
V
B J
C
58920
III

KAZANIA
NA
NIEDZIELE
CAŁEGO ROKV

Przez

X. PAWŁA KACZYNSKIEGO

SOCIETATIS IESV

MIANE

A

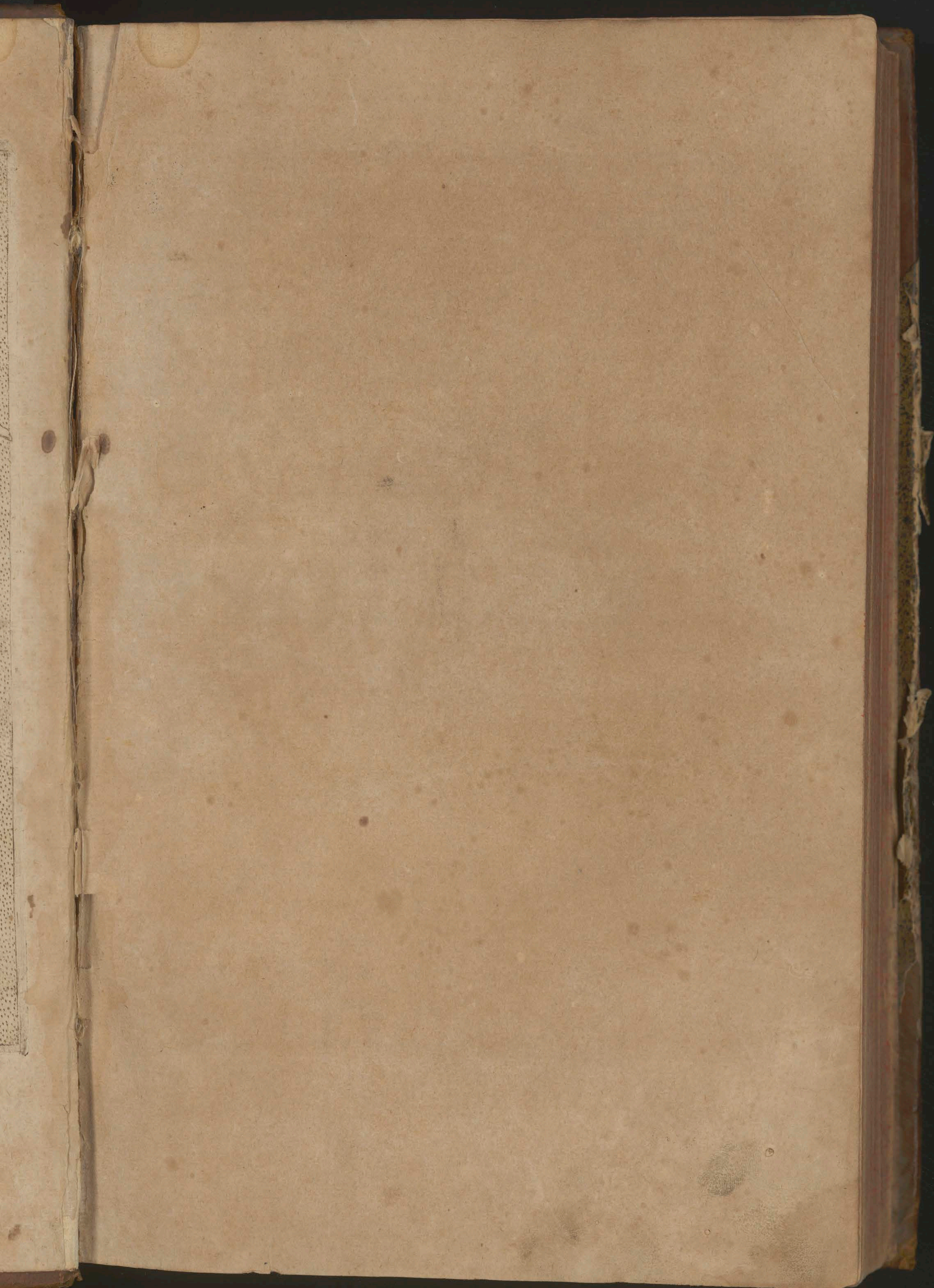
ZA DOZWOLENIEM STARSZYCH

W-KOLEIVM KALISKIM SOC: IESV

DRVKOWANE

Roku Pańskiego M DC LXX V.





IASNIE OSWIECONEMV

NAWIELEBNIEYSZEMV KSIAZECIV IEGO MOSCI

ANDRZEIOWI OLSZOWSKIEMV

Z-Bożey i Stolice Apostolskiey Láski

ARCYBISKVPOWI GNIEZNIENSKIEMV

LEGATO NATO

KROLESTWA POLSKIEGO I W. K. L. PRIMASOWI

I PIERWSZEMV KSIAZECIV

PANV I DOBRODZIEIOWI MILOSCIWEMV.

N*ieyby się* lucis *te Kazánia ná świát idące mieć zdáły, gdyby nie pod Iasnie Oświeconym Wászey Książecey Mości imieniem wychodziły. Ktoś tám* -- dispersit cum sole manus, *Wászá Książeca Mość* famam Poloni suiq; Nominis: *ktore nie w-szczupleyszych niż słońce świeći gránicách. Rozniosł ie* auspicatò *Orzeł Polski, ktoregoś Wászá Książeca Mość przez dziewięć lat* supra exempla *práćowićie i godnie piástował; rozniosł mowię po świećie,* & mansuram *Wászey Książecey Mości* imaginem *w-sercu i podziwieniu nástępuiącey wiekopomnośći został. Ilekroć* seri Nepotes *ná trudne, iáko nigdy, wieku nászego czásy wspomnią sobie; tyle rázy nieśmiertelne Wászey Książecey Mości imię z-podziwieniem wspomináć będą, i przy chwalebney zazdrośći Oyczyźnie winszowáć, że tákiego kiedyś miáłá Pieczetarzá, Senatorá, Biskupá, Primasá. A ktory Alexander* Gordios *związkow* nodos *wielowładną wynową* expedivit? *Komu pierwszy dank,* nec quicquam obnitente invidiâ, *należy, iż Orzeł Polski pod Gołębiem* infaustis *stawaiący* auspiciis *Hárpiom Pogáńskim i czuwaiącym ná wnętrzne zámieszánie Nieprzyiaćiołom w-korzyść i żáłosny*

podział

podźiał minorum avium infelix præda nie poßedł? Kto wyperswádował: non buſtis Populorum, czy popularium immanibus -- non ſanguine creſcere lauros? Stawałeś Wáßá Ksiązeca Mość w-kroku záwźietemu Márſowi, iáko Sármácki Cyneas perorans munera pacis. á práwie ſam mądrośćią, ſercem, powagą i odwagą nieporownáną powodź krwáwą zátámowałeś. Złotouſty Biſkup Antyoſki, w-ktoregoś dźień ná ten świát ſczeſliwie wyßedł, nie záwiązał Wáßey Ksiązecey Mośći w-kolebce imienia ſwego, lecz w-nagrode upominkował Wáße Ksiązecą Mość, uſty, iezykiem, piorem Chryzoſtomſkim, to ieſt złotym. Ták áni z-uczonych uſt Wáßey Ksiązecey Mośći, áni od piorá táńßego co wypłynąć nie moze. Dla tego nie urodźił ſie ieſcze infelici ſidere táki Momus, coby powaznym piſmom, mądrym Wáßey Ksiązecey Mośći lukubrácyom przygánić śmiał. A ieſczezby ſie ad literatiſſimum Principem prace literatorum nie gárneły? Czuią ſáme Kśiegi i Pallas Pátroná ſwego, ktory ie rarâ munificentiæ metaphorâ z-pokątnego przenoſząc ćieniu i prochu, w-otwártych uſibus publicis wiecznym koſztem oſadza Bibliotekách. Komuzby ráczey to pabulum animarum ſłowo Boſkie, do poiećia poſpolitego obßerniey przetłumáczone, naprzod ofiárowáć; iezeli nie temu, ktory poſt Paſtorem & Epiſcopum animarum noſtrarum, iáko Piotr S. Chryſtuſá ſámego názywa, napierwßym ieſt w-cáłym Kroleſtwie Polſkim rozumnych owieczek Páſterzem, Strozem, Karmićielem? Wiele powinny te owieczki czułośći i zárliwośći páſterſkiey Wáßey Ksiązecey Mośći, ktory ná Biſkupſtwie Chełmińſkim niechćiałeś płonnego bez rzeczy ná ſobie nośić tytułu; ále iáko bonus, re, nomine, officio Paſtor, o wiáre S. i zbáwienie duß ludzkich zárliwie zástáwiałeś ſie wßedźie. Odzyſkáne z-nieſłußney Heretykow poſeſyey Kośćioły Kátolickie w-Prusiech, drugie Kápłánámi oſádzone, zbudowáne, odnowione, nowi z-ſtárych Heretykow Kátolicy w-protekcyą páńſką przyięći, i nie páſterſkim tylko ále oycowſkim áfektem ßczodrymi rekámi przytuleni, ſtárzy Kátolicy w-ſąśiedztwie zostáwáiący ab iniquis oppreſſionibus vindicati, á co inßego ſą, tylko immortalia Paſtoralis Zeli Wáßey Ksiązecey Mośći monumenta? Do tych beneficia przydaß i to nowe Wáßá Ksiązeca Mość, kiedy to ſłowo Boſkie wpo-

karm

karm duſny i zbáwienną ſubſtáncyą tym ſie łácniey Polakom obroći, im przyiemnieyſze pod świątobliwym Wáſzey Kśiązecey Mośći imieniem bedźie. Wſákze iednák ieſt nád to co ieſzcze w tym lichym prezenćie pretenduie minima Societas. *Przewieść naprzod ná ſobie nie moze, áby na ſámym ſercu náſzym wdźięczność powinna Wáſze Kśiązecą Mość ryſowáłá. A potym zá máłą poczytą przyſługe, Wáſze Kśiązecą Mość* unâ Panegyri & Orbi ſolùm Latio *do czytania podać i podźiwienia. I Słowienſki naſz iezyk niech ſławe Waſzey Kśiązecey Mośći z Imieniem oraz wiecznośći dochownie. Niech z reku do reku w długich wiekach nowym* ad plauſum & calcar *prezentuie Polakom. Trudnoć wprawdźie przed Waſzą Kśiązecą Mośćią i doſkonałym Mowcom perorować; i pewnie (iako na iaſność z ćieniu wychodzącym zwyczayna)* ad lucem *Waſzey Kśiązecey Mośći* præſentiæ *kazdy* connivere *muſi; atoli mamy nadźieie, ze ktoryś kilku Monarchow Polſkich i Maieſtatow wyroki iezykiem ſwoim ogromnieyſze czynił, i te pracą Polſkiemu swiatu udaſz, gdy nie poydzie w igrazke lekkich iak wiatrow tak iezykow ludzkich, ktora przez Metropolitańſkie Waſzey Kśiązecey Mośći rece oczom ſie podawa. Przy ſamym Waſzey Kśiązecey Mośći imieniu, ktore wieczność iuz przeieła, i to* opus *wiekować moze, a lubo nie ſtawia w przedniey nieiako ſtrazy przećiw Zoilom* prologos galeatos, *Pruſem i imieniem Waſzey Kśiązecey Mośći złozone,* quod boni amant mali reverentur, *doſyć* ſecuritatis in ſinu *Waſzey Kśiązecey Mośći znaydzie, gdźie cała Oyczyzna po Bogu i niezwyćiezonym naiaśnieyſzym Krolu naſzym IANIE III* reſpirat *z niepłonną odzyſkania nadźieią ſtraconych czaſow złotych. Przyimiyze iuz Waſza Kśiązeca Mość te* Kśiege; *i ſwoie, bo Arcybiſkupie, pierwſzym młodośći Waſzey Kśiązecey Mośći kwiatem ozdobione, Collegium w Oycowſką miłośćią protekcyą, ktore za Waſzey Kśiązecey Mośći na ten* vicariæ Majeſtatis *Tron wyſadzenie Maieſtatowi Boſkiemu przy ołtarzowych ofiarach dźiekuiąc, całuie świątobliwe Waſzey Kśiązecey Mośći rece, z ktorych* plenitudinē *Paſterſkiego błogoſławienſtwa, oczekiwa.*

Wáſzey Kſiazecey Moſci
Páná Miłośćiwego i Dobrodźieia
Naniſſſy ſłudzy i Bogomodlcy
Collegium Káliskie Soc: IESV.

APPROBATIO
R. P. Provincialis Societatis IESV.

Cum Opus, quod inscribitur Conciones in Dominicas, à P. Paulo Kaczynski nostræ Societatis Sacerdote compositum, aliquot ejusdem Societatis Patres recognoverint, & in lucem edi posse probaverint; potestate mihi facta à R. P. Nostro Ioanne Paulo Oliva, præfatæ Societatis Generali Præposito, facultatem concedo, ut Typis mandetur, si iis, ad quos pertinet, ita videbitur. Cujus rei gratiâ, has literas manu mea firmatas, Sigilloq; munitas dedi Cracoviæ 17. Octob. 1674.

HYACINTHVS KOCZOWSKI m. p.

APPROBATIO
Ordinarii Censoris Librorum in Archidiæcesi Gnesnensi

Legi Sacras Conciones in Dominicas totius anni à R. P. Paulo Kaczynski nostræ Societatis Theologo piè ac doctè scriptas, habitasq;. Quare tanquam bono publico salutis animarum, ac vsibus Prædicatorum apprimè vtiles, luce publica dignissimas censeo. Squernieviciis 2. Septembris Anno Domini 1675.

PETRVS DVNIN SOC. IESV. m. p.

APPROBATIO
CÆLSISSIMI PRINCIPIS REVERENDISSIMI DOMINI
ANDREÆ OLSZOWSKI
DEI & Apostolicæ sedis gratiâ Archiepiscopi Gnesnensis, Legati Nati, Regni Poloniæ & Magni Ducatus Lithuaniæ PRIMATIS, Primiq; PRINCIPIS.

Opus Sacrarum Concionum in Dominicas totius Anni Admodum Reverendi Patris Pauli Kaczynski Societatis IESV Theologi, à Doctoribus ejusdem Societatis, & Theologo nostro lectum, solida doctrina, conceptibus, ac imprimis pietate eximium, ut è Religionis Catholicæ bono, & singulari Prædicatorum emolumento, in lucem Typis Calissiensibus prodeat, authoritate Nostra Metropolitana libenter concedimus. Squernieviciis die 2. Septembris. Anno Domini 1675.

ANDREAS ARCHIEPISCOPVS GNESNENSIS m. p.

[*Locus Sigilli*]

NA NIEDZIELĘ PIERWSZĄ ADWENTV

Areſcentibus hominibus præ timore Lucæ 21.

RZECZ iedne ze czterech/ ná ktore kto pomni/ ná wieki nie zgrzeſzy/ to ieſt ſąd Boży/ kłádzie nam przed oczy dziśieyſza Ewanielia N. N. Powiáda/ że to w-ten czas wielka po wſzytkim świećie odmiána będzie/ ná ſłońcu i Xiężycu znaki iákieś będą/ ná morzu nieſłychane náwálnośći i ſzumy powſtáną/ mocy niebieſkie wzruſzą ſie/ aż też ná koniec Syn człowieczy z-niebá ná źiemie ná obłoku przyydźie. Co wſzytko będźie ſie dźiało areſcentibus hominibus præ timore, pátrząc ná to ludźie ſchnąc w-boiaźni będą. Z-ktorych rzeczy káżda dość doſtátecznie człowiekowi ten záwołány ákt zálećić może/ żeby go ſobie w-rozum brał i nabożnym vważeniē wſkroś przenikał. Ieſt co myślić o znákách ná ſłońcu i Xiężycu/ o mocy niebieſkich wzruſzeniu/ o Chryſtuſowym ná ſąd z-niebá przyśćiu; ieſt ſie o czym pytáć/ co zá znáki będą/ ná co ſie mocy niebieſkie wzruſzą/ iáko rádźi ludźie ſędźiemu przychodzącemu będą. Otoli ia o tym ſie tylko pytam/ co to zá ludźie będą/ ktorzy ſie tego ſądu tak bárzo boią/ że od boiaźni aż ſchnąć będą/ areſcentibus hominibus præ timore. Pátrząc ná to/ co to ſie ná ſądách świátowych dźieie: śmiałbym mowić/ że to tu nie do wſzytkich boiaźń/ ále do niektorych tylko należeć będźie; naydą ſie tácy/ ktorzy przed nią iákimkolwiek ſpoſobem ſie vmknąć. Otoli Ewánielia świętá żadney widzę ekſcepty nie czyni; o wſzytkich w-powſzechnośći/ nikogo nie wyymuiąc/ że ſie tego ſądu báć będą/ mowi: areſcentibus hominibus præ timore: nie będźie ſie tám godźiło nikomu ziáchác/ ábo ná pozew nie dbáć/ ábo ná bánicyą ſie odważyć; zgołá wſzyſcy ſie go báć będą. Z-kąd to ia wnoſzę/ że ſąd Boży ieſt nievchronny/ i kogo nań pozwą/ iuż to prożno ſtáwić ſie nań muśi/ choćby niewiem co dla ſchronienia ſie czynił/ ſtáwić ſie muśi. Niechże tedy tá zábáwka moia ná tym kazániu będźie/ z-wielu własnośći ſądu Bożego/ zá okázyą dźiśieyſzey Ewánieliey te iedne ſobie ná vwagę biorę/ że ſąd Boży ieſt nieuchronny. Sędźia ſtráſzny łáſka twoia dopomoż mnie do mowienia/ á tym ktorzy mnie ſłucháią/ do pilnego ſłuchánia.

Páwel S. Apoſtoł nauczaiąc Korynczykow/ iáko ſądźić o ſądźie Bo-

żym my-

2. Cor. 5. zym myślić máią mowi do nich: Omnes enim nos manifeſtari oportet ante tribunal Chriſti: Sąd Bozy/ bedźie to taki ſąd/ ze ſie nań wßyſcy zgolá / co ich iedno ieſt na świecie / ludźie/ ſtáwią: a ſtáwią ták/ ze ſie ſtáwić/ choćby niechćieli / muſzą: Manifeſtari oportet. bá niech ſie tam kto niewiem iáko ociąga / niech niewiem iákie pretenſye przywodźi/ iuz to prozno manifeſtari oportet: przećie nań iść muśi. Ale ná nim pewnie ſpráwe przegra/ wiecznie zginie? iuz to prozno przećie manifeſtari oportet. Ey mily Boze/ iáko ſąd Boſki nieuchronny! teraz zá zywotá wiele ieſt tákych rzeczy/ ktoreśmy z-woli i roſkazania Boſkiego czynić powinni: powinniśmy zgode z-bliźnym zachowáć / nikomu nie ßkodźyć ; powinniśmy we wßytkim poczćiwośći przeſtrzegáć/ Bogá Tworce náßego ták iáko godźien ßanowáć/ i wiele inßych rzeczy? Ale coz ; zebyśmy ie czynili ; Oportet nam nie mowią/ nie przymußáią/ zá ßyie nie biją: ieźli chceß/ dobrze vczyniß/ karánia vydźieß/ nadgrode mieć bedźieß / ále cie do tego pewnie przymußać nie bedą. Nie bedą przymußáć/ zebyś przykazánia Boſkie chowal; zebyś ſie grzechow popelnionych ſpowiadal/ zebyś pokuty odednia do dnia nie odkladal/ zebyś nieprzyiaćielowi krzywde odpußczal; nie bedą cie do tego przymußáć/czynić i nie czynić wolnoć. Kiedy nam Pan Bog co roſkazuie/nie idźie z-nami iáko kiedyś z-Lotem Synowcem Abrahamowym Aniołowie/ kiedy go owo z-Sodomy wyprowadzali: powiedzą Aniolowie Lotowi ze Sodomá wnet zgore; iezeli chceß zdrowym być/z-miáſtá wychodź; áz Lotowi z-Sodomy/iákoś nie ſporo; pocznie ſie báwić/odwłoczyć; pocznie ſie oglądáć/ iákoby tego nieſłyßal/ábo nie rozumiał: á Aniołowie co? Diſſimulante illo apprehenderunt manū ejus & manū

Gen. 19. uxoris & poſuerunt eum extra civitatem. Jego/ i zone iego zá reke wźieli/ i z-miáſtá wyprowádźili: zgolá/ zeby z-Sodomy wychodźil / przymußali. Z-nami tego Pan Bog nie czyni / kiedy nam co roſkázuie. Bá niech bedźie Lot w-niewiem iákiey Sodomie/rzecze mu Pan Bog raz i drugi i trzeci; Loćie zginieß/ vchodź; ále go dotąd pewnie ćiągnąć nie bedźie/zá reke go z-Sodomy prowádźić nie bedźie : bá niech Lot iezeli chce diſſimuluie; Pan Bog mu gwáltu czynić nie bedźie. A bywa to ze ſie bárzo ládáiáko w-tákich okaziach z-godną wßelákiey powági i vßanowánia wolą Boſką obchodźimy / ſłucháć iey niechcemy: Bog mowi/trzeba ták; á my wßytko opak. Czy málo miedzy ludźmi Jonaßow/ ktorzy/ kiedy im co Bog káze/málo zá morze nie vćiekáią? czy málo Fará-

Exodi 5. onow/ktorzy málo nie ták mowią/ Quis eſt Dominus ut audiā vocem ejus? Nie vſłucham/Nie vczynie A Bog co ná to? to pewna/ze przy wolnośći náßey nas zoſtáwuie; do tego/cząd po nas chce/nie przymußa. A nie chceß mnie ſłucháć? ia ſie z-tobą páſſowáć nie bede/ Oportet, pewnie odemnie nie vſłyßyß. Ale kiedy ná ſąd Bozy iść trzebá bedźie/ Omnes manifeſtari oportet ante tribunal Chriſti. Bá czyn co chceß/ wymawiay ſie iáko chceß/ ieſt pewna Oportet manifeſtari ante tribunal Chriſti: ná ſąd Bozy iść muśiß/ wolnoć bylo przykazánia Boſkiego nie chowáć/ bliźniego krzywdźić / ná poczćiwość nie pomnieć/ wolnoć bylo Judaßu Syná Bozego przedáwáć/wolnoć bylo Piláćie tegoz Sy-

Ioan. 19. ná Bozego ná śmierć ſkázowáć/ poteſtatem habeo, crucifigere te, & poteſtatem habeo dimittere te. Wolno wam i teraz świátowi Potentatowie nád temi/ktorzy ſie wam odiąć nie mogą/ dokázowáć ; wolno ſubſtáncią ich/ honor ich/ zdrowie ich wniwecz obrácáć. Otoli co

dosądu

do ſodu Bożego Manifeſtari oportet, iść nań/ ábo nie iść nie będźie wolno. Oná ſtraßna tróbá/ Surgite mortui, venite ad iudicium: Vmárli wſtáncie/ ná ſąd idźcie. A gdźież w-ten czas ono wáße Wolno będźie? iuż to prozno co bądź to bądź/iść muśicie; rzekeli że to tam ná ten nieweſoły ákt iść wam trzebá będźie/iáko iákim wolkom ná rzeź/ iáko iákim wierutnym łotrom ná śmierć/ iść muśicie. Wolelibyśćie tyśiąc rázy vmrzeć/ iáko wosk rozplywáć ſie/w-proch rozſypáć ſie/wolelibyśćie wniwecz ſie obrócić/ niżeli tam iść; otoli iuż to prozno iść muśicie/ á iść muśicie wßyſcy/ktorzy ſie ludźmi zowiećie: Omnes manifeſtari oportet ante tribunal Chriſti. O nieuchronny ſędźie! Ale dla Bogá/wżdyć to przećie świát ieſt ták ßeroki/ták wiele ieſt ná nim onych ćiemnych ſkrytośći/owych niedoſtępnych nie tylko człowiekowi/ ále i ſercu i ſłoncu/ lochow. Ieſt ták wiele owych lochow po ktorych ſie kryią oſobność miłuiący ſmocy/ po ktorych dyßą owe zakopáne od ták wielu lat ſkárby? ſą lochy/ w-ktorych ſie przed prześládowániem kryły vchodzące niewinne chrześćiánſtwá kupy; i wiec ſie ktokolwiek przed tym ſądem nie ſkryie? Pierwßy Puſtelnik Páweł święty; chcąc vść prześladowánia/ßedł ná głęboką pußczą/ i tám/był beſpieczny: Bárbará święta przed Oycem/ ktory ią chcąc zábić gonił/ vćiekáiąc/ od ſkáły/ ná ktorą nápádłá byłá/ te łáſkę miáłá/ że roſtąpiwßy ſie/ w-śiebie ią pzzyiełá i przed Oycem ſie ták ſkryłá. A przed ſądem Bożym nikt ſie nigdźie nie ſkryie. Ták to ieſt/ ták; nikt ſie w-żadnym lochu/ w-żadnym grobie/ choćby ſie i ſámego nawet piekła dobrał/ nie ſkryie: bá niech doſtánie onego ßczęśćiá/ ktorego ſobie kiedyś Krol Dawid życzył/ kiedy o ſkrzydłách gołębiczych coś mowił: Quis mihi dabit pennas ſicut columbæ? przed ſądem ſie Bożym nie ſkryie. Daymy to żeby kogo iák iákiego Ionaßá wnętrznośći wielorybowe ſkryły; żeby go wiátry gdźie zánioſły/ przed ſądem ſie Boſkim nie ſkryie. Ian S. w-Obiáwieniu ſwoim powiáda/ że mu Bog ſąd ſwoy pokazał ták: Reges terræ, & Principes, & tribuni, & divites,& fortes & omnis ſervus, & liber abſconderunt ſe in ſpeluncis & in petris montium, & dicunt montibus, & petris: Cadite ſuper nos & abſcondite nos à facie ſedentis ſuper thronum. Ia ſobie/ powiáda/ ná świát pátrzę; áż obaczę Krole/ Kśiążętá/ rozmáite vrzędniki; obaczę ludźie doſtáne/ możne/ ßláchtę i nießláchtę; i gdy ná nich długo pátrzę/ á oni ſie po iámách/po ſkáłách kryią; i ták ſie pokrywßy/ ná gory/ ná opoki wołáią: O gdybyśćie/ moie miłe gory i ſkáły/ ták dobre były/żebyśćie nas przywálić chćiáły/żebyſmy ná twarz ſiedźiego ná tronie/ i báránká nie pátrząli! Opłákánia godni Reges & Princeps, tribuni & divites & fortes; ná ten przypádek wáß pátrząc nie bede was pytał; Co ſie to tákie° dźieie? gdźie ſie podźiáły one wáße ántimußé/ one wſpániáłośći/ żeśćie nikomu vſtąpić niechćieli; á teraz w-tákiey ſie iáſkini ſkryiećie? Dam ią wam pokoy niezbożni Neronowie Iulianowie/ Dioklecianowie; nie bede ſie z-was vrągał/ że ſie teraz onego vkrzyżowánego IEZVSA bóićie/ ták twarzy iego znieść nie możećie/ ktoregośćie przed tym głupiągo bluźnili/ſłowáśćie dobre° o nim rzec niechćieli; ktoregośćie w-ſługách iego ták bárzo prześládowáli; ktoremuśćie przed drzewiánemi wáßemi Bożkámi pokłonu dáć niechćieli; ktoremuśćie máłey iedney kośćielinym/ iedney ołtarzyni żałowáli; zgołá/ ktoregośćie zá Bogá przyiąć niechćieli: nie bede ſie z-was vrągał/ że ſie tu bárzo teraz go bóićie/ták

Pſal. 54.

Apoc. 6.

śćie/ták ſie bárzo o kácik iáki/ żeby ſie przed nim ſkryć/ ſtáraćie. To tylko
do was mowie/żeć to daremne wáße zabiegy:przed ſądem Bożym á ktoż
ſie ſkryie? daymy to/żeby was gory i opoki przywaliły;á ktoż ſie i tám
przed tym ſądem ſkryie? Zá Hetmáńſtwá dźielnego onego woiowniká
Iozuego/trzebá raz było Izraelitom z-pięćią oraz Krolow potykáć ſie.
Stánęły woyſká z-obu ſtron: dádzą ſobie bitwę: Izráelitowie wygráią:
pięć oni Krolowie obaczą że źle/ i rádząc o ſobie/ vczynią ták: Fugerunt
Ioſue 10. enim quinque reges & ſe abſconderunt in ſpelunca: Wßyſcy vćie-
kli/ i napádßy ná iedne iáſkinią w-niey ſie ſkryli. Winßuie wam Kro-
lowie/ że w-tym wáßym nießczęśćiu tę przynamniey poćiechę mieć mo-
żećie/ że ſie oto w-tym kąćiku przed nieprzyiaćielem ſkryć możećie: á
podobno was tám nikt nie znaydźie/ miecz nieprzyiaćielſki podobno
was minie. Ale/ách niestetyż na wáße ßczęśćie! poſtrzeże ich ktoś w-o-
ney iáſkini; dádzą znáć Hetmánowi;Hetman káże ich kámieniámi záwá-
lić/ dobrą ſtrażą/ żeby nie vćiekli/ obſádźić; á potym z-pogoni nieprzy-
iaćielſkiey wroćiwßy ſie/rzecze do ſwoich: Aperite os ſpelũcæ & produ-
cite ad me quinque reges, qui in ea latitant: otworzćie iąme i pięćiu
Krolow/ktorzy w-niey ſą przed mię przywiedźćie. Otoż wam nießczęſni
Krolowie ono zátaienie/ tákeśćie wiele obrády z-niego mieć mogli.
Ieſt to obraz nieuchronności ſądu Bożego. Słyßę ia od Ianá S.
że ſie to w-ten czas i Krolowie/ i Kśiążętá/ i Pánowie i niewiem iácy
Bohaterowie po iáſkiniách kryć będą: Reges terræ & Principes, & tri-
buni & divites abſcõdent ſe in ſpelũcis; á coż im to ſkryćie pomoże?
kiedy i ich one ſłowá nie miną: Aperite os ſpelũcæ & producite ad
me reges: dobądźćie mi ich/ ſtáwćie mi ich. Tylko Aniołowie w-one
ſtráßną trąbę zátrąbią/ nie będźie tákiego záwárćia/nie będźie tákiego
zátaienia/ ktoreby ſie nie otworzyło; i iezeli kogo będźie w-ſobie miáło/
żeby go nie wydáło; Verè vox magna, vox tubæ terribilis, cui om-
nia obediunt elementa, quæ portas ſcindit, inferos aperit, portas
ferreas frangit; mowi Gregorius Niſſenus O záprawdę głos wielki/
głos trąby ſtráßny! ktorego wßytkie żywioły ſłucháią / ná ktory opo-
ki ſie pádáią/wrotá ſie miedźiáne łamią/ i ſámo ſie náwet piekło otwie-
rá; ſąd Boży ieſt nieuchronny. A ná koniec wiemy to/ że ſądy ludzkie
choćby były naſurowße/ nie ſą ták nieuchronne/ żeby ſie przed nimi czło-
wiek przynamniey przez śmierć ſchronić nie mogł. Ba niech będźie nie-
wiem iáki złoczyncá/ niech będźie rozboycá/świętokrádzcá/ niech ná nie-
wiem iákie ſądowe ſurowośći zarobi/ ná ćwiertowánia/ palenia: porwą
go ná ſąd; w-tym trafi ſie/że ſądu nie doczekawßy vmrze; iużeż wßytkie-
go vßedł. Prawdá że nád ćiáłem iego iaka táká ſurowość być może; mo-
że to być/że go po śmierći káżą obieśić/ábo ſpalić; ale on iużeż nic tákiego
niech ſie nie boi. Tym ſámym że vmárł/ wßytkiego karánia vßedł. O-
toli ſąd Boży inßego ſie proceſſu trzyma; śmierćią pewnie ſie od niego
człowiek nie wymowi. Było od początku świátá ták wiele ná źiemi
ludźi; á ktoby ich przeliczył? więc ći wßyſcy pomárli/ ći poginęli rozmá-
itemi ſpoſobami śmierći/ iedni pogorzeli/ drudzy potonęli/ niektorzy od
ſrogiego źwierzá ſą pożárći/ niektorzy też przyrodzoną śmierćią z-tego
świátá zeßli. Y ták oni/ktorzy przed tym świát napełniáli/do tego przy-
ßli/że ſie zgołá niewiedźieć gdźie podźieli;á ktoby ich gdźie ſą nálazł? ktoby
ſie o nich dopytał? ći ktorzy zeßli z-tego świátá ogniē/ częśćią z-dymē do
niebá poßli/ częśćią ſie w-perzynę obroćili; ći ktorzy potonęli/ w-rybach
zoſtáli

zoſtáli; ći ktorzy od źwierzá ſą pożárći/ ták iáko i ono zwierze niewiem
w-co ſie obrocili. Są tacy miedzy ludźmi/ ktorzy w-drzewá/w-rozmá-
ite chwáſty powyraſtáli: z-drzew záś i chwaſtow / á kto wiedźieć może
gdźie poßli? Owo zgołá á ktoby ſie teraz/ nie mowie o ćiele/ nie mowie
o kośćiách/ nie mowie o prochu tych/ktorzy kiedyś ná świećie żyli/ do-
pytał; ále przynamniey o owey materyey ktorey Filozofowie tylko docho-
dzą/ teraz ktoby ſie dopytał o materyey twoiey przodku naß Adamie?
ktoby ſie dopytał o was moi mili Ablowie/ Setowie/ i inßi; tákeśćie
teraz dobrze gdźieś ſkryći. A ſąd Boży co ná to? Y wiec to ći wßyſcy
ſądu Bożego iuż vßli? iużeż ich po onych ogniach/ po wodách/po drze-
wach nikt nie znaydźie? ále iuż to prozno/wielkich zawodow nie czyniąc/
Aniołow/ żeby po tych ſkrytośćiach ßperáli/ nie wyſyłaiąc/ iedno to zá-
trąbienie trąby Anielſkiey ſpráwi/ że ich wßytkich/ z-owych ták ſkrytych/
i niedoyzrzałych kąćikow przed ſpráwiedliwego ſedźiego ſtáwi/ i was
ktorzyśćie z-ogniem do niebá poßli/i was ktorzyśćie ſie ſtráwą morſkim
rybom ſtáli/ i was ktorzyśćie ſie w-wodźie roſpłyneli; ktorych wiatry
niewiem gdźie po powietrzu rozniesły; zgołá/wßytkich was gdźiezkol-
wiek będących ludźi trąbá Michałowá przed ſedźiego Chryſtuſá ſtáwi:
Pátrzmyż iáko to ſąd Boży nieuchronny; i tym ſámym/ ktorzy docze-
ſne nędze przez śmierć ſkonczyli/ być ná nim trzebá. Moiá miłá śmierći
mowiłem ią o tobie to/ co i drudzy poſpolićie mowią; żeś ieſt Vltima
linea rerum: linieyká/ktorá wßytkie rzeczy konczy: ále widzę/ że mi ſie
trzebá popráwić. Y wiec to śmierć wßytko konczy/ktorá człowieká od
ſądu Bożego vchronić nie może? Mowiłem o tobie z-mądrym Seneką/
żeś ieſt Multis remedium, quibusdam votum: ieſteś iedna ludzka
poćiechá/iedna żądzá: ále nie ládáś mi poćiechá/nie ládo żądzá/ kiedy ſie
to tam od ſądu Bożego nikt nie wymowi. Otoli iuż to prozno/ mo-
ia rzecz to tylko łáſkom wáßym / i ſobie ſámemu powiedźieć/ że ſąd Bo-
ży nieuchronny: á ieżeli nieuchronny/ toć ieſt z-czego pochwalić Ieronymá
S. ktory te nieuchronność iego ták ſobie vważał/ że trąby oney/kto-
ra nas ná ſąd Boży zwoływáć będźie/nigdy zápomnieć nie mogł: lubo pił/
lubo czytał/ lubo iadł; záwße mu ſie zdáło/ że on głos; Wſtáncie vmárli/
idźćie ná ſąd/ſłyßał. Ieſt z-czego chwalić i onego świętego Puſtelniká/
ktory to wiec o ſobie drugim powiádał: Angelos aſpicio aſcendentes
& deſcendentes ad vocationem mortuorum & ſemper finem opi-
nor dicens: Paratum cor meum, paratum cor meum: O tym my-
śle iákobym ná Anioły patrzał/ á oni ná wſkrzeßenie ludźi vmárłych
idą/ i záwße konca wyglądaiąc mowię: Gotowe ſerce moie Boże/ go-
towe ſerce moie BOZE. A ná koniec/ieżeli ſąd Boży nieuchronny/ toć
oną od Duchá świętego nápiſána prawda codźienney pámiątki godna: Eccleſ. 11.
Lætare ergo juvenis in adoleſcentia tua, & ſcito quòd pro omni-
bus his adducet te Deus in judicium. Wiec cna młodźi do rádośći:
wiec chćiey zażyć ſwey młodośći; ále wiedz/ że zá to wßytko nie vydźieß
ná ſądźie Bożym Boſkiey ſpráwiedliwośći. A mowiąc o nas wßytkich
weſpoł/ieżelić ſąd Boży nieuchronny/wiecby nam zawczáſu one pioſnkę/
ktorą wiem że nie ieden śpiewáć będźie/ począć: Ergo erravimus à via Sap. 5.
veritatis & juſtitiæ lumen non luxit nobis. Toć opłákánia go-
dne owe nierozumy náße/ żeśmy po te czáſy ták nie oſtrożnie żyli/
żeśmy ſobie na ſrogi ſąd Boży zárobili. A co nam było po owych świá-
towych łákotkách/ ktore nas ták bárzo záwiodły / że i do obrázy Bożey

przywiodły? Co nam było po miáiących z-świátem roskoszách? po owych/ o ktorych sam tylko BOG wie/ wygodách; poniewaz nam koniecznie trzeba będzie stáwić się na sąd Bozy? Lepiey nam było/kiedy byśmy byli w-ten czas/kiedyśmy BOGA obrazyć mieli/ wniwecz się obrocili/ ábo martwem trupem zostáli/ poniewasz się z-tym wszytkim stáwić ná sąd BOZY mamy. Ale wy/ słuchácze moi/ z-temi/ i tym podobnemi myślámi iák naszerzey się rozwodźcie/ ią tym czásem z-tym odchodzę/ że sąd BOZY nieuchronny. Bogu cześć/ i chwałá. Amen.

NA NIEDZIELĘ WTORA ADWENTV.

Ioannes in vinculis. Matth: 11.



A ciężki bárzo/ á zátym i strászny sąd przesłaniec Chrystusow Jan święty nápadł: N.N. Zyie sobie Jan ná puszczy/ iáko iáki Anioł; wszytká iego zabáwká ludźi do pokuty prowádźić/ przyście ná świat poządánego Mesyászá opowiádáć. Wszyscy się oney cnocie iego/ zarliwości oney/ oney zyćiu ostrości dziwuią. Więc á ktoby był o przećiwności iákiey/ zeby ná Jana przyść mogłá/ i pomyślił? Ja rzekłbym był/ zego ludźie ták człowieká inszego świátá w-pomyślnym poszánowániu mieć będą/ ná ręku go nośić będą/ wszyscy ná tym będą/ zeby oney świętey osobie iego w-niczym się nie vprzykrzyć/ we wszytkim wygodźić: áż miásto tego/ Ewániełia dźisieysza powiáda/ze Ioannes in vinculis: Jan związany/w-więźieniu siedźi. Krol Herod weźmie złe serce ná Jana; áz on Jan nad wszytkich Prorokow większy/ drugi w-ćiele ludzkim Anioł/ w-więzach. Dobrze i ią mowię/ ze ná ćięzki i strászny sąd Jan święty nápadł. Jeżeli człowieká niewinnego/ świętego/ ták osądzono; á coż złym inszym czyniono? Jáko tam o powrozy/ bá i o co inszego nie trudno było? iáko krew niewinną rozlewano? Zwyczay iest Kośćielny/ zeby w-niedźiele Adwentowe o sądźie Bozym kazánia bywały. Więc dniá dźisieyszego w-sądźie Janowym sąd ią Bozy/iák w-obrázie iákim/vważáiąc/myślę sobie: Sąd/ná ktorym Janá do więźienia osądzono/strászny; á coż sąd Bozy? Niechze tedy tá máterya dźisieyszego Kazánia mego będźie. Przeszłey Niedźiele miáłem/ze sąd Bozy iest nieuchronny; á teraz/ze iest strászny. Ty/ ktoryś temu sądowi zá sędźiego od Oycá dawno iest náznáczony/ Synu Bozy dopomoz.

Syn Bozy náuczáiąc vczniow swoich iáko się/ przy inszych cnotach/
Lucæ 12. w-bojáźni záchowáć mieli/mowił raz do nich ták: Dico autē vobis amicis meis, ne terreamini ab his, qui occidunt corpus, & post hæc non habent amplius quid faciant. Mieyćie odemnie tę náukę/ przyiaćiele moi: iezli kiedy nápádniećie ná owych/ktorzy zábiiáią ćiáło/ ále nic więcey vczynić nie mogą; nie boyćież się ich. Ne terreamini: bá niech oni

nád ćiáłem

nád ćiałem niewiem iáko dokázuią; niech go ná miecze/ ná ognie i ná inße katowníe ſkazuią; Ne terreamini: nie boycie ſie ich. Ale moy Pánie iákoż ſie to tych/ ktorzy mi ták wiele złego mogą vczynić/ nie bać? czylim ia to kamien iáki/ żebym ſobie zá nic nie miał/ kiedy mie ná drobne kąſki rąbáć będą/ ſmáżyć będą/ zgoła wniwecz obrácáć będą? Więc ſie to/ tych/ ktorzy to wßytko vczynić mogą/ nie mam bać/ ták to ieſt/ nie maß ſie bać: Ne terreamini. O ieſtże kto inßy/ ktorego dáleko ſłußniey możeß ſie bać! Oſtendam autē vobis quē timeatis: timete eũ, qui poſtquam occiderit, habet poteſtatē mittere in gehennam: wßák wiecie/ że będźie ná świecie táki ſędźia/ ktory będźie miał moc nie tylko ćiáłá zábiiáć/ ále ćiáło zábiwßy/ ná piekło człowieká ſkazáć. O więc tego ſie boycie: Ita dico vobis hunc timete. Nieboyćie ſie Neronow/ Dioklecianow/ i tym podobnych morderców: ále tego ſie boyćie. Ná wßytkie inße pogrożki śmieyćie ſie/ zá dźiecinne poſtrachy mieyćie: ále tego ſie boyćie: Hunc timete. Pátrzmyż iedno/ iáko to ieſt ſtráßny ten ſąd Boży. Wiemy dobrze iáko ſą człowiekowi ſtráßni ći/ ktorzy go ná ćiele zábić mogą; przywiodą do Sámuelá Proroká Agagá Krolá Amalecitow: dorozumie ſie że po śmierć do Proroká przyßedł/ wnet po nim będźie; i powiáda piſmo święte/ że od ſtrachu wielkiego áż drzeć pocżął/ Oblatus eſt ei Agag pingviſſimus tremens. 1. Reg. 15. Wywiodą złoczyńcę iákiego ná plac/ każą mu vklęknąć/ o iáka tám bywa boiaźń! W-potrzebie żołnierz trzebá aby do nieprzyiaćielá ſkoczył. O iáka i tám boiaźń/ choć nie ma febry/ á wßyſtek drży. Nie wſpominam tu/ iákie więc ſtrachy miedzy ludźmi zoſtáią/ kiedy ſie gdźie powietrze zaymie/ kiedy powiedzą/ że nieprzyiaćiel z-woyſkiem naſtępuie. A przećie to Chryſtus mowi/ że te wßytkie rzeczy/ ktorych ſie ták bárzo boiemy/ względem ſędźiego ſądu oſtátniego/ nic nie ſą: Ne terreamini ab his qui occidunt corpus, nie boy ſie tych/ ktorzy ćiáło zábiiáią. Nie trzebáć ſie bać/ tłuſty Agagu/ Sámuelá: nie trzebáć ſie bać/ Pánie żołnierzu/ nieprzyiaćielá: nie trzebá ſie bać powietrza/ woyny: ále ſędźiego onego/ ktory oſtátni raz ſądźić będźie/ ktory i ná ćiele zábić/ i ták zábiwßy do piekła poſłáć może: Dico vobis hunc timete; tegoć ſie to tego bać trzebá.

Pytáią ſie piſmá świętego tłumácze/ co to ieſt/ że Synowi Bożemu/ kiedy ſie w-ogroycu przed śmierćią modlił/ do oney ták wielkiey boiaźni przyßło? nie doſyć było ná tym/ że boiaźń ná twarzy znáć było: ále przyßło do tego/ że wßyſtek wniwecz zemdlał/ potem ſie krwáwym oblał/ zgołá od boiaźni máło nie ſkonał. A dla Bogá/ moy Pánie/ á gdźież ſie podźiáłá oná cudowna moc/ ktorąś miał ná chorob ludzkich zleczenie/ ná vmárłych wſkrzeßenie/ ná czártow z-ćiał opętánych wygnánie? przed tym ták wiele dobrego czyniłeś/ teraz i o ſámym ſobie rádźić niechceß/ boiáźni ták wiele prawá ná ćie dano? Vważa to wßytko Grzegorz święty/ i Syná Bożego ták wymawia: Appropinquante morte, noſtrum in ſe mentis certamen expreſſit, qui viam quandam terroris ac formidinis patimur, cùm pro ſolutione carnis æterno appropinquamus judicio. Nie trzeba o Synu Bożym ták rozumieć/ żeby ſie to on oney boiaźni odiąć nie mogł. Nie dla tego ták ſie bárzo bał; ále dla tego/ że ná ſobie nas wßytkich obraz wyráźić chćiał: iáko ſie lękáć mamy/ kiedy owo ſie do wiecznego ſądu Bożego przybliżamy. A to

my. A to iáko/ Doktorze święty: to to w-ten czas Syn Boży obraz
wszytkich nas ná sobie wyráźił/ iáko sie lękać mamy/ kiedy sie do sądu
Bożego przybliżymy: więc to nam/ kiedy sie do sądu Bożego przybli-
żemy ták sie bác trzebá/ iáko sie bał Chrystus: trzebá omdlewać/ iáko
omdlewał Chrystus: trzeba sie poćić/ iáko sie poćił Chrystus: trzeba
máło nie konáć/ iáko konał Chrystus? ták to iest/ ták/ mowi S. Do-
ktor. O iákáż to tám być ma boiaźń/ kiedy sie do sądu Bożego/ do o-
nego sądu wiecznego przybliżymy: Cùm pro solutione carnis æterno
appropinquamus judicio. Sąd ten/ do ktorego sie przybliżamy/ iest
to sąd táki/ ná ktorym co raz postanowią/ iużeż nigdy sie nie odmieni/
ták ná wieki będźie: Æterno appropinquamus judicio. Padnie zły
dekret/ trzeba będźie iść do piekła; więc iuż to prożno trzeba będźie
być ná wieki w-piekle: Æterno appropinquamus judicio. Ale to
dla Bogá/ w-piekle ták bárzo źle: i więc to/ ieżeli kogo osądzą ná piekło/
trzeba być ná wieki w-piekle? ták to iest/ trzebá być ná wieki w-piekle:
Æterno appropinquamus judicio. A iákoż/ idąc ná táki sąd / nie om-
dlewáć: iáko nie poćić sie/ i owszem iáko nie konáć? Sąd BOŻY iest
strászny.

Ale choćby ná tym sądźie czego inszego nie było/ sam sędźia o iáko go
strásznym vczyni! Dawszy pokoy inszym dowodom surowośći tego ie-
dźie°/ niech dosyć będźie ná zdaniu Ambroże° Swiętego/ ktory powiá-
da/ że Syn Boży sądząc nas/ tym będźie strásznieyszy/ im żyiąc ná świe-
ćie miedzy ludźmi był łaskáwszy. Żyiąc miedzy ludźmi ták był łaská-
wym/ i pokornym/ że nikim nigdy nie gárdźił/ wszytkich miłośnie i po-
Oycowsku przyymował. Cgnęły do niego máłe dźiatki / nie odrzucał
ich; przychodźili vbodzy/ przyymował ich; pokazała sie iáka naymnieysza
czyia potrzebká/ ábo chorobá/ ábo głod/ ábo cożkolwiek tákiego/ rato-
wał ich: mowa iego wszytkim przyiázna byłá; twarz nikogo nie strászyła/
ále owszem do śiebie ćiągnęłá. Od nieprzyiáćioł swych wiele złego ćierz-
piał; przymawiáli/ potwárzáli/ sławę iego szczypáli; przyszło do tego/ że
go poimáwszy/ to z-nim czynili/ co z-naywiększą wzgárdą czynić mogli.
Wszák wiemy co sie przy okrutney iego Męce dźiało. A on ná to wszy-
Isa: 53. cko był cichym / i nic niemowiącym báránkiem: Coram tondente se
obmutuit. Czy tam znáć było one moc iego/ one spráwiedliwość iego?
zgoła ono Bostwo? Táka tedy byłá ná źiemi łáskawość i pokorá iego.
Dochodźmyż z-tąd iáka będźie surowość iego/ iáka tám będźie powagá/
iáka nieprzystępność / iáka twarzy i głosu ostrość? Iáko sie z-nieprzy-
iaćiołmi swemi vgániáć będźie / iáko ich karáć będźie? O sámym iego
głośie/ posłuchaymy co Iob. S. napisał: Tonabit in voce sua mira-
Iob. 37. biliter. Kiedy mowić będźie/ tá mowá iego/nie mową/ ále piorunem/
á piorunem dźiwnym będźie. Kiedy Syn Boży ná źiemi miedzy ludźmi
mieszkał/ niewiemy żeby kiedy piorunámi do kogo mowił: wierzęć ono
Ioan. 8. nie piorun był/ co do białygłowy ná grzechu zástáney mowił: Mulier
nemo te condemnavit? nec ego te condemnabo: wszák ćie białagło-
wo/ nikt nie potępił? więc i ia ćie nie potępię. Zda mi sie/ że i ono nie
Matt: 11. piorun był/ kiedy ták miłośny wszytkich do śiebie wzywał: Venite ad
me omnes qui laboratis, & onerati estis; & ego reficiam vos:
podźćie do mnie wszyscy/ ktorzy prągniećie/ i obćiążeni iesteśćie/ á ia was
ochłodzę. Więc áza owo i teraz BOG piorunámi do nas mowi /
kiedy nas przez nátchnienia swoie do służby swoiey/ do poprawy żywo-
ta nama-

ta námawiá: Aza piorunami do ludzi młodych mowi/ kiedy im owo
przypomina/ że cokolwiek ná świecie ieſt/ prozność ieſt; Vanitas vani- Eccl. 1.
tatum, & omnia vanitas: Że młodość ieſt to kwiatek ieden/ prętko
zwiednieie/ w-ſtarość ſie odmieni/ nie maſz o co ſtać/ nie maſz dla cze-
go Bogá obrażáć: że śmierć niepewna nikomu niefolguie; czy kto ſtá-
ry/ czy młody/ nie upátruie: Aza piorunami mowi/ kiedy wſzytkim nam
rozważá co to ieſt wieczność/ iáko długa/ iáko nieprzeżyta; iák wielka
chwałá w-niebie/ iák nieznośne męki w-piekle? Kiedy nam dobrodżiey-
ſtwá ſwe przypomina/ że nas dobrowolnie/ mogąc tego nie czynić/ ſtwo-
rzył? że ná odkupienie náſze/ krwie ſwoiey i żywotá nie żáłował? O zá-
prawdę nie piorunami Boże náſz mowiſz/ kiedy w-te ſpoſoby do nas
mowiſz! ieżli kto kiedy ſłodkim miodem/ ábo cukrem mowić może/ ty
ták w ten czas do nas mowiſz. Ale kiedy do ſądu przyidżie/ dáleko
tám ſtráſznieyſza mowá będżie: Tonabit DEVS in voce ſua mira-
biliter: co ſłowo to piorun/ á piorun dżiwny będżie. Stráſzne by-
wáią ludżiom one zwyczáyne pioruny/ ktore więc z-obłokow wypadá-
ią; ſą tácy/ ktorzy ſie przed nimi po piwnicách kryią: ale głos Boſki
ná ſądżie oſtátnim daleko ſtráżnieyſzy będżie Tonabit. Nie tylko ſtráſzny
ieſt głos lwi drobnieyſzym zwierzętom; ſkoro go vſłyſzą/ zdrewniawſzy áni
ſie ruſzyć śmieią: głos Boſki ná ſądżie daleko ſtráſznieyſzy: Tonabit mi-
rabiliter. Będżież ſie tám czemu będżie/ głos iego vſłyſzawſzy/ dżi-
wowáć; będżie nad czym mowić: A dla Bogá coż ſie to tákiego dżieie?
Y onże to báránek cichy ták przeraźliwie mowi? onże to BOG/ ktory
krzywd ſwoich zdał ſie nie rozumieć/ zdał ſie o nich nie wiedżieć/ ktory
ták długo milczał/ ktory i naywiękſzych grzeſznikow pięknie vnośił/ zgo-
łá onże to BOG Patiens & longanimis, ták ſtráſznie o ſie mowi/
Tonabit mirabiliter. Zgrzeſzył Adam w-raiu/ Pan Bog chcąc mu
to zgánić przyidżie do ráiu/ kilká ſłowek dość nie ſurowie wyrzecze: Adã Gen. 3.
ubi es? aż ſie Adamowi zda/ że coś dżiwnego ſłyſzy: Vocem tuam au-
divi & timui, áż máło że ſtráchu nie przepádnie/ áż ſie on miedzy drze-
wá kryie; á coż to tám tákiego/ moy miły Adámie/ ſłyſzyſz/ że ſie ták
bárdzo dżiwuieſz i boiſz? A coż przy ſądżie Bożym czynić będżieſz/ ie-
żeli ſie teraz ták bárdzo dżiwuieſz i boiſz? Te i tym podobne ſuro[illegible]
ści ſądu Bożego vważáiąc ſobie S. Krol Izraelſki Dawid/ ta[illegible]
do BOGA mowi: In me manſerunt iræ tuæ, & terrores t[illegible] Psal. [illegible]
turbaverunt me: gniewy twoie/ powiáda/ i ſtráchy twoie ſtrwo[illegible]
mnie: gdżie przez ſtráchy/ według tłumáczow mieyſcá tego/ rozumieią
ſie ſtráchy ſądu Bożego. Co iezeli ták ieſt/ pátrzmy ieno/ iáko to v te°
świętego Krolá ſtráſzny był ſąd Boży. Przychodżiły nań rozmáite
gniewy Boſkie: ále coż? iák przyſzły ták odeſzły: In me pertranſierunt
iræ tuæ: nie bárdzo ſie on o nie fráſował. Przepuści Pan Bog ná Dá-
widá Sáulá; przepuści Semeie°; przepuści Syná Abſálona; wſzytko to
gniewy Boſkie/ á gniewy wielkie; więc te gniewy iák przyſzły ták odeſzły;
In me trãſierũt iræ tuæ. To z-tey to z-owey ſtrony woyná ſie Dawidowi
pokaże: trzebá ná woynę żołnierza zbieráć/ vbogim ludżiom podatki ná-
kázowáć; nie ieden ná Dawida płácze/ nie ieden go/ iáko to bywa w-tá-
kich rázách/ przeklina; gniew Boſki: Powietrze ciężkie powſtánie/ w-krot-
kim czáśie kilká dżieśiąt tyśięcy niewinnego ludu vmrze; gniew Boſki.
Otoli i te gniewy iák przyſzły/ ták odeſzły: In me pertranſierunt iræ
tuæ. Po tym wſzytkim zámyśli ſie też Dawid o ſądżie Bożym; co też

to tám bedźie/ iáko to tám żadnych reſpektow / żadney ochrony nie bedźie. Przeſtraßy ſie Dawid : aż ſie go on ſtrach puſcić niechce/ wſkroś przeniknać pocznie : aż Dawid niewie ná ktorym świecie : aż w-melankolie; aż on ſam na ſie/ że kiedy Paná Bogá obráźił/ narzeka; godźine/ ktorey ſie ná co złego zlakomił/ przeklina : zgołá/ Terrores tui conturbaverunt me : na Dawidá trwoga wielka. A moy miły Krolu/ a gdźież oná twoia ſtátecznoſć/ ktoraś w-inßych gniewach Boſkich pokazował? gdźie oná ſtáteczność/ ktoraś pokazał/ kiedyś ſie z-Saulami / z-Abſalonami vganiał? kiedyś na woyne wychodźić / przed powietrzem ráczkać muſiał? A kiedyby też to i teraz mowić : In me tráſierunt iræ tuæ? Ale trudnoż to/ trudno na ten gniew Boſki niedbać/ trudno go mimo ſie pußczáć/ chocbym ſie do niczego nie czuł/ chocbym i nayświetßym był/ bacbym ſie go muſiał; muſiałbym być twárdym iákim kámieniẽ / abo nierozumnym bydlectem/ kiedybym ſie go nie bał. Rozumiem że toż/ lubo inßemi słowy/ mowi ſobie on Krol/ o ktorym Cedrenus rzecz táko napiſał:

Baron: tomo. 10. in ann. 845.

Krol Bulgarſki/ na imie Bogaris/ bedąc ießcze Pogáninem/ miał przy ſobie iednego zakonniká/ ktory dobrze málowáć vmiał: tego zawoławßy do śiebie roſkázał mu/ żeby ná pewney ſali co ſtrásznego namalował. On zakonnik ochotnie ſie oney pracy podiął. Zatym Krol gdźieś odiáchał: á zakonnik mysląc coby też mogło być nayſtráßnieyßego ná świecie/ przyßło mu/ że ſąd Bozy ieſt nayſtráßnieyßy. Wymalował tedy iák mogł narzetelniey on ſtráßny akt; namalował ſedźiego / co do twárzy i oká/ ták nayſurowßego; ná práwey rece namalował ludźi dobrych/ ná lewey złych; przy dobrych/ Aniołow; przy złych/ czartow. Námalował iáko czárći na ludźie naſtepowáli / iáko naymnieyße grzechy z-reieſtrow czytali/ iáko ſie na złych wßytko ſtworzenie burzyło; piekło też pod nimi bedące na pożarćie ich gotowe otwierało ſie ; iáko ludźie grzeßni o zbawieniu zdeſperowawßy/ wßyſcy ſie na płacze/ ná narzekánia wylewali/ owo zgołá/ każdą rzecz ták iáko potrzebá namalował. Powroći ſie z-drogi Krol ; obaczy ono málowánie/ ktorego przedtym nigdy nie widźiał: i troche ſie obroćiwßy ſpyta onego malárzá : czemuby to namálował? ná co mu on odpowiedźiał: Krolu/ ſtráßnąś rzecz namálowáć kazał; wiecem ćie vſłuchał/ takom rzecz/ ktora nad ſie nic ſtráßniey nie ma/ námalował: poczoł to ſobie brać w-rozum ten Krol/ i przypátrujac ſie pilnie onemu obrázowi/ ták ſie go przeląkł/ że vwierzywßy w-Chryſtuſá / ochrzćił ſie. O zaprawde/ i ten mogł mowić z-Dawidem: Conturbaverunt me. Y malowány ſąd Bozy ták mu był ſtráßny; á ieżeli malowany/ á coż bedźie prawdźiwy? Dobra zapráwde była imáinácyá onego świetego puſtelniká/ ktory o ſądźie Bożym ták wiec mawiał; Si poſſibile eſſet, in adventu DEI poſt reſurrectionem, præ timore interire animas hominum omnes, mundus moreretur à timore atque formidine. Gdyby to powiada/ rzecz możná byłá/ żeby ſie duße ludzkie wniwecz obroćić mogły ; przy przyśćiu Chrychuſowym ná ſąd/ i one/ i wßytkie inße rzeczy/ ktore ſą ná świećie/ od ſtráchu pewnieby ſie wniwecz obroćiły. Co ieżeli ták ieſt/ ieżeli ſąd Bozy ták bárdzo ſtráßny; toć ia chwale onego młodźieniaßká/ o ktorym wielki káznodźieia Wincenty S. z-Ferárycy táko powieść napiſał: Sniło mu ſie raz/ iákoby przed ſąd Boſki był porwány/ i iákoby mu coś ſtráßnie ſedźia ná onym ſądźie mowił ; pátrzmyż co ſie ſtało ; ták ſie bárdzo onych kilku słow przeląkł / że záraz iák iabłon oſiwiał. Dobrześ to bárdzo/

dowrze

dobrze cny młodźieniaszku vczynił/ żeś ná sąd Boski/ choć przez sen pá- trząc/ co do ciáłá oświáł: á ieżeliś te świtnie nie tylko ná włosy/ ále ná obyczáie wźiął/ o tákoś dáleko lepiey vczynił! O dla Bogá tákoż człowiekowi nie świeć/ kiedy mu przydźie ták iáko potrzebá/ o sądźie Bożym pomyślić! Żyiecie czásem młodźi ludźie/ nie ták iáko potrzebá/ nieuważnie/ niestátecznie/ wszytko v wás zá iedno; byle iedno nie widźiano/ byle śie iedno zátáiło przed rodźicámi/ przed náuczyćielámi/ ey nic to. A ono ia mowie/ iákoż człowiekowi i młodemu nie świeć; to iest/ iákoż mu w-postępkách stárym nie być/ poniewaz sąd Boży ták strászny: toć bárdzoś dobrze wielki Doktorze Augustinie święty czynił/ żeś śie przed náwroceniem twoim od ostátniego we złośćiách ponurzenia tym hámowal/ żeś ná strászny sąd Boży pámiętał: Nec me revocabat à profundiore voluptatum carnalium gurgite, nisi metus mortis, & futuri judicij tui. Sąd Boży ták strászny? iákoż śie człowiekowi we złośćiách nie hámowáć? Poniewaz sąd Boży ták strászny/ tocies nam obłudny świećie bárdzo niepráw/ że śie nam ták bárdzo przykrzysz; że nas z-Bogiem wádźisz; że w-nas one słodkie kropelki/ ktorych cáłym morzem niepoiętey gorzkośći przypłácać muśimy/ ták bárdzo wmáwiasz. Toć nieszczęsna oná godźiná/ ktorey śie kiedy Bogá obráźiło: nieszczęśni ći/ ktorzy grzechow pomagáli/ ktorzy do niego námawiáli: Nieszczęsna śmierć/ ieżeli kogo w-grzechu zástánie: Nieszczęsne owo násze pokuty odednia do dnia odkłádáne; poniewaz sąd Boży ták strászny. Niechże w-nas łáská twoiá/ Boże/ to sprawi/ żebyśmy śie strásznym sądem twoim od grzechow hámowáli/ i to czyniąc/ przed sądem twoim nie ná potępienie/ ále ná zbáwienie stáwieni byli. Tobie cześć i chwałá ná wieki. Amen. Lib. 6. Confess. cap. 26.

NA NIEDZIELE TRZECIA ADWENTV.

Confessus est & non negavit. Ioan: 1.

Wielko szczerość i otworzystość przestáńcá Chrystusowego Jáná świętego/ przypominá nam święta Ewánieliá. N. N. Dźiwnym żywotem zárobił Jan ná wysoko miedzy ludźmi opinią: Niemász tákiego/ ktoryby o nim iáko naywyżey nie trzymał: iedni o nim rozumieią/ że to iest Eliasz; drudzy że iáki Prorok; niektorzy że obiecány świátu Chrystus/ á niedowierzáiąc sámym sobie/ iego sámego to pytáią/ ieżeli to dobrze o nim i trzymáią i mowią; ieżeli śie nie mylą: áż on im wszytko szczerze/ iák ná spowiedźi powiáda: Confessus est & non negavit: nie iestem iá Chrystus; nie iestem Eliasz; nie iestem żáden Prorok: ále iestem głos wołáiącego ná puszczy: vox clamantis in deserto: parate viam Domini. W-drugich o ták wielkie nieszczęrośći w-tey mierze bywáią! czy ieden ptászek w-cudze śie piorká przybierá? czy nowiná/ że śie sowá zá Jástrzebá ábo zá orłá vdáie? A Jan

S. Cōfeſſus eſt, & non negavit: iák ná ſpowiedzi wßytko o ſobie powiádá. Bedzie to z-umnieyßeniem ſławy iego; ludzie mniey o nim/ niż przed tym/ trzymáć bedą: Jan ná to niedba; iák ná ſpowiedzi wßytko o ſobie ták iáko teſz powiáda: Confeſſus eſt, & non negavit. Przeſtániec prawdy i ze ßkodą ſwoią niechce ſie puśćić prawdy. Pożyczam ia v Jana S. tey otworzyſtośći/ abo/ że ták rzekę/ tey ſpowiedzi; i do ſądu ią Bożego ſłoſiule. O iákie i tam Confeſſus eſt bedzie! iáko káżdy z-nas iák ná ſpowiedzi wßytko ná ſie powiádáć bedzie! Niechże tedy/ kazánia mego tá propozycia bedzie: Na ſądzie Bożym/ iák ná ſpowiedzi/ wßytko cosmy kiedy vczynili/ iáwno i otworzyſto bedzie. Confeſſus eſt, & non negavit. Boże/ ktory nas ſądzić bedzieß/ łáſką twą dopomoż.

Spowiedź náßa kátolicka/ miedzy inßemi rzeczami/ bez ktorych wáżna być nie może/ ma i to/ żeby ſie ná niey człowiek wßytkich grzechow ſwoich przed namieſtnikiem Boſkim kapłanem/ ßczerze i otworzyśćie zwierzył. Zá niech bedzie rzecz niewiem iák ſkryta/ iuż to prożno powiedzieć potrzebá. Patrzmyß ieno/ iáko to ná ſądzie Bożym/ iák ná ſpowiedzi bedzie: trudnoż tám bedzie i náwiekßego ſekretu przed wiádomośćią ludzką vmknąć. W-hiſtoryey grzechu Dawidowego powiáda piſmo Boże/ że Pan Bog poſławßy do vbogiego Dawidá Proroká ſwego

2 Reg. 12. Natana/ te ſłowá do niego mowić kázał: Tu feciſti abſcondite: ego autem faciam verbum iſtud in conſpectu omnis Iſráël, & in conſpectu ſolis. Wey Krolu/ vczyniłeś rzecz táką/ o ktorey rozumiáłeś/ że ſie z-nią ſkryieß/ nikt nie bedzie wiedział: ia tobie powiádam/ że o tym/ coś zrobił/ wßytek Jſrael/ i owßem wßytek świát bedzie wiedział. Jáko na to ſłonce wßyſcy/ ktorzy ieno oczy máią/ pátrzą; ták i ná robotkę twoie pátrząć bedą. Żal mi ćie Krolu/ że ná ták wielkie oſławienie przyidzieß; że ſie ſpráwek twoich przed ták wielą wſtydźić muśiß. Otoli w-tey twoiey ćießkośći miey te poćieche/ że to ty nie ſam ieden táki bedzieß. A kto ſie/ choć nie teraz zá żywotá/ ále przynamniey ná ſądzie Bożym/ z-tym co kiedy vczynił ſkryie: kto ſie ſkryie/ nie mowię z-nieprzyſtoynemi vczynkámi/ ále z-ſamemi táiącemi ſie w-ſercu myślámi: Rozumieß vbogi Dawidzie/ że to/ coś zrobił/ w-tym á w-tym kąćie/ ktoremuś ſie ſpráwki twoiey zwierzył/ zoſtánie i dáley z-niego nie [wyn]idzie? A ono to wßytko In conſpectu omnis Iſráël, in conſpectu [ſo]lis bedzie: świát wßyſtek o tym wiedzieć bedzie. Dziwował ſie kiedyś [Kſie]ga Boſki Moyżeß/ że rzecz iedna/ o ktorey on rozumiał/ że żywy duch nie bedzie o niey wiedział/ miedzy ludźmi ſie rozniosłá. Napádnie raz Moyżeß ná Egipciánina/ á on iednego z-Jzráelitow bije. Vymie ſie o krzywde onego brátá ſwego/ poyrzy do kołá ieżeli nikt nie pátrzy; i obáczywßy że nikogo niemáß/ zabije onego Egipciánina/ i w-piaſku go zágrzebie:

Exod. 2. Cumqué circumſpexiſſet huc atque illuc, & nullum adeſſe vidiſſet, percuſſum Ægyptium abſcondit ſabulo. Te robotkę z-robiwßy Moyżeß/ do domu ſobie odeydzie/ żeby ſie kto miał o tym dowiedzieć/ áni mu to ná myśl przydzie. Názáiutrz wynidzie miedzy ludzie coś komuś przymowi/ áż mu on z-zaboyſtwem wyiedzie: Num occidere me tu vis, ſicut heri occidiſti Ægyptium? Vſłyßy to Moyżeß i zádziwiwßy ſie rzeczy ták nieſpodziáney/ ſám w-ſobie rzecze: Quomodo palam factum eſt verbum iſtud? á dla Bogá/ iákoż to rzecz ták ſkryta miedzy ludzie wyßła. Moi mili Moyżeßowie/ ták ſie pilnie teraz ná wßyſtkie ſtrony oglądaćie/ żeby nikt nie widział; ták ſie o to ſtará-

to ſtáraćie/ robotki waſze w-piáſkach zágrzebáćie/ ślády mylićie; á ono
to przyδźie ten czas/ kiedy dźiwowáć ſie będźiećie: Quomodo palam
factum eſt verbum iſtud? miły Boże/ iáko ſie to o tym świát wſzy-
tek dowiedźiał! iáko mi nic nie pomogły one moie oſtrożnośći / one
ſkrytośći / one zágrzebánia! Quomodo palam factum eſt verbum
iſtud! Ná dworze Ferdinanda pierwſzego Ceſarza / trafiłá ſie rzecz tá-
ka: Ceſárz ten kochał ſie bárdzo w-zegárkach biiących; i dla tego w-po-
koiu pełno wiec tego ná ſtole miewał. Bywáły zegarki mnieyſze/ wiek-
ſze/ ſtołowe/ pektoraliki; zgołá rozmáite. Pátrzmyż co ſie ſtáło. Ceſárz
rozmawia raz ſobie z-pokoiowymi ſwemi/ i iáko to bywa odwroći ſie tro-
chę ná ſtronę / áż ieden z-pokoiowych / rozumieiąc że Ceſárz nie widźi/
zegárek ieden ze ſtołu porwie/ i do kieſzeni włoży. Poſtrzeże tego Ceſárz
z-oká/ i chcąc oneᵒ złodźieiká záwſtydźić/ vczyni ták: Wiedźiał że zegárek
nákręcony godźinę wnet vderzy/ rzecze mu/ żeby z-pokoiu nie odchodźił:
Kręći ſię / to te to owe potrzebę odeſzćia wymyśla: á Ceſárz odchodźić
nie każe. J gdy ták przed Ceſárzem ſtoi/ áż zegárek w-kieſzeni bić pocznie.
Poyźrzy nań Ceſárz; on też ná Ceſárza/ i ták że wſtydem ſwoim wielkim
i pohánbieniem / w-złodźieyſtwie ſwoim ieſt wydány. Ktoby chćiał
otworzyſtość ſądu Bożego/ iáko ſie ná nim żadna rzecz nie zátai/ wy-
rázić; mogłby ſobie ten przypádek tego młokoſá námálowáć. Kryiemy
teraz te zegárki ták naylepiey możemy: ále przyδźie ten czas/ kiedy ſie ozwą/
i wſzytkiemu świátu wiedźiec o ſobie káżą. Pánie młody/ tey ábo
owey godźiny coś niepięknego pomyśliłeś; niechcę ćię bárdzo wſtydźić/
nie mowię/ żeś co nieforemnego vczynił; mám doſyć ná tym/ że coś nie
pięknego pomyśliłeś: wey zegárek w-kieſzeni ſkryłeś: poczćiwie wycho-
wáne Pánie/ ná tym á tym mieyſcu oko ćię wiodło/ poyźrzałeś/ Bogá
obráźiłeś: nie mowię/ że przyſzło do żártow/ ábo kárteczek/ do vpomin-
kow; ále to tylko mowię/ że ćię oko vwiodło: wey widźiſz/ że zegárek
ſkryłeś. Strzeż Boże / w-małżeńſtwie do iákich niezgod przyδźie /
ieden drugiemu do śmierći dopomogł/ ábo truciſną poczeſtował/ ábo
innym ſpoſobem ná zdrowie przyiáćielá náſtąpił/ że nie żyw zoſtał: wiedz-
że żeś zegárek ſkrył. Jeſteś ná pozor człowiek dobry; nikt nic złego i
pomyślić o tobie nie może: á ty w-kąćie inákſzy. Nie miánuię żá-
dnego ſtanu/ nie mowię czyliś to ty ieſt w-ſtánie pánieńſkim / czy we
wdowim/ czy w-małżeńſkim/ czy w-kápłáńſkim; to tylko mowię/ że ty
w-kąćie ieſteś inákſzy: więc i ty wiedz/ że zegárek ſkryłeś. A mowiąc
ogułem o wſzytkich: Ktożkolwiek táki ieſteś/ ktoryś co táiemnego/ choć-
by też ſámemu tylko Bogu wiádomego vczynił: zegárek do kieſzeni
ſkryłeś/ ktory zegárek ták ſie głośno ná ſądźie Bożym ozwie/ że ćię świá-
tu wſzytkiemu ogłośi/ i wſtydu / o moy Boże ták wielkiego! nabawi.
Prawdá żeć ſie te zegárki i teraz / ſądu Bożego nie czekáiąc/ czáſem
odzywáią. Wiádoma ieſt wſzytkim oná do ſercá przenikáiąca hiſtoriá/
ktora ſie w-żywoćie Brunoná Swiętego kłádźie. Jeden człowiek ná
pozor dobry vmrze: wſzyſcy rozumieli/ że ieſt ná drodze zbáwienney;
nic złego ná niego nie wiedźieli/ nic i pomyślić nie mogli: przyyδźie do
pogrzebu; ćiáło ná kátáfalku położą; Kápłáni wigilie zácżną: áż ſie trup
z-trunny trzy rázy porwie/ i iáko dobrze wiećie/ co ſie z-nim dźiáło po-
wie: Juſto DEI judicio accuſatus ſum, judicatus ſum, damnatus
ſum: Spráwiedliwym ſądem Bożym oſkárżony ieſtem/ oſądzony ieſtem/

potepiony ieſtem. Bá weyćież iáko ſie to ten zegarek/nie czekaiąc o-
ſtatniego ſądu/ ozwał! Ale to rzeczy dawne: to ieſt świeżſza co powiem
Czytałem rzecz iedne/ktora ſie przed lat nie wielą w-Neapolim mieście
włoſkim ſtała. Człowiek ieden w-mieście onym mieſzkaiący i tako ro-
zumiem doſtatni/ miał rodzoną ſioſtre wdowę/ktora dwoie dziatek/
Syná i coreczke maluchną miała; Syn zaiachał był w-cudze kraie/w-kto-
rych tak ſie długo bawił/ iż mała nadzieiá była/ żeby ſie miał wro-
ćić: á matká przy maiętności ſwoiey z-oną małą coreczką zoſtawa-
ła. Patrzmyſz co dobry braciſzek vczynił. Przepuścił był Pan Bog ná
one kraie ſrogą one plage/ że gora nazwana Wezuwius ognie wielkie
z-ſiebie wyrzuciła; ktoremi iáko zwykła/ wielkie ſzkody i w-ludziách/
i w-inſzych rzeczach poczyniła; wśi/miaſta popaliła a w-nych wiele ludzi
napſowała. Tey tedy okázyey iakowiec on chcąc zażyć/vczynił tak: Począł
ſobie myślić: śioſtra ma ſie dobrze; ſyná z-cudzych kraiow nie widać;
to wſzytko co ma może być moie: niechże tedy tak bedzie/wſzak teraz o-
gien z-tey gory wyrzucony tak wiele ludzi napſował; vczynie ia tedy tak:
Vdam że one i z-corką tenże ogien zagarnął; á one tym czaſem w-cia-
ſnym iákim kacie/ żeby ſłońca nie widziała/zawre; á dobr tey ſam zaży-
wać bede. Vczynił tedy to wſzytko co myślił: kiedy drudzy ludzie od
ogniá ginęli/ on śioſtre z-corką do domu ſwe[go] wziął/i w-podziemnym
iednym ſklepie zawarł; iedną tylko nie wielkie okienko zoſtawſzy przez
ktore im troche chlebá i wody dawał. Te robotke zrobiwſzy/vdał że ſio-
ſtre z-corką tenże ogien zagarnął: maiętność tey opanował. A by-
ła ona rzecz w-zátáientu przez kilkanaście lat; o vbogiey oney bia-
łeygłowie nikt i nie pomyślił. W-tym ſie on Syn tey/ktory ſie był
vdał do cudzych kraiow/ z-peregrynacyey wroci; do Pana Wuia pro-
ſto idzie/ przywita ſie/ o matke ſie ſpyta/ále mu on to co i drugim po-
wiádał/ że tym á tym ſpoſobem tak dawno zginęła. Vſłyſzawſzy to on
człowiek/ bardzo ſie zafráſuie/ i rzewliwie płakać pocznie/ odeydzie
od wuiá/ po domu to tam to ſam pocznie chodzić rzewliwie płacząc/
i te ſłowá powtarzaiąc: O matko moia/ matko moia/ i takżem ia to
nieſzczeſliwy/żem i o śmierci twoiey tak dłu[go] nie wiedział: A gdy tak
ſobie lamentuie/ przydzie nád one dziure/ktorą on zdrayca tey iesć da-
wał: gdy ſie nic takie[go] nie ſpodziewá/ vſłyſzy z-oney dziury głos iakiś:
Owom ia ieſt naymilſzy Synu/ owom ia ieſt naymilſzy Synu. Zleknie
ſie ſam ſobie nie wierząc/ raz i drugi vcha naſtawi: ále toż vſłyſzy. Do[m]
rozumie ſie co to ieſt/ á że był modry/ z-domu co naprędzey żeby go
wuy nie záſkoczył wypádnie/ i wypadſzy na vlice gwałtu wołać po-
cznie Zbieży ſie do niego kupá ludzi wielká/ z-ktoremi on do domu
wpádnie: iednym Páná goſpodarzá pilnować każe/ á z-drugimi do
one[go] ſklepu poydzie/ dziure/ iako trzebá było/wybiwſzy/ doſklepu wni-
dzie; matke z-ſioſtrą/ co do poſtáci/ nedzne/ wyſchłe/ i ledwo podobień-
ſtwo człowieká ná ſobie máiące naydzie: i od niey wſzytko/ co i iáko ſie
działo dowiedziawſzy ſie/ na świát ią wyprowádzono/ á zdráyce onego
vrzedowi podawſzy/ tak iáko záſłużył ſkarano. Patrzćieſz ieno ſłuchá-
cze/ iako to ten zegárek ieſzcze za żywotá/ ſądu Boże[go] nie czekaiąc/ ozwał
ſie! przez kilkanaście lát milczał; á przećie kiedy nie kiedy tak ſie o-
zwał/ że go świát wſzytek vſłyſzał. Bywá to tedy/ że ſie te zegárki nie
czekáiąc ſądu Bożego odzywaią: ále naybárdziey to w-ten czas/ kiedy
nas Bog ſądzić bedzie/czynić będą. O iáko ſie z-nimi nie zátáimy!

bá ktorym

dá kryymy ſie po niewiem iákich ſklepach / á choćby i po ſámych pieklách ; przećie od nich wydáni bedźiemy. Wielki Doktor Baſili S. powiada ; że ſumnienie ludzkie poßło coś ná owe liſty / ktore wiec ludźie do ſiebie piſzą / poki liſt ieſt zápieczetowány / nikt niewie / co w-nim ieſt : beda czáſem w-liśćie troie niewidy ; bedą niepiekne offerty abo żárty / á drugi rozumie że to tam iakie nabożeńſtwo : otworzy liſt / to dopiero co w-nim ieſt przeczytáć ſie może. Toż ſie właśnie / mowi ten Doktor / z-ſumnieniem náßym dźieie : poki tu ná świećie ieſteſmy / ſumnienie ieſt liſtem zápieczetowanym ; co w-nim ieſt / okrom ſamego Bogá nikt wiedźieć nie może. Bedą tam ták ßpetne / i godne wſtydu rzeczy ; bedą zdrady / nienáwiśći / zazdrośći ; bedą niepoczćiwośćią páchnace myśli i żądze ; nikt o tym niewie : kiedyby ſie wiedźiało / mogłoby ſie złemu zabieżeć / mogłoby ſie rátowáć. Otoli nikt niewie / Rozumie człowiek że to tam wßytko dobrze / że ſumnienie drugiego / ieſt iák oná nábożna kśiążeczká / w-ktorey nabożne iákie rzeczy / iákie gorące do Bogá wzdychánia opiſuią ; ále rzeczy ſamey niewie. Zgoła ſumienie teraz ieſt liſt zápieczetowány ; ále kiedy ſąd Boży przyidźie / liſty te otworzą / i wßytkiemu świátu co w-nich ieſt czytáć dadzą. Czytáć dádzą rodźicom / co coreczká ná ſumnieniu ſwoim piſáłá / kiedy owo coś nabożnego po ſobie pokázowáłá / czytáć dádzą málżonkom ſumnienie małżeńſkie / Pánom ſumnienie czeladne / ludźiom świeckim ſumnienia duchowne ; tym ktorych teraz zá złych mámy / ſumnienia ; tákże ktorzy nas źle poſądzáią ; zgołá wßytkiemu świátu dadzą czytáć káżde° z-nas ſumnienie / i czytáć go wßyſcy bedą : niespodźiewánemu piſmu dźiwowáć ſie bedą. Piße Atteneus i Plutarchus / że v ſtárych Lákonczykow / ná pewnych bánkietách był ten zwyczay / że kiedy gośćie do ſtołu vśiedli / ten ktory miedzy nimi był naſtárßy / vkázuiąc ná drzwi mowił : Hac, verba non egrediuntur ; wey temi drzwiámi słowá nie wychodzą. Dáiąc znáć / że co ſie przy onym pośiedzeniu mowić miało / miedzy ludźie wynośić ſie nie miało. Poki na źiemi żyiemy ; ſumnienie naße zá podobnemi drzwiámi / zdá mi ſie chowámy / bá niech ná ſumnieniu niewiem iákie dźiwy bedą ; nie wynidą : Hac, non egrediuntur : Wywoływáy iáko ieno chceß / nie wynidą ; non egrediuntur. Otoli ſie ná ſądźie Bożym / te drzwi otworzą ; Cokolwiek ieſt ná ſumnieniu / na oczy świátá wßytkiego wynidźie / wynidą myśli / żądze / wynidą zdrády / oßukánia / zgołá wßytko : z-czego ták wielki wſtyd ludźiom złym bedźie / á kto to wypowiedźieć może ? A czego teraz ludźie nie czynią / żeby wſtydu vść ? Zeby ludźie vßli wſtydu / nie nowiná im właſne dźieći tráćić ; nie nowiná ná ſpowiedźiách grzechow táić. Wie drugi / że ieżeli kto grzechu zátái / ſpowiedź nieważna bedźie / ieſt to grzech śmiertelny / piekłem to páchnie : ey wßytko to v niego zá nic / byle tylko wſtydu przed iednym człowiekiem / á przed człowiekiem tákim / ktory tego nikom° nie powie i owßem ktory te° wnet zápomni / vyść. Otoli ná ſądźie Bożym / iuż to prożno przed wßytkim świátem wſtydźić ſie muſiemy. Z-te° wßytkie° / co ſie powiedźiáło / iawno ieſt / że co do obiáwienia ſpráwek náßych ná ſądźie Bożym / ták ná iakiey ſpowiedźi bedźie / wßytko to ná iáwie bedźie. Nie wſpominą ia tu inßych rzeczy do ſpowiedźi kátolickiey należących. Nie wſpominą żálu / ktory przy ſądźie Bożym ták wielki bedźie że ſie nie przeliczonym śmierćią rownáć bedźie. Niepámietne ná zbáwienie waße ſerca choćbyśćie kámiénemi były / bez żálu ná ſądźie Bożym nie-

bedźiećie.Zebyśćie zá grzechy wáſze żałowáli/nie trzebá wás bedźie w-ten
czás do tego námawiáć/nie trzebá bedźie gniewem Boſkim grożić/ do-
brodźieſtw ſtworzenia/ odkupienia / i inſzych przytaczáć / bez żadnych
námow ſámi to dobrowolnie vczynićie / zá grzechy wáſze żałowáć be-
dźiećie : Mátki/ktore was porodźiły/ godźiny/ ktore ná świat wydáły/
od żalu przeklinác bedźiecie.Nie wſpominam i oney rzeczy/do ſpowiedźi
należącey/ ktora ſie doſyćuczynieniem zowie : boć to pewna że ſąd Bo-
ſki i bez tego nie bedźie. O iáko pokutę / iák ćiężką / iák długą ſpra-
wiedliwy ſędźia/ penitentom ſwoim nákázowáć bedźieſz! Iák długie
poſty/iák ćiężkie diſcipliny/ i inſze ćiáłá vtrapienia náznaczyſz/kiedy złym
ludźiom do piekłá iść kázeſz! Ale ia o tym wſzytkim/ iáko o rzeczy do
propozycyey moiey nie należącey/ niechce mowić. O to ſie tylko kro-
ćiuchno pytam/ czyli też to tam ná tey powſzechney świátá wſzytkiego
ſpowiedźi/iákie rozgrzeſzenie bedźie? Ná ſpowiedźiach naſzych teráznie-
ſzych/ kiedy ſie owo grzechow naſzych Kápłanowi zwierzamy/ nie dar-
mo to czynimy : troche ſie człowiek záwſtydźi; ale zá to z-rozgrzeſzeniem
od kápłáná odeydźie. A ná ſądźie Bożym/ po onym ták ſzczerym / ták
wiernym wſzytkich grzechow obiáwieniu/czyli też iákie rozgrzeſzenie be-
dźie? Słuchácze moi / krotko mowię; Jeżeli go zá żywotá nie było /
tám go pewnie nie bedźie. Ludźie grzeſzni / grzechy ſwoie ták ſzczerze
wyznawáć ná ſie bedą/ żałowáć zá nie bedą/ bedą ná ſie grzechy ſwoie
wyznáwáć i zá nie żáłowáć/ Káimowie/ Iudaſzowie/ i ktorzyſzkolwiek
inſzi grzeſznicy : á przecie tám/ Ego abſolvo, nikt nie rzecze. Bedźie
tám ták wiele Kápłánow /ták wiele Biſkupow/ták wiele Papieżow/ be-
dźie ſam Biſkup wſzytkich Biſkupow Syn Boży : á przecie ſie tám
onym nedznym penitentom/ żaden z-nich Ego te abſolvo: Ja ćiebie
rozgrzeſzam/ nie rzecze. Ale dla Bogá/ teraz zá żywotá o rozgrzeſze-
nie ták łácno : ſą tákie Kośćioły/ w-ktorych kápłáni w ſpowiednicach
ſwoich máło nie bez przeſtánku śiedzą/ ná to czekáiąc/ żeby komu roz-
grzeſzenie dáć. A tám w-ták wielkiey gromádźie rozmáitych Kápłá-
now/ onym penitentom / Ja ćiebie rozgrzeſzam/ nikt nie rzecze. Ták
to ieſt; nikt nie rzecze. Ale dobrotliwy Syn Boży był kiedyś ták łáſká-
wy/ że nie proſzony grzechy ludźiom odpuſzczał : á tám żadney Mágdá-
lenie Ja ćiebie rozgrzeſzam nie rzecze? nie rzecze. Ale go przez nádroſzą
krew iego/ przez dobroć iego/ przez wnetrznośći miłośierdźia / prośić
bedą? nic to/ przećie tego nie rzecze. Co ieżeli ták ieſt/ toć dobroći
iego teraz poki czás ieſt / záżywáć: wiedząc/ że potym trudno iey be-
dźie ná odpuſzczenie grzechow náćiągnąć. Wiec z-okázyey dźiśieyſzey
ſpowiedźi Jana Swietego / o ktorym mowi Ewánieliá Confeſſus
eſt, & non negavit: do wſzytkiego ſie przyznał / i nic nie zátáił ; z-tey
mowie okázyey pátrzmy/ że i ná ſądźie Bożym / co do otworzyſtośći
ſpráwek naſzych / bedźie iák ná ſpowiedźi. Rzecz moię kończe. A
BOGV cześć i chwałą. Amen.

NANIE-

NA NIEDZIELĘ CZWARTĄ ADWENTV.

Parate viam Domini. Lucæ 3.

WRzestániec Chrystusow Jan S. o drodze nam páńskiey myslie/ i gotowáć ią káze: N. N. Vox clamantis in deserto; parate viam. Domini Jam iest/ powiada/ glos wolaiącé ná puszczy; gotuycie ludzie/ gotuyćie droge Pánu. A coz to taka/ Janie Swiety/ zá drogá/ aboć to drogá pańska iedna? Byl Bog w-drodze/ kiedy ono na stworzenie czlowieka/ á potym ná skaranie iego do raiu przyszedl; byl w-drodze/ kiedy zmilowawszy sie nád narodem naszym/ ná odkupienie iego z-niebá zstąpil: byl w-drodze kiedy po ziemi/ iák po puszczy iakiey/ bledney owieczki szukaiąc chodzil: byl w-drodze/ kiedy bieg doczesnego zyciá odprawiwszy/ do niebá odszedl. Bedzie w-drodze/ kiedy z-niebá ná sąd przydzie: á ná koniec/ i w-ten czas bedzie w-drodze/ kiedy sąd odprawiwszy/ z-tymi/ ktorych w-niebie miec zechce/ ná wieczne z-nimi Krolowánie do niebá poydzie. Mowie tedy/ zeć to nie iedná iest drogá Páńská: á o ktoreyze z-nich Jánie S. mowisz/ kiedy droge Pánu gotowáć kázesz? Nie bede ia czekal co Jan swiety na to rzecze: z-wyliczonych drog ostátnią/ to iest droge po sądzie do nieba przed sie biore; kiedy sie strászny sąd Boski odpráwi/ kiedy sie wszytkie iego solennitates ábo vroczystośći skończą/ sumnienia sie wszytkich otworzą/ zli i dobrzy zasluzoną abo nagáne/ ábo pochwale vslyszą/ á nakoniec i sam dekret stánie: Bo z-tymi mowie/ wszystkim/ Syn Bozy w-droge/ do niebá ruszac sie pocznie. Do czego nim przydzie/ wprzod te abo tym podobne slowá; Parate viam Domini gotuyćie droge Pánu: slyszeć tám bedzie. Z-ktorey imáináćyey ábo mysli/ zabym sie wywiodl/ o tey drodze páńskiey ná teráznieyszym kázániu mowić bede. Boze/ ktorego sądu wszyscy czekámy/ daz cokolwiek ná cześć i na chwale twoie powiedziec. Kiedy Pánowie ziemscy w-droge sie wybieráią/ wiemy dobrze ze pospolićie niektore prepáráćye ábo przygotowánia poprzedzáią. Trzebá Pánu iácháć w-droge/ áz tám kázdy z-dworskich vrzednikow kolo swey powinnośći chodzi: koniuszy kolo koni/ kuchmistrz kolo kuchnie/ stárszy slugá kolo podroznego porządku. Az Pan o czeladzi ordynans/ iáki mu sie podobá/ czyni; iednym z-sobą iácháć/ á drugim zostáć káze: áz sie czeládká z-tym od ktorych odiezdzá zegná: owo zgolá/ nim Pan w-droge wyiedzie/ niektore preparacye ábo przygotowánia poprzedzáią. Wiec toz ia sobie i o drodze Syna Bozego z-mieysćá sądu do nieba/ mysle: Nim sie on w-te droge ruszy/ nie iedno tám/ Parate viam Domini, to iest przygotowánie bedzie. Inszym dawszy pokoy: bedzie tám on oplakany ordynans

ny ordynans ono woli pańskiey oświadczenie/ ktorzy w-te droge z-nim iachać/ a ktorzy zostać maią długi iakiś reiegstr/ głosem/ ktore° świat wszytek słuchać będzie przeczytaią/ każdego z-osobna/ ty poydziesz/ ty zostaniesz/ ty poydziesz/ ty zostaniesz/ mianować będą. Do niebá poydą ći ktorzy zá żywota przykazánie Boskie chowali; sámym sobie/ bliźniemu/ Bogu/ tak sie iako trzeba było/ stáwili: Zostáną ći wszyscy/ ktorzy powinności swey nie dosyć czynili; przykazánia Bożego zá nic sobie nie mieli; o poczćiwość/ o sprawiedliwość/ o vszanowanie Boga bynamniey nie stali. Ktora dekleráćya O iák wielki/ iák niesłychány ná świećie dział między ludźmi vczyni! iedni do nieba poydziećie/ a drudzy zostaniećie ná wieki/ ách táki to dział! Mądry ieden kaznodźieia powiada/ że Bog w-ten czas z-ludźmi to vczyni/ co wiec ogien z-tymi rzeczámi/ nád ktorymi dokazowáć może/ pospolićie czyni. Ogien ma te náture/ że iako mowią Filozofowie Congregat homogenea, disgregat heterogenea. Rzeczy ktore są sobie podobne i iedneyże natury/ z-sobą/ do kupy zbiera; rzeczy zás od siebie rożne/ iedne od drugich odgániá; ná przykład/ będźie wosk táki szpetny/ będźie w-nim rozmáitych rzeczy pełno; daymy to/ że będźie proch/ że będźie piásek/ i tym podobne rzeczy/ wszytko sie to pomiesza z-woskiem i ták skrzepnie: przystáwią wosk do ogniá/ rospuśći sie wosk/ aż ogien congregat homogenea, disgregat heterogenea. rzeczy rożne idą od siebie/ a podobne idą do siebie; proch idźie do prochu/ piásek do piásku/ wosk do wosku/ zgołá co przedtym wszytko w-kupie było/ potym każda z-osobna. Ná sądźie swoim coś podobnego Syn Boży z-ludźmi vczyni. stánie przed nim oná nieprzeliczona moc rozmáitych ludźi/ co do obyczaiow homogenea & heterogenea: będą ludźie podobni sobie/ będą i rożni od siebie; będą źli/ będą dobrzy: a coż Syn Boży vczyni to vczyni co ogien z-niepiekn ym woskiem czyni: congregat homogenea, & disgregat heterogenea: prochowi/ do prochu a woskowi do wosku; to iest złym do złych a dobrym do dobrych káże. Co czyniąc o iák wielki dział między nimi vczyni! Wypisuiąc hystoria/ oney rebellyey/ ktorą przećiwko Moyżeszowi Kore/ Dátán i Abiron podnieśli byli; powiada pismo święte/ że Pan Bog máiąc wolą nieuważnych rebellizántow skáráć/ do

Nam: 26. pospolitego ludu przez Moyżesza rzekł ták: Recedite à tabernaculis hominum impiorum ne involuamini in peccatis eorum. Precz ná strone od nich odstąpćie/ żeby sie przy nich i wam nie dostało. Przy sądźie swoim Bog podobne słowá do tych/ z ktorymi do niebá będźie miał wolą odyść rzecze: Recedite à tabernaculis impiorum; dźiatki moie ná strone od nich. Po ludzku mowiąc/ daymy to że sie tám kom° od nich nie będźie chćiało/ nie będźie sie chćiało rodźicō od dźiatek/ dźiatkō od rodźicow/ przyiaćiołō od przyiaćioł; ey iuż to prożno Recedite à tabernaculis hominum impiorū: ná strone od nich. Niechćieli oni zá żywota być z-wámi/ niechże i teraz nie będą z-wámi/ niechćieli przykazánia Bożego chowáć z-wámi/ nabożeństwá pilnowáć z-wámi/ iálmużny dawáć/ zá grzechy swe pokutowáć z-wámi; niechże też i teráz kiedy iść trzeba do niebá/ nie będą z-wámi: Recedite á tabernaculis hominum impiorum. Zá żywotá woleli być z-sobą/ z-sobą sie wiązáli/ z-sobą BOGA obrażáli/ z-sobą krzywdę bliźniemu czynili/ z-sobą inne niecnoty płodźili: o niechże i teraz będą z-sobą; Wy sie z-nimi nie miesza̧yćie; Recedite à tabernaculis ho-

lis hominum impiorum. A ták w-ten czas bedźie miało mieyſce to/ co Syn Bozy pod podobienſtwem goſpodarza o ſobie powiedźiał: Dicam meſſoribus : colligite primum Zizania & alligate ea in faſciculos ad comburendum, triticum autem congregate in horreum meum : żeńcom moim rzekę; kąkol w-ſnopki powiążcie/ á pßenicę z-oſobna do gumna moiego zbierzćie. Mett. 13. W-ten czas bedźie miáło mieyſce ono podobieńſtwo / pod ktorym nam ſprawiedliwość tegoż Syná Bożego Jan świety wymálował? Cujus ventilabrum in manu ſua; & permundabit aream ſuam : & congregabit triticum in horreũ ſuum, paleas autem comburet igni inextinguibili. Matt. 3. Weźmie powiada/ Syn Boży owe ßufle/ ktoro goſpodarze zboże wieią; i przewiewáć bedźie zboże ſwoie: pßenicá padnie oſobno/ á plewy oſobno. Owo zgołá nim ſie Syn Boży po odprawionym ſądźie z-źiemie do niebá rußy/ wprzod ten ordynáns koło ludźi vczyni / kto z-nim do niebá poydźie/ á kto na źiemi zoſtánie. Co vczyniwßy tu dopiero w-drogę ſie ruſzy: ruſzą ſie Aniołowie; ruſzą ſie w-ciáłach chwalebnych świeci ludźie / ruſzą ſie rodźicy od dźiatek / dźiatki od rodźicow / przyiaciele od przyiacioł / znaiomi od znaiomych: bedźie dwoie ludźi/ ktorzy zá żywota w-małżeńſtwie z-ſobą żyli; áż ieden z-nich z-Chryſtuſem do niebá poydźie/ á drugi zoſtánie: Vnus aſſumetur, & alter relinquetur, Luc: 13 Bedą dway bracia/ dwie śioſtry; iedno z-nich z-Chryſtuſem poydźie do niebá / á drugie zoſtánie. Bedą tácy / ktorzy w-iednym domu mießkali/ v iednego ſtołu iadali: bedą młodźieniaßkowie/ ktorzy do iedneyże ßkoły chodźili w-iedneyże kongregacyey byli/ z-ſobą według świątobliwych zwyczaiow/ czáſow ſwych litánie o Naświetßey Pannie máwiali/ z-ſobą mßey świetey ſłuchali/ z-ſobą ſie i iednemuż ſpowiednikowi ſpowiádywáli/ bedą krwią bliſką ábo powinowáctwem z-iednoczone panny / ktore z-ſobą przed Panią mátką/ ábo przed kim inßym do kogo należały/ do kośćioła chodźiły/ z-ſobą v krośienek ſiadáły iednáko ie ſtroiono/ iednákie ſtáránie o obu miano; á przećie/ to w-ten czas tráfić ſie może/ że Vna aſſumetur, & altera relinquetur iedno z-nich do niebá z-Chryſtum poydźie/ á drugie zoſtánie. Było w-oyczyznie naßey ták wiele rozmáitych dignitarzow/ było ták wiele Senatorow/ ták wiele inßych wyſokich vrzednikow; wßyſcy ná iednymże vrzedźie byli/ iednymże ſie práwem rządźili: á przećie być to może/ że w-ten czas / ieden z-Chryſtuſem do niebá poydźie/ á drugi zoſtánie: Vnus aſſumetur, & alter relinquetur. Ale ktożby wßytkie ſtany i kondycye ludzkie mogł wyliczyć/ ná ktorych ſie tá rożność o ktorey Luc: 17. mowie/ przy odeśćiu Chryſtuſowym do niebá pokaże? Poważny ieden autor Dorotheus de occultis DEI judicijs, w-piſmách ſwoich kłádźie powieść táką: Do miáſtá iednego przywieźiono raz w-okrećie ná przedáy wiele niewolnikow: byli tám niewolnicy rozmáići; miedzy inßemi / były też dwie pannie we wßytkim ſobie rowne/ co do lat rowne / co do świátowego pozoru rowne. Naydźie ſie do onego okretu kupcow co niemiárá; ten tego/ á ten owego niewolniká kupuie; przydźie też do onych panien/ pátrzmyż co ſie ſtáło. Jedne z-nich kupiłá pobożná iedna panná żeby ią w-boiaźni Bożey wyćwiczyłá/ á drugą iedná biáłagłowá nierządu pilnuiąca / żeby ią w-domu ſwoim/ wßák wiećie ná co/ miáłá. Co powiedźiawßy ieden nabożny autor/

táką

tako ekſklamacyą czyni; Judicia DEI abyſſus multa! o ſądy / po-
wiada / Boże / ſądy Boże iakoście wy głębokie / niepoięte! Dobrze to ty
bardzo cny mężu czyniſz / że w-tym przypadku niepoiętość ſądow Bo-
ſkich / vpatruieſz; ale cożby w-ten czas trzeba mowić / kiedy to ludźie /
za żywota co do oka ludzkiego we wſzytkim ſobie rowni / rowni co
do lat / rowni co do ſtanu / rowni co do vrzędu / a podobno rowni co
i do nabożeńſtwa / na ten bak przydą / że ieden z-nich z-Chryſtuſem do nie-
ba poydźie / a drugi zoſtanie. Vnus relinquetur, & alter aſſumetur.
O iakożby ſię dopiero w-ten czas ſądom Bożym dziwować / takowe
ie niepoiętemi / niedościgłemi zwać. Więc gdy ſię to tam w-ten
czas rzeczy tak nieſpodziane dziać będą / kiedy ſię ludźie do tak rożnych
terminow mieć będą; iedni do nieba / a drudzy po nich zoſtaną / żeby ſię
doſtali do piekła: ktory to rozum ludzki doſtatecznie poiąć może / co
to tam za vale abo pożegnanie będźie? Jako ſię będą żegnać rodzicy
z-dziatkami / dziatki z-rodzicami; bracia z-bracią / śioſtry z-śioſtrami /
przyiaciele z przyiaciołmi: co tam za rozmowy iedne z-drugimi będźie?
iako ſię tam wiele płaczu wyleie / iako wiele ſerdecznego wzdychania
i narzekania po powietrzu ſłychać będźie; Że dam pokoy inſzym, iako
ſię z-tobą ſamym / Jezu moy / ſtworzenie twoie dla ktorego odkupienia
krwie twoiey nie żałowałeś / żegnać będźie? Nie będźie ono tak ſzczę-
śliwe / żeby między temi / ktorzy za tobą / gdźie ſię ieno obrocisz / cho-
Apoc. 14. dzą: Sequuntur agnum quocunque, iverit: chodźić mogło; i owſzem
i tego mieć nie będźie / żeby ſobie tego ſzczęścia przynamniey ży-
czyć mogło żeby za tobą krzyknąć ktory raz mogło: Trahe me poſt te,
Cant: 1. curremus in o dorem ungventorum tuorum: pociągniy mię za ſobą
Panie moy / pociągniy: Więc co tam za pożegnanie będźie / kiedy ſię lu-
dźie źli żegnać będą z-oną twarzą twoią / na ktorą przez całą wieczność
poſpołu z-Aniołami patrzać mogli / ale niechcieli? z-oną ſzczodrobli-
wością twoią / z-oną dobrocią twoią ktorey zażywać wiecznie mogli / ale
niechcieli? Ale ia o tym pożegnaniu daley mowić niechcę. Więc to tylko
mowię / że Syn Boży Sędźia ſprawiedliwy / ludźie złe w-piekle zoſtawiwſzy
z-ſwemi / ſwoimi od nich do nieba odeydźie; a odeydźie ſpoſobem dwoia-
kim naprzod per præſentiam localem co do mieyſca / że tak daleko od
nich będźie; a potym per præſentiam moralem, to ieſt co do łaſk
ſwoich / ktorych źli ludźie zażywać mogli / kiedyby z-nim w-niebie
byli. Co do odeſzcia pierwſzego; wiem / że Syn Boży podobnym ſpo-
Ioan. 20. ſobem odſzedł był kiedyś od vczniow ſwoich; ale ſię do nich nie za dłu-
go wrocił. Siedzą ſobie vczniowie w-zamkniony[illegible] dobrze gma-
chu; aż do nich Syn Boży Ianuis clauſis, przez zawarte drzwi wni-
dźie / i Pax vobis, Pokoy wam / rzecze. Odeydźie i od złych ludźi
po ſądźie ſwoim; i więc ſię kiedy nazad do nich wroci? i więc im ia-
kie Pax vobis rzecze? Wiem dobrze wiem nieſzczęśliwi / a nieſzczęściu
wiecznemu oddani ludźie / że wy to tam w-ten czas Januis clauſis, za
drzwiami zawartemi / za wrotami miedźianemi / ktore zaporami z-żela-
za odlewanemi dobrze opatrzone niedobytemi ſię ſtaną / ſiedźieć bę-
dźiećie. Siedźieć będźiećie / za takimi drzwiami; ktore ſię przez
całą wieczność i razu nie otworzą / na wieki / na wieki zawarte będą.
Więc czyli też kiedy do was Januis clauſis / przez te drzwi tak dobrze
zawarte Syn Boży / raz od was odſzedſzy / przydźie? czyli wam Pax
vobis, abo iakie inſze słowo dobre powie? czyli was w-bolach wa-
ſzych

wáſzych pocieſzy? czyli by iednym ſłowkiem/ á przynamniey by iednym
pojrzeniem folgę iaką nędzy wáſzey vczyni? Ale co dla Bogá po tych
wątpliwośćiach: á kto o tym nie wie/ że Syn Boży raz od nich od-
ſzedſzy nic tákiego nigdy nie vczyni. Bá niech ſie z-nimi niewiem
iák dźiećie/ niech ſie od ćiężkich ogniow w-niwecz obracáią/ nic tá-
kiego nie vczyni. Co záś do odeśćia wtorego/ to ieſt/ do odeśćia
przez łáſkę; nie ieſt to nowiną miedzy ludźmi/ że ſie ná tákie odeśćie
Boſkie ſkarżą. Przepuśći Pan Bog ná człowieká iákie vtrapienie/
przypádnie choroba/ ogień/ nieprzyiaćielſkie ſpuſtoſzenie; áż iáki táki
mowi: opuśćił mię Pan Bog; áż i on nawet Dawid w-tákim rázie
śpiewa ſobie: Quare me dereliquiſti, longè à ſalute mea verba
delictorum meorum. Opuśćił mię Pan Bog. Może tedy Pan Pſalm: 21.
Bog odeyść od człowieká przez łáſkę: ktore odeśćie á komu bárdziey
ſłuży/ iáko wam/ ktorych Syn Boży po ſądźie ſwoim ná wieczne
męki w-piekle zoſtáwi? A ktora kiedy łáſká Boſká/ nieſzczeſni ludźie/
nieſzczeſnych kratow wáſzych doydźie? Co wam kiedy dobrego Pan
Bog (okrom tego że was przy bytnośći wáſzey zachowywáć będźie/ i
że was ieſzcze bárdźiey/ iákośćie záſłużyli/ karáć nie będźie) co wam/
mowię/ dobrze Bog vczyni? Tu ná źiemi rękę ſwoię otwierá/ potrze-
bney żywnośći wſzytkim zwierzętom dodáie/ i biednemu wrobleciu tey
ſwoiey prowizyey nie żáłuie: wam te° nie vczyni. Tu ſłońcē ſwoim oświe-
ca złe i dobre; deſzczem ſwoim ſkrapia ludźie grzeſzne i święte: wam
tego nie vczyni. Tu dobroć iego przećiwko ludźiom ták wielka ieſt/
że ſie im Oycem/ mátką/ piáſtunem ſtáwa/ że około nich iáko kokoſz
około kurcząt ſwoich chodźi: wam/ ach nieſzczęſny/ nic tákiego nie vczy-
ni. Co rozumiemy/ czyli też to wielka łáſká iedney krople wody/ kie-
dy kto o nię proſi/ nie żáłowáć? Ná krople wody nie trzebá koſztow
wielkich łożyć; łatwo doſtánie iey/ nie trzebá wiele prácowáć i biedna
wroblina ábo muchá w-prágnieniu ſwym mieć ią może: á przećie
wiemy/ że i tey łáſki od Bogá morzą ieden z-tych o ktorych mowiemy/
mieć nie mogł: proſił/ płákał/ miſerere, zmiłuy ſie wołał; á przećie
mieć iey nie mogł. Vbogi bogácz w-nieznośnych piekielnych ogniách v-
prágnie/ ięzyk mu iáko iáki żużel w-niwecz ſie ſpali; chćiał by ſie nędzny
człowiek ochłodźić/ o krople wody żebrze/ iák może nażałobnieyſzego
głoſu záżywie/ podobno raz i drugi ſerdeczną prozbę ſwoię powtorzy: á
przećie ták gorącemi inſtancyámi nic wyproſić nie mogł/ tey łáſki/ że-
by kto kropelkę wody ná zgorzáły ięzyk iego kánął/ wyżebráć nie
mogł. Tu ná źiemi opátrzył Bog człowieká/ cáłe rzeki i morzá ſpo-
rządźił: záſtáwione koſztownemi napoiámi/ to miodámi/ to winámi
piwnice/ żeby nie prágnął: naymnieyſzemu ptáſzećiu/ nayliſzemu bydlątku
ná tey prowizyey nie ſchodźi/ żeby ſie i tędy i owędy do woli nápiło: á bo-
gácz w-piekle/ i iedney kropelki wody mieć nie mogł. Pátrzmyż ieno/ iáko
to dáleko P. Bog po ſądźie ſwoim od złych ludźi przez łáſkę ſwoię odey-
dźie! Dionyſius Areopagitá powiáda/ że zá czáſow iego prędko po śmier- ad Demophilum epiſt. 8.
ći Chryſtuſowey rzecz ſie táka trafiłá: żárliwy ieden człowiek ná imię
Karpus nawroćił był do wiáry świętey iedne° pogáninà: i gdy ſie z-one°
połowu ráduie/ áż mu onę rádość táki przypádek zepſuie. Jeden zwá-
wy pogánin nápadſzy ná onego nowego chrześćiániná/ od wiáry go
świętey odmowił/ i znowu do pogáńſtwá przećiągnął. Dowie ſie o

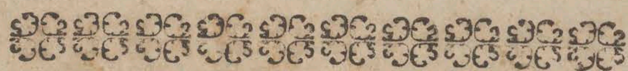
tym

tym Karpus/ i zafraſowawßy ſie bardzo pocznie Paná Bogá proſić. żeby obu tak nayćiężey ſkarał; żeby ich abo piorunem zabił/ abo innym podobnym przypadkie z-świata co predzey ſtracił. Y gdy w-onym affekcie trwa/ miał raz takie widzenie: Zdało mu ſie/ iakoby widział piekło otwarte/ á onych dwu winowaycow iuż nad oną dziurą ſtoiących/ i zepchnienia czekaiących: ſtraßni wężowie miedzy nogami ſie ich vwijali; czarci ich popychali; oni ſtoią iak pijani iacy/ od ſtrachu ſie zatacżali: owo zgołá/ iuż prawie w-one przepaść wpadali. Y gdy patrząc na to ćießyć ſie pocznie/ w-tym poyrzy ku gorze/ aż obaczy niebo otwarte/ i w-niebie Syná Bożego miedzy Aniołami ſtoiące°; na ktorego gdy ſobie patrzy/ aż Syn Boży z-onemi Aniołami z-nieba do onych ſtoiących ludzi zſtąpi/ i viąwßy ich zá rece/ żeby w-piekło nie wpadli/ Aniołom toż czynić każe/ vymą ich tedy Aniołowie; á Syn Boży do Karpá rzecze: Jam percute adverſum me: paratus enim ſum etiam iterum pro ſalvandis hominibus pati: Chcec ſie tego/ żeby ci ludzie do piekła ſpadli/ żebyś ich ſam do niego wepchnął? wiedzże/ że ſie ia przy nich opowiadam: ieżeli chceß co takiego z-nimi robić/ oto mie maß; gotowem dla zbáwienia ich znowu ćierpieć. Ktorym widzeniem Karpus w-onym gniewie ſwoim vkaiał ſie/ i potym nic takiego nie życzył. Ale o łaſko łaſko dobroczynnego Syná Bożego/ gdźie ſie to ty w-ten czas podźieieß/ kiedy ſtraßny ſąd odprawiß! nedznych onych potepieńcow/ w-oczach Syná Bożego do piekła będą zrzucać; do piekła zrzućiwßy tak niemiłośiernie nad nimi będą dokazować. A Syn Boży co na to? i więc ſie kiedy przy nich opowie? więc kogo z-nich zá reke vymie? więc ſie zá nich ſám bić każe? nie będźie tego/ nie będźie; iáko dáleko ieſt niebo od źiemie/ wſchod od zachodu/ iáko dáleko ćiemność od iáſnośći/ tak dáleko będźie w-ten czas łaſká Syná Bożego od nießczeſney potepionych ludźi kondicyey. Zgołá odeydźie od nich Syn Boży/ odeydźie/ przez łaſke ſwoie/ do czego żeby i nam grzeßnym nie przychodźiło; mowie ia do was/ ſłuchacze

Iſaiæ 40. moi/ z-Izaiaßem Prorokiem: Parate viam Domini: droge Panu gotuycie: to ieſt/ że Bog i od nas kiedykolwiek w-te ſie droge/ ieżeli ná nie robimy/ puśći/ o tym myślcie. odeydźie od nas/ zapomni nas w-wiecznym nießcześćiu zoſtawi nas/ czego racz nas vchowáć/ dobrotliwy JEZV/ przez one podiete dla zbáwienia naßego fatigy i trudy ſwoie; przez naydroße rány twoie/ przez wiádome świátu wßytkiemu miłoſierdźia twoie. Ale ia z-okazyey Ewánieliey świetey odrodze Syná Bożego z-źiemie do niebá po ſądźie cokolwiek powiedźiawßy/ rzecz moie kończe. Amen.



NA



NA NIEDZIELĘ, KTORĄ NAZYWAIĄ DOMINICA VACAT.

W-KTORĄ SIĘ TRAFILA OKTAWA S°. IANA.

Hic autem quid? Ioann: 21.



AD Jána Swietego Ewanieliſte / ktorego oktáwá ná dźień dźiśieyſzy przypada/ á co mogło być ſzcześliwſzego? N. N. Będźie owo w-Krolestwie oſoba iaka: o ktorey wſzyſcy wiedzą że ná nię Pan łaſkaw: on v Páná do wſzytkiego naypierwſzy; naypierwſzy do rozmowy/ naypierwſzy do rady/naypierwſzy też i do wzią-tku. A kto takiego zá ſzczesliwego nie ma? Coż o ſzcześćiu Janá S°. mowić/ ktory w-łaſkę / nie iakiego Páná ziemſkiego/ ale ſamego Syna Bożego/ ták głeboko był zaſzedł / że ſie z-tym przed światem wſzytkim pochwalić mogł: Diſcipulus ille,quem diligebat IESVS: iam ći to ieſt on vczeń/ w-ktorym ſie kochał Pan Jezus. Ba niech o ſobie inſzi ludźie niewiem iakie rzeczy powiádáią: niech powiáda Adam / że ſie od niego narod ludzki począł; niech powiáda Noe / że przez niego / i w-nim/ Bog tenże narod ludzki od zguby zachował; Samſon/ że był ták ſilny; drudzy/ że byli bogátymi/ vczonymi/ po świećie ſławni. Co to ieſt względem tego/ co Jan S. o ſobie powiáda / że ſie w-nim Syn Boży kochał? Dobrze ia tedy mowię/ że nad niego nie mogło być nic ſzczesliwſzego. Z-ktorego iego ſcześćia a ktoby nie wnosił/ że Jan/ w-tym co do niego nálezy/ nieodmiennym? to ieſt/ iakim teraz ieſt/ takim záwſze będźie; co ſie z-nim teraz dźieie/ toż i záwſze dźiać ſie będźie? Owa naſzá ludzka odmienność/ ktora z-nas raz to/ drugi raz owo czyni/ práwá ná niego mieć nie będźie? Aż widzę/ że i Jan iáko człowiek pod to pytánie podpada: Hic autem quid? Coli też z-Janem będźie? Z-Piotrem/ z Jedrzeiem/ i z-inſzymi to á to będźie: z-Janem też co będźie / z-onym kochankiem Pańſkim/z-onym/ktory odpoczywał ná pierśiach Chryſtuſowych/ co będźie? Hic autem quid? To ia będę chćiał vważyć ná tym kazaniu. Pánie Boże dopomoż.

Zyćie naſze ná świećie pod tákim práwem śiedźi / że w-co go ieno tkniesz/ co ſie w-iednym człowieku znáydźie: toż ieżeli i ná drugiego nie przypádnie powątpiwáć/ ábo przynamniey pytáć ſie trzeba: Hic autem quid? ták ſie z-tym dźieie; z-onym drugim / ktory ſie dáleko zda być od tego/ co będźie? Ze pocznę od wieku ludzkiego/ i od śmierći/ ktora wiek ludzki kończy: nápádnie owo kto ná człowieká zgrzybiałego; od ſtárośći ręce drzą; nogi chodźić niechcą; oczy/ vſzy/ i inſze zmyſły nie ſłużą / zgoła własny z-niego pień. Pocznie ſobie człowiek

vważáć / do czego to latá onego człowieká przyſzły? Po onych chyzośćiach/dárſkośćiach/ żywośćiach / ná iákie dokończenie nápadły? Ale iuż to prożno/ baczny rzeczy konſyderatorze / nie ten ći to ſam táki/ ná ktorego tá nátury ſkazá przypádła. Bá obeydź wßytkie co ich iedno ieſt ná świećie ludźie: podź do mocnych/ i ſtráßnych nieprzyiaćielowi żołnierzow; do owych ktorzyby ſie i ze lwami łamáć mogli bohaterow; podź do wyroſłych z-dźiećinſtwá młodźieniaßkow; podź nawet do leżących w-powiciu dźiatek; á wiedz / że żadnego miedzy nimi nie naydźieß tákiego/ o ktorym byś ſie ſpytáć nie mogł. Hic autem quid? To ten ſtáruſzek ták : a ten żołnierz / ten młodźieniáßek/ to dźiecie iáko? wiec i oni w-tákichże terminach będą? wiec od oſtátniey ſtárośći kiedykolwiek zgrzybieią. Powiádá ieden/ że ſie raz ſtárość z-dźiećinſtwem poſwárzyłá. Poczną ſobie/ iáko to przy poſwarku bywa / to i owo zádáwáć. Dźiećinſtwo / iáko nieważne i głupie/ o ſtárośći troie niewidy pocznie powiádáć: Tyś ieſt zgniła / zbutwiała/ okrom grobu czego inßego nie godna. A ſtárość co ná to? powoli / bez affektu / rzecze mu: Znam ſie do tego coś mi powiedźiało; ále to mam nád ćiebie / że od ćiebie wßytkie wieki vćiekáią á do mnie ſie wßytkie máią: ten ktory był kiedy dźiećiećiem/ młodźieńcem/ mężem / będźie potym ſtárym; ále żeby ten/ktory był ábo ſtárym / ábo mężem/ ábo młodźieńcem/ miał być potym dźiećiećiem/ to ieſt rzecz nieſłychána: toć znáć/ że ia coś lepßego nád ćiebie/ że odemnie nie ták ſtronią ludźie/ iáko od ćiebie. Pátrzmyż ieno iáko to/ co do ſtárośći/ o ludzkim wieku trzebá pytáć: Hic autem quid? A z-tym też co będźie? gdyż káżdy/ieżeli długo pożyie/ſtárym być muſi. Dáley: nápádnie kto ná owo niewesołe śmiertelnośći ludzkiey złożenie/ ktore kośnicą zowiemy. Będą tám ná poły zprochniałe kośći. Pocznie ſobie on dobry człowiek nád tym widokiem myslić: Y wyżeśćie to niegdy żywi i zdrowi ludźie do tego przyßli / żeśćie po ſobie nic więcey nád te/że ták rzekę/ czáſu ogryzki nie zoſtáwili? i oneż to głowy przedtym rozumem znáczne! oneż to ręce przedtym dźielne! oneż to nogi przedtym prędkie! oneż te oczy/vßy/ vſta przedtym w-powinnośći ſwoiey nie gnuśne! ále iuż to prożno / nie ćie to ſámi / do ktorych mowiß / tácy. Nimaß ći to nimaß i iednego ná świećie człowieká/ nimaß miedzy vbogimi/nimaß miedzy bogatymi/ miedzy modrymi i głupimi/ miedzy Pánami i ſługámi / o ktorym byś ſie nie mogł pytáć: Hic autem quid? czyli też i ten ná ten hák nie przydźie iáko i oni? boć to pewna/ że káżdy z-nich ſwego czáſu ná ten hák przydźie/ ſáme tylko kośći / iáko i oni/ po ſobie zoſtáwi. Dáley : o wielu i wielkich nießczęśćiach/ ktore po wßytkie wieki ná rozmáite ludźie przypádáły / z-ſtárodáwnych powieśći wiemy. Ná przykłád / co mogło być nießczęśliwßego nád ſłáwnego niegdy w-Pánſtwie Rzymſkim Hetmáná Belizáryuſzá? człowiekiem ták wielkim bywßy / że ſtráßnych bárzo nieprzyiaćioł Páńſtwá Rzymſkie° wielkie zwyćieſtwá odnioſßy/máło nie drugim Ceſárzem bywßy; do tego przyßedł / iż ze wßytkiey máiętnośći złupiony / ná koniec i oślepiony po vlicách od domu do domu iáko mogł chodźić i oßelążek ná pożywienie prośić muſiał. Co mogło być od ßczęśćia bárdźiey opuſzczonego nád Dyonizyuſzá wtore° Królá Sycyliyſkiego? o ktorym Plutárchus powieść táko piße: Był to Krol bárdzo możny / i ná woynách nieprzyiaćiełowi ſtrá-

ßny á

ßny ; okrom gromadney iázdy/ piechoty ſto tyśiecy do bitwy mogł
ſtáwić : otoli ten táki woiownik wßytke Sycilią i co ieno miał vtrá-
ciwßy/ do tego przyßedł/ że do Koryntu Miáſtá Greckiego iákoś zá-
ßedßy/ tám w-kárczmie iedney/ niewiem ná iákiey podłey zábáwie mie-
ßkał/ ábo iáko ſie zdá drugim/ dźieći w-ßkole/ pożywienia ßukáiąc/ v-
czył. Nie wſpominam owych Krolow/ ktorzy w-ręce ſie nieprzy-
iaćielſkie doſtáwßy/ ábo od mieczow kátowſkich ginęli/ ábo ná napo-
dleyße vſługi obrácáni bywáli. Nie wſpominam i owych codźiennych
przypádkow/ ktore ſie miedzy ludźmi trafiáią/ kiedy owo kto nie-
ſpodźiánie okáliczeie/ rekę/ nogę/ oko vtráći/ ábo iákizkolwiek inßy
ßwánk odnieśie. Wielkie to ſą i przykre człowiekowi nießcześćia:
Więc pytam ſie ia/ ieżeli kto od Páná Bogá ma przywileią na toż/ że-
by od tych/ i od tych podobnych przypatkow był wolen? Maż ná to
przywiley od Páná Bogá iáki naßcześliwßy Hetman/ żeby nie był Be-
lizáryußem? maż przywiley iáki Monárchá/żeby nie był Dyonizyußem?
maż ktokolwiek z-ludźi zdrowych/ co do ćiáła cáłych i doſkonáłych/żeby
ćiężkim iákim ßwánkiem nie był okáliczony? ia mowię/ że o káżdym kto-
ry ſie ieno człowiekiem zowie/ káżdy co godźiná to pytánie vczynić
może: Hic autem quid? Niech rozumie o ſobie/ że ieſt nieporußono
z-mieyſcá ſkáło. Hic autem quid? á z-tym co będźie? A kto miał
większe prawo do ſtátecznośći ßcześćia/ iáko Syn BOŻY? Synowi
BOŻEmu/ po ludzku mowiąc/ być nießcześliwym/ á komuby to by-
ło kiedy ná myśl przyßło? á przećie wiemy/ że i o nim trzebá ſie było
pytáć: Hic autem quid? Wiedźie ſobie z-tryumfem Kwietnoniedźiel-
nym do Ieruzálem: okrzyki nabożnego ludu po wßytkim ſie Mieśćie
rozlegáią; iedni Hoſana in excelſis, drudzy Benedictus qui venit
in nomine Domini śpiewáią: to rozczki/ to ßáty ná drodze rzucáią;
Synem Dawidowym zowią: tego tylko nie doſtawáło/ żeby go ná
zamek ſyonſki záprowádźiwßy Krolem vczynili: A ná cożto ták wiel-
kie ßcześćie wyßło? wiemy ná co wyßło; w-co ſie one okrzyki/ i inße
vczynnośći obroćiły; co przedtym Hoſanna Filio David: Benedictus Matt: 21
qui venit in nomine Domini śpiewáli/ Synem Dawidowym i Kro-
lem zwáli; potym ćiż podobno Crucifige, vkrzyżuy wołáli; nie Kro- Lucæ 23. Matt: 26.
lem/ ále godnym śmierći: Reus eſt mortis, zwáli. Wiádoma ieſt
powieść Ewánieliey ś/ że raz śmiały kuśiciel Syná Bożego ná wieżą
Kościelno zániozßy/ rádźił mu/ żeby ſie z-niey ſpuśćił: Si Filius DEI Matt: 4.
es mitte te deorſum. ále tego dokázáć nie mogł/ z-niczym odßedł. O-
toli myślę ia ſobie ták: czego złość czártowſka nie dokazáłá/ to odmien-
ność naßá ludzká przemogłá. Syná Bożego ták wyſoko poſtáwiłá;
ßácowáć go ludźiom/ okrzyki czynić/ Synem Dawidowym zwáć/ ká-
záłá; zgołá/ Supra pinnaculum templi poſádźiłá. A coż po tym wßy-
tkim będźie? Hic autem quid? to/ że on po Krolewſku vßanowány
Syn Boży ná hániebnym krzyżu będźie. Ieſt rzecz godna vważenia/
co to ieſt/ że Syn Boży po zmartwychwſtániu ſwoim kiedy ſie tym/ kto
tym rozumiał/ pokazowáł/ że ták rzekę/ nie według ſtanu ſwegoto czy-
nił. Przydźie mu ſie pokázáć Vczniom idącym do Emmaus: áż ſie
on im pokaże po pielgrzymſku. Trzebá ſie pokázáć Magdálenie: áż
ſie on iey pokaże po ogrodniczu. A to iáko moy Pánie? wieceś to ty
po twoim zmartwychwſtániu pielgrzymem? wieceś ogrodnikiem? á
gdźież ſą one twoie ćiáłu chwalebnemu przyzwoite dźielnośći? gdźie

oná iá-

oná láſnosć/ oná ſubtelnosć/ zgołá oná człowiekowi inßego świátá przyzwoita chwałá? przed śmiercią ießcześ chwalebnym nie był/ á przećie wiemy iak wielkieś rzeczy na gorze Tabor po ſobie pokazał. Przyßło do zmartwychwſtania: aż ty tak pokornie. Domyśla ſie ieden/ że to Syn Boży dla tego vczynił/ żeby ludźi i nawiękßemu ßcześćiu nie vfáć nauczył. Bá daymy to/ żebyś był takim/ iákim był Chryſtus po zmartwychſtaniu: przećie ty pielgrzymem abo ogrodnikiem być możeß. A co za tym idźie/ pytać ſie o ćie trzebá: Hic autem quid? A z-tym ßcześliwym co też będźie? i toć to ieſt/ że owa/ iako my ią zowiemy Fortuna, przedtym zwała ſie nie Fortuna, ale Vortuna; iakoby rzeczy wywracáiąca/ z-ßcześliwych nießcześliwe czyniąc. To ieſt/ co dowćipny w-odpowiedźiach Ezop wyrazić chćiał/ kiedy zopytány od iednego/ coby też Bogowie w-niebie czynili? odpowiedźiał: Dij alia ſtruunt, alia diruunt: Bogowie/ powiada/ ſą iak owi Goſpodarze/ ktorzy chcąc mieć porządek w domu/ iedne rzeczy walą/ á drugie buduią. Natrafi nowy iaki Goſpodarz na dom zły; aż go on każe obalić á nowy wyſtawić: napadnie na złe ſtodoły abo obory; i te każe obalić/ á nowe wyſtawić: owo zgoła iedne rzeczy wali/ á drugie wyſtawia. To też tak/ mowi Ezop/ Bogowie: to ich ieſt iedyna zabawka/ iedne rzeczy obalać/ á drugie wyſtawiáć. Bá bądź niewiem iakim budynkiem/ zdać ſie że nie złym: ey nic to/ tylko patrz/ mowi Ezop/ kiedy ćie Bogowie obálą/ a ná to mieyſce co inßego wyſtawią. Kiedy owo dźieci dźiećinne gry ſwoie máią/ wiemy że tam łacno o odmiane bywá; ieden z-nich dopiero to czynił; áż on iuż co inßego czyni. Na przykład/ kiedy dźieci piłę gráią/ ten co dopiero bił piłę/ abo galik/ w-polu piłę chwyta. Toż ſie własnie z-ludźmi ná świećie/ co do ßcześćia abo nießcześćia/ dźieie. Vczony Boëtius lib. de conſol: wprowadza fortunę do ludźi tak mowiącą: Aſcende ſi placet: ſed ea lege: ne, cùm ludicri mei ratio poſcet, deſcendere injuriam putes. Chcećſie człowiecze być ná świećie czym okázałym? będźieß: ale wiedz/ że to ty we grze będźieß; i dla tego nie miey zá złe/ kiedy iako to we grze bywa/ z-wielkiego małym zoſtánieß; zgoła/ po dźiećinſku mowiąc/ kiedy od pielnika w-pole poydźieß. Co iezeli tak ieſt/ á takoż co do ßcześćia nie pytać ſie i o naßcześliwßym człowieku: Hic autem quid? Co też z-nim ná potym będźie. Ale te rzeczy do ćiałá ſłużące/ á zatym mniey należyte. Więc mowiąc o tych/ ktore ſie ná dußy znayduią: A kto nie wie/ iak wielkie grzechy ná świećie i bywały/ i do tego czáſu bywáią? kiedyby ſie nam w-onę kśięgę/ ktorą ná ſądźie Bożym przed świátem wßytkim czytáć będą/ zayzrzeć godźiło/ iákoby ſie wiele niepięknych hiſtoryek w-niey nalazło? A coż o tak niepięknych grzechach mowić? więc to one ná niektorych tylko ludźi iuriſdykcyą máią? niektorych tylko chwyćić ſie mogą/ a drugim nic vczynić nie mogą? takby ſie podobno komu zdało; bo iezelić to tákie źiemie ſą/ ná ktorych żadna gadźiná być nie może; trafi ſie tám iaki wąż/ więc ledwo ſie iey dotknie/ zaraz zdychać muśi: o toćby podobno i o człowieku tak trzebá mowić/ że nie káżdy grzech káżdey dußy chwyćić ſie może/ i że ſą tácy/ ktorych ſie chwyćić mogą ná przykład prożne ſłowá/ ále o czym więkßym ani myślić. Otoli wiemy co o tym ſłońce Kośćiołá Chryſtuſowego Auguſtyn S. rozumiał/ kiedy te ſłowá w-piſmach ſwoich zoſtáwił: Non eſt peccatum,

quod

quod fecit unus homo, quod non poſſit facere alter homo. Bá-
niech bedźie grzech niewiem iák wielki/ ktorego ſie kiedykolwiek do-
puścił ktoryzkolwiek człowiek/ iuzez nie ieſt to niepodobna/ żeby ſie go
nie mogł dopuśćić i drugi/ i dźieśiąty/ i ſetny/ zgoła kazdy człowiek.
Ten to vczynił; iuzez o kazdym ſie trzebá pytać: Hic autem quid?
A z-tym tez co bedźie. Ale ten taki ieſt człowiek święty/ zadnego
podobieńſtwa do tego niemaz żeby miał kiedy tak ſzpetnie vpáść. Ey
nic to: Hic autem quid? i z-tym tez świetoſzkiem coz tez tákiego
bedźie. Ale ſie na niego do tego czáſu nic tákiego nie pokazało!
iuz ośiwiał/ á przećie záwſze dobrym był! nic to: Hic autem
quid? Ale człowiek mądry/ wie po czemu te rzeczy chodzą; Hic
autem quid? Ale co złego/w-drugich gani/do cnoty drugich pobudza:
Hic autem quid? Bá niech z-niego bedźie i cudotworca: Hic autem
quid? Hic autem quid? A co ſie mowi o grzechách/ toz ſie ma mo-
wić i o tym co za grzechem idźie. Ktorzykolwiek do Katolickiey
wiáry nalezymy/ co tez to ieſt piekło bárzo dobrze powiedźieć mozemy.
W-piekle o tak wiele złego/ do wymowienia/ bá i do poięcia trudno!
á czego tam ći/ ktorzy tam ſą/ nie ćierpią? a do kogoz te tak ſtraſzne
piekielne rzeczy nalezą/ na kogo przypáść mogą? i wiec to w-piekle
nie wſzyſcy/ ale niektorzy tylko ludźie być mogą? w-piekle być mogą
owi tylko /o ktorych wſzyſcy wiedzą ze ladaiako zyią? ktorzy áni ſie Bo-
gá boią/ áni ſie ludźi wſtydzą: ktorzy pokutą i inſzemi rzeczami Bo-
ſkimi gárdzą: á inſzym wſzytkim tylko o niebie myslić? nie trzeba mi
ná to pytánie odpowiádáć; gdyz kazdy wie co ná nie trzebá mowić.
Tak to ieſt wielká náſza ludzka odmienność/ i o tym co z-nami bedźie
niepewność/ ze ktokolwiek na źiemi zyie/ i z-tey miary pod to pytánie
podpádáć moze: Hic autem quid? Drudzy tak wiele złego w-piekle
ćierpią; Bogá nie widzą i ná wieki go nigdy nie obaczą; inſze meki
nieznośne ponoſzą: á z-tym tez/ co dla Boga bedźie; z-owym nabo-
znym/ z-owym przykłádnym co bedźie? Boć to i on zadnego przywi-
leiu ná to nie ma/ zeby niebeſpieczeńſtwu zguby wieczney nie podlegał.
Ale ieſt człowiek dobry/ przykładny. Ey coz z-tego: przećie on przy- Isaie 5.
wileiu na to nie ma. Piſmo Boze o piekle mowiąc/ máluie go ták:
Dilatavit infernus animam ſuam. Piekło/ powiada/ roſprzeſtrze-
niło/rozſzerzyło duſze ſwoie. A to dla Bogá iáko? coz to tákie za roz-
poſtárćie tey piekielney duſze. Iákozkolwiek ieſt/ iá z-tąd dochodze/
iáko to/ co do piekła/ o kazdym i o naświetſzym moze ſie mowić: Hic
autem quid? A z-tym co tez bedźie. Mogą być w-piekle Pogánie
Zydźi/ Tatárzy/ i inſzi. Piekło na tym nie ma doſyć: Dilatavit a-
nimam ſuã: ma nadźieie ze i kto inſzy tám być moze. Mogą być
w-piekle iáwnie źli Chrześćianie; mogą być Heretycy/ mogą być ro-
zboynicy/ naieźdzcy/ gwaltownicy/ i inſzi: Piekło i ná tym nie ma do-
ſyć; Dilatavit infernus animam ſuam: ma ono nadźieie/ ze i kto
inſzy w-nim być moze; być mogą owi o ktorych nic złego nie ſłycháć/
o ktorych kázdyby rzekł/ ze ich trzebá záraz kánonizowáć; Zgołá iuz
to prozno/ kázdy z-nas/ ktorzy ná świećie ieſteśmy w-piekle być moze/
o kázdym Hic autem quid? pytáć ſie moze. Ale to wſzytko ná to ſie
powiedźiáło/zebyśmy odmiennney kondycyey náſzey ludzkiey nie zápomi-
náli/ zeby ludźie młodźi ná to pomnieli/ ze nie záwſze młodźi bedą; kie-
dykolwiek ſie ſtarzeią/ á potym po śmierci i zprochnieią: zeby lu-

dźie/ktorzy ſie zá ßcześliwych máią/ izádnych przypadkow nigdy nie koßtuią/ ná to pilne oko mieli/ że i oni/ iáko drudzy/ nie iednego nießcześćia doznac mogą: mogą doznáć nießcześćia co do ſtanu; mogą co do zdrowia/ i do inßych/ ktore ßcześćiu podlegáią rzeczy. A nákoniec żeby ludźie dobrzy cnoćie ſwey nie dufali/ żeby tego nie zápominali/ że i oni/ iáko drudzy/ zgrzeßyć/ á co zátym idźie/ czego Boże vchoway/ w-liczbie potepionych być mogą. Owo zgołá/ żeby wßyſcy co ich ieno ieſt ná świećie ludźie/ ſámych ſiebie/ i o ſámych ſiebie/ co też z-nimi napotym bedźie; Hic autem quid? Hic autem qud? pytáli/ i tym ſie do powinney ſłużby Bożey záchecáli. Dayże Boże/ żeby z-námi to było/ i zá żywota i po śmierći/ czego ſobie życzymy. A Bogu cześć i chwała ná wieki. Amen.

NA NIEDZIELE PIERWSZA PO TRZECH KROLACH.

Secundùm conſvetudinem diei feſti. Lucæ 2.

ZE Zwyczáy wiele może/ ieſt to rzecz táka/ o ktorey człowiekowi bacznemu trudno wątpić N. N. Chce być człowiek dobrym: prawdá że nie iedenſpoſob do dokazánia teº mieć może/ ále miedzy inßemi i Zwyczáiowi kto wielkiey ſkutecznośći w-tey; mierze nie przyzna? Chce też ktokolwiek ná świećie ládaiáko żyć: i do tego nie trzebá wiecey/ ieno żeby ſie do tego abo owego przyzwyczáił. Vczyniłeś co ſie nie godźiło raz i drugi/ i trzeći/ i dźieśiaty: iużeż nieboże poydźieß dáley; bedźieß czynił niewiem iákie narzekania; á co wiedźieć/ ieżeli z-tym wßytkim nie poydźieß dáley. Bedźie iáki człowiek/co do inßych rzeczy dobry; ále coż/ co do wiáry troßeczke vpárty; nie podobna/ żeby prawdy nie widźiał/ á przecie on przy ſwoim ſtoi/ á ktoż temu winien? częſtokroć nie co inßego/ ieno Zwyczay: w-tey ſie wierze vrodźił/ tey ſie z-młodu nauczył/ o tey z-ſwoimi ták czeſto mowił; i dla tego choć potym práwde widźi/ niechce mu ſie iey przyznáć: zgołá Zwyczay wiele może. Nád przyrodzenie á co może być w-dokázowaniu tego abo owego ſkutecznieyßego? Przyrodzenie czyni lwá ták mocnym; ogien w-tráwieniu káżdey rzeczy ták nieprzemożonym; i ták o inßych rzeczách mowiąc: wiec ták i o Zwyczáiu trzymáć trzebá/ ieżeli owemu poſpolitemu przyſłowiu: Conſvetudo altera natura: Zwyczay ieſt to drugie przyrodzenie/ wiára ma być dana. Ale ſie to nalepiey wydáte w Ewánieliey dźiśieyßey; ktora o zwyczáiu ták wiele powiáda/ że mu i nád ſámą Naświetßą Pánną/ że ták rzekę/ dokázowáć każe. Wypráwi ſie Naświetßa Pánná w-droge do Ieruzálem z-oblubieńcem ſwoim Iozefem/ i dwunaſtuletnim Synaczkiem

A kto

A ktoz ia w-te droge wyprawil? kto iey w-nie iść kazal? Nie ia nie
watpie/ ze iey w-te droge iść kazalo nabozenstwo/ powinne Maiestato-
wi Boskiemu vszanowanie / i insze godne takiey osoby pobutki. A
Ewanielia co o tym mowi? Mowi ze ia w-te droge wyprawila Con-
suetudo, Zwyczay: Ascendentibus illis Ierosolymam, secundum
consuetudinem diei festi, remansit puer IESVS in Ierusalem:
gdy szli do Jeruzalem wedlug zwyczaiu odświetnego/ zostal Pan
Jezus w-Jeruzalem. To widzimy/ iako to zwyczay wiele moze.
Ale to iest niepochybna prawda/ wiec ia tu ia zostawuie; a za máte-
ria kazánia moiego/ sam tylko Zwyczay odświetny: Consuetudinem
diei festi, biore. Naświetsza Panna do Jeruzalem szla/ zeby zwy-
czaiowi odświetnemu dosyć vczynila: to znac/ ze świeto ma swoie
zwyczáie; ktore iakie so/ i iakie byc máio/ iá na tym kazániu o tym mo-
wic bede. Za pomoca pozostalego w-Jeruzalem Syna Bozego.

Zwyczay odswietny tak szerokie na swiecie ma mieysce/ ze nie tyl-
ko ná ziemi/ ale i w-sa[m]ym niebie naleść sie moze. Bedzie owo w-Ko-
ściele Chrystusowym vroczyste iakie świeto; abo swieto Chrystuso-
we / abo Naświetszey Pánny/ abo ktorego Swietego; kiedyby w-ten
czas do niebá zaszedl/ o iakieby tám zwyczáie nalazl! wszak wiemy / ze
kiedy swieto Narodzenia Chrystusowego ná ziemi sie napierwszy raz
odprawowalo/ Aniolowie na powietrzu krzykliwa muzyke wyprawo-
wali; Gloria in altissimis DEO, śpiewali; wiemy i to / ze kiedy Lucæ 2.
świeto Zmartwychwstania Chrystusowego na ziemi sie poczynalo/ ciz
Aniolowie coś odświetnego po sobie pokazowali / kiedy szaty biale ná
sie wziawszy w-nich do grobu Chrystusowe[go] przyszli; i tak sie ludziom
widziec dali: Viderunt juvenem ... coopertum stolâ can- Mar. 16.
didâ. Wiemy i to / co o postanowieniu świetá Narodzenia
Przeczystey PANNY powazny ieden Author pisze. Powiadá
on/ ze kiedy iescze tego świeta na ziemi nie święcono/ ieden pobozny
czlowiek przez wiele lat/ co rok tego dnia/ ktorego sie to świeto teraz
obchodzi/ piekna bárzo muzyke Anielska slyszal. Dziwowal sie bár-
zo temu/ co to iest/ ze co rok tego/ á nie inszego dnia/ one muzyke sly-
szal: i nie mogac wiedziec przyczyny / vdal sie ná modlitwe / proszac
Páná Bogá/ zeby mu to obiawil / wysluchal go tedy Pan Bog / i ob-
iawil/ ze tego dnia Naświetsza Pánna na świat sie národzilá; z-czego
Aniolowie tak weseli bedac / tak wesolo sobie śpiewáio: a zaraz przy-
kazal / ze chce tego/ zeby sie z-niebem i ludzie ná ziemi zgadzali/ to iest
zeby to świeto w-ten dzien świecili. Co on pobozny czlowiek vsly-
szawszy do Papieza szedl/ i ono mu obiáwienie Boskie powiedzial. Kto-
ry zaraz powaga swa wszytkim wiernym przykazal/ zeby co rok/ tego
dniá to świeto świecili/ i tak sie z-niebem zgadzali. Patrzmyz ieno
iáko to zwyczay odświetny i w-samym niebie naleść sie moze/ ale dawszy
pokoy niebu/ á o samey ziemi mowiac; ná ziemi zwyczay odświetny nay-
znácznieyszy iest ten/ ze ludzie w-świeto robot od Bogá i Kościolá
zákazanych nie robia. Przydzie świeto; az pola/ stodoly / rzemieśni-
cze warstaty / bá i kupieckie kramy/ proznuia; nie obaczysz chlopká ro-
biacego w-polu/ mlocacego w-stodole/ nie naydziesz rzemieśniká ná
warstácie/ kupcá w-kramie. Zgolá nikt nie robi. A to wszytko:
Secundum consuetudinem diei festi: ze zwyczáiu odświetnego. Ten
zwyczay iest bárzo chwalebny/ á day Boze/ zebybyl wszytkim spolny:

żeby ludźie mało o Bogá ſtoiący przeſtronnego ſumnienia w-tey mierze ſobie nie czynili; żeby za lada potrzebkę tego zwyczaiu nie łamali. Otoli Conſuetudo diei feſti, nie tu ma zoſtawać; trzeba więcey. A coż to tаki za zwyczay? Więc ſie w-świeto trzebá ſtroić/ ſmaczniey niż kiedy inedy źieść/ zgołá trzeba ſie wczáſowáć. Prawda/ że o tákie zwyczaie miedzy Chrześciány nie trudno: poßliſmy coś w-tey mierze ná ściany Kośćielne: będą owo ściany Kośćielne w-powßedny dźień gołe/ i płatká iednego ná nich nie będźie: przydźie świeto wielkie/ áż ściány obijaią/ aż te według przemożenia/ to w-adamaßki to w-akſamity/ á czáſẽ w-co koßtowniєyßego przybieraią. Stoi ſobie ták przybrana ściana; a daley coż? więc to iuż zwyczay odświetny wßyſtek? nic więcey nie będźie? nie będźie. To to ściáná i iednego paciorká w-świeto nie zmowi? do Bogá i rázu nie weſtchnie? ták to ieſt; ściana má doſyć ná tym/ że ſie ná świeto pięknie przybrałá. Mowię ia tedy/ że co do zwyczáiow odświetnych/ i ludźie częſtokroć ná te ściány coś poßli. Przydźie świeto; nie godźi ſie robić; á na coż onego prożnowania zażyć? oto ná to zażyć// żeby ſie piękniey przybráć/ ſmaczniey źieść/ do woli ſie nagadáć/ náchodźić/ á czáſem iák nalepiey nápić; o czym inßym niepytay: to wßytko Conſuetudo diei feſti. A ono to nie ták by miało być/ co doſtroiow: możeć ſie to ná świeto pięknie vbráć; gdyż wiem co w-tey mierze czynił Thomas Morus. Zły Krol wſádźił go do więźieniá; á Morus coż? powiada hiſtoria żyćia iego/ że kiedy świeto iákie przyßło/ i w-więźieniu piękniєyße ßaty przynośić ſobie kazał/ i w-nie ſie vbierał/ mowiąc/ że świetá godne ſą tego/ żebyſmy ie/ nie tylko pięknośćią duße/ ále i pięknośćią powierzchną/ to ieſt ßatną ßanowali. Mowię iá tedy/ żeć to ná świeto może ſie pięknie vbráć/ ale ná tym nie má być doſyć. Pytaią ſie ludźie mądrzy co to ieſt/ że Pan Bog ták bárdzo ſtoi oto/ żeby świeto vwolnienie ab operibus ſervilibus, od robot niewolniczych miało? i kiedy ſie co przećiwko temu dźieie/ ták bárdzo o to karze? w-obożie Izráelſkim trafiło ſie raz/ że ieden vbogi człowiek ná potrzebę domową drew nie máiąc/ w-świeto wyßedł ſobie zá oboz/ żeby trochę wiorow názbierał: pocznie zbieráć; áż go Pan Bog zá to każe vkámienowáć. O miły Boże! zá to/ że w-świeto vbogi człowiek kilka wiorkow nazbierał/ zá to go kamienowáć. W-chrześćiáńſtwie záś/ o iák wiele ſtráßnych powieśći o tym mamy! Było to ná świećie/ że tym/ ktorzy w-świeto śiekierą robáć chćieli/ toporzyſká w-ręce wráſtały; drudzy záś rozmáitemi inßemi ſpoſobami od Paná Boga karani byli. A dla Bogá o coż to tákiego Panu Bogu idźie? żeby człowiek w-świeto nie robił? A więc to moy Pánie lepiey prożnowáć/ ręce záłożywßy śiedźieć/ niżeli poczćiwą ſie robotą zábawić? Jabym rozumiał/ że o to/ iż w-świeto kto robi/ nie tylko nie trzebá karáć; ale owßem ná świeto większą/ niżeli ná kiedy inedy/ robotę nákazáć/ żeby człowiek nieprożnował/ á zátym do obrázy Boſkiey przy prożnowániu okazyey nie miał. Otoli Pan Bog o to ſtoi/ żeby człowiek w-świeto od wßytkich robot był iák nadaley. A dla czegoż to? Pewnie nie dla tego ták bárdzo ſtoi; i przeſtępcow woli ſwoiey ták bárdzo karze/ żeby prożnował/ abo żeby tego prożnowánia ná wygody zażywał; boć by to było człowiekowi do złego powodem być: ale żeby przeßkody od prac powierzchnych nie máiąc/ wßytek ſie ná chwałę Bożą/ i ná obmyślanie rzeczy do duße náleżących vdawał. Táka to táká ma być Conſuetudo diei feſti: Myśle ia ſobie

śle ia ſobie

śle ia sobie/ co to iest/ że niedźiela po łácinie zowie sie Dies dominicus, dźien Pański? Rzekłby kto/ że dla tego/ że w-niedźiele naprędzey Paná poznać: w-powszedny dźien bedźie/ skromnie/ miernie; przydźie niedźielá/ áż wszytko po pańsku; po pańsku co do szat/ po páńsku co do stołu/ po páńsku gospodarz/ gospodyni/ dźiatki/ a nawet i sama czeladká; Niedźiela Dies dominicus. Dobry to domysł; otoli co do rzeczy moiey/ przychodzą mi na pamieć owe dni/ w-ktore poddani Panu swemu pańszczyzne powinni robić/ w-insze dni wolno chłopkowi dla siebie robić; przydźie ten dźien/ o iuż Dies dominicus, dźień páński/ ná pana trzebá robić/ ná páńskie pole/ do pańskiey stodoły trzebá iść/ z-pańskim zbożem do miasta iacháć; owo zgoła/ na pana trzebá robić: Dies dominicus. Pátrzmyż ieno/ dla czego to i niedźiela tymże sie nazwiskiem zowie. Przez cały tydźien robi człowiek na samego siebie/ myśli/ zábiega/ nigdy nie prożnuie/ á wszytko dla siebie; naydźie sie taki/ ktory o Bogu áni pomyśli/ przydźie niedźiela/ o iuż też to Dies Dominicus, dźien pański; ná Pana trzebá robić/ to iest/ o Bogu/ o duszy/ o zbawieniu trzebá myślić. W-powszedny dźien powiádasz/ że nie miałeś czásu/ żebyś co dla Bogá/ i dusze vczynił; żebyś w-kośćiele z-kilká godźin posiedźiał; żebyś mszey świetey iedney i drugiey wysłuchał; żebyś ná kazániu co dobrego usłyszał; żebyś sie wyspowiadał; żebyś do naświetszego Sakramentu przystąpił: żebyś o powinności twoiey chrześćiańskiey/ o tym ná cos od Boga iest stworzony pomyślił; żebyś Pánu Bogu zá wzięte dobrodźieystwá podźiekował; Nie miałeś/ mowie/ ná to w-powszedny dźien czásu: Przyszła Niedźiela; o wiec iuż nie mász sie czym wymawiáć: Niedźiela iest to dźien ná to náznáczony/ żebyś go ná tych i tym podobnych zabáwach strawił: dies Dominicus. Chcąc raz Pan Bog przestrzec żydow/ żeby nakázany od siebie sabát świecili; Moyzeszowi kazał do nich mowić tak: Loquere filijs Israel, et dices ad eos: videte ut Sabbatum meum custodiatis: quia signum est inter me & vos in generationibvs uestris. Exodi 31. Moyzeszu/ zwołay wszystek lud do kupy/ i mow do nich imieniem moim tak: Patrzćież żebyśćie Sabbátu mego przestrzegali: gdyż on iest znakiem miedzy mną i wámi po wszytkie czásy. Iest rzecz tá godna uważenia/ co to iest/ że tu Pan Bog świeto zowie znakiem? Czy to dla tego świeto iest znákiem/ że w-nim pełno znakow? dzwonią w-kośćiele na mszą; znák: dzwonią ná kazánie; znak: dzwonią ná nieszpor; i to znák. Idźie kto przez ulice/ vsłyszy że w-iednym domu coś robią/ á w-drugim nic tákiego nie słycháć; áż on sobie myśli; o znáć że tam nie katolik/ á tu katolik mieszka: świeto iest znakiem. Przydźie poświącánie kośćioła/ wywieszą owe chorągiewke/ ktorą zácheuszem zowiemy; znák. Zgołá w-świeto pełno bywa znákow. Czyli też dla tego/ że z-świeta/ iák z-napewnieyszego znaku/ łacno bárdzo poznáć iáki kto iest. Przydźie świeto; áż dobry iáki człowiek w-kośćiele przesiedźi; Boże vchoway omieszkáć mszey śpiewáney/ kazánia/ i inszych nabożeństw: áż każdy kto to widźi/ myśli sobie; znáć że ten człowiek ma Páná Bogá w-sercu/ chce być w-niebie. Bedźie też kto táki/ u ktorego świeto i powszedny dźien/ wszytko zá iedno; chwálá Bogu/ że mszey czytáney wysłucha; ná dalszym go nabożeństwie pewnie nie naydźiesz. Widźi to kto baczny/ myśli sobie: znáć/ że temu bárdziey smakuie ten ábo ow kat/ niżeli ko-

śćioł: świeto znákiem. Dobre to ſą domyſły: otoli prawdzywa te° przyczyna ieſt ta/ o ktorey Bog na tymże mieyſcu námieniá: Videte ut ſabbatum meum cuſtodiatis, quia ſignum eſt inter me & vos: ut ſciatis, quia ego Dominus, qui ſanctifico vos. Proſze was świećcieſz mi ſabat: bo on ieſt znakiem/ ktorym ia położył miedzy mną i miedzy wami/ ná poznanie tego/ żem ia ieſt Pan ktory was chce poświecić i zbawić: Vt ſciatis quia ego Dominus, qui ſancti-co vos. Patrzmyż ieno iáka to Conſuetudo diei feſti, ma być/ Kiedyby w-Kośćiele żadnych świąt nie było; kiedyby ſie wſzytkie dni ná zabawách potocznych trawiły; to by ſie podobno człowiek niedbały ná zbawienie ſwoie/ ná ſądźie Bożym tym wymowić mogł/ że czáſu radźić o zbawieniu ſwoim nie miał. Mogł by mowić: nie miałem czáſu do tego/ żebym ſie z-ſumnieniem ſwoim porachował; żebym co złego poprawić mogł; żebym ſie ſpowiadał/ o ſpoſobach vwiarowania ſie grzechow myślił: w-uſtawicznych robotach byłem/ ode dniá do dnia harowáć muśiałem/ i godźiny iedney wolney mieć nie mogłem: á tákby ſie/ mowie/ ktokolwiek przed Pánem Bogiem wymowić ná ſądźie Bożym mogł/ kiedyby Kośćioł święty żadnych świąt nie miał. Ale dawſzy to/ że w-nim ieſt ták wiele świąt/ trudno ſie tam wymowić bedźie. Każde święto/ co ich ieno ieſt przećiwko człowiekowi bedźie. Kiedyby kto Bogá w-tey mierze winowáć chćiał/ że mu wczeſnośći do obmyślania rzeczy duchownych nie dał: to pewna/ żeby go Bog świętami/ ktore od niego mamy/ ták rzetelnemi niewinnośći ſwoiey znakami porobił: ſignum eſt inter me, & inter vos, quia ego Dominus, qui ſanctifico vos, niech mnie przed świátem wyświadczą one dni/ ktorem ia od wſzytkych prac uwolnił/ ktorem ná ſame duſzne zabáwy naznáczył; ieżelim wam cokolwiek winien/ ieżelim ſie do poświącánia i uſpráwiedliwienia duſz waſzych nie przykładał; ieżelim wam wczeſnośći do tego nie dawał. Quia ego Dominus, qui ſanctifico vos. Bo ieżeli ták ieſt/ ieżeli dni święte ſą znákiem te°/ że was Bog zbáwić chce/ że wam wczeſność do dobrego daie; toć łacno wnieść/ iáka ma być Conſuetudo diei feſti, co w-święto czynić/ na czym godźiny iego trawić mamy. Kiedy Pan Bog przykazánie ſwoie dla człowieka piſał/ przykazánie o święceniu świąt

Exodi 20.

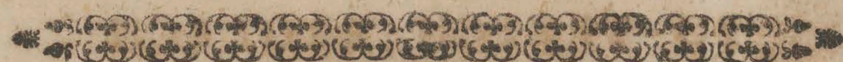
tymi słowy wypiſał: Memento ut diem ſabbati ſanctifices. Pomniy/ powiáda/ żebyś dni święte święcił. Pyta ſie tu vczony Doktor i Kardynał kośćioła Bożego Caietánus/ co to ieſt/ że Pan Bog ſamo to przykazánie ták nápiſał? trzebá było napiſáć przykazanie o tym/ żeby ſie nikt obcym Bogō nie kłániał; żeby nikt imienia Pańſkie° na dáremno nie brał; żeby nie zabiiał; nie cudzołożył/ i tam dáley: I do iednego/ tego słowá nie przydał: Memento, pomniy/ żebyś to czynił. Przyſzło też do przykazánia o święceniu świąt: áż on ták go piſze: Memento ut diem ſabbati ſanctifices: pomniy na to/ żebyś dzień święty święcił. Co to ieſt. I odpowiáda ſobie ná te wątpliwość: że to Pan Bog dla tego vczynił: Vt meminerimus rationem hujus præcepti eſſe, expergefacere memoriam: żebyśmy wiedźieli/ że to przykazanie o święceniu świąt/ to chce w-nas ſpráwić/ żeby pamieć naſze/ ktora záſnelá/ iáko obudźić. Trafi ſie to/ że pamieć w-człowieku/ przy onych uſtáwicznych pracách i kłopotach/ iákoby zmordowána uſnie; iáko człowiek ſpiący/ nic godnego człowieka nie czyni/

ták i oná

ták i oná częſtokroć ná powinność ſwoie nie pomni. Nie pomni ná co człowieká Bog ſtworzył; iáko płáci dobrym/ iáko karze złych; nie pomni/ co też to ieſt Bogá ćiężkim grzechem obráźić: zgołá pámieć ſpi. Coż Pan Bog uczynił? dał nam ná to dni świete/ żeby tego śpiochá budźiły. W-świeto dzwony po kośćiołach dzwonią: á co to one w-ten czás czynią? Pámieć budzą/ muzyki ſie nabożne rozlegáią; i te pámieć budzą. Káznodźieie ná ámbonách wołáią; pámieć budzą. Będźie świeto ſámego Chryſtuſá/ ktory dla nas ták wiele vczynił/ człowiekiem zoſtał/ zábić ſie dał/ żeby nam chwałe nágotował. Do niebá odßedł; wiec káżde z-nich śpiącą pámieć ludzką budźi. Przydźie świeto iákiego męczenniká/ ktory dla zbáwienia ták wiele ućierpiał: pámieć budźi/ świeto iákiey świętey Pánny/ ktora w-ćiele ſłábym ták odważnie przy wierze i Bogu ſtáłá: i to pámieć budźi; żeby ocknawßy ſie co też i oná ma czynić/ iáko ná niebo zárabiáć myślilá. I ták zda ſie/ że Pan Bog chce po nas tego/ żebyśmy w-świeto to czynili/ co w-niektorych drzewkách ludźie upátrzyli. Poważny ieden ſcriptor powiáda/ że ſą ná świećie tákie drzewá/ ktore áż do wiliiey świętego Janá/ ták iáko zimie gołe ſtoią; áni owocu/ áni kwiátku/ áni liśćia náwet nie máią. Przydźie wilia święte° Janá; áż one pięknie pußczáć ſie poczynáią/ ták dalece/ że w-ten dźień s° Janá ráno/ ták iáko inße drzewá/ i liśćie/ i kwiatki/ i owoc ná ſobie máią. Táki to máią zwyczay odświętny te drzewká/ tákiż i my mieć mamy. Bá daymy że przed wilią świętego Janá/ to ieſt w-dźień powßedny/ nic dobrego w-nas nie było/ i liſteczká żadnego/ ktorymby ſie ućießyło oko Boſkie/ obaczyć w-nas nie mogło: przydźie świeto: o niechże ináczey będźie; wiec ſobie ná dobrodźieyſtwá Boſkie wſpomnieć; wiec zá nie dźiekowáć; wiec ſie do żalu zá grzechy wzbudźic; wiec ſie wyſpowiádáć; wiec cáły dźień ná nabożeńſtwie ſtráwić; zgołá wiec ſie moie miłe drzewko w-piękne liśćie/ i owoce przybráć. Ale żebym ſie nie długo báwił/ krotko mowie: Conſuetudo diei feſti, zwyczay náß odświętny nie ma być inßy/ ieno o dußy myślić/ á przy tym Bogá chwalić. Jeſt rzecz godna vważenia to/ co z-hiſtoryey męki Chryſtuſowey o niewiernych żydách wiemy. Vmyślą żydźi Syná Bożego poimáć/ i poimawßy ſtráćić: poczną ſpoſobnośći do tego ßukáć: áż oni ſobie rokuią: Dicebant autem non in die feſto: trzebáć to nam Matt. 26
vczynić; ále nie we świeto: Jeſt periculum in mora, czás wam i ſpoſobność dokázánia tego/ czego chcećie/ upłynie. Ey nic to: nie w-świeto. Miły Boże/ iáki to był zwyczay tych/ choć złych ludźi w-świeto/ że vmyśliwßy być złymi/ dla pewnych iednák reſpektow: Ne fortè tumultus fieret in populo: niechćieli być złymi w-świeto. A my chrześćiánie co ná to? ták też często podobne okázye do nie pięknych ſprawek náßych podáne ná inßy czás z-świetá odkłádamy? czyli nie częśćiey miáſto Non in die feſto, In die feſto mowiemy/ trzebá ſwey woli zážyć/ dźień cáły ná niegodnych człowieká ſprawkách ſtráwić? Ey wiec to niech będźie In die feſto w-świeto/ w-powßedny dźień robić/ kupczyć/ goſpodárſtwá pilnowáć? a co nie foremnego/ to ma być In die feſto w-świeto. Tákie to bywáią Conſuetudines, náße odświetne. Alem powiedźiał/ że nie máią być tákie. Co vczyniwßy; Bogu cześć/ i chwałá ná wieki. Amen.

I

NA NIE-



NA NIEDZIELĘ WTORA PO TRZECH KROLACH.

Dicit eis IESVS: Implete hydrias aquâ. Ioan 2.

Z-hiſtoryey weſela Kánáneyſkiego bárzo dobrze wiemy / że dobroczynny Syn Boży potrzebie vbogiego ſtadła/ chcac winem wygodźić/ czeladźi domowey wody w-pewne ſtatki nanośić kazał / z-ktorey potym wody wino uczynił. Koło ktorego poſtepku Chryſtuſowego myslę ia ſobie: co to ieſt że Syn Boży / do tego cudu/ takiego przygotowánia zażył/ że naprzod wody ſobie nágotowáć kazał; á potym że to nie komu inſzemu/ ale domowey czeladźi uczynić rozkazał. Co do pierwſzego: i wiec to Boſkiey mocy tego trzebá było tego/ żeby mu materyą/ z-ktorey wino miał vczynić/ gotowano? i nie mogł że go z-niczego vczynić? abo ieżeli mu ſie tak podobało/ żeby nie z-niczego/ ale z-wody ono wino było/ nie mogł że ſam ſobie tey máteryey dodać/ że kogo inſzego do tego trzebá było ſzukać? Co zas do wtorego: ieżeli do ná gotowánia wody kogo inſzego zażyć chciał; á czemu nie ſamego Pana młodego/ abo ktore z-gośći/ ale miniſtros zwyczáyney domowey czeladki záżył? Boć ia rozumiem/ że kiedy by ſie po owym domu to rozniosło było/ że Chryſtus z-wody wino vczynic chce/ i ná to wode że ſtoku nośić każe; niktby ſie był z-tey vſługi nie wymawiał; ále owſzem ieden drugiego pewnieby był do niey uprzedzał/ żeby ſie iákokolwiek do cudu ták wielkiego przyłożył. Tak ia ſobie tedy koło poſtepku Chryſtuſowego myslę. A dawſzy pokoy dalſzym każdey rzeczy vwagom/ to ſobie z-niego wnoſzę: naprzod / żeć to widzę prawdá/ co poſpolićie mowiemy: że Pan Bog do gotowego: nie wſzytko on ſam przez ſie robi; ále kiedy przyzwoite przyſpoſobienie álbo przygotowánie znaydźie to dopiero co rozumie z-człowiekiem vczyni: bedźie wodá w-naczyniách? wiec z-niey wino vczynic może: wody nie bedźie? pewnie że i winá nie bedźie. A potym / że kiedy Bog człowiekowi co roſkazuie; według ſtanu iego roſkázuie. Trzebá kazáć wody ná wino przynieść? nie záżyie on ná to tego/ ktoremu to nie przyzwoita: ale czeládźi/ ktorey powinność ieſt/ żeby ſie tákimi poſługámi báwiłá: Dixit eis: Implete hydrias aquâ. I toć ia ſobie/ zá materyą ná to kazánie moie biorę/ o tym mowić bedę/ że Pan Bog do gotowego; i kiedy co człowiekowi roſkazuie/ według ſtanu iego roſkazuie. Naświetſzá Panno / ktoraś dźiśieyſzemu weſelu wino vprosiłá/ i mnie łaſkę do mowienia u Syná ſwego racz vprosić.

Jeſt rzecz

Ieſt rzecz godna vważenia; co to ieſt/ że Tworcá wſzech rzeczy
Bog/ kiedy przyſzło do ſtworzenia człowieká/ nie ſtworzył go z-niczego/
iáko ſtworzył niebo i ziemie i Anioły; ále z-ziemie: Formauit Gen. 2.
Dominus Deus hominem de limo terræ? Rzekiby kto/ że to Pan
Bog dla tego uczynił/ żeby pokazał/ co potym w-ſprawie zbáwienia
ludzkiego miał czynić; że zbáwienie ludzkie nie z-niczego/ ále z-tak drogiey
i nieoſzacowáney máteryey miał wyſtáwić. Żeby człowieka zbáwił/
miał ná to ſławe ſwoie/ zdrowie ſwoie/ krew ſwoie/ á ná koniec
żyćie ſwoie łożyć/ i z tey iákoby máteryey zbáwienie ludzkie wyſtáwić/
nie iednym to słowkiem/ Fiat, niech będźie/ iáko inſze rzeczy/ miał
odpráwić. Dobry to ieſt domyſł: átoli co do rzeczy moiey/ myſle ia
ſobie/ że to Pan Bog dla tego vczynił/ żeby záraz przy weśćiu ludzkim
ná świat okazał/ że w-tych rzeczách ktore/ do człowieká należą/
do gotowego być miał. Trzebá Pánu Bogu człowieká ſtworzyć:
áż mu wprzod trzebá gline mieć/ toż dopiero człowiek będźie. Toć
i we wſzytkich inſzych rzeczách do człowieká należących ták będźie. Nie
będźie pryſpoſobienia/ przygotowánia/ zgoła nie będźie gliny/ żeby z-niey
co Pan Bog vlepił: a więc pewnie nic nie ulepi: Ná przykład:
Pan młody naukami ſie zabawiáiący/ chćiałby mądrym być/ żeby po
tym co dobrego z-niego być mogło/ żeby ſie w-kaćie nie ſiedźiało; i
proſi często o to Páná Bogá: Veni creator, nabożnie mowi: ále
coż ſam ſie do tego nie ma/ pilnośći nie przykłáda/ zgoła gliny nie
maſz: i więc to też z-tey gliny człowiek będźie? nie będźie. Drugi
chćiałby ſie dobrze mieć ná świecie/ prośi o to Páná Bogá: ale ſie do
tego nie ma/ goſpodárſtwá nie pilnuie/ ſkromnie żyć nie umie/ gliny
nie maſz: i więc to/ i bez gliny człowiek będźie? nie będźie. Trzeći
chćiał by być w-niebie: myśli ſobie/ ey błogożby z-świętymi w-chwale
wieczney krolowáć/ ná twarz Boſką pátrząc; i prośi o to Páná
Bogá: ale ná to nie robi/ gliny nie maſz/ więc i bez tey gliny człowiek
nie będźie; Pán Bog do gotowego. Kiedy Syn Boży oſtátnią
wieczerzą z-uczniámi ſwemi miał odprawowáć; powiáda Ewánielia
święta/ że go vczniowie ſpytáli tak: Vbi vis paremus tibi
comedere paſcha. A gdźież ći mamy nágotowáć wieczerzą? Iáko Matt. 26.
gdźie mamy nagotowáć wieczerzą? one ták święta/ ták dźiwną/
ták godną Bogá wieczerzą? I więc to tego Syn Boży ſam przez
ſie vczynić nie może? I więc to on w-tey mierze/ nas potrzebuie?
Prawdá że ſam przez ſie uczynić może/ nas nie potrzebuie: otoli przećie
trzebá/ żebyśmy mu te wieczerzą zgotowáli/ żebyśmy mu naprzod
mieyſce opátrzyli; á potym i o tym/ co ieść pomyślili. Pátrzmyż
ieno iáko to prawdá/ że Pan Bog do gotowego. A koło czego
bárźiey ſamemu tylko Synowi Bożemu/ kogo inſzego do tego nie
przypuſzczáiąc/ zábawiáć ſie trzebá było/ iáko koło oney Páſchy/ to
ieſt koło oſtátniey wieczerzy? koło oney mowię/ wieczerzy/ na ktorey
Sakráment ćiałá ſwego/ i krwie ſwoiey miał poſtanowić/ ſámego
śiebie pokármem i napoiem duſz náſzych vczynić? á co za tym idźie/
nawiękſzą przećiwko nam miłość pokázáć. Chce owo człowiek człowiekowi
chęć przyiáćielſką ſpoſobem tákim oſobliwym pokázáć/ chce
go vkontentowáć: poſpolićie ſam to przez ſie czyni. Chćiałby go w-tey
mierze ktokolwiek záſtąpić: łácna odpowiedź będźie; ia ſam to
vczynię. Ochotny goſpodarz mowi/ ia ſam do gośćiá pić będę/

ſam go do ſtołu/ ſam ná odpoczynek záprowádze; ſam czego mu nie doſtaie ſpytam: kto inßy w-to ſie nie wdzieray. To też tak i o Synu Bożym mowiąc/ przy oſtátniey wieczerzy/ nawiekßą chęć i przyiaźń człowiekowi chćiał oświadczyć: wiec á ktoby był nie rzekł/ że tam ſam przez ſie wßytko czynić będźie? ſam mieyſcá ßukáć/ i o inßych potrzebach myśłić będźie. A ono to tam nie tak było: Apoſtolſkie Vbi vis paremus Tibi paſcha poprzedźiło: zgołá i tam Bog chćiał do gotowego. Wprzod mi Vczniowie mieyſce naydźiećie/ przyſpoſobćie/ káżdą rzecz opátrzćie: toż dopiero co będę rozumiał vczynię; Sákráment ćiáłá mego i krwie moiey poſtánowię. Z-kąd wielka przeſtrogá nam wßytkim/ ktorzy do naświetßego ćiáłá Chyſtuſowego czeſto przyſtępuiemy/ być może. Tak go czeſto w-uſtá naße bierzemy: i bywa to podobno/ że tak bierzemy/ że wßytko ná Bogá ſkładamy; bez żadnego náßego przygotowánia/ nic dobrego nie vczyniwßy/ á podobno i nie pomyśliwßy/ do tego Sákrámentu przyſtępuiemy. A ono to trzebaby ná to pomnieć/ że i co do tego Bog do gotowego: Vbi vis paremus tibi comedere paſcha? Nie przygotuieß ſie? prawda żeć uſtami ten naświetßy ze wßytkich Sákrámentow Sákráment wźiąć możeß: ále co do ſkutkow/ ktore zá ſobą ten Sákráment ćiągnie/ podobno nie wiele wſkoraß: Pan Bog do gotowego. Zdami ſie/ że on coś podobnego Pánom ziemſkim czyni; ktorzy/ kiedy owo w-drogę iácháć máią/ czynią ták: czeladźi woz nágotowáć/ rzeczy w-drogę potrzebne włożyć/ przykryć/ konie záprząc każą: i ták czeladká koło wozu ſie uwija; iedni to/ drudzy owo układáią/ przykrywáią woz/ iezeli dobrze będźie śiedźieć Pánu/ pátrzą; á Pan ſobie w-izbie śiedźi. I gdy iuż wßytko gotowo będźie/ dádzą znáć/ że gotowo; áż on dopiero do wozu; śiedźie ſobie na woz/ i gdźie trzebá iedźie: Pan do gotowego. To też ták z-nami Pan Bog/ chceß żeby Pan Bog ná tobie/ iák ná iákim woźie/ przez łáſkę uśiądł; o wiedzże/ iż mu wprod wozek potrzebá nágotowáć; potrzebá káżdą rzecz iáko ſłußna ułożyć/ przykryć. Co iezeli będźie/ Pan Bog do gotowego przyść może: á według dźiśieyßey Ewánieliey mowiąc/ wino z-wody nágctowáney uczynić może. Ale o tym punkcie/ że Pan Bog do gotowego/ niech doſyć będźie.

Co zás do tego punktu/ że kiedy Pan Bog co komu roſkázuie/ według ſtanu iego roſkázuie: trzebá ſtatki wodą nápełnić; nie każe on tego iákiemu Pánu/ ále czeladce czynić/ i to ieſt rzecz bárdzo pewná. Medrzec ná piękne ſporządzenie rzeczy wßytkich ná świećie pátrząc/

Sap. 11. mowi o nim do Páná Bogá ták: Omnia in menſura & numero & pondere diſpoſuiſti: Káżdą/ powiádá/ rzecz pod pewną miárą/ pod liczbą/ i pod wagą ułożyłeś. Iednym dałeś miárę i wagę wiekßą/ drugim mnieyßą/ Co do miáry/ iedne pomierzyłeś łokćiem/ á drugie piędźią. Co do wagi/ iedne poważyłeś cáłemi cetnarámi/ á drugie funtámi/ łotámi: á podobno iedne poczyniłeś czerwonymi złotymi/ á drugie mnieyßą monetą/ ßelągámi/ kwartnikámi. Koło ktorego pomiárkowánia Boſkiego/ dawßy pokoy drugim vwagom/ nie wſpomináiąc tego/ iáko to káżdy z-nas tym/ czym ieſt/ ma ſie kontentowáć/ á ieſt ćie ná kilká łokći/ ábo i ſążni? dźiekuyże zá to Bogu. Nie przeſtániesß ledwo na piedź iedne? i tym ſie kontentuy. Drudzy ſą czerwonymi złotymi/ á ty muſiß być ßelągiem/ kwiartnikiem? nie-

kiem niechciey ze być czym większym: gdyż te wßytkie wagi i miáry naße od Bogá ſą; on nas uczynił iáko chciał; káżdemu to dáiąc/ co nalepßego być rozumiał. Ale iá/ co do rzeczy moiey/ to tylko mowię koło tego pomiárkowánia wßytkich rzeczy; że iáko żaden mądry po piedzi iedney niechce tego/ czego chce po łokciu; po ßelągu ábo po kwartniku niechce tego/ czego chce po czerwonym złotym/ zá czerwony złoty kupi ták wiele; o wiec niechce tego żeby i zá ßeląg kupił ták wiele. Ták też Pan Bog nie po wßytkich iednegoż chce. Jesteś czerwonym złotym? wiedz że/ iż cie Pan Bog chce mieć czerwonym złotym Jesteś ßelągiem? i v Páná Bogá będzieß ßelągiem. A po proſtu mowiąc: iesteś człowiekiem dostátnim? wiec ci P. Bog każe żebyś dla niego/ i dla duße ſwey to czynił/ co czynić może człowiek dostátni; żebyś ſie do niebá wkupował/ żebyś hoyne iáłmużny czynił/ kościołowi i ſługom iego nie żałował/ niechciał cie P. Bog mieć bogátym? wiec też niechce żebyś i w-iáłmużnách zrownał z-bogátym: bogáty dáie ſtámi/tyśiącámi: ná ciebie dosyć/ kiedy według przemożenia twego miedzy ludźie potrzebne będzieß rzucał choć i ßelągámi. Vczynił cie Pan Bog człowiekiem w-Oyczyźnie wielkim; máß práwo do tego/ żebyś ná Seymikach: ná Seymách co rozumieß mogł mowić? wiec Pan Bog chce po tobie tego/ żebyś tey powagi ná chwałę iego i pożytek kościołá iego záżywał; żebyś/ gdźie tego trzebá/ nie milczał: żebyś ſie záſtáwiał tym/ ktorzy brodźić chcą/ roſpośćierać nie dopußczał. Nie dał ći Pan Bog ták wiele? wiec też niechce żebyś czynił ták wiele. Ná przykład/ po człowieku mieyſkiego ſtanu niechce tego/ żeby po ſeymikach/ po ſeymách o chwałę ſie Bożą záſtáwiał: ale żeby według ſtanu ſwoiego w-ſwoim mieśćie to vczynił/ zgołá Bog/ iáko ten ktory Omnia in menſura, & numero, & pondere diſpoſuit, chce tego/ żeby czerwony złoty ważył iáko czerwony złoty; á monetá mnieyßa iáko mnieyßá. Poetá ieden/ Georgius Sálinus/ o Kśiążęciu iednym cudzoźiemſkim dwá wierßyki tákie nápiſał: Laudat aratorem princeps; ipſumq; docet aſtra, ſed Aſtrologum ſumere raſtra jubet: Oraczowi roſkazał gwiazdy vpátrowáć/ á gwiazdárzowi pługiem rolą vprawowáć. Ktorych wierßow táka byłá okázya. Jedno Kśiążę máiąc wolą w-pole ze pſy iácháć/ ſpytał ſie Mátemátyká/ ktorego miał przy ſobie: Coli też o pogodźie rozumie/ czy go deßcz w-polu nie záſkoczy? na co Mátemátyk rzecze: iż pewna pogodá będźie. Vſłyßy to chłopek nie dáleko ſtoiący/ i ozwie ſie: Miłościwy Pánie/ iábym rozumiał że lepiey w-domu śiedźieć; bo pewnie deßcz będźie. Otoli Kśiążę wiecey Mátemátykowi wierząc/ w-pole iáchał. J gdy ledwo co z-zámku wyiedźie; áż ſrogi deßcz lunie i wßytkich zmoczy. Rozgniewa ſie Kśiążę: i ták/ iáko ſie iuż powiedźiáło/ uczyni: onemu chłopkowi do Mátemátyki/ á Mátemátykowi do pługá każe: Laudat aratorem Princeps. Foremny to iákiś był Pan/ ktory miedzy zabáwami tych ludźi táką mießáninę vczynił: oraczowi do gwiazd/ á Mátemátykowi do chłopſkiey roboty kazał. Otoli Pan Bog tego z-ludźmi nigdy nie czyni: káżdemu co ſtan iego nieśie roſkazuie. A iesteś Mátemátykiem! czynże to/ co profeſſia twoiá nieśie/ gwiazdy upátruy/ á w-nich Tworcę ich wychwalay. Jesteś oraczem? czyńże to/ co czynią oracze/ źiemię wywracáy/ i iáko prawdźiwy Syn Adámow ná tę biedną ßtukę chlebá/ w-pocie czołá

twego zárabiáy. Jeſteś żołnierzem? wiec chce Pan Bog/ żebyś przy bebnie/ według ſtanu twego/ Páná Bogá chwalił/ żebyś ſie nie załobował; żebyś wiary świetey przećiwko niewiernym i z-niebeſpieczenſtwē zdrowia twego bronił. Jeſteś goſpodarzem? po tobie Pan Bog tego niechce: ále beben twoy/ ßkatuła w-ktorey pieniadze chowaß; odwagi twoie/ o tym co ſie w-domu dźieie wiedźieć/ á przy tym Páná Bogá chwalić. Jeſteś rzemieśnikiem? twoia rzecz roboty pilnowáć: Jeſteś kupcem? w-kramie śiedźieć. Jeſteś meżczyzna? twoiá rzecz po meſku Pánu Bogu ſłużyć. Jeſteś białogłowa? wiec przy białogłowſkich zábawách życie twoie trawić. Zgoła Pan Bog Mátematyká niechce mieć oraczem/ á oraczá Mátemátykiem. Apoſtoł Pánſki Páweł S. o zgromadzeniu wiernych Chryſtuſowych powiáda/ że to ieſt iedno iákies ćiało: Multi vnum corpus ſumus in Chriſto. Jeſt nas powiada/ tak wiele; á wßyſcyśmy ſa iednym ćiáłem w-Chryſtuſie. Ktora Apoſtolſka Alegoria/ wielu nas rzeczy/ do powinnośći náßey chrześćiánſkiey należacych náuczyć może. Náuczyć może zobopolney zgody miłośći/ wßelakiey uprzeymośći; żebyſmy/ pomniac na to że iednym ćiałem ieſteſmy/ tak iáko człowiek i w-iednym ćiele bedace/ do śiebie ſie mieli. Ale dawßy pokoy czemu inßemu; co do rzeczy moiey/ uczy naß i tego/ iáko to Pan Bog po káżdym tego ſámego/ co ſtan iego nieśie wyćiaga. Człowiek nie każe rece chodźić/ nodze reczney roboty robić; nie każe oku ſłuchać/ uchu widźieć/ i tak o inßych. Toż i Pan Bog z-nami czyni. Jeſteś noga? o pewnie że Bog niechce tego/ żebyś to robił/ cobyś robił/ kiedybyś był reka. Jeſteś reka/ niechce żebyś to robił/ cobyś robił kiedybyś był noga. Kiedy owo Kapella iaka to ieſt porzadna muzyka/ na chor wnidźie: trzebá co śpiewáć; áż Mágiſter Capellæ/ każdemu do ſwego inſtrumentu/ álbo głoſu każe: Orgániśćie nie każe do puzanu/ ále do organ; puzániśćie nie do kornetu/ ále do puzanu; báſiśćie nie do tenoru/ ále do baſu; tenorzyśćie do tenoru á nie do altu: owo zgołá każdemu do tego co umie każe. Nie trzebá rozumieć/ żeby i Pan Bog co inßego z-nami miał czynić; żeby nas roſkazaniem ſwoim do tego/ czego umieietność/ ábo ſtan naß nie wyćiaga/ miał przyćiſkáć. Nie ſtanie ćie na to/ żebyś był/ że tak rzekę/ orgániſta? nie potrafiß śpiewáć báſu? wiec ćie Pan Bog do tego nie przymuſza/ byleś ieno co umieß i przemożeß czynił. Owo zgołá/ Pan Bog kiedy co roſkazuie według káżdego ſtanu roſkázuie. Trzebá komu mowić/ Implete hydrias aquâ: nápełniycie ſtagwie woda? pewnie on ná to Páná nie záżyie; czeladka domowa kontentowáć ſie bedźie. Z-czego wßytkiego to idźie/ iáko ſie nam trudno bedźie przed Pánem Bogiem ná ſadźie iego z-niedbalſtwa náßego wymowić; iáko trudno bedźie mowić że ná niebo zárabiáć nie mogliſmy. Nie wymowićie ſie młodźi ludźie młodośćia wáßa; nie wymowićie ſie ſtarzy ſtárośćia/ ubodzy uboſtwem/ ſlachetnie urodzeni ſlachectwem: zgołá żaden w-ktorym ieſt/ ſtanem/ ábo wiekiem; gdyż po nas Bog nic wiecey nad to/ co według ſtánu náßego przemożemy/ nie wyćiaga. Nie wyćiaga po mężatych/ żeby w-pánienſtwie żyli; po tych ktorzy nic nie maia/ żeby iałmużny dawali; po chorych żeby iáko zdrowi w-dobrych ſie uczynkach ćwiczyli; po ludźiach świeckich/ żeby iáko zakonnicy żyli: ále po káżdym

zdym tego co według ſtanu ſwego przemoże. Dayże Boże/ żebyſmy ná to pomnieli á z-dźiśieyſzą czeladką tym/ co nam Pan naſz każe czynić/ ná wieczną w-niebie zapłáte ſobie zarabiali. A Bogu czesc i chwałá ná wieki wiekow. AMEN.

NA NIEDZIELE TRZECIA PO TRZECH KROLACH.

Non inveni tantam fidem in Iſrael. Matt: 8.

WObożność Izráelſka/ ná wielką widze w-dźiśieyſzey Ewanieliey przyſzłá konfuzyą: N. N. To tey Chryſtus zadáie/ że w-cnoćie Rotmiſtrzowi iednemu/ i to ieſzcze w-pogáńſtwie vrodzonemu nie zrowna: Non inveni tantam fidem in Iſrael. Rotmiſtrz poganinem ſie vrodźi; od rodźicow pogáńſkie wychowanie weźmie; o piśmie/ w-ktorym Izraelitowie/ wielkie do dobrego pobudki máią/ nic nie wie; podroſſzy ná ſtan ſie żołnierſki uda; w-ktorym ſtanie/ iáko to wiec bywa; wietſze okazye do czynienia ludźiom krzywdy/ do zwády/ do niepowśćiągliwośći/ i do inſzych grzechow/ niżeli do czego dobrego ma: do Chryſtuſá przyidźie/ iedno i drugie słowo do niego przemowi; aż mu Pan ták wiele przyznawa/ i cnote iego wyżey niżeli wſzytkich Izráelitow kłádźie: Non inveni tantam fidem in Iſrael: Wiem dobrze co ſie ná ſercu kazdego dźieie/ w-czym kto nad kogo lepſzy/ barzo dobrze powiedźieć moge; i mowie to/ że we wſzytkim Izráelu nie widze/ ktoby wiarą temu Rotmiſtrzowi wydołał. Ale w-Izráelu ſą ludźie z-ſtánu ſwego/ nabożeńſtwá pilnuiący? ſą wdowy ktore ná uſtáwiczney chwale Boſkiey w-kośćiele prześiedzą? ſą Lewitowie i kápłáni ktorzy codźiennymi ofiárami maieſtat Boſki weneruią? ba i Názáreyczykowie/ ktorzy oddalonym od świátá ſwoim zakonnictwem Bogu uſługuią? I wiec to miedzy tymi wſzytkimi i iednego nie miało być/ ktoryby ten u Rotmiſtrzowi cnotą w-cnoćie mogł zrownáć? Oto widze że Chryſtus miedzy nimi i iedne° nie widźi/ ktoryby temu Rotmiſtrzowi cnotą mogł wydołáć: Non inveni tantam fidem in Iſrael. I wiecby to iuż ten żołnierz/ i owſzem ten pogánin/ ták wielkie w-cnoćie przodkowánie mieć miał/ żeby miedzy tymi/ do ktorych iákoby ex officio, z-powinnośći należy dobrymi być/ to ieſt miedzy wiernymi/ rownego ſobie nie miał? Ey byłaby to wielka tych ktorzy o tym wiedzą/ konfuzya. Czemu ia zábiegáiąc ták vczynie: cnoty Rotmiſtrzá tego/ ktorey Chryſtus nie znalazł miedzy Izráelitámi/ poſzukam miedzy Chrześciany.

To moiá dźisieyßá zabáwká bedźie; do ktorey Bogá o pomoc proße.

W-Rotmistrzu dźisieyßym to iest znáczna/ że czeládniká chore maiąc/ kościká mu w-domu swoim nie żáłuie: że na to nie pomni/ iż z-niego żadney usługi mieć nie może/ ná to nie pátrzy/ precz mu z-domu nie każe: Puer meus jacet in domo paraliticus: mám w-domu czeladniká páralizem záráżonego; sam o sobie do Chrystusá mowi: miły Rotmistrzu/ coż ći po tey w-domu záwadźie? ázá mało w-mieśćie ßpitalow/ do ktorych go możeß kázáć wywieść? A ieżeli w-ßpitalu o mieysce przytrudniey/ ázá máło vlic/ ná ktore go możeß kázáć wywieść? niech sobie tám leży; á w-domu niech nie záwadza. Ale pobożny Rotmistrz námowić sie ná to nie da: ktorego w-domu swoim rád widźiał zdrowego/ i chorego nie ma zá zbytego. Niech leży; wżdyć mi mieysca nie przeleży. Jeżli też o ßtukę chlebá idźie; i w-tey/ iáko to chory/ nie bárzo mie vßkodźi. To iest napierwßa rzecz/ ktora tego Rotmistrza pochwały godnego czyni. A Chrześciańska náßa powinność co ná to? to pewnie pogáninowi temu wprzod nie da? Prawdá że wiele iest tákich: znaydźie sie ták miłośierny Pan/ ták miłośierna Páni: ktorzy ná czeládniká/ nie tylko w-ten czás kiedy zdrow/ ale i w-przepußczoney od Bogá chorobie umieią być łáskáwi: á co mi po tobie/ podź mi z-domu; nie powinienem ćie żywić; chory czeladnik nic tákiego od nich nie vsłyßy. Czeladnik iáko człowiek ćieżko západnie: to mu łáski Pańskiey nie psuie/ w-domu Pańskim zostáie: jacet in domo paraliticus: Czeladnik ták skáliczeie/ że nigdy podobno do siebie nie przydźie: i tá do usług Pańskich niesposobność precz mu z-domu Páńskiego nie każe: jacet in domo. Choroba tego Páná cokolwiek koßtuie krom pożywienia/ przynamniey ná Cyruliká dáć muśi: na to dobry Pan nie marßczy sie/ czeládnik jacet in domo. J to trafić sie może/ że pod czás powietrza czeladnik záráży záćwie: o iuż też tu Pan zwyczáiu swego/ to iest łáskáwey i miłośierney mániery odstąpi/ czeladniká precz gdźie w-pole wypráwiwßy/ cále go zápomni/ iáko by mu czeladnikiem nigdy nie był/ psom i krukom w-opiekę odda. By czeladnik i w-tym swym rázie/ że dobrego ma Páná/ doznał: lubo leży w-polu/ otoli co do wygody/ ktorey táki raz potrzebuie/ ták sie má dobrze iáko by w-domu leżał: jacet in domo Prawdá tedy/ że wiele iest tákich w-Chrześćiáństwie ludźi/ ktorych cnotá cnoćie i dźisieyßego Rotmistrzá wprzod nie da. Otoli więcey podobno tákich/ o ktorych non inveni tantam fidem in Israel, mowić sie może. Poki czeládnik zdrowy/ ma v páná mieśce: záchorzał? záwiáduyże o-nim kto chceß: ieżeli sie ßpital iáki nie zmiłuie/ nieboże pod płotem gdźie leżeć muśiß. Táki był on pan/ o ktorym 1. *Regum* 30. czytamy. Amálecytowie do miástá Syceleg/ w-ktorym były żony i dźieći Dawidowe czásu iednego w-niebytnośći Dawidowey wpádną; ludźie i co ieno w-nim nalezli/ zábiorą; pobrawßy/ ze zdobyczą oną odeydą. W-tym Dawid z-ludem swoim przyćiągnie; co sie stáło obaczy; w-pogonią zá Amálecytámi poskoczy. J gdy śpießno ćiągnie/ ná luźnego iákiegoś chorego przy drodze leżącego nápadnie: Et invenerunt virum Aegyptium in agro, & adduxerunt eum ad David. Spyta go Dawid:

wid : cujus es tu? vel unde? & quó pergis? ná co mu on pácholik
odpowie : Puer Aegyptius ego ſum, ſervus viri Amalecitæ : de-
reliquit autem me Dominus meus, quia ægrotare cæpi nudius
tertius. Co do vrodzenia/ ieſtem Egipcyanin : co do kondycyey/ ſłu-
żyłem v iednego Amálecyty; ktory mnie tu w-tym polu zoſtáwił/
żem onegdá chorowáć poczoł. Co prawdá/ piekne mi/ i godne po-
bożnego pánà koło czeladniká ſwego ſtaránie: Dereliquit me Do-
minus meus, quia ægrotare cæpi nudius tertius. Tu w-polu/
w-ziemi nieprzyiácielſkiey/ i ſztuki mi chlebá ná zatrzymánie duſze w-
ciele nie dawſzy pan mie zoſtáwił/ żem ſie dźiś trzeci dźień źle mieć
poczoł. A dla Bogá zły Pánie/ coż to ia o tobie ſłyſze! wżdyć ten
czeladnik iákokolwiek wygodny był w-tey woienney ekſpedycyey? wie
żeć wiernie uſłużyć umiał/ żebyć iák nawiecey zdobyczy doſtał? wie
że ſie nie żałował? a tyś go w-chorobie iego ták ladáiáko odbieżał? J
nie miałżeś tákiego wozká/ tákiego koniká/ żebyś go nań iákokolwiek
wrzućiwſzy z-ſobo uwiozł? Tym ſie broniſz żeć zachorzał? coż mi to
zá choroba iego była? Aegrotare cæpi nudius tertius. Kiedyby to
on w-cieżko i nie zleczono chorobe był západł/ mogłeś mieć iákakol-
wiek obrone nieuczynności twoiey: ale że dopiero chorzeć poczał/
iákoś tylko alteracyo w-ſobie poczuł/ głowa go na przykład zábolała; i
dla tego tákeś ſie z-nim niemiłośiernie oberść miał? Oto widze że zły
ten pan/ w-tákich okolicznośćiach/ dla ták máley przyczyny/ z-czelá-
dnikiem ták ſie niemiłośiernie obſzedł. A co naboleśnieyſza/ nie ie-
dnego ſobie podobnego i teraz ſnadź mogłby pokazáć. Czy ieden
mało nie tám gdźie wieprze zwykły/ to ieſt w-gnoiu/ leżacy chory? zo-
pytay czemuby tám leżał: ná paná poſkarżyć by ſie mogł: Dereli-
quit me Dominus meus, quia ægrotare cæpi nudius tertius. Pan
mie z-domu ſwego wygnał/ że mie Bog choroba nawiedził. Tá-
kać to tákać w-pánach przećiwko chorey czeladce nieludzkość bywa.
Nie chce ſie nam iákoś nawyſzſzego ná świećie pánà/ to ieſt Bogá/
náśládowáć/ ktory o ſługách ſwoich w-potrzebach ich/ o iáko rad
wie! iáko ich z-opieki ſwoiey nie wypuſzcza! Dawidowi oſobliwey o-
pieki Boſkiey trzebá: aż mu ſie on z-służebnico kondycyo ſwoia od-
zywa; że ſługa ieſt/ przypomina: Saluum fac ſervum tuum Deus
meus ſperantem in te. Suſcipe ſervum tuum in bonum. Fac cum Pſal: 85. Pſal: 118.
ſeruo tuo ſecundum miſericordiam tuam : Zbaw mie ſługe twe-
go. Sługa twoim ieſtem: nie oddalay mie od miłośierdźia twoie-
go. A miły krolu/ i wiec to w-tobie nawietſza/ Boſkiego ná ćie re-
ſpektu nagodnieyſza/ że z-ćiebie ſługá Boſki? A zabyś nie dáleko le-
piey o ſie mowił/ kiedybyś mu: żeś ieſt przyiáćielem iego/ przypo-
mniał? Oto widze/ że święty ten krol ták o Bogu rozumie/ iż tym
go napredzey do miłośćiwego około śiebie ſtáránia zwabić miał/ kie-
dyby ſie przed nim iáko ſługá przed Pánem ſtáwił: Salvum fac ſer-
vum tuum : Fac cum ſeruo tuo ſecundum miſericordiam tuam.
Ták to ten pan z-ſługámi ſwoimi ſobie poczyna/ i w-náćiężſzym ich
rázie o nich wiedźieć vmie/ precz im z-domu ſwoiego nie káze. Kto-
rego Paná/ mowie ia że nam ſie nie chce náśládowáć: á że i to
przydam/ nie chce ſie nam ná wielko v Bogá przyſługe zárabiáć.
Sławne ſo w-hiſtoryey Kośćielney świetych niektorych ludźi/ cho-
tym dla Bogá wyrzodzane vſługi; náczytamy ſie v Palladiuſza o po-

bożnym

bożnym iednym człowieku Eulogiuśie; ktory dla Bogá i zbáwienia ſwego chcąc cokolwiek uczynić/ obaczywſzy ná rynku żebraká iednego rece i nogi obćiete máiącego/ do domu go ſwego wziął/ wielkie o nim ſtarańie i Oycowſką prawie opieke miał: ſam go karmił/ vmywał/ dźwigał/ ná reku ſwoich noſił. A gdy z-dopuſzczenia Boſkiego w-onego kálike czárt wſtąpił/ i przez uſtá iego Eulogiuſzowi bárzo ſie przykrzył/ łáiał/ złorzeczył/ iák naybárźiey mogł deſpektował: on i tym od miłośiernego onego uczynku odrážić ſie nie dał/ i zwyczayne mu vſługi wyrządzáiąc áż do śmierći go w-domu ſwoim dochował. Náczytamy ſie w-żywocie Bázylego świetego Biſkupá o kapłánie iednym/ ktory ſzpetnym trądem zárážonego człowieká iednego/ i od tegoż trądu niektore częśći ćiáła wniwecz zgryźione máiącego/ w-domu ſwoim dla Paná Bogá chował/ i iemu iáko mogł uſługował. Nas ná ták wiele odwagi dla Pana Bogá podobno nie ſtánie. Nie ſtánie nas ná to/ żebyśmy iákich kálikow z-gnoiu do domow náſzych bráli/ i im dla Páná Boga uſługowáli. Otoli tobyſmy dáleko łacniey uczynić mogli/ żebyſmy co podobne przynamniey z-domownikámi náſzymi czynić chćieli. Záchoruie czeládnik: więc z-nim zárąz precz z-domu? A kiedyby też to Eulogiuſzem iákim być? co Eulogius dla zbáwienia ſwego z-obćietym/ á do tego ták uprzykrzonym uczynił/ to z-czeládnikiem ſwoim uczynić? dla Bogá kącika mu tákiego w-domu nie žáłowáć? wiem pánie goſpodarzu/ że ſobie tego życzyſz/ żeby ć Bog po śmierći domu ſwoiego/ to ieſt niebá/ nie żáłował: czy nie ſłuſzna żebyś i ty dla Bogá co podobnego vczynił? żebyś czeládniká twoiego ſchorzáłego w-domu twoim zćierpiał? Otoli Boże ſie pożal/ niechce ſie nam iákoś ták dobrymi być. A kto mogł tych przeliczyć miedzy ktorymi cnote dźiśieyſzego Rotmiſtrzá trudno znaleść? nie ieden dom Chrześćiańſki obſzedſzy/ tám i owdźie poyrzawſzy/ przydźie mowić: non inveni tantam fidem in Iſrael.

W-Rotmiſtrzu o ktorym mowie/ i to wielka cnotą názwáć ſie może / że chorego w-domu ſwoim máiąc/ nawyżſzemu kápłánowi Chryſtuſowi znáć o tym dáie: Puer meus jacet in domo paraliticus: Pánie/ chorego mam w-domu; rádźże proſze o nim: Nie mowi: Dość ná mie że mu mieſcá w-domu moim/ i chlebá nie žáłuie: kśiezey o chorobie iego znáć dawáć: iużem też tego nie powinien czynić. Tego on nie mowi: do Chryſtuſá/ dawáć o nim znáć/ idźie. A o tey iego cnoćie co ia rzeke? to pewnie miedzy Chrześćiány znayde? Podobnoć wiele ieſt tákich/ miedzy ktorymi náleść ią moge. Są ná świećie ludźie bogoboyni/ ktorzy chore/ á zwłaſzczá niebeśpiecznie choruiącego/ w-domu máiąc/ iáko mogą naprędzey po kśiedzá idą: Puer meus jacet in domo paraliticus: Oycze do chorego proſze. To czynią/ co kiedyś pobożne one śioſtry uczyniły; ktore/ iáko czytamy w-Ewánieliey/ brátá chorego/ zárąz co ſie z-nim dźieie Chryſtuſowi oznáymiły. Márćie i Mágdalenie śioſtrom brát ich Łázarz záchoruie! widzą że gorączká potężna/ trzebá o nim rádźić: áż ſie one około niego zákrzątną; przy inſzey wielkiey diliiencyey i to uczynią/ iż co prędzey do Chryſtuſá wyſyłáią dáiąc znáć że koło brátá ich bárzo źle: Ecce quem amas infirmatur: Ioan: 11.
Pánie / ten ktoremuś ty przyiaćielem/ ćiężko choruie/ obecnośći twoiey potrze-

iey potrze-

ſcy potrzebuie/ ktorq ieżeli mieć będźie/ wßytko dobrze będźie. So mowie ná świećie ludźie/ ktorzy to co te pobożne ſioſtry czynią; przy onych koło chorego zabiegach/ i kśiedzá nie zápominaią. Ocoli i tákich/ o ktorych czego tákiego áni ſie ſpodźiewáć/ day Boże áby máło było. Ten ná ktorym mi należy záchorzał: więc ná áptekę nie żáłowáć; ieżeli można rzecz i ſámego Hipokrateſá ábo Galená wſkrześić; cyrulika/ ktory może być nalepßy/ záżyć. Jać wam tego dobrzy ludźie nie gánię: dobrze czynićie/ że zdrowie chorego więcey ſobie/ niż niewiem iákie koßty ważyćie. Ale wiećież wy to/ że choremu i tego ktoryby o dußy iego rádźił/ potrzebá? wiecby i po kśiedzá poſłáć? Ey co po tym: chorego turbowáć. Nie tylko po kśiedzá nie poſyłáć; ále i o tym/ że ieſt w-niebeſpieczenſtwie śmierci/ choremu nie wſpomináć. Oto widzę że ná tym ieſteśćie/ żeby po kśiedzá nie poſyłáć/ choremu co ſie z-nim dźieie nie powiádáć. Więc nie poſyłáć/ nie powiádáć: więc náuczonego od Bogá Izáiaßá Proroká/ dá i ſámego Bogá popráwowáć. Ezechiaß krol Izráelſki ná śmierć záchoruie: áż Bog Izáiaßá do niego poſyła; że go nie długo ná świećie/ powiedźieć mu każe. Izáiaß uczyni co Bog kazał/ do krolá przyidźie; bez żadnych ceremoniy ná śmierć dyſponowáć ſie każe: Diſpone domui tuæ: quia morieris tu & non viues: Ey dla Bogá/ uſłyßawßy to Krol/ pewnie ſie zálteruie; á zátym z-przeſtráchu ſámego umrzeć może. Bá niech ſie iáko chce álteruie/ Bog Proroká do niego poſyła. Prorok co nakazano czyni; ná śmierć Krolowi gotowáć ſie każe: Diſpone domui tuæ: morieris tu, & non viues: Czego kiedy owo niektorzy nie bacznie miłośierni czynić niechcą/ Proroká i Bogá popráwuią/ nád to ſwoią nie miłośierną dyſkrecyą tych/ ktorym rzkomo wygodźić chcą/ wiecznie gubią. Niechże oni ták czynią. Ja intencyey moiey doſyć czynię/ cnoty Rotmiſtrza dźiśieyßego między tákimi ludźmi ßukam. Rotmiſtrz o chorym w-domu ſwoim nawyßßemu kápłánowi znáć dáie; żeby o nim wiedźiał/ prośi. A ći nie tylko tego nie czynią/ ále ledwie wrot przed kápłánem nie záwieráią. Záprawdę Rotmiſtrz/ choć pogánin/ lepßy: non inveni tantam fidem in Iſrael. Iſai: 38.

Ale widząc to/ że ten Rotmiſtrz potrzebę do Chryſtuſá máiąc/ ſam w-oſobie ſwoiey do niego idźie: Acceſſit ad eum centurio: Stárßyne żydowſkq i przyiaćioł ſwoich/ iáko powiáda Łukaß S. do niego wyſławßy/ ná tym nie przeſtáie/ i ſam do niego idźie: Acceſſit ad eum centurio. O tey iego cnoćie co rzeczem? Czy ią też między wßytkimi Chrześciány naydźiemy? widzę że w-chrześćiánſtwie ieſt to rzecz częſta/ co dobrego przez kogo innego czynić/ á ſámemu z-daleká tylko na cudzą cnotę pátrzáć. W-święto iákie wielkie trzebá by ſie pánu goſpodarzowi ſpowiádáć/ trzebaby Komunikowáć/ to ieſt do Naświętßego Sakrámentu przyſtąpić. Aż on doſyć ma ná tym że to czeladká i żoná uczyni. Czáſow od kośćiołá nakazánych trzebá pośćić: niechże czeladká pośći; ia/ co mi ſie i bez przyczyny ſłußney chce/ ieść będę. W-mowie i w-inßych poſtępkách trzebaby ná poczćiwość pomnieć: tego w-dźiećiách koniecznie przeſtrzegam; mnie ſámemu co chcę wolno mowić i czynić. Krzywdę uczynioną ćierpliwie znieść/ wet zá wet nie oddawáć trzebá: niech to ow czy-

ni/ ktorego nie ſtanie ná to żeby ſie pomśćił; iá ſobie nikomu ná
gebie grac nie dam. Każeſz mi ſkromnie/ przykładnie/ trzeźwo ży-
cie moie prowadźić: á cożby mniſzy czynili/ kiedybym ſie i iá czym
takim miał bawić? wſzyſcy tacy nie ſámi do Bogá idą; ale kogo
innego do niego wyſyłaią: wyſyłaią żone dźieci/ czeladź/ zakonni-
kow. Sámym iść do niego ćieżko. A zá tym do cnoty dźiſiey-
ſzego Rotmiſtrzá/ ktory Acceſſit ad eum: nie tylko przez poſłow/
ale i ſam w-oſobie ſwoiey do Chryſtuſá przyſzedł/ ſą dáleko: non
inveni tantam fidem in Iſraël. Nie wſpominam ia czego tako-
wym ludźiom trzeba ſie ſpodźiewáć: to ieſt/ że iáko teraz zá żywota
ſą dobrymi przez drugich; ták i po śmierći zapłáte od Bogá we-
zmą przez drugich. Kiedy ná ſtráſzny ſąd Boſki ſtániemy/ i po
oddániu ſpráwy życia naſzego pociesſzny on dekret: Venite bene-
Matt: 25 dicti Patris mei, poſſidete paratum vobis regnum à conſtituti-
one mundi: Podźćie blogoſłáwieni Oycá mego &c. vſłyſzemy:
ći ktorzy teraz przez drugich ſą dobrymi/ dekretu tego nie ſámi przez
ſie/ ale przez tychże drugich uczeſtnikámi bedą; krolestwo mowie/
niebieſkie od poczatku świátá zgotowane/ nie ſámi przez ſie/ ale
przez drugich osiegną. Ale ia tego nie wſpominam. To tylko mo-
wie/ że miedzy takowymi ludźmi/ cnoty Rotmiſtrzá dźiśieyſzego nie
znayduie: non inveni tantam fidem in Iſrael. Iáki táki ſam o-
ſobą ſwoią tám ſie ma/ gdźie go intereſſe iákie ciągnie: ſam oſobą
ſwoią ma ſie do ſławy/ do ludzkiey powagi/ do dobrego mienia: ſam
oſobą ſwoią życzy ſobie i niebieſkiey chwały. Trzeba iść do Bogá/
do cnoty? áż to czynią przez poſty. Zaprawde Rotmiſtrz dźiśiey-
ſzy w tym lepſzy: non inveni tantam fidem in Iſrael. Miedzy kto-
rymi day Boże żebyśćie być nie chćieli: o to ſie ſtáraycie/ żebyśćie
cnoćie/ nie tylko Rotmiſtrza tego/ ale i káżdego innego dobrego
człowieká wydołáli/ i ták iák nawietſzey chwały w-niebie godni by-
li. Amen.

NA NIEDZIELE CZWARTA PO TRZECH KROLACH

Quid timidi eſtis modicæ fidei. Matt: 8.



Atrząc ná niebeśpieczeństwo/w-ktorym byli Apo-
ſtołowie ná morzu; rzekłbym/ że ſłuſzna ich bo-
iaśń byłá. N. N. Słuſznie bárzo wołáli ná Chry-
ſtuſá: Domine ſalva nos, perimus. Naprzod bowiem
periculum wielkie było: morze ſie ták bárzo w-
zburzyło/ że łodke okrywało; raz podnoſiły ią wały
morſkie ku niebu/ á drugi raz áż ná dno zniżały; raz
iák piłá

śák piłą ćiskáli/ á drugi raz iák w-otchłań otworzoną spuszczały. Wylewáli Apostołowie wode iáko mogli/ czym kto mogł; aż też ták wiele sie iey nabráło było / że zdoláć nie mogli: i dla tego / po ludzku mowiąc/ iuż gineli/ muśieli wołáć: Perimus. Potym wiedźieli o sobie czym byli; że ná wielkie rzeczy od Chrystusá z-pośrodku inszych uczniow wybráni byli; że mieli być Kśiążety świata/ Doktorámi/ Papieżámi/ Biskupámi: i dla tego widząc że nie zá długo wszyscy oraz potonąć mieli / słusznie sie podobno báli. Bał sie owo raz ieden Filozof / w-tákimże niebespieczeństwie ná morzu będąc/ śmierći; począł chudźiątko blednąć i drżeć: obaczy go ieden i rzecze mu: wszakeś miły bráćie Filozof/ á przećie sie śmierći boisz? Odpowiedźiał mu Filozof: Nie dźiwuy sie bráćie/ że sie boie/ bo Pretiosam animam veho. Kiedybym ládaiákim był chłopem/ iáko i ty/ tobym sie mogł nie bać: ále będąc Filozofem/ máiąc kosztowną mądrą dusze/ żal mi ták drogiego skárbu. A coż gdyby to ten Filozof táką miał ná świećie ekscellencyą/ iáką mieli Apostołowie Swieci? kiedyby nie tylko mądrość przyrodzoną/ ále i nádprzyrodzoną miał/ łáske Bożą ná duszy/ i insze nádprzyrodzone qualitates? kiedyby ná nim ták wiele świátu należáło / iáko wiele należáło ná Apostołach; dopieroćby sie o skore swoie mogł bać/ dopieroźby mogł mowić Pretiosam animam veho. Słusznie tedy Apostołowie mowili: Perimus. Więc też co nawiętszá/ szło im podobno o Chrystusá/ wiedźieli że spał; i dla tego/ iáko ludźie á do tego miłośierni/ rozumieli że nie wiedźiał co sie dźiało z-nim; i myślili podobno sobie: Dla Bogá/ utonie nam Pan; szkodá wielka świátu wszytkiemu będźie: nie przydźie mu do tego/ żeby nas odkupił / żeby ná krzyżu umárł/ żeby nam dał co obiecał/ stokrotną zapłáte ná źiemi/ á w-niebie żywot wieczny. I ták sobie myśląc/ słusznie sie bárzo trudźili/ słusznie mowili: Perimus. A zwłaszczá że miedzy sobą winnego Ionaszá mieli; że miedzy nimi był Iudasz / dla ktorego/ iáko S. Ambroży twierdźi / nawáłność oná powstáłá byłá. A iákoż sie bać nie mieli? Bá chwałá Bogu/ że z-despeácyey Iudaszá w-morze nie wyrzucili. Pátrząc tedy ná wielkość niebespieczeństwá/ rzekłbym że sie słusznie báli. A przećie im to Chrystus gani/ boiáźliwymi i tchorzámi ich zowie. Quid timidi estis? Lodke okrywáią nawáłnośći: Quid timidi estis? Dwánaśćie zacnych osob / dwánaśćie Kśiążąt świátá/ dwánaśćie Biskupow oraz marnie ginie: Quid timidi estis? O Chrystusá im idźie/ żeby nie utonął: przećie Quid timidi estis? O podobnoć to Apostołom w-głowe nie chce leść/ iáko to w-tákich cyrkumstáncyách nie lękáć sie: dla tego imieniem Chrystusowym / powiem im/ dla czego / nie tylko w-tákich/ ale i w-więtszych niebespieczeństwách meżnie i nie lękliwie stáwiáć sie máią. A przy Apostołach á zá sie też i nam co okroi.

Nie długo sie báwiąc / niech będźie ten pierwszy árgument / że sie Apostołowie w-tey ták wielkiey morskiey náwáłnośći bać nie máią; że Chrystusá przy sobie máią/ kiedybyć to Chrystus był od nich ná mile; kiedyby go miedzy sobą nie widźieli: baćby sie mogli/ mogliby ták/ iáko Mágdalená S. o chorym bráćie swoim/ przynamniey serdecznym westchnieniem do niego záwołáć: Ecce quos amas periclitantur. Ale przy Chrystuśie/ moi mili Apostołowie/ szkodá sie bać. Vmárł owo Łázarz przyiaćiel Chrystusow: dano mu znáć o

tym że

Ioan: 11. tym że Lázarz umarł: i rzecze do Apoſtołow: Gaudeo propter vos,
ut credatis, quoniam non eram ibi. A to iáko? Gaudeo quia nō
eram ibi? i owſzemćiby to żałowáć/ żeś nawyżſzy Kápłanie przy śmier-
ći dobrego przyiáćielá nie był? żeś go ná śmierć nie dyſponował! żeś
mu abſolucyey i plenariam indulgentiam nie dał? żeś nad nim
commendationem animæ nie zmowił? żeś mu oczy nie záwárł? A
do tego/ mogło być ſie tez tám iákie legatum doſtáć na poratowá-
nie twego i Apoſtołow twoich uboſtwá. A iákoż to Gaudeo
quia non eram ibi? Czyli to tám infectivus iáki był morbus, od
ktorego byś ſie był záráźił? Ale w-ręku twoich było zdrowie choro-
bá/ nie trzebáć ſie było tego obawiáć: Lazarum Dominus, quā-
vis amicum, diſtulit viſitare, & ab ægrotante procul abfuit; ut
abſente vitâ mors aditum reperiret: mowi Gregorius Niſſenus.
dla tego Chryſtus radował ſie z-tego/ że przy śmierći Lazarzowey
nie był; boby mu przy nim do śmierći pewnie nie przyſzło było:
Procul abfuit, ut abſente vitâ, mors aditum reperiret. Przy
żywoćie śmierćby pewnie w-domu onym mieyſcá nie miáłá/ dla tego
Apoſtołowie nie mielibv tákiego znaku wſzechmocnośći iego/ iáki mie-
li/ kiedy Lazarzá widźieli wſzkrzeſzonego od niego. Pátrzćieſz ie-
no/ iáko to śmierć ná Chryſtuſa natrzeć nie śmie. J dla tegoć
podobno Chryſtus / chcąc żeby nam nigdy do śmierći duchowney nie
przychodźiło/ żeby duſzyczká nie vmieráłá/ zoſtáwił nam pharmacū
i antidotum iákieś/ nie z-pereł abo dyamentow iákich/ ále z-śiebie
Ioan: 6. ſámego: Si quis manducaverit ex hoc pane, vivet in æternum.
Bo ináczey Abſente vitâ, mors aditum reperiret. Chocby nam
nie wiem co inſzego Chryſtus dawał; kiedyby nam ſiebie ſámego w-
Naświętſzym Sakrámenćie nie zoſtáwił/ łacnoby nam ná duſzy umie-
ráć/ w-trupá ſie obracáć. Owo zgoła gdźie ieſt Chryſtus/ tám
śmierć nie nátrze. A co ſie mowi o śmierći/ toż i o wſzytkich in-
ſzych niebeſpieczeńſtwách ma ſie mowić. Przyſzli owo byli dźieśięć
trędowáći do Chryſtuſá/ proſząc o zleczenie: rzekł im Chryſtus:
Ite oſtendite vos Sacerdotibus: idźćie do Kápłanow. Poſzli i
gdy byli w-drodze/ ieſzcze nie doſzli do kápłanow/ á zleczeni byli:
Lucæ 17. Et factum eſt; dum irent, mundati ſunt. Co to ieſt? Chryſtus
kazał im iák do lekárzow iákich iść do kapłanow/ żeby od nich zle-
czeni byli: á czemuż trąd nie doczekał kápłanow? czyli to ták świe-
ći kápłáni oni byli/ że ſie ich z-dáleká trąd przeląkł/ i precz uciekł?
Ale wiem / że nie wielcy z-nich świętoſzkowie byli. Czemuż tedy/
Dum irent, mundati ſunt? Ad oculos uſq; Domini tyranni-
dem exercuit lepra: mowi Baſilius Seleucenſis Epiſcop. Aż po
oczy Chryſtuſowe trąd trapił owych dźieśiąćiu mężow. S. Bá-
zyli táką miał imainácyą i perſwázyą/ nie tylko o ſámym Chryſtu-
ſie / ále tez i o ſámym weyzrzeniu iego / że ieſt terminem iákimśi
wſzytkiego złego: dla tego i trąd onych trwał ná zaſzpeconym ćiele
po ten termin/ po te gránice: Vſq; ad oculos. Przypadł tez był
owo Piotr w-domu Káifaſzowym trądem iákimśi; zgrzeſzył Piotr:
á długoż trwał ná duſzy? Vſq; ad oculos Domini. Poki Chry-
ſtus nań nie weyzrzał: ále ſkoro converſus Dominus reſpexit Pe-
trum. Przyſzedł trąd po te gránice; álić po trądźie/ álić Piotr zá
Lucæ 22. grzech żałowáć/ płákáć. Flevit amarè: Lepra ad oculos uſq;.

Chorował ná trod duchowny Máteuſz S. łakomie ná cle śiedząc/
pieniądze zbierał: chorzeli i oni dwáy bráćia na trod cherki świato-
wey Jan z-Jakubem: á długoż ten trwał trod? Ad oculos uſq;
Domini: IESVS vidit hominem ſedentem in telonio Mathæum nomine, & ait illi: ſequere me. Vidit Iacobum Zebedæi, Matt: 9.
& Ioannem fratrem ejus, & ipſos componentes retia in navi, Marci 11.
& ſtatim vocavit illos: tylko ich Chryſtus obaczył/ zaraz Lepra
poſzłá. J wy tedy/ moi mili Apoſtołowie/ mogliśćie to trzymáć
o Chryſtuśie/ że i ono waſze niebeſpieczeńſtwo trwało Vſq; ad o-
culos Domini: ábo raczey po ſámego Chryſtuſa. Chocby ſie ná
nás świát wſzytek wálił/ chocby gwiazdy i ſłonce przypadáć ná nas
chćiało: przy Chryſtuśie nicby nam nie uczyniło; przy Chryſtuśie/
ták przy tákim terminie zaſtánowiłoby ſie. Ktore może być wie-
tſze niebeſpieczeńſtwo ná człowieka/ iako to w-ktorym bywa od czár-
ta? bo nad niego nie może nikt bárziey człowiekowi ſzkodźić. Ma
moc po temu; ma złość po temu; rozum/ i wiele rozlicznych ſpo-
ſobow po temu: á przećie pátrzćie co prorokuiąc o Chryſtuśie A-
bakuk mowi: Egredietur diabolus ante pedes ejus. Abacuc 3.
co to ieſt/ egredietur diabolus ante pedes ejus? będźie uciekał
czárt przed nogámi iego. Także to czárt boiaźliwy/ że tylko oba-
czy z-dáleká Chryſtuſa idącego/ záraz uciekáć pocznie: kiedyby to
przed rękoma iego/ obaczywſzy że nan co twárdego w-ręce bierze abo
pioruny/ abo iakie powrozy/ iáko owo niegdy Rafał Anioł uczy-
nił: ále Ante pedes. Tak ieſt ſkuteczny ná odpędzenie od czło-
wieka/ wſzelakich niebeſpieczeńſtw Chryſtus/ że tylko go obaczą z-
dáleká idącego/ zaraz uciekáć od człowieká muſzą. J dlá tegoć po-
dobno Magdálena S. chcąc wyniść z-niebeſpieczeńſtwá zátrácenia
wiecznego/ chwyćiła ſie nog Chryſtuſowych: Lacrymis cæpit riga- Lucæ 7.
re pedes ejus & capillis capitis ſui tergebat. J nie omyliłá ſie ná
nádźiei ſwoiey: wyſzła z-niebeſpieczenſtwa/ ktorego ſie bałá: Remittuntur tibi peccata, vſłyſzáła/ rozgrzeſzenie od grzechow wźięła. Sic
ſecùs corporales pedes iacens peccatrix audit: Remittuntur tibi
peccata tua; & recognoſcit eum de quo legerat: egredietur diabolus ante pedes ejus: mowi in Cant. ſerm. 6. Bernard. S.
Jeżeli to tedy/ obaczywſzy z-dáleka idącego Chryſtuſá/ niebeſpieczeńſtwá uciekaią; á coż kiedy to Chryſtus będźie w-łodce? kiedy to
między Apoſtołami będźie/ iak paſterz między owieczkami/ iako ſie
tu Apoſtołowie máią lękáć? iáko máią wołáć Perimus, perimus.
Nie zginiećie/ bo Chryſtuſá przy ſobie maćie: maćie tego przy ſo-
bie/ bez ktorego woli nic złego nikomu ſtáć ſie nie może. Niech
ſie morze nie wiem iáko gniewa/ niech ſie furyiuie/ niech wam zá-
topienięm grozi: bez woli tego/ ktorego między ſobą maćie nic wám
nie uczyni: nie tylko wy/ ále i włoſek ieden z-was nie utonie. Owo
roſkázał był Pan Bog lwowi/ żeby nie poſłuſznego Proroká wracaiącego ſie od Jeroboáma Krolá/ zábił: Vczynił lew co mu kazano. Jedźie ſobie Prorok ná oſle: przypadnie lew; źćiągnie Pro-
roká z-oſłá/ zábije/ i zábiwſzy go/ powiáda piſmo S. że ſtał nád ćia-
łem ná drodze; áni iemu/ áni oſłowi nic nie ſzkodząc. Co to ieſt/
że ten lew zábiwſzy Proroká nie rzucił ſie i ná oſłá? abo czemu
ćiáłá prorockiego nie ziadł? Chcećie przyczyny? dáie ią Grzegorz

Swięty: Qui occidendi anſam habuit, de occiſi cadavere comedendi licentiam non accepit dla tego nie ziadł ćiała prorockiego/ bo na to dozwolenia od Paná Bogá nie wziął. Miał dozwolenie na zabićie: i dla tego zábił/ ále zrzeć nie śmiał; bo ná to dozwolenia nie miał. Pátrzcież ieno Apoſtołowie/ iáko to bez woli tego/ ktorego miedzy ſobą maćie/ nic ſie wam złego ſtáć nie może. Wyrzucono ono było z-okretu/ przeſtepnego Ionaßá: i pożarłá go wielka iedna rybá. Co to ieſt/ że go w-one ſwoie oſtre zeby bioroc/ nie ukąśiła? Czemu go całkiem do brzucha wpuśćiłá/ nie żuiąc/ nie máſtykuiąc? Jeden Chrześciánſki Poetá daie te racyą: że ná pożarćie/ wzięła byłá facultatem od Bogá; ále ná máſtykowánie/ ukąßenie/ nie miáłá. Deglutire virum, fauces implere capaces, Audenti monſtro cùm ſit permiſſa poteſtas; non licuit mordere tamen. Co rozumiećie/ moi mili Apoſtołowie/ iezeli kto był bliżßy śmierći nad Ionaßá? Był w-zebach ſrogiey beſtyey: tylkoby go raz śćiſnełá nimi byłá/ byłoby zaraz po nim. Wpuśćiłá go beſtya do żołądká; leżał tam trzy dni; mogłá go ſtráwić/ iáko i inßą potráwe: á przećie Ionaß cáły; bo Bog tego nie chćiał/ żeby Ionaß umarł. A iákoż wy rozumiećie/ że morze/ bez woli Chryſtuſowey/ was zátopić może? i wołaćie nań/ iákoby to one morſkie náwálnośći bez woli iego były/ iákoby to on o tym i ſpiąc nie wiedźiał/ że ſie morze na was ſrozy: Salva nos, perimus. Nie boyćież ſie tedy Apoſtołowie/ bo Chryſtuſá przy ſobie maćie; przy ktorym ieſt beśpieczność/ i bez ktorego woli nic złego nikogo potkáć nie może.

Drugi mam árgument ná Apoſtołow/ żeby ſie tey náwálnośći morſkiey nie báli/ ten: że człowiekowi rzecz ieſt bárzo pożyteczná i potrzebná/ tákiekolwiek náwálnośći ćierpieć. Że to/ kiedy ſie morze ná kogo burzyć pocznie/ nie trzebá o nim trzymáć/ żeby człowiekowi ßkodźić chćiáło. Nie záßkodźi/ ále chce pomoc: nie potrzebá wołáć; Perimus. Mam to principium i z-piſmá/ i z-Doktorow śś. ktorzy wßelákie náwálnośći/ wßelákie utrapienia ták dálece ſłodzą/ że chćieliby żebyśmy ie zá naywietße ßcześćie ſobie mieli: nie tylko żebyśmy ſie ich obawiáć/ ábo lekáć mieli. Wroćmy ſie do Ionaßá/ ktoregom nie dawno wſpomniał. Kiedy owo Pan Bog przepuśćił nań rybe wielką; kiedy z-otwártą páßczeką przed nim ſtáłá; kiedy go chwytáłá: podobno Ionaß táko mogł ná dáley po morzu płynąć od niey umykał. Myślił ſobie: iużći pomnie; iużći zginę. A ſłußnieß ſie Ionaż lekał? pewnie że nie ſłußnie: Præparauit Dominus piſcem grandem, ut pro morte præberet habitaculũ: mowi Hieronym S. Nie ná zgubeć to twoie Ionaßu/ poſłał te wielorybá; ále ná rátunek: nie ućiekáćći by to przed nim trzebá/ ále ſie w-páßczeke iego wdźieráć; domći to nie grob: nie trzebáć to wołáć: Perimus. Vznał to potym ſam Ionaß; i dla tego wyßedßy z-brzuchá wielorybowego ná brzeg/ mowił ſobie: Projeciſti me in profundum in corde maris, & flumen circumdedit me: wrzućiłeś mie Pánie w-morze/ zátopiłeś mie áż ná dno morſkie: i rozumiáłem/ że mi tám gorzko być miáło: á owo tám ſłodkie iákieś rzeczne wody mimo mnie ciekły. Ná ktore ſłowá Hieronym ś. mowi: Cùm inter amaras aquas fuerat, non ſenſit amaras aquas, ſed flumi-

4. Dial: [margin note beside lines 2–3]

Ionæ 2. [margin note beside "ßedßy z-brzuchá..."]

ſed flumine circumdatus es, de quo legimus: Fluminis impetus lætificat civitatem DEI. Był Jonaß w-gorzkiey morſkiey wodźie; á przećie żadny gorzkośći nie uznał: ále zdáło mu ſie/ że po ſłodkich rzecznych wodách pływał. Ale to Jonaßu morze? ále tu w-wielorybie/ iák w-domu iákim/ śiedźiß? a iákoż to Flumen circumdedit me? iákoż to mowiß/ że po rzece pływaß? Aza rzeká może być ták głęboka? áza to ná rzekách wielorybowie bywáią? Flumen circumdedit me. Poznał to Jonaß/ że morze mu było rzeką; że mu pomogł/ nie záßkodźił. Pátrzćież ieno Apoſtołowie/ iáko to ſobie ono ták wielkie vtrapienie Jonaß ſmakował? iáko zá ono morze/ zá wielorybową paßczękę Bogu dźiękował? J ná was tedy morze nie dla tego ſie burzy/ żeby wam ßkodźiło; ále żeby wam pomocne było. Wielka owo nawálność powſtáłá byłá ná Dawidá od Saulá Krolá. Szukał go Saul ná śmierć: muśiał Dawid z-gárłem ućiekáć; muśiał ſie po cudzych kráinach walesáć. J rzekłbyby był kto/ że mu tá nawalność bárzo ßkodźiłá. Pátrzćież ieno co o tym rozumieią Doktorowie śś. Grzegorz S. trzymá/ że nie tylko mu nie záßkodźiłá/ ále mu do wielkiey godnośći pomogłá: nie tylko/ że go ná Kroleſtwo wpráwiłá; ále ießcze do czegoś wietßego powodem byłá. Vważa ſobie Doktor ś./ czemu też owo Dawid ućiekáiąc przed Saulem/ gdy przyßedł do kapłaná/ wźiął od niego Panes proportionis: on chleb/ ktorego ſie ieść nikomu nie godźiło/ okrom ſámych kápłanow/ i wźiąwßy/ iádł go/ iákoby to kápłanem był? J mowi ſobie Grzegorz S. Quòd non erat de ſacerdotibus; nec licebat ei comedere panem proportionis: Nie był kápłanem/ był láikiem proſtym; á przećie śmiał ieść chleb kápłanſki. Zá wiele wźięć to Dawidźie nie dobrze/ że ſie do kśiężego chlebá rzucaß. Nieſtrawny to chleb/ żołądek ćie od niego boleć będźie. Odpowiáda tedy ſobie Grzegorz S.: Quia perſecutio Saul, Virtutum ipſius profectus erat; propterea in fuga ſua, dum neſcit, ſubitò Antiſtes efficitur, & accipit panes proportionis, & non violat mandatum DEI. Nie uczynił/ powiáda/ nic zdrożnego Dawid/ że śmiał ieść chleb kśiężty: bo owo prześládowánie Saulowe kśiędzem go było uczyniło; i dla tego iáko kśiądz miał prawo do kśiężego chlebá. Pátrzćież ieno iáko to Dawidowi one nawálnośći pomocne były/ że go bez świecenia kśiędzem uczyniły. J dla tego ßkodaby ſie Dáwidowi tych nawálnośći lękáć: i owßem ſie ich nápieráć/ domagáć/ iáko iákim kollatorom ták wielkiego Biſkupſtwá dźiękowáć. Ale to ießcze mnieyßa/ że prześládowánia/ utrapienia dały prawo Dáwidowi do chlebá Kápłánſkiego proſtego: to wietßa/ że i iemu i wßyſtkim inßym/ ktorzy cokolwiek ćierpią ná świećie/ dáią prawo do chlebá niebieſkiego; że ludźie nawálnośći ná świećie ćierpiący zápłátę w-niebie mieć będą. Powſtáłá byłá kiedyś iákaś nawálność ná Swiętego Juniperá/ towárzyßá Swiętego Fránćißká: zdami ſie/ że nań potwarzámi/ deſpektámi/ iák kámieniami zuchwáli ludźie rzucáli. Pátrzmyż iáko ſobie w-tey nawálnośći poſtąpił? to pewnie wołał do niebá: Perimus, perimus. Nic: oto ták ſobie mowił: Si quis in dorſum meum conijceret gemmas, adamantes; talibus lapidibus lapidari vellem Pariſijs Aureliam vſq;. Kiedyby kto/ powiáda/ ćiſkał ná mie perłámi/ dyámentámi; pewniebym nie ućie-

kał/ pewniebym za złe nie miał; ále choćby zá mną idąc ná kilkanaśćie
mil ták mię kámienowano/ vellem lapidari: miłoby mi to było.
Otoż to ſię właśnie ze mną dźieie: i teraz lecą perełki/ dyámenćiki
koſztowne z-gęby ludzkiey/ ták z-morzá iákiego/ na mię: dla tego nie
mam tego ſobie poczytáć zá zgubę/ nie mam wołáć Perimus: ále
te drogie kámyczki pilnie mam zbieráć. Zdami ſię/ że tákże ſobie
myślił ukámienowány od żydow Szczepan Swięty: rozumiał że dro-
gie kánaki z-koſztownymi dyámenty ná ſzyię iego wieſzano/ że go
w-perłowe iáko ſzáty obłoczono/ kiedy nań kámieniámi ćiſkano. I
dla tego ſię też/ zdami ſię/ niebo w-ten czás otworzyło było. Rozu-
mieli podobno/ że Anioła iákiego ná śmierć żydźi prowadzą: gdyż to
ſtroy ieſt Anielſki w-perłach/ w-drogich kámieniách chodźić. Ono
o Aniele powiedźiano: Omnis lapis pretioſus operimentum tuū.
Ezech: 28. Porwał ſię też owo był zuchwáły Semei ná Dawidá z-kámieniámi:
2. Reg. 16. dworzánie chcą go bronić; á Dawid każe dáć pokoy: Dominus e-
nim præcepit ei: imieniem to Bożym czyni Semei. Zdało mu ſię
podobno/ że ták mu dobrze czynił Semei kámienie rzucáiąc/ iáko Sá-
muel na głowę koronę krolewſką kładąc; że twárde one głázy były
koſztownymi dyámentámi do złotey/ ktorą miał ná głowie korony:
Dominus præcepit: iáko Pan roſkazał Sámuelowi/ żeby mu dał
koronę krolewſką/ ták też roſkazał Semeiemu/ żeby drogim kámieniē
przyozdobił też koronę krolewſką. Nie odſtąpił od mniemánia tych
świętych mężow Apoſtoł święty Paweł. Był tám iákiś Alexánder/
czy Pogánin/ czy zły Chrześciánin; ktory wiele złego czynił Pawło-
wi Swiętemu: gdźie mogł prześládował go/ piſze o nim Paweł S.
2. Tim: 4. do Tymoteuszá: Alexander ærarius multa mala mihi oſtendit. Cor-
nelius à Lapide czyta multa mala fecit, exhibuit. Czemuż to tedy
mowiſz Apoſtole S. Oſtendit mihi: pokazał? czemu nię uczynił/
ále pokazał? podobno Apoſtoł imáinował ſobie Alexándrá/ ják iákie
Jubilerá/ ktory mu one prześládowánia/ ktore mu wyrządzał/ iák dro-
gie iákie perły/ albo dyámenty prezentował/ żeby ie ſobie ná ozdobę
do chwały niebieſkiey kupił. A kupiłżeś Apoſtole te drogie dyámen-
ty? oglądałeś ich/ obaczyłeś że koſztowne: á kupiłżeś? kupił. A zá
coż? nie zá ládá pieniądze; ále zá ſławę/ zá honor/ zá exyſtymácyą/
ktorą zły Alexánder ſzczypał/ á iáko mogł ſzpećił. I chodźi teraz ſo-
bie w-tych drogich kámieniách; połyſkuie ſię od nich. Nie trzebá te-
dy i w-nawiękſzym ná świećie utrapieniu do tego przychodźić/ żeby
człowiek rozumiał/ iż ginie: Perimus, Perimus. Nie giniesz Jona-
ſzu/ kiedy ćię wieloryb w-páſzczekę bierze: nie giniesz Dawidźie/ kiedy
ćię Saul prześláduie: burzy ſię morze/ ále żeby pomogło/ nie zá-
ſzkodźiło. Jedno tylko ieſt tákie utrapienie ná świećie/ ktore kiedy
ná człowieká przypádnie/ ſłuſznie wołáć może: Perimus. A coż to
tákiego? To pewnie kiedy człowiekowi przyidźie wſzytkę chudobę/ ábo
zdrowie/ ábo dźieći trácić? Nic. To pewnie kiedy Tátárzyn w-miá-
ſto iákie wpádnie/ i ſzáblę ná czyię ſzyię dobywa? Nic. To pewnie
kiedy człowiek ná śmierć ſkazány i na plácu klęczy? Nic. To pewnie
kiedy ſię u ſąſiádá zápowietrzy. Nic. Kiedyż to tedy może człowiek
wołáć Perimus? Oto w-ten czás/ kiedy duſzá ginie; kiedy to czło-
wiekowi grzech iák kámień iáki uwiązawſzy u ſzyie/ w-przepáść go
wieczną wrzucáią; kiedy to iuż po ſzyie człowiek w-piekle: to w-ten
czás wo-

czás wołáć/ w-ten czás głosu dobywáć : Perimus, Perimus. Tego iest mniemania Filozof Rzymski Seneká. Radźi on tam iednemu swemu przyiaćielowi/ żeby sie nie bał áni ogniá/ áni żeby sie dom nie obalił/ áni żadney inszey rzeczy/ okrom sámego siebie. A to dla tego/ że sam sobie człowiek/ nabárźiey niżeli kto/ zászkodźić może: bo sam człowiek wolą swoią własną o grzech przyprawić sie może. Quid ista circumſpicis, quæ tibi poſſunt fortaſſe evenire, ſed poſſunt & non evenire? Incendium dico, ruinam, aliaq; quæ nobis incidunt non inſidiantur. Illa potiùs vide, illa devita, quæ vos obſervant, quæ captant. ---- Ab homine hominis quotidianum periculum: adverſus hoc te expedi, hoc intentis oculis intuere: mowi Seneká. Nie trzeba wołáć Perimus, kiedy dom sie wali/ kiedy dom gore: ále kiedy sie duszyczká do piekłá nákłániáć pocznie/ w-ten czás wołáć: Perimus. Vrbanus IV. Papież zá Herb tákiego záżywał obrázu/ malowano mu serce ludzkie skaczące od strachu miedzy ćierniem: z-podpisem: Recordare noviſſimorum. Rozumiałby drugi/ że ten Papież miał sercu swemu kazáć bać sie/ abo woyny Tureckiey/ żeby pod Rzym Claſſis Turecka nie przypłynełá; abo żeby mu kto Pánstwo iego nie odiął. Ale on/ miásto tego wszytkiego/ roskázuie sercu swemu/ żeby sie bało tego/ co zá grzechem idźie/ Piekłá: żeby w-tym ćierniu drżało/ żeby wołało: Perimus, perimus. Niech tam człowieká niewiem iákie ćiernie kole: byle tylko nie był grzech/ może serduszko nie słucháć/ może nie wołáć: Perimus, perimus. Ale kiedy to ćiernie grzechowe/ ktore i Chrystusowi náſzemu głowe skłoło/ kłoć pocznie; kiedy serce krwáwić pocznie: to tam wołáć: Perimus, perimus. Petrus Damiani piszac do Grzegorzá Papieżá/ powiada mu táką historyą. Mieliśmy tu/ powiada/ u siebie iednego cudzoźiemca/ ktory w-pielgrzymskim odźieniu po świećie chodźił. I kiedyśmy go pytáli/ co zá przyczyná tego byłá/ że w-cudzey źiemi dobrowolne ćierpiał wygnánie: táko nam powiedźiał historyą. Wyszedłem/ powiada/ był raz z-sąśiadem moim do lasu rąbáć drwá: gdy robiemy/ álić obaczy z-dáleká idącego do nas wężá wielkiego iák balká táka: ten miał dwie głowie. I gdy przypadł do nas; moy towárzysz tnie nań/ i iedne mu głowe utnie. W-tym mu śiekierá z-reku wypádłá. Rozgniewáłá sie bestya ná niego/ i podnoszszy ku gorze on łep drugi/ ktory był zostáł/ rzući sie wszytką mocą na niego; i uchwyćiwszy go á obwinowszy sie około niego/ poćiągnełá go do iámy. Wołał mizerny człowiek ná mnie/ żebym mu śiekiery dodał: ále ia z-boiáźni uciekłem. I ták/ powiada/ kápłáni zá pokutę mi to náznaczyli/ żebym z-Oyczyzny wyszedszy/ po świećie chodźił. I wypisawszy te historyą Damianus, mowi sobie: Quæ gemendæ calamitatis hiſtoria, ita cor meum concutit, ut immenſam cordis mei formidinē, neq; ſtylo tradere, neq; ſermone valeam proferre. Meditor enim ſæpe: Ecce homo & beſtia, duo pariter in ſpelunca; nō mediator adeſt, non ereptor accedit. Słusznie bárzo strach ná ćie/ S. Doktorze/ bije: słusznie sie ná to wzdrygasz/ kiedy myślisz/ że człowiek z-okrutną bestyą/ w-iedney iámie/ od wszytkich opuszczony. Do czegoż to stosowáć bedźiesz? to pewnie Chrześćiánom z-tey okázyey wołáć do Bogá każesz: Salva nos Domine, perim⁹? to sie im ná niebespieczeństwá doczesne każesz armowáć/ każesz sie ich

Epiſt. 103.

wárowáć? Nic. Hujus ergo formidoloſi caſus ſpeciem in mea mente ſæpe depingo: moxq́: draconem illum totius crudelitatis actorem, quomodo rapiat ac devoret animas, pavida conſideratione pertracto; illum verſiculum repetens: Ne quando rapiat ut Leo animam meam, dum non eſt qui redimat. Stawie ia ſobie ná oczy ten przypadek; i myslę ſobie/ toż ſie właśnie z człowiekiem dźieie/ kiedy go do grzechu námowiwßy czárt/ duße iego opánuie; kiedy ia ten ſmok/ ktory czuwa na duße/ osiodla; kiedy poſokę z-niey cedźić będźie/ i wołam do Bogá: Vchoway mie Pánie od te° ſmoká/ żeby kiedy duße moiey nie porwał; żebym żadnego rátunku nie máiąc nie zginął. Właśnie iákoby rzekł: Co Apoſtołowie w-dźiśieyßey Ewánieliey mowią: Salva nos perimus. Naucz cie ż ſie Apoſtołowie tey łáciny dźiśia/ żeć to żadnego utrapienia/ okrom grzechu/ báć ſie nie trzeba. Kiedy ćie Iudaßu łákomſtwo na Chryſtuſa wſádźiáć pocznie; żebyś go przedał; w-ten czás boy ſie; w-ten czás wołay: Perimus. Kiedy ćie Pietrze boiaśń do záprzenia ſie Chryſtuſa wieść będźie; w-ten czás boy ſie; w-ten czás wołay: Perimus. Kiedy na ćie Tomáßu niedowiárſtwo po Zmártwychwſtániu Chryſtuſowym bić będźie; w-ten czás boy ſie/ w-ten czás wołay: Perimus: w-ten czás trzebá o ſobie myslić. Ale w-tey morſkiey burzy: Quid timidi eſtis? Nie na ßkodęć to wáße morze ſie rozgniewáło/ ále na pożytek. Chćiałem tedy pokázáć Apoſtołom/ żeby ſie w-tych morſkich náwałnośćiach nie bali: naprzod dla tego/ że przy ſobie Chryſtuſá máią; á potym że z-wielkim pożytkiem ich będźie/ choć też co w-tym niebeśpieczeńſtwie ucierpią. Day Boże/ żebyſmy ſie i my wßyſcy przy Apoſtołach tego nauczyli. Amen.

NA NIEDZIELE PIATA PO TRZECH KROLACH

Cùm autem dormirent homines, venit inimicus ejus, & ſuperſeminauit zizania. Matt: 13.



Oſć oſtrożnie i uważnie poczełá ſobie nieprzyiaźń człowieká tego/ o ktorym powiada Ewánielia/ że chcąc goſpodárzá ußkodźić/ ná záśiáney pßenicą roli kąkol pośiał: N. N. Naprzod/ nie poßedł na adwerſárzá ſwego poproſtu. Kiedyby ták na drugiego/ nie odkłádałby był pomſty ták długo; ná gorącym práwie ſwego by ſie upomniał/ iáko to wiec bywa in fervore iræ. A on piękną dyſymulácyą uczynioną ſobie krzywdę pokrywßy/ porywczy gniew rozumem záhámowawßy/ umiał ſpoſobnieyßego czá-

ßego czáſu ná to/ żeby ſwego doßedł/ czekáć. Nuż potym w-ſá-
mey pomśćie pátrzéie/ iáka hypokryzyá. Gdyby go kto był obaczył/
á on ná roli cudzey śieie; i rzekłby był/ że to iákiś człowiek dobry/
nie proßony goſpodarzowi dobrze czyni: á co więtßa/ z-tym dobrym
uczynkiem/ od oczu ſie ludzkich kryie/ żeby mu nie dźiekowano zá dobre
nie miano. Zgołá był z-liczby onych málowánych przyiaćioł/ kto-
rych gdźieś Duch Swiety wſpomina: Loquuntur pacem cum Pſal. 27.
proximo ſuo: mala autem in cordibus eorum. So tácy ná świe-
ćie ludźie/ ktorzy poßli coś ná owe pußki/ ktore w-áptekách widy-
waćie. Bedźie owo w-aptece piekna málowána pußká: ſtoi ſobie
miedzy drugimi/ w-ktorych chowáio pożyteczne zdrowiu ludzkiemu
Species; á w-pußce co? oto bedźie tám árßenik/ ábo iáká inßa tru-
ćizná. Nie trudno o tákie pußki i miedzy ludzmi. Rzekł by dru-
gi/ że to tu Lekárſtwo; ápteká to tu; á owo w-ſercu nienáwiść/ zdrá-
dá. A ná koniec w-tym uważnie ſobie poſtapił ten Seminator, że
ná ußkodzenie nieprzyiaciela ſpoſobny bárzo czás nálaſł: Cùm dor-
mirent homines; venit inimicus homo, & ſuper ſeminauit zizania.
Kiedy ſie goſpodarz uſpokoił/ kiedy mocno záſnowßy/ nie tylko
goſpodarſtwá/ ále i ſámego śiebie zápomniał; w-nocy mowie/ kiedy
to i inße niecnoty/ ták wilcy ná czate/ na świat wychodzą/ i kiedy krá-
dźieże/ rozboie/ niewſtydy/ i inße tym podobne niecnoty pánuią: ná
wykonánie ſwey złey myśli wyßedł. Tákći to poſpolićie bywa/ że kie-
dy ſie człowiek ſpyta o tym/ ábo owym przypádku/ o tey ábo owey
ßkodźie/ kiedy ná człowieká przypádła/ kiedy ſie to ſtáło: muśi przy-
znáć: Cùm dormirent homines: nie było czuynośći/ oſpáło ſie w-
rzeczách poſtepowáło/ za nic ſie tego ábo owego nie miáło: i dlá
tego/ do tego przyßło. Co/ że ták ieſt/ uważe ná tym moim kazá-
niu. Zá pomocą tego/ ktory przy nawietßych oſpálſtwách náßych/ ſam
ſtraż nad námi czuynie odpráwuie. Non dormitabit, neq; dormi-
et, quia cuſtodit Iſráél. Pſal. 120.

Nie ieſt intencya moiá/ ná ſpánie/ ktore od przyrodzenia ná po-
rátowánie zmordowánych śił ieſt dáne/ ná tym kazániu náſtepo-
wáć. Prawdáć/ że i ono ma ſwe nágány. Wielka to nagáná/ że ieſt
Oſor iners negotiorum: że iáko mowi Clemens Alexandrinus
ták łakomy iáki/ i nieſpráwiedliwy mytnik/ poł żywotá nam bierze:
Dimidium vitæ tempus nobiſcum dividit. Nie ma reſpektu ná
to/ co to ieſt czás/ że to ieſt rzecz droga/ że wiele rzeczy potrzebnych
weń ſpráwić ſie może. Spánie náße nie ieſt tákie/ iákie ieſt u nie-
ktorych źwierząt/ i ſpiąc operácye ſobie przyzwoite odpráwowáć mo-
gą. O delfinie ták powiádáią/ że ták ſpi: wypłynawßy ná wierzch
morzá/ uſnie ſobie; gdźie uſnawßy pędem wielkim/ tákobyby) ká-
mieniem iákim/ ná dno morſkie leći: do ktorego przypádßy/ i o źiemie
ſie uderzywßy/ ocuca ſie/ i znowu ſie ná wierzch podnośi; gdźie zno-
wu uſnawßy/ znowu ná dno leći: i ták i trzeći/ i czwárty raz czyni/
áż doſtáteczným ſpániem náturze doſyć uczyni. Náße ſpánie nie tá-
kie: w-ten czás kiedy ſpiemy/ od operácyy człowiekowi przyzwoitych/
zá ktore niebo ſáme dáią/ wákowáć muśimy. Do dná náßego/ ná
ktorym ſámym oſtáwáć ſie winniśmy/ to ieſt/ do Bogá/ nie pedźimy:
dla tego też na záſługách u Bogá/ á co zá tym idźie/ ná przymnoże-
niu chwały wieczney ßwánkowáć muśimy. Ale ią ná ſpánie przy-

rodzone/ ktorym dla potrzeby záśipiamy/ niechce teraz nástepowáć.
Jest u nas insze spanie/ ktore i w-chodzacych/ i w-robiacych/ i w-
tych/ ktorzy sie zdadzo byc bárzo czuyni/ ma mieysce. Sać to lu-
dźie ná świecie/ ktorych życie podobne iest śpiacemu lwowi: Lew śpi
oczy otworzywszy: poyrzawszy ná lwá/ á on oczy ná człowieká otwo-
rzył/ ktoby rzekł że śpi? raczey by rzekł/ że sie ná pożárćie dobrego iá-
kiego połowu gotuie: á przećie lew śpi Dość tákich lewkow ná
świecie: oczy otworzone zdadzo sie/ że wiele myslo/ wiele robio/ u-
stáwnie w-pracach; á ono moy lewek śpi. Sen iest to v Filosofof
Colligatio sensuum externorum; ab animabus ad quietem, & vi-
rium reparationem instituta. Kiedy to oczy/ uszy/ i inszy zmysły
grubymi humorami zaydo/ i iákoby sie powiozo/ że nie mogo tego
robić/ co iest ich powinnośc; oko nie widźi/ ucho nie słyszy/ bedźie
człowiek iák drewno; toto iest sen. Táki sen/ o iák często bywa i
w-tych/ ktorych zá czuiacych mamy! kázde niedbalstwo około rzeczy/
ktore do nas należo; káżde lenistwo/ zániedbánie tego/ cośmy powin-
ni czynić/ sen to iest. J o tákimći śnie mowił w-dźisieyszey Ewán-
ieliey Zbawićiel nasz/ według zdánia Augustyná i Hieronymá S.
Popadł gospodarz ták wielko szkode/ kąkolem mu rolo zásiano/ á
ktoż temu winien? nie to spánie powierzchowne/ ktorym i bydlotká
zasypiaio; ale winno niedbálstwo/ zániedbanie powinności gospodár-
skiey/ pilnowac było roli: nie bawic sie było czym inszym; toby szko-
dy nie było Táki sen/ o iák do wielkich szkod/ szerokie wrotá! Wiel-
ká szkodá wszytkich nas potkała ná pierwszym wstepie do tey bytno-
ści/ ktoro teraz maio wszytkie stworzenia. Co zá szkodá/ wszytkim
wiadomo Kiedyż sie to stało? Cùm dormirent homines: Zgrze-
szyłá napierwsza ná świećie párá ludźi; i zgrzeszywszy stánie im w-o-
czach/ co zá robotke zrobili/ Stworzyćiela obrázili: obaczo też/ że so
nágimi: pocznie ich być wstyd. Patrzmyż co vczynili? O dwu rze-
czach trzeba im było myslić: abo o tym/ żeby obrázonego Stworzyćie-
lá przeprosić/ zá grzech pokutować; abo żeby sie dla wstydu iáko po-
Gen. 3. kryć Coż uczynili? Cùmq; cognovissent se esse nudos, consuerunt
folia ficûs, & fecerunt sibi perisomata: z-liśćia figowego co napre-
dzey szatki sobie porobili A po tákiemuż to nowo w-ćiele osádzony ro-
zumie? nie stało ćie ná lepsze consilia? Nága duszá/ bo z-łáski Bo-
zey obnázona: nágie i ćiało: i nie słusznaż byłá w-przod sie postárać o
to/ żeby duszá gołota nie byłá? Ale poczekaymy ieno/ podobno sie o-
bacza: niech ieno Bogá/ ktorego obrázili uyrzo/ przynamniey one
rece/ z-ktorych nie dawno ná świát wyszli/ tym uszánuio/ że sie do
grzechu przyznawszy/ o odpuszczenie prosić bedo. Przydźie Bog do
raiu/ gotowy spowiednik/ tylko było uklęknać/ uderzyć sie w-pierśi/
żálowáć/ wyznáć: nie trzebá było wiecey: á oni co? obaczywszy Bo-
gá/ w-nogi/ ućiekli/ i miedzy drzewámi sie skryli. Vskarżáia sie/ ná
to ták wielkie zániedbánie dusze/ ći/ ktorzy sie koło konsyderácyy pi-
smá świetego bawio. Szło tym ludźiom/ nie tylko o samych sie-
bie/ ále też o wszytko potomstwo: ták wiele milionow ludźi/ dla ich
przestepstwá/ ginać miało: trzebá było iść z-raiu ná długie/ w-nie-
znośnych pracách i trudach/ powłoczenie; ná śmierć/ ná niebespie-
czeństwo utrácenia zbáwienia. Bog ták wielki Dobrodźiey/ ktore-
go dobrodźieystwá żywymi znákámi oniż sámi byli/ obrázony. Le-
Lepianká

Lepiánká powſtáłá ná tego/ ktory ią uczynił: ſprzećiwił ſie Bogu
ten/ ktory nie dawno bywßy gliną/ człowiekiem z-łáſki iego zoſtał.
Trzebá go było przeprośić/ miłośierdźia zebráć: átoli tego uczynić
niechćieli. Wielkie niedbalſtwo: uſneli ci/ ktorym czuć/ i nad ſá-
mymi ſobą/ i nad nami dźiatkámi trzebá było; dla tego też i oni/
i my przy nich zginęli. Kąkolem świat záśiany; ktorego áni żadne
pilnośći náße wykorzenić/ áni ſamo piekło wypalić może. Intra pa-
renthesim to krotko powiem/ że/ tayſkich indukcyy nie ßukáiąc/
miedzy námi ſámymi częſte tákiegoż niedbalſtwa przykłady miewa-
my: Consuerunt folia ficûs, & fecerunt ſibi periſomata. Jáki
táki o grzbiećie myśli/ żeby nikomu nie dáć wprzod/ żeby co nowe
ná ſobie oczom ludzkim pokázáć: Fecerunt ſibi periſomata. Co
rok to inße/ to z-Turecká/ to z-Moſkiewſká; to ták/ to ſák; to długo/ to
krotko: á wßytko Folia ficûs: wßytkie ſą na tym te inuerſæ arbo-
res, żeby ſie to nie trwáłe liśćie ná nich/ ták napięknjey wydawáło.
A duße/ moi mili Adámowie/ gdźieśćie podźieli? około ćiáłá tákie
ſtáránia/ á dußá nagusieńka zoſtawa: kiedyby też to by liſteczek ná po-
krycie iey rzućić? Poſpolićie i biednych liſtkow/ rzeczy máłych/ kto-
rymiby ſie dußa podrátowáć mogłá/ żáłuiemy: dla tego też giniemy.
Ale że ſie do rzeczy moiey wrocę: Daymy to/ że tá para ludźi iákiey-
kolwiek wymowki godna: prawdá/ że źle uczynili; wielkie niedbal-
ſtwo było; ále to ich obronić może/ że ieſzcze nie wiedźieli/ iáko to zła
rzecz/ ták być niedbáłym około duße: żadnych przykłádow przed ſobą
nie mieli/ z-ktorychby ßkody niedbalſtwá poznáć mogli. Wiec podź-
my dáley. Syn Adámow Kaim wiedźiał dobrze/ że ſie rodźicom to
oſpálſtwo nie nádáło/ że dla niego nie pomáłu ßkodowáć muśieli: á
pomogłoż mu to co? Zabił niewinnego brátá: wydał nań Pan
Bog dekret/ żeby zá to/ domu ſwego włáſnego nie máiąc/ był włoczę-
gą iednym. Mogł ſie był zły człowiek obaczyć/ choćby mu też Bog
i słowká zá one iego roborkę nie mowił. Sámá krew bráterſká/
ktora Bogá ná pomſtę wyćiągáłá/ i onego do pokuty ſłußney námo-
wić mogłá. J tego iednego ſłowká: zgrzeßyłem Boże; odpuść:
wywołáć ná nim nie mogłá. Bog mu mowi: Vagus & profugus
eris ſuper terram: łożnym/ iednym hultáiem będźieß: á on co? do- Gen. 4.
brzeć iákoś rzecz ſwoię do Páná Bogá poczyná: Ecce eijcis me ho-
die à facie terræ: o co mi Pánie każeß precz z-oczu. J rzekłbyby był
drugi/ że to tu poczyna ſie oná cnotá/ ktora ſie potym w-ſercu Apo-
ſtołow Swiętych przećiwko Bogu wydawáłá: Ad quem ibimus? Ioan. 6
verba vitæ æternæ habes: dokądże mi/ moy Pánie/ każeß? wprzod
każ duſzy z-ćiáłá/ niżeli mnie od ćiebie. A co po drzewie bez korzeniá?
co po człowieku bez duße? co po mnie bez ćiebie? każeß upragnionemu
ieleniowi od krynice? każeß kśiężycowi od ſłońcá? ćiáłu od duße?
Dokąd bez ćiebie/ Boże moy/ poydę? Tákich áffektow mogłby ſie
był ktokolwiek domyśláć/ kiedy począł do Bogá mowić. A Ká-
im co? Ecce me eijcis à facie tua, & quicunq; invenerit me, occi-
det me: Oto mi Boże/ każeß precz od śiebie. Coż ia pocznę? Oto
kto ſie ieno nie będźie lenił/ zábić mię może. O nieſtetyż ná ſtárá-
niá/ ná pilnośći náße/ ktore o dußy mamy! Non DEVM ſibi ira-
tum grave putabat; ſed timet, ne agricolari ſibi non liceat, ne
terram, quam ſolam amat, perdat: mowi Rupertus. Że Bogá

obráził/ że ná twarz iego nie bedźie pátrzał/ zá nic tego sobie nie miał: to go tylko boláło/ że mu z-źiemie/ ná ktorey był osiadł i gospodárowáć poczoł/ precz kazano. Zasnoł Káim: Somnus, est Colligatio sensuum externorum: áni iezykiem/ áni okiem/ áni inszym zmysłem/ żeby dusze iáko rátował/ ruszyć chćiał; dusze/ zbáwienia/ Bogá zaniedbał; i dla tego też z-żywotem/ z-sławą/ i z-dusznym zbawieniem w-niwecz sie obróćił/ zginoł. Gotowały go sobie nadźieie Oycowskie ná wielkie rzeczy/ iák rolą ná dobrą pszenice; ná sławe/ ná ozdobe krwie oney/ ktora gośćiem ná źiemi byłá; ná podánie przykłádow dobrych potomnym czásom; ná pociechę stárośći swoiey/ á ná koniec ná zbawienie. Ale dla ospálstwá złego syná/ kąkolem sie oná piekna rolą okryłá; niesławą/ przeklectwem Boskim/ á ná koniec i samym potepieniem. Ale podźmy w-uważániu nászym dáley. Nie máłą szkode popadł kiedyś wyprowádzony z-Eiptu lud Izráelski: kiedy ono w-niebytnośći Moyzeszowey/ ulali sobie żydźi ćielcá; i iego sobie zá Bogá wziowszy/ Bogá práwego odstopili. Pan Bog przestrzegł o tym Moyzeszá: powiedźiał mu/ że to á to sie stało w-obozie. Strwoży sie Moyzesz o ták wielkim grzechu usłyszawszy; od żalu máło nie umrze: otoli przećie widźiał Bogá zágniewánego/ rzući sie

Exod. 32. na źiemie/ o miłośierdźie prosi: Cur Domine irascitur furor tuus contra populum tuum? Ey/ moy Pánie/ czemu sie to gniewasz ná lud twoy? Jáko Moyzeszu? ieszcze nie widźisz o co sie Bog gniewa? Czemu sie pytasz: Cur irascitur furor tuus: Chcesz wiedźieć Cur? o to sie gniewa/ że lud twoy/ dla ktorego wiecey cudow Bog uczynił/ niżeli do tego czásu dla wszytkiego świátá; o ktorego/ iák o nakochansze dźiecie ták sie stáral/ per summam impietatem tego wszytkiego zápomniawszy/ ćielcá iednego zá Bogá sobie obráli/ i prawdźiwego Bogá zá nic nie máiąc/ iemu Reiment swego woyská dáli. Oto sie Bog gniewa. Nic to przećie: Moyzesz/ iákoby żydźi nic ćiezkiego nie uczynili/ wymawia ich przed Bogiem/ ták skutecznie/ że miłośćiwy Bog wszytko im odpuśćił. Odeydźie Moyzesz od Bogá: przydźie do Obozu: poyrzy po onym zápámietałym Narodźie/ że nic dobrego nie robią: Bogá i dusze w-kąćie zostáwiwszy/ skacżą/ plasáią/ piją/ dobrego słowká od żadnego nie słycháć. Obaczy to/ i zgromiwszy ich/ krzyknie ná ochotniká? Si quis est Domini, jungatur mihi. Ey kto dobry/ do mnie. Rzucą sie do niego ći/ ktorym ieszcze Bog był miły: káże im dobyć broni/ i uderzywszy ná on lud/ káże bić/ śiec/ kto sie ieno náwinie/ nie pátrząc czy to brát/ czy swát/ czy Oćiec/ czy nie Oćiec: Ite, & redite de porta usq; ad portam, per medium castrorum, & occidat unusquisq; fratrem,

Exod. 32. & amicum; & proximum suum. A to iáko mitissime virorū? dopieroś sie ná gorze przed Bogiem ták bárzo o-nich zástáwiał: wymawiałeś/ odpuszczenie otrzymałeś: á teraz takeś sie odmienił/ że ich ták srogo gubić każesz. Coż ćie ták predko odmieniło? Chaldaica Paraphrasis powiáda/ że Moyzesz nie zá on grzech/ ktory iuż Bog był odpuśćił/ ták surowie karał; ále zá to/ że w-nich wielkie ospálstwo/ zániedbánie dusze i Bogá obaczył. Jáko mądry pomyślił sobie: śpiąc to tu wszyscy; o złeć to bedźie: zginie ten lud; á mali to być potym/ wiec niech teraz záraz ginie. Godnym te° ták złego ludu potomkiem był on/ ktory kiedyś z-Apostołá stał sie wisielcem/

wiśielcem/ Iudaſz Iſkaryot. Zginął zły człowiek wiecznie; dáry one
Boze/ ktorymi był obdárzony/ ono Apoſtolſtwo/ oná gratia curati-
onum, gratia virtutum, i inſze/ kąkolem potepienia zagłuſzone zo-
ſtáły. Dla czegoz? Cùm dormirent homines: dla oſpalſtwá/ dla
zániedbánia duſze. Zrobiwſzy robotke/ o ktorey ſámi wiecie/ i o mi-
łośierdźiu Boſkim zdeſperowawſzy/ vmyślił obieśić śie. Miał w-tē
czás przy ſobie one kilkádźieśiat ſrebrnikow/ ktore wźiałby za gło-
we Páńſką i kiedy śie iuz miał wieśić/ patrzćie co uczynił. Wſtąpił
do kośćiołá: rzekłby był kto/ że Iudaſz idźie do kośćiołá zá grzech
ſwoy płakáć; chce o miłośierdźie prośić: á on co? Projectis ar-
genteis in templo, receſſit & abiens laqueo ſe ſuſpendit: pienią- Matt. 27
dze w-kośćiele zoſtáwiwſzy wyſzedł/ i obieśił śie. O/ co prawdá/
uſnął! Somnus, eſt Colligatio ſenſuum: záwiązał ſobie/ nie tylko
humorámi/ ále i powrozem/ zmyſły. Piekne ſtáránie o zbáwienie;
pieniądze zoſtáwił w-kośćiele; á duſze w-piekle: z-duſzą ſzedł ná ſzu-
bienice:; á z-pieniedźmi do zákryſtyey: Vide quantum nummos pō-
derabat, non projecit eos in ſterquilinio, ſed in templo: mowi
Drogo Hoſtienſis. i dáley: Maluit ſeipſum perdere, quàm dena-
rios perire: denarios templo, ſeipſum laqueo addidit: mowi
Drogo. Nie tákći droga byłá oná świetokradźka moneta/ żeby ią
w-kośćiele chowáć trzebá było: mogłá oná być i w-gnoiu/ i ná drze-
wie miáſto Iudaſzá; byle ieno duſzá lepſze ſchowánie miáłá. Tákći
to bywa czáſem/ że pieniądzom ták nalepſzego depozytu ſzukamy/ po
klaſztorách/ po kośćiołach/ po zákryſtyách ie zámykamy; iáki táki mo-
wi: In manus tuas commendo, In manus tuas commendo: ále
nie Spiritum meum. Bá i to bywá/ że przy śmierći drugiego pie-
niądze do kośćiołá; á duſzá Bog to wie gdźie: Pecuniam templo, ſe-
ipſum laqueo addidit. O tym ſtáránie/ żeby pámiątke iáko po ſo-
bie zoſtáwić: á żeby śie ſzczerze wyſpowiádáć/ o tym mnieyſze ſtáránie
Zgołá doſyć ſpiochow ná świećie/ á zátym tez i zguby nie máło.

Ale daymy pokoy ludźiom ládáiákim/ nieuważnym/ u ktorych
rozum w-głowie ták wiele wazy/ iák wiele wazy iedná iſkierká/ kto-
ra kiedy niekiedy z-kominá w-dymie wypadnie. To boleśnieyſzá/ że
ludźie dobrzy/ ktorym Bog miły/ nie máło ſzkode z-oſpalſtwá po-
noſzą. Co było świątobliwſzego nád Dawidá? Dawid był to mie-
dzy Izráelitámi czáſu ſwego/ iáko ſłońce miedzy gwiazdámi/ iáko dy-
ámen miedzy kámieniámi. Wiec wiemy/ iáko wiele złego ućierpiał.
Máluchny Synaczek/ zá ktorego Páná Bogá goraco prośił/ umárł/
drugiego wychowáłći; ále ná ſwoie złe/ karáno go woynámi/ kon-
tenptámi. O coz? kiedy śie to ſtáło? Cùm dormirent homines.
Nie wſpominam onego godnego opłakánia ſnu/ kiedy człowiek ták 2. Reg. c. 11.
dobry/ Boſkimi dobrodźieyſtwy obdárzony/ śmiał do śiebie przypu-
ſzczáć/ kogo nie trzebá było. Quæ cum ingreſſa eſſet ad illum,
dormivit cum ea: o ták wiele kąkolu ná duſzy Dawidowey národźi-
ło śie/ kiedy to ſpánie záchodźiło! Cùm dormirent homines. Ale
ia o tym ſpániu niechce mowić. Ide dáley. Zgrzeſzył Dawid: przy-
dźie do niego Natán Prorok; uczyni mu ekshortácyą imieniem Bo-
ſkim: Krolu złeś uczynił; dobrodźieyſtwá Boſkie podeptáłeś; zły
przykład poddanym dáłeś; z-niebá do piekłá zſtąpiłeś; od ſercá Bo-
ſkiego oderwawſzy śie/ do iednego białogłowſká przylgnąłeś: otoz

wiedz/ że ćie káráć o to bedźie; dźiecko/ ktore ſie z-tey niewiáſty uro-
dźiło/ umrze. Vſłyßy to Dawid; dwie mu rzeczy w-oczách ſtały:
naprzod obrázá Boſka/ á potym/ że dźiecko/ w-ktorym ſie ták bárzo
kochał/ umrzeć miáło. A coż tu Dawid czynić bedźie? Pátrzac ná
pobożnośc iego przeßło/ rzekłby drugi/ że Syná zápomniawßy/ ná
tyśiac go śmierći odważywßy/ wßyſtek ſie ná pokute uda/ bedźie pła-
kał/ bedźie ßáty ná ſobie od żalu drápał: że Bogá ták dobrego kie-
dykolwiek obráźił. Pátrzćież co moy miły Dawid czyni; pokute
zá grzech iednym ſłowkiem odpráwiwßy/ Peccavi Domino wymo-
2. Reg. 12. wiwßy/ wßyſtek ſie ná to udał/ żeby żywot dźiećieciu/ ktore ná śmierć
iuż záchorzáło było/ uproſił: Deprecatus eſt David Dominum pro
parvulo: & jejunauit David jejunio, & ingreſſus ſeorſum jacuit
ſuper terram: pocznie wołáć do Páná/ żeby go z-tego świátá nie
brał; poſt ſam ſobie nákaże/ ná źiemi krzyżem ſie położy/ żeby tylko
dźiećko żywe było. Coż ći ſie dźieie Dawidźie? rzucaß ſie na źie-
mie; rozumieß że ná modlitwe/ á ono ráczey ná głebokie ſpánie. V-
ſnołeś/ uſnołes; niewieß co czyniß: o żywot dźiećiecy ták wiele czyniß;
á o zágniewánym Bogu nic myśliß? Oſtendit quomodo curentur
amoris vulnera: mowi Báſilius Seleunienſis. Vſnołeś; i dlá te-
go też i to dźiecko/ ktores wiecey niż łáſke Bożą ſobie ważył/ i co wiecey/
utráćiłeś. Ták to ieſt ßkodliwe oſpálſtwo/ zániedbánie tych rzeczy/
koło ktorych napierwße by ſtáránie być miáło. Nie ieſteśmy ták ſcze-
śliwi/ iáko był ſcześliwy on Hetman Grecki/ ktoremu kiedyś tákie
Symbolum málowano: málowano oſobe iego Hetmáńſką ſpiącą/ á
przy niey Fortune/ á oná miáſtá i prowincye/ do śieći mu nagánia.
Nam przy oſpálſtwie predzey miáſto utráćić/ niżeli go doſtáć. Rza-
dki to Nábuchodonozor/ żeby w-miekkim pierzu leżąc/ oſobe iáką/ u
ktorey by to głową byłá złota/ inße członki to ſrebrne/ to miedźiáne
były/ miał wyśnić: predzey mu ſie przyśni oſobá bez głowy/ niżeli
z-złotą głową. Nápádła ná złotego/ i z-drogich kámieni złożonego
Cant. 5. kochánká ſwego oblubienicá: Caput ejus aurum optimum. Ma-
nus ejus tornatiles aureæ, plennæ hyacintis; wiec go nieſpiąc ßu-
Cant. 3. kálá: Per noctes quæſivi, quem diligit anima mea. Przez ktore
nocy/ Ambroży S. rozumie prácą/ uśiłowánie/ i zabiegánie: Quæ-
ſivit in noctibus, in perſecutionibus, in adverſis, in tribulationib'
in laboribus duris: mowi Ambroży Swiety. Chceß Sámſonie być
w-cále/ żebyś oną cudowną od Bogá nádáną mocą cokolwiek do-
brego zrobił? nie záſipiay że ná łonie Dálile; nie rozumiey/ nie iużći to
wßytko/ mieć łáſke u iedney białeygłowy; trzebáć też ná duße i ná zbá-
3. Reg. 19. wienie pomnieć. Chceß ućiekáiący od złey Iezábelle Heliaßu/ żeby ćie
w-drodze nie záſkoczono/ chceß żeby ćie z-nieba przez rece Anielſkie
nákármiono? wiec nie trzebá ſpáć: Surge, & comede. Życzyß ſobie
ktokolwiek ßcześćia i doczeſnego i wiecznego/ i nie rozumieyże/ że be-
dźieß drugim Fáráonem/ że ſpiąc/ ni o czym nie myśląc/ nic nie czy-
Gen. 41. niąc/ bedźieß miał przed ſobą wytuczony i tłuſty dobytek: Boues
pulchræ, & craſſæ nimis. Raz to tylko było/ że/ Cùm enim qui-
etum ſilentium continerēt omnia, & nox in ſuo curſu medium i-
Sap. 18. ter haberet, Omnipotens ſermo tuus, veniens de cælo, à regalib'
ſedibus. Noc byłá głeboka/ ſpáli wßyſcy; á Syn Boży/ Słowo
Przedwieczne/ z-czyſtey Pánny národźiwßy ſie/ ná świát wyßło. Stá-
ło ſie coś

ło ſie coś opácznego dziśieyſzey Ewánieliey: Cùm dormirent homines, przyſzedł człowiek/ ále dobry/ ále przyiázny człowiek; ktory nie kąkolem/ ále wyborną łáſki ſwoiey pſzenicą/ ſzerokie ziemſkie pole záśiał. Ale iużem powiedźiał/ że to raz tylko było. Prawdáć żeć i teraz w-nagłebſzych ſnách dochodźi nas czáſem przerażáiący wnetrznośći głos Páńſki. Wołáć to Pan Bog/ woła ná drugiego ſpiochá: Surge qui dormis; Surge qui dormis. Krzyknie ták/ że ſie Ephes. 5.
człowiek wezdrgnąć muśi: Terrebis me per ſomnia, mowi o ſobie Iob. Iob. 7.
Ale że te głoſy nie záwſze ſkuteczne/ i człowiekowi pożyteczne bywáią/ to pewnieyſza/ że przy oſpálſtwie wiele złego bywa. A day Boże/ żeby owego oſtatniego złego nie było/ ktore ná ſpiącego Syſárę przypádło/ ktory uſnął/ ſoporem morti ſocians; ták uſnął/ że Iudic. 4.
ſen z-śmiercią ożenił/ i owſzem ſen/ ktory przedtym obrázem był śmierći/ w-ſámą śmierć odmienił. Ale nádźieiá ieſt w-tobie nigdy nie záſypiáiący w-obmyślániu Zbáwienia náſzego Boże/ że oſpánia náſze nigdy ták dáleko nie zaydą/ żeby do oſtátniey zguby przychodźiło. Kiedy ćie miłośierdźie twoie o nas oſpáłych pytáć bedźie: Cuſtos quid Iſa. 21.
de nocte? Cuſtos quid de nocte? inſze ſzkody wyliczáiąc/ nigdy do tego nie przydźieſz/ żebyś mu te nowinę miał powiedźieć; ſoporem Iud. 4.
morti ſocians defecit, mortuus eſt. Dla oſpálſtwá ſwego zginął. Przy tey nadźiei ſtoimy; to ſobie o dobroći twoiey obiecuiemy: ktora niech bedźie od wſzytkiego ſtworzenia wychwaloną ná wieki. Amen.

NA NIEDZIELĘ SZOSTĄ PO TRZECH KROLACH

Simile eſt regnũ cælorũ grano ſinapis. Matt. 13.

KIedy ia od Syná Bożego/ w-dźiśieyſzey Ewánieliey te słowá ſłyſze: Simile eſt regnum cælorum: podobne ieſt kroleſtwo niebieſkie: rzekłbym/ że go do rzeczy tákich wielkich/ okazáłych/ pieknych ſtoſowáć bedźie: N. N. Stoſowáć go bedźie do gor tákich wyſokich/ do onych Olympow/ Párnáſſow/ i inſzych: názowie go tákim ſzerokim i nieprzebránym Oceánem; tákim nieprzebránym złotá/ i inſzych drogich rzeczy/ ſkárbem. A ktożby bowiem o onym przyſzłym Kroleſtwie ták máło trzymał/ żeby o nim co nie wielkiego mowić miał? Oratorom ziemſkim trzebá owo mowić o ludźiach tákich według świátá zacnych; trzebá mowić o Krolách/ o Hetmánách: áż ſie oni ná niewiem tákie podobieńſtwá przeſadzáią; áż ich oni to Lwámi/ to Orłámi/ to ziemſkiemi słońcámi názywáią. Zgołá ziemie i niebo obiegáią/ żeby co naſpániálſzego ná udánie zacnośći ich náleść mogli. A coż o niebieſkiey

P 2 oney Sy-

oney Syná Bożego Retoryce mowić? Słysze/ że on o niebie coś chce mowić: wiec á ktoby nie rzekł/ że sie o przyzwoite wielkośći iego podobieństwá zechce postáráć? Otoli temu Oratorowi ták sie podobáło/ żeby sie ono wielkie/ ono chwalebne niebo w-rzeczy iedney ták máley/ to iest w-źiárnie gorczycznym záwárło: Simile est regnum cælorum grano sinapis: Krolestwo niebieskie podobne iest nie gorze iákiey/ nie iákiemu Oceánowi/ nie bogatemu skárbowi;ale źiárnu gorczycznemu Niechże tedy ták bedźie; Kro lestwo niebieskie źiarnu gorczycznemu niech podobne bedźie. Ja z-tad wnosze sobie iáko to w-rzeczy máley/ o ktorey nigdy byś sie tego nie spodźiewał/ rzecz wielka być może. Bedźie źiárno gorczyczne/ i poyźrzenia niegodne: á przecie to w-tym źiarku podobieństwo z-niebem być może. Niechże tedy mowy moiey teráźnieyszey propozycia bedźie: że w-rzeczy máley/ wzgárdzoney/ zgoła w-źiarku iednym gorczycznym wielkie rzeczy być mogą. Pánie Boże dopomoż.

Co do tego/ o czym chce mowic/ często doświadczamy prawdy owego Poetyckiego wierszá: Quo minimè reris gurgite, piscis erit: w-wodźie/ w-ktorey sie namniey nie spodźiewasz/ dobrey ryby dostáć możesz. Bedźie owo wodá/ ktorą rączey káłużą/ niżeli sadzawką zwáć trzebá; kilką cebrow wszytkebyś wyczerpał: á przećie sie tám ryba naydźie. Bywa to/ że sie nie naydźie w-rzece/ nie naydźie w-stáwie; á tám sie naydźie. To też ták mowić o inszey máteryey: Quo minimè reris gurgite, piscis erit. Bedźie rzecz iáka szczupła/ żadnego podobieństwá do czego wielkiego nie máiąca/ zgoła źiárno gorczyczne; á w-niey ták wiele dobrego. Simile est regnũ cælorũ grano sinapis. Poszlimy coś w-tey mierze ná owe worki/ ná szkatuły/ abo iákiekolwiek insze repozytorya i schowánia/ w-ktorych pieniądze chowamy. Bedźie owo u bogátego kupcá prosty iáki z-surowego płotná worek; tylkoby w-nim pieprz abo iákie krupy chowáć: á ktoby sie tám czego wielkiego spodźiewał? áż w-moim worku czerwone złote: áż w-onym iedwabnym/ złotem przetykánym worku czásem ledwo kilká szelągow bedźie. W niepozorney iákiey bábki bedźie owo w kaćie prochem przypadła koszałká/ abo kobiałká: áż tráfi sie/ że w-oney kobiałce bedą tálary. V drugiego záś bedźie żelázna dobrze okowana szkátuła; rzekłbyś/ że tám sto tyśiecy; dyszy zás w-niey álbo nie potrzebne pápiery/ abo troche páieczyny; wiecey nie pytay. To też ták o rzeczy nászey mowiąc: czerwone złote/ to iest rzeczy wielkie/ mogą sie zmieśćić i tám/ gdźiebyś i o nápodleyszym czym ledwie pomyślił. Nie bede ia tu mowił o tych rzecach/ ktore do obyczaiow náleżą; iáko to o dostátkách/ o náuce/ o sercu/ i o inszych przyrodzonych/ abo od fortuny nádánych dźielnośćiach. Nie nowiná to/ że owego/ ktory w-wytártey sukmánie chodźi/ ná wiecey stánie/ niżeli owego/ ktory zá sobą bárwiáney czeládźi pásmámi wodźi: owego/ ktory po sobie pokázuie/ że trzech zliczyć nie umie/ stánie ná to/ że sie i namedrszemu w-kroku stáwić może: owego/ w-ktorym nic mársowátego i rycerskiego nie widáć/ stánie ná ták wiele/ żeby podobno mogł i Hetmánić: miedzy kupcámi/ miedzy rzemieśnikámi/ bá podobno i miedzy Kśiężą/ czyby sie máło tákich ználázło/ ktorzy gdyby sie do zabáwy woienney událi/ podobnoby ią dáleko lepiey/ niżeli ći/ ktorzy ná niey posiwieli/ odpráwowáli. A co niesposobnieyszego do rycerskiego dźiełá iáko białogłowá? á przećie kto nie słyszał o onych odważnych Judytách/ Deborách? A nie chodząc dáley

dząc dáley

dząc dáley/ w-ſámey wáſzey Oyczyznie ſłyſzałem/ że ſie rzecz táka trá-
fiłá. Jedná dobrze urodzona Panná/ płci ſwey zátáiwſzy zá towá-
rzyſz w-woyſku nie máły czás ſłużyłá. Poſtrzeżono iákos: Adwer-
ſarz iey pozwał ią ná Trybunał/ żądáiąc że ſie rzeczy tych niezwy-
czayney ważyłá. Kazáno ſie tey ſpráwowáć: á oná co? miedzy innymi
obronámi/ te ſłowá rzekłá: Nie pre ſie tego/ żem żołnierſko ſłużyłá:
ále przypomniy ieno ſobie/ iákom ſie ná tey zábáwie záchowałá: wſzák
wieſz/ że kiedyś ty uciekał/ iam polá doſtáłá. Pátrzmyż ieno/ iáko to
co do rzeczy politycznych/ w-ziarnie gorczycznym wielkie rzeczy być mo-
gą. Ale ia o tych rzeczach niechce mowić. Wiec mowiąc o rze-
cach do obyczáiow należących: czy ſie w-nich co nie znáyduie? Filozo-
fowie miedzy innymi rzeczámi/ ktore w-przyrodzeniu uważáią/ pytáią
ſie też o tym/ co to ieſt Raritas & denſitas, Rzadkość i gestość: ſą
tákie rzeczy/ ktore zowiemy rzadkimi/ drugie/ ktore zowiemy gestymi:
wiec ſie oni pytáią/ co też to ieſt rzadkość/ i tá gestość? J powiádá-
ią z-Aryſtotelesem ták: Rarum eſt, quod ſub magnis dimenſionib⁹
parum habet Materiæ: Denſum eſt, quod ſub parvis dimenſio-
nibus multum habet Materiæ: rzecz rzadka ieſt/ ktora wiele mie-
ſcá záſtepuie; ale iſtoty mało w-ſobie ma: Gesta zás rzecz ieſt/ ktora
ſie mieſcem małym kōtentuie; ale przy oney ſzczupłości mieſcá wie-
le iſtoty ma. Ná przykład: wleią owo w-gárniec troche wody; przy-
ſtáwią do ogniá; wodá zewra/ á zátym rzedſzą ſie/ niż kiedy byłá zimna/
ſtánie; áż ſie oná ták bárzo wezdmie/ áż ná nie i gárncá nie doſyć;
przedtym iey coś troche tylko na dnie było; rozrzednieie/ áż oná y z-gár-
cá ćiecze. Owo zgołá gárztká wody ták wiele mieſcá záſtepuie: Ra-
rum eſt, quod ſub magnis dimenſionibus parum habet materiæ.
Rzecz zás gesta nie ták: nie odyma ſie oná/ nie roſchodzi ſie ſzeroko/ á
przecie to tám rzeczy ſámey iákos wiele. Ná przykład; kámień iák
pieść wielki; nie bárzo ſie nádymá: á przecie ták wiele dobrze nábytey
ſubſtáncyey abo iſtoty w-ſobie ma: ſub parvis dimenſionibus mul-
tum habet materiæ. Wiec á zá tegoż i w-obyczáiach ludzkich nie
bywa? Bedźie rzecz według świátá máła; á przećie w-niey ták wielkie
dáry Boſkie pokazáć ſie mogą. Drugie tyśiąc rázy ſą wiekſze; á przećie
z-nimi co do rzeczy Boſkiey nigdy zrownáć nie mogą. Bywa to: że
Sub magnis dimenſionibus. nie wiele bedźie cnoty/ záczym nie wiele
łáſki Boſkiey/nie wiele prawá do niebá/nie wiele ufności do Paná Bogá;
á czáſe nie wiele nádźieie o zbáwienie. Rozedmie drugie° świátowa fortu-
ná ták ſzeroko/co do máietności/ták wiele mil záſtepuie;co do ſławy/
wſzedźie pełno; co do áſſyſtencyey/ ſzeroko; bo gromádno chodźi i ieźdźi;
ále coż? Sub magnis dimēſionibus parū habet materiæ. Pod tymi
grándecámi/ wielkośćiámi/ nie wiele cnoty i łáſki Boſkiey. Drugi zás żyie
ſobie na świećie ták ow máły ślimaczek w-ſkorupie ſwoiey; ledwo go mie-
dzy ludźmi znáć; co do maietności/ ubogi i co do ſławy nikt o nim niewie
co do áſſyſtencyey/ ſam tylko ćień iego zá nim: zgołá Parū dimēſionis
od Bogá mu ſie doſtało: ále coż/kiedy pod tą ſzczupłośćią ták wiele dobr/
ták wiele tych rzeczy/ ktore go przed Bogiem znácznym czynią? Multum
habet materiæ. Co do tego/ dźieie ſie to z-námi/ co ſie owo czáſem ze
zbożem w-polu: Zboże ná polu ták ſie czáſem urodźi/ że co do pozoru/
do wyſokości/ nie trzebá lepiey; ſłomy wiele/ kłos nie máły: ále coż?
Sub magnis dimenſionibus parum habet materiæ: źiárno ſzwánku-

ie; kope iedne i drugą wymłociß/ á ledwo co ziárná znaydzieß. Czá-
ſem też to bywa/ że ſłoma bedzie ládá co/ nie maß co w-garść wziąć:
ale ziarnu Pan Bog poblogoſłáwił. To też tak i miedzy ludźmi by-
wá. Bedzie drugi ni twoie okázałe zboże; ſłomy tak wiele: máie-
tności/ ſławy/ czeladzi po doſtatku: ale coż? przy tey tákiey ſłomie/
ziarna/ to ieſt cnoty i łáſki Boſkiey barzo nie wiele. Drugi zaś oká-
załości i zá pieniądz nie ma. ále ziárno/ ieſt ná co poyrzeć: Multum
habet materiæ. Wielki Doktor Kośćioła Katolickiego/ Chryzo-
ſtom Swiety te prawde tak udaie: Pleriq; cœcutientium multò
clariùs perſpexerunt, quàm qui acutè cernebant: Bywać to/ po-
wiáda/ że ślepi lepiey widzą/ niżeli ći/ ktorzy dobre oczy máią. Rzecz
zaprawde foremna. Otoli dawßy pokoy widzeniu przyrodzonemu; co
do obyczaiow/ czy tego ná świecie mało? Bá lepicyći to czáſem Bogá/
i rzeczy Boſkie widzi niewidomy/ niżeli dobre oczy máiący; lepiey ie-
den czyta nieumieiący proſtaczek/ niżeli niewiem iáki medrek. Vbo-
gi proſtak/ o iáko to on czáſem poymuie/ że Pánu Bogu koniecznie
trzeba ſłużyć/ onego ßánowáć/ miłowáć/ trzebá ſie go bać; zgolá poy-
muie godnosć Boſką/ dobroć Boſką/ ſprawiedliwość Boſką. A owe
tak dobrze ćwiczone/ owe u dworu i ná cudzoziemſkich peregrynácy-
ach przepolerowane rozumy co na to? Czy to nowiná/ że ná to wßytko
bywáią ślepi? ſłużbá Boſka/ miłość Boſka/ boiaźn Boſka/ ieſt u nich
iedná bayka. Dobrze Chryzoſtom S. mowi: Pleriq; cœcutientiũ
multò clariùs perſpexerunt, quàm qui acutè cernebant: ślepi le-
piey czáſem widzą/ niżeli ći/ ktorzy dobre oczy máią. A co ſie mowi
o ślepocie względem widzenia; toż ſie może mowić i o inßych nie
dołeżnośćiach względem inßych ſpraw odpráwowánia. Czy tego
máło ná świećie/ że ten to á to czyni/ ktoremu to mniey przyſtoi/ ni-
żeli drugi/ o ktorym wßytká ſłußnośc mowi/ że mu bárziey przyſtoi.
Ná przykład: á komu barziey przyſtoi dobrymi uczynkámi Pánu Bo-
gu ſie przysługowáć/ czy bogatemu/ czy ubogiemu? komu przy-
zwoitßa iáłmużny czynić/ nabożenſtwa pilnowáć/ przykład dobry z-śie-
bie dawáć/ zgola we wßytkich ſwych poſtepkách na poczćiwość i Bogá
pomnieć? Jabym rzekł/ że bogatemu: Bogaty wiecey wziął od Páná
Bogá niż ubogi: niechże też wiecey dla Páná Bogá czyni niż ubogi;
niech mu wietßą wdźieczność pokázuie niż ubogi: Boć to tak rozum
i ſłußność pokázuie. Pośieie owo goſpodarz na roli wiele: wiec zá
to wyciąga od niey wiele/ pośieie coś troche: dość ma ná tym/ że
z-niey weźmie coś troche. Pan czeladnikowi płáći dobrze: wiec też
chce po nim tego/ żeby mu ſłużył dobrze. Szkápá w-drodze ie
dobrze: o wiec ſłußna/ żeby w-woźie ſiedł dobrze. A przecie co-
dźienne doświadczenie co inßego nam ukázuie. Bywá to/ że ubogi
predzey dá iáłmużne/ niż bogaty; ieſt nabożnieyßy/ cześciey ſie ſpo-
wiáda/ do naświetßego Sákrámentu przyſtepuie/ niż bogaty; poſty
Kośćielne lepiey chowa/ niż bogáty; świetá lepiey świeći/ niż boga-
ty; wſtrzemięźliwośći/ ſpráwiedliwośći/ i inßych cnot lepiey prze-
ſtrzega/ niż bogaty: zgolá w-małym ziarku gorczycznym/ gdźie ſie
nie ſpodźieieß/ wielkie rzeczy być mogą. A zá ono rzecz małá była o
ktorey 3tij Regum 17. piſmo Boże námieniá? Vymie iednego ſer-
deczna żárliwość o podeptáną chwałe Bożą; pocznie ſie o to frá-
ſowáć/ i rzecze do tych ktorzy go ſłuchali: Vivit Dominus Deus
Iſrael,

Iſráél, in cuius conſpectu ſto: si erit annis his ros & pluvia, niſi juxta oris mei verba. Zyie/ powiáda/ Pan Bog Izraelſki/ przed ktorego obliczem ſtoie/ iezeli przez te látá roſá abo deſzcz na ziemie pádnie bezroſkazania mego. O zaprawde rzecz wielka/ miec moc na roſkazowánie niebu/ żeby w-ten czás tylko/ kiedy ia kaze/ ochlode ziemi dodawálo; żeby bez iego wiedzy/ i kropelki iedney kanac nie śmiało! Bá wietſzác to nizeli ná urzedzie iákim ziemſkim siedząc kiedy chceſz/ i według woli ſwoiey roſkazowáć. Czegoby ludzie za tako moc nie dali? kiedy owo Pan Bog/ abo ſuſza/ abo zbyteczna powodzia świat karze; kiedy ſie owo zboza po polách pſuio; á ludzie głodu ſie boia? A w-kimże Bog te ták wielka moc zawárł? Było w-Izraelſkey ziemi ták wiele rozmáitych ſtánow ludzi; był ſam Krol Achab/ byli Achábowi Senatorowie/ Vrzednicy/ Pieczetarze/ Marſzałkowie/ Hetmáni: był tez ieden człowiek ubogi/ nic ſwego nie máiacy/ cudzym chlebem zyiacy/ ktorego piſmá świete opiſuie ták: Vir piloſus, & zonâ pelliceâ accinctis renibus: człowiek/ ktory ſie nie miał za co dać oſtrzyc; pás iego troche grubey ſkory; ſzáty tez nie wyśmienite/ nie iedwabne; nie od ryśiow/ nie od ſobolow: á ten był Eliaſz Prorok. A komuz/ moy Panie/ oney ták wielkiey mocy názyczyſz? to io pewnie ábo Achábowi daſz/ abo ktoremu Senatorowi/ abo komu inſzemu z-przednieyſzych? Nie ták/ w-iednym máłym ziarku byc oná muśi. Wſzák nizey piſmo Boze one ták wielmozne słowa przypiſuie/ ze nie Krol/ nie ktory Senator; ále ubogi Eliaſz z-tym ſie popiſuie/ iż niebo naymnieyſzey kropelki nie ſpuści/ iego roſkazánia czekáć bedzie/ bez nie° nic czynić nie zechce. Słuſznie Chryzoſtom S. to uwazaiac mowi ſobie ták: Vidiſti Achab inopiam, Eliæ autē divitias? Miły Panie/ iako to Krol Achab ubogi/ że trochy deſzczu od Eliaſzá zebrác muśi: á przećiwnym obyczáiem Eliaſz ták bogaty/ ktory i ſamemu Achabowi dobrze czynić moze. w-małym ziarnku rzeczy wielkie być moga. Wiec i dalſzych potym czáſow/ czy mało tákich było/ ktorych i ſáme niebá słuchác ſie zdáły? co ieno chćieli/ wſzytko od niebá mieli. Trzeba było rzecz iako przyrodzonym ſpoſobem niepodobna uczynić; ábo chorego uleczyć/ ábo umárłego wſzkrześić: trzeba było ſprawić/ żeby ogien nie palił; żeby ſrogi zwierz/ zápomniawſzy ſwoiey ſrozosci/ nie ſzkodził; żeby ciało ludzkie przy nawietſzych kátowniách cáłe było; żeby ani mieczem/ áni nie wiem iákim inſzym śmierci inſtrumentom nie uſtepowało? tego wſzytkiego bez niebá uczynić nie mogli: Ot?li powolnym go ſobie mieli: zá łaſko/ ktoro z-niego mieli/ wſzytkiego dokazáli; chorych leczyli/ umárłych wſkrzeſzali. A komuz ſie dla Bogá ták wiele godziło? czy ſie to godziło iákim światowym medrkom/ iákim praktykom? nic. Wſzák wiemy/ że ludziom wzgárdzonym/ na śmierć oſodzonym/ zywota niegodnym; to ieſt Chryſtuſowym Meczennikom. Nie iacy ludzie wielcy; ále te/ że ták rzeke/ drobne ziarká/ wſzytkiego tego dokazáły/ kiedy te i tym podobne łáſki z-niebá miewáli. Nie wſpominam ia tu wás Fundátorowie Reliiey náſzey Katolickiey/ Apoſtolowie Swieći: nie powiádam/ iákoście wielkich rzeczy dokázowali; iákoście świátem/ wedle woli wáſzey obracáli: zgołá iákieście łáſki i áſſyſtencye niebieſkie przy ſobie miewáli. To tylko mowie/ żeście i wy co do świátá nie olbrzymámi iákimi/ ále drobnymi ziarkámi byli: á prze-

ćieśćie ták wielkie dáry w-ſobie mieli. Nie wſpominam i ćiebie wy-
wyßona nád wßytkie Anioly Krolowa niebieſka; nie powiádam coś
kiedy w-ſobie miálá/ iakoś nieogárnionego Bogá w-żywocie twym
záwrzeć mogla. To tylko mowie/ żeś i ty dobnym źiarnem. Wßak
ſámaś ſobie to kiedyś przyznala/ kiedyś owo Bogu/ że ná lichość two-
ie weyrzeć raczyl: Reſpexit humilitatem ancillæ ſuæ: dźiekowálá.
Nie wſpominam i wielu inßych dowodow tey prawdy/ że w-malym
źiarku wielkie rzeczy być mogą. Przy dokonczeniu rzeczy moiey/
ten tylko ieden ießcze kláde: co rozumiećie/ iáko też ſobie człowiek
ma te rzecz poważać/ iáko wyſoce o wielkośći iey mowić/ że może
być w-niebie? Jeſt to taka rzecz/ ná ktorey doſtanie trzebáby wßy-
tkiego świata ſkárby łożyć; trzebáby áni zdrowia/ ani żadney inßey
doczeſney rzeczy nie żalowáć. A w-kimżeś takim/ dawco chwaly wie-
czney/ te ták drogą perle zawárl? kogoś tákiego/ że w-niebie pewnie
bedźie/ ubeſpieczyl? To pewna/ że w-tey mierze poſtąpil ſobie Pan
Bog/ iáko kiedyś poſtąpil w-obieraniu ná kroleſtwo ſlugi ſwego Da-
widá. Zleći Pan Bog ten ákt Sámuelowi: przydźie Sámuel w-
dom Oycá Dawidowego: ſtáną przed nim ſtárßi brácia Dawidowi/
młodźianowie dorodni/ wßyſcy zgolá kroleſtwá godni. Sámuel ro-
1. Reg. 16. zumie/ że ktory z-nich krolem bedźie: áż Pan Bog co inßego; z-iakim
takim precz: Nec hunc elegit Dominus: Etiam hunc non ele-
git Dominus. Po wßytkich przydźie też Dawid; ten Dawid/ o
ktorym Oćiec powiedźial: Adhuc reliqvus eſt parvulus & paſcit
oves: Jedná zá Owcámi chodząca dźiecina: áż Pan Bog Dawidá
Krolem każe czynić: Surge & vnge eum, ipſe eſt enim. Ten/ á nie
inßy Krolem bedźie. Takći to Pan Bog i w-ten czás czyni/ kiedy
ludźie do chwaly ſwoiey świetey promowuie/ nie pátrzy on ná dorodnych
Eliabow; nie pátrzy ná świátowe pozory/ ná vrodzenie/ na doſtátki/
ná vrzedy; nie pyta ſie ieżeli to Krolewić/ ábo Woiewodźić/ ábo Ká-
ßtelánic/ ábo Starośćic. Stánie przed nim iáki mály Dawidek/
áż on mowi: Ipſe eſt: ten w-niebie bedźie. Stáną Pauperes Spi-
Matt. 5. ritu, ſtáną Mites, ſtáną Pacifici. ſtáną Qui perſecutionem patiun-
tur propter juſtitiam, ſtáną ubodzy ludźie w-duchu/ ſtáną ćißy/ ſkro-
mni/ ćierpliwi: áż ich beatifikuie/ do nieba iść im każe: Beati pau-
peres ſpiritu: Beati Mites, i tám daley. Powiada Hiſtorya Ewán-
ieliey świetey/ że raz Chryſtus ukázuiąc ná kogoś/ do Vczniow ſwo-
ich mowil: Niſi efficiamini ſicut iſte, non intrabitis in regnum cæ-
lorum: Jeżeli ſie/ mowi/ nie ſtániećie iáko ten; nie wnidźiećie do kro-
leſtwá niebieſkiego. A coż to táki/ moy Pánie/ zá ten? Wiec to ieſt
Matt. 18. táki duży Sámſon/ iáki wáleczny Goliat? O nie ták: Advocans
IESVS parvulum, ſtatuit eum in medio eorum, & dixit: Ni-
ſi efficiamini ſicut parvuli, non intrabitis in regnum cælorum:
Záwolá ſobie Syn Boży iednego dźiećiatká: i poſtánowiwßy go w-
poſrodku Vczniow/ rzecze: Jeżeli ſie nie ſtaniećie iáko to dźiećie/
nie wnidźiećie do kroleſtwá niebieſkiego. O miſterny w-ſekretách
ſwoich Boże! iáko to ty rzecz ták wielką/ to ieſt/ że kto może być w-nie-
bie/ w-rzeczách málych/ w-dźiećinie iedney/ w-dźiećinney niewinnośći/
w-proſtoćie rad záwierać! Ale ia rzecz moie kończe. Zá powodem
Syná Bożego/ ktory kroleſtwo niebieſkie do ták máley rzeczy/ to ieſt
do źiarnká gorczycznego przyrownal; Mowilem o tym/ iáko to tam/
gdźie ſie

gdźie śie nie spodźieieß/ w-małym źiarku/ rzeczy wielkie być mogą. Dayże Pánie Boże/ żebyśmy tą małościa/ ktorey po nas Pan Bog wyćiąga/ máłymi byli. A ták onych ták wielkich rzeczy/ ktorych śie w-niebie spodźiewamy/ to iest oglądánia twarzy Boskiey/ i tego co zá tym idźie/ dość mogli. Amen.

NA NIEDZIELĘ STAROZAPVSTNĄ

Quid hîc ſtatis totâ die otioſi? Matt: 20.

GOspodarz robotnikow do winnice swoiey naymuiący dwie nie bárzo zgodne zda śie łączyć z-sobą rzeczy. N N Godźiná przed wieczorem ná rynek wynidźie; kupę stoiących robotnikow obaczy: áż on im mowi: Quid hîc ſtatis totâ die otioſi? á czemuż tu cały dźień stoićie prożnuiący? Gdźie; iáko widźimy/ przez cały dźień ná rynku stánie łączy z-prożnowaniem; á prożnowanie z-ták długim ná rynku/ stániem. Miły Pánie/ i wiec to u ćiebie przez cały dźień nie przyśiadáiąc stáć/ iest prożnowáć? bá wolałćiby to drugi iedne i drugą mile uść/ ręczną iáko robotę robić/ ná przykład cepami młoćić/ śiekierą drwá rąbáć; niżeli cały dźień nie przyśiadáiąc stáć: á ty to ták długie stánie prożnowániem zowieß! Oto widzę prożnowániem zowie: W-morduiącym człowieká stániu/ to iest w-nie lekkiey pracy prożnowánie/ á w-prożnowaniu pracą upátruie: Quid hîc ſtatis totâ die otioſi. Nie mowi: co tu cały dźień śiedźićie/ ábo leżyćie prożnuiący; áni prożnuiećie śiedzący/ leżący: ále stoićie prożnuiący. Zkąd biorę ia fundáment do tego/ o prożnowaniach i pracach náßych zdánia/ że prożnowanie zá wielką człowiekowi pracę stánie/ bá i pracá taka śię znaydźie/ ktora śię prożnowániem názwáć może. Ktore moie zdánie kilką słow przełożyć zechce. Temu/ ktory śię w-dźiśieyßey Ewánieliey gospodarzem do roboty náymuiącym názwał/ ná cześć i ná chwałę.

Prożnowánie może być dwoiákie: może być złe/ od wßytkich dobrych i mądrych swą nagánę máiące; może być i dobre. Ja o obudwu to mowię/ że człowiekowi zá nieladą pracę stánie. Statis totâ die otioſi: Rozumiećie że prożnuiećie: á wiećież wy to/ że nie śiedźićie/ nie leżyćie: ále przez cały dźień/ to iest áż do zmordowánia stoićie? Co do prożnowánia złego; Pátron zbáwienia náßego Chrystus/ ná ludźi prácuiących/ ćięzkośći swe máiących/ w-Ewánieliey swoiey krzyknie: Venite ad me omnes qui laboratis, & onerati eſtis: & ego reficiam vos: podźćie do mnie wßyscy/ ktorzy prácuiećie i obćiążeni iesteśćie: á ia was ochłodzę. Aż dowćipny Origenes te iego słowá ták tłumáczy/ że ie o ludźiách ná świećie prożnuiących rozumie: Są ludźie ná świećie/ ktorzy co to iest robotá nie wiedzą: áni ręki/ áni głowy/ żadną nigdy pracą sobie nie zmorduią: wßy- Matt. 11.

tká ich za-

tká ich zabawká dobrze ſie na swiecie miec/ ieść/ pić; ná to/ co try-
dnoscią i ciezkością iáko pachnie/ z-dáleká tylko pátrzáć. Ci ſą/ mo-
wi Origenes/ ktorych Chryſtus ludźmi prácuiącymi i obćiązonymi
zowie; ktorym do śiebie po ochłode káze: Venite ad me omnes
qui laboratis, & onerati eſtis: & ego reficiam vos, Ale to/ dlá
Bogá/ coś ná Ironią/ że nie rzeke ná żárt iákiś poſzło: prácuiącymi/
obciązonymi/ tych zwáć/ o ktorychby/ ták o nawietſzych lenkách trze-
bą mowić? po ochłode/ po otrzeźwienie tych wołáć/ ktorymby zá
leniſtwo ich trzebá łáiáć. Nie ladá mi ich pracá/ wielkie i politowá-
nia godne obciązenie/ żeby ſie dla nich o iáką refekcyą ſtáráć. Oto
widze/ że ták wielka ieſt ich praca/ ták wielkie obćiązenie/ że ſáme-
mu áż Bogu o refekcyą/ o ochłode trzeba ſie dla nich ſtáráć: Onus
erat otioſitas ipſa: mowi Origenes: proznowánie ſámo zá wielką
im pracą i ciezar ſtało. Proznowánie nie iednemu z-nich w-domu
háłáſow nárobiło. Moż dzien ieden i drugi o rzemieśle/ ábo kramie
zápomniawſzy/ nie wiem gdźie ſie báwił: do domu ſie wroći/ áż weń
żoná ták w-dym/ áż w-domu háłaſy/ áż moż ma zá ſwe/ otoż tobie pro-
znowánie. Proznowánie czy iednego o ćiezkie ubośtwo przypráwi-
ło? z-Paná podobno i żebrakiem uczynilo: o záprawde proznowá-
nie nie lekkie: Onus erat otioſitas ipſa. O proznowániu powiá-
dáią uczeni/ że zdrowie człowiekowi pſuie: iáko wodá/ ktora ſie
nigdy nie ruſza/ predko ſie zásmierdnie; ták i człowiek/ ktory nic
robić niechce/ niech wie/ że kiedykolwiek poſtekáć muśi. Czego i o-
ni na ſobie doználi: Onus erat otioſitas ipſa. A co naboleśniey-
ſza/ do wielkich grzechow powodem im było/ że ſie ná wſzytkie nie-
cnoty roſpáſáli/ że ſobie ná potepienie wieczne zárobili. O dopieroſz
to Onus; á Onus wielkie; Onus ná ktore ſie kiedyś grzeſzny Da-
Psal. 37. wid uſkarżał/ kiedy mowi: Iniquitates meæ ſupergreſſæ ſunt ca-
put meum, & ſicut onus grave gravatæ ſunt ſuper me, To mowie
Onus erat otioſitas ipſa: Nie wſpominam tego/ co potym bedźie:
Onus erit otioſitas ipſa, Kiedy ná ſąd Boſki ſtáną; kiedy ſie ich/
co też ná świećie robili pytáć bedą: i wielkiemi ich lenkámi nálazſzy/
niebá ich/ ktore ſámym tylko prácuiącym dáią/ odſądzą: że mowie
w-ten czás przeſzłe ſwoie proznowánia przeklináć/ i nád wſzytkie
świátá ciezary obćiązáć ſobie bedą. O iáko głupi z-nas ludźie/ żeś-
my/ kiedy był czás roboty/ nie robili! żeśmy zábiegłych koło śiebie
mrowek/ ktore lećie ná żime ſobie robią/ nie náśládowali! O ktoby
nam dał/ żeby nas Bog do żywotá/ i do wczeſności/ ktorasmy mie-
li do roboty zá żywotá/ przywrocił! Tymi i tym podobnymi gło-
ſámi ſámym ſobie przeſzłego życia proznowánia gánić bedą. O zá-
prawde proznowánie zá wielki im ćiezar ſtánie: Onus erat otio-
ſitas ipſa. Ale ią tego nie wſpominam: to tylko mowie/ że w-ten
czás/ kiedy proznowáli/ kiedy rozumieli że ſobie ſpoczywali/ bez wiel-
kiego ćiezáru nie byli: Onus erat otioſitas ipſa. O oſádzeniu pier-
wſzego człowieká w-ráiu/ piſmo Boże mowi ták: Tulit ergo Do-
Gene. 2. minus Deus hominem, & poſuit eum in paradiſum voluptatis,
ut operaretur: Stworzonego od śiebie człowieká Pan
Bog wźiął/ i w-ráiu go położył/ żeby w-nim prácował. A dla Bo-
gá/ wiecby to i w-ráiu bez prace nie mogło być? żeć pracá ieſt zá rá-
iem/ tám gdźie człowiek z-ráiu ieſt wygnány; toć nie dźiw; tám iey
ieſt miey-

iest miesce/ ná to człowiek zá ráy iest wygnány/ żeby nie prożno-
wał/ żeby w-pocie czolá swego sztuki chlebá pożywał: ále w-ráiu co
po pracy? wżdyćby to w-raiu tylko sie dobrze mieć/ to tylko co z-u-
ciecho ludzko być może czynić/ oczy pieknymi rozlicznych drzew i kwia-
tkow pozorámi/ uszy wdzięcznymi słodko śpiewaiącego ptastwa frá-
ktámi/ powonienie przyiemnymi zápáchámi/ ukuszenie niewypowiedziá-
nie smácznymi owocámi cieszyć? Aż ia słysze/ że i w-ráiu trzebá robić:
Oto widze że trzebá robić; Tulit Dominus Deus hominem, & po-
suit eum in paradisum voluptatis, ut operaretur. Tráfi sie owo i
teraz człowiekowi być w-ziemskim ráiu: żyie sobie drugi/ abo druga
iáko w-ráiu; naydzie sie táka Ewá/ ktora i reko ruszyc nie chce/ chy-
bá w-ten czás/ kiedy o wygodne iákie ciałko/ to iest o co przyiemnego i
uciesznego idzie: zgołá przez cáły żywot swoy prożnuie á prożnuie
wygodnie iák w-ráiu. I wiec to iuż ten ray bez wszelkiey zgołá
prace bedzie? Ja mowie/ żeć nieboże Adámie do cieżkiego bárzo Ope-
raretur przydzie; przy rayskim/ delikáckim/ roboty niechcacym ży-
ciu swoim o iáko mieć bedzieś zá swe. Mieć bedzieś zá swe od su-
mnienia/ ktore cie o lenistwo twoie/ że sobie ná niebo nie zárabiasz/ gryźć
bedzie; mieć bedzieś od złego zdrowia/ ktore częstokroć zá prożno-
waniem idzie. Prożnuiąc nie tak smáczno ieść bedzieś/ iakobyś
smáczno iadł/ kiedybyś sobie podrobił. Bá i nie tak dobrze spáć be-
dzieś/ iákobyś spał/ kiedybyś ná łożko od roboty szedł. Co wszytko zá
wielkie Operaretur, zá praco stánie. Wiadomy iest wszytkim ludzi
do piekła skazánych lament: Lassati sumus in via iniquitatis: Zmor- Sap. 5
dowálismy sie ná drodze nieprawości. Godne zaiste uważenia sło-
wá. Usłyszawszy od tych ludzi/ że sie zmordowáli; rzekłbym że sie
zmordowali tam/ gdzie sie wiec ci morduią/ ktorzy sie drogi cno-
ty trzymaią: Zmordowáli sie z-Apostołámi dla pozyskánia dusz
ludzkich po świecie szukáiąc; z-pustelnikámi nie wypowiedziáno ży-
cia ostrość podeymuiąc; zgołá/ zmordowáli sie z-onymi/ ktorzy/ iáko
Zbáwiciel kazał/ Krzyż iego ná rámioná swoie biorą/ i z-nim zá nim
idą: Si quis vult post me venire, abneget semetipsum, & tollat Matt. 16
crucem suam, & sequatur me. Aż mi powiádáią/ że sie zmordowáli
ná drodze niepráwości. A dla Bogá wżdyć to drogá niepráwości/
drogá łacna/ i lekka/ drogá ná ktorey nie trzebá robić/ ktorą igrá-
iąc/ śmieiąc sie potrzeba odpráwowáć: Prawdáć to iest/ że droge
niepráwości nie płácząc/ ále smieiąc sie/ igráiąc trzebá odpráwowáć;
nie trzebá ná niey cepami młocić/ siekierą robáć: otoli bez zmordo-
wánia/ á zátym bez práce trudno ná niey być: Lassati sumus in
via iniquitatis. Ná przykład/ czy to nie bywa/ że drugi przy świá-
towym tańcu ták sie zrobi/ że ná ziemie padszy/ ná poły umarłym do
pokoiu wźiety być muśi? To częstsza/ że ow/ ktory miáre w-piciu
przebrał/ iákoby miesiąc iáki chorował/ z-nog spádnie/ że áż prowá-
dzony być muśi. Miły Boże/ iákieć to ná drodze niepráwości
zmordowánie! w-prożnowániu iák wielka pracá.

Co do prożnowánia dobrego: o tym co mowić? Ja mowie/ że
i temu Bog bez prace nie kazał być. Ná przykład: Swieto násze
Kátolickie/ iest to iákieś prożnowanie. W-świeto nie każą nam
nic tákiego robić/ coby sie niewolniczą robotą nazwáć mogło: w-
świeto nie godzi sie oraczowi koło roli robić/ rzemieśnikowi wár-

ſtárem ſie báwić/ w-Swieto uſtáią kupiectwá/ ſądy/ i tym podo-
bne zabawki/ zgołá świeto ieſt to tákieś prożnowanie/ á prożnowá-
nie dobre/ chwalebne. J wieczby to prożnowanie ták prożnowániem
miało być/ żeby nic zgołá prácowitego w-ſobie nie miało mieć. J o-
wſzem źleby barzo było/ kiedyby bez prace być chciało: Otium San-
ctorum negotioſum eſt: mowił kiedyś Ambroży S. Swięci kie-
dy prożnuią w-ten czás naybárdźiey robią/ świeto nie od tego ieſt/
żeby do południa w-miekkich pierzynách leżeć; żeby tylko ieść/ pić;
wſzytek ná gadkách/ ná przechadzkách trawić. Nie ták: Otium
3 de offic. cap. 1. Sanctorum negotioſū eſt: mowi Ambroży. Trzebá robić w-świeto/
trzebá Bogá chwalić: Otium Sanctorum negotioſum. W-świeto
niechce ſie komu na Mſzy ſpiewaney/ na kázaniu być: ey kto dobrym
Kátolikiem ieſt/ trzeba mu koniecznie być: Otium ſanctorum ne-
gotioſum. Bedźie świeto wielkie/ ná ktore zwyczay Kátolicki każe
ſie ſpowiádáć; więc ſie ſpowiádáć: niechce ſie? nic to/ choćby też
gwałt ſobie uczynić/ trzeba ſie ſpowiádáć; Otium ſanctorum nego-
Lib. 10. Cap. 11 tioſum. Wielki rzeczy dawnych Scriptor Sabellius
o Scypionie Afrykáńſkim te słowa nápiſał: Otium convertebat in
negotium: prożnowánie obracał w-zabáwe/ Rzekłbyś był że Scypio
prożnuie: áż Scypio w-onym ſwoim prożnowaniu/ to czyni/ czego
drugi napracowitſzy nie czyni. To ten Author powiedźiał o Scy-
pione. Dobrzeby barzo było/ kiedyby ſie mogło mowić i o káżdym
Chrześćiáninie/ Otium convertebat in negotium. Widząc że mie-
dzy Chrześciány/ w-świeto wſzytkie roboty uſtáią; rzekłby kto że
Chrześćiánie prożnuią: á owo to Chrześćiánie z-prożnowánia wielkie
nieprożnowánie uczynić ſobie umieią. Nie robiąc oni koło roli/ koło
rzemiesła; ale koło chwały Bożey/ koło nabożenſtwá/ koło duſze. W-
świeto iáki táki do kośćiołá idźie: w-kośćiele nie tylko páciorek kto-
ry zmowi; ale ſie w-nim cokolwiek/ choćby też i ná zimnie zabáwi: i
to bywa/ że ſie grzechow ſwych wyſpowiáda/ do ſtołu Bożego przyſtą-
pi. Z-kośćiołá przyſzedſzy/ co Bog dał zjadſzy/ nie wſzyſtek czas ná
niepotrzebnych gadkach trawi; ale cokolwiek i ná czytánie nabożnych
kśiąg obroći. Ma on w-domu ſwoim żywoty Swietych; ma źwier-
ćiadło przykładow/ Roczne dźieie Báróniuſzowe/ i tym podobne: z-
tych on ſobie cokolwiek w-świeto przeczyta. O káżdym tákim potomne
czáſy będą mogły mowić: Otium convertebat in negotium. Ale
mnie doſyć ná tym/ że prożnowánie zá wielką pracą człowiekowi ſtánie.

Nie ieſt to rzecz ná świećie nowa/ że ſie ná niektorych ludźi/ iáko
ná ludźi prożnuiacych/ á zatym iák na niepotrzebnych ſkarżymy/ ieden
mowi: Mam żone/ ktorey bardźiey przyſtało być mniſzką/ niż goſpo-
dynią: uſtáwnieby ſie modliłá/ w-kośćiele radaby przeſiedźiáłá: Zgo-
łá wſzytká iey zabawká prożnowac. Drugi mowi: Kśieżey ták wiele
ná świećie: á coż z-nich zá pożytek? co mi robią? ieżeli ktorzy/ tedy
oni ludźmi prożnuiacymi i darmochlebámi nazwáć ſie mogą. Bá-
wey iákieć to na prożnowánie ludzkie ſkárgi A podobnoby to trzebá
ná to pomnieć/ ieżeli ktore prożnowánie/ tedy prożnowánie duchownych
ludźi/ nie ieſt bez prace: Otioſi videmur, & non ſumus: zda ſie
Epiſt. 36. niektorym że prożnuiemy; átoli to nas ćieſzy/ że w-rzeczy ſámey táki-
mi nie ieſteśmy: godźiło ſie kiedyś Senece o ſobie/ i o podo-
bnych ſobie ludźiách/ mowić. Czego á kto i tym/ o ktorych mowie/
ludźiom

ludźiom zabroni do ſiebie ſtoſowáć? Otioſi videmur, & non ſumus. Nabożeńſtwá pilnowáć/ w-ſtanie duchownym Pánu Bogu ſłużyć/ powiádaß pánie polityku/ że to ieſt prożnowáć: á ia mowie że i owßem ieſt wiele bárzo robić/ ábo iezeli ieſt prożnowáć/ prożnowániu temu/ iezeli teß komu/ ſłußno praco potrzebá przyznáć. Już to prożno: Otioſi videmur, & non ſumus. Powiada Saluſtius, że ſławny u ſtárożytności maż Jugurtá iezyki ludzkie ćierpiąc/ iákoby nic nie robił; czáſu iednego ſnadź przed ſenatem z-tym ſie ozwał: Majus cõmodum ex otio meo quàm ex aliorum negotio Reipub. ſpero venturum: Mám za to/ że wiecey pożytku Oyczyznie vczynie prożnuiąc/ niżeli drudzy wiele robiąc. Ná pozor/ słowá gorne/ wiele o ſobie trzymáiące: otoli przećie tákie/ ktore do ludźi nabożnych/ w-ſtanie duchownym Panu Bogu ſłużących mogą być ſtoſowáne. Wiem ia/ Pánie goſpodarzu/ że ty poſiedźieć nieumieiącymi twemi zábiegámi domowi twemu pożytecznym umieß być: ále i żenie twoiey/ ktora nabożeńſtwá rádá pilnuie/ iákoby czym niepożytecznym w-domu twoim byłá/ nie trzebá zádawáć/ i owßem zá wielki/ ktore domowi twemu czyni/ pożytki/ dáleko bárziey niżeli tobie/ trzebá iey/ dźiekowáć. Wßákeś koło goſpodárſtwá twego nie ieſt zábiegleyßy/ niż kiedyś byłá Martha, ktorey zabiegłość od ſámego Páná ieſt pochwaloná: Solicita es & turbaris erga plurima. A przećie i tá dla domu nie wiecey niż ſioſtrá iey Magdalena, ktora Sedens ſecus pedes Domini audiebat verbum illius: Nabożeńſtwá pilnowáłá/ prożnowáć ſie zdałá: czyniłá: Porrò unum eſt neceſſarium. Jeżeli do pożytkow goſpodárſkich czego potrzebá; nie ták twoich Márto nieprzeliczonych obrotow i zabiegow/ iáko tego iednego co Mágdálená czyni/ to ieſt nabożeńſtwa/ potrzebá; mowił do Márty Pan. Zgołá żoná twoiá/ Pánie goſpodarzu/ to co Jugurtá mowić może: Majus commodum ex otio meo quàm ex aliorum negotio ſpero eventurum. Wiem i to dobrze/ że dla dobrá poſpolitego wiele czynićie/ ktorzy o miáſtach i powiatach/ bá i o cáłych Kroleſtwách zwyczáyne ludźiom ſtáránie maćie. Wiele czynićie/ ktorzy o dobru poſpolitym radźićie/ pierśiámi go wáßymi bronićie/ máietnośćią wáßą rátuiećie: Otoli o to proße/ żebyśćie tymi iák nie potrzebnymi nie gárdźili/ ktorzy z pośrodká was umknowßy ſie/ w-ſtanie duchownym uſiedli. Jch codźienne do P. Bogá modlitwy/ ich świete ofiáry/ ia mowie/ że godne tego/ żebyśćie im co wiecey/ niż wáßym prácom przyználi. Na Jzráelitow do źiemie obiecaney ćiągnących/ ſtráßny nieprzyiaćiel przypádnie. Moyzeß Jozuego z-woyſkiem przećiw niemu wyprawi; a ſam/ ná gore wſtąpiwßy/ ná modlitwe ſie uda/ i rece do Páná Bogá za ludem ſwoim podnośić pocznie. A miły Moyzeßu/ bá tákci nalepiey; kiedy ſie drudzy o dobro poſpolite biią/ tobie gdźieś dáleko ná gorze ſpokoynie ſiedźieć; ná podnoßeniu rąk do Páná Bogá przeſtawáć; á że po proſtu rzeke/ prożnowáć. A kiedyby też to poſpołu z-drugimi do broni ſie mieć? By co po tym Moyzeßowi do broni ſie mieć: wżdyć to Moyzeß tym ná uſtronie umknieniem ſwym wiecey czyni/ niżeli wßytko Woyſko/ ktore zá dobro poſpolite i krwie nie żáłuie: Cùmq; levaret Moyſes manus, vincebat Iſràél: ſin autem paululum remiſiſſet, ſuperabat Amalec. Poki Moyzeß miał rece do niebá wyćiągnione/ Zwyćieſtwo było przy Jzráelitách.

Moyzeß/ choć namniey rok ſpuścił/ nieprzyiaciel gore bráć poczynał:
Zadaway polityku ná uſtronie udánym Moyzeßom/ to ieſt w-nabożnym
ſwym ſtanie Panu Bogu ſłużącym duchownym/ że nic nie robią: a ia
mowie/ że przy prożnowániu ſwym ták robią/ iż oni napierwße prawo
do wdzięczności zá obronioną Oyczyznę máią. Kiedyby nie oni/ a co
wiedzieć/ ieżeliby i ći co ſpráwili/ ktorych powinna dzielności ich wdzię-
czność zowie Oyczyzny Hektorámi/ Salwatorámi? káżdy z-nich z-Ju-
gurtą pochwalić ſię może: Majus commodum. &c. Ale to ná to ſię
mowi/ że prożnowánie zá wielką prácą ſtánie.

To mi ießcze zoſtáie/ że i praca táka ſię náydzie/ ktora wielkim
prożnowániem názwáć ſię może. Widzę że Statis á ſtatis totâ die:
Zgołá coś robićie/ mordujećie ſię. A wiećież że wy to czyniąc pro-
żnujećie? Statis otioſi. Chrześćiánie moi/ poßliśmy czáſem ná má-
łe dźieći; ktore o iáko wiec wiele robią! Widzę że dźieći iedne piecy-
ki/ abo domki z-piaſku ſobie lepią; drugie z-tegoż piaſku wały iákieś
ſypią; niektore woyſka zwodzą/ ná drewniánych konikach ſkaczą:
zgołá dźieći coś robią/ morduią ſię; á przećie to oni z-tym wßytkim
prożnuią. A kto o nich rzecze/ że choćby naywięcey czyniły/ to co
prawdziwie robotą názwáć ſię może czynią? prożnuią. Day Boże że-
by i náße prace częſtokroć nie były tákie. Robimy horuiemy: á nie-
bo pátrząc ná to/ podobno ná nas pokazuie iák ná iákie dźieći; to
o nas mowi że prożnuiemy. Bywáią to ná świecie Labores bez
prace/ po ktorych nic: bywáią prace/ ktore kiedy z-rąk ludkich wy-
nidą/ iednym Nihil niczym ſię názwáć mogą: Dormierunt ſo-
Pſal. 75. mnum ſuum, & nihil invenerunt omnes viri divitiarum in ma-
nibus ſuis. Ktore wßytkie prace/ choćby nawiętße były/ niebo pa-
trząc ná nie/ nie więcey o nas rzecze/ ieno że prożnuiemy. Dobrze
iá mowie/ że to i prácá táka ſię naydźie/ ktora iednym prożnowá-
niem názwáć ſię może. Alem ia iuż intencyey moiey doſyć uczynił/
z-okázyey dźiſieyßego goſpodarzá/ ktory robotnikow ná rynku nale-
źionych/ i przez cáły dźień ſtoiących/ á zátym nie pomału ſię mordu-
iących prożnuiącemi zowie: Quid hîc ſtatis totâ die otioſi? O
tym mowiłem/ że prożnowánie zá nieládá prácą człowiekowi ſtánie:
bá i praca prożnowániem czáſem názwac ſię może. Co uczyniwßy;
nam wßytkim tego życzę/ żebyśmy/ poki czás roboty/ robili: to ieſt
żeby prace náße pożyteczne/ nie dźiećinne/ ále wiele dobrego zá ſobą
ciągnące były. Day to Boże/ ktory żyieß i kroluieß ná wieki wiekow. A.

NA NIEDZIELE

KTORA IDZIE PO STAROZAPVSTNEY

Hæc dicens clamabat. Lucæ 8.


Roroctwo/ ktore o Chryſtuſie Synu Bożym nápiſał
Izáiaß Prorok ná pochwałe ćichośći iego/ powiada i
to/ że głos iego miał być nie krzykliwy; ále do wßelkiey
Isai. 42. ſkromnośći ułożony: Non clamabit, nec audietur
vox eius foris: nie będźie on po ulicách wołał; ále
mowy ſwoie iáko ćichy báránek ćichuchno będźie od-
prawował.

práwował. A przećie to ten Syn Boży w-dźiśieyſzey Ewánieliey woła. Ná Kazániu iednym powie Syn Boży przypowieść tako: Exiit qui ſeminat ſeminare ſemen ſuum, & dum ſeminat, aliud cecidit ſecus viam; & conculcatum eſt, & volucres cœli comederunt illud. Et aliud cecidit ſupra petram: & natum aruit, quia non habebat humorē. Et aliud cecidit inter ſpinas: & ſimul exortæ ſpinæ ſuffocauerūt illud. Et aliud cecidit in terrā bonā: & ortum fecit fructum centuplum: Wynidźie/ powiáda/ ſobie goſpodarz w-pole; śiać pocznie: áż iedno źiárno pádnie przy drodze; leży ſobie przy drodze/ áż go ludźie podepcą/ á potym ptacy ziedzą; áż goſpodarz z-źiárná pożytku nie ma. Drugie pádnie ná opokę: i wzroſzy trochę/ uſchnie. Trzećie miedzy ćiernie: áż go ćiernie zaduśi. Czwarte na koniec pádnie ná źiemię dobrą: i pożądany pożytek goſpodarzowi uczyni. J to powiedźiawſzy/ głoſem wielkim wołáć pocznie: Kto ma uſzy/ niech ſłucha: Hæc dicens clamabat: Qui habet aures audiendi, audiat. A to iáko moy Pánie? J wiec to nád tym/ że iedno źiárno pádło przy drodze/ drugie ná opokę/ trzećie w-ćiernie/ trzebá wołáć? Ták to ieſt/ trzebá wołáć/ i bárzo wołáć. Bo: to Semen eſt verbum DEI: źiárno/ ktore ták rozmáićie z-ręku goſpodarſkich wypada/ ieſt to Słowo Boże/ á kiedy Słowo Boże do tego przychodźi/ że po drogách/ po opokách/ po ćierniach rozleciawſzy śie/ Bogu pożytku żadnego nie czyni; iákoż Bogu ná táką ſzkodę nie boleć/ i ná pokazanie tey bolesći głoſu nie dobywáć? Niechże tedy tá zabáwká moiá ná tym kazániu będźie: o tym będę mowił/ iáko to boli Bogá/ kiedy ſłowo iego ná drogi/ ná opoki/ w-ćiernie pada; kiedy mu żadnego pożytku nie przynośi. Ale wprzod to uczynię/ iáko to iednákie źiárno/ to ieſt ſłowo Boże/ nie w-káżdym iednoż ſpráwuie. Toż będźie przy drodze/ ná opoce/ w-ćierniu/ ktore i ná dobrey źiemi; á przećie nie wſzędźie to ſpráwuie/ co ſpráwuie ná dobrey źiemi. Pánie Boże dopomoż.

Przez Słowo Boże/ o ktorym chcę mowić/ nie owo tylko ſłowo Boże rozumiem/ ktore śie kazániem zowie: ale cożkolwiek tylko ieſt/ przez co do nas Bog mowi; iáko to Piſmo Swięte/ nátchnienia wnetrzne/ przeſtrogi i upomnienia ludzkie/ i tym podobne rzeczy. Ktorą ſuppozycyą uczyniwſzy: pátrzmyż ieno/ iáko to iednoż ſłowo Boże/ nie w-káżdym iednoż ſpráwuie. Jeżeli pádnie ná dobrą źiemię; wiele dobrego ſpráwi: ieżeli ná opokę/ ábo ná iákie ćierniſká; nic dobrego nie będźie. W-dźieiách Apoſtolſkich o wielkim Apoſtole Páwle S. czytamy rzecz táko: Przydźie Páwel S. do ſławnego náukámi miáſtá Greckiego: ſtánie przed trybunałem/ ktory śie w-mieśćie onym odpráwował; do tych/ ktorzy tám obecni byli/ mądre i pełne Duchá S. o wierze náſzey Kátolickiey kazánie uczyni. Słucháli go Sędźiowie; Słuchali Juryſtowie; ſłucháli ći/ ktorzy ná ſądźie onym ſpráwy iákie mieli: zgołá mądre/ i bárzo gromádne audytoryum było. Pátrzmyż co o tym ſłowie Bożym/ ktore Bog przez uſtá tego Apoſtołá miał/ piſmo Boże powiáda. Oto to powiáda/ że Cùm audiſſent autem reſurrectionem mortuorum quidam irridebant, quidam verò dixerunt, Audiemus te de hoc iterū . . . Quidā verò viri adhærentes ei crediderunt: in quibus & Dionyſius Areopagita, & mulier nomine Danaris, & alij cum eis. Páweł námieni coś o tym/ Actor: 17.

że Chryſtus Syn Boży/ od żydow zábity/ zmartwychwſtał: áż iedni
z-nich w-ſmiechy; drudzy chcąc Páwłá co naprędzey zbyć/ rzekli/ O
tym potym; niektorzy też/ iáko Dionyzius święty Areopágitá/ i mą-
drá iedná białagłowá Dámáris/ wſzytkiemu uwierzą/ i do wiáry świe-
tey przyſtáną. Miły Boże/ iáko to słowo iedno Boſkie nie w-ká-
żdym iednoż ſpráwuie! Páweł iednoż kazánie do wſzytkich miał; i ie-
dnymże iezykiem/ iednąż żárliwośćią/ iednoż słowá ſkutecznośćią do
wſzytkich mowił: á przećie nie we wſzytkich iedno ſpráwił: Quidam
irridebant; quidam verò dixerunt, Audiemus te de hoc iterum;
quidam verò crediderunt. Takći to poſpolićie bywá/ że słowo Bo-
ſkie miedzy ludźie rozmáićie ſie rozchodźi. Wſzak iednáż ieſt Biblia;
á przećie wiemy/ że z-Bibliey Quidam to/ á quidam owo czynią.
Co do tego; słowo Boſkie poſzło coś ná świecące ná niebie słonce.
Słonce ná niebie ieſt iedno; á przećie wiemy/że w-rzeczách podniebnych
nie iedno ſpráwuie. Nápádnie słonce ná śnieg; áż od niego śnieg to-
pnieie: nápádnie ná błoto; áż błoto gęſtnieie/ twárdnieie. Wznidźie
słonce; áż ludźie z-domow wychodzą/ gdźie komu potrzebá to tám to
ſám ſie rozchodzą: á ſowy i nietoperze do ciemnych kątow przed nim
umykáią. To też ták słowo Boże: nápádnie owo ná dobrą iáką i
ſpoſobną do łáſki Bożey duſze: áż duſzá iák śnieg iáki topnieie/ to od
żalu zá grzechy/ to od miłośći Boſkiey máło ſie we łzy nie roſpływa.
Co ieno Bog chce/ ná wſzytko ſie cále ofiáruie. Toż słowo Boże/ ten-
że piſmá Bożego rozdźiał ábo párágráf nápádnie ná człowieká ládá
iákiego/ świátowego: áż on ni twoie błoto twárdnieie; miáſto tego/
żeby ſie miał przez to do czego dobrego pobudzáć/ áż on z-tego ábo do
roſpáczy/ ábo do zbyteczney w-dobroći Boſkiey nádźieie pochop bierze;
zgołá/ áż on gorſzym ſie ſtáie. Ná przykład; człowiek iáki Bogá ſie
boiący uſłyſzy ábo przeczyta one prawdę/ o ktorey ták częſta w-piſmie
Psal. 144. świętym wzmiánká/ że Bog ieſt dobry/ miłoſierny: Miſerationes ei⁹
ſuper omnia opera ei⁹. Miłoſierdźia iego nád wſzytkie ſpráwy iego.
Aż on ſobie myſli: O toć tego P. Bogá dobrego trzebá miłowáć; że
ſie go kiedy obráżiło/ trzebá ſerdecznie żałowáć; ná potym nie obráżáć;
ná záżywánie tey dobroći iego trzebá ſie do niebá gotowáć: áż ſie on
z-miłośnikiem Boſkim Dáwidem nie może náſpiewáć: Diligam te
Domine fortitudo mea: Niechże ćie miłuię/ niech ćie miłuię ták do-
bry Boże moy. Drugi ná też prawdę nápádnie: áż on ią ſobie klu-
czem do wſzelkiey niecnoty czyni / mowiąc ſobie: Dobry Pan Bog;
więc iáko dobry grzechy i naywiętſze odpuśći; więc ſobie tego i owe-
go dozwolić/ więc świátá záżyć. Pátrzćież iákći to od iednegoż słońcá
śnieg topnieie/ á błoto twárdnieie: iednoż słowo Boſkie/ nie iedno w-
człowieku ſpráwuie. Chryſtus Syn Boży/ w-obiáwieniu Janá S.
zowie ſie obiecádłem: Ego ſum Alpha & Omega: Jam ieſt/ po-
wiádá/ owymi literami/ ktore w-obiecádle Greckim zowią ſie alpha
i omega. Jeżelić Chryſtus ſiebie nie wſtydźił ſie názwáć obiecádłem;
toć ia i słowo iego mogę uczynić obiecádłem. Obiecádła ludźie z-
młodu ſie uczą: i do słowá Bożego záraz z-młodu przywykáć máią.
Kto obiecádłá nie umie/ wielki to nieuk być muśi: więc i ten/ ktory
w-słowie Bożym nie bárzo biegły/ w-ſzkole Chrześćiáńſkiey pewnie nie
zá wielkiego medrká będźie miany. Obiecádło/ ieſt to pierwſzy wſzy-
ſtkich náuk fundáment, i słowo Boże w-mądrośći Chrześćiáńſkiey
ma być

ma być miane zá fundáment. Słowa Bożego áni ty w-księgách czytesz/ áni słuchasz; áni go od Bogá/ kiedy do serca twego szepce/ przyymuiesz: wiedzże/ że Scientiam Sanctorum umieietnośći ludźi świetych/ tych ktorzy w-niebie będą/ mieć nie będźiesz. Ale dawszy pokoy inszym podobieństwom; co do rzeczy moiey/ słowo Boże iest to u ludźi iedno obiecadło. Bo iáko z-obiecadłá tákie kto chce słowo uczyni: ták i z słowá Bożego/ ieden ná to/ drugi ná owo zażyć może. Chce kto złożyć to słowko Niebo: z-obiecádła go składa/ chce złożyć i to drugie/ Piekło: i to z-obiecadłá być muśi. To też ták o słowie Bożym mowiąc: iest ták w-niebie wiele świetych ludźi/ złożyli sobie niebo; á z-czegoż? z-tego o ktorym mowię obiecádła/ to iest że słowá Bożego. Słowem śię Bożym do cnoty pobudzali/ przećiwko grzechom bronili; i dlá tego do Niebá śię dostáli. A przećiwnym obyczaiem do piekłá ták wiele ludźi zászło; nieszcześni ludźie złożyli sobie piekło: á z-czegoż? to pewna że z-tegoż obiecadłá. Tego/ co Bog rádząc o ich zbawieniu mowił/ nie słuchali: i dla tego zgineli. Owo zgoła iednoż słowo Boże/ nie iedno w-ludźiách spráwuie. Ale o tym punkcie niech dosyć będźie.

Idę do drugiego/ to iest iáko to Bogá boli/ kiedy słowo iego po drogách/ po opokách/ po ćierniach pada; á zátym pożytku żadnego nie przynośi. Naprzod dowodzę tego z-tąd/ co śię więc miedzy ludźmi dźieie. Ludźie/ o iák śię więc o to frásuią/ kiedy słowá ich ná wiatr idą! ná przykład; ták wiele słow námowi Náuczyćiel koło dyscypułá/ Oćiec koło Syná/ Pan koło sługi: uczy/ upomina/ łaie; á postáremu wszytko źle: o iáko to człowieká boleć muśi! Powiedźiał ieden Filozof/ że człowiek słow ma zázywáć iáko pieniedzy: Vtamur terminis, sicut nummis. Mogł on mieć nie iedne tego názwyskápr przyczyne: mogł przez to chćiec wyráźić/ iáko to miedzy ludźmi nie iednákie słowá bywáią; iedni wietsza/ á drudzy mnieysza/ że ták rzekę monetą mowią: Vtamur terminis sicut nummis. Pocznie mowić człowiek bogaty: áż go wszyscy słuchaią: ozwie śię iákie ubostwo: áż audyencyey mieć nie może: Dives locutus est; & omnes tacuerūt, & verbum illius vsq; ad nubes perducunt. Paùper locutus est; & dicunt, Quis est hic? Pátrzćież/ iáko to ieden z-nich wietszą/ á drugi mnieyszą monetą mowi: Vtimur terminis sicut nummis. Miedzy pieniądzmi będźie monetá drobna/ będźie też i zła: i miedzy słowámi nászymi toż bywa; są słowá dobre/ ale też náydą śię i złe. Będą owo słowá kłamliwe/ gniewliwe/ sławie cudzey szkodliwe/ nie poczćiwe: wszytko to pieniądze złe: Vtamur terminis sicut nummis. Ale co do rzeczy moiey służy; ten Filozof mogł wyráźić i to: Kiedy owo kto wielko iáko sume pieniedzy ná co łoży; ná przykład/ Rzeczpospolita łoży ták wiele ná żołnierzá/ gospodarz ná maietnośći/ kupiec ná towar; áż on z-tego wszytkiego żadnego pożytku nie má: o iák to człowieká boli! iáko śię ná szkodę swą uskarża! Toż częstokroć i z stráty słow bywa: Vtimur terminis sicut nummis. Námowi śię człowiek słow/ iák pieniedzy iákich ták wiele wysypie; á przećie tym wszytkim nic nie spráwi: á komu to miło! To ták ludźie. A coż o Pánu Bogu rozumieć? Námowi Pan Bog koło człowieká ták wiele onych nieprzeliczonych/ powagą swą Boską poważnych słow; ták wiele tego iest w-bibliey ták wiele w-stárym i nowym testámenćie; ták

Eccl. 13.

čie; ták wiele przy codziennych wewnetrznych nátchnieniách; á prze-
čie z-tego mało pozytku/ człowiek poſtáremu zły: O iáko to Páná
Bogá nie ma boleć/ iáko od zalu nie ma wołáć! Bedzie owo odwazny
iáki zolnierz; przydzie mu do potyczki z-nieprzyiácielem/ ſkoczy z-ko-
piio; áz kopiia nieprzyiácielá chybi: dobedzie ſzáble; i to nie wiele
ſprawi: rzući ſie do ſtrzelby; i ta dáremno. O iáko z-tego zołnierz
załoſny bywa! Słowo Boſkie ieſtći to u Páná Bogá iák oreze u zoł-
nierzá; toć to iego kopiie/ to miecze/ to ſtrzelby/ ktorymi ná duſze
naſze/ chcac ie zwyciezyć/ idzie. Chce Pan Bog zwyciezyć iákiego
przeſladowce ſwego Páwłá; chce zwyciezyć rebelizántá ſwego Dáwi-
dá nie idzie on ná niego z-czym inſzym/ ieno z-ſłowem ſwoim: okrzy-
knie/ upomni; áz Páwel/ abo Dáwid iák inſzy. Wiec kiedy mu czá-
ſem to iego oreze nie poſłuzy/ zárobiwſzy ſie nic nad zakámiáłym iá-
kim grzeſznikiem nie ſprawi; nád zánurzonym w-niepieknych pie-
ſzczorach roſkoſznikiem/ nád iákim łákomcem/ iáki tám zal być muſi.
O ſkutecznośći ſłowá Bozego/ iáko wiele dobrego przez nie Pan Bog
w-ludziach dokazał; pełno tego w-piſmie Bozym. Odwazy ſie ſer-
deczny Aod ná znieſienie z-tego świátá Moabſkiego Krolá Eglo-
ná; ktory narod Izraelſki tyrańſkim ſpoſobem obciazał. Stánie
przed Krolem z-bronia pod ſuknia zákryta; i chcac ſobie do tego co u-
myślił ſpoſobność uczynić/ rzecze do niego: Verbum Dei habeo
Iudicum 3. ad te: Krolu/ z-ſłowem Bozym do ćiebie przychodze. Vſłyſzy to
Krol: wiec iabym rzekł/ ze Eglon/ iáko to pogánin/ zá nic ſobie te-
mieć nie bedzie/ śmiechem abo iákim inſzym zártem Aodá zbedzie.
Otoli piſmo Boze co inſzego o tym mowi; to ieſt ze Eglon ledwo to
od Aodá uſłyſzał: Statim ſurrexit de throno: chcac Bogá/ i ſłowo
iego uſzánowáć/ z-tronu ſie ſwego/ ná ktorym ſiedział/ porwał. Ták
to ſkuteczne ſłowo Boze było/ ze ná uſzánowánie ſwoie/ oćiezałego
od tłuſtośći Krolá z-tronu ſwego ruſzyło. Wiec czyli to ono tego
ná ſamym tylko Eglonie dokazało? czy mało tákich Krolow po wſzy-
tkie wieki ná świećie było/ ktorych ſłowo Boze z-tronu ſwego ruſzyło?
Byli tácy Krolowie/ ktorzy nie ochrániáiac zacnośći ſwey páńſkiey
ná iedno ſłowo Boſkie moſtem ſie przed Pánem Bogiem kłádli/ z-
iák naywietſza pokora. Wiec tych wſzytkich ſłowá Boſkie z-tronu
ſwego ruſzyło; iáki táki: Surrexit de throno ſuo. Dáwid od Ná-
táná imieniem Boſkim upomniony/ wor pokuty ná ſie bierze/ w-po-
piele ſie kłádzie. Theodoſius Ceſarz Chrześćiáńſki od Ambrozego
Swietego o pewny grzech nápomniony/ ná wſzelka ſie ſatisfakcya
ofiáruie: Surrexit de throno ſuo. Francuſcy Károlomanowie/
Hiſzpánſcy Károlowie/ Polſcy Kázimierzowie/ Kroleſtwo opuśći-
wſzy/ ná zywot ſie zakonny udáia: kázdy z-nich ná głos Boſki Sur-
rexit de throno ſuo. Ná roſkazánie Boſkie Krolowie świátowi nie-
przyiáznego ſzcześćia czeſtokroć doznawaiac/ ſławe/ Kroleſtwo/ bá i
ſam zywot tráca: Záden z-nich ſłowu Boſkiemu ſprzećiwić ſie nie
moze; co ono káze uczynić muſi; kázdy z-nich Surrexit de throno
ſuo. Ták to kiedyś ſkuteczne ſłowo Boſkie bywáło/ ze ktorych czá-
ſem i cáłe woyſká z-mieſcá ruſzyć nie moga/ ono ich z-tronu ruſzyło.
Gen. 22. Krzyknie raz Pan Bog ná ſługe ſwego Abrahámá: Tolle filium
tuum vnigenitum, quem diligis Iſaac, & vade in terram Viſionis:
atq; ibi offeres eum in holocauſtum. Abrahámie wſtań: we-

zmiy ſyná

źmiy syná twego iedynego Izáaká/ i ßedßy z-nim ná to á ná to mieysce/ zabiy mi go ná ofiarę. O zaprawdę/ ćiezkie i twárde do zgryzienia słowo? A kto ciezkość tego słowá wymowić może? Patrzmyż co zá tym w-historyey pismá świetego idźie: Igitur Abrahã de nocte consurgens, strauit asinum suum: ducens secum Isaac filium suum: wiec Abrahám z-lozká sie porwie; osłá osiodłá; Izaaká z-sobą weźmie: zgołá Izáaká zábić chce: Igitur Abraham de nocte consurgens strauit asinum suum. A dla Bogá! zkadże sie to Igitur urodźiło? co Abrahámá do ták odważney konkluzyey przywiodło? Czy iakie pioruny? czy woienne niebeśpieczeństwá? czy powietrza? czy iakie ciezkie Boskie przynuki? Nic: wßytko to iedno słowo Boskie spráwiło. Ták to kiedyś bywało skuteczne i dźielne słowo Boże. Rzekł Pan Bog co? choćby też i naciezßego: Igitur Abraham consurgens strauit Asinum suum. Ey nic to: z-tego Antecedens, nie inßa ßłá konkluzya/ ieno że trzebá wßytko uczynić. Bog każe? wiec uczynić. Każe Pan słońcu zá czásu Iozuego stanać: wiec stánać. Każe ogniowi z-nieba ná Sodomę spáść: wiec spáść. Każe ziemi ná pożárcia Kore Datáná i Abironá rostapić sie: wiec rostapić sie. Każe morzu suche prześćie Izráelitom dáć: wiec dáć. Zgołá/ cokolwiek Bog roskaże; uczynić. Táka to skuteczność byłá kiedyś słowá Bożego. Wiec kiedy to teraz toż słowo Boże dla złośći ludzkiey tey skutecznośći mieć nie może; kiedy to Bog ná drugie słońcá ták czesto woła: Sol ne movearis; tu mi słoneczko stoy/ dáley nie postepuy; á słońce przećie w-swoie: kiedy owe gorace ognie/ owe grube ziemie/ owe pyßne morzá/ co Pan Bog każe czynić niechca. A po prostu mowiac; kiedy my grzeßni ludźie ták sie krnobrnie Pánu Bogu stawiamy/ że słowá iego/ ktorym nas to przez pismo świete/ to rozmáitymi inßymi sposobami obsyła/ słuchać niechcemy. Jáko to Paná Bogá boleć nie ma? iáko nád námi od boleśći wołáć nie ma? Jáko nie ma wołáć i teraz zá żywotá/ kiedy owo nas rozmáitymi plagámi karze? iáko nie ma wołać i ná sadźie swoim/ kiedy sie z-námi rosprawiáć bedźie? Jáko nam nie ma tego wymawiáć/ że go wßytko inße stworzenie ták ochotnie słucha; słucháia Aniołowie kiedy namnieyße stworzenie iego pilnie opátruia; słucháia niebiosá/ kiedy w-biegach swych ná roskazánie iego ták státecznie trwáia; słucháia żywioły leśne i źimne czásy; zgołá wßytkie stworzone rzeczy. A my ná słowá iego twárdymi opokámi/ ostrymi ćierniami iesteśmy/ że mu pożytku iego w-sobie czynić nie damy. Jáko on ná nas o to w-ten czás nie ma wołáć? Do czego aby nie przychodźiło; chćieymy być dobra źiemia/ żeby w-nas słowo Boże iáko iákie źiarno wśiane/ Bogu cześć i chwałe/ á nam samym zbáwienie wieczne urodźić mogło. Co day Pánie Boże. Amen.

Gen. 22.

Iosue. 10.



NA NIE-

NA NIEDZIELE ZAPVSTNA

Tradetur enim gẽtibus, & illudetur, & flagellabitur, & cõſpuetur; & poſtquam flagellaverint, occident eum. Lucæ. 18.



W-Ten czás/ kiedy ná świecie o cnote natrudniey bywa/ to ieſt pod czás mieſopuſtu/ o grzechu ktory rownego ſobie nigdy nie miał i mieć nie bedźie/ powiada nam dźiśieyßa Ewanielia N. N. Przypomina nam co kiedyś ludźie z-Synem Bożym/ w-ciele ludzkim ná ziemi mießkaiącym czynili: iáko oſobie iego Boſkiey czći powinney mu oddáć nieumieiąc ßpetnie znieważonego/ ubiczowánego/ uplwánego okrutnie zabili: Tradetur gentibus, & illudetur, & flagellabitur, & conſpuetur, & poſtquam flagellaverint, occident eum. O zaprawde grzech wielki/ rownego ſobie nie máiący. Ale dla Bogá! i więc to przy mieſopuſtach tákie rzeczy ludźiom powiádać? powiádać że ták wielki na świecie grzech był/ człowiek ták ßpetnie Bogá zelżył/ i ieſtże to rzecz bespieczna? J więc ſie ktokolwiek táki nie znaydźie/ ktory zá złym przykładem zechce złe ſprawki ſwoie tym/ co drudzy przed nim czynili ogradzáć? Otoli náuczonemu od Duchá S. kośćiołowi muśi przyznáć/ żeć to on bárzo dobrze czyni/ kiedy wiernym ſwoim tych czáſow okrutną hiſtoryą ná pamieć przywodźi. Kożdy mądry/ kiedy ſobie o tym/ co przed tym ná świećie było pomyśli/ nie do złego/ ale do wßego dobrego pochop wźiąc może. Zydźi Syná Bożego zábili: drudzy záś ludźie ták wiele inßych grzechow popełnili; od początku świátá áż do dnia dźiśieyßego ledwo kto táki był/ ktoryby ſerca Bogu znácznie kiedy nie zákrwáwił. O więc mnie o ſobie trzebá rádźić/ do ták wielu i wielkich grzechow z-ſtrony moiey nowych nie przydawáć. Co w-iáki ſpoſob kożdy z-nas uczynić może/ o tym rzecz moiá bedźie. O tym bede mowił/ iako z-grzechow/ ktore po te czáſy ná świećie były/ wſtret ſobie czynić możemy/ żebyśmy obrażonego od inßych Bogá dáley nie obrażáli. Bogá o pomoc/ łáſk wáßych o pilne ſłuchánie proße.

Prawdá żeć z-káżdego grzechu nie wiele pożytku człowiek mieć może: otoli kiedy przyndźie ieden z-drugim ſtoſowáć/ ten miedzy nimi człowiekowi ieſt naniebeśpiecznieyßy/ zátym i naßkodliwßy/ ktory ieſt naposlednieyßy. Nie było czego chwalić w-grzechu Ráimowym/ i w-inßych/ ktore bliſko po nich náſtepowáli: ale z-tych ktore potym ták bárzo świát zágeśćiły/ ktore áż do tego czáſu ták gromádno ieden po drugim w-reieſtra Boſkie wchodzą/ o dopieroż ßkody wiele. Czego ia dowodze naprzod z-tąd/ że te tákowe grzechy wietßą ciężkość Panu Bogu zádáią/ niżeli zádawały te/ ktore przed nimi dawno

mi dawno kiedyś ná świecie były. Zádá owo kto człowiekowi ćięż-
ko iáko ránę; i gdy z-owo rány niewie co czynić/ áż mu kto zádá
drugą i trzećią i czwartą/ i dźieśiątą ránę/ áż u niego raná na rá-
nie. A kto nie rzecze/ że rány poślednieyße bárźiey go bolą niż pier-
wße? Gniewno mu ná tego/ ktory pierwßą/ ábo wtorą mu ránę zá-
dał: ále ná tego ktory ßostą/ śiodmą/ ośmą/ dźieśiątą dálcko bárźiey.
Słuchácze moi/ grzechy naße/ o iáko to wielkie Pánu Bogu rány!
Wierę go w-ten czas nie głáßczemy/ kiedy go obrażamy. Zgrzeßył
pierwßy człowiek w-raiu; ránę Bogu zádał: zgrzeßył Kaim; dru-
gą ránę zádał: zgrzeßyli ći/ ktorzy złośćiami ſwymi ná potop záro-
bili; káżdy z-nich ránę zádał. Zgrzeßyli Chámowie/ Abſalonowie/
Salomonowie; zgrzeßyli zaboycy Chrystuſowi żydźi: i z-tych káżdy
ránę Bogu zádał. Grzeßą ludźie do tego czáſu; i ći rány zádáią. A
Pan Bog ná te zránienia ſwoie co też mowi? iáko ie przyymuie?
To pewna że człowiekowi zá nie nie dźiękuie. Nie dźiękował zá
nie Adámom/ Kaimom/ Chámom/ Abſalonom/ Salomonom/ Sy-
ná ſwego zaboycom: ále ná tych/ ktorzy do ran rány przydáią/ ná
tych/ ktorzy nowe á nowe co godźina kłádą/ o dopieroż żałowáć śię
umie: Super dolorem vulnerum meorum addiderunt. Na to/
żem przed tym ták wiele od ludźi ućierpiał/ żadnego względu nie má- Psal. 68.
ią; iákoby mi nikt nigdy nic nie uczynił/ ták mnie obrażáią: iednym
słowem/ zmiłowáć śię nádemną niechcą. Owo zgołá grzechy pośle-
dnieyße dálcko ſą P. Bogu ćięższe niżeli pierwße; i dla te° człowieko-
wi niebeśpiecznieyße/ ßkodliwße niżeli pierwße. Nie przepuśćił Pan
Bog tym/ ktorzy go obrażáć poczynáli: ále dálcko bárźiey tym/ kto-
rzy obrázy ponawiáią/ nie przepußcza. O Lámechu prawnuku Ká-
imowym w-Kśięgách rodzáiu czytamy rzecz táką: Trafiło śię/ że
Lamech z-niewiem iákiey okázyey/ czy chcąc czy niechcąc/ człowieká
zábił: obaczy śię vbogi Lamech/ przydźie do domu/ i pocznie śię przed
żonami ſwymi uſkarżáć: Occidi virum in vulnus meum, & adole-
ſcentulum in livorem meum: Nieſzczęſny/ powiáda/ co ia to uczy-
nił! człowiekám zábił: Septuplum ultro dabitur de Caim, de La-
mech verò ſeptuageſies ſepties. O iáko ia tego przypłácę! Kai- Gen. 4.
má pierwßego zaboyce będą karáć śiedm rázy; ále mnie nie śiedm
rázy/ ále cáłe śiedmdźieśiąt i śiedm rázy: Septuageſies ſepties. A
to iáko/ moy miły Lámechu? Kaimá pierwßego zaboyce karáć bę-
dą tylko śiedm rázy; á ćiebie śiedmdźieśiąt i śiedm rázy? Ták to
ieſt. Ale Kaim zábił brátá/ á ty podobno nie brátá? Kaim ten ták
okrutny grzech nápierwßy wynálazł; á tyś go nie wynálazł? on z-zazdro-
śći/ á ty nie z-zazdrośći? I więc to przećie ćiebie karáć będą bárźiey.
Ták to ieſt/ mnie dla tego/ żem do pierwßego zaboyſtwá nowe przy-
dał; żem Bogu ćięzkośći/ ktorą miał w-śmierći Ablowey przyczy-
nił: Nie ták będą karáć iáko Kaimá; ále śiedmdźieśiąt i śiedm rá-
zy bárźiey niżeli Kaimá. Jáko to grzechy/ ktore po drugich idą/ ſą
człowiekowi ßkodliwße niżeli pierwße ktore poprzedźáią. Nie ußá-
nuieß w-czymkolwiek przykazánia Bożego żyiący teraz Lámechu:
wiedzże/ iż ćię bárźiey karáć będą/ niżeli tych/ ktorzy przed tobą żyli/
i toż/ co ty teraz czyniß/ czynili: Septuplum ultro dabitur de Caim,
de Lamech verò ſeptuageſies ſepties. Tych/ ktorzy przed tobą
grzeßyli/ wiemy z-piſmá świętego/ i z-inßych powieśći/ iáko ćięzko

karano : iednych potopem zálewano ; drugich ogniem z-niebá ſpuſzczo-
nym palono ; ná trzecich pożárćie/ ziemi ſie roſpadáć kazano : ci ktorzy
przed ſobą grzeſzyli/ było to/ że nagle umieráli/ czárći ich bili/ umár-
li ſię im pokázowáli ; zgołá ledwo ieſt co ſtráſznego i ćiezkiego ná
świećie/ czegoby oni ná ſkorze ſwoiey nie doznawáli: Wey wiedzże/
iż to wſzytko ieſt ſeptuplum: ich karano śiedm rázy ; ále ćiebie á co
wiedźieć ieżeli nie ſkarzą śiedmdźieśiąt/ i śiedm razy. A to dla tego/
żeś po drugich zgrzeſzył/ á zátym/ żeś ſie ćierpliwośći Boſkiey/ bárziey
niżeli drudzy przed tobą/ uprzykrzył ; ran/ ktorych w-ſercu Boſkim do
tego czáſu było ták wiele/ przyczyniłeś ; do ćieżarow dość wielkich
pod ktorymi po te czáſy ſtękał/ noweś przydawał. Gniew Boſki i
karanie/ ktore on ná ludźie przepuſzcza / możemy ſobie málowáć iák
owo drzewko/ ktore kto w-leśie ze pnia wyćina. Stoi ſobie wiel-
ki iáki dąb: przydźie chłop z-ſiekierą ; tnie raz/ i drugi / i trzeći ;
dąb ſtoi : chłop nie uſtáie/ iák robie ták robie/ iák robie ták robie ;
wiory z-dębu lecą ; á dąb ſtoi/ áż też kiedy onego rąbánia będźie
dłużey / przydźie do ſetnego/ bá i do tyśiącnego ćięćia ; o toż dopie-
ro dąb z-mieſcá ſie ſwego ruſzy ; z-trzáſkiem wielkim upádnie ; to i
owo drzewko/ ktore przy nim ſtáło/ złamie ; á ieżeli ſie i ten/ ktory go
wyćinał nie umknie/ i iemu ſie ono wyćinánie nádgrodźi. Coś podo-
bnego myślić ſobie możemy o gniewie Boſkim / o karániu/ ktore cho-
dźi zá gniewem Boſkim. Ná poczotku świátá ſtáło ſobie/ to drze-
wo ſpokoynie/ nic nikomu złego nie czyniło ; áż do niego ludźie z-śie-
kierą/ Adam z-śiekierą / Kaim z-śiekierą / i ludźie po nich co ży-
wo z-śiekierą ; á gniew Boſki co ? ieżeli ſie ták godźi mowić/ wior-
ki tylko iákieś z-niego lećiały ; tego i owego z-ſtoiących do kolá kie-
dy nie kiedy uderzyły. Wiec kiedy to te śiekiery od tego drzewą
odyść niechcą/ kiedy mu im dáley tym lepiey doymuią/ zgołá kiedy
ludźie do grzechow dawnych/ nowych więcey á więcey / prawie bez
liczby/ przydáią : á czego tu ieſzcze czekáć/ ieno że to drzewo ná źie-
mie ták padnie/ że ſie nie iednemu z-tych / ktorzy ſie mu ták długo
przykrzą/ nie wiorkámi iáko przeſzłych/ ále wſzytkim ſobą ſkárze. Mi-
ły Boże/ iáko to grzechy poślednieyſze ſą niebeſpiecznieyſze/ i człowie-
kowi ſzkodliwſze/ niżeli pierwſze. Ale podźmy dáley. Jeſt podo-
bienſtwo wielkie/ że Pan Bog ſpráwom ſwoim / ktore kolo czło-
wieká czyni/ pewny czás náznácza. Nie ieſt Pan Bog iák ow nieu-
ważny/ nie porządny człowiek/ ktory człowiek czyni/ nie według czá-
ſu/ ále według affektu i porywczośći czyni. Kiedy Pan Bog ma
co czynić/ po ludzku mowiąc/ zegárek táki mu ſie podoba/ to ieſt ábo
wierſzy ábo mnieyſzy/ wywroći/ i nie wprzod co chce uczyni/ áż on
zegárek wyćiecze. Miał wolą Syn Boży chwałe ſwą przed ucznia-
mi ſwymi pokazáć : áż on zegárek wywracá/ áż on ná zegárek pátrzy.
Tráfi ſie nie iedná do pokazánia tey chwały wczeſność : ſámá Ná-
świętſza Pánná w-kánie Gálileyſkiey żeby ią pokazał/ żeby winá cu-
downie dodał proſi/ áż on ná zegárek patrzy : Nondum venit ho-
ra mea : że zegárek ieſzcze nie wyćiekł: tym ſie wymawia. Miał
wolą Bog Syná ſwego poſłáć ná świát : áż i on zegárek wy-
wraca / ná zegárek pátrzy. Przemiiáią látá ſtámi/ bá i tyśiącámi :
á on Syná ná świát poſłáć nie chce. Oycowie Swięći w-odchlá-
niach będący / uſilnie ſie go domagáią : Rorate cœli deſuper, &
nubes plu-

Ioann. 2.

Iſaiæ. 45.

nubes pluant justum. Tesklíwie śpiewa wszytká náturá ludzka pierworodnym grzechem obćiązona/ o zmiłowánie prośi: á Bog Syna ná świat postać niechce. Zgołá ná zegárek pátrzy/ áż też Vbi venit plenitudo temporis, kiedy zegárek wyćiekł; w-ten czás dopiero to co/ był dawno postanowił/ uczynił: Misit Deus filium suum. ad Galat. 4.
Syná ná świát postał. Pátrzmysz ieno iáko to Pan Bog/ kiedy koło człowieká ma co czynić/ pewny czas ná to naznácza/ i wywroćiwszy zegárek/ owego czásu czeká. Co do rzeczy nászey; chce Pan Bog człowieká tákim abo tákim sposobem skáráć: pewny czás ná to náznácza; i wywroćiwszy zegarek/ onego czásu czeka. Ná przykład; chce ná kim wykonáć on strászny dekret: In peccato vestro moriemini: bez pokuty/ bez Kśiędza umieráć bedźiećie: áż on ná to pewny rok/ pewny dźień pewną godźinę náznácza; i onego czásu czeką. Chce Pan Bog kogo zá grzech iego ták skáráć/ żeby go zaraz ná gorącym prawie/ to iest w-ten czás/ kiedy co ćiężkiego przećiwko woli Boskiey czyni/ abo humor iáki przyrodzony/ abo czárt zadawił/ iáko to iuż podobno nie iednemu się tráfiło: i ná to pewny rok/ pewny dźień náznácza; i owego czásu czeka. Nim ten czás przydźie; przećiwko máiestatowi iego dźieie się ták wiele ćiężkich i ostrych grzechow/ á Pan Bog nic tákiego nie czyni/ czásu czeka; krzywdá mu się wielka od człowieká dźieie/ ná honorze swym znácznie szwánkuie: á on przecie onego czásu czeka. Aż też kiedy Venit plenitudo temporis, czás przydźie/dopiero co umyślił z-człowiekiem czyni/tákim abo owákim sposobem/ á czásem nie zwyczáynym karze. Judaszá zdraycę ták skárał/ że mu nie po Apostolsku/ i owszem áni po Chrześćiánsku/ ále po desperácku/ po łotrowsku umrzeć dopuśćił: nie dźiw: Venit plenitudo temporis: Zegárek wyćiekł/ czás przychodźi. Słyszemy że się z-ludźmi rozmáite rzeczy dźieią: iedni sámi się zábiiáią/ drudzy od cudzey reki nie spodźiánie giną; iedni tám gdźie Bogá máią wolą obráźić idąc; drudzy z-támtąd się wrácáiąc/ rożnymi sposobámi z-tego świátá schodzą. Nie dźiw: Venit plenitudo temporis: zegárek wyćiekł/ czás náznáczony od Bogá tákiey á tákiey personie wyćiekł. Drudzy toż co oni czynili/ tákimże sposobem Bogá obráżili; á przećie ná ten hak nie przyszli: bo ná czás od spráwiedliwośći Boskiey náznáczony nie nápádli; ná ktory gdyby byli napádli/ pewnieby tegoż nieszcześćia skosztowáli. A co się mowi o czáśie/ toż się może mowić i o liczbie ták grzechow ktore Bog karze/ iáko i sámych ludźi ktore karze. Co do grzechow: Nie nowiná to P. Bogu/ że grzechy násze nie poiedynkiem/ ále áż w-ten czás/ kiedy pewna ich liczbá doydźie/ karze. Czyni Pan Bog w-tey mierze iák owo gospodarze; ktorzy chcąc mieć pieknie w-domu swoim/ nie zá káżdym źdźbłem/ ktore gdźie nie gdźie pádnie/ dom umiátáć káżą: ále/ áż się tego znácznie názbiera/ czekáią. Názbiera się tego ták wiele? wiec wszytko oraz/ ábo precz z-domu wynieść/ábo ná kupę zgromádźiwszy spalić. To też ták właśnie Pan Bog: w-domu iego/ to iest ná świećie/ nie záwsze pieknie bywa: rozmáite grzechy w-nim się znáyduią/ ktore go bárzo szpecą. A coż Pan Bog czyni? bywa to/ że te słomki nie poiedynkiem zbiera; ále/ áż się tego wiele názbiera/ czeka. Niech ludźie iáko chcą grzeszą; niech grzechu do grzechu przydawáią; niech złośći swoie nie godźinámi/ nie dniámi/ ále sámymi láty mierzą: Pan Bog zda się iá-

koby tego nie widział. Ale kiedy do znáczney liczby grzechow przydźie/
kiedy ſie tych brzytkości tak wiele názbiera; o nieſzczeſna mierzwo! co
z-toba bedźie? Widział P. Bog wiele złego w-narodźie Pogáńſkim/ A-
moreyſkim; miał nie máłe inſtancye to od záſług Abrahamowych/to od
ſwey własney ſprawiedliwości/ żeby co napredzey karał/ żeby ſie złemu
ſzerzyc nie dopuſzczał Ale on ná te inſtancye tak odpowiadał: Nec-
Gen. 15. dum enim completæ ſunt iniquitates Amoreorum: Trzebá troche
poczekáć/ áż grzechy ich náznaczoney odemnie liczby doydo. Ale moy
Pánie/ miedzy Amoreyczykámi ſo tak wielkie nieſpráwiedliwości/
tak wielkie zbytki/ tak nieznośne pychy? By iuż to prozno/ trzebá
poczekáć áż gezechy ich náznáczoney odemnie liczby doydo; ktorey ſko-
ro ieno doydo/ bez żadnych dylácyy/ i nád tym ktory oſtátni grzech
popełni/ i dla niego nád wſzytkimi innymi obaczyćie co czynić bede/ o
znieważony moy Honor iáko ſurowie ich karać bede. Co záś do ſá-
mych ludźi/ ktorych Bog zá grzechy ich karze: i tu wielkim/ á mało
nie codźiennym doświádczeniem wſpárte ieſt podobienſtwo/ że Pan
Bog ná tym świecie/ nie każdego człowieká karze; ale pod pewno/ á
ſobie ſámemu wiadomo liczbo takieś przeſtepy czyni. Hiſtorya me-
czeńſtwá pułku Tebeyſkiego/ ktory S. Maurycius Meczennik pro-
wadźił/ powiada o nim rzecz tako. Swieci oni żołnierze niechcoc
Bożkom Pogáńſkim/ iáko Ceſarz kazał/ ofiárowáć; z-woyſká wy-
nido/ oſobno ſobie ſtáno. I gdy tak ſobie ſtoio: dowie ſie o tym
Ceſarz/ i zá deſpekt to ſobie wźiowſzy/ chcoc ich ſkáráć/ dźieśiotego
z-nich zábiiáć każe. Náznáczeni ná to żołnierze miedzy nimi ſie roze-
ſzli; i inſzym daioc pokoy/ dźieśiotego tylko zábiiáli. Co ieſt złego
w-tey hiſtoryey/ na ſtrone puśćiwſzy; toż czeſtokroć Pan Bog z-ludź-
mi czyni: nie káżdego z-nich; ale wedle liczby/ktoro ſobie ſam náznáczył/
karze ich. Ty zgrzeſzyleś; nic ći nie bedźie: i tobie/ i tobie nic nie
bedźie: ále dźieśiotemu/ abo dwudźieſtemu/ abo ſetnemu/ iáko wo-
la Boſka náznáczyła/ biadá. O tym zdamy ſie znáć dawał/ kiedy Jo-
naſzá Proroká z-ono pogrożko do ludu Izráelſkiego wyprawował:
Isaiæ 65. Numerabo vos in gladio. Ták mie ſwawolnie obrażaćie: wey
wiedźćież/ że miecz moy w-reke wezme/ i nim liczyć was bede. A to
iáko/ moy Pánie? á ktoż to kiedy mieczem liczył? á za od tego nie máſz
liczmanow/ i tym podobnych ſpoſobow? O nic to: Numerabo vos
in gladio: ia mieczem was liczyc bede. Tak to Pan Bog ludźie
grzeſzne ná tym świećie karze. Bedźie ná świecie ludźi grzeſznych tak
wiele; áż ſpráwiedliwośc Boſka miecz w-rece weźmie/ i miedzy nimi
chodzoc/ onym mieczem liczyć ich pocznie/ Jeden dwá/ trze/ cztere/ pieć
i tám dá y; dáć im pokoy: dźieśiaty/ abo dwudźieſty; wiec po nim.
I ták iednego ſkárawſzy/ idźie dáley/ Jeden/ dwá/ trze/ dáć im pokoy:
dźieśiaty/ abo dwudźieſty/ iáko Bog náznaczył; wiec po nim. A dla
Bogá! ten dźieśiaty abo dwudźieſty ná śmierć nie gotow? po nim.
Ale drudzy/ ktorycheś Spráwiedliwośći Boſka minełá/ toż co i on
czynili? ia ná to nie pátrze; iuż to prozno. A co ſie dźieie i z-tym/
i z-owym ktorychem iuż ſtráćiłá/ tegoż niech czekáio i drudzy/ ktorzy
ná też liczbe przypádno: Numerabo vos in gladio: ktożkolwiek ieſt;
byle ieno od Bogá ná náznáczono nápadł/ muśi być po nim. O ſtráſzne!
o krwawych łez godne Po nim! A kto wie ná kogo z-nas/ i kiedy/ i
z-iákim karániem nápádnieſz?

Ale

Ale ia ten wßyſtek diſkurs w-kupe zbieram ; i do propozycyey moiey tak náciągam. Grzechy/ im ſą poślednieyße/ tym ſą niebeſpiecznieyße i ſzkodliwße niż pierwße: ſą ſzkodliwße; bo barziey ſie cierpliwośći Boſkiey przykrzą/zátym na więtße karánie zárabiáią : ſą niebeſpiecznieyße; iż ná one liczbe/ ktorą Bog karać poſtánowił/nápáść mogą. Wiec kiedy to człowiek pomyśli ſobie/ że grzech iego może być owym grzechē/ ná ktorego liczący ſprawiedliwośći Boſkiey miecz nápadnie; iako ſie ná to nie przelęknie? Minelá ſpráwiedliwość Boſka tak wiele inßych grzechow/ tak wiele inßych grzeßnikow: ty ieſteś przed nią/ do ćiebie ſie zbliża : i wiec ſie iey národzać będzieß ? Niechże tedy Zbáwiciel tak nám wiele rozumu doda / żebyśmy Bogá od drugich tak bárzo przed tym obráżonego nie obrażáli/ zátym ná nieſpodziane iakie i niezwyczayne karánie iego tych czáſow ſobie nie zárabiali Amen.

KAZANIE NA POPIELEC

Cùm autem Iejunatis, nolite fieri ſicut hypocritæ triſtes. Matt: 6.

TEżeli kiedy/ tedy poście wielkie okázye do melánkoliey/ abo zaſmuceniá ſerca człowiek mieć może: N.N. Pośćie przyidzieß do kośćiołá: áż gotowa melánkolia: ołtarze zaſłonione/ ornaty nie weſołe/ śćiány gołe/ w-muzyce weſołego onego Alleluia nie ſłycháć. Wynidzieß ná rynek tám gdzie ſtrawne rzeczy przedáią: áż i tu melankolia; nie obaczyß tám áni mięſa/ áni nabiału; ále tylko poſtne rzeczy / iáko krwie/ tak i rádośći nie wiele człowiekowi dodáć mogą. Vśiędzieß do ſtołu: o dopieroż tám melánkolia. Przyidzie Srodopośćie : áż ſie trzeba ſpowiádáć. Náſtąpi Kwietna Niedzielá : áż ſam czás ſmutny. i wiec to wßyſtko człowiekowi świátowemu/ o rzeczy Boſkie nie bárzo ſtoiącemu do rádośći? Zgołá poście człowiek wielkie okázye do melankoliey mieć może. Co ieżeli prawdá ieſt o káżdym poście: o dopieroż o dniu dziśieyßym! Kiedy to poſt ták długi poczynamy: á nad to popioł/ w-ktory ſie czáſu ſwego rozſypiemy/ i ktorym dziśia głowy náße poſypuią/ przed ſobą mamy. A przećie to Kośćioł świety/ i dniá dziśieyße°/nie do melánkoliey/ ale do rádośći prowádzi/kiedy do nas Ewanielią Swietą z-tymi ſłowy poſyła ; Cùm ieiunatis, nolite fieri ſicut hypocritæ triſtes. Dziatki moie/ pośćie co nie weſołego po ſobie pokázowáć/ ieſt to rzecz ludzi obłudnych/ záczym wy/ ieżeli tey nágány vyść chcećie/ i przy nawietßym pośćie weſołymi bądźćie: Nolite fieri triſtes. Poſt/w-ktorym przez pułśiodmy niedziele trwáć będźiećie/ dopiero poczynaćie: Nolite fieri triſtes. Popioł/ w-ktory ſie rozſypiećie/ przed ſobą maćie: Nolite fieri triſtes: nie fráſuyćie ſie. To tedy Nolite fieri triſtes: materią mowy moiey będzie: Spytam ſie/ iákiey nam melánkoliey zákázuią/ á iákiey dozwaláią. Pánie Boże dopomoż.

Kiedy nam Kośćioł Swiety melánkoliey ná dzień dziśieyßy zákázuie ;

zuie; nie po proſtu mowi: Cùm ieiunatis, nolite fieri triſtes: Kie-
dy wam przydzie pośćić/ nie bądźcieſz ſmutnymi: ále to przydano: ſi-
cut hypocritæ: nie bądźcie ſmetnymi ták iáko zwykli żyć obludni lu-
dzie; ktorzy cożkolwiek czynią/ wſzyſtko nie ſzczerze/ ále tylko powierz-
chnie i zmyślenie czynią. Z-ktorych ſłow dochodzę/ że nam ná dzien dzi-
śieyſzy/ nie káżdey melánkoliey bronią; ále melánkoliey złey/ Bogu ſie
nie podobáiącey. Ale ktoraż to melánkolia zła/ á ktora dobra przy po-
czątku poſtu świetego byc może? záraz odpowiem: tylko w-przod przy-
pomnię to/ com iuż wyżey námienił; że człowiek dwoiáką okázyą w-
dzien dziśieyſzy do iákiegokolwiek záſmucenia mieć może. Naprzod
ſam poſt; á potym popielec/ w-ktory ſie rozſypiemy/ kiedy ſie z-tym
światem pożegnamy. Mowiąc tedy o pośćie: kiedy owo kto
wſtąpiwſzy w-poſt pomyśli ſobie: Czás pokuty/ czás doſyćczynienia
zá grzechy/ czás zárabiánia ná zbáwienie przyſzedł; przyſzedł czás/ trze-
bá go ſtráwić ná rozważániu grzechow/ na obmyślániu ſpoſobow/
żeby ſie zá nie Bogu doſyć vczyniło/ w ktory z-grzeſznym Dawidem do
Bogá o miłośierdzie bez przeſtánku trzebá wołáć/ wſzyſtkiemu ſtworze-
niu/ dla ktorego ſie po te czáſy grzeſzyło/ miłość i przyiaźn wiecznie wy-
powiadáć. Owo zgołá przyſzedł czás/ ktorego trzebá pokutowáć. O
niechże ná ſtronę idą one muzyki/ one krotofile/ one dobre myśli/ owe
tańce/ owe żárty/ owe śmiechy: lutnia moiá/ ieżeli przedtym weſoła byłá;
niechże milczy: gębá moiá/ ieżeli co światowego rádá nośiłá; niechże
Płáczy dziśia śpiewa. Kiedy to/ mowię/ kto ná początku poſtu co tá-
kowego ſobie pomyśli; o iáko to on dobrze vczyni/ táka melánkolia
właśnie do poſtu należy. Co do tego/ trudno mowić: Nolite fieri
triſtes: i owſzem/ z-Pánem Bogiem bądźcie iák nabárźiey Triſtes.
O ſłudze Bożym Moyżeſzu czytamy rzecz táką: Zaydzie Moyżeſz ná
gorę Synái/ ná rozmowę z-Pánem Bogiem: zábáwi ſie tám przez cá-
łe czterdźieśći dni i nocy/ nic nie iedząc áni piiąc. Fuit ibi cum Domi-
Exodi 34. no quadraginta dies & quadraginta noctes: panem non comedit,
& aquã non bibit. O záprawdę poſt wielki odpráwował! Patrzmyż
co o tym pośćie iego piſmo Boże mowi/ oto to mowi: że Moyżeſz wro-
ćiwſzy ſie z-gory Ignorabat quod cornuta eſſet facies ſua: rogi mu
iákieś przy onym pośćie vroſły; a on o tym nie wiedźiał. Záprawdę
rzecz vważenia godná; co to ieſt/ że Moyżeſzowi przy pośćie rogi vro-
ſły? Jabym rzekł/ że przy pośćie rogi Moyżeſzowi/ nie tylko nie miały
nowe rość; ále/ ieżeli przed tym były/ miały ſpadáć. Boć to poſt ro-
gow nie może ścierpieć. Będą w-człowieku rogáte iákie/ to ieſt/ wiel-
kie páſſye; będźie gniew/ będźie zazdrość/ będźie nie piękna do złego
porywczość: poſt ma tę moc/ że tych rogow przyćieráć vmie. A Moy-
żeſzowi przy pośćie/ miáſto tego/ áby rogi ſpáść miały; ieſzcze nowe/
ktorych przed tym nie było/ vroſły. Wieleby koło tego mogło być kon-
ſideracyy. otoli Moyżeſzowi dawſzy pokoy; iábym rozumiał/ że przy
pośćie nie tylko Moyżeſzowi/ ále i káżdemu zgołá człowiekowi trzebá
mieć rogi. Trzebá mieć rogi ná pokuſy/ ktore w-ten czás zwykły przy-
chodźić/ żeby człowieká od poſtu odwieść. A co do rzeczy moiey należy/
trzeba mieć rogi/ i ná owe z-poſtẽ zgodźić ſie nie mogące rádoſtki. Chciał-
by kto pośćie z-muzyką Páná Goſpodarzá náwiedźić/ ey nie ma to być;
do rogow ná niego. Chćiałby ſobie weſoło/ krzykliwie/ zgoła iák w-iá-
kie mięſopuſty w-domu iego począć: i to nie ma być; do rogow ná
niego.

niego. Owo zgołá/ cokolwiek tákiego ieſt/ co do pokuſy należy/ ná to wßytko rogow záżyć/ to ieſt nie weſoło mu ſie ſtáwić/ nie przyiąć. Táka melánkolia ieſt bárzo dobra; á zatym przy poście bárzo przyzwoite ſobie mieſce mieć może. Ale kiedy owo melánkolia będźie z-obrazą Bożą/ melánkolia z-owych diſguſtow/ nieſmakow/ ktore ſie przy poście nayduią złożona/ o iuż też tu trzeba mowić: Cùm ieiunatis, nolite fieri triſtes: przy poście to nie ma być. Ná przykład: będźie drugi człowiek zdrowy/ mogł by ſie z-niedźwiedźiámi páſowáć; á on ſie ná poſt ſkárży; ryby mi ßkodzą; diſpenſy mi ná mięſo trzebá. Ey dla Bogá: Nolite fieri triſtes: więc to chrześciáńſka/ ták bárzo ſobie/ to tákie tákie vtrapienie obćiążáć; ták go ſobie nieznośnym czynić? więc grzechy twoie tego nie záſłużyły/ żeby to máło pokutą karane były? więc to chwałá niebieſka/ ktorey ſie ſpodźiewaß/ tego niegodná/ żebyś dla niey to vmártwienie ſobie żądał/ żebyś ſobie przez ten krotki czás dla doſtąpienia iey w-czymkolwiek nie wygodźił? O podobney melánkoliey czytamy w-piśmie Bożym Chćiał P. Bog po Zydách ná puſzczy tego/ żeby poſtem potrawy iedli: nie dał im mięſá; ale one tylko kaßę/ ktorą mánną zwáli. Poczną Zydźi on wielki poſt; odpráwuią go coś trochę: áż oni Triſtes, w-melánkolią; Vulgus quoq; promiſcuum, quod aſcenderat cum eis, ſedens & flens, iunctis ſibi pariter filijs Iſráël; & ait: Quis dabit nobis ad veſcendum carnes? Num: 11.
Zachćiało ſie im mięſá: i zebrawßy ſie w-kupę/ płákáć poczęli/ że mięſá mieć nie mogli. Ey co prawdá/ piękna ſpráwá! I więc to wam głupi ludźie ten poſt ták ćieżki/ ták nieznośny/ że áż do płáczu przyßło? Ták to ieſt; ták ieſt ćieżki/ ták nieznośny/ że áż do płáczu przyßło. Ale dla Bogá/ wżdyć wy to mánne iećie? one mánne/ ktorą ſam Bog ręką ſwą dla was gotował/ w-ktorey wßytkie wßytkich potraw ſmáki záwárł? one mánne/ nád ktorą i Aniołowie ſámi czegoby inßego niechćieli/ kiedyby potraw potrzebowáli. To to wam przećie przy tym ták wygodnym/ ták delikáckim poście do płáczu przyßło? Ale Bog/ ktory was ſobie oſobliwym obyczáiem obrał/ chce tego żebyśćie pośćili/ żebyśćie mu tym ſpoſobem one iego dobrodźieyſtwá/ ktore wam do tego czáſu pokázował/ że dla was w-Egipćie ták wiele rzeczy czynił/ że was przez morze przeprowádźił; żebyśćie/ mowię/ te dobrodźieyſtwá nágradzáli. Nic to; żydom przy poście áż do płáczu przyßło. Ale dla Bogá/ ieżeli o to mięśiſko idźie/ wżdyć źiemiá obiecána nie dáleko: tám ſie go do woli náiećie; teraz troßeczkę ćierpliwośći mieć chćieyćie. Ey nic to: Zydom przy poście do płáczu przyßło/ i powiádáią/ że bez mięſá obyść ſie nie mogą/ i dla tego diſpenſy ſie od P. Bogá domagáią. O záprawdę nie rozumna melánkolia! Ieżeli co podobnego i między chrześciány ſie náyduie/ o iáko trzebá wołáć! Cùm ieiunatis, nolite fieri triſtes: dla Bogá/ tákie ſmutki przy poście náßym niech nie będą; niech gęby náße ná zákazáne potráwy przez ten krotki czás/ ták ſie bárzo nie łákomią. Co tedy do poſtu; iuż widźimy/ iákiey nam melánkoliey dniá dźiśieyßego zákázuią/ á iákiey dozwaláią.

Co zás do popielcu: i z-tey miáry melánkolia nie káżda zła. Wiemy/ że w-Chryſtuśie nic złego mieſcá nie miało: á przećie i temu/ że ták rzekę/ przy popielcu do melánkoliey przyßło. Czytamy w-Ewánieliey/ że raz Syn Boży Infremuit Spiritu, & mutavit ſeipſum, ---& lacrymatus eſt: począł ſie ſam w-ſobie mięßáć/ z żymáć/ áż też i ná koniec płákáć.

kać. O záprawde melánkolia wielka! á z-kądże mu do niey przyszło? I wiecto on tak melánkolizował nad onymi wzgardámi/ktore od żydow ponosił/nad śmiercią/ktorą przed oczymá w-ogroycu miał? Nie. Oto powiáda Ewánielia/że melánkolizował nád popielcem. Przyidzie Chrystus do Betániey/ tam gdźie vmárły Łázarz leżał: powiedzą mu/ że iuż Łázarz vmárł/ że iuż w-trunnie leży/ iuż i nie pieknie pachnie; zgoła z-Łazarzá nie zá długo proch będźie. Stánie Chrystus nád onym grobem/ á zarym nád Łazarzowym prochem: áż on w-płácz: lacrymatus est. Miły Boże/ że Łazarz vmárł/że sie do prochu z-bliżáć począł/ták to rzecz bolesna i samemu Chrystusowi byłá/ że áż nad tym płakał! A czyie oko ták iest suche/czyie serce ták twárde/żeby przypomniawszy sobie/że i on/ i wszyscy/co ich ieno iest ná źiemi ludźie/w-proch sie rozsypią/kiedykolwiek nie zápłákało? Naydźie sie táki człowiek/ktory żyie ná świećie/ iák piekny
Ioan. 11. kwiatek w-ogrodźie; w-ozdobie swey nákocháć sie nie może: żeby sie ćiału nie vprzykrzyć/ nic to i sámego Bogá obráźić. Aż ciało/ktore w-ták wielkiey ochronie było/ w-proch sie rozsypie. A kto tu może mowić: nolite fieri tristes: myślac o tym nie płaczćie/ za nic sobie tego nie mieyćie? W-Proroctwie Dánielá Proroká o Krolu Bábilońskim kładźie sie powieść táka: śniło mu sie raz/ iákoby widźiał posąg ieden wysoki ze złotá/ ze srebrá/ i innych kruszcow złożony; á on ná vderzenie iednego kámyczká w-proch sie obráca: Contrita sunt pariter, ferrum testa, æs, argentum,& aurum,& reducta quasi in favillam: Ktory sen ták go bárzo strwożył/ że przeleksszy sie od wielkiego strachu i melánkoliey/ i snu náwet sámego zápomniał: Conterritus est spiritus eius,
Dan. 2. & somnium eius fugit ab eo. A moy miły krolu/ przed tym zbroynych woysk nie bałeś sie/ á teraz ćie sen ieden ták bárzo zafrásował? Ták to iest ták/sen ieden onego mocarzá/onego zwyćiezkiego krolá ták bárzo zafrásował. A iáko i naserdecznieyszemu mocarzowi nie frásowáć sie/ kiedy mu przyidźie posąg/ná ktory sie ták wiele złotá/ ták wiele srebrá/ i inszych kruszcow łożyło/ á on w-drobny proch sie obraca/ choć przez sen widźieć? A coż kiedy przyidźie to nie przez sen widźieć/ ále w-rzeczy sámey i na sámym sobie/ i ná drugich doznawáć/ iáko sie tu nie frásowáć? Prawdá że ná ten żywy posąg/ to iest ná ćiało/ ták wiele wyszło; żeby sie iemu wygodźiło/ ták sie wiele złotá/ srebrá/ zgołá rozmáitych kruszcow/ á co naboleśnieysza i sámego sie zbáwienia częstokroć nie żałowało: á przećie sie ten posąg w-proch obroći. Iest tedy przy popielcu nie káżda melánkolia zła. Kiedyby sie to táki rospustniczek nálazł/ ktoryby sie przy popielcu chćiał frásowáć/ dlá iákiey świátowey pretensyey; kiedyby sie chćiał frásowáć dla tego/ że w-proch sie obroćiwszy/ nie będźie mogł dáley świátá záżywáć/ łádáiákim chutkom swoim wygadzáć; á powszechniey mowiac/ kiedyby to dźiśieysza násza melánkolia/ ktorą po sobie pokázuiemy/ kiedy popielec bierzemy/ byłá tylko powierzchna; kiedyby to był na głowie popielec/ á ná sercu/ ty Boże wiesz iák wiele złego: tuby iák naglośniey trzebá wołáć; Nolite fieri sicut Hypocritæ tristes: byłáby to melánkolia nie chrześćiáńska/ ále ludźiom obłudnym przyzwoita. Ale ia łáski wászych dłużey báwić niechce. Z-okázyey słow/ ktore sie w-Ewánieliey dźiśieyszey kłádą: Cùm ieiunatis &c. nolite fieri sicut Hypocritæ tristes; przy pośćie nie bądźćie smetnemi: powiedźiałem iákiego nam smutku przy dniu dźiśieyszym zakázuią; á iákiego dozwaláią. Co vczyniwszy/ rzecz moie kończe. Bogu cześć i chwała ná wieki. Amen.

NA PIERWSZA NIEDZIELĘ W-POST.

Dic ut lapides iſti panes fiant. Matt. 4.

ZTym ſie bárzo Kuchmiſtrzem/ Nieprzyiázny Zbáwieniu ludzkiemu czárt/ w-dźiśieyſzey Ewángeliey pokazał. N.N. Podeymuie ſie bánkiet dla zglodzonego Syná Bożego gotowáć. Rzekłby był káżdy/ że to tu coś wyśmienitego będźie. Czárt/ ktory ná ták wielu bánkietách/ w ták wielu kuchniách bywał/ ktory z-zárebuiącemi zárebował/ z-kucharzámi/ z-kuchmiſtrzámi koło gárcow nie raz chodził/ ten mowie czárt ieść dla Chryſtusá gotuie; á ktoż by nie rzekł/ że to tu coś niezwyczaynego będźie? áż moy mily kuchmiſtrz do kámieni: Dic ut lapides iſti panes fiãt: chleb z-kámieni czynić każe. Ey/ co prawdá: nie ládá kuchmiſtrz! bá tákci naylepiey/ kámieniámi człowieká częſtowáć. Ale dawſzy pokoy czártowi; ia w-tey hiſtoriey to naybarzey vważam/ że Pan chleb á z-kámieni vczynionego ieść niechćiał; tylko ſie czárt z-tym ozwał; dic ut lapides iſti panes fiant: wielki diſguſt pokazał: Non in ſolo pane viuit homo; ſed in omni verbo, quod procedit de ore DEI. Jáko? ia chleb z-kámieni vczyniony mam ieść? nie vczynię tego; idź precz głupia beſtyia. Każdy to muſi przyznáć/ że Syn Boży mocą ſwą Boſką mogł tego dokazáć/ żeby twarde głázy w-chleb ſie iáki ſmáczny odmieniły/ á przećie tego vczynić niechćiał. mogł tym cudem prawdźiwe Boſtwo ſwoie przed czártem wynieść; á przećie chlebá z-kámieni vczynić niechćiał! głod doymował po pośćie czterdźieſtodniowym/ drugi by i kámienia vkośił; á on chlebá z-kámieni vczynić niechćiał: w-Kánie Gáliley ſkiey wino z-wody uczynił/ ná puſzczy chleb cudownie rozmnożył: á teraz/ w-ták wielkiey ſwey własney potrzebie będąc/ chlebá z-kámieni czynić niechćiał. O záprawdę muſi być tego nie ládá przyczyná. Ale coż czynić: ieſt to rzecz zwyczayná/ że tych twárdych kąſkow/ chlebá z-kámienia/ BOG nie rad iada. Dáieſz mu co tákiego/ co kámieniem pachnie? pewnie go nie uczeſtuieſz. Niech że tá zabawká ná tym kazániu będźie: O tym będę mowił/ że Bog chlebá z-kámieni nie ie: á potym kogo tym twárdym chlebem częſtowáć mamy. Pierwſze kazánie moie ná tym mieyſcu ná twárdo/ bo kámienną máterią napadło; z-kąd nie dobrą iáką wrozkę mogłbym ſobie czynić/ kiedybym o łáſce twoiey/ powſzechny słábośći ludzkiey Wſpomożycielu Duchu Swięty/ wiele ſobie nie obiecował. O ktorą ia ćiebie i ná teráźnieyſze pracy moiey primitiás/ i ná dalſzy czás poki wola twoiá/ pokornie proſzę.

Ták wielkie ieſt ſkępſtwo náſze przećiwko Pánu Bogu/ że iáko by

E

nas ná co

nas ná co lepßego nie ſtáło/ i iákoby Bog czego miekczeyßego nie był go-
dzien/ chlebem go z-kámienia czeſtuiemy. W-chlebie dziſieyßym/ do ktore-
go czárt Chryſtuſowi vkázuie/ ia naprzod to upátruie/ że to muſiał
byc chleb nie przedni/ nie wiele czárta koßtował. Kiedyby to czárt chleb
kazał robić z-tákiego drogiego krußcu/ przynamniey ták iáko ludzie czy-
nia z-maki; o toby iáko táko było: ále chleb z-owych proſtych głázow
ktorych wßedzie pełno! muſi to być rzecz nie bárzo droga. Nie wiele ſie
czárt ußkodził/ kiedy tym ſpoſobem Syna Bożego kármić chćiał. Pátrz-
ćiez ieno/ ieżeli my z-tey miáry Bogá chlebem z-kámienia nie czeſtuiemy.
Trzebá Pánu Bogu co kolwiek dáć; á coż daiemy? co náygorßego/ nay-
podleyßego/ zgoła po czym człowiekowi nic: chleb z-kámieniá. Kiedy
Jákub Pátriarcha/ żegnaiąc ſie z-tym świátem/ błogoſłáwieńſtwo Oy-
Gen:49. cowſkie rozdawał; przyßedßy do Aſerá ták mu błogoſłáwił: Aſer pin-
guis panis ejus: Aſer będzie miał chleba doſyć/ á chlebá przedniego/
tłuſtego. Nie nowiná ludziom i teraz podobne błogoſławieńſtwá rozda-
wáć; iakiemu tákiemu Aſerowi iák naylepßey ſztuki chleba życzemy.
Poyrzyß ná ſynaczká/ ná coreczkę? pinguis panis ejus: poyrzyß
ná przyiaćielá? pinguis panis ejus: trzebá wygodzić ſamemu ſobie/ wy-
godzić lubieżnośći/ wygodźić pyſze? pinguis panis ejus: a co naybole-
ſnieyßego/ trzebá wygodzić temu nad ktorego więkßego nieprzyiaćielá
nie mamy/ to ieſt czártowi? y tu/ pinguis panis ejus: o iáko drogie/
o iáko nam barzo należące rzeczy tym wßytkim dáiemy? A ty ktory nay-
więkße prawo do nas i rzeczy náßych máß Boże moy/ toli też od nas
bierzeß? do czegoć ukázuiemy/ czegoć życzymy? Kiedybyć to ſmáczne
iákie koſki/ nie tylko ze złotá álbo ſrebrá/ ale i z-duße ſamey uczynić ſie
mogły; kiedyby ſame wnętrznośći ſerc náßych chlebem twoim być mo-
gły/ nie mielibyſmy ich ſmakowi twemu żałowáć. Ale czegoż wżdy zy-
czymy/ czym ćie kármiemy? o to ćie kármiemy po czártowſku: dic ut
lapides iſti panes fiant: pingues panes niewiem iácy Aſerowie pole-
dli/ co naylepßego i ći i owi pobrali/ á ty tym co ieſt naygorßego kon-
tentowáć ſie muſiß. O foremnym iákimſi poczeſnym od Bogá
Piotrowi Swietemu poſłanym/ w-dźieiach Apoſtolſkych czytam.
Piotr klęczy ſobie ná modlitwie: áż go głos iákiś z-niebá doydźie: Sur-
Act:10. ge, Petre, occide, & manduca: Pietrze wſtań/ zábiiay i iedz. Piotr
porwie ſie z-modlitwy; obaczy przed ſobą ßmatę iákoś z-niebá ſpußczo-
ną: rozumie że go czym dobrym/ drogim/ ſmácznym czeſtuią; rozu-
mie że to tám ſą iákie kuropatwy/ iarząbki/ bażánty/ iákie przepyſzne
cukry/ frukty; záźrzy do ßmáty/ áż w-niey pełno tákich rzeczy po ktorych
człowiekowi nic/ áż tám węże/ iáßczurki/ żaby: obaczy to Piotr i po-
cznie ſie wymawiáć Abſit Domine, quia nunquam manducaui o-
Actor. 10. mne commune & immundum. Ey moy miły Pánie/ a ktożby to te
rzeczy iadł? mogłżeś mie czym lepßym obeſłáć: ſąć to communia, rze-
czy podłe. Nietrzebáć Niebu przymawiáć/ że Piotrá Swietego ták
czeſtowáło: miáło ono ſwoie tego poſtępku przyczyny. Ale my niewiem
iáko czynimy/ kiedy ſie máło nie w-tenże ſpoſob/ nie z-Piotrem/ ále z-ſá-
mym Bogiem obchodzimy. Wołamy czáſem na Paná Bogá iáko ná
iákiego Piotrá: Surge, occide, & manduca. O toć Pánie Boże to
á to dáie/ to á to dla ćiebie czynię. J rzekłby drugi ſłyßąc to/ że to tám
coś wielkiego; podobno to tám Sálomon Kośćioł Panu Bogu chce
budowáć; podobno lud Jzráelſki co naydroższe kleynoty ná przybytek
Páńſki

Páńſki chce ofiárowáć; podobno tu w-rece Boſkie poydo ſtoiace ná
Páńſkich kredenſách árgenteriе/ pleśnieiace po ſkrzyniách tyſiace; po-
dobno poydo wioſki/ miáſteczká i inße włośći. Vſłyßy to Pan Bog;
po ludzku mowiąc/ wielkich ſie rzeczy ſpodźiewáć pocznie. Aż w-prze-
śćierádle nie máß nic godźiwego: áż wßytko ládáco/ po czym nic/ wßyt-
tko commune: ſpecyáliki owe/ rzeczy oſobliwe gdźie indźiey poßły; á
Pan Bog communibus, rzeczámi poſpolitemi/ á mowiąc według dźi-
śieyßey Ewángeliey/ chlebem z-kámienia kontentowáć ſie muſi. A zá-
nie ták uczynił ſławny ſwą złośćią świetokradzcá Achám? Jeſt w-Pi-
śmie Bożym dobrze wiádoma wßytkim hiſtoria/ że Jozue Hetman
Jzráelſki dobywáiąc miáſtá Jerycho/ wßytke zdobycz/ ktorą z-onego
miáſtá mieć mogł/ Pánu Bogu i Kośćiołowi iego dárował: Sit civi-
tas hæc anathema: & omnia quæ in ea ſunt Domino. Wey żá- Iosue 6.
dney rzeczy z-tego miáſtá żaden mi ſie niech áni tyka: cokolwiek w-nim
ieſt/ niech ná Kośćioł i ſługi iego idźie. Dobedźie potym Jozue miáſtá.
Zołnierze rozbiegáią ſie po mieśćie/ domy/ ſklepy/ ſkrzynie odbiiáią; zło-
to/ ſrebro/ pieniądze/ drogie ßáty/ zgołá ná co kto nápadł/ wßytko biorą
i Kśiezey noſzą. Sam tylko Achám nie był ták dobry/ żeby intenciey ál-
bo woley Hetmáńſkiey doſyć uczynił. Nápádnie ná dom ieden doſtátni
w-ktorym wiele dobrego było; náprzykład były tám/ iáko to w-domu
porządnym/ mośiezne/ miedźiane/ cynowe naczynia; były kotły/ gárnce/
konwie; były rozmáite żelázá: á miedzy inßemi był też płaßcz iákiś ßár-
łatny bárzo drogi/ kilkádźieśiąt grzywien ſrebrá/ y linia iákaś ze złotá.
Nápádnie ná to wßytko Achám/ pátrzćież ieno co uczyni/ iáko ſie z-Pá-
nem Bogiem dźielić bedźie? oto ták uczyni/ ták ſie z-Pánem Bogiem
dźielić bedźie: Vidi inter ſpolia pallium coccineum valde bonum,
& ducentos ſiclos argenti, regulamq; auream quinquaginta ſiclo-
rum, & concupiſcens abſtuli, & abſcondi in terra. So- Iosue 7.
bie wźiął on płaßcz koßtowny/ pobrał ſrebro i złoto; á miedź/ cyne/ i
żelázo/ i inße rzeczy podleyße/ po ktorych mu było nic/ Pánu Bogu
zoſtáwił. O tákći to ták miedzy ludźmi bywa; że kiedy to bedźie: palliũ
valde bonum: rzecz iáka dobra/ pozorna/ pożyteczna/ rzadka to bár-
zo/ żeby ią Pan Bog od nas mieć miał. Náprzykład/ trzebá Pánu dźie-
dźicowi w-maietnośći ſwoiey grunt ná kośćioł wydźielić; bedą role
rozmáite/ bedźie terra valde bona, á druga ná ktorey ſie tylko kámie-
nie rodzą: o wiec co lepßego ſobie/ co ládáco Pánie Boże tobie. Trze-
bá Pániey goſpodyniey ochedożke iáko płoćienną Kośćiołowi dárowáć;
bedźie tám tego w-ſkrzyni ták wiele/ bedą to iedwabiem/ to złotem ßy-
te ruwálnie; bedą Perßczyzny/ Tureczczyzny/ zgołá pallium valde bo-
num: bedą też i drugie podleyße: o wiec co lepßego álbo Coreczce/ ál-
bo ſobie; á to co ſie świátu nie godźi/ Pánie Boże tobie. Trzebá iał-
mużne do ßpitálá poſłáć: y tu co lepßego ſobie/ á oſtátki/ odrzutki/
Pánie Boże tobie. Doſtánie Pan młody v Pánow powinnych iákie-
go großá: wiec trzebá mu kompániyke poczeſtowáć/ á czáſem ná koſter-
ſką gre łożyć; trzebá też co duchownego álbo koronke álbo Officium
ſobie kupić; áż on co? valde bonum, ſobie ná kompániyke Talerámi/
á Pánu Bogu podobno áni ßelągámi. Zgołá tákeſmy ná Páná Bogá
nie łáſkáwi/ że go twárdym kámieniem/ to ieſt rzeczámi podłemi po kto-
rych nam nic czeſtuiemy. Nie pomniemy iákoś ná to/ że to nas Bog
chlebem dáleko inákßym czeſtuie. á zá to chleb z-kámienia/ ktory nam

codźień ná poſiłek ćiał náßych poſyła? á za chleb z-kámienia/ ktorym du-
ße naße v Ołtarzá ſwego częſtuie/ kiedy nas ćiałem i krwią ſwoią karmi?
á za chleb kámienny/ ktory nam w-ńiebie po dokonczeniu doczeſnego ży-
wota obiecuie/ do ktorego i miedzy Krolewſkiemi ſtołu ſwego
Pſal. 16. pulmiſkami Krol Dawid teſkni: Satiabor cùm apparuerit gloria
tua: naiem ſie do woli/ ukontentuie nienaſycony appetyt moy kiedy ſie
pokaże chwałá twoiá: z-ktorego zażywania drugi pewne ſobie błogosłá-
Lucæ 14. wienſtwo obiecuie: Beatus qui manducabit panem in Regno Dei.
o błogosłáwionyż to człowiek ktory będźie pożywał chlebá w-Krole-
ſtwie niebieſkim. Owo zgołá nie pomnimy na to/ iáki chleb od Bogá
mamy: i dlatego kamieniami go częſtuiemy. Wiec o tym takim chle-
bie trzeba koniecznie wiedźieć/ że go Pan Bog nie rad ie. chceß Paná
Bogá odbyć ladá głázem/ po czym ći nic: pewnie áni ná to poyźrzy
Częſtował kiedyś Kain Pána Bogá: Factum eſt poſt multos dies
ut offerret Cain de fructibus terræ munera Domino: ro-
Geneſis 4. zumie Kain że rzecz barzo miłą Pánu Bogu czyni/ że mu zá nie dźie-
kowáć będźie. á Bog co ná to? Ad Cain autem, & ad munera illius
non reſpexit. nie tylko mu zá ten chleb nie podźiekował/ nie tylko go
nie ſkoßtował; ále też i poyźrzeć nań niechćiał. Kain ſie gniewa/ zá
wielki to deſpekt ſobie poczyta: Iratuſq; eſt Cain vehementer, &
concidit vultus ejus. By moy Panie ßkodaby tego człowieká fraſo-
wáć; przyczyná ubogi podáruneczek iego. Niech ſie Kain iáko chce
gniewa/ Pan Bog ná chleb iego áni poyźry/ A dla czegoż? Cyrillus
Alexandriyſki powiáda że dla tego/ że to był chleb kámienny: Qui ex
tempeſtivis fructibus excellentiores eſſent, delitijs ſuis reſerva-
bat: qui verò deteriores eſſent, DEO Maximo offerre non erube-
ſcebat. Zboże co lepße dla ſiebie chował; á co gorßego było/ naprzy-
kład/ było iákie zboże w-ktorym więcey było kąkolu álbo miotły/ niżeli
czego dobrego/ więc to on Pánu Bogu ofiárował; i co by ſie ledwo dla
bydłá zeßło/ on tego Pánu Bogu dawáć nie wſtydźił ſie: czym obrażo-
ny Pan Bog ná dáry iego áni chćiał poyźrzeć: Ad Cain & ad mu-
nera ejus non reſpexit. Ale podźmy dáley: w-chlebie dźiſieyßym
czártowſkim i to ia ſobie uważam/ że to był chleb iákiś nie ochotnie/ i
z-iákoś ćieżkośćią ofiárowany. Wßák kiedy owo mowimy/ że to á to
dźieie ſie iák z-kamieniá/ wielką nieochotę pokázuiemy: naprzykład/ kie-
dy mowiemy o kim że mu wßytko iák z-kamienia idźie/ pianicy wſtrzy-
máć ſie dźień ktory od napoiu iák z-kamienia/ leniwemu ſłudze woli
Pánſkiey wygodźić iák z-kámienia: tym ſpoſobem mowienia o wielkiey
nieochoćie znáć dáiemy. Więc co do nás/ i takim nam chlebem Paná
Bogá częſtowáć nie nowiná. Trzebá Pánu Bogu darowáć; o iákie
oćiąganie! iákie nieochoty! wßytko iák z-kámieniá. Pełni ſie ná nas
ono ſtarodawnych Pogan przyſłowie/ ktorzy kiedy lenká tákiego wyrá-
źić chćieli/ mowili więc; Sicut bos ad victimam: ták ochotnie i rącżo
w rzeczách ſwoich idźie/ właśnie iák woł kiedy go ná zabićie ná ofiárę
Bogu prowádzą. Záprawdę nie nowiná ludźiom być tákimi wołká-
mi: kiedy wołkowi z-daleká pokázą wiązkę iáko ſiáná/ kiedy wołko-
wi iść ná cudzą łąkę álbo zboże/ o iáko on w-ten czas ochotny/ iáko ſie
nie oćiąga. Trzebá też wołkowi iść do Kośćioła/ żeby z-niego ofiárá
Bogu byłá; áż mu nie ſporo/ áż ſie on oćiąga/ áż go nukáć/ w-powrozie
ćiągnąć trzebá. A po proſtu mowiąc trzebá człowiekowi ſámemu ſo-
bie wygodźić/

bie wygodzić/ ábo o pożyteczek iáki/ ábo vćieszke postaráć sie/ o iáka tam ochota: temuż/ trzeba cokolwiek dlá Páná Bogá vczynić/náprzykład/przydzie post wielki/ trzebá sie od pokarmow zakázanych wstrzymáć/ osielkowi/ ktory owo z-wielka szkoda dusz naszych zwykł wierzgáć/ to iest ćiału/ obroku vięć/o moy Pánie/iákie tam niechoty/ iákie skrobánia sie w-głowe? A co sie mowi o pośćie/ toż i o czym inszym ma sie mowić/ zgoła kiedy nam Páná Bogá czestowáć przydźie/ wszytko iák z-kámienia. Wiec i z-tey miary chlebá z-kamienia Pan Bog nie rad iádá. Bá dáy mu niewiem co/ ieżeli to czynisz nie ochotnie/ ieżeli pośćisz nie ochotnie/ do Kośćiołá idźiesz nie ochotnie/ do spowiedźi/ do Naswietszego Sakramentu nie ochotnie/ pewnie że Páná Bogá tym wszytkim nie uczestuiesz. W-pieniach Dawida Swietego mowi gdzies Pan Bog do Izraelitow ták: Non accipiam de domo tua vitulos, neque de gregibus tuis hircos. Bedźiesz mi/ powiáda/dáwał z-domu twego młode cieletá; nie wezme: bedźiesz dawał z-owczarni twoiey tłuste báráný; i tego nie wezme: Non accipiam Jest rzecz godná vwazenia/czego tu Pan Bog chce w-tych słowach: powiada że od Izráelitow nic wźiać niechce; á przećie wiemy/że ták czesto brał; i z-wielka ochoto brał. Miło mu było pátrzáć na Salomona/ kiedy rozliczne bydło tysiecámi na ofiare pedźił: miło było patrzać na Dawida/ i ná inszych ludźi nábożnych/ kiedy według przemożenia swego toż czynili; á takoż przecie prawdá/ że od Izraelitow nic wźiać niechce? Nō accipiā de domo tua vitulos,neq; de gregib9 tuis hircos. Dawszy pokoy długim moralizácyom/ktore koło tego być mogą; co do rzeczy moiey/ia tak sobie mysle: podobno to tu Pan Bog mowi nie owszytkich dárach/ále o darach nie ochotnie dánych. Kiedy owo kto komv nie ochotnie daie/ to mu wiec mowi/ weź ieżeli chcesz/chcesz Zákoniku wźiać iałmużny? przyiedź że sobie po nie: chcesz Kśieże Plebanie mieć dźieśiećine? i ty przyiedź sobie po nie/iać iey pewnie wozić nie bede. To też ták Żydźi z-Panem Bogiem sobie postepowali: Co on widząc deklaruie sie/ że o tákie podárunki nie stoi: non accipiam de domo tua vitulos. Chcecie żebym ia po domach/ po owczarniach waszych chodźił/ i te biedne ćieletá i barany wybierał sobie? nie boyćie sie/ ia tego pewnie nie vczynie/ nie bede ia Zołnierzem/ktorym tákie wydźierstwá zwyczayne: non accipiam de domo tua vitulos neque de gregibus tuis hircos. Niechcećie mi substanciey waszey dobrowolnie vdźielić? o pewnie sie ia z-wami o nie bić nie bede: non accipiam; ia chlebá z-kámieni nie rad iadám. Ale niech bedźie dosyć o tym punkćie/że Pan Bog chlebá z-kámieni nie rad iádá. A kogoż tedy tym twardym chlebem czestowáć mamy? krotko odpowiádam ták: Wiećie/ że kiedy owo kto czestuie kogo złym iakim trunkiem ábo pokarmem/mowiemy wiec: sam go wypiy/ sam ziedz. Vczynmyż tedy i my ták. Czárt czestuie Chrystusá chlebem kámiennym; á my co na to? mowić mu/sam go ziedz. Jednym słowem/ chlebem z-kamienia czarta i tych wszytkich/ ktorzy z-nim trzymáią/ czestowáć mámy.

Powiedźiałem że to chleb z-kámienia/ kiedy kto ládáczym/ po czym mu nic Páná Bogá odbywá. Niechże nie Pan Bog/ ále czort táki chleb ie. Chćiałby czart mieć co od nás; wiec mu dać co też może być náygorszego. Domagá sie od nás mięsa; á my mu kość/ niechże ią gryźie/ niech sobie kły łamie. Nie smáczne owo so kości

Psal. 46

wzgárdá nienáwiść / vrogánie: niechże czárt te kości gryżie Saturabi-
Thren. tur opprobrijs. Je° ſáme°/ i rády iego/lekce ſobie ważyć; nienawidźieć
tego wßytkie°/ co nám do ſercá przynośi/ ták ßczere° glupſtwá śmie-
chem zbywáć. Domágá ſie iakiego młodźieniáßká czárt/ żeby mu młode
látá ſwoie darowáł/żeby w-tym ſpoſobnym do złego wieku po woli iego
chodźił; A ty cny młodźientáßku co na to? Boże vchoway żebyś go tym
Prov. 5. ták ſmacznym koſkiem miał poczeſtowáć; Ne des annos tuos crudeli:
látá twoie/ ieſt to taka potrawká/ ktorá i ſámego BOGA v-
kontentowáć może; nie dawáyże iey ladá komu; możeß ty mieć co in-
ßego czego czártowſka geba godná/ iego rzecz kámienny chleb ieść;
poſtop z-nim ſobie iak naygorzey/ nie ſłuchay rad iego/ żaday mu glup-
ſtwo/ bezecność/ i tym podobne niegrzeczności/ że cie do tego a do te-
go námáwiáć chce/ takich koſkow czártowſka geba godna. Nie bede
ia tu wſpominal wßytkich w-ßczegulności wiekow i ſtanow; ale tylko
w-powßechności mowie/ktozkolwiek taki ieſt v ktorego ſie czárt domá-
ga tego żeby go czym koßtownym/ iako to dußą/ niebem/ zbawieniem/
poczeſtowáł/ żeby woli iego ſłucháiac tego wßytkiego odſtapil. Ey dla
Bogá niech pomni na to żeć to ná czártá wiele. Vpominał ſie kiedyś
czárt v Michała Archanioła/ dáleko mnieyßey rzeczy; niechćiał od Mi-
chała iakiey dußy; niechcial nieba zbáwienia; ále tego tylo ſobie życzył/
żeby mu dał ćiáło Moyżeßowe. A Michał co ná to? o moy Boże iá-
ko on nie po náßemu w-tym ſobie poſtopil! ták mu ſie ſprzećiwił; że áż
do ſwárow przyßło; Cùm Michàël Archangelus, cum diabolo di-
Iud. ep. v. 9. ſputans altercaretur de Moyſi corpore. O Michałowie/
Michałowie/ o ćiałem ludzkim obłożeni Aniołowie! iakieby to
wáße glupſtwo było/ kiedyby wás ná podobny ſwar z-czártem/ kiedy ſie
v was czego wiekßego vpomina/nie ſtało; iakoby was Bog ſądził o to/
kiedybyśćie mu żadnego odporu nie dáli/ kiedybyśćie iednego Niechce/
Nie zezwalam/kiedy wás o duße proſi/nie przebakneli. Miło mi wás
wſpomnieć ſławni w-Wieczności Bohaterowie/ ktorzyśćie ſie kiedyś
złemu temu kuśićielowi ták iako potrzebá było/ſtáwiali. Miło mi na
ćie wſpomnieć wielki: w-Kośćiele Chryſtuſowym Zakonodawco Bene-
dikćie/ ktoryś kiedyś czártá i namowy iego w-ćiele twoim nie tym czym
on chciał/ ále oſtrym ćierniem waláiac ſie po nim/czeſtował. Nie mo-
ge cnoty twoiey wychwálić Ránami vkrzyżowáne° Chryſtuſá napietno-
wany Fráńćißku; ktoryś niegdy czártá/ nie tám gdźie on chciał/ ale
do śniegu záprowádźił. Nie moge ſie ſercu twemu i rozumowi nie
dźiwowáć Anielſki w-ćiele ludzkim Młodźieniaßku iáſne Dominikowe-
go niebá ſłonce Thomaßu Swiety/ ktoryś ſie na czártá/ przez iedne
niewieśćiſko coś niepiekne go do vßu twych przynoßoce°/ nie z-tym cze-
go był nie godźien/ ále z-ogniſto głownia porwáć vmiał. Wy i wám
podobni/ nie dußą/ale chlebem kámiennym czártá czeſtowáć vmieliśćie.
Dáley powiedźiałem i to/że i owo ieſt chleb z-kámienia/ kiedy kto dlá
Páná Bogá co nie ochotnie czyni: Wiec i ten chleb dobrze by dlá czártá
záchowáć. Rádźi co czárt; to go zaraz vſłucháć/zaraz wßytko vczynić? o
Boże tego nie day. Nie ieſt niepodoná i teraz cnotá Anioła one° Egyp-
ſkie° Jozefa ktory pokuśie ná śie od czártá przepußczoney ták ſie odey-
mował/ ták ſie iey nie ochotnym ſtáwiał/ że zezwolić ná nie zá rzecz nie-
podobno ſobie miał: Quomodo poſſum hoc malum facere & pec-
Gen. 39 care in Dominum meum? Y podobnaż to! i mamże ią to vczynić!

ba niech

ba niech czart co chce mowi/ niech rádzi/ niech ſie i raz i drugi/ i trzeći
o ćie kuśi/ ty cny Jozefie ná to wßytko bądź iednym ſłupem/ iákobyś
tego nie rozumiał/ iáko być rzeczy niepodobne czart powiádał/ mow/ że
tego żadną miárą vczynić nie mogę: Quomodo poſſum hoc ma-
lum facere? Nie ieſt niepodobna i owa druga Páwłá Swiętego A-
poſtołá do złego nieochota: wßak wiádoma tego Swiętego Apoſtołá
pioſnká/ ktorą przed Kośćiołem cáłym i przed świátem cáłym śpiewał:
Quis nos ſeparabit à charitate Chriſti? Tribulatio? an anguſtia?
an fames? an nuditas? an periculum? an perſecutio? an gladius? Ad Rom. 8.
Jákoby ſie z-czartem chćiał vmawiáć: to ty czárćie rozumieß
że iednym ſłowkiem ſwego nádemną dokáżeß! wey wiedz że to/ że nie-
dokáżeß; podź ná mnie czárćie z-iákim żyw chceß orężem/ podź ná mię
z-głodem/ z-nagośćią/ z-pogáńſkim prześládowániem/ podź z-mieczem/
z-ogniámi/ z-tyśiącami śmierći/ tym wßytkim nic wemnie nie ſpráwiß/
nie námowiß/ nie vſtráßyß/ zgołá czárćie záwße nieochotnego mię mieć
będzieß. Dzieie Puſtelnicze/ o iednym Swiętym Puſtelniku powiá-
dáią rzecz táką; że kiedy go czart do tego wiodł/ żeby celle opuśćiwßy
ná świát ſie wroćił; on ták go zbywał: położywßy ſie ná źiemi mowił mu
ieżeli chceß/ zá nogi mię z-tey celli wywlecz; ia dobrowolnie pewnie z-
niey nie poydę. Więc i my tożbyśmy czynić mogli; każe czart/ to á
to czynić/ tam á tam iść; to go záraz vſłucháć? o nie ták: mowić mu/
chceß ábym tam á tam ßedł? ia co zemnie tego nigdy nie vczynię; ieżeli
máß ná to moc od Bogá/ vymiy mię zá nogi/ i powlecz tam? Chceß że-
bym to á to mowił/ to á to czynił? tego ia vczynić nie mogę: ty czyn
zemną co chceß/ wolnoć oczy gwałtem otwieráć/ rękę do tego przynie-
waláć/ ia ſam tego nie vczynię. Kátholicy moi/ kiedy nám idźie o vtrá-
tę Bogá i niebá/ przynamniey ſámym czártom w-tey mierze nie mieli byś-
my ſie dáć zwyciężyć. Kazáno kiedyś czártom z-niebá dla oney pychy
ktorą z-Herßtem ſwoim Luciperem popełnili. po ludzku mowiąc krzy-
knie ná nich Michał Swięty/ precz z-niebá przeſtępcy. Vſłyßą to czár-
ći; áż ſie oni oćiągáią; krzyknie Michał drugi ráz/ trzeći ráz; á czárći
niechcą/ i było to tam tego oćiągánia ták długo/ że áż powrozámi z-
niebá śćiągáć ich trzebá było: rudentibus inferni detractos in tarta- 2. Petri. c. 2.
rum tradidit cruciandos mowi Piotr Swięty Apoſtoł w liśćie ſwo-
im wtorym. Y miły Boże iáko to i ſámi czárći ná opußczenie nieba
nie prędcy byli. Wielki by był ná ſądźie Bożym nas wßytkich wſtyd/
kiedy byśmy ſie przynámniey ná tę czartowſką/ że ták rzekę/ cnotę zdobyć
nie mogli. Czartow powrozami z-niebá śćiągáć muśiano: á my zá ná-
mnieyßą pokuſą i Bogá i niebá odbiegáć mámy? i więc to nás po-
wrozami z niebá śćiągáią/ kiedy nas złe náße chęći do złego prowadzą!
więc to nás powrozami śćiągáią/ kiedy owo ná iedno weyzrzenie/ ná
iedno ſkinienie ná grzech zezwálámy á zátym i niebá i Bogá odbiegámy?
Ale rzeczy moiey niech koniec będźie; mowiłem o tym/ iáko to Pan Bog
chlebá z-kámieni nie rad iáda: i to námieniłem/ kogo tym twárdym chle-
bem kármić mamy. Dayże Boże żebyśmy ná to o czym ſie mowiło/
pámiętáli. Bogu cześć i chwálá ná wieki wiekow. Amen.

NA WTO-

NA WTORA NIEDZIELE W-POST.

Nemini dixeritis visionem. Matt. 17.



Iedzy inszemi ozdobámi/ ktore Bog chćiał mieć w-starozakonnym od Moyżeszá wystáwionym przybytku swoim/ był też ołtárz ieden ktory sie zwał Propitiatorium, abo Błagalnicą. A miał na sobie dwu Cherubinow złotych/ ktorzy go szeroko rozpietymi skrzydłami okrywali: N. N. Nie pytam sie ia tu co po tych Cherubinach na tym ołtárzu było. Był to ołtarz wielkimi przywileiami Boskimi obdarzony/ chocby czego inszego nie było / dość przywileiow w-samym nazwisku było. Byc Propitiatorium, to iest ołtárzem tákim/ v ktorego samego człowiek Bogá rozgniewanego mogł vbłagáć; o wielkiż to przywiley/ było ná co patrzáć / było czemu sie dziwowáć / á przećie Pan Bog ten ták godny oczu ludzkich ołtárz chćiał mieć pod skrzydłámi Cherubinow/ to iest w-zátáieniu / niechćiał żeby ludziom wolno było o nim wiedźieć. Zdámi sie że sie rzecz bárzo podobná przy dźiśieyszym Przemienieniu Syná Bożego stałá. Syn Boży ná gorze Thabor chwalebnie przemieniony / on iák słonce iasny/ on śnieżnym bisiorem pieknie przybrany/ á za to nie był godny ludzkiey wiadomośći ołtarz. O nim ći to/ o nim/ ludziom trzeba było wiedźieć/ nan otwártym okiem trzebá było patrzáć/ o nim przed świátem trzebá było powiadáć/ że ták á ták Syn Boży pokázał sie. Aż ná nim sámże Syn Boży iákichśi Cherubinow kładźie/ i iakoby skrzydłami iakimi okrywáć go káze: Nemini dixeritis visionem. Wey vczniowie / nikomuż tego/ cośćie widźieli nie powiádáyćie. A bedą was pytáć ći i owi cośćie widźieli? nie powiádáyćie. Bedą pytáć przyiáćiele z-ktorych sie wiec dobrze miewáćie; nie powiádáyćie; bedźie pytała Martha/ Magdalena; nie powiádáyćie. Sámi náwet Kollegowie waszy/ á vczniowie moi / bedą wás pytáć; i tym nie powiádaycie: zgołá ták Cherubinowie iacy skrzydłámi wászemi ten ołtárz zákrywaycie: Nemini dixeritis visionem. A tákoż to moy Pánie? ábo to co złego/ żeś sie ták pieknym/ ták chwalebnym vczniom swoim pokázał? toto rzecz sekretu potrzebuiąca? trzebá koniecznie o niey milczeć? ták to iest; iest to rzecz sekretu potrzebuiąca: trzebá koniecznie o niey milczeć. Ale my ludźie tákich rzeczy zá sekret wiec nie mamy. Trafi sie wiec iáka Transfiguracyá/ zostánie kto z-nie Senátorá Senátorem/ z-nie Biskupa Biskupem/ z-nie Woiewody Woiewodą: aż my o tym cało gebą mowimy/ nie słycháć od nás Nemini dixeritis visionem, Ey/ iuż to prożno niech bedźie co chce/ transfiguracyá iest to rzecz sekretu potrzebuiącá / trzebá o niey milczeć. Ták to pospolićie bywa że co v nas nie sekret/ v Páná Bogá wielki sekret/ iáko też przećiwnym sposobem co v nás sekret to v Páná Bogá nie sekret. Niechże tedy tá materia kázania mego bedźie; o tym bede mowił / że co v nás nie sekret to v Páná Bogá sekret; á ce

kret; á co v nas ſekret/ to v Páná Bogá nie ſekret. Ná cześć i chwałe
przemienionego ná gorze Taboreyſkiey Syná Bożego.

Że co v nas nie ſekret/ to v Páná Bogá ſekret; ieſt to rzecz co-
dźiennym doświadczeniem dobrze wyprobowana. Że pocznę z-tąd co
ieſt nabliżßego dźiśieyßey Ewánieltey: á zá to miedzy ludźmi ſekret/ być
ná świecie ßcześliwym/ chwalebnym/ wielkim? Da komu Pan Bog
vrodzenie wielkie/ da doſtátek / da wielki w-Oyczyźnie honor. wiec á
kto ieſt táki / ktoryby ſie z-tym táił? kto o tym milczeć każe? Nemi-
ni dixeritis. Poßcześći Pan Bog tákiemu Salomonowi / vczyni go
Krolem; vśiądźie ſobie Salomon ná tronie ſwoim / korone krole-
wſką ná głowe weżmie/ dworzánie ták gwiazdy koło kśiężycá/ koło
Sálomoná ſtoią; zgołá Salomon ßcześliwy/ chwalebny / wielki.
Wiec to cny Salomonie tá chwałá twoiá ſekretem będźie? w-zátáie-
niu będźie? O coć mi zá ſekret! Vśiądźie Sálomon w-tey chwale
ſwoiey; aż gęſte głoſy z-pálacu miedzy ludźie idą/ żeby ná Salomoná
co żywo pátrzáło zwoływáią. Egredimini, & videte filiæ Sion, Re- Cant. 3.
gem Salomonem in diademate, quo coronauit illum Mater ſua:
Co żywo ſam do zamku idźcie / ná Salomoná / iáko to krol chwale-
bny / wielki / pátrzcie. To ták ludźie; á Pan Bog iáko? Szczeście
iego / chwałá iego / o wielkiż to ſekret! Zaydźie Páweł Swięty do
trzećiego niebá / obaczy Bogá w-oney iego niebieſkiey chwale; wroći
ſie Páweł z-niebá / co żywo ſie go pyta / coś tám Páwle widźiał? A on
co? to podobno z-tym co widźiał / będźie ſie rozwodźił / całe kazánia
o tym będźie powiádał? O nie ták: Non licet homini loqui: nie 2. Cor. 12.
pytayćie mie o to; nie godźi mi ſie o tym mowić. Izáiaß też Pro-
rok powiáda w-rozdźiale ßoſtym: że Pan Bog pokazał ſie raz w-Má-
ieſtáćie wielkim. Był Tron bárzo wyſoki; koło tronu ſtáli Seráfi-
nowie / i inśi Aniołowie: zgołá było ná co pátrząc. A ktoż te iego
chwałe widźiał! kiedyby ták ná mnie/ tedybym ia był świát wßytek
ná ten widok zwołał; zwołałbym był i tych/ ktorzy mießkáią ná wſchod
słońcá / i tych ktorzy ná záchod / i tych ktorzy ná południe / i tych kto-
rzy ná pułnocy: zwołałbym ſtárych i młodych / bogatych i vbogich /
zgołá wßytkich / żeby ſie wßyſcy oney chwały niebieſkiey do woli nápá-
trzyli / i iákiego to Páná máią poznawßy/ onemu tym ochotniey i ſkrze-
tniey ſłużyli. A Izáiaß co o tym mowi? iák też wielka frequentia ábo
gromádá ludźi ná ten máieſtat Boſki pátrzących byłá? oto ták wielka/
że z-ták wielu millionow ludźi ná źiemi żyiących / ſam ia tylko Izáiaß
ná ten czás widźiał: Vidi Dominum ſedentem ſuper ſolium ex-
celſum & elevatum: nie mowi Widźieliśmy; ále że tylko ſam Bo-
gá w-chwale widźiałem. Kiedym ia był ná dworze Ezechiaßá krolá
Izráelſkiego/ kiedy ten Krol ákty krolewſkie odpráwował/ kiedy Po-
słow cudzoźiemſkich przyymował/ kiedy od poddánych poſłußeńſtwo
odbierał/ kiedy z-Senatorámi ſwemi ſeymował / ináczey wiec bywá-
ło: Vidimus, tyśiącámi nas ná chwałe iego pátrzáło: ále Páná Bo-
gá Vidi, mnie ſie tylko ſámemu widźieć go doſtáło. Dobrze ia mo-
wie / co v nas nie ſekret / v Páná Bogá ſekret. Toż dość rzetelnie
pokazáło ſie przy vroczyſtym i chwalebnym Zmartwychwſtániu Sy-
ná Bożego. Zmartwychwſtánie Syná Bożego / o iáko godne nie ie-
dnego oká ludzkiego było! było ná co pátrzáć/ kiedy człowiek vmár-
ły własną ſwą mocą do żywotá ſie wroćiwßy z-grobu zdrowo wycho-
dźił/

dźił / i z-śmierći / że ſwego nád nim dokazáć nie mogłá/weſoło tryum-fował. Większa to była/ niżeli kiedy zwyćiezcá Rzym onych ſwoich Scipionow/ Pompeiuſzow / i inſzych iáko okázałe gwiazdy/ do tryn-ku ſwego wprowadzał: kiedy do wozow ich/ zwyciezonych Hetma-now i Krolow zaprzegał: kiedy weſołymi okrzykámi pod niebo pod-nośił/ á przećie to w-ten czas i iednego nie było człowieczká/ ktoryby ná to patrzał. Noc ćiemna byłá/ wßyſcy iák porzezani ſpali; aż Chry-ſtus nikomu o ſobie znáć nie dáiąc z-grobu wynidźie; aż oná ták dźi-wna i chwalebna rzecz u Pana Bogá ſekretem. Daley; grze-chy cudze czyli też to ludźie zá iáki ſekret máią? Prawdá żeby mieli mieć; bo przykazánie/ ktore nie káże kráść/ nie káże też bliźniego ná ſłáwie ſzkodźić. Grzech iáki cudzy przed drugim/ ktory o nim nic nie wiedźiał / powiedźieć/ nie godźi ſie. Ale nie mowiąc o tym coby miáło być/ ale co w-rzeczy ſámey ieſt/ znowu ſie ia pytam: grzechy cudze czyli też to ludźie za ſekret máią. Kto o tym nie wie? Niech-że ieno puśći ucho miedzy ludźie/ niech przydźie do tego i owego ſto-łu/á obaczy iáki to u ludźi ſekret. Wie go Pan Bog czym ſie to dźie-ie/ że iáko płomien/ abo iáko ćiepło w-ogniu/ ták w-drugim grzech cu-dzy / ktorego ſie iákokolwiek dowiedźiał / zátáić ſie nie może. Po-ſzliſmy coś ná morze/ o ktorym powiádáią/ że trupá w-ſobie ściérpieć nie może! záraz z-nim ná brzeg: to my też ták z-grzechámi cudzymi/ záraz z-nimi ná brzeg. Otoli ten nie ſekret / u Pana Bogá ieſt wiel-ki ſekret. O iáko on pilno tego przeſtrzega/ żeby ſława i opinia cu-dza w-ſwoiey ochronie byłá! Niech tego dowodem bedźie Sakra-ment ſpowiedźi świetey. Do iſtoty tego Sakrámentu należy/ żeby ludźie grzechy ſwoie przed Kaplánem ná to od Bogá wyſadzonym wyznawali. Patrzćież co z-tymi grzechámi Bog czyni/ iáko ſurowie/ żeby w-ſekrećie były/ żeby nikomu o nich nie powiádáć/ przykazuie: A kto nie wie iák wielkie i mocne ieſt Secretum abo Sigillum Con-feſsionis? Ba niech bedą nie wiem iákie grzechy; daymy to żeby przyſzedł ná ſpowiedź i ſam Iudaſz/ i ſam Piłat ktory Chryſtuſá ná śmierć ſkazał; niech bedą grzechy dobru poſpolitemu nie wiem iák ſzkodliwe/ záráźliwe; ey nic to/ nie trzebá ich nikomu powiádáć. Niech ſie nie wiem iákie zniewagi Bogu dźieią: nie trzebá ich nikomu powiádáć: niech ſie świat wali; nie trzebá powiádáć: niech Ká-plánowi o gárło idźie ieżeliby powiedźieć niechćiał; ey nic to nie po-wiádáć. A nie powiádáć z-woli i roſkazánia Boſkiego. Bog ták chce/ żeby ták/ á nie ináczey było. Pátrzćie ieno iáko to prawdá; co u ludźi nie ſekret/ u Pana Bogá ſekret. A na koniec/ u ludźi one dobrodźieyſtwá i łáſki/ ktore drugim czynią/ o iáko wiec nie táiemne bywáią! Vczyni kto komu dobrze: aż wßytek świát o tym wiedźieć muśi; powiadamy/ á czáſem ná oczy wyrzucamy: Rimoſa eſt humana beneficentia & liberalitas: mowi ieden Neo-teryk: dobroczynność ludzka ieſt to iák puſty iáki dom/ w-ktorym owo pełno dźiur/ ani okná áni drzwi nie má: iáko bowiem w-tá-kim domu nie máß nic ſkrytego/ táynego; cokolwiek tam ieſt/ ká-żdy przez ládá ſkalubinkę obaczyć może: ták też i dobrodźieyſtwá náſze ludźiom poſpolićie nie bywáią ſekretne: Rimoſa eſt huma-na beneficentia: nie podobna żeby ſie zátáić miáłá. Otoli i ten nie ſekret Pan Bog ma ſobie zá ſekret. Wßák wiemy/ że on o do-

brodźiey-

brodźieyſtwách/ ktore nam czyni/ nie wiele mowi; nie czeſto od nie-
ſłyßemy/ że ſtworzył nas/ odkupił nas/ prawem do Niebá opátrzył
nas/ że potrzeby náße/ i do duße/ i do ciáłá należące opátruie/ że nas
od ták wielu niebeſpieczeńſtw záchowuie. Piſmo Boże powiáda/
że wielki Pátryarchá Iozef chcąc dobrze uczynić Bráciey ſwey/ kto-
rzy do niego do Egiptu przyßli byli/ to uczynił. Pieniądze/ ktore
wźiął był od nich zá zboże/ kazał w-wory ich/ w-ktore zboże bráli; w-
łożyć; i ták im/ nic żadnemu nie mowiąc/ nie opowiednie ze zbożem
oddáć; Iuſſit miniſtros ut reponerent pecunias ſingulorum in Genes. 42.
ſacculis ſuis. Vmiał ten cny Pátryárchá dobroczynność ſwoie tá-
ić; nie w-ußách ludzkich/ ale w-záwiązánych dobrze worách chciał
ią mieć. Toż z-námi Pan Bog czyni/ kiedy nam dobrze czyni: Po-
ſuit pecunias ſingulorum in ſacculis ſuis. Da drugiemu ták wie-
le tyśiecy intraty; á głośiż przed świátem/ że to á to dla niego uczy-
nił? bynamniey: Repoſuit pecunias in ſacculis ſuis. Naydźie ſie
táki niewdźięcznik/ ktory iákoby nic nigdy od Paná Bogá nie wźiął/
żadney wdźięczności przećiwko dobroczyncy ſwemu nie pokázuie: że-
by też to iákimkolwiek ſpoſobem odwdźięczyć/ áni ſie on tego domy-
śli. A Pan Bog milczy/ że mu kiedy co dobrego uczynił przed
nikim nie powiada; dość má ná tym/ że mu wßytko dobrze uczy-
nił/ że mu worki dobrze nádźiał: Repoſuit pecunias ſingulorum
in ſacculis ſuis. Naydźie ſie i táki/ ktory tego ſámego/ co od Bo-
gá wźiął/ ná obráże Boſką záżywa/ i iákoby z-mieczem od Bogá wźię-
tym ná ſámegoż Bogá idźie/ á Bog nic ná to nie mowi; dość ma
ná tym/ że go dobrodźieyſtwem obdárzył: Poſuit pecunias ſin-
gulorum in ſacculis. O kiedy człowiek człowiekowi co tákiego u-
czyni/ tá biedna kopá ieżeli komu ią dał/ będźie nie tylko In ſaccu-
lis, ale i w-ußách tych/ przed ktorymi to głośi: bá czáſem w-
twarzy ubogiego beneficyátá/ kiedy mu to wymowi/ i tą wymowką
záwſtydźi. Piſmo Boże treſną rzecz powiáda o Pietrze świętym
Apoſtole/ kiedy ſie ten wielki Apoſtoł do ktorego miáſtá pokazał/ Actor. 5.
co żywo wynośiło wiec przed dom ludźi chorych/ i kłádło ich tám.
ktoredy Piotr miał iść: Vt veniente Petro ſaltem umbra illius
obumbraret quemquam illorum,& liberarentur ab infirmitatibus
ſuis: żeby przynamniey Piotrow ćień doßedł ktorego z-nich/ i do
zdrowia mu pomogł. Foremny záprawdę ſpoſob leczenia/ że ktore-
go ćień Piotrow doßedł/ to iuż tym ſámym miał być zdrowym! To
to u Páná Bogá receptá ná choroby ludzkie ćień? Coć należy do
duße/ to łácno poiąć/ iáko to Pan Bog ćieniem iednym i nawięt-
ße choroby leczy. Przypomni owo ſobie ktokolwiek one żałobną
ſtradnego Huſkiego pácientá pioſnkę/ że to człowiek: Quaſi flos
egreditur, & conteritur & fugit velut umbra: Człowiek i ro- Iob. 14.
dźi ſie na świát/ i ſchodźi z-tego świátá iáko ćień iáki. On to ſo-
bie bráć w-rozum pocznie. Aźći ſobie myśli: To to człowiek ieſt
ćień ieden ná świećie; i kiedy z-tego świátá ſchodźić trzebá/ ſchodźi
iáko ćień ieden? to to przyrodzenie ludzkie niechćiáło go mieć ná
źiemi iákim wiekuiącym debem/ ábo nieużytym dyámentem; ále
co godźiná odmiennym ćieniem? I ták myśląc/ pocznie o ſobie
rádźić przez popráwę złego żyćia/ ná ćieniowe z-tego świátá zeßćie
gotowáć ſie. Patrzćież ieno iáko to Pan Bog duße iego iednym

ćieniem zleczył. Drugi nápádnie ná iáki delineowány ná śćienie
kompas: pocznie mu ſie przypátrowáć; áż on ćień/ ktory godźiny
pokazuie/ z-godźiny do godźiny idźie; dopiero był ná pierwſzey/ áż
nie długo potym ná wtorey/ i ná trzećiey/ i tám dáley. I pocznie
ſobie myślić: Ey miły Boże/ tákoć to i biedny ćień uyme wieku mo-
iego pokazuie: co ſie ná tym kompáſie dźieie; to ſie właśnie i we-
mnie dźieie; godźiná po godźinie uchodźi; śmierć/ im dáley w-lá-
tá/ tym bliżey; á ia o tym nie myśle/ ná przywitánie iey nie gotuie
ſie. I ták ſobie dyſzkuruiąc/ pocznie ſie mieć do poprawy złego
żyćia. Pátrzćież ieno iáko to i tego Pan Bog ćieniem iednym na
duſzy zleczył. Dobrze iá mowie że coć do duſze/ to łacno poiąć/
iáko Pan Bog iednym ćieniem i nawiętſze choroby leczy. Ale
mowiąc o ćiele; o iuż też to tu przytrudnieyſza. Otoli co do rze-
czy moiey/ z-tego Piotrowego ćieniá to ia biore. Myśle ſobie: miły
Boże/ tákoć ſie to Pan Bog z-onymi dobrodźieyſtwy/ ktore nam
czyni/ kryie! Kiedy on nam co dobrze czyni/ nie czyni przy wiel-
kiey iáſności/ ále przy ćieniu/ w-poćiemku po ludzku mowiąc/ żeby
tego nikt nie poſtrzegł: Vt veniente Petro, ſaltem umbra obum-
bret quemquam illorum. I o tymći zdami ſie dawała znáć ſła-
wna u Sálomoná Boſka konfidentka/ ktora wiele rzeczy o Bogu
ſwoim powiedźiawſzy/ i to też przydáie: Sub umbra illius quem
Can. 2. deſideraveram ſedi: pod ćieniem tego/ ktoregom ſobie dawno ży-
czyła/ uśiadłam. Nie ná ieden ſens duchowny te święte słowa ćią-
gnąć ſie mogą. Będźie owo kto ná świećie ni drugi Páweł/ uſtá-
wnie ſie ieno do Niebá/ i do oglądánia Bogá ták w-ſobie ieſt/ wy-
dźiera; uſtáwiczna u niego pioſnka: Deſiderium habeo diſſolvi, &
ad Phil. 1. eſſe cum Chriſto: O kiedyby to co naprędzey widźieć Bogá! Aż ſie zo-
dze tego odwłoczą/ áż mu ná poznániu Bogá/ ktore ſie na tym
świećie z-rzeczy ſtworzonych mieć może/ ktore Páweł święty Per ſpe-
culum & in ænigmate, zowie/ przeſtawáć każą; każą mu pátrząć
1. Cor. 13: na Niebo/ na źiemie/ i na to/ co na nich ieſt/ i z-tego wſzytkiego/ co
to ieſt Bog/ ták wſzechmocny/ ták dobry/ ták piękny/ dochodźić: áż
on ſobie noći: Sub umbra illius quem deſideraveram ſedi. Ja-
bym chćiał widźieć ſamego Bogá/ á ono mi ná ćień tylko iego pá-
trząć każą. Widźi drugi/ iáko mu do Bogá nie ſporo/ wſzytek
w-zábiegániu márnych pożytkow/ i roſkoſzy doczeſnych/ Tknie go
kiedy Pan Bog w-ſerce: áż on przed ſamym ſie ſobą nie iáko wſtydźi;
Sub umbra illius quem deſideraveram ſedi: wżdyć to te wſzytkie
rzeczy/ ktore Bogiem nie ſą/ ćieniem ſą. Co ieſt cień ludzki do czło-
wieká: to ſą te rzeczy do Bogá. I ſłuſzna ż to/ żebym ſie tym ćie-
niem kontentował/ żebym dla niego i Bogá niechćiał? A kto ieſt ták
głupi/ żeby wolał ćień chlebá/ niżeli ſam chleb? ćień domu/ niźli ſam
dom! ćień pieniędzy niźli ſame pieniądze? Trzeći zápátrzy ſie ná
iáki nabożny Zbáwićielowy obráz/ abo ná Poimánie iego/ abo ná
Vkrzyżowánie/ abo ná Vkoronowánie; i pocznie ſobie myślić:
To to ieſt ćień tego/ ktoremum ia ſłużyć winien/ to ieſt Chryſtuſá
moiego? Táki on był kiedy go imano/ biczowano/ koronowano:
Sub umbra illius quem deſideraveram ſedi. Niech będźie pochwa-
lon zá to wſzytko co dla mnie vćierpiał. Ale co do rzeczy moiey;
ia rozumiem/ że tá Nabożnicá o dobrodźieyſtwach Boſkich kiedykol-
wiek ſobie

wiek ſobie pokazánych/ i o tym iáko ie Bog w-zátáieniu wiec trzyma/
myślilá. Myślilá iáko ią Bog ſtworzył/ iáko iey ſpoſobność do
zbawienia opátrzył/ iák ſłodkimi łáſkámi duſze iey utwierdzał. A to
wſzytko czyniąc nigdy ſie z-tym/ że to on/ a nie kto inſzy czynił/ nie
ozwał; nigdy o ſobie/ że to on czynił/ nie dał znáć. Potrzebá ſobie
nóćie. Sub umbra illius quem deſideraveram ſedi. Pod iednym
ćieniem Bogá mego uśiádłám/ cokolwiekem dobrego od niego wźie-
łá/ w-iednym ćieniu poćiemku wźiełam. Niechże tedy to pewna bę-
dźie/ że co u nas nie ſekret/ to u Páná Bogá bywa ſekret.

Oſtáie mi to ieſzcze/ żebym pokazał/ że przećiwnym obyczáiem co
u nas ſekret/ to u Páná Bogá nie ſekret. My táimy/ milczemy;
á on przed wſzytkim świátem powiáda. Na przykład oſobę iáką
zacną potka iáka zniewagá od kogokolwiek; porwie ſie ná nię
słowem/ przydźie czáſe i do ręki/ policzek mu wytnie: á ktoby niechćiał
żeby o tym nikt nie wiedźiał? Będźie kto przy tym; áż go pro-
ſzą żeby milczał/ żeby nikomu nie powiadał: Nemini dixeritis Vi-
ſionem. Zmiłuy ſię/ niech to przy tobie ſámym będźie. W-czym
poſzliśmy coś ná ludźi ránnych. Wiećie że ránny ręki przed ludź-
mi nie pokázuie. Ránią go; áż on do cyrulika/ áż na ránę pláſtry
kłádą/ áż ią chuſtámi obwiiáią. To my też ták: zada kto ránę ná
poczćiwym człowiekowi poſzánowánia godnemu/ znieważy go; áż tę
ránę obwiiáć/ áż ſie z-nią táić/ áż to ſekret. To ták ludźie/ á Bog
iáko? Nie ládá ono byłá zniewagá wćielonego Bogá/ kiedy owo
źli ludźie przy męce iego świętey ćiáło iego okrutnie pokátowáli/ że
i poſtáci człowieczey ná nim nie zoſtáwili. O/ co prawdá/ nieſły-
chány ná świećie deſpekt! dosyćby nie uſzánowánia było/ kiedyby ſie
náń słowem iákim ktokolwiek nie pięknym rzućił; więtſzeby było/
kiedy do tego śmiałby i policzek przydáć; á coż kiedy to po onych
bezecnie obelżywych słowách/ po onych policzkách/ po zeplwániách/
do tego przyſzło/ że czegoby i ſámey beſtyey nikt báczny nie uczynił/
okrutnym bićiem wniwecz go obroćili. Nieſłycháná byłá i oná znie-
wagá/ kiedy go miedzy łotrámi ná krzyżu záwieſili. O záprawdę
dźiwne/ ktore rownego ſobie áni miáły/ áni mieć będą/ zniewági!
Pátrzćież iáko ſie z-nimi znieważony Bog táił? Naprzod chćiał że-
by go to podkáło nie w-nocy/ żeby tego nikt nie wiedźiał; ale w-
ſrzod dniá białego/ żeby ſie káżdy do woli nápátrzył/ i z-Izáiáſzem
Prorokiem potomnym czáſom powiádał; Vidimus eum, & non Iſaiæ 53.
erat aſpectus. Widźieliśmy go/ i że nie było ná co pátrzáć po-
ſtrzegliśmy. Dáley/ chćiał żeby ſie to dźiało nie w-kąćie iákim/ ále
wſzrod ludnego miáſtá: nie w-ten czás kiedy w-mieśćie nikogo nie
było; ále przy wielkim ze wſzytkiego Króleſtwá zieźdźie. A ná ko-
niec nie máiąc doſyć ná tym/ że ſie to wſzytko ták iáwnie dźiało/ i
chcąc żeby ſie dáleko ſzerzey rozeſzło/ roſkázuie Apoſtołom ſwoim/
żeby ſie po wſzytkim świećie rozeſzli: Prædicate Evangeliũ omni cre- Marci. 16.
aturæ. Wey Apoſtołowie; po świećie/ ták wielki ieſt/ idźćie; Ewánielią
opowiádayćie. A ktoraż moy Pánie Ewánielia? czyli one tylko Ewánielią/
że będąc prawdźiwym Bogiẽ ſtáłeś ſie człowiekiem? żeś utarczkę z-czár-
tem ſzczęśliwie odpráwił? żeś ſie ná gorze Táboreyſkiey Ucznìom chwa-
lebnie pokazał? że bliſko tego było/ żebyś był Królem zoſtał? żeś nie prze-
liczone cudá czynił? żeś zmartwychwſtał? żeś chwalebnie do Niebá

wstąpił? o nie to tylko. Kiedy Páwel ná kazániach swoich przed
Co r. 1. Sedziámi i Krolámi bedźie mowił: Prædicamus Christum:
opowiadamy wam Chrystusá; Niechże nie tylko to mowi/ O-
powiadamy Chrystusá BOGA prawdźiwego/ Chrystusá chwa-
lebnego/ cudownego/ zmartwychwstałego/ w-Niebie Krolujące-
1 Cor. 2. go; ale i to nabárziey: Et hunc Crucifixum: Vkrzyżowánego/
niech powiáda przed świátem/ żem iáko Łotr miedzy Łotrámi wi-
siał: że mie ludźie za wierutnego zbrodnią mieli/ i iáko tákiego táką
śmierćią skarali. O Boże moy/ iáko to prawdá/ że co u nas sekret to
u Páná Bogá nie sekret. V nas/ u ludźi cnoty ludzkie
wielki sekret. Bedźie táki człowiek przed Bogiem wielki/ bedźie o
czym mowić/ iest co chwalić; á wielez tákich/ ktorzy o nim wspo-
mináią? Przydźieß do iákiego dobrze záśádzonego stołu; áż tám
ieden chwali dobrego wypłácżá/ drugi gracżá/ trzeći dobrego zało-
tniká. A cnoty twoie dobry człowiecze sekretem/ wßyscy o nich milcżą.
Pan Bog nie ták; O cnotách sług swoich nie może sie on ná-
mowić: gdźie sie ieno okázyá podá/ rad sie o nich pyta/ i drugim o
nich powiada. Stánie raz przed Pánem Bogiem czart/ iáko czy-
tamy w-Księgách Jobowych. Trzeba było Panu Bogu kilka słow
do niego przemowić: i rzekłby drugi/ że to tu Pan Bog z-czártem
bedźie mowił o tym/ iák wiele ludźi w-piekle/ iáko wiele sie do nie-
gotuie: bedźie go exáminował/ iáko ludźi do grzechu kuśi/ ieżeli ná-
znácżoney od śiebie miárki nie przebiera. Bedźie go pytał/ co mu
sie podobáią źiemskie miástá/ zamki/ rożne rożnych Narodow obycżaie.
A Bog co? Tylko czárt przed nim stánął; áż go on spytá:
Iob. 1. Nunquid considerasti servum --- Vidisti servum meum Iob, quòd
non sit ei similis in terra? Wßakeś świát wßytek obßedł; á wi-
dźiałżeś sługe mego Jobá? wßák prawdá/ że z-niego człowiek dobry?
wßákeś nad nim nigdy swego nie dokazał? nigdyś go ná swoie nie
námowił? záwße ćie z-niższym od śiebie odpráwił. J miły Boże/
iáko to Pan Bog i z-sámym czártem o cnotách ludzkich rad mowi!
á coż z-dobrymi Aniołámi; á coż z-świetymi ludźmi? Co u nas
sekret/ u Páná Bogá nie sekret.

A na koniec wßyscy mi to przyznaćie/ że ludźie grzechy swoie/
ktorymi Páná Bogá obrażáią/ radźiby iák w-nawietßym sekrećie
mieli. A kto z-was táki/ ktory uczyniwßy co nieforemnego/ radby
żeby o tym wßyscy wiedźieli? A ktory dyscypuł chce/ żeby o ro-
botce iego wiedźiał Professor? A ktora coreczká gotowa na to/ że-
by o iákim iey bespieczeństwie dowiedźiáłá sie Pani Mátká? J ták
to bárzo ludźie przy tym sekrećie stoią/ że choćby też szło i o zbáwie-
nie/ żeby go odstąpił nie wmowiß tego. Bá powiáday ty drugiemu/
że to grzech ćiezki/ grzechu śmiertelnego dobrowolnie ná spowiedźi
zátáić/ piekło w-tym/ trzebá wßytko powiedźieć: Naydźie sie táki/
Is. 24. ktory i ná spowiedźi mowi: Secretum meum mihi: bá niech bede
i w-piekle/ iuż to prożno/ nie powiem. A Pan Bog ná te náße se-
kretá co mowi? to to i on ma nie zá sekret? O nie ma/ nie ma. By-
łeś ták nie báczny/ że dla márney roskoßy Bogá obrażałeś/ obecnośći
iego ußánowáć nie umiałeś; to ćie zawiodło/ że rozumiałeś iż o tym
nikt nie bedźie wiedźiał. Wey pomniyże ná to/ co Chrystus powie-
Matt. 10. dźiał: Nihil enim est opertum, quod non revelabitur; & occul-
tum,

tum, quod non ſciatur. Ma Pan Bog ták wiele ſpoſobow/ że ná zawſtydzenie twoie wſzytko ſie wyiáwi. O Pánie moy! czego nie czynił upádły Dawid/ żeby o grzechu iego nikt nie wiedział. Vryaſzá z-obozu do domu zawoła/ uczeſtuie/ do domu iść każe; dźień drugi/ trzeći trzyma; tego tylko po nim chcąc/ żeby Vryaſz do włáſnego domu/ ktory tuż przy dworze był/ do żony ſzedł. Ale tego dokazać nie mogł. Nie powiedźie ſie ten fortel Dawidowi; áż on ſ o co wietſzego kuśi ſie. Vryaſzá zábić każe. J gdy Dawid rozumie że iuż ſwego dokazał/ że pozoſtáło po Vryaſzu wdowe zá żone wźiął wſzy/ wſzytkiey nieſławy uydźie/ grzech pokryte: áż do niego P. Bog Proroká wyſyła/ Ehey ubogi Dawidźie/ iákić to ſekret twoy! wſzytko to widźi/ o wſzytkim Prorok wie. Przydźie Prorok; áż mu łácine powiáda: Tu enim feciſti abſconditè: ego autem faciam verbum iſtud in conſpectu omnis Iſràél, & in conſpectu ſolis. 2. Reg. 12. Tyś uczynił táiemnie/ ták że podobno żywy duch nie wiedźiał; á ia to ſpráwie/ że ta rzecz iáko ſłońce wſzytkim wiádoma bedźie; wiádoma bedźie tu zá żywotá twego/ wiadoma po śmierći: bedźie to ſławna po wſzytkim świecie: wſzyſcy o tym mowić bedą/ że Dawid to á to uczynił. O ſekrety náſze ſekrety/ iáko to was Bog zá ſekrety nie ma! iáko was z-onych ćiemnych kątow/ w-ktorych was chowamy/ dobywa! O pokątne táiemne grzechy náſze/ iáko was Bog przynamniey przy ſądźie ſwoim przed świátem publikowáć bedźie! Tu feciſti abſconditè; ego autem faciam illud in conſpectu ſolis. Czynimy na ſekret/ abo ná zátaienie/ iák ná trzy tuzy każemy: áż náſze ſekrety niewiem gdźie bedą; grzechy náſze pod onym kluczem/ pod ktorym Chryſtus dźiśieyſzą ſwoie chwałe kładźie: Nemini dixeritis: nikomu nie powiadáyćie/ pewnie nie bedą.

Ale rzeczy moiey niech koniec bedźie. Z-okázyey Syná Bożego/ ktory w-dźiśieyſzey Ewánieliey uczniе ſwoie do ſekretu obliguie/ żeby o chwale przemienienia iego nikomu nie powiádáli przykazuie/ mowiłem o tym/ iáko to co u nas ſekret/ u Bogá nie ſekret. Co uczyniwſzy/ życze wſzytkim łaſkom waſzym/ żeby chwalebne iego dźiśieyſze przemienienie u nas ſekretem nie było; żebyśmy o nim iák nacześćiey myślili/ i z-niego tego/ co w-Niebie dáli Bog bedźie/ dochodźili. Co day Pánie Boże. Amen.

NA NIEDZIELE TRZECIA W-POST.

In Belzebub principe dæmoniorum eijcit dæmonia: Lucæ 11.

Kiedy Syn Boży od czártá opętánego dźiśieyſzego Pácyentá od ták złego gośćiá wyzwolił/ ći ktorzy ná to pátrzáli wielką okázyą do powinney chwały dobrego Bogá mieć mogli. N. N. Człowiek od czártá opánowány/ i długą niemocą od niego utrapiony

piony zdrowym został; iákoby nigdy żadney wády w-ieżyku nie miał/
ni z-tego ni z-owego dobrze mowić poczoł; á ktoby pátrząc na to/
sprawce tych rzeczy Boga nie chwalił: Nápráwi owo rzemieśnik
zepsowány táki státek/ Doktor chorego zleczy; áż mu ludźie/ okrom
pieniężney nagrody/ dźiękuią; biegłość w-professyey abo náuce swo-
iey chwalą: a ludźie/ widząc że Syn Boży táką nápráwę w-zepso-
wánym od czártá ćiele vczynił/ powinną chwałą płáćiby mu tego
nie mieli! O zaprawdę wielkaby to niewdźięczność byłá. Pátrz-
myż co o tey chwale Ewánielia święta mowi. Syn Boży czártá
z-ćiałá opętánego wyżenie/ niemy dobrze mowić pocznie; áż oni so-
bie myślą: In Beelzebub principe dæmoniorum eijcit dæmonia:
nie podobna rzecz żeby ten człowiek nie czárował; znáć że mocą na-
przednieyszego czártá/ czárty z-ćiał ludzkich wygánia. Ey nie ládá
chwałá; nie ládá wdźięczność! i nie mogliżeśćie źli ludźie tey ták
wielkiey dobroczynnośći Syná Bożego ná co lepszego zażyć? pátrząc
ná ták cudowną Páńską sprawę/ nie mogliśćie sobie czego inszego
pomyślić? Ale iuż to prożno/ tákći to ludźie umieią/ że to im iest
okázyą grzechu/ coby miało być okázyą cnoty i chwały Bożey. Niech-
że tedy propozycya moia tu stánie; o tym chcę mowić/ że ludźie czę-
sto z-tąd biorą okázyą álbo pochop do złego/ z-kądby mieli pochop bráć
do dobrego. Tey ktorey Bogá noszący żywot od nabożney biało-
głowy w-dźiśieyszey Ewánieliey iest Błogosłáwionym názwány: Be-
atus Venter qui te portavit: to iest/ ćiebie Przenáychwalebnieysza
Pánno/ o Błogosłáwieństwo proszę.

Co do tey materyey/ o ktorey chcę mowić; ludźie poszli coś ná
owe iádowite bestyyki/ ktore iászczurkami zowiemy. O iászczurce
powiadáią/ że iák sie ná świát rodźi: żywot mátki swoiey przegry-
zuie/ i ták ową krwáwą drogą na świát wychodźi; á uboga má-
tká od rány umieráć muśi. Záprawdę okrutny i pełen niewdźię-
czności urodzenia sposob. Leży w-żywoćie máćierzyńskim mała iá-
szczurczyná/ dopiero zá sprawą ubogiey mátki żyć poczełá/ kiedyby
nie mátká nigdyby ná świećie nie byłá. A ktoby nie rzekł/ że to iey
do wielkiey wdźięcznośći poda okázyą? iáko będźie mogłá/ to do-
brodźieystwo będźie odwdźięczáłá; będźie sie koło mátki łasiłá/ w-stá-
rośći będźie ią karmiłá: áż niewdźięczny robak/ miásto tego má-
tkę gryźie/ áż iey żywotá pozbawia. To my też ták właśnie i żyćie/
i to wszytko co sie ná żyćiu funduie/ od Bogá mamy: więcey on nam
dobrego czyni/ niżeli dźiećięćiu ktore w-żywoćie swoim nośi mátká.
A my głupie i niegodne świátá iászczurczętá co ná to? wielki zápra-
wdę pochop do powinney uprzeymośći przećiwko Bogu mieć mo-
żemy/ ná wielką do wysokiey chwały iego máteryą nápádliśmy/ wiel-
bić/ i nád wszytkie niebiosá święte iego imię wynośić możemy: á my
co ná to? to/ że tę mátkę nászę práwie iászczurczym iádem gryźiemy/
zgołá godnego wszelkiego chwały Bogá uszánowáć nie umiemy/ má-
ło z-żydámi nie mowimy. In principe dæmoniorum eijcit dæmo-
nia. Powiádáią o młodym mułęćiu/ że kiedy mleká máćierzyń-
skiego zázywa/ ták to czyni: násawszy sie do woli/ z-ubogiey klácze
máło krwie sámey nie wyssáwszy; kiedy ma odchodźić/ zá one pá-
stwę matce nie dźiękuie/ ále kopnąwszy ią nogą precz odchodźi. Chćiał-
by tu kto podobno náturze w-tey mierze przymowić/ że ták iákoś
nie kształtnie

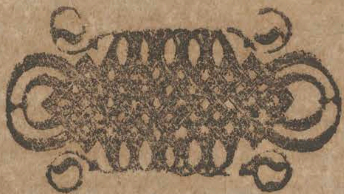
nie kſztaltnie rzeczy ulozyłá. Mule mátki dowoli ſie náſálo; miáło-
by z-tąd bráć okazyą do podźiekowánia: áż ono miáſto dźiekowania/
bierze okazyą do wierzgania/ kopánia. Ale trudno w-nierozumnym
źwierzećiu tego gánić/ co Pláto o ſwoim Aryſtotelesie mowi: A-
riſtoteles mulus: Ariſtoteles muł z-niego własny. Mogłbyś go
przy dobroczynnośći Boſkiey/ iak dźiećie przy piersiach malowáć; bie-
rze/ zażywa/ ma ſie dobrze. J miałby z-tąd bráć pochob do czego
dobrego: áż on wierzgáć ná Pána Bogá nie przeſtáie; Incraſſatus Deuter 32.
eſt dilectus, impinguatus, dilatatus, & recalcitravit. Kiedyby
to źrzebie troche ſie ſzczupley miáło; kiedyby nie ná ták pełne pierśi ná-
padło: podobnoby nie ták zuchwále było. Podrożny Patryárchá
Jakob zoſtaie raz w-ſzerokim polu; áż mu ſie śni/ iákoby widźiał
drabine/ktora od ziemi do Niebá przeſtáwálá: á po tey drabinie An-
iołowie iedni do Niebá wſtepowáli/ drudzy z-Niebá zſtepowáli:
Vidit in ſomnis ſcalam ſtantem ſuper terram & cacumen illius Gen. 28.
tangens cælum, Angelos quoq; DEI aſcendentes & deſcenden-
tes per eam. Nie iedno uważánie koło tey niebieſkiey drabiny być
może. Może ſobie kto pomyślić: J miły Boże/ iáko to i ſámym
Aniołom drábiny do Niebá potrzebá! Bá bodź nie wiem czym/ pe-
wnie tám ptáſzym ſpoſobem nie zálećiſz; trzebá drabiny. Co przy-
kazánie Boże/ co dobry uczynek ieſt/ to tey drabiny ſzczebel; po kto-
rych ſzczeblach iśći koniecznie trzebá/ ieżli chceſz zayść do Niebá. Bá
i owa nie zła reflekſya: że z-niebá Aniołowie ſzli po drabinie: O toć
znáć prawdá/ co ktoś kiedyś powiedźiał: Nemo repente fit malus:
nikt nigdy nie zoſtánie oraz bárzo złym: rzadko ſie to trafia/ żeby
kto oraz i iákoby we mgnieniu oká z-niebá ſpáść miał. Kiedy czło-
wiek z-niebá idźie/ idźie ſobie iák po iákiey drábinie; w-przod wſta-
pi ná ieden ſzczebel/ potym ná drugi/ ná trzeći/ ná czwarty: zgołá
im dáley/ tym niżey/ áż on ná ziemi/ bá i w-piekle. A zá nie ták by-
wa głupi/ i godni pożalenia Aniołowie/ ktorzy owo bedąc w-niebie/
ab extremo ad extremum, z-ták wyſoká ták bárzo niſko/ to ieſt áż
do piekłá zſtepuiećie? ktorzy owo z-árcy dobrych w-árcy złych
odmieniaćie ſie. Czy wy to záraz z-poczćiwych bezecnemi/ z-nabożnych
bezbożnymi ſtawaćie ſie? O nie ták/ nie ták; powolić to/ powoli do
tego przychodźi. Wprzod Aniołek zſtąpi ná ieden ſzczebel; áż po-
tym ná drugi/ i ná trzeći/ i ná dźieśiąty/ i ná ſetny. á po proſtu
mowiąc/ wprzod Aniołek zezwoli ná niepiekną myśl; potym przyy-
dźie do ſłowká/ od ſłowká do czego wietſzego/ áż potym i dáley.
Wprzod Aniołek obráźił Páná Bogá iednym grzechem/ potym dru-
gim/ trzećim/ czwartym; áż Aniołek iák idźie ták idźie ná doł; áż
potym bedźie tego rzecz nieprzeliczona; áż on z-onym Penitentem
śpiewá: Peccavi ſuper numerum arenæ maris & multiplicata ſunt
peccata mea: áż zátym poydźie Habitus, zły nałog; áż Aniołek w-
piekle. Anioł po drábinie z-niebá zſtąpił. Dalby to Bog/ mili Já-
kubowie/ żebyśćie ná tákie wizye/ na tákie drabiny nie czeſto nápa-
dali/ żebyśćie nie czeſto mowili: Vidimus deſcendentes Angelos.
Dobra to ieſt uwagá; ále że do rzeczy moiey mniey ſłużąca/ ia do
ſwego ſie wracam. Przy tey drábinie Jakubowey ſtoiąc/ uważam
ia ſobie/ iáko to ſzczera prawdá/ że co by miáło być człowiekowi
okázyą do dobrego/ to on ſobie czyni okázyą do złego. Wſzytko

to ſtworzenie: ná ktore pátrzamy/ owo piekne ułożenie/ i powiązá-
nie iednego z-drugim/ ieſt to drabina/ ktoro Bog ná to wyſtáwił/
żebyśmy po niey do Nieba záchodźili: gdyż cokolwiek Bog ſtworzył/
dla tego ſtworzył/ żebyśmy tego ná chwałe Bożo i przyczynienie ſobie
zapłáty niebieſkiey záżywali. J ták ſo ná świećie/ iáko wieć mowio/
bona naturæ, & fortunæ, dobra od nátury i od fortuny nádáne:
ſo bona animi, & bona corporis, te rzeczy ktorymi ſie duſzá zdo-
bi/ i te ktorymi ſie ćiáło kraśi: ſo bona naturalia, & ſupernatu-
ralia, dobrá przyrodzone/ i nádprzyrodzone. A mowiąc w-ſzcze-
gulnośći/ ieſt ná świećie dowcip i nauka/ ieſt urodá/ zdrowie/ ſo
śiły/ ieſt wielkie urodzenie/ ſo bogáctwa/ ludzkie ſławy/ ieſt łáſka
Boſka: wiec wſzytko to ſo ſzczeble/ z-ktorych tá drabiná/ o ktorey
mowie/ ieſt złożona; wſzytko to ná to/ żebyć do niebá pomogło.
Kiedyć co tákiego Bog daie/ nie rozumiey/ zebyć młyńſki kámień ná
ſzyie wiązał/ żeby ćie z-nim do piekłá pogrążył: ále że drabine przed
toba ſtáwia/ żebyś po niey do Niebá záſzedł. Niemać to być okázyą
do złego/ ale do dobrego; maſz z-tąd bráć pochop do tego/ że-
byś Boga i dobroczynność iego uznawał/ i poznáwáiąc ták iáko go-
dźien miłowáł. Żebyś zá te rzeczy ktoreć iuż dał/dźiekował; á o te/kto-
reć obiecał/ prośił/ i ná nie ſłużył. Owo zgołá to mác być drá-
bino/ żebyś po niey do niebá wſtepował. Tá byłá intencya Boſka/
kiedy to wſzytko ſtworzył cokolwiek ſtworzył. A ludźie co ná to?
prawdá żeć u nich ſtworzenie ieſt drabino: ale nie do wſtepowaniá/
ále do zſtepowánia: Vidi deſcendentes Angelos: Jáki táki Anio-
łek po drábinie z-niebá. Jeden dowćipu i nauki/ drugi vrody/ trzeći
zdrowia ná złe záżywa; Aniołkowie po drabinie z-Niebá. Jeden
dla tego ieſt zły/ że ſie znácznie urodźił; drugi dla tego/ że ieſt bo-
gáty: Aniołkowie po drabinie z-niebá. Jednemu ſzkodźi ſławá/
ktoro ma u ludźi; drugiemu cokolwiek inſzego. Aniołkowie po drá-
binie z-niebá: O drabino/ drábino! kiedybyś ták ſzcześliwa byłá/
żebyś tych deſcenſow/ zſtepow z-niebá/ ná ſobie nie ćierpiáłá! O Anio-
łowie/ Aniołowie! kiedybyśćie i wy chćieli drábiny tey/ ktora wam
od Bogá zgotowána ieſt/ nie ná deſcenſy ále ná áſcenſy/ záżywać.
Ale wielez was tákich: Żal mi ćie ták pieknie od Bogá vczyniona
świátá tego máchino; żal mi ćie Niebo/ żal mi ćie ziemio/ że inten-
cyey ſwoiey nie záwſze doſyć vczynić możećie; że nie záwſze ludźiom
do niebá ále czeſto do piekłá dopomagaćie! Żal mi was piekne
nátury i fortuny dárowizny/ ná duſzy i ná ćiele záſádzone dobrá:
żal mi was moie miłe dowćipy/ moie miłe zdrowia/ śiły/ ſzláchectwá/
bogáctwá; żal mi was włoſki/ zbożem nátkáne ſtodoły/ pieniądzmi
naſypáne ſzkátuły/ że ludźiom okázyą nie do dobrego/ ale częśćiey
do złego ieſteśćie. Naypierwſzy ze wſzytkich ludźi nie pieknie ſie w-
tey mierze ſtáwił Pan y Oćiec náſz Jadam. Pocznie go Pan Bog
o urwáne iábłuſzko ſtrofowáć; áż on do wymowek; Mulier quam
Gen. 3. dediſti mihi ſociam dedit mihi de ligno & comedi. Białagło-
wá ktoroś mi dał/ z-zákazánego drzewá urwáłá iábłko/ i dáłá mi go/
á iam go ſkoſztował. Foremnie iákoś ten Dźiáduś náſz w-tey wy-
mowie ſwoiey rzeczy włoże: naprzod powiáda/ że mu Pan Bog dał
Białagłowe: Mulier quam dediſti mihi: á potym że tá Białagło-
wá z-podárunkiem/ to ieſt z-iábłkiem urwánym do niego przyſzłá:
Dedit

Dedit mihi de ligno: á ná koniec/ że ná te białogłowe poyrzawßy/ iabłko w-ręku iey obaczywßy/ dał ſie zwieść: Et comedi, i ziadłem. A to iako Jádámie? toto ná to dał Pan Bog Białagłowe/ ná to tá Białagłowá z-iabłkiem do ćiebie przyßła/ żeby było Et comedi, żebyś iey usłuchał/ żebyś dla niey zgrzeßył? Inßa intencya Boſka w-tey mierze byłá. Dałći Pan Bog białogłowe dla tego/ żebyć byłá Adjutorium, pomoco: żebyć do dobrego pomagała. wiec intencyey Boſkiey trzebá było wygodźić/ ná chwałe Bożo/ ná wygodzenie woli iego/ nie ná Comedi tego towárzyſtwá zażyć. Przyßła do ćiebie Białagłowá z-zákazánym iabłußkiem: o wiec i w-ten czás ná co dobrego tego iey przeſtepſtwá trzebá było zażyć/ trzebá ſie było głowo pokazáć/ przeſtepnice/ iako słußna było/ ſkaráć/ do pokuty námowić/ Bogá z-nio poſpolu o przepußczenie prosić: nie trzebá było mowić/ Et comedi: ále co inßego. Z-tego wßytkiego nie do złego/ ále do dobrego pochop trzebá było wźiąć. To ták Pan Oćiec. A Synaczkowie o iak czeſto zá Pánem Oycem ido! iáki táki mowi: Et comedi, & comedi. Bogá obráźiłem/ nie pieknie záchowałem ſie: á ktoż do tego był okázyo? oto iedna Mulier quam dediſti mihi. By nie ladá wymowká: toto białegłowy ná to na świećie/ żeby dla nich Bogá obrażáć? toto/ że ktoremu z-nich afekt pokaże/ záraz Bogá zápomnieć: Et comedi & comedi? A za ták uczynił on/ ktory zapátrzywßy ſie ná dobrze uformowáno od natury poſtáć/ nie o czym nie pieknym/ ále o Bogu i ślicznośći iego myślił? á za ták uczynił tenże/ ktory ná idoco do śiebie z-iabłußkiem dáme/ to ieſt ná wßeteczno białogłowe z-głownia ogniſta porwáć ſie umiał? Ná toć to na to tych i tym podobnych okázyy/ to ieſt ná przysługe u Páná Bogá/ i miłośći przećiwko niemu oświadczenia zázywáć trzebá. Wielko kiedyś łáſke Moyzeßowi uczyniły Egipſkie wody: Moyzeßá/ kiedy ießcze był niemowlećiem/ na wode wyrzuco/ chcoc go iako i inße dźiatki żydowſkie/ nie żywić; pływa ſobie po wodźie máły Moyzeßek/ iuż tylko ſie zalać; aż wody miłośierdźie nad nim czynio/ áż Moyzeß z-wody zdrowo wychodźi/ áż Moyzeßá/ ktorego do wody z-ubogiey iakiey chátki przyniesiono było/ z-wody ná pałác bioro; áż Moyzeßa ták takiego Krolewicá wychowuio; áż Moyzeß ták wielkim i dźiwnym człowiekiem; czegoby podobno nigdy nie miał/ kiedyby w-wodźie nie był. Wey Moyzeßu umieyże wiec ná to pomnieć/ wielkiemi literámi chćiey to ſobie nápiſáć/ żeć wody to á to uczyniły/ że ćie przy żywoćie zoſtáwiły/ i ták wielkiego ßcześćia/ w-ktorym ieſteś nabáwiły. Wßakeś człowiek modry/ wiedzże ná co tego ták wielkiego dobrodźieyſtwá maß zázywáć/ do czego z-niego pochop bráć: Podrośnie Moyzeß/ da mu Pan Bog w-rece on cudowny Reiment; idźie raz Moyzeß z-Reimentem do tey wody. Rzekłby káżdy/ że to tu Moyzeß ná ono/ co mu kiedyś wody uczyniły/ wſpomniał; chcoc im te łáſke odwdźieczyć/ chce ich moco Boſko ábo w-drogi táki liquor/ ná przykład w-bálſam/ ábo w-co tákiego obroćić/ ábo przynamniey chce ich niezwyczáyno táko przezroczyſtośćia ábo słodkośćio obdárzyć. Zgołá że Moyzeß onego dobrodźieyſtwá ná co dobrego chce zázyć. A Moyzeß co? weźmie Moyzeß Reiment w-reke: á dáley co? Elevans Virgam, percuſſit aquam fluminis coram Pharaone, & ſervis ejus; Exodi 7.

vis ejus; quæ verſa eſt in ſanguinem: Podniesie Moyzesz one swo-
ie laske/ i dobrze sie zamierzywszy ze wszytkiey mocy uderzy oną la-
sko w-rzeke. Za ktorym uderzeniem i oná rzeka/ i wszytkie insze wo-
dy obróćiły sie w-krew. Otoz wam wody oná łaską/ ktoroscie Moy-
zeszowi uczyniły; laske płáći lasko. Na tosćie go zywo z-siebie pu-
śćiły/ zeby was kiiem onym dobrze okładał/ i w-krew odmieniwszy nie
pozytecznymi czynił? Na to/ ná to Moyzesz łaski waszey i zywota
ktorymesćie go dárowáły zazywá? Nie moze tego nikt mowić/ zeby
Moyzesz wiecey miał wźiąć od dobroczynnych tych wod/ nizeli mi-
od Paná Bogá. O wody/ wody: iáko nam czesto dobrze czyni-
ćie! Przypádnie owo na Oyczyzne ćiezkie iákie niebespieczeństwo/
gniew Boski ni twoia wodá szeroko sie rozleie: tonie w-tey wodźie
tak wiele nie tylko dźiatek/ ale dorosłych ludźi: zalewa woda wsi
Miástá/ Prowincye. Ale rzetelniey mowić bede; przepuśći Pan
Bog ná Krolestwo woyne/ przepuśći powietrze; Naginie tak wie-
le ludźi. A Moyzeszowi nic/ Moyzesz po teyze wodźie pływał; po
ktorey drudzy/ był nie daleko Nieprzyiaciela iáko i drudzy/ był w-po-
wietrzu iáko i drudzy; á przećie zdrowo ze wszytkiego wyszedł/ cze-
go nie mieli drudzy. A ty uprzywileiowány od Boga Moyzeszu
co ná to? Ná coz wielkiego tego dobrodźieystwá Boskiego i obro-
nionego od śmierći zywota záżyiesz? Uczynił ći Bog ták wielko łá-
ske/ ni twego Noego z-ták wielu tysiecy ludźi w-ćiezkiey gniewu
swego powodźi zdrowo záchował. A ná coz tego wszytkiego zá-
zyiesz! Jabym rzekł ze záżyiesz ná popráwe zywotá/ ná lepsze przy-
práwienie sie do śmierći/ na Nabozeństwo/ ná wychwalenie dobroczyn-
nego Bogá. Az ty widze do laski/ az ty widze do wody/ áz ty ie
biiesz/ áz despektuiesz/ áz w-krew obracasz. A poprostu mowiąc: áz
ty zyćie twoie od dobroczynnego Bogá w-ták wielkich niebespie-
czeństwách cale zachowáne ná obráze i zákrwáwienie serca Boskiego
obracasz. O Saulu Krolu Jzraelskim pismo Boze miedzy inszymi
iego sprawámi i to mowi. Z-dopuszczenia Boskiego miewał ten Krol
czesto przesládowánie od czártá/ ni z-tego ni z-owego napadał go zły
duch/ i srodze trapił. Otoli na te chorobe miał od Paná Bogá tá-
kie lekárstwo: kiedy zły duch Saulá porwał/ Dawid ieden z-dwo-
rzan ábo pokoiowych iego/ brał w-rece lutnią/ i stánowszy przed
Krolem co wesołego mu zágrał; ktora muzyká ták skuteczna byłá/
ze złego duchá ukoić mogłá. Ledwo Dawid co tákiego zágrał; áz
Saul lepiey sie ma. Patrzćie co sie stało: Napadnie raz zwyczáy-
ny párokśyzm Saulá; Dawid przed nim stánowszy grác pocznie;
Duch zły odeydźie: á Saul przyszedszy do siebie/ i widząc ze Dawid
przed nim stoi/ włocznią/ ktora była nie dáleko/ porwie/ i chcąc wskroś
przebić Dawidá/ ze wszytkiey mocy do niego sie rzući: Porro Da-
Regum 1. 14. vid pſallebat manu ſua, niſuſq; eſt Saul configere David lan-
ceâ in pariete, & declinavit David à facie Saul. Záprawde iest
co w-tey historyey od Duchá S. nápisáney uwázáć. Dawid przed
Saulem wesoło gra/ czártá od niego odgania; á Saul zá to ná
Dawidá do włocznie. A po iákiemuz to/ zły Krolu? ábo to Da-
wid Filistyn iáki/ ze go ták pieknie czestowáć chcesz? on dla twego
zdrowia przebiera ná lutni strony; a tymis włocznią chcesz przebie-
ráć wnetrznośći: on z-ćiebie wygánia czártá/ á ty z-niego chcesz wy-
gnáć dusze!

gnáć duſze! Z-tey złośći Krolá do rzeczy moiey ia to biore. Myśle ſobie/ żeć to i Pánu Bogu nie nowiná iść z-námi po Dawidowſku. Weźmieć to on czáſem lutnią w-rece/ i przed námi ni przed twoimi Saulámi lutniſtą ſie uczyni. Bedą owo z-łáſki miłego Bogá czáſy ſcześliwe/ weſołe/ nie máß ſie czego bać/ nie máß ná co ſie poſkarżyć; gdźie ſie ieno obroćiß/ nic nie ſłycháć/ ieno weſołe muzyki; tu ſie ozywáią cymbały/ tu ſkrzypice/ tu lutnie: ieden weſele/ drugi przenośiny/ trzeći chrzćiny odpráwuie; ten tego/ ten owego przyiaciela czeſtuie/ Pan po páńſku/ ziemiánin po ziemiáńſku/ chłop po chłopſku/ á wßyſcy przy weſołey według ſtanu ſwego muzyce. A coż o ták dobrych czáſach mowić? oto to mowić/ co piſmo Boże o Dawidźie: Porro David pſallebat manu ſua; myślić ſobie/ Bogći to wßytko czyni/ iegoć to ſpráwá/ onći to ludźiom lutniſtą ſie uczynił. Były kiedyś tákie czáſy/ kiedy po przeſtáwnych Ruſkich Kraiách w-domách Páńſkich máło nie codźienne muzyki były; Obywátele tych Krájow iedli/ pili/ záżywáli/ dobrze ſie mieli/ muzykę wdźieczną chowáli Wiec i tu trzebá było mowić: Porro David pſallebat manu ſuâ: Bog to wßytko czynił/ iego to ſpráwá byłá/ on ludźiom lutniſtą ſie czynił. Bywáły gdźiekolwiek weſoło krzykliwe tryumfy/ po odnieśionych z-Nieprzyiaćielá zwyćieſtwách tryumfowáli/ przy dobrych myślách Hetmáni/ Pułkownicy/ Rotmiſtrze: I tu David pſallebat manu ſuâ; Boſka to ſpráwá byłá/ on ludźiom ni twoy lutniſta przygrawał. A Saulowie/ to ieſt ći wßyſcy/ przed ktorymi Pan Bog te muzyki wypráwował/ Co ná to? máiąc ták wczeſno do dobrych rzeczy/ to ieſt/ do chwały Boſkiey/ do popráwy żywotá okázyą/ iáko iey záżyli/ co czynili? Jać niechce być tákim śmiałym/ żebym mowił/ że drugimi Saulámi byli. Otoli wolno káżdemu reflekſyą ſobie uczynić/ ieżeli nie ták było/ ieżelić/ Boże moy/ tey muzyki twoiey oſtrą włocznią nie płacono; ieżelić tám gdźie ſie zewſząd muzyká rozlegáłá/ i obrazá twoiá mieſca nie miáłá/ zgołá okázyey do dobrego záżywáliśmy ná złe: dla tego też teraz z-boleiącym Jobem nućić ſobie muśimy: Verſa eſt in luctum cythara mea; nieumieliśmy Pánu Bogu być wdźiecznymi/ zá weſołe Kánzony; śpiewaymy teraz płáczliwe dumy. Ale rzeczy moiey niech koniec bedźie. Z-okázyey niewdźiecznych żydow/ ktorzy widząc ták wielkie cudo Chryſtuſowe nád opetánym od czártá człowiekiem uczynione/ miáſto czego dobrego/ czáry mu zádáć śmieli: In Beelzebub principe dæmoniorum eijcit dæmonia: mowiłem o tym/ iáko to ludźie tych rzeczy/ z-ktorychby mogli mieć pochop do dobrego/ záżywáią do złego. Co uczyniwßy/ zniewáżonemu od żydow Synowi Boſkiemu z-Oycem i Duchem S. niech bedźie cześć i chwałá. Amen. Iob. 30.



NA NIEDZIELE CZWARTA W-POST

Vt autem impleti sunt Ioann: 6.

CJ ktorzy kolo gospodárstwá chodza/ iák wiele ná ge-
be ludzka trzeba/ dobrze wiedza. N. N. Ma go-
spodarz dziatki/ ma Pan czeladke/ ma Rzeczpospolita
Woysko; wiec o iák wiele ná to trzeba/ zeby sie ká-
zdego nie zbytkom/ ale wzdyby potrzebie iákokolwiek
wygodzić moglo. Swiadcza o tym owe codzienne
i nocne rzemieśnicze hárowania/ one kupieckie zabiegánia/ one go-
spodárskie w-roli gmeránia/ one ubogim ludziom ták uprzykrzone
podatki. Kiedyby gebá ludzká nie wiela odbyć sie mogla/ pewnie-
by tych ták wielkich zabiegow nie potrzebowala? Otoli cudowna
reká Chrystusá nászego w-to potrafila/ ze czegoby drudzy wielkimi
zawodámi dokazáć nie mogli/ tego oná pieciorgiem chleba dokázá-
lá. Nie mial Chrystus tylko piecioro chleba; tych/ ktorzy ieść mie-
li/ bylo pieć tysiecy mezow; na kazdego z-nich iednego chleba trze-
bá bylo. Pocznie Chrystus czestowáć/ owe troche chlebá miedzy
ták wielka gromáde ludzi rozda/ uczniowie patrza co tu bedzie: i
rzekłby byl kazdy/ ze ci ludzie od stolu ták iáko przysli odeyda/ le-
dwie sie co kazdemu dostanie. Az oni cala geba iedza; áz o nich
Ewánielia świeta mowi/ ze sie do woli naiedli; ták sie naiedli/ ze
kazdy z-nich mial dosyć: Vt autem impleti sunt, dixit discipulis
suis. A coz sie to wam nalepszego/ moi mili ludzie/ dzieie? ták
to wy malo iadácie? czyto wy iacy Aniolowie! czy wiatrem zyiacy
Chámáleontowie/ ze sie ták málem kontentowáć mozecie! kiedyby ták
gdzie indziey/ i cale stodoly nakarmićby was nie mogly; á tu ná tey
pustyni na pieciorgu chlebá dosyc máćie! Vcze sie ia od tych lu-
dzi/ iáko to kiedy Pan Bog czestuie/ i nie wiele czlowiekowi ma
być dosyć. Niech czlowiek od kogo inszego niewiem czego wyciá-
ga/ niech sie nie kontentuie; bedzie go tez czestowal Pan Bog/ o
iuz to prozno trzebá aby bylo dosyć. Niechze tedy ná tym kazá-
niu zabawká moiá tá bedzie/ o tym bede mowil/ ze kiedy Pan Bog
czlowieká czestuie/ i nie wiele ma być dosyć. Dobroczynny zglo-
dzonego ludu chlebodawco chćiey mi być ná pomocy.

Jákiezkolwiek sa dobrodzieystwá/ ktore Pan Bog czlowiekowi
czyni/ wszytkie máia to/ ze sie poczesnym Boskim názwáć moga. A
ktoby kiedy rzekl/ zeby Pan Bog w-ten czas czlowieká czestowal/
kiedy mu dáie dlugie ná świećie zycie/ znáiacy sie ná rzeczách ro-
zum/ i tym podobne rzeczy? á przecie to wszytko Duch S. pocze-
snym zowie: Cibavit illum pane vitæ, & intellectus & aquâ Sa-
Eccl: 15. pientiæ salutaris potavit illum: Nákarmil go/ powiáda/ Pan Bog
chlebem zywotá i rozumu/ i wodą madrości zbáwienney napoil go.
Mowie tedy ták; kiedy Pan Bog czlowieká czestuie/ to iest/ kiedy

mu dobrze

mu dobrze czyni/ i piec bochenkow máło wyſtárczyć ná pieć tyśie-
cy/ to ieſt/ i nie wiele ma być doſyć. Czeſtuie kogo Pan
Bog/ iáko Ekklezyaſtyk mowi/ Pane vitæ, doczeſnym żyćiem; trzy-
ma go ná świecie ták długo: wiec w-tey mierze być nie naſycony/
wyćiogáć Paná Bogá na to/ żeby ćie uczynił drugim Matuzalem/
żebyś ſtámi lat ná świećie żył: O nie ták. Trzeba pomnieć na to/
że dziśieyßi gośćie Chryſtuſowi ták nie wielko ßtuko Impleti ſunt;
i nie wiele ma być doſyć. Co chwalebny w-Ewánieliey Chryſtuſo-
wey ſtárußek Symeon w-zgrzybiáłym wieku czynił/ kiedy ſie z-tego
świátá ná inßy wybierał/ toż i drudzy/ choć nie ták ſtárzy/ czynićby
mogli. Przeżyie kto kilkanaśćie lat/ látá prawie do świátá: ey Luc. 2.
nie to: Nunc dimittis ſervum tuum Domine: Jeżeli Bog każe
umrzeć/ i owßem. Przeżyie drugi kilkadźieśiat lat; o dopieroż
nie ma ſie woli Boſkiey opierać: Nunc dimittis ſervum tuum
Domine: Jeżeli Bog chce/ żebym umárł/ i owßem/ mnie i to nie
wiele doſyć. Ale wie go Pan Bog/ żeć to Panu Bogu o takie go-
śćie bywa trudno; nie wiele tákich/ żeby ſie o-nich z-tey miáry mo-
wiło: Impleti ſunt: náiedli ſie/ doſyć máio. Jan S. w-obiáwie- Apoc: 10.
niu ſwoim o Aniele iednym powiada rzecz tako: Angelus, quem
vidi ſtantem ſuper mare & ſuper terram, levavit manum ſu-
am ad cælum; & juravit per viventem in ſæcula ſæculorum,
quia tempus non erit amplius: Widziałem/ powiada/ Anioła ſtoio-
cego nád morzem i ziemio/ ktory podnioßßy reke ſwoie ku niebu/ gło-
ſem wielkim wołáć poczoł: Ná Bogá żywego ná wieki wiekom
przyśiegam/ że czáſu nie bedźie wiecey. Co to ieſt/ że ten Anioł ták
wielkich zawodow ná to zażywa/ żeby to ludźiom perſwadował/ że
czáſu nie bedźie wiecey. Wiele rzeczy Aniołowie do ludźi mowio/
wiele im perſwádowáć chco/ á przećie im do przyśiegi nie przycho-
dźi. Bywáli Aniołowie u Abráhámá/ o wielu mu rzeczách powiá-
dáli/ á przećie przed nim nie przyśiegáli. Był Anioł u Jákobá/ był
u Dawidá/ był u Tobiaßá/ był u Oycá Janowego Zácharyaßá; á
że inßym dam pokoy/ był u Naświetßey Mátki Boſkiey/ ci wßy-
ſcy o rzeczách poważnych i wiáry godnych powiádáli/ i żeby im wie-
rzono chćieli; á przećie przed nimi nie przyśiegáli. A ten Anioł
záraz do przyśiegi: Iuravit per Viventem in ſæcula ſæculorum
quia tempus non erit amplius. J nie mogłżeś tego moy miły An-
iele in alia forma, bez tych ták wielkich przyśiog ſpráwić? Ro-
zumiem ia/ że ztod dość możemy/ iáko to/ kiedy idźie o żywot/ tru-
dno ludźiom mowić doſyć? Zaydźie głeboko w-ſtárość długo po-
mniacy ſtáruſzek; niechże mu iáki Anioł mowi: Tempus non erit
amplius: śmierć bliſko; toto on záraz uwierzy; O wielkieby to
muśiáły być dźiwy: trzebáć to tu ná to przyśiegi: Iuravit per Vi-
ventem inſæcula ſæculorum. Leży ćieżko choroba złety Pácyent/
iuż ledwo źiewa: niechże i temu iáki Anioł mowi: Tempus non
erit amplius: śmierć bliſko; O iáko trudno i tákim uwierzyć!
Zgołá máło Aniołowi do przyśiegi nie przydźie: Iuravit per Vi-
ventem in ſæcula ſæculorum. Żeby to tym Aniołom zaraz wiá-
re dáć/ i ná Boſko wolo záraz ſie porwawßy/ mowić: Doſyć mam
moy Pánie ná tym żyćiu/ ktorem do tego czáſu od ćiebie miał; nád
wolo twoie nie życze ſobie wiecey. O rzecz to bárzo rzadká? Przy-

iedźie do Eiptu Patryarchá Jákob/ przed Krolem Fáráonem stánie; spyta go Fáráon o latá: Quot sunt dies annorum vitæ tuæ? A Jakob co? Dies peregrinationis vitæ meæ centum viginti an-
Gen. 47. norum sunt; parvi & mali. Látá moie/ powiada/ i krotkie są i złe. A to iako cny starusku? śmiesz że to ty mowić że latá twoie krotkie? Sam powiadasz/ że masz sto ~~trzy~~dźieśći lat: więc to latá krotkie? Doczekałeś tey poćiechy od Bogá/ że na wnuczki i prawnuczki pátrząć możesz. Więc to latá twoie krotkie. Tak to iest krotkie. Miał swoie przyczyny ten pobożny staruszek/ czemu to o látách swoich mowił. Więc i my częstokroć od tego i owego słyszeć możemy: Dies peregrinationis vitæ meæ pauci. Żyie tak wiele á tak wiele: ale coż to? trzebáby więcey. Zgołá nie iesteśmy tácy/ żebyśmy się na tey uczćie Boskiey/ ná ktorey nas częstuie pane vitæ, nie wielo kontentowáć chćieli; záwsze więcey á więcey chcemy/ żeby ná pięć tyśiecy ludźi pięćioro chlebá wystárczyć miało/ to u nas niepodobna. Dáley: częstuie kogo P. Bog inszymi do życia służączymi rzeczámi/ iáko to rodzeniem/ dowćipem/ dostátkámi. Jednym daie wiele/ drugim máło; czásem da pięć chlebow iednemu/ á czásem też pięć chlebow máło nie między pięć tyśiecy ludźi podźieli. A coż i tu czynić? to czynić/ żeby się mogło mowić: Impleti sunt, i nie wiele ma być dosyć. Jest piękna powieść o iednym dworzaninie Królá Fráncuskiego. Przywioza raz Krolowi Fráncuskiemu nie máło summe pieniędzy; przynieśą ią ná pałác Krolewski/ położą przed Krolem; áż Krol do dworzan do kołá stoiących rzecze: Tá summá iednemu z-was dostáć się ma. Usłyszą to dworzánie/ áż iáki táki prośić/ do nog Krolewskich przypadáć/ zásługi swoie przypominać. Jeden tylko między nimi nálazł się táki/ ktory i słowká nie mowiąc/ z-dáleká sobie stał. Poyźrzy Krol po onych pochlebnych ukłonách/ obáczy też i onego milczkiem stoiącego; i rzecze: A ty też czemu nie prośisz? Ná co dworzánin pięknie się ukłoniwszy rzecze: Miłośćiwy Naiaśnieyszy Krolu/ ia z-łáski Wászey Krolewskiey Mośći mam dosyć; i tego co mam nigdym nie zásłużył/ nie tylko żebym o więcey miał prośić. Co usłyszawszy Krol/ i oną iego polityczną cnotą ućieszywszy się/ wszytke one summe wźiąć mu kazał. Co ten dworzánin uczynił z-Krolem swoim/ toż by nam trzebá czynić z-Pánem Bogiem. Niech się drudzy tym co od niego máią nie kontentuią/ niech o więcey proszą; u nas trzeba/ żeby mowić: Impleti sunt, i nie wiele im dosyć. Niech będźie substáncya iák nászczupleysza; zdrowie iák nasłábsze; urody/ dowćipu/ sławy ludzkiey nie pytay: Ey nic to/ i to moy Pánie ná mię dosyć; náiadłem się/ niechcę więcey. Dobrzeby násládowáć pokory onego Pátryárchy/ ktory raz dźiękuiąc Pánu Bogu zá wźięte od niego dobrodźieystwá/
Gen. 32. ták do niego mowił: Minor sum cunctis miserationibus tuis. Pánie moy/ powiáda/ mnieyszy iestem/ niżeli wszytkie dobrodźieystwá twoie: iednego z-nich nie iestem godźien; ná ktorekolwiek z-nich poyrzę/ muszę mowić/ Dosyć. Dałeś mi/ moy Pánie/ ták zacne/ i obietnicámi twemi uprzywileiowáne urodzenie; pobłogosłáwiłeś substáncyey moiey w-domu Labánowym; dałeś ták wiele dźiatek/ á między nimi niektore dobre; obroniłeś mię od ták wielu niebespieczeństw/ to od Brátá Esauá/ to od rozgniewánych ná dom moy Sychinitow:

Minor ſum: Doſyć moy Panie: Zgołá namnieyſzą odrobinkę do-
brodźieystw twoich przed ſie biorąc/ ia ſie nimi kontentuię/ więcey
niechcę: i wyznawam to/ żem i tego nie godźien: Minor ſum cun-
ctis miſerationibus tuis: Doſyć moy Panie. Ludźie dobrzy/ ktorzy
tak czynią/ coś na one rzeczy poſzli/ ktore że ćiała nie máią/ ducho-
wnymi ſie zowią; iáki ieſt ná przykład Anioł/ i duſzá ludzka. Du-
ſzá ludzka/ iáko náucza Filozofia/ ták ieſt w-ciele/ że ieſt tota in to-
to, & tota in qualibet parte ejus: Wſzytká we wſzytkim/ i wſzytká
w-kaźdey cząſtce iego. Wſzytka ieſt w-ſamey tylko głowie/ wſzy-
tka w-namnieyſzey iey cząſtce/ wſzytká w-oku/ w-uchu; wſzytká w-
ręce/ wſzytká w-namnieyſzym palcu ręcznym. Foremna to ieſt zá-
prawdę rzecz/ duſzá náſzá/ co ſie zmieśćić może/ nie tylko w-ták wiel-
kim ciała wſzytkiego przeſtrzenſtwie/ ale i w-namnieyſzym tegoż ćiáłá
kąćiku. Daſz iey ták wielki dom do mieſzkania? doſyć: daſz iey
dáleko mnieyſzy? i tu doſyć. To też ták ludźie dobrzy czynią. Da
Pan Bog ktoremu z-nich wielkie przeſtrzenſtwo/ ma ſie gdźie ro-
ſpoſtrzeć/ żyie ſobie iáko duſzá w-wielkim iakim olbrzymſkim ćie-
le: zgołá wſzytkiego dobrego pełno: więc on zá to Pánu Bogu dźię-
kuie/ więcey niechce: Impleti ſunt. Każe też komu Pan Bog być
ni twoiey duſzyczce w-mizernym palúſzku; gdźie ſie ieno obroćiſz
ćiaſno/ przeſtrzenſtwá nie máſz. A przećie ſie on z-tych ćiáſnośći
nie wydźiera/ więcey ſie nie nápiera/ i tu ſie on zmieśći/ P. Bogu
za wſzytko dźiękuie: i nie wiele mu doſyć. Da Pan Bog ktoremu
Pánu młodemu urodzenie znáczne; a przy urodzeniu i doſtáteczek/
ſtánie ná błáwaćik/ na pedágoga/ ná chłopca: ale czego inſzego nie
máſz/ dowćipu i rozſądku nie wiele. A on co? ieźli mądry/ mowi
ſobie: Doſyć. Drugiemu da dowćip rzadki/ pięknie ſobie w-náu-
kách idźie; ále ná urodzeniu i ná doſtatkách ſzwánkuie. á on co? i ten/
ieźli mądry/ mowi ſobie: Doſyć moy Pánie. Zgoła Impleti ſunt:
pięćiorgiem chlebá i cáłe pięć tyśięcy ludu/ náieść ſie mogą. Filo-
zofia Aryſtotelesowa dyſzkuruiąc de Vniverſali in eſſendo, to ieſt/
co to ieſt náturá oná/ ktorą zowiemy powſzechną ábo ſpolną; ták ią
opiſuie: Vniverſale eſt unum in multis, ſeu unum commune
multis; ieſt to powiáda/ rzecz táka/ ktora ieſt iedná/ á przećie ieſt
w-wielu. Co iáko ſie ma rozumieć/ od tego ſzkołá. Já z-tąd dla
Pánow Filozofow do rzeczy moiey to biorę. Myślę ſobie/ iáko to
przyrodzenie ſporządźiło/ że ták wiele tego iedną rzeczą ukontento-
wáć ſie może. Jeſt ludźi ná świećie ták wiele/ było ták wiele/ bę-
dźie ták wiele; á przećie Vniverſale, Náturá ludzka im ſpolna ieſt.
Jedná/ unum in multis, nie ſto ich/ nie tyśiąc/ nie million/ ále ie-
dná tylko we wſzytkich; bo káżdy z-nich/ co do iſtoty/ nie ma wię-
cey nád to/ że ieſt Animal rationale, źwierzę rozumne/ i ći ktorzy
ſą ná świećie/ Animal rationale: i ći ktorzy byli/ Animal ratio-
nale: i ći ktorzy będą Animal rationale. Zgołá Vnum in mul-
tis. A przećie to Vnum wſzytkim wygodźi; nikt nie mowi/ trze-
bá więcey. Impleti ſunt. Myślmyſz tedy ſobie/ że i względem Pá-
ná Bogá coś podobnego w-nas być ma. A dać Pan Bog wiele do-
brego; chwalá Bogu; Chce żeby było Vnum in multis. Tyśiącá zło-
tych nie da iednemu/ ále rozdźieli go miedzy ták wielu/ że káżdemu
z nich ledwo ſie co doſtánie: wioſkę rozdźieli ná kilká Pánow/ ká-

mienice ná kilka goſpodarzow ; zgolá bedźie Vnum in multis : á coż z-tym czynić? to ſie gniewáć/ wiecey ſie domagáć? o nie ták; i to unum, i to troche niech bedźie doſyć/ niech bedźie/ Impleti ſunt. Dźieie pobożnego żyćia S. Rychárdá Biſkupá powiádáią/ że kiedy ten świety z-mlodu w-iednym Kolleium náukami ſie báwil ; ták byl ubogi/ że z-iednym towárzyßem w-goſpodźie iedney mießkáiac/ obá ieden tylko płáßczyk mieli; ktorego ták zażywáli : raz ieden z-nich ßedl do ßkoly w-onym płáßczyku/ á drugi w-domu śiedźiál; drugi zaś raz ow drugi ßedl do ßkoly/ á pierwßy w-domu śiedźiál. O záprawde moglby tu ktory Loik z-tych płáßczykow żártowáć ſobie/ że to bylo Vnum commune multis : Jeden płáßcz dwom ſłużyl. A przećie to oni w-oney ták wielkiey ßczuplości ochotnie zoſtawáli : Impleti ſunt. Nie gniewáli ſie/ wiecey ſie nie domagáli ; i to Vnum bylo im doſyć. Dáley : kiedy owo Pan Bog idźie z-kim diſſimulanter; widźi Pan Bog nie piekne czyie ſprawki/ á przećie ná to iákoby przez ſpáry pátrzál/ nie karze : O ieſt to nie ládá poczeſne Boſkie! Powiádáia o niektorych pogáńſkich Pánách/ że ták dobrzy byli/ że od niektorych oſob znácznie bedac obrażeni! tegoż dniá u ſtołu ſwego mieć ich chćieli/ i iákoby nic złego od nich nie doználi/ ták námilßych przyiaćiol czeſtowáli. O ktorych ſłowach myśląc ia ſobie/ pytam ſie/ ktora też potráwá naprzednieyßa na nich byla? wiem/ że na nich ták wiele tego bylo; byly potráwy wárzone/ pieczone; ále ktora naprzednieyßá miedzy wßytkimi byla? Zdámi ſie że byla oná potráwa/ ktora ia nazowie Diſſimulationem, diſsimulowániem/ przegladániem/ mimo ſie pußczániem. O záprawde ſmáczny to byl na tákim bánkiećie kaſek! wiedząc że ten ktory u ſtołu mego śiedźi/ dźiś nie cnotliwie o mnie mowil; w-tym á w-tym mie znieważyl : á przećie tego przed ſie nie bráć/ ták nawiekßemu przyiaćielowi ochote pokazác. O ſmácznyß to kaſek! Wiec tákimi kaſkámi i Pan Bog nas czeſtuie/ kiedy owo grzechy náße przeglada/ tego i owego dopußcza/ nie karze. Duch S. o madrości powiada przedwieczney/ że w-pálácu onym ſwoim/ ktory ná śiedmiu kolumnach z-pieknego mármuru wyćioſánych wyſtáwila: Sapientia ædificavit

Prover. 9. ſibi domum, excidit columnas ſeptem : tu mowie w tym pálacu bánkiet piekny nágotowálá; do ktorego przez ſłużebne ſwoie gośći zwoływáć kazálá. Miſcuit vinum, & propoſuit menſam ſuam : miſit ancillas ſuas, ut vocarent ad arcem & ad mænia civitatis, Co rozumiećie/ co też to ieſt zá bánkiet od madrości przedwieczney wyſtáwiony? Jákie to ná nim potráwy/ iákie napoie? Ja rozumiem że ná tym ſtole nie trzebá ſie ſpodźiewáć onych zwyczáynych ludzkich wymyſłow/ owych mios drogich/ owych źwierzyn leśnych/ i powietrznych. Madrość przedwieczna nie ták ma czeſtowáć/ iáko i ten ktory ieſt nagłupßy czeſtowáć może; potrawy iey maia być niezwyczayne/ wymyślne/ zgolá madre Miedzy tymi potráwámi kláde ia Diſſimulationem, przegladánie. O záprawde godna ſtołu madrośći przedwieczney potráwá. wieleß to Bog w-człowieku ſpráwić może/ kiedy grzechy iego miłośiernie przeglada; bárźiey niżli niewiem tákim poſpolitym czeſtowániem zwiazáć go ſobie może. A iákże ſie człowiek przy tym ſtole Boſkim ma záchowáć? oto ták/ żeby nie wiele bylo doſyć. Przeyrzy Pan Bog raz/ drugi/ trzeći/ piaty; raz

zgrzeßyłeś á nie ſkarał ćie; zgrzeßyłeś drugi raz/ trzeći/ czwárty bá i piąty; ießcze i w-ten czás nie ſkarał ćie. A ty co na to? By dla Bogá doſyć/ nie wyciągay ná Bogu tego/ żeby ſobie dłużey gwałt czynił/ żeby wydźierąiący ſie ná ćie gniew ſwoy dłużey hamował. Jeſtes w-ſtanie tákim/ w-ktorym do ukrzywdzenia bliźniego częſtą okazya; ukrzywdźiłeś raz/ drugi/ trzeci; niech bedźie doſyć. Jeſteś człowiekiem młodym/ w-ktorym do rzeczy zmyślności przyiemnych częſte pobudki bywáią; dałeś ſie zwieść raz/ drugi/ trzeći: niechże i tobie bedźie doſyć: Impleti ſunt. Bo ináczey ná one inwektywe Apoſtołá S. Páwłá zárobiß/ ná nienáſyconych onych żárłokow/ ktorym i nawiekßa łáſká Boſka nie doſyć/ woła ták: An divitias bonitatis ejus, & patientiæ, & longanimitatis contemnis? I do tegoć to przyßło/ że cokolwiek Bog ná popráwe twoie czyni/ tym wßytkim gardźiß; gardźiß nie przekonánymi ſkutkámi dobroći iego/ ćierpliwosći iego/ przeglądania iego. Ták wiele rázy miłośiernie/ ćierpliwie z-tobą ſie obßedł; uczynił z-tobą/ czego nigdy nie czyni Oćiec z-namilßym ſynem/ przyiaćiel z-namilßym przyiaćielem; wiec to wßytko u ćiebie zá nic/ Contemnis! Ale nam przy tym ſtole Boſkim nie ták ſie záchowáć trzebá; i namnieyße dobroći i ćierpliwośći Boſkiey przećiwko nam pokazánie niech nam doſyc bedźie: Impleti ſunt. *ad Rom. 2.*

Do tego częſtowánia Boſkiego należy i owo/ ktorego tu częſto záżywamy/ to ieſt odpußczenie grzechow. O iák ſmáczny/ ſytny dußom naßym pokarm! kiedy to Pan Bog człowiekowi grzeßnemu mowi: Rozgrzeßam ćie/ odpußczamći grzechy. Powiedźiał Chryſtus/ że ſłowo Boże ieſt to pokarm/ ktorym człowiek żyie: Non in ſolo pane vivit homo: ſed in omni verbo, quod procedit de ore DEI. A o ktorymże to ſłowie lepiey rozumieć ſie może/ iáko o tym/ ktore grzeßnego człowieká dochodźi/ kiedy mu Bog grzechy odpußcza? O ſmáczny o ſytny poſyłku duß ludzkich/ Odpußczámći grzechy! Nie dármoć to ſławna oná pokutnicá Mágdálená S. nápadßy ná doſtátni bánkiet Fáryzeußá Szymoná/ inßym potráwom dawßy pokoy/ do tego ſie udáłá/ żeby od Chryſtusá Odpußczamći grzechy twoie uſłyßáłá! A iákoż i tego pokármu záżywáć trzebá/ To go záżywáć ták/ żeby ſie człowiek nie mogł nim náſyćić/ żeby to tylko uſtáwnie P. Bog mowił: Odpußczamći grzechy? Odpuśćił P. Bog grzech raz/ drugi/ dźieſiąty/ ſetny/ áż nie ma byc doſyć ná tym/ wiec bedźieß Bogá dáley á dáley obrażáł/ dáley á dáley iego odpußczánia materyey przyczyniał? O dla Bogá! nie ták/ nie ták: i nie wiele ma być doſyc. On nieſkończony Boſki Máieſtat od nedznego robaká raz obrázony/ nie bedźie ták ßcześliwy/ żeby po tym miał pokoy? O dla Bogá! trzebá żeby miał pokoy/ i nie wiele ma być doſyć. I wießże to ty człowiecze/ co to Bog czyni/ kiedy grzechy odpußcza? iáko go wiele ten chleb koßtuie? Wieleby go ten chleb koßtował/ kiedyby kto nań łożył znáczną iáką pieniężną ſumme/ iákie miaſto/ á choćby i cáłe Kroleſtwo: ále coż to ieſt? mowie ia że wiecey koßtuie. Dálekoby wiecey koßtował/ kiedyby nań łożył cáłą/ iák wielka ieſt źiemie/ i tu ia mowie/ że go daleko wiecey koßtuie. Drogá ieſt u Bogá oná iego powagá/ on powinny Máieſtatowi iego honor; drogá ieſt u Bogá nadrożßa krew Syná iego iedynego: wiec to wßytko Bog ná odpußczenie grzechu twego łoży; łoży nieſkończoną ſwą powage/ łoży nádrożßą *Matt. 4.*

Syná iedynego krew/ i wiecze to chleb Bogá nie wiele kosztuie? O
záprawde kosztuie/ kosztuie! J bedzieß tak zápomietały/ żebyś sie im
nigdy násyćić nie dał? żebyś codzien ná insze á insze odpuszczenie zá-
rabiał? Podobasz mi sie barzo niegdy marnotrawny/ á potym po-
kutuiocy młodzieniaszku/ ktorys raz tey łaski Oycowskiey doznawszy
Lucæ 15. że dla ćiebie zabić kazał vitulum saginatum, ćiele iedno dobrze utu-
czone/ drugi raz do pokazánia tey okazyey grzechámi twymi dawáć
niechćiałeś; wroćiwszy sie do Oycá nigdyś wiecey od niego nie od-
chodził. Ale iako ćiebie chwalić/ tak ná owych z-serdecznym żalem
wołáć trzeba/ ktorzy wiedzoc/ że Bog przyymuioc ich do siebie/ nie by-
dle/ ale nadroższego Syna swego zabiia/ tey łaski iego ochraniać nie u-
mieio/ kiedy tak czesto na te krwawo uczte dobroczynność iego i
miłosierdzie iego wyciogaio: Pieć tysiecy ludzi pieciorgiem chle-
ba nakarmić sie mogło: Impleti sunt: á oni ná sto spowiedzi uczy-
niwszy/ na tak wielki koszt Boga tak czesto wyciognowszy/ ieszcze nie
maio dosyć/ ieszcze nie Impleti sunt. Dayże Panie Boże/ żebyśmy
miedzy nimi być niechćieli: Raczey trzymaymy z-dziesiecszymi Chry-
stusowymi gośćiami. Kiedy Bog czestuie/ i nie wiele niech nam
bedzie dosyć. A Bogu cześć i chwała ná wieki wiekow. Amen.

NA NIEDZIELE PIATA W-POST

Tulerunt ergo lapides ut jacerent in eum. IESVS autem abscondit se & exivit de templo. Ioann. 8.



Jedy słyszymy o ták znáczney utarczce miedzy Synem
Bożym/ i zaiadłymi na honor i zdrowie iego żydami;
słuszna może być wątpliwość/ kto z-nich swego doka-
zał/ kto komu zászkodził? N. N. Syn Boży o za-
cności osoby swey co prawdá powiada; powiada że
nikt żadnego grzechu dowieść nań nie może; że kto
náuke iego chowa/ nigdy nie umrze; że poczotku nie
máioca swo trwałościo/ i sámego Abrahamá przechodzi. Vsłyszo to
żydzi; áż go oni despektuioc/ heretyctwo/ bo i czarnoksieństwo zada-
waio; áż na koniec i do kamieni przyszło: Tulerunt ergo lapides ut
jacerent in eum. Do kámieni sie rzućili/ żeby go ukamieniowali.
Co wszytko uważáioc/ może kto powątpiwáć/ kto swego dokazał/ kto
komu zászkodził. J záprawde pátrzoc ná okoliczności tey historyey/
rzekłby każdy: żeć to żydom przyznáć muśi/ oni swego dokazali/ oni
Chrystusowi zászkodzili: do kámieni sie máio/ tylko ie wyrzućić; á
kroby nie rzekł/ iużći po Synu Bożym/ pewnie go źli ludzie żywotá
pozbáwio. A ono w-rzeczy sámey nie ták było: oni sie do kámieni
porywáio/ á Chrystus postáremu żyie ná wielko szkode i nieszczeście
ich. Obaczywszy bowiem ták wielko złość ich/ i słusznym gniewem

zdiety mowić z-nimi wiecey niechce / z-oczu im ſchodzi / i w-ſámym
nawet kosciele wiecey bydź niechce : Abſcondit ſe, & exivit de Tem-
plo. Ey wielkśćie záprawde źli ludźie wygráli ; toscie wygráli / ſłodką
obecność Chryſtuſowę utráćili ; ktoregośćie przed tym w-oczach wá-
ſzych mieli / z-ktorymeśćie rozmawiali / teraz go mieć nie bedźiećie / áni
go obaczyćie ; i was / i z-wámi kośćioł wáſz opuścił : Abſcondit ſe
& exivit de templo. Tośćie wygráli / tegośćie onym wáſzym blu-
źnierſtwem i kámiennymi poćiſkami dokázáli. Ktora pełna wielkich
táiemnic hiſtorya dáie mi okázyą mowić o tym / iáko to kiedy ſie ná
Bogá porywamy / kiedy go poniekąd kámienowáć chcemy / nie iemu /
ále nam ſámym ſzkodźimy. Niechże tedy kazánie moie bedźie o tym / i
wſzák podobno z-Chryſtuſem mowić nie możemy : Quis arguet me de
peccato ? wſzyſcy grzeſzni ieſteśmy / wiec iáko grzeſzni o tym co do
nas należy poſłuchaymy. Ty / ktoryś od złych żydow obráżony wy-
ſzedł z-Jerozolimſkiego Kośćioła / z-łáſką twoią chciey przybydź do te-
go Kośćiołá.

Porwał ſie raz zły Krol Herod ná poſłáncá Chryſtuſowego Jáná
S. / iáko wſzyſcy z-opiſánia Ewánieliey S. wiemy / nie tákci iáko dźi-
śieyſzi Chryſtuſowi kámienownicy / nie z-kámienowániem / otoli ſie
przećie dość márnie i nieprzyiáźnie porwał : Tenuit Ioannem, & al- Matt: 14.
ligavit eum, & poſuit in carcerem. Onego ták wielkiego człowie-
ká / onego wietſzego nad wſzytkie Proroki / Chryſtuſowego Przeſłań-
cá kazał porwáć / związáć / i ták iáko iákiego bezecnego zbrodnią do wie-
źienia wſádźić. O co prawdá porwał ſie Herod ná Jáná S! ktory
poſtepek tego złego Krolá ná pilną wźiąwſzy vwage / á ktoby nie rzekł /
że to tu Herod nie ſobie / ále Janowi S. zaſzkodźił ? Naprzod zacną
iego familią zniewáżył ; powáge / ktorą Jan miał we wſzytkim krole-
ſtwie / znácznie nadwątlił. Onego kaznodźieie / ktorego głos i ſámym
podobno Jordanowym wodom był dźiwnym / ktorego iák iákiego po-
ſłánego od Bogá Anioła wſzytkie Izráelſkie ſtany ták ochotnie ſłuchá-
ły / do wieźienia wſádźić śmiał. A ktoby nie rzekł / że zły Herod tym
ládáiakim ſwoim poſtepkiem Jáná znácznie vſzkodźił ? Ták podobno
rozumieli iego powinni / ták vczniowie / ták wſzyſcy / ktorzy mu iáko-
kolwiek ſprzyiáli / wſzyſcy go żałowáli / ná okrućieńſtwo Krolewſkie ná-
rzekáli : á ono w-rzeczy ſámey ináczey było ; Herod niewinnego Jáná do
wieźienia wrzućić kazał : Jan śiedźi w-wieźieniu ; Herod iego prze-
śládowcá w-krolewſkim pałácu : Jan ćierpi ; á Herod trapi : Zgołá
Herod Krolem / Pánem / á Jan iednym więźniem : á przećie to tám ták
było / że Herod nie Jáná / ále ſámego śiebie vſzkodźił. Poſłuchaymy
co o tym ſławny świątobliwośćią i dowćipem Chryzolog S. mowi :
Qui vincula ſolverat peccatorum, peccatoris vinculis alligatur : Serm: 127.
ut vinctâ veniâ locum veniæ non relinquat. Jáná poſłał był Pan
Bog do tego Krolá / żeby go z-więzow grzechowych rozwiązał. Jan
powinnośći ſwey pocznie doſyć czynić / koło tego rozwiązánia chodźić ;
áż go Krol związáć każe / áż Jan w-więzách. A ktoż tu te więzy nabár-
źiey poczuie ? O pewnie że nie kto inſzy / ieno Krol : ten tego przypłáći /
ktory Jáná związáwſzy / tego / ktoby iego z-więzow grzechowych rozwią-
zał / nie bedźie miał : Vt vinctâ veniâ locum veniæ non relinquat.
To my też ták częſtokroć z-Pánem Bogiem czynimy. Bywáć to czá-
ſem bywa / że Páná Bogá ni twego Jáná zwiążemy / związanemu do

wieżienia każemy. Aza owo nie wiązánie / áza nie wieżienie / kiedy
mu z-ſobą to co chce czynić nie dopuſzczamy? Bog chciałby iák nalepiey;
á my iák nagorzey; Bog ciągnie tám; á my ſam; więc my to w-ten
czas Bogu gwałtu nie czynimy? więc go nie wiążemy / nie więżiemy?
Zniewolony i zniewążony od człowieká Boże / czybyś ty o tym nie v-
miał powiádáć / kiedybyś o tym z-nami chćiał mowić! Czylibyś i z-tey
Matt. 25. miáry ná ſądźie twoim nie mogł mowić: in carcere eram: V tego i
owego / w-więżieniu byłem / ni twoy więżień / anim ſie ruſzyć mogł;
żadney rzeczy z-nim dokazáćiem nie mogł. A komuż ſzkodźimy / kiedy
ſobie ták z-Pánem Bogiem poczynamy? To pewna że nie Pánu Bogu:
Pan Bog záwſze Bogiem; ale nam Herodom / ktorzy ſie to ták śmiele
ná Bogá porywáć śmiemy. Podobnoć to / to więżienie ná to wyni-
dźie: Vt vincta venia locum veniæ non relinquat: żebyśmy tego /
ktory grzechy ludzkie rozwięzuie związawſzy / ſámi w-tych więzach zo-
ſtawáli: Zgołá żebyśmy ſie nie popráwili / z-grzechu w-grzech poſte-
powáli / á potym wiecznie ginęli. Kiedybyś zły Herodźie tego Ianá
nie więźił / kiedybyś mu / co ieno chce z-tobą czynić / dopuśćił; o to byś
zá ſpráwą tego grzechowych więzow pozbył / i w-tym i owym byłbyś
lepſzym. Ale żeś go związał / nie dźiwuy ſie / że związanym więźniem w-wie-
żieniu / á podobno wiecznie / będźieſz. Poſzliśmy w-tey mierze ná o-
nych Bábilończykow / ktorzy kiedyś piec dla niewinnych trzech pacho-
ląt zapalali. Vwiiáią ſie Bábilończykowie koło piecá / przykłádáią drew /
żeby dobrze gorzały / to ták to owák podniecáią. Przywiodą vbogie-
go Ananiaſzá / Azaryaſzá / y Miſáelá / przed piecem poſtáwią: to widźi-
cie oni Młodźieniaſzkowie / co ſie to tu z-wámi dźiać będźie; wnet tu
w-piecu będźiećie / choćbyśćie żelaznymi byli / pewnie nie wytrzymaćie /
nie zá długo drobnym popiołem będźiećie; zgołá ogień ten w-niwecz was
obroći / tego chcą Bábilończykowie / ná to was tu przywiedli. Wrzu-
cą Bábilończykowie SS. Młodźieniaſzkow do piecá / rozumieią że
ſwego dokazáli / Młodźieniaſzkow zá nie poſłuſzeńſtwo przećiwko Kro-
lowi ſkaráli: ſtoią ſobie koło piecá / że zguby cudzey ráduią ſie; i gdy
ſobie rokuią / aż ni z-tego ni z-owego ogień z-piecá wypádnie / Bábi-
lończykow ogárnie / aż iáki táki bez duſze. A Ananiaſz / Azáryaſz / i
Miſáel cáli: Et erupit & incendit quos reperit juxta fornacem de
Chaldæis. Angelus autem Domini deſcendit cum Azaria & ſocijs
Dan: 3. eius in fornacem, & excuſſit flammam ignis de fornace. Otoż wam
okrutni káći / okrućienſtwo wáſze; porwáliśćie ſie / rozumieliśćie / że ſwe-
go dokażećie / Swiętym zaſzkodźićie; otożeśćie im zaſzkodźili / kiedy-
śćie ſámi bez duſze koło piecá polegli. Ktoby chćiał wyrázić to / o czym
ia teraz mowię / to ieſt / iáko to / kiedy ſie ná Páná Bogá porywamy /
nie iemu / ale nam ſámym ſzkodźimy: ná wyrázenie tego mogłby tego
Bábilońſkiego obrázu zażyć. Naniecamy owo czáſem niewiem iákie o-
gnie / ieden gore zazdrośćią / drugi nienawiśćią / trzeći pożądliwośćią /
włáſne z-nich Bábilońſkie piece. O piece piece! iáko bywaćie gorące /
iáko ſtráſzne / i iáko ſie wyſoko ognie wáſze podnoſzą / iáko ſzeroko wy-
buchaią! I kiedy ſobie te złe ognie ták gorąią / á ktoby nie rzekł / że to
tu Pánu Bogu od nich gorąco będźie? że go tymi grzechámi obráża-
my / iemu ſie przykrzymy / iego w-niwecz obroćić chcemy? Zgołá ná
Páná Bogá ſie porywamy. A czegoż tymi záwodámi dokázuiemy?
oto tego dokazuiemy / że ſámi giniemy. O głupi / i ná zgubę ſwoie

ſlepi

ſlepi Bábilończykowie/ iáko was wiele przy tych wáßych piecach bez duße polega? iáko was wiele dla mienawiśći/ dla zazdrośći/ dla pożądliwośći poginęło: kiedyby ziemne groby policzyć was vmiały/ o iákoby wielką tego liczbę nálázły! Poległiśćie polegli/ nie od nieprzyiaćielſkich mieczow/ nie od przyrodzonych iákich gorączek; ale od tych ſwych/ ktoreśćie ná Bogá nanieciáli ogniow/i ſtáliśćie ſie nie ládá dowodem tey prawdy/ że kiedy ſie ná Bogá porywamy/ nie Bogu/ ále ſámym ſobie ßkodzimy. To w-tey mierze bywa z-nami/ co w-niektorych nie rozumnych rzeczach widywamy. Porwie ſie pßczołká ná człowieká/ vkąśi/ żądło w-nim zoſtáwi: á ktoż komu záßkodził; prawdá że człowiek ćiężko boleie: ále ty głupia pßczołko żądło vtráćiwßy zdechnąć muśiß. Stoi ſobie ná ſtole świecá; głupi motyl porwie ſie ná świecę/ rozumie motyl/ że świecę zgáśi; áż świecá świeći/ á on ſkrzydełká vtráćiwßy ná ziemię leći. Rzuci kto ná ßczekáiącego pſá kámień: rozie ſie głupia beſtya/ pocznie kámień gryść; áż kámień cały/ á on ſobie podobno kłow nárußył. Ey co prawdá/ tożeś temu kámieniowi bárzo záßkodził/ kiedyś ſie ono nań ták zwáwie porywał! Tákieć to ſą tákie i náße ná Bogá porywánia: Ni twoie porywcze pßczołki/ ábo motylowie/ że nie rzekę gorzey; nie Bogu/ nam ſámym ßkodzimy. Porwieß ſie iáka máła pßczołko ná tego/ ktoregobyś wedle przemożenia ßánowáć miáłá: Maß pßczołko od Bogá ták piękne/ po ktorych ſobie latáß/ kwiatki; Maß ták ſłodkie/ ktore ſie w-tobie rodzą/ miody; Maß owe goſpodárſkie ſtaránia/ owe vle; á przećieś ſie nań porwáć śmiáłá: pátrzże co zá tym poydźie; Oto to zá tym poydźie; że Bog Bogiem będźie/ á ty żądło vtráćiwßy márnie zginąć muśiß. A po proſtu mowiąc: porwieß ſie ná Páná Bogá niewinny iáki Młodźieniáßku/ zápomniß iákoś mu wiele powinien/ iákoś wiele od niego wźiął/ żeś nie dawno zá wolą iego ná świát wyßedł/ żeś ſie ták dobrze vrodźił/ żeś ták wiele pięknych tálentow od niego nábrał. Więc to ty głupia pßczołko Pánu Bogu záßkodźiß! o nie ták nie ták; ſam tego przypłáćiß: naprzod niewinność/ ktora należy in carentia carnis peccati, to ieſt ná tym/ że kto żadnego grzechu ná ſobie nie ma/ vtráćiß; Bogá/ ktoryć był gotow wiele dobrego przez cały żywot czynić/ ná ſie rozgniewáß; ßczodrobliwość iego przećiwko ſobie záſtánowiß/ nie będźie ćie ták dźwigał iáko przed tym; podobnoć to/ co kiedyś Iákob złemu Rubenowi/ rzecze: Non creſces. nie vrośnieß/ á nie vrośnieß/ nie tylko co do godnośći doczeſnych/ ále podobno co do lat/ podobno dla tego/ żeś Bogá w-tym wieku twoim vßánowáć nie vmiał/ nie długo żyć będźieß. Zgołá pßczołko żądło vtráćiwßy zginąć muśiß. *Gen. 49.* Wiádoma ieſt wßytkim w-piśmie Bożym hiſtorya o gorách Gelboyſkich/ ná ktorych zły Krol Saul poległ. Zginie Saul ná tych gorách porázony od Filiſtynow: dádzą znáć Dawidowi/ áż on ie pocznie przeklináć: Montes Gelbòé, nec ros, nec pluvia veniant ſuper vos. *2. Reg. 1.* O złe gory/ bodayże ná was i kroplá iedná/ áni roſy/ áni deßczu nigdy z-niebá nie pádłá: bodayże ſie ná was nigdy nic dobrego nie vrodźiło: bodaieśćie ſie w-ieden ſuchy i twárdy kámień obroćiły/ żeśćie Saulá zábiły. W-tey máledykciey Dawidowey záprawdę ieſt co vważáć. Gory Gelboyſkie ná wßytek narod Izráelſki porwáły ſie/ Krolá ich zábiły: rzekłby káżdy/ że przez to ono zacne Kroleſtwo znácznie ßkodowáć będźie. Krolá vtráćić/ á ktoby ſobie tego zá ßkodę nie miał?

A przećie to nie ták było; Kroleſtwo Jzráelſkie poſtáremu Krole-
ſtwem było / po ludzku mowiąc/ nie fráſowáć ſie / ale z-rádośćią Bo-
gu dźiekowáć mogło / że złego vtráćiwßy / ná iego mieſce dobrego
świetego Dawidá doſtáło. zgołá ßkody żadney z-tąd nie odnioſło ! Ale
wam złe gory / ktoreśćie to rzecz táką vczyniły / biádá z wy tego przy-
płáćićie / kiedy onych máledykcyy ſłucháć bedźiećie : Neq; ros neque
pluvia cadant ſuper vos : kiedy bez roſy i deßczu zoſtawáiąc nie pożyt-
tecznymi bedźiećie. Co ſie o tych gorách mowi / łátwo do nas ſámych
ſtoſowáć. Kiedy ſie owo ná Bogá náßego porywamy / á co inßego
tym ſpráwuiemy / ieno żebyśmy bez roſy i deßczu / to ieſt bez poćiech
niebieſkich zoſtawáli ? O montes Gelbòé, montes Gelbòé ! iáko ſie
ná was przychylni Bogu Dawidowie gniewáią / iáko was przeklináią /
iáko ſie o deſpekt Boſki vymuią / iáko wam nic dobrego nie życzą / kie-
dy ſie owo ná Páná Bogá porywaćie ! Radbym ia wiedźiał / co w-ten
czás wßyſcy w-niebie Aniołowie mowićie / iákim okiem w-ten czás ná
nas pátrzyćie / kiedy tego / ktorego wy ták wielce ſobie ważyćie / ká-
mionowáć chcemy ? Czyli nam by iedney kropelki czego dobrego życzy-
ćie ? Radbym i to wiedźiał / cobyśćie i wy ßerokie niebioſá w-ten czás
czyniły / kiedybyśćie rozum máiąc / co też to ſą owe náße ná Bogá po-
rywánia poiąć mogły ? czybyśćie nam by iedney kropelki czego dobrego
życzyły ? Krwáwa hiſtorya Meki Zbáwićielá náßego / miedzy inßy-
Matt. 27. mi rzeczámi powiáda i to / że źli żydźi / Plectentes coronam de ſpi-
nis, poſuerunt ſuper caput eius, & arundinem in dextera eius : V-
plotßy korone z-ćiernia / włożyli mu ná głowe / á trzćine dáli mu w-
reke. Żydowſka werſya miáſto Arundinem, kłádźie Calamum ; kto-
re ſłowko w-łáćińſkim iezyku znaczy i trzćine / i pioro. Ktore słowá
vważáiąc Złotouſty Chryzoſtom mowi ſobie ták : Dederunt ipſi Ca-
lamum in manu, ut peccata ipſorum conſcriberentur ; dáli mu /
powiáda / pioro w-reke / żeby nim grzechy ich piſał. O Boże moy !
iáko to prawdá / że kiedy ſie ná Bogá porywamy / nie iemu ále ſobie
ſámym ßkodźimy. Weźmie miedzy ſie ſwowolna kompánia niewinne-
go Syná Bożego / da mu iákieś pioro w-rece / wßytká intencya byłá
Syná Bożego znieważyć / wyśmiać ; i gdy iuż oni tego pewni / áż pio-
ro ná zniewage Syná Bożego zátemperowáne iemu cześć i chwałe / á
im zgube wieczną piße : Dederunt ipſi calamum in manu, ut pec-
cata ipſorum conſcriberentur. Aż ono ßyderſkie pioro grzechy ich
piße / áż im to pioro wielką ćiezkość ná Sądźie Bożym vczyni / kiedy
z-tego wßytkiego co ono nápiſáło ſądźić ich bedą. Bywáć to czáſem / że
ſie ludźie i teraz máło nie w-tenże ſpoſob ná Bogá porywáią : Dede-
runt calamum in dexteram eius. Porwie ſie iáki Aryánin ſwowol-
nym piorem ná prawdźiwe Boſtwo Chryſtuſowe / piße co mu śliná do
geby przynieśie ; á co to on czyni ? pioro Chryſtuſowi w-reke dáie : Po-
ſuerunt calamum in dextera eius. Drugi porwie ſie ná iákizkolwiek
ſkrypćik / ktory bez grzechu być nie może : Nápiße páßkwil / ſtrzeli tám /
gdźie rozumie / nie pieknie pachniącą bałeczką ; wyćwiczony od Pániey
Wenery rymopis ſkomponuie iákie niepiekne wierßyki. Więc á co
to ći wßyſcy czynią ? oto pioro Chryſtuſowi w-reke dáią : Poſuerunt
calamum in dextera eius. A coż to pioro w-tey rece twey / Boże moy /
czynić bedźie ? wiem że ći / ktorzy ć go dáią do zniewagi twoiey zmie-
rzáią / tego chcą / ná toć go podáli. Ale czyli ſwego doydą ? i toż á
nie co

nie co inszego to pioro w-rece twoiey czynić bedźie? Ja nie moge nic
mowić z-Chryzostomem S. / żeć to tego piora daleko insza zabawká
bedźie: Dederunt ipsi calamum in manu, ut peccata ipsorum cō-
scriberentur. Grzechyć to ono ludzkie / nie co inszego pisáć bedźie;
owe wasze niepiekne wierszyki / one paszkwile / one skrypćiki / one kár-
teczki / nie co inszego są / ieno iákieś Reiestrá / w-ktorych sprawki wá-
sze rzetelnie / dowodnie wypisano / żeby was z-nich ná Sądźie Bożym
sądzono. J kiedy one strászną kśiege ná sąd przyniosą / przy niey i te
wasze kárteluszе być muszą. Zgołá kiedy sie ná Bogá porywaćie / nie Bo-
gu / ále sámi sobie szkodźićie. Kiedy Syn Boży od żydow zabity /
i z-krzyżá od pobożnych ludzi zdiety w-grobie sobie leżał / co rozumie-
ćie / kto tu komu w-ten czás szkodźił? Czy żydźi iemu / czy on żydom?
Záprawde ná pierwsze weyźrzenie káżdy rzecze / że Żydźi Synowi Bo-
żemu; áza to máłe vszkodzenie / że go po długich morderstwach okru-
tnie zámordowáli / i martwym / á iakoby niepożytecznym trupem v-
czyniwszy / do grobu iáko i nam prostym ludźiom vkazali? O niepo-
ieta / i niewypowiedźiána szkodo! kiedy to temu / ktory przed tym ná
Cherubinách zásiadał / tám gdźie iest własne mieysce wrodzoney człowie-
kowi skáźitelnośći / to iest / w-grobie odpoczywáć przyszło! Ták tedy /
mowie / káżdyby z-nas osądźił: A przećie to świeci ludźie co inszego o
tym mowią. Wiozą dobrzy ludźie Swiete Jezusowe Ciáło do gro-
bu; áż Żydźi zá dozwoleniem Piłatowym do grobu przychodzą / straż
koło niego rozsádzáią; kámien / ktorym był grob przywálony / pieczetu-
ią: Abeuntes munierunt Sepulchrum signantes lapidem cum cu- Matt: 27.
stodibus. Co vważáiąc Máximus S. mowi ták: Custodiebant eum
solliciti in Sepulchro, quia necesse illis erat eum jam non docto-
rem timere, sed judicem. Z-ták wielką pilnośćią strzegli go w-gro-
bie / bo sie go báć muśieli / iuż nie iáko Doktorá / ále iáko Sedzie-
go. A to iáko S. Mezu? to sie to Żydźi Syná Bożego w grobie
złożonego boią? to sobie o nim / iák o Sedźim iákim / ktory ich czásu
swego surowie sądźić bedźie / myslą? to sobie myslą / że ten / nád kto-
rym ták wiele dokazáli / swego nád nimi dochodźić bedźie? Ták to iest /
Syná sie Bożego boią / o nim iák o sedźim iákim sobie myslą. Tákći
bywa / ták; bá niech do tego przyydźie / że człowiek Bogá choć też y w-
grobie iákim záwrze: ey nic to / przećie Boská ná gorze bedźie; tym
wszytkim człowiek nie Bogu / ále sámemu sobie záskodźi. Bedźie ten
czás / kiedy ten w-grobie záwárty / ten w-źiemi zákopány Bog sam
nic złego nie vćierpiawszy / z-tey źiemie / w-ktorey go grzebiemy / po-
wstánie i sądźić nas ze wszytkiego bedźie. Grzebiesz go w-źiemi beze-
cny roskosźniku / ktory káwálec żywey źiemi ták sobie ważysz / że dla niey
i cnoty odstepuiesz. Grzebiesz i ty / ktory dla iednego zagonu źiemi bli-
źniego vkrzywdźiwszy / spráwiedliwośći odstepuiesz. Grzebiećie i wy
wszyscy / ktorzy iákożkolwiek dla rzeczy źiemskich Máiestat iego obra-
żaćie. Ale wiedzćie / żeć to nie iuż wászá ná wierzchu. Bedźie ten czás /
kiedy ten zágrzebiony Bog o swoie z wámi czynić bedźie / sądźić was be-
dźie. boć to kiedy sie ná Bogá porywamy / nie iemu / ále nam sámym
szkodźimy.

Niech mi tey prawdy świádkámi bedą ći wszyscy / ktorzy zá grze-
chy swoie ná karánie / z ktorego nigdy nie wynidą / zápádli. Mowie
ká tu o was wiecznie nieszcześni Aniołowie i ludźie / ktorych domem iest

nieugáſzone piekło. Wſzakeście wy ſie ná Bogá/ máło nie z-kámieniá-
mi/ nie raz porywáli/ á cożeście wygráli? Pátrze ia ná was głupi głu-
piego Lucyperá Adherentowie; á wy iáko twárde kámienie/ á prawie
pociſki ná Bogá gotuiecie/ rownáć mu ſie chcecie/ Máieſtat iego oſią-
dáć chcecie: In cælum conſcendam, ſuper aſtra Dei exaltabo
Jſaiæ 14. ſolium meum: ſedebo in monte teſtamenti, in lateribus Aquilo-
nis; aſcendam ſuper altitudinem nubiũ & ſimilis ero altiſſimo. Pá-
trze i ná was wſzytkich nie w-náturze / ále w-głupſtwie złym Anio-
łom rownych ludźie / widze iákoście ſie Bogu ſtawáli twárdo/ iákośćie
nań brykáli/ woli i przykazánia iego zá nic ſobie nie mieli: á cożeście
wygráli? Já przy tey propozycyey ſtoie/ że kiedy ſie ná Bogá porywa-
my/ nie iemu/ ále nam ſámym ſzkodźimy. A wy co o tey prawdźie
mowicie? O nieſzczeſnez wygranie wáſze! kiedy to Bog/ ná ktorego-
ście ſie śmiele porywáli/ abſcondit ſe, & exivit de templo; Skrył
ſie przed wámi/ iuż od was odſzedſzy ná wieki/ ná wieki nie będźie chćiał
być z-wámi. Będźiećie nań w-niepoietych mękach wáſzych wołáć/ day-
Pſal: 69. my to/ że i ono Dawidowe Deus in adjutorium meum intende: Bo-
że przybyway ná wſpomożenie moie; będźiećie mowić. Ey nic to/ nie
zwabićie go do ſiebie; raz od was odſzedſzy/ ná wieki nie będźie chćiał
być z-wámi. Miłośierdźia iego dawne przypomináć będźiećie; Bo-
giem wſzelkiey poćiechy zwáć będźiećie; ná one iego Dobrodźieyſtwá/
że was ſtworzył/ że was odkupił/ wſpominać będźiećie: Ey przećie go
nie zwabićie. Raz od was odſzedſzy/ná wieki nie będźie chćiał być z-wá-
mi. Nie słowá/ ále śiárczyſte ognie/ ktore was przeymuią z-uſt wáſzych
do niebá wyſyłáć będźiećie: Nie łzy/ ále z-piekła krew przez oczy toczyć
będźiećie; i tym go do ſiebie nie zwabićie: Abſcondit ſe, & exivit
de templo. Ták ſie dobrze przed wámi ſkrył/ ták dáleko/ o Eccleſia
Malignantium, Zborze złych ludźi/ od ćiebie odſzedł/ że go nigdy nie
naydźiećie/ żadnym ſkwierczeniem áni ſie go dowołaćie. Ale ia mam
doſyć ná tym/ że i wáſz dowod mieć moge tey prawdy/ że kiedy ſie ná
Bogá porywamy/ nie Bogu/ ále nam ſámym ſzkodźimy. Dayże Bo-
że/ żebyſmy ſie nań nie porywáli/ á zátym záwſze go przy ſobie/ i tu ná
świećie/ i potym po śmierći/ mieli. Jemu cześć i chwałá ná wieki. Am.

NA NIEDZIELE KWIETNA.

Ecce Rex Tuus venit tibi manſuetus, ſedens ſuper aſinam & pullum filium ſubjugalis. Matt: 87.



Lawny ieſt w-Piśmie Bożym Tron/ ná ktorym nie
poietey w-chwale ſwoiey Bog rad záśiada: ИИ. O-
baczy raz Páná Bogá Prorok: áż napierwſza wzmian-
Jſaia 6. ká o Tronie: Vidi Dominum ſedentem ſuper ſoli-
um excelſum, & elevatum: Widźiałem Páná śie-
dzącego

dzacego ná Tronie wysokim i wyniesionym/ ná Tronie/ w-ktory i słoń-
ce/ i ksiezyc/ i wszytkie insze gwiazdy wchodziły/ ktorego oczy ludzkie
doyść nie mogły. Drugi w-pewney spráwie pocznie sie modlić do Pá-
ná Bogá; podniesie oczy ku niebu/ áż napierwey Tron w-oczy mu
idzie: Qui sedes super Cherubim manifestare coram Ephraim Psal: 79.
Beniamin & Manasse: Ktory/ powiada/ zásiadasz ná Cherubinach/ po-
każ twoię Łáskę ná Beniaminowych i Manásessowych synach. O zápra-
wde okazałe/ wspániałe Trony! A kto kiedy/ choć i Sálomon/ ták
pieknie siedział/ żeby insze niebieskie świátła/ i sámych náwet Cheru-
binow pod soba miał? Otoli okazáłość i wspániałość Tronu Boskie-
go/ dniá dzisieyszego ináczey o sobie mowić każe: kiedy ná wesoły dzi-
sieyszy Syná Bożego Akt pátrzymy; kiedy o pálmowych roszczkách/
o postanych ná ziemi szátách/ o krzykliwych małego ludu głosách słyszy-
my; kiedy okrożonego zewszad Syná Bożego widzimy/ á kto z-nas
nie może z-Prorokiem mowić: Vidi Dominum, Vidi Dominum
sedentem? Widziałem Páná siedzacego. Ale ná czym siedzacego?
to podobno siedzacego super solium excelsum, & eleuatum; siedza-
cego super Cherubim, ná Tronie tákim wspániałym/ wysokim/ z-sá-
mych Cherubinow pieknie złożonym? Ale o Tronie wysoki/ o Tronie
z-Cherubinow złożony/ jákoś dniá dzisieyszego spodlał/ kiedy sie w-ie-
dnego osiełká odmienił! Woła ná ciebie dniá dzisieyszego Kościele
Chrystusow/ od Duchá S. náuczony Prorok: Ecce Rex tuus veniet Zachar: 9.
tibi: Oto Krol twoy idzie. A z-tákimże pozorem i chwała idzie?
To to on pewnie przynamniey ná iákim złotym okrytym woźie/ ná sá-
dzacym sie pod bogátemi czaprágámi Bucefale iedzie? O nie ták/ nie
ták: Rex tuus veniet tibi iustus & Saluator: ipse pauper & ascen-
dens super asinum, & super pullum filium asini. Ná iednym ośle
siedzac iedzie. A iákoż tu nie mowić: O Tronie wysoki/ o Tronie
z-Cherubinow złożony/ iákoś spodlał! kiedyś ták podłym bydlęciem
zostáł. Ale my Synowi Bożemu záczetey processyey nie przeszkadzay-
my: Niech iáko mu sie podobáło/ ná ubogim osiełku iedzie; Nasza
rzecz bedzie do tego sie iego Aktu przyłożyć: Niech iedni z-nas roszczki
oliwne bioro w-rece/ drudzy száty swe przed Pánem porzucáio/ to iest
nabożnymi áffektámi/ to wiáry/ to dziekczynienia/ to miłości/ niech
nárabiáio. Ja co zemnie/ w-tey processyey podyyme sie tego urzedu/
Osiełká pod Synem Bożym poprowádze. Co ia záraz poczynam
w-imie Páńskie.

Ledwiem do tego osiełká przystąpił/ ledwom sie go zá wedzidło
wiął/ záraz mi w-oczy idzie cichość i łaskáwość siedzacego ná nim Chry-
stusá: Miły Boże! osiełká do Chrystusá przywiodą/ iuż tylko nań
wsieść: widzi to osieł; á przecie sie nie leka/ iákoby to przed pro-
stym człowiekiem stał/ żadney odmiány po sobie nie pokázuie. żeby też
to názad sie cofnać/ żeby też to przynamniey iákokolwiek soba ruszyc;
nic on tákiego nie czyni. Zgołá ták przed prostym człowiekiem stoi.
Nie nowiná to osłom/ kiedy co niebieskiego przed soba obaczą/ iákieś
poszánowánie y boiaźń po sobie pokazowáć. Wiádoma iest wszytkim
historya o ośle Báláámá wieszczká/ co w-tey mierze uczynił. Jedzie
ná nim Báláám; áż przed osłem Anioł Páński ná drodze stánie. O-
baczy Anioła osieł; pátrzćie co sie stáło. Ledwie Osieł Anioła oba-
czył/ záraz cześcia z-przestráchu/ cześcia z-powinnego Aniołowi po-

ßánowánia/ ná koláná upadł pod Báláámem: Cùm vidiſſet aſina ſtan-
Num; 22. tem Angelum, concidit ſub pedibus ſedentis. Báláám nie wie-
dząc co ſie dźieie/ zkąd onemu bydlećiu ono upádnienie/ pocznie ſie
ná nie gniewáć/ pocznie go kijem dobrze okłádáć: Vehementiùs
cædebat fuſte latera eius; żeby dáley ßedł/ nukáć: á osieł áni ſie ru-
ßyć chce. Báláám to ták/ to owák one łaſko rußa: á osieł áni ſie ru-
ßyć chce. J do tego przyßło/ że kiedy iuż znieść onego gniewu Pań-
ſkiego bydle nie mogło/ zá ſpráwą Boſką głoſem ludzkim do niego
przemowiło/ dáiąc ſpráwę o ſobie/ co ſie z-nią dźiało; że Anioła Pań-
ſkiego przed ſobą widźiáłá/ dla ktorego dáley żadną miárą poſtąpić nie
mogłá. Miły Boże! iáko to był ſtraßny temu oſłowi Anioł/ iáko
ſie go bał/ iáko natrzeć nań nie śmiał! á ty przywiedźiony do Syná
Bożego ośle co podobnego czyniß? oto ſtánął przed tobą nie Anioł/
ále Pan wßytkich Aniołow/ á coż podobnego przed nim czyniß? A
kiedyby ſie też to názad cofnąć/ kiedyby ſie też to przynamniey ná obe-
cność iego wezdrygnąć? O nic tu tákiego nie widáć: znáć o Krolu/ żeś
nie ſtráßny/ żeś Krol ćichy; Ecce Rex tuus veniet tibi manſuetus.
Nie widźi tá oślicá w-ręku twoich twárdego pálcátá/ iáko tám w-rę-
ku Anielſkich widźiáłá/ nie widźi twarzy do powagi Máieſtatu ułożoney/ iáko tám widźiáłá. Zgołá ćichy i łaſkáwy ieſteś Krolu náß.
W-hiſtoryey świątobliwego żyćia Antoniego S. z-Pádwi kłádźie ſie
powieść táka: Zwáwy ieden heretyk przenaświętßy Ciáłá Chryſtuſo-
wego Sákráment bezecnie bluźnił: opárł mu ſie Antoni S./ i zwiodßy z-nim dyſputácyą/ do tego go przywiodł/ że heretyk odpowiedźieć
mu nie umiał. Otoli nie máiąc doſyć ná tym uparty heretyk/ chcąc
ſie iákokolwiek pokrzepić/ rzecze do Swiętego: Jeżli to/ powiáda/
prawdá/ co ty mowiß/ uczyńże ná dowod tego cud iáki. S. Antoni i
z-tego ſie nie wymowi. A heretyk rzecze. Vczynmy/ powiáda/ ták;
mam ia w-domu moim oſłá; nie dam mu trzy dni ieść/ czwartego
tedy dniá/ ty wynidźieß z-twoim Sákrámentem/ á ia z-owſem; wy-
puścimy oſłá/ ktory iezeli owies opuśćiwßy do Sákrámentu ſie uda i
vczćiwość mu iáko wyrządźi/ ia obiecuie/ że ná wiárę twoię przy-
ſtánę. Przyſtał ná to wßytko Antoni S. Czwartego dniá Antoni
S. wyßedł z-Naświętßym Sákrámentem; á heretyk z-owſem: Wy-
pußczą oſłá: Mąż S. imieniem Boſkim rzecze do niego/ żeby ſie Pá-
nu ſwoiemu iáko może pokłonił: uſłyßał to osieł/ i záraz owſu dawßy
pokoy/ do Swięteº przyſtąpił/ i ná kolánká vpadßy Tworcy ſwoiemu/ iá-
ko mogł/ pokłon oddał. Co obaczywßy ći/ ktorzy ná to pátrzáli/ Bogá
pochwalili/ á heretyk záraz ná tymże mieſcu błędow ſie ſwoich wy-
rzekł. Záprawdę ieſt rzecz godna vważenia/ co to ieſt/ że ten osieł ták
był obyczáyny/ ták ná powinność ſwoię pomniący: á dźiśieyßy osieł
nic tákiego nie czyni? J widźißże to głupią beſtyą/ co teyże nátury
z-tobą/ Brát twoy z-Chryſtuſem w-Naświętßym Sákrámenćie będą-
cym czyni? iáko iego godność wyznawa? iáko ſie mu kłánia? á ty
nic tákiego nie czyniß. A kiedyby też to ná kolána upáść? kiedyby też
to łeb áż do źiemie pod nogi iego ſchylić/ i prawdźiwe Boſtwo iego
tym ſpoſobem przed ludem niewiernym wyświadczyć? Dobrze ia mo-
wię/ ieſt co w-tych dwu beſtyách vważáć; ale miánowićie ćichość i
łaſkáwość twoię/ ćichy Krolu náß/ vważáć. dość ieſt ćicha i łáſkáwa
obecność twoiá w-przedźiwnym Ciáłá twego Sákrámenćie; wßákeś
tám nie

tám nie ſtráſzny/ nie poważny; á przećie nie rozumne bydle umiáło
ćie uſzánowáć. A przy dźiśieyſzey proceſsyey kiedy nic tákiego nie czy-
ni/ á o czym bárźiey/ iáko o nie ſłycháney ćichośći i łáſkáwośći/ daie
znáć? W-trzećich kśięgách Krolewſkich w-Rozdźiale trzynaſtym/ o
nie poſłuſznym iednym Proroku kłádźie ſie powieść táká: Jedźie ſobie
ná ośiełku z-iednego bánkietu/ná ktorym Bog nie kazał mu być; áż nań
lew z-puſtyni wypádnie; Skoczy nań/ i ná źiemie z-oſłá zrzućiwſzy/
zábije. Poſtrzeże ktoś tego z-dáleká/ da znáć drugiemu Prorokowi:
przypádnie Prorok predko/ áż obaczy ćiáło Prorockie ná źiemi bez
duſze; á lwá z-oſłem ſpokoynie nád ćiáłem ſtoiące: Invenit cadaver
ejus projectum in via, & aſinum & leonem ſtantes juxta cadaver, 3. Reg: c. 13.
non comedit Leo de cadavere, nec læſit aſinum. Foremna záprá-
wde byłá miedzy tymi źwierzątkámi dwiemá konfidencya; Ośieł tuż
przy Lwie/ iák przy rodzonym brácie ſtoi; nie tylko żadney ſzkody nie
odnośi/ ále áni ſie go boi: Lew Prorokowi Páńſkiemu był ſtráſzny/
á ośieł beſpiecznie ſobie ſtoi/ foremna konfidencya. Ktoby chćiał ći-
chość Krolá náſzego/ dniá dźiśieyſzego tryumfuiącego/ wyráźić/ mogł-
by tey Hiſtoryey zá tákikolwiek obraz iey záżyć. Stoi ośiełek przy Sy-
nu Bożym; wiec áza to ten ośiełek nie przy lwie ſtoi? gdyż iáwno wſzy-
tkim/ że ſie Syn Boży w-piśmie S. lwem zowie: á ſtoi ták beſpie-
cznie/ ták śmiele; nie ućieka/ nie kryie ſie/ i tákoby nic lwiego w-Sy-
nu Bożym nie widźiał/ tákoby go zá lwá nie uznawał. To ia tedy na-
przod w-Synu Bożym ná ośiełku ſiedzącym uważam/ to ieſt/ ćichość
i łáſkáwość iego/ ktora ták wielka byłá/ że i biednemu bydlećiu ſtrá-
ſzna nie byłá.

Ale tego ośiełká prowádze ia dáley. Myślę ſobie/ iáko to Pan
Bog i biednego oſłá/ to ieſt/ oſoby podłey/ ná wielkie rzeczy/ kiedy chce/
záżyć może. Aza to máła rzecz ieſt ákt/ ktory dniá dźiśieyſzego Syn
Boży odpráwuie? Trzebá mu ſie było prawdźiwym Krolem y Meſ-
ſyaſzem pokazáć Izráelſkim; trzebá było do ſtołecznego Miáſtá wiá-
cháć/ onych głośnych i weſołych okrzykow nabożnego ludu ſłucháć; á
to wſzytko czyniąc/ Proroctwo/ ktore ták dawno o tym nápiſane by-
ło/ wypełnić. J rzekłby był káżdy/ że to tu Syn Boży nieſłycháne
tákie odwagi ná ten ákt uczyni/ o niezwyczayny iáki powoz poſtara ſie.
Aż on do ośiełká; áż on Ośiełkiem/ że ieſt Krolem i Meſſyaſzem Izrá-
elſkim/ znáć daie; Ná ośiełku do ſtołecznego miáſtá wieżdża; ná o-
śiełku proroctwo o ſobie nápiſáne wypełnia. Dobrze ia mowie/ że
Bog i oſłá/ ktorego ná dokazánie wielkich rzeczy/ kiedy chce/ záżyć
może. Trzebá było Synowi Bożemu nápierwſzy wiazd ná świát
uczynić/ to ieſt Národzenie ſwoie świátu oznáymić; trzebá było tego
dokazáć/ żeby ſobie ludźie przy ſtołách/ przy rzemieśnicznych wárſztá-
tách powiádáli/ że ſie tákie á tákie dźiećie w-Betleem národźiło/ że
Aniołow nád nim śpiewáiących ſłyſzano/ świátło widźiano; i żeby
ták ſobie rokuiąc/ Bogá z-tego wſzytkiego wielbili; żeby mu dźiśiey-
ſze Hoſanna Filio David: Benedictus qui venit in nomine Domi-
ni: Hoſánná Synowi Dawidowemu/ Błogoſłáwiony ktory idźie w-
imie Páńſkie śpiewáli. Zgołá trzebá było Synowi Bożemu ten pier-
wſzy wiazd ná świát uczynić. A kogoż ná to záżył? o pewnie nie w-
ſpániáłych tákich Krolewſkich powozow; ále iednych ośiełkow/ to ieſt
ubogich páſtuſzkow: Oni ze wſzytkich naprzod o národzeniu Chryſtu-

 ſowym

ſowym świátu znák dáli / oni co od Anyołá ſłyßeli / co w-ſtáience Be-
Lucæ 2. tleemſkiey widźieli / napierwey miedzy ludźie rozgłośili: Mirabantur ſuper his, quæ à paſtoribus dicebantur ad ipſos. Dźiwowáli ſie ludźie temu / co im páſterze powiádali; mowi Lukaß S. Temuż Synowi Bożemu trzebá było dáleko záwoławßy wiazd ná świát vczynić / to ieſt / trzebá ſie było świátu wßytkiemu oznáymić; trzebá było wiáchać do roſkázuiącego świátu Rzymu / do onego Rzymu / ktory w-mocy ſwoiey błędy pogáńſkie trzymáły / do ktorego zwyćiezni Hetmáni i Ceſárze z-tryumfem wiezdzáli; z-támtąd potym po świećie wßytkim ſławę imienia ſwego puśćić. Trzebá było Synowi Bożemu záiáchać od wſchodu ná zachod / od południá ná pułnocy / żeby było: A ſolis ortu uſq; ad occaſum laudabile nomen Domini. Trzeba było záiácháć zá Włoſkie Tybry; za Francuſkie Sekwány; zá Niemieckie Reny / i Dunáie; zá Polſkie Wiſły; á wßędźie Bogiem ſie prawdźiwym pokazáć. A kogoż ná to zázył? I tu / niechay mi ſie godźi mowić / że zazył pokornych ośielkow / to ieſt / wzgárdzonych v świátá ſwych Apoſtołow. Wßak / o wielcy u Bogá i ludźi Apoſtołowie! Sam Duch S. was nie zowie iákimi wſpániáłymi Bucefalámi; ále zda mi ſie / proſtymi Ośielkámi / kiedy ono o was mowi: Quæ ſtulta ſunt mundi elegit Deus, ut confundat fortia: Wybrał Bog oſoby co naproſtße / żeby iemi pohánbił wßytkie mądrośći świátowe. Dobrze ia mowię / żeć to Pan Bog i biednego ośiełká ná rzeczy wielkie / kiedy chce zázyc może.

Ale ia z-tym Ośiełkiem idę ießcze dáley. Pytam ſie / co Chryſtus ſwym ośiełkiem chćiał nam pokazáć? co tákiego podtym obrazem chćiał wymálowáć. kiedy ná ośiełku do ſtołecznego Miáſtá wiachał? Odpowiádáią mi ná to Doktorowie SS / i mowią: że ten ośiełek znáczył narod ludzki: Dominus ſuper aſellum ſedens Hieroſolymam tendit; quia præſidens Sanctæ Eccleſiæ, vel animæ fideli, & eam in hoc ſæculo regit, & poſt hanc vitam ad viſionem cæleſtis patriæ introducit: mowi miedzy inßymi Remigius S.: Pan / powiáda / śiedząc ná oślećiu do Ieruzalem wiezdza; bo nád Kośćiołem S. i nád dußámi wiernymi prezydencyą ábo zwierzchność máiąc / one i tu ná świećie rządźi / i po śmierći do oglądánia niebieſkiey Oyczyzny wprowadza. Nie trzebá mi tego długo wywodźić / żeć to bárzo rzetelny obraz narodu náßego ludzkiego ośieł. Ośieł / ieſt to rzecz miedzy inßymi beſtyámi máło nie nayglupßa: i człowiekowi nie nowiná ná podobną nágáne zárobić. O nießcześnez owo rozumy náße; iáko glupie / nie uważne częſtokroć bywáią poſtępki náße! Ośieł / ieſt to rzecz bárzo leniwa; nie poydźie on pod ćiężarem dobrowolnie / trzebá go nukáć / kiymi boki iego dobrze okłádáć / o toż dopiero iákokolwiek polezie / bez tego nic nie ſpráwiß. I dla tego powiádáią vczeni / że ośieł / był to Symbolum ábo obraz narodu Zydowſkiego; á to dla tego: Quòd hic populus onus legis, non niſi flagellis coactus, deferret: Ze ten narod ćiężaru práwá Boſkiego / chybá zá wielkim przymuſem / nośić niechćiał. Więc áza i u nas o tákie leniſtwo trudno? O moy Boże! iáko nam ćiężary od Bogá włożone / nośić trudno! iáko ſie oćiągamy / i iáko część Bogá ná owe bicze / ná powietrza / ná woyny / i inße karánia wyciągamy? Owo zgołá człowiek włáſny ośieł. Pátrzćieß co Chryſtus z-tym oſłem uczynił. Zginęły były kiedyś oślice

Cyſemu

Cysemu Oycu Saulowemu: poznie sie o nie Cys fráśowáć; záwołá Syná sobie Saulá/ i rzecze: Et dixit Cis ad Saul filium suum; tolle tecum unum de pueris, & consurgens vade, & quære asinas: Weź z-sobą iednego sługę/ i podź szukáć oślic. Odpuści mi nieskończona Boskiey twoiey osoby zacność Synu Boży/ kiedy ia rzekę/ że i z-tobą Oyciec twoy przedwieczny coś podobnego vczynił. Zginęły mu były głupie oślice/ to iest/ narod ludzki: trzeba ich było szukáć/ trzebá było kogo ná te zabáwkę wysłáć; i maiąc ták wiele inszych/ ná ciebie to włożył: Dixit ad filium suum: consurgens vade & quære asinas: Idź Synu moy ná ziemię/ zgubionych oślic szukay. A ty/ iáko powolny dobremu Oycu Syn/ wszytkoś vczynił; ná długie trzydźiestu i trzech lat szukánie udałeś sie; biegałeś/ szukałeś/ i zá nie zmordowánym pieczołowániem twoim nalazłszy ie / oto ie dniá dźisieyszego do Oycá prowadźisz/ kiedy ná oślęciu iedźiesz. Zgołá Inventæ sunt asinæ, inventæ sunt asinæ. Narod ludzki zgubiony nálazszy/ Oycu go twemu presentuiesz. Miedzy stáremi Grekámi był ieden modry człowiek/ ktorego wiec ludźie/ że wzgardy/ osłem zwáli. Otoli sie on tym nie obrażał; ále ták wiec im odpowiádał: Asinus quidē sum, sed qui portare possum sarcinam Zenonis: Prawdáć to/ powiáda/ żem ia iest osieł; ále táki osieł / ktory mogę ná sobie nośić tłomok Zenonow. Ták to wielka rzecz byłá v tego Aleántá/ by tłomok Zenonow ná sobie nośić/ á coż kiedyby sámego Zenoná? kiedyby ieszcze kogo godnieyszego przyszło ná sobie nośić? dopieroźby sie z-tego nie wymawiał / żeby osłem był. Z-tego abo żártu / abo tákiey pokory Aleántowey narod nasz ludzki może wźiąć pochop do tego/ żeby przy dźiśieyszym tryumfie Chrystusowym coś podobnego i o sobie mowił. Muśiszći ty muśisz przyznáć/ o narodźie moy/ żeś iest iednym osłem: ták ćie názywáią/ ktorzy/ ieno prawdźiwie/ mowić nie mogą. Wiec/ co prawdá przyznawszy/ mow sobie dniá dźiśieyszego ták: Asinus quidem sum: iestemći osłem; Sed qui possum portare: ále tákim osłem/ że mogę ná sobie nośić/ nie tłomok iákiego Zenoná/ ále sámego Syná Bożego Chrystusá. Oto go ná sobie moy miły ośle nieśiesz/ á nieśiesz nie iáko on drugi gniewliwego Balaámá/ nie popywa sie on ná ćie do twárdego iákiego pálcatu/ iáko Balaam: Qui iratus vehementiùs cædebat fuste latera ejus: Nie życzy sobie iákiego ostrego żelázá/ żebyć szyie uciął/ iáko Balaam: Vtinam haberem gladium, ut te percuterem: Zgołá nieśiesz go ná sobie ná to/ żebyć ták nalepiey vczynił/ żeby ćie do Ieruzalem/ to iest/ do łáski Boskiey/ á potym i do Niebá záprowadźił. Wiedźćież wiedźćie o tym/ ktorzykolwiek nie tylko pospolitym wszytkim inszym ludźiom sposobem/ ále i wam sámym osobliwym/ osłámi názwáć sie możećie; ktorych ono postępki/ ośłmi sie stáło. Ktorzy nic nie myślićie/ nic nie czynićie/ ieno co nagrubszy osieł myślić i czynić może; ná ktorych ono od Duchá S. dawno iest nápisáná oná przymowká: Computruerunt ut jumenta in stercore suo. Od bestyalskich postępkow/ od onych nie pięknych smrodow/ máło nie pognili. Wiedźćież tedy / wiedźćie/ co to dniá dźiśieyszego Zbáwićiel nasz czyni. Oto to czyni / że ná ośielká wśiadszy / do Ieruzalem go prowádźi. Wiec o moie miłe jumenta, moi mili osłowie/ nie bądźćie ták upártymi/ żebyśćie i wy śiedźieć mu na sobie/ i prowádźić sie nie dáli. Ieżeli

[Margin notes: 1. Reg. 9. — Num. 22. — Ioel. 1.]

was do iákich złobow przywiozano/ daycie mu sie odwiązáć: ieżeliście
w-iákim blocku ulgneli/ daycie mu sie ratowáć/ á potym do Ieruza-
lem/ to iest/ do łáski Boskiey/ á miánowicie do Niebá/ prowádźić. Ja/
co zemnie/ Jezu moy/ o sámym sobie do ćiebie z-pobożnym Dawi-
Psal. 72. dem mowie: Vt jumentum factus sum apud te: znam sie/ moy Pá-
nie/ do tego/ żemći iest ośłem. Niechże tedy i u ćiebie bede ośłem:
ktorys dniá dźisieyszego nie pogárdźił drugim ośłem/ i mną gárdźić
niechćiey. Do czego chćieycie sie przyłożyć processyey dźisieyszey
Ordynántowie/ Vczniowie Chrystusowi: wiem ia/ żeśćie wy sie do
dźisieyszey iazdy Chrystusowey przyłożyli/ żeśćie go ná ośiełká wsádźili:
Et eum desuper sedere fecerunt: mowi o nich S. Ewánielia. Niech-
że i nas tá łaská wászá nie mija/ niech iáki táki pokázuiąc ná nas/ i
łáske wászą uważaiąc w-nas/ mowi: Eum desuper sedere fecerunt,
Vczniowie Pánscy to sprawili; oni Chrystusá ná tego ośłá wsádźi-
li: Tego sie po was spodźiewamy. A ia rzecz moie kończe. Podiołē sie te-
byl ośiełká pod Chrystusem w-dźisieyszey Processyey prowádźić. Co v-
czyniwszy temu/ ktory ná nim śiedźiał/ niski pokłon oddáie; i żeby ze mną
wszytko stworzenie toż czyniło/ życze. Niech mu świat wszystek
wesołe Akklamácye czyni/ niech Hosanna in Excelsis: Hosánná ná
wysokośći; Benedictus qui venit in Nomine Domini: Błogosłá-
wiony/ ktory idźie w-imie Páńskie/ śpiewa; niech pod nogi iego nie
gałązki/ abo száty/ ále nabożne nabożnego sercá affekty rzuca. Zgo-
łá niech go wychwala/ i nád wszytkie niebiosá wynośi. Co day Pá-
nie Boże. Amen.

KAZANIE NA WIELKI CZWARTEK

Cæpit lavare pedes Discipulorum. Ioan. 13.



Wielka owo iest dźielnicá czuiącym sługom od Chry-
stusá vczyniona/ kiedy ich do stołu swego sadzać/ i o-
soba swą własną do stołu sie im służyć obiecuie. N.N.
Lucæ 12. Beatus ille servus, quem cùm venerit Dominus,
invenerit vigilantem. Amen dico vobis, quòd
præcinget se, & faciet illos discumbere, & tran-
siens ministrabit illis. Błogosł bedźie powiáda/ tym sługom/ kto-
rych Pan naydźie czuiących: Záprawdę powiádam wam/ że ich zá
stołem posadźi/ i chcąc ich vczćić sam przepasze sie/ i do stołu służyć
im bedźie. Przećiec to wielka/ i zádźiwienia rzecz godna być muśi/
Bogu sámemu do stołu sługom swoim służyć. Otoli S. dźień dźi-
śieyszy przypomina nam/ że ten ták szczodry w-obietnicách swoich
Bog nád zápisána w-Ewánieliey S. obietnice/ coś dáleko wiecey/
sługom swoim/ á sługom nie wszystkim czuiącym/ ále też niektorym
wielkiego káránia godnym/ czyni. A za nie ták o zádumiáły
ná unizo-

na unizoną ochotę Syná Bożego Pietrze! áza nie ták zły i ospáły sługo Iudaszu? toto nie więtsza nogi wam na ziemi umywáć/ nizeli w-Niebie do stołu służyć? Cæpit lavare pedes discipulorum: Nákarmiwszy ciałem swoim vczniow swoich/ począł nogi im vmywáć; mowi Ewánielia Swięta. Niechże dobroczynny Syn Boży w-zabawce/ ktorą wziął przed się dáley idźie; Niech Krolewskie i Boskie swe ręce ták nie poczesną ochotą hanbi. A my ná ten iego ákt/ z-dáleká poglądáiąc/ pomowmy sobie o tym/ co to iest/ że Ewánielia S. tę historyą opisuiąc/ tych słow záżywa: Cæpit lavare pedes discipulorum. nie mowi; Vmył nogi vczniom swoim/ ale/ począł vmywáć nogi vczniom swoim. O wszystkim tym ákćie/ iáko to o niewysłáwionym/ mowić nie wydołam. Więc samo tylko/ Cæpit, początek przed się biorę. Co niech będźie na uszánowánie/ i wywyższenie zhánbionego/ i poniżonego u nog Apostolskich Syná Bożego.

Nie iedna spráwá Syná Bożego w-Ewánieliey S. opisuie się/ á przećie nie wiele tákich iest/ ktoreby Duch S. ták vdáwał/ iáko vdáie spráwę dźiśieyszą: Cæpit, począł. Leczył Syn Boży choroby ludzkie/ czárty wygániał/ vmárłych wskrzeszał; á przećie o żadney z-tych w-szczegulnośći nie mowi się/ że ią Pan IEZVS począł/ ále że to á to vczynił/ chorego zleczył/ czártá z-opętánego wygnał/ vmárłego wskrześił. Rzući się do umywánia nog/ aż o nim mowią: Cæpit lavare pedes discipulorum: Począł umywáć nogi vczniow swoich. A czemuż to? ia co zemnie/ koło tego myslę sobie ták: Podobno to tym sposobem mowienia prowádźi nas Duch S. do nabożnego uważenia/ co też to Syn Boży czyni/ kiedy tę ták podłą vsługę uczniom swoim wyrządza. By wżdyć to ten pokorny ákt Syn Boży począł: Cæpit lavare pedes. Nie z-tymći się on z-Oycá swego przedwiecznego/ áni dla tego vrodźił; nie byłá to istotá/ ábo własność/ ábo przynamniey powinność iáka iego/ usnáchtem iednym u ludźi być/ i nogi im umywáć. Nie záwsze z-tym był; i owszem nigdy tego przedtym nie czynił; á przećie z-miłośći przećiwko nam ná to się odważył/ tego się podiął. Zgołá/ Cæpit lavare pedes discipulorum: począł umywáć nogi vczniow swoich. Kiedy owo dwáy tácy ludźie w-stanie sobie dáleko nie rowni iednęż robotkę/ á tę nie bárzo poczesną robią; ná przykład/ niech prostemu iákiemu párobkowi/ ktory się miedzy stodołą i gumnem vrodźił/ każą w-stayni konie opátrowáć; Niech toż każą czynić zacney iákiey osobie/ iáko kiedyś vczyniono Marcellowi S. Papieżowi i Męczennikowi: co rozumiećie tákoby wiele należało ná tym wiedźieć/ że ieden z-nich tę zabáwkę począł/ Cæpit. Pierwszy ná tym się schował/ tego się od dźiećińistwá vczył/ żeby koło bydłá dobrze chodźić/ iák robaczyná iáka záwsze w-stáiennych niepięknośćiach gmerał. Ale ten drugi Cæpit, począł; przedtym insze iego zábawki były. Márcellá S. Papieżá zabáwká byłá Vrzędu Kośćiołá S. doglądáć/ Kápłánow i Biskupow święćić/ sądy odpráwowáć/ o wiarę świętą/ Tyránnom się zástáwiáć/ złych Chrześćian wyklináć; Opátrowánie koni/ iest to u niego rzecz nowa/ nigdy on tego przedtym nie czynił/ nie ná to się święćił/ zgołá Cæpit, począł. Toż nam kłádą przed oczy/ te słowá Ewánieliey S. Cæpit lavare pedes. Nie z-tym/ áni ná to się Syn Boży vrodźił/ żeby nogi ludźiom vmywał: národźił się ná to/

 żeby rowno

żeby rowno z-Bogiem Oycem na świećie miał pánowánie i prożnowanie/ żeby mu wßyſtko ſtworzenie ſłużyło/ żeby ſie go bało/ żeby go wielbiło/ miłowało; nogi ludźiom umywáć nie tylko na Boga/ ale áni ná iákieykolwiek powagi człowieká nigdy to nie przyſtało. A zatym Syn Boży nigdy tego przedtym nie czynił. Budował on świat z-Wßechmocnym Oycem ſwoim/ Niebo gwiazdami/ źiemie/ to ludźmi/ to inßemi rzeczami/ żywot w-ſobie máiącemi oſádźił/ przyzwoite ſádowiſká gorom i morzom naznaczył/ z-nabożno duße po ogrodach i winnicach chodząc/ pańſkiemi ſie rekreacyami bawił/ przechodźił ſie miedzy liliami/ iák drugie drzewo poſtawał ſobie miedzy
Cant. 2. ogrodnemi drzewami: Sicut malus inter ligna ſylvarum, Suplik ludzkich ſłuchał/ na pokłony/ ktore mu wyrządzáli pátrzał; ále żeby miał komu nogi umyć/ tego on nigdy nie czynił. Zgoła/ Cæpit lavare pedes diſcipulorum: dźiśia dopiero pierwßy raz po onych ſwoich ták poważnych i przyiemnych zabawkach nogi ludźiom umywáć począł. A że począł/ pátrzćie co dáley ztąd do uważenia bráć ſobie możemy. Jeſt dawne i codźiennym doświádczeniem vtwierdzone miedzy ludzmi godło/ że Omne principium grave; káżdy począteк ieſt ciężki Vda ſie kto na ſtan rycerſki; więc ten ſtan zawßeć ieſt ćiężki/ ieſt co ćierpieć/ ieſt co ſobie obciążáć. Sſtrawi iáki żołdak nie ieden rok ná tey krwawey zabawce/ na koniu ośiwieie/ i w-ten czás żołnierſtwo nie lekkie: ále miánowićie ná począткach nie lekkie bywa/ kiedy to Pánu żołnierzowi pierwßy raz trzebá niewczáſow obozowych záżywáć/ pierwßy raz pierśi ná kopiie/ ná ſtrzelby/ ná ßáble nieprzyiáćielſkie nadſtáwić/ o w-ten czás żołnierſtwo nacieżße: Principium grave. Toż ſie może mowić i o inßych ſtanach i zabáwach ludzkich: ciężki ieſt ſtan kupiecki/ ále naciężßy ná początku; ciężki ieſt ſtan zakonny/ i ten naciężßy ná początku; kiedy ſie to ießcze człowiek do iárzmá Pańſkiego nie przyuczy/ z-tą i z-ową trudnośćią i pokuſą nie porozumie ſie; Zgoła Omne principium grave; káżdy począteк ćiężki. Kiedy tedy i o Synu Bożym powiáda nam Ewánieliſtá S. że Cæpit lavare pedes diſcipulorum, począł umywáć nogi/ nie iedná trudnosć i ćiężkość ná myśl nam iść może: Omne principium grave, Wiemći ia/ że iáko wßytkie inße poniżenia i odwagi dla zbáwienia náßego podiete/ ták i ten pierwßy ákt/ miłość przećiwko nam/ ſłodki mu i lekki czyniłá. Otoli przećie ná tych począткach bez ćiężkośći byc nie mogło. Nie ćiężko było miłośći iego przećiwko nam/ rzecz táką dla nas vczynić; ále po ludzku mowiąc/ ćiężko było oney iego Boſkiey niedoſtepnośći/ niepoietośći/ powadze; ćiężko było Páńſtwu iego/ Kroleſtwu iego/ Boſtwu iego. Wiemy iáko ćiężkie bywáią nam ludźiom tákowe poniżenia; trzeba ſie poniżyć/ upokorzyć; o iáko ſie człowiek oćiąga: iáko ogniowi ná doł/ ták iákimkolwiek godnośćiom náßym do poniżenia ćiężko. Wźieto raz w-nieprzyiáćielſką niewolą Pánie iedno Spártańſkie; zdeymą z-Páná młodego bláwatki/ dádzą mu podłą ßáte; káżą mu potym coś nie pieknego robić/ czy w-ſtáyni konie opátrowáć/ czy w-kuchni pomyie wylewáć: pocznie ſie on młokos ſámego śiebie wſtydźić/ pocznie ſie ſámemu ſobie przypátrowáć/ co też to on czyni. Pátrzćież iáko to ćiężko zacnośći iego było: nie mogąc znieść oneo poniżenia/ głową o śćiáne uderzył/ i ták ſam śiebie zábił. O záprawdę/ prin

wde/ Principium grave. To my tak ludźie. Wiec po ludzku
mowiąc/ niewiem ieżeli iakieykolwiek ćiezkośći w-Synu Bożym przy
tym iego poniżeniu nie było. Oney Boſkiey nieſkonczoney godno-
śći i zacnośći do nog ſie vczniow ſwoich zniżać/ o iaka tam mogłá
być ćießkość! Omne principium grave. A przećie Syn Boży
tey ćiezkośći od tego odwieść ſie nie dał.

A idąc troßeczkę dáley/ możemy i to przydáć: Cæpit lavare
pedes diſcipulorum; poczoł Syn Boży vmywáć nogi vczniow ſwo-
ich. O toć znać/ że i potym nie nowiná mu to bedźie / i potym
czynić to nie raz bedźie. Boć to poczatek/ ieſt czego dalßego pocza-
tek. Mowiemy o kim/ że ſie poczoł mieć do dobrego/ poczoł być na-
bożnym/ ſkromnym/ poczoł byc iałmużnikiem; o toć znáć/ że i na po-
tym co dobrego z-niego bedźie. Kiedy to tedy o Synu Bożym po-
wiada nam Ewanieliſta S. że Cæpit lavare pedes diſcipulorum;
poczoł umywáć nogi/ O toć to iáwna/ że nie dźiśia tey zabawki iego
koniec. O Boże moy/ iako czeſto Bog na vmyćie nog ludzkich zni-
ża ſie! Bedźie vmywał nogi nocy dźiśieyßey / kiedy krwawy pot
z-ćiała ſwego / ná obmyćie ßpetnych á prawie nożnych grzechow na-
ßych/ toczyć z-ſiebie bedźie. Kiedy ná te łáźnia nadroßßey á ubo-
ſtwioney krwie ſwoiey żałowáć nie bedźie. Wßak Jan S. o krwi
JEZVSA naßego mowiąc/ iak o kopieli iakiey myślić nam o niey
każe: Lavit nos a peccatis noſtris in ſanguine ſuo. Jako dźiśia Apoc. 1.
nogi vczniom ſwoim/ tak nas wßytkich krwią ſwoią obmył z-grze-
chow naßych. Vmywa nam Bog do tego czáſu nogi/ kiedy koło o-
ney ßpetney/ niewiem iako ubloconey dußy grzeßney/ chcąc iey do zbá-
wienia pomoc/ chodźi. Bedźie iáki rożlicznymi grzechámi zmázány
człowiek / dußá u niego / włáſne nogi; kiedyby przyßło znáiącemu
ſie ná rzeczách człowiekowi / iedno ze dwuch czynić / to ieſt/ abo do
nog umyćia zniżyć ſie/ ábo tey ták ßpetney dußé/ by tknąć ſie/ tyśiąc
razy miałby to ſobie zá mnieyßą rzecz/ nogi umyć/ niżeli koło umyćia
tákiey dußé chodźić. Dußá grzechámi zmázana/ ieſt to rzecz tak ßpe-
tna/ tak brzydka/ ták podła/ że nad nie podleyßey nie maß: á prze-
ćie Bog ná te iey ßpetność nie dbaiąc / koło obmyćia iey chodźi /
i owßem do niego ſie wpraßa. Bedźie iáki Piotr/ ktory to po re-
zolucku Bogu odpowiadáć pocznie: Non lavabis mihi pedes in
æternum. Dußy umyć ſobie nie dam; iednym ſłowem/ nie popra-
wie ſie/ przy ſwoim ſtać bede: á Bog przećie koło dußé iego chodźi/
to prozbámi / to grozbami o zezwolenie czyni. J wiec to Bog/
to wßytko czyniąc/ nog nam nie umywa? O godnośći Bogá mo-
iego/ iakoś czeſto dźiśieyßą pokore przećiwko nam ponowiła! iakoś
ſie czeſto i przed námi / ni przed twoimi vczniámi poniżyłá! Po-
wiádaß S. Ewanieliey Chryſtuſowey hiſtoryku / że Bog wćielony
tak dniá dźiśieyßego był dobry / że Cæpit lavare pedes diſcipulo-
rum: ále o kiedybyć przyßło opiſowáć i to / co z-námi czyni/ o co-
byś mowił! iákobyś to mowił/ Cæpit lavare pedes diſcipulorum.
Siedźićie ſobie w-ßerokim Niebie teráz/ iáśnieyße nad ſłońce/ á przed-
tym czernieyße nád czarne wegle dußé: á ktoż was z-onych brzyd-
kośći wáßych/ omył? Boſka to ſpráwá. Kto ćie obmył z-niedo-
wiárſtwá twego Tomaßu? kto z-płochey boiáźni boiáźliwy Pietrze?
Kto was obmył z-onych niepieknych inßych grzechow / ktorzykolwiek

inßy ieſteśćie grześnicy? o záprawde/ Boſka to ſpráwá! Zgolá do-
brze Ewánieliſtá S. mowi/ że Syn Boży dniá dźiśieyßego poczoł vmy-
wáć nogi vczniow ſwoich. O záprawde poczoł/ bo i do tego czáſu
toż czyni. A nákoniec vmywa Bog i do tego czáſu nogi/ kiedy wier-
ni iego/ iego przykłádem zách ęceni/ i łáſką iego wſpomożeni Bráci ſwo-
iey/ to ieſt/ drugim ludźiom podobną poſługę dla Páná Bogá czynią.
Będźie ná ćię dniá dźiśieyßego pátrzáło Swięte Miáſto Rzymſkie/
Nawyżßy Kośćiołá Chryſtuſowego Paſterzu/ á ty z-Krolewſką/ złączo-
ną Kápłáńſką twą godność/ do nog vbogich Chryſtuſowych zniżáć
będźieß. Więc ſam to Chryſtus/ ktorego oſobę nośiß/ czynić w-to-
bie będźie. Podobne poniżenie czynić będą/ niektorych świątobli-
wych Zakonow przełożeni przećiwko Bráći ſwoiey. Nayda ſię tácy
i między ludźmi świeckimi pobożni Mężowie i Białegłowy/ ktorzy
ſię tey poſługi dla Bogá wſtydźić nie będą. Więc i w-tych ſam Chry-
ſtus nogi vmywáć będźie. Będźie ktokolwiek táki/ ktory pátrząc ná
Syná Bożego/ á on ták niſko ſię kłádźie/ nie dbáiąc ná nieſkończone
ſwe zacnośći: máło deptáć po ſobie nie każe/ zápomniawßy złośći złe-
go Iudaßá/ i onego z-ták wielką ſwą łáſką nie miiá: będźie mowi kto-
kolwiek táki/ ktory pátrząc ná to wßytko/ iakimkolwiek ſpoſobem dla
Bogá ſię uniży/ abo z-nieprzyiaćielem ſię poiedna/ abo cożkolwiek tá-
kiego ná ſobie przewiedźie. O więc i z-tymi wßytkimi/ ſam Chryſtus
nogi vmywáć będźie! Dayże Pánie Boże/ żeby miał iák nawięcey tá-
kich/ z-ktorymiby to mogł czynić. A ia/ poniżaiący ſię dla zbáwienia
náßego Synu Boży/ pokornie ćię proßę/ żebyś grzeßney duße moiey
nie zápominał. Mowiłćibym ia z-Apoſtołem twoim Piotrem: Non
lavabis mihi pedes in æternum. Nie dałbymći koło vmyćia tey ßpe-
tnicy chodźić/ odeymowałbym ſię/ wyprąßałbym ſię. Ale ponieważ
ſłyßę/ że ná tym vmyćiu wiele należy/ boię ſię onych ſłow twoich: Si
non lavero te, non habebis partem mecum: Ieżeli ćię nie vmyię/
nie będźieß miał cząſtki zemną. Więc przez te niepoięta/ ktoraś dźi-
śia pokazał/ pokorę/ proßę ćię/ żebyś mię z-grzechow moich obmył.
Mowię do ćiebie z-Piotrem: Domine & caput & manus. Cokol-
wiek niepięknego wemnie widźiß/ niechże tego w-dźiśieyßey łáźni two-
iey pozbędę. Dealba me Domine & munda cor meum, ut in San-
guine Agni dealbatus gaudijs perfruar ſempiternis. Niech w-niey
duſza moiá wybieleie/ i ták godną chwały twoiey/ do ktorey nic zmá-
zánego nie wnidźie/ ſtánie ſię. A tobie cześć i chwałá ná wieki wiekow.
Amen.

KAZANIE NA WIELKI PIĄTEK.

Verè Tu es DEVS abſconditus. Iſaiæ 45.

Prawdźiwieś ty ieſt Bog vtáiony. Słowá ſą należące do rozdźiału czterdźieſtego piątego Izáiaßá Proroká.

Bywáły



Bywáli ná świecie tácy Krolowie / ktorzy pewnych czasow osobe swą Pańską zátaiwszy / nieznaiomie miedzy poddanemi swemi chodzili / i ták wielu sie rzeczy do poprawy panowania swego nalezących / od nich dowiádowáli. N. N. Krol i Pan nász Syn Bozy coś barzo podobnego dnia dźisieyszego czyni / kiedy godnośc swą Boską i miłe zdrowie / ná wolą złości ludzkiey podáie. Kto na okrutną i nie ochronną Mękę iego pátrzy / á iáko dawno nápisánych od Izáiaszá Proroka onych słow: Verè tu es Deus abſconditus: prawdźiwie Bogiem utáionym iesteś / stosowáć do niego nie mam? Co Boskiego; iezeli sie ták godźi mowić / co Bostwem choć pachnącego w-nim widźim? Prawdá żeć on to utáienie przed námi záraz przy narodzeniu swym począł od onego czásu / kiedy wdźiecinnym ćiele / z-zywotá czystey Mátki na ten świat wyszedł / Bostwo swe pod iákimsiś płaszczem / pod ktorym trudno go było rozeznáć / nosić począł: In ſimilitudinem hominum factus, & habitu inventus ut homo: Zycie swe do przyrodzenia i zwyczáiu ludzkiego we wszytkim ták stosował / iákoby nic Boskiego w-sobie nie miał. Otoli przy tym utáieniu kiedy niekiedy / czym był / wydawał sie. Wydawał go z-niebá z-puszczony głos Oycowski; wydawáły go pokrywáiące twarz iego słoneczne splendory / ták śnieg białe száty / wydawáły nie widane przedtym ná świecie cudá / chorych zleczenia / wydawáły go umárłych wskrzeszenia. Ale dniá dźisieyszego osobe swą Boską ták utáił / od oczu ludzkich ták umknął / że nic zgoła tákiego / coby go Bogiem być pokázowáło ná wierzchu nie zostawił. Co miesopustnicy w-miesopusty wiec czynią / kiedy owo mászkáry ná sie biorą / toż on przy okrutney Męce swoiey uczynił. Ták dobrą / że ták rzekę / mászkárą Bostwo swoie pokrył; że miedzy tymi / ktorzy sie do męki iego przykłádáli / i iednego nie było / ktoryby go / że iest Bogiem / poznał. Jáko teraz w-niebie / gdźie z-Swiętymi swymi kroluie / nie mász tego ktoryby go zá Bogá nie miał / i iáko Bogá powolną sercá unizonnośćią nie szánował: ták przy hániebney męce nie było tego / ktoryby mu to / że iest Bogiem / przyznał. Jezeli ktore oko z-wysokiego niebá ná ćie / Boze moy / w-ten czás pátrzało; iákoż pewnie pátrzało; iezeli bolesne Macierzyńskie serce zal swoy z-płáczem pomieszány słowy nád tobą oświadczało: nád to żeś iest Bogiem utáionym Verè tu es Deus abſconditus. nic słuszniey mowić o tobie nie mogło. Było to kiedyś ná świecie / że sie sługá twoy / Jákub Pátryarchá z-tym przechwalał / że cie twarzą w-twarz oglądał: Vidi Deum facie ad faciem, & ſalva facta eſt anima mea: i to było / że ćie Duch S. w-iáwney i otworzystey świátu obiecował osobie: Deus manifeſtè veniet: Otoli przy męce twey násłuszniey to sie o tobie mowić mogło / że sie Bostwo twe ták utáiło / że zgołá poznane być nie mogło: Verè tu es Deus abſconditus. Máią ten zwyczay pobozni niektorzy ludźie / że dniá dźisieyszego nabozeństwá swe krytomko i nieznáiomie odpráwuią. Trzebá groby obchodźić; náydźie sie táka Páni / ktora sie ták kuchárką iáka ubierze / i w-onym zátáieniu od Kośćiołá do Kośćiołá chodźi. Trzebá dyscypline uczynić; náydźie sie táki Pan / ktory czeládźi precz kazáwszy / gruby wor ná sie bierze / i ták w-Processyey / żeby go nikt nie poznał / chodźi. Myślmysz sobie / że przy hániebney swoiey męce i Syn Bozy toż właśnie czynił. Od

Philip: 2.

Gen: 32.

Psal. 49.

nił. Od oney godźiny / ktorey oſtátnio wieczerzo odpráwił / áż do
ſkonania na krzyżu / incognito, nieznaiomie po polanych krwio ſwoio
Jerozolimſkich drogách chodźił: Verè tu es Deus abſconditus. Ale
mnie o tym ßerzey mowić potrzebá. Niechże tedy kazania mego tera-
źnieyßego ta zabawká będźie: we wßytkich Chryſtuſowey Męki czę-
śćiach to pokaże / że przy niey Syn Boży był Bogiem vtaionym: Ve-
rè tu es Deus abſconditus. O ktorym utaieniu twoim / Boże moy /
day mi tak mowić / żebyśmy z-niego ten pożytek / ktorego ty po nas
chceß / to ieſt / vżalenie nad okrutno Męko twoio / obrzydzenie grzechow
naßych / áż też na koniec żywot wieczny mogli mieć.

Załoſny Męki Chryſtuſowey proces / wiemy że ſie od Ogroycá
poczoł. Egreſſus eſt cum diſcipulis ſuis trans torrentem Cedron,
Ioann: 18. ubi erat Hortus: in quem introivit ipſe, & diſcipuli eius: Do o-
grodá z-Vczniámi ſwymi przydźie / po urodzáynych drzewach / po ná-
gotowanych na rozliczne kwiatki grzodkach poyźrzy. To ſie tu pe-
wnie tym czym ieſt / to ieſt / Bogiem prawdźiwym być pokaże? Maio
to ogrody / że ſie w-nich wychodzoce z-źiemie vrodzaie z-nadanemi od
przyrodzenia okraſami / przed okiem ludzkim pięknie piſzo. Miedzy
drzewem chceß wiedźieć co to ieſt iábłoń / co grußká / co śliwá / co wiśnia?
Miedzy kwiatkámi chceß wiedźieć co ieſt rożá / co lilia / co fiołek? Trzebá
do ogroda iść / tam obaczyß co o ktorym drzewie i kwiatku trzeba mo-
wić. Zgoła Ogrod ieſt to mieſce takie / ná ktorym drzewa i kwiatki
z-tym czym ſo / nie tylko ſie nie kryio / ale ſie owßem iak mogo napie-
kniey z-tym popiſuio. Więc i ty moy Pánie / do ogrodu wßedßy
co do tego / ábo drzewem abo kwiatkiem będźieß; żeś Bogiem ieſt /
ná oko to wßytkim pokażeß. Ale widzę że to napierwey na tę o tobie
powieść: żeś ieſt Bogiem utáionym: Verè tu es Deus abſconditus,
zárabiáć poczynaß. O pierwßym na świećie ogrodźie / to ieſt / o raiu
Gen: 3. czytamy; że ſie w-nim Oyćiec naß Jadam raz ſkrył: Abſcondit ſe A-
dam & vxor eius à facie Domini Dei in medio ligni paradiſi. V-
ſłyßy Jadam z żono ſwoio Jewo / że Pan Bog do raiu przyßedł; áż
oni miedzy rayſkie vrodzáyne drzewá ido / i tam ſie przed Pánem Bo-
giem kryio. A ty moy Pánie w-tym ogrodźie / do ktoregoś przy-
ßedł / iako ſie ſkryieß? J więc miedzy gęſte drzewá poydźieß; i w-nich
ſie przed tymi / ktorzyć o śmierći myślo / utáiß? Ale wżdyć wiemy
iako ſie ſkryieß; iezeli one twoie ciężkośći / ktoryches w-tym ogrodźie
doznał / iákim drzewem mam názwáć / miedzy oſtem i áż do duße prze-
nikaiocym ćierniem ſkryieß ſie. Melankolie / teſknice / i tym podo-
bne ſerdeczne zákwáßenia / ſo to takie rzeczy / w-ktorych ſie człowiek
nieiako kryie. Podſły one coś ná owe grube zaſłony / ktorymi po Ko-
śćiołach ołtarze i inße málowánia ná poſt wielki zápußczaio; ábo ná nie
weſołe obłoki / ktore owo iáſne niebo od oczu náßych vmykaio. Co
do Kośćielnych zaſłon; będo owo w-Kośćiele piękne i weſołe ołtarze;
Miſterno ſnycerſko roboto / złotem / pięknym málowániem ozdobne:
przyydźie wielki poſt / zaſłonámi ie zápußczo; áż ołtarzow z-ono ich
rzezbo / z-ono pozłoto; z-onym málowániem nie widáć. Co zás do o-
błokow; będźie owo weſołe przy pogodźie ſwoiey niebo / nie może ſie
go człowiek nápátrzać: pięknego onego / ktorym ſie okrywa / lazuru
nie może ſie náchwalić: W-tym niebo ćiemnym obłokiem zaydźie; áż
i niebá zá obłokiem nie widáć. To też ták właśnie Melánkolie i te-
ſknice.

ſknice. Bedźie człowiek ni twoy śliczny ołtarz / ni twoie tryumfuiące w-ozdobie ſwoiey nieba: przypadnie iaka ſerdeczna gorzkość / ſmutek / teſknica; aż człowiek iak inßy / oney iego pierwßey udatnośći nie widać. Wiec i boiaźn / aza i ona za niewiem iakie ſkrycie i vtaienie człowiekowi / á zwłaßcza temu / ktoremu wielkie ſerce przyſtoi / nie ſtanie? Timor & tremor venerunt ſuper me, & contexerunt me tenebræ; mowi o ſobie S. Krol Dawid. Strach / powiada / i boiaźn przyßły na mie / zgoła barzom ſie przelekł: á coż zátym poßło? Oto to poßło / że Contexerunt me tenebræ. Ciemnośći mie iakieś pokryły. A to S. Krolu iako? przelekłeś ſie / i dla tego cie ćiemnośći pokryły? I wiec to ćiemnośći zboiaźnią / iako konnekſyą i kombinácyą máią? O wielką máią? Máią / i wielką boiaźn; o iaka to ćiemność! o iako oná człowieká wſpániałego ſercá pokrywa! iako go tai! Bedźie owo człowiek / ktoremu nic barźiey nie przyſtoi / iako nie bać ſie; niewiem iákim przećiwnośćiom śmiele ſie ſtáwić. Ná przykład / bedźie taki żołnierz; niechże go ieno w-tym poſtrzegą / że ſie iako i drudzy czego przelęknie; o iako ten o ſobie może mowić: Contexerunt me tenebræ: Ciemnośći mie pokryły i utáiły! zgoła ná nieſławe zárobiłem / dobre mniemánie u ludźi vtraćiłem; kto ná mie poyźrzy / zda mu ſie że nie ná tego / ná ktorego przedtym pátrzał / patrzy / máło nie rzecze / Nie znam go. Syn Boży w-ogrodźie wßytkie te pokryćia i vtáienia miał ná ſie: Verè tu es Deus abſconditus. Poydźieß do melánkoliey; był z-niego Deus abſconditus. Poydźieß do teſknicy; Deus abſconditus. Poydźieß i do boiaźni / i z-tey miáry Deus abſconditus. Przydźie do ogrodu / o tym co ſie nie zá długo z-nim dźiać bedźie / pomyśli; áż nań ćiezki ſmutek / teſknicá / i boiaźn vderzy: Cæpit tædere, pavere, & mæſtus eſſe. Ná co pátrząc / á ktoby był rzekł / że to Bog? Do Bogá w-ſmutkách naßych o poćieche vćiekamy ſie; á iego ſamego ćießyć trzebá. I wiec to Bog? Przy Bogu kto ſtánie / á czego ſie bać może! Bá niech przećiwko niemu cáłe woyſká ſtáną / ieżeli go Bog w-opieke ſwoie weźmie / że wßytkiego śmiać ſie bedźie: á Chryſtus ſam ſie boi; I wiec to Bog? O ſławnym Greckim Bohaterze Vliſeſsie / baieczni Poetowie / miedzy inßymi / kładą powieść táką: Bedźie raz Vlyſſes w-okrećie iednym / w-ktorym był nie iáki Poliſremus / człowiek ślepy / á przytym ćiałem ſie ludzkim karmiący / żarłocznik wielki; i gdy ſie Vlyſſes nic nie ſpodźiewa / áż Poliſrenus koło Vliſeſſá pocznie ſie vwiiáć. Owych / ktorych było w-okręćie nie máło / pocznie precz wyrzucáć / żeby tym prędzey Vliſeſſá mogł záchwyćić / i obiad ſobie z-niego vczynić. A Vliſſes co? przelęknie ſie; i nie máiąc inßego ſpoſobu ták uczyni: Miedzy owce ſie wćiśnie / i kilká owiec z-ſkory obłupiwßy onymi ſie ſkorámi pokryie; i ták zá Owce ſie vdawßy żárłoctwá Poliſremowego vydźie. Ey / co prawdá piekny mi z-Vlyſeſſá Káwáler! Adwerſarzá ſwego ták ſie przelekł / że ſie od ſtráchu aż w-owce obroćił i ſkorámi ſie owczymi pokrył. Niechay mi nieſkończona twoiá Synu Boży / godność odpuśći; Rzeke ia / żeś i ty w-tym ogrodźie coś podobnego po ſobie pokazał: kiedyś ſie nádſtepuiącey śmierći lekał. A ktoby był nie rzekł / żeś ſie w-ten czás miedzy boiaźliwe owieczki / i báránki przekrył? i owßem ſkore owczą ná ſie wźiął / żebyś ſie zá iedne owce vdał. Nie pokazałeś w-ten czás po ſobie / że moc twoiá ieſt nieſkończona / od żadney inßey mocy nie

Pſal: 54.

przełomána ; że wszytkie świátowe potęgi / względem potencyey twoiey iest to trzcina iedná ; aleś to pokazał / żeś boiażliwą iedną owieczką został / i tak Bostwo twoie pod skorką iey utaiwszy / Deus absconditus, Bogiem vtaionym być poczoł.

Przez co day Boże / Słuchacze moi / żeby Syn Boży to przynamniey ná nas wymogł / żebyśmy sie go ták iáko powinność násza niesie / bali. On dla nas tey sie zniewagi podiął / że bedąc nieskończoney mocy Bogiem / ludzi ktorych iednym słowem ták mrowki iákie mogł pognieść / bał sie. A my onego mocnego / onego strasznego / ktory i na ciele zabić / i dusze do piekła posłać może / onego mowię Bogá bać sie nie mamy ? Zycie násze ná świecie ták prowadzić mamy / iákobyśmy żadney zwierzchności / ktora nas o to wiecznie karáć będzie / nie mieli. Ey moy námilszy Panie : Confige timore tuo carnes meas, à mandatis enim tuis timui. Przez te boiażn ktorąś sie dla Zbawienia nászego podiął / prosimy cie / żeby boiażn twoia serca násze wskroś przeymowała / i tym pilnieyszymi w-záchowaniu przykazánia twego vczyniła. Káżdą grzechu okázyą / káżdą pokusę niech tym odprawuiemy / że sie Bogá boimy. Każesz mi natarczywą do złego prożbą Bogá obráżić / przeciwko przykazaniu iego wykroczyć ? Ey nie vczynię tego / Bogá sie boię. Za przykrz mi sie iáko chcesz / niech mi idzie o niewiem iákie świátowe interessa ; nie vczynię / Bogá sie boię.

I gdy sie ták z-onymi serdecznymi gorzkościami biedzi / pociechę od Bogá Oycá chcąc mieć ; ná koláná vpádnie / i wszytko ciáło do pokornego nabożeństwa vłożywszy / ręce złożywszy / oczy do niebá podniozszy potym ná twarz ná ziemię pádnie / i goraco modlitwę czynić pocznie : Procidit in faciem suam orans & dicens : Pater mi, si possibile est transeat à me calix iste. A to / dla Bogá / Synu Boży iáko!

Match: 26.

I wiec to Boska / modlitwy do Bogá czynić ! że ták rzekę / żebraniną sie bawić ! Wzdyć to do Bogá należy / iáko Pánu ná wysokim sobie niebie siedziec / i ták z-Maiestatu swego skwierkow ludzkich słuchać ? á ty iáko ieden z-ludzi ná modlitwę sie vdáiesz ? Ale coż czynić ; i tu Syn Boży iest : Deus absconditus, Bog vtaiony. W-dzieiach Kościelnych o Kśiążeciu iednym Pogáńskim iest powieść táka : Krolowey iedney Chrześciáńskiey Małżeństwa sobie życząc / i ná tym co mu o niey powiádano dosyć nie máiąc / száty Kśiążece z-siebie złożywszy / po żebráczu sie vbrał / i ták przed Kośćiołem w-ktorym oná Krolowá ná nabożeństwie byłá / miedzy vbogimi stanowszy / kiedy szła z-Kośćiołá / iáko żebrák iálmużnę z-ręki iey wziął / i ták dobrze sie iey przypátrzył. Syn Boży coś bárzo podobnego przy Modlitwie swey uczynił : Osobę swą Páńską vtáiwszy / żebrakiem sie iednym vczynił ; ná iálmużnę Bogu Oycu ręki nádstáwił / prosząc żeby go w-ćiężkośći oney obronił. Ieżeliby wola iego byłá / kielich gorzkiey Męki od niego oddalił. Nie miał w sobie oney nie Chrześćiáńskiey dworskich ludzi fántázyey / ktorzy zá wstyd ieden to sobie poczytáią / żebrakiem przed Pánem Bogiem sie vczynić / to iest / w-potrzebie iákiey ná Modlitwę sie vdáć / o zmiłowánie pokornie prosić. Człowieká dworskiego obaczyć / á on ná modlitwie klęczy / ręce skłáda / do niebá wzdycha ; Ey iest to cud ieden. Chrystus tey fántázyey nie miał / o zacności osoby swey iákoby zápomniawszy / iednym sie żebrakiem przed Pánem Bogiem vczynił : Verè tu es Deus absconditus.

I gdy

I gdy tak ná Modlitwie kleczy/ od vczniow/ ktorych był wźiął
z-sobą/ żadney pociechy nie miał/ aż nan krwawy/ śmierci sie rowna-
iący pot vderzy; aż oni tu: Deus absconditus, Bog vtaiony. Iest
zwyczay miedzy ludźmi/ że kiedy owo kto alteracyą taką na sie maiąc chce
sie dobrze zapocić/ ci ktorzy mu zdrowia życzą/ iako Doktorowie i
Przyiaciele/ radzą mu/ żeby sie na noc dobrze okrył; Zgoła żeby sie
w-pościel/ że tak rzekę/ skrył. Kiedy to tedy i Syn Boży za grze-
chy nasze potem sie oblewa/ a kto nie rzecze/ że sie i on w-takies przykry-
ćia kryie: Verè tu es Deus absconditus. I wiedzby pot/ skaranym od
Boga Synom Adamowym własny: tak śmiałym był/ żeby święte
ćiało tego oblewać śmiał? Kiedyby sie był przed nim tak/ żeby go nie
poznał/ że iest Bogiem prawdźiwym/ nie vtaił? Będźie owo czło-
wiek taki komplexyey zdrowey/ żadnego zmordowania na sie nie ma-
iący: aż sie go pot/ że tak rzekę/ boi/ przystąpić do niego nie śmie:
Corpora sana non sudant; a do ciebie/ Synu Boży/ miałby był
przystąpić/ kiedybyś sie był przed nim z-Bostwem twoim nie vtaił?
Sławny iest w-Kośćiele S. cud/ ktory sie do tego czasu ze krwią Ia-
nuaryusza Swiętego/ Beneweńtyńskiego Biskupa/ w Neapolim dźieie.
W-kośćiele iednym Neapolitańskim chowaią krew tego Swiętego/
ktora krew ma to/ że kiedykolwiek ią nie daleko głowy tegoż Swięte-
go/ ktorą w-tymże Mieśćie chowaią/ położą/ lubo od dawnośći
iest iuż zeschła i spiekła/ cudownie/ iakoby ią dopiero z-ciała wylano/
poczyna wzwierać i ze stárku sie onego dobywać: Admirandum in
modum colliquefieri & ebullire; proinde, atq; recens effusus, ad
hæc usq; tempora cernitur. Nie będę sie tu pytał o przyczynie
tego Boskiego cudu: to tylko mowię/ że ta święta krew onym swo-
im wzwieraniem i dobywánie sie z-stárku/ to pokazuie/ że sie do głowy/
z-ktorey kiedyś wyćiekła/ przyznawa/ iakoby mowić chćiała; do mnie
głowa należy/ w-nieiem kiedyś była/ z-nieiem wyćiekła. Kiedy ia ná
Syna Bożego krwáwym potem oblanego patrzę/ zda mi sie/ że podo-
bny iakiś cud widzę. Stánie przed Synem Bożym na modlitwie bę-
dącym głowá narodu naszego/ przestępny Rayski Adam/ prosząc/ żeby
go w-nędzy iego ratował/ to iest/ żeby mu rozgniewanego Bogá Oy-
cá przeiednał/ i zá przestępstwo rayskie dosyć vczynił. A Syn Boży
co? oto ledwie tę głowę obaczy/ Swięta krew pocznie w-nim wzwie-
rać/ i dobywszy sie z-ciáłá na ziemię spływáć: Factus est sudor eius,
sicut guttæ Sanguinis decurrentis in terram. Zgoła pocznie sie do Luc: 27.
tey głowy przyznawáć: Znam sie do tego/ że do ciebie należę/ z-ciebiem
wyszła/ záczym w-potrzebie twey wiedźieć o tobie zechcę/ rátowáć cie
będę. Ale moy Pánie/ głowa tá iest ludzka/ á osobá twoia iest Oso-
bá Boska: i więc dla ney krew twoia tak sie barzo ma mieszáć/ tak
gwałtownie z-Ciáłá ma sie dobywáć/ vbostwione ciało twoie ma wo-
lec/ mało nie o śmierć ma cie przyprawowáć? Zgołá żeś Bogiem iest
ma zápominać. O ták to iest! ma zápominać/ byle ieno głowie na-
rodu ludzkiego Adamowi i potomkom iego wygodźić: Tu es Deus
absconditus. Duszá ludzka w-piśmie Bożym ma to názwisko/ że sie
ogrodem zowie; Veniat dilectus meus in hortum suum: mowiłá Cant. 5.
kiedyś nabożnicá Boska do Bogá: Niech/ powiáda/ kocháný moy do
ogrodu swego/ to iest/ do dusze moiey przydźie. A iakoż cie wodą/
moy miły ogrodźie/ Bog polewa? dawszy pokoy inszym wodom/ o to

do tego przyßło / że ćie i potem ſwoim polewa. Kiedy ia/ Pánie moy/
ná Ciebie pot z-ſiebie toczącego pátrzę/ odpuść mi/ zda mi ſię/ że nie
ná Bogá / ále abo ná obłok dżdżyſty/ ábo ná Cyſterne / á oná wodą
żywą duße náße nákrápia / pátrzę. i na tey Cyſternie cżęſto wſpomnio-
ne odemnie ſłowá piße: Verè tu es Deus abſconditus. Boſtwoś
twoie ták utáił / żeś ſię náwet i ſtudnią iedną dla Zbáwienia náßego
uczynił. Co gdy ia mowię / á iákoć / Boże moy / przyznáć nie mam/
że duße náße aż názbyt ſobie poważaß / kiedy ie tákim humorem / żeby
co dobrego vrodziły / polewaß! Wielce ſobie kiedyś Pan ieden Rzym-
ſki ſáłaty / i tym podobne chwaſty poważał; kiedy ie w-ogrodźie ſwo-
im winem polewał. Ale te duße náße o iáko dáleko bárziey poważaß /
kiedy dla polania ich/ potu twego zacnego właſnego nie żáłuieß! Zá to
niech ći wieczne od wßego ſtworzenia będą dźięki; á nam / ſłuchacze
moi / czáſu ſwego wielkie biádá będźie / ieżeli i przy tey Bogá ná-
ßego goſpodárſkiey koło nas pilności nie pożyteczną źiemią będziemy /
nie to czego on po nas chce / ále ßpetne grzechowe chwaſty rodźić bę-
dźiemy. Ieżeli bowiem zwyczáynego niebieſkiego ſkropienia ná dobre
nie vmieiąca záżyć źiemiá / przekleſtwu / według Páwłá S. / bliſka
Ad Heb: 6. ieſt: Terra ſæpè venientem ſuper ſe bibens imbrem, proferens au-
tem ſpinas ac tribulos, reproba eſt & maledicto proxima. A coż
będźie z-źiemią / ktorey ták drogie ſkropienie / to ieſt / pot Chryſtu-
ſow nic nie pomoże!

Syn Boży w-Ogrodźie koło zbáwienia náßego odważnie chodźi:
á zdrayca Iudaß niegodną wſpomnienia robotkę robi; to ieſt / zá trzy-
dźieśći go ſrebnikow / tym ktorzy mu ná gárło ſtáli / przedáie. Bez
żadnego przymuſu / bez żadney namowy / dobrowolnie do nich przy-
chodźi / byle ieno iákakolwiek ná grodę od nich miał / wydáć go im
obiecuie: Quid vultis mihi dare, & ego eum vobis tradam. Oni
mu bez wielkiego tárgu trzydźieśći ſrebrnych großy obiecuią; á Iudaß
ie ochotnie bierze; máło to / trzebá więcey / nie mowi: ále bez żadne-
go oćiągánia ná wolą ich przypada / zá nadroßßego Miſtrzá ſwego trzy-
Matt. 26. dźieśći ſrebnikow bierze: Conſtituerunt ei triginta argenteos. Co
kiedy ten zły człowiek vczynił; i więc to Syn Boży w-oczach iego tym
czym ieſt był! i więc ſię przed nim z-nieoßácowánym Boſtwem ſwoim
nie ſkrył / ponieważ go ták lekce ſobie ważył! Bog kiedy ſię ludzkiey
dußy ták iáko w-ſobie ieſt ſtáwi / o iáko drogim v niey bywa. A cze-
go zá niego człowiek nie da? Záceniß zá Bogá ktory tyśiąc? naydźie
ſię táki człowiek / ktory da nie ieden tyśiąc: záceniß ſto tyśiecy? bę-
dźieß miał ſtámi tyśiecy: záceniß cáłe Kroleſtwo? da kroleſtwo: zá-
ceniß świát wßytek? da świát wßytek: Będźieß chćiał zá Bogá / mi-
łego wßytkim życia / ſławy / poßánowánia / i cożkolwiek ludźiom ná-
milßego być może? Naydźie ſię táki / ktory to wßytko da zá Bogá.
Naydźie ſię Páweł S. Apoſtoł / ktory ſię z-tym ozwie / że wßytkim / iák
wielki ieſt świát / iák gnoiem iákim gotow pogárdźić / byle ſię ieno
przy Chryſtuśie zoſtáć: Omnia arbitror ut ſtercora, ut Chriſtum
Philip: 3. lucrifaciam. Zgołá kiedy Bog ták / iáko w-ſobie ieſt / w-oczách ludz-
kich ſtánie / o iáko więc drogim bywa! Záczym kiedy go ſobie Iudaß
ták lekce waży / że trzydźieśći ſrebnikow zań wźiowßy więcey nie chce;
i więceś to ty / moy Pánie / u niego ieſt Bogiem otworzyſtym? więceś
ſię przed nim nie utáił / zacnośćią twoią nie przekrył! Ey Verè tu es
Deus abſconditus.

Iudaß

Judaß z-Zydámi kontráktu dotrze; áż sie swowolna háłástrá do kupy ma; co może w-rece bierze/ świece zápala/ i do ogrodu śpieszno idźie. A to moi mili ludźie ná co? swiece zapalaćie: i wiec Chrystusá i bez ognia nalesć nie możećie? O znać że z-Chrystusá Deus absconditus: Skrył sie gdźieś; trzebá go z-ogniem szukać. Skryła sie była kiedyś przed pogáńskim Filozofem Dioienesem prawdá; áż on świece zapala/ i z-nia wśrzod dnia białego po mieśćie prawdy szuka. Toż sie z-przedwieczna prawda z-Chrystusem dźieie: z-świecami go szukaia. á iakoż nie mowić/ że z-niego Deus absconditus: Bog utáiony?

Hálastrá do ogrodu przyidźie za przewodem Judaszowym/ przed Chrystusem stanie: aż sie bezbożny zdraycá do świetych vst Mistrzá swego garnie/ przystapi/ i zdradliwe pocáłowánie twarzy iego odda: Osculatus est eum. Ey moy Pánie! wszák Bogiem iesteś; i wiec te obłude tego złego człowieká znieśieß? Ná to przyszedł/ żeby ćie wydał; á śmie to po sobie pokazować/ że w-dobry przyiaćielski sposob przyszedł. bedźie ten czas/ kiedy Piotr twoy Apostoł Ananiaszá i Záfire żone iego/ dla tego tylko/ że sie nieszczerze z-nim obeyda/ nagła śmiercia skarze: Judaß toż z-toba czyni; i wiec te iego obłude znieśieß? A choćby nic obłudnego w-nim nie było; i wiec to sámo/ że grzeszne/ od czartá opanowane gebsko swoie/ do vst twych smie przytulać/ znieśieß? Były te czásy/ kiedyś owo słudze twemu Moyżeszowi zá złe miał/ że do krzaká ognistego/ w-ktorymeś sie mu był pokazał/ w-obuwiu przybliżać sie śmiał/ i nie pierwyieś go do śiebie przypuśćił/ áż obuwie złożył: á tego złego człowieká ták bespiecznie/ z-ták ćiezkim grzechem/ do twarzy twey przypuśćiłeś! J te czásy były/ kiedyś ono ludowi twemu Jzraelskiemu/ miedzy ktorym wiele ludźi dobrych było/ do gory Synai przystapić nie dał/ wielkim karániem grożac temu/ ktoryby to vczynić śmiał/ á Judaszá do twarzy twoiey przypuszczaß! J tákże sie to ty barzo/ Pánie moy/ táiß/ z-Bostwem twym wydáć sie nie chceß? ták to iest/ ták sie bárzo tai/ z-Bostwem swym wydáć sie niechce; Verè tu es Deus absconditus. O ktore iego utáienie/ o iako i teraz ná świećie nie trudno? czy mało miedzy ludźmi do tego czásu zdrad Judaszowskich? Ták śmiele do Bogá náßego idźiemy/ ustá náße do ust iego przykładamy/ i owszem ćiáłá iego w-Sakramenćie Naświetßym ták chlebá iákiego pożywamy! Co gdy czynimy/ á ktoby nie rzekł/ że z-prawdźiwa/ z-niezmyślona przyiaźnia do niego idźiemy? drugimi Fránćißkámi/ ábo tym podobnemi sługámi Bożemi iesteśmy/ od miłośći przećiwko niemu topnieiemy? á ono bywa/ że w-ten czás obłudnymi Judaszámi iesteśmy/ świetokráckim sercem do niego sie zbliżamy. O czym wßytkim dobry Bog wiedzac/ á co nam zá to czyni? o despekt swoy iako sie vymuie? J wiec nas piorunámi od ołtarzá odgania/ wiec nas iáko kiedyś tykáiacego sie Arki Oze śmiercia karze. Nic tákiego nie czyni/ i tu sie przed námi tái: Deus est absconditus. Prawda żeć to utáienie nie wieczne: bedźie ten czás/ kiedy sie swego upomni/ o krzywde sie vymie; átoli teraz iest z-niego Deus absconditus.

Zdrádliwy Judaß obłudne pocáłowánie Swietym Chrystusowym ustom odda; áż sie náń kompánia Judaszowá porwie/ i to/ po co przyßłá/ z-niewinnym Synem Bożym czynić pocznie. Obacza to obráni ná straż Boku Páńskiego Vczniowie/ oni Janowie/ Jakubowie/ Fi-

lipowie / Máteuſzowie / Bártlomieiowie / i inſzy ; kiedyby wokáy-
cyey powinnosci ſwoiey chcieli doſyc czynic / mieliby przy niey umieráć;
áż oni wſzyſcy w-rozſypke : Relicto eo fugerunt. Sludzy za kope
Panu ſtużocy pewnie w-tákich razach Páná nie opuſzczáia / poki moga
bronia / ranie ba i zabijać ſie przy nim daia ; owoli vczniowie tego nie
vczynili. Widzac że kolo Chryſtuſá źle / w-roſypke poſzli : Relicto
eo fugerunt. A ty moy Pánie co o tobie mowic? czy cie Bogiem
utáionym trzebá cie czynic? o i bárzo utáionym trzeba cie czynic? i
wiec to ci ludzie o Boſtwie twoim w-tobie bedocym wiedzieli? wiec
cie zá Bogá mieli / ktorzy ták ſzpetnie od ciebie pierzchneli? Slawny
piſmámi ſwemi Náturáliſtá Aelianus / miedzy inſzymi godnymi wſpo-
mnienia powieściámi / kłádzie i te ; Doſtátni ieden człowiek w-dro-
dze bedac / nie máły worek pieniedzy nie oſtroznie iákoś upuścił / i o
ſzkodzie oney ſwoiey nic nie wiedzac / dálcko od onego mieſcá odiáchał :
poſtrzegł tego pies tego / ktory ſzedł przy wozie / i zá Pánem iść nie-
chcac przy worku zoſtał / przy ktorym przez czas nie máły nic nie iedzac
ſtał / aż ſie Pan názad taz drogo wrocił / ktorego pś ſko obaczywſzy /
przy zwyczáynym rádosci oświadczeniu worek mu oddał / i to uczyni-
wſzy / że dlugo nic nie iadł / od głodu zdechł. I miły Boże! iáko to
i biedne pieniadze ták ſzczesliwe były / że od nierozumney beſtyey / od
pſá iednego poznane / i iáko ſłuſznie uſzanowáne były! Trzebá było pſu
głod ták dlugo cierpieć / nie iednemu ktory od workà odganiał odke-
ſywác ſie ; pies ná to nie dbał / workà w-ktorym o pieniadzach wiedział
odyść nie chciał. A Syn Boży tego ſzczeſcia u Vczniow ſwoich nie
miał : ták ſzpetnie od wſzytkich opuſzczony zoſtał : i wiec to oni o Bo-
ſtwie iego w-nim bedacym wiedzieli! Ey / iuz to prozno / ták trzebá
mowić / że nie wiedzieli ; bo kiedyby wiedzieli / wzdyćby o nim cokol-
wiek tákiego pomyślili! Bog ták wiernie i ſtatecznie przy człowieku
ſtoi / że go w-żadney iego potrzebie nie odſtapi. Bá niech człowiek nie-
wiem iákie ſtoſy ma ná ſie / Bog go nie odſtapi / kaźda i naywiekſza
Psal: 90. przećiwnośc onymi ſłowy przywita : Cum ipſo ſum in tribulatione;
Przy nim ſie opowiadam / bronić go bede. A my nieprzyiaciela iego
ledwo obaczywſzy opuſzczáć go mamy! Ey Boże tego nie day ; bárzo
byſmy przećiwko powinności náſzey zgrzeſzyli / kiedyby my co tákiego
uczynic mieli. Kiedyby mowie Vczniowie twoi o Boſtwie twoim
wiedzieli / podobnoby co tákiego ſobie pomyślili / i ták w-boiáźni ſwey
ſerca ſobie dodawali. Zgoła i z-tey miary ieſteś Bogiem vtáionym :
Verè tu es Deus abſconditus. Vczniowie od Chryſtuſá pierzchneli /
á ci ktorzy ná poimánie iego przyſzli co ieno złość każe / czynić z-nim
poczna. Było tám nie ochronne powrozámi krepowánie / było zá wło-
ſy targánie / poſzyykowánie / po ziemi włoczenie / á podobno i ſzpetne
podeptánie. Kiedy Iákub Pátryárchá od Lábana Wuia ſwego vcho-
dził : Ráchel żoná iego Bożki Lábanowi ukrádłá ; i gdy ich potym
Lában z-gniewem wielkim po námiecie ſzukał / oná ie pod dere iákoś
Gen: 31. ſkryłá / i pod ſie włożywſzy ná nich vśiádłá : Feſtinans abſcondit ido-
la ſuper ſtramenta cameli , & ſedit deſuper. Ey zaprawde piekne
przykryćie / práwie Bogom przyzwoite poſzánowánie! pod dera ná
ziemi leżeć / i iedne białogłowe ná ſobie ſiedzaca mieć! Ale coż czynić /
pewnie i Syn Boży nie lepſze przykryćie miał / kiedy powrozy nieprzy-
iacielſkie ná ſie brał. O czym go w-ten czás nie okrywano! mogło to

byc /

być / że go ná źiemie porzućiwszy kolánámi gniećiono / nogámi deptano / ná świętych iego pierśiach przyśiadano. Zgołá Bogiem prawdźiwie vtáionym / przykrytym czyniono: Tu es Deus abſconditus.

Ták w-ogrodźie nie uszanowany / i powrozámi związany / z-wielkim ſwym pohánbieniem naprzod przed Annaszem Kapłanem / á potym i przed Káifaszem niewinny ſtánie. Chwałá Bogu / iuż tesz tu podobno Boſtwo iego do tego czáſu vtáione / i dla tego nie poznáne / wyda ſie / do wiádomośći ludzkiey przyďźie. Tuż ieſt nawyższy Kapłan / ktory z-vrzędu Kapłańſkiego nie dawno prorockiego Duchá miał / i iáko prorok prorokował / że trzebá tego koniecznie było / żeby ieden człowiek zá wszytek narod vmárł: Expedit ut unus homo moriatur pro populo. Więc / á co wiedźieć / ieżeli go ten Prorok nie pozna / i onego świádectwá / ktore kiedyś Jan Swięty Krzćićiel o nim wydał / nie powtorzy: Ecce Agnus Dei, ecce qui tollit peccata mundi: Jeſt to baránek Boży / ktory gładźi grzechy świátá. Ale nic ia tákiego nie widzę. Prorok o Boſtwie iego nic nie mowi / Syn Boży poſtáremu. Abſconditus Deus, Bogiem vtáionym w-oczách ludzkich zoſtáie. Poznał kiedyś Prorok Sámuel / że Saul był náznáczony od Bogá Izráelſkim Krolem: tenże Prorok poznał / że i Dawidá Bog chćiał mieć tegoż Narodu Pánem: ták wiele inszych rzeczy natchnieni od Bogá Prorocy okiem ſwym dochodźili / o tym co nie rychło potym być miáło z-dáleká przepowiádáli. A Syn Boży tuż przed Prorokiem ſtoiąc / w-oczách iego Bogiem vtáionym zoſtáie: Vere tu es Deus abſconditus. Ioann. 1.

Chryſtus przed złymi Kápłánámi ſtoi: áż nań nie wysłowione wzgárdy i deſpekty vderzą; ſámi Kápłani bluźnierſtwo mu zádáią: drudzy w-oczy mu pluią; áż tesz i táki ſie náydźie / ktory mu ćiężki policzek wytnie: Aſſiſtens unus Miniſtrorum dedit alapam I E S V. Jeſt nád czym nie tylko ludźiom / ále i Aniołom / nie tylko ſtworzeniu rozumnemu / ále i nierozumnemu boleć. Słusznoć máią przyczynę niebieſkie świátłá / żeby złey źiemi niechćiały świećić; słusznoć máią podniebny świát w-iſtoćie ſwoiey trzymáiący żywioły / żeby ludźiom dáley niechćiáły służyć / kiedy im przyďźie ná tákie deſpekty Twórce ſwego pátrząc. O miły Boże! do tegoż to przyszedł on / ktory wszechmocnośćią ſwoią narod ludzki z-niszczego ták szeroko rozmnożył! ktory tym ſámym: ktorzy náń pluią / ktorzy go policzkuią / te ſáme uſtá i rece / ktore mi to czynią / dał! Ale ia też i tym podobne podźiwienia nabożnym áfektom wászym zoſtáwiwszy / przy propozycyey moiey ſtoiąc to tylko mowię: Ma to káżda wzgárdá / że ieżeli co / tedy oná człowieká wydáie; To ſie w-tey mierze dźieie z-ludźmi / co ſie więc owo dźieie z-Moſiądzem / ſrebrem / i inszymi kruszcámi. Máią to kruszce / że ſie w-ten czás czym ſą wydáią / kiedy w-nie vderzą. Stoi owo ſobie ná ſtole ſrebrna czászá / ábo táka miednicá: poki iey dász pokoy / nic o ſobie nie powiáda; Vderzysz w nie tákim żelázem: áż moiá miła czászá ábo miednicá coś mowi / że ieſt ſrebrna przed wszytkimi powiáda. To też ták właśnie ludźie; poki czászá / to ieſt człowiek ma od wszytkich pokoy / náydźie ſie táki / ktory ſtanu ſwego zámilczy / z-tym czym ieſt áni ſie ozwie; Vderzą w-czászę / deſpekt iáki człowieká potka: áż ſie on z-kondycyą ſwoią odzywa / Abo niewieſz ktom ieſt? ábom ia z-tobą świnie paſł? Toż wyráźić ſie może tym podobieńſtwem: Kiedy owo

Ioann. 18.

 ogień

ogień w-popiele zágrzebia / poki mu dasz pokoy / ogień spokoynie so-
bie w-popiele leży / że iest ogniem áni sie wyda ; Niechże go ieno/ że ták
rzekę / wzgarda iáka od człowieka potka / niech go kto wodą poleie /
obaczysz iako sie być ogniem pokaże / iáko wybuchnie. Coś barzo po-
dobnego ludzie czynią / kiedy ná iakie wzgardy napadáią. Poki czło-
wiek ma swoy od wszytkich pokoy / ni twoy ogień w-popiele sobie spo-
koynie leży ; Naydzie sie táki/ ktory o stanie swym i słowká żadnego nie
przebąknie : potka go iaka od kogo wzgarda / áż sie ogień z-popiołu
dobywa / o zacności stanu swego cáłą gębą mowi. Pokazało sie
to ná odważnym onym słudze Bożym Krolu Francuskim Karolomá-
nie ; o ktorym w-dziejach Kościelnych iest powieść táka : Swiety
ten mąż / w-Bogu i dobrach niebieskich zakochawszy sie / Krolestwá
odbiegł / i z-iednym tylko sługą do klasztoru iednego / nie powiadaiąc
o sobie kto był / wstąpił. W-ktorym klasztorze / przy innych zakon-
nych zabawach / kiedy go raz na posługi kuchenne z-onym sługą dano /
kucharz takąś niewygodę od niego maiąc / policzek mu wyciął. Co
Karolománus dla Bogá z wielką cierpliwością zniosł ; te tylko sło-
wá mowiąc : Niechći Bog odpuści. Ale kiedy tego i drugi / i trzeci
raz było : sługá on despektu Páná swego znieść nie mogąc / do kyiá
sie ná onego kuchárzá porwał / i Károlománá / że był możnym Krolem
wydał ; Neq; tibi Deus parcat, neq; Carolomanus. Ey dokądże /
powiáda / tego będzie ; áni Bog / áni Karolomanus / niech ci tey be-
spieczności nie odpuści / żeś osobę iego ták znieważył / żeś go policzko-
wáć śmiał. O zaprawdę srebrna tu czászá ! z-tym / czym była / wy-
dała sie. Ogień ten wodą polany / nie mogł być w-popiele zátáiony.
Ponieważ tedy i Syn Boży ták wielkie despekty w-domu tych złych
ludzi cierpi / bluźnierstwo mu zádáią / w-oczy pluią / policzkuią : Ey
iuż też tu podobno Bogiem zátaionym nie będzie : á co wiedziec ieżeli
swoiey mocy Boskiey nie pokaże : ieżeli sie tá nieoszacowáney ceny czászá
ná hániebny policzek nie ozwie : ieżeli sie ten ogień plwocinami polány/
z-popiołu dobywáć nie pocznie ? Ale iuż to prożno / moy Pánie / wi-
dzę / żeś ty wszędzie iest Bogiem utáionym : Verè tu es Deus abscon-
ditus. I te / ták ciężkie honorowi twemu stosy / wymoc tego ná to-
bie nie mogły / żebyś sie Bogiem pokazał : żebyś sie o krzywdę twoię
wiał : żebyś nieuważną świetokradzkich ludzi śmiałość / iáko tego go-
dna była / ukarał. Czym o iákoś bárzo głupie dumy násze pohańbił !
My kiedy przeciwność iáko ná sie mamy / ták sie barzo utáić nie mo-
żemy ; ni twoie szydłá zworu / ni twoie robaczki ná wiosnę z-ziemie /
z-zacnościámi naszymi wyłáziemy. A tyś wszędzie Bogiem utaionym.
Ale wżdy przynamniey u onego wiernego twego Przyiaciela / u
onego sekretow twych świadomcá / u Piotra / mowię / twego utáio-
nym nie będziesz. przynamniey on to z-tobą uczyni / co sługá Karolo-
mánow z-Pánem swoim uczynił / kiedy go w-oney iego pogárdzie czym
był wydał. Do izby odważnie wpádnie / ábo przynamniey z-daleká
Matt: 16. one wiáry swey professyą powtorzy : Tu es Christus Filius Dei vivi :
ty zdespektowány / zeplwány / upoliczkowány Chrystusem Synem Bo-
gá żywego iesteś. A Piotr co ná to ? oto to ná to / że ieżeli kto / tedy
on Chrystusá / zá zátáionego Bogá ma. Zgołá Chrystusá / na słowo
iedney służebney dziewki zápiera sie : Non novi hominem, non novi
hominem : Nie znam go / niewiem kto iest. Ale dla Bogá moy mi-

ły Pie-

ßy Pietrze / wżdyś przez cáłe trzy látá przy boku Chrystusowym był/ ná
Boskie iego spráwy pátrzałeś : á teraz go poznáć nie możesz ! Człowiek
człowieká raz tylko obaczy/ i bywa to/ że go aż do śmierći zápomnieć
nie może. Jedźie kto raz tylko iáko drogo/ i ták ią dobrze w-pámieć
sobie wbije/ że ná nie záwsze pomni. A ty z-Chrystusem ták wiele czá-
sow przeżywszy/ poznáć go nie możesz! Sáme nierozumne bestye ták
dobrą pámieć máią. Jágniątko mátkę swą i miedzy tysiącámi owiec
pozna; ptászyna pisklę swe/ choćby też niewiem gdźie/ zá swoie przyy-
muie; á ty Chrystusá onego twoiego dobroczyńce/ onego miłośniká
nie znasz? ták/ powiáda Piotr/ że nie zna: Non novi hominem. Je-
den wysokiego animuszu człowiek ná imie Hánnon/ chcąc żeby go lu-
dźie zá Bogá mieli/ ták uczynił: Wiele bárzo rozmáitego ptástwá ná-
zbierał: ktore długo w-domu swoim chowáiąc/ i kármiąc/ tych słow:
Deus est Hannon, to iest/ Bogiem iest Hánnon/ mowić náuczył: J
gdy widźiał/ że one słowá bárzo dobrze wymáwiáć potráfią: ná świát
ie puśćił/ tego sie po nich spodźiewáiąc/ że po polach i lásach one słowá
powtarzáć/ i ták Hánnoná zá Bogá do ludźi vdáć miały: Otoli tego
czego sobie życzył/ nie dokazał; ptástwo ledwo z-domu tego wyleciało/
słow onych/ á z-nimi i Hánnoná kármićielá swego zápomniało/ do zwy-
czáynych sobie głosow powroćiwszy o Hánnonie żadney wzmiánki nigdy
nie vczyniło. Vbogi Pietrze/ twegoć to upadku wizerunk; Syn
Boży/ ták ćie długo ná chlebie swoim miał: tych słow/ że iest prá-
wdźiwym Bogiem przez trzy látá ćie uczył; wypuszczono ćie ná świát/
áż i tego czego sie náuczył/ i Chrystusá zápominasz; powiádasz że Chry-
stusá nie znasz. Ale coż czynić? Syn Boży ták sie bárzo przed ludźmi
przy męce swoiey utáił/ że go náwet i sam Piotr nie poznał: Tu es
Deus absconditus. W-ktory sposob żeby sie i przed námi Bog miał
táić/ o bodayżeśmy/ słuchácze moi/ ná to nigdy nie przychodźili! O
iákoby nam nieskończone dobrodźieystwá Boskie zá złe miały? iákoby
nas wielkiego potępienia godnymi czyniły/ kiedybyśmy ná to przyść
mieli? Od Bogá ták wiele dobrego bierzemy: bez niego i żyć náwet
nie możemy; á przećieby to ktokolwiek ták nie baczny miał być/ żeby
sie go miał záprzeć! Jedná Ancilla ostiaria, iedná białagłowá okázya
do złego podáie; á człowiek: Non novi hominem miałby mowić/
miałby go odstąpić/ iákoby go nigdy nie znał/ iákoby o nim nigdy nie
słyszał tákby sie z-nim miał obeyść; O iezeli ktoremu z-nas do tego ma
przyść/ miłośćiwy Boże/ dayże nie żyć. Niech nas wprzod duszá/ ni-
żeli znáiomość twoiá i miłość twoiá odbieży: ná te słowá/ Nie znam
Bogá/ Nie stoię o Bogá/ niech serce násze kámienne/ to iest/ ná nie
nieużyte będźie. Piotr táką robotkę zrobi; w-tym kur raz i drugi i
trzeći zápieie. Piotr sie obaczy.

Nawyższy Kápłan ná odpoczynek poydźie; á z-Synem Bożym
dla nocnego przechowánia/ ábo do piwnice/ ábo do iákiego inszego
ćiemnego kątá. Aż on i tu Deus absconditus, Bogiem utáionym; bo
do tárásu schowánym. Wiem/ że miłośna duszá tego fáworu po Bo-
gu Oblubieńcu swym kiedyś doznáłá/ że od niego do piwnice winem
zástáwioney wprowádzona byłá: Introduxit me Rex in cellam vi- Cant. 2.
nariam. Niechże i teraz tego przywileiu Boskiego záżyie. Oto Krol
twoy/ święta duszo/ do piwnice idźie; wiecby zá nim do niey iść/ i
gorzkiego winá/ ktorym go tám częstowáć będą/ z-nim pospołu sko-

ſtowáć; przypátrzyć ſie / co też to tám z-nim niebáczni ſłużkowie ro-
bią: iákimi deſpektami godność iego Boſką okrywáią: iáko áni ná
poczćiwość / áni ná ludzkość / áni ná ludźie / áni ná Bogá nic nie dbá-
ią; co ſie ieno podoba / to z-naboleśnieyſzym Pánem czynią. Iezeli
Syná Bożego nazowę drogim iákim dyámentem; rzekłbym / że ten
dyament w-ſzpetny gnoy rzucáią; iezeli ſkárbem iákim; rzekłbym / że
ten ſkárb w-brzydkiey káłuży zánurzáią. O!roli ná wyrażenie złośći ich
wſzytko to máło. Wiec to tylko w-powſzechnośći mowię: że go Bo-
giem utáionym / i iezeli ſie ták godźi mowić / zárzuconym / záwálo-
nym / żeby go nikt nie poznał / czynią. Niechże ſie temu wſzytkiemu ná-
bożna duſzá pilnie przypátruie; á my ná podźiękowánie Bogu náſzemu
zá to / co do tąd dla nas ućierpiał / Pięć paćierzy i pięć Zdrowas MA-
RYA zmowmy.

WTORA CZESC.

MA to poránek / że rzeczy czarnym ćiemney nocy płaſzczem pokryte
ná widok wyprowadza / i co zacz ſą pokázuie. W-nocy słońcá
nikt nie widźi / naydźie ſie táki proſtak / ktory o nim rozumie / że słoń-
ce abo w-morzu vtonęło: abo go w-źiemi pogrzebiono. Przydźie
poránek; słońce wſzyſcy widzą / iáſnośći ſie iego dźiwuią. W-nocy
i napięknieyſze fárby niſzczeią; złoto / ſrebro / kwiatki po ogrodách /
źielone trawy po łąkach / zá nic nie ſtoią. Nadyydźieſz ná koſztowny
táki pałác: á zdáć ſie / żeś nápadł ná iáką ſtodołę / ná ſtodołę; á zdáć ſie
żeś nápadł ná iáką ogrodową kuczkę. Przyydźie poranek; aż ſie káżda
rzecz z-tym czym ieſt wydáie. Złoto iáko złoto / ſrebro iáko ſrebro /
kwiatek iáko kwiatek / pałác iáko pałác / w-oczách ludzkich ſtawa.
Zgołá poranek rzeczy od nocy vtáione ná widok wyprowadza / i czym
ſą pokázuie. A z-Synem Bożym co ſie dźieie? Ciemna noc / Boſtwo
iego áż názbyt pokryła byłá; pokryła plwocinámi / policzkámi / rozmá-
itym przeſzydzeniem / piwnicznym zámárćiem; przyſzedł widzę porá-
nek / wiec ſie podobno to słońce słońcem / to złoto złotem / śliczny
ten kwiatek pokaże być kwiatkiem. Ey nic z-tego nie będźie; iáko
w-nocy / ták i wednie Tu es Deus abſconditus: Boſtwá twego nie
widáć. Zli Kápłáni bárzo ráno do kupy ſie zeydą i ná to ſie wſzyſcy
zgodzą / że go nie trzebá żywić; i dla tego do Piłatá ſtároſty po de-
kret śmierci / trzebá prowadźić. Ruſzą ſie tedy z-niewinnym Pánem
ná ſąd Piłatow: Dowie ſie o tym / z-dáleká ná rzeczy pátrzący Iudaſz /
obaczy że źle vczynił / ná piekło zárobił: w-deſperácyą wpadnie / i w-
oney deſperácyey zły człowiek ſam ręką ſwoią ná drzewie ſie záwieśi.
Wiemći ia / że ten zdraycá ná tę ták ſzpetną hándę zárobił: godźien te-
go był / żeby on gárdźiel / w-ktory ćiáło Chryſtuſowe przy oſtátniey
wieczerzy przyiął / i ktorym ſie o Syná Bożego z-Zydámi tárgował /
złodźieyſkim powrozem ſam ſobie záwiązał. Ale ty dobry Pánie / nie-
mogłześ mu wſzechmogącą łáſką twoią do tego przeſzkodźić? nie mo-
głześ w-to potráfić / żeby zá grzech pokutował / i ták wielkiego wśrzodu
Szkole twoiey nie zádawał? Czy to nowiná / że ludźie przećiwko Má-
ieſtatowi twemu grzeſzą; bá i ſzpetnie grzeſzą; á przećie przy łáſce
twey z-grzechu powſtáią? Zgrzeſzyłá Magdálená: á przećie od miło-
śierdźia twego nie ieſt odrzucona. Zgrzeſzył Piotr: á przećie nie zgi-
nął.

nol. Zgrzeßył Lotr/ ktory nie zá długo ná krzyżu z-tobo záwi-
śnie ; á wiemy iákoś mu láſkę nágotował/ żebyś go po grzechu do ráiu
twego przyioł. Wiec i z-Iudáßem tegoś uczynić nie mogł/ żebyś mu
ták ßpetnie zginoc nie dopußczał? Prośći ludźie á czego nie czynio
żeby domu ſwego nie oſtawić: choć też co ßpetnego ſie tráfi/ vmie-
io to pokryć/ żeby ſie tylko nie oſtawić: Tobie moy Pánie o ták
wielko nieſłáwe ßło. Wiedźiałeś że/ ieżeli ſie Iudáß obieśi/ ná-
ukę two w-podeyrzenie/ Apoſtolſko kompánio ná wielkie obelżenie po-
dá: i nie mogłżeś mocy twey Boſkiey rußyć/ żebyś temu zábieżał?
Ale coż czynić: i tuś ſie z-moco twoio vtaił. Co możeß/ pokazá-
ćieś niechćiał: Verè tu es Deus abſconditus. W-iáki ſpoſob o bo-
dayżeś ſie/ Boże moy/ przed námi nie táił: bodayżeś nam ſkuteczney
łáſki twoiey do powſtánia z-grzechow nie bronił. A co po nas ná
świećie było/ ná co nas reká twoiá pod ſłońce wyprowádźiłá/ ieże-
liby nas tu łáſká twoiá minoć miáłá? O czym/ że pewnośći żadney nie
mamy: á kto nas w-tym ubeſpieczył/ że nie minie? O iáko ſie ciebie/
Boże moy/ boie! pátrzoc że Apoſtoł twoy zgrzeßywßy do pokuty nie
przyßedł/ o iáko ſobo trwożę!

Iudáß w-złośći ſwoiey zginoł: á Syn Boży przed pogáńſkim
Sedźio Piłatem ſtánoł. I gdy ták Pan świátá wßytkiego przed czło-
wiekiem ſtoi/ áż go nieprzyiaciele iego ßpetnymi ſkargámi i kalumniá-
mi okrywáć poczno. Co ieno mogo/ żeby go tylko o śmierć przyprá-
wić/ zmyślaio/ i powiádaio. A Syn Boży co ná to? Oto Ewánielia
powiáda/ że Ieſus tacebat: i słowká iednego ná wßytkie one zárzuty
nie rzekł. Czyniono go turbatorem, złoczynco; powiádano że bunty
miedzy poſpolſtwem czynił; poborow Ceſárzom dawáć nie kazał; rze-
czy niepodobne i moc ludzko przechodzoce o ſobie powiádał/ to ieſt/ że
Kośćioł Ierozolimſki zepſowawßy/ zá trzy dni znowu go wyſtáwić
miał: zgołá że śmierći godnym był. Słyßał to niewinny Syn Boży/
i słowka iednego ná wßytko nie rzekł: Ieſus tacebat. Miał ták wiele
dowodow/ ktorymi niewinność ſwoie mogł pokazáć; otoli on nic tá-
kiego nie czynił: Ieſus autem tacebat. Zgołá i tu Bogiem ſkrytym/
vtáionym był. Mießczánin ieden Rzymſki wiele dobrego dla Oyczy-
zny vczyniwßy/ ná woynách nie ieden ßwank dla niey odnioſßy; Czáſu
iednego do ſodu pozwány bedoc/ gdy obaczył że mu o gárdło idźie/ ſu-
knio ná pierśiách rozdárł/ i rány/ ktore był ná nich dla Oyczyzny odnioſł/
pokazał. Przez co/ podobienſtwo wielkie/ że zápußczonych ná de-
kret śmierći przećiwko niemu ſedźiow do politowánia wzrußył. I
Syn Boży o iák wiele rzeczy miał/ ktore ná obrone ſwo pokazáć
mogł? mogł pokazáć ſtworzenie/ że świát wßytek z-nißczego ſtwo-
rzył; miłośćiwe z-Náturo náßo ludzko złoczenie/ że dla dobrá ná-
ßego człowiekiem zoſtał/ że ták wiele chorych zleczył/ vmárłych w-
ſkrześił: że to ſámo/ co do tego czáſu ućierpiał/ dla człowieká vćier-
piał: ktore rzeczy kiedybybył przypomniał/ wolnym zoſtáć mogł.
Otoli on tych pierśi ſwoich nie odkrywał/ milczał: IESVS tacebat.

Ná Trybunale Atenſkim Areopágu był ten zwyczay/ że mie-
dzy ſodem/ i miedzy tym/ ná ktorego ſkarżono przed ſodem/ zaſło-
ná byłá/ ktora winowáyce przed ſedźiámi táiłá/ i pátrzáć im ná nie-
go nie dáłá. Kiedy Syn Boży przed ſodem Piłatowym ſtał/ podo-
bne iákieś Velum, miedzy ſobo i ſodem miał. Zydźi ſkárżyli/ po-

twarzáli; á ktoby ſie był w-tákim rázie ná obrone ſwą/ choć te-
dnym ſłowkiem nie ozwał? Otoli Syn Bozy zá zaſłoną iakoś ſtał/
milczał. Kiedy nas Bog ná ſądzie ſwoim ſądźić bedzie/ z-tym/ czym
1. Cor. 4. kto ieſt/ zaden ſie nie ſkryie: Jlluminabit abſcondita tenebrarum,
& manifeſtabit conſilia cordium: Bá niech bedzie człowiek nie-
wiem iak pokorny/ ktory owo teraz w-niewiádomości ludzkiey iak
robaczek iáki w-ziemi rad ſie kryie/ ktory ſie áni z-urodzeniem/ áni
z-cnotą/ áni z-inſzymi dárámi Boſkimi nigdy przed nikim nie wyda:
przy ſądzie onym ze wſzytkim wydáć ſie muśi: Manifeſtabit conſi-
lia cordium. Chryſtus Syn Bozy przy dźiśieyſzym ſądzie tego przy-
wileiu mieć niechćiał/ z-Boſtwem ſwym/ z-niewinnośćią ſwą/ z-ony-
mi zdobiącymi duſze ſwą pozorámi áni ſie wydał/ milczał/ IESVS
tacebat. Ktore twoie/ Pánie moy/ milczenie/ o bodayze grzechom
náſzym folgą było! boday nas przed ſpráwiedliwym gniewem two-
im broniło! Kiedy ſie ná to zánośic bedzie/ zebyś nas w-gniewie
twoim ſtrofował/ zebyś nas głoſem onym/ ktorego i wyſokie cedry
Psal. 28. zniesć nie mogą: Vox Domini confringentis cedros: zá grzechy
náſze łáiał. O bodayześ w-ten czáś ná to ſobie wſpomniał/ ześ dla
nas kiedyś przy nieſpráwiedliwym ſądzie milczał! A kiedy oná go-
dźiná przyydźie/ ktorey niezbożnych ludźi/ wiecznego karánia dekre-
tem okrywáć bedźieſz/ one piorunom rownáiące ſie ſłowá: Diſce-
Matt. 25. dite à me maledicti in ignem æternum: Jdźćie przeklęći w-ogień
wieczny/ puſzczáć ná nich bedźieſz: o dopieroz w-ten czás/ bodayześ/
moy Pánie/ ná to ſobie wſpomniał/ ześ w-ten czás kiedy ćie ſądzo-
no milczał! Zgołá przez milczenie twoie dźiśieyſze/ bodayześ ná ten
Psal. 6. czás ſtráſznych piorunow nie puſzczał: Domine ne in furore tuo ar-
guas me, neq; in ira tua corripias me: W-zapalczywośći twoiey
nie ſtrofuy mie/ i w-gniewie twoim nie karz mie.

J gdy ták niewinny Pan przed ſądem milczy/ ſędźia dowie-
dźiawſzy ſie/ ze ſie w-Galilei/ Páńſtwie Herodá Krolá/ vrodźił/ zeby
on ták nie beſpieczny ſąd/ ná kogo inſzego zwálił/ do Herodá go odeſ-
łał/ zeby go on ſądźił: i iezeliby rozumiał/ od śmierći wwolnił.
Przyydźie Syn Bozy do Herodá: áż z-niego Herod śmiechy ſtroić/
ták Czárletáná tákiego w-biało ſzáte ubrawſzy nadworney ſwey cho-
rągwi káze z-niego zárty i dworſkie przeſzydzánia czynić: Spreuit
Marci 15. illum Herodes cum exercitu ſuo, & illuſit indutum veſte albâ.
A tu Syn Bozy z-Boſtwem ſwym co vczyni? J wiec tey białey
błazeńſkiey ſzáty/ by troche nie uchyli/ i z-pod niey godnośći ſwey
Boſkiey nie pokaze? Zoná Jeroboamá Krolá wielką iedne potrze-
be ná ſie máiąc/ podle ſzáty raz ná ſie weźmie: i chcąc ſie utáić do
Proroká w-nich poydźie. J wiemy/ ze ſie utáić nie mogłá/ zacność
oſoby iey z-pod onych łachmánin dobyłá ſie/ i do wiádomośći proro-
ckiey przyſzłá. Przyydźie do drzwi Prorockich Krolowá/ ze ſtrá-
chem przed nimi ſtánie: áż Prorok ná nie przezedrzwi krzyknie:
Ingredere vxor Ioroboam, quare aliam te eſſe ſimulas? cozći
3. Reg. 14. po tym zmyślenin Krolowa? áza niewiem ktoś ieſt? i Syn Bo-
zy w-niepiekną ſie ſzáte widze ubrał; i wiec go kto w-niey pozna/
wiec nań krzyknie: Quare alium te eſſe ſimulas? Aza niewiem
ktoś ieſt? Ale widze ze nikt niewie kto ieſt; nie Bogiem/ ale go-
dnym ná śmiánia Czárletánem/ v wſzytkiego Krolewſkiego dworu
ieſt:

iest: Verè tu es Deus absconditus. Ták przyiety v Herodá/ wroći sie Syn Boży do stárosty Piłatá; A Piłat co; oto niewinność iego widząc/ w-obronę go swą bierze; rozmáitych sposobow/ żeby go od śmierći wybáwiwszy wolno puśćić/ záżywa. O czym gdy ia mowie/ á iáko onego podźiwienia powtorzyć nie mam: Iudicia tua Domine, abyssus multa! Psal. 35. O sądy Boże iákośćie skryte/ iákośćie niedośćigłe/ niepoięte! Człowiek pogáński/ żadney wiádomośći o prawdźiwym Bogu nie máiący/ ktory bibliey nie czytał/ od żadnego Proroká/ że sie niewinnego nie godzi zábiiáć/ nie słyszał: ktory ná cudá Chrystusowe nie pátrzał/ przy nim sie opowiáda/ bronić go chce! A żydźi/ i to iesżcze nie ludźie prośći/ ále Kápłáni i Biskupi/ ktorzy w-pismie Bożym ták ryby w-wodźie pływáli/ co sie godźi/ á co sie nie godźi/ bárzo dobrze wiedźieli: ktorzy i drugich ludźi uczyli/ o cudownych spráwách Chrystusowych bárzo dobrze wiedźieli; ći mowie ná to sie usádźili/ żeby dánego sobie od Bogá Mesyaszá z-tego świátá zgłádźić! O sądy Boże iákośćie skryte! Verè tu es Deus absconditus. Gdyby owo kiedy trafiło sie/ żeby wilk owcę w-polu bronił: á pies/ ktorego dla tego przy trzodźie chowáią żeby owcom obroną był/ szárpáć ią chćiał: ábo gdyby ktokolwiek z-domowey czeladźi ná Páná swego śmiertelnie nástępował; á nieprzyiaćiel iáki przy nim sie opowiadał; byłyby rzeczy zwyczay pospolity przechodzące. Toż sie własnie przy sądźie Piłatowym stało: Kápłáni żydowscy ná gárdło Chrystusowi stoią/ ták dźikie iákie bestye ubłagáć sie nie dádzą; á pogánin ieden z-ręku go im wydrzeć usiłuie. O záprawdę skryte sądy Boskie! Tu es Deus absconditus.

Naprzod tedy Piłat uczyni ták: máiąc zwyczay ná káżdą wielkanoc iednego więźniá ná prozbę ludu pospolitego wypuszczáć; i rozumieiąc że o wypuszczenie Chrystusowe mieli prośić/ każe im iednego ze dwu obieráć/ ábo zaboyce iednego Barábbaszá/ ábo IEZVSA: Quem vultis dimittam vobis, Barabbam an IESVM? Bogći zápłáć cny Sędźio/ żeś tákiego sposobu ná wybáwienie Chrystusá záżył. Niepodobna żebyś go wybáwić nie miał. A ktobyby był ták bezbożny/ ták głupi/ żeby ná woli swey máiąc iednego z-tey pary od śmierći wybáwić/ Chrystusá pominąwszy/ do Bárábbaszá miał sie rzućić? Rozumiem żeby sie ná niego wszytko stworzenie oburzyło: Nieboby mu niechćiało świećić/ źiemia niechćiáłaby go ná sobie nośić/ kiedyby kto co tákiego śmiał uczynić. Vsłyszą te słowá Piłatowe zaiuszeni ná niewinność Páńską Kápłani/ áż oni zbuntowánym od śiebie z-pospolitym ludem o to proszą/ żeby Bárabbaszá wypuśćił/ á Syná Bożego ná krzyżową śmierć skazał. Ehey moy Pánie/ tákći sie to widzę oná twoiá dobroć płáći/ z-ktoreyieś człowieká tym ustánował/ żeś go nad twoie stworzenia insze przełożył; kiedyś owo kogo inszego przeminąwszy/ iemu prezydencyą i pánowánie nád wszytką źiemią dał: kiedyś Aniołow porzućiwszy/ iego sámego zbáwienie ná opiekę twą wźiąć raczył! Ty człowieká wolisz niż kogo inszego; á człowiek nád ćiebie przekłada zbrodniá iednego. Ale coż czynić; i tu chćiałeś być Bogiem utáionym: Tu es Deus absconditus. Powiádáią o iednym Krolu/ że z-iednym swoim dworzáninem/ ktory sie ná to uskarżał że od Kroli

 nic nigdy

nie nigdy nie wźiął/ z-tym mowie dworzáninem ták uczynił: Dwie
nie máłe ſzkatuły/ we wſzytkim ſobie podobne zrobić kazał; z-ktorych
iedne nápełnił kámieniámi / á drugą złotem. Co uczyniwſzy one-
go dworzániná záwołał; i ktoraby chciał ſzkátułe obieráć ſobie ka-
zał: obiecuiąc że wſzytko co w-niey ieſt/ iego bedźie. A dworzá-
nin co? nie wiedząc co w-ktorey ieſt/ one ſobie obrał/ w-ktorey ká-
mienie były. Toż dopiero Krol rzecze mu: Vſkarżaſz ſie/ że zá zá-
ſługi twoie nic odemnie nie bierzeſz; á onoby to nie ná mnie/ ále
ná nieſzcześćie twoie trzebáć ſie ſkárżyć. Oto i teraz gotowemći
był ták wiele złota dáć; ále ſzcześćieć nie poſłużyło / żeś ná złoto
nie mogł tráfić. Co do rzeczy moiey: żalmi barzo tego złotá/ że go
ten dworzánin minął/ i proſte glazy ſobie obrał. Ale ktoż mu wi-
nien? A czemu ſie do ſkrzynki ſkryło/ czemu z-ceną ſwoią w-oczách
iego otworzyśćie nie ſtánęło/ żeby go było do ſiebie zwabiło? Coś
bárzo podobnego z-Synem ſie Bożym przy oney iego elekcyey/ kie-
dy náden złego Bárábbaſzá przełożono/ ſtáło: Stároſtá położy przed
żydámi dwie/ że ták rzekę/ ſzkatuły/ Barábbaſza i Chryſtuſá: w-ie-
dney z-nich było złoto/ to ieſt/ nieſkończone w-godnośći moiey Bo-
ſtwo/ świątobliwość / i tym podobne zacnośći: w-drugiey/ to ieſt
w-Bárábbaſzu/ nic nie było/ ieno ſzpetne kamienie / to ieſt/ niecno-
tá; áż głupi żydźi zá Barábbaſzá: áż złoto/ to ieſt/ Boſtwo Chry-
ſtuſowe / w-pogárdźie. Ale ktoż temu winien? Tu es Deus ab-
ſconditus. Czemuż ſie/ moie miłe złoto/ nie oznáymiło? czemu iá-
ki Prorok/ Pánie moy / przy tobie nie ſtánął/ ktoryby ludźiom o
tobie/ żeś ieſt Bogiem prawdźiwym/ powiedźiał? czemuś boku twe-
go Anielſkimi tłumami nie oſádźił? czemuć Bog Oyćiec onego dá-
Matt. 17. wnego ſwego świádectwá: Hic eſt filius meus dilectus in quo mi-
hi complacui? to ieſt Syn moy kochany/ w-ktorymem ſobie upo-
dobał/ ták żeby go wſzytko miaſto ſłyſzało nie powtorzył? Zgołá
czemuś ſie/ Pánie moy/ przed oczymá ludzkimi z-Boſtwem twoim
przekrył? Ale iáko wżdy Syn Boży ten ták wielki deſpekt przy-
iął? Więc ſie pewnie o krzywdę ſwą uiął? przynamniey ſie potym
z-tym czym ieſt ozwał? Nápiſzą raz ná ścienie o Baltázarze Kro-
Dan. 5. lu Bábilońſkim te słowá: Appenſus es in ſtatera & inventus es
minus habens: Na ſzali ćie połozono/ i poſtrzeżono że nie dowá-
żaſz/ mniey nád drugich máſz. Obaczy ie Báltazar; áż ſie on wſzy-
ſtek zmieni/ zbłednieie/ mdleć pocznie/ máło nie rzecze: źle to każdy
mowi/ ktory mi ták máło przyznawa. Ale to Krolu. ſam Bog/
ktory ſie w-zdániách ſwoich mylić nie może / o tobie mowił? iuż to
prożno tákci to ieſt/ á nie ináczey/ że nie dowazaſz? wiele ieſt tákich
ná świećie ludźi/ ktorym uſtąpić muśiſz. Ey nic to / i to on ſobie
obćiąża/ że mu choć ſam Bog ták máło przyznawá. Więc i teraz
czy máło ná świećie tákich Baltázárow? rzeką owo komu: Inven-
tus es minus habens: niedowazaſz/ i temu i owemu nie zrownaſz;
co do urodzenia/ ma nád ćie ten; co do rozrywku/ ten; co do do-
ſtátkow/ ten; co do dźielnośći / ten; o iáko ſie ná te słowá ći Bál-
tázárowie mienią? iáko to ſobie obćiążáią? iáko tego dowieść chcą/
że nikomu w-niczym nie uſtąpią; Więc áżá nie były i te czáſy/ że
i ſam Pán Bog zá złe miał / kiedy to poſtrzegł / że ktokolwiek nie
tylko náden przełożony / ále i porownie z-nim położony był? Iá-

wne ſą

wne ſo w-piśmie Bozym one Boſkie/ pełne wielkiey indygnácyey i Ieremiæ 2.
gorzkośći ſłowá: Me dereliquerunt fontem aquæ vivæ, & fode-
runt ſibi ciſternas, ciſternas diſſipatas, quæ continere non valent
aquas. Ludźie powiádá/ nakopali ſobie tak wiele ſtudźien/ á ſtu-
dźien złych/ wody ſtrzymáć nie mogących; á mnie opuśćili/ od kto-
rego iák od nieprzebranego źrzodła/ żywey wody po doſtatku mieć
mogli. Jáwno i ono co Arká Pańſka vczyniła/ kiedy ná ołtarzu o
bok z-Bałwánem Dágonem poſtáwiona byłá. Dágon o bok z-Ar-
ko Páńſko oćieráć ſie śmie; áż go reká Boſka z-ołtarzá ná źiemie
ſtráći. Popráwi ſie Dágon/ ná ołtarz go znowu wſádzo;
áż go reká Boſka ieſzcze mocniey uderzy/ na źiemie ſtráćiwſzy/ ma-
ło go na proch nie pokruſzy. Tak to tedy i ſam Bog czynił/ z-go-
dnośćio ſie ſwo odzywał/ kiedy to poſtrzegł/ że mu człowiek prima-
tum, przodkowánia nád wſzytkim ſtworzeniem nie przyznawał. Wiec
i teraz/ kiedy go ták bárzo znieważono/ że náden iednego zaboyce
przełożono/ podobno tego nie zniesie/ z-godnośćio ſie ſwo ozwie/
ſzpetnego tego Dágoná ták wyſoko poſádzonego owak/ dobrze po-
tráći/ że go i duſze pozbáwi? Ey nic tákiego nie widáć? Bogiem
utáionym iáko poczoł być/ ták i do końca chce być: Tu es Deus
abſconditus. Ktorym przykłádem ſwoim chce/ zda mi ſie/ wam
przymowić iákomi kiedyś ná przodkowánie świátowe Apoſtołowie;
ktorzyśćie ono kiedyś ieden drugiemu uſtápić niechcieli/ kto z-was
ieſt wietſzy ſporeśćie o to miedzy ſobo mieli: Facta eſt autem &
contentio inter eos, quis eorum videretur eſſe major. Wy ſie Lucæ 22
o przodkowánie ſwárzyćie/ á Syn Boży nic o to nie mowi/ że i bie-
dnego Bárabbaſzá nád śiebie przełożonego widźi: Chce poćieſzyć lu-
dźie według świátá od Páná Boga upośledzone/ ubogie/ żadney
powagi u ludźi nie máioce; zgołá zá purgamenta hujus mundi
poczytáne: przykłádem/ mowie/ ſwoim Chryſtus chce poćieſzyć tych 1. Cor. 4.
wſzytkich/ żeby nie utyſkowali ná to upośledzenie/ widzoc że i on
nic nie mowi/ ćierpioc ták nierozumne zaboyce iednego nád oſobe ſwo
przełożenie. Chce podźiekowáć onym ludźiom pokornym/ ktorzy o
prożnośći świátowey bárzo dobrze wiedzoc/ nád drugich ſie nie prze-
ſádzáio/ i owſzem w-káżdey rzeczy dobrowolnie pozad zá nimi zoſtáio;
ktorzy od świátá do zakonu ido/ świátowych wźietośći tym/ kto-
rym we wſzytkim zrownáć mogli/ uſtepuio; á sámi w-koćie zakon-
nym z-Swietym Krolem ſobie nuco: Elegi abjectus eſſe in domo Pſal. 83
DEI mei, magis quàm habitare in tabernaculis peccatorum W-
domu Bogá mego wole oſtatnim być/ niżeli ná świećie przodkowáć.
Chce podźiekowáć owym/ ktorzy przy poſwarkách káżdemu uſtápio;
krzywde iáko od kogo wźiowſzy/ napierwey ſie do zgody máio: nic
to u nich/ choćby też nie powinni byli tego czynić/ przeprośić/ wſzy-
tke wine ná ſie włożyć/ zgołá káżdemu przodkowánie przyznáć. A
ná koniec pokornym tym przykłádem ſwym chce Syn Boży pohán-
bić ludźi zazdrośćiwych/ ktorzy ono przodkowánia cudzego ták nie
rádźi widzo/ że pátrzoc ná nie/ máło nie ſchno. Chce pohánbić ſła-
wnego pycho ſwo Lucyperá/ ktory ono kiedyś ták bárzo nikogo nád
ſie wietſzego mieć niechćiał/ że i ſámemu Bogu pierwſzeńſtwá uſto-
pić niechćiał. Aſcendam ſuper altitudinem nubium, & ſimilis
ero Altiſſimo. Głupi Lucyper i ſámego Bogá w-przod przed ſo- Iſa. 14

bo nie puśćił. A Syn Boży i o to ſie nie rozgniewał/ że Báráb-
baß náden przełozony był.

Niepowiedźie ſie Piłatowi pierwßy ſpoſob; poydźie tedy do drugiego. Okrutnych ludźi chcąc iákokolwiek vkontentowáć/ i rozumieiąc/ że ná tym mieli przeſtáć/ niewinnego Páná ná przeſtronny plác káże wyprowádźić/ i do pręgierzá przywiązánemu dobrą ciegę dáć. Vczynią ták káći: wyprowádzą w-oczách wßytkiego ludu/ naprzod z-ßatek obnážą. A ty/ moy Pánie/ co ná to? J więc to ták wielkie pohánbienie zniesieß? Spoſobu nie naydźieß/ żeby pánieńſkiemu twemu wſtydowi zábieżeć/ w-oczách ludzkich w-ten ſpoſob nie ſtáć? Wiemy dobrze iáko Pan Bog obnáżenia/ nie tylko ná ſámym ſiebie/ ále i ná ludźiách/ i owßem i ná nierozumnych ſtworzeniách znieść nie może. Co do ſámego Páná Bogá/ dobrze przed wćieleniem Syná Bożego/ obaczy raz Prorok Páná Bogá w-poſtáći ludzkiey ná tronie Krolewſkim śiedzącego. Vidi Dominum ſeden-
Iſa. 14. tem ſuper ſolium excelſum & elevatum. J gdy nań ták pátrzy; áż dwáy Seráfinowie przed Máieſtatem Boſkim ſtoiący/ ſkrzydłá ſwoie roſpuſzczą/ i onymi twarz i nogi Boſkie okrywáć poczną: Duabus velabant faciem ejus, & duabus velabant pedes ejus. A to święći Duchowie ná co? J więc to i Bogá przed okiem ludzkim okrywáć trzebá? O ták to ieſt/ i Bogá okrywáć trzebá. Co do ludźi/ á kto to wßytko wyliczy/ co Bog ná pokazanie tego czyni/ że obnáżenia w-ludźiách nie rad widźi? Pierwßy ná świećie człowiek nágośći ſwoiey wſtydźić ſie pocznie; powie przed Pánem Bogiem/ że ſie dla tego przed nim miedzy drzewá krył/ że ſie nágo pokázáć przed nim wſtydźił. A Pan Bog co? oto ręce ſwoie/ ktorymi świát ſtworzył/ do tego poniżył/ że mu ßubeczkę z-báránich
Gen. 3. ſkorek zrobił: Fecit Dominus DEVS Adæ & vxori ejus tunicas pelliceas & induit eos. Ale to/ moy miły Pánie/ poniżenie wielkie: J więc to ty nágośći Adámowey ták nie rad widźiß/ że ſie dla pokryćia iey koło ſkorek robić nie zbrániaß? O ták to ieſt/ ták iey nie rad widźi/ że ſie i koło ſkorek báwić nie zbrániał. Swięto iedne Męczenniczkę nie wſtydliwy Tyran z-ßat odrzeć káże; áż ſie z-głowy iey cudownie ták wielkie i gęſte włoſy puſzczą/ że iák nalepßá ſukniá ćiáło iey okryią. Swięty ieden puſtelnik nád rzekę iedne przyydźie/ obaczy że przewozu nie máß/ trzebá brnąć/ iezeli ná drugiey ſtronie rzeki chce być: i gdy wſtydząc ſie rozbierániá nád rzeką ſtoi/ Pan Bog tę mu łáſkę da/ że po wierzchu rzeki/ iák po mośćie iákim przeydźie. Po śmierći Epifániußá S. Biſkupá/ ktory był narodu żydowſkiego/ śmiałek ieden z-niepotrzebney ćiekáwośći ßáty ćiáłá iego coś uchylił: ále święty Biſkup ták mu to zapłáćił/ że go nogą dobrze uderzył i precz od śiebie odtrącił. A choćby czego inßego nie było/ codźienne náwet doświadczenie niech nam o tym powie. Przyydźie owo czás/ ktorego ludźie wczás ſobie zwykli czynić/ po pracách dźiennych do łoßká ſie máią; áż ſłońce iáſne promienie ſwe kryie/ ßerokie ćiemnośći po świećie roſpuſzczá/ i ták firánki iákie koło łożek dáie. A to ná co? á co wiedźieć iezeli nie ná to/ żeby niepokrytość ludzka ſwą ochronę miáłá/ żeby ſie zá nocą/ ták zá iákim namiotkiem/ przed okiem ludzkim krylá. A nákoniec/ co do nierozumnego ſtworzenia; widźimy że Pan Bog ziemne

bydletá/

bydletá/ przyzwolił káżdemu rodzáiowi sierćią/ powietrzne ptáße-tá pierzem/ drzewá liśćiem/ źiemie trawą i rosliczným kwiećiem pokrywa. Ná co pátrząc á kto nie rzecze/ że Pan Bog nagośći/ i w-nierozumnym stworzeniu/ nie rad widźi? J wiec ią w-Synu swym miłym: kiedy nań oczy ludzkie/ á podobno nie wßytkie poczćiwe/ pátrzą: kiedy sie z-niego nieprzyiaćiele iego urągáło/ wiec ią mowie/ zniesie! By podobno dopieroż tu iácy Serafinowie skrzydłámi swymi stáną/ i zasłoną ćiáłu świetemu uczynią. Dopieroż temu Adámowi Bog ßáteczkę iáko z-skor owczych zrobi: drzewo to liśćiem/ źiemie te źieloną trawą pokryie. Otoli ia nic tákiego nie widze: Bog z-mocą swoią/ z-cudámi swymi ták sie tái/ że nic zgołá w-tey mierze nie czyni. Tu es Deus abſconditus. Vczynił wiele dla Adámá/ uczynił dla wielu ludźi świetych/ czyni dla zwierzątek/ drzew/ i źiemie: dla Syná swego nic zgołá czynić niechce/ ták dálece; że sie náwet i nie ozwie: Tu es Deus abſconditus. Ale pátrzmy ieno/ ták sie tey tákiey hánby Syn Boży wstydźi? iáko krwáwą purpure ná sie bierze? J wiec go utáionym/ skrytym Bogiem nie zwáć? Obaczy raz Filozow młodźieniaßká iednego/ á on sie odewstydu záplonął? áż on rzecze: Hic eſt Virtutis Color. Cnota tákiego koloru ráda záżywa/ w-tákiey sukience ráda chodźi. Kiedy ia ná wstydliwą twarz Syná Bożego/ i ná krwáwą purpure/ ktora sie pokrywa/ pátrze: troche odmieniwßy mowić muße: Jest to sukienká/ ktorą ná ten czás Bostwo Syná Bożego ná sie wźieło/ żeby sie w-niey przed oczymá ludzkimi utáiło: Tu es Deus abſconditus. Ale poczekay ieno nadroßßy Pánie/ wnetći tu tego krwáwego wstydu przybedźie/ wnetći sie wstydliwą krwią/ nie tylko twarz/ ále i wßytko ćiáło obleie.

Gdy ták Syn Boży u słupa obnáżony stoi: w-tym káci nágotowáne ná to rozgi i bicze wezmą/ i świete iego ćiáło niemiłośiernie smágáć poczną. Naprzod sie tedy geste degi po wßytkim ćiele pokażą/ potym głebokie sie rány otworzą: áż też i ßtuki ćiáłá od ćiáłá od kośći odpadáć poczną: rány ná rány wchodzą/ wßytkie obfite krew ná źiemie z-siebie leią. O Boże moy! iáko to ty nie iedno pokryćie przy mece twey ná sie bierzeß! Bywa owo/ że człowiekowi rány zá niewiem iákie pokryćie stáną: zránią kogo bárzo/ wßytek sie ránámi obsádźi/ krwią sie zleie: á kto go w-ten czás czym iest pozna? Wiec i ćiebie o moy Pánie! á kto teraz pod tym ćieżkym zránieniem pozna? kto o tobie/ żeś iest Bogiem/ rzecze: Verè tu es Deus abſconditus. Stare Spártáńskie Hiſtorye powiádáią/ że Spártáni ná woyne raz wyiáchawßy/ wielką klęskę od nieprzyiaćielá odnieśli; zacney młodźi/ ktora sie ná one woyne wyprawiłá byłá/ wiele bárzo pogubili. O czym dowiedźiawßy sie mátki onych pobitych Junakow/ ná mieśce woyny przyiácháły/ i miedzy trupámi sie rozßedßy káżda swego ßukáłá. J gdy ták chodzą/ powiáda Hiſtorya/ że ieżeli ktora w-ćiele synowskym ráne z-tyłu obaczyłá/ iákoby go nie poznáłá/ záwstydźiwßy sie precz odchodźiłá. Okrutnie ubiczowány Syn Boży/ i on czegoś podobnego ná sobie doznáć mogł: kiedyby w-ten czás Swieta Mátká iego do niego przyßłá byłá/ kiedyby grzbiet iego zránіony/ i áż do kośći z-ćiáłá obnáżony obaczyłá/ i wiecby go byłá poznáłá? i wiecby sie byłá nie

námyslálá/ J tenże to ieſt/ ktoregom porodźiłá/ ktoregom pier-
śiámi memi karmiła/ ktoregom na reku mych nośiłá: Tenże to
ieſt/ o ktorym mi Anioł powiadał: Filius altiſſimi vocabitur, da-
Lucæ 1. bit illi Dominus DEVS ſedem Dauid Patris ejus, & regnabit
in domo David in æternum, & regni ejus non erit finis. Sy-
nem nawyżſzego zwány bedźie/ ná ſtolicy Dawidá Oycá ſwego śie-
dźieć/ i w-domu Jakubowym ná wieki panowáć bedźie. Zgołá
Syn Boży u pregierzá ſtoiąc Bogiem utáionym był: Verè tu es
Deus abſconditus. Ale wżdyby ſie trzebá/ moy Pánie/ o krzywdę
ſwą by iednym ſłowkiem ozwáć. Vderzy owo kto żelazem w-krze-
mien: aż ſie on o te krzywdę uymuie/ ognia dáie/ i tak że nie pro-
ſtym iákiem ieſt kámieniem/ ále ogniſtym krzemieniem o ſobie po-
wiada; ciebie tak niemiłośiernie biią: i wiecby nie ſłuſzna by iedne
iſkierkę z-ſiebie puśćić/ to ieſt/ by naymnieyſzym iákim znakiem/ żeś
ieſt prawdźiwym Bogiem/ pokázáć? Bedźie raz w-podobnym rá-
źie Apoſtoł S. Páwel; ſkazą go ná to/ żeby mu u pregierzá do-
brą chłoſtę dano: do pregierzá przywiążą; aż ſie on z-zacnośćią oſoby ſwey
Act. 22. ozwie: Si hominem Romanum licet vobis flagellare: A kto wam
te moc dał/ żebyśćie Mieſzczáninà Rzymſkiego/ iákim ia ieſt/ mogli bi-
czowáć? Wiec i o rybie iedney morſkiey powiádáią/ że ieſt tákie-
go przyrodzenia; ieſt z-niey ryba bárzo wielka/ á miáſto łuſki gę-
ſtym chroſtem porasta. Gdy tedy po morzu ſobie pływa/ bywa to
że żeglarze rozumieiąc że ieſt iáki wyſep/ z-okretu ná nię wyśiadá-
ią/ i to czego podrożnym potrzebá ná niey czynią. Jeść ſobie go-
tuią/ i inſzych wczáſow zażywáią. A rybá iákby nic nie czułá/ te-
go wſzytkiego dyſſymuluie. Toż dopiero kiedy iey do żywego doy-
mą/ abo ogniem dopalą/ ábo chroſt on z-ćiała iey wyćinać poczną:
dopiero ſie oná z-mieſca ruſza/ i że ieſt nie wyſpem/ ále rybą/ poká-
zuie. Syn Boży kiedy go śmágłymi rozgami dobrze biczowano/ po-
dobieńſtwo tey ryby ná ſobie poniekąd nośił/ zdało ſie że grzbiet ie-
go świety chroſtem iákim poroſł: kiedy to tedy tey rybie ták ſie
bárzo przykrzą/ kiedy iey ſrogim bićiem do żywego doymuią/ wiec
ſie pewnie tá ryba/ z-tym czym ieſt ozwie/ z-mieſca ſie ruſzy! Ták-
ćibym ia rozumiał; ále widzę/ że on ieſt Deus abſconditus. Nic
tákiego nie czyni/ ıákoby był nawinnieyſzym/ bićia nagodnieyſzym/
bić ſie dáie. Niechże on/ co miłość iego przećiwko nam każe/ czy-
ni; Niech ćiáła ſwego niewinnego ná gęſte rány nie żáłuie; niech
krew obfićie z-śiebie toczy; á my táką ſobie imáinácyą o nim uczy-
Lucæ 10. nimy. Pomyślmy ſobie/ że to ieſt on podrożny: Qui incidit in la-
trones, qui eum deſpoliaverunt, & plagis impoſitis abierunt ſe-
mivivo relicto. Ktory wpadł miedzy rozboyniki/ ktorzy go ze wſzytkie-
złupili/ i okrutnie zranionego/ ná poły żywego odeſzli. Jeſt to wy-
ſtáwioná w-śrzod miáſtá Jerozolimſkiego fontáná/ krwáwą wodę
z-ſiebie toczaca: ieſt drzewo bálſámowe/ drogiey krwi ſwey bálſám
z-ſiebie wydáiące. Ták mowie ſobie o nim pomyślmy/ i to cośmy
powinni czyńmy: podrożnego zránionego nie miiaymy; w-rány ie-
go/ miáſto winá i oleiu/ łzy náſze leymy; że namilſzego náſzego Bo-
gá tákie rzeczy potkáły/ iákiekolwiek politowánie pokażmy: przy
krwią ćiekącey fontánie grzechowe náſze zmázy zmywaymy: płyną-
cego bálſámem drzewá ná zleczenie rán náſzych duſznych záżywaymy.
O moy

O moy namilßy Pánie! i wiecby to nas nie miálo iákokolwiek wzrußyc/ iákokolwiek polepßyć / kiedy ſobie przypominamy/ ześ dla nas tákie ciezkości raczył ponośić? Biedny oley/ ktorey goſpodarze z-bukwi/ abo z-śiemienia tłocza/ biedny ſok/ ktorego ludźie ná wioſne z-brzozy dobywaia/ bez pozytku ſie nie leie: á krew twoiá nadroßßa/ moy Pánie/ bez pozytku naßego ták obfi.ie z-ciebie lacby ſie miáłá!

Ták zbitego/ i práwie śmiertelnie oſtabionego/ ná ratuß do Sedźiego nie ták przywiodo iáko przynioſa. Miłośierny Sedźia obaczy ono ßpetne ciała iego zepſowánie: obaczy ze wßytek w-rane iedne obrocony/ iák robak táki práwie ná miázge ſtarty. I zmilowawßy ſie nád nim/ ießcze iednego ſpoſobu záżyie/ żeby záiadle nań ſerca zmiekczył/ i ták go od śmierći wybáwił. Ná wyſoki ratußny ganek z-nim wynidźie/ i wßytkiemu go ludowi pokaze mowiac: Ecce homo: Oto człowiek. A kiedyby tez to dobry Sedźio/ mowić: Nie/ Oto człowiek/ ale Oto Bog? Ale coz czynic? i tu Chryſtus, Deus abſconditus, Bog zátáiony; iákoby Piłat chćiał mowic: Otośćie ſie nań zwaśnili/ ze ſie zwał Bogiem: wiec oto teraz nic tákiego o ſobie nie mowi/ nic Boſkiego po ſobie nie pokazuie? Wßák widźićie/ ze ieſt człowiek/ i to nedzny/ w-niwecz obrocony człowiek: Ecce homo. Niechze wzdy kiedykolwiek miłośierdźie u was naydźie: na gárdło mu nie ſtoycie/ tym / co ſie z-nim do tego czáſu dźiało/ kontentuyćie ſie. Ey wzdy/ dla Boga/ nie beſtya/ ále człowiek! Ecce homo. A Syn Bozy te ſłowá od Piłatá ſłyßac co tez ná nie mowi? Ludźie/ wiemy iák ſie o to gniewáia/ kiedy im kto tytułow uymie: nie nowiná to/ ze krolowie woyny z-ſoba o to ſtaczáia: drudzy záś mnieyßy/ liſtow/ ná ktorych taka uyma bywa/ przyymowáć niechca. Piłat tez właśnie zniewage Synowi Bozemu czyni/ kiedy Boſtwá zamilczawßy ſámym go tylko człowiekiem zowie. Wiec ſie pewnie Syn Bozy o to nań obraźi; ze nie tylko ieſt człowiekiem/ ále i Bogiem/ z-tym ſie przed wßytkim ludem ozwie. Ale widze/ ze ſie dawnego ſwego utáienia trzyma/ o Boſtwie zadney wzmianki nie czyni: Tu es Deus abſconditus. Wiec przynamniey wy ſtworzenia iego / o honor ſie iego uymuyćie / pogańſkiemu Piłatowemu zdániu/ kiedy go ſámym człowiekiem zowie/ ſprzećiwić ſie/ ze i Bogiem ieſt powiedźćie. Ey áni o tym myślić: Tu es Deus abſconditus. O Boſtwie twoim nikt świadczyć nie chce/ i słowkiem go iednym nie wydaie. Utáił był kiedyś Páńſkie ſwe urodzenie wielki wzgárdźiciel świátá S. Alexius Wyznawcá/ ále go w-Edesſie obraz Naświetßey Pánny wydáł. O tobie/ moy Pánie/ ześ ieſt prawdźiwym Bogiem/ nikt świadczyć nie chce: Tu es Deus abſconditus, Utáił był doſtoynośc ſwo Biſkupio Paulinus S. Nolańſki Biſkup; ále i tego ſam Bog przez widzenie nocne wydał. Tu es Deus abſconditus. Grzegorz S. Papiez ná papieſtwo obrány/ przed doſtoynośćia/ ná puſtym mieſcu/ dobrze ſie był przekrył; ále z-woli Boſkiey zátáić ſie nie mogł/ gdyz go ſłup ognisty wydał. Tu es Deus abſconditus. Moyzeßowo cnote świátłośc ná kßtałt rogow iáſnych z-twarzy iego wynikáiaca wydálá; inßych ludźi świetych pobozność to od Aniołow/ to od nierozumnego ſtworzenia ſwe obiáwienie miálá. Twoiá godność Synu Bozy tego nie ma: Tu es Deus

abſconditus. Włoża świece do ßklány láterki: áż ſie oná ſkryć nie
może: zakopia ſkarb w-ziemi/ ey ſa takie ſpoſoby ktorymi wydany
byc może. Ty tego Synu Boży nie maß: Tu es Deus abſcondi-
tus. Wßytká twoiá zacność i godność w-tych Piłatowych ſłowach:
Ecce homo: oto człowiek. Ktorego Syna Bożego zatáienia/ day
Boże i nam náśládowáć/ przy niewiem iákich świátowych zacnościach/
ßcześciach/ i ieżeli ſie ták godzi mowic/ przy boſtw. ch/ ná to ſamo
żeśmy ludzie pomnieć. Bá niech cie Bog niewiem iakimi tytułami
obdárzy; Senatorſkie/ Krolewſkie urzedy ná reku twych złoży: ro-
zrywká/ doſtatek/ i inße poplacaiace ná świecie ozdoby; niech cie
niewiem iak wielkim czynia/ ſławe twa po świecie/ iak ſłonce pro-
mienie ſwe/ niech roſpußczaia; i przy tym: Ecce homo, trzebaby
mowić; w-onym twoim ßcześciu tak ſie zachowáć/ iakobyś każde-
mu rownym człowiekiem był: Ecce homo. A poniewaź/ moy na-
miłßy Pánie/ tá teraz wola twoia ieſt/ żebyśmy o tobie od ſedziego
tego: Ecce homo ſłyßeli: żebyśmy ná cie/ nie iako ná Bogá/ ale iako
na człowieká pátrzali: wiec cie iako człowieká i Brátá naßego/ ciá-
ło z-ciáłá naßego/ i kość z-kości naßych przyymuiemy; i iako nad
takim powinna kondolencya czynimy. O nadroßßy naß Pánie! á
ktoż ſie to tak nie miłośiernie z-toba obßedł? Czy ná cie ſrogi iaki
lew/ ábo niedźwiedź napadł/ że cie ták bárzo poßarpał? Czy cie zá
drewno iákie/ abo zá kamień w-ten czás miano/ kiedy świete Ciá-
ło twoie biczowano/ że go ták bárzo zepſowano? O iako z-ciebie
nedzny/ i owßem nedznieyßego nád ſie nie maiacy człowiek! I
wiecći to mogł uczynić on od ciebie ſtworzony/ od Aniołow mało co u-
mnieyßony/ Panem wßytkiey ziemie uczyniony/ nadzieia chwały nie-
bieſkiey uczczony człowiek! miałeś mieć od niego tobie ſamemu przy-
zwoita/ to ieſt/ Boſka ochrone: miał cie iako Bogá ßanowáć/ o
pomyślne wygody/ ktore ná świecie być moga/ miał ſie dla ciebie
ſtáráć/ á on tak ſie okrutnie z-toba obßedł! A dla Boga coż to
był táki zá człowiek! Zgołá/ Pánie naß/ boleiemy nád toba/ iáko
ludzie nád człowiekiem/ Brácia nad Brátem; o to cie pokornie pro-
ßac/ żebyś i w-one godzine/ w-ktora nas ſadzić bedzieß/ po-
mniał ná to/ żeś ieſt człowiek. A zátym iako człowiek niedołeżnościom
naßym ludzkim wyrozumiał/ i według grzechow náßych nas nie ſadził.

Ten był oſtatni záſtawiaiacego ſie przy Chryſtuſie Piłata ſpo-
ſob; ktory kiedy mu ſie nie powiodł/ nedzna ona ſwa poſtácia do-
bry pan złych ludzi nie tylko do miłośierdzia nie wzrußył/ ale o-
wßem do wietßego nálegania/ żeby go nie żywiono okazya podał:
Tolle tolle crucifige eum. Piłat z-ganku go ſprowadziwßy/ ná
wola nieprzyiaciol iego podał; i tym ſamym dekret śmierci nań wy-
dał: Tradidit eum voluntati eorum. Co gdy ia ſłyße/ á iako wzdry-
gaiac ſie mowić nie mam: Verè tu es Deus abſconditus! Ták
cie Boże moy utaiono/ że cie nawet i dekretem ták ſtráßnym/ to
ieſt/ dekretem śmierci/ okryto. W-Trybunale Atenſkim Areopá-
gu/ tráfiła ſie raz rzecz taká: Kiedy ſobie Areopagitowie na ſa-
dzie ſiedza/ wroblik iedn przed kobuſem uciekáiac/ do izby oney wle-
ciał: i nie maiac ſie gdzie podziać/ ná łono iednego z-ſedziow przy-
leciał/ żeby od niego ſwa obrone miał. Ale go on nie miłośierny
człowiek miáſto obrony poimał/ i przy wßytkich zádławił. Zá co
od drugich

od drugich Kollegow ſwoich ták ſkarány był/ że go od ſądu onego
ruſzono. Myslę ia ſobie/ że i przy ſądźie Piłatowym z-Synem Bo-
żym/ nie iáko z-Bogiem/ ále iáko z-wroblikiem iednym ſobie pocze-
to. Ná łono tego złego Sędźiego przyleciał/ żeby od niego iáką o-
brone miał; álić on u niego/ miáſto obrony/ śmierć nalazł; Verè
tu es Deus abſconditus. Boże ſie pożal/ zły Sędźio/ żeś kiedy ták
záwołáną ſpráwę ná ſądźie twoim miał/ ieżelis ią ták ládaiáko ſą-
dźić miał. Bodaieś ty był nie Bogá; ále pſow tákich ſądźił/ ie-
żeliś łáſkę Ceſárſką więcey ſobie/ niż niewinność i godność Boſką
poważáć miał. Ale iuż to prozno/ iuż ſie to nie odmieni: dawcę
żywotá Syná Bożego dekretem śmierći/ á śmierći krzyżowey/ o-
kryto. Gruchnie to tedy po wſzytkim mieśćie; záczym iedni ſie ná
on widok zbiegáią: drudzy/ że ſwego dokazáli/ ráduią ſie. Oprá-
wcy krzyż gotuią: á kompánia żołnierſka niewinnego Páná między
ſie wźiąwſzy/ bez żadnego ſądowego roſkazánia/ z-włáſney ſwey ſwey-
woli rzecz táką z-nim uczyni: Száte ſzkárłatną nań włożywſzy/ ko-
ronę z-ćiernia uplećioną ná głowę mu wćiśnie; á w-ręce/ miáſto
Krolewſkiego berłá/ trzćinę mu dá; i ták bezbożne náśmiewiſká czy-
nić ſobie z-niego pocznie: pocznie przed nim przyklekáć/ i iáko Kro-
lá witáć: Chlamydem Coccineam circumdederunt ei, & ple- Matthæ. 27.
ctentes coronam de ſpinis poſuerunt ſuper caput ejus, & arun-
dinem in dextera ejus, & genu flexo ante eum, illudebant ei di-
centes Ave Rex Iudeorum. O záprawdę/ moy Pánie/ ieſt nad
czym nád tym twoim deſpektem i zránieniem boleć! ſámo głowy
twey ſkłoćie/ oney głowy złotey o wſzytkim świećie záwiáduiącey/ á
kogoby nie mogło rozrzewnić? Ale ią teraz nád tym tylko boleię/ że
ćię i tu Bogiem utáionym widzę: Tu es Deus abſconditus. Ná-
przod co do trzćiny w-ręku twych złożoney; ſtárożytne dźieie powiá-
dáią/ że zły ieden człowiek uczynił raz rzecz táką: U iednego Przy-
iáćielá nie máło złotá pożyczywſzy/ kiedy go przez długi czás oddáć
niechćiał/ do ſądu o to od kredytorá pozwány/ złoto ono w-láſkę trzći-
niáną włożył/ i z-oną láſką do ſądu poſzedł: przed ktorym ſtánąwſzy
tym ſie bronił/ że złoto kredytorowi oddał. Ná co gdy mu przyśiąc
kazáno; on láſkę onę kredytorowi ze złotem do potrzymánia dał/ i ták
ukleknąwſzy/przyśiągł że złoto oddał. Koło ktorey hiſtoryey gdy ia ſobie
myślę: w-Synu Bożym trzćinę w-ręku trzymáiącym coś podobnego
widzę. Tám ten zły człowiek złoto w-trzćinę przekrył; i więc nie
toż ći ſwowolniczkowie uczynili/ kiedy ſzyderſką trzćinę w-rękę Sy-
nowi Bożemu dáli? A kto bowiem ná ono iego pohánbienie pá-
trząc/ o tymby pomyślił/ żeby ten/ z-ktorym ſie tákie rzeczy dźieią
Bogiem był? Verè tu es Deus abſconditus. Powiáda Ewánielia:
że raz Syn Boży przeſtáńcá ſwego Janá S. Chrzćićielá chwaląc/ Matt. 12.
ták o nim do ludu poſpolitego mowił: Vt quid exiſtis in deſer-
tum videre arundinem vento agitatam? Zyczyćie ſobie Janá Chrzći-
ćielá oglądáć? nie rozumieyćież/ żeby Jan trzćiną/ ktorą owo wiátr
to tám to ſam powiewał/ był; nie ieſt on trzćiną/ ále Aniołem ie-
dnym. Przy hániebney ſwey koronácyey/ o ſámym ſobie coś inſzego
zdał ſie mowić Chryſtus: Exiſtis videre arundinem vento agita-
tam: ieżeli ná mie kto teraz pátrzy/ niech rozumie/ że ná trzćinę
iedne/ ktora ládá wiátrowi da z-ſobą co chce czynić/ pátrzy. Wſzák

widźićie co zemną czynią? iáko mi nie folguią: to tám to ſám potrá-
caią: zgoła nie Bog/ ale iedna trzćiná zemnie: Tu es Deus abſcon-
ditus. Co záś do ćierniowey korony; w-Ewánieliey S. przyrownał
raz Chryſtus ſłowo ſwoie do naśienia/ ktore kiedy go sieią rozmaićie
pada. Bywa to/ że iedno źiarno padnie przy drodze/ drugie ná ſkále/
á trzećie miedzy ćiernie: Aliud cecidit circa viam, aliud ſuper pe-
Marci 4. troſa, & aliud in ſpinas: J gdy powiada/ to źiarno; ktore pádło mie-
dzy ćiernie/w-niemiękkiey oney pośćieli leży/ ćiernie ſie wzgore podnosi/
i źiarno ono/ to ieſt/ Słowo Boże/ dusi i w-niwecz obraca: Et a-
ſcenderunt ſpinæ & ſuffocaverunt illud. O záprawdę niemiłośier-
ne ćiernie/ ktore z-ſłowem Bożym ták ſie źle obchodźi/ że go też dusi/
i w-niwecz obraca! Słowo przedwieczne Syn Boży czyli tegoż ná ſo-
bie nie doznał/ kiedy w-to ćiernie/ ktore ma ná głowie/ wpadł? Aſcen-
derunt ſpinæ & ſuffocaverunt illud; kiedy ćiernie ná głowę ſie iego
podnioſło/ o iáko go dusiło/ iáko go w-niwecz obroćiło! A co Bo-
ſkiego poßánowánia godnego w-nim zoſtáwiło/ kiedy przy onych bezbo-
żnych przyklekániach ná głowie iego było: Tu es Deus abſconditus?
Hiſtorya wyßćia ludu Jzraelſkiego z-Eiptu/ powiada: że kiedy Pan
Bog Moyżeßá ná wybáwienie ludu ſwego do Eiptu poſłáć miał/ w-
ćierniu mu ſie pokázał; ále ták/ że kiedy go Moyżeß kto ieſt/ i iákie
ieſt imię iego pytał/ on mu ſie wyráźnie/ rzetelnie opowiedźiał: Ego
ſum qui ſum. Jam/ powiada/ ieſt ktorym ieſt. Oto i teraz/ moy
Pánie/ w-ćierniu ſie widzę pokázuieß/ kiedy go ná głowie twoiey no-
śiß: á iákże ſie tym Moyżeßom ſpowieß? wiec ſie z-Boſtwem two-
Exodi 3. im: Ego ſum qui ſum, wydaß? O i bárzo nie wydaß! Aſcenderunt
ſpinæ & ſuffocaverunt illud. Ćiernie to ták ćię w-ſobie utáiło/ ták
ćię przekryło/ że zgoła w-niwecz obroćiło: Verè tu es Deus abſcon-
Matt: 7. ditus. Nunquid colligunt de ſpinis uvas? wßákeś ſam kiedyś po-
wiedźiał; á kto kiedy iagody z-ćiernia zbierał? Wiec i ia mowię: á
kto kiedy o tym/ ktorego ćierniem ukoronowano/ co wielkiego/ Bo-
ſkiego rozumiał? Zgoła: Tu es Deus abſconditus. Otoli my ćię
przećię i przy tym utáieniu/ ktoś ieſt bárzo dobrze znamy; nie iáko ći
ktorzy ćię ták deſpektuią/ nie zmyślonym i ßyderſkim ſpoſobem: ále
prawdźiwie zá Páná i Krolá náßego przyymuiemy. Do ćiernia twe-
go to/ co kiedyś drzewá do leśnego ćiernia mowiły: Impera ſuper
Iud: 9. nos: Pánuy nád námi/ mowimy: pánowánie twoie/ Synu Boży/
ácz ći nam záwße ieſt miłe/ ále teraz miánowićie/ kiedy ſie w-táko ko-
rone przybrał/ muśi być miłe. Pánuyże tedy nád námi/ roſkázuy
nam/ broń nas/ i po wiernym woli twey świętey wypełnieniu do
chwały twey domieść nas. Ale/ moy nádroßßy Pánie/ hániebny krzyż
twoy/ i inße/ do śmiertelney wypráwy/ potrzeby iuż widzę gotowe: Lud
ze wßytkiego Miáſtá zá bramą czeka: Mátká twa Swięta z-pobożny-
mi Białogłowami zmowiwßy ſie/ iuż ći w-drogę záßła; Czás oo rze-
czy przyſtępowáć/ z-domu ſie Piłatowego rußáć? Niechże ſie on w-tę
drogę wybiera; á my tym czáſem pięć paćierzy i pięć Zdrowych Maryy
zmowmy.

TRZECIA CZESC.

O Tyberyußu Chrześćiáńſkim Ceſárzu w-rocznych dźieiách Kośćiel-
nych kłádźie ſie powieść táka: Chodźi ſobie raz po páłácu ſwoim

Tybe-

Tyberyuſz; i obaczy w-iednym pokoiu ná poſádzce krzyż; záwoła rzemieśnika/ z-powinney rewerencyey przećiwko krzyżowi Chryſtuſowemu/ każe onę poſadzkę wyiąć/ i ná tey mieyſce inszą wpráwić. Vczyni ták rzemieśnik/ poſadzkę onę wyymie; áż pod nią druga tákże krzyż ná ſobie máiąca/ i tę wyymie; áż trzecia tymże znákiem náznáczona: i tę wyymie/ áż pod nią ſkarb wielki; ktorego Ceſarz dobywszy ná dobre go vczynki obrocił. O ktorey hiſtoryey mowiąc/ myslę ia ſobie/ że ten krzyż wielką záprawdę rzecz pod ſobą miał/ ſkarb ták wielki/ ktorego pobożny Ceſarz ná wiele dobrego zążył. Ale moy miły krzyżu/ wżdyć był ten czás/ kiedy nie złoty iáki/ abo ſrebrny ſkarb: ále coś więtszego/ to ieſt/ ſam Bog pod tobą ſkryty leżał/ kiedy ono niewinny Syn Boży ćiężki krzyż/ ná ktorym miał wiśieć/ ná rámionach ſwoich dźwigał. Weźmie tedy boleſny Pan/ on złoczyńcom przyzwoity ćieżar ná rámioná; i zemdlonym ná vmor krokiem pod nim idźie. Ná co pátrząc/ á ktoby go zá Bogá miał. Verè tu es Deus abſconditus. O koniu Alekſándra Wielkiego powiádáią; że wſpaniáłośći ſwey ták dálece nie umiał vtáić/ że kogo inszego/ okrom Alekſándrá/ niechćiał ná ſię przyiąć. Chćiał nań wśieść masztálerz iáki; Boże uchoway nie dopuśćił; chćiał śieść krolewſki pokoiowy/ dworzánin; ey niepodobna było/ żeby tego dokazał; przyszedł Alekſánder/ áż on iáko iáki báránek. Pyszna to záprawdę szkapa byłá/ ktora tego czym byłá zápomnieć nie umiáła. Byłá obrázem onych/ ktorym niepodobna zacnośći/ ieżeli ktorą od Bogá máią/ uſtąpić/ poniżyć ſię: vſtawna ieſt w-vſtach ich oná pioſnka/ trzebá wiedźieć ktom ieſt: Nie moiá rzecz tym á tym ſię báwić. Otoli Syn Boży od tey ſercá wynioſłośći dáleko bárzo był: pátrząc ná oſoby iego zacność/ ná rámionach ſwoich ieżeli on co dźwigáć miał/ miał dźwigáć szeroki świátá tego okrąg/ miał dźwigáć one poważne niebieſkich i źiemſkich Kroleſtw ſpráwy; żeby świát przy iſtoćie ſwoiey/ ták iáko ieſt/ záchowáć; żeby ludźmi ná źiemi mieszkáiącymi/ gorne niebieſkie kráie oſádźić; żeby o zbawieniu káżdego/ i o inszych potrzebach rádźić. Otoli on tę zacność ſwoię ták bárzo vtáił/ że ná Boſkie rámioná ſwoie i haniebny náwet krzyż przyiął: Tu es Deus abſconditus. Spártáńczyk ieden Kśiążećiá ſwego ná bánkiet raz záprośił; záprośiwszy/ roſkaże żenie/ żeby ſię koło kuchnie pilnie vwijáłá/ á ſam tym czáſem dla ſkupowánia niektorych rzeczy ná rynek poydźie. J gdy ſię ták ná rynku báwi/ wtym Kśiążę nie czekáiąc áż mu znáć dádzą/ do domu iego przyidźie. Goſpodyni nie znáiąc go/ i co do szat zá człowieká proſtego máiąc/ rzecze mu; Miły Bráćie/ drew do kuchnie nie mam/ proszę ćię wſkokże mi ich vrąb/ i do kuchnie przynieś. Co on bárzo ochotnie vczynił; porwawszy śiekierę dobrze rąbáć ie począł. J gdy ſię ták koło oney párobczey roboty vwija; wtym goſpodarz nádeydźie; obaczy co ſię dźieie/ do nog mu upádnie/ żeby oſobie ſwey tey zniewagi nie czynił/ prośi. Ná co mu on odpowie: Day pokoy/ powiáda/ ſamem ſobie winien/ że incognito, nie po Kśiążęcu/ ále iáko ieden z-poſpolſtwá chodzę. Coś bárzo podobnego z-Synem ſię Bożym ſtáło/ kiedy go krzyżowym ćiężarem obćiążano; zgołá do drew mu kazano. Ale á ktoż ći/ moy Pánie/ winien? kiedybyś był Oſoby ſwey Boſkiey nie táił/ kiedybyś iáko Bog po źiemi ſobie chodźił/ opewniebyś ná tę hańbę nie przyszedł. Ale że z-ćiebie Deus abſconditus, nic po tobie Boſkiego nie widáć/ dla tego do drew ći kazano.

zano. Niezbożny Ceſarz Juliánus/ iáko wiec zwykł był brzydko ſzebá Syná Boſkiego bluźnić/ ſpytał raz iednego Katoliká: Quid veſter filius fabri facit? A co wáß ſyn ćieśielſki czyni? Ná co on mu odpowiedźiał: Tibi lectum parat: tobie/ powiada/ łożko/ żebyś na nim umárł/ gotuie. Niechay mi ſie godźi mowić/ że ten filius fabri, ſyn ćieśielſki czyni coś podobnego i teraz hániebne takies drzewo na ſobie dźwiga/ z-ktorego wiec łożko/ na ktorym wiecznie odpoczywáć bedźiemy/ zrobi. Ale ktoż mu winien/ że nań te ták ćieżko i niepoczeſna zabáwke włożono? á czemu ſie utáił/ Bogiem ſie być nie pokazał/ ſyn ćieśielſki á co inßego czynić miał? Tu es Deus abſconditus.

J gdy ták pod hániebnym onym ćieżarem idźie: áż pod nim uſtawáć/ bá i ná źiemie upadáć pocznie. Ci ktorzy go prowadzą nukáio/ popycháią: á on zgołá poſtąpić nie może. A to/ moy panie/ po tákiemu? J wiec to ty on ták mocny/ i owßem wßechmocny Bog pod ćieżarem vſtáieß? świát na ſobie nośiß/ á pod tym drzewem ták bárzo ßwánkuieß! Szwánkuie; bo ſie zá Bogá uznawáć niechce: Tu es Deus abſconditus. Ale dla Bogá/ kto mu wżdy tego dźwigánia/ żeby iákokolwiek poſtąpić mogł/ dopomoże? Jabym rozumiał/ że ſie co żywo do tey ták ſtuſzney poſługi gárnąć bedźie/ ieden drugiego poprzedząć bedźie. Jdźie do kolá ták wiele tych/ ktorzy nauki iego ſłucháli/ ná cudá iego pátrzáli/ dobrodźieyſtwá od niego bráli: á co wiedźieć/ ieżeli tu nie máß onego párálityká/ ktorego Chryſtus zleczył/ i łożko/ ná ktorym leżał/ ná ſie wźiowßy/ z-nim do domu odyść kazał? Jeżeli nie máß onych ślepych/ głuchych/ opetánych/ ktorych on mocą ſwą Boſką zleczył? Wiec ći wßyſcy pewnie ſie do niego rzucą/ ćieżaru tego dźwigáć mu dopomogą. Ale pátrzmy ieno iákie to dopomagánie! Kiedy zemdlony Zbáwićiel ták uſtanie/ że iuż zgołá poſtąpić trudno; oprawcy/ ktorzy go prowádźili/ ná iednego człowieká ze wśi idącego nápádną/ i wprzod go o to proßą/ żeby mu chćiał dopomoc: ále kiedy prosby nic ſprawić nie mogły/ ledwo go groźbámi do tego przymuſilí/ że wżdy do krzyżá Chryſtuſowego przyſtąpił/ i iákokolwiek dźwigáć go pomogł: Invenerunt hominem Cyrenæum nomine Simonem: hunc angariaverunt ut tolleret crucem ejus:

Matt: 27. Dwom mi rzeczom w-tey powieśći dźiwno: Naprzod/ że ći dobrzy ludźie ſámi Chryſtuſowi dobrze uczynić niechcą: ále kogo inßego do tego przymußáią. A kiedyby też/ pánowie/ ſamym ſie do krzyżá rußyć/ á ná kogo inßego tey prace nie ſkłádáć? Ale coż czynić? Tákći to poſpolićie ná świećie bywa/ iáki táki komu inßemu do dźwigánia krzyżá Chryſtuſowego ukázuie/ nuka: Nukáią rodźicy dźiatki ſwoie/ pánowie czeladkę ſwoie/ vrząd poddánych/ bá podobno i my Xśieża ludźi świeckich; á nam ſámym do tego iákoś nie ſporo. Druga ieſt rzecz/ ktorey ſie w-tey mierze dźiwuie/ że ſie ten dobry człowiek ták nieochotnym do krzyżá Chryſtuſowego pokazał/ że go áż trzebá było przymußáć: Angariaverunt ut tolleret crucem ejus. A moy miły Bráćie/ i nie mogłześ ſie ſam tego domyślić? Krol i Pan wßytkiego świátá ćieżaru tego dobrowolnie ſie podiął/ morduie ſie pod nim; á ćiebie do niego trzebá nukáć! Wżdyć to dawna ieſt łáćiná/ że Regis ad exemplum totus componitur orbis: co Pánowie czynią/ tego ſie i poddáni rádźi chwytáią. Było to ná świećie/ że ieżeli Krol chromał/ i poddáni iego chromymi ſie czynili; ieżeli ślepym był/ i poddáni ſle-

pote zmyślali. Sławna ieſt w-Piśmie Bożym oná cnotliwego Vriaſzá / do naśládowania tego / ktorego zá iákiegokolwiek przełożonego miał / to ieſt / Hetmáná ſwego / ochotá. Dáwid Krol u ſtołu go ſwego uczeſtowawſzy do domu iść mu każe / żeby ſobie po niewczáſách podrożnych i obozowych odpoczął / żeby ſie wyſpał i inſzych wczáſow záżył: áż ſie on z-tego wymawia / te tego przyczyne daiąc / że Hetman ze wſzytkim woyſkiem przy obozowych niewczáſach ná wiátrach i niebieſkich pluſkotách zoſtáie: Dominus meus Ioab, & ſervi Domini mei ſuper faciem terræ manent; & ego ingrediar domum meam, ut comedam, & bibam! Pan moy / powiáda / Ioáb ze wſzytko ſzlachtą Izráelſką pod gołym niebem zoſtáie: á ia lepſzym mam być / niewczáſu tego nie mam mu dopomoc / mam do domu mego iść / i tám ieść / pić: nie uczynię tego. Tak to tedy ná świećie bywa / że ſie ludźie tego / co w-przełożonych ſwoich widzą / ochotnie chwytáią. Ty widźiſz że Pan i Bog twoy krzyż dźwiga / i niechceſz mu go pomoc / że ćie áż do niego trzebá mało nie w-powrożie prowádźić. Ale i tego nie inſza ieſt przyczyná / ieno że z-ćiebie / Pánie moy / Deus abſconditus. Nie znáć ieżeliś Bog / i dla tego o ćie ludźie nie dbáią / przykłádem twym gardzą. A day Boże / żeby i w-nas teyże niechoty do náśládowánia twego nie było! O Boże moy / iáko nas do dźwigánia krzyżá Chryſtuſowego trzebá nukáć / żebyśmy go Chryſtuſowi pomagáli dźwigáć! A wiele nas tákich / ktorzybyśmy przykazánie Boſkie chćieli chowáć / iákokolwiek przećiwność ćierpliwie znieść / kiedyby angariaverunt nie było / kiedyby nas nie nukano / ſądem Bożym / piekłem nie grożono? w-czym day nam Boże popráwę. 2. Reg. 11.

Ale zda mi ſie / że iákieś poczćiwe Mátrony zá Pánem idące widzę. A to ná co? Przypominam ſobie / co kiedyś białegłowy z-meżnym Dawidem uczyniły / kiedy o zwyćięſtwie iego nád ſtráſznym Goliatem uſłyſzały. Da Pan Bog Dawidowi zwyćięſtwo nád Goliatem; dowiedzą ſie o tym białegłowy: áż ſie one do kupy zbiorą / i przy muzycznych inſtrumentách weſołymi pioſnkámi męſtwo Dawidowe ſławią: Egreſſæ ſunt mulieres de univerſis urbibus Iſràél, cantantes, choroſq; ducentes: & præcinebant mulieres ludentes atq; dicentes, Percuſſit Saul mille, & David decem millia. Wiec á co wiedźieć / ieżeli i te białegłowy / ktore widzę / czegoś podobnego niechcą czynić? co wiedźieć / ieżeli dźielnośći twey / zwyćięzny Dawidźie Synu Boży / niechcą opiewáć? Ale nie ládá mi / widzę / opiewánie. Syn Boży z-krzyżem idźie / á pobożne białegłowy zá nim idąc płáczą: Sequebatur illum multa turba populi, & mulierum, quæ plangebant & lamentabantur eum: Bog zápłáć miłośierne ſercá / że przynamniey wy tegośćie ſie domyśliły / żebyśćie iákiekolwiek politowánie nád nautrapienſzym Pánem pokazáły; kiedy mężowie waſzi ná gárło mu ſtoią / zębámi nań zgrzytáią / utrapieniem iego náſyćić ſie nie mogą / wy miłośierne być umiećie / że łezkę ktorą nád bolámi iego wyláć chcećie. Ale o iáko / moy Pánie / te ſáme łzy / żeś ieſt Bogiem utáionym pokázuią! Verè tu es Deus abſconditus. Máią to ſzczęśliwe powodzenia świátowe / że ſie nád nimi nie płákáć / ále z-rádośći śmiáć ſie chce. Widźi ono wierny poddány ſzczęśćie Krolá ſwego / przyiaćiel przyiaćielá ſwego / mátká dźiećięćiá ſwego / á kto kiedy nád nimi płákał? kto kiedy płákał pátrząc ná chwałę Sálomonowey 1. Reg. 18. Lucæ 23.

ßowe/ ná rozrywkę Aryſtotelesową? kto z-Greckich Obywátelow/
płákał pátrząc ná zwyćięſtwá Alekſandrowe? kto z-Polakow płacze/
kiedy ſłyßy/ że pieknie w-rzeczách ſwych idą buláwy Reimentarſkie/
ßable Rycerſkie? Kto chce nád kim płákáć/ trzebá płákáć nád ludź-
mi nedznymi/ nád ubogimi/ nád chorymi/ zgołá nád nießczesliwy-
mi. Trzebá płákáć nád Jobem ze wßytkiey ſubſtancyey i ze zdro-
wia náwet ogołoconym: Nád Lázárzem ßpetnymi wrzodámi do ko-
ła obłożonym; nád człowiekiem/ od rozboynikow ná umor zránio-
nym: trzebá płákáć nád Pompeiußem/ á on przed Juliußem Ceſá-
rzem ućieka/ i potym ná żelázo od niego poſtáne ßyie ſwoiey nád-
ſtawia: nád onym człowiekiem/ ktory od ſądu ná śmierć oſądzony/
miłe zdrowie ábo pod miecz/ ábo ná iáką inßą śmierć nieśie. Zgo-
łá kto chce płákáć/ trzebá mu nád ludźmi nedznymi od wßytkiego
ßcześćiá opußczonymi płákáć. A ieżeli ßcześliwe powodzenie ludz-
kie ma to/ że okázyą nie płáczu/ ále wielkiey radości bywa; o do-
pieroż ßcześćie Boſkie nikogo nie zákwáśi. Kiedy ſobie człowiek po-
myśli co to ieſt Bog/ iákie ßcześćie iego/ iáka moc/ iáka mądrość/
iáka dobroć; Zgołá iáka we wßytkim doſkonáłość: Ey/ ieżeli go
miłuie/ pewnie nád nim płákáć nie będźie/ ále owßem z-pobożną oną
1. Reg. 2. mátroną Anną śpiewáć ſobie będźie: Exultavit cor meum in Do-
mino, & exaltatum eſt cornu meum in D E O meo: rozrado-
wało ſię ſerce moie w-Pánu/ i wynieśiony ieſt duch moy w-Bogu
moim. Miło mi/ że on ieſt Bogiem ták wielkim/ ták ßczesliwym/
ták we wßytko doſkonáłym. Kiedy to tedy nád tobą/ moy Pánie/
pobożne te białegłowy płáczą/ i wiec one na ćię iáko ná Bogá pa-
trzą? wiec ćię zá Bogá máią! Verè tu es Deus abſconditus. Obá-
czy Chryſtus ten ich płácz: aż on im rzecze: Filiæ Ieruſalem, no-
lite flere ſuper me: ſed ſuper vos ipſas flete, & ſuper filios ve-
ſtros: Corki Jerozolimſkie nie płáczćie nádemną; ále nád ſámymi
ſobą/ i nád ſynámi wáßymi płáczćie. A to/ moy drogi zbáwićielu/
iáko? nád iednym ze dwu trzebá płákáć/ ábo nád Bogiem/ ábo nád czło-
wiekiem: i wiec nie ſłußnieyßa płákáć nád Bogiem? Słußna płá-
káć nád ſámym ſobą/ ſłußna nád dźiatkámi/ á zwłaßcza kiedy o rzecz
ták wielką idźie/ kiedy ſobie człowiek pomyśli/ że z-nim Bog iák z-drze-
wem ſuchym i niepożytecznym ſobie poſtąpi: otoli z-tym wßytkim i
wiec nie dáleko ſłußnieyßa płákáć nád Bogiem. Potrzebowáłá raz
pośiłku w-przepußczonym od Bogá głodźie wdowá Sareptánſka/ po-
3. Reg. 17. trzebował i Prorok Eliaß; áż tey Eliaß rzecze: Mihi primùm fac.
Słußna bárzo/ żeby potrzebá twoia wygodę ſwoie miáłá; ále moiey
potrzebie wprzod trzebá wygodźić. I wiecby ſię i o potrzebie two-
iey/ moy Pánie/ nie mi‹a›lo toż mowić? Trzebá płákáć nád nedzą ludz-
ką; ále Mihi primùm, iam tego godnieyßy/ nádemną wprzod ſię
trzebá rozrzewnić. A ty pobożnym tych białychgłow łzom nie nád
tobą/ ále nád nimi ſámymi láć ſię każeß? Ale coż czynić! Tu es
Deus abſconditus: i tu z-ćiebie Bog utáiony. A day Boże/ żebyś
przynamniey z-pożytkiem náßym był Bogiem utáionym! ponieważ
nam nád námi ſámymi płákáć każeß/ żebyśmy to czynić chćieli/ że-
byśmy te twoie ſłowá: Si in viridi ligno hæc faciunt, in arido quid
fiet. Jeżeli to czynią z-drzewem źielonym/ pożytecznym; á coż z-drze-
wem uſchłym/ nie pożytecznym/ to ieſt/ z-námi grzeßnymi czynić bę-
dą: żeby

dą: żebyśmy/ mowię/ te ſłowá twoie w-rozum ſobie bráli/ i ták iáko ſłuszna obfitymi łzami polewáć ie chćieli: Boć záprawdę ieſt nád czym płákáć. Z-Bogiem/ ktory nic nigdy złego nie uczynił/ nigdy ná to nie zárábiał/ ktory káżdemu ſię odiąć może/ ták nieochronnie ſobie poczynáią: á coż z-námi będźie/ kiedy nas ſpráwiedliwość Boſka w-ręce ſwoie weźmie/ i grzechy náße kàráć w-nas pocznie? A ktore łzy doſtátecznie to opłákáć/ ktore wzdychánia/ nárzekánia/ ták iáko potrzebá rozpowiedźieć mogą/ co ſię w-ten czás z-námi dźiáć będźie? O bodayże cáłe rzeki i morzá w-oczy moie weßły/ żeby to co nas czeká doſtátecznie opłákáć mogły.

Miedzy ſpoſobámi utáienia przekryćia rzeczy iákiey/ ieſt i ten/ do drugich ią podobnych rzeczy przyłączyć/ i ták ią miedzy nimi iákoby zágmátwáć. Ták kiedyś według báiecznego Poety Owidiuſzá uczynili Rzymiánie/ kiedy ná początkách Páńſtwá ſwego tárcz iákąś/ ná ktorey dochowániu Páńſtwá ich cáłość należáłá/ z-Niebá wźiąwßy/ boiąc ſię/ żeby im iáko wykrádźiona nie byłá/ dwánaśćie tárczy/ oney we wßytkim podobnych/ zrobili: miedzy ktorymi i onę położyli/ żeby iey przy drugich/ iáko to przypodobnych ſobie/ nikt nie poznał/ i ták ukráść nie mogł. Ták czáſem niektorzy Pánowie czynią/ kiedy do obcych kráiow idąc oſobę ſwą zátáić chcą. Bywá to/ że kilká oſob ſobie podobnych do boku ſwego przybieráią/ z-ktorymi iáko ſobie rownymi konwerſuiąc/ żadney powagi nie przeſtrzegáiąc/ ták oczy ludzkie/ że nie mogą wiedźieć ktory z-nich ieſt Pánem/ á ktory nie Pánem/ łudzą. W-boleſney dźiśieyßey Syná Bożego proceſſyey podobne iákieś utáienie ią widzę: Ducebantur autem & alij duo nequam cum eo, ut interficerentur: mowi Ewánieliá. Lucæ 23.
Prowádzono z-nim dwu łotrow ná śmierć. I więc to nie zátáienie oſoby twoiey Boſkiey/ moy Pánie! Przybráłeś do boku twego táką kompánią: á ktoż ćię przy niey pozna/ kto ſię o tobie Bogu dopyta? A co zá rożność miedzy wámi? wßyſcyśćie nędzni/ wßyſcy dla náſtępuiącey śmierći boleśni/ wßyſcy od wßytkich opuſzczeni/ wßyſcy od głupich ludźi zá przeklętych poczytáni/ á ktoż ćię miedzy nimi pozna? Verè tu es Deus abſconditus. Pokázał ſię był raz Pan Bog Prorokowi miedzy dwiemá Seráfinámi: áż go miedzy nimi/ powiáda piſmo/ nie widáć; káżdy z-nich miał po ſześćiu ſkrzydeł/ z-ktorych dwiemá pokrywáli twarz iego/ á dwiemá nogi iego: Sex alæ uni & ſex alæ alteri: duabus velabant Iſaiæ 6.
faciem ejus, & duabus velabant pedes ejus. Niechay mi ſię godźi i tych dwu łotrow nieiákimi/ że ták rzekę/ Seráfinámi názwáć: Sex alæ uni, & ſex alæ alteri. O iák wiele oni ſkrzydeł mieli/ ktorymi od ludzkiey ſławy/ od poßánowánia/ i inßych ludzkich wźiętośći dáleko bárzo odlećieli byli! One ich złe ſpráwki/ ktorymi ná śmierć zárobili/ one zboyſtwá/ á podobno i krádźieży/ zá nieiákie ſkrzydłá ſtáły/ ktorymi ſkrzydłámi/ o moy Boże/ iáko niewinnego Syná Bożego z-ſobą ná śmierć idącego okryli! iáko twarz iego/ żeby go nie poznano/ utáili? kto go z-łotrámi ná śmierć idącego/ krzyż ták iáko i oni ná rámionách ſwych dźwigáiącego widźiał/ á kto go zá Bogá miał? O záprawdę Tu es Deus abſconditus. Po zmartwychwſtániu Chryſtuſowym idą dwáy uczniowie iego do Emmaus i przybliży ſię do nich Chryſtus/ idźie z-nimi: áż go oni poznáć nie mogą.

Lucæ 24. Oculi illorum tenebantur ne eum agnoſcerent. Tegoż niepo-
znania Syn Boży doznał/ kiedy w-kompániey łotrowſkiey ná śmierć
prowádzony był. Przybliży ſię Syn Boży do onych Łotrow/ iáko
ieden z-nich/ i owſzem dáleko mizernieyſzy niżeli ktory z-nich ná śmierć
idźie: á kto w-ten czás czym ieſt mogł poznać? O zaprawdę: oculi
illorum tenebantur ne eum agnoſcerent! Szli zá nim z-dáleká
ći/ ktorzy słowá iego ſłuchali: ſzli ktorzy iákie dobrodźieyſtwá od nie-
go mieli: ſzli uczniowie. O wſzytkich tych mogło ſię mowić: Ocu-
li illorum tenebantur ne eum agnoſcerent. Nikt go nie mogł
poznać: Zgołá był z-niego Deus abſconditus.

Ale widzę/ że mu tu poczćiwa iąkaś Mátroná w-drodze zácho-
dźi; i dobywſzy towálni/ twarz iego krwią ſzpetnie zlaną ociera. Bog
ći zápłáć/ cna Páni/ żeś ſię tey pobożney uczynności domyśliłá/ żeś
ſię nád opuſzczonym od wſzytkich Pánem zmiłowáłá/ żeś ſię go nie wſty-
dźiłá. J gdy ták święta twarz Páńſka ociera/ áż ſię na oney tową lni o-
braz twarzy Chryſtuſowey/ iáka w-ten czás byłá/ iákoby ią nalepſzy
málarz odmálował/ wyráźi. Ná co gdy ia pátrzę/ á iáko i tu Bo-
giem go utaionym znáć nie mam? Co to ieſt/ ſłuchácze moi/ że
Syn Boży boleſną twarz ſwoię nie ná czym inſzym/ ale ná płotnie
onym wyráźił? J nie lepieyże było wyráźić ią ná ſercach i duſzách
ludzkich! Otoli/ áh nieſtetyſz! czy to nowiná/ moy Pánie/ że co
do ſerc ludzkich/ Tu es Deus abſconditus? A wiele nas tákich/ kto-
rzybyśmy ná to/ coś dla nas ućierpiał/ pomnieli: ktorzybyśmy one-
go twego zbićia/ onego twego oſzpecenia żywą pámiątkę na ſobie mie-
li: Obraz boleſney męki twoiey prędzey przyymie iedno płotno/ ná
ktorym ią máluią/ iedno drzewo/ z-ktorego ią ſnycerze wyrzezuią:
niżeli my/ ktorzy do niey ták bárzo należemy/ że przyczyną i końcem
iey ieſteśmy! Ale coż czynić? twoiá to widzę ieſt rzecz/ z-káżdey miá-
ry być Bogiem utáionym: Tu es Deus abſconditus. Niechże ta
pobożna białagłowá ten drogi upominek od Syná Bożego bierze;
i odſzedſzy z-nim/ niech potomnym czáſom/ ták nędznym Bog w-ćie-
lony był/ kiedy na śmierć ſzedł/ pokazuie; niech mowi: Sic oculos,
ſic ille manus, ſic ora ferebat. Tákie iego były oczy/ tákie iágo-
dy/ tákie wargi/ tákie czoło/ kiedy pod krzyżem ſzedł.

Ale/ moy nadroſzſzy Pánie/ iuż to widzę mieyſce śmierći two-
iey Kálwárya nie dáleko/ iuż ſię też tám podobno z-Boſtwem two-
im świátu obiawiſz. In monte, ná tey gorze nie tylko Dominus,
Gen. 22. to ieſt/ Oyćiec twoy/ ále i świát wſzytek videbit, obaczy żeś prawdźi-
wym Bogiem ieſt. Prawdá żeć to ták będźie: ále nie záraz: pier-
wey ſię trochę i tu utáiſz/ toż dopiero kiedy nie kiedy ná iáwie wy-
nidźieſz. Chryſtus przeſtrzegáiąc wiernych ſwoich/ żeby ſię pod czás
zburzenia miáſtá Jerozolimſkiego ná oſtrożności mieli/ żeby przed
Matt. 24. prześládowániem ućiekáli/ ták do nich mowił: Tunc qui in Iudæa
ſunt, fugiant ad montes: kiedy ſię/ powiáda/ te á te rzeczy dźiać
będą/ niechże ći ktorzy ſą w-żydowſkiey źiemi/ nie dośiadáią/ co na-
prędzey ná gory niech ućiekáią/ i tám ſię przed nieprzyiaćielem kry-
ią. Więc o to i ſam Chryſtus ná gorę widzę idźie: á dla czegoż?
oto i tu chce być Deus abſconditus: żeby ſię z-Boſtwem ſwoim
utáił. Miedzy ſpoſobámi utáienia ſię przed okiem ludzkim/ ieſt
też i ten. Będźie owo żołnierz w-krwáwey iákiey potrzebie: gęſty

trup

trup polá ßeroko okryie: widźi że i koło niego źle: coż on czyni?
ßaty z-ſiebie zruciwßy miedzy trupámi ſie pokłada/ i ták zá umárłe-
go ſie udawßy/ przed żelazem nieprzyiacielſkim tái ſie. Bywa i to
że kiedy kto ſkarb iáki przed nieprzyiacielem dobrze ſkryć chce / pod
kośći go ludzkie kładźie: będźie kośnica kośći pełna/ więc ſie on pod
one kośći podkopie / i tam ſkarb on ſkłada. Jákiego ſpoſobu ſły-
ßałem / że i niektorzy teráźnieyßych niebeśpiecznych czáſow zażyli / i
iáko powiádano/ ſwego dokazali/ że posłákowani nie byli. Boleſny
Synu Boży/ kiedy ty na tę gore idźieß/ rozumiem że ná podobne
iákieś utaienie idźieß Kalwárya/ było to mieſce kośćiami i trupa-
mi ludzkimi geſto záłożone: gdyż tam tych więc chowano/ ktorych
krzyżową śmierćią z-tego świátá znoßono. Kiedy to tedy Syn Bo-
ży w-ten obyczay na tę gore idźie/ żeby na niey iáko ieden z-łotrow
umárł/ o iáko ſie on z-Boſtwem ſwoim miedzy tymi kośćiami i tru-
pami utáił. Widzę że nie zá długo/ ták iáko ktory z-tych/ ktorych
kośći po gorze ſie waláią/ ná haniebnym drzewie záwiśnie. A kto
o tym i pomyślił/ żeby ten táki człowiek Bogiem był? Verè tu es
Deus abſconditus

Ale dobry Pan iuż widzę ná gore wßedł: krzyż z-rámion ſkła-
da/ i po zmordowániu ná kámieniu przyśiadßy/ z-tym co do tego
czáſu ćierpiał rachuie ſie/ iezeli ſie dla zbáwienia náßego ták iáko
trzebá było nie żałował: iezeli cokolwiek honoru/ czći/ ſławy/ zdro-
wia/ w-ſobie zoſtáwił/ czegoby dla nas nie łożył. Zgołá iezeli Bo-
ſtwo ſwoie/ ták iáko umyślił/ utáił. J gdy ták ſobie ręke pod gło-
wę podłożywßy śiedźi/ áż go káći z-ßateczki odrą/ i ná krzyżu poło-
żywßy przybiiáć do niego poczną. O niewidány ná świećie widoku:
Foderunt manus meas & pedes meos: mowi ſam o ſobie ćierpią- Pſal. 21.
cy ten Krol Syn Boży: ręce/ powiada/ moie/ i nogi moie iák źie-
mię iáko kopáli. A czegoż ſie w-nich/ dobrotliwy Pánie/ dokopa-
li? więc że w-rękách twoich ieſt oná wßechmocność/ ktora świat
z-nißczego ſtworzyłá/ oná opátrzność/ ktora koło potrzeb wßytkiego
ſtworzenia ták łáſkáwie chodźi/ że żadnego źwierzątká bez przyzwo-
itego náturze iego opátrzenia nie pominie: Aperis tu manum tu-
am & imples omne animal benedictione. Jeſt oná lekárſka moc/ Pſal. 144.
ktora chorych leczyłá / i umárłych náwet ſámych do utraconego ży-
wotá wracáłá. Wiem że w-nogách twoich ieſt oná ſubtelność/ kto-
ra i po ſámych wiátrach chodźi: Qui ambulas ſuper pennas ven-
torum: ktora po głębokich wodách iák po źiemi deptáć może. J Pſal. 103.
więc ſie ći niemiłośierni kopacze/ ktorzy to święte Ciáło twoie ko-
pią/ czego tákiego dokopáli? Nie dokopáli; zgołá Boſtwá twego
nie doßli: Tu es Deus abſconditus. Jedne ręke przybiwßy/ dru-
giey powrozem ná náznáczone mieſce náćiągáią/ i z-wielkim pier-
wßey bolem wyćiągnowßy ią/ tákże iáko i pierwßą przybiiáią. To
uczyniwßy/ zá nogi powrozem dobrze uymą/ święte Ciáło iák ſtro-
nę iáko wyćiągnowßy/ i nogi okrutnie przebiiáią: przez co o iák
wielki bol niewinnemu Pánu zádáią! Zaydźie owo komu máła trzá-
ſká w-pálec: o iáko ten raz boli! A coż rozumiemy kiedy ták wiel-
kimi gwoźdźiami/ ktore Ciáło iego záwießone utrzymáć mogły / ręce
i nogi przebiiano/ iáki bol zádawáć muśiano! A przećie to Syn
Boży ćierpiąc / i słowkiem ſie iednym nie ozwał żeby Bogiem był.

Pp2 O zápra-

O záprawdę Tu es Deus abſconditus!

Na tákiey ſtolicy poſádzonego / ku gorze podnioſą / i świátu
wſzytkiemu pokazą. A to dla Bogá iáko? I wiec to Bog ná
krzyżu? I nie mogłże poczciwiey być poſádzony / ieno na krzyżu?
A ktoż bedźie ná Niebie / ná ſkrzydláſtych Cherubinách / ná obłokách /
ieżeli Bog ná krzyżu! Ale coż czynić? I tu on ieſt Bogiem u-
táionym: Tu es Deus abſconditus. Prawdáć że nie máſz nic czeſt-
ſzego ná świećie / iáko zacnośćiom ludzkim w-ſzpetne zátáienie zápa-
dáć. To ſie z-nimi czáſem dźieie / co ſie ono z-drogimi perłámi i
kámieniámi dźieie. Bedźie perłá droga / dyáment nieprzepłacone ce-
ny: áż on padnie w-śmieći / áż go nie widáć; może ſie trafić / że nań
kto plunie / nádepce / z-śmiećiámi zá płot wyrzući: áż dyáment abſcon-
ditus, utáiony. Toż ſie i zacnośćiom ludzkim trafić może. Czy to
nowiná / w-ſzpetne im śmieći západáć? Bedźie człowiek iáki po-
ważny: áż go ladá kto zdeſpektuie / ſłowy obelży / bá i uderzy / áż
on abſconditus. Było to / że zwyćiężeni Krolowie tryumfálny woz
Iudic. 1. zwyćiezcow ſwoich iák ſzkápy iákie ćiągneli? i to było / że pod ſtołem
Adonibezeká Tyránná iák ſzczenietá iákie odrobiny zbieráli / i ták ſie
żywili. trzebá przyznáć / że káżdy z-tákich był áż názbyt utáionym /
abſconditus. Nie wiele po nich Krolewſkiey powagi w-tákich o-
kolicznośćiách znáć było. Otoli tákiego utáienia / iákie Chryſtuſá
potkáło / kiedy go ná krzyż wbito ná świećie nigdy nie było. A kto
w-ten czás / kiedy nań pátrzał / co Boſkiego mu przyznał? Tu es De-
us abſconditus. A przećie Syn Boży i tu milczy / z-Boſtwem ſie
ſwym nie wydáie. Ludźie wietny co w-tákich okázyách czynią. O ie-
dnym dawnym Grámátyku powiádáią / że przy iednym ſtole / dla ſu-
knie wytártey / w-ktorey go widźiano / ná mieſcu niepoczeſnym bedąc
poſádzonym / nie mogąc tego znieść / chłopcá po ſuknią dobrą do do-
mu poſłał? ktorą gdy mu przynieśiono / na mieſcu ią onym poło-
żył i odſzedł / te ſłowá mowiąc: Veſtem voluiſtis, veſtem tractate:
Ná ſukniąśćie pátrzáli / wiec ſuknią czeſtuyćie. A Bog na ták po-
dłym / ná naniſzym / ktore też ná świećie być może / mieſcu / to ieſt /
hániebnym łotrowſkim krzyżu poſádzony / o wzgardę ſwoię nic nie
mowi: że Bogiem ieſt / i ſłowkiem iednym nic nie námieni! Lu-
Iſaiæ 14. cyper ták wiele kiedyś oſoby ſwey zacność poważył / że o bok z-Bo-
giem záśiadáć chćiał: Aſcendam ſuper altitudinem nubium, &
ſimilis ero Altiſſimo. Krolowie záśiádáią ná przybránych drogim
bławatem / bá i złotem / Máieſtatách: Senatorowie ná ſenatorſkich
krzesłách; Sedźiowie ná ſwoich Trybunałách / Doktorowie na Ka-
tedrách: Chryſtuſowi łotrowſkim krzyżem kontentowáć ſie każą; á
on nic ná to nie mowi / że ieſt Bogiem i ſłowkiem iednym nic o tym
nie námieni: Verè tu es Deus abſconditus. Ale dla Bogá / przy-
namniey ty / moy miły krzyżu / wiedz co czyniſz; Bog ná tobie wiśi:
á ty ſobie tego zá nic nie máſz? Kiedy Chryſtus prętko po Náro-
dzeniu ſwoim przed okrutnym Herodem z-Naświetſzą Mátką ſwo-
ią do Egiptu ućiekał / powiádáią godney wiáry ſkryptorowie / że ſie
rzecz táka ſtálá: Kiedy Syn Boży wchodźił do pierwſzego zá grá-
nicámi mieſcá / drzewo iedno bárzo wyſokie i ſtáre / ktore przy brą-
mie mieyſkiey ſtáło / Boſtwo iego poznało / áż do źiemie ſie náchylá-
iąc / i ták miłego gośćiá witáiąc / i niſki mu pokłon oddáiąc. I

wieceś i ty /

wieces i ty/ hániebne drzewo/ czego podobnego nie mogło teraz u-
czynić/ widząc że sie do ciebie Syn Boży ták bárzo zbliża? nie mo-
głos mu niskiego pokłonu oddáć? Ale coż czynić? insza to przed-
tym było/ á insza teraz; teraz on iest Deus abſconditus: Bogiem
utáionym. Powstánie owo wiatr w-leśie: aż sie drzewá z-mieścá
swego ruszáią/ bywa że z-korzeniem ná ziemie lecą; á nawet biedna
siekierá pocznie sie koło nich uwiiać/ i te one uszánowáć umieią/ ná
ziemi przed nią sie pokładaią; á przed Synem Bożym to drzewo
nic tákiego nie czyni: Deus eſt abſconditus.

Ale widze że Syn Boży ciezkimi zdiety bolámi/ przy doczesnym nie długo zostawáć bedźie życiu: iuż nań śmierć kose swoie ostrzy. Wiec iuż też tu podobno onym iego abſconſiom, utáieniom koniec bedźie. Swieca tá dogorywáiąc iáśniey niż przedtym świećić bedźie. A co wiedźieć ieżeli ná tey Kalwáryyskiey gorze on widok/ ktory kiedyś był ná gorze Tabor/ w-oczách pátrzących ná sie nie stánie? Reſplenduit facies ejus ſicut ſol, veſtimenta autem ejus facta ſunt alba ſicut nix; zbita/ i krwią zalana twarz iego ták słońce roziaśnieie: obnażone i w-ráne iedne obrocone Ciało iego biała sie iáko śniat pokryie: zgołá przy dokończeniu życia tego Bogiem sie być pokaże. Táił sie długo przed pobożnymi Tobiaszámi/ Oycem i Synem/ Rafał S. Archániol; ále kiedy czás odeścia iego przychodźił/ że był ieden z-duchow niebieskich powiedźiał: Manifeſto vobis veritatem, & non abſcondam à vobis occultum ſermonem --- Ego ſum Raphàél Angelus unus ex ſeptem, qui aſtamus ante Dominum. Kazał kiedyś Bog przez Proroka swego Ezechiaszowi Krolowi Izráelskiemu umrzeć: aż sie on z-tym/ czym iest/ przed Pánem Bogiem odzywa: Memento quæſo Domine, quomodo ambulaverim coram te in veritate, & in corde perfecto, & quòd bonum eſt in oculis tuis fecerim: By moy Pánie wżdy pomniy ná to/ że sługą twoim iestem. Widze Synu Boży/ że i ciebie Bog Oyćiec podobnym poselstwem obsyła: Morieris tu, & non vives, do ciebie mowi: zgołá umrzećći każe. I wiec sie z-tym/ czym iesteś/ nie czuiesz? synostwá mu twego nie przypomnisz? Memento quæſo --- quia quod bonum eſt in oculis tuis fecerim. Dopuśći Pan Bog kleske ná iákie woysko/ nieprzyiaćiel przypádnie do Hetmaná/ abo do tákiego inszego Pánieciá/ nie wiedząc kto iest/ chce go zabić; aż on o sobie powiáda czym iest: Nie zabiiay/ Hetman iestem. Oto i ty miły nasz Rafale/ od nas odchodźisz; i wiec sie pewnie z-Bostwem twoim wydasz? I ty Ezechiaszu nasz/ nowine śmierći: Morieris tu, & non vives, od Bogá słyszysz/ i do twoiey szyie Hetmánie nasz/ strászna śmierć przymierza; wiec sie ktoś iest spowiesz? Nic tákiego nie czyni: przy dawnym zátáieniu trwa: Verè tu es Deus abſconditus. Historya pobożnego życia Symeoná zwanego Salem powiáda: że ten Swięty przez cały żywot świątobliwość swą przed ludźmi táiąc/ i przy śmierći ią tym sposobem utáić chćiał: kiedy miał duchá Pánu Bogu oddáć/ wiązánke chrostu do Celli swey przyniosszy/ w-on sie chrost wwiązał/ i ták życia tego dokończył. Niechay mi sie godźi mowić/ że i Syn Boży przy śmierći swey coś podobnego uczynił/ w-chrośćie sie iákimśiś utáił; wisi ná krzyżu/ aż on iáko człowiek prágnie: SITIO; aż on z-Bogiem Oycem/ że go opuśćił/ umawia sie:

Matt. 17.

Tob. 12.

Isai. 38.

wia ſie: Deus meus, Deus meus, ut quid dereliquiſti me! áż ſie z-niego nieprzyiaciele iego urągaią/ głową nád nim trzesą/ ieżeli ieſt Synem Bożym i Krolem Izráelſkim z-krzyża mu zſtępowáć każą: Si Rex Iſràél eſt, deſcendat nunc de cruce, & credemus ei. Syn Boży ná to wßytko pátrzy/ i ná pohańbienie ich nic nie czyni: zgoła w-chroscie ſie iakimsi tai: Tu es Deus abſconditus.

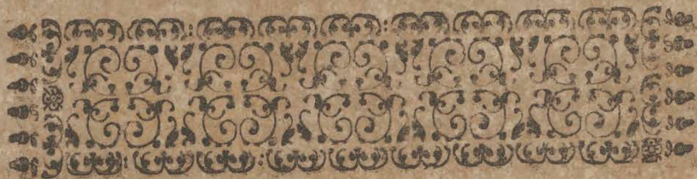
Ale widzę że śmiertelna na twarz iego świeta/ iuż wchodzi bládość: oczy ſie mienią/ głowá do ziemie ſie ma/ wßytko Ciało trupieie. O dopieroż tu z-ciebie/ Boże moy/ Bog utáiony: Tu es Deus abſconditus. Bog umiera; ále co ia mowie umiera/ iużci widzę umárł dawcá żywota/ Niebá i ziemie tworcá/ powßechny wßytkiego ſtworzenia dobroczyńcá/ zá nieſkończone záſługi ſwoie od tych/ ktorym dobrze czynił/ w-nagrodzie to wziął/ że od ręku ich haniebnie zabity umárł. Wielkabym rzecz powiedział osierociałym dziatkom/ kiedybym mowił/ że im ktory z-rodzicow umárł; wielka rodzicom/ kiedybym mowił/ że im kochány ſyn umárł; wielka ſtoiącey przy wierze żeńſkiey małżonce/ że iey miły przyiaciel umárł; wielka w-niebeſpieczeńſtwie będącey Oyczyźnie/ kiedybym mowił/ że ten/ ktory iey od wßytkich nieprzyiacielſkich inſultow mocnym murem był/ Krol abo Reimentarz iaki umárł. Ale daleko więcey mowie/ kiedy mowie że tym wßytkim dawca wßego dobrego Bog umárł. Niechże ſie też dy záſłony/ ktore Boſtwo iego po te czáſy przed okiem ludzkim táiły/ targaią; záſłony kościelney/ o ktorey mowi Ewánielia/ że: Velum Templi ſciſſum eſt, niech násladuią; niech nań wßytko ſtworzenie iáko ná Bogá pátrzy: co ſie też to z-nim dla grzechow náßych ſtało/ niech widzi. Niech ſie ſkáły pádáią/ niebioſa niech ciemno załobę ná ſie biorą/ i ſáme náwet groby ná oznáymienie tey ták wielkiey nowiny/ niech umárłych z-siebie wyſyłáią. Ey dobrotliwy zbáwicielu! i tegożeś ſie u niewdzięcznych ludzi/ dla ktorycheś ták wiele czynił/ doſłużył! tęś wdzięczność zá one twoie dobrodzieyſtwá/ żeś dla nas z-łoná Oycowſkiego ná ziemię zſtąpił/ żeś brátem náßym człowiekiem zoſtał/ żeś ſie odkupienia náßego podiął; żeś mowie/ wdzięczność zá one twoie dobrodzieyſtwá odniosł/ żeś nie tylko przyzwoitego osobie twey poßánowánia/ nie tylko ſławy/ nie tylko krwie/ ktoroś miał w-Ciele: ále i żywotá náwet pozbył. A coby był inßego z-tobą świát czynił/ kiedybyś ßkodliwym iakim źwierzem był? kiedybyś láſy i polá pobitymi od ciebie ludzkimi trupámi zágęßczał? Cobyby był czynił/ kiedybyś pſuiącym świát tyránnem był? kiedybyś wydzierſtwy/ záboyſtwy/ i idącym zá tym ludzkim wzdychániem i nárzekániem wsi i miáſtá nápełniał? Iák drápieżnego iákiego źwierzá/ iák naßkodliwßego dobru ludzkiemu człowieká żywotá cie pozbáwił! I tákże to u ciebie drogie zbáwienie náße było/ że cie ná ták wielkie rzeczy/ to ieſt/ i ná ſáme śmierć námowiło! ták wielkie było/ że godność two Boſka przeważyło? I nie miałżeś wiele inßych ſpoſobow/ ktoremi potrzebie náßey/ i miłości twey przećiwko nam/ wygodzić ſie mogło? Iżeliś po doktorſku choroby duß náßych chćiał zleczyć: á ktory kiedy doktor pácyentá ſwego ták leczył/ żeby dlá zleczenia iego umierał? Ieżeliś náture náße iák bydle iákie w-głęboki doł zápádło/ chćiał wyrátowáć: á ktory kiedy goſpodarz bydle ſwoie ták dźwigał/ żeby ſie przy tey prácy i zábiiáć dał? Ieżeli od ciebie ſpráwiedliwość

wiedliwość

wiedliwość Boſka okupu zá nás potrzebowálá: á ktoż kiedy i na-
milßego przyiaciela ták odkupowal/ żeby zań w-okupie żywot ſwoy
dawal? A ná koniec ieżeli duße náße ták obumárle iákie Pelikà-
nietá ná ożywienie ſwoie Oycowſkiey/ to ieſt/ krwie twoiey/ potrze-
bowaly: i wiec kropelko iedno i drugo/ do śmierći nie záchodzoc/
ożywione być nie mogly? Ale coż czynic? iuż ſie ſtálo/ Bog dla
zbawienia náßego umarl. Poſtales byl/ Krolu Niebieſki/ Jedyna-
ká twoiego do krnobrnych winnice twoiey naiemnikow/ żeby od nich
czynß doroczny odebral: á wießże co ſie z-nim ſtálo/ że niemiloſier-
nie od nich zabity umárl? Poſtales byl miloſny Jakubie kochánc-
go Jozefá twego/ żeby ſie byl dowiedźial/ co ſie z-bráćio iego dźieie/
ieżeli ſie im ßcześliwie powodźi: Vade & vide ſi cuncta proſpera Gen. 37.
ſint erga fratres tuos: Wießże/ że go ći bráćia iego ták przyie-
li/ że go ná wielki żal ſercá twego zabili: Jozef ſyn twoy umárl? Po-
ſtales byl gotuiacy wieczerzo wielko goſpodarzu do zaproßonych go-
ści Syná twego wlaſnego/ żeby ich do domu twego ná dobro myśl
zwolal byl; wießże co ſie z-nim ſtálo/ że od tych/ ktorych ná uczte two-
ie proſil/ zabity umárl? Niechże dom twoy/ to ieſt/ wßytko iák wiel-
kie ieſt Niebo/ powinnym pokrywa ſie żalem: weſolo brzmiacy kolo
Maieſtatu twego Arfiſtowie niech umilkno; ábo ieżeli ták bedo wo-
leli/ weſolych zaniechawßy pioſnek/ kráiacy i ſwoie i náße ſercá plánkt
niech zágraio. Jáśnie świecoce gwiazdy weſole ſwe ognie w-po-
grzebne pochodnie niech odmieniáio/ i kolo wißacego ná krzyżu Ciá-
lá pieknym porzodkiem niech ſtáno. Gotuiace obfity ná źiemie deßcz
obloki/ niech zwyczay ſwoy odmienio: i miaſto deßczu/ w-rzewliwe
lzy niech ſie roſplyno. A o tobie/ naboleśnieyßa miedzy wßytki-
mi Matkámi Mátko/ co rzeke? O iáko mi żal śieroctwá twego!
iáko mi żal oczu twoich/ ktore w-ćicho plynace lzy málo ſie nie ro-
ſplyno! Jáko żal ſerca twego/ ktore rownych ſobie nie máiace bo-
le wſkroś przeymuio! Patrze ná ćie iák ná boleſno owieczke/ kie-
dy iey iedyno kochánia ſwego zabawke/ nie dáwno narodzone iágnio-
tko/ zárzno; iák ná śiedzoco ná piſkletách ſwych ptaßyne/ kiedy iey
drobne dźiatki zbioro. Teraz ieſt oná godźiná/ ktorey ſie ná tobie
Proroctwo ſtárego Symeona pelni/ oſtry miecz duße two niemi-
loſiernie wſkroś przenika: ktora w-uſtá twoie one żaloſne ſlowá po-
bożney Noemi ſlowá kládźie: Ne vocetis me Noemi (id eſt pul- Ruth. 1.
cham,) ſed vocate me Mara (id eſt amaram,) quia amaritudi-
ne valde replevit me Omnipotens. Jmie moie teraz nie ieſt No-
emi/ to ieſt piekna; ále Mára/ to ieſt gorzka: gdyż gorzkośćio ná-
pelnil mie nawyßßy. A ná koniec/ teraz ieſt oná godźiná/ ktora
ćie nie ták iáko potym bedźie w-Niebie/ nie w-iáſne ſlońce/ nie
w-blyßczace ná firmámenćie gwiazdy: ále w-ćiemnieyße nad ſáme noc
ćiemnośći przybiera. Boleſnieyßaś ieſt nád one oblubienice/ ktora
ſie kiedyś o kochánku ſwym pytálá: Adjuro vos filiæ Ieruſalem, Cant. 5.
ſi inveneritis dilectum meum, ut nuntietis ei quia amore langueo.
Poprzyśiegam was corki Syonſkie/ ieżeli ná kochanká mego nápá-
dniećie/ żebyśćie mu oznáymily/ żeśćie ná wielkie zemdlenie moie/ kto-
re mam z-niebytnośći iego/ patrzaly. Oná utráconego Oblubiencá
troche poßukawßy/ predko go nálázlá; á ty w-ten czás go dopiero
naydźieß/ kiedy zmartwychwſtálego przed ſobo obaczyß. Jeſt iedná

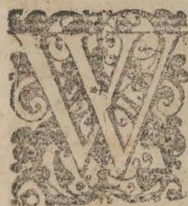
ptáßyná/ ktora zowia Fulicá/ co ma to nießcześćie/ że gniázdá swe-
go przećiwko drugim praßetom obronić nie może: lada praßek mo-
że ia z-gniazdá wygnać/ i owoc na ktorym śiedźi sobie przywłaßczyć:
Ale kiedy sie pisklętá wyklutą/ oná po lasach i polach z-bolesnym stę-
kániem lata/ co pisklęta usłyßawßy/ one swoie macoche opußczaią/
á do niey sie udaią. Ty iesteś boleśnieyßa/ niż tá praßyna: kochá-
nego Syná stráćiwßy/ á czego serce twoie nie czyni? iakimi tesknic-
cámi/ iakim wzdychaniem świat nápełniaß. Ale coż? utráconego
dźiećięćia dowoláć sie nie możeß.

Ale widze że okrutny iakiś żołnierz ostra włocznią w-rece bie-
rze/ i w-bok zmárłego Páná uderzywßy/ ßeroko go otwiera: Vnus
Ioann. 19. militum lanceâ latus ejus aperuit. A to/ dla Bogá/ ná co? A co
wiedźieć iezeli nie ná to/żebyśmy w-serce twoie/nasłodßy naß Panie/w-
chodźili/ i w-nim zátáione przy okrutney mece Bostwo twoie/ i mi-
łość twą przećiwko nam oglądáli. O iakoś nas/ dobry Panie/ mi-
łował/ kiedyś dla nas tak wiele ućierpiał! Niechżeć zá to wieczne
dźięki bedą. A bok twoy otwárty niech nam bedźie skrytym lo-
chem/ w-ktorymbyśmy zá grzechy náße pokutowali/ żeśmy nimi ćie-
bie niewinnego Páná o ták ćięzką śmierć przypráwili. Niech bedźie
drzwiámi do Niebá/ ućieczka/ przed gniewem twoim/ łáźnia ná ob-
myćie ßpetnych grzechow naßych. Do boku twego niech sie nam
godźi ućiekáć przed prześláduiącym duße naße nieprzyiaćielem; ieże-
li duße náße są iákim záłaczkiem/ niech sie im tam godźi ućiekáć
przed piekielnym myślistwem/ iezeli iáko gołebicá/ przed drapieżnym
iástrzebem. Przez bok twoy niech ná nas miłosierdźie twoie pátrzy/
i w-dolegliwośćiach doczesnych od wßego złego niech broni. A ná
koniec/ do boku twego/ iák do darow twoich skarbnice/ niech sie
godźi iść po grzechow náßych odpußczenie/ po dobrą śmierć/ po o-
chrone przy sądźie twoim/ po pożądány we wßytkich potrzebach ná-
ßych rátunek. Niechże ták bedźie: á my od krzyżá twego świete-
go odchodząc/ żeśmy ćie kiedy dobrego Páná obráźili w-piersi
sie bijemy; zá to wßytko/ coś dla nas ućierpiał/ ránom
twoim/ i przelaney dla nas krwi twoiey pokor-
nie dźiekuiemy; niewidome ná świećie
odwagi twoie wielbimy. To-
bie cześć i chwałá ná
wieki wiekow.
Amen.



NA NIEDZIELĘ WIELKONOCNĄ

Surrexit, non eſt hic: Marci. 16.



WIelkie/ i poważne rzeczy o rożnych kondycyy ludźiach do tego czáſu powiadał świát. N. N. A czego o pánuiących świátu Monárchách/ o zwyćięznych Hetmanách nie napiſáli Hiſtorykowie? czego nie nakłádli w-pochlebne koncepty/ ábo wymyſły ſwoie Pánegiryſtowie? ktorych owo to przedſięwźięćie ieſt/ tego/ o ktorym mowię/ iák w-nawiętſze chwały przybráć/ i kiedyby to rzecz možna byłá/ z-człowieká máło nie Bogiem uczynić. Otoli wſzytkie pochwały ná kupę zebráwſzy/ o nagodnieyſzym pochwały człowieku nikt ieſzcze tego nigdy nie powiedźiał/ co Vroczyſtość dźiśieyſza/ i Ewánielią tey ſłużącá/ o chwálebnym zwyćięzcy Chryſtuśie náſzym do wiadomośći náſzey podáie. A kto kiedy/ by nawiętſzych rzeczy ná świećie dokazawſzy/ i w-to potráfił/ żeby o nim prawdźiwie mowić ſię mogło/ że martwym trupem będąc/ z-grobu żywo/ i to nie ná krotki iáki czás/ nie ná rok/ ábo drugi: ále ná záwſze/ ná wſzytkę iák wielká ieſt wiecznośc wyſzedł? Tobie to pierwſzemu Boſtwo twoie/ Synu Boży/ dáło/ żeby pioro Duchá S. ták o tobie piſáło: Surrexit, non eſt hîc: Zmartwychwſtał/ w-grobie go nie máſz. Wiem ia żeć ty we wſzytkim primus pierwſzy: muśi być nieomylna prawdá/ coś o ſobie w-Niebie Janowi twemu powiedźiał: Ego ſum Alpha & Omega, primus & noviſſimus: Jam ieſt pierwſzy i oſtatni. Więc oto i w-tey mierze z-wielkim świátá wſzytkiego weſelem zoſtałeś pierwſzym: Pierwſzy śmierć zwyćiężyłeś; pierwſzy z-grobu żywo ná żywot wieczny wyſzedłeś. Co iák wielka i chwálebna rzecz ieſt w-Synu Bożym/ mogę rzecz ná tym kazániu krotko uważyć. Do czego niech mi Bog łáſką ſwoią przy pilnym ſłuchániu wáſzym dopomoże. Apoc. 1.

Má to káżde pierwſzeńſtwo/ że coś więcey pochwały/ ábo nágány/ nád drugich ktorzy toż czynią/ człowiekowi przydáie: Bá niech będźie ták wiele tego/ ktorzy co tákiego czynią; niech i ten/ i ow/ i dźieśiąty czyni; co do ſpoſobu czynienia niech iednakoż i ten i ow czyni: á przećie ná pierwſzego nawiętſzy wzgląd będźie. Ná przykład; á zá máło nas tákich/ ktorzy przykazánia Bożego nieſłuchamy? ktorzy z-iednowładną wolą Boſką walczymy? Pan Bog mowi ták; á my ták. A przećie kogoli też z-nas ták bárzo ſkarano/ iáko ſkarano Jádámá? My uczyniwſzy co tákiego: áż nas Pan Bog karze chorobámi/ powietrzámi/ głodámi/ woynami: nie czyni tego Pan Bog nigdy żeby dla iednego ábo drugiego/ ktory wolą iego raz przeſtąpił/ miał karáć wſzyſtek świát/ i tych ktorzy teraz żyią i tych ktorzy żyć ná potym będą: á karáć nie tylko ná ćiele/ ále i ná duſzy. Przeſtąpił wolą Boſką Jádam: áż ták ſurowie Bog i iego/ i wſzytkie inſze ludźie karze; áż go z-ráiu wygánia; áż im umieráć káże; áż ſię wſzyſcy w-grzechu rodźimi; áż poki tego grzechu przez

 chu przez

chu przez chrzest z-nas nie zniosą/ w-Niebie żadną miarą być nie mo-
żemy; aż my dla Jadamowego przestępstwa/ tak wiele złego na świe-
cie cierpimy; aż my w-nędzach i frasunkach/ á czásem i we łzach iák
ryby w-wodźie pływamy. A dla Bogá zkądże tak wielka nierowność?
z-Jadámem tak się Bog obchodźi ostro/ á z-nami tak ochronno!
w-Jadámie iedno woli Boskiey przestępstwo tak biją/ á u nas iest
tego tak wiele/ á przećie częstokroc przeglądaią! To my to lepszy
niż Jadam? O toć to iest w-tym/ że Jadam był pierwszy; on się
napierwey ná nieuszánowanie przykazánia i woli Boskiey porwał.
Daley: á za i teraz mało iest na świećie zaboystw między sąsiadá-
mi/ między bráćią/ między oycem i synem? Aza i teraz krew te-
go i owego niemiłośiernie wylana o pomstę do Niebá nie woła? A
kroż te Ekscessy sądźi? iáko ie karzą? Oto sądzą ie zwyczayni se-
dźiowie: co zás do karánia/ nawiętsze karanie/ kiedy komu zá gár-
ło/ przydźie dać gárło. Zabił też kiedyś bratá swego własnego Ablá
zły Kaim; obaczy to Pan Bog: aż on sam ná się ten sąd bierze/
sam inkwizycyą czyni/ o brátá się pyta: Vbi est Frater tuus? Ka-
Gen. 4. im chce robotkę/ ktorą zrobił/ zátáić; á Pan Bog niechce go z-termi-
nu wypuśćić. Tak długo ná rzeczy go trzymał/ aż się do wszytkiego
przyznáć musiał; nieodmienną bánicyą i przeklectwo nań wydał: precz
mu z-oczu kazał:- aż też ná koniec po długim powłoczeniu i nędzách
marnie zábity iest. Miły Boże! iákie zawody/ iákie Solennitates
juris! Zaboyce Kaimá sam Pan Bog sądźi/ sam nań instyguie/ sam
eksaminuie/ sam dekretuie: Czego z-inszymi zaboycámi pospolićie nie
czyni. A czemuż to? dla tego/ że Kaim zaboyca pierwszy! On tey
piękney robotki drugich náuczył. Ale dawszy pokoy drugim/ wszák
i teraz ták bywa/ że kiedy owo w-iákim mieśćie eksces się iáki stánie/
do ktorego wiele się ich przyłożyło: trzebáby wszytkich kárać; ale że
tego wiele/ urząd niektorym chcąc pofolgowáć/ o tych się tylko py-
ta/ ktorzy Pryncypałami/ to iest/ pierwszymi w-tey sprawie byli.
Drudzy niech żyią: dość ná tym że się poprawią; ale Pryncypało-
wie/ Herszowie/ zgołá pierwszy/ srogośći niech práwu podlegaią. O-
wo zgoła ma to pierwszeństwo/ że ieżeli iest w-czym złym/ człowieká
godnieyszym nagány czyni. Mowiąc zás o sprawach dobrych i pocz-
ćiwych: dopieroż tám kto pierwszy/ ten bywa znácznieyszy/ chwale-
bnieyszy. Wynaydźie kto rzecz iáką ludźiom pożyteczną/ o ktorey
przedtym świát nie wiedźiał: áż go wszyscy chwalą/ aż o nim w-księ-
gách piszą/ ten to á to napierwey nálazł. Bywáło to między pogá-
ny/ że tákich i między Bogi kładźiono. Ceres wynálázłá sposob pie-
czenia chlebá: áż ią oni Boginią czynią; Bachus náuczył iáko oni
rozumieli/ iáko winá ná napoy zażywáć: áż i Báchusá w-reiestr
Bogow wpisuią. Da kto początek zacney iákiey familiey/ od niego
one iey herby/ one dostátki/ one honory swoy początek wezmą: áż
o nim potomne czásy wiedzą/ áż go seri nepotes, nierychli wnukowie
po wszytkie wieki wspomináią. Będźie woysko w-potrzebie z-nie-
przyiaćielem/ nawałność nieprzyiaćielska wielka/ trudno iey wytrzy-
máć/ poczną się rzeczy do przegránia nakłániáć; áż się ktokolwiek
táki naydźie/ ktory nieprzyiaćielá wesprze/ napierwszy ze wszytkich
mężnie mu się stáwi/ swoim sercá doda/ zgołá od niego się zwyćię-
stwo pocznie. Przydźie dobywáć iákiey dobrze obwárowáney for-
tece; tru-

tece; trudny do niey przystep; áż naydźie się ktokolwiek táki / ktory napierwszy ze wszytkich abo ná mur wpádnie / abo bramę iáko zápali / abo cożkolwiek tákiego / co iest początkiem dobyćia uczyni: á kto tákich Bohaterow nie chwali? Wiemy dobrze ták wielko ma w-Kośćiele S. powagę i sławę Konstantyn Cesarz: á dla czegoż? że był pierwszy / że on napierwszy z-Cesarzow Rzymskich wiárę S. Katolicką / powagą swą Cesarską wspieráć / i iey przećiwko Pogánom bronić począł. Kłániáią sie wam fundowane od was zakony / świątobliwi zakonodawcy: mász chwálebne miedzy swoimi wspomnienie Dominiku S. / Fránćiszku S. / Ignacy S. / i inszi; á dla czegoż? żeśćie byli pierwszy; że się od was ten sposob życia / ktorego się trzymamy / począł. Wielka to tedy rzecz / i bárzo chwalebna / w-rzeczy iákiey dobrey i pożyteczney ludźiom / być pierwszym. O toć i Ciebie nie możemy ieno wysoce wspomináć / i iák możemy nawspániáley / wielki Krolu nász i Pánie / Synu Boży / ktoryś rzecz táką / i narodowi nászemu ták bárzo należytą uczynił pierwszy. Chwalebni są u świátá ći / ktorzy rzecz iáką ludźiom pożyteczną napierwey wynaleźli; á ktoż kiedy co pożytecznieyszego nad Ciebie wynalazł / kiedyś nam sposob / iáko z-grobu ná żywot wieczny wstáć możemy / pokazał? Máią swą chwałe przodkowie zacnych Familiey; á od kogoż się kiedy zacnieysza Familia poczęłá / iáko od Ciebie? oná Familia / ktora zá herb ma nieśmiertelność / zá dźiedźictwo wieczność. Chwali Kośćioł pobożnego Konstántyná / że od niego z-Cesarzow napierwszego swą obronę i pomnożenie mieć począł: káżdy zakon chwali swego Fundatorá / że od niego reguły swoie wźiął: á iáko i Ciebie nie chwalić? kiedyś daleko wiecey onemu Kośćiołowi Tryumfuiącemu / i ieżeli się ták godźi mowić / onemu zakonowi w-Niebie osádzonemu napierwszy uczynił? Iest co chwalić w-odważnych onych Bohátérach / od ktorych się zwyćięstwo nád nieprzyiaćielem poczyná: á iákoż i tobie powinney czći i chwały bronić / od ktorego sławne ono zwyćięstwo / ktore ludźie máią nád śmierćią / swoy początek wźięło?

Co do tego ták wielkiego zwyćięstwá / myślę ia sobie o Synu Bożym / iák o iákim Dawidźie: ktorego zwyćięstwo nád strásznym Goliatem w-piśmie świętym głośne. Wyszłá byłá sobie w-pole strászna wszytkim śmierć: pocznie wyzywáć / grozić / bá i rzeczą sámą nád utrapionym narodem ludzkim dokazowáć. O iáko nas wiele od ręku tey Bohaterki poległo! iáko wiele pod nogi tey bez duszę pádło? káżdy / ktory się ieno czuł do tego / że się kiedy ná świát národźił / ręki tey doznáć ná sobie muśiał: In omnes homines mors pertranſiit. Nikt nie był ták szczęśliwy / żeby ochronę iáką mieć miał: Mors in omnes pertranſiit. Byli przed potopem: Mors in omnes pertranſiit, byli prędko po potopie: Mors in omnes pertranſiit, byli troche dáley: Mors in omnes pertranſiit. Smierć káżdego z-nich zwyćiężyłá / á sámá od żadnego nigdy zwyćiężona nie byłá. Co tu było czynić pohánbionemu narodowi ludzkiemu? nikt się ná nię rzućić nie śmiał / ktoryby się nád nią swego pomśćił: nikt się táki nie znalazł. Byli ná świećie sławni cudownym wzrostem swoim Olbrzymowie: byli meżni Sámsonowie: byli strászni świátu szczęśćiem zwyćięskim Krolowie / á przećie nikt z-nich ná śmierć porwáć się nie śmiał. Porywáli się oni ná cále woyská / ná niedobyte Rom. 5.

Miáſtá; ná śmierć żaden porwáć ſie nie śmiał. Narádzáły ſie o tym narody/ iáko temu i owemu nieprzyiacielowi dáć odpor: poſpolite ruſzenia/ i tym podobne ekſpedycye nákazowali; á przećiwko śmierći/ nikt nic tákiego i pomyślić nie śmiał. J gdy ták świat bez żadney nádźieie zwyćieſtwá zoſtáie; áż ſie z-pośrzodká wßytkich pokaże iednorodzony Syn Boży; śmierći/ ni twoy Dawid Goliatowi/ w-oczy śmiele zayźrzy: o rzecz nieſłycháná z-ták wiely tyśiecy ludźi naypierwßy ſie pokuśi/ i zá wßechmocnośćią Boſtwá ſwego śmierć przezmogßy/ nam zmartwychwſtánie/ i wßytkim umárłym prawo do zmartwychwſtánia wyiedna. O wielkie/ o nieſłycháne á zátym i chwalebne pierwßenſtwo! Przywiedźiono raz do Syná Bożego białogłowe na niepiękney ſprawce záchwyconą/ á zátym śmierći godną. Ci ktorzy ią przywiedli poczną ná gárło inſtygowáć: Moyſes mandavit nobis hujuſmodi lapidare: Moyżeßowe ieſt prawo/ że tákie przeſtępnice kámionowáne być máią. Vſłyßy to Chryſtus/ i rzecze: Qui ſine peccato eſt veſtrûm, primus in illam lapidem mittat.
Ioan. 8. A chcecie ią kámionowáć? uczyńcież ták; kto z-was ieſt táki/ ktory ſie do żadnego grzechu nie czuie/ niechże napierwey przed wßytkimi kámień na nię rzući. Ktorą odpowiedźią ták ich Syn Boży powárzył/ że dłużey nie czekáiąc/ ieden zá drugim chyłkiem wßyſcy wyßli/ i ſáme one białogłowę zoſtáwili. Szczęśliwa záprawdę przeſtępnica! ktora w-niemáłey gromádźie ludźi i iednego mieć nie mogła/ ktoryby ſie napierwey do kámienia ná nię porwáć/ i zá grzech iey/ ſkáráć ią chćiał. Otoli oná druga wßytkim dobrze znáczna przeſtępnicá/ ktorą śmierćią zowiemy/ tego ßczęśćia nie miáłá. Stánie oná przed ſądem Bożym: pocznie ſie na nię narod Adámow żáłowáć: Hanc deprehendimus: wiele nam złego tá złośnicá nárobiłá: ták wiele ludźi/ dźieła rąk twoich/ nápſowáłá. A coż iey zá to ſpráwiedliwy Boże czynić każeß? Vſłyßy ſkárgę Pan Bog; i podobne Chryſtuſowemu dekretowi dekret wyda: Qui ſine peccato eſt veſtrûm, primus in illam lapidem mittat. Ponieważ ták wiele złego wam nárobiła/ uczyńćież ták: trzebá ią ſkáráć/ ale ták/ żeby ten/ ktory z-was żadnego grzechu do śiebie nie czuie/ napierwey ná nię kámień wyrzućił. Co tu było czynić ludźiom? uczynią miedzy ſobą pilne pytánie/ iezeli kto táki/ i ták bezgrzeßny ieſt? Obnidą wßytkie Pátryárchy/ wßytkie Proroki/ obnidą Kápłanſki/ wdowi/ Pánienſki ſtan; ále trudno o tákiego było. Prawdáć że miedzy nimi/ á zwłaßczá miedzy płćią Białogłowſką/ Naświetßa Pánna Mátká Boſka táka byłá/ ktora i bez grzechu ſie poczęłá/ i potym żadnym uczynkowym grzechem Pánu Bogu ſie nie przeniewierzyłá. Otoli i tá/ że nie z-przyrodzenia/ ále z-ſámey tylko łáſki Boſkiey to miáłá/ ták śmiała przećiwko śmierći być nie mogłá. J gdy ſie ták ludźie miedzy ſobą krzątáią/ bezgrzeßnego ßukáią: áż wyſtąpi ná śrzodek wßelkiey świątobliwośći źrzodło/ ktory nie tylko nigdy nie zgrzeßył/ ále i dla oſoby ſwey Boſkiey zgrzeßyć nie mogł/ Syn mowię Boży; kámień grobowy/ ktore białegłowy odwálony nálazły/ porwie: ná śmierć go wyrzući. Obaczą to drudzy ludźie: áż też i oni ná śmierć ſie porwą: i ták wiele tych śmiałkow będźie/ iáko wiele czáſu ſwego z-grobu ná żywot wieczny wſtánie. Co gdy on uczyni/ iáko ia powtore záwołáć nie mam: O wielkie/ o nieſłychane/ á zátym i chwalebne pier-

lebne pierwßeńſtwo! Niech ſie przechwaláią ſwemi pierwßeńſtwy ziemſkie urzędy? niech ſie pyßnią / że miedzy mnieyßymi gwiazdami przodkuią niebieſkie plánety; á co to wßytko względem tego / kiedy Syn Boży ze wßytkich ludźi napierwßy / ná śmierć oburzyć ſie / i drugich tegoż nauczyć umiał? Wielkie / nieſłycháne / chwalebne pierwßeńſtwo. O czym gdy Chrześciáńſkie ușy naße ſłyßą: rozumiem ia / że mnie / i wßytkich łaſk wáßych dochodzą one ſłowá / ktore kiedyś Zbáwiciel naß w-ćiele śmiertelnym żyiąc do uczniow ſwoich mowił: His autem fieri incipientibus, reſpicite, & levate capita veſtra: quoniam appropinquat redemptio veſtra: Kiedy ſie te rzeczy dźiać poczną / wey pátrzćie / głowy wáße podnoście; gdyż ſie przybliża zbáwienie wáße. Oto ſie rzecz iedná z-napożądáńßych poczyna: odważny i rádzący o dobru náßym Syn Boży: Primitiæ dormientium, napierwßy z-umárłych / z-grobu ná żywot wieczny wſtáie / i nam / żebyśmy iść mogli / drogę pokázuie. Więc his fieri incipientibus, kiedy ná te ták ßczęśliwe początki pátrzymy / głow i serc náßych nie podnośić? więc o tym Zmartwychwſtániu / ktore nas zá przewodem Chryſtuſowym czeka / nie myślić? Ey reſpicite, & levate capita veſtra: quoniam appropinquat redemptio veſtra. Niech niewierny pogánin / ktory o Zmartwychwſtániu Páńſkim nie ſłyßał / w-tey mierze niedbáłym będźie; niech Turczyn i brát iego Tátárzyn dniá dźiśieyßego tego co powinien nie czyni: My Chrześciánie ná to / co ſie z-námi czáſu ſwego pewnie dźiać będźie / pomnieć chćieymy. Niech was pobići od śmierći brácia náßi ziemiá niewiem iák głęboko w-ſie bierze; niech was i ſto łokći w-głąb wykopawßy ludzka motyká nie naydźie; Ey nic to: His fieri incipientibus, przy dźiśieyßych początkách ná dobro ſie nádźieie zdobywayćie: Reſpicite & levate capita veſtra, quoniam appropinquat redemptio veſtra. Wiemći ia / że niektorzy z-was iuż i głow nie maćie; wiem że w-proch drobny rozſypáni / żeśćie kiedy ludzkie ćiało mieli / żadnego znáku na ſobie nie maćie. I tákich miedzy wámi nie máło / po ktorych iuż tylko prożne trunny w-grobách leżąc / nic coby do was należáło w-ſobie nie máią: wßytká ćiał wáßych iſtotá / zá powodem wrodzoney ſkáźitelnośći / niewiem gdźie poßłá. Otoli lubo ták zepſowáni ieſteśćie / przećie ile możećie dniá dźiśieyßego do tego co was czeka mieyćie ſie: Quoniam appropinquat redemptio veſtra: Iużći ſie iuż poczyna zbáwienie náße. A dawßy pokoy tym / ktorym odpoczynku wiecznego życzymy; do nás ſámych / ktorzy przy docżeſnym żyćiu Bogá chwalimy / mowię: His fieri incipientibus reſpicite & levate capita veſtra. Kiedy to Syn Boży rzecz táką napierwßy czyni / kiedy z-grobu żywo wychodźi i nam zá ſobą drogę toruie: i nie mamyż o ſobie czuć? nie mamy ſie w-drogę zá nim gotowáć? nie mamyż z-onych melánkoliy / z-onych kłopotow i fráſunkow / iák z-iákich podźiemnych grobow pochyłych głow podnośić? Nie mamyż myślić / Ey wżdyć / dali Bog / lepiey kiedykolwiek będźie? Oto Syn Boży napierwßy miedzy ludźmi ná żywot wieczny zmartwychwſtał / ia / dali Bog / tego ßczęśćia czekam: niechże mie iáko chce zła docżeſna fortuná ćiemięży / niech mi i iednego weſołego dźionku nie da / nic to / wżdyć iuż ſie nálazł táki / ktory ná żywot wieczny zmartwychwſtał / i ia pewnie tákimże będę; O niechże mie tá znikomość iuż nie bárzo fráſuie. Ale to ſą rzeczy ßczegulne:

Lucæ 21.

1. Cor. 15.

gulne: nie wßytkim/ale niektorym tylko ſłużące;to dáleko powßechniey-
ßa/ co kiedyś o zmartwychwſtániu ludzkim myśląc wielki Doktor Ber-
nadS. do ciáła ſwego mowił: Wczynił do niego raz ten S. Oyciec rzecz
De verbis Isaiæ ser. 2. tako: Salvatorẽ expectas, qui reformabit corpus humilitatis noſtræ
configuratum corpori claritatis ſuæ: Quid adhuc murmuras
caro miſera? quid adhuc recalcitras, & adverſum ſpiritum
concupiſcis? Moie miłe ciáło/ poniewaz wieß o tym/ żeć
to zmartwychwſtánie w-Chryſtuśie iuż ſie pokazáło: oczekiway Zbá-
wiciela. J bedźießże mizerne ciáło ießcze mruczáło/ bedźieß wierz-
gáło/ przeciwko duchowi bedźieß powſtawáło? Wiec his fieri in-
cipientibus, przy ßczęśliwych w-Chryſtuśie zmartwychwſtánia naße-
go poczatkach/ i nam podobne Quanquam, abo przemowę do ciá-
łá uczynić: Salvatorem expectamus. Czyli to ty/ miłe ciáło/ ro-
zumieß że raz umárßy záwße umárłym trupem bedźieß? Za to co
tu teraz abo dobrze ábo źle czyniß/ żadney zapłaty mieć nie bedźieß?
Ey dla Bogá! iezeli ták rozumieß/ bárzo ſie myliß: Salvatorem ex-
pectamus. Czyli to ty nie wierzyß/ że mocny Syn Boży drogę nam
do zmartwychwſtánia pokazał? czy nie ſłyßyß/ że iáko on ożywßy ni-
gdy napotym umieráć nie bedźie: Chriſtus reſurgens ex mortuis
Rom. 6. jam non moritur, mors illi ultra non dominabitur: ták i tobie
ßczęśćia ſie tego doſtánie? Wiec bedźieß ießcze mruczeć/ wierzgáć/
przećiwko duchowi powſtáwáć? Ey dla Bogá! pomniy ná to/ że i
tobie ßczęśćia ſie Chryſtuſowego doſtánie. Dayże Pánie Boże/ że-
byśmy na to pomnieć chćieli; A Bogu cześć/ i chwałá ná wieki
wiekow. Amen.

NA PONIEDZIAŁEK WIELKONOCNY

Cognoverunt eum in fractione panis. Lucæ 24.



Eſt rzecz pilnego godná uważenia/ co to ieſt/ że dźiśiey-
ßi uczniowie máiąc przy ſobie Páná/ i ták długo z-nim
rozmawiáiąc/ nie mogli go poznáć? Z-piſma im prá-
wdźiwe Boſtwo ſwoie wywodźił: o niedowiárſtwo im
śmiele łáiał: do tego przyßło/ że ich i głupimi nazwał:
O ſtulti, & tardi corde ad credendum! Záczym mo-
gli ſobie myślić/ żeć to coś nie proſtego; ták modrze mowi/ ták
śmiele nas gromi. Ey podobno to Pan: Dominus eſt, kto inßy.
Nuż podobnoby nie był ták śmiałym: á przećie go oni nie poználi.
Nuż potym oná głoſu iego przyiemność/ oná poſtepkow wdźięczność wy-
dáć go im mogłá: A przećie go oni nie poználi. Ale ſie im w-po-
ſtáći nie ſwoiey pokazáł/ utáił ſie przed nimi? Prawdá; ále wżdyć
ſie owo i świecá przed człowiekiem tákoby tái/ kiedy ią do látérni
włożą/ zda ſie świecá chćieć tego żeby iey nikt nie widźiał: á przećie
ią wßyscy

ko wßyscy widzą: trudno iey nie poznać. A vczniowie Chrystusá vkazonego nie poznali/ áż tam kiedyś nie rychło: kiedy przyßło do stołu/ usiedli sobie z-nim: poczną ieść/ áż go oni dopiero poznáią: Cognoverunt eum in fractione panis: poznali go przy stole. A to iako? nie poznali go w-drodze/ nie poznali przy rozmowie: á poznali przy stole? Ták to iest/ poznali go przy stole. Niechże tedy to poznanie stołowe zabáwką moią ná tym kázaniu będzie. Pomowmy sobie o tym/ iáko to ludzie przy stole Bogá poznawáć mogą i máią. Ten ktory vczniom swoim dopomogł żeby go poznali/ i nam niech raczy dopomoc/ żebysmy o tym poznaniu pożytecznie i mowić i słuchać mogli.

Wieleć iest tákich rzeczy ná świecie/ przy ktorych i z-ktorych Bogá człowiek łacno poznać może. Páweł S. Apostoł powiada/ że poki tu ná świecie iesteśmy/ poznawamy Bogá ták/ iáko owo człowiek poznawa sámego śiebie kiedy w-zwierciadło pátrzy: Per speculum & in ænigmate, ták go poznawamy iákoby to przed nim zwierciádło iákie było/ w-ktorym śie nam Bog i doskonałość iego pokazuie. Więc tych zwierciádł o iák wiele iest? Słyßałem że znáczny ieden w-Koronie naßey Pan w-pálacu swoim ma táki pokoy/ ktorego wßytkie ściany są ze zwierciádł. Rozumiem ia/ że świat wßytek iest podobnym takimsi budynkiem: na co ieno poyrzyß/ wßytko to zwierciádło/ w-ktorym Bogá obaczyć możeß; żebyć śie Bog pokazał/ nie potrzeba zwierciádł wożić ze Fráncyey z-Wenecyey z-Niderlandu: wßędzie tego pełno. Powiáda pismo Boże/ że podrożny Pátryarchá Jákub iedney nocy widział we śnie drábinę/ ktora od ziemie áż do sámego Niebá i owßem podobno áż do sámego Bogá przestawáłá. Foremna zaprawdę drábiná: drábiná od ziemie áż do Niebá? kto kiedy widział? Nabożne Chrześciáńskie uważenie może mieć ßerokie koło tey drábiny pole: może sobie ieden myślić: Miły Boże! iáko to do Niebá łacny przystęp; kto tám chce być/ nie trzebá wielkich zawodow: nie trzebá śie o poczworne/ o poßosne stáráć: nie trzebá sobie iák onemu stáremu Dedalusowi skrzydeł przyprawowáć; byłeś sám chciał/ záwße możeß/ drábiná gotowa. Drugi záś pomyślić może: Miły Boże/ iákie to między Niebem i ziemią sąśiedctwo? iáko blisko od śiebie są/ iáko łácna co śie w-nich dźieie wiadomość być może? Nie maß między nimi murow/ iáko kiedyś między Chinami i ziemią Tátárską były: nie maß trudnych do przebyćia rzek: nie máß ßeroko rozlanych Oceanow; sámá tylko dźieli ie drábiná. Ale te i tym podobne myśli są troßeczkę z-drogi. Więc co do rzeczy moiey należy: Ja rzekłbym/ że tá drábiná znáczyłá/ iáko łacny przystęp myśl naßa/ abo poznanie/ do Pána Bogá mieć może. Pierwßy i naniżßy ßczebel u tey drábiny iest ziemia/ z-tym wßytkim co ná niey iest: wtory morze i inße wody: trzeći powietrze z-ptáßkami/ ktore śie po nim wießáią: czwarty ogień: piąty księżyc: ßosty słońce/ i tám dáley/ áż do sámego Boskiego tronu. Chce kto Páná Bogá poznáć? nie trzebá wielkich zawodow: poyrzyy ieno ná ziemię i rzeczy ziemskie/ na wodę/ ná powietrze/ ná zwierzę/ ná powietrzne ptástwo: poyrzyy ná księżyc/ na słońce/ ná gwiazdy; á niepodobna rzecz żebyś czegokolwiek tákiego w-Pánu Bogu nie poznał. A kto pátrząc ná to wßytko nie pozna wßechmocności iego/

1. Cor. 13.

modrośći iego/ dobroći iego/ pieknośći iego? Tak wiele/ á práwie
bez liczby rzeczy naczynil: O toć wſzechmocny ieſt! tak modrze w-
kazdey ſobie rzeczy poczol: o toć modry ieſt! wſzytko to dla człowie-
ká/ o ktorego nieprzyiáźniách przećiwko ſobie dobrze przed tym prze-
czuwal/ wſzytko to/ mowie/ dla człowieká ſtworzył: O toć dobry
ieſt! Cokolwiek ieſt pieknego ná świećie/ wſzytko to udzielenie iſto-
ty iego ieſt/ ieſt to ſtrumyczek z-morzá wypływáiący: ieſt iſkierká
z-nieogárnionego płomieniá wypadáiącá: O toć Bog/ tego wſzytkiego
Tworcá/ dáleko piekniejſzy ieſt! Bo ieżeli komu inſzemu dał ták wiele
pieknośći/ toć pewnie dáleko wiecey ſobie ſámemu zoſtáwił. Pátrz-
myż ieno iako to/ to ułożenie rzeczy ſtworzonych/ ná ktore pátrzymy/
drabiną iákoś do poznánia Bogá nazwác ſie może. Zgolá z-káżdey
rzeczy Bogá poznáć możemy: káżdą rzecz źwierćiádłem/ w-ktorym
Bogá poznáć możemy/ być może. Zdámi ſie że dość rzetelnie ná-
mienia o tym dobrze świádoma rzeczy Boſkich duſzá/ ktorey rozmo-
wy z-Bogiem modry Sálomon opiſał. Mowi oná ná iednym mie-
Cant. 2. ſcu o Bogu ták: En ipſe ſtat poſt parietem noſtrum reſpiciens per
feneſtras, proſpiciens per cancellos. Oto/ powiáda/ kochány moy
ſtoi zá śćiáną: oto pátrzy przez okno i krate. Co to tákiego tá du-
ſzá o Pánu Bogu mowi? Bog za śćiáną/ zá oknem? i nie mogłáż
mu oná poczćiwſzego mieſcá náleść? nie mogłá go w-tákim Kośćie-
le/ ábo przynamniey w-iákim pokoiku domu ſwego położyć? Abo
to Bog ták wzgárdzony i zbyty/ żeby z-nim zá śćiáne? Tákći po-
dobno czáſem bywa: ládá fraſzká/ ládá roſkoſzká ma w-nas ſwoie
mieſce: á Bog zá śćiáną: Ipſe ſtat poſt parietem noſtrum. Vmie
bezecny Herod iedne ſkoczke ták uſzánowáć/ żeby iey przy ſtole ſwym
krolewſkim mieſce dáć/ á Bog za śćiáną: Ipſe ſtat poſt parietem
noſtrum. Nie wſtydźi ſie ſzpetny świetokrádźcá Báltázar/ niewiem
czym pachnącey oſoby przy ſtole ſwym oſadzáć: á Bog zá śćiáną: Ipſe
ſtat poſt parietem noſtrum. Kiedykolwiek Bogá nie ſłuchamy/
nim i wolą iego gárdźimy/ á co ſie to w-ten czás dźieie? To ſie
dźieie/ że kto inſzy ma ſwoie u nas poſzánowánie: á Bog zá śćiáną:
Ipſe ſtat poſt parietem noſtrum. Dobry to domyſł; otoli co do
rzeczy moiey należy/ ia ták ſobie o tey rzeczy myślę: I miły Boże/ iá-
ko człowiek z-káżdey rzeczy poznáć Bogá może! En ipſe ſtat poſt pa-
rietem noſtrum proſpiciens per feneſtras. Wynidźieſz troche z-
domu: ſtánieſz ſobie we wrotách/ ábo śiedząc ſobie w-domu otwo-
rzyſz troche okná/ wyrzyſz z-domu ábo ná ulice ábo ná rynek:
obaczyſz ludźie tákie i owákie. Iedni kupuią/ drudzy przedawáią;
iedni koło tego/ á drudzy koło owego chodzą; iedni koło kupiectwá/
drudzy koło rzemieſłá; niektorzy koło goſpodárſtwá. Pod czás
Trybunału iedni idą ná rátuſz iáko ſedźiowie: drudzy iáko Aktoro-
wie: niektorzy iáko Iuryſtowie; i przydźieć ná pámieć: Miły Bo-
że/ iáko to rozmáićie Bog ſtany ludzkie ná świećie rozłożył! iáko
rożne zabáwki miedzy nie rozdał! á przez to wſzytko chćiał/ żebyśmy
ſie do niego mieli. Nie iednąć drogą: ále do iednego kreſu wſzyſcy
idźiemy/ iáko pſzczoły nie ná iednym polu wſzytkie miod zbieráią/ á
przećie go do iednego ulá znoſzą. Ták i my ná świećie/ iedni w-tym
á drudzy w-owym ſtanie prácuiemy; á przećie z-tym wſzytkim do
iednego końcá/ to ieſt/ do Páná Bogá zmierzáć mamy. Pátrzćież
ieno iáko

ieno iáko to Ipſe ſtat poſt parietem noſtrum reſpiciens per feneſtram, to ieſt zá oknem/ zá ściano. J z-tego/ ná co człowiek weyrzawßy z-okná napádnie/ Bogá poznáć może. Dobrze ia mowie/ że z-káżdey rzeczy Bogá człowiek poznáć może. Ale rozumiem że to naprędzey być może przy ſtole. In fractione panis. Tak ſobie myślmy o Pánu Bogu/ iáko wiec owo miedzy ludźmi bywa. Człowiek człowieká może poznáć i ná rynku/ i w-Kośćiele; ále naprędzey może poznáć przy ſtole. Záprosi cie kto na bánkiet: obaczyß doſtátek wielki ná ſtole; áż ty ſobie myśliß: o Pánci to widze/ znáć że ſie ma dobrze/ ták pieknie czeſtuie. Bá weyćie iákci go poznał/ przy ſtole: Cognoverunt eum in fractione panis. Niewiedziáłeś żebyć kto był Przyiaćielem: záprosi ćie ná bánkiet/ uczeſtuie/ ochote pomyślną pokaże; áż ty ſobie myśliß. Widzeć ia to/ że mi on ieſt Przyiaćielem: ták mie/ Bog mu zápłáć/ uczeſtował. Wiec i ten poznał go przy ſtole: Cognoverunt eum in fractione panis. Rozumiałeś o drugim nie bárzo dobrze; bedźieß z-nim u iednego ſtołu/ obaczyß poſtepki przyſtoyne/ mowe oſtrożną/ poczciwą; áż ty o nim inße mniemánie mieć poczynaß: Cognoverunt eum in fractione panis. Trafi ſie i to/ żeś drugiego miał zá człowieká dobrego/ i dobre to było mniemánie/ takeś włáśnie miał rozumieć; poydźieß do ſtołu: áż tám iákiś obmowcá iezyk ſwoy ná ſławe iego zaoſtrzy/ áż o nim źle niecnotliwie gada; ty go troche posłuchaß/ áż on nieborak u ćiebie ták inßy/ myśliß ſobie; Tomći ia źle widze uczynił/ żem go zá dobrego miał. Weyże iákoś go poznał przy ſtole: In fractione panis. Zgołá przy ſtole poznaß dobrego i złego/ hoynego i ſkąpego/ trzeźwego i nietrzeźwego/ ćierpliwego i gniewliwego/ ſkromnego/ i wielomownego. To ták przy ſtole bywa wzgledem ludźi: wiec toż włáśnie być może i wzgledem Páná Bogá. Tuc go to/ tu nabárźiey poznáć trzeba. Wykrzyka ſobie gdźieś wielki Pátryácha Jákub: Erit mihi Dominus in Deum: w-ten czás/powiáda/ poznam że Pan ieſt Bogiem moim. A kiedyż to świety Mężu/ bedźie? kiedy poznaß że Pan ieſt Bogiem twoim? czy w-ten czás/ kiedyć da uyść rak uſádzonego ná zdrowie twoie brátá? nie w-ten czás. Czy kiedyć pobłogosłáwi ná dźiatkách? nie w-ten czás. Czy kiedy przy pierworodnym práwie/ ktoreś od łákomego Ezawá zá troche ſoczewice kupił/ zoſtánieß? i nie w-ten czás. A kiedyż to przećie bedźie? Oto w-ten czás bedźie: Si Dominus dederit mihi panem ad veſcendum, & veſtimentum ad induendum, erit mihi Dominus in Deum: Jeśli mi/ powiada/ Bog da z-gebe chlebá/ że głodu ćierpieć nie bede: i ſuknią/ że ubogie ćiáło czym okryć mieć bede/ w-ten czás ia poznam/ że Pan ieſt Bogiem moim: Erit mihi Dominus in Deum. Pátrzmyż ieno ieżeli to nie ieſt poznáć Páná Bogá In fractione panis? A co o ſobie mowi ten świety Pátryárchá/ toż i miedzy nie Pátryárchámi być może. Uśiedźie owo ſobie goſpodarz do ſtołu: dádzą ná ſtoł/ czegoby ſie i dźieśiaty mogł naieść; á iáko tu nie mowić z-Jakubem? Erit mihi Dominus in Deum: wßytko to od Páná Bogá: wiec nie moge ináczey mowić/ ieno że to ieſt Dobrodźiey moy; karmi mie iáko Oyćiec Syná/ o wiec to Oyćiec moy; iáko Pan ſługe: o wiec to Pan moy. Ja go obrażam/ á przynamniey woli iego świetey nie bárzo ſobie poważam: á

Gen. 28.

on mi dobrze czynić nie przeſtáie / á nie przeſtáie drugich miiáiąc ;
ſą tácy ktorzy od głodu umieráią / á ia mam tak wiele tego : O
wiec to Pan dobry / i dla tego Erit mihi Dominus in Deum :
Bede go miał zá Dobrodźieiá/ zá Oycá/ zá Páná/ zá dobrego/ zgołá
zá Bogá / iáko tákiego ßanowáć i miłowáć bede. Barzo pretko
człowiek Bogá poznáć može In fractione panis. Piſmo Boze o
Krolewicu Izráelſkim Mifibozecie powiáda rzecz táką ? Po śmierći
Saulá Dźiádá ſwego/ i Ionaty Oycá iego/ Dawid chcąc mu łáſke
uczynić rzecze do niego : Wey Mifibozecie dla milego przyiaciela
Ionaty Oycá twoiego/ ktoregom ia miłował iák duße moie/ czy-
nieć te łáſke/ że záwße u ſtołu mego ieść bedźieß: Comedes panem
2. Reg. 9. in menſa mea ſemper. Vſłyßy to Mifibozet ; áż on dźiwne ia-
kies rzeczy o Dawidźie powiádáć pocznie: Reſpexiſti ſuper canem
mortuum ſimilem mei. Miłościwy Krolu/ kiedy ia o tákiey twey
łáſce przećiwko ſobie ſłyße / á co inßego mowić mam / ieno żem ieſt
względem ćiebie pſem iednym / ná ktoregoś okiem twoim pańſkim
poyrzeć raczył ? A to iáko Mifibozecie ? ták to teraz wielki u ćie-
bie Dawid/ że ſie względem iego pſem czyniß ? A záś ták o Dawi-
dźie przed twoimi konfidentámi/ przed krewnymi/ przed onymi Se-
meiámi/ Abnerámi / i inßymi mowił / kiedyś ná ßczeście iego a ná
poniżenie Oycá ſwego pátrzał ? O wßytko to chleb robi ! Cogno-
verunt eum in fractione panis : w-ten czás dopiero u Mifibozetá
Dawid Dawidem/ w-ten czás poznał go co ieſt/ kiedy Mifibozet do
ſtołu iego idźie. Katolicy moi/ i myć wßyſcy wiele okázyy do tego
mamy/ żebyśmy z-nich nieſkończoney oney zacności Boſkiey dochodźili/
á nas ſámych proßkiem iednym/ i owßem niczym względem iego po-
czytali. Ale to miánowićie przy chlebie być ma. Tego za nagodniey-
ßego/ zá nawietßego nie mieć/ ktory mi ták dobrze czyni ! Ey wiel-
kaby to niewdźiecznosć byłá. Trafi ſie owo miedzy ludźmi/ że ie-
den o drugim nie bárzo dobrze mowi i trzyma : pocznie ieść chleb
iego / abo za ſługe / do niego przyſtánie / abo iákie inße opatrzenie
od niego weźmie : áż on co inßego śpiewa / áż go on chwali/ wyno-
si/ nad drugich przenosi/ Iegomość ieſt to Pan táki/ że trudnoć ro-
wnego iemu. I wiecby człowiek i z-ſamym Bogiem ták ſobie poczy-
náć nie miał ? że ták dawno chleb iego ie/ á ie dármo/ wiec go co ieſt
nie poznáć ? wiec tu wyſoce o Pánu Bogu nie trzymáć ? wiec go
nie wielbić ? wiec z-Mifibozetem nie mowić : Reſpexiſti ſuper canem
mortuum ſimilem mei ? Boze moy/ pſem iednym względem nie-
wypowiedźiáney wielkości twoiey ieſtem. Ale to Pan Bog nie ze
wßytkimi poczyna ſobie iáko z-iákimi Mifibozetámi : nie każdego v
Krolewſkiego doſtatniego ſtołu ſádowi. Wiele ieſt tákich / ktorzy
śiadßy do ſtołu / ná nie doſtatek ſwoy płákáć ſie im chce. Vśiedźie
owo przy ßtuce ſwoiey chlebá ow ubogi człowiek/ ktory codźienną pra-
cą abo śiekierą / abo iakim inßym ſpoſobem ná pożywienie robi ? to
to i ten przy ſtole/ bárziey niżeli gdźie indźiey/ ma Bogá poznawáć/ á
zátym i wielbić ? Ták to ieſt/ i ten: Aza to nie wielka okázya do u-
czynienia tego przy ſtole/ kiedy ſobie pomyśli że cokolwiek Bog ze-
mną czyni/ że mie ták ſczupło/ ták nie páńſko kármi/ wßytko to ná
dobre moie czyni ? A co wiedźieć ieżeliby mi nie ßkodźiło/ kiedyby ſie
doſtátniey ták iáko drudzy iádło ? Co wiedźieć ieżeliby o tey ßtuce

chlebá nie

chlebá nie mogło ſie i w-domu moim mowic/ co ſie kiedyś mowiło
w-obozie Amalecytow: Non eſt hoc aliud, niſi gladius Gedeonis: Iud. 7.
nie chleb to/ ale miecz Zgoła łacno barzo każdemu Paná Bogá po-
znać In fractione panis. Daley; bywa to czáſem/ że owo człowie-
kowi niechce iákoś iść w-głowe/ iáki też to ieſt Pan Bog względem
Swietych ſwoich w-Niebie/ iáka tám chwała iego; Jáki ieſt wzgle-
dem ludźi ná źiemi/ iáko dobrym płáci/ iáko złych karze; nie może
tego czáſem tak iáko potrzebá poznáć. Przydźie do ſtołu; áż tráfi
ſie że to on ná oko widźi. Pobożny iáki człowiek bedźie u doſtatnie-
go iákiego ſtołu: śiedźi ſobie u ſtołu: ná one półmiſki/ ná napoie/ i
inſze ſplendece ſtołowe pátrzy: áż on ſobie o Niebie myśli: J miły
Boże! Pánowie świátowi/ ták doſtátnie/ ták wdźiecznie gośći
czeſtuią: ma ſie tu czym ſmak ućieſzyć/ ma czym zapách/ ma oko/
ma ucho: á coż bedźie w-Niebie? Pátrzmyż iáko to poznał przy
ſtole iáki ieſt Pan Bog względem Swietych w-Niebie. Nie wierzy
kto ták wielka ieſt opátrzność Boſka przećiwko ſługom ſwoim/ iá-
ko potrzeby ich opátruie/ iáko ſie o nie ſtára; Niechże ieno idźie do
ſtołu/ niechże ſobie czyta świetobliwych Zakonow dźieie/ naydźie tam
iáko ſie czeſto tráfiało/ że áni w-śpiżárni/ áni w-kuchni nic nie było/ do
ſtołu zadzwoniono/ Brácia ſie ſchodźili/ żaden przed ſobą nic nie miał/
á przećie głodno z-refektarzá nie odchodźili. Bywało/ że ni z-tego
ni z-owego do forty ták wiele żywnośći przynoſzono/ iák wiele trzebá
było. A dawszy pokoy drugim rzeczom/ nie dáleko chodząc/ niech
ſobie poyrzy ná vbogie i żebracze Zakony Fránćiſzká Swietego; po-
ſzli oni na praſtwo/ o ktorych Chryſtus w-Ewánieliey: Non ſerũt, Matt. 6.
neq; metunt, neq; congregant in horrea: Nie máią áni folwárkow/
nie máią żadnych rol; á przećie/ z-łáſkiey Bożey/ od głodu nie umie-
ráią: Pater veſter cæleſtis paſcit illos. Ná co pátrząc/ á kto nie
uzna iáko to dobry Pan Bog ná ſługi ſwoie? á to wſzytko przy ſtole:
In fractione panis. Daley; naydźie ſie kto táki/ ktory niechce poymo-
wáć ták iáko potrzebá ſpráwiedliwośći Boſkiey. Bá mow mu
iáko chceſz/ że Pan Bog ieſt ſpráwiedliwy/ kiedy pocznie karáć/ do-
brze karze; á on temu zda ſie nie wierzyć. Niechże ieno poczeka tro-
che/ przy ſtole może to poznáć. O iáko wiele tákich/ ktorzy że Bog
ieſt ſpráwiedliwy: Cognoverunt eum in fractione panis. Wiele
robił złego Krol Bábilonſki Báltázár; Páná Bogá ſie nie bał/ iáko
to pogánin co złość i zła chetka kazáłá czynił: wſzytek w-tym/ żeby
tylko ſobie wygodźić. Mowić było Báltázárowi/ Ey Krolu/ boy
ſie Bogá: eyże ſkaráć ćie może; á on to podobno w-śmieſzki ſobie
obracał. A gdźież ſie o tey zániedbaney/ wyśmianey ſpráwiedliwo-
śći dowiedźiał? O to ſie dowiedźiał przy ſtole: Cognoverunt eum
in fractione panis. Siedźi u ſtołu Balthaſar: ie/ pije; áż ſie ręká
ná śćienie pokaże/ i dekret od ſpráwiedliwośći Boſkiey nań wydany
piſze: Mane, Thecel, Phares. áż teyże nocy/ podobno przy tymże
ſtole/ Balthaſar márnie ginie: Cognoverunt eum in fractione pa- Dan. 5.
nis. Theodoricus Krol Gotow/ zábiie nieſpráwiedliwie pobożne-
go i niewinnego męża Symmáchá Senatorá Rzymſkiego: rozu-
mie że mu zá to nic nie bedźie; uśiedźie ſobie do ſtołu/ miedzy inſze-
mi potráwámi dádzą mu ná ſtoł ſzczukę: poyrzy ná nie Theodori-
cus, áż mu ſie głowá oney ſzczuki w-głowe Symmáchá obroći: złe-

knie sie onego strasznego widoku/ i nie dlugo czekaiac z-tegoż prze-
strachu hanicbnie zdechnie. Otoż tobie niedbaiacy ná Bogá Tyrá-
nie: niechciáloc sie wierzyć temu/ że Bog spráwiedliwy? mści sie
krwie niewinnych ludzi/ poznawayże to teraz przy stole: Cognove-
runt eum in fractione panis. Niemilosierny ieden wydzierca chlop-
kowi iednemu wziął był iałowice/ ubogi chlopek że miał znáiomość
z-Swietym Romuáldem/ uciekł sie do niego/ prosząc żeby sie zá nim
u onego żolnierzá przyczynił/ żeby iałowice wrocił. Romuald Swie-
ty/ iáko człowiek milosierny/ skwierkiem nedznego chlopá zdiety pod-
iął sie tego; posłał do żolnierza prosząc żeby to dla niego uczynił/
żeby chlopu co iego wrocił. Vsłyszy to żolnierz/ i iáko to wiec tá-
cy ludzie czynią/ pocznie sobie z-Swietego człowieká przeszydząc;
wnet/ powiada/ skosztuie ieżeli tlusta byłá. Posel odszedł: iałowi-
ce zábito: usiedzie do stolu żolnierz: ledwo ieden kąsek z-onego mie-
sá w-gebe włoży/ áż sie udawi: áż on przy stole bez dusze. Otoż
tobie bezecny łápaczu krowká: Niewiedziałeś podobno żeć to Bog
spráwiedliwy? dowiaduyże sie tego przy stole: Cognoverunt eum
in fractione panis. A czego ná sobie ci doznali/ day Boże żeby i
drudzy nie doznawali. Bywa to że ná owe stolowe zbytki/ ná owe
pulmiskowe malo nie woyská/ drugi ledwo krwie z-ubogich ludzi
nie toczy. Nie dosyć maiec ná inszych przekwintach/ i bez lez ukrzy-
wdzonych iákokolwiek ludzi/ siąść do stolu niechce. Malo do tego
czásem nie przychodzi/ żeby ktora zbyteczna tánecznicá iákiemu He-
Marci 6 rodowi mowiłá: Da mihi in disco caput Ioannis Baptistæ; i głowá
Janowá niech ná stole bedzie; á czegoż sie tákim spodziewáć? Lyże
ieżeliście wy niespráwiedliwi/ wiedzcie że Pan Bog iest spráwiedli-
wy. Przy tym stole/ przy ktorym grzeszycie/ reke Boską poznáć
ná sobie możecie: potomne czásy i o was iáko o drugich mowić be-
do: Cognoverunt eum in fractione panis: V stolu surowo reke
Boską poznali. A że przy stolach nie tylko niespráwiedliwości/ ále i
insze wystepki czesto miewaia miesce: naydziesz przy stole zbytki/
naydziesz obmowiská; że/ mowie/ i tákie sie rzeczy przy stolach trá-
fiáią/ o wiecby i onym nie ták bespiecznie sobie pustowáć/ iákoby to
Bog ná tymże miescu o krzywde swą uiąć sie nie mogł. Lyże o-
strożnie: nie ták bárzo wolnie/ nie ták bárzo bezbożnie. Azá nie-
wiesz o Bogu ná Niebie/ ktory cie ná tymże miescu skáráć/ á ská-
ráć/ choćby też i niezwyczáynym iákim sposobem/ może? Może to
on spráwić/ że nie tym ktorymeś przyszedł do stolu odeydziesz: mo-
żesz sie udáwić; możesz sie ták záchłysnąć/ że drugi raz nie bedziesz
pił: zgołá może cie Bog ná tym gorącym prawie ták skáráć/ że
bedziesz w-reiestrze tych/ o ktorych sie mowi: Cognoverunt eum
in fractione panis; Co to iest Bog/ iáko iest spráwiedliwy/
iáko o krzywde swą czyniący/ poznali przy stole. Dayże Pá-
nie Boże/ żeby nam do tego nieprzychodziło. A ia com
ná początku rzeczy moiey mowił/ to i teraz mo-
wie: łácno bárzo Bogá przy stole poznáć.
Ktoremu niech bedzie cześć i chwá-
łá ná wieki wiekow.
Amen.

NA WTO-

NA WTOREK WIELKONOCNY

Stetit IESVS in medio eorum, & dicit eis, Pax
vobis. Lucæ 24.

MIáło to żyćie śmiertelne Syná Bożego ná ziemi/ że
ſie nie po iákich łokách/ ále we śrzodku drugich/ gdźie
nań wſzyſcy pátrząc mogli chowało. N. N. Kie-
dy go Jan Swięty Krzćićiel ſłuchácżom ſwoim o-
powiádał/ we śrzodku go ludźi ukázował: Medi-
us veſtrûm ſtetit, quem vos neſcitis. iákoby toż/ Ioan. 1.
co potym Bernard Swięty powiedźiał/ mowił: Non amat veri-
tas angulos, non ei diverſoria placent: in medio ſtat, id eſt, di-
ſciplinâ communi, communi vitâ, communibus ſtudijs delecta-
tur: We śrzodku was ſtoi: to ieſt/ iáko ieden z-was/ żywot ſwoy
prowádźi: nie widáć ná nim nic niezwyczaynego/ niepoſpolitego: v-
mie ſie wſzytkim ákomodowáć/ nic ſobie nie przywłaſzcza nad drugich.
Przyſzło potym do Męki: i tu Medius ſtetit. Aza nie był we śrzod-
ku/ kiedy mogł mowić o ſobie? Circumdederunt me canes mul-
ti, concilium malignantium obſedit me. Jáko kiedy owo kogo
gromady pſow obtoczą/ z-káżdey ſtrony go chwytáią/ tu ſie broni/ á
tu nogá ábo ſuknia nie cáła: w-tákichże kompániach Syn Boży był
przy Męce ſwoiey: niewierność żydowſka zewſząd go ſzarpáłá/ á on
ſtał we śrzodku. Aza nie był we śrzodku/ kiedy wśrzod ſzerokiego
rynku w-oczách gromádnego ludu/ pod ſrogimi biczami ſtánął? Aza/
i ná krzyżu wiſząc nie był we śrzodku/ kiedy dwu łotrow przy nim
záwieſiwſzy/ iemu śrzodek dano? Medium autem IESVM? Wiec
oto i po zmartwychwſtaniu iego ſwego zwyczáiu nie zápomniał. Po-
kazawſzy ſie miłym vczniom ſwoim/ mowi dźiśieyſza Ewánielia/ ſtá-
nął we śrzodku ich: Stetit IESVS in medio eorum, & dixit eis:
Pax vobis. Niechże tedy ten Situs, to ſtanie Syná Bożego/ we
śrzodku vczniow ſwoich/ máterya mowy moiey bedźie: ſpytam ſie/
co zá konweniencye żeby ſie ták á nie inaczey pokazał? zá pomocą te-
goż miedzy vczniámi ſtoiącego Syná Bożego.

Rozumiem ia/ że Syn Boży ſtánąwſzy w-pośrzodku vczniow
ſwoich/ miał wzgląd naprzod na to/ z-czym był do nich w-ten czás
przyſzedł. Przyſzedł do nich z-pokoiem: Pax vobis. O toć trzebá
było żeby Pan JEZVS był in medio, nie zá piecem/ nie w-ko-
minie: ále w-oczách wſzytkich. Szuka wiec świát rożnych media,
śrzodkow do pokoiu: práktykuie/ woienne gotowośći po ſobie po-
kázuie/ krew rozlewa/ nieprzyiaćielowi dáie odpor: á czáſem też chcąc
go ſobie zniewolić/ wiele pozwala. Dobre to wſzytko rzeczy; kto
chce mieć pokoy nie trzebá ſie lękáć woyny/ trzebá ſie bronić: wſzák
ták poſpolićie mowią/ że woyná pokoy rodźi. Otoli te media te
śrzodki nie záwſze ſkuteczne/ iezeli Bog nie bedźie in medio. Niech
ſie politiká chwyta śrzodkow/ ktore wiec mądrość świátowa podá-

ſe/ á Bog w-zápomnieniu bedźie/ pokoiu ſie nie ſpodźiewáć. Azaſ-
śmy tego nie doznali na ſobie/ Katolicy moi? miewaliśmy w-Oy-
czyźnie naſzey czeſte appárycye/ abo raczey apparencye; powiádáią
nam/ że i ten i ow ſtanowſzy wśrzod Oyczyzny in facie Reipublicæ,
z-tym ſie proteſtował/ że pokoy bedźie: Stetit in medio, & dixit:
Pax vobis. Przyſzedł liſt od ſwowolnego Rebelizantá do iednego
wielkiego Senatora/ w-ktorym wſzelaka powolność przećiwko Oy-
czyźnie obiecował: puſzcza go miedzy ludźie: liſt lata/ pokoy obie-
cuie: Stetit in medio. & dixit: Pax vobis. Przyſzło do walnego
Seymu/ zaśiedo ſtany Senatorſkie i Szlacheckie w-kołach ſwoich.
Wiec naydowáli ſie tacy/ ktorzy o pokoiu ſub certis conditionib⁹
námieniáli: ieżeli to á to bedźie/ pokoy bedźie: Stetit in medio,
& dixit: Pax vobis. Stánie gromadne woyſko pod Pilawcámi:
Stetit in medio; oczy wſzytkiey Korony w-nim były: poniżone przede-
tym ſzcześćie Polſkie głowe z daleka podnośiło/ polepſzenia czekało/
od niego ſie wſzytkie naſze nadźieie/ iak do iakiego Centrum zbiega-
ły: Stetit in medio, & dixit: Pax vobis. To iuż pokoy bedźie: to
iuż po wſzytkim/ zwyćieżemy/ Rebelizantow upokorzemy; á przećie
wiemy że te pokoie nie doſzły. O kiedyby to w-śrzod Korony naſzey
Pan IEZVS ſam ſtanoł był/ i pokoy nam obiecował; o toby
inaczey było. Niechby miedzy nami była cnota/ boiaźń Boża: niech-
by nie było wydźierſtwa: kiedybyśmy ſie byli ná grzechy naſze obu-
rzyli; i ſerdeczno pokute zá nie czynić chćieli: kiedyby w-nas poprá-
wá była/ żebyśmy ná bićiá Boſkie nie twárdymi dyamentami byli;
tobyśmy do tego czáſu w-pieknym pokoiu ſobie śiedźieli/ niczego-
byśmy ſie nie báli. Ponieważ tedy Syn Boży dniá dźiśieyſzego z-
pokoiem do uczniow ſwoich przyſzedł/ ſłuſznie we śrzodku ſtanoł.
Bali ſie chudźiatka żydow: co godźina śmierci wyglądali: żeby ich
kto nie zſzedł nieſpodźianie/ drzwi zamykali. Wiec im Syn Boży
nie każe ſie bać: Nieboyćie ſie dźiatki moie; pokoy wam/ nic
wam teraz nie bedźie. I dla tego ſłuſznie ſie ſtało/ że ſtetit in me-
dio. A że ten pokoy/ z-ktorym Syn Boży przyſzedł/ uczniowie iego
mieli mieć nie tylko od żydow/ ale i ſami miedzy ſobą; i tego Syn
Boży chćiał po nich mowiąc: Pax vobis. Dźiatki moie/ iakom was
ia przedtym upominał do zgody braterſkiey: Hæc mando vobis, ut
Ioan. 15. diligatis invicem; ták i teraz wam to roſkazuie/ żebyśćie ſie ſpo-
koynie miedzy ſobą zachowáli; żebyśćie ieden drugiemu nie wymá-
wiáli: á tyś napierwey ućiekł/ tyś ſie Chryſtuſá záprzał/ tyś nie
wierzył o Zmartwychwſtániu iego: Pax vobis. Ponieważ/ mo-
wię/ ten pokoy Syn Boży chćiał wmowić w-uczniе ſwoie/ i do te-
go bárzo ſkuteczny ſpoſob był ten/ że ſtanoł w-pośrzodku ich: Ste-
tit in medio eorum. Niepodobna to rzecz była pátrząć uczniom ná
Syná Bożego przed ſobą ſtoiącego/ á przećie ſie do zgody brater-
ſkiey miedzy ſobą nie mieć. Nie dawno tak ſie ládáiako przećiwko
niemu záchowali: zapomniawſzy wyſokich cudow iego/ rzeczywiſtych
dowodow o Boſtwie iego/ kiedy było nawietſza chec przećiw nie-
mu/ i wiáre oświadczyć/ w-rozſypke poſzli/ i ſamego iednego w-reku
Luc. 24. nieprzyiaćielſkich zoſtáwili. Zábito Chryſtuſá; áż oni: Sperabamus,
ſperabamus, myśmy rozumieli że to coś wielkiego było: á onośmy
ſie omylili/ dał ſie zábić. Ciezkie to grzechy były/ ſerce Iezuſowe nie

pomálu

pomáłu zákrwáwiły. Otoli on tego wszytkiego zapomniawszy/ iákby nic od nich nie ucierpiał/ iákby mu sie iák nalepiey stawili/ ieno wstał z-grobu/ zaraz do nich iák do nawietszych przyiaciol przyszedł: a przyszedł nie z-łaianiem/ nie z-grozbami/ ale iáko przyiaciel do przyiaciela z-pokoiem. Wiec patrzac na to/ vczniom Panskim niepodobna było i samym do pokoiu sie nie mieć. Jest u Dyalektykow tá nauka/ że kiedy trzeba pokazać/ że dwie takie rzeczy maia Vnionem, iedność miedzy soba/ trzeba na to wziać medium Terminum: na przykład/ kiedy trzeba pokazać/ że człowiek i rzecz czuiaca iest iedno/ Homo est sensitivus: trzeba na to zażyć tego medium Terminum, zwierzá: trzeba mowić/ że i człowiek i rzecz czuiaca iest zwierzeciem. Zbawiciel nasz przy tey apparycyey swoiey/ tego sie był podiał/ żeby miedzy uczniami iego była Vnio, iedność: żeby każdy o każdym mogł mowić: Alter ego. Wiec trzeba mu było do tego użyć iákiego medium Terminum. Dobryby był/ kiedyby im kazánie ustne o pożytkach zgody uczynił; kiedyby im ciezkim iákim karaniem/ ieżeliby mieć sie do niey niechcieli/ pogroził; kiedyby zgodnym zapłate iáko obiecował. Otoli ták mu sie zdało/ i barzo dobrze/ że skutecznieyszego medium Terminum do tey uniey mieć nie mogł/ nad samego siebie: Stetit IESVS in medio discipulorum suorum, & dixit eis: Pax vobis.

Mogło też i to być/ że tym we srzodku staniem Syn Boży chciał uczniom przypomnieć/ co dla swiátá przez cały żywot swoy/ áż do tego czásu czynił: iáko skutecznie posrzednictwo miedzy Bogiem i człowiekiem odprawował. Stały dwie stronie głowna nieprzyiaźnia przeciwko sobie zaostrzone/ Bog i człowiek; iedney z-nich to iest człowiekowi/ koniecznie zginać trzebá było: coż Syn Boży uczynił? Stanał miedzy nimi; i przez krew swa nadroższa ták ie uspokoił/ że wszytkiego zápomniawszy do piekney sie zgody wrocili: Mediator DEI & hominum Homo Christus IESVS, mowi o tym posrzednictwie Apostoł S. Chciał zágniewány Bog nad przestepnym człowiekiem dokazować: chciał w-nim strzały gniewu swego zatapiać: chciał w-niwecz obracáć; wiec Syn Boży miedzy nim i człowiekiem stánowszy/ ná siebie samego to wszytko obrocił/ iákoby on zmyslony Poetycki afekt na sobie wyrażáiac: Ego sum qui feci, in me convertite tela. Ja sie winy ludzkiey podeymuie; ná mnie/ Oycze moy/ krzywdy swoiey mściy sie. Wiec to posrzednictwo iáko w-obrázie/ w-dzisieyszym we srzodku stánieniu/ chciał pokazáć. Chciał pokazáć i to/ że ze wszytkich ludzi/ braku żadnego nie czyniac/ na persone/ ná zasługi nie respektuiac/ przy Mece swoiey dosyć uczynił: Stetit in medio. Bedzie owo okrag iáki wielki; stánie kto w-posrzodku okregu: to wiec iednáko ma dystáncya od káżdey czesci onego okregu: nie dáley iest od iedney/ niż od drugich; iáko też i ziemiá że iest we srzodku niebá/ dla tego od niey ták dáleko tám iáko i sám: ták daleko od wschodu słońcá/ iák do zachodu. Wiec tákim własnie sposobem Syn Boży zá grzechy ludzkie dosyć czynił: Stetit in medio. Nie skłonił sie on bárziey ná iedne niż ná druga strone: ták wiele krwie wylał dla ubogich/ iáko i dla bogatych: ták dla głupich/ iáko i dla uczonych/ dla swieckich iáko i dla duchownych: Stetit in medio. Byli ná swiecie ludzie źli/ byli dobrzy; byli ci/ ktorzy sie z-nim záwsze dobrze záchowáli/ byli głowni nieprzyiaciele iego; wiec dla wszytkich

Ad Timoth. 2.

tkich ták krew ſwoie wylał / że wßyſcy krwią iego zbáwieni być mo-
gli / byle ieno ſami chcieli : Stetit in medio. Ale to tu / moy Pá-
nie / ná iedney ſtronie ſtoią uczniowie twoi / á ná drugiey zaboycy
twoi / ná iedney Mátká / á ná drugiey nieprzyiázna tobie ráda żydo-
wſka ? Otoli on przecie ſtetit in medio. Ale iedná ſtroná ſerce twe
do śiebie ćiągnie / druga od śiebie odpycha : Stetit in medio. Jedná
łáſki będźie wdźięczna / druga niewdźięczna ; Stetit in medio. W-
czym pokazał po ſobie / że ſłußnie go świát ſłońcem zowie : Oriens
Zachar: 6. nomen eius. Bo iáko ſłońce à nullo diſtat, nulli præſentior, nulli
abſentior eſt. według S. Ambrożego / iednáko wßytkim świeći / i nie
dáley chodźi od iednego niż od drugiego : nie dáley od ubogiego niż
od bogátego / od głupiego niż od mądrego : ták i on dobrodźiey-
ſtwo odkupienia nie dáley nośił od iednego niż od drugiego : Stetit in
medio. W-rozmowie ſwoiey / ktorą miał Syn Boży z-Sámáry-
tánką / śmiał iey to zádáć / że oná / i wßyſcy Sámárytáni / kłániáli
ſie Bogu / ktorego nie ználi : Vos adoratis quod neſçitis. A to iáko?
Ioann: 4. podobnaż to rzecz / kłániáć ſie Bogu / ktorego kto nie zna ? Prawdá żeć
to między ludźmi częſta ; ßánuiemy / ádoruiemy : á niewiemy co w-kim
ieſt ; rozumiemy że człowiek święty / godźien wßelkiego poßánowá-
nia / tylkoby ſuknią ná relikwie porzezáć ; á przecie czáſem w tym o-
myłká bywa ; adoratis quod neſcitis. Dopiero ſie to ná dniu ſą-
dnym pokaże / iáka tám cnotá byłá. Bywa to / że drugiego mamy
zá wiernego przyiaciela ; záczym iáko przyiaciela mało ná rękach nie
nośimy / ßánuiemy iáko możemy / ochotę pokázuiemy : á ono mogłby
kto mowić : Vos adoratis quod neſcitis, przyiáźni tu ták wiele / iák
wiele ieſt wody po krzemieniu. Trzebá by podobno intencyą odmie-
nić ; ádorowáć / ßánowáć / nie dla tego że przyiacielem ieſt ; ále dla
tego / że Chryſtus i nawietßym nieprzyiaciołom kazał dobrze czynić :
Lucæ 6. Benefacite his qui oderunt vos. Mowię tedy że człowiek człowieká
może ádorowáć / ktorego nie zna ; ále niewiem żeby ſie to i o Bogu
mowić mogło. Chryzoſtom S. te słowá ták ekſplikuie : Samarita-
ni quod neſciebant adorabant : quoniam localem & particularem
DEVM adorabant. Niewiedźieli komu ſie kłániáli / bo Bogu iá-
kiemuś ſzczegulnemu / i do iednego mieyſcá przywiązánemu kłániáli ſie.
Zkąd to idźie / że Bog particularis, nie powßechny / ále ßczegulny /
nie ieſt Bog. Kiedy owo iáki Deaſter áfektow ſwych nie umie każde-
mu názyczyć : iednego głáßcze / á dźieśiąćiu od śiebie odpycha ; iedne-
mu dobrze czyni / á dźieśiąćiom wydźiera ; ná iednego weſoło pátrzy /
á dźieśiąćiu zyzem ſtráßy : O nie wiele tám Boſtwá : Rex Iupiter o-
mnibus idem ſum : Poetá o ſwoim Jowißu powiedźiał : Jupiter
káżdemu ſie on iednáko ſtáwi. Wiedźiał to dobrze Zbáwićiel naß przy
ſpráwie odkupienia ſwego : i dla tego niechćiał być Bogiem pártyku-
lárnym : do wßytkich miłośćiwą ſwą łáſkę śćiągał : Stetit in medio :
i to dźiśieyßa ceremonia to ieſt ſtániem we śrzodku uczniow ſwoich
pokázuie. Chćiał ich mieć náśládowcámi ſwymi / żeby wyßedßy ná
świát / ná przepowiádánie Ewánieliey / ták ſie z-ludźmi obchodźili iá-
ko on przy odkupieniu obchodźił ſie z-nimi ; żeby nie byli Apoſtoli par-
Pſal: 18. ticulares : ále robili ná one pochwałę : In omnem terram exivit ſo-
nus eorum, & in fines orbis terræ verba eorum. żeby byli ſłońcámi
powßechnymi / świátu wßytkiemu bez żadnego braku świátłá dodá-
wáiący.

wáiącymi. J dla tego: Stetit in medio eorum. Chćiał to im przypomnieć/ iáko ſie on ſam w-tey mierze záchował.

A nakoniec wielka była ſłuszność/ żeby Zbáwićiel nász ták wiele dla świátá uczyniwszy/ krwie wylaniem/ i ſámym nawet żywotem miłość przećiwko niemu oświadczywszy/ pokazał ſie in medio, we śrzodku. Nie wſpominam tego/ że według Orygeneſá Medium śrzodek w-piśmie S. znáczy ſerce. Záczym kiedy ſie Syn Boży pokazał in medio, znáć że życzył ſobie tego/ żebyśmy go chćieli chowáć in medio; A ktożby tego ták wielkiego Dobrodźieiá/ krwáwego duſze ſwey oblubienca w-ſercu ſwoim nie kładł? zárobić to czáſem człowiek ladá ochotko/ ladá áfekćikiem/ lada słowkiem na to/ żebyśmy mu w-ſercu mieſce dawáli; Mowimy wiec: zniewolił mie ſobie/ nie moge mu nie być przyiaćielem. A Syn Boży/ on przyiaćiel ták wielki/ on Dawidow Jonatás/ nie miałby być in medio! Ale ia temu dam pokoy: to tylko uważam/ że medium mundi, śrzodek świátá ma to/ że ſie do niego rzeczy podniebne udawáć máią/ iedne do niego pędzą/ drugie koło niego ſie obracáią/ á niektore od niego ućiekáią. Zkąd u Filozofow ieſt Motus ad medium, & motus à medio, & motus circa medium. Spuśćiſz owo kámień z-gory: áż on leći ná doł: to to ieſt motus ad medium, ćiągnienie kámieniá do śrzodku świátá? Słońce i inſze plánety bieg ſwoy według káżdego nátury odpráwuią koło źiemie; Wiec to ieſt motus circa medium, obrácánie ſie koło pośrzodku świátá. Ogień/ i inſze rzeczy lekkie/ iákoby ućiekáią od źiemie. Wiec to ieſt motus à medio. Mowie tedy/ że bárzo ſłuszna byłá/ żeby Zbáwićiel nász/ krwáwy ákt Męki ſwoiey odpráwiwszy/ we śrzodku ſie miedzy ludźmi ſtáwił: żeby w-ten czás/ kiedy ieſzcze krew iego wylana gorąca byłá/ pokazał/ co z-nim ludźie krwią iego drogą odkupieni czynić mieli. Miał być motus ad medium: Mieli być tácy ktorzy do niego wszytkim ſercem/ wszytkim áfektem iák kámień do centrum ſwego pędźić mieli; nim ſie ſámym kontentowáć/ iego nád wszytko przekładáć; á to tylko dla tego/ że dla nich ták odważnie umrzeć raczył. Miáły ſie do niego ſypáć Pogáńſkie narody przez wiárę/ opuśćiwszy brzydkich Jowiszow/ Marſow/ i inſzych: iemu ſámemu Boſtwo przyznawáć/ iemu ſie kłaniáć/ iego chwałą źiemie nápełniáć; Ab extremis vitiorum, od oſtátnich niecnot myśl odwiodszy/ do náśládowánia iego iáko do medium miáły ſie udawáć/ przy Ranách iego zbáwienie ſwoie ſkłádáć. Sáme niebieſkie włośći/ rzeczy te/ ktore też máią nadroższe/ ná ozdobę iego miáły obrácáć; głoſy one po niebie miáły ſie rozlegáć: Dignus eſt Agnus, qui occiſus eſt, accipere Virtutem, & divinitatem, & Sapientiam, & fortitudinem, & honorem, & gloriam, & benedictionem. Báránek/ ktory zábity ieſt/ godźien ieſt/ żeby był Bogiem/ żeby był namocnieyszym/ namędrszym/ nachwalebnieyszym. Miał być motus & circa medium, koło niego dla zbáwienia nászego zábitego/ iáko słońce koło źiemie/ dowćipy Teologickie/ áfekty Ráznodźieyſkie/ nabożeńſtwá Chrześćiáńſkie báwić ſie miáły; miáły wagę záſług iego uważáć/ z-niey piorá i myśli nigdy nie ſpuszczáć. Nie ieden ná Obraz Ukrzyżowánego JEzusá zápátrzywszy ſie nabożne propoſita miał czynić: Oculi mei ſemper ad Dominum. Słońce ná źiemię/ á ia ná ćiebie/ Odkupićielu moy/ bez przeſtánku pátrząć będę; od rány do rány chodźić będę:

Apoc: 5.

Psal: 34.

raz iedne/ drugi raz drugą/ iák słońce ſigna Zodiaci ná niebie/ náwie-
dząc bede: bedźieß materyą lucis, oczom moim/ żądzom moim/ mi-
łośćiom moim. Miało i to być ná świećie/ i to Syn Boży ſwym ſtá-
niem we śrzodku chćiał pokazáć/ że ludźie od niego/ iáko rzeczy lek-
kie od śrzodká źiemie/ pierzcháć i wydźieráć ſie mieli: Miał być mo-
tus à medio. O Boże moy! iáko tego ná świećie wiele! JEzuſá
náßego dla nas zábitego dał nam Oyćiec iáko iákie Centrum, żebyśmy
do niego ſámego wßytkim ſercem i myślą zmierzáli; á my à medio,
iák ogień od źiemie/ ták my od niego ſtronimy. Kiedykolwiek go
ćiężko obrażamy/ kiedykolwiek odkupienia iego zápominamy/ do cze-
go inßego ſercá náße obracamy/ w-ten czás JEzuſá náßego opuß-
czamy. Mowiły kiedyś drzewa leśne/ wymawiaiąc ſie z-Kroleſtwá:
Oliwá mowiłá; Nunquid poſſum deſerere pinguedinem meam,
Iud. 9. quâ & Dij utuntur & homines? i bedeż ia ták głupia/ żebym miáłá
opuśćić tłuſtość moie/ ktora ieſt pożyteczna i Bogu i ludźiom? Fi-
gowe drzewo mowiło: Nunquid poſſum deſerere dulcedinem me-
am fructuſq; ſuaviſſimos? i mamże ia odſtąpić ſłodkośći moiey i o-
wocu ták ſłodkiego? Winna máćicá mowiłá: Nunquid poſſum de-
ſerere vinum meum, quod lætificat Deum & homines? Mam ia
w-ſobie wino/ ktore uweſela Bogá i ludźie: i mamże go ia opuśćić?
O tłuſtośći/ o ſłodkośći/ o weſele náße/ Jezu Odkupićielu náß/ iá-
kośmy nad nierozumne drzewá głupßy! J oćiągamyż ſie/ i wzbrá-
niamyż ſie/ i mowiemyż; Nunquid poſſum deſerere pinguedinem
meam, dulcedinem meam, fructuſq; ſuaviſſimos? J mamże ia Od-
kupićielá moiego/ ſłodße nád miod rány iego opuśćić? i mamże ia od-
kupienia iego zápomnieć? i mamże go obráźić? Zápominamy/ opuß-
czamy/ obrażamy: Motus à medio. Więc w-tym práwie nieznośna
ieſt nieuważność náßá/ że te rzeczy ktore ſtronią od śrzodku źiemie/
iáko ogień i inße/ dla tego to czynią/ że im tám do tod pedźić lepiey.
Ogień w-źiemi ma ſwoie przećiwnośći/ od ktorych ſie uwalnia kiedy
do gory idźie; nie maß tám źimna i wilgotnośći/ z-ktorymi on ma
Antipátyą/ i dla tego nie dźiw/ że w-nim ieſt motus à medio: po-
śrzodek świátá opußcza. Ale my co zá polepßenie mieć możemy/ kie-
dy ſie od Jezuſá náßego wydźieramy? Vbi mihi bene poteſt eſſe ſine
te? A gdźież mi może być dobrze bez ćiebie Pánie moy? mowi ieden.
Odbiegßy ran twoich/ á co dobrego zemną dźiać ſie bedźie? iákiey
poćiechy gdźiekolwiek ſpodźiewáć ſie mogę? Coż mi ſłodko być może
bez ſłodkośći/ co poćießnego bez poćiechy? to ieſt bez ſłodkich ran two-
ich/ Pánie moy? Otoli datur motus à medio. A day Boże żeby ten
motus nie był ná wieczny nie odwrot/ żebyśmy ſie od Odkupićielá ná-
ßego ták nie oddalali/ żebyśmy ſie do niego nigdy ná potym ná wieki
náwroćić nie mieli. Stánął tedy JEZVS w-pośrzodku Vczniow
ſwoich: Stetit in medio: żeby ich náuczył/ co ludźie koło tego po-
śrzodku potym czynić mieli.

Mogłbym tu záżyć oney Hiſtoryey Ewánielickiey/ ktora powiá-
da/ że Chryſtus wźiąwßy raz máłe dźiećię/ poſtáwił go we śrzodku
vczniow ſwoich/ i rzekł im: ieżeli ſie nie ſtániećie iáko to dźiećiątko/
Matt. 18. nie wnidźiećie do Kroleſtwá niebieſkiego: Advocans IESVS parvu-
lum ſtatuit eum in medio eorum, & dixit: -- niſi efficiamini
ſicut parvuli non intrabitis in regnum cælorum. Mogłbym mo-
wić/ żeć

wić/żeć to i w-dźiśieyszey Ewánieliey podobna historya: Stetit IESVS in medio diſcipulorum ſuorum: Stoi Pan JEzus miedzy uczniámi ſwymi. Aza to nie parvulus? aza nie máły? aza nie poniżony dla nas? Mogłbym mowić że nas i one głosy dochodzą: Niſi efficiamini ſicut parvulus iſte non intrabitis in Regnum Cælorum. Jeżeli nie będźiećie chćieli naśladowáć tego máłego/ poniżonego przy Męce Syná Bożego/ ieżeli niſkość iego goro wászą przenośić będźiećie; do Krolestwá niebieskiego nie wnidźiećie. Tákbym ia/ Pánie moy; przy tey dźiśieyszey appárycyey twoiey mowił; ále że to straszne rzeczy: á tyś do nas z-miłym pokoiem przyszedł: Więc niech nam od ćiebie z-tobą będźie pokoy/ i doczesny i wieczny. Tobie cześć i chwáłá ná wieki wiekow. Amen.

NA NIEDZIELĘ PRZEWODNĄ.

Cùm fores eſſent clauſæ, venit IESVS, & dixit eis: Pax vobis. Ioan: 20.

Może to być godne modrey odpowiedźi pytánie/ kiedyby pokoy człowiekiem był/ w-iákimby domu mieszkał? N. N. J rzekłby podobno káżdy/ że tákiemu gospodarzowi nie trzebá szukáć iákiego zamku obronnego: murámi/ wálámi dobrze opátrzonego/ strzelbą i gestym do obrony ludem obsádzonego; á náwet domu iákiekolwiek záwárćie máiącego. Pokoy ma mieszkáć w-domu tákim/ do ktoregoby wolno káżdemu; w-domu bez murow/ bez wálow/ bezedrzwi. Może on sobie mieszkáć pod lipką ná podworzu/ w-chłodniku iákim w-ogrodźie. Może mieszkáć pod sámym niebem/ i w-szerokim polu. J może być tego tá przyczyná/ że wszytkie one obrony i záwárćia/ ktore ludzkie mieszkánia miewáią/ są dla nieprzyiaćielá; żeby kto zamku nie ubiegł/ od tego są mury i wáły; żeby złodźiey do domu przystępu nie miał/ od tego są dobrze zátárásowáne drzwi. Ze tedy pokoy żadnego nieprzyiaćielá nie ma/ ieżli iest pokoy/ káżdy mu da pokoy; o toć nic mu po záwárćiu. Ma on sobie mieszkáć iáko ten ktory sie nikogo nie boi/ nizkąd żadnego niebespieczeństwá ná sie nie ma. Tákie mogły być o mieszkániu pokoiu ludzkie opinie. Otoli náwiedzeni od Syná Bożego dźiśieysi Vczniowie/ coś inszego w-tym zdádzą sie trzymáć. Przydźie do nich Syn Boży/ stánie we śrzodku/ rzecze: Pokoy wam: Pax vobis. Winszuie wam uczniowie Páńscy/ że tego gośćiá/ to iest/ pożądány pokoy w-domu wászym maćie. Juższe sie nie boyćie; drzwi/ okná otwieráyćie. A uczniowie co? Odeydźie Syn Boży/ pokoy miedzy nimi zostáwi; przydźie drugi raz dla zleczenia niedowiárstwá Tomaszowego; áż on drzwi postáremu záwárte naydźie: Venit IESVS januis clauſis, &

 ſtetit

ſtetit in medio: Przyßedł JEzus drzwiámi zámkniónymi. A to iáko ucżniowie Páńſcy? to to wy tey opiniey ieſteście / że i pokoy záwárcia potrzebuie / i przy pokoiu drzwi záwieráć trzebá? Ták to ieſt / tey opiniey ieſteśmy / że i pokoy záwárcia potrzebuie / i przy pokoiu drzwi záwieráć trzebá. Chćieymyż ſie dniá dziśieyßego od tych wielkich Doktorow náucżyć / co i w-nawiętßym pokoiu mamy czynić. Ja ná tym kazániu moim Jánitorem być zechce; o tym mowić bede / że i przy nawiętßym pokoiu drzwi zámykáć trzebá. Do czego niech mi dopomoże dawcá pokoiu Syn Boży / przy pilnym ſłuchániu łáſk Wáßych.

Żebym porządniey w-rzeczy moiey mogł ſobie poſtąpić: pokoy ná świećie na dwie ia częśći dźiele; ieſt ná świećie pokoy z-ludźmi / ieſt pokoy z-Bogiem; Więc o oboim ia mowie / że choćby był nawiętßy / przećie drzwi zámykáć trzebá. Poczynam od pierwßego. Stára Respublica Rzymſka miedzy inßymi ſwymi zwyczáiámi miáłá też ten: Mieli Rzymiánie miedzy ták wiele fałßywych Bogow / iednego ktory ſie zwał Ianus. Temu Bożkowi kośćioł wybudowáli / ktorego ták záżywáli: kiedy byłá woyná / to go oni zámykáli / kiedy był pokoy / otwieráli. Mielić oni tego poſtępku ſwego ſwe przyczyny: wiedźieli oni co to woyná umie: pod czás woyny naydźie ſie ktokolwiek táki / ktory i z-kośćioła weźmie. Będźie żołnierz ſwowolny / nie kárny: á komu ten przepuśći / czyli ſie ten i ná kośćioł nie odważy? O ukrzywdzone i máło nie po pogáńſku tráktowáne Polſkie Kośćioły / iáko wy o tym powiádáć możećie! Ják wielkie ßkody ná Sądźie Bożym / ktore wam przez te kilká lat poczyniono / pokázowáć będźiećie? Przeczuwáli o tych zdźierſtwach modrzy Rzymiánie: i dla tego nikomu nie wierząc / pod czás woyny kośćioły zámykáli / ktore w-pokoy otwieráli. Mieli tedy ſwe przyczyny Rzymiánie / czemu to czynili. Otoli niechay mi odpuſzczą / ia z-nimi nie trzymam. Naprzod: á kto to widał pod czás woyny kośćioł zámykáć? Bá tákći nalepiey / w-ten czás kośćioł zámykáć / kiedy ludźie máią być nanábożnieyßy? kiedy iák naczęśćiey ná modlitwe máią ucżeßczáć / gniew Boſki błagáć / iák z-Iákim Jákubem máią ſie pásowáć / gorącymi modlitwámi miecz oſtry z-ręku trzebá mu wydźieráć / w-ten czás máią kośćioł zámykáć? Dáleko lepße ſą porządki czuiących ná to u Páſterzow náßych / ktorzy owo pod czás woyny kośćioły dla nas otwieráć każą / modlitwy dźienne / czterdźieſtogodźinne / i inße nabożeńſtwá nákázuią: Zgołá do kośćiołá nas nápędzáią. Czym nie wieleć podobno ſpráwuią; wßák ſie nápátrzyć możemy / iákie frekwencye ná tych nabożeńſtwách bywáią. Otoli iáko táko: luboſmy my nie nabożni / i dobrey ich woli nie wygadzáiący: przećie o nich trudno ináczey mowić / ieno że oni dáleko lepiey czynią / niżeli Rzymiánie czynili / kiedy pod czás niebeſpieczny / woienny / kośćioł zámykáć kazáli. To mi ſie tedy naprzod w-tym zwyczáiu Rzymſkim nie podoba. Druga rzecz ieſt / ktora mi ſie nie podoba / że pod czás pokoiu kośćioł otwieráli. Że pokoy / to ſie iuż nie mieć ná oſtrożnośći / to iuż wßytko otworem ma ſtáć / niczego ſie nie obawiáć? O nie ták / nie ták; i w-nawiętßym pokoiu drzwi zámykáć trzebá. Jeſtći owo rzecz / nie tylko według duchowney ále i według świátowey polityki bárzo nie piękna / iezykow i ußczypkow káżdego modrego godna / że ſie tám trochę do czego dobrego náchyláć pocznie / ledwo

ſie tám

ſie tám z-dáleká pokoy pokázowáć pocznie/ to iuż rece opuśćić/ ni o co nie dbáć; Zgołá drzwi ná ściezą otwieráć: Wielki to w-káżdey polityce muśi być błąd; nie tego nas uczy dawny i od ſámego Duchá S. wyćwiczony Polityk Ecclesiastes, ktory gdźieś táko łáćine piſze: Tempus ſpargendi lapides & tempus colligendi: Był zwyczay u ſtárych że kámiennymi pociſkámi przeciwko nieprzyiaćielowi nárabiáli; i názbieráli tego ták wiele: przyſzło do potyczki áż on grad kámienny z-obu ſtron leći. Co zá fundament záłożywſzy/ rzecz iákoś záprawde foremno ten Boſki Polityk mowi: Tempus ſpargendi lapides. Przyidźie czás woyny? wiec woiowáć/ wiec kámieni nie żáłowáć; wiec wyrzucáło ſie tego ták wiele/ ſzcześliwie nád nieprzyiaćielem Pan Bog gore dał/ ábo przynamniey nieprzyiaćiel to po ſobie pokázuie/ że nád nim Pan Bog gore dał; tráfi ſie że o miłosierdźie rzkomo prośi/ łáśi ſie/ wſzeláko ſubjectionem obiecuie: Zgołá tym pociſkom Pan Bog poſzcześćił/ że ſie przez nie pokoy ſpráwił. A coż potym czynić? to iuż wſzytkiemu dáć pokoy/ żadney pilnośći/ oſtrożnośći koło ſiebie nie mieć? O nie ták: Tempus ſpargendi lapides, & tempus colligendi. Dopieroż iedne kámienie wyrzućił: gotuyże záraz drugie: Tempus colligendi. Ale nie ſłycháć nic niebeſpiecznego/ nádźieia wielka że nie zá długo dobrze bedźie/ poćieſzne nowiny i ztąd i zowąd przychodzą: gotuy drugie; Tempus colligendi. Zgołá i w-pokoiu drzwi zámykay/ nikomu nie dufay/ miey ſie ná oſtrożnośći. O miła Oyczyzno moiá/ kiedybyś ſie ty kiedykolwiek ná te prawde obeyrzeć chćiáłá! kiedybyś ſie niewiem iáko nádźieią pokoiu zwodźić nie dáiąc/ o ſobie ſzczerze/ i ták iáko potrzebá myślilá! Wyrzućiłáś/ moiá miła Oyczyzno/ ná nieprzyiaćielá ták wiele kámieni/ ále drogich; ták wiele podatkow: ták wiele ekſpedycyy/ ták wiele Seymikow/ Seymow: ták wiele inſzych do dokończenia woyny ſpoſobow. Czym wſzytkim toś ſpráwiłá/ że nieprzyiaćiel w-gniazdźie ſwoim ſiedźi/ w-źiemie nie idźie; zgołá poſzło coś ná pokoy/ nie uciekamy z-łáſki miłego Bogá/ ogniow/ nieprzyiaćielſkich zagonow w-oczách nie mamy/ poſzło coś ná pokoy. Wiec to iuż wſzytkie drzwi otworzyć? wiec żadney pilnośći o cáłośći dobrá poſpolitego nie czynić? wiec ná Seymikách niewiem iákie fakcye ſtroić/ prywatámi nárabiáć? wiec iáko w-nawiekſzym pokoiu Seymy rozrywáć/ ták wielkie koſzty ták w-błoto wrzucáć? A kiedyby też to ná to pomnieć/ że po niewiem iákich przećiwko nieprzyiaćielowi uczynionych odwagách/ po niewiem ták wielu wyrzuconych kámieniách/ ma być tempus colligendi: trzebá o ſobie czuć: drzwi/ przez ktore/ że do tego czáſu oſtátnia zgubá náſzá nie weſzłá/ wielkie ieſt dobrodźieyſtwo Boſkie/ te/ mowie/ ták bárzo otwárte drzwi zámykáć/ mowie/ owe niezgody/ owe nierzody/ owe i domowe i woyſkowe licencye náprawowáć. Niezwyczáyno iákoś rzecz piſmo Boże powiáda o wielkim zwyćiezcy Abráámie. Wypráwi ſie Abraham ná nieprzyiaćielá: poſzcześći mu Pan Bog/ nieprzyiaćielá pogromi/ zdobycz odbije/ z-zwyćieſtwem ſie wielkim do domu wroći: áż mu Pan Bog mowi: Noli timere Abraham; ego protector tuus ſum. Nieboy ſie/ powiáda/ Abráámie/ ia przy tobie ſtáć bede; znowu mowie/ że to tu coś foremnego Pan Bog Abráámowi mowi. Jabym rzekł/ że po ták wielkim zwyćieſtwie Abráámá bedźie Pan upominał do pokory/ żeby ſie iáko człowiek nie pyſznił; żeby nie ſámemu ſobie/ ále

Ecclesi: 3.

Pánu Bogu wßytko przypiſowáł; żeby oney Juliußowey łáciny nie
poprzedźił: Veni, vidi, vici: Przyßedłem/ obaczyłem/ zwyćieżyłem.
Boć to o tákie wykrzykánia po zwyćięſtwie nie trudno. poßczeſći Pan
Bog nád nieprzyiaćielem; áż co żywo ſobie wykrzyka: Manus noſtra
Deut: 32. excelſa. Mało i tego nie ſłycháć: Et non Dominus fecit hæc o-
mnia. Drugi miałby mowić: tákeſmy ſie pod wozy kryli/ tákeſmy
od ſtráchu dr-żeli: á on mowi: tákeſmy dokázowáli. Rzekłbym te-
dy że po tym zwyćięſtwie Pan Bog Abráámowi bedźie mowił/ żeby
ſie nie pyßnił; áż on mu mowi/ żeby ſie nie bał: Noli timere Abraham.
A to iáko? Rozne ſą Kommentátorow piſmá Bożego koło tego mie-
ſcá zdánia; ia tego ſie trzymam/ że mądry Abraham i po zwyćię-
ſtwie onym ták pięknym niechćiał ſie ubeſpieczáć. Wroći ſie Abra-
ham ze zwyćięſtwem: áż on koło ſwych namiotow podobno wały ſy-
pie/ oſtrożki czyni. Miał trzy ſtá człowieká kiedy ná nieprzyiaćielá v-
derzył; áż on wiecey przybiera/ ná ſtrone ſwoie ſąśiadow przeciągá:
Zgołá Abraham i w-pokoiu drzwi zámyka. Obaczy to Pan Bog/
i widząc że to Abráám z-iákieyśi boiáźni czynił/ pocznie go ćießyć/
opiekę ſwą Páńſką i pomoc obiecowáć: Noli timere Abraham, ego
protector tuus ſum: Nie boy ſie Abráámie/ ia przy tobie ſtoię. Dał-
by Pan Bog żebyśmy ſie tey Abráámowey prowidencyey trzymáć chćie-
li; żebyśmy w-ten czás/ kiedy zda ſie być pokoy/ kiedy nieprzyiaćiel
dáleko/ o ſobie myślili. Zeby to Pan Bog pátrząc ná one náße ſey-
mowe dekláracye/ ná one mądre Konſtytucye/ ná one woyſkowe po-
rządki/ i inße zábiegánia/ zgołá ná drzwi záwárte/ nie oſpálſtwo iá-
kie/ ále choćby też i boiáźń nam przyznał; Noli timere: Ey nie także
ieno bárzo/ oſtátek też ná mię/ ktory ućiekáiących ſie do ſiebie umiem
bronić/ ſpuśćić. Jana S. Ewánielia o Synu Bożym powiáda rzecz
táką: Multi crediderunt in nomine ejus, videntes ſigna ejus, quæ
Ioan: 2. faciebat. Kiedy Syn Boży one ták wielkie cudá czynił/ widźieli to
ludźie/ i uwierzyli weń. A Syn Boży co ná to? Ipſe autem IESVS
non credebat ſemetipſum eis: Nie dowierzał im. Miły Boże/ iá-
ko to i w-nawietßym pokoiu drzwi zámykáć trzebá! A kto do kogo
mogł mieć wietßą konfidencyą/ iáko Syn Boży do tych/ ktorzy weń
uwierzyli/ ktorzy go zá prawdźiwego Meſſyaßá i Bogá przyználi?
Wielka ono kiedyś byłá konfidencya do Polakow ſwoich ßczeſliwego
niegdy Krolá náßego Zygmuntá pierwßego/ kiedy to po ſobie poká-
zował/ że ná káżdego łonie beſpiecznie ſpáć gotow był. Ale dáleko
wietßą Syn Boży mogł mieć do tych/ ktorzy weń uwierzyli. Nie
trzebá ſie tám było bać zdrády/ nießczerośći; Zgołá pokoy tám był
wielki. A przećie Syn Boży wiedźiał/ iáko tey konfidencyey zażyć:
Non credebat ſemetipſum eis; Nie dowierzył im/ i w-pokoiu drzwi
záwierał. Bá niech tám táki Rebellizánt niewiem iákie Crediderunt,
niewiem iáką wierność po ſobie pokázuie; niech ſie łáśi/ niech po ſobie
pokázuie że gotowośći nie ma/ iuż mu śił nie ſtáie/ żadnych poſtrá-
chow nie pußcza. wiec mu iuż wiárę dáć/ wiec o ſobie nie czuć/ wiec
prywátámi nárabiáć? dość zamießánia w-Oyczyźnie/ teßeże bárdźiey
mießáć/ lecącą ná doł zá ßyię bić? O iákobyśmy lepiey czynili/ kiedy-
byśmy w-tym/ ktorzyśmy ſobie w-głowie uprzedli pokoiu drzwi
zámykáć chćieli? Zámykaymy drzwi niebeſpieczeńſtwom/ zámykaymy
nießczeſnym onym prywatom/ ámbicyom/ onym niezgodom/ ſuſpicy-
om; Ná

pm; Ná tego/ ktoregośmy iáko mieſce Boſkie trzymáiącego ßáno-
wáć winni/ beſpiecznym powſtániem. To iuż widżimy/ że choć to
tám pokoy bedżie z-ludźmi/ przećie ſie ubeſpieczáć nie trzebá/ drzwi
zámykáć trzebá. A o pokoiu z-Pánem Bogiem co mowić? Ja toż
mowie/ ćom mowił o pokoiu z-ludźmi. J tu drzwi zamykáć trzebá.
Ná przykład poiednał ſie kto z-Pánem Bogiem ná te świętá chwale-
bne; Bog/ ktory przedtym ſurowo ſie człowiekowi grzeßnemu ſtá-
wiał: złą śmiercią/ ſądem ſwoim/ bá i piekłem groźił/ teraz co in-
ßego mowi/ pokorną ſpowiedźią ubłagany z-pokoiem ſie oświadcza:
Pax vobis, mowi. Pierwße ſwoie ſurowośći w-przyiacielſkie miło-
śći odmienia. Winßuie wam tego ßczęśćia/ ktorzykolwiek tácy ie-
ſteśćie/ ktorzy tego nad wßytkie ſłodkośći ſłodßego Pax vobis, po-
koy wam/ od Chryſtuſá waßego ſłuchaćie. Winßuie ſercom wáßym/
żeśćie ie od grzechow do Bogá przez żal prawdźiwy nawroćili. Win-
ßuie piersiom wáßym/ w-ktoreśćie ſie mowiąc/ Boże bądź miłośćiw/
bili: Winßuie łzom wáßym/ ieżeliśćie ie zá grzechy wáße wylewáli:
Winßuie ſpowiedźiom wáßym/ ná ktorycheśćie grzechy wáße ßczerze
wyználi: á przez to wßytko pokoiuśćie z-Bogiem doſtáli. Ale pátrz-
ćie ieno co w-tym pokoiu czynić trzebá: nie długo ſie báwiąc mowie/
że koniecznie drzwi zámykáć trzebá. Wieß dobrze/ że ćie te ábo owe
drzwi niepokoiu z-Bogiem nábáwiły: Aſcendit mors per feneſtras Ierem: 9.
noſtras: Grzech przezedrzwi wßedł/ Bogá rozgniewał: o wiechy ie
dla Bogá zámykáć! Był przedtym wolny przyſtep do domu tey i o-
wey oſobie; poiednałeś ſie z-Bogiem: o wiec teraz drzwi zamykay!
Stały przedtym otworem oczy/ ſtało otworem ſerce/ ſtáłá otwo-
rem gebá/ każdemu do nich było wolno: á po proſtu mowiąc/ przed-
tym ná to i owo/ ná co nie potrzebá pátrzałeś/ o tym i owym/ o czym
nie potrzebá myśliłeś/ mowiłeś: O niechże teraz ináczey bedżie! dla
Bogá drzwi zámykay/ nieubeſpieczay ſie. Piekny nam w-tey mierze
zoſtáwił przykład pobożny w-pokućie ſwey Krol Dawid. Rzecze mu
Pan Bog i przez Proroká ſwoiego/ i przez ſiebie ſámego; Pax vo- 2. Reg. 12.
bis; pokoy tobie: Dominus traſtulit peccatum tuum, non morie-
ris. Odpußczamći grzechy twoie/ nie boy ſie Dawidźie. A Dawid
co ná to? pocznie ſobie rokowáć ták: Inimici autem mei vivunt, & Pſal. 37.
confirmati ſunt ſuper me, ne relinquas me, Domine Deus meus,
ne diſceſſeris à me. Prawdá że mi Bog grzech odpuśćił/ i pokoy
mi przyobiecał; niech zá to pochwalon bedżie. Ale przy tym wßytkim/
o iáko mi o ſobie czuć trzebá! Inimici mei vivunt: Bá żyiąc to wßy-
ſcy nieprzyiaćiele moi/ ći ktorzy mie z-Bogiem przedtym wádźili/ á
co wiedźieć ieżeli ſie znowu o mnie nie pokußą/ i pokoiu mi z-Bogiem
nie zepſuią? Wiec Domine intende in adjutorium meum, Domine
Deus ſalutis meæ. Boże bądź ze mną/ nie day mi upádáć. Jaka
oſtrożność/ iáka o zbáwieniu ſwoim czuyność i przy pokoiu! Godna
záprawde niechcącego Bogá obráźić penitentá reflekſia: Inimici mei
vivunt: bá żyiąc to nieprzyiaćiele moi. Wiele mi złego uczyniłá tá i
ową oſobá: O bodayżem ia tey nigdy był nie znał! wiec to oná i do
tego czáſu żyie? á co wiedźieć ieżeli i drugi raz o duße ſie moie nie po-
kuśi? Inimici mei vivunt. A choćby tey nie było/ iák wiele ieſt in-
ßych? Nie iedná Betſábee/ ktora Dawidá zwiodłá; i owßem nie iedná
Egipcyánká/ ktora ſie o Jozefá kuśiłá: Inimici mei vivunt. Jeſtći to

ieſzcze ná świećie ieden / i drugi / i dźieśiąty diabeł / ktory mie do grzechu namowił : Jeſt ten i ow zyſk / ná ktory ſie ia ułákomiwſzy Bogá obráził : Jeſt ow nieſzczeſny honorek / ktorym ia ſobie więcey niż Bogá ważył : Zgołá ſą ieſzcze na świećie one nienawiśći / one zazdrośći / one łakomſtwá / one roſkoſzki / dla ktorychem ia Bogá odſtepował. Jeſzczeć to złe nie poginęło : powietrzem / woyna / głodem nie wymárło ; ták iáko i przedtym ſzkodźić mi może. Otoż nam ſie trzebá mieć ná oſtrożnośći ; Boże uchoway drzwi otworem mieć / káżdego kto ſie ieno nie leni przypuśćić. Wiec rátuy mie w-tey godźinie Boże moy : day zto rozumu i woli / żebym chćiał tey klauzury pilnowáć. Piekna owo ieſt co o nieprzyiaćiołach naſzych z-nauki ſámegoż Syná Bożego mamy / u Łukáſza Swietego w-Rozdźiale 11. Powiáda on rzecz táka : Kiedy owo / powiada / zły duch abo ekſercizmami / ábo pokutą przymuſzony z-człowieka wynidźie / czyni ták : idźie ſobie na iáka puſtynią iákoby pokutowáć zá to / że ſie z-człowieká dał wygnáć : Perambulat per loca inaquoſa quærens requiem : i gdy tam troche popokutuie ; pocznie ſobie myślić : czyli ia też znowu tám / zkadem ieſt wygnany / nie moge ſie wroćić ? J po długich deliberacyách táką konkluzyą czyni : Revertar in domum meam unde exivi : Juz to prozno / co bądź to bądź / znowu ſie wroce. J tákie propoſitum uczyniwſzy / zaraz do rzeczy ſámey przyſtepuie : śiedmiu złych duchow gorſzych nad ſiebie z-ſobą bierze / wraca ſie / w-człowieká znowu wſtepuie / znowu ſie w-nim rozgaſzcza : Et fiunt noviſſima hominis illius pejora prioribus : J przychodźi w-onym nedznym człowieku do gorſzych rzeczy niż przedtym było. O wybáwieni od złego gośćiá zá ſprawą dobrego Bogá opetáni ! iáśniey mowie / O uwolnieni od grzechu grzeſzni ludźie / czyli tego ná ſobie nie doznawaćie / kiedy ſię owo do obżáłowánych / łzami polanych / máło nie odprzyśiężonych grzechow wrácaćie ? O iáko to ſzczera prawda / że czárt z-człowieká wygnány znowu ſie wroćić może / i dáleko więcey złego / niż przedtym uczynić mu może ! Swiádcze onymi / ktorych owo Duch S. z-niepieknymi zwierzątkámi / z-wieprzámi / z-pieſkami rowna : Canis reverſus ad ſuum vomitum, & ſus lota in volutabro luti.

s. Petri. 2.

Swiádcze wámi / ktorych owo pokuty / żale zá grzechy poſzły coś ná wyrzucone na śćiány pily / ktorzy ſie owo iák pily / iákie ledwo ſie śćiány / to ieſt pokuty / dotknąwſzy wrácaćie ſie do reku / w-ktorycheśćie byli / i tym nieſtatkiem ná wietſzy ſąd Boſki ſobie zarabiaćie. Wámi / mowie / wſzytkimi swiadcze / ieżeli to nie ſzczera prawdá / żeć to zły duch / iednym ſłowem grzech / do człowieká wroćić ſie może. O nieſzczeſne Revertitur, nawroty / iáko nam wiele ſzkodźićie / iáko nam znácznie potepienia przyczyniaćie ! Zkad á co inſzego ia wnieść moge / ieno to czego probuie / żeć to i przy pokoiu z-Bogiem drzwi zámykáć trzebá. Dałći Bog pozbyć ták niepoczeſnego gośćiá ; maſz od niego pokoy ; niechceſz go w-ſobie mieć ? zámykay. niechceſz żeby było : Noviſſima hominis illius pejora prioribus ? zámykay. Zgołá niechceſz zginąć ? zámykay. lætos vos eſſe volo, ſed non ſecuros : dobrze mowił do Bráći ſwoich Bernard S. Bráćiá moi / dał wam Pan Bog powſtáć z grzechow świátowych ; dźiekuyćież zá to Pánu Bogu : Weſelćie ſie w-Pánu / śpiewayćie moi mili Ezechiaſzowie / żeśćie z-ćiezkich chorob powſtáli : wykrzykayćie moi mili Moyżeſzowie / żeśćie niebeśpieczne morze przebyli ;

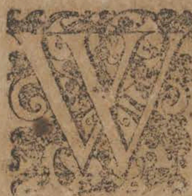
byli; ále przy tym wſzytkim ná oſtrozności ſie mieýcie: Niech zakonna Klauzura nie tylko u forty/ ale i u ſerca bedzie: Poſt victoriam partam non ſunt excubiæ negligentiùs agendæ: mowi Polybius. Nie iuz to/ ze nieprzyiaciel tyl podał/ ſtrazy obozowey nie potrzeba/ i owſzem w-ten czas nabarziey iey potzebá. Ale ia z-łáſki Bozey nie raz ſprobowałem ſie/ ze mi ta i owa okazya záſzkodzić nie moze. Wſzak bywam tam i owdzie/ patrze ná to i owo/ mam ſwoie towarzyſtwá i z-tym i z-owym; á przećie ia ná cnote pomnie. Moze ſie pochwalić z-uſtrzezona od Boga Judyta: Cuſtodivit me Angelus ejus & hinc euntem & illic commorantem, & inde huc revertentem. A coz mi po tych ſzkrupulackich boiaźniach/ po onych oſtroznościach/ zeby ſie to ćieniá ſwego bać/ w-kazdey rzeczy niebeſpieczenſtwa upatrowáć? Chwálá Bogu zeć Bog w-tym rozumu i cnoty dodaie/ zeć tákie rzeczy nie ſzkodza/ ze i w-ogniu nie zgoreſz/ i ná wodzie nie utonieſz: chwale cudá Boſkie w-tobie/ one cudá/ ktore Syn Bozy wiernym ſwoim obiecował: kiedy do nich mowił: Serpentes tollent, & ſi mortiferum quid bibent non eis nocebit. ze to weze w-rece bierzećie/ śmiertelne trucizny pijećie/ á przećie zyiećie. Atoli ia przećie i przy tym pokoiu mowie: Claude: Kyze nie dufáć/ drzwi zamykáć. Wſzak tez tak mowił iuz wſpomniony Dawid: á przećie upadł. Wſzak tez ták ćiekawości ſwoich broniła niegdy czyſta/ niewinna Dyna: a przećie wiemy ná co przyſzłá; zawierać było oczy Dawidzie/ śiedzieć było w-domu zawárta/ ná wſtydzie uſzkodzona Dyno: woleć było domowe zawárcie/ niz niepotrzebne przechacki: toby do onych niepokoiow i z-ludźmi i z-Bogiem nie przychodziło.

A ná koniec mowić tez ono nam Pan Bog: Pax vobis, pokoy wam: kiedy nas zá grzechy naſze nie karze. Grzeſzymy; á przećie nam nic. Minoł nas nieprzyiaćiel/ minelo powietrze: drugim tak wiele złego uczyniwſzy/ nam Pax vobis, mowi. A my co ná to? wiec drzwi ná śćiezo otworzyć? wiec ſie ná dobroć Boſka ſpuſzczać? wiec ſie ná to/ ze Bog do tego czáſu nie karał upijáć/ wſzytkiego ſobie pozwaláć? Ky dla Bogá? ia imieniem Boſkim wołam: Claude: Zamykay/ zámykay. Przypominam co Duch S. przez Káznodzieie ſwego mowi: Vbi manus multæ ſunt, claude: gdzie wiele rak/ zamykay. Jeſzczeć Eccl. 42.
to tych rak powrozámi nie powiazano: ieſzcze nie poobrzynano/ ktore nas o grzechy náſze i krzywde Boſka karać moga; Jeſzczeć to one rece/ ktore nad Braćia náſza dokázowáły/ ktore ich śćinały/ wiazáły/ przy ſwoiey zywości/ przy śiłách zoſtaia. Ale i daley poyde; ieſzczeć to i one rece/ ktore z roſkazánia Bozego powietrza miotła wśi i miáſtá po wſzytkiey Koronie umiatały/ ná świećie ſa/ á zátym o krzywde Boſka uioć ſie moga/ z-pokoiu nie pokoy uczynić moga. Wiec moiá radá: Vbi manus multæ ſunt, claude. Ná oſtrozności ſie mieć/ Bogá nie obrazáć/ ná gniew Boſki nie zárabiáć. Ale rzeczy moiey niech koniec bedzie. chćiałem być ná tym kázániu Janitorem: mowiłem o tym z-okázyey dziśieyſzey Ewánieliey/ ze i przy pokoiu drzwi zámykáć trzebá. Co uczyniwſzy/ Bogu niech bedzie cześć i chwalá na wieki wiekow.

Amen.

NA II. NIEDZIELE PO WIELKIEYNOCY.

Mercenarius autem & qui non eſt Paſtor, cujus non
ſunt oves propriæ, videt lupum venientem, & di-
mittit oves, & fugit. Mercenarius autem fugit,
quia mercenarius eſt; & non pertinet ad e-
um de ovibus. Ioannis 10.



Ielkie niedbálſtwo w-urzedźie ſwoim żądáie Zbáwiciel
náß náieremu do pilnowánia owiec ſtrozowi: N. N.
Pocznie ſie wilk ſkradáć ná owce; wiec rzekłby káżdy/
że mu ſie moy miły naiemnik iákokolwiek oprze: ieżeli
nie ma ták wiele ſercá/ żeby z-kiiem przećiwko niemu
poſkoczył/ przynamniey pſami go poßczuie/ przynamniey raz ktory
krzyknie: áż moy miły naiemnik w-nogi; Et dimittit oves, & fugit:
& lupus rapit, & diſpergit oves. Naiemnik w-nogi: á wilk w-o-
wce/ áż ich ßamoce/ áż iáko táko o źiemie; áż goſpodarzowi ßkodá.
Nie ládá z-ciebie ſtroż/ moy miły naiemniku/ wilká obaczywßy ucie-
kać! bá choćby ich i kilká było/ nie miałbyś tego czynić; á ty iednego
ták ſie bárzo lekáß! Bá kiedyćby to pleń iáki nád owcámi poſtáwiono/
lepieyby powinnośći ſwey doſyć uczynił. Ale co wżdy zá przyczyná te-
go ták wielkiego niedbálſtwá? Czy to ten naiemnik złego miał Paná?
nie płáćił mu? nigdy mu ſie nie dał náieść? i dla tego iáka byłá płacá/
táka i ſłużbá? Czy też to tám dźiecko iákie w-kilku lat było: i dla te-
go iáko dźiecko ládáczego ſie przelekło? Zbáwiciel náß inße przyczyny
w-dźiśieyßey ſwoiey Ewánieliey námienia/ ktore nie záwadźi roſtrzą-
snąć. Niechże tedy ten Naiemnik ućiekáiący bedźie máteryą kazania
moiego. Spytam ſie/ dla czego ućieka. Dobry Paſterzu dopomoż
mnie Owieczce twoiey.

Vćieczki tego naiemniká te ſie przyczyny kłądą. Naprzod że
videt lupum venientem. w-ten czás tylko wilká widźi/ kiedy iuż do
owiec idźie. Potym że ieſt mercenarius, naiemnik. á nákoniec/ że non
pertinet ad eum de ovibus: Nie należy to do niego/ żeby owiec od
wilká bronił. Mamy te przyczyny w-onych ſłowách: Mercenarius
autem videt lupum venientem, & dimittit oves, & fugit: Merce-
narius autem fugit, quia mercenarius eſt & non pertinet ad eum de
ovibus. Poczynam od pierwßey.

Mercenarius videt lupum venientem, & dimittit oves, &
fugit: Dobra przyczyná; naiemnik w-ten czás tylko wilká widźi/
w-ten czás o nim myśli/ kiedy wilk do owiec iuż idźie; i dla tego nie
dźiw/ że z-przeſtrachu ućieka. Kiedyby naiemnik ták był dobry/ żeby
o wilku i kiedy inedy myślił; Wilk niewiem gdźie w-leśie/ o owcách
áni myśli: á naiemnik z-dáleká nań ma oko; myśli ſobie: wilk z-nie-
nacká przypáść może/ ßkode w-owcách uczynić może. kiedyby mo-
wie ná-

wie naiemnik ták był dobry / toby przed wilkiem nie uciekał ; boby ſie
ná przyſćie iego ták iáko potrzebá gotował : poſtarałby ſie o pſow iá-
kich debrych / o koſtur dobry / kiedy nie kiedy ozywałby ſie / i wilko-
wi z-dáleká poſtrachby czynił. Ale że videt lupum venientem, w-ten
czás tylko o nim myśli/ kiedy wilk owce zá gárdło chwyta : dla tego nie
dziw/ że z-przeſtrachu ucieka/ i Pánu ſzkode czyni. Takći to poſpoli-
ćie bywa/ że dla tego powinnośći Páńſkiey nie doſyć czynimy/ tam gdźie
ſie meżnie trzeba było ſtáwić ſzwánkuiemy / uciekamy/ á zátym też
ſzkoduiemy / że ná wilká z-dáleká nie pátrzymy. Iáki táki videt lu-
pum venientem, w-ten czás tylko o niebeſpieczeńſtwie myślimy/ kiedy
iuż źle ; á żeby też to z-dáleká ná nie potrzeć / żeby też to iákokolwiek
prowidencya abo opátrznosć w-nas byłá / tego nie pytay. Dam ia tu
pokoy rzeczom do rzodow Miaſt / Prowincyy / Kroleſtw należocym ;
Nie bede wſpominał onego fugit, o ktorym czeſto ſłyſzymy. Powie-
dzo że nieprzyiaciel iuż ná przedmieśćiu : áż co żywo chce uciekáć / áż
nie wiedźieć co z-tym czynić A czemuż to? Videt lupum venien-
tem : w-ten czás tylko o wilku myślimy/ kiedy go przed ſobo mamy ;
prowidencyey nie maſz ; poki w-pokoiu ieſteśmy o niepokoiu nie my-
ślimy ; Nie myślimy że nieprzyiaćiel przyść może / oblec może / wźiać
miaſto może : Nie czynimy ſobie onych proroctw / ktore Zbawićiel náſz
nad Ierozolimo czynił : Venient dies in te : & circumdabunt te ini- Lucæ 19.
mici tui vallo, & circumdabunt te, & coanguſtabunt te undiqué :
Bedo te czáſy / kiedy nieprzyiaciele nád bramami mieć bedźieſz ; w-gar-
śći u niego bedźieſz ; i dla tego o obronie / o fortyfikácyey nic nie my-
ślimy. Zamki ſie wálo / mury zá płot dobry nie ſtáno/ o wáłach áni
pytay ; wolimy/ czego Boże nie day / wſzytko oraz ſtráćić / niżeli
czoſtke ktoro ná obrone dobrá poſpolitego łożyć. Ale ia tu o tym nie
bede mowił ; boćby o tym gdźie indźiey/ i do inſzych ſłucháczow trze-
bá mowić. To tylko mowie / że nam iáko kiedyś żydom / kiedy ſzli
z-Eiptu/ nie zá długo przydźie mieſzkáć in tentorijs, w-namiotach/ kie-
dy ſie tá trochá / co przodkowie náſzi wyſtawili / obáli. Poobaláio
ſie zamki / mury / bá i kámienie / ieżeli gdźie ſo ; ćiezko bedźie tego
wſzytkiego de novo wyſtáwiáć ; áż my po żydowſku / ábo po tátárſku
do kuczek. Ale dawſzy temu pokoy : co do mnie należy mowie ták :
O iák czeſto przed wilkiem uciekamy / iák czeſto powinnośći náſzey
Chrześćiáńſkiey nie doſyć czynimy ! ládá nas pokuſká / ládá okázyyká
do grzechu obáli : tylko ſie tám diabliſko pokaże / tylko co o grzechu
námieni ; áż źle / áż wſzytkiego dokaże / áż oná iedyna / i nád wiele
tyśiecy droſzſza i milſza owieczká / to ieſt duſzá / we kłach wilczych dy-
ſzy. Zły páſterzu / godny kiiá naiemniku / tákeś ſie ládáiáko w-tym
rázie ſtáwił ? nie opárłeś ſie / przy owieczce nie opowiedźiałeś ſie /
ſzpetnie uciekłeś : á ktoż temu winien ? to winno / żeś ná wilká nie
z-dáleká / ále w-ten czás dopiero kiedy iuż źle było / pátrzał : Videt
lupum venientem. Nie ſtáło ćie ná ták wiele rozumu / żebyś ſobie
z-dáleká w-ten czás kiedyś ná ſie żadney pokuſy nie miał/ kiedyć czárt
dał pokoy / żebyś/ mowie/ ſobie w-ten czás kiedy nie kiedy pomyślił:
Miły Boże co ſie też to zemno ná świećie dźiać może ! Nie przepuśćił
czárt Páwłowi Apoſtołowi : nie przepuśćił onym świetobliwym An-
toniuſzom / onym Mártyniánom / onym Benedyktom ; ták wiele do-
kazał ná onych Iudaſzách / ná onych inſzych przed tym Swietych lu-

dziách: wiec podobno i mnie nie minie/ do grzechu mie ćiągnoć be-
dźie. Owo zgoła nie patrzałeś ná wilká z-dáleka: A co zá tym idźie/
do nátarćia na niego nie gotowałeś ſie: nie prosiłeś Páná Bogá o po-
moc/ żebyć upadáć nie dał: nie czyniłeś mocnego poſtanowienia/ że
przy Bogu aż do śmierći zoſtawáć chceſz: Nie warowałeś ſie okázyey
do złego; w-tym nieſpodźiánie wilk przypadł; aż ty w-nogi/ aż mu
ſie oprzeć nie możeſz/ aż owcá w-wilczych kłach. Kto tedy niechce
przed wilkiem ućiekáć/ potrzebá nań z-dáleká pátrzáć. Wiemy iáko
to pomogło Nawyżſzemu Kośćiołá Swietego Paſterzowi Piotrowi
Swietemu. Vbogi Paſterz obaczy wilká przychodzącego/ przypádłá
nań pokuſá; áż on onego niewinnego Báránká/ Syná mowie Bożego
opuſzcza/ zápiera ſie go: Mercenarius fugit. Otoli tey ućieczki nie
długo było: obaczył ſie Paſterz/ do owieczki opuſzczoney wroćił ſie.
A coż mu do tego dopomogło? to dopomogło/ że na wilká z-dáleká
Lucæ 22. pátrzał/ nie z-nienácka nań nápadł: Recordatus eſt Petrus verbi Do-
mini, ſicut dixerat, quia priuſquam gallus cantet, ter me negabis.
Et egreſſus foras Petrus flevit amarè: Przeſtrzegł go był o tey po-
kuśie Chryſtus/ powiedział mu dobrze przed tym: Pietrze przydźie
ná ćie pokuſá/ ktora ćie przemoże/ zgrzeſzyſz nieboże Pietrze. Vſłyſzy
to Piotr/ áż ſie on ná pokuſe ármuie/ poſtanowienie mocne czyni/
z-tym ſie oświadcza/ że do ſámey śmierći przy Chryſtuśie zoſtawáć go-
tow. Stało ſie ták iáko Chryſtus był powiedział; przypomni ſobie
Piotr/ że to á to Chryſtus mu mowił/ i że ſie Chryſtuſowi ná wielkie
Marci. 14. rzeczy ofiárował: Stánie mu w-oczach oná rezolucya: Etſi oportu-
erit me ſimul commori tibi, non te negabo: iuż to prożno moy Pá-
nie/ ty mowiſz że ſie ia ćiebie záprę; á ia mowie/ że choćby mi umrzeć
przyſzło przy tobie/ nie záprę ſie ćiebie. I pocznie ſie wſtydźić ſam ſiebie/
pocznie ſobie łáiáć: Pietrze/ á gdźież one ochoty/ one wykrzykánia/
one przy Chryſtuśie opowiádánia ſie? nie miałeś ućiekáć choćiby i u-
mrzeć przyſzło: á ty iednego ſie słowká lękaſz/ zaraz ućiekaſz! By Pie-
trze pomniy ná słowá Bogu dáne. I ták ſámego ſie zgromiwſzy/ nazad
ſie wroći/ co źle pocżął/ kończyć niechce: Egreſſus foras Petrus fle-
vit amarè. A to wſzytko: Recordatus verbi Domini quod dixe-
rat: dla tego że z-dáleká ná wilká patrzał. A co ſie z-Piotrem stáło/
toż ſie i z-kim inſzym nie raz stáć może. Będźie iáki Paſterz zábiegły
koło duſze ſwoiey: poda mu Pan Bog do ſerca te i tym podobne my-
śli; ieśli bede w-tych abo owych okázyách/ ná tym abo owym mieſcu/
z-tą ábo z-ową oſobą/ to á to potkáć mie może/ mogą być pobudki
do grzechu: á ia co ná to? O Boże tego nie day! nie uczynie: Niech
umrę/ nie uczynie. I będźie ták dobry/ że to ſobie świátło od Pá-
ná Bogá/ i to poſtánowienie dla pámięći nápiſze. Czynie mocne po-
ſtanowienie że Bogá mego w-tey á w-tey okázyey nigdy nie obráżę.
Náprzykład: będźie młodźieniaſzek iáki ſzkoło ſie zábawiáiący: uſłyſzy
co dobrego w-Kongregácyey/ żeć to ná świećie rozmáićie bywa/ tákie
i owákie pobudki do złego bywáią/ z-tym i z-owym ták á ták ſie stáło;
áż go Duch S. nápádnie/ zápali ſie wewnątrz miłośćią Bożą/ i ſam
ſobie pomyśli: Boże tego nie day/ żebym ia co tákiego miał uczynić;
wiem że ná świát ide/ nie zá długo z-ſzkoł wynide/ bede ábo ná tákim
dworze/ ábo w-woyſku/ ábo przy rodźicách w-domu: Nie bede miał
pedágogá/ mogę to i owo uczynić; otoli/ Boże moy/ dáieć rękę że

ćie nie

ćie nie obráżę / wierność ktoramći powinien ßczerze záchowam / i dla pámięći to poſtánowienie w-kśiążeczkę iáko napiße ſobie. Daley: będźie iáka pobożna i pobożnych rodźicow pánienká: każe iey Páni Mátká kiedy nie kiedy nabożne Hiſtoryę ábo powieśći czytáć; przeczyta pánienká o onych chwalebnych we wßytkiey wiecznośći Pannach / o onych Lucyach / o Agatach / o Agnießkach / o Cecliach / o Katarzynach / i o inßych: iáko ſię pięknie Bogu i pánienſtwu ſwemu ſtáwiły / iáko umierać wolały / niżeli co tákiego i pomyślić; aż oná od Duchá S. wzruſzona myślić ſobie pocznie: á ia kiedybym też w-tákich okázyách byłá / cobym też czyniłá? J pocznie niewiem iákie poſtánowienia czynić / pocznie ſię Pánu Bogu niewiem iáko obowiezowáć: Ty Pánie moy u mnie nadewßytko / Ciebie wolę / niech umieram / ciebie wolę. Trafi ſię potym nie rychło okázya do złego / wilk ſię iáki o ktorą z-nich pokuśi; uboga owieczká w-niebeſpieczenſtwie. A ty Páſterzu co ná to? By Pietrze dobrzeby wſpomnieć ſobie ná ono coć kiedys powiedźiał JEzus / i co zá obietnice od ćiebie miał JEzus / ná one poſtánowienia w-młodßym wieku / na one wßytkiego złego wyrzeczenia. Vczyni ták Piotr: Recordatus eſt Petrus verbi Domini; aż ſię on meżnie ſtáwia / nieprzyiaćielowi ná krok ieden uſtąpić niechce / z-drogi poczćiwośći / Boże uchoway / i myslą wyboczyć; aż on nie naiemnik / nie ućieka / duße na rozßarpánie wilcze nie zoſtáwuie. Zá wyćiez iáko dobrze na wilka z-dáleká pátrząć / nie w-ten czás dopiero / kiedy zá owce chwyta. J od tegoć ſą one wáße / ludźie nabożni / medytácye / ábo rozmyślánia; macie od tego ták wiele kśiążek to drukowánych to piſanych / prośicie o nie Oycow duchownych. A na coż to? Rozumiem ia / że to ſą iák tákie wyſokie wieże / z-ktorych wilkow z-dáleká przychodzących upátruiećie / i przećiwko nim przez mocne ſię poſtánowienia gotuiećie. Vpátruiećie ieżeli ſię z-ktorego kotá ábo niećierpliwość / ábo pychá / ábo zazdrość / ábo iákiżkolwiek tákie wilczyſko do was nie ſkrádá / ábo przynamniey ieżeli ſię ſkraść nie może; i poſtrzegßy co tákiego / z-dáleká dobre ſobie nan ſerce czynićie: i dla tego też kiedy przyđźie do rzeczy / nie ućiekaćie / kroku doſtawaćie / ludzkie ućiſki ſkromnie znośićie / nad drugich ſię nie wynośićie / nikomu nie zazdrośćićie. Od tego były one przeſtrogi / ktore kiedyś Pan Bog Páwłowi Swiętemu Apoſtołowi czynił / iáko ſamże ten Apoſtoł o tym powiádał: Spiritus Sanctus per omnes civitates mihi proteſtatur dicens: quoniam vincula & tribulationes Ieroſolymis me manent: Do ktoregokolwiek / powiáda / Miáſtá przydę / wßędźie mi iáki Prorok zabieży / i Jmieniem Boſkim powiáda / że w-Jeruzalem wiele złego ućierpię. będą mię chwytáć / wiązáć / náwet i do więźienia przyidźie. A coż to po tych proroctwách / po tych przepowiádaniách było? Oto to było: żeby Páweł Swięty z-dáleká tego wilká widząc / ná niego ſię z-dáleká gotował; żeby ſobie nan ſerce wielkie czynił / nihil horum vereor: nie boię ſię niczego / nie uſtąpię nikomu; niech mię ták łotrá iákiego zwiążą: nihil horum vereor: niech mię więżą: nihil horum vereor; niech mię u pręgierzá chłoſtáią: nihil horum vereor; niech zábiiáią; nihil horum vereor: nie boię ſię: J dla tego ſię potym tym wilkom ták nalepiey ſtáwił. A co Pan Bog uczynił z-Páwłem Swiętym / toż zda mi ſię i z-námi często czyni. J my możemy o ſobie mowić: Spiritus Sanctus per omnes civitates proteſtatur mi-

tur mi-

tur mihi: quia vincula & tribulationes me manent. Gdźie ſie
ieno obroce / Duch Swiety dáie mi znáć / że ſie wiele złego / nie ie-
dnego wilká / ná świećie mam ſpodźiewáć. J młody człowiek otworzy
Iob: 7. Biblią: áż tám napiſano: Militia eſt vita hominis ſuper terram:
Zyćie ludzkie na źiemi ieſt to iedná woyná. Otworzy drugi raz; áż
Matt. 10. tam Chryſtus vczniom ſwoim mowi: Ecce ego mitto vos ſicut o-
ves in medio luporum: oto ia was poſyłam ná świat iák owce mie-
dzy wilki. Otworzy trzeći raz; áż tam powiádaią / że ná świećie nie
maſz nic dobrego / nic beſpiecznego: Mundus in maligno poſitus.
1. Ioan. 5. Rzući okiem z-trefunku; áż ná co nieforemnego napádnie; chce ſie
z-kim rozmowić; áż tám / że ten ábo ten to á to uczynił / uſłyſzy: We-
źmie w-rece Hiſtorye; áż tám powiádáią / że ná świećie tácy á tácy lu-
dźie byli / byli Neronowie / Kaligulowie / byli niegodni wſpomnienia
młokoſowie. Owo zgołá / per omnes civitates Spiritus Sanctus
proteſtatur mihi; quoniam vincula & tribulationes me manent.
Gdźie ſie ieno obroćiſz / wſzedźie uſłyſzyſz / że nie iedne pokuſe ná ſie
mieć bedźieſz. A ná coż to te przeſtrogi / te z dáleká wilká pokazánia?
O pewnie nie dla czego inſzego / ieno żebyśmy ſie ná tych wilkow zá
wczáſu gotowáli / i potym przed nimi nie ućiekali. Powiáda Piſmo
Boże / że kiedy Moyżeſz wybrał śiedm dźieśiąt Meżow / ktorzyby mu
pracy w-rządach ludu ták wielkiego dopomogáli / rzecz ſie z-nimi táka
ſtałá: Cùm requieviſſet in eis Spiritus, prophetaverunt. Zſtąpił
ná nich Duch Swiety / i poczeli prorokowáć. Dźiwuie ſie temu Ole-
áſter / i mowi ták: Mirum valde eſt, quare detur Rectoribus Spi-
ritus prophetiæ? Foremna to iákaś Elekcya: Obrano ich iáko Rządz-
cow / dobra poſpolitego Dozorcow / żeby lud ſądźili / żeby ſie o po-
trzebách ich pytáli; wſzyſcy rozumieli że to będą rządzcy / áż z-nich miá-
ſto rządzcow Prorocy. Dáć nie dobrześ to kiedy owo z-rządzce bedźie
Prorok; trzeba ſie ábo bić / ábo inſze ſprawy potoczne odpráwowáć /
á onby chćiał prorokowáć / chćiałby ſie tylko modlitwámi báwić. J
odpowiáda ſobie Oleáſter ták: Præcipuum munus Principis eſt di-
vinare, ut ſcilicet provideat malis antequam veniant. O dobryż
to rządu Dozorcá / dobry Páſterz / ktory przy Páſterſtwie umie pro-
rokowáć / to ieſt / umie rzeczy przyſzłe z-dáleká upátrowáć. Nie bedźie
ſie o tym mowiło: Mercenarius autem fugit; nie ućiecze / plácu do-
ſtoi. Dobra to tedy przyczyná ućieczki naiemniczey / że ná wilká nie
z-dáleká: ále w-ten czás / kiedy iuż w-ſzebe wleźie / pátrzy: Videt
lupum venientem, & fugit. Ale podźmy do drugich.

Mercenarius fugit, quia mercenarius eſt. Foremna záprawde
przyczyná: Naiemnik ućieka dla tego / że naiemnik ieſt. Ták to wła-
śnie iákoby kto mowił: Sedźia nie ſądźi / bo ſedźia ieſt; Zołnierz niechce ſie
bić / bo żołnierz ieſt; Kśiądz niechce Mſzey miewáć / paćierzy mowić /
niechce korony ná głowie nośić / bo kśiądz ieſt. J owſzem ćiby to
naiemnik nie miał ućiekáć dla tego ſámego / że naiemnik ieſt: ná to go
náieto / tego ſie podiął / to koniecznie powinien czynić / żeby od owie-
czek nie ućiekał / żeby ich przećiwko wilkowi bronił. Ale iuż to pro-
zno / ták być muśi; wſzytkim to widze Mercenáryuſzom / naiemni-
kom wrodzona / że iáki táki fugit ućieka / zbránia ſie / niechce czynić
doſyć powinnośći ſwoiey ták iáko potrzebá. Dádzą co robić do rze-
mieśniká / ſtarguią ſie z-nim / obiecuie zrobić iák nalepiey. Przydźie
do ro-

do roboty: áż on byle odbyć/ niechce mu ſie nád robotą pośiedźieć; iák też może nalepiey obiecał zrobić; áż robotá zá to/ zá co ſie ſtárgował/ nigdy nie ſtoi/ áż mu ią przyrzucáć trzebá. Pátrzćież ieno iáko to Mercenarius fugit, Náiemnik ućieka/ chroni ſie/ robić mu ſie niechce. A to dla tego/ że Mercenarius eſt. O kiedybyć nie komu inſzemu zá pieniądze/ ále ſámemu ſobie robić/ nie byłoby fugit, lepieyby ſie zrobiło. Nąymie goſpodarz czeládniká do domowych poſług: áż Mercenarius fugit, niechce mu ſie robić/ byle ieno odbyć. Każe Pan poddánemu ná robotę w-pole; áż i tu Mercenarius, więcey przegada/ przeźiewa/ niż co dobrego zrobi: Mercenarius fugit. Będźie vrzędnik u Páná/ Fáktor u kupcá: áż tám wiele niedbálſtwá; żeby ſie też to ſzczerze przyłożyć do tego co powinnośćiego ieſt/ tego nie pytay: Mercenarius fugit, náiemnik ućieka: dla czegoż? quia Mercenarius eſt, dla tego że Náiemnikiem ieſt. O kiedy by nie komu inſzemu zá groſz/ ále ſámemu ſobie ná ſwoy pożytek robić/ ináczeyby było/ nie byłoby fugit. Ale daymy pokoy ſzczegulnym przypadkom: mowmy o tym/ co wſzytkim nam ſpolna ieſt. Wiemy dobrze/ że wſzyſcy ktorzy ná świećie żyiemy/ náiemnikámi ieſteśmy: Goſpodarz i Pan niebieſki náiął nás ſobie ná to/ żebyśmy go chwalili/ żebyśmy wolą iego czynili/ żebyśmy mu czći i chwały ták nawięcey przyczynili. Kazał nam być owymi/ ná ktore ták częſto pobożny Dawid woła: Benedicite Dominum: Laudate Dominum: Timete Dominum, i tám dáley: Błogoſłáwćie Páná/ chwalćie Páná/ boyćie ſie Páná. Obiecał nam zá to myto wielkie/ ktorego wielkośći rozum ludzki poiąć nie może. Więc ázá i ná nas nie pokázuie ſie tá prawdá/ że Mercenarius fugit. O iákie w-nas niedbałośći/ iákie leniſtwá! iáko bárzo od tego/ cośmy powinni/ czegośmy ſie podięli/ ſtronimy/ iák dáleko ućiekamy! Trzebáby Bogá vwielbić/ pochwalić/ pobłogoſłáwić: cokolwiek ná cześć/ ná chwałę iego uczynić; áż my go miáſto tego háńbimy/ lżymy: Mercenarius fugit. Trzebá by wolą iego we wſzytkim czynić; á my/ o iák wiele nád przykazánie iego czynimy: Mercenarius fugit. O iák częſto z-tym ſie odzywamy/ że to ábo owo dla Bogá uczynić ćieżko/ niepodobna żebym ia ná to ſie miał odważyć/ żebym ſie tego śmiał podiąć/ żebym to ná ſobie miał przewieść: Mercenarius fugit: A dla czegoż? fugit, quia mercenarius eſt: Wſzytká przyczyná/ że nas ná to náięto: nie ná ſámych ſiebie/ ále ná Bogá robimy. O kiedyby to przyſzło/ toż wſzytko/ co nam każą dla Bogá czynić/ ſámemu ſobie czynić: kiedy przyſzło Bogu ſámego ſiebie chwalić/ błogoſłáwić/ cześć i chwałę ſwoię pomnażáć/ toby nie było fugit, iáko ſie i ćieżſzych rzeczy dla tego nie zbrániamy. Bądź mi świádkiem tego/ ćiáłem náſzym śmiertelnym odźiany Synu Boży/ bądźćie mi świádkámi one iego prace/ one fátygi/ one zniżone do nawietſzego pohańbienia i zniewáżenia odwagi. Bądźćie mi świádkámi powrozy/ ktorymi go krępowano/ plwoćiny/ ktorymi twarz iego święta ſromocono/ bicze ktorymi go śmágano: bądźćie mi świádkámi wſzytkie krzyżowe bole/ i háńby. A zá kiedy Syn Boży robiąc ná cześć i chwałę ſwoię/ ná wywyſzenie Imienia ſwego fugit, ieżeli kiedy z-plácu uſtąpił/ ieżeli kiedy ſárknął/ ieżeli kiedy z-tym ſie ozwał nie mogę ſie tego podiąć/ nie mogę tego ná ſobie przewieść? Ale że czemu inſzemu dam pokoy: á zá i teraz Bog/ kiedy mu idźie o cześć i chwałę ſwoię fugit? á zá czegokolwiek i natrudniey-

ßego zbránia ſie? Na przykład/ á za owo nie trudna i nie ćiezka rzecz na Pana Boga/ z-człowiekiem grzeßnym tak ſobie poſtepowáć iáko poſtepuie? człowiek grzeßny Pánu Bogu iák nagorzey/ á Bog człowiekowi ták nalepiey; mogac go ſkaráć śmierćio/nie czyni tego/ záchowuie/ rzeczámi potrzebnymi opátruie go; zgoła to czyni dla niego/ czego nie kazda mátká czyni dla dźiećiećiá ſwoiego. Co iáko rzecz ćiezka ná Páná Bogá/ bierzmy miáre z-nas ſamych. Nieprzyiaćielowi co dobrego uczynić/ ſłowko iedno do niego przemowić/ czáſem choćby tez nan poyrzeć/ o iáko nam to ćiezko/ iáko nas do tego i przykazánie Boze nie záwße nagnáć moze! Ciezka to tedy rzecz na Páná Bogá: á przeto Pan Bog zeby tylko to ſwoio niepoieto ćierpliwośćio i łagodnośćio cokolwiek chwały i czći ſobie przyczynił/ zeby go za to ktore ſtworzenie pochwaliło/ zeby ſie kiedy ták wielkiey dobroći iego zadźiwiło/ dla tego tylko mowie ſámego/ tych ták wielkich trudnośći nie chroni ſie. Nie maß u niego fugit: Nie ućieka przed námi: á dla tego/ ze nie ieſt Mercenarius: Nie o zápláte iáko/ ale o ſámego ſiebie mu idźie. Czego ze my nie mamy/ ze naiemnikámi ieſteśmy: dla tego czeſtokroć bywa fugit, iáki táki przed namnieyßo trudnoſtko w-nogi. Szczera to tedy prawdá ieſt. ze Mercenarius fugit, quia Mercenarius eſt: Naiemnik dla tego ućieka/ ze naiemnik ieſt.

Oſtaie mi ießcze trzećia tey ućieczki przyczyná: Mercenarius fugit quia mercenarius eſt, & non pertinet ad eum de ovibus. Naiemnik ućieka dla tego/ ze naiemnikiem ieſt: i ſłußnie/ bo owce do niego nie naleza. Tá przyczyna tez ma trudność/ ktoro i pierwßa. Naiemnik dla tego ućieka/ ze ſtáránie o owcach do niego nie nalezy. iáko do naiemniká ſtáránie o owcách nie nalezy? Ná coz go náieto? Zá coz ſie zapláty bedźie upominał/ iezeli ſtáránie o owcách do niego nie nalezy? Jezelić do niego nie nalezy/ toć podobno abo do złodźieiá/ abo do wilká nalezeć bedzie. Otoli z-głupſtwem ludzkim trudno ſie ſwárzyć. Tákci to miedzy ludźmi bywa/ ze iáki táki náiemnik tym ſie záſtánia i wymawia; nie nalezy to do mnie: Non pertinet ad eum de ovibus. Zá niech tám niewiem iáka obligácya/ ábo powinność bedźie: Ey non pertinet ad eum. Znaydźie ſie táki/ ktory rzecze/ nie nalezy to do mnie. Náiął nas Pan Bog ná Chrześćiáńſko poboznosć i świątobliwość: naiał ná poczćiwość/ ná ſumnienia czyſtość/ náiął ná miłośierne uczynki: wiele nam zá to obiecał. A my co ná to? o iák czeſto miedzy ludźmi ſłycháć/ nie do mnie to nalezy: Non pertinet ad eum. Bedźie iáki świátowniczek; mowze mu ieno/ zeby ſie czeſto ſpowiádał/ zeby w-pićiu miáre záchował/ zeby w-rozmowie i w-inßych poſtepkách ná poczćiwość pámietał. Obaczyß coc odpowie/ ieżeli nie rzecze; abo to ia Mnich iáki/ zebym ſie ſwego ćieniá bał/ zebym tákim dewotem był? Patrzćiez ieno iáko to non pertinet ad eum. Być dobrym/ cnotliwym/ nie nalezy do niego/ kogo inßego to powinność/ on do tego nie nalezy. Bedźie człowiek iáki wielkiey powagi/ ná ktorego wßyſcy pátrzo/ z-ktorego i do złego i do dobrego nie ieden pochop wźiać moze; mowze mu zeby ná to reſpektował/ zeby niz co rzecze/ ábo uczyni/ po tych ktorzy przy tym ſo poyrzał/ ieżeli ſie kto nie zgorßy: Obaczyß iezelić ſie i ten z-tym/ czym i pierwßy nie odezwie: Non pertinet ad eum: nie do niego to nalezy/ dać dobry przykład/ nalezy to do ludźi duchownych/ on tego nie powinien. Idźie

człowiek

człowiek doſtátni przez ulice; obaczy w-gnoiu leżącego vbogiego/ nie ma co ieść/ ciężko choruie: tknie go do ſercá Pan Bog/ ey kiedyby go ratowáć/ kiedyby go abo do domu wźiąć/ abo przynamniey iáki inßy kominek mu opátrzyć/ i Doktorá záwołáć. A on co ná to? Non pertinet ad eum. A to co do mnie należy? ábo to moy brát/ abo ſwát/ ábo to moie dźiecię? Non pertinet ad eum. Leży pod doſtatnią złego bogaczá kámienicą nędzny Lázarz/ wßytek zgłodzony/ chorobámi ciężkimi wynędzniony/ mizernieyßego ná świećie nád niego nie maß. Widźi to Pan goſpodarz z-okná/ widźi Páni goſpodyni; ubogi Lázarz prośi o zmiłowánie/ ſámi pśi widząc nędzę iego iák mogą rátuią/ liżą rány iego. A goſpodarz co? Non pertinet ad eum. Bá choćby i umárł od głodu Lázarz/ á co to do mnie należy? abo to ia iáki ßpitálny/ żebym go kármił? Leży ná pußczy przy drodze zrániony od Lotrow człowiek/ rády ſobie dáć nie może/ iuż ledwo źiewa/ tylko umrzeć; nápadnie nań Lewitá/ nápadnie Kápłan; vbogi iáko może o miłośierdźie prośi; á oni co? Ey Wielebni Oycowie iuż też tu podobno trudno maćie mowić/ nie należy to do mnie. Wyśćie Páſterze domowey trzody Boſkiey/ widźićie że iedna z-tey trzody owieczká ná táki hák przyßłá; rátuyćie/ nie mijayćie; bo pewnie ieżeli ták umrze/ ráchunek Bogu oddawáć będźiećie; do was to należy. A oni co? Non pertinet ad eum, nie do nas to należy. Iáko/ nie do was to należy? A zá was ná to miłośierdźie/ ták wielko zápłátą wßytkim/ iák wielkie ieſt Niebo nie náteło? A zá zá ieden kubek źimney wody vbogiemu podány/ zápłáty nie obiecowano? to to nie do was należy? A że i drugich nie opußczę: nie do was ludźie świátowi należy nabożeńſtwá pilnowáć/ poczćiwośći przeſtrzegáć/ przykład dobry z-ſiebie dawáć? iednym słowem/ nie do was należy/ ná zápłátę ktorą wam obiecano robić? Ale coż z-wámi czynić? niech ták będźie iáko mowićie/ nie do was to należy. Ale wiedzćie że też kiedy przydźie do zápłáty/ ten ktory ią dobrze záſłużonym Náiemnikom oddawáć będźie/ po wáßemu was zbywáć będźie. A kiedy co dobrego robić nie do was należy/ więc też kiedy trzebá będźie bráć zápłátę/ i tu rzeką/ nie do was to należy. Kiedy w-oſtátniey śmiertelney potrzebie do miłośierdźia śię Boſkiego ućiekáć będźiećie/ kiedy wołáć będźiećie: Salvum me fac DEVS, quoniam intraverunt aquæ uſq; ad animam meam: Ey Boże/ rátuy mię w-tey potrzebie moiey? kiedy ná ſądźie iego cząſtki śię iákiey z-Błogoſłáwionymi upominác będźiećie: Bog ták was zbywáć będźie: Nie do was to należy. Miłośierdźia moiego doznawáć/ z-Błogoſłáwionymi cząſtkę ktorą mieć/ należy to do wiernych ſług moich/ do owych ktorzy ná obiecáną ſobie zápłátę wiernie robili/ ktorzy to wßytko co śię dobrym zwáć mogło/ zá rzecz do ſiebie należącą mieli. Psal. 68.

Ale rzeczy moiey niech koniec będźie. Obaczyliśmy dla czego Náiemnik od owieczek ſobie powierzonych/ wilká ná nie czuwáiącego obaczywßy ućieka. Vćieka dla tego/ że ná wilká nie z-dáleká/ ále kiedy iuż zá owce porwie/ chwytá/ pátrzy: Vćieka że Náiemnikiem ieſt/ i że ſtáránie o powierzone ſobie owce nie do niego należy. Dayże Boże ábyśmy nie Náiemnikámi/ ále prawdźiwymi Páſterzámi byli. A Bogu cześć i chwałá ná wieki wiekow. Amen.

NA III. NIEDZIELĘ PO WIELKIEY NOCY.

Modicum & non videbitis me. Ioann: 16.

NA wielko záprawdę ßkodę Syn Boży vczniom swoim gotowáć sie każe: N. N. Mowi do nich: Non videbitis me: Nie záwße mie przy sobie mieć bedźiecie. Będą te czásy / kiedy odßedßy od was / sáme tylko pámiątkę / żem kiedy był z-wámi / przy was zostáwię. Nad to / á ktora więtßa ßkodá potkáć ich kiedy mogłá? Vczniom służbie i miłości Syná Bożego cále oddánym obecność iego vtrácić / nie iest to summę iáko pieniężną / ábo cożkolwiek tákiego / co człowieká bogátym czyni / zgubić: więtßa to niż rodźicom po dźiecięciu / przyiaćielowi po przyiaćielu w-śierotstwie zostawáć; niż ná vtrátę własnego zdrowia pátrząc. Zgołá wielka to ßkodá. A czegoż do tey ták wielkiey ßkody potrzebá? iáko do niey przydźie? To to tam wielkie iákie záwody będą? Oto Syn Boży powiada / że to iedno Modicum spráwi: Modicum, & non videbitis me: Máluczko / á nie vyrzyćie mie. I miły Boże / iákoć to do wielkiey ßkody nie wiele potrzebá! Vczniowie Syná Bożego / o ktorego ták barzo stoią / vtrácą: i spráwi to iedno Modicum! rzecz bárzo mała. Z-kąd biorę ia sobie pochop / żebym tę propozycyą dáley troßeczkę rośćiągnął / o tym mowiąc: Iáko często ná świećie tego doznawamy / że do wielkiey ßkody nie wiele potrzebá. Niechże tedy Kazánia mego tá zábáwká będźie / ktorę poczynam w-imię Pańskie.

W-powßechnośći mowiąc / dwoiáka ßkodá ná człowieká przypáść może. Bywáią ná świećie ßkody polityczne: bywáią i dußne. Więc mowię ia / że ták do tey / iáko i do owey nie wiele potrzebá. Poczynam od ßkody polityczney. Ná przykład: nie nowiná to ná świećie / że cále Krolestwá znácznie bárzo ßkoduią. Szkoduią Krolestwá ná ßczęśćiu / ná sławie / ná Obywátelach: Szkoduią i ná sámey źiemi. Kiedy owo nieprzyiaćiel gorę bierze / nie da sie popráwić / i ná tey i ná drugiey ekspedycyey ßczęśćia nie maß / postronne narody nie pięknie mowią / ták wiele ludźi ná woynach ginie / nieprzyiaćiel źiemie posiada; o záprawdę wielkie to ßkody / kożdemu bacznemu ćiężko być muśi / kiedy to i ßczęśćie / i sławá / i pobići / Koronni Obywátele / i sáme źiemie odzywáią sie: Non videbitis me. iużeż po nas / nie obaczyćie mie. Więc / mowię ia / że do tych wßytkich ßkod nie wiele potrzebá / i iedno Modicum spráwić ie może. Zá Hetmáńskwá sławnego w-Piśmie Bożym Hetmáná Iozuego tráfiło sie / że raz lud Izráelski w-potrzebie z-nieprzyiaćielem tył podał: Ascenderunt tria millia

Iosue 7. pugnatorum: qui statim terga vertentes percussi sunt à viris vrbis Hai, & corruerunt ex eis triginta & sex homines: Obaczy to Iozue: áż on w-melánkolią / áż sie on przed Arką Páńską ná źiemię rzuca: áż on táką modlitwę czyni: Heu Domine Deus! quid dicam videns Isráélem hostibus suis terga vertentem? Audient Chananæi, &

naei, & omnes habitatores terrae; & delebunt nomen nostrum de
terra. Ey / moy Pánie / coż ia tu mam mowic / czego sie mam spo-
dziewáć? kiedy widze że Izráelitowie przed nieprzyiácielem uciekáia.
Bá / moy Pánie / usłyszo to postronni nieprzyiáciele nászi / i zebrawszy
sie ná nas / w-niwecz nas obroco / ták / że i pámiotki nászey ná ziemi nie
zostánie. A to iáko cny Hetmánie? I ták cie to ten ták nie wielki
przypadek strwożył? trzy tysiące ludzi przed ták wielkim nieprzyiá-
cielem uciekło; w-bitwie tylko trzydzieści i sześć zginęło: á co wietszá /
tylko się to raz trafiło: to iuż ták sie bárzo frasowáć / záraz o ostátniey
zgubie wrożki sobie czynic? Bá wietszeć to rzeczy gdzie indziey bywá-
io; nie trzy tysiące / ále kilkánaście / kilkádziesiot tysiecy przed nie-
przyiácielem pierzcha: nie po trzydziestu ludzi / ále tysiocámi tego w-
uciecze ginie: i bywa to nie raz; á przecie to tákich trwog nie bywa.
Naydzie sie tákie Krolestwo / ktore o woyskách swych co tákiego sły-
szoc / áni tego w-rozum bierze / iákoby sie to tám gdzieś zá światem
działo / do zábiegánia dálszemu złemu żadnych śrzodkow záżywáć nie-
chce; á ty sie o co mnieyszego ták bárzo frasuiesz / z-rzeczy ták máley
ták bárzo złe wrożki sobie czynisz! Ták to iest / Iozue z-rzeczy ták má-
ley ták bárzo złe wrożki sobie czyni. Do wielkiey szkody nie wiele po-
trzebá. O bodayże káżde Chrześciáńskie Krolestwo ná to pomniáło;
boday co to iest przed nieprzyiácielem / choćby też i ná máley garztce /
choćby i z-máło szkodo uciekáć / poymowáło. Nie słyszelibyśmy o o-
nych ták szpetnych / i ták częstych pierzchániách / bylibyśmy nie ustrá-
szonymi lwámi: pomnielibyśmy ná ono stárożytnych woiennikow serce:
Aut vincendum, aut moriendum est: iedno ze dwuch trzebá obráć /
ábo zwyciężyć; ábo / ieżeli do tego nie przydzie / umrzeć; trzeciego / to
iest uciekánia / áni wspomináć. Wiádoma wszytkim historya co Io-
zef z-Bráćio swoio / máioc ich gośćmi w-Egipćie / uczynił: Scyphum
meum argenteum pone in ore sacci junioris. W-wor iednego z-nich Gen: 44.
kubek srebrny włożyć kazał / i żeby z-nim odiáchał / dopuścił. Co uwa-
żáioc dowćipny Rupertus mowi ták: In prophetiam expoliatio-
nis Aegyptiacae à fratribus, argenteum suum scyphum imposuit.
Przeczuwáioc duchem Prorockim Iozef co narod iego wszytkiemu
Egiptowi miał uczynić / że go ze wszytkich skárbow / ze złotá i srebrá
miał ogołoćić / dla tego chcoc o tym dáć znáć / kufel swoy srebrny ie-
dnemu z-nich w-wor włożył. A to iáko / wielki Doktorze? że Izrá-
elitowie ieden kufel srebrny z-Egiptu wynieśli / to iuż i o czym wietszym
wrożki czynić? to iuż sobie mowić / O pewnie oni i wszytkie skárby
Egipskie pobioro? Ták to iest; że Izraelitowie ieden kufel z-Egiptu wy-
nieśli / dobra koniektura / że i wiecey tego wynioso / wszytkie skárby
Egipskie pobioro: Zgołá do wielkiey szkody nie wiele trzebá / i Modi-
cum dosyć. Dalby Pan Bog / żeby stany Korony nászey tákie koniektu-
ry czynić sobie umiáły; żeby nie z-iednego kuflá srebrnego / ale z-ták
wielu skárbow od nieprzyiáciela zábránych kiedykolwiek proroctwo so-
bie uczynić chćiáły / żeć to podobno i to wszytko / co ma Koroná / ich be-
dzie. O kiedybyśmy tákie proroctwá sobie czynili / podobnobyśmy da-
wniey / czego sobie życzymy / dokazali. Podobnoby ludzie dostátni
onych srebrnych i złotych sprzetow ná podrátowánie ostátnie niebespie-
czney Oyczyzny nie żáłowáli / dawszy pokoy ubogim poddánym; Z-tego
co nieprzyiáciel pobráć może / znáczno á ostátnio iáko rezolucyo by raz

uczynić ná niego chćieli. Byly one czáſy / kiedy ono lemieſze i motyki ná Rycerſkie oreża przerabiano : i ták iáko mogąc utrapioną Oyczyzne rátowano. Kiedy zly Saul z-woyſkiem ſzukał ná gárdło niewinnego Dawidá / powiáda Piſmo Boże / że Dawid nápadſzy nań w-ćiáſnym kąćie / urznął mu kray ſzáty : Præcidit oram chlamydis Saul :
1. Reg. 24. Poſtrzeże tego Saul / i obaczywſzy z-dáleká Dawidá pocznie nań wołáć : Nunc ſcio quòd certiſſimè regnaturus ſis, & habiturus in manu tua Regnum Iſràél : iuż to prożno / Synu moy Dawidźie / widzę iá że twoiá ná wierzchu będźie / pewnie krolem Izráelſkim będźieſz. Ná pierwſze weyrzenie / foremna to iákaś tego krolá Ilácyá ; Dawid urznął mu troche ſzáty / i záraz prorokowáć że Dawid wſzytko kroleſtwo opánuie. A to iáko Saulu ? To to ták łatwo wſzytko kroleſtwo opánowáć ? Kiedybyć to Dawid co więtſzego uczynił : kiedyby Dawid ták wiele miaſt / zamkow nabrał : kiedyby narody pograniczne ná ſtrone ſwą przećiągnął : kiedyby nie raz z-pola zwyćiezco odſzedł ; o tobyś mu kroleſtwo mogł obiecowáć ; ále że tylko kray ſzáty urznął / to ſie tego iuż ták bárzo báć / wſzytko mu kroleſtwo obiecowáć ? Otoli widzę / że to Saul iáko mądry dobrze mowi ; upátruie żeć to do wielkiey ſzkody nie wiele trzebá. Urznie nieprzyiaćiel kray ſzáty / po proſtu mowiąc opánuie Ukraine / á opánuie ták / że ſie z-niey iákoś wyforowáć nie da / ták długo ora chlamydis w-ręku Dawidowych : O więcby ſobie tego nie lekce ważyć / więc ná Seymikách / ná Seymách tákie ſobie prognoſtyki czynić : Nunc ſcio, quòd habiturus ſis in manu tua Regnum Iſràél. By dla Bogá / Mośćiwi Pánowie Bráćia / czuymy o ſobie ; bá żleć to / nie zá długoć to po nas będźie : bá poydźieć to ten ogień dáley. Tákći to i Izráelitowie źiemię obiecáną / i Turcy wſchodnie Páńſtwo / i wiele inſzych narodow te kráie w-ktorych teraz śiedzą opánowáli. Nie zárázći to ći Dawidowie krolámi zoſtáli / ále naprzod po troſze oram chlamydis urzynáli / áż też tego czego chćieli dokazáli. Moie Mośćiwe Páńſtwo dałby Pan Bog / żeby po naſzych Seymikách po Seymách przynamniey oná propozycya / ktorą ná Seymie ſwoim Zydźi dobrze kiedyś roztrząſáli / miáłá mieſce : Quid facimus ? quia hic homo multa ſigna facit : dimittimus eum
Ioan: 11. ſic, omnes credent in eum : & venient Romani, & tollent noſtrum locum & gentem : A dla Bogá / coż to nalepſzego czynimy ! bá dźiwneć to rzeczy ten człowiek czyni : Multa ſigna facit : przećiągnieć to on ná ſwą ſtronę i inſze narody : Venient Romani : ktorym pewnie nie wytrzymamy : okrążą nas / znioſą nas : Signa multa facit. I Oycowieć to náſzi nigdy tego nie widźieli / co ten człowiek czyni / iáko przy ſwoiey Relijey mocnie ſtoi / iákie práktyki ſtroi / iáko to ſzczęśćia ſzuka. Więc quid facimus ? czyli my to zá rzecz prawdźiwą / czyli też tylko zá ſen mamy ? czyli nas kto oczárował ? czyli wilk iáki oźionął / że ſie poſtrzedz nie możemy ? że o ſobie nie rádźimy / że tey oram chlamydis z-ręku Dawidowi nie wydźierámy ? Czynimy deliberácye / rad niewiem zkąd záćiągamy / Liberny puśćić ſobie każemy ; iáko tego dość żeby co Kośćiołowi wydrzeć / á ora chlamydis u Dawidá w-ręku. Bá tákći nalepiey z-Xiężą ſie wádźić / á ora chlamydis u Dawidá w-ręku. By dla Bogá do wielkiey / i owſzem do oſtátniey ſzkody nie wiele potrzebá / i iedno Modicum, wydárta ora chlamydis ſpráwić to może. Ale pátrzmy ieno i ná inſze bárzo ſzkodliwe

w-Oy-

w-Oyczyźnie náßey Modica. Będźie owo nie wielka garztká ludu ;
niechce ſie nam odważyć by raz ná ſtráßno nieprzyiacielowi Oyczyzny
obrone. Więc to ieſt Modicum? A czegoż ſie inßego po tym modi-
cum ſpodźiewáć/ ieno wielkiey ßkody? Non videbitis me. Było pod
Korſuniem Modicum; áż ták wiele cnego Rycerſtwá mowi: Non vi-
debitis me. Było pod Batohem Modicum; áż i tám/ okrom wie-
lu inßych/ i ſám godny dobrego wſpomnienia Hetman mowi: Non
videbitis me. Owo zgoła co raz to Modicum, z-kilko tyśiączkámi
porywamy ſie/ i dla tego też co raz: Non videbitis me. O nie ták
było pod onym godnym nie ladá hiſtorycznego piorá Bereſteczkiem/
gdźie owo Pan Bog wßytke Korone był ſprowádźił/ i ták wiele liczbá
przy łáſce Boſkiey i przy dobrym rzodźie może/ świátu pokazał: Non
videbitis me, nie mowiliśmy; ále wiele nieprzyiaćielá poráźiliśmy;
bo też nie z-Modicum, ále ták iáko trzebá było/ ná nieprzyiaćielá po-
ßliśmy. Poydźiemli też tám gdźie ieſt mieſce o dobru poſpo-
litym rádźić: áż ſie tám ieden wßytkim oponuie/ w-rzeczách iawnych
żeby tylko ſwoie przewiodł/ Nie pozwalam wołá: Więc á za i to nie Mo-
dicum? Wßák mowimy że vnus homo, nullus homo. A coż to
Modicum robi? A to to robi/ że Seymy rozrywa/ Oyczyzne práwie
ná rzeź wydaie. Zgołá dla tego wßyſcy mowić mußo: Non videbitis
me: ginoć mußo. Do wielkiey ßkody nie wiele potrzeba. Day
Boże żeby Oyczyzna náßá nie byłá onym ſławnym ruino ſwoio Babi-
lonſkim poſogiem/ ktory owo będąc ták wyſokim/ ták bogátym/ ták
mocnym/ ze złotá/ ze ſrebrá/ z-żeláza złożonym/ ßpetnie vpadáć mu-
śiał/ á vpadáć/ nie od iákiego woyſkowego ßturmowánia/ nie od dźiał/
nie od táránow/ ále od iednego Modicum, od kámyczká/ ktory z-ie-
dney gory ſpádßy/ w-nogi go vderzył/ i ßpetnie zruinował. O nießcze-
ſne naße Modica? czemuż my to was vważáć niechcemy? czemu ſie
was nie boimy/ czemu wam nád ſobo ták dokázowáć dopußczamy?
To iuż widźimy że/ mowiąc o wßytkiey powßechnie Oyczyźnie/ do
wielkiey ßkody nie wiele potrzebá. Mowiąc záś troßeczke ßczegul-
niey; i tám o to nie trudno. Ná przykład: poydźiemli do ſądow/
tám o iáko czeſto o wielkich ßkodách ſłyßeć! Wſpomnie kroćiuchno
ten punkćik/ żeby Pobożność twoiá Jáśnie Oświecony Trybunale/
ktorey ſie záwße trzymaß/ przy złych Sądách/ ktore ná świećie być mo-
go/ iák świátło przy ciemnośćiách tym lepiey ſie wydáło. Ná ſądźie
Piłatowym ſłyßymy/ że niewinnego Syná Bożego ná śmierć ſkazano/
iáko łotrá ná krzyżu záwießono/ zabito. O nieprzepłácona/ niepo-
ieta ßkodo! A iákoż do niey przyßło? czyli to tám do tego przyłożyły
ſie iákie znáczne korupcye/ iákie Wolencye/ ábo cokolwiek z-tych rze-
czy/ ktore ſie wielkimi názwáć mogo? Ey nic: wßytko to iedno Modicum
ſpráwiło. Tylko ſie tám pokazało kilká ſłowek/ tylko ſie tám ozwáli
żydźi: Si hunc dimittis, non es amicus Cæſaris: Wey Sędźio łá- Ioan: 19.
ſká w-tym páńſka; iezeli ináczey oſądźiß/ z-faworem ſie Ceſárſkim po-
żegnáć możeß. Aż Piłat do nieſpráwiedliwego ſie dekretu ſkłánia/ áż
on ták znáczno ßkode Synowi Bożemu czyni. Ale to/ zły człowie-
cze/ lepßa prawdá/ niżeli łáſká páńſka? Niech ſie człowiek iáko chce
gniewa/ byle ieno ſam Bog był łáſkaw. Ale to łáſka páńſka/ rzecz
bárzo modica, mała? nie maß w-co dufáć/ dawno o niey powiedźiano/
że to ieſt iedną trzćiná/ ná ktorey ſie ßkodá wſpieráć: ieſt to ieden ptá-

ſzek/ ktorego lada okazyyka moze ſploſzyć. A choćby czego inſzego nie
było/ ieſt to rzecz krotka: vmrzeſz/ ninacći ſie nie znidzie. nie tey ći
na ten czas trzeba bedzie/ nie ta cie ſądźić bedzie/ nie tac płaćić bedzie.
Zgoła łaſka pańſka/ ieſt to iedno Modicum: I wiec dla niey tak
wielka krzywde człowiekowi/ o ktorym ſam rozumieſz że ieſt niewinny/
czynic bedzieſz? Ale iuz to prozno/ takci tak było/ że Piłat dla tego
Modicum, dla nieſzczeſnych reſpektow prawdy odſtąpił/ w-reieſtr/
Sedźiow nieſprawiedliwych w-piſać ſie dał/ i Chryſtuſa na zdrowiu/
i ſiebie na duſzy uſzkodźił. Do wielkiey ſzkody nie wiele trzeba. Wiec
á ktoby rzekł i o tym/ żeby to miało być co wielkiego/ przy ſądzie ná
twarz tego o ktorego ſprawe idźie poyrzeć? W-twarz człowiekowi
poyrzeć/ nie ieſtći to żadna korupcya/ nie ieſt to iaki przyiaćielſki re=
ſpekt/ zgołá ieſt to iedno Modicum, nic to nie ieſt. A przećie i to
Modicum i to nic/ o iak barzo na Sądźie ſzkodźić może! Wiedźieli
to ći/ ktorzy miedzy głupim pogańſtwem medrſzymi byli/ i dla tego
ná ſądach ſtrzegli ſie tego/ żeby oko Sedźiego/ twarzy tego/ ktory
ſtał przed ſądem/ nie dochodźiło. I tak Clemens Romanus piſze/
że niektore narody ná Sądach ſwych/ ten zwyczay chowały/ że kiedy
przyſzło do Dekretu/ zaſłone miedzy Sedźiami i miedzy tymi/ ktorzy
Dekretu czekali dawano/ żeby ſie tym lepiey ſpráwiedliwośći świetey
wygodźić mogło. Plutarchus też powiada o Tebańczykach/ że kiedy
obrázy Sedźiow ábo malowali/ ábo ſnycerſką robotą rzezali/ málo-
wáli ie i rzezali bez oczu. Ale to zwyczaie Pogáńſkie; i dla tego má-
ło powagi máiące: owo ieſt dáleko znacznieyſza/ co niektorzy o wiel-
kim Zakonodawcy Moyżeſzu powiadáią. Powiádáią o nim to/ że kie-
dy Sądy odprawował/ one ſwoie oświecone od Bogá twarz pewną
zaſłoną záſłaniał. I miły Boże iako to i ten ták wielki Mąż/ oku ná
ſądźie nie dufał! iáko ſie twarzy tych/ ktorych ſądźił chronił! Aleś ty
Moyżeſzu/ Człowiek świety? To to i ty boiſz ſie/ żeby cie twarz ludzka
nie zwiodłá? Ták to ieſt/ i Moyżeſz boi ſie/ żeby go ná ſądźie twarz
ludzka nie zwiodłá. Kiedy to przed ſądem ſtanie twarz iaka do żalu
ułożona/ łzámi zalana; ábo przynamniey twarz iáka dobrze znaioma/
oná twarz/ ktora kiedy co dobrego uczyniła/ ktora w-domu ochote po-
kazałá/ obiecałá/ dárowałá: á choćby czego inſzego nie było/ kiedy
przed Sądem ſtánie twarz pańſka/ oná twarz/ ktorą wſzyſcy ſzánuią/
ná ktorą reſpektuią: takiey twarzy i ſam Moyżeſz miałby mowić: A-
Cant: 6. verte oculos tuos à me: rzecz barzo niebeſpieczna pátrząć ná nie.
Może tá twárz iáko znaczną nieſpráwiedliwość ná Moyżeſzu wymoc.
Nie káżdy z-tych/ ktorych Bog Sedźiámi poczynił/ ná æquanimita-
tem twoie Jáśnie Oświecony Trybunale nápada/ do ktorego káżdy
báczny one Chryſtuſową pochwałe ſtoſowáć może: Verax es & viam
Matt: 22. DEI in veritate doces: & non eſt tibi cura de aliquo, non enim
reſpicis perſonam hominum. Nie ná oſobe/ ále ná ſpráwe pátrzyſz:
Amicus Perſonæ, á przy tym inimicus cauſæ być umieſz. Zgołá non
eſt tibi cura de aliquo. Czego że nie káżdy Sedźia ma/ dla tego do-
brze czynią/ ktorzy ſie ná twarzy tych/ ktorych ſądzą nie zápátruią. I
to Modicum, ſáme weyrzenie/ wielką ſzkode ſpráwiedliwośći świetey
uczynić może. Poydźiemli do domow prywatnych/ i tám
ſzczera prawdá/ że do wielkiey ſzkody nie wiele potrzebá. Czeſto ſły-
cháć po domách niegdy doſtátnich/ chwalebnych/ Non videbitis me.

Mowią

Mowio ſkárby / mowio worki / mowio cżyie dawne wźiętośći / Non
videbitis me : Wnet tu po nas będźie. A wieleż do tego potrzeba ?
iedno Modicum ſpráwić to może żeby do tego przyßło / nie potrzebá żeby
w-iakim domu były iákie ekſceſſy / żeby były zaboyſtwá / náiázdy / ro-
zboie / i tym podobne znáczne roboty / i co mnieyßego ſpráwić to mo-
że. A co to ieſt w-polityce światowey ſwym własnym według zdánia
ſwego ßáfowáć / nie żáłowáć / dárowáć / ná zbytki ták wiele łożyć ? i
nie máß to nic / wolno to káżdemu / nie pozwo o to nikogo ná Trybu-
nał / nie ieſt to cauſa áni Civilis áni Criminalis. Ktoby chćiał co
tákiego w-kim gánić / pewnieby uſłyßał co kiedyś on w-Ewánieliey go-
ſpodarz do naiemnikow ſwoich mowił : An non licet mihi quod vo- Matt: 20.
lo facere ? an oculus tuus nequam eſt, quia ego bonus ſum ? á za
mi to nie wolno co chcę cżynić ? ſwym własnym iáko rozumiem ßafo-
wáć ? Zgołá w-polityce światowey i nawiętßa rozrzutność ieſt to ie-
dno Modicum. Wiec to Modicum iák wiele złego w-Domach i na-
więtßych cżyni ! ten mały Dawidek / iák wielu Goliatow na źiemi
pokłáda ! ten drobny mol / iák wiele dobrego pſuie ! Dawno powie-
dźiał Poetá / i my ſami tego doznawamy / że i nawiętßy kámień znáczną
ßkodę od iedney nie wielkiey kropelki / ktora owo z-dáchu ná kámień
ſpada / odnieść może : Gutta cavat lapidem ; non vi ſed ſæpe ca-
dendo. Leży ſobie kámień / ták gdźie go deßcz z-dáchu dość może :
iedná kropelká po drugiey na kámień ſpada ; áż kámień nie cáły / tegoż
my i zacne Domy ná ſobie cżęſto doznawáio. Poydźie owo kropelká
zá kropelko / Modicum zá Modicum : ná ieden zbytek wyydźie ták
wiele / ná drugi ießcze więcey / i ták dáley kropelki w-gárdło kápio / ná
ſtoł kápio / na grzbiet kápio ꝛc. A cżegoż ſie inßego ſpodźiewáć ieno
że on dom może kto námálowáć iák iáki wielki kámień / á nád nim
dáć táki napis : Gutta cavat lapidem : Kropelki Modica, owe rze-
cży ktore ſobie mamy zá nic / o ktorych mowimy że mi to wolno / nikt
mi tego nie może zákazáć : te mowię rzecży i nazacnieyße domy znácznie
pſuio / więc á za i owo wielkie rzecży / kiedy ſie to kto w-ſtanie ßlácheckim
táki naydźie / ktory dźielnośći / dárſkośći zacnych ſwych przodkow po-
ſtępkámi ſwymi zrownáć nie umie. Będźie iáki człowiecżek ſpokoyny /
rad ſwemu pokoiowi / woli cżego inßego pilnowáć : nie ſtoi on o rzody /
o honory ; nie ſtoi o ſławę rycerſko / o poſpolitym rußeniu uſłyßeć
ieſt to u niego oſtátnia. Przodkowie iego co do honorow / byli ták
zacni : co do Rycerſkich zabaw / ták waleczni ; á on nic tego nie ma.
Zgołá człowiek z-niego áż nazbyt ſpokoyny. Ey nie wielkie to rzecży /
ieſt to iedno Modicum : nikt o to nikogo ná Trybunał nie pozwie.
Pátrzmyż co o tym Duch Swięty mowi. Oto to mowi / że to Mo-
dicum wielkie Non videbitis me, znáczno ßkodę zá ſobo poćiągnoć
może : In pigritijs humiliabitur contignatio, & in infirmitate ma- Ecclеſ: 10.
nuum perſtillabit domus : A cżego ſie po tych nie dárſkich poſtępkách /
po tych nieżywośćiách ſpodźiewáć ? ieno że humiliabitur contignatio:
owego ták wyſokiego / ták zacnego Domu znácznie ubędźie / humili-
abitur. Co przed tym nad niego nie było : po tym ledwo z-kto-
rym zrowna : humiliabitur : humiliabitur w-pochwale tych / ktorzy
teraz żyio : humiliabitur w-pámięći tych / ktorzy po tym żyć będo : nie
będźie cżego o nim w-Kronice nápiſáć / nie będźie cżego ná nagrobku
po śmierći wſpomnieć ; zgołá i w-Domách prywatnych do wielkiey
ßkody nie wiele potrzebá.

Ale o ßkodách politycznych niech bedźie doſyć; zoſtáia mi ßkody dußne: o ktorych ia toż / co i o pierwßych mowie: że do wielkiey ßkody nie wiele potrzebá. O iako często / iako ßpetnie ná dobrach / ktore duße bogato czynia / ßwánkuiemy. Nie trzebá mi tych ßkod wyliczáć: káżdy kto Chrześcianinem ieſt / dobrze ie wiedźieć może. krotko mowie: o iák często láſkę Boſką / prawo do niebá trácimy! iako często bez ſámego Bogá zoſtawamy! O niewypowiedźiana / ſtworzonym rozumem niepoieta / ßkodo / ktorą zowiemy Pœnam damni! kiedy człowiekowi nie ná ſubſtancyey / nie na zdrowiu / nie na iakim ſtworzonym przyiacielu / ale na ſamym Bogu ßkodowáć / á ßkodowáć nie ná krotki iáki czás / nie ná rok abo drugi / ale na wßytke / iák wielka ieſt / wiecznosć przydźie. znowu mowie: O nie wypowiedźiána rozumem / ludzkim niepoieta ßkodo! Słuchacze moi / day Boże żebyśmy ia zá żywotá tak poymowali / iáko ia poymuia ći / ktorzy iey ná ſobie doznawáć iuż poczeli. A wieleż do tych tak wielkich ßkod potrzebá? to to do tego potrzebá / żeby kto był zaboycą / łupieżca dobr kościelnych / wydźiercą? żeby był iákim Kaimem / iakim Abſalonem / iakim Saulem / iakim Judaßem / Neronem / Diokleciánem? Ey / dla Bogá! nie potrzebá / nie potrzebá: i iedno to Modicum, one náße codźienne świátowe poſtepki / owe myśli / owe ſłowka / owe na pozor małe / talerowe / kilko złotne bliźniego ukrzywdzenia ſpráwić to mogą. A daymy to / żeby w-tey mierze co troche znacznieyßego było / daymy iákiego niepotężnego w-ládaiakich afektach Samſoná / na roſkoßy práwie wylanego Salomoná: niech kto iáko z-tych ládáiakości ná dußy ßkoduie; á za i ten nie dla Modicum te ßkode popada? Wzdyć to te wßytkie fraßki / o ktore márnosć ludzká tak barzo ſtoi / Modicum; co do trwałości Modicum, co do ukontentowánia ſerca Modicum. A co może być mnieyßego nad prożnosć? Wiec to wßytko nie dopiero ná ten tytuł zárobiło / żeby ſie proźnością zwało: Vanitas Vanitatum. Máła ieſt rzecz dym / mała ćien: mała owá pará / ktora ledwo z-uſt wynidźie / záraz z-oczu ſchodźi / ey wiec te wßytkie fraßki nie daleko tego chodzą. Daymy iakiego / choćby też nabarźiey ſobie wygádzáiacego świátownika: káżdy z-nich po nawietßych wygodach / roſkoßach / z-Krolewicem Izráelſkim Jonatą ná nießczeście ſwoie uſkarżáć ſie muśi: Guſtans guſtavi paululum mellis & ecce
1. Reg: 14. ego morior? Nie żalby żebym tego do woli záżył / żebym ſie naiadł: ále ledwom nießczeſney roſkoßy liznął / ledwom co ieſt zrozumiał / álići ia gine! Zgołá wßytko to ieſt Modicum. Może być godne odpowiedźi pytanie / co to ieſt / że napierwßy ná świećie ludźi grzech / on grzech ktory był głową i fundámentem wßytkich inßych / był urwánie zákazánego iábłká? Czemu pierwßy grzech nie był iakie zaboyſtwo / iáka zdradá / iaka nieſpráwiedliwość / ábo co podobnego; ále urwánie iabłká? Niechce ia tu záchodźić w-długie moráliżácye; co do rzeczy moiey / mowie: Podobno to przez to chćiano nam pokazáć / iakie i dalße być miały náße grzechy / żeśmy wßyſcy mieli być nie uważnymi dźiećkámi / nie ná co godźiwego / ale ná dźiećinne łakotki mieliśmy ſie łákomić / kiedyśmy Páná Bogá mieli obrażáć. Niech tám iáki Jadam to / dla czego cnoty i Bogá odſtepuie / niewiem iako ſobie waży: niech rozumie / że nád to nic nie może mieć lepßego / drożßego / przyiemnieyßego: á onoby to Panie Jádámie ináczey o rzeczach ſądźić trzebá. Bá

Jadá-

Jádámie/ Modicumći to/ ládácoć to/ iábluszkoć to iedno: roskosz i nawietsza/ iábluszko; pozytek niesprawiedliwy/ choćby też nawietszy/ iábluszko: pomstá/ iábluszko: małe to rzeczy; á przećie te małe rzeczy o iákoć zászkodźić mogą! Nie wspominam onych Trybunalskich Dekretow/ onych Infamiy/ Banicyy onych kátowskich rąk: ná co wszytko dla tych dźiecinnych iábluszek ludźie częstokroć przychodzą; ále mowie o owych dáleko wietszych wyżey wspomnionych szkodách/ o utráćie łáski Boskiey/ Niebá/ i sámego Bogá. Tákći to ták te iábluszká te Modica zászkodźić mogą. W-czym wszytkim tákim Jadámom day Pánie Boże popráwę. A ia ukazawszy/ iákom obiecał/ że do wielkiey szkody nie wiele potrzebá/ rzecz moię kończę. A Bogu cześć i chwałą ná wieki wiekow. Amen.

NA IV. NIEDZIELĘ PO WIELKIEY NOCY.

Vado ad eum, qui misit me. Sed quia hæc locutus sum vobis, tristitia implevit cor vestrum. Ioan: 16.



Je nowiná było Vczniom Páńskim słyszeć od Chrystusá swoiego rzeczy niepoćieszne/ i nie máłey melánkoliey godne: N. N. Powiádał im iáko ich świát wszytek miał nienawidźieć/ iák bezecnych iákich ludźi z-Bożnic wyrzucáć/ áż nawet i zábijáć: Eritis odio omnibus propter nomen meum: Absq; Synagogis facient vos:. sed venit hora, ut omnis qui interficiet vos, arbitretur obsequium se præstare DEO. O-záprawdę rzeczy to nie bárzo poćieszne/ kiedy ná człowieká wszyscy krzywo pátrzą/ iák soli w-oku nie rádźi widzą: kiedy iák z-wyklętym iákim konwersowáć niechcą; kiedy i żyć ná świećie nie dopuszczą. Nie są to tákie rzeczy/ żeby przy nich iák przy dobrey iákiey myśli/ śpiewáć/ skákáć; á przećie nie wiemy żeby Vczniowie Páńscy usłyszawszy te frásowáć się mieli. Powie też im w-dźiśieyszey Ewányeliey Zbawićiel nász o odeśćiu swoim od nich: Vado ad eum, qui misit me: dźiatki moie/ nie zá długo mie utráćićie/ poydę od was. Vsłyszą to Vczniowie: áż oni w-melánkoliią/ iáki táki iákby go zárznoł: Quia hæc dixi vobis, tristitia implevit cor vestrum: mowi im sam Chrystus; tylkom to wam powiedźiał że odeydę od was/ áż wam nie miło/ áż nic wesołego po sobie nie pokázuiećie. Ale po iákiemuż to/ znáiący się dobrze ná rzeczy słusznośći Vczniowie? powiádáią wam że was ták bárzo prześládowáć/ bá i zábijáć będą; á nic to was nie obchodźi. Námienią też o tym/ że Syn Boży od was odeydźie: áż wy nie weseli; Tristitia implevit cor vestrum. Podobnoć by to słusznieysza tám się frásowáć/ gdźie prześládowániem i sámą śmierćią grożą/ niżeli tám gdźie coś trochę o odeśćiu Páńskim námieniáią. Przećie to podobno wietsza/

Matt: 10.
Ioan: 16.

miłość ludzką / sławę / ba i sam żywot utráćić / niżeli obecnośći Chrystusowey postradáć? O nie tak mowią vczniowie / nie tak; bá niech rzeczy doczesne iáko chcą giną / i odchodzą: niech ginie miłość ludzką / sławá / i sam żywot / fraszki to są. Ale kiedy to Chrystus mowi: Vado: kiedy rzeczy do duszę / do wiecznośći należące ginąć poczną / o iuż teź tu nie fraszki / iuż też tu trudno być wesołym: Tristitia implevit cor vestrum. Będę ia tedy na tym Kazaniu trzymał z-Vczniámi Pańskimi. To wezmę ná uwagę: że barźiey się daleko trzeba frásowáć / kiedy człowiek ná rzeczach do duszę należących szwankuie / niżeli kiedy ná czym doczesnym szkoduie. Do ktorey zabawki wybieráiący

Proverb: 12. się od nas w-drogę wiecznośći / Synu Boży / racz mi dopomoc.

Duch Swięty nauczaiąc iáko się człowiek ma záchowáć w-ten czás / kiedy się mu szkoda iáka doczesna trafi / tak o tym mowi: Non contristabit justum, quidquid ei acciderit: Nie zafrásuie / powiáda / człowieká spráwiedliwego cokolwiek nań przypadnie. Ktore słowa rostrząsáiąc Hugo Cardinalis, tak sobie dyszkuruie: Accidens adest & abest præter Subjecti corruptionem, ita prorsus prosperitas & tribulatio viro justo adest & abest præter ejus contristationem & conturbationem. Zákłada on fundament tego dyszkursu ná tych słowiech Quidquid acciderit, cokolwiek przypadnie / cokolwiek się trafi. Przypomnie sobie z-Filozofiey co to iest Accidens, przypadek / i rzeke sobie tak: Accidens est quod potest adesse & abesse præter Subjecti corruptionem: Przypadek iest to táka rzecz / ktora może być w-rzeczy iákiey i nie być: á rzecz oná przećie cáła i nie zepsowána / w-istoćie i náturze swoiey będźie. Jákie przypadki są w-człowieku być białym / modrym / zdrowym / chorym Będźie człowiek białym? iest człowiekiem: nie będźie białym? będźie człowiekiem; będźie modrym? będźie człowiekiem: nie będźie modrym? będźie człowiekiem; będźie zdrowym? będźie człowiekiem: nie zdrowym? postaremu będźie człowiekiem; i tak dáley. Będźieli / nie będźieli w-człowieku rzecz oná / ktora się przypadkiem abo przymiotem zowie / wszytko za iedno: przećie człowiek człowiekiem: Potest adesse & abesse præter Subjecti corruptionem. Tak też / powiáda / trzebá trzymáć o powodzeniach doczesnych; á dobrze się człowiekowi powodźi? chwała Bogu; źle się powodźi? i tu chwała Bogu. Wszytko to za iedno ma być: Præter Subjecti corruptionem, contristationem; człowiek ma być tenże co i przed tym / nie ma się frásowáć / właśnie iákoby mu się nic nie stało Będźie znaczna iáka szkoda w-komorze álbo w-folwarku? ma to być præter subjecti contristationem, & cõturbationem. Nawiedźi P. Bog chorobą / weźmie rodźicá álbo przyiaćielá? i to ma być præter subjecti contristationem & conturbationem. Nie trzebá się frásowáć. Jáko człowiek / lubo będźie biały / lubo nie biały / przećie iest człowiekiem: tak lubo P. Bog w-rzeczach doczesnych szczęśći / lubo nie szczęśći / przećie człowiek ma być wesołym. To tak szkody doczesne znośić trzebá. Ale szkody do duszę i zbawienia należące / kiedy to Pan Bog mowi: Vado: idę precz od ćiebie: O nie tak! iuż też tu nie præter justi contristationem & conturbationem: iuż też tu z-onym uszkodzonym ná duszy penitentem mowić

Psalm: 37. potrzebá; Miser factus sum, & curvatus sum usq; in finem: totâ die contristatus ingrediebar: O nędzny żem ia / i utrapiony człowiek; ą kto

á kto mie w-tym smutku moim pocieszy? Vtráciłem Bogá/ łáski u niego nie mam: á kto mie pocieszy? Zostałem iáko rybá bez wody/ iáko ptak bez skrzydeł/ iáko ciáło bez duszę: á kto mie pocieszy? Kto mie pocieszy z-tych/ ktorzy mieszkáią ná ziemi? kto z-tych/ ktorzy żyią w-niebie? Więtsza iest nędzá moiá/ niżeli żeby od stworzenia iákiego pocieszona być mogłá: Nihil aliud tam moleſtum eſt, quàm Deum habere offenſum: id ſi abſit, non afflictio non inſidiæ, non alia res ulla moleſtiam afferre poteſt. rectè ſapienti. Sed quemadmodum exiguam ſcintillam ſi in profundam aquam immergas, potiùs extinxeris: ita quamvis magna animi dejectio ſi in bonam incidat conſcientiam perit faciliuſq; evaneſcit. mowi Chryzostom Swięty. Bá niech świát ná kupę znieśie wszytkie doczesne swoie szkody/ utrapienia/ nieszczęścia: niech tu będą szkody ná dobrym mieniu/ szkody ná sławie/ szkody ná dźiatkach/ szkody ná zdrowiu/ niech będą nieprzyiaćielskie pustoszenia/ powodźi/ ognie/ nieurodzaie/ i cokolwiek inszego być może; wszytko to nic nie iest przeciwko temu/ kiedy kto łáskę Boską utráci. To to szkodá/ to utrapienie/ to nieszczęście; tu się frásowáć/ tu niesłetáć. Iezeli łáská Boska w-cále/ iezeli Bog precz nie odszedł/ żadna insza rzecz nie ma człowieká turbowáć; cożkolwiek tákiego będźie/ wszytko to w-sumnieniu dobrym iák owo skrá iedná w-głęboką wodę wpuszczona ma gásnąć i w-niwecz się obrácáć. Sławna iest oná náuká Chrystusá nászego: Si quis percuſſerit te in dexteram maxillam tuam, præbe illi & alteram: Nápádnieszli ná tákiego złego człowieká/ wytnieć policzek z-práwey strony; á ty nádstaw mu lewey: præbe illi & alteram. Ktorą náukę Augustyn Swięty rozumie ták: Kiedy kto/ powiáda/ będźieć chćiał wyćiąć policzek z-práwey strony/ umknyże práwey strony/ á nádstaw mu lewey: mow mu ztąd mię uderz: Intelligatur non adjectio ſiniſtræ, ſed excluſio dextræ. Niechce tu Chrystus żebyś/ kiedy ćię kto uderzy z-práwey strony/ tyś mu nádstáwił i lewey. żebyś mowił/ máło to/ uderz drugi raz: ále chce tego/ żebyś práwey strony ochronił/ á miásto niey lewey nádstáwił. Ale to foremne tłumáczenie tego Swiętego Doktorá. I coż to ma do tego/ żeby mię kto uderzył ráczey z-lewey niżli z-práwey strony? widzę to ták tá iáko i owá stroná/ gębá? ták tá iáko i owá stroná nie cholewá? ták tá boli/ iáko i owá: ták wiele kosztuie tá iáko i owá: ták trzebá karmić/ poić tę iáko i owę? O nic to/ przećie ty stáray się o to/ żebyś iáko możesz ochronił strony práwey/ á miásto niey nádstáwił lewey. Przez práwą stronę/ Doktorowie rozumieią rzeczy do duszę i zbáwienia należące: á przez lewą/ rzeczy doczesne ćiáłu służące. Pátrzćież ieno iáko to trzebá ochrániáć strony práwey/ á nástáwiáć lewey. Neſcio quis venit, & vult tibi percu tere dexteram, id eſt; tollere tibi fidem tuam: tu præbe ſiniſtram, id eſt, ut illud tollat quod temporaneum, & non ea quæ æterna habes: Mowi Augustyn Swięty. Przyidźie kto/ i chce ćię uderzyć w-práwą stronę/ to iest/ chce ćię uszkodźić ná wierze. A ty co ná to? nádstaw mu lewey strony/ to iest/ ráczey mu tego dozwol/ żeby ćię uszkodził ná rzeczách doczesnych/ niżeli żebyć miał odbieráć rzeczy wieczne. Zkąd to ia wnoszę; iezeli to rzeczy wiecznych do duszę należących ták mamy ochrániáć/ że dla nich rzeczy doczesnych mamy odstępowáć; niech biią w-lewą stronę/ byle ieno práwá cáła byłá; O toć kiedy się tráfi szwánkowáć abo Matth: 5.

wáć abo

wáć ábo ná tym ábo ná owym / dáwszy pokoy szkodom doczesnym / wszytko serce trzebaby obráćáć ná opłákánie szkod wiecznych. Ná przykład: pobożny táki tego á tego miástá Obywatel pocznie sobie przypominać co sie kiedyś przed kilkodziesiąt lat w-tym mieście dźiało / przypomni sobie iáko w-nim wiele ludźi dostátnich było: á teraz iáko sámi przyznawacie / nie ták. Było miásto ludne w-targowy dźień / áni ś sie mogł przez ulice przećisnąć: á teraz nie ták. Byłá w-nim wielka żarliwość w-zachowániu Oyczystey Kátolickiey wiáry / Heretykow do práwá mieyskiego nie przypuszczono: i było o tym práwo w-księgi mieyskie wpisáne / że sie żadnego Heretyká do práwá mieyskiego przypuszczáć nie godźiło; á teraz nie ták / przypuszczáią / á co nágorsza niektorzy powiádáią że iuż i onego práwá w-księgách nie mász / ktoś mu posłużył / wyrznął / i skrypt ná sie / z-ktorego go sądźić będą / ná Sąd Boży poniosł. Pocznie tedy / mowie / krokolwiek czásy dawne z-teráźnieyszymi złożowáć / i te tákie szkody w-dostatkách / w-ludźiách / i w-wierze świętey vważáć; áż go to boli: áz on / ieśli iest dobry człowiek / mało nie płácze. A nád czymże nárzekáć trzebá / boleć? nád czym płákáć? Słuchay Augustyná Swiętego: Vult tibi quis percutere dexteram, id eſt, tollere tibi fidem tuam: tu præbe ſiniſtram. Jeſt ći czego żałowáć / umnieyszenia w-dostatkách / umnieyszenia w-ludźiách; ále nabárźiey trzebá żałowáć umnieyszenia w-Wierze. Nád tym trzebá nárzekáć / nád tym chocby też i łzámi sie zálewáć / że z-táktey tákiey kámienice / że i z-Ratuszá Pan JEZVS odszedł: Vado ad eum, qui miſit me. Siedźiał sobie Pan JEZVS i w-tey i w-owey i w-dźiesiątey kámienicy: áż do kámienice przydźie ábo kálwin / ábo Luter: áż Pánu Jezusowi ćiásno / áż on forá z-dworá: Vado ad eum, qui miſit me. Przydźie do drugiey / áż Pan Jezus z-drugiey: Vado ad eum, qui miſit me. Przydźie do trzećiey / do dźiesiątey: áż Pan Jezus z-trzećiey / z-dźiesiątey: Vado ad eum, qui miſit me. Ná Rátuszu nie było tego mieyscá / gdźieby nie był Pan Jezus / wszytek zásiádáli práwowierni Kátolicy: áż ostánie mieszczáninem iákie Lutterskie / áż ono przydźie ná Rátusz iáko i Kátolicy / áż iuż ná iednym mieyscu Páná Jezuſá nie mász: Vado ad eum, qui miſit me. Ostá nie mieszczáninem drugi / trzeći / czwarty / piąty: áż Pánu Jezusowi ieszcze ćieśniey / áż on i tym ustępowáć muśi: Vado ad eum, qui miſit me. To tedy pobożnemu Kátolikowi trzebá ták napilniey sobie uważáć / tey szkody ták nabárźiey żałowáć: co inszego / mnieysze to rzeczy. O człowieku dobrym ták mowi Psalm: Cadent à latere tuo mille, & decem millia à dextris tuis. Wielka koło ćiebie klęská będźie: i z-tey i z-owey strony wiele szkody będźie: po lewey stronie twoiey pádnie tyśiąc / á po práwey dźieśięć tyśiecy. Niewiem co przez to Duch Swięty wyráźić chćiał / czemu po práwey rece dáleko wietsza klęske / niż po lewey położył. Jeślićby sie to do tego / co pospolićie miedzy ludźmi bywa / stosowáło / tákćiby sie záprawdę być náláżło: Cadent à latere tuo mille & decem millia à dextris tuis. Nie nowiná to / że práwicá / do ktorey należy być mocnieysza / dźielnieysza / bárźiey szwánkuie niż lewicá: Będźiemli mowili / o płći męskiey i żeńskiey: płeć męská iest to práwicá / płeć żeńská iest lewicá. Będźiemli mowili o wiekách ludzkich; wiek dowzrzáły / dorosły iest to práwicá: wiek młody / dźiećinny iest lewicá. Ludźie ktorzy sie wszyscy ná pilnowánie nábożeństwá událi / práwicá:

Pſalm: 90.

wicá: w-zabáwach i kłopotách potocznych zánurzeni/ lewicá. A ktoż z-tych lepiey ſie z-nieprzyiacielem dużnym ugania/ kto mniey ßkody odnośi? Wyſypie ſie wßytko piekło/ i na prawice i ná lewice: pocznie mocnie náćierać: a gdźież mnieyßa ßkoda? Tákćiby to być miało/ żeby ná prawey ſtronie mniey ßkody było: prawa ſtroná ma wiecey baczenia/ wiecey wſpaniałośći/ zgoła wiecey mocy. O roby ſie lepiey uymowáć/ barźiey czuć o ſobie miáłá/ zatym mnieyby ßwankowáć miáłá. O Boże moy tako czeſto na te twoie prawice i lewice patrząc mowić trzebá. Cadent à latere tuo mille, & decem millia à dextris tuis! Zła lewica/ ale gorßa prawicá. Iák czeſto trzebá mowić/ złe białegłowy/ ale meżczyzny gorſze/ złe dźieći/ ſwawolne/ nienabożne/ ále dorośli/ ich Panie Matki/ Pánowie Oycowie gorßi: źli ludźie świeccy/ ale od Duchá nazwani gorßi: źli zabaw potocznych pilnuiący goſpodarze/ ále owi ktorzy ſie ná nabożenſtwo udali podobno gorßi. Tám grzechow bedźie tyśiąc/ á tam dźieśieć tyśiecy. Dobry to ieſt domyſł: ale co do rzeczy moiey należy/ ta myśle ſobie ták: pewna to rzecz/ iákom iuż wyżey námienił/ że przez prawice rozumieią ſie rzeczy do duße i zbáwienia należące: á przez lewice/ rzeczy doczeſne ciáłu ſłużące. Pátrzćież ieno co to Duch S. mowi. Trafi ſie táka ßkoda i tám i ſám/ i po práwicy i po lewicy/ i tu bedźie Cadent, i tu Cadent; O coż ſie barźiey fraſowáć/ czego barźiey żałowáć? Bárźiey ßkody ktora ſie tráfiła po prawicy. Myśle ſobie/ że to po lewicy poległ tylko tyśiąc ieden: ale po prawicy decem millia, cáłe dźieśieć tyśiecy. Dadzą owo znáć Hetmánowi tákiemu/ że w-tym á w-tym podieźdźie zginełó tyśiąc ludu/ á w-drugim dźieśiec? coż go barźiey boli? O pewnie decem millia: o tym myśli/ o tym mowi/ na to ſie uſkarża/ ná to wſpomniawßy zá głowe ſie chwyta/ że tám á tám zginełó dźieśieć tyśiecy. To też i my ták w-ßkodach naßych czynić mamy. Stánie ſie ßkoda táka doczeſna: ſtanie ſie i dußna/ Bog precz z-duße odeydźie; niechże z-ßkodą pierwßą co chce bedźie/ ale ßkodá dußna/ o tá nie ládáiáko ma odchodźić z-myśli/ nád to ſie potrzeba zabawić/ nád to pomelánkolizowáć/ nád to popłákáć/ tu trzebá być płączącym Piotrem/ tu Mágdaleną/ tu trenuiącym Ieremiaßem/ tu trzebá być onym znáiącym ſie ná ßkodźie dußney pokutnikiem/ ktory przy náwietßych ßcześćiach i poćiechach doczeſnych tego nigdy zgryść nie mogł/ kiedy mu mowiono: A gdźieś Bogá podźiał? Fuerunt mihi lacrymæ meæ panes die ac nocte: dum dicitur mihi quotidie, Vbi est DEVS tuus? Nie mogłem ſie nigdy od płaczu utulić/ gdźiem ieno ſtąpił wßedźiem płákał/ kiedy mi to kto przypomniał że Bog odemnie odßedł. Vkłádłem ſie na odpoczynek nocny/ rozumiałem żem tám miał wßytkiego zápomnieć: aż ia od żalu i płaczu uſnąć nie moge: pocznę troche záſypiáć/ aż i przez ſen płacz mi ſie udáie; wſtałem z-łożká/ udałem ſie do ſpraw Rzeczypoſpolitey: aż i tám płacz mi ſie rzuca; á to tylko dla tego/ że Bog odemnie odßedł: nie dla tego żem ták wiele od Saulá ućierpiał/ żem przez ták wiele niebeśpieczenſtw do Króleſtwá/ do ktorego mi ſam Bog kazał/ przedźieráć ſie muśiał: żem kilkádźieśiat tyśiecy poddánych w-krotkim czáśie utráćił: żem ná nieſłáwe grzechem moim zárobił: żem tákie deſpekty od Semeiego/ tákie niewdźieczności od włáſnego Syná ponośił: nie dla tego tákem był nieutulony/ i nie pohámowány w-płaczu/ ale dla tego że Bog odemnie Psal: 41

odßedł: Dum dicitur mihi quotidie; ubi eſt Deus tuus? Ale to podobno cny żałobniku / nie potrzebne ßkrupuły? á ktoż kiedy ták barzo Bogá utráconego płakał? wżdyć to u ludźi Bogá utráćić / iák iagodkę zieść? wżdyć to ludźie poſpolićie Lætantur cùm malè fecerint,
Prov. 2. & Exultant in rebus peſſimis: nigdy nie ſą weſelßy / iáko kiedy Bog mowi: Vado: idę precz? A kiedy wierße krotofile / weſelße muzyki / iáko w-ten czás / kiedy ná grzech nabárźiey ſię zánośi? Ey nic to / niech czyni co kto chce / ia wednie i w-nocy płakáć tego będę / że Bog odemnie odßedł. Ale to że Bog odßedł / Damnum reparabile, powetowáć ſię tego może: á od czegoż pokutá? dobryć Bog ieſt / łatwo ſię da uprośić / żeby do człowieká powroćił. Wiem ia to wßytko: átoli ia przećie wednie i w-nocy płakáć tego będę / że Bog odemnie odßedł. O umiał ten cny Penitent dobrze to poymowáć / co to ieſt ßkodá dußna / co to ieſt kiedy Bog mowi: Vado, odchodzę / wiecey mię nie obaczyß. Vmiał to poymowáć / żeć to ßkodá doczeſna ieſt tyśiąc ieden / á ßkodá dußną dźieśięć tyśięcy ludu ná placu położonego: Cadent à latere tuo mille, & decem millia à dextris tuis. Ná też pobożną i świątobliwą chęć nápadał ſławny w-piśmie Bożym Kápłan Heli. Siedźi ſobie Heli ná krześle; dádzą znáć że woyſko Izráelſkie zbito / Synowie iego ná plácu polegli / á Heli iákoby to tám nic złego i niepoćießnego nie powiádano / ná krześle ſobie śiedźi; kiedyby ták ná drugiego / á czego by nie czynił? Otoli Heli to wßytko ſłyßąc / ná krześle ſobie śiedźi. A kiedyby też to / moy miły Heli / żal iáki pokazáć: kiedyby ſię też to zá głowę vchwyćić? kiedyby raz ktory weſtchnąć? Ey nież Heli ſobie ná krześle śiedźi. I gdy ták ſobie ſiedźi áż mu i to powiedzą / że Arká Páńſka od nieprzyiaćielá wźiętá: nie tylko woyſko zniesiono / nie tylko Synowie twoi ná plácu zoſtáli: ále i Arká Páńſka od nieprzyiaćioł ieſt wźiętá. Vſłyßy to Heli; Cùmq; ille nominaſſet Arcam DEI: áż mu ſię od żalu ſerce kráiáć pocznie / áż on od żalu omdleie / i nie mogąc ſobie rády dáć / z-krzeſłem ſię wywroći / i ßyię
1. Reg. 4. złomie: Cecidit de ſella retrorſum, juxta oſtium, & fractis cervicibus mortuus eſt: O umiał ten cny ſtárußek ßkodę duchowną ták iáko potrzebá ſobie poważáć: umiał to ſobie dobrze rozgryzáć / co to ieſt kiedy Pan Bog mowił: Vado, idę precz. Bolejąc drudzy częſto / bywa to że od żalu i umieráią / á podobno i nád ſkrzynią: ále nie nád ſkrzynią Páńſką. Niech ſię ieno ßkodá iáka w-ßkátule ſtánie / ábo złodźiey co ukrádnie / ábo ſię nieuważnie ſummá iáka znáczna przemárnuie: áż on nád ſkrzynią w-melánkolię / w-mánię: áż i do śmierći czáſem przychodźi. Otoli ten cny Stárzec nie nád ſkrzynią iáko domową workámi nátkáną / ále nád ſkrzynią Páńſką / nád oną ſkrzynią przy ktorey Bog oſobliwym obyczáiem obecność ſwoię pokázował / ták bolał / że od żalu i żywot ſtráćił. Ale to ießcze mnieyßa / że ták dobry był Heli; boć to przećie Heli był Kápłánem / oſobą duchowną / ná rzeczách ſię znáiącą. Ale pátrzćie co ſię dáley ſtáło: Heli ßyię złomie; W-tymże nowiny / to ieſt że Arkę Páńſką wźięto / dowie ſię Synowa Helego / białagłową zámężna świátowa / podobno nie wielka nabożnicą: pátrzćież iáko ią tá ßkodá záfráſowáłá. Oto ták záfráſowáłá / że ledwo to uſłyßáłá / że ſkrzynię Páńſką wźięto / płod ktory w-ſobie nośiłá / wypuśćiłá / i w-tym ná tymże mieyſcu upádßy umárłá. Bodayżeś cna Mátrono / ná przykład inßym białymgłowom / bá i nam mężom

iák nadłużey byłá. A poniewaś ták ſie Bogu podobało żebyś umárłá/ bodaieś przynamniey po śmierći w-pámiećiach naßych długo żyłá/ bodaieś nas przykłádem twoim do násládowánia pobudzáłá; bodaieś nas w-tey mierze grzeßących záwſtydzáłá. O Arko Pańſka/ Arko Pańſka/ iáko my po odeśćiu twoim od nas nie umieramy! iáko ſie nie frásuiemy! Odeßłá od nas Arká Pańſka/ kiedy oná ziemia świeta/ żyćiem i śmierćią Syná Bożego poświecona w-rece pogáńſkie w-pádłá: Tranſlata eſt gloria de Iſràél. Miał to ſobie za iedno ßcześćie/ i poćieche świát Chrześćiáńſki/ mieć w-ſwych reku one świete Betleemy/ one Názáreth/ one Taboráyſkie gory/ one wieczerniki/ one Chryſtuſowe groby: mogł on tym świetym kráinom to przyznawáć/ co kiedyś obroniona od nieprzyiaćielá Izráelſka ziemiá pokozney Judyćie śpiewáłá: Tu gloria Ieruſalem, tu lætitia Iſràél, tu honorificentia populi noſtri. Tyś chwałá naßá/ poćiechá naßá/ ozdobá naßá. Zgołá/ ziemiá świeta byłá u Chrześćian/ co byłá Arká u żydow. Wiec oto tá naßá Arká w-rece nieprzyiaćielſkie poßłá: Tranſlata eſt gloria Domini. A my co ná to? Reprehendendi ſunt Chriſtiani quàm plurimi, qui de captione Sancti Sepulchri, & vaſtatione totius Sanctæ terræ, & Sanctiſſimorum locorum prophanatione, parva, aut nulla afficiuntur moleſtia: mowi Dionyſius Carthuſianus. O iákoby ná wielu Chrześćiánom trzebá utyſkowáć/ ktorzy wiedząc że grob Pańſki ieſt w-rekách pogáńſkich/ że wßytká ziemiá świeta ieſt ſpuſtoßona/ mieſcá świete ſprofánowáne; to mowie wiedząc/ abo nic/ ábo bárzo mało żalu z-tąd máią. Bárziey ſie drugi frásuie/ kiedy mu chłop ućiecze/ ábo worek z-pieniadzmi zginie: niżeli kiedy o ták wielkiey ßkodźie wßytkiego Chrześćiáńſtwá ſłyßy. Nuż po tym: á za to nie odeßłá od nas Arká Pańſka/ kiedy tymi czáſy ták wiele chwały Boſkiey w-Oyczyźnie naßey ubyło/ ták wiele ubyło Kośćiołow/ ták wiele Zakonnych Domow? gdźie przed tym chwałá Boſka i prawdźiwe nabożeńſtwo kwitnęło/ tám teraz wßytká bezbożność uśiádłá. Zgołá/ kiedy po wßytkiey Vkráinie żáłoſny głos Jezuſá naßego rozlega ſie: Vado, odchodze z-tąd/ á podobno nie rychło ſie ná zad wroce. A za to nie odeßłá od nas/ i nie odchodźi co dźień/ Arká Pańſka/ to ieſt łáſká Boſka/ kiedy ſie do ták ćiezkich grzechow i ſami czuiemy/ i w-drugich ie widźimy? kiedy od iákiego tákiego Bog ná wieczne nie powrocenie odchodźi? A my co ná to? co ná to cne Helego Synowe/ co ſami Helowie? ták nad tym boleiemy? De corporali Iſràélitarum occiſione ululaverunt omnes habitatores in Silo; ſed de quotidiana peccatorum morte ſpirituali, & de æterna pereuntium condemnatione, & præſertim de tam multiplici & enormi DEI inhonoratione & offenſione omni momento, vix eſt qui lacrymam fūdat. Vbi ſpiritualis dilectio? ubi zelus Divini Honoris? mowi Dionyſius Carthuſianus. Dádzą znáć że w-iákiey potrzebie wiele tego zginęło; áż wßedźie płáczu pełno. giną codźień ludźie przez grzech/ do piekłá ſie doſtáią/ Bogá nießánuią/ znieważáią: á ktoż kiedy nad tym zápłákał? O niemiłośierne ná bliźniego/ niepámietne ná żárliwość czći Boſkiey ſerca! Nie umiemy iákoś/ nie umiemy Synu Boży ßkody naßey poymowáć/ kiedy do nas Vado mowiß/ kiedy od nas odchodźiß: Nie umiemy ceny świetey obecnośći twoiey i łáſki twoiey dochodźić: nie umiemy ćie nad wßytkie dobrá ſtworzone/ ták iákośmy

1. Reg. 4.

Iudith. 15.

winni przekłádáć? kiedy się nam ná odeście twoie od nas zánośi / nie
Gen: 32. pásuiemy się z tobą: Non dimittam Te, non dimittam Te: Nie puszczę cię moy Pánie / nie obrażę cię / nie oświádczamy się przed tobą. I dla tego kiedy od nas odeydźiesz / nie trwożymy sobą / nie żáluiemy / nie pokutuiemy. Otoli iákokolwiek przed tym było: teraz Boże moy / kiedy się to Vczniowie twoi usłyszawszy że od nich chcesz odeyść frasuią. Tristitia implevit cor vestrum: i my żale násze z żalem ich łączymy: ná one godźiny / na one látá / ktorycheś od nas kiedy odszedł / sobie wspominamy / i iáko możemy nabárziey żeśmyć odchodźić dopuśćili żáluiemy. Niech Matki żáluią umarłych dźiatek / przyiaciele przyiacioł: my tego żáluiemy / żeśmyć kiedykolwiek od śiebie odchodźić dopuśćili. Ktorego nászego żalu ciebie nowy Piastunie Chrystusow / Wielebny Kápłánie / ktory dnią dźisieyszego ná tym mieyscu pierwszą ofiárę Bogu twoiemu ofiáruiesz: ciebie / mowię / świádkiem czynimy. Ty go ná Ołtarz Páński pod kielich krwią Iezusową napełniony zánieś: á o tę łáskę / żeby od nas Bog nigdy nie odchodźił / i dla śiebie i dla nas wszytkich prośić chciey. Kiedy przed przyięciem Kápłáńskim Ciáłá Chrystusowego one słowá mowić będźiesz Me à te nunquam separari permittas: żebym się kiedy od ciebie miał oddźielić nie dopuszczay: Kiedy / mowię / zá tobą Bogá twoiego ták prośić będźiesz / i nas nie zápominay / i zá nami wszytkimi też prozbę wnieś / żeby od nas nigdy nie odchodźił: á po tym czásu swego do chwały swoiey przenieśł. A my zá szczęśliwe vrzędu twego Kápłáńskiego początki temuż się Bogu pokornie modlimy / żeby tobie sámemu były ná zbáwienie / żywym i umárłym / á miánowićie ktorzy do ciebie osobliwym obyczáiem ábo dla powinowáctwá / ábo dla iákiey przećiwko tobie dobroczynnośći należą. żeby / mowię / tym wszytkim były ná grzechow odpuszczenie / Oyczyźnie nászey ná pokoy / Kośćiołowi Swiętemu ná poćiechę / Bogu ná chwałę. Co racz dáć Pánie Boże: Amen.

NA V. NIEDZIELE PO WIELKIEY NOCY.

Petite, & accipietis: Ioan: 16.



Kiedy Syn Boży ták się szczodrym człowiekowi w dźisieyszey Ewánieliey stáwi / że o co żywnie chce prośić dopuszcza: i dobrą nádźieię / że wszytko o co prośi otrzyma / czyni; á ktoby prośić o rzeczy choć też nie bárzo dobre niechćiał: N. N. Syn Boży w powszechnośći mowi; Petite, & accipietis: Prośćie / weźmiećie. O wiec łákomiec będźie prośił / żeby ták nawiecey miał: człowiek gniewliwy / żeby pomsty nád nieprzyiaćielem swym doszedł; rozkosznik / żeby chetkom swym wygodźił. Tákby káżdy pátrząc ná po-

wszechność

wßechność słow Chrystusowych rozumiał; á onoby nie trzebá zápomi-
nać tego co troche wyżey mowi: Si quid petieritis Patrem in nomine meo, dabit vobis. Chceß żeby dla ciebie Bog to o co go prosiß uczynił / o wiedzże iáko go maß prosić. Oto maß go prosić w-Imie Chrystusowe; to iest / iáko Augustyn Swiety tłumaczy / o te rzeczy ktore nie są contra rationem salutis, przeciwko Zbáwieniu twemu. Tract. 102. in Ioan.
Chcec sie iákiey rzeczy / o ktorey Bog pewnie wie / że cie ná zbáwieniu znácznie ußkodzi; dawßy pokoy rzeczom iáwnie złym: chcec sie dostátku niepotrzebnego / zdrowia iák nalepßego / życia długiego: chcec sie ludzkich faworow / nad drugich wyniosłych Honorow: i prosiß o to Páná Bogá; wiec ani myśl / żebyć to Pan Bog / iezeli cie miłuie / miał dać. Nie iest on tak nie ostrożny / żeby głupim dzieckom miał dodawáć ostrego nożá / ßalonym mieczá / w-ciezkiey goraczce bedacym zimney ktora może záßkodzić / wody. Owo zgoła / Bog lubo iest ná człowieká hoyny / przecie uważnie i rozumnie iest hoyny. Z-kod biore ia sobie pochop co i o hoyności ludzkiey przeciwko ludziom mam trzymáć. Prawdá to iest / że hoyność ludzka ma być łacna / ma człowiek ßczodrobliwego Chrystusá náslądowáć / ma ile może mowić: Petite & accipietis. Ale też przy tey łacności / ma być rozumna: trzebá pomnieć ná Chrystusowa limitacya / ktora sie záwiera w-onych słowách: In Nomine meo. Niechże tedy Kazánia mego teráźnieyßego tá propozycya bedzie: Hoyność Chrześciańska ma być łacna; ale przy tym ma być i rozumna. Tego / ktory prozbom ludzkim wolny przystep do siebie dniá dźiśieyßego daie o pomoc prosze.

Rozne Cnoty rozne máia swoie znaki i iakoby hasłá / po ktorych iedne od drugiey rozeznáć łacno. Wiec dawßy pokoy inßym; rozumiem ia że hoyność Chrześciańska Chrystusowym sie hasłem znaczy. nie możeß iey poznáć / chceß wiedzieć co zácz iest: Słuchayże iezeli ráda mowi: Petite & accipietis: á wiedz pewnie / że tá iest. Nie iest ona iáko one Aptekárskie ziołká / z-ktorych żebyś co troche soku wyćisnął / w-prasie z-nim trzebá: nie iest iáko one drzewá / z-ktorych żebyś ktorey grußki dostał / trzebá ie obiemá rekomá dobrze trząść / á czásem i pociskámi nárabiáć; tylko sie do niey z-iednym słowkiem pokażeß / zaraz wßytko bedzie: Petite & accipietis; Ludzie skarby swoie po skrzyniach / sklepách rozmáićie zamykáia: bywaia rozmaite zamki / kłotki. Ale co do hoyności: rozumiem ia / że oná skarby swoie pod owáko kłoteczko chowa / ktora sie po słowách otwiera. Bywáia tákie kłotki / że ich nie trzebá otwieráć kluczem: ale tylko tám iedno słowko z-liter / ktore są ná niey / uformowáć trzebá / záraz ia otworzyß Náprzykład uformuieß to słowko IESVS, abo MARIA, ábo iákie inße: kłotka záraz sie otworzy. Mowie ia tedy / że hoyność pod tákimi kłotkámi skarby swoie chowa. Nie trzeba do tych kłotek iákich kluczow: nie trzebá ich odbijáć: iedno Petite, iedno słowko spráwić to wßytko może. Bedzie owo iáki skapiec / ktory sie niewiem iákiey potrzebie ludzkiey do miłośierdzia użyć nie da. Bedzie bogacz / o ktorym w-Ewánieliey: nedze Łazarzowa widzi / máło nie że krwia zmießáne prozby iego słyßy: á przećie i o nim sámym / i o wßytkich domownikach iego trzebá mowić: Nemo illi dabit; nic niechce uczynić.
O wiec nie iest to hoynego człowieká. Do skárbow hoyności / iedno słowko otworzyć może. Wiádoma iest wßytkim Historya o do- Lucæ 15.

byćiu wody z-ſkały dla uprágnionych ná pußczy Izráelitow. Trzebá było dla onego ták wielkiego ludu wody: nie było żadney rzeki/ żadne-
go źrzodłá / żadnego ieziorá. Pocznie Izraelitom być ćieżko; aż Pan
Num: 20. Bog do Moyżeßa i Aarona brátá iego rzecze: Loquimini ad petram coram eis, & illa dabit aquas: Zgromadźże wßytek lud do ſkały: i ſtanowßy przed nią mowcie do niey / á oná doda wam po doſtatku wody. Záprawdę coś to foremnego Pan Bog Moyżeßowi czynić każe; trzebá wody z-ſkały dobyć / á on mu do niey z-iednym loquimini, z-iednym ſłowkiem iść każe. Bá moy Pánie/ ſkáłác to: ktoby chćiał z-niey mieć wodę/ trzebáćby to tu iákich kiloſow/ i tym podobnych żelaznych inſtrumentow/ żeby ią kowáć/ łamáć; á ty iednym ſłowkiem wßytko ſpráwić chceß. Ey nic to: Loquimini ad eam: i iedno to ſłowko ſpráwi. Dálby Pan Bog żeby tákich ſkał ná świećie wiele było: Nie byłoby ták wiele nędznych Izráelitow. Dał ći Pan Bog twardą ſkáło / ták wiele wody: nic ći po niey / ſámá iey nie pijeß / á Izráelitowie od prágnienia umieráią; i wiec ſtoi przed tobą ták wiele Moyżeßow / Wołáią ná ćię ßpitale/ wołáią ubogie Klaßtory/ wołáią poddani / woła utrapiona i pośilenia potrzebuiąca Oyczyzná / mowi do ćiebie zá nią ſam Bog: wiec ſie to ty użyć nie daß! wiec biedney wody żałowáć będźieß! O nie byłaby to Chrześćiáńſka hoyność/ ále twárdßa i nad ſáme ſkały nieużytość. Człowiek Chrześćiáńſki/ co do podrátowánia potrzeby cudzey / ma być iáko iáka ſtudnia. Chce wiádro náczerpáć wody z-ſtudnie: nie trzebá do tego wiele/ tylko ſię zniżyć: zgołá tylko ſie w-ſtudnią ſpuśćić / wodá pewnie będźie. Táka miałaby być hoyność Chrześćiáńſka. Vbogie iákie wiáderko potrzebuie wody: nie máiąc czym ſie ochłodźić w niwecz ſie rozeſchło: Zgołá ieſt iáki człowiek rátunku cudzego potrzebuiący; wiec dał ći P. Bog/ moiá miła ſtudnio/ ták wiele wody/ wiádro zniża ſie do ćiebie: pokornie/ uniżenie prośi. á ty nie miałábyś ſie tym kontentowáć/ czego więtßego wyćiągáć / zá wodę więcey wody ſie upomináć! O ſtudnio! nie twoiáby to rzecz byłá pomnieć ná Chryſtuſową wßytkiemu świátu ofiárowáną hoyność: Petite, & accipietis. Hoyność Chrześćiáńſka ma być łácna. Dał ći Pan Bog wiele dobrego: mogłby kto o tobie mowić / co wychwalona od Salomoná nabożnicá o konfidencie ſwoim
Cant: 5. mowi: Manus ejus aureæ, plenæ hyacinthis. Nie trudno ć o złoto/ o drogie kámienie / zgołá ręce twoie złote / drogimi hiacyntámi nápełnione. O niechże bez tego/ co ſie dáley mowi / nie będą: zgołá niech tornatiles, toczone będą. Niech ſie z-nich ná wſpomożenie nędze ludzkiey okrußyná ktora doſtánie. Nie piękna owo / kiedy o kim wßytek świát wie/ że Manus ejus aureæ; ręce iego nie glinjáne / ále złote: plenæ hyacinthis: nie piáſek w-nich / ále drogie kámienie: á przećie z-tych ták bogátych rąk nikt pożytku nie ma. Nie ma pożytku Oyczyzná: nie ma ludźi prywatnych nędzá; co żywo prośi / ſuplik pißę: á one ſie użyć nie dádzą: zgołá nie ſą toczone. Manilius Aſtrolog powiáda/ że ludźie ſkąpi poſpolićie rodzą ſie pod znákiem niebieſkim/ ktory ſie zowie Rákiem. Foremny záprawdę natury ſekret / że kto ſkąpy wiec ſie muśiał urodźić pod Rákiem: zgołá ma w-ſobie coś Rákowego. Ia/ co ze mnie / rzekłbym że ſie táki człowiek urodźił pode Lwem: że do ſiebie/ ni twoy lew/ przyſtępu nie dáie / ni nád kim ſie nie zmiłuie; ábo pod ſtrzelcem / że káżdego od ſiebie odſtrzeluie? i ták o inßych A-

ten

ten Astrolog powiáda/ że sie rodzi pod Rákiem/ i ma w-sobie ćoś Rákowego. I zaprawde podobno dobrze. Rak nie ieſt to rzecz do dánia / ale do brania; nie ná to on ma one ſwoie czy nogi/ czy rece/ żeby z-nich co wypuśćił: ále żeby co może śćiſkał; ma to i káżdy ſkapy. Rak zda ſie mieć oczy zá ſobą; wiec i o ſkapym á kto rzecze żeby miał przed ſobą? nie widzi ten co ſie przed nim dzieie. Jeſt przed nim ták wiele ludzi potrzebnych: pátrząc ná nedze ich/ i kámien muſiałby ſie zmiłowáć; á on tego nie widzi: znáć że oczy ma zá ſobą. A ná koniec Rak wſpák chodzi: inſze zwierzotká wprzod ſiebie/ á on za ſiebie. Wiec i káżdy ſkapy mało nie ná.o nápada? á za on nie wſpák chodzi? Chryſtus Syn Boży/ ktory ieſt wizerunkiem zachowánia Chrześćiańſkiego ná świećie/ ták: á on inaczey. Chryſtus mowi: Petite & accipietis: ná iedno ſłowko wſzytko uczynić obiecuie; á on ſie żadnym ſpoſobem do tego użyć nie da. Zgołá Rak z-niego: wſpák/ nie ták iáko Chryſtus chodzi; á zá tym nie dobry Chrześćiánin z-niego/ bo Chrześćiańſka hoyność ma być łácna. Czytałem że ieden Dworzánin w-Angliey táki żart raz uczynił: Przydźie raz ná pálac iednego Paná: poyrzy po pokoiách/ áż w-iednym pokoiu obaczy dwoie drzwi/ iedne prawdźiwe á drugie málowáne; i uśmiechnowſzy ſie pokaże ná drzwi prawdźiwe/ i rzecze: tedy wchodzą podárunki; á po tym ná drzwi málowáne/ i rzecze: tedy wychodzą iałmużny. Zaprawde piekny i prawdźiwy żárt. Tákieć to páláce Pánowie poſpolićie ſobie buduią: dwoiákie w nich drzwi miewáią; prawdźiwe dla intraty/ dla podárunkow/ dla donátyw; á málowáne dla iałmużn. Ták wiele tego z-domu iego wynidźie/ iák wiele przez málowáne drzwi wyniść ſie może. Przydźie potrzebny człowiek do Páńſkiego domu/ ſtánie przededrzwiámi: przydźie táki podupádły ná woynie żołnierz/ abo Ruſki táki Szláchcic/ czeka wſpomożenia/ ſtánie i ten przededrzwiámi. A ono to wielka omyłká. A wieſzże to ty Pánie Bráćie/ żeś źle ſtánął? znáć żeś niebywálec/ nie wieſz co ſie w-tym domu dźieie; ieżeli o wſpomożenie chceſz proſić/ wiecby ſie o málowánych wrotách pytáć: przez te nic pewnie nie weźmieſz/ á od tám tych też z-niczym odeydźieſz. Ale to rzecz nie Chrześćiańſka. W-domu Chrześćiáńſkim/ nie ták być ma. Jeżeli w-nim ſą drzwi i prawdźiwe i málowáne: wiec málowáne niech bedą od podárunkow/ á prawdźiwe od iálmużn. Niech przez nie dobroczynność goſpodárſka gromádno wychodźi/ ná namnieyſze człowieká potrzebnego záwołánie niech ſie do nich ćiśnie. Zgołá Hoyność Chrześćiáńſka ma być łácna: Petite & accipietis.

Otoli/ iákom obiecał/ trzebá mi i o tym mowić/ że przy tey ſwey łácnośći ma być rozumna. Trzebá pomnieć ná Chryſtuſowo limitácyą: Si quid petieritis Patrem in nomine meo, dabit vobis. Zeby co komu dáć/ nie doſyć ná tym że proſi/ że ſie kłánia/ dudkuie/ pochlebuie: ále trzebá pátrząć ieżeli przyſtoi dáć. Godna owo rzecz uważenia/ ktorą o Synu Bożym ná weſelu Kánáneyſkim czytamy. Naświetſza Mátká iego niedoſtátkiem onego domu wzruſzona/ rzecze do niego: Vinum non habent: Winá nie máią. A Syn Boży co ná to? Nondum venit hora mea: ieſzcze nie przyſzłá godźiná moiá. Ioan. 2.
A to iáko moy Pánie? i niewieſzże/ że ćie o te łáſke nie kto inny prośi/ ále ſámá twoiá Mátká prośi? á ty ią ták odpráwuieſz/ ná dálſzy czás odkłádaſz! Ták to ieſt/ ná dálſzy czás odkłádám. Ale to moy Pánie/

bedźie ten cżás / kiedy ſie wſzytkim w-obec ludźiom ták hoynym ſtá-
wiſz / że im o co zywnie chcą z-dobrą nadźieią otrzymánia prośić każeſz:
Petite & accipietis; á Mátce zaraz wygodźić nie chceſz / na dalſzy czas
odkładaſz: Nondum venit hora mea! Ták to ieſt / na dalſzy czas
odkładam. Nie rozumiemci ia / żeby to ſwą negatywą Mátce ſwo-
iey Syn Boży chćiał nie wygodźić. To raczey mam mowić / że lu-
dźiom chćiał wizerunk pokazáć / iáko ſie cżęſtokroć záchowáć máią /
kiedy ich te i owe prozby ludzkie dochodzą. Bedźie owo człowiek mło-
dy doſtátni / doſtátniego Oycá dźiedźic: áż oni nie potrzebni domowi
wypijácże / ktorzyby z Pana i krew radźi wypili / tedy i owedy wołáią:
Vinum non habent. Mośći Pánie trzeba doſtatku / trzeba cżęſto-
wáć / nie żáłowáć: przy tákim gośćiu / ná tákim zieździe / maſz ſie
Pánem pokazáć: zgołą trzeba Winá. A Pan młody / ieżeli mądry /
co ná to? Nie záwádźi iákiemu tákiemu odpowiedźieć: Nondum ve-
nit hora mea. Każećie mi nie żáłowáć? o wiec bedźie to po tym:
teraz ieſzcże tego nie cżas. Trzebá bedźie ná woyne iácháć? o wiec
tam nie bede żáłował; co bede mogł cżynić bede; teraz Nondum
venit hora mea. Trzebá bedźie vbogich poddánych rátowáć? i tam
nie bede żáłował; teraz Nondum venit hora mea. Trzebá bedźie
potrzebnemu przyiaćielowi pieniądzmi wygodźić / abo pożycżyć abo dá-
rowáć? nie bede żáłował; teraz Nondum venit hora mea. Obá-
cże że ſie w-máietnośći moiey kośćioł wali / kśiądz ſłuſzney fundácyey
nie ma / zácżym w-kośćiele porządku nie maſz? i tam nie bede żáłował;
teraz Nondum venit hora mea. Przyidźie w-dom moy iáki Zakonny
Kweſtarz / vbodzy przy kośćiele o iálmużne prośić bedą? nie bede żá-
łował; teraz Nondum venit hora mea. O táka hoyność pewnie
Chrześćiánſka / to ieſt Rozumna bedźie. Przyidźie raz do Syna Bo-
żego iedna chora białogłowká / i nie śmieiąc go uſtnie o zlecżenie pro-
śić / przyſtąpi do niego z-tyłu / i wielką wiárą dotknie ſie kraiu ſuky
iego / máiąc táką nadźieię / że zá tym ſámym dotknieniem miáłá być u-
Lucæ 8. zdrowiona. Poſtrzeże tego Chryſtus / i rzecże: Tetigit me aliquis:
nam ego novi virtutem de me exiiſſe: Pewnie ſie kto mie dotknął:
bom / powiáda / pocżuł że moc ze mnie wyſzłá. Ktore słowá poważny
ieden Commentator roſtrząſáiąc mowi: Quaſi ita ab illo virtus exi-
iſſet, quemadmodum ſolet ex corpore ſectâ venâ ſanguis exire.
Pocżuł Syn Boży że z-niego dobrocżynna moc wyſzłá / iáko owo wiec
krew z-żyły / kiedy ią puſzcżádłem zátną / wychodźi. Dobre záprawdę
i ſłużące do rzecży moiey podobieńſtwo. Kiedy owo kto bliźniemu
ſwemu abo doſtátkámi ſwymi / abo rádą / abo iákążkolwiek pomocą
dobrze cżyni: o wiec to w-ten cżas iák z-ćiáłá Chryſtuſowego moc
z-niego wychodźi; może o ſobie káżdy ták mowić: Novi virtutem de
me exiiſſe. Pátrzmyż ieno iáko tá moc ma z niego wychodźić; oto
ma wychodźić iáko krew z-żyły. Ći ktorzy krew puſzczáią / bárzo to
uważnie i rozumnie cżynią. Trzebá wiedźieć kiedy ią puśćić / i iák wiele
puśćić. zgołá ták ią puſzcżáią / żeby miáſto pomocy nie ſzkodźiło. To
też ták one mocy / one dobrocżynnośći z-człowieká máią wychodźić:
Sicut ſanguis ſectâ venâ ſolet exire. Trzebá to rozumnie cżynić:
ták drugiemu dobrze cżynić / żeby ſámemu ſobie / á mianowićie ná
duſzy nie ſzkodźić. Chćiał dobrze ucżynić ſkocżce iedney rozrutny He-
Marci. 6. rod: Quidquid petieris dabo tibi, licet dimidium Regni mei. V-

ſłyſzy

ſłyſzy to ſkoczká: áż go oná o głowe Janowę prośi: Da mihi in diſco caput Ioannis Baptiſtæ. Co prawdá/ wielka/ poważna prozbá. A ty Herodźie co ná to? Słyſzyſzże o co ćie prośi? Prośi ćie żebyś niewinnego/ Swietego/ zá Proroká od wſzytkich mianego Jana dla niey ſtráćił. A ty Herodźie co ná to? Wiec iey uſłuchaſz/ i nie odmowiſz? ták wielkiego Jana dla iedney dźiewczyny ſtráćiſz? Nie odmowie/ Jana ſtrace. Ale to/ Herodźie/ hoyność nierozumna/ ſzkodźić ći to bedźie? Wſzák wieſz/ iáko Pan Bog o smierći inſzych Prorokow uymował ſie; wiedz pewnie że i smierći Janowey mimo ſie nie puśći. Toto przećie chcąc dobrze uczynić ſkoczce/ Jana ſtraćiſz? Juz to prozno/ Jana ſtráce. Ale w-tym zły człowiecze/ piekło: zginieſz ieżeli to uczyniſz/ Juz to prozno/ przećie ia to uczynie. O zaprawde nie rozumna/ nie godna człowieka hoyność! Nie pomniał ten zły krol/ że dobroczynność ták ma z-człowieka wychodźić/ ſicut ſanguis è corpore ſectâ venâ; żeby to drugiemu dobrze czyniąc/ ſamemu ſobie nie ſzkodźić. Podobne owo nierozumy ludźie popadáią/ kiedy dla prozb/ ukłonow/ tákie rzeczy czynią ktore bez obrazy Boſkiey być nie mogą. Ná przykład: przydźie przyiaciel do przyiaćiela/ o podparćie ſpráwy nieſpráwiedliwey prosząc; bedźie tám piekne petite, ukłony/ oferty/ obietnice: áż ſie on ná ſtrone iego nákłania/ áż on ramioná ná dźwigánie iey ofiaruie/ áż z-niego Atlas, ále nie ow/ ktory kiedyś u Poetow niebo dźwigał. Ale ſie to/ dla Bogá/ nie godźi! Jeżeli tey ſprawy ſpoſobámi nieſłuſznymi bronić bedźieſz/ pewnie zginieſz/ zbawienie w-tym. Ey nic to: nieſzczeſne petite przemogło. Táki był niecnotliwy on Juriſtá/ o ktorym ieſt táka powieść: W-Mediolanie był ieden Juriſtá/ ktory i nanieſpráwiedliwſze ſprawy bárzo ſzcześliwie odpráwował. O czym wiedząc Gáleácius Kśiąże Mediolańſkie/ záwoła go do ſiebie/ i rzecze; Miły bráćie ták ſie rzecz ma: Mam iednego piekárzá/ ktoremum winien ſto czerwonych złotych: i nie chce mi ſie ich oddawáć; proſze tedy ćie/ żebyś mi w-tey mierze poſłużył; bedźie tám ſprawá na Sądźie/ weźmiże ią ná ſie/ á ták iey broń/ żebym wygrał. Ná co Juriſtá odpowiedźiał: Miłośćiwe Kśiąże/ z-wielką ochotą wſzytko uczynie/ poſtáram ſie że nie przegraſz Co uſłyſzawſzy dobry Pan/ i z-tych ſłow złość iego poznawſzy/ naprzod ſłowy go zgromił: a potym i ſtráćić kazał Otoż tobie petite; wieceyeś ſobie ludzką prozbe niżeli ſumnienie i Pana Bogá ważył: Zgoła nie pomniałeś ná to/ żeć to ták trzeba drugiemu dobrze czynić/ żeby ſobie nie ſzkodźić: mieyże zá to te záſłużoną zapłáte. Hoyność Chrześciáńſka ma być rozumna. Sam to pogáńſki Seneca dawno przyznał/ kiedy hoynośći ludzkiey táką Inſtrukcyą napiſał: Videbo quando dem, cui dem, quemadmodum, quare nihil enim ſine ratione faciendum eſt. Non eſt autem beneficium, niſi quod ratione datur. Bedźie mie kto o co prośił/ abo o pieniężne wſpomożenie/ abo o ráde/ abo o iákiżkolwiek inſzy fawor; wiec nim dla niego co uczynie/ wprzod ſie ſam z-ſobą namyśle/ kiedy to mam uczynić/ komu/ iáko/ i czemu. Wiedźie mie kto do tego/ żebym pod niebeśpieczne utrapioney Oyczyzny czáſy od onych dawnych wydatkow nie odſtepował: żebym poſtáremu ná ſtoł/ná ſzkápy/ i ná inne áparencye nie żałował; O wiec to dobrze ſobie uważe/ ieżeli to ſłuſzna: ieżeli ſłuſzna/ kiedy ſie kámienicá wáli/ w-ten czás ſie w-niey ná niewiem iákie gálánterye przeſadzáć/ pokoie máłowáć/

Seneca de benef. cap: 10.

podwoie mármurowe dawáć: czy nie dáleko ſłuſznieyſza iákokolwiek ią rátowáć / ten koſzt ktory ſie ná fráſzki łoży / ná wſpárcie tey łożyć: czy nie dáleko ſłuſznieyſza / kiedy wſzytko ćiáło ieſt w-niebeſpieczeńſtwie śmierći / koſzt raczey ná podrátowánie iego / niżli ná ozdobę páłacu iá-kiego / ábo pokoiu łożyć. Trzebá mi iednemu ze dwuch dobrze uczynić / ábo temu ábo owemu; ieſt nie potrzebny ſtołowy przyiaćiel / ná ktorego vczeſtowánie trzebá ták wiele łożyć: ieſt też człowiek vbogi / ktorego też nędzy trzebá wygodźić: więc ią wezmę to ná pilną deliberácyą / co w-tey mierze mam czynić / w-ktorą ſtronę ſzczodrobliwość moię mam obroćić / czy ná Chryſtuſá w-oſobie ubogiego reſpektowáć / czy świátowemu zwyczáiowi i polityce wygodźić; czy mam być owym drzewkiem / z-ktorego ludźie owoc dla iákiegokolwiek pożywienia zrywáią; czy onymi drzewy / ktore ná niedoſtępnych ſkáłách roſtą / i okrom drapieżnych beſtyy / ktore tám zálátuią / nikomu pożyteczne nie ſą. Czy mam ſłuchać onego polityká / ktory gdźieś te ſłowá nápiſał: Ridendus Epiphanes, qui magnam vim pecuniæ per vicos effundebat, largiturus cui fortuna dediſſet. Jeſt ſie z-czego śmiać z-rozrzutnego Epifáneſá / ktory pieniądzmi ulice mieyſkie záśiewał tym umyſłem / żeby ie brał ktobykolwiek ná nie nápadł / czyli też zá poſpolitym politycznym zdániem idąc to czynić / co widzę że drudzy czynią. Daley: Trzebá mi hoyność pokázáć / ábo przećiwko temu ábo przećiwko owemu / ábo przećiwko ludźiom ábo przećiwko Bogu; o więc ia i tu Videbo, dobrze ſie námyślę. Vważę to ſobie / co lepſza: ſtáwię ſobie przed oczy pobudki ktore mię do tey i owey ſtrony uwodźić mogą; pomyślę ſobie / że zá dobroczynność pokázáną ludźiom może być nagrodá od ludźi; á zá hoyność przećiwko Pánu Bogu / pewna będźie zápłátá od Páná Bogá. Ludźie będą mi płáćić ukłonámi / ofertámi (ieżeli i to ieſzcze będźie) á Pan Bog Niebem. Owo zgołá / Videbo quando dem, cui dem, quemadmodum, & quare: hoyność moiá będźie rozumna.

Bárzo mi wcześnie przypadł ná dźiśieyſzy dźień doroczny zwyczay Zakonu moiego / ktory ná pokazánie iákieykolwiek wdźięczności przećiwko Fundatorom i Dobrodźieiom mieyſcá tego / pámiątkę dobroczynności ich dniá dźiśieyſzego odnawia. Kiedy z-uſt Chryſtuſá moiego one dobroczynne ſłowá ſłyſzę: Petite & accipietis: bárzo wcześnie ná was wſpominam ſobie godni wiecznego wſpomnienia Dobrodźieie / ktorzyśćie i te mury ná cześć i chwałę Bogu wyſtáwili / i nas ſług iego potrzebnym pożywieniem opátrzyli. Kiedy ia mowię / że hoyność Chrześćiáńſka ma być do dánia łácna / ále przy tey ſwey łácności rozumna: á w-kim rzetelniey to ukázáć mogę / iáko w-was / Hoyność wáſzá byłá do dánia łácna; bośćie nas i Petite náſzego nie czekáiąc (boć záprawdę my / tákich wędek ná záchwycenie Fundácyy nie záżywamy) ná tym mieyſcu oſádźili / i iáko rozumiem bárzośćie to vważnie i rozumnie vczynili. Nie śmiem w-was gánić tego / co Piſmo Boże w-nabożnych Dawidách / w hoynych Sálomonách chwali. Nie śmiemći ia wam żadney nieuwagi w-tey mierze zádawáć / żeśćie to / cośćie ná źiemi máło nie w błoto wrzućić mogli / w-ſkárbách niebieſkich złożyć umieli. Chwalę rozum wáſz żeśćie bogátymi nie ná prożności świátowe / ále ná Bogá być potráfili. Nie zápomnieliśćie hoyności Dawidowey / ktory z-tym ſię przed świátem wſzytkim przechwala:

chwała:

chwala: Ego in paupertate mea præparavi impenſas Domûs Domini: Sobie od gęby odiowßy/ Bogá ußánowáć umiałem. Nie podobna rzecz/ żeby przez to iákiego defektu ná ſtole moim/ ná czeladźi i inßych apparencyách nie znáć było/ kiedy ſie ná chwale Bożą ták wiele obrociło. Otoli i z-ubożeniem tákim chćiałem Bogá ußánowáć: In paupertate mea præparavi impenſas Domûs Domini. 1. Paral: 22. Pomnieliśćie ná one proteſtacyą/ ktorą u Bernatá Swietego przed Sądem Bożym ná ludźi świátowych czynią ubodzy/ i ći ktorzy z-potrzeby/ i ći ktorzy z-dobrey woli ſą ubogimi: Noſtrum eſt quod effunditis, nobis crudeliter ſubtrahitur, quod vos inaniter expenditis. vita noſtra cedit vobis in ſuperfluas copias: noſtris neceſſitatibus detrahitur, quidquid accedit vanitatibus veſtris. Niewiem ná co doczeſne wáße ſubſtancye łożyćie: á ono to nam krzywdá/ nam bierzećie kiedy tego/ cobyśćie mogli ná pożywienie náße obroćić/ ná prożnośći świátowe záżywaćie. Zgołá/ bárzo wcześnie ná dźień dźiśieyßy pámiotká ßczodrobliwośći wáßey przypádła. Niechże tedy Imie wáße u Bogá i u ludźi wiecznie pámietne bedźie: kiedy ludźie świátowi drugich ſobie podobnych z-świátowych pozorow ßukáią/ o koßtách wáßych niech ſámo niebo powiádáć umie. Niech z-wámi to czyni/ co komus Duch Swiety dawno obiecał: Eleemoſynas ejus enarrabit omnis Eccleſia Sanctorum. Wiem/ że w-Kośćiele Starozakonnym ná Ołtarzu/ ná ktorym kłádźiono pewne chleby/ panes propoſitionis, były wryte obrazy Krolow żydowſkich: co dla tego/ iáko powiádá Toſtatus czyniono/ żeby pokázano/ żeć to prawdźiwie Krolewſka Kośćiołowi chlebá nie żáłowáć. Wiec i ia tegoż ſie zwyczáiu trzymáiąc/ obrázy ábo pámiątki wáße przy chlebie kłade. Kłade przy chlebie tym/ ktorym z-ßczodrobliwośći wáßey żyiemy; kłade i przy tym/ ktorym ſie co dźień ná żywot wieczny záśilamy/ to ieſt/ przy ożywiáiącym duße náße Ciele Chryſtuſowym. A przy tym hoynie płacącego ßczodrobliwośći ludzkie Bogá pokornie proße/ żeby ná te wáße obrazy okiem/ iákiego wy ſobie życzyćie/ poyrzał. Niech ten/ ktory i ſáme włoſy ná głowie ludzkiey zliczyć umie/ wßytkie koßty wáße policzy; niechże Podſkárbim ſwoim w-Regeſtrá Niebieſkie ſwoie wpiſáć każe: á według nich obiecáną wßytkim dobrym niebieſką chwałe niech wam dáć raczy. Ktoremu cześć i chwała ná wieki wiekow. Amen.

NA DZIEN W-NIEBOWSTAPIENIA PANSKIEGO.

Aſſumptus eſt in cælum: Marci 16.

Zapátruiąc ſie ná Syná Bożego do niebá z-źiemie chwalebnie idącego/ rożni rożnie o tey iego drodze myślić ſobie mogą: N. N. Jeden pomyślić ſobie może: I miły Boże/ iáko to człowiekowi i w-nawietßym nießcześćiu nie trzebá ſercá tráćić! Bá niech

będźie iáko tez być może nagorzey / ieszcze to nie po wszytkim. Oto Chrystus Syn Boży / on przed kilko niedźiel ták bárzo utrapiony i pohanbiony / iákoby nic nigdy nie ucierpiał / do niebá idźie; ktory kiedyś z-powrozem na szyi od Sedźiego do Sedźiego chodźił / ktory haniebny krzyż na gore Kalwaryą dźwigał / do niebá idźie. z-pod onych plwocin / z-pod policzkow / z-krzyża / z-posrzodku łotrow do niebá idźie. Drugiemu może to przyść na pámięć / iáko się to człowiekowi wszytko / co dla Bogá ćierpi kiedykolwiek sowićie nagrodźi. Nie wiecznieć to / nie wiecznie na źiemi ćierpieć i pracowáć trzebá: będźie ten czás cny robotniku / kiedy na odpoczynek po zapłatę poydźiesz do niebá. Niektorzy mogą się dźiwowáć szczęściu / ktorego natura nasza ludzka dostáłá. Ziemiá iedná / z-natury swey ná doł ćiągnąca / oná gruba / oná ćiężka źiemia / iákoby się w-duchá iákiego odmieniłá / ták wysoko idźie. Przeydźie obłoki / wszytko powietrze: á oná ieszcze dáley idźie / Minie Księżyc i słońce / minie wszytkie gwiazdy: ieszcze dáley idźie. Doydźie Chorow Anielskich: to tu iuż pewnie stánie / iuż też to ludzka náturo ná szczęście twoie podobno dosyć? O nie dosyć / dáley idźie: Minowszy wszytkie Anioły / áż ná prawicę Bogá Oycá idźie. Ale ktoby mogł wyliczyć wszytkie konsyderacie / ábo myśli ludzkie / ktore koło idącego do niebá Syná Bożego być mogą? Ja / co ze mnie / to przed się biorę / o tym myślę / co to iest że Ewánielia Swięta te drogę do niebá Syná Bożego opisuiąc / mowi o niey ták: Assumptus est in cælum: Syn Boży wźięty iest do niebá? Nie mowi Wstąpił do niebá / zászedł do niebá; ale wźięty iest do niebá. Toto Syná Bożego trzebá było do niebá dźwigáć / ábo ná ręku Anielskich nieść / ábo ná woźie iákim wieść? toto on sam mocą swoią iść nie mogł? Odpowiem ná tę wątpliwość ná tym Kazániu. Kiedy się drudzy koło Páná swoiego do niebá idącego to ták to owák wieszáią: iá przy woźie iego / ná ktorym Assumptus est, wźięty iest / poydę. Zá pomocą tegoż opuszczáiącego źiemię Páná nászego.

Nie potrzebá rozumieć żeby to wźięćie Syná Bożego do niebá miáło się iákiey niedołężności i niemocy iego przypisowáć. Bo ieżelić on drugich do niebá przenośi: toć i sam o swoiey mocy iść tam mogł. I ieżeli był prawdźiwym Bogiem; toć iáko do inszych rzeczy / ták i do tey swey drogi pomocy od nikogo potrzebowáć nie mogł. Czemuż to przećie mowią o nim / że Assumptus est, Wźięty iest? Mogłby kto táki sobie domysł koło tego uczynić: Wźięty iest Pan JEZVS do Niebá: bo mu tá drogá nie dármo przyszłá / ćiężko ná nię robił: z-dobrych uczynkow / z-bolow / z-potow / poiazd sobie opátrzył / ná ktorym tám zaiáchał. Trzebá było Synowi Bożemu iść do Niebá; áż się do niego zbiegą one iego ćiężkie odwagi / one posty / one podrożne fátygi / one niespánia / one ćierpliwie zniesione ludzkie mowy / potwarzy / zniewagi; one bićia / one krzyżowánia / i samá náwet śmierć; obstąpiwszy go do koła / podniosą od źiemi / wyniosą ná powietrze / i áż ná práwicy Oycowskiey posádzą. Aż Pan JEZVS Assumptus est, ná ręku dobrych tych uczynkow do Niebá zászedł. Krzykniono

Apoc: 14. raz ná Jana Swiętego w-Niebie: Scribe: Beati mortui qui in Domino moriuntur. A modo jam dicit Spiritus ut requiescant à laboribus suis; opera enim illorum sequuntur illos. Błogosławieni to ludźie / ktorzy w Pánu umieráią: gdyż káżdy z-nich ná odpoczynek

poydźie

poydźie / i ſpráwy ich ido zá nimi. Co rozumiećie / ná co to ſpráwy
ludźi dobrych zá ludźmi idą? Sludzy zá Pánem nie w-ieden záwße
ſpoſob chodzą. Jedni chodzą tylko dla pompy / żeby Páná oczom
ludzkim udáć / żeby z-ſług káżdy dochodźił że Pan ieſt Panem / ma ſię
dobrze. Drudzy chodzą zá Pánem dla ſwego pożytku / żeby ſie przy
Pánu mieć dobrze / żeby ſie przy nim náieść / napić. Idźie Pan ná
bánkiet iáki: áż ſie zá nim ták wiele tego naydźie. A coż tám po was /
Panowie bráćia? wżdyć wam Jego Mośći nikt nie ukrádnie / nie trze-
bá go pilnowáć. O idźie im o gębę. A niektorzy też chodzą dla te-
go / żeby Pánu w-czym trzebá poſłużyć. Ná przykład potknie ſie Pan
po śliſkim mieſcu / zánieśie mu ſie ná upádnienie: áż czeladká do Pá-
ná / áż go co żywo dźwiga / rátuie. Nápádnie ná Páná iáki nieprzy-
iaćiel / zetnie ſie z-nim; áż czeladká przy Panu do broni / áż wßyſcy ná
nieprzyiaćielá. To tak czeladź zwyczayna zá Pánámi ſwymi chodźi.
Dobre uczynki / ktore też to Duch Swiety czeladką dobrego człowie-
ká czyni / kiedy za Pánem ſwym idą / nie tylko dla pompy / nie dla
ſwego pożytku / ale dla tego żeby Pánu pomocne były / idą. Trzebá
Páná przećiwko nieprzyiaćielowi iákiemu rátowáć: nápádnie nieprzy-
iaćiel ná Páná przy śmierći / nápádnie po śmierći; áż dobre uczynki
zá Pánem / áż wßytkie ná nieprzyiaćiela / áż Pan wolen. Trzeba Pá-
nu do niebá w-one ták wyſoko gore: chćiałby tám záiácháć w-iákiey
károcy / ábo ná koniu: ále trudno / do niebá nie ták ieźdzą; áż ſie do-
bre uczynki Páná uymą / áż go one dźwigáią / podnoßą; áż Pan ná
rekách tey dobrey czeladki do niebá záßedł. Toż i o Synu Bożym dniá
dźiśieyßego do niebá idącym ktokolwiek myślić ſobie może. Stánie
ná gorze Oliwney Syn Boży: da znáć po ſobie że do niebá odyść chce;
áż ſie do niego oná nieprzeliczona czeladká / one gromádne kupy do-
brych uczynkow ſypią / obſtąpią go do kołá / wezmą go zá rece / ku go-
rze podnioſą: áż Pan Jezus Aſſumptus eſt in Cælum. Máią ten
zwyczay málárze / że kiedy W-niebowſtąpienie Pańſkie mál[...]ią / koło
Páná Jezuſá wiele Aniołow dáią / ktorzy go do niebá nioſ[...] iedni
pod nogi iego podlatuią / drudzy z-bokow iáko mogą dźwigáią / nie-
ktorzy docisnąć ſie nie mogąc / przynamniey ſukni ſie iego chwy[...]ło.
Dobra to i nabożna inwencya: podobieńſtwo wielkie / że ći ktorzy
Synowi Bożemu ná puſzczy kiedyś ſłużyli / i przy tym ták záwołánym
ákćie uſłużyć umieli: według zdánia Auguſtyná S. ktory ták mowi:
Dum audis elevatum, agnoſce militiæ cæleſtis obſequium. Otoli Serm: 176. de temp.
ia rozumiem / że lepieyby ktory málarz uczynił / kiedyby miáſto Anio-
łow inßą Aſsiſtencyą Synowi Bożemu idącemu do niebá dáć chćiał:
kiedyby koło niego one iego poſty / one nieſpánia / one fatygi / zemdle-
nia / potwarzy / zniewagi / bićia námalował: i pod tym wßytkim ná-
piſał: Aſſumptus eſt. tá mu czeladká do niebá dopomogłá Dobry
to ieſt o Aſſumpciey Syná Bożego domyſł. Ale ia rozumiem / że o
niey ináczey może ſie mowić Kiedy ſobie nabożne duße o W-niebo-
wſtąpieniu Syná Bożego myślićie / nie rozumieyćie / żeby ſie on miał
w-te drogę kiedy wydźieráć / żeby ſie iey kiedy u Bogá Oycá miał do-
magáć / iáko ſie ono kiedyś drugi ná źiemie domagał / kiedy uśilnie
wołał: Ecce venio ecce venio: Oycze moy ochotnie / ochotnie idę.
Miłość iego przećiwko nam ták ſie byłá pomießkánia náßego źiemſkie-
go chwyćiłá / ták ſie im kontentowáłá / że i do niebá niechćiałá. J dla

tego kiedy przyßedł czás iść do niebá / ták mu Syn Boży nie rad był / ták ſie że ták rzekę / z-tey drogi wymawiał / wyprąßał; ták ſie ociągał / że go áż bráć / i iákoby poniewolnie prowádźić trzebá było: Aſſumptus eſt in cælum: Wźięty ieſt do niebá. Przylgnie owo áfektem dźiećię do Mátki / brát do brátá / przyiaciel do przyiaćielá; niechże go kto chce od niego odłączyć: o pewnie że go nie ládáiáko odwabi: trzebá go wźiąć / ieżeli ſwego dokazáć chce. Toż ſie z-Synem Bożym ſtáło / ták ſie barzo z-námi był ſkleił / ták ſie barzo nas był chwyćił / że go od nas gwałtem odrywać trzebá było: Aſſumptus eſt in cælum. Epheſ: 4. Páweł Swięty Apoſtoł opiſuiąc W-niebowſtąpienie Chryſtuſowe / mowi o nim ták: Aſcendens in altum captivam duxit captivitatem: Idąc Chryſtus do niebá / wiele ieńcow z-ſobą tám záprowádźił. Poſpolićie przez tych ieńcow rozumieią ſie one duße Swiętych Oycow / ktore Syn Boży z-otchłáni piekielnych wyprowádźiwßy / z-ſobą poſpołu do nieba záprowádźił. Siedźiały ſobie nędzne duße w-ćiemnym i dobrze zatarąſowanym więźieniu; przypádnie Chryſtus do więźienia / ſtraż odpędźi / drzwi / zápory pokrußy / więźniow wyprowádźi / á po tym i do niebá z-ſobą záprowádźi: Captivam duxit captivitatem. Otoli wielki Doktor Auguſtyn Swięty ináczey to tłumáczy: Filius D E I carnem de nobis aſſumptam in cælum velut captivam aſſumpſit, ſicut eſt in pſalmo captivam duxit captivitatem: Kiedy Syn Boży z-ćiáłem náßym do nieba ßedł / iák ieńca iákiego prowádźił go. A to iáko Doktorze Swięty? Toto przy W-niebowſtąpieniu Pańſkim Ciáło iego ieńcem było? A zá to ieńcá ták prowádzą? á zá ſie ieńcowi kłániáią? á zá koło ieńcá weſołe okrzyki czynią / iáko teraz koło Ciáłá Chryſtuſowego czynią? Azá to Ciáło Pańſkie ieńcem / kiedy nań tron ná práwicy Bogá Oycá gotuią / kiedy wßytkim gwiazdom i ſámym Aniołom pod nogi iego każą? Wiem że to Ciáło było kiedyś ieńcem / kiedy go owo w-Ogroycu poimano / i związánego do złych Sędźiow prowádzono; ale teraz przy ták wielkiey chwale / co zá podobieńſtwo do ieńcá? A gdźie tu powrozy? gdźie łáńcuchy / gdźie táráſy? Otoli Auguſtyn Swięty mowi / że Ciáło Chryſtuſowe przy W-niebowſtąpieniu iego ieńcem było: ták go do niebá prowádzono iákoby / związánym ieńcem było. Wiećie owo / że kiedy poimánemu ieńcowi w-niewolą iść każą / nie barzo ochotnie tám idźie. Zárwie dźiki Tátárzyn poczćiwą iáką oſobę / ręce ná zad zwiąże / iść przed koniem każe: o iákie tám poſtawánia / iákie oćiągánia! kiedyby nie náháyká pogáńſka / ániby z-mieſca poſtąpił. Zgołá ieńcá prowádźić trzebá. Więc Auguſtyn Swięty toż i o Ciele Chryſtuſowym rozumie: Filius D E I carnem de nobis aſſumptam in cælum velut captivam duxit. Miáło przed ſobą to Swięte Ciáło źiemię / ná ktorey ſie urodźiło / i wychowáło: miáło one Betleemy / Ierozolimy / w ktorych ták wielkie pokazánie miłośći ſwoiey przećiwko nam uczyniło. Miáło on Domeczek / gdźie czyſta Mátká iego mießkáłá: Wieczernik w-ktorym czeladká iego Duchá Swiętego oczekiwáć miáłá. Przypominało ſobie iáko ſie wiele rzeczy dla miłośći iego ná źiemi áż do dniá ſądnego dźiać miáło: iák wiele miáło być Kośćiołow / Klaßtorow: iáko wiele Chrześćiáńſkich miaſt i Kroleſtw / iáko wiele w-nich ludźi Swiętych / iáko Imię Iezuſowe wßędźie wielkie i chwalebne być miáło; i pátrząc ná to wßytko z-źiemię mu ſie nie chćiáło.

chćiało. Niechćiało mu ſie od onych Betleemow / od Názáretow: Niechćiało mu ſie od Naświetßey Mátki: od miłych Vczniow / od Chrześćiáńſkich miaſt / Kośćiołow / Klaßtorow: od ták wielu ludźi Swietych / ktorzy o nic bárźiey iáko o Bogá nie ſtoią. Dadzą mu znáć / że iuż czás do niebá: á ono ſie oćiąga; dádzą drugi / trzeći: á onemu ſie niechce; i do tego przyßło / że go Boſtwo Chryſtuſowe / ták ieńcá iákiego gwałtem wźieło / i do niebá zánioſło: Filius DEI Carnem de nobis aſſumptam in cælum velut captivam duxit.

Poważny ieden Author myśląc ſobie o W-niebowſtąpieniu Páńſkim / mowi o nim ták: Chriſtus aſſumptus eſt: id eſt, receptus eſt à mundo, tanquam in gloria Patris exiſtens. Kiedy Chryſtus ßedł do niebá z-źiemie / ßedł nie ták z-źiemie / ále ták z-chwały Bogá Oycá. Kiedyby ták ná mnie: iábym mowił / że kiedy Syn Boży ßedł z-źiemie / ßedł iáko z-padołu płáczu / iáko z-mieſcá nędze i utrapienia / i owßem ták z-iákiego więźienia: ßedł z-źiemie ták poimániec tátárſki / kiedy ſie z-niewoli do Oyczyzny wraca: ták długo po morzu żegluiący żeglarz / kiedy do pożądanego brzegu przypływa: ták żołnierz z-woyny / ták podrożny z-drogi / ták wygnániec z-obcey źiemie. Tákbym ia o tey Chryſtuſowey drodze mowił. Otoli on mowi / że Receptus eſt à mundo, tanquam in gloria Patris exiſtens: Szedł z-źiemie ták z-Oycowſkiey chwały. A coż to tu byłá zá chwałá? To to chwałá miedzy bydłem ſie národźić? żywot ubogi prowádźić? zá pijánice / zá czárownika / zá godnego śmierći być miánym? być zeplwánym / ubiczowánym / miedzy łotrámi poczytánym? Toto u ćiebie moy miły Doktorze / gloria Patris, chwałá Chryſtuſowá / ktora byłá u Oycá? Otoli on przy ſwoim ſtoi; mowi o Chryſtuśie że Receptus eſt à mundo, tanquam in gloria Patris exiſtens: Szedł z-źiemie / ták z-chwały Oycowſkiey. Co rozumiećie / kiedyby też to ná źiemi niebo było: kiedyby ná źiemi był on tron / ná ktorym Chryſtus w-niebie ieſt poſádzony: one Anielſkie áſſyſtencye / one ádorácye / one ukłony / czołobitnośći: one okrzyki / chwały; kiedyby ná źiemi Syná Bożego nie łżono / ále po niebieſku wielbiono: nie ná krzyż w-bijano / ále ná práwicy Oycowſkiey ſadzano: nie z-łotrámi porownywano / ále nád wßytko ſtworzenie wynoßono: zgołá kiedyby ná źiemi byłá gloria Patris, chwałá Bogá Oycá: i kiedyby Synowi Bożemu od tego wßytkiego iść trzebá było; co rozumiećie iákoby niechętnie ßedł? iákoby ſie / po ludzku mowiąc / oćiągał? Otoli lubo ná źiemi tey niebieſkiey Bogá Oycá chwały nie było / toż przećie było. Z-oney źiemie ná ktorey go ták ládáiáko częſtowano / ták niechętnie odchodźił / iákoby z-chwały Bogá Oycá odchodźił: Receptus eſt à mundo, tanquam in gloria Patris exiſtens. Pomyślmy ſobie o wielkim iákim Krolewicu / wielkiego Krolá Synu; niech ſobie / lat ſłußnych doroßßy / przy boku Oycowſkim w-Krolewſkich doſtátkach żyie: niech żyie przy onych dworſkich Ceremoniách / ukłonách / przy pochlebſtwách. Niechżeby mu z-tey Oycowſkiey chwały gdźie indźiey kazano / niechby mu w-dom proſtego iákiego ßláchćicá / ábo też wieśniaká iść / i tám według kondicyey onego domu żyć kazano: co rozumiećie / iákaby tám niechętá byłá? Tákże ſobie máluymy Syná Bożego z-źiemie do niebá odchodzącego: Receptus eſt à mundo, tanquam in gloria Patris exiſtens: iákoby Krolewic wychodźił z-domu Oycowſkiego do domu nißßego /

ták on z-ziemie odchodził do niebá; Zgołá Aſſumptus eſt, trzebá go było iákoby po niewoli prowádźić. A kto wie ieżeli nam tego nie pokázuie i on obłok/ o ktorym Piſmo Boże powiáda/ że Syná Bożego od oczu vczniow iego umknął: Nubes ſuſcepit eum ab oculis eorum. Podnieśie ſie ku gorze Syn Boży: im dáley tym ſie wyżey wzbija: Vczniowie iák w-tecżo z-dáleká nań pátrzą; i gdy ták pátrzą/ áż obłok iáſny przypádnie/ pod nogi Syná Bożego podeydźie/ i przed uczniámi ſkryie. Myślę ia ſobie/ co też to Synowi Bożemu po tym obłoku było? czyli to podobno Swięte ono ćiáło w-dálekiey oney drodze uſtawáć poczynáło/ dla tego iákiego rátunku od obłokow potrzebowáło? Ale tego o tym uwielbionym/ żadnemu ſpracowániu nie podległym ćiele nie mogę trzymáć. Nie tákie ono w-ten czás było/ iákie było kiedy krzyż ćiężki dźwigáiąc/ ná gorę Kálwáryiſką poſtępowáło: żadnego Cyreneyczyká pomocniká nie potrzebowáło. Coż mu przećie po tym obłoku było? Simon de Caſſia powiáda/ że ſie ten obłok pokazał/ Non ad vehiculum, ſed ut excluderetur à mundo: Nie dla tego/ żeby ná nim ták na károcy iákiey Syn Boży ſobie iáchał; ále żeby od oczu ludzkich co nápredzey umknął. A to dla czego? oto dla tego: kiedy ſie Syn Boży ná powietrze podniosł/ ná vczniow ſwoich bárzo długo z-powietrza pátrzał. Pátrzał ná Namieſtniká ſwego Piotrá: pátrzał ná ukochánego Janá: ná onych Jákubow/ Filipow/ i inſzych; wiedźiał iáko go żałowáli: iáko niektorzy łzámi ſie zálewáli: iáko ni twoie gołębice lećieć zá nim chćieli; iáko one Tomaſzowę rezolucyą wſzyſcy iednym głoſem ponawiáli: Eamus & nos, vt moria-
Ioan. 11. mur cum eo. Wſzyſcy umieráć/ i iść zá nim prágnęli. I gdy ták ná nich pátrzy: áż mu ſie od nich nie chce/ áż on podobno poſtawa/ á przynamniey nie ochotnie idźie. Tłumy niebieſkie wyſypáne czekáią/ wyglądáią: á Syn Boży ná ucżniow pátrzy. I gdy tego długo było: áż obłokowi ſkoczyć/ i pod nogi iego podeyść każą żeby áni uczniow/ áni vczniowie iego nie widźieli. Vczyni tedy ták obłok: Stánie miedzy Synem Bożym á vczniámi iego: Nubes ſuſcepit eum ab oculis eorum; áż on dopiero prędzey i ochotniey do niebá idźie. Tákći ſie to bárzo/ dobrotliwy Pánie/ źiemſka i to ieſzcze nie páńſka ále rybácka kompánia podobáłá? ták ćię przy ſobie trzymáłá żeć w-tey ták weſołey niebieſkiey drodze wſtręt uczynić mogłá? wolałeś przy niey zoſtáwáć/ niż ſie do onego ſzczęśliwego towárzyſtwá Swiętych Aniołow kwápić? wolałeś Piotrá niż Michałá/ Janá niż Ráfałá? nie wielką z-iedenáſtu oſob zebráną gárztkę/ niż one nie policzone uſtce? Powiáda godna wiáry Hiſtorya/ że ná gorze z-ktorey Pan Jezus do niebá wſtępował/ do tego czáſu pokázuią kámień/ á ná nim ſtopy Syná Bożego/ ktore on idąc do niebá tám zoſtáwił. Co uważáiąc ieden/ ták ſobie dyſzkuruie: Reliquit ſaxo impreſſa ſ[illegible]a veſtigia, quaſi partes aliquas eius abſtrahens ad cælum ſecum tulerit: Zoſtáwił po ſobie wyrázone ná kámieniu ſtopy/ iákoby niektore części z-tego kámieniá oderwáne do niebá z ſobą zánioſł. O Boże moy/ iáko ſie to Synowi Bożemu źiemiá naſzá podobáłá! iáko go przy ſobie trzymáłá! Oto ták go przy ſobie trzymáłá/ że go oderwáć nie możono/ poſpołu z-nim cokolwiek źiemie zánieść do niebá muśiano. Zrobi owo kto iáką robotkę: widźi że go chcą chwytáć; rádząc o ſobie uchwyći ſie czego tákiego/ ábo drzwi/ ábo ſtołu: i puśćić ſie ich nie chce. ći ktorzy go chcą mieć/ poczną ſie

z-nim

z-nim mocowáć/ poczną go odrywáć; i bywa to czáſem/ że go ze
drzwiami/ abo ze ſtolem z-mieſcá ruſzą. Proſtec/ ále miłość twá
przeciwko ziemi náſzey/ o Synu Bozy! dobrze wyrażáiace podobień-
ſtwo. Takes ſie był ziemie náſzey chwycił/ tákes ſie był z-nią ſpoił/
że kiedy cie do nieba bráno/ i ziemie cokolwiek z-tobą wźiąć muſiano.
Dalby był Pan Bog/ żebyś był w-ten czas nie ná kámieniu/ ále ná ſer-
cách naſzych ſtánął: á żabyś był cokolwiek z-nich z-ſobą do nieba zá-
nioſł: Vt ibi noſtra fixa ſint corda, ubi vera ſunt gaudia: żeby tám
ſercá náſze przebywáły/ gdźie ćiebie weſele ſwoie i iedyną pociechę zło-
żyły. To iuż widźimy czemu Ewanielia Swieta prześćie do nieba Sy-
ná Bożego opiſuiąc/ mowi: Aſſumptus eſt in cælum: Nie zaſzedł/
ále wźięty ieſt do niebá. Wźięty ieſt do niebá/ bo ſie mu od nas
niechćiáło: i dla tego iákoby poniewolnie prowadźić go tam trzebá
było. To ták Syn Boży odſzedł od nas. przypomnimyż ieno ſobie/
co też w-tey mierze trzeba mowić i o nas. Kiedy Syn Boży miał
odyść od nas/ trzebá go było do tego iákoby niewolić/ przymuſzáć/
nukáć: Aſſumptus eſt. A o nas kiedy owo od niego odchodźimy/
kiedy go opuſzczamy/ co mowić? Czyli też nam owo w-ten czas gwałt
czynią? czyli nas zá ſzyie biją/ czyli nas w-powrozách iákich ciągną/
kiedy grzeſzymy/ od Chryſtuſá náſzego odchodźimy? O złości i niebá-
czna niewdźięczności náſzá; iáko dobrowolnie/ iáko ochotnie/ od Chry-
ſtuſá náſzego odchodźimy/ odlatuiemy/ od niego iáko tákie lecące ná
ſmaczną paſtwę gołębice/ odpádamy: od niego iák lecące ná doł z-pę-
dem wielkim kámienie/ uciekamy: od niego iák od iákiego nieprzyia-
ćielá/ iák od iákiego záráźliwego powietrza/ zgoła iák od czego nagor-
ſzego/ naſzkodliwſzego/ ták my od niego odchodźimy. A co nawiętſzy
może być wſtyd náſz/ odchodźimy nie do niebá/ nie tám gdźie dobrze:
odchodźimy do piekłá/ ná wieczną á nigdy nieoſzácowáną zgubę. Ale
day nam Boże w-tey mierze poprawę. Ja teraz to tylko ſercom Chrze-
śćiáńſkim udáie/ że Syn Boży/ oná náſzá pociechá/ oná ozdobá/ ono
dobro náſze od nas wźięty ieſt do nieba: Aſſumptus eſt in cælum.
Jeżeli iáka teſkliwa nabożnico pytaſz ſie o kochanku twoim/ gdźie prze-
bywa/ gdźie ma rezydencyą ſwoie: Indica mihi ubi paſcas, ubi cu-
bes in meridie. wiedzże/ gdźie go maſz ſzukáć: Aſſumptus eſt in cæ-
lum: Wźięty ieſt do niebá. Jeżeli teſkniący do Bogá twego Dawi-
dźie niewieſz w-ktorą ſtronę oczy do niego obrácáć/ kiedy ſobie one ſło-
wá nóćiſz. Sicut oculi ſervorum in manibus dominroum ſuorum: Pſal: 122.
& ſicut oculi ancillæ in manibus dominæ ſuæ: ita oculi noſtri ad
Dominum Deum noſtrum: iáko oko dobrego ſługi chodźi zá pánem/
oko ſłużebnice chodźi zá pánią: ták oczy náſze/ Boże náſz/ zá tobą.
Jeżeli/ mowię/ niewieſz w-ktorą ſtronę teſkliwe oczy twoie maſz o-
brácáć: wiedzże/że ie do niebá obrácáć trzebá: Aſſumptus eſt in cæ-
lum; wźięty ieſt do niebá. Jeżeli iáka płaczliwa Mágdaleno do tego
czáſu ná utrátę ſie twoie uſkarżaſz: ieżeli i teraz ſámá ſobie mowiſz:
Tulerunt Dominum meum, & neſcio ubi poſuerunt eum: Wźię- Ioan: 20.
to mi Páná/ á niewiem gdźie go podźiano/ wiedzże/ że go zánieśiono
do niebá: Aſſumptus eſt in cælum: Jeżeli ktora nabożna duſzo my-
śliſz ſie z-Chryſtuſem twoim umawiáć/ że ćie odſzedł/ że ćie ná ziemi
iák owce miedzy wilkámi zoſtáwił; ieżeli do niego z-Naświętſzą Má-
tką iego chceſz mowić: Quid feciſti nobis ſic? cożeś mi to nalepſzego

Pánie moy uczynił? Wiedzże i ty dokąd te twoie ſkárgi maſz wyſyłáć; oto go maſz w-niebie: Aſſumptus eſt in cælum; wźiety ieſt do nieba. Wźiety ieſt do niebá ten/ ktorego kiedyś Stároſtá Rzymſki ná wyſokim ganku poſtáwiwſzy z-wyſoká Ierozolimſkiemu miáſtu pokázował: Ecce Homo: Oto Człowiek: wynieśiono go nád wſzytkie Anioły/ poſádzono ná práwicy Oycowſkiey/ i mowię do nas: Ecce Homo: Oto Człowiek. Wiedźćie ludźie gdźie ſie o nim pytáć maćie; Oto Człowiek. Wiedźćie dokąd wáſze wzdychánia/ żądze/ teſknice wyſyłáć maćie: Oto Człowiek. Niechże ten ſzczesliwy i Vboſtwiony Człowiek tám gdźie ieſt wźiety/ bedźie; á nas w-nedzách doczeſnych niech nie zápomina. Iemu cześć i chwałá ná wieki wiekow. Amen.

NA NIEDZIELĘ PO W-NIEBOWSTĄPIENIV PANSKIM.

Abſq; Synagogis facient vos. Ioan: 15.



Oleſna to rzecz bywa poczćiwe miłuiącemu człowiekowi/ od konwerſácyey abo ſpołkowánia ludzkiego być odſtrychnionym: N. N. Zyć ná świećie/ á nie moc być miedzy tymi/ z-ktorymi go przyrodzenie złączyło/ do ktorych rozmowy/ porady i pomocy práwo dáło/ ćiężka to bywa człowiekowi. Wiemy iáko to ſobie Psalm: 68. obćiążał pobożny Dawid: Extraneus factus ſum fratribus meis, & peregrinus filijs matris meæ. I miły Boże/ do czegom ia to/ powiáda/ przyſzedł! Biednym ptáſzetom godźi ſie látáć w-kompániey z-tymi/ z-ktorymi ſie porodźiły: biednym owcom godźi ſie chodźić po polu z-tymi/ z-ktorymi ſie w-iedneyże owczárni wychowáły; á ia tego mieć nie mogę/ z-ſąśiádami i bráćią moią konwerſowáć nie mogę: ták wygnániec iáki po polách i láſách tuláć ſie muſze. Więc i ſámym nierozumnym źwierzątkom wiemy iáko to nie miło; odłączy ſie owcá od owiec/ źrzebie od ſtádá: o iákie tám biegánia iákie teſknienia! I teć boleść przepowiáda Vczniom ſwoim Zbáwićiel náſz: Abſq; Synagogis facient vos. Dźiatki moie ludźie wyklináć was będą: do kośćiołow ſwoich nie będą was przypuſzczáć/ do towárzyſtwá ſwego nie będą was przyymowáć; ktokolwiek was obaczy/ ſłowá dobrego wam nie rzecze/ nie przywita/ ućiekáć od was będźie. Ták te ſłowá rozumie Vatablus: Expellent vos è ſuis cætibus, & quaſi excommunicabunt vos: Iák iákim zápowietrzonym nie dopuſzczą wam miedzy ſobą mieſzkáć/ i iákoby będą was wyklináć. Zal mi was świátłá świátá wſzytkiego/ Vczniowie Páńſcy/ że ſie z-wámi ták ládáiáko świát obchodźić będźie: że was ták gáśić będźie. Ale coż czynić? Chryſtus Syn Boży godźien ieſt/ żebyśćie dla Imienia iego i to i co więcey ćier-

pieć gotowi byli. A ia ná iákokolwiek pociechę wáſze biorę ſobie zá zabáwkę ná to moie Kazánie te Ekſkomunikę / ábo klątwę wáſze: ſpytam ſię / iák wiele dokázáli ci / ktorzy was wyklináli. Do czego niech mi dopomoże Prorok wáſz / ktory wam te utrapienia przepowiáda Syn Boży.

Miedzy efektámi / ábo ſkutkámi klątwy / ieſt i ten: Człowiekowi konwerſácyą ábo ſpołkowánie z-ludem wiernym odiąć. Wyklnà kogo dla tákiego Ekſceſſu; o nie godźi ſię mu z-drugimi w-rzeczach áni duchownych áni inſzych ſpołkowáć: wyiąwſzy niektore / ktore prawo wyymuie. Więc Ekſkomuniki ábo klątwy ná Vczniow Páńſkich wydáne / czyli też tego dokazáły? Wyklęto was niewinni Vczniowie: toć podobno dármo ſię po świećie rozchodźić chcećie / dármo o Rzymách / o Antyochiách / o Alekſándryach myślićie: Abſq; Synagogis facient vos: nic nie ſpráwićie / mieſca nigdźiey nie naydźiećie / miru u ludźi mieć nie będźiećie. Otoli widzę żeć to dáremne ná nich zawody / dáremne klątwy. żydźi ich z-kośćiołow wyrzucáią / ludźiom konwerſowáć z-nimi zakázuią. A Prorok ná práce ich z-dáleká pátrząc śpiewa: In omnem terram exivit ſonus eorum, & in fines orbis terræ verba eorum. Nie máſz tego narodu / tego kątá ná świećie / gdźieby Vczniowie Páńſcy nie byli / gdźieby ſię z-náuką ſwą nie ozwáli. Dáleko promieniámi ſwymi záchodźi ſłońce: nayrzy ono i ná wſchod i ná záchod / i ná południe i ná pułnocy: náyrzy i do tych / ktorzy dáleko od morzá mieſzkáią / i do tych / ktorzy ſię do kołá ſzerokim Oceanem oblewáią: náyżrzy do Europy / do Azyey / do Afryki. i do Ameryki. Vczniowie Páńſcy ták dáleko zászli / á wſzędźie mieſce nálezli: In omnem terram exivit ſonus eorum, & in fines orbis terræ verba eorum. Klątwá ná nich wydána nie wiele ſpráwiłá. Swárzy ſię gdźieś o to uczony Tertullianus z Pogáńſtwem / i mowi do nich ták: Externi ſumus, & omnia veſtra implevimus: Ieſteśmy przychodniowie / wiárá náſzá nie miedzy wámi ſię urodźiłá: á przećie nas miedzy wámi pełno / Veſtra omnia implevimus; Vrbes, Inſulas, Caſtella, municipia, caſtra veſtra, tribus, decurias, palatium Senatum, forum: ſola vobis relinquimus templa. Pełno nas po miáſtách / Inſulách / Miáſteczkách: po obozach / po pałácách / po Senatách / po Tribunałach: w-sámych tylko kośćiołach wáſzych nie ieſteśmy; nie żebyśmy tám być nie mogli / ále że być niechcemy / żebyśmy ták głupimi iáko i wy / niemym kámieniom kłániáiąc ſię / nie byli. z-wámi iemy / z-wámi pijemy / z wámi mieſzkamy / z-wámi żołnierſko ſłużymy / Senatorſkie i ſądowe urzędy ſpráwuiemy: á przećie my to wyklęći ieſteśmy: Abſq; Synagogis facient vos. Boláły bárzo pogáńſtwá te ſzczęśliwe powodzenia Vczniow Chryſtuſowych: przeſadzáli ſię ná to / żeby ich zá wyklętych mieć / żeby z-nimi żadney ſpráwy nie mieć / żeby ſię im mnożyć nie dopuśćić. A coż ſpráwili? oto to ſpráwili / że co oni im czynić chćieli / toż od nich ponośić muśieli / zgołá sámi wyklętymi zoſtáli / od ſpołkowánia ludzkiego precz uſtępowáć muśieli. Vznawáią to sámiż Pogánie u Orozyuſzá / gdźie ták ſobie rokuią: Excitavimus Reges, accendimus gentes, inſtituimus leges, diſpoſuimus judices, præparavimus pænas, ſupplicijs & crucibus totum orbem ſcrutati ſumus, ſi quomodo Chriſtianum nomen & cultus univerſo mundo poſſet abradi: Szukáliśmy wſzytkich ſpoſobow żeby-

Pſal. 18.

śmy imie Chrześćiáńſkie i Wiáre ich z-świátá wygladzić mogli; Ná-
prawowáliśmy ná nich Krole/ bá i cále narody; knowáliśmy prawá/
ſtanowiliśmy ſody/ wynaydowáliśmy rozliczne meki/ krzyżámi i inßy-
mi kátowniámi świáteśmy nápelnili: á to tylko dla tego/ żebyśmy
imie Chrześćiańſkie i Wiáre ich wygladzic z-świátá mogli. Et quid
poſtea conſecutum eſt? A czegośmy tym wßytkim dokazáli: Impe-
ratores Chriſtiani ceſſare ſacra, & claudi templa juſſerunt: atq;
adeo exceſſêre omnes, adytis ariſq; relictis, Dij: Ceſarze Chrześćiań-
ſcy ofiary naße przenośili/ kośćioly pozáwierali/ i Bogow naßych
z-własnych ich domow powyganiáli. Otoż wam glupie niedowiár-
ſtwo klatwá; kleliśćie Vczniow Páńſkich/ z-kośćioloweśćie waßych
ich wyklinali: bodźcież teraz ſámi wyklętymi/ z-kośćiolow ſie ſwoich
forUycie/ á z-ſobo i bożki waße ná wieczne wygnánie nieśćie. Wyno-
śćie onych przypádlych ſtarożytnym prochem Sáturnuſow/ onych o-
pleśniałych od ſtárośći Jowißow/ onych Marſow/ Merkuryußow/ i
inßych; żegnayćie ſie z-onymi ich bydleco i ludzko poſoko polanymi ol-
tarzámi: z-onymi ćiemnymi i ſtraßnymi gajámi/ z-onymi trypuſámi
na ktorycheśćie kadźidla palili/ z-onymi kotlámi/ w ktorycheśćie brzyd-
kie mieśiſká wárzyli: a myślćie ſobie że od tych/ ktorycheśćie wykli-
náli/ wykletymiśćie zoſtáli: Abſq; Synagogis facient vos. Jeſt
rzecz godná uważenia/ co to ieſt/ że kolo Narodzenia Chryſtuſowego
Bog Páńſtwo Rzymſkie ták bárzo był wynioſł/ że go Pánem świátá
wßytkiego uczynił. Cokolwiek teraz ták wiele Pánow trzyma/ nie-
ktore tylko máłe kąćiki wyiowßy/ wßytko to Rzymiánie trzymáli;
pod Rzymiánami byłá Europá/ byłá Azya/ byłá i Afriká: nie ſłycháć
było o inßych Krolach/ Kśiożetách: wßytek świát iedno był Rzeczopo-
ſpolito: Feciſti patriam diverſis gentibus unam. Vrbem feciſti qui
prius orbis erat: mowi Rutilius Pòéta do miáſtá Rzymſkiego. Ro-
żne narody w-iedno ták ſkupileś/ że z-świátá miáſto iedno uczyniłeś.
A coż to po tym było? Czy to dla tego ſie ſtáło/ żeby ſie ták pod obrá-
zem iákim pokazało/ czego ſie przez Narodzenie Páńſkie dokazáć miá-
lo? żeby ſie to pokazało/ że Chryſtus z-ták rożnych i odległych od ſie-
bie narodow/ to ieſt z-tych/ ktorzy mießkáio ná źiemi/ i ktorzy mie-
ßkáio ná niebie/ iedne Rzeczpoſpolito miał uczynić/ i ták ie miedzy ſo-
bo pobrátáć/ żeby te ktore pod iednym Pánem Chryſtuſem żyly/ od ie-
dnego pomoc i wßytkie rzody miały; żeby ſie wzáiem wſpomagały/ to
ieſt/ żeby ludźie ná źiemi mießkáiocy od tych/ ktorzy w niebie żyio ſwe
poćiechy mieli. Zgoła żeby ſie i o Narodzeniu Chryſtuſowym wyżey
wſpomnione Poetyckie ſłowá mogły mowić: Feciſti patriam diver-
ſis gentibus unam: Vrbem feciſti qui priùs orbis erat. Rożne na-
rody w-iedno ták ſkupileś/ żeś z-świátá miáſto iedno uczynił. Dobry
to ieſt domyſł. Otoli Eucherius Lugdunenſis co inßego w-tym u-
pátruie. Dla tego ſie to/ powiáda/ ſtáło: Vt faciliùs tanquam me-
dicamentum per unum corpus, ita per unam gentem fides infuſa
penetraret: żeby/ iáko lekárſtwo po iednym ćiele/ ták wiárá po iednym
narodźie rozniść ſie mogłá. Kiedyby ćiało ludzkie nie iedno było/ kie-
dyby w-nim członki nie były złoczone z-ſobo/ ále ieden od drugiego
oddźielone: lekárſtwo człowiekowi nie wieleby pomogło/ boby ſie po
wßytkich członkách rozniść nie mogło. Ták też właśnie/ kiedyby świát
nie iedno był Rzeczopoſpolito/ kiedyby nie pod iednym był Pánem/

Wiárá

Wiárá Swieta podobnoby swe przeszkody miálá / nie tákby sie łácno po swiecie rozszerzyc mogła. I tak kiedy Panstwo Rzymskie rosło / kiedy swiat tak szeroko zastepowało / wam od zydow wyklętym / Vczniowie Pánscy / miesce sie gotowało. Tak sie wiele woyská na rozszerzenie Pánstwa Rzymskiego zbieráły / tak sie wielkie koszty na to łożyły / ták sie wiele krwie rozlewáło / tak wiele Krolow dziedzicznych Krolestw komu inszemu ustąpić musiało. Wiec sie przez to wszytko wam wyklętym miesce gotowáło / zebyście wszedzie wolny przystep mieli / zebyście wszedzie Imienowi Chrystusowemu wieczną pamiątke / wam i nastepcom wászym mieszkania budowáli: zgoła zebyście świat nápełniáli. Podobno sie głowo wszytkich Vczniow / Pietrze Swięty / smuciłs / kiedy od Chrystusa twoiego to proroctwo słyszał: Absq; Synagogis facient vos: Z Kościołow wyrzucáć was bedą. Ale wiedz co sie to na swiecie dzieie / iáko sie świat w-iedno kupi iáko pod iednego sie Páná gárnie / wszytkoć to Pietrze dla ciebie. Tobieć sie to gotuią one kosztowne i podziwienie świátu wszytkiemu czyniące Watykány: tobie i insze po wszytkim świecie kościoły / w-ktorych iák gospodarz w-twoim domu aż do dniá sądnego mieszkáć bedzieß. Podobno sie o toż proroctwo wielki Apostole Jákubie Swięty frásowałeś / podobno tego / że i ty z-Kościoła wyrzuconym bedzieß / zgryźć nie możeß; Wiedzże co sie to na świecie dzieie / iákoć sie on sławny Kompostellánski kościoł / i tak wiele inszych po świecie gotuie. Toż i do was inszych / Vczniowie Pánscy mowie: do ciebie Jánie Swięty / Filipie Swięty / Bártłomieiu Swięty / Jedrzeiu Swięty / i inszi: i wy wszyscy wiedzcie co sie to ná świecie dzieie / iáko sie dla was świát wszytek gotuie. Gotuią sie one pláce ná kościoły wásze / one ołtarze ná ofiary wásze / one kátedry ná kázálnice wásze / one narody ná owce wásze / one Prowincye ná Biskupstwá / ná Pátryárchowstwá wásze: one mármury / álabastry ná groby wásze; zgołá klątwá ná was wydana nie wiele dokaże. Ale to kiedyś było / że Vczniowie Pánscy przez te klątwe nie wiele szkodowáli / nie wiele nad nimi dokázáli ci / ktorzy ich ták sipetnie hánbić chcieli. A tych czásow co sie też z nimi dzieie? Czyli to i teraz tá Ekskomunika skutku swego nie ma? Pátrzcież ieno iáko nie ma.

Powiedzcieli do tych / ktorych Heretykomi zowiemy: do onych wrzodow w-Kościele Chrystusowym / ktore sie nie z-dobrey iákiey krwie / ále z-zepsowánego ropska / to iest / z-ludzi ladaiákich / z-onych Lutrzyskow / Kalwinskow porodziły. Powiedzcieli / mowie do tych: o iáko to prawdá / Vczniowie Pánscy / że: Absq; Synagogis facient vos: miru i miescá u nich nie maćie. Kościoły wásze poobalali: Absq; Synagogis facient vos. Obrázy wásze z-domow powyrzucáli: Absq; Synagogis facient vos. Kości wásze / ieżeli gdzie náleźli / abo popalili / abo na śmieci powyrzucáli: Absq; Synagogis facient vos. Kiedyby ktory z-was zmartwychwstał: kiedyby náuke / ktorą kiedyś przepowiádał / przed nimi powtorzyć chciał / kiedyby o przełożeństwie Piotrowym / o potrzebie dobrych uczynkow do zbáwienia / o prawdzie Ciáłá Pánskiego w-Nasświetszym Sakrámencie cokolwiek mowił / o czego by oni z-wámi nie czynili / iákoby was z Zborow swoich wyrzucili / iákoby z-wámi to / co teraz z-inszymi Kapłanami po Angliach i inszych Pánstwách swoich czynią / czynili! Jákoby was / Pietrze i Jedrzeiu Swięty / drugi raz krzyżowáli! iákoby cie Jánie w-oleiu smażyli! iá-

koby ćie Bártlomieiu z-ſkory odźieráli! iákoby was drugich to śćináli/ to piłami tárli! Zgołá Abſq; Synagogis facient vos: Miru/ i mieſca u nich nie maćie. Ale daymy pokoy Heretykom; mowmy o nas Katolikach/ ktorzy ſie to ná prawdźie znamy/ Chryſtuſá i Vczniow iego iáko potrzebá uſzánowáć winniśmy. My mowię Katolicy co też z-Vczniami Pańſkimi czynimy? O iuż też tu podobno ſzkodá o tym i myślić/ żebyśmy ich wyklináć/ wyrzucáć z-posrzodku ſiebie mieli. O wierz to nie wyklinánie/ kiedy im ták wiele Kośćiołow wyſtáwiamy/ kiedy cna Dyecezya Poznáńſka pod Imieniem Piotra Swiętego Kátedrę ſwoię wyſtáwiłá/ i przy niey Páſterzá ſwoiego z-Przeświętym Senatem tego osádźiłá; kiedy gdźie ſie ieno obrocisz/ po wśiách/ po miáſteczkách kośćiołow pod tytułámi Apoſtolſkimi pełno. Nie wyklinánie i owo/ kiedy Reliquie ich w-ołtarzach/ po krzyżách i pacyfikałách ſkłádamy/ w-ſrebrá oprawuiemy/ cáłuiemy/ przed nimi ſie modlimy. Ale pátrzćie ieno iezeli też to i Kátolicy do tego Abſq; Synagogis facient vos, nie przykłádáią ſie. Będźie owo ſtáry Apoſtołá ktorego kośćioł: wyſtáwiono go ták dawno/ máło nie zá Bolesławá Chabrego; pſuie ſie kośćioł/ wáli ſie kośćioł: á ći do ktorych to należy/ tákoby nie widźieli/ żeby też to popráwić/ żeby przynamniey ná deſzcz z-wierzchu opátrzyć/ nie pytay. Aż kośćioł Apoſtolſki obali ſie/ áż Apoſtoł kośćiołá nie ma: Abſq; Synagogis facient vos. Będźie táki Piotr/ ábo Ian/ ábo Páweł człowiek pobożny/ Bogá ſie boiący: mogłby z-niego Apoſtołá/ ktorego imię ná ſobie nośi/ wymálowáć. Będźie Piotr o cześć Chryſtuſowę żárliwy/ i do broni o Bogá i cześć iego/ kiedyby tego trzebá było/ rzućić ſie gotow. Trafi mu ſie kiedy zgrzeſzyć; áż on zá grzech płácze: Flevit amarè. Będźie Ian niewinny/ wſtydliwy: żeby to kiedy niepięknie pożártowáć/ żeby słowkiem tákim pluſnąć/ żeby ſie w-bespieczną kompániykę wdawáć/ żeby náwet kiedy w-taniec poyść/ Boże tego nie day. Zgołá będźie z-niego drugi Ian Ewánieliſtá/ trzebáby go ná pierśiách Páná Iezuſowych málowáć/ tylkoby mu zá Mátkę Naświętſzą Pánnę dawáć: Ecce Mater tua: Oto Mátká twoiá. Będźie iáki Máteuſz/ ktory nie tylko bliźniemu krzywdy nie czyni/ ále i ſwego włáſnego dla Páná Bogá odbieżeć gotow; Siedźi ſobie w-ſwym domu przy tym co mu dał Pan Bog/ nikomu nie záyrzy/ nikogo nie ſzárpie: tego tylko nie doſtáie żeby ták Máteuſz iáki/ wſzytko co ma opuśćiwſzy ſzedł zá Pánem. Będźie tedy mowię/ miedzy ludźmi ktokolwiek táki/ ktoregoby dla cnoty iego Apoſtołem mogł zwáć; á coż z-nim ludźie czynią? Przypomniymy ieno ſobie/ iezeli i tym Apoſtołom Chryſtuſowego proroctwá wſpomnieć nie trzebá: Abſq; Synagogis facient vos. Niebożętá Apoſtołowie/ i wy nád drugich lepſzymi nie będźiećie: miru u ludźi mieć nie będźiećie; gdźie tego trzebá/ ábo ná Seymiku/ ábo gdźie wyżey ozwiy ſie ieno z-żárliwośćią twoią odważny Pietrze/ pokaż po ſobie że nie tylko gębą/ ále i rzeczą ſámą Wiáry Stárożytney/ przećiwko tym ktorzy ią pſuią/ chceſz bronić/ kiedy niewiem iákie Artykuły piſzą/ ty negátywą wſzytkiego zbyway: Non te negabo, non te negabo; Nie uczynię tego/ nie uczynię: Wiáry ſie Swiętey nie záprę; obaczyſz co ná to drudzy rzeką/ iáko krzywo ná ćię pátrząć będą/ tákoć niewiem iákie ſkrupuláckie ſumnienia ćiáſnośći zádawáć będą: Abſq; Synagogis facient vos. Oświadcz ſie ieno z-niewinnośćią twoią/ czyſty Ianie;

kiedy

kiedy drudzy w-niepiekne rekreacye záchodźić poczno / ty ábo ich upomniy / ábo do poczciwszey ućiechy náciogniy / ábo tez podź precz ; obaczysz iáko to drudzy przyymo / iáko sie ćiebie napotym chronic bedo : Abſq; Synagogis facient vos. Pokaż sie miedzy ludźie łákome / miedzy wydźierce / miedzy onych ktorzy nie umieio żyć ieno z-cudzego / nie stoiocy o dostátki doczesne Máteuszu : nie przedaway nád słuszność iáko oni / nie fałszuy kupi iáko oni : nie mow / co moge utárgowáć to moie / iáko mowio oni ; i ty obaczysz co ná to drudzy rzeko / iezeli ná ćie krzyczeć nie bedo / iezeli nie bedo wołáć / Oto i nam psuie / nowe zwyczáie wnośi ; kiedyby mogli / pewnieby ćie z-kramu wyrzućili : Abſq; Synagogis facient vos. Zal mi bárzo onego Ekskomunikatá / o ktorym iest wzmiánká u Janá Swietego w-Rozdźiale 9. Był tam ieden żebrak / od národzenia ślepy / ktoremu Syn Boży te łáske uczynił / że mu przeyźrzeć kazał. Vbogi żebrak ták wielko łáske od Chrystusá odniosszy / od rádości máło z-skory nie wyskoczy / zda mu sie że sie dopiero ná świát národźił ; przypátruie sie niebu / źiemi / ludźiom / i inszym rzeczom / ktorych nigdy przed tym nie widźiał : owo zgołá ubogi żebrak rad / rozumie że nád niego szcześliwszego nie masz. J gdy sie onym swoim szczesćiem ták bárzo szczyći ; áż go żydźi ni z-tego ni z-owego wyklno : Ejecerunt eum foras : wyrzucili go / á zda mi sie że z-Bożnice. Znowu mowie / że żal mi bárzo tego Ekskomunikatá : ledwo z-iednego nieszczesćia wybrnoł / ślepoty pozbył / áż ná drugie przyszło że go wyklęto. Wiec przed tym ubogi człowiek choć ślepy przećie iáłmużne sobie u drugich uprośić mogł ; ále teraz wyklętym zostawszy co pocznie? do kośćiołá mu nie wolno : do domu / iáko to wyklętego / nikt nie puśći : zgołá serdecznie mi ćie żal moy miły Ekskomunikaćie. Ale cożeś to nalepszego uczynił / żeś ná táko hánbe przyszedł ? Czyś kogo znácznie uszkodźił ? czyś kogo zábił ? czyś tákie znáczne nieposłuszeństwo przećiwko Vrzedowi Duchownemu popełnił ? zgołá coś tákiego uczynił ? Oto to uczynił / o to go wyklęto / że sie przy Chrystusie / ktory mu wzrok przywroćił / meżnie opowiádał / że sie o niego z-sámymi Fáryzeuszámi umiał dysputowáć / że ni twoy Apostoł od prawdy żadnymi dowodámi / postráchámi / odstrászyć sie nie dał ; iednym słowem / że był dobrym człowiekiem / Apostołem / o to go wyklęto : Ejecerunt eum foras. J miły Boże iákoć to Apostołowi łácno ná Ekskomunike zárobić ! bodź ieno Apostołem / to iest / człowiekiem dobrym / pewnie miru u ludźi mieć nie bedźiesz : Abſq; Synagogis facient vos. Ale iuż to prożno / niech nie bedźie miru u ludźi / byle ieno był u Páná Bogá. Niech was wyrzucáio z-bożnic : nic to / wżdyć was nie wyrzuco z-niebá ; i owszem tym sámym pomogo do niebá. Niech wam umykáio konwersácyey ludzkiey : ále wżdyć nie umkno niebieskiey ; bedo ná was krzywo pátrzáć / i stronić od was bedo ludźie ktorzy zá świátem ido : ále wżdy nie bedo pátrzáć krzywo / i nie bedo stronić ći ktorzy z-Bogiem w-niebie żyio. Ale ia w-tych Ekskomunikách Apostolskich ide dáley. Przyydźiesz do domu Chrześćiáńskiego : áż tám nic Chrześćiáńskiego nie widáć. A po iákiemuż to moi mili Chrześćiánie ? wżdyć to nie tego was Apostołowie uczyli ? Apostołowie uczyli wstrzemieźliwośći / skromnośći / wszelkiey poczćiwośći : á tu tego nie widáć. Ták to iest / nie widáć : o Apostołách áni tu słycháć : Abſq; Synagogis facient vos. Poyrzysz po śćiánách : áż tám niewiem iákie

málárſkie kunßty. Bedo Krolowie/Senatorowie: bedźie Pan Oy-
ćiec/ Páni Matká/ Páni zoná i zmárla i tá ktora teraz żyie: bedo nie
pieknie przybráne Francuſkie oſoby / á day Boze zeby i czego gorßego
nie bylo! A daley co? A maćie tez tu gdźie/ Pánie goſpodarzu/ Obraz
iákiego Apoſtola? maćie iákiego placzocego zá grzechy Piotrá? iákie-
go ßyie ná miecz nadſtawiaiocego Pawla? iákiego workow odbiegá-
iocego Mateuſza? iákiego w-kotle wrzocego Janá? boć to wiemy co
to zá ludźie; ći nas wiáry nauczyli/ ći nam Bogá nieznáiomego oznay-
mili / ći droge do niebá pokazáli: ſo to nie ládá Bohátерowie/ nie lá-
dá Kśiozetá / Principes terræ. godni tego/ zeby obraz ſwoy ná ścienie
w-domu twoim mieli. Ey coz ſie to u niego o Apoſtole pytáć: nie
rozumieć on tego. ieśli ktory Apoſtol byl od Dźiadow i Prádźiadow
zoſtawiony / pytáćby ſie o nim abo w-kuchni abo w-czeladney izbie:
u Páná tego nie máß: Abſq; Synagogis facient vos. Nayrzyß
w-kot / w ktorym kśiegi lezo; á coz tu dobrego Pánie goſpodarzu
maćie? maćie widze nie málo kśiozek/ po ktorych nic: ſo kśiozki i wie-
rze i obyczáiom ßkodzoce/ i dla tego zakazáne / ktorych ſie zgolá czytáć
nie godźi. Jeſt iákie Heretyczyſko/ ieſt Ovidius de amore, ieſt Owen/
ieſt wiele inßych/ ktorym nalepiey przyſtoi w-piecu. A nabozna tez iá-
ko kśiozke czy maćie? Maćie tez owe kśiegi/ ktore zowio Zywoty Swie-
tych? w-ktorych ſie opiſuio chwalebne ſpráwy onych Piotrow / onych
Pawlow / Jedrzeiow / Jákubow i Janow i inßych Apoſtolow? iáć
wotpić o tym nie śmiem ze io maćie: bo wiem iáko wiele Chrześciá-
ninowi ná niey nalezy / iáko go do cnoty i powinnośći Chrześciáńſkiey
wzbudźić moze. A maćiez io przećie? Apoſtolowie Swieći/ i tu wam
czeſto trzebá mowić: Abſq; Synagogis facient vos, i kśiegi wáße
wyklete: miru z-ludźmi nie maćie. Daley przydźie Swieto Apoſtol-
ſkie: trzebaby go niewiem z-iák wielko vroczyſtośćio świećić/ trzebá-
by w-kośćiele prześiedźieć / wßytek dźień ná chwale Bozey ſtráwić;
trzebáby Bogu zá ták glośne trqby / ze ſie ich ußom naßym doſtálo/
dźiekowáć / o wykonánie tego czego nas uczyli prośić / modlitwom ſie
ich zálecáć: trzebáby prośić zeby ná nas w-on dźień/ kiedy świát wßy-
tek ſodźić bedo / pamietáli: zeby nas nie wedlug zaſlug naßych / ále
wedlug milośierdźia Boſkiego ſodźili. Zgolá Swietá Apoſtolſkie
trzebaby z-iák nawietßo uroczyſtośćio świećić. Poyrzyyże ieno po ko-
śćiolách: iákie w-nich w-tákie Swietá náćiſki? W-niedźiele to prze-
ćie iáko táko: ále w-Swieto / choć i Apoſtolſkie / o pewnie ze ludźie
kośćiolá nie rozwalo. Czyli to wam/ Apoſtolowie świeći/ do tego nie
przydźie / ze Abſq; Synagogis facient vos? po chwili Swietá wam
znioſo / z-świot powßedni dźień uczynio. A ná koniec á zá i owo nie
Ekſkomuniká ná Vczniow Páńſkich / kiedy iáki táki z-náuko ſie ſwoio
pokaze. Pokazo ſie Piotrowie/ Pawlowie/ Jákubowie z-onymi ſwe-
mi nápiſánymi do Chrześćian liſtámi: Janowie i z-liſtámi / i z onymi
ktore w-niebie widźieli widokámi; poczno w-nas wmawiáć / co w-ſtá-
rych Chrześćian wmawiáli. Raz wola: Nolite diligere mundum,
neq; ea quæ in mundo ſunt; drugi raz: Expurgate vetus fermen-
tum; trzeci raz: Chariſſimi diligamus nos invicem. Nie milуyćie
świátá/ pokutuyćie / milość wzáiemno záchowayćie. Jeden prowádźi
nas do zámilowánia ſie rzeczy niebieſkich / drugi do náśládowánia Bo-
ſkiego / trzeci do vmartwienia ćiálá grzeßnego / i do inßych powinno-
śći

1.Ioan. 2.
1.Cor. 5.
1.Ioan. 4.

ści Chrześćiáńskich. A wielesz maćie tákich/ o Duchá Swietego pełni Káznodźieie! ktorzyby was słuchali/ ktorzyby náuce wászey iák iákiey wyklętey precz od śiebie nie kazali? Nie tákći to my z-wámi/ iáko z-kim inszym idźiemy; mą u nas mieysce ládá náuczká/ ládá szpószepćik tych/ przed ktorymiby iák przed ogniem ućiekáć trzebá: máią mieysce prorocy świátowi/ ćieleśni/ piekielni. Miło nam słucháć tych/ ktorzy cokolwiek do nas ná oszukánie i ná zgube nászę mowią: á słowá wásze niech ná stronę idą: Absq; Synagogis facient vos. Mowćie co do ludźi łákomych: Absq; Synagogis facient vos. Mowćie do onych/ ktorzy nie pieknych rzeczy pilnuią: o tuż dopiero Absq; Synagogis facient vos. Ale w-tych wászych kontemptách/ ábo wzgárdách te poćieche mieyćie/ żeć to ták tylko do pewnego czásu będźie. Ale kiedy dáley poydźie/ kiedy do sądu ostátniego przydźie/ kiedy przed Sędźią nawyższym oná Synagoga ábo Ecclesia magna nimis, ono zebránie wielkie/ to iest/ ludźie świátá wszytkiego stanu: o iuż też tám swoie powagę mieć będźiećie. Nie będźie tám słycháć Absq; Synagogis facient vos. báć śie was wszyscy będźiemy: Słucháć was będźiemy/ gdźie każećie ábo ná zbáwienie/ ábo ná potępienie poydźiemy. W-ktory czás day nam Boże łáski wászey doznáć/ z-ust wászych nie ekskomuniki/ ále przyięćie do kośćiołá niebieskiego usłyszeć. Amen.

NA NIEDZIELĘ SWIĄTECZNĄ.

Spiritus Sanctus, quem mittet Pater in nomine meo, ille vos docebit omnia. Iam non multa loquar vobiscum: venit enim princeps mundi hujus. Ioan: 14.

PRzy Chwalebney Duchá Swietego Uroczystośći/ o dwuch nam gośćiách Chrystus Syn Boży w-Ewányeliey swoiey powiáda: N. N. Pierwszy gość iest Duch Swięty: Spiritus Sanctus, quem mittet Pater in nomine meo, ille vos docebit omnia: Nawiedźi/ powiáda/ was posłány od Oycá w-Imie moie Duch Swięty: ktory was náuczy wszytkiey prawdy. O bodayże nas ten gość/ duszom nászym ták pożyteczny/ nie mijał! boday gospodką serc nászych nie gárdźił! Drugi gość iest/ ktorego zowie Syn Boży kśiążećiem świátá: Iam non multa loquar vobiscum: venit enim princeps mundi hujus: Nie mogę śie/ powiáda/ z-wámi dłużey báwić: gdyż iuż nie dáleko iest kśiążę świátá tego. Przez ktore kśiążę wszyscy pospolićie Pismá Bożego tłumácze rozumieią złego duchá. I ták coś to nam foremnego Syn Boży powiáda. Przydźie do was Duch Swięty; i záraz po tym máło nie w-też tropy duch zły. A to iáko moy Pánie?

J tákaż to złego duchá śmiáłość/ że zá Duchem Swiętym chodźić
śmie/ i gdźie Duch Swięty wnidźie tám i on chce być? Ták to ieſt:
zły duch ták ieſt śmiały/ że zá Duchem Swiętym iákoby go goniąc
chodźić śmie; i gdźie Duch święty wnidźie/ tám i on chce być. Niech-
że tedy Kazánie moie o kśiążęciu świátá tego będźie. O tym będę mo-
wił/ iáko to nie nowiná/ że gdźie Duch święty wnidźie/ tám i kśiążę
świátá tego/ to ieſt zły duch/ chce być. Co niech będźie ná przeſtro-
gę naſze: żebyśmy Duchá świętego do domow naſzych przyiąwſzy/ ná
goſpodkę iego temu ádwerſárzowi iego naſtępowáć nie dopuſzczáli.
Duchu Swięty dopomoż pracy moiey.

Nikt o tym wątpić nie może/ że Duch Swięty ná początku
świátá obecnośćią ſwą Boſką Ray náwiedźił. Kiedy śię owo ſtwo-
rzony od Bogá człowiek z świátem obeznawał/ kiedy śię niebu i źiemi/
bá i ſámemu ſobie/ iáko rzeczy przed tym niewidáney/ przypátrowáł:
o iáko tam wiele koło niego Duch Swięty robił! Bo ieżeli to Spiri-
Gen: 1. tus Domini ferebatur ſuper aquas: ledwo Pan Bog wody ſtworzył/
áż Duch Swięty do wody/ áż on nád nią ſobie láta; dáleko to bárźiey
o człowieku rozumieć trzebá. Stworzył Pan Bog człowieká; więc
o iáko śię Duch Swięty nád tą wodą przelátywał! Trzebá tám było
człowiekowi powinność iego przećiwko Pánu Bogu dobrze udáć: trze-
bá było rozważyć ná co go Tworcá iego ſtworzył/ czego po nim chćiał.
Jáko kiedy Pan czeládniká do domu ábo poddánego do wśi ſwey przyy-
muie/ to mu więc powinność iego roſpowiáda/ to á to trzebá czynić/
tego á tego przeſtrzegáć. Pánie ſługo/ nie trzebá śię upiiáć: trzebá
w-domu śiedźieć/ tego á tego urzędu pilnowáć/ záwſze mi ná záwo-
łániu być. Pánie chłopie/ trzebá robić/ pilnowáć/ pańſzczyznę ták wiele
rázy w-tydźień robić/ czynſze dawáć etc. To też ták i z-człowiekiem
ná pierwſzym wprowádzeniu iego ná świát trzebá było uczynić. O więc
to bez Duchá Swiętego być nie mogło; on to człowiekowi udawał/
on rozważał: on onę młodą ná świećie dźiećinę po drogach Práwá
Eccli: 45. Boſkiego chodźić uczył: on præcepta & legem vitæ & diſciplinæ,
náuki i práwá ſwoie iey podawał. Był tedy w-Ráiu Duch Swięty.
A princeps hujus mundi, duch zły co ná to? A ktoby śię ſpodźiewał/
Eccli: 22. żeby zły duch miał o Ráiu i pomyślić? Mowimy więc/ że Muſica in luctu
eſt importuna narratio: Niechce śię rekreácyey/ kiedy człowiek ieſt w-
melánkoliey. A komu śię chce do ogrodá ná rekreácyę/ kiedy co ćię-
żkiego ma ná śię? Więc á kto może być w-więtſzey melánkoliey nád te-
go/ ktory z-niebá wiecznemi czáſy ieſt wygnány/ ná ognie nieugáſzo-
ne ſkazány/ uſtáwnie ćierpi/ boleie? A zá tym ktoby śię ſpodźiewał/ że on do
tego roſkoſznego Ogrodá miał kiedy by náyrzeć? A przećię to pewna/ że
náyrzał; dla tego tylko/ że tám o Duchu Swiętym wiedźiał: Venit princeps
huius mundi. J co Duch Swięty zbudował/ to on zepſował. Duch
Swięty kazał Bogá ſłucháć/ zákazánego drzewá áni śię tykáć: á on
ná to go námowił/ żeby iedno Jabłuſzko niżeli Bogá wolał. Dobrze
ia mowię/ że gdźie śię ieno Duch Swięty pokaże/ tám i duch zły chce
być: Venit princeps hujus mundi. W-kśięgách Jobowych/ w-Roz-
dźiale 1. czytamy rzecz táką: Zeszłá śię raz do Páná Bogá Synowie
Boży; to ieſt/ iáko ia rozumiem/ dobrzy Anyołowie. Stáną przed
Pánem Bogiem: poczną z-nim/ iáko to czeladká z-Pánem/ rozma-
wiáć; po ludzku mowiąc/ iedni to á drudzy owo poczną mu powiá-
dáć:

dáć: á co napewnieyſza/ poczno mu powinno cześć i chwałe oddawáć. I gdy ták czynio; áż też ni z-tego ni z-owego przydźie i zły duch: Venit princeps hujus mundi. Quadam die cùm veniſſet Filij Dei ut aſſisterent coram Domino, adfuit inter eos etiam Satan. Rzecz záprawde godná uważenia/ co to tám po złym duchu było/ nikt go tám nie wołał/ nikt i iednego słowká nie mowił: á on przećie tam przyſzedł: Adfuit etiam Satan. A cożeś tu miał zá ſprawe zły duchu/ kto ćie tám prośił? wżdyć to tu Synom Bożym wolno: á ty coś mi zá Syn Boży? á coż tu po tobie było? Rozumiem ia/ że ten zły duch i tu pokazał iáko on z-Duchem Swietym uieżdża/ iáko goſpode iego náchodźi. Myśle ia ſobie ták/ że w-onym świetym gronie Synow Bożych bez oſobliwey obecności Duchá Swietego nie było; on ich/ iáko ſprawcá wſzego dobrego/ do Boga ſprowadźił: on im słow/ iáko Bogá chwalić mieli/ dodawał: á chęci ich przećiwko niemu zapalał. zgoła był tám Duch Swiety A zły duch co ná to? Obaczy miedzy Synámi Bożymi Ducha Swietego: áż też i on miedzy nie: Adfuit etiam Satan. Duch Swiety czyni ſwoie: on też chce czynic ſwoie: Adfuit etiam Satan. Wiec dałby Pan Bog/ żeby to kiedyś tylko było/ żeby ſie i teraz to zuchwálſtwo iego nie ponawiało. Ey czy to nowiná/ kiedy Duch Swiety ſynaczkow Bożych do Bogá ſprowadźi/ być tám i złemu duchowi! Znido ſie owo ludźie do Kośćiołá ná chwałe Bożo: Duch Swiety każe ſie im iák naprzyſtoyniey záchowáć/ wſzytkim ſercem w-Bogu ſie zátopić/ Synowie Boży iedni Mſzey/ drudzy kazánia ſłucháio: iedni te/ á drudzy owe modlitewki do uſzu Boſkich poſyłáio; áż ſie niewiem z-kod wyrwie i princeps hujus mundi, zły duch: áż iednych tym/ drugich owym ſpoſobem od chwały Bożey odwodźi: iednemu każe myślić o czym nie trzebá/ drugiemu poglodáć gdźie nie trzebá/ trzećiemu słowá káznodźieyſkie bráć w-ſenśie/ w-tákim nie trzebá: zgolá Duchowi Swietemu ná przekorę czyni. Daley: zjádo ſie owo Synowie Boży/ ábo ná Seym ábo ná Seymik: zá powodem Duchá Swietego poczno o dobru poſpolitym rádźić/ żeby Wiárá świeta Kátolicka od niewiernych nieprzyiaćioł ſwo obrone miáłá poczno obmyśláć; poſtrzeże tego princeps hujus mundi, zły duch: áż on miedzy Syny Boże/ áż on kontrádykowáć/ Nie pozwalam wołáć. Principem mundi hujus, złego duchá ten i ow hámuie/ żeby ná Bogá i miło Oyczyzne miał wzgloď prośi; á on przećie ſwoie czyni/ przy kontrádykcyey upornie ſtoi. Zgołá gdźie ſie Duch Swiety pokaże/ tám i princeps hujus mundi chce być. Wiádoma ieſt wſzytkim co Ewánielia Swieta o czterdźieſtodniowym Syná Bożego pośćie mowi: IESVS ductus eſt in deſertum à Spiritu. Po ludzku mowioc/ przydźie do Syná Bożego Duch Swiety/ pocznie mu rádźić/ żeby ná doſyćuczynienie zá grzechy ludzkie/ kilkániedźielnego poſtu ſie podioł: i dla lepſzego iego odpráwienia ná puſzczo ſzedł. Syn Boży/ iáko to iedney że z-nim woli/ wſzytko ochotnie uczyni/ ná puſzczo zaydźie; IESVS ductus eſt in deſertum à Spiritu. Ná puſzczo záſzedſzy/ zá powodem tegoż Duchá Swietego twárdy on poſt pocznie. Minie dźieśieć dni: Syn Boży pośći; minie pietnaśćie: pośći; dwádźieśćiá/ trzydźieśći/ pośći: ſłaba náturá ludzka nie pomału to ſobie obćioża: á Duch Swiety pośćić mu każe; śiły uſtáio/ zmysły powinności ſwey odpráwowáć niechco: á Duch Swiety ieſzcze dáley pośćić mu każe. Widźi Syn

Matt. 4.

Boży że mu ſie to od ludzi źle płácić będźie; on dla ludzi pośći/ á oni go onymi ſtołowymi zbytkámi ták czesto i ćieżko obrażáć będą: á Duch Swiety pośćić mu każe. J gdy ták Duch Swiety powolną wolą Syná Bożego obráca: áż ſie też niewiem z-kąd wyrwie i princeps mundi, zły duch: do Syná Bożego przyſtąpi/ i ná ſwą ſtronę przećiągać go też pocznie: Dic ut lapides iſti panes fiant. By coć po tym pośćie! oto maß kámienie/ wiec ieżeliś ieſt Synem Bożym/ z-nich chleba ſobie naczyn/ i miey ſie dobrze. A coż ćie to tu zły duchu do Chryſtuſá ná puſzczą zágnáło? á zaś nie miał Syná Bożego i gdźie indźiey? á zaś go nie miał w-Kánie Galileyſkiey/ w-Betániey/ w-Jerozolimie/ i ná wielu inßych mieyſcach ná ktorych wiele do tego czáſu dla ludźi czynił/ á przecieś mu tam dał pokoy? Wynidźie też zá powodem Duchá Swietego ná puſzczą: áż ty zá nim ná puſzczą. A to ná co? łácna odpowiedź: wßytká przyczyná tego/ że gdźie ſie ieno Duch Swiety pokaże/ tam i princeps hujus mundi chce byc. A zaśćie tegoż ná ſobie nie doznali/ ſławni puſtelniczym żyćiem Antoniußowie/ Hilaryonowie/ Benedyktowie/ i inßi? każdy kto z-was ductus in deſertum à Spiritu, od Duchá Swietego ná puſzczą ieſt zaprowadzony. Wiec o iákośćie ná tych waßych puſzczach/ bez złego duchá być nie mogli! iáko on was prześládował/ iáko wam z-kámieni chleb czynić kazał! á tym wßytkim iáko ſie Duchowi Swietemu ſprzećiwiał! Poßedł on coś ná ptáßniká/ ktory owo śiatki ná ptáßki záſtáwia. Ma ptáßnik ptáßká w-ręku/ ábo w-klatce: i da mu on pokoy/ o śidłach nie myśli. lata ptáßek ſobie po wolnym powietrzu/ miło wieiącego wiátru zázywa: áż ptáßek do śidel; áż ptáßek w-niebeſpieczeńſtwo. Podobna ieſt fántázya złego duchá: Duch Swiety ná podobieńſtwo z-wiátrami: owe iego námowy do dobrego/ owe wewnętrzne ßepty ſą to iákieś wiátry; i dla tegoż też podobno dniá dźiśieyßego ná Uczniе Pánſkie ták z-niebá zſtąpił/ iákoby wiátrem iákim był: Factus eſt repen-
Act. 2. tè de cælo ſonus, tanquã advenientis ſpiritus vehementis: Stał ſie/ powiada Piſmo Boże/ ßum wielki iákoby przychodzącego wiátru potężnego. Wiec bywa że człowiek iáko iáka ptáßyná temu to wiátrowi unośić ſie dopuśći; gdźie Duch Swiety powienie/ tam on idźie: co ieno czynić każe/ to on czyni. Obaczy to princeps hujus mundi; áż on ná ptáßyne śidłá záſtáwia: áż ſie on o nie kuśi. A zá tego nie doznawaćie/ ktorzy dla tego ſámego/ że ſie Duchowi Swietemu rządźić dopußczaćie/ wielkich nieprzyiáźni złego duchá koßtuiećie? Nigdyby on was ták barzo nie kuśił/ ná zbáwienie wáße nigdyby ták nie náſtępował: kiedyby przy was Duchá Swietego nie widźiał. Rzymſki Poetá Virgilius opiſuiąc dobyćie ſławnego niegdy miáſtá Troie/ iáko go nieprzyiáciel plądrował/ iáko mieczem i ogniem wßytko pſował: kiedy przyßło do pałácu Krolá Troiańſkiego Pryámá/ zburzenie iego opiſuie ták: Protinus ad ſedes Priami clamore vocati. Hic
Virgil: lib: 2. Æneid. verò ingentem pugnam; ceu cætera nuſquam bella forent, nulli tota morerentur in urbe. W-tym do pałacu wpádną Krolewſkiego. J tám morderſtwá chcą popráwić ſwego. Byo iákoby tu bić poczynáli: J nikomu ſie ießcze znáć nie dáli. A to z-kąd/ że ſie ták nieprzyiáciel naokrutnieyßym pałácowi Krolewſkiemu ſtáwił? oto z-tąd/ że w-nim o Krolu wiedźiał. Jeſt to obraz záwźietośći przećiwko Duchowi Swietemu kśiążećiá świátá tego. Tylko ſie on dowie że tu ieſt

Krol/

Krol/ to ieſt Duch Swiety: o iákie tám wdźierania ſie/ iákie dobywá-
nia/ ßturmowánia! Hic verò ingentem pugnam, Obaczy ſie owo grze-
ßny człowiek/ poprawy żywota obiema ſie rekomá chwyći. Boże ćie bło-
goſław/ domem Duchá S. zoſtałeś. A kśiąże świáta tego co ná to? Hic
verò ingentẽ pugnam, &c. Ey da on pokoy owym/ w-ktorych Duch S.
ábo nigdy nie był/ ábo niewiem kiedy był. Da pokoy pogánom/ złym Chrze-
śćiánom; ále tego dobrego pewnie nie zániecha: ná to wßytko co w-nim
Duch Swiety ſpráwić chce/ o iák pilne oko ma! Hic verò ingentem
pugnam. Duch Swiety chćiałby człowieká przy dánym Bogu słowie
zátrzymáć; á zły duch opák: Hic verò ingentem pugnam. Duch S.
chćiałby mu te rzeczy/ dla ktorych przed tym Páná Bogá obrázał/ iák ná-
barziey obmierźić; á zły duch opák: Hic verò ingentem pugnam. Duch
Swiety mowi: Nie chodź tám/ nie patrz tám/ nie mow tego; á zły duch
wßytko opák: Hic verò ingentem pugnam. Wiádoma ieſt wßytkim
Hiſtorya o onym widzeniu iednego Swietego człowieká/ ktore było tákie:
Przyđźie raz do iednego miáſtá; áż tám obaczy ná warćie iednego czártá/
i to ieſzcze chromego. Poydźie dáley: przyđźie do iednego kláßtoru; áż
ná kláßtorze czártow ták wiele/ że wßytek dach obśiedli byli: pełno ich
wßedźie było ták dalece/ że káżdy ſwey dáchowki/ ábo ſwego kątiká pilno-
wał. O záprawdę: Hic verò ingentem pugnam! A to iáko principes
mundi hujus? ták ſie was wiele do kláßtoru zlećiało? Bá tákći nalepiey:
w-ták wielkim mieśćie tylko z-was ieden: á ná kláßtorze ták wiele. Abo-
śćie to wy owi woyſkowi wroblikowie/ ktorych ná kláßtorney pßenicy
wiele więc bywa? Otoli ia rozumiem/ i to dla Duchá Swietego było.
Wiedźiał zły duch/ iáko ſie wiele dobrego ná onym świetym mieſcu zá
ſpráwą Duchá S. dźiało. Trzymał ich dobrze Duch S. w-powinnośći
ſwey zakonney: nie było tám w-nich nic świátowego/ nic Bogu nie miłe-
go; namnieyßa ſpráwká Duchem Swietym pachnęłá: myśli były du-
chowne/ mowy duchowne/ inße wßytkie poſtępki duchowne. Zgołá był
tám Duch S: i dla tego z ták wielko gromádą tám przyßedł: Venit
princeps mũdi hujus. Bodáybyś był nie doznał ná ſobie tego/ o-
czym mowię zápámiętáły Chryſtuſow zdrayco Judáßu. Wiemy wßyſcy
dobrze/ co o Judáßu Piſmo Boże mowi: Poſt buccellã tũc introivit in Ioann: 13.
eũ ſatanas. Da mu Syn Boży nadrożße ſwoie Ciáło przy oſtátniey wie-
czerzy: áż princeps mundi hujus, zły duch w-Judáßá. A dla Bogá?
coż to tu táka zá konnekſya? Judáß wźiął Naświetßy Sákráment:
áż zły duch w-Judáßá. Nie mogłżeś tego/ zły duchu/ kiedy inędy u-
czynić? nie mogłeś złey iego duße opánowáć/ kiedy owo ná ßczodro-
bliwość Magdaleny mruczał? kiedy worká Chryſtuſowego nie ochrá-
niáiąc po troſze z-niego złodźieyſkim ſpoſobem wywłoczył? nie mogłeś
go opánowáć/ kiedy z-iedneyże miſy z Chryſtuſem śmiał ieść/ i świeto-
krádſkie ſwe nożyſká do umyćia mu podawáć. Otoli czárt uczynił
w-ten czás/ kiedy wźiął Naświetßy Sákráment. A to dla czego?
mnie/ co do rzeczy moiey/ tá przyczyna ná pámięć idźie. Przyięćie
Ciáłá Chryſtuſowego bez przyięćia Duchá Swietego być nie może. Na-
przod dla tego/ że iáko Theologia Swieta uczy/ w-tym Sákrá-
menćie ták ieſt Syn Boży/ że per Concomitantiam muſi tám być
Oyćiec i Duch Swiety. Ponieważ bowiem te trzy oſoby iedney ſą
Nátury: zá tym gdźie ieſt iedná/ niepodobna/ żeby nie była i druga.
Nuż po tym: wiemy to dobrze/ iáką nam miłość Syn Boży w-tym

Sákrámencie pokázuie. Iest tám miłość mátki przećiwko dźiećie-
ciu / kiedy nie mlekiem / ále Ciałem swoim nas karmi. Iest miłość
przyiaćielá przećiwko przyiaćielowi / kiedy sie nam ták wielkich taie-
mnic swoich zwierza; á zá tym / kiedy go nam daie / bez Duchá Swie-
tego / ktory istotnie iest miłośćio Bozo / być nie może. Patrzmyż iuż
czemu to princeps mundi hujus po przyięciu Naświetszego Sakrá-
mentu w-Judaszá wstopił? Oto miedzy inszymi przyczynami / dla tego
wstopił / że przy tym Sákrámencie o Duchu Swietym wiedźiał. Duch
Swiety dawszy Judaszowi Ciało Chrystusowe / koło dusze iego robić
był poczoł / żeby przy wierności swey przećiwko Chrystusowi wytrwał:
żeby iáko i przed tym nie zdrayco ále ucznem iego być chćiał: zwyczáy-
nymi sobie sposobámi do tego go ćiognoł: wielkość grzechu / o ktorym
iuż zámyslił / rozważał: wieczno niesławo / bá i piekłem groził. Po-
strzeże tego princeps hujus mundi: áż on w-Judaszá; áż wszytko co
Duch Swiety poczoł / zepsuie: Judaszá we złych zamysłach potwier-
dźi. Dobrze ia mowie / przy Duchu Swietym / nie nowina złego du-
chá widźieć. Foremna owo iest rzecz / ktoro Pan Bog w-pieniách
Salomonowych ná pochwale dusze nabożney przywodźi: Collum tu-
um sicut monilia: Szyiá / powiada / twoiá iest iák kleynot iáki drogi.
I to w-Rozdźiale pierwszym powiedźiawszy / w-Rozdźiale czwartym
mowi dáley ták: Sicut turris David collum tuum, quæ ædificata
est cum propugnaculis, mille clypei pendent ex ea, omnis arma-
tura fortium. Szyiá twoiá iest to / powiada / iák iáka wieża / ktora
koło siebie ma nie ladá obrone. Znowu mowie / iest to foremna iakaś
tey dusze pochwałá / dopiero o niey Bog powiedźiał / że szyiá iey sicut
monilia, iák drogie iákie noszenie; áż w-krotce po tym mowi / że táż
szyiá iest iák táka wieża: Sicut turris David collum tuum. I tákże
sie to prętko tá szyiá odmieniłá / z-drogiey strászna zostałá? Mogłyby
być rożne koło tego Chrześćiáńskie konsyderacye. Może ktokolwiek
sobie pomyslić / iáko to przy świátowych udátnośćiach / pieknośćiach /
nie ladá ostrożnośći i obrony potrzebá. Dalći Pan Bog ták wiele u-
dátnośći / że ćie ktokolwiek może pochwalić: sicut monilia, poyrzy
ná ćie iák ná drogi iáki kának; O pomniyże ná to / żebyś oraz był si-
cut turris; niech do ćiebie / iák do tákiey obronney wieże trudny przy-
stęp bedźie. Pokaże sie co cnoćie nieprzyiáznego; o wiec sie iák z-wie-
że iákiey odstrzeliwáć: nie ieden dźiwust pokazáć / ofuknoć sie / nałaiáć.
Dobre to reflekſie. Dobra i owo: Oblubienice Boskiey chwala z-tod /
że raz byłá iák drogi iáki kának; á drugi ták strászna iáka wieża. O
toć znáć / że to iest rzecz chwalebna przed Pánem Bogiem / kiedy to
drugi / kiedy tego potrzebá / z-drogiego kánaku / choć też i wieżo sie
stanie. Ná przykład; w-Oyczyźnie był piekny pokoy / nie było sie
z-kim bić; áż iáki táki Pan młody w-domu sobie śiedźi / własny z-nie-
go kánaczek / tylko go ná szyi nosić / ábo w-skrzyneczce iákiey chowáć.
Po pokoiu nástopio czásy niebespieczne: trzebá żołnierzá / tám i owdźie
bebnia / zbieráio; áż Pan młody ná woyne / áż on miłey Oyczyzny i
Wiáry świetey broni. Zgołá własna z-niego wieża / zá ktoro przy
drugich dobro pospolite bespiecznie stoi. Bedźie / mowie / ktokolwiek
táki / co to według potrzeby pokoiowi swemu i Oyczyźnie umie wygo-
dźić: O wiec to iest rzecz bárzo chwalebna przed Pánem Bogiem. Ale
co do rzeczy moiey: myśle ia sobie ták: Kiedy to kto bedźie tákim

przed

przed Pánem Bogiem / że u niego ßyiá iák iáki drogi kánák: to iest / będźie człowiek nie ládá cnotámi / iák drogimi ßtukámi / od Páná Bogá ozdobiony: muśi śię do tego przyłożyć i Duch Swięty / gdyż iego to iest właśna duße ludzkie dárámi Bośkimi zdobić. Wßák do niego Kośćioł świety owe modlitewkę czyni: Veni Pater pauperum, veni Dator munerum; Dawco darow Bośkich przybywáy. Pátrzmyż ieno iáko to prawdá / że gdźie śię ieno Duch Swięty pokaże / tám i princeps mundi hujus chce być; Tylko duße ktora w-ozdoby niebieskie pocznie przybieráć / tylko z-niey pocznie czynić monilia; Ey teyże dußy zaraz trzebá zostáć iedną wieżą / trzebá śię iey mieć ná ostrożnośći / żeby iey zuchwały zły duch nie ubiegł: Collum tuum ſicut turris David. Powołał ćię / człowiecze / Bog do Wiáry świętey / przypuśćił ćię do krzyżá świętego / czego wielom inßym nie uczynił: przy krzćie przybrał ćię w-one nieoßácowáne ozdoby swoie / to iest / w-cnoty nadprzyrodzone / ktore śię ná krzćie pospołu z-łáską Boską / iáko uczy Theologia, wlewáią: Zgołá Collum tuum ſicut monilia. O wiedz że co śię z-tobą dźieie / żeć śię trzebá ná ostrożnośći mieć: o kśiążecia świátá tego / że czuwa ná ćię / wiedźieć: Collum tuum niech będźie ſicut turris. Ale on niech czyni co chce; náßá rzecz wiedźieć o tym / mieć śię ná ostrożnośći / żebyśmy śię czáśu swego przed Bogiem mogli z-tym pochwalić: In me non habet quidquam. Kuśił śię o mię / Duchá Swiętego spráwy chćiał psowáć we mnie: ále Bog moy nie dał mu nádemną gory. In me non habet quidquam: nie czuie śię do niczego tákiego / coby nim pachnęło. Jego iest pychá / iego łákomstwo / iego nieczystość / obżárstwo / lenistwo ku służbie Bożey; Wiec In me non habet quidquam, odrobiny żadney z-tych rzeczy u mnie nie máß. Jest sławne iedno w-Europie miásto / o ktorym táko rzecz powiádáią. Przyćiągnął był pod nie Turczyn z-woyskiem wielkim: obległ go do koła; pocznie być miástu ćieżko. przyßło po tym do tráktatow: i po długich námowach / ná tym stánęło / żeby Turczyn odstąpił / á miásto tego śię podieło / że ná wieczną pámiątkę onego obleżenia Herb Turecki kśiężyc ná bramie swoiey wymálowáć obiecało. Żal mi bárzo tego onego miástá / że śię przed świátem nie może z-tym pochwalić: Venit princeps hujus mundi, & in me non habet quidquam: Przyßedł strászny świátá wßytkiego Tyran / i nic nie dokazáwßy / żadney pámiątki swoiey wemnie nie zostáwiwßy / odchodźić muśiał. Náßá to Polská chwalá z-dáru Boskiego po te czáśy było / tymeśmy śię ßczyćili / o tymeśmy w-Pánegyrykach náßych pisáli / że ták wielki Pan / lubo śię o to ták często kuśił / In me non habet quidquam: wemnie nic nie ma swego. Od drugich dań bierze / zamki im odbiera: In me non habet quidquam. Wiec Bog to wie ják długo tego będźie; ieżeli Bog / pátrząc ná náße niezgody i wstydu / godne rzeczy náßych zániechánia / ták iáko i przed tym łáskáw ná nas będźie. Ale co do politeyki / niech Bog o nas rádźi. Ja to teraz tylko mowie / że co do tego przećiwniká Duchá Swiętego / o ktorym Ewánieliá Swięta mowi / Boże tego nie day / żebyśmy co podobnego uczynić z-nim kiedy mieli. Bá niech tám niewiem iákie nátárćia ná nas czyni / niech śię niewiem iáko przykrzy / Boże tego nie day / żeby by znáczek iáki iego w-nas został: In me non habet quidquam. To że bárzo rządká / do Ciebie Dawco dárow niebieskich Duchu Swięty / z-ták

nawietſzą mozemy ſercá uśilnośćią udáiemy ſie / o to ćie proſząc / żebyś nam ná tego przećiwniká z-to śiły dodawał / zebyśmy go do ſerc naſzych nigdy nie puſzczali / i ćiebie ſámego zá nawietſze ſzcześćie ſobie máiąc / z-tym ſie przez cało wiecznośc przechwalali / ze przy tobie ſtoiąc / kśiążećiu tego świata niceśmy nigdy nie pozwolili / In me non habet quidquam. Niechże tak bedźie na wietſzą chwałe twoie. Amen.

NA PONIEDZIAŁEK SWIATECZNY.

Sic DEVS dilexit mundum, ut Filium ſuum Vnigenitum daret. Ioannis 3.

DOśćby wiele miłośći Boſka przećiwko człowiekowi ſprawiła / kiedyby choć dáley nie idąc / ná dobrodźieyſtwach zwyczáynych ſtáneła: N. N. Niechby Pan Bog nic wiecey człowiekowi nie czynił nad to / co kázdemu namnieyſzemu ſtworzeniu czyni: niechby go ſtworzył / ſtworzywſzy záchowywał / rzeczámi do záchowánia życia potrzebnymi ſzczodrobliwie opátrował: niechby od przygod doczeſnych / powietrza / głodu / i woyny bronił: modlitwom i ſtwierkom iego niechby ſie łácnym do uproſzenia ſtawił: zgoła niechby mu łáſki zwyczayne / i nic nadprzyrodzonego w-ſobie nie máiące pokázował; i nad to / niechby mu nic wiecey nie czynił; byłoby mu zá co dźiekowáć / byłoby ſie nád czym z-Ewánielią dźiśieyſzą záſtánawiáć: Sic Deus dilexit mundum! Bog ták bárzo umiłował świat. A coż kiedy to dźielna i hoyna miłość iego dáley pońdźie: kiedy ſtworzenia / záchowánia / opátrowánia / i inſze łáſki iego przeſzedſzy / i to ná nim wymoże / żeby Jedynego / Vkochánego Syná / onego kleynotu ſercá ſwego dla nas nie załował: żeby go nam na ſpráwowánie zbawienia naſzego ofiarował; O tuż dopiero łáſka! Sic Deus dilexit mundum, ut Filium ſuum Vnigenitum daret: ták Bog umiłował świát / że go nie tylko ſtworzył / nie tylko záchowuie / opátruie: ále i Syná mu ſwego miłego dárował. Twoiać to twoiá dźielnośc i ſpráwá / ſkuteczny w-namowách twoich Duchu Swiety. Tyś to oná ták dźielná i ſkuteczna miłość. Tyś ſerce Boſkie ták bárzo / że ták rzekę / uſzkodźił: Tyś ná nim kochánego Jedynaká wymogł. Jákobyś czego inſzego nie miał / iákobyś nie miał inſzych nieſkończonych / nieprzebránych ſkárbow Boſkich / nieprzeczerpánych rzek inſzych łáſk i dárow Boſkich / iákobyś nie miał ták wiele niebios / ták wiele świátow / ktore Bog dla człowieká ſtworzyć może / Synaś Jedynego ná Bogu wymogł. A wymogł nie dla ſiebie ſámego (boćby to ieſzcze znośnieyſza byłá Bogu Bogá dárowáć) nie dla Aniołow: ále dla grzeſznych i żadney łáſki niegodnych ludźi: Sic Deus dilexit mundum, ut Filium ſuum Vnigenitum daret.

ret. Ale coż czynić? tákći to Duch Swiety umie/ zwyczáyna mu
to/ że nie tylko ná Bogu/ ále i ná ludziach kochánych iedynakow/ to
iest/ rzeczy co nalepsze wyciaga. Kiedy on pocznie nad człowiekiem do-
kazowáć/ nie stoi on tak dalece o owe rzeczy/ po ktorych człowiekowi
nic/ o ktore nie bárzo dba; ále o owe w-ktorych sie nabarziey kocha/
tych sie on nápiera/ domaga. Ale mi to trzeba łaskom wászym ná
tym Kazániu wywieść. Niechże tedy tá propozycya moiá bedzie:
Duch Swiety rzeczy miłe człowiekowi odbiera. Do ktorey zabawki
chciey mi dopomoc Wielmożny Plondrowniku miłości świátowych/
Duchu Swiety.

Kiedybym ia kogo spytał/ kto też iest nawietszym Adwersarzem
ábo nieprzyiacielem miłości świátowey/ kto z-nia nabarziey walczy?
nie iednebym odpowiedź usłyszał. Jeden rzecze/ że z-miłościa świá-
towa nabárziey walczy nienawiść. Miłość i nienawiść/ sa to rzeczy
tak niezgodne/ iedná drugo znoszace/ że predzey sie ogien z woda/ ni-
żeli one z-soba zgodzo. Niech bedzie w-sercu niewiem iak wielka mi-
łość oycowska/ maćierzynska/ synowska/ braterska/ przyiacielska;
przypadnie z-iakiey przyczyny nienawiść: ey miłość precz poydzie/ le-
dwo pamiatke po sobie/ że tu była/ zostawi. Drugi rzecze/ że z-to
miłościa nabarziey woiuie śmierć. Smierć/ iako wszytkim inszym
rzeczom doczesnym/ tak i miłościom serdecznym koniec czyni. Bá
pozwol sercu swemu/ głupi świátowniczku/ niewiem iakich miłości:
Bogá nie słuchay/ o przykazánie iego nie dbay/ wiecznego potepienia
zá nic sobie nie miey/ byle ieno sobie tego i owego kochania pozwolić;
wiedzże/ że śmierć ktora cie kosa swoia podetnie/ iednym ćieciem i te
twoie miłości zetnie. Toto ty rozumiesz/ że te fraszki/ ktore teraz
miłuiesz/ i po śmierći miłowáć bedziesz? O nie bedziesz/ nie bedziesz!
ledwo sie z-świátem pożegnasz/ wiecznym sie nieprzyiaćielem temu
wszytkiemu staniesz. Tylkoć to Miłość Boska/ i rzeczy do Bogá na-
leżocych tak statecznie sercá sie trzyma/ że iey i sáma śmierć precz wy-
gnáć nie może: Charitas nunquam excidit. Inszym miłościom 1. Cor: 13.
śmierć wielkim iest nieprzyiaćielem. Niektorzy rzeko/ że z-miłościa
świátowa w-nawiersze Antágonie záchodzo one przypadki doczesne/
ktore przed sobo tak czesto miewamy/ ná ktore co dzień pátrzymy.
Trudno każdemu człowiekowi to miłowáć/ o czym wie że mu z tym
pewnie nie wiekowáć. Urody od ladá sie choroby psuio; bogactwá
ták márnie gino: sławy ludzkie ni z-tego ni z-owego w-szpetne sie bá-
nicye/ w-infamie odmieniáio: zá honorámi zniewagi czestokroć ná-
stepuio. Zgoła nie mász tákiey rzeczy i namilszey ná świecie/ ktoraby
nieprzeliczonym przypadkom nie podlegałá. Wiec to bárziey czło-
wiek ma miłowáć/ nád miłość rzeczy wiecznych przekładać? Woiuie
ieszcze z-miłościo świátá Sod Boży: woiuie piekło: woiuie niebo:
woiuie nigdy nie przeżyta wieczność. Nie nowina to/ że kiedy kto o
tych rzeczách ták iáko potrzeba pomyśli/ to w-czym sie przed tym nie
pieknie kochał/ w-gorzko żołć sobie obroci. Było to/ że przed tym
o cokolwiek tákiego chćiał umierać; áni poczćiwości/ áni niewiem iá-
kim szkodom odwieść sie od niego nie dał; pomyśli o Sodzie Bożym/
o piekle/ o niebie: áż on insza śpiewa. To tákie o Adwersarzách/ ábo
nieprzyiaćielach miłości świátowey mogo być zdánia. J mali sie pra-
wdá rzec/ prawdziwe. Otoli ia rozumiem/ że one wietszego nie-

przyiáćielá nad Duchá S. nie máią. Wielki ieſt nieprzyiáćiel nienawiść/ wielki śmierć/ wielki Sąd Boży/ piekło/ niebo; ále większy Duch S; wſzytek on ná tym/ żeby te pſowáć/ z-świátá precz znośić. Powiáda Filozofia Aryſtotelesowá/ że Ignis major creſcit minore. Będą dwá ognie/ ieden większy/ drugi mnieyſzy; położże ieden przy drugim/ większy ſtráwi mnieyſzy. Co iáko być może/ dyſkuruie o tym Filozofia/ ktora powiáda/ że ſie to nie dźieie/ per actionem unius in alium, iákoby to ogień większy ták miał tráwić mnieyſzy/ iáko tráwi drewno/ ábo ſłomę. (bo czby to było agere ſimile in ſimile) ále per ſubtractionem alimenti, że większy pożera páſtwę/ ktorą ſie karmi ogień mnieyſzy: ktorą on páſtwę utráćiwſzy/ i ſam ginąć muśi. Miłości świátowe ſą też to ognie. O iáko one pálą! iáko párzą! iáko często i duſze i ciáło w-niwecz obracáią! iáko ich trudno ugáśić! Otoli to ogień ieſzcze nie nawiękſzy ieſt: dáleko náden większy/ to ieſt/ bárźiey/ zágrzewáiący i pálący ſercá náſze Duch S: Więc o iáko te ognie z-ſobą walczą! iáko ná ſię náſtępuią/ iáko ogień większy mnieyſzego pſuie/ iáko mu páſtwę odeymuie! Nápadnie ogień mnieyſzy ná iáką ſmáczną ſtráwkę: pocznie ſie koło niey báwić/ pocznie ſie ią kontentowáć; zgołá/ po proſtu mowiąc/ będźie rzecz człowiekowi áż názbyt miła/ áni go od niey oderwieſz/ nie odmowiſz/ nie odprośiſz/ nie odſtráſzyſz/ nie odbijeſz: i gdy ten fatuus ignis, głupi ogień ták ſie zábáwia/ áż ogień Duchá S. z-niebá leci: áż one rzecz ták miłą człowiekowi bierze/ áż ogień miłości świátowey gáśnie. W-Hiſtoryey pobożnego żyćia B. Jáná Kápiſtráná Zakonu Fránciſzká S ieſt powieść táka: Kiedy ten Błogosłáwiony po miáſtách Chrześciáńſkich chodźił/ gorącymi ſwymi kazániámi wiele dobrego w-duſzách ludzkich ſpráwował: Heretycy ſie nawrácáli/ ludźie łakomi łakomſtwá/ gniewliwi záiátrzonych ránkorow/ pijániey pijáńſtw/ roſkoſzni nie pięknych pieſzczot przeſtawáli: á miedzy inſzymi rzeczámi i to też bywáło/ że po kazániu iego ludźie wárcaby/ koſtki/ peruki/ i inſze świátowe prożności/ zábáwy/ w-ktorych ſie przed tym kocháli/ w ogień w pul rynku rzucáli. Było ná co pátrząć/ kiedy iáki táki z-kámienice bieżał/ ieden to/ drugi owo/ iákoby co zápowietrzonego w-ogień wrzucał. Rozumiem iá/ że ktoby chćiał ſkutki ogniá niebieſkiego Duchá S. wyráźić/ mogłby ſobie podobny iáki ogień námálowáć. O Boże moy! czego ludźie z-rzeczy námilſzych w-ogień ten nie rzucáią! Nie rzucáią ludźie w-ten ogień ſłomy/ śiáná/ i inſzych po ktorych im nic; ále z-tych rzeczy/ ktore zá námilſze máią/ o czego nie rzucáią! Rzucáią doczeſne doſtatki/ rzucáią drogie i zbytkiem pachnące ſzáty/ rzucáią ſtołowe zbytki/ rzucáią źwierćiádłá/ rumieńidłá/ urody: rzucáią młodości/ honory/ ludzkie fawory. Ma człowiek co ták miłego iáko ieſt miła duſzá w-ćiele; Equi nic to/ nie nowiná to że i tákie rzeczy w ogień idą. Bądźćie mi świádkámi oſádzone niegdy pobożnymi puſtelnikámi Egipſkie puſtynie/ nápełnione odważnymi wzgárdźićielámi świátá klaſztory/ o iáko w-wás wiele ieſt tákich i było/ z-ktorych máło ſerce ſámo w-ogień nie poſzło! Bądźćie mi świádkámi/ ktorzykolwiek ieſteśćie ſłáwni w-piśmie Bożym/ i w-Hiſtoryey Kośćielney penitentowie; O iáko wiele rzeczy wam miłych/ z-domow wáſzych/ i owſzem z rąk i z-ſerc wáſzych w-ten ogień poſzło! Dobrze iá mowię/ że Duch S. rzeczy miłe człowiekowi odbiera. Poſzedł coś ogień Duchá S. ná ow ogień/ ktory piorunem

zowiemy.

zowiemy. Wiećie że piorun nie nád wßytkimi rzeczámi/ ná ktore
przypada/ iednáko dokázuie. Ná przykład: wpádnie piorun do kie-
ßenie/ naydźie tám worek z-pieniedzmi: áż on pieniadze popali/ á wo-
rek w-cále zoſtawi; przypadnie do ßable w-pochwách: áż ßable ſpali/
á pochwy cálo zoſtáwi; uderzy piorun ná iáką piwnice/ pocznie ſobie
biegáć miedzy beczkámi; áż wino wypali/ á beczká cáła. Foremny
to iákiś ogien/ co to lepße rzeczy trawi/ á gorße zoſtáwuie. A kiedy-
by też to/ Pánie ogniu/ workiem ſie kontentowáć/ a pieniadzom dáć
pokoy? i kiedyby też to mieć doſyć na beczce/ á wino w-cále zoſtáwić?
Duchá Swietego pod podobnym obrazem málowáć ſobie możemy:
właſny on piorun; uderzy Duch S. ná człowieká: wiedzże że go wor-
kiem abo beczką nie odbedźieß/ czego inßego potrzebá; to o co na-
bárźiey ſtoiß/ w-czym ſie nabárźiey kochaß/ to mu dáć potrzebá.
Maß w-domu twoim/ Pánie goſpodarzu/ tákie i owákie rzeczy: maß
o ktore mniey ſtoiß/ maß i tákie/ ktore wiecey ſobie ważyß. Náwie-
dźi cie łáską ſwoią Duch S./ o wiedzże o tym/ czego on od ciebie
chce. Záchoruie czeladnik/ záchoruie i dźiecie; áż ſie o dźiecie ták
bárzo fráſowáć/ áż podobno i Pánu Bogu nie przepuśćić; a o czelá-
dniku áni pomyślić. Vmrzeli/ nie umrzeli/ wßytko zá iedno/ niech ſie
wola Boża dźieie. O nie ták! pioruna tego! że ták rzekę/ workiem
nie zbedźieß/ w-chorobie nie tylko czeladniczey/ ále i dźiećinney ná wo-
lą Boską cále i ochotnie powzdawáć ſie potrzebá. A bedźie chćiał Pan
Bog żeby dźiecie żyło: niechże żyie; bedźie chćiał żeby ná inßy świát
poßło: i to niech bedźie. Bedźie ßkoda kilkozłotowa/ bedźie kilko-
tyśiączna: áż ſie o kilkotyśiączną ták bárzo fráſowáć/ áż w-niewiem
tákie niećierpliwośći záchodźić: á kilká złotych Pánu Bogu dárowáć/
myślić ſobie/ Ofiáruie te ßkode zá grzechy moie. O nie ták: pioru-
nowáty Duch S. tego ſobie od ćiebie życzy/ coć milßego być widźi.
Dobrześ to ty czyniß/ że ſie o ßkode máło nie fráſuieß/ że ią cále Pánu
Bogu daruieß; a tożby ſie i o wietßą nie fráſowáć/ i onęby P. Bogu
nie żałowáć. Przydźieß do kśiedza ná ſpowiedź: powieß co tákiego
ná ſie. Ná przykład ußkodźiłem ná máietnośći bliźniego/ ſtoi ta ßkodá
ná ktore ſto złotych; Mam też tam w-domu co tákiego/ czego Bo-
ſkie przykazánie zákázuie/ mam Agare/ á Agare nie ſłużebną/ á Agá-
re przy właſney Sarze. Kapłan uczyni to co powinien; roſkaże ć i
ßkode bliźniemu nágrodźić/ i tey ktorać do zbawienia przeßkadza
z-domu pozbyć; pyta ćie kapłan ieżeliś gotow to uczynić: áż ty iákoś
nie śmiele odpowiádáß; bo co do ßkody bliźniemu uczynioney/ obie-
cuieß że ią ſowićie nágrodźiß: ále co do drugiego punktu/ ſłowá iá-
koś przekeſuieß/ przez żeby tylko coś ßepceß: raz ták drugi raz owák
mowiß; raz mowiß pozbede/ precz każe: drugi raz niewiem iákie wy-
mowki przynośiß. Owo zgołá Duchá S. chceß zbyć workiem: á ono
trzebá wiedźieć/ że czego wietßego potrzeba: pewnie go nie przyy-
mieß/ i iedna iſkierká ná duße twą ogniá tego nie padnie/ ieżeli tey tá-
kiey bárzo miłey do niebá przeßkody nie uſtąpiß: ieżeli ſie cále ná wo-
lą Bożą i kapłańſką nie powzdaß. Duch S. rzeczy miłe człowiekowi
odbiera. Skutecznosć miłośći/ á zá tym i Duchá S. (boć Duch S.
ieſt miłośćią) Piſmo Boże przyrownywa do śmierći: Fortis ut mors Cant. 8.
dilectio: Miłosć właſna śmierć. Wiele może być przyczyn tego po-
rownánia Duchá S. z-śmierćią. Smierć ták ieſt śmiała i nie pyßna/

ze ſie ná káżdego rzući/ nikim nie wzgárdźi; rzući ſie ná ſtárego i młodego/ ná Páná i ubogiego/ ná głupiego i modrzego. I Duch S. nikogo ſie nie zlęknie/ nikim nie wzgárdźi/ káżdego ktorego chce przemoże; nie zlęknie ſie nazuchwalßego/ nie wzgárdźi napodleyßego/ przemoże naupartßego. Duch Swięty pokuſi ſie o Rybołowá Piotrá/ ále nie zápomni zuchwálego Páwłá; pokaże ſie nád Synem Bożym/
Gen. 1. ále nie wzgárdźi i wodą: Spiritus Domini ferebatur ſuper aquas. Niech będźie kto i onym ſwowolniczkiem o ktorym napiſano: Effuſus
Gen. 49. es ſicut aqua, non creſces: Wylewaß z-brzegow ták táka wodá/ niech że cie zá to Bog nie błogoſłáwi. Niech kto w-niepiękney ſłáwie chodźi/ niech drugich gorßy/ niech arcyłotrem będźie: nic to/ Duch S. łáſką ſwoią i to odmienić może: Spiritus Domini ferebatur ſuper aquas. A zá máło tákich i w powieściách nabożnych czytamy/ i ná Sądźie Bożym czáſu ſwego obaczymy/ nád ktorymi te ſłowá czytáć będźiemy: Spiritus Domini ferebatur ſuper aquas! i tym ſie też łáſki Duchá S./ á zá tym i zbawienia doſtáło. Ale co do rzeczy moiey należy/ śmierć bierze ludzkie rzeczy naukochanße: i Duch S. bierze naukochanße. Smierć bierze ludźiom dźiatki/ przyiacioły/ doſtatki/
Pſal: 48. boć Homo cùm interierit, non ſumet omnia: bierze młodośći/ urody/ ſławy/ honory: bá niech ſie kto w-tych i tym podobnych rzeczách niewiem iák kocha/ kiedy nie kiedy na to wßytko w-ręku śmierći ukázowáć muśi: Siccine ſeparas amara mors! Bierze i Duch S.: nie
1. Reg. 15. ieden do niego záwołáć może: Odebrałeś mi wßytko/ o dźielny w-ſpráwách ſwoich Duchu S. Ktoby doſtátecznie to/ i twoie w-tey mierze dokazowánia/ mogł wymowić? Fortis ut mors dilectio. A co ieſt miedzy ludźmi ták miłego/ czegobyś ty człowiekowi nie wźiął! Miłe ſą ludźiom dźiatki: bierze Duch S. dźiatki/ kiedy te od rodźicow na ſłużbę ſwą odwábia. miłe ſą doſtátki: bierze Duch S. i doſtatki/ kiedy ludźie do wzgárdy ich námawia. Miłe ſą młodośći/ urody/ ſławy/ honory: bierze Duch S. młodośći/ urody/ ſławy/ honory/ kiedy człowiekowi to wßytko zá nic ſobie mieć każe. O kiedybyś nam Duchu S. ſkarbnice twoie/ w-ktorych te twoie zdobyczy i łupy chowaß/ otworzył! iákobyś nam wiele dobrego w-nich pokazał/ iákobyś ſkarby Ezechiaßowe/ Nabuchodonozorowe/ i ktorezkolwiek inße zágáśił: kiedybyś to wßytko/ coś ludźiom pobrał/ odbieráć kazał/ iákobyś wiele rodźicow po dźiatki/ ludźi bogátych po doſtatki/ ludźi młodych urodźiwych po młodośći i urody ciſnących ſie do ſiebie widźiał. Duch S. rzeczy miłe człowiekowi odbiera. Krzyknie raz
Gen: 22. P. Bog/ á bez wątpienia że miánowićie Duch S. ná Abráámá: Abraham, Abraham, tolle: Abráámie/ weź ofiáruy mi. A coż mu tákiego/ moy Pánie/ na tę ofiárę bráć każeß? Abráám z-łáſki twoiey ma tego ták wiele: ma niewolniki/ ná Izmáela Syná/ ma Eliezárá wiernego ſługę/ ma Lotá ſynowcá/ ma bydło/ ma zboże/ ſrebro. A coż mu z-tych rzeczy ná ofiárę te bráć każeß? Rozumiem ia/ że Abráám/ ten głos Boſki uſłyßawßy/ kiedyby go był Duch S. nie zaraz determinował/ w woli ſwoiey upewnił/ po ludzku mowiąc/ podobnoby ſie miałbył do rzeczy co napodleyßych/ abo tam do iakiego báráná/ ábo do ćielcá/ ábo do czegożkolwiek inßego. Ale nieboże Abráámie poczekay ieno trochę/ co to Duch S. mowi: tym go nie odbędźieß: Tolle: trzebá więcey. Pocznie ſie mieć Abráám do ſrebrá/

brá/ do złotá; i tym go nie odbedzieß: Tolle: trzebá wiecey. Wiec to podobno Duch S. chce odemnie połowice wßytkiey máietności moiey? Tolle: trzebá wiecey. Wiec ſie bedźie kontentował ábo Eliezarem/ ábo Lotem Synowcem/ ábo Jzmáelem z-Agáry urodzonym Synem? O nie ták Abráámie: Tolle: trzebá wiecey. Poráchuy ſie ze wßytkim domem twoim/ co w-nim maß namilßego/ czegoć ſie nabárźiey gubić nie chce/ coć nabárźiey do myśli i ſercá przypada/ to wźiąć trzeba. Tolle: tego Duch S. od ciebie wyćiąga. A żebym ćie długo na rzeczy nie trzymał: Tolle Filium tuum unigenitum, quem diligis, Iſaac: - - - - & offeres eum in holocauſtum ſuper unum montium: Weźmiy nie baraná/ nie ciołká/ nie ſrebro/ nie złoto/ nie Eliezarow/ nie Lotow/ nie Jzmáelow: ale tego w-ktorym ſie nabárźiey kochaß/ ktorego ſercem ſwoim/ dußą ſwoią zowieß/ ktorego życie własną śmiercią chćiałbyś okupić/ onego ná ktorego bez znaczney ná ſercu odmiány i pomyślić nie możeß: Zgoła onego w-ſtarości zrodzonego/ ná wielkie rzeczy nágotowánego Jzaaká/ tego weź/ á záprowadźiwßy go ná gore/ ktoręć pokaże/ ná ofiare mi zabiy. Ey dla Bogá/ Duchu S. coż to nalepßego czyniß? ubogiego Abráámá ták barzo ßkodźiß! Ták barzo ßkodze. Tolle. Ale by to Abráámowi znośnieyßa byłá/ kiedybyś ſie u niego ábo oká z-głowy/ ábo ſercá z-pierśi domagał? J tákże to barzo Abráámá ßkodźiß! ták barzo ßkodze: Nie czego inßego/ ale Syná iedynego w-ſtarości zrodzonego od niego chce. Kiedy ono okrutny Herod ßukáiąc ná śmierć Narodzonego Syná Bożego/ okrućieńſtwem ſwoim miáſto Betleemſkie i wßytek powiát tego napełnił: wielki ſie tám gwałt miłości przyrodzoney czynił. Rozeydą ſie po domach zdobytymi broniámi; táki táki napadßy ná mátke/ o dźiecie ſie pytá/ dáć go ſobie każe; mátká ſie ociąga/ zá dźiecie co inßego daie/ chce go okupić pieniądzmi: á żołnierz dźiecięciá ſie domaga; mátká daie złoto/ ſrebro: á żołnierz dźiecięciá ſie domaga; mátká ſie z-tym oświadcza/ że wßytkiey ſwey máietności Krolowi uſtąpić gotowa/ byle ieno dźiećie żywe zoſtało: á on ſie go przećie domaga; mátká rádaby ſama zá dźiećie umárłá: á żołnierz dźiecięciá ſie domaga. Ciężkie to záprawde prześladowánie ná miłość máćierzyńſką było. Jeżeli kiedy/ tedy w-ten czas mowić ſie mogło: Manum ſuam miſit hoſtis ad omnia deſiderabilia ejus: Rzeczy co namilße brało. Niegodnáć tego złość/ żeby iey ſtoſowáć z-dobroćią; otoli/ co złego ná ſtronę zoſtawiwßy/ miecz twoy/ Duchu S./ o ktorym Syn Boży námienił/ kiedy mowił: Non veni pacem mittere, ſed gladium: czyli podobney klęſki po świećie nie czyni? Bá kiedy ſie on uwijáć pocznie: daway co chceß/ zbyway go czym chceß/ on przy ſwoim ſtoi: Tolle filium tuum unigenitum, quem diligis: Jeśli rzeczy co namilßey nie daß/ nic mu nie daß. Duch S. rzeczy miłe człowiekowi odbiera. Mágdálenie Swietey przyznał kiedyś ſam Chryſtus/ że Duchá S. przyiełá: Remittuntur ei peccata multa, quia dilexit multum: Odpußczáią ſie iey wiele grzechow/ bo wielce umiłowáłá. A czymże tego Synu Boży dowodźiß/ że Mágdálená wielce umiłowáłá/ á zá tym że Duchá S. przyiełá? czy tym/ że ßelążek ktory ubogiemu kiedy dáłá? czy tym/ że kiedy do Kośćiołá poßłá/ że kiedy zá grzechy ſwoie pośćiłá? o nie tym? A czymże tego dowodźiß? oto tym dowodze/ że Cæpit oſculari pedes meos: że

Thren. 1.

Matt. 10.

os: że lacrymis rigavit pedes meos: że capillis capitis sui tersit: że w-domu cudzym przy gromadnym posiedzeniu do nog się moich rzuciła: że ie łzami polała; że ie włosami utarła: zgoła że ták wiele rzeczy miłych dla mnie uczyniła. Vstąpiłá wstydu/ ktory sobie ludźie ták wielce ważą; ustąpiła ludzkiey opiniey/ kiedy rzecz ták niezwyczayną w-oczach ludzkich uczyniła: ustąpiła onych swoich roskoszek/ w-ktorych się po te czásy kocháłá: ustąpiła zbytecznych strojow/ źwierciádłek/ rumienidł/ niewiem iákich peruk: zgołá wszytkiego w-ktorym się ták barzo kocháłá świátá/ gdyż to wszytko do nog moich przyniosłá/ kiedy się do nich rzuciłá: Tym ia tedy dowodzę/ że Mágdaleną Duchá S. przyiełá/ że rzeczy ták miłych sobie ustąpiłá. Duch S. rzeczy miłe człowiekowi odbiera. Niechże tedy ten pożądány gość dusz naszych/ to co mu się w-nas nabárźiey podoba/ odbiera: sámemu Bogu Oycu Jednorodzonego/ że ták rzekę/ odebrawszy Syná/ niech i na mnie przepuszcza: niech kiedy wola iego/ ile komu do zbáwienia tego trzebá/ odbiera dostatki/ niech odbiera zdrowie/ niech odbiera dźiatki/ á nabárźiey niech odbiera owe z-przykazániem Boskim nie zgadzáiące się rzeczy. Zakochał się kto w-czymkolwiek nád przykazánie Boże: áni wstyd/ áni niesławá/ áni ludźi bácznych nápominánia/ áni boiaźn Sądu Bożego odwieść go od tego nie może/ żeby poprzestał/ żeby precz z-domu kazał. Niechże Duch S mocy swoiey Boskiey ták skutecznie ruszy/ żeby ich zbáwienia swego i godności Boskiey więcey sobie ważyć/ niżeli to wszytko/ náuczył. A ieżeli złość czyiá ták záćieta będźie/ że się i temu niezwyćiężonemu mocarzowi opieráć będźie/ niechże wie/ żeć to Pan Bog ma ták wiele inszych sposobow/ ktorych ná dobyćie tey iádowitey iászczurki z-serca iego/ na wyrznięćie tego brzydkiego wrzodu z-ćiáłá iego zażyć może. Niechcesz rzeczy iákiey máłey ná perswázyą Duchá S. ustąpić? wiedzże/ że iey inákszym sposobem ustąpić musisz. Że czemu inszemu dam pokoy: mać to Pan Bog w-ręku swoich woynę/ ma głod/ ma powietrze: może on to wszytko/ i ná ćię i ná drugich niewinnych/ dla ćiebie przepuścić; może mieczowi nieprzyiaćielskiemu ná kárkach bráciey wászey iuż dobrze nádtępionemu/ miotle powietrzney umiatániem inszych miast iuż znácznie przytártey/ ku tobie ukazáć; może to być że ty napierwey od tych plag Boskich polężesz/ i czegoś Duchowi S ustąpić niechćiał/ śmierći ustąpisz. Niechcę ia wás w-pokoiu wászym/ ná ktoryśćie przeszli/ bráćia nászi woyną i powietrzem z-tego świátá zniesieni/ turbowáć: niechcę was pytáć/ wiele między wámi tákich/ ktorzy nie dla czego inszego od tych plag Boskich polegli/ ieno że tego/ czego się od was Duch S domagał/ ustąpić niechćieli. Niechcę ia was o to pytáć: bo sam przez się/ bez żadnego pytánia mogę się tego domyślić/ że nieprzeliczona rzecz między wámi tákich/ ktorzy nie dla czego inszego od tych plag Boskich polegli/ ieno że Duchowi S. tego/ czego się od nich domagał/ ustąpić niechćieli. Nieustępuyćiesz i wy/ ktorzy teszcze żyiećie/ nie ustępuyćie; ále się zá to ná podobne surowośći Boskie gotuyćie: gotuyćie się ná to/ żeby was w-niewolą zabierano/ żeby was márnie zábijano/ żeby ćiáło wásze powietrzem zárázone bez słusznego pogrzebu ná pástwę ptástwu i inszym bestyom zostáwiono. Ale my/ Duchu Swięty/ woli się twoiey Swiętey cále oddáiemy: czego ieno chcesz od nas/ wszytkiegoć ustępuiemy. A to wszytko ná iákokolwiek

nagrodę

nagrode oney twoiey laſki / że Bog świat tak umiłował / że mu Syná ſwego Iednorodzonego nie żáłował: Sic Deus dilexit mundum, ut Filium ſuum Vnigenitum daret. Tobie cześć i chwała ná wieki. Am.

NA WTOREK SWIATECZNY.

Vadit ante eas. Ioan: 10.

Mieliśmy obietnice od Syná Bożego do niebá odchodzącego / że Duch S. / ktorego miał na świát zesłáć / w-wielu nas rzeczach miał informowáć: Ille vos docebit omnia: N. N. Ktorey obietnice ſkutek o iako ſie ſzeroko po wſzytkim świecie przez te dni chwalebne roſchodzi! A kogo ten Doktor czegokolwiek dobrego przez te dni nie náuczył? komu do ſercá czegokolwiek nie poſiepnał? kogo w-czymkolwiek nie przeſtrzegł? kogo powſzechny on iego głos nie doſzedł? Venite filij audite me, timorem Domini docebo vos. Ale dawſzy pokoy czemu inſzemu / oto tey obietnicy ſkutek w-dźiśieyſzey Ewanieliey mamy / kiedy w niey opiſánie prawdźiwego Páſterzá czytamy. Vczymy ſie od Duchá Swietego / że prawdźiwemu Páſterzowi odźwierny do owczárnie otwiera: że owce ſłuchaio głoſu iego: á ná koniec co ia nabarźiey przed ſie biore / że dobry Páſterz przed owcámi chodźi: Vadit ante eas. Godna záprawde rzecz / żeby ſie ná te náuke Doktorá niebieſkiego Duchá Swietego / ći wſzyſcy / ktorzy do páſterſkiego nazwiſká należo / obeyrzeć chćieli. Vczynił ćie Pan Bog iákimkolwiek Páſterzem / to ieſt / Przełożonym: dáłći do pilnowánia trzode wietſzo abo mnieyſzo: choćby czego inſzego nie było / dáłći tych / ktorzy w-domu twoim ſo; O wiedzże że to owieczki zá Páſterzem chodzo / á on vadit ante eas. Owieczki nie chodzo zá człowiekiem obcym / ná przykład za ſośiadem / abo za kimkolwiek podobnym; ále zá Páſterzem ſwoim: Vadit ante eas. Niechże tedy tá zabáwká moiá ná tym Kazániu bedźie; o tym bede mowił / że owce rády za Páſterzem chodzo / á że od Vroczyſtośći Duchá S. nie godźi mi ſie odſtepowáć / i to krotko wſpomnie / iáko i zá tym Páſterzem owieczki iego chodzo: Vadit ante eas. Przewodniku náſz ná mylney świátá tego drodze / Duchu S. / chćiey mi być ná pomocy.

Kiedy ia mowie że owieczki zá Páſterzmi ráde chodzo: nie mowie o owym chodzeniu proſtym / ktore ná prześćiu z-mieycá ná mieyſce należy. Idźie owo ſobie Pan przez miáſto: áż czeladká zá nim: Vadit ante eas. Jedźieli Pan w-dáleko droge: czeladká zá nim: Vadit ante eas. Pan abo ná łowy / ábo ná dobro myśl: czeladká zá nim ſie udáie. Ja nie o tym chodzeniu mowie; ále o owym drugim / ktore ná náśládowániu ſprawek tych / ktorzy ſo Páſterzámi / należy. Czyni owo Pan Páſterz to i owo: życie iego tákie abo owákie; o niechże

wie / żeć to on przed owieczkámi idźie: Vadit ante eas. J wnet ſie tu owce hurmem zą nim poſypią. Sławny Grecki Medrzec Solon daiąc rożność miedzy ludźmi / mowił wiec / że vulgares homines ſunt Principum umbræ: ludźie mnieyßego ſtanu / to ieſt/ poddani / ſłudzy/ ſą to ćieniami ludźi wielkich/ to ieſt/ Pánow ſwoich. A to dla czego / wielki Filozofie? Vulgares homines Principum umbræ? Czy dla tego że czáſem naydźie ſie ták niebaczny i niemiłośierny Pan/ że z-poddanym poſtepuie ſobie iák z-cieniem iákim? nie pomni on ná to/ że poddány człowiek iáko i on / do nieba ſtworzony iáko i on/ krwią Chryſtuſową odkupiony iáko i on: nie pomni on ná to/ poddány á ćien iedno to u niego. Vkrzywdźić poddanego / zbić; nic to u niego/ iákoby też to cieniowi co tákiego czynic przyßło. Czy też dla tego/ że iáko cien co do ozdoby dáleko od ciała rożny; ćiało bedźie piekne/ urodźiwe; á cien nic tákiego nie ma: ćiało chodźi ſobie w błáwatach: náwießa ná ſobie złota / drogich perel / i inßych ochedożek: ná ćiało wychodźi ták wiele pieniedzy; á ćien záwße czarny. Bá niech bedźie ćień niewiem czyy/ Senatorſki bá i Krolewſki: przećie on czarny. To też ták właśnie z-ludźmi mnieyßego ſtanu / względem tych / względem ktorych ſą poddani / dźieie ſie. Pan ma ſie dobrze; wßytko pieknie/ doſtátnie; á z-ubogiego poddánego nedzá. Bá niech Pan niewiem czym bedźie: z-ubogiego poddanego záwße nedzá / záwße on czarny. Dobra to tego nazwiſka przyczyná; ále co do Solona czego inßego on chćiał; chćiał on to pokazáć / że iáko ćien co do obrzątow abo do ułożenia / záwße ſie ſtoſuie do ćiała: ták i ći/ ktorzy ſą pod przełożeńſtwem / do ſwoich przełożonych. Ciało ſtoi: ſtoi i ćień; ćiało ſiedźi; ſiedźi i cien; ćiało idźie do Kośćioła / iáłmużne dáie: toż i ćien czyni; ćiało ſkacze: podſkakuie i cien; ćiało kieliſzki abo kuſle wytrząſa: wytrząſa i cien; ciało zwádźi ſie z-kimkolwiek: zwádźi ſie i ćien. To też ták i poddani względem ſwych przełożonych / iáko owieczki względem Paſterzow: A bedźie przełożony táki / o wiec i poddány nie bedźie inákßy przełożony nabożny: o wiec poddány bedźie táki; przełożony ſkacze: o pewnie i poddánego nie utrzymaß. Przełożony pijánicá/ człowiek zwádliwy: toż i w-poddanym obaczyß. Zgoła Paſterz Vadit ante eas. Toż chćiał wyráźić on ktory powiedźiał/ że ći/ ktorzy ſą pod przełożeńſtwem / ſą źwierciadłem ſwoich przełożonych: Vulgus Principum ſpeculum. Ná to źwierciadło / że we wßytkim z-tym/ ktory przed nim ſtoi/ trzyma. Ten ktory przed źwierciadłem ſtoi / modli ſie: i ono ſie modli; płacze abo śmieie ſie; i źwierciadło płacze abo śmieie ſie; i ták daley. Toż ſie też właśnie miedzy ludźmi dźieie. Pan przełożony ták żyie: wiec tákie życie i poddanego bedźie. Niepodobna rzecz żeby to źwierćiadło inákße było. Bywa owo miedzy ludźmi / że rodźicy ná ladáiákie poſtepki ſwoich dźiatek / Panowie ná poſtepki złey czeladki narzekáią; á onoby to ták dalece nie ná nich/ ále ná ſámych ſiebie narzekáć. Bá Pánie Oycze / á wießże/ że to twoy ſynaczek ieſt to źwierciádło? czuieß w nim to i owo coć ſie nie podobá: á coż on winien/ kiedyś i ty táki? Widźi w-tobie / że ſie ták á ták ſprawuieß: áż też i on rozumie/ że mu ſie też wßytko godźi. Ale coż? poślijmy w tey mierze ná one babe/ o ktorey ieſt powieść táka. Napádnie raz babá ná źwierciádło; pocznie ſie w-nim przeglądáć: áż w-zwierciedle pokaże ſie oná tey niepiekna oſobá: twarz zmarßczona/

wyſchła/

wyſchła/ oczy wkleſłe/ gebá bez zebow. Obaczy to babá/ i pocznie
ſie gniewac na źwierciádło; i do tego przyſzło/ że go z-niecierpliwo-
ści o ziemie uderzyła. A to iako gniewliwe babſko? ná źwierzciadło
ſie gniewaß/ że w-nim zmarßczki/ wyſchłość/ oczu wkleſłość widźiß?
ba ná ciebiećby ſie to ſáme gniewac/ tyś temu winná/ żeś co twego
w-źwierciedle/ obaczyłá. Kiedybyś ty troche udatnieyßa byłá/ pe-
wnieby nic nie twego w-źwierciedle nie widźiáła. Toż właśnie rodźi-
cy/ Panowie/ goſpodarze/ i ktorzyżkolwiek przełożeni czáſem czynią/ kie-
dy na grzechy poddanych ſwych utyſkuią. Bá choćbyś ſie ty niewiem
iáko gniewał; źwierciadło nie bedźie inákße/ ieno táki ty ſam ieſteś
ktory przed nim ſtoiß. Owieczki zá Páſterzem chodzą: Vadit ante
eas. Każde prawo ma to/ że ſie ludźie do niego ſtoſuią. Prawo ka-
że/ żeby ták abo owák było; aż wßyſcy powinni o to ſie ſtarác/ żeby
ták á nie inaczey było. Boże uchoway być ináczey: bez zaſłużonego
karania pewnieby to być nie mogło. Patrzmyż co ludźie mądrzy o
tych/ ktorzy ſie Paſterzami zwác mogą/ mowią: oto to mowią/ że
poſtepki ich ſą to takieś prawá na owieczki wydáne. Bedźie Paſterz
człowiek dobry/ poczćiwy: o ieſt to prawo według ktorego owieczki
chodźić powinne. Bedźie też w-Páſterzu co inßego: i to ieſt prawo/
zá ktorym owieczki pewnie poydą: Facta Principum ſunt veluti quæ-
dam leges. Gniewnoć Paſterzu/ że owieczki niewiem komu ſie go-
dzą: á ktoż temu winien? wßakeś ſam takie prawo wydał/ kiedyś w-
oczach ich ták a ták życie ſwoie prowadźił? A o coż ſie gniewaß? o co
ſie gniewaß morderco Stániſławá Świetego Boleſławie/ że w-pod-
danych twoich grzechy przeciwko wierze małżeńſkiey widźiß/ kiedy i ſam
do nich ſie czuieß? O co ſie gniewaćie rozrzutni Kaligulowie/ Nero-
nowie/ i inßy/ nie ták Ceſarze/ iako rzetelne złych Panow obrazy/ że i
poddani waßi nie potrzebne koßty ná nierozumne zbytki łożą? wßáke-
ście prawo/ żeby ták było/ wydáli/ kiedyśćie zły przykład po ſobie dáli?
Bá nie dobrzeć to/ kiedy zły przykład na wßytkich głośno woła Czyn:
á gebá mu kontrádykuie/ Nie czyn. Każdy pierwßego ſie trzymać
woli. Owieczki zá Páſterzem rade chodzą: Vadit ante eas. Po-
mniał ná to mądry Dawid/ kiedy ono w-wielkim prágnieniu bedąc/
i troche wody/ ktorą ſie mogł ochłodźić namniey pić niechćiał. Przy-
nioſą mu wody odważni Kawalerowie/ po ktorą przez woyſko nie-
przyiacielſkie przebiiać ſie muśieli: weźmie ią w-rece Dawid/ i przed
wßytkim woyſkiem ná źiemie wyleie. Wprawdźieć że Dawid tego
ſwego poſtepku inße przyczyne dawał/ kiedy ono mowił: Num ſan- 2. Reg. 23.
guinem hominum iſtorum bibam? Boże tego nie day/ żebym miał
pić krew meżow tych. Miał ten cny Pan ták miłośierne ſerce/ że tego
ná co odważni żołnierze gardłowáli/ na wczeſność ſwoie choć ſłußną
zażyć niechćiał. Nie był z-onych/ nie tak ludźi/ iako nieużytych nie-
dźwiedźiow/ ktorzy krwawo ubogich ludźi pracą z-reku im wydźie-
rác/ i na ſwoie zbytki obrácác śmieią. Nie wpiſałá tego ſpráwiedli-
wość Boſka w-reieſtr onych teráźnieyſzych naßych wydźiercow/ ktorzy
wßytke prawie korone płáczem ubogich ludźi napełnili/ kiedy im przy
ſwoim właſnym/ ná co harowáli/ zoſtać ſie dopuśćić niechćieli. Tá-
ko tedy przyczyne tego ſwego poſtepku pobożny Krol Dawid dawał:
Otoli drudzy co inßego w-nim upátruią: Vt ſuo exemplo totus e-
xercitus diſceret ſitim tolerare: mowi Angelonus: dla tego uczy-

gił / żebym ſwym przykłádem wßytko woyſko do wytrzymánia przy-
krego pragnienia zachećił. O kiedyby to żolnierſtwo obaczyło było /
że Dawid pije / tákoby i ono cáło gębą pić chciáło! Boć to ták bywa /
że kiedy Dawid pije: to też i ći / ktorzy Dawidá ſłucháią / powinni
pić; pije czeladká / pije pan ſyn. á wßytká przyczyná tego / że i Da-
wid prágnienia nie rad ćierpi. Owieczki zá Páſterzem chodzą: Va-
dit ante eas. W-ſtatucie Zydowſkim / miedzy práwy / ktore Bog o-
nemu ludowi do chowánia podał / było i to: ieżeli ſię kiedy tráfiło / że
pod tákim miáſtem człowieká zábito / á nie możono ſię dopytáć kto zá-
bił: pozywano więc ná Trybunał obywátelow miáſtá tego / żeby
ſię ſpráwili / ieżeli to nie oni uczynili. Ná ktorym ſądźie táki
był proces: Rádá mieyſka powinna byłá przyśiądz tym ſpoſobem:
Deuteri 21. Manus noſtræ non effuderunt ſanguinem hunc, nec oculi vide-
runt. Przyśięgamy żeſmy tego człowieká nie zábijáli / ániśmy widźie-
li kto go zábił. I ſkoro tá przyśięgá zaßłá / zaraz tym ſámym wßy-
tko miáſto wolne było: Et auferetur ab eis reatus ſanguinis. Zá-
prawdę godne uważenia to prawo. Rádá mieyſka przyśięga / że ni o
czym nie wiemy: i dla tego wßytko miáſto wolne. Zá podobnoć to
nie idźie zá tym? á zá to nie bywa / że rádá dobra / ludźie pobożni: á
poſpolſtwo niewiem komu ſię godźi: Páná mogłby kánonizowáć: á
czeladká / o moy Pánie / czego nie robi! A iákoż to że ſię rádá do ni-
czego nie czuie / z-tąd wnośić że i drudzy niewinni? Jeſt to wielki do-
wod tey prawdy / o ktorey mowię: że owieczki zá Páſterzem / to ieſt
poddáni zá przełożonym rádźi chodzą. Dość było Pánu Bogu ná tym /
że Przełożeni zá niewinność ſwoię przyśięgli: to ſámo dowodem tego
było / że i w-poddánych żadney winy nie było. Boć to ták poſpolićie
w-polityce náßey świátowey bywa: Będźie iáki Pan / u ktorego chło-
pá zábić / ták muchę zágnieść: byle ſobie mozgu trochę zágrzał / tylko
ſłuchay kiedy będźie wołał: biy / zábiy. A co o tákiego Páná czeladce
trzymáć? Ey co żywo to tám biy / zábiy mowi: co żywo ſię Pánu chce
przyſłużyć / á zá tym zá fántázyą iego chce iść. Będźie też Pan iáki
ſpokoyny / nie umie on mowić / zábiy: ieno w-ten czás / kiedy go po-
ſpolite rußenie przećiwko nieprzyiaćielowi wywiedźie; więc rzadko to
żeby ná dworze tákim co záboyniczego było. Owieczki zá páſterzem po-
ſpolićie chodzą: Vadit ante eas. Miał to w-dobrym uważeniu Pá-
ſterz wßytkich páſterzow / ſam Bog / kiedy ono mánnę z-niebá przez
cáły tydźień dla żydow ſpußczáiąc / w-ſam ßábát czynić tego niechćiał.
Lećiáłá z niebá manna przez cáłe ßeść dni: przyßło do śiodmego / ktory
ſię zwał ßábátem / áż manny nie widáć. A to iáko / moy Pánie? bá
teraźby to iey iák nawięcey z-niebá dodáwáć? wżdyć to ßábát dźień
święty / iáko u nas teraz Niedźielá; á w-święto ludźiom więcey po-
trzebá? W-dźień powßedni niech będźie iáko być może; ále w-święto
co żywo ſmáczniey źieść chce. A ty opák czyniß: w-dźień powßedni
mánná z-niebá leći / á w-święto iey nie widáć? Theodoretus odpo-
wiádá / że to Pan Bog dla tego uczynił / żeby żydom dobry przykład
dał. Przykazał był Pan Bog żydom / żeby ßábát święćili / żeby weń
nic nie robili; o więc i ſam chćiał ták uczynić / i biedney mánny z-nie-
bá w-ßábát niechćiał ſpußczáć. Bo kiedyby to był Pan Bog uczynił /
toby ſobie żydźi rozmáićie myślili: nam Pan Bog w-ßábát nie każe ro-
bić: á ſam robi; o toć znáć że i w-nas tego karáć nie będźie. Zgołá

owce

owce zá páſterzem ráde chodzą: Vadit ante eas. Nie wſpominam tego/ co w-tey mierze Poganie czynili. Murzynowie kiedy Krolá mieli iednookiego/ po iednym wiec oku ſobie wylupowali; kiedy chromego/ wiec i oni chromymi ſie czynili. Aurelianus Ceſarz widząc że w-Rzymie náuki Filozofſkie odlogiem leżáły/ ludźie ich ſobie iakoś nie ważyli; Sam do ßkoly na lekcye chodźil. Co obaczywßy lud poſpolity gromádnie ſie bárzo do tych náuk gárnął. Ale o tym pierwßym punkciku/ że owce zá paſterzem chodzą/ niech będźie doſyć: Vadit ante eas.

A o Duchu S./ milym duß náßych Paſterzu/ co w-tey mierze mowić? O Boże moy/ iáko to prawdá/ że on vadit ante eas! Trzebá owieczkom trafić do prawdźiwey Chryſtuſowey owczárnie/ ktora ieſt ſam Koſciol Swiety Katolicki; Wiec Duchá to S. ſpráwá/ żeby im drogę tám pokazał: Vadit ante eas. Wielka ono rzecz ieſt/ i do Wiary S. bárzo należyta/ pia affectio, chęć do uznánią prawdy. Bá niech drugi prawdę ná oko widźi/ ieżeli tego przełománia záćietey woli nie będźie/ do wiáry prawdźiwey człowiek nie przyidźie. A od kogoż ten ták należyty dar Boſki/ ieno od Duchá Swietego? Zabloka ſie owieczka niewiem gdźie przez niechrześciańſkie życie: iáki táki nie wiedząc gdźie ſie obrocić/ nuci ſobie: Erravi ſicut ovis. Pſal. 18.
trzeba ią ná drogę naprowadźić. Wiec i to ieſt Ducha Swietego ſprawa: Vadit ante eas. Idą grzeßni ludźie do świętey ſpowiedźi/ máią ſie do powinnego zá grzechy doſyć uczynienia; Dawid idźie do popiołu i pokutnego woru/ drudzy do krwią płynących dyſcyplin: bez Ducha Swietego to nie będźie/ bo przed nimi idźie: Vadit ante eas. O Fundatorze Zakonu moiego/ Ignácym S. Hiſtorya żyćia iego piße/ że ten Swiety wßytek ſie ná uſługę duß ludzkich udawßy/ żárliwośćią ſwoią i owych białogłowek nie mijał/ ktorych życie niepięknoſławe miedzy ludźmi miało. I bywało to powiádá/ że kiedy ktorą z-nich od grzechu ná pokutę námowił/ nie reſpektuiąc ná oſobę ſwą Generalſką/ przez wßytek Rzym ßedł przed nią/ tám ią prowadząc/ gdźie wcześne mieſce do pokuty mieć mogłá. Ale o Duchu S. miły paſterzu i przewodniku duß naßych/ czyli i ty do podobney uſługi oſoby twey Boſkiey nie zniżaß? czy to nowiná/ że przed iáką táką z-tákowych/ prowadząc ich do pokuty/ idźieß: Vadit ante eas. Czyliby Mágdálená do nog Chryſtuſowych/ Marya Egipſka ná gleboką pußczą trafiłá/ kiedyby od ćiebie przewodu nie miáłá? Były te czáſy/ kiedy Chrześciánie ná okrutne męczenſtwa ták ná miod biegli; Był dźiw ieden pátrząć ná ludźie młode/ zdrowe/ bogáte/ co do urzędow wyſokie: á oni przed hániebną dla Chryſtuſa śmiercią nie tylko nie ućiekáią/ ále ſie do niey dobrowolnie gárną. Wiec á kto i w-ten czas nie mogł ná Duchá S. pokázowáć/ mowiąc: Vadit ante eas? Onći to przed nimi idźie. Nigdybyśćie ſie ſerdeczni Káwalerowie ná rzeczy ták wielkie nie odważyli byli/ kiedybyśćie Duchá S przewodniká nie mieli. On wam one nieprzebyte trudnośći i zátrudnioną drogę ułácnił: on oſtre ćiernie w-miękkie rożę/ kámienie w-niekámienie obroćił. Idą do tego czáſu rozmáitych kondycyy ludźie do nieznácznych świátu Zakonow: żegnáią ſie z-rodźicámi/ z-pokrewnymi; żegnáią ſie z-świátowymi nádźieiami/ z-doſtárkami; będźie w-kilkunaſtu lat młodźieniaßek/ wiek práwie do záżywánia miłey człowiekowi wolnośći: áż on do Zakonu idźie; naturá ſie ociąga/ ná dożywotne Zakonne więzienie.

zienie i wspomniec okropno: á on przecie idzie. Poszedł coś ná one krowki Filistynskie/ ktore w-woz/ na ktorym była Arka Pańska záprzezone i w-droge puszczone ryczałyc/ ale przecie szły. Owo zgołá/ człowiek sobie wolny do Zakonney niewoli idzie, A ktoż tu tym owieczkom Duchá S. zá przewodniká nie da? kto nie przyzna/ że on vadit ante eas? A ktoby wszytkie przewodnictwa tego S. pásterza wyliczył? Tego przepomniec nie moge/ że Duch S. i w-one godzine/ kiedy duszá z-ciałem rozwiązana z-tego świata przechodzi ná inszy/ urzedu pásterskiego nie przepomina. Idą pobożne Chrześćiáńskie dusze tam gdzie na Bogá wiecznie pátrząc będą: idą z-wygnania do Oyczyzny/ z-niewoli na wolność/ zgolá z ziemi do niebá; Wiec i w-ten czas on vadit ante eas. On im łáski swoiey do dobrey śmierći dodáie: on od pokus nieprzyiaćielskich broni/ á na koniec rozwiązane z-ćiáłem przed Máiestat Boski prowadzi. Zgola on iest słupem ognistym idącym do ziemie obiecáney Izraelitom: on iásna gwiazda szukáiącym Bogá Krolom. Niechże zá te swóie dobroczynne przewody ma wieczną cześć i chwałe. A nas w-drodze błedliwey teráźnieyszey śmiertelnośći nie przepomina. Nie przepominay Duchu Swiety/ nie przepominay/ chodź przed námi zá żywotá: idź i po śmierći: za twoim przewodem niech trafimy do pokuty/ i do żywota poprawy. A po dokonczonym szczesliwie żyćiu/ do chwały wieczney. Co day Panie Boże: Amen.

NA DZIEN PRZENA-CHWALEBNIEYSZEY TROYCE.

Baptizantes eos in nomine Patris, & Filij, & Spiritus Sancti. Matth: 28.



Iedy o wyprowadzeniu człowieká na doczesne świátowe życie trzebá było myślić/ wiemy z-pisma Bożego że sie do tego wszytka Troyca S. przyłożyła: N. N. Wiemy że nim do niego przyszło/ taki dekret w-niebie słyszeć było: Faciamus hominem ad imaginem &
Gen. 1. similitudinem nostram. Vczynmy człowieká na wyobrázenie násze. Nie mowiono/ uczynie: ale Vczynmy. Nie sam tylko Oyćiec/ nie sam Syn/ ábo Duch S. tey sie zabawki podeymował; ále wszytkie oraz osoby do tego sie miały/ żeby człowieká dobrze uczyniły. Z-ktorą Przenachwalebnieyszey Troyce dobroczynnośćią Syn Boży uczniow swoich ná świát wysyła/ kiedy im lud wierny w-Imie Oycá i Syná i Duchá Swietego chrzćić każe: Docete omnes gentes, baptizantes eos in nomine Patris, & Filij, & Spiritus Sancti. Idźcie/ powiáda/ ná świát uczniowie moi: obumárłe przez niedowiárstwo ludzkie dusze ożywiáyćie; á czyńcie to mocą/ nie sámego tylko Oycá/ ábo sámego Syná/ ábo sámego Duchá Swietego; ále

moca

mocą i Oycá/ i Syná/ i Duchá Swietego. Mamyć zá co niſki po-
kłon oddawáć niedoſtępna Troyco Boże náß/ że wßytko raczyß my-
ślic o nas. Czyniß z-nami/ coś kiedyś z-przyiacielem twoim Abrá-
ámem uczyniłá/ kiedyś ſię mu w-oſobie trzech mężow ukazałá: Abra-
ham tres vidit, & unum adoravit. trzech widźiał/ á iednemu ſię po-
kłonił. My tegoż przy chrzćie náßym Chrześciańſkim doznawamy/
kiedy przy nim o imieniu Oyca/ i Syna/ i Ducha Swietego ſłyßymy.
Więc ſię mu iako iednemu Bogu w-trzech oſobach kłániamy. Ale co
to ieſt/ że Chryſtus Chrzeſt Chrześciańſki ſprawowáć każe/ nie w-imio-
ná Oyca i Syna i Ducha Swietego: ale w-Imię? A ieżeli w-Imię/
czemu nie tylko w-Imię ſwoie/ ale oraz w-Imię i Oycá i Duchá S.?
Odpowiem na tym Kazaniu. Zá pomocą niedoſtępney Troyce/ Oycá/
i Syna/ i Ducha Swietego.

Co do pierwßego punkćiku/ może być mądre pytánie/ co to ieſt
że Syn Boży chcąc tego po uczniách/ żeby chrzcąc ludźie po świećie/
wſpominali Oycá i Syna i Duchá S. nie mowi czyńćie to w-Imioná
Oycá i Syna i Duchá Swietego; ale w-Imię? Na ktore pytanie/
nie bawiąc ſię długo/ odpowiádáią tłumacze Piſmá Bożego/ że to
Chryſtus czyni na pokázánie iedney nátury ábo iſtoty trzech oſob Troy-
ce Przenaświętßey: Vnum Nomen trium denotat unam SS. Trini-
tatis naturam: mowi Euthymius. Oſoby Troyce Przenachwale-
bnieyßey/ co do tego daleko ſą rożne od oſob ſtworzonych. Oſoby
ſtworzone máią to/ że ják wiele ich ieſt/ ták wiele muśi być nátur
ábo iſtot/ ktore ſię ná nich oſadzáią. Ná przykład; ſą trzy oſoby
Anielſkie: muſzą być trzy i nátury; Są trzy oſoby ludzkie: muſzą być
trzy i nátury. A zá tym kiedy ſię co dźieie imieniem i tego i tego A-
nioła/ ábo człowieká/ trzebá mowić że ſię dźieie nie imieniem ale imie-
niámi. Otoli oſoby Boſkie Troyce Przenaświętßey co do tego nie
ták chodzą; lubo ich ieſt trzy/ przećie nátura iedná: nie inßa ieſt na-
tura Oyca/ inßa Syná i Duchá Swietego: ale iednáż we wßytkich/
á iedná nie tylko Specie, iáko mowi Filozofia/ ále i numero: ták ie-
dná iáko iedná ieſt w-káżdym z-nas w-ßczegulnym człowieku. Z-kto-
rey po tym iednośći nátury Boſkiey to idźie/ że trzy oſoby Troyce Prze-
naświętßey nie ſą trzey Bogowie/ ále ieden. nie inßy Bog Oyćiec/
inßy Syn/ inßy Duch Swięty: ále iedenże; ponieważ bowiem to ſło-
wo Bog/ bierze ſię od nátury Boſkiey/ iáko to ſłowko Człowiek bie-
rze ſię od nátury człowieczey/ (iáko to tám o tym dyßkuruią Teolo-
gowie z-Swiętym Tomáßem) z-tąd idźie/ że iáko w-trzech oſobách
Troyce Przenaświętßey ieſt iedná nátura Boſka/ ták też ma ſię mo- 1. parte quæ 39. Art. 3.
wić/ że też trzy oſoby nie ſą trzey Bogowie/ ále ieden. Z-teyże iednośći
nátury i to idźie/ że trzy oſoby Troyce Przenaświętßey/ iednym rozu-
mem rozumieią/ iedną wolą chcą/ iedną mocą czynią cokolwiek koło
ſtworzenia ſwego czynią. Ponieważ bowiem rozum/ wolá/ moc/ i in-
ße tym podobne przymioty/ ſą iákieś przydatki nátury ábo iſtoty:
z-tąd idźie/ że iáko w-trzech oſobách ieſt iedná nátura/ ták też ieſt ieden
rozum/ iedná wolá/ moc/ i tám dáley. I ták z-tego wßytkiego do-
wiedźieć ſię możemy/ że do chrztu náßego Chrześciáńſkiego przykłádá
ſię i Trinitas, i Vnitas: i Troycá/ i iedność. Troycá Oſob Boſkich/
á iedność nátury Boſkiey. Oſoby Boſkie koło duße náßey ná chrzćie
nie ták chodzą/ żeby to tám żadney iednośći nie było/ żeby káżda w-ſwą

ſć miáłá / ná drugo żadnego reſpektu nie miáłá: żeby to ſam Oyćiec ſwego / Syn Boży ſwego / Duch Swiety ſwego / chocby też to nad wolą drugich było / chćiał dokázowáć. O nie ták to / nie ták / Osoby Troyce Swietey koło zbáwienia naßego chodzą / i ieſt tám i Trinitas, i Vnitas: dźieie ſie to nie in Nominibus, ale in Nomine Patris, & Filij, & Spiritûs Sancti. Co i w-káżdey inßey ſpráwie Boſkiey / ktora ſie koło ſtworzenia odpráwuie / pokazáć ſie może. Głośna ieſt w-Teoloiey Swietey oná propozycya: Opera SS. Trinitatis ad extra, ſunt indiviſa: dźiełá / ábo raczey dźiałánia Troyce Przenaświetßey / ktore ſie koło ſtworzenia dźieią / ſą nierozdźielne. Czyni co Oyćiec / czyni oraz i Syn / i Duch Swiety: ieden drugiemu nie kontrádykuie: kiedy ieden robi / drugi nie mowi; á co mnie do tego. Zgołá ieſt tám Trinitas & Vnitas. Wiec niewiem ieżeli to tám nawyßßy Operator ábo ſprawcá rzeczy / miedzy inßymi przyczynámi / nie dla tey tego ſie ſpoſobu robienia trzyma / żeby podniebne naße operácye ábo ſprawy modeluß z-niego brały / kiedy Bog to robi / ieſt tám i Trinitas i Vnitas; i wiele tego / i przy wielu iedność; O toć znáć / że nie maß nic lepßego / iáko kiedy tegoż ſie ſpoſobu i ludzkie operácye trzymáią. Bedźie Trinitas: o niechże bedźie i Vnitas. Jeſt wiele tych ktorzy do tego należą: o niechże ná iedność pomnią. Na przykład: w-Oyczyźnie naßey do rządow Rzeczypoſpolitey / do praw knowánia / do woiowánia / do pokoiu / i tym podobnych rzeczy / należy ten do rządow / ktorego nam Bog dał zá Páná: z-nim też ſtan Senatorſki / ſtan ßlachecki: ieſt tu iákaś Trinitas; o wiecby in Trinitate miáłá być i Vnitas. Cokolwiek Pater, Filius & Spiritus S. czyni / niech to bedźie nie in Nominibus, ale in Nomine. Boże uchoway w-tey Troycy ſłycháć / o iákich woli rozdwoieniach / o diffidencyach; bo inaczey nic dobrego nie bedźie. Sługá Boży Moyżeß rokuiąc ſobie iáko ſie ludowi ſwoiemu poßcześćiło ná woynách przećiwko nieprzyiaćiołom záwsze

Deut. 32. mowi ták: Vtinam perciperent & intelligerent: Kiedyby też to / powiáda / nieprzyiaćiele naßi chćieli bráć ſobie w-rozum / co to z-nimi Pan Bog przez nas czyni. Quomodo perſequebatur unus mille, & duo fugarent decem millia? Jáko / powiáda / ieden z-nas żenie przed ſobą cáły ich tyśiąc: á dwáy dźieśiec tyśiecy. Foremne to iákieś ßczęśćie tego ludu było / co to przed iednym z-nich tyśiąc cáły nieprzyiaćioł ućiekáło; á przed dwiemá / nie dwá tyśiące ábo trzy / ale cáłe dźieśiec. Według proporcyey mowiąc / ieżeli przed iednym ućiekáło tyśiąc / toć przed dwiemá miáło ućiekáć dwá tyśiące. A ono Moyżeß powiáda / że ućiekáło cáłe dźieśiec tyśiecy. A z-kądże to tym dwiemá táka moc? Kiedyby ſie z-nieprzyiaćielem bili poiedynkiem / toby káżdy z-nich gonił po tyśiącu; złączyli ſie z-ſobą: áż oni dálеko wiecey mogą niż káżdy z-oſobná: cáłe dźieśieć tyśiecy przed nimi ućieká. Vważá tu ieden / iáko to wiele waży do dokázowánia wielkich rzeczy / kiedy przy wielośći bedźie iedność / in Trinitate Vnitas. Bądźćie moi mili woienni̇cy niewiem czym / mieyćie ßczęśćie pánuiących niegdy światu Rzymian: ieżeli ſie z-ſobą nie złączyćie / ieżeli poiedynkiem bić bedźiećie / zgołá ieżeli iednośći / zgody nie bedźie / nie wiele ſpráwićie. Złączyćie ſie / bedźie z-was duo? pewnie wam nie wytrzymáią i decem millia. Kiedybym ći ia żalu twego / cny Narodźie Polſki / niechćiał rozżarzáć / iákobym ia to ná teráźnieyßym nieprzy-

łáćielu twoim mogł pokázáć. A zá im nowiná mieć gore nád decem
millia, nád nie máło kupa ludu? A z-kodże to ieſt? oto z-tod / że
ná nas ido duo: nie poiedynkiem / ale dwoiáko. Jeſt ſtateczna mie-
dzy dwiemá narodámi Kozáckim i Tatárſkim konfederácya: ieſt w-
káżdym z-nich narodżie zgodá: co ſtárſzyna káże / to wſzyſcy czynio:
Nie ſłycháć tám o kontrádykcyach / o rozerwániach / o diſſidencyach.
Zgołá Kozák i Tatárzyn ſunt duo. Kozák ſtárſzy i poſpolſtwo / i to
duo, ieſt miedzy nimi zgodá: dla tego też widżimy / quomodo duo
fugarēt decem millia. O budowániu Kośćiołá Sálomonowego Pi-
ſmo Boże powiada rzecz táko: Malleus, & ſecuris, & omne ferra- 3. Reg. 6
mentum non ſunt audita in domo cùm ædificaretur: áni młotá /
áni ſiekiery / áni żadnego inſzego żelázá nie ſłychac było / kiedy on zá-
wołány Kośćioł budowano. Rzecz záprawdę nie ſłycháná / ták wiel-
ko machine z-ták wielko odwago wyſtáwiono / á przećie áni młotá / áni
ſiekiery / áni żadnego inſzego żelázá nie ſłycháć / cyt wielkie. Teraz kie-
dy iákie fabryki ludżie wyſtáwiáio / o iáki tám kołát bywa! tu cieśle
ſiekierami / owdżie kámieniarze z-ſwymi dłotámi / mularze młotámi /
o iáki trzaſk czynio! á tám nic tákiego nie ſłycháć było / i dla tego ták
wielki i chwalebny budynek ſtánoł. Godna záprawdę rzecz / żeby owi
polityczni budowniczy / ktorzy Templa honoris, gloriæ, Kośćioły
czći i ſławy narodowi ſwoiemu buduio / ſwego budowánia abrys z-te-
go Kośćioła Sálomonowego bráli. Chcećie oni budowniczy co do-
brego / chwalebnego wyſtáwić? niechże tám nie bedżie trzáſkow /
wrzáſkow; Zgołá niech bedżie zgodá / Vnitas. Bá niech bedżie młot
niewiem iák twárdy / ſiekierá niewiem iák oſtra; iuż to prożno / trze-
bá tego żeby cyt było: Malleus, & ſecuris non ſunt audita. Ná z-iá-
zdach wáſzych Seymowych / Non ſunt audita; przy ſtołach / kiedy ſię
tám iáka wzmiánká o nawyſzſzey w-Oyczyznie głowie ſtałá; Non ſunt
audita. Chćiało ſię nie iednemu młotowi to i owo kowáć / ábo zdrá-
dy knowáć: chćiało ſię ſiekierze robáć; á przećie reſpektuioc ná dobro
poſpolite / i wiedzac iák wiele z-tego zá niezgodo idżie / wſzytkiemu
dálá pokoy: Malleus, & ſecuris non ſunt audita; bo ináczey żle be-
dżie / kiedy to młot w-ſwoie / ſiekierá w-ſwoie / i inſze tym podobne
żelázá w-ſwoie zechco: kiedy i tu trzáſk / i tu i tu; á wſzedżie inſzy á
inſzy bedżie. Ten bedżie mowił Chce / ten Niechce; nic dobrego nie
bedżie. Żeby ſię co dobrego zrobiło / trzebá przy wielości iedności /
ma być in Trinitate Vnitas. Nie dármoć to Pan Bog ucząc o
ſzcześliwych powodzeniách Rzeczypoſpolitey Izráelſkiey / tákie pomiár-
kowánie miedzy tymi ktorzy do rzodow iey należeli / uczynił; żeby wſzy-
ſcy iednym duchem tchneli: Auferam de ſpiritu tuo, tradamq; eis: Numer. 11
mowił Pan Bog do Moyżeſzá. Moyżeſzu / chce tego żeby poſtáno-
wienie Rzeczyp: / ktorey głowo ieſteś / tákie było: Nie ty ſam o dobru
Rzeczyp: rádżić bedżieſz / okrom ćiebie bedo i drudzy. Vſłyſzy to Moy-
żeſz: i podobno / iáko człowiek / pocznie ſobá trwożyć / pocznie mo-
wić: á moy Pánie / á coż ia pocznę / kiedy to ták wiele kollegow mieć
bede? A zá niewieſz co to głowy ludzkie umieio / iáko ſię iednemu te-
go á drugiemu owego chce? Więc ieżeli to i ia nie ſam pánowáć be-
de / á co dobrego być może? Ja rzekę / Niech to bedżie: á oni nie ze-
zwolo; áż że wſzytkiego nic nie bedżie. A Pan Bog co ná to? Oto
mu rzecze: Nie fráſuy ſię Moyżeſzu: Auferam de ſpiritu tuo, tra-

damq; eis: Wszyscy iednym duchem tchnąć będziecie. Záprawdę
godna uważenia historya: chćiał Pan Bog żeby do rzędow onego kro-
lestwá wiele ich należało; żeby należał Moyzesz iáko głowá: á okrom
Moyzeszá i drudzy/ częścią ile Senatorowie/ częścią ile Panowie Po-
słowie; i mowi: Auferam de spiritu tuo, tradamq; eis: duchem
iednym/ á duchem twoim Moyzeszu tchnąć wszyscy będą. A to iáko/
moy Pánie? toto ná publiczne Konsultácye wszyscy Izráelitowie zie-
żdżáć się będą z-iednym duchem? Tak to iest/ z-iednym duchem. Ale
to nie podobna tak wielu ná ieden duch námowić? á zwłaszcza/ kiedy
przystąpią one nadymáiące człowieká to tak to owák prywaty; toto
oni przecie będą się zieżdżáli z-iednym duchem? z-iednym duchem; á
z-duchem nie iákim inszym/ ieno Moyzeszowym: nie z-duchem iákie-
go Kore/ iákiego Datáná/ iákiego Abirona i inszych/ ktorzy powstá-
ło ná Moyzeszá; ále z-duchem Moyzeszowym. Nie będzie tám żadnych
diffidencyy do Moyzeszá/ choćby też w-Moyzeszu czego nie dostawáło.
Z-tym się zieżdżać będą/ nie żeby swoie ná nim przewieść: ále żeby
zdrową radą wesprzeć Moyzeszá. Zgołá będzie tam duch ieden. A to
dla czego? aboby to ináczey źle było? tak to iest/ ináczey pewnieby
źle było. Kiedyby to każdy chćiał tchnąć duchem swoim/ byłaby to
nie Rzeczpospolita/ ále ono morze/ ná ktore przećiwne sobie wiatry
powstawszy wodámi tego to tam to sam rzucáią/ żeby się czego dobre-
go dokazáło/ ma być przy wielości iedność: In Trinitate unitas.
Wielki/ ále miłosny ekscess/ Oblubieniec niebieski w-pieśniach Salo-
monowych komuś nabożnemu zadáie: Vulnerasti cor meum in uno
Cant. 4. oculorum tuorum: Zraniłeś mi serce/ powiáda/ iednym okiem two-
im. Foremne záprawdę iákieś słowá. A kto to kiedy widźiał/ żeby
kto komu serce miał zránić/ á po nászemu mowiąc/ do żywego dociąć
in uno oculorum, iednym okiem? Otoli Przyiaciel niebieski uskarża
się ná iákiegoś przyiaćielá/ że mu to uczynił/ serce mu zránił iednym
okiem. A to iáko? Dawszy pokoy szerokim moralizácyom/ ktoreby
koło tego być mogły: ia kontentuie się iednego tłumaczá Pismá Boże-
go zdániem/ ktorys tych słow dochodźi/ iáko iest skuteczna iedność.
Wiadoma iest wszytkim iáko iest słaba rzecz oko; oko iest to táka rzecz/
ktorey ladaco záwádźi. wpádnie w-oko ládá źdźbło/ i owszem ládá pro-
szek; áż po oku znáć. Ręká abo nogá o iákich przećiwności ná się nie
ma! Potknie się nogá o kámień/ zepsuie się o bot: á przećie to nie
bárzo szkodźi; ręká zarznie się nożem/ spárzy się ogniem: á przećie iey
to nie szkodźi. Oko nie ták: A przećie kiedy to będźie unus oculo-
rum, wiele dobrego spráwić może. Bá niech ći/ ktorzy do obrony
Rzeczypospolitey należą/ będą ni twoie oczy; niech to tám będą rzeczy
słabe; iezeli przystąpi unitas, iedność/ dobra nádźieiá/ że będźie iákie
vulnerasti: nieprzyiaćiel nie ná iedne ránę poskarżyć się może. Toż
chćiał wyráźić Duch S./ kiedy ono mowiąc o wyprowádzeniu żydow
Numer. 33. z-Egiptu powiáda/ że to Pan Bog uczynił/ In manu Moysi & Aaron:
przez rękę Moyzeszá i brátá iego Aároná. Pewna to rzecz/ żeć co
do powierzchnego ułożenia/ Moyzesz i Aaron káżdy miał po dwu rę-
kach; nie byli oni iácy cudowni bliźniacy/ żeby obá iedne rękę mieli.
Coś to tu tedy inszego znáć się dáie; á iáko námieniá Origenes, podo-
bno unitas, iedność. Bá niech będźie u Moyzeszá i u Aároná niewiem
iák wiele rąk: iezeli te ręki nie będą iedną ręką/ nic nie spráwią/ Izráelá
z-Egiptu

z-Eiptu nie wyprowadzą. Niech ieno rece w-niezgode iáko zaydą / niech iedná drugiey nie dowierza: iedna niech chce iak nalepiey/ á druga iak nagorzey; iedná to/ á druga co inszego czyni: co iedná zbuduie/ niech druga zepsuie; O pewnie Moyzesz i Aaron/ przy takiey sprawie/ Izraela z-Eiptu nie wyprowadzi. Ba niech i tam z-Izráelem niewiem co sie dźieie/ niech sie niewola Izráelska przez tak wiele lat wlecze/ niech Izraelitow zabiiáią / niech im co ich własnego wydźieráią / niech o nich postronni źle mowią / zgołá niech Izraelitowie w-ostatnim niebespieczeństwie będą; ieżeli Moyzesz i Aaron nie potrafią w-to / żeby iedną reką ná nieprzyiaciela uderzyc chcieli / záwsze źle będźie / pociechy nie będźie. Dalby miłościwy Bog żebysmy sie w-Oyczyznie naszey tey iedney reki kiedykolwiek doczekac mogli: tak długo o sobie myślimy/ niewiem iakie ziazdy / záciągi czynimy: á przećie iakoś że wszytkiego nic. A ktoż temu winien / ieżeli nie to że tak wiele; iedna chce czynić to/ á druga to: iedna chciałaby bić / a druga od Pana to i owo bráć: iedná chciałaby ná kon przećiwko nieprzyiacielowi wsiádać / á druga tak śiedźieć: iedna do szable / á druga do kufla / i tam daley. Nie znác w-nas oney sławney Troyce Przenaswietszey pochwały/ że Opera SS. Trinitatis ad extra indivisa: dźiałania Troyce Przenaświetszey powierzchowne są nie rozdźielne. Było to kiedyś: kiedy ono Narod nasz postronne źiemie szczesliwie posiadał: Kiedy Morawskie/ Czeskie/ Saskie kraie sobie podbiiał o w-ten czás/ ieżeli sie tak godźi mowić/ były Opera ad extra: i tym/ ktorzy do Korony nie należeli / dostawało sie. A iako rozumiem / indivisa, była zgodá / rad i serc nierozdźielność. czego że teraz nie masz / dla tego też dawnego szcześcia/ tylko po ksiegach szukac. Ale niech będźie dosyć o tym punkćiku czemu Syn Boży uczniom swoim nie kazał chrzcić w-Imioná Oycá / i Syná / i Ducha S.: ále w-Imie. Odpowiedźiałem / że dla tego/ żeby przy Troycy osob iedność natury/ á zá tym i woli pokazał.

Ostaie mi ieszcze to pytánie/ Czemu nie kazał chrzćić w-Imie tylko swoie/ ale w-Imie wszytkich trzech osob Troyce Przenaświetszey? Boć to rzecz iest pewna / że lubo teraz do ważności chrztu Swietego potrzebá tego / żeby sie ten Swiety akt dźiał w-Imie Troyce Przenaświetszey: otoli iednak kiedyby sie tak Pánu Bogu podobało było / i ináczey byćby mogło. Mogło to być / żeby chrzest przyiety w-Imie samego Syna Bożego tak był ważny / iako teraz iest ważny / przyiety w-Imie Oycá/ i Syná/ i Ducha Swietego. A czemuż tego Chrystus Syn Boży nie uczynił? Ja rozumiem że przez to respekt na dobro pospolite chćiał nam zalećić. Trzebá co uczynić abo w-Imie mnie samego / abo w-Imie Oycá/ i Syna / i Ducha Swietego/ to iest wszytkiey społeczności? wiec ieden niech ustąpi wielom: bo ináczey cosby to z-drożnego / i iákieykolwiek náganny godnego było. J kiedy Pan Bog pierwszego człowieká Jádáma stworzył / poyrzawszy nań / że sam tylko ieden po raiu sobie chodźi / powiada Pismo Boże / że te słowá rzekł: Non est bonum hominem esse solum: nie dobrze to/ powiáda/ że człowiek iest sam ieden. Ja/ co zemnie / rzekłbym że Jádámowi dalko lepiey było być samemu / niżeli nie samemu. Kiedyby Jadam był sam ieden/ tobybył Paná Bogá nigdy nie obráźił: á zá tym przy łásce sie Boskiey i przy ráiu został. Stworzył Pan Bog Jadámowi towárzyszá; áż ná Jádámowa głowe tak wiele złego przypádnie; áż Gen: 2.

 go z-ráiu

go z-ráiu wygániáią/ ná sztukę chlebá w-poćie czołá zárabiáć każą. Ná
to wszytko pátrząc/ á iákoż to moy Pánie non est bonum hominem
esse solum? Zá boday był sam záwsze zostawał/ podobnoby lepszego
szczęśćia zaznał! Otoli Pan Bog mowi/ że non est bonum homi-
nem esse solum. Prawdáć/ że tá solitudo sámemu Jadamowi byłá
dobra: ále communitati, wszytkiemu narodowi ludzkiemu nie bárzo
dobra; bo kiedyby Jadam sam zostawał: potomstwá/ ktorego ma
ták wiele/ pewnieby był nie miał: i dla tego absolutè mowiąc/ Non
est bonum hominem esse solum. Ták to Pan Bog o rzeczach ludz-
kich nászych sądzi/ że kiedy to kto wszytko chce czynic w-imie swoie/ á
nie w-imie wszytkich inszych/ w-niebie táki dekret o tym pisze: Non
est bonum hominem esse solum. Zá farbuy ty rzeczy swoie iáko
chcesz/ pretenduy niewiem iáko słuszność: nieboże iuż to prożno sam
Pan Bog ták decyduie/ że non est bonum, źle. Dobro pospolite
potrzebuie rátunku: á ty iákobyś do niego nie należał/ iákobyś sie gdzie
w-Jndyach urodził/ dla wczasu twego prywatnego áni sie do niego
przyłożyć chcesz. Więc to dobrze? Ey non est bonum hominem
esse solum. Drudzy chćieliby o tym/ co do wszytkich należy/ rádźić:
á ty dla tego/ co tobie sámemu służy/ do niczego przystępowáć nie
chcesz. Więc i to dobrze? Non est bonum hominem esse solum.
Wszyscy insi iáko dobrzy Cives Patriæ ná to sámo máią oko otworzo-
ne/ iáko Oyczyznę rátowáć: á ty sam tylko o tym mowisz/ żebyś przy
swoich intencyach został. Ey dla Bogá! Non est bonum hominem
esse solum. Coby to był zá mieszczánin/ ktoryby w-ten czás/ kiedy
nieprzyiaćiel do miástá szturmuie/ chćiał sie ábo o Láwnictwo/ ábo o
Rádźiectwo z-kimkolwiek wádźić? Coby to był zá Zołnierz/ ktoryby
w-ten czás/ kiedy nieprzyiaćiel do taboru wpádá/ chćiał sie o żołd zoł-
nierski z-kimkolwiek wspieráć? Zgołá nie masz ći iáko w-imie/ nie
tylko swoie/ ále w-imie pospolite czynic/ cokolwiek sie czyni. Jest ono
rzecz godná uważeniá/ ktoro Chrystus Syn Boży w-Ogroycu z-Vczniá-
mi swoimi uczynił. Modli sie Syn Boży w-Ogroycu/ pot krwáwy
z-niego ćiecze; otrzeźwiwszy sie/ do Vczniow poydźie: Naydźie ich
śpiących/ i rzecze: Dormite jam, & requiescite: Dźiatki moie iuż
Matt. 26. że teraz śpiyćie i odpoczywayćie. A to iáko/ moy Pánie? teraz Vczniom
śpáć każesz/ kiedy nabárźiey o tobie i rzeczách twoich myslić trzebá?
Ták wiele potu krwáwego z-śiebie wylałeś/ mdłość gotowa: Vcznio-
wie nic o tym nie myślą; á ty ich ieszcze do tego/ żeby ták czynili/ wie-
dźiesz? śpáć im każesz? Ale to ieszcze mnieysza: to wietsza/ że nieprzy-
iaćiel nástępuie/ zá kilká paćierzy w-rękach u niego będźiesz: masz V-
czniow ktorymby też o tym wiedźieć trzebá; á ty im śpáć każesz? Ták
to iest: Syn Boży w-ták ćiężkim rázie będąc/ Vczniom śpáć káże:
Dormite jam, & requiescite. O záprawdę nie czynił on tu w-imie
swoie/ ále w-imie communitatis, ábo społeczności. Godny záiste
násládowánia wszytkich dobrych przykład. Zá niech niewiem o co idźie/
tá i owá prywatá niech sie pokázuie: Ey nic to/ Bonus Civis i w-ten
czás utrapioney bráći swoiey ma mowić: Dormite jam, & requie-
scite: byle dobro pospolite w-cále było/ o mnie mnieysza/ záwszem
swego ustąpić gotow. Jdźie mi o honor? nic to: Dormite, & re-
quiescite: Jdźie o wspomożenie podupádłey substáncyey? nic to:
dormite, & requiescite. Prawdá/ żebym mogł wichrzyć/ nálazłbym

takie práwo / ktoregobym śie mogł chwyćić; otoli ia / Bráćia moi / dobro wáße wole: Dormite jam, & requiescite. Ale rzeczy moiey niech koniec będźie. Powiedźiałem czemu Syn Boży Vczniow swych ná świat wysyłaiąc / táka im dawał informácyą / żeby chrzćili nie w-imioná / ále w-Imie Oycá i Syná i Duchá Swiętego. Powiedźiałem i to / czemuż to uczynić kazał w-Imie / nie tylko swoie / ále i wßytkiey Troyce Swiętey. Co uczyniwßy / Bogu w-Troycy Swiętey iedynemu powinną cześć i chwałę imieniem wßytkiego stworzenia / niebieskiego / ziemskiego / podźiemnego oddaie. O to proßąc / żeby nas swoich wiernych i teraz zá żywotá od wßego złego bronił / i po śmierći do poznánia niepoietey táiemnice swoiey domieśćił. Amen.

NA DZIEN BOZEGO CIAŁA.

Caro mea verè est Cibus. Ioan: 6.

Zego ná dobrym swym Pánu czeladká Jobowá skrzetnymi żądzami wymoc nie mogłá / kiedy ono z-miłośći przećiwko niemu ćiáło iego pokarmem mieć chćiáłá: to my od Páná náßego Syná Bożego / ze szczerey iego przećiwko nam miłośći mamy: N. N. O czeladce swoiey Job mowi: Dixerunt viri tabernaculi mei, Quis det de carnibus ejus ut saturemur? Miedzy sługámi memi nie ieden był taki / ktory śmiał to mowić: By kiedyby to z-tego Páná potráwę iáką uczynić / i ták potrawy takiey iego śie náieść! Otoli te żądze ich dáremne były / ták przepyßney źwierzyny mieć nie mogąc / zwyczáyną wiwendą kontentowáć śie muśieli. Jeżeliś tákiego stołu / dobra czeladko / sobie życzyłá: inßego Páná ßukáćieś miáłá. O kiedybyś śie tego Páná / ktoremu my Chrześćiánie teraz służymy / doczekáłá byłá; iákobyś łácno to / czego sobie życzyß / mieć mogłá! Ták to iest dobry i hoyny przećiwko sługom swoim Pan / że lubo mu o to nic nikt nie mowi / lubo onego náßego nálegánia: Quis det de carnibus ejus ut saturemur? od nikogo nie słyßy: Ciało swoie zá pokarm im daie; i żeby o tym Ciele swoim nie inaczey ieno iák o pokarmie trzymáli / do tego ich wiedźie: Caro mea verè est Cibus: Ciało moie iest pokarmem / á pokarmem nie malowánym / nie fántástycznym / nie zmyślonym: ále prawdźiwym: Caro mea verè est Cibus. Niechże zá te ták wielką łáskę dobra czeladká dobremu Pánu umie dźiękowáć: niech iey umie zażywáć. A ia ná tym krotkim moim Kazániu będę chćiał zrozumieć / iáko to Ciało Chrystusowe prawdźiwym iest pokármem. Ty / ktoryś iest pokármem náßym / chćiey być wspomożeniem moim. Iob. 31.

Rozumiem ia / że nie bez fundámentu czynię / kiedy te słowá Chrystusowe / w-ktorych Ciáło swoie prawdźiwym pokármem zowie /

zrozumi eć chce. Boć to być prawdźiwym ćiáłem / á przećie oraz być
prawdźiwym pokármem / ieſt to rzecz taka / ktora nie od każdego po-
dobno może być zrozumiána. Kiedybyć Chryſtus powiedźiał / że ćiało
iego ieſt pokarmem / nie przydawáiąc że ieſt prawdźiwym pokármem ;
toby łacno zrozumieć. Boć wiele ieſt tákich rzeczy / o ktorych może
ſie mowić / że ſą tákie ; ále to nie może ſie mowić / żeby prawdźiwie
były tákie. Iáko owo o obráźie ludzkim mowimy / że to ieſt człowiek ;
ále nikt nie mowi / że to ieſt prawdźiwy człowiek. O malowánym
drzewie mowimy / że ieſt drzewo ; ále nikt nie mowi / że ieſt prawdźi-
we drzewo. i ták o inſzych. Ale kiedy to mowi / że ćiáło iego ieſt pra-
wdźiwie pokármem / tu nieco trudności być może. Iákoż to prze-
ćie ćiáło Chryſtuſowe prawdźiwie ieſt pokármem? Ci ktorych
zdánie nie idźie za zdaniem powſzechnego Kośćiołá Chryſtuſowego /
wątpliwośći w-tym nie máią. Ponieważ bowiem / według ich mnie-
mánia / w-Náświętſzym Sakrámencie nie máſz prawdźiwego ćiáła Chry-
ſtuſowego : ále ieſt prawdźiwy chleb / ktory ieſt uymą ćiáłá Chryſtu-
ſowego ; zatym łacno im poiąć / iáko to ćiáło Chryſtuſowe ieſt pra-
wdźiwie pokármem. Iezeli bowiem ieſt prawdźiwie chlebem ; toć ieſt
prawdźiwie pokármem. Ale my Kátolicy / nie day Boże żebyśmy ſo-
bie te trudność ták zbijáć mieli / náſze wyznánie na słowie Chryſtuſo-
wym ufundowáne ieſt : że chleb / ktory przed poświęceniem był chle-
bem / po poświęceniu iużeż nie ieſt więcey chlebem ; tylko tam oſoby /
ábo przymioty chlebá / iáko to białość / okrągłość / i inſze widáć : ále
o chlebie áni myślić. Wierzymy prawdźie przedwieczney Synowi
Bożemu / ktory przy poſtánowieniu tego Sákramentu / wźiąwſzy w rę-
ce chleb / rzekł o nim : *To ieſt Ciało moie.* Nie ieſteśmy ták śmieli / że-
byśmy mu mieli przeczyć ; gdźie on mowi. *To ieſt Ciało moie*, żebyśmy
mieli mowić / że to ieſt proſty chleb / á nie Ciáło Chryſtuſowe. Boie-
my ſie żeby czyniący o powagę słowá ſwego Syn Boży / ktoremu z-nas
Ioan: 8. nie żądał / co kiedyś żydowſtwu niewiernemu żądał : Quare vos non
creditis mihi? Ia mowię że to ieſt Ciáło moie : á czemuż mi wiáry
nie dáiećie? Czemu / że to ieſt proſty chleb mowić śmiećie? Nie ieſte-
śmy zgánionym od Chryſtuſá Tomaſzem / ktory żeby o zmartwych-
wſtániu iego uwierzył / tego ſie domagał / żeby oczywiśćie rány w-ćie-
Ioan. 20. le iego oglądał / i onych ſie dotykał : Niſi videro in manibus ejus fi-
xuram clavorum, & mittam digitum meum in locum clavorum,
& mittam manum meam in latus ejus, non credam. My lubo
ćiáłá iego pod oſobámi chlebá nie widźimy / lubo oney podobney Anio-
łom twarzy iego / droſzſzey nád złoto głowy iego / dobroczynnych rąk
iego / i innych częśći ćiáła okiem náſzym nie dochodźimy : otoli przećie
o prawdźie iego wątpić nie śmiemy. I co po tym upámiętały Tomaſz
do Chryſtuſá oczywiśćie przed ſobą ſtoiącego / to my mowimy do nie-
goż w-tey chlebowey ſkrytośći oſadzonego : Dominus meus, & Deus
meus : Pan moy / i Bog moy. Oczy i inſze zmyſły mowią mi / że to
ieſt chleb ; otoli ia umiem ſie im ſprzećiwić / śmiele wyznawáiąc żeś ieſt
Pan moy i Bog moy. Ty ſam mowiſz żeś ieſt Pan moy i Bog moy :
á tákoż ia nie mam ná to przypadáć / żeś ieſt Pan moy i Bog moy? Bo-
że tego nie day / żebyś w-oczách wiáry moiey iedną obłudą i oſzuká-
niem być miał / iákoś był w-oczách onych / ktorzy ćie zá fántázmá mieli /
kiedy ćie przed ſobą obaczyli. Zgołá pod tą białośćią / pod tą okrą-

głośćią

głośćią ieſteś Pan moy i Bog moy. Tákie ieſt wyznánie náße Kátolickie ná ſłowach Chryſtuſowych ufundowáne/ ktory powiedźiał/ że to
ieſt Ciało moie. Mógłby ktokolwiek z-Pánow Dyſſydentow ná ten
náß Kátolicki dowod odpowiedźieć: że Chryſtus nigdy nie mowił/ żeby to było prawdźiwe Ciało iego; ále to tylko powiedźiał/ że to ieſt
Ciało iego. Zá tym może to ſtáć czego oni uczą/ że w-Náświętßym
Sákramenćie ieſt prawdźiwy chleb/ i tylko obraz Ciáła Chryſtuſowego: gdyż i obraz może śię názwáć tym/ czego ieſt obrázem. Obraz
człowieczy może śię nazwáć człowiekiem: obraz drzewá drzewem/ i ták
dáley. A prawda Kátolicka co ná to? Oto mowi ſobie ták: prawdá
że Chryſtus nie rzekł/ to ieſt Ciało moie prawdźiwe; ále wżdyć też i
Bog Oyćiec/ kiedy ono ná gore Tabor tákie świadectwo o Synu ſwoim dał: Hic eſt Filius meus dilectus: To ieſt Syn moy ukochány:
nie mowił/ że to ieſt Syn moy ukochány prawdźiwy; i Tomaß S./
kiedy prawdźiwie Boſtwo Chryſtuſowe wyznawa: Dominus meus,
& Deus meus: Pan moy i Bog moy: nie mowił/ Pan moy i Bog
moy prawdźiwy; á przećie nikt z-práwowiernych o tym nie wątpi/
że i Bog Oyćiec nazwał go prawdźiwym Synem/ i Tomaß Swięty
prawdźiwym/ Pánem i Bogiem. Ták też lubo Chryſtus nie powiedźiał wyraźnie/ że Náświętßy Sákrament ieſt prawdźiwe Ciało iego/
ále tylko że ieſt Ciało iego: á kto może wątpić/ że o Ciele prawdźiwym
mowił? Więc też i w-poſpolitym ſpoſobie mowienia/ á kto to záchowuie/ żeby mowiąc o prawdźiwym złoćie/ záwße wyraźnie mowił/ że to ieſt prawdźiwe złoto? mowiąc o prawdźiwym ſrebrze/ mowił że to ieſt prawdźiwe ſrebro? A zá nie doſyć mowić/ że tu ieſt
złoto/ ábo ſrebro? Alem ia to tylko chćiał krotko námienić ná pokazánie prawdy náßey Kátolickiey/ że/ kiedy Syn Boży mowi: Caro mea verè eſt cibus: Ciało moie prawdźiwie ieſt pokármem/ nie
ták to trzebá rozumieć/ iákoby to tam ten Sakráment miał być onym
proſtym/ ktorym śię ćiało karmi/ chlebem. A iákoż to przećie Ciało
Chryſtuſowe ieſt prawdźiwie pokármem? Odpowiádam ze zdánia
tłumáczow piſmá Bożego ták. Cokolwiek ziedzonego iedzącemu
prawdźiwie żywot dáie/ to prawdźiwie pokármem ieſt. Ná to śię
bowiem wßyſcy zgadzámy/ że to ſámo i wßytko prawdźiwym pokármem zowiemy/ z-czego ziedzonego żywot mamy. Chleb/ mięſo/
karzyny/ i tym podobne rzeczy/ ſą prawdźiwie pokármem: bo ie dla
tego iemy/ żebyśmy ná świećie żyć mogli: gdyż bez nich pewniebyśmy umieráć muśieli. Więc mowiąc o Ciele Chryſtuſowym/ á kto
tego nie rzecze/ że temu ktory go pożywa prawdźiwie Zywot dáie/ á
dáie dáleko pewniey i ſkutecżniey niżeli one proſte do ćiáłá należące
pokármy? Na pokármach/ o ktorych mowię/ o iáko śię czeſto mylimy? iáko czeſto miáſto żywotá śmierći z-nich mamy? A kto z-tych/
ktorzy piſmá Swiętego świadomi/ nie czytał oney ſtráßney powieśći:
Adhuc eſcæ eorum erant in ore ipſorum; & ira Dei aſcendit Pſal: 77.
ſuper eos. Uśiádą ſobie żydźi do dánego od Bogá pokármu/ ktorego
śię z-obrázą Boską nápieráli: rozumieią że to im ná zdrowie będźie;
áż oni z-pokármem gniew Boſki połykáią: áż śię oni dawią/ przy ſtole zdycháią. A kto nie ſłyßał i oney drugiey/ nie mniey okropney/ hiſtoryey: Guſtans guſtavi ---- paululum mellis, & ecce ego mo- 1. Reg. 14.
rior! Krolewic Izráelſki Ionathas, będąc w-głodney drodze/ ná-

pádnie ná pßczoły miod robiące/ ściągnie do miodu rozgę/ktorą miał
w-ręku/ umoczy wierzch rozgi w-miedźie/ liźnie oney rozgi; áż on
w-krotce narzeka: liznąłem trochę miodu/ áż ia umieram! Ták to
zwyczayne nasze pokarmy umieią. Zły młokos Abſolon zaprosi ná
chleb brátá ſwego Amoná: pokaże mu ochotę/ pułmiſki ná ſtoł ták
noßą ták noßą/ iedná potráwá nád drugą ſmácznieyßa. Amon ie
ſmáczno; rzekłby káżdy że mu ná wiele lat żywotá przybędźie. áż przy
onych ſmácznych pułmiſkách náprawiona czeladká ná Amoná wypádnie/
áż Amon miedzy pułmiſkámi bez duße. Ey záprawdę nie ládá żywot
z-tych naßych zwyczáynych pokármow! A dawßy pokoy drugim rze-
czom: á zá i miedzy námi nie ieſt to codźienna? Mowi owo przyiaciel
przyiaćielowi/ Proßę ná chleb. Chwałá Bogu/ toć to tam Pánu
gośćiowi zdrowia znácznie przybędźie. Stáwi ſię Pan gość/ ie ſmá-
czno: przebierze miárkę/ áż on názáiutrz nie dyſpozyt/ iednego żołą-
dek/ drugiego co inßego boli; bywá i to/ że z-tey ſámey okázyy ćiężka
gorączka przypádnie/ trudno iey rátowáć. áż on umiera. Znowu ia
mowię/ ey nie ládá żywot z-tych naßych zwyczáynych pokármow! O-
toli Ciáło Chryſtuſá Syná Bożego/ nie ták. Ktokolwiek go pożywa/
ieśli godnie pożywa/ nie ná umnieyßenie/ ále ná przywrocenie żywotá
pożywa. Przyznawáli to temu niebieſkiemu pokármowi ſtárzy Chrze-
śćiánie/ o ktorych powiáda Báronius/ że Naświętßy Sákrament
nie ináczey zwáli/ ieno Żywotem; ták/ że iednoż to było u nich mowić/
Iść do Żywotá/ kłániáć ſię Żywotowi/ przyymowáć Żywot: co Iść
do Naświętßego Sákráment. Znáć że one oświecone od Bogá ro-
zumy/ lepiey niżeli my náturę tego niebieſkiego pokármu poymowáły:
znáć że pobożne ich ſmáki czegoś lepßego/ niżeli my w-nim ſię doiadá-
ły: i ták to ieſt ßeroka u Doktorow Swiętych náuká/ że Naświętße
Ciáło Chryſtuſowe człowiekowi Żywot dáie. że to nie tylko o Żywoćie
wiecznym/ ktorego w-niebie czekamy: ále i o docześnym ná źiemi ro-
zumieią. Dáie ten Naświętßy Sákrament Żywot wieczny: gdyż ie-
go ſkutek ieſt/ iáko Theologia powiáda/ Nutritio Spiritualis: to
ieſt/ łáſki Boſkiey w-człowieku przymnażáć! zá ktorey przymnoże-
niem Żywotá wiecznego/ to ieſt chwały niebieſkiey przybywa. Dáie ży-
wot doczeſny: czego może ſię dowieść i wiáry godnymi Hiſtoryámi/
ktore powiádáią że wiele tákich świecic ná świecie było/ ktore nic in-
ßego nie iedząc/przez nie máły czás ſámym tylko Ciáłem Chryſtuſowym
żyły. To ich były chleby/ to mięſá/ to źwierzyny/ i inße ſtołowe do-
ſtátki/ Ciáło Chryſtuſowe. Może ſię dowieść i niektorymi árgumen-
tácyámi. Powiáda Piſmo Boże że raz w-źiemi żydowſkiey táka ſię
rzecz tráfiłá. Nioſą do pogrzebu ćiáło iednego człowieká: idźie ſobie
proceſsya; áż iácyś łotrzykowie z-kotá wypádną ná one proceſsyą ude-
rzą. Zlękną ſię wßyſcy/ i rádząc o ſobie/ iáki táki w-nogi. Ażeby
ćiáłá ná drodze nie odbiegáli/ do grobu Elizeuſzá Proroká/ ktory był
bliſko drogi/ wrzućili. Pátrzmyż co Piſmo Boże powiáda: Ledwo
ſię ono ćiáło/ ćiáłá Prorockiego dotknęło/ záraz ożyło/ i żywe z-gro-
bu wyßło. Szczęśliwe záprawdę ćiáło/ ktoremu ſię tákiego treſun-
ku doſtáło. Tylko ſię ćiáłá Prorockiego dotknęło: áż on ożyie. Ieſt
to árgument/ z-ktorego ſkuteczności twoiey/ Nadroßße IEZVSA
naßego Ciáło/ Kátoliccy Doktorowie dochodzą. Ciáło Prorockie ták
wiele mocy miáło/ że iednego martwego trupá/ ktory co do zmyſłow
i rozu-

ẜ rozumienia / własnym był kámieniem / ożywiło. Wiec i ty człowie-kowi do żywotá pomoc nie możeß? Trup on / iáko to trup / nic dobre-go w-ten czas nie myślił / żadnego nabożenſtwem pachnącego áktu nie wypráwił / zgoła ná ciało Prorockie / iák kámien ná kámien przypadł; á przecie żywot od niego wziął. A ty człowiekowi żywemu przez wiá-re i miłość do ciebie ſie máiącemu do Zywotá pomoc nie maß? bedzie iáki człowiek nabożny / idzie do Bożego ſtołu z-żywą wiárą / z-niewąt-pliwą nádzieią / z-gorącą miłością / barziey niż oná ſtarozakonna Anná przed przybytkiem Páńſkim ſerce ſwe przed nim wylewa / iák ná-ściśley przez mocne poſtánowienia złączyć ſie z-nim chce: Zgołá nie idzie do Naświetßego Sakrámentu iák trup iáki martwy. I wiec mu / moy miły Elizeußu / do zdrowia i długiego żywotá nie pomożeß? Kiedy Syn Boży umárłych wſkrzeßał / poſpolicie tey ceremoniey zá-żywał / że reki ſwey do tego przykładał. Trzeba było wſkrzesić Ksią-żecia iednego corke: áż on ią zá reke uymuie: Tenuit manum ejus. Matt. 9.
Trzebá było ożywić młodzieniaßká w-Naim: áż i tam reka iego nie pro-żnuie / z-márámi kazáwßy ſtanąć / dotknął ſie ich: Tetigit loculum. Lucæ 7.
A to ná co moy Pánie? Cyrillus Alexandrinus odpowiada / że to uczynił dla tego / Vt re ipsâ oſtenderet carnem quoq; ſuam vivifi-cam eſſe: żeby pokazał że ſamym dotknieniem ciała ſwego żywot dáć może. Wiec bárzobyśmy na mądrym baczeniu / Pánie náß / fałować muśieli / kiedybyśmy tey ożywiáiącey mocy w Sakrámencie Ciała twoie-iego nie uznawáli. Tylkoś ſie kogo reką dotknął / áż on żyie: á coż o onych mowić / z-ktorymi ſie ták ściśle iednoczyß? ktorych nie reką zá reke: ále / ieśli ták mam mowić / ſámym twym ſercem zá ſerce bierzeß / kiedy w-nie áż tám / gdzie wiec pokarm zachodzi / zachodziß. A że dáley poyde; i wiec to brzeg ßáty twoiey ták był zdrowiu ludzkiemu pomocny / że kto ſie dotknął / zdrowym być mogł. Wiec to krew báránká Egipſkiego ták żywotnia była / że ná ktorego domu drzwiach pokazała ſie / śmierci przyſtepu do niego nie dawálá. A Ciało twoie nadroßße w-Naświetßym Sakrámencie tegożby dokazáć nie miało? O kiedybyć nam Bog oczy ná to / co ſie koło nas dzieie / i ná przyczy-ne / dla ktorey ſie to dzieie / otworzył! kiedyby nam pokazał / dla czego ieden z-ták cieżkiey choroby powſtał / drugi ták wiele lat w-dobrym zdrowiu przetrwał / trzeci piekney ſtárości przy błogosławieńſtwie Bo-ſkim doczekał! Czyby máło tákich było / ktorzyby uznáć muśieli / że tákowe Boſkie łáſki przez nadroßße Ciało Chryſtuſowe od Bogá otrzy-mali? Dla tego z-cieżkiey choroby powſtáli / dobrego zdrowia przez ták wiele lat zażyli / piekney ſtárości doczekáli / że godnie do Naświe-tßego Sakrámentu przyſtepowáli. Owo zgołá / Ciało Chryſtuſowe prawdziwie Zywot nam daie. Z kod to idzie / że Syn Boży przy dzi-śieyßey Vroczyſtości barzo ſłußnie pokármem go zowie: Caro mea verè eſt Cibus: Ciało moie prawdziwie ieſt pokarmem. Niechże tedy bedzie prawdziwie pokármem / niech nas karmi za żywotá / niech kar-mi przy śmierci / kiedy ni twoi podrożni Eliaßowie ſnem śmiertelnym záſypiáć bedziemy / day Boże żebyśmy ten podpłomyczek na pośilenie duß náßych mieć mogli / i onym ſie pośiliwßy / áż ad Montem DEI 3. Reg. 19.
Horeb záßli. Niech nam Ciało Chryſtuſowe nie bedzie onym chle-bem / ktory kiedyś woyſko Amálecytow mieczem názwało: Quid eſt hoc niſi gladius Gedeonis? Ieżeli zechce być i mieczem / niechże bedzie mie-

czem / ále nie ná to żeby nas zabijało / ále żeby nas od nieprzyiaćioł ná-
ßych broniło. Dayże to Pánie Boże; ktoremu w-tym Sákrámencie
będącemu wieczna cześć i chwałá Amen.

NA II. NIEDZIELE PO SWIĄTKACH.

Nemo virorum illorum qui vocati ſunt, guſtabit
cænam meam. Lucæ 14.

GNiew dźiśieyßego goſpodarzá dwie nam rzeczy / rozu-
miem że poważne / do mądrego uważenia podáie z
N. N. Naprzod / że tych / ktorzy ſię z-bánkietu ie-
go wymowili / karze; á potym / że tym ſpoſobem ka-
rze. Co do pierwßego; ieſt rzecz godná uważenia /
że gośćie ták ſię ſłußną wymowką záſtániáią; á on
przećie ſię ná nich gniewa i ták nieprzyiaćiołom tákim wielki nieáfekt
pokázuie: Nemo virorum illorum guſtabit cænam meam: Záprá-
wdę wam powiádam / żeć żaden z-nich áni ſkoßtuie wieczerzy moiey.
A to iáko cny mężu? ták ſię to ty bárzo ná tych ludźi gniewaß? A dla
Bogá o coż? Pierwßi mowią / że pilną potrzebę / żeby w-domu zoſtáli /
máią: Neceſſe habeo videre illa; neceſſe habeo probare illa:
Kupiłem wieś / trzebá mi ią oglądáć; kupiłem pięć iarzm wołow /
trzebá mi ich ſprobowáć. Oſtátni ießcze więcey / że zgołá nie możeć
ſię żadną miárą ſtáwić: Non poſſum venire. A coż może być ſłußnieyá-
ßego / co człowieká przed człowiekiem wymowić może / iáko kiedy bę-
dźie ábo Neceſſe, ábo Non poſſum? Więc ſię to ty ná nich ſłußnie
gniewaß? Słußnie ſię gniewam. Druga rzecz ieſt / że tych ſwoich
winowáycow tym ſpoſobem karze. Nemo virorum illorum guſta-
bit cænam meam. Bá co prawdá / nie máßći iáko ták káżdego wi-
nowáyce kàráć. Gośćie ſámi przez ſię ná bánkiet niechcą / o to pro-
ßą żeby im z-nim pokoy dano; á Pan goſpodarz tym ich karze / że ich
u ſtołu ſwego mieć niechce. Zgołá że czego oni chcą / uczyni. Bá bo-
dayżeby tákie kàránie káżde było / niżby ſię lepßego dźiać nie mogło.
Ale iuż to prożno / goſpodarz ten Bog ſam ieſt: záczym cokolwiek
czyni / ták trzebá rozumieć że dobrze czyni. Znáć że to u niego nie
káżde ludzkie Neceſſe, ieſt Neceſſe: nie káżde Non poſſum, ieſt Non
poſſum; A zá tym znáć że i w-ten czás kiedy ſię kto tymi kolorkámi
pretenſyámi przed nim wymawia / ſłußnie go ſkàráć może. Bá niech
kto niewiem iáko mowi: Neceſſe habeo: Non poſſum venire. Ey
nic to / być to może / że Pan Bog i z-tym wßytkim człowieká ſłußnie
bárzo ſkàráć może. Znáć i to / żeć to Pan Bog i w-ten czás nie záwße
głáßcze / kiedy komu w-tym / czego ſam chce / wygadza. Człowiek
mowi / Niechce: á Pan Bog ná wßytko przyzwoliwßy / rzecze; Wßy-
tko zá iedno / Niechćieyże. O nię iuż to Pan Bog głáßcze; wielki to
gniew

gniew Boski w-tym być może. Niechże tedy tá materya Kazánia mojego teráźnieyszego będźie; O tym będę mowił / żeć to u Páná Bogá nie káżde Necesse iest Necesse, nie káżde Non possum, iest Non possum: I że nie záwsze głászcze / kiedy człowiekowi czego chce dozwala. Z-czego żebym sie wywiodł / Bogá o pomoc / łáśk wászych o pilne słuchánie proszę.

Co do tego / że nie káżde ludzkie Necesse u Páná Bogá iest Necesse, i nie káżde Non possum, iest Non possum. Człowiek mowi tak koniecznie potrzebá: á Pan Bog widźi że nie potrzebá; Człowiek mowi / że Nie mogę: á wedle Páná Bogá miałby mowić / I bárzo mogę. A kto o tym z-tych / ktorzy rzeczy Boskich świádomi / wątpić może? Porwie sie raz zdraycá Chrystusow z-mruklíwym iezykiem ná pobożną pobożney miłośnice szczodrobliwość: Vt quid perditio hæc? potuit enim istud venundari multo, & dari pauperibus: By Boże odpuść tey Mágdálenie / co to oná czyni / ták wielki koszt dármo łoży / olieiek iák wodę leie! Czy to nie lepiey było przedáć / i dáć ubogim? I miły Boże! ktoby nie rzekł / że to Iudasz bárzo mądrze / i szczerym sercem czyni? á Ewánielia S. co ná to? Dixit autem hoc, non quia de egenis pertinebat ad eum: sed quia fur erat: A ono to on mowił / nie z-iákiego nad ubogimi litowánia: ale z-sámego łákomstwá: wolał to mieć w-ręku / co Mágdálená ná uszánowánie Chrystusowe łożyła; i dla tego hoyność tey ták go obchodźiłá. Rozumiem ia / że pátrzący ná serce Bog nie o iednym z ludźi podobne historye w-niebie swoim pisze. Ludźie to to / to owo mowią. Ieden mowi: Necesse habeo: drugi / Non possum; á Pan co ná to? Oto to ná to: Dixit autem hoc, Non quia, sed quia. O nie toć to w-tym! Człowiek łákomy mowi / Trzebá mi o sobie czuć / to tych to owych sposobow przymnożenia substáncyey kosztowáć; Mam żonę / mam dźiatki: Nie ná iedno trzebá mi respektowáć; Zgołá Necesse habeo. A Pan Bog pisze: Dixit autem hoc, non quia, sed quia: Nie potrzebáć to w-tym / ále nie násycone łákomstwo. Człowiek rozrzutny mowi sobie: Trzebá mi przyiaciela: więc nie żáłowáć / więc uczestowáć / udárowáć / Zgołá Necesse habeo. A Pan Bog pisze sobie: Dixit autem hoc, non quia, sed quia. Nieprzyiaćielći to robi / ále rozrzutność. Człowiek świátowy mowi sobie / Trzebá mi według stanu mego obstáwáć: á żá cożby mi familia moiá stałá / kiedyby przyzwoitego pozoru nie miała? Necesse habeo. A Pan Bog dekretuie: Dixit autem hoc, non quia, sed quia. Ieden mowi / Nie mogę pośćić: drugi / Nie mogę do kośćiołá chodźić: Trzeći nie mogę w tym á w-tym przyiaćielowi wygodźić. á Pan Bog ná to wszytko ták odpowiáda: Dixit autem hoc, non quia, sed quia: Nie trzebáćby to mowić Nie mogę / ále Niechcę. Bo ieżelić to pogáński Seneca w-spráwách ludzkich tego mogł doyrzeć / że Nolle in causa est, Non posse prætenditur: Bywa że drugi dla tego tylko nie czyni / że niechce: á on mowi / że nie może. O dáleko to bárźiey o przenikáiącym sáme wnętrzności Bogu trzebá rozumieć / żeć sie on człowiekowi oszukáć nie da. Bá zastániay sie niewiem iákimi potrzebámi / záprzeniámi; to to Pan Bog táki prostak / żebyć záraz miał wiárę dáć? Nie dokażesz tego. ty mow co chcesz; on ná to wszytko toć tylko odpowiáda: Nolle

Mart. 26.

Ioann. 12.

in cauſa eſt, Non poſſe prætenditur. Nie trzebáć to mowić/ że mi
trzeba/ abo że nie moge: ále że niechce. Pobożna oná Matroná Su-
ſanna, ktorey głośna ieſt ſławá w-Piśmie Bożym/ będąc w onym
ciężkim rázie/ kiedy iey o żywot ßło/ i iednego słowká ná wymowkę
ſwoie nie wymowiłá. A to iáko? to ſie to oná grzechu iákiego bałá?
Ale to dármo: boć to kiedy będzie oſtáwienie tákie/ że ze zgorßeniem
bliźniego być może: zádádzą mi co tákiego/ co ieżeli przy mnie zoſtá-
ie/ nie ieden ſie zgorßy; trzebá o ſie mowić? A czemuż to Suſanna w-
tákim ſwoim oſtáwieniu milczáłá? Ambroży S. przyczynę tego dáie:
Quæ ſi voluiſſet loqui, forſitan non eſſet audita: Bo choćby co
chciáłá byłá mowić/ dáremnoby słowá pſowáłá/ wiáryby u nikogo nie
miáłá. Coś podobnego one náße Neceſſe, one Non poſſum, u Páná
Bogá miáłyby ſobie obiecowáć. Bá mowmy cało gębą że potrzebę
mamy/ nie możemy; toć podobno u ludzi uyść może/ ále co do Pá-
ná Bogá podobno to u niego zá nic nie będzie: Si loqui voluiſſet,
1. Reg. 13. forſitan non eſſet audita. Wymawia ſie iáki śmiáły Saul neceſſi-
tate compulſus obtulit holocauſtum Domino: To á to uczyniłem/
bo koniecznie muśiałem/ ináczey być nie mogło. A Pan Bog co ná
to? tylko czekáć kiedy rzecze: Stultè egiſti: nie tylko cię nie pochwali/
ále i owák dobrze/ że będzieß kontent/ zgáni. Błogoby nam ná Są-
dzie Bożym było/ kiedybyśmy Saulowe ekſkuzacyą/ przed Páná Bo-
gá przynioßßy od wßytkiego wolni byli. A ktoby z-nas i nawiętßy
winowáycá Boſki karánie miał/ kiedyby Pan Bog káżdemu/ ktory
mowi Neceſſitate compulſus to á to uczyniłem/ uwierzył? Ale iuż to
prożno/ trzeba będzie pobobno słyßeć: Stultè egiſti. Mow ty co
chceß ſwowolnemu żołdákowi że ſie to nie godzi/ ták iáko wiec ont
czynią/ cudze ſobie przywłaßczáć; mow ná ſwoiey ziemi śiedzącemu
goſpodárzowi/ że ſie nie godzi ták wiele ná ubogich poddánych wyći-
ſkáć; obaczyß coć rzeką. Ieżeli żołnierz nie będzie mowił; A ktożby
ſie zwyczáynym żołdem wyżywił? ieżeli Pan goſpodarz ſwoimi domo-
wymi potrzebami z-Ieymośćią z dźiatkámi/ i sługámi nie będzie wy-
ieżdżał? Zgołá co żyw do Saulowey łáciny/ Neceſſitate compulſus
obtuli. A Pan Bog co ná to? Stultè egiſti, Nie wſpominam tu
drugich/ ktorzy ná Neceſſitatem, iák ná oſłá wßytko ſkłádáią. To
tylko mowię/ że i im trzebá ſie gotowáć ná toż/ Stultè egiſti. Stwo-
rzył Pan Bog Adámá w ráiu; wykroczy Adam przećiwko roſkazá-
niu Boſkiemu; pocznie go Pan Bog o to ſtrofowáć; áż on do wy-
Gen: 3. mowek: Mulier quam dediſti mihi ſociam, dedit mihi de ligno,
& comedi: Pánie/ nie mogło być ináczey: dáłeś mi towárzyßá tá-
kiego/ kázáłeś żebym ſie z-nim nie wádził: przyßedł do mnie/ chćiał
tego po mnie/ á iákożem ſie miał wymowić? czym ſie z-nim miał bić?
czylim go od ſiebie miał odpycháć/ kijem odgániáć? Zgołá Neceſſita-
te compulſus uczyniłem. A Pan Bog co ná to? Stultè egiſti: Źle
Adámie: wymowká twoiá niewiem komu ſie godzi/ nie miáłeś tego
czynić. Ták to wiele u Páná Bogá one Neceſſitates, ktore ſie ná de-
diſti mihi, i ná ſociam, ná przyiaćielu funduią/ wáżą. Ieden mo-
wi: Pánie/ dáłeś mi táką náturę/ ieſtem cholerykʼ/ własny ogień ze-
mnie: Dediſti mihi; á ktożby ſie temu ogniowi odiął? ktoby zá po-
dáną okázyą nie uderzył/ gęby nie przećiął? drugi mowi: dáłeś mi
Pánie náturę/ ktora rádá pije: áni ſie mogę ugáśić: Dediſti mihi:
á coż

á coż z-nią czynić? muſze iey wygodźić. Trzeći mowi: że Przyiaćiel tak a tak na mie zaſzedł: kiedyby ſie nie uczyniło / ná wielkoby ſie nie łáſke zarobiło: zgoła muśiało być. Wiec to twoie muśiało / u Páná Bogá mieſce bedźie miało? Ey tylko ſłuchay / kiedyć rzecze: Stultè egiſti. Co mi dać potrzeba / to temu dediſti. Dwuch máſz przed ſobą / ktorzy cie ná ſtrone ſwoie ciągną; ieſt Socia, ieſt i Bog: i ten i ow mowi: trzymay zemną. A ty woliſz Sociam niż Bogá. Temu mowiſz Muśiało być: á kiedy idźie o Bogá / niechcec ſie mowić: Muśiało być / w-łyżce wody toniesz / a całe morze przebrnąć chceſz; od iedney iſkierki ognia goreſz / a płomienia ſie tak wielkiego nie boiſz; iedno ſłabe dźiecko ieſt ći tak śilne / że mowiſz: Wſzytko uczynić muſze: á tak śilny w-mocy ſwoiey Olbrzym wſzytko ſwoią okazałością i dźielnością tego na tobie nie przewiedźie / żebyś ſie z-tym ozwał Wſzytko uczynić muſze. Zgołá Iádámie Stultè egiſti: twoie Neceſſe, nie Neceſſe. Gregorius Niſſenus, mowiąc o potrzebuiących zmiłowánia ludzkiego ubogich / to o nich twierdźi / że ſą Accuſatores & excuſatores idonei; non loquentes, ſed inſpecti à Chriſto. Umieią oni kogo chcą i oſkarżyć przed Pánem Bogiem. Ale to czynią non loquentes, ſed inſpecti à Chriſto. Nie pátrzy Pan Bog ná ich ſłowa; ále ná rzecz ſáme. Około ktorych ſłow tego Doktora mogłoby ſie wiele mowić. Mogłoby ſie przypomnieć / iáko to ludźi ubogich nie lekce ſobie ważyć trzeba. A ktoby tego lekce ſobie ważył / ktory mi u ſámego Páná Bogá i zaſzkodźić i pomoc może? Stanie ono ubogi żebrak przed Pánem Bogiem / co do ciáłá wybladły / wyſchły: co do odźieży / odarty: a prawie napoły nagi. Spyta go Pan Bog: A coż ći kto kiedy dobrego uczynił? áż on dráryuſz nedze ſwoiey przed Pánem Bogiem pocznie czytáć. Moy Pánie / do tego á tego przyſzedłem domu / prośiłem / długo czekałem: widźiał mie i ſłyſzał ſam goſpodarz: á przećie mi nic nie dano. Ramionámi ruſzywſzy poſzedłem dáley. ále tam ieſzcze gorzey było; nie tylko mi nic nie dano / ále ieſzcze i náłáiono / bá i uderzono. Zgołá / moy Pánie / od domu do domu chodźiłem / hiſtoryą biedy moiey powiádałem / powiádałem żem ſie też miał kiedyś iáko ludźie: ale mie ſpolne wielom inſzym nieſzczeſcie w-niwecz obroćiło / od maietnośćim odpadł / dźiatkim utráćił / i ſam náwet w-niewoli nieprzyiaćielſkiey byłem. á przećiem nic uprośić nie mogł. Tylko mi tam ten á ten dobry człowiek kilká ſzelążkow potknął. Wiec znowu ia mowie / a ktoby ſobie ubogiego lekce ważył / ktory to mie przed Pánem Bogiem w-ten ſpoſob / abo źle / abo dobrze udáć może? Ale to do rzeczy moiey nie należy. Wiec o tym ſámym mowiąc / co do mnie należy: Ia w-tych Doktorſkich ſłowach to uważam / iáko to u Páná Bogá mogą być Excuſatores non loquentes, ſed inſpecti à Chriſto. Poczniesz ſie przed Pánem Bogiem z-ſwoim Neceſſe, z-ſwoim Non poſſum, rozwodźić: i tego i owego koniecznie mi trzebá / nie może być ináczey. Wiec Pan Bog dość bedźie miał ná tym? O wiec to / żeś to ty Excuſator inſpectus à Chriſto: bedźieć to on chćiał weyrzeć w-rzecz ſáme / i w-ſerce twoie / ieśli ſie twoy ięzyk / twoie pretenſye / twoie ewázye z nimi zgadzáią. A ieżeli obaczy że ſie nie zgadzáią / bacby ſie / żebyś nie był miedzy odſądzonemi od wieczerzy iego gośćmi: Nemo virorum illorum guſtabit cænam meam. Ale niech bedźie doſyć o tym / iáko to u Páná Bogá nie káżde

Neceſſe ieſt Neceſſe, nie każde Non poſſum ieſt Non poſſum: to ieſt/ nie każda potrzeba potrzebą/ nie każda nie udolnoſć nie udolnoſcią.

Oſtáie mi to/ iako to Pan Bog nie záwße głaßcze/ kiedy tym/ ktorzy ná wieczerzą iego niechcą/ nie przykrzy ſie/ ale woli ich wygadzáiąc/ czego chcą ochotnie im dozwala: Nemo virorum illorum guſtabit cœnam meam. Zachciałoć ſie tego abo owego co ieſt iawnie przećiwko Panu Bogu: a on ći w-tym przeczy/ przy woli cie twoiey oſtáwuie; Wiec to łáſka Boſka? o nieboze nie tylko nie łáſká/ ale i wielkie karánie być może. Kiedy lud Izraelſki ziemie Chananeyſką poſiadał: trafiło ſie raz/ że całe pięć Krolow z-woyſkami ſwymi przećiwko nim wyßło. Stáną ſobie w-ßerokim iednym polu/ bitwe ſtoczą: poßczeſci Pan Bog Izraelitom/ że wßytek lud nieprzyiacielſki w-rozſypkę poßedł/ a krolowie ich radząc o ſobie/ wßyſcy oraz do iedney iamy wpadli/ i tam ſie ſkryli. Dadzą znáć o tym Jozuemu Hetmánowi: A on co na to? Oto im każe dać pokoy: a wleźli do iamy? niechże tam ſiedzą; a ná lud ſwoy krzyknie: Vos autem nolite
Ioſue 10. ſtare, ſed perſequimini hoſtes: a wy/ cni Kawalerowie/ iako záwße bądźcie Kawalerami/ nie mießkaiąc co naprędzey za nieprzyiacielem w-pogonią. A to iako mądry Hetmanie? Nieprzyiaciele twoi ſiedzą ſobie z-pokoiem w-iaſkini/ máią czego chcą: a ty lud twoy wiernY tak morduieß? Nolite ſtare. Ba onymci było mowić: Nolite ſtare: z-iaſkinie ich wywlec/ cokolwiek robić każąc: nie tym/ o ktorych przyiaźni przećiwko ſobie dobrze wieß. Takći to bywa/ żeć to Pan Bog nie zawße człowiekowi łáſkę czyni/ kiedy mu to czego ſam chce czynić dopußcza. Wiazłeś w-głęboką iako iame/ niechceß żeby cie z-niey ruſzono; á Pan Bog cie też z-niey nie ruſza/ nie przykrzyć ſie. Na drugich wola: Nolite ſtare: ledwo kiedy woli ich wygodźi. Ale ćiężko? Nolite ſtare. ale ſie niechce? Nolite ſtare. Już ſie wiele ućierpiało; Nic to/ trzebá więcey: Nolite ſtare Mieliśćie na ſie rozmaite ſtoſy/ ćierpieliśćie choroby/ nie małe domowe ßkody/ przed nieprzyiaćielem ućiekaliśćie/ cudze kąty poćieraliśćie; Otoli nic to/ trzeba ießcze więcey: Nolite ſtare. Z-drugimi/ mowie/ tak ſobie P. Bog poſtępuie: á tobie/ w-źiemie w ktorąś wlazł/ ſiedźieć dopuśći. A po proſtu mowiąc: dopuśćić i to i to/ co ieſt nád wolą iego czynić: nigdy ani ſkarze/ ſłować o to nigdy nie rzecze; więc to łáſka Boſka? O dla Boga! nie łáſká. Boć to będźie ten czas/ kiedy drugim iako przyſłużonym żołnierzom zaſłużoną nagrodę dawać będźie: a ćiebie śmierć czeka. Będźie ten czas/ kiedy Jozwe rzecze: Aperite os ſpeluncæ, & producite ad me quinque Reges, qui in ea latitant: Stawćie mi tego/ niech ſie ſprawi/ niech z-tey iaſkinie wyleźie. Nie wſpominam tego co Piſmo Boże dáley o onych Krolach mowi: Percuſſitq; Ioſue, & interfecit eos, atq; ſuſpendit ſuper quinque ſtipites. Onych/ z-ktorymi nie dawno tak diſſimulanter ſobie poczał/ ktorych nie kazał ruſzáć/ kazał haniebną śmierćią potráćić/ i tak pozábiiánych ná pięćiu palach záwieśić. O záprawdę nie záwße to Pan Bog głaßcze/ kiedy tym/ ktorzy ná wieczerzą iego iść niechcą/ przykrzyć ſie niechce/ ále tak ich zbywa: Nemo virorum illorum guſtabit cænam meam. Zachćiało ſie było ſławnemu onemu w-Ewánieliey márnotrawniczkowi/ żeby Pan Oyćiec ießcze za żywotá dźiał miedzy nim i brátem iego uczynił: Pater da mihi portionem ſubſtantiæ

quæ

quæ me contingit. Oyćiec że był iákiś miekki/ nie umiał tego ſy-
naczkowi zgánić: vczynił wßytko o co ſyn prosił. Pátrzmyż iáko to
Pismo Boże opiſuie. O to tak opiſuie: Diviſit illis Subſtantiam;
dźiał miedzy nimi uczynił. A ktoż táki vczynił? Czemu nie mowi
Pismo Boże/ że Oyćiec uczynił? O tákći to bywa/ że kiedy Pan Bog
woli zuchwáłego iákiego ſynaczká wygadza/ podobno to w-ten czas
nie Oyćiec. Nie maćie ſie czym ßczyćić z-prawa Synow Jádamowych
wyieći świátá tego Fortunatowie/ ktorym ono dni nie dobrym trá-
ktem płyno/ ktorych woli i ludzkie/ i Boſkie ſporzodzenia ſłucháio.
Wy niechcećie/ i Pan Bog niechce: wy ſie od wieczerzy iego wymá-
wiaćie/ wiec i on was do niey nie nagli. Nie maćie ſie/ mowie/ czym
ßczyćić/ ktorzykolwiek tácy ieſteśćie; podobnoć to ſamo pokazuie/ że
wam Bog nie Oyćiec. O kiedybyć był Oycem/ umiałby wole wáße
łamáć/ umiałby wam tego i owego nie pozwalác. Nie iedenby z-was
i tey i owey niewygody ná świećie zaznał: nie iedenby ſie ná to i owo
nießcześćie poſkarzył. Wiadomo ieſt wßytkim/ co Pan Bog ze dwie-
má Krolámi Babilonſkimi/ Nabuchodonozorem i Baltazárem kiedyś
uczynił. Byli to Krolowie według świátá ßcześliwi/ zwyćiezni; woli
ich we wßytkim ſie wygadzało/ nic przećiwnego nigdy ſie im nie trá-
fiło. Aż Pan Bog pierwßemu z-nich/ to ieſt Nabuchodonozorowi/
pokaże ſen táki: Obaczy drzewo wyſokie/ rozłożyſte; gdy ſobie ono
drzewo tak ſtoi/ áż tam komuś z-ſiekiero do niego káżo: Suceidite Daniel. 4.
arborem, & præcidite ramos ejus: drzewo wytnićie/ gáłeźie po-
obćinayćie. J każe potym iść do niego Prorokowi ſwemu Dánielo-
wi/ i mowić mu: Arborem quam vidiſti, tu es Rex: drzewo to ieſt
obrázem twoim/ i co ſie z-tym drzewem ſtáło/ i z-tobo ſie dźiać be-
dźie. Gáłeźie twoie precz odetno: ćiebie ſámego wytno i wßytko/ co
Daniel powiedźiał/ w-krotce ſie potym ſpełniło Nabuchodonozor
wiele złego ućierpiał; ále potym do dawnego ßcześćia przyßedł. O
Baltázárze záś nic tákiego nie czytamy. Żył iáko i dźiad iego Nábucho-
donozor/ wiele złego czynił: á przećie go wyćinac/ i gáłeźi iego obći-
nác nie kazano. Ale coż? kiedy ſobie Baltazar tak żyie/ żadney ſiekie-
ry do ſiebie zbliżáiocey ſie nie widźi; áż on nieſpodźianie ginie: kiedy
o tym ani myślił/ i kroleſtwo i zdrowie ſtrácił. Co ia uważáioc/ py-
tam ſie/ ktoremuli też z-tych dwu Krolow Pan Bog był Oycem? Pá-
trzac ná ßcześliwe ſukceſſy Báltázarowe/ iáko go áż do śmierći nic złe-
go nie potkało/ iáko mu ſie wßytko po woli dźiało/ á ktoby nie rzekł/
że toto łáſká Boſka? nie máßci iáko tak na świećie żyć. A ono to nie
tak było. Bodayże być záwße Nábuchodonozorowym drzewem: bo-
day Pan Bog onym gáłozkom naßym/ to ieſt onym chetkom/ ktore ſo
przećiwko niemu/ wyraſtáć nie dał: boday ná nie iákie żyw chce ſie-
kiery wyſyłał. Zgołá boday człowiekowi ſwawoli nie dopußczał: bo-
day tego i owego/ czego chce nie dozwalał: boday nie dozwalał ßalo-
nym mieczá/ głupim dźieckom nożá/ á według dźiśieyßey Ewánieliey
mowioc boday nam nigdy nie mowił: Nemo virorum illorum gu-
ſtabit cænam meam. Ciezkie wam ſo teraz one przepußczone od Bo-
gá ſiekiery/ moie miłe drzewká. obćiożaćie to ſobie/ że wáße gáłoſki
obćináio/ że z-was ſámych mało drobnych wiorow nie czynio. A re-
ſpektuioc ná te teráźnieyße czáſy/ ćiezko wam one ßlacheckie domy/ kto-
reśćie tymi czáſy ná nie łaſkáwo fortune nápadły/ że onych ßerokich wło-

ści/ á zá tym onych dostátkow pozorow/ ktoreście przed tym miáły/ nie macie: iák drzewká iákie po obcietych gáleziách bez dawney okazáłości stoicie. Ale coż czynić/ lepieyże być Nabuchodonozorem/ niż Baltázárem; nie záwßeć to dobrze/ kiedy sobie drzewko ták iáko chce rośnie/ kiedy iednego listeczká nigdy nie utráci/ Zgołá kiedy Bog woli ludzkiey nigdy sie nie sprzeciwi. Ale rzeczy moiey niech koniec bedźie. Powiedźiałem z-okázyey dźiśieyßey Ewánieliey/ iáko to nie każde ludzkie Necesse Pan Bog ma zá Necesse, i nie każde Non possum, ma zá Non possum. Powiedźiałem i to/ iáko Pan Bog nie záwße głaßcze/ kiedy to/ czego sam człowiek chce/ z-nim czyni. Co pokazáwßy Bogu niech bedźie cześć i chwałá ná wieki wiekow. Amen.

NA III. NIEDZIELE PO SWIATKACH.

Hic peccatores recipit, & manducat cum illis: Lucæ 15.

CI ktorych gębá máło nie w-codźienney odpowiedźi z-niewinnośćią Syná Bożego chodźiłá/ to zwykli czynić/ co w-dźiśieyßey Ewánieliey czynią: N. N. Murmurabant Pharisæi & Scribæ. Do Syná Bożego gárną sie ludźie grzeßni: á on káżdego pieknie przyymuie/ nikogo nie odrzucá. Obaczą to Fáryzeußowie: áż oni do ßemránia: Murmurabant Pharisæi & Scribæ. Wiecći sie tu podobno ná nie ládá pácyencyą Synu Boży nagotowáć przydźie: Jádowići wezowie kßykáć ná ćie poczynáią: Wiec tylko pátrz kiedy ćie owák dobrze kąsáć/ i iádem swym zárażáć bedą: rzeczy iákie ßpetne i te i owe zádawáćći bedą. A Fáryzeußowie co ná to? co zá máteryą murmurácyey swoiey biorą? Oto te biorą/ ná to sie uskarżáią/ to zá wielki grzech Chrystusowi zádawáią: Hic peccatores recipit, & manducat cum illis. Jákoby rzekli: Ey co mi to zá Prorok/ ktory ták towárzysko z-ludźmi grzeßnymi sobie poczyna; nie tylko konwersácyey z-nimi nie strzeże sie: ale i ieść z-nimi u iednego stołu nie wßydźi sie. Ale o bodayże záwße tákie ßemránia Synowi Bożemu ćierpieć! boday to iák nacześciey od nieprzyiaćioł iego słyßeć/ że peccatores recipit, & manducat cum illis! J tákież wy to rzeczy/ źli ludźie/ zá máteryą ßemránia przed sie bierzećie? w-tákich rzeczách Chrystusá winuiećie? toto u was grzech że osobá iego Boska grzeßnym ludźiom/ to iest tym/ od ktorych iest obráżona/ ták sie przystepną i łáskáwą stáwia? Toto ná te iego dobroć krzywo trzebá pátrzyć/ trzebá io gánić? Bá chwalićie to wy Syná Bożego/ nie gánićie. To o nim powiádaćie/ co i nawietßy chwalcá Boski ná wystáwienie Swietego imienia iego mogłby powiedźieć. A co iemu może być chwalebnieyßego/ iáko

go / iáko to że głownych nieprzyiaciol swoich / iácy so wszyscy grzeszni-
cy / przyymuie? Wielka to iest w-nim / że chorych leczy / głodnych
karmi / umárłych wskrzesza; ále to nawietsza że Peccatores recipit,
& manducat cum illis. Boć to pewna / że Miserationes ejus super Psal: n. 44.
omnia opera ejus: Miłosierdzie iego przodkuie miedzy wszytkimi
dziełami iego. Ale ia sobie te zabawke ná teráźnieysze Kazánie biore /
koło tey propozycyey bawic sie bede / że Faryzeuszowie rzecz Chrystuso-
wi barzo chwalebna powiadaio / kiedy w-ták wielkiey iego przeciwko
ludziom grzesznym przychylności znać daio. A potym z-tod wniose /
iáko to nieprzyiaciel czestokroc niechcoc dobrze czyni; rozumie że szko-
dzi / á ono on dobrze czyni. Co niech bedzie zá pomoco szemraniem
żydowskim dotknionego Syná Bożego.

Co do pierwszego propozycyey moiey punktu? rozumiem ia / że
i nawietszy przyiaciel nie mogłby wietszey rzeczy o Synu Bożym po-
wiedziec / nad to co ći murmurantowie wdzisieyszey Ewanieliey powiá-
daio. Naprzod / mysle ia sobie ták: że dosyćby wiele o nim powie-
dzieli / kiedyby to samo / czemu inszemu dawszy pokoy / iakokolwiek
námienili / że peccatores recipit; grzesznikom / to iest / głownym nie-
przyiaciołom swoim / wolny do siebie przystep daie / żadnych dizgustow
im nie pokazuie. Boć wiemy iako to rzecz chwalebna w-tym / ktory
od kogo iest obrázony: kiedy sie w-tey mierze umie zwycieżyć / nie-
przyiácielowi iak nawietszemu przyiácielowi afekt umie pokazać. Ták
to iest rzecz piekna / kiedy kto manducat cum illis, bez nieprzyiacielá
do stołu nie siedzie. Co gdy ia mowie / nie trzebá nie rozumieć o o-
nym manducat, ktorego ná świecie pełno. Chryzostom S. opisuiac
one cnote pobożnego Dawidá / że maioc w-reku nieprzyiácielá swego
Saula / i mogac go zabić / uczynić tego niechćiał: tako sobie imái-
nácyo czyni: Kiedy / powiáda / z-onego miescá / ná ktorym mogł zgi-
noć Saul / wyszedł: Egressus est post illum David, liberis deinceps
oculis cælum intuens; ac tum temporis magis exultans quàm cùm
Goliath dejecisset, & barbari caput amputâsset. Wyszedł zá nim
i Dawid / od onego czásu wolnym okiem w-niebo sobie patrzac / i wie-
tszo rádość ná sercu maioc / niżeli w-ten czas miał / kiedy Goliatá o
ziemie uderzył / i głowe mu uciol. I miły Boże / iako to rzecz wielka /
i człowiekowi chwalebna / kiedy kto peccatorem recipit! Nieprzy-
iácielowi nie zásłużony afekt pokaże. Dawid Goliatá zwycieżył / ná
ták wielko chwałe u wszytkiego Izraelá / i owszem u wszytkiego świátá
sobie zárobił / bo ten ieden akt był fundámentem wszytkiego / ktorego
sie ná potym mogł spodziewáć szczescia; á przecie to u niego zá nic nie
było wzgledem tego / kiedy peccatorem recepit: Nieprzyiácielowi te
łáske pokazał / że go mogac nie żywić uczynić tego niechćiał. Kiedy
Dawid to ná sobie przewiodł / w-ten czás dopiero coś o sobie wielkie-
go trzymáć poczoł: co przed tym skromnie z-oczymá spuszczonymi cho-
dził; od onego czásu po kawálersku / to iest / otwarte oczy nosić poczoł;
co przed tym ledwo komu w-oczy poyrzał / od tego czásu nikogo sie nie
powstydził; Co przed tym miał sie zá niegodnego żeby oczu ku niebu
podniosł / od onego czásu śmiele z-wielko konfidencyo / iako temu do
ktorego onym áktem ná práwo sobie zárobił / przypátrowáć mu sie po-
czoł. Zgołá od onego czásu Dawid coś wielkiego o sobie trzymáć po-
szoł. Ták to wielka rzecz / kiedy kto z-nieprzyiácielem pieknie sie obey-

 dzie.

dźie. Záczym dobrze ią mowie że Adwerſarze Chryſtuſowi Fáryzeuſzowie dośćby wiele o Chryſtuśie powiedźieli byli / choćby to ſamo / czemu inſzemu dawſzy pokoy / że Peccatores recipit: grzeſznymi ludźmi / nieprzyiaciołmi ſwymi nie gardźi / wſpomnieli byli. A coż kiedy to ieſzcze i coś więcey mowią? kiedy to mowią / że nie tylko ich recipit, ále i manducat cum illis? V iednego z-nimi ſtołu śiedźi. Z-nieprzyiaćielem u iednego ſtołu śiedźieć / o iaki to w-ekſperyencyey náſzey dźiw być może! Wſzák wiemy co on goſpodarz / o ktorym mielismy w-Ewányeliey Niedźiele przeſzłey / tym od ktorych był obráżony uczynił. Rozgniewa śie na nich; áż śie z tym proteſtuie: Nemo virorum illorum guſtabit cænam meam: Boże tego uchoway / żeby ktory z-nich miał kiedy u ſtołu mego poſtać. Takci to poſpolićie polityka świátowa nieśie. Nie miło Pánu goſpodarzowi na tego / i owego / i ná dźieśiątego: o więc Nemo virorum illorum guſtabit cænã meam. Ten nie umiał mię uſzánowáć / ow w-honorze mię tknął / o trzećim mam tylko ſuſpicyę / że mi nie ieſt przyiaćielem: O więc Nemo virorum illorum guſtabit cænam meam. O dopieroż kiedy mi kto ábo na máiętność / ábo i na zdrowie ſtoi: Nemo virorum illorũ guſtabit cænam meam. Sławny ieſt w-piśmie Bożym ſtoł / przy

Cant. 5. ktorym one słowa ſłycháć było: Comedite amici & bibite & inebriamini chariſſimi: Jedźcie przyiaciele moi / piyćie kochánkowie moi. Wiem ia żeć to ſtoł był pobożny; otoli boię śie żeby podobney polityki i gdźie indźiey nie było; przydźieſz do okrytego iákiego ſtołu / áż tam ták często powtarzáią: Comedite, bibite, inebriamini: Jedźcie / piyćie / bá i popiyaćie. A komuż to mowią? to to mowią nieprzyiaciołom? to to mowi iáki Aman Márdocheuſzowi / iáki Catilina Ciceronowi / ow ktory śie wybiera na Trybunalſko rozpráwę ſwemu prawnemu ádwerſarzowi? O wielkieżby to dźiwy były! rączey ſłucháć tego: Comedite amici, & inebriamini chariſſimi. Ták to poſpolićie ná świećie bywa. Záczym kiedy to kto ták śie pięknie nieprzyiaćielowi ſtawi / że z-nim i u iednego ſtołu uśiędźie / O iáko to wielka / á zatym i chwalebna! Vczynił był raz coś tákiego pobożny Krol Izraelſki Dawid: Miſibozetowi wnukowi Saula nieprzyiaćielá

1. Reg. 9. ſwego tę łáſkę pokazał / że mu do ſtołu ſwego kazał: Comedes panem in menſa mea ſemper: V ſtołu / powiáda / mego ieść záwſze będźieſz. Koło ktorego poſtępku tego cnego Krolá / może być nie ládá konſyderacya / co to ieſt że Dawid tę łáſkę Miſibozetowi uczynił? Miſibozet było to chłopię nie pozorne: á iáko Piſmo Boże powiáda / ná obie nogi chrome; á Dawid mu do ſtołu ſwego każe. A to iáko cny Krolu? toto Miſibozet ták nie udatny u ſtołu twego śiedźieć będźie? Siedźieć będźie. Miedzy onymi twymi roſkoſznymi dźiatkámi / miedzy onymi Abſalonámi / Salomonámi śiedźieć będźie? ták to ieſt chromy Miſibozet miedzy dźiatkámi mymi śiedźieć będźie. A to dla czego? Odpowiáda Chryzoſtom Swięty / że to ten Krol uczynił / Arbitratus regiam menſam claudicatione pueri non dehoneſtari, ſed decorari. Tákiey był perſwazyey pobożny Krol / że z tego chromego chłopięćiá ſtoł iego miał mieć nie oſzpecenie / ále wielką ozdobę. Miſibozet miał śiedźieć u ſtołu ják iáki pieniek / trudno mu było ceremoniy / ktorych przy tákich ſtołách koniecznie potrzebá / ſtroić; á przećie to ten ſtoł miał mieć z-niego wielką ozdobę. Nie ieden dworaczek miał śię

z-niego

z-niego náśmiać: á przećie ſtoł Krolewſki miał mieć z-niego wielką ozdobę. A to dla czego? dla tego/ że Miſiboſzet był wnukiem onego głownego nieprzyiaćielá Dawidowego. O nie ladáż to był decor onego páńſkiego ſtołu? kiedy káżdy/ ktory co ſie działo wſzytko dobrze wiedział/ ná Miſiboſzetá przy nim ukázać mogł: Onegoć to Saulá wnuk/ onego ktory Dawidá ták bárzo prześladował/ ktory go ták często ná śmierć ſzukał; temuć to Krol/ nie pomnioc ná złość dziádá iego/ ták dobrze czyni: Barziey ſie ſtoł iego zdobił oną chromą dziećiną/ ábo raczey oney nieprzyiázney ſobie krwie recepcyą/ niżeli wſzytkimi inſzymi ſplendorámi/ niżeli koſztownymi półmiſkami/ dworzáńſkimi kredenſámi/ i ſtołowymi magnificencyami. Ták to wielka rzecz/ kiedy kto nieprzyiaćiołom ſwoim ták ſie pieknie ſtawi/ że też i manducat cum illis. I toć też to ieſt podobno/ że Syn Boży przy onym ſtole ſwoim/ nád ktory zacnieyſzego ná świećie nigdy nie było/ to ieſt przy oſtatniey wieczerzy/ zdraycę ſwego mieć chćiał. Jeſt rzecz záprawdę godna uważenia/ co to ieſt że Syn Boży wiedząc o złych zamyſłach Judaſzowych/ wiedząc że mu ieſt głownym nieprzyiaćielem/ przećie go do onego ſtołu przypuśćił. Był to ſtoł táki/ u ktorego ſamymby tylko Anjołom trzeba było śiedźieć; ſtoł doſtatni/ zgoła ſtoł Bogá godny/ ná ktorym Ciáło Chryſtuſowe pokarmem/ á krew napoiem. A przećie Chryſtus zdraycę ſwego u niego chćiał mieć; á chćiał mieć ták/ że iemu ſámemu z-iedney że z-ſobą miſy ieść dopuśćił: Qui intingit mecum manum in paropſide, hic me tradet. Matt. 26. Odpowiada ná to ieden/ że to Syn Boży uczynił dla tego/ dla czego i Dawid: Arbitratus regiam menſam claudicatione pueri non dehoneſtari, ſed decorari: Zacność onego iego ſtołu potrzebowała/ żeby ták nawiętſze ſwe ozdoby miała; więc było przy nim ták wiele inſzych ozdob: Co ſtrony uczniow/ były one wyſokie ich cnoty/ była niewinność Janowá/ żárliwość Piotrowá/ i ták o inſzych. Co z-ſtrony ſámego Chryſtuſá/ była oſoby iego Boſkiey zacność/ była przećiwko człowiekowi wyſoka miłość i inſze nieprzeliczone Boſkie cnoty. Otoli okrom tych ozdob/ trzebá też było i Judaſzá: trzebá było tego/ żeby u tego ſtołu Synowi Bożemu przyznawano że peccatores recipit, & manducat cum illis; ták dobry/ łáſkáwy ieſt/ że i głownego nieprzyiaćielá ſwego od ſtołu ſwego nie odpycha; trzeba było żeby ſie tey iego dobroći dźiwowano/ żeby ią aż pod niebioſá wynoſzono. Dałby Pan Bog żeby ſie tego Swietego procederu i polityki náſze świátowe chwyćiły: żeby przy inſzych ſtołowych okazałościach i o te ſie ſtaráły/ żeby ozdoby z-obecnych/ choćby też i Miſiboſzetow i Judaſzow ſzukał. Prawdáć/ że nie nowiná u nas tych ktorych mamy zá nieprzyiaćioły u ſtołu miewáć: iáki táki manducat cum illis, wſzytek ſtoł ná ládáiákich gadkach o ádwerſarzu znidźie: bedźie tám u ſtołu i to i to/ á wſzytko niewiem iaka prawdá. Do drugich pijemy ſmácznym winem/ á do ádwerſarza gorzką żołćią i piołunem; drugim życzymy dobrego zdrowia/ á ádwerſarzowi iák też może być nawiętſzey nieſławy. Ale tákie recepcye/ boday w Chrześćiáńſtwie mieſcá nie miáły. Ja czego inſzego ſtołom Páńſkim życzę: tego życzę/ żeby przy inſzych pozorách/ przy potráwách/ napoiach muzykách/ ochotách/ i to ſłycháć było/ że Jegomość tego á tego/ z-ktorym miał ſwoie záśćia/ ma u ſiebie. Ale co do rzeczy moiey/ z-tego wſzytkiego to idźie/ żeć

 to dźi-

to dźiśieyſzy Murmurántowie rzecz wielką i bárzo chwalebną o Chryſtuśie powiádáią / kiedy mu to przyznawáią / że peccatores recipit, & manducat cum illis. Nie ieſt to żadna náganá ; ale wielka pochwalą. Ale to wſzytko ieſzcze mnieyſza. to nawietſza / co ſie zawiera w-tym ſłowku : Hic : ten ; ten / powiadaią / grzeſzniki przyymuie / i iada z-nimi. O iak to wielką w-Chryſtuśie pochwala / że będąc Hic, tym czym był / to ieſt / tak wielkim Panem / nieprzyiaćiołom ſwym ták wielki fawor pokázował ! Prawdá żeć to nie maſz żadnego dźiwu / kiedy krol wſzytkich źwierząt lew / łáſkawie ſie z-namnieyſzymi źwierzątkámi obchodźi. Trafi ſie / że ſie kiedy na ktore z-nich porwie : Ey dość ma ná tym / że ná źiemie obali : Corpora magnanimo ſatis eſt proſtrâſſe leoni. Nie maſz / mowie / żadnego dźiwu kiedy lew co tákiego czyni : iego Páńſka natura i wſpaniáłość tego potrzebuie. O toli / wie go Pan Bog / żeć to tákich lewkow ná świecie nie wiele : rzadka to żeby lewek rozgniewany od kogo miał mowić : Satis eſt. Leży ná źiemi przekonany záiączek : nie Satis eſt : śierć z-niego lećí : nie Satis eſt ; ducha ſie troczy : nie Satis eſt. záiączek ledwo iuż źiewa : i tu nie Satis eſt. Vmie on ſobie zacność ſwey oſoby rozważáć / umie to ſobie rozgryzáć / że ieſt Hic, mnie to á to uczyniono / ey wiec iuż to prozno pomśćić ſie / w-niwecz obrocić / w-ten czás dopiero Satis eſt. mowić bede / kiedy go bez máietności / á podobno i bez duſze obaczę. Nihil eſt adeo ferox, frenorumq; impatiens, ut fortunatus homo ; quia fortuna illi pro lege eſt : dobrze mowi Plato, nie máſz nic záiadłego i niepohámowánego / iako człowiek według świátá ſzczęśliwy. Bá niech go powinney łáſkáwośći uczą niewiem tákie prawa / niech i to i owo prawo mowi / że ſie nie godźi : ey nic to : Fortuna illi pro lege eſt. Szczeście u niego práwem. Mądry Seneca gniew ludźi wielkich przyrownywa do nawałnośći morſkiey : Sapiens nunquam potentium jus provocabit, imò declinabit non aliter quàm in navigando procellam : trzeba ſie z-człowiekiem iakim możnym pogniewáć ; Ey ieżeli to bonâ Conſcientiâ możeſz uczynić / day że mu pokoy : ták morſkiey nawałności iego ſie ſtrzeż. Boc to / kiedy ſie to morze rozigra / podobno nie záraz ſie uſpokoi / ubłagáć ſie da ; i kiedyby ináczey było / cudowi by ſie rownało. Mogłby ktokolwiek tákiemu
Matt. 8. Pácifikatorowi mowić : Quis eſt hic, quia venti & mare obediunt ei ? Pokaże ſie raz Moyżeſzowi ná puſzczy máły krzaczek w-wielkim ogniu ; patrzy nań Moyżeſz długo / á krzaczek ták gore ták gore.
Exodi 3. Zádźiwi ſie temu Moyżeſz / i rzecze : Vadam & videbo viſionem hanc magnam, quare non comburatur rubus : Poyde / powiada / i obaczę ten cud / że krzak gore á zgorzeć nie może. Może tu być pytánie / co to tu Moyżeſz miał zá dźiw ? krzak źielony / mokry / nie może prętko zgorzeć. A coż to za dźiw ? i owſzem kiedyby prętko ták iáka ſłomá zgorzał / toby trzebá mieć zá dźiw. Ale iuż to prozno / tákći to bywa / że kiedy ono ogień táki wielki ná iáki krzaczek máły przypádnie / á przećie go nie ſpali / dźiwowáć ſie trzebá. Rozgniewa ſie ná kogo człowiek u świátá wielki ; wey ubogi ćierniu wiedzże z-kim maſz ſpráwe ; ieżeli ćie ten ogień nie ſpali / dźiw wielki będźie. Tácy to tedy w-gniewach ſwoich ludźie możni bywáią ; Záczym kiedy to o tobie / o Nałáſkawſzy Synu Boży / i ſámi nieprzyiaćiele twoi mowią / że hic peccatores recipit, & manducat cum eis : O iáko rzecz wielką mowią !

wło! że hic o iáko to wielka! że hic, ten/ ktory ieſt Bogiem/ ktorego moc żadney rezyſtencyey mieć nie może/ ktory co chce uczynić może/ wßytek świat iednym ſłowem w-niwecz obrocić może: ten mowię nieprzyiacioł ſwych przyymuie/ i z-nimi ie. Wielka to byłá w-Iuliußu Ceſarzu/ kiedy wielką iedne krzywdę od iednego odnioßßy/ tegoż dniá wßytkiego zapomniawßy do ſtołu go ſwego prośił; było ná co pokázowáć: Hic peccatores recipit, & manducat cum illis. Wielka byłá w-Hetmánie Greckim Temiſtoklesie/ o ktorym poſpolita wieść miedzy ludźmi byłá/ że Temiſtokles nic predzey nie zapominá/ iáko uczynioney ſobie od kogo krzywdy: i tu było ná co pokázowáć: Peccatoees recipit, & manducat cum illis. Ale coż to ieſt względem tego/ kiedy Syn Boży/ Boſką ſwą oſobę/ do tákieyże łáſkawości zniża: kiedy to nie proſty iáki człowiek/ ále Hic, to ieſt/ Bog prawdźiwy peccatores recipit, & manducat cum illis. Nie będę ia tu wſpominał inßych uwag/ ktore ſię do tego Hic naciągnąć mogą. Bog człowieka ſtworzył/ ſtworzonego potrzebnymi do żywotá rzeczámi opatruie; człowiek ná to nie pomni/ ták może nagorzey oddáie mu to: á Bog go przećię od śiebie nie odrzucá: Hic peccatores recipit. Bog dla człowieká człowiekiem ſię ſtał/ przy zażywániu nędz ludzkich dla niego ták długo wytrwał; człowiek mu to grzechámi oddáie: á Bog ná to nie pomni: Hic peccatores recipit. Boſka przećiwko człowiekowi miłość do tego go przywiedźie/ że go ná one okrutne kátownie wydá/ wydá ná biczowánia/ koronowánia/ ukrzyżowánia/ i ná wßytkie/ ktore ſię przy tym wiązáć będą/ dishonory; Człowiek ná to nie pomni: á Bog go przećię do śiebie/ onego ták wielkiego niewdźięcznika przytula; Hic, to ieſt/ on ták bárzo obrażony/ on zá nic nie miány Bog recipit peccatores, & manducat cum illis. A ták recipit, & manducat cum illis, że im i czego ießcze więtßego ſpodźiewáć ſię każe. A kto ſię ná one twoie dobroć/ Boże náß/ nie zádźiwi/ kiedy tych ktorzy cię teraz obrażáią/ ieśli zá grzechy pokutowáć będą/ u ſtołu twego w-chwale wieczney/ i ćiebie miedzy nimi ták przyiaćielá miedzy przyiaćiołmi/ to ieſt/ nie ſtráßnego/ nie groźnego/ ále miłoſnego obaczy: Kto ſię/ mowię/ w-ten czás nie zádźiwi? kto po tyśiąckroć tego ſobie powtarzáć nie będźie: Hic peccatores recipit, & manducat cum illis. On to Bog/ z-ktorym ſię człowiek ták ládaiáko obchodźił/ ktorego zá nic ſobie nie miał: on/ mowię/ Bog z-tym człowiekiem ták ſię łáſkáwie obchodźi. Co wßytko ná to ſię mowi/ żeby ſię pokazáło/ iáko wielką i chwalebną rzecz o Chryſtuśie Fáryzeußowie powiádáią/ kiedy o nim mowią że grzeßne ludźie/ to ieſt/ nieprzyiaćioły ſwoie przyymuie/ i ie z-nimi: Hic peccatores recipit, & manducat cum illis.

Z-kąd to ia/ com obiecał/ wnoßę/ iáko to nieprzyiaćiel/ temu ktoremu ieſt nieprzyiaćielem niechcąc/ dobrze uczynić może. Rozumieią Fáryzeußowie/ że wielkie crimen Synowi Boſkiemu zádáią/ iż go ná ſławie ßkodzą/ kiedy o konwerſácyey iego z-ludźmi grzeßnymi powiádáią; á oni tym ſámym/ o iák wyſoko ſławę iego wynoßą. Ták ći to bywa że nieprzyiaźń ludzka (niechay mi ſię godźi zażyć podobieńſtwá máiowego) ieſt to ták iákie lekárſtwo. Będźie ono iákie lekárſtwo przykre/ i wſpomnieć ná nie okropno; rzekłby kto/ rzeczy nie bárzo świádomy/ że oná ták nie ſmáczna pocya pácyentowi wiele złego uczyni; áż pácyent po pocyey zdrow: co ſię przed tym i ná te i ná

owe áfekcyo skárzył / potym nic tákiego nie czuie. To tez ták nieprzyiáciel; bá bądź moy miły Syropie niewiem iák przykrym: By nic to / podobno to twoiá przykrość nád wolo twoie ná dobre drugiemu wynidzie. W-stárodáwnych pismách pogáńskich o iednym málárzu iest powieść táka. Trzebá mu było námálowáć koniá pod dárskim ieżdzcem morduiocego się; wymálowáł wszytko co potrzebá: przyszło do piány / ktoro wiec szkápá z-siebie toczy / kiedy mu się ieżdziec twárdym wedzidłem przykrzy. áż on iey potráfić nie może. Wymáluie raz: źle; drugi / trzeci / i czwarty; záwsze źle. J gdy tego długo było / rozgniewawszy się i tákoby z-desperowawszy / pezel ná on obraz rzuci; ktorym rzuceniem to spráwił / że się piána ták o tez mogła nalepiey wyráziłá: i frásobliwego málárzá ukontentowała. Myśle ia sobie / że małoby i nieprzyiázni ludzkich w-ten sposob imáinowáć sobie nie trzeba. Naydzie się iáki niepospolity málarz / umoczy pedzlisko w-szpetney iákiey sadzy / ábo w-iákim dziekciu; usádzi się na to / żeby człowieká nie pieknie wymálowáć / zgoła żeby go źle niecnotliwie do ludzi udáć. Rzuci z-gniewu szperny on pedzel / rozumie że zászkodzi: aż obrázowi z-ono rzucono farbo o moy Pánie / ták pieknie! Prawdáć / że się obraz podobno troche zápieni / cokolwiek ucierpi / ále o iáko mu pieknie z-to sámo piáno bedzie! Pieknie bedzie miedzy żywymi ná świecie / pieknie i po śmierci w-niebie / Ale pedzlowi biedá. Sławny Náturálistá Arius Montanus o tych ktorzy z-pewnego wyspu do Chiny żegluio / powiada rzecz táko. Jest to tám żeglowánie bárzo niebespieczne z-tey miáry: trafia się że okrety západáio w-tákie ciásnosci / z-ktorych nie podobná wyniść: w-ktorym przypadku ubogim żeglarzom ginoć koniecznie trzebá. Wiedzo to żeglarze: pátrzmyż co czynio / bioro sobie w-okret skory wołowe; kiedy się tedy tráfi w-one ciásnosci wpáść / zdesperowawszy o żywocie / niektorzy ták czynio: Wziowszy w-rece dobre żelázo / kázo się obszywáć w-one skory / i ták ná morze wyrzucáć. J gdy sobie one skory po morzu pływáio / orłowie abo sepowie / ktorzy tám bárzo so wielcy przylátuio / i rozumieioc że prawdziwy woł / iáki táki za swego / i ták ich na bliskie skáły wynoszo. Gdy tedy sep one zdobycz ná skále położy / pocznie się koło niey uwijáć / to pázurámi to pyskiem szárpáć / w-tym człowiek predkości zázywszy / z-onym żelázem na drápiezno bestyo porywa się / zábija / i tym sposobem z-niebespieczeństwá / ktore go na morzu czekało / uchodzi. Miły Boże / iáko to nieprzyiáciel / temu ktoremu iest nieprzyiácielem / niechcoc dobrze uczynić może! Naydzie się iáki drapiezny sep / ostre pázury ná tego i owego rospuści / á rospuści ná to / żeby sobie pozytek / á temu szkode uczynił. Pocznie się koło niego uwijáć / to z-tod to z-owod szárpáć: ále coż? miásto tego żeby miał zászkodzić / niechcoc wiele dobrego czyni. Podobnoby człowiek nie żył / kiedyby w-tych pázurách nie był. Czy mało nas ná świecie tákich / ktorzyście przy niebespiecznym świátá tego żeglowániu nie przez reke nieprzyiácielsko / ále przez drapiezne nieprzyiácielskie pázury ná bespieczne miesce wyszli. Co wiedziec iezeli wam Spráwiedliwy Bog / ni twoim Dawidom / Bonum pro maledictione nie
2. Reg. 15. oddał; iezeli wam dla tego sámego żeby nieprzyiáciele wásze pohánbił / i w-tym i w-owym nie pobłogosłáwił. Zgołá nieprzyiáciele nászi niechcoc dobrze nam czynio. W-Obiáwieniu Jana Swietego / miedzy misternymi onymi niebieskimi widokámi / czytamy że był i ten. Rozgniewá-

gniewány ná grzechy ludzkie Bog/ krzyknął na Anioły swoie: Effundite septem phialas iræ DEI in terram: Wyleycie/ powiada/ siedm nalewek gniewu Boskiego na ziemie. Káżdy baczny wielko taiemnice w-tych słowach uznać może. Każe Bog na ziemie gniew swoy wylewać/ i każe to czynić z iakichsi nalewek; a czemu nie z-iakiey kadzi/ abo cebrow/ ale z-nalewek? Pytánie to rozne może mieć odpowiedzi. Mnie to teraz ná myśl przychodzi. Żeć to gniew Boski człowiekowi nie szkodzi; ale dobrze czyni. Prawda żeć nalewka wode z-siebie leie; ale coż? pewnie to wodą nikogo nie zátopi: rece w-niey ten i ow umyie/ ale daley nic nie bedzie. Niechay mi sie godzi tak mowić/ żeć to i ludzkie gniewy takby sie malowac mogly. Bá niech tam bedzie gniew niewiem iak wielki; Ey nic to/ iest to phiala iræ. nie iestci to iakie morze/ iaka rzeka/ ale nalewká. Nie zászkodzić to. Rozumie drugi/ że swym gniewem w-niwecz drugiego obroci; á ono niewie żeć to on iak iaka nalewka/ ná rece wody nalewa. Tego dokaże/ że rece piekne bedą: wiecey nalewka pewnie nie dokaże. Ale to są rzeczy barzo iasne. Wiec rzeczy moiey niech koniec bedzie. Z-okazyey mrukliwych Faryzeuszow mowiłem o tym/ że oni rzecz Chrystusowi barzo chwalebną powiadáią/ kiedy mu konwersácyą z-ludźmi grzesznymi/ to iest z-nieprzyiaciolmi swymi zadaią. A potym z-tąd wniosłem/ iako to nieprzyiaciele naszi niechcąc dobrze nam czynią. Co uczyniwszy/ Bogu niech bedzie cześć i chwała ná wieki wiekow. Amen.

Apoc. 16.

NA IV. NIEDZIELE PO SWIATKACH.

Rumpebatur autem rete eorum: & annuerunt socijs, qui erant in alia navi, ut venirent & adjuvarent eos, & venerunt & impleverunt ambas naviculas. Lucæ 5.

DŁugo przetrzymána ná rzeczy rybácza Piotrowá śiátka/ po dáremney przez cało noc pracy/ widzę że bez pożądáney nie iest kontentácyey N. N. Piotr z-wodną swoią kompánią rybke ktorą chciałby ułowić: i raz/ i drugi/ i trzeći szczęścia probuie/ to tám to sám śieć zápuszcza; ále nic ułowic nie może. noc zaydźie: Piotr nadźieie nie traći; przez cało noc w-wodźie beble: ále nic wybebláć nie może: Per totam noctem laborantes nihil cepimus: przed Pánem sie skárży. I gdy iuż wszytkiemu chce dać pokoy: w-tym Pan do łodki iego wśiądźie/ i iesżcze raz szczęścia sprobowáć każe: Duc in altum, & laxate retia vestra in capturam. Piotr to uczyni/ czołnik swoy ná głebine pomknie/ śieć zárzući; áż on pracy swoiey nie szkodźien: Concluserunt piscium multitudinem copiosam; wielką

moc ryb zágárnie/ mocy ſie Pańſkiey dziwuie: i śiatce ſwey/ że nie dármo pracowáłá/ winſzuie; i tak prawdy tey/ że i w-nawiekſzym nieſzcześćiu nikomu nie trzebá deſperowáć/ rzetelny przykład potomnym czáſom na ſobie zoſtawuie. Co gdy on czyni; ia poſpolu z-nim cudowno moc Chryſtuſowo wielbie: śiatce iego że nie dármo pracowáłá/ winſzuie; á mowie moiey dźiećieyſzey te zábáwke daie: nád śiatko to iego/ dobrym połowem ućieſzono/ ſtane: i przypátrzyć ſie iey zechce. Przy twoim cudownym/ Zbáwićielu/ ktorys Piotrowi w-pracy iego poblogoſłáwił/ błogoſłáwieńſtwie.

O śiatce Piotrowey dobrym połowem od Páná ućieſzoney/ napierwſza ieſt w-Ewánieliey powieść że ſie iey iakoś nie barzo wygodźiło: Rumpebatur rete eorum: rwáłá ſie śieć ich. A to dla czego? Rzekłbym że dla tego/ że ieſt śiećio; á śieći ieſt to przyzwoita/ z-prace ſwoiey ten pożytek mieć/żeby nie cáło byłá. Sieć ná łowienie ryb uda ſie: w wodźie/ kiedy ſie ieno rybakowi podoba/ beble; á coż z-tod ma zá pożytek? To pewna! że zagarnionymi od ſiebie rybami z-rybakiem dźielić ſie nie bedźie: v ſtołu z-nim przy rybach nie uśiodźie. Ten napewnieyſzy ma pożytek/ że ná iáki w-wodźie pal/ ná iáki krzak nápadſzy/ miáſto ryby/ kámień iáki z-wody wyćiognowſzy/ tárgać ſie muśi. A choćby czego inſzego nie było: w-wodźie czeſto ſie kapioc/ gnić/ butwieć muśi: Rumpebatur rete eorum. Co dopieroż kazdy przyzna/ kiedy o śiatkach nie owych/ ktore z-ladá konopi robio/ ále o morálnych/. to ieſt/ o ludźiách/ nie iakie podobieńſtwo z-śiatkámi zwyczaynymi maiocych/ mowić zechce. Co do tych śiatek/ dopieroż to prawdá/ że z-prace ſwoiey i ten niepochybny pożytek máio/ że ſie rwáć/ pſowáć muſzo: Rumpebatur rete eorum. Ná przykład; poddáni u Páná ſo to śiatki u rybaká; rybak śiatkámi ryby/ Pan poddanymi wſzytko co ma łowi; kiedyby nie poddáni/ nie wieleby Pan miał zboża w-ſtodole/ á zátym pieniedzy w-ſzkátule/ przyzwoitego ſtanowi ſwemu ſplendoru/ na ſwym dworze. A coż za pożytek ubogie te śiatki prace ſwoiey máio? To pewna że tam naczeſtſzy/ że ſie rwáć muſzo: Rumpebatur rete eorum. Wſzák przy prácowitey kondycyey ſwoiey nie wiele dobrego záżyio/ zdrowie ſobie pſuio: á dopieroż kiedy ná Páná tákiego/ ktory nie ná to co ſłuſzna/ ále ná to czego mu potrzebá/ pátrzy/ nápádno: dopieroż mowie w-ſtanie ſwoim nie wiele maio: Rumpebatur rete eorum. Zołnierz u Rzeczypoſpolitey/ i ten poſzedł coś ná rybácze śiatki. Dochodze tego naprzod z-woiennego zwyczáiu/ ktory ieſt táki/ że kiedy woyſko do potrzeby idźie: wſzyku ſwoim dwie ſkrzydłá/ práwe i lewe miewa. Na co kto pátrzy pomyślić ſobie może/ że ná śieć dwiemá tákie ſkrzydłámi ná ryby idoco pátrzy. Dochodze i z-dawnego modrych Grekow konceptu/ ktorzy ſzcześćie Tymoteuſzá Hetmáná ſwego chcoc wyráźić: śieć/ do ktorey fortuná miáſtá i zamki ták ryby iákie nagániáłá/ málowáli. Przez ktoro śieć ſnać nie kogo inſzego/ ieno Rycerſtwo Tymoteuſzowe rozumieli. A że i tego nie przepomnie rybak śiatkámi ryby/ Rzeczpoſpolita dźielnośćio żołnierſko wiele dobrego/ ktorym ſie pochwalić może/ łowi. Rzeczpoſpolita ma od nieprzyiaćielá pokoy; przy pokoiu ma doſtatki: od wiela złego/ ktore zá woyno idźie uwolnienie: ma ſławe; wſzytko to dźielnośćio żołnierſko ták śiatkámi iákimi łowi. Dobrze ia mowie/ że żołnierz u Rzeczypoſpolitey/ i on poſzedł coś ná rybácze śiatki. I wiec

i te śiatki ták śiatkámi ſą / że ná żadne Rumpebatur nigdy nie nápá-
dną? J owßem często bárzo napadáć muſzą: Rumpebatur rete eo-
rum. Powiada mi Poetá/ że Enumerat miles vulnera: Ráná na-
predzey potka żołnierzá. Ráná potkać oná i owego / ktory domowego
pokoiu pilnuie: ále napredzey żołnierzá. Co gdy ia uważam/ kiedy wi-
dze żołnierzá iednego ná twarzy nakárbowánego/ drugiego ßwánk wo-
ienny w-rece ábo w-nodze pokázuiącego: przyznáć muße / że te śiatki
nie cáłe: Rumpebatur rete eorum. A ná koniec / ludźie do publiki
należące: Senatorſkie/ Sądowe/ i tym podobne odpráwuiący funkcye/
wßytko mi ſie widźi / że i oni ſwym ſpoſobem rybáczymi názwáć ſie mo-
gą śiatkámi. A zá to nie śiatki/ ktore ták pożyteczne ludźiom łowią
rybki? Daymy to / że Oyczyzná zá dobrymi práwami ſiedźi / że i od
nieprzyiaćielá / i od ſwoich pokoy ma/ że w-niey Boſka/ iako potrzebá
kwitnie chwałá / że ukrzywdzona ubogich ludźi / ná ludźiach możnych
ſwego doyść może impotentia; wßytko to ſą ryby / ktore w-te dwie
wpadáią śiátki. To pewnie te śiatki żadney nigdy nie doznáią ßárpá-
niny? J owßem i wielkiey: Rumpebatur rete eorum. A to ſie pu-
bliką báwi / czy to nie bywa / że ßkodowáć muśi? Rumpebatur rete
eorum. Żeby urzedowi ſwemu doſyć uczynił / nie ieden i zdrowia co-
kolwiek muśi ná to łożyć: Rumpebatur rete eorum. O Jáśnie oświe-
conym Trybunale mowiąc: przypádnie záwiła iáka ſpráwa: kto o ſu-
mnieniu ſtoi/ iák nalepiey zrozumieć ią chce: áż mu w-głowie trzeßczy:
Rumpebatur rete eorum. Ránna ſeſſya dobrze zá południe trzebá
przedłużyć: áż ſie ieść chce/ nie iednemu zda ſie że żołądek ſie rwie: Rum-
pebatur rete eorum; Seſſya odwieczorna czáſem i nocy zárwie: zá-
czym krotkie ſpánie/ á po tym i iutrzeyßa nie dyſpozycya iść muśi:
Rumpebatur rete eorum. Nie wſpominam tego / że kto ſprawie-
dliwie ſądźi / reſpektámi ſie nie uwodźi / á zá tym ná niewiem tákich
przyiáźni rozerwánie gotowym bywa; ále ia tego nie wſpominam: to
tylko mowie / że i z-tey miáry Rumpebatur rete eorum. Zgołá śia-
tká rybácza dla tego ſámego/że ieſt śiatką/ ná to żeby nie cáła byłá/muśi
być gotowa. Záczym / kiedy o dźiśieyßey śiatce powiádáią / że Rum-
pebatur rwáłá ſie/ rzekłbym / że dla tego ſie rwáłá / że śiatka byłá.
Bá i toby ſie podobno mowić mogło / że dla tego ſie rwáłá / że śiatka
Piotrowa byłá. Siatká Piotrowá o iáko często ná to boleie / że ſie
rwáć muśi! Jnßym śiatkom może być nic: śiatká Piotrowá ma zá
ſwe / Rumpebatur rete eorum. Sieći Piotrową názowe dáną
od Chryſtuſá władzą / tá á czego od nieſpokoynych głow nie ćierpi! iá-
ko ſie rwáć muśi! Rumpebatur rete eorum. Názowe tych / ktorzy
imieniem iego po wßytkim świećie Ewánielią roznoßą; i tá śieć o iá-
ko nie cáła! z-tákowych ludźi iák wiele prac ſwoich ten pożytek wźie-
ło / że im bez duße ná inßy świát kázano! O záprawde śieć nie cáła:
Rumpebatur rete eorum. Názowe ná koniec śiećią Piotrową do-
brá Piotrowi/ to ieſt / Kośćiołowi ná Pietrze zbudowánemu oddáne;
i tá śiatká ná iák wielką czáſem przychodźi nie ochrone. Boże ſie pożal/
że Rumpebatur rete eorum. Zá śiatką Piotrową niech ſie niewiem
iákie uymuią práwá / niech ſie i Boſka przy niey opowiada powagá;
to iey nie wiele pomaga: rwáć ſie muśi: Rumpebatur rete eorum.
O śiatko Piotrowá / śiatko Piotrowá / iáko ćie podárto! Piotr ná
Sądźie Bożym pokaże / kiedy o krzywde ſwą / i powierzonych ſobie
Kośćiołow czynić bedźie!

Te i tym podobne dáćby ſie mogły przyczyny / czemu ſie śieć dźiśieyſza rwáłá: kiedyby inſzey nie dawáłá Ewánielia S. Zgołá śieć Piotrowá dla tego ſie rwáłá / że dobry połow od Páná Chryſtuſá wźiełá: Concluſerunt piſcium multitudinem copioſam: Rumpebatur autem rete eorũ. Poki śieć i oka ryby w-ſobie nie miáłá: nic iey nie było. ryb co nie miárá zágárnełá: áż oná nie cáłá. Rumpebatur rete eorum. Na co gdy ia pátrzę / pomyślić ſobie muſzę: Iáko to dobre świátowe połowy śiatkom nie záwſze pożyteczne. Dałci Bog / śiatko dobry / ktorym ſie cieſzyſz / połow: dał dobre mienie / i tym podobne świátowe pociechy; i więc to iuż ná więtſze ſzczęście? Byże podobno dla tego twego ſzczęścia do Rumpebatur przyđzie / podobno go przypłáciſz / śiatko rwáć ſie będźieſz. Dobrze bárzo o rzeczách ſądźił / ktory napierwſzy ono náſze Polſkie przyſłowie wynálazł: Wielkiego ſie ſzczęścia boie. Boć záprawdę ieſt ſie czego bać. ieſt ſie czego bać wielkiego nieſzczęścia; ále i ten niech ſie nie ubeſpiecza / ktoremu ſie wielkiego od Bogá doſtáło ſzczęścia: ieſt bo ſie czego bać. Iabłoń bárźiey niż potrzebá obrodźi / iabłkámi ſie wſzytká obſypia; áż ſie oná zá to łomie. czego ktoby nigdy nie widźiał / vſłyſzawſzy to odemnie / nie záraz by mi wiáre dał; á ono w-rzeczy áż názbyt ieſt doświádczenie / że iábłoń / ktora dobrze obrodźiłá / z ſzkodą ſie ſwoią łomie. I to czyniąc rozumnym drzewom / czego ſie i one po ſwoich obrodzeniach ſpodźiewáć máią / ná intende dáie. Widzę łáſkę u Bogá máiącą iábłoni / że z-ciebie nie hołotá / przed pátrzącym ná ćię okiem máſz ſie z-czym popiſowáć: że z-ciebie nie ieſt oná iáłowá / w-ſámo tylko liśćie bogátá wierzbo; tym ſie możeſz pochwálić. popiſuyże ſie / chwalże ſie; ále przy tym ná złamánie ſie gotuy. Wielkiego ſzczęścia ieſt ſie czego bać. Był kiedyś táki ná świećie Fortuny obraz / ktory iedne rękę miał złotą / drugą żelázną. Ktory obraz nie iedno mogł mieć tłumáczenie. Mogł go kto ták tłumáczyć: że ſzczęśćie nie tylko ná złocie / ále i ná żeleźie należeć może; nie tylko ten ſzczęśliwy / ktory złotá wiele ma / ále i ten być może / ktory ſie żelázá trzyma. zgołá ſzczęśliwem zwáć ſie ma nie tylko człowiek bogáty / ále i żołnierz dobry; nie tylko ten / ktory czerwone złote liczy / ále i ow / ktory ſzablą dobrze robi. Mogł kto i ták ſobie o nim pomyślić: u ſzczęśćia ręká iedná złotá / drugá żelázna; toć do doſkonálego Rzeczypoſpolitey ſzczęśćia i złotá i żelázá potrzebá. żeby Rzeczpoſpolita doſkonále ſzczęśliwa byłá / nie doſyć ná tym / żeby miáłá złoto / i tego potrzebá / żeby miáłá po kárkách nieprzyiaćielſkich / ták po bruku iákim krzeſzące żelázo; nie doſyć żeby miáłá żelázo / i tego trzebá / żeby miáłá ná ukontentowánie żelázem robiącego Rycerſtwá złoto. Dobre to ſą obrázu tego tłumáczenia. Ia co do intencyey moiey o tym obráźie ták ſobie myślę: V fortuny iedná ręká złotá / drugá żelázna; O toć ſie tey potrzebá bać. Pokáżeć rękę złotą; boyże ſie / żebyś tego nie doznał / że ma i żelázną: to ieſt / żeby ćie udárowawſzy / ubogáćiwſzy / żeláznym iákim pálcátem nie uderzyłá; i owſzem / żeby żelázá iákiego we wnętrznośćiách twoich nie utopiłá. Vtrápiona Oyczyzno moiá / á záś i tego tłumáczenia prawdy ná ſobie nie doznáłá? Wiem ia że fortuná twoiá bez złotey ręki nie ieſt; wiem żeć wiele dobrego nie ſkąpo kiedyś dawáłá: rominąwſzy co inſzego zá Włádyſłáwowych czáſow pięknego / nád złoto droſzſzego pokoiu / wiem żeć nie żáłowáłá / i więcby to oná bez złotey ręki być miáłá? nie ieſt. Ale i to

prawdá /

prawdá/ że i żelázna muśi tey być przyznána. przy złotych ſwych dárowiznách/ á żáć i żelázá nie pokázáłá? kiedyć ſie po te czáſy ták twárdo i oſtro ſtáwiłá/ że cud wielki/ że ćie w-niwecz nie obrácáłá? Dobrze mowi/ ktokolwiek mowi/ że Wielkiego ſzcześćia bać ſie trzebá/ Miła śiatko/ ná dobryś połow nápádłá; boyże ſie/ żebyś ſie zá to nie rwáłá: Rumpebatur rete eorum. Nie mowie ia tu o nieprzeliczonych tákowych śiatek rwániách/ ná przykład o ſzwánkách ná zdrowiu/ bá i ná żywoćie/ do ktorychby wielom śiatkom nie przychodźiło/ kiedyby w-nich rybek ták wiele nie było. Niech nam ná onym rwániu doſyć będźie/ ktore ze wſzytkich ieſt nawiętſze/ á należy ná duſzney ſzkodźie. Siatko dobryś połow od Bogá wźiełá; dayże Boże/ żebyś dla niego ná duſzy nie ſzkodowáłá. Stráſzna ono/ co o tákowych ludźiach Hiſzpáńſki ieden polityk piſze: Divites ſæpiſſimè ſe ipſos malos faciunt, alijs mala. Bogáci ludźie w-tym ſą nieſzcześliwi/ że i ſámym ſobie i komu inſzemu ſą źli; komu inſzemu źle/ ſámych śiebie złymi czynią. To ſtráſznieyſza/ co Swięty Doktor Petrus Damiani mowi/ kiedy o nich táko ſobie imáinácyą czyni; że ie owymi źwierzątkámi/ ktore ná kuchnią tuczą/ zowie: Animalia quæ in proximo mactanda ſunt, indulgentiùs victitare permittimus, & largiora illis alimenta præbemus. Noli igitur pravis hominibus felicitatem hujus vitæ invidere, qui nimirum velut bruta animalia ad macellum edendo properant. Widzę/ że woł ná wſzytko dobrze ſie ma; nie robi iáko drudzy/ lepiey ie niżeli drudzy/ chodźi ták ſáſą iáka/ máło z-niego tłuſtość nie ćiecze/ czego nie máią drudzy. áż on zá to pod rzeźniczy noż; drugim wołkom/ ktorzy w-iárzmie prácuią/ z-ktorych od nędze máło gnaty nie wyglądáią/ nic: á ći pod rzeźniczy noż. Widzę że i kápłonowi w koycu nie krzywdá: żeby ſie dobrze miał/ pilna pilnie tego przeſtrzegá dworká/ czego nie máią drudzy/ áż i ten zá to pod noż; drugim kápłonom/ ktorzy po śmiećiu grzebią/ á zá tym nie wiele tłuſtośći w-ſobie máią/ nic; á on muśi iść pod noż. Co ſie z-tymi źwierzętámi dźieie/ pomieniony Doktor powiáda/ że ſie i z-ludźmi w-fawory świátowe bogátymi dźiać może. Dobrze ſie ná wſzytko máią/ we wſzytkim wygodnie żyią. A coż tego zá koniec? Oto ten/ że podobno pod noż poydą. iáśniey mowiąc/ wiecznie zginą. A zá tego ná ſobie on Pan nie doznał/ ktory iáko czytamy w-Ewánieliey/ dla tego tylko w-piekle dyſzeć muśiał/ że ſie áż názbyt dobrze ná świećie miał. Bogáty ieden człowiek z-ogniow piekielnych ná Abráámá o zmiłowánie proſząc krzyknie; áż mu Abráám ták odpowie: Fili, recordare, quia recepiſti bona in vita tua: Nieboże być to nie może/ z-piekłá nie wynidźieſz/ raz tám záſzedſzy wiecznie w-nim dyſzeć muśiſz. A to/ Swięty Pátryárcho/ dla czego? To powie/ nędzny ten Pan wiele złego ná świećie nárobił/ ludźiom krzywdy wielkie czynił; ná wſzytkie roſpáſáwſzy ſie niecnoty/ co ieno mogł/ wſzytkiego ſobie dozwolił; i dla tego ná wieczne w-piekle zátrzymánie zárobił? Abráám nic tákiego o tym Pánie nie powiáda; wſzytká iego winá/ że ſie dobrze miał zá żywotá: Fili, recordare, quia recepiſti bona in vita tua. Ná ktore ſłowá Miodouſty Bernard in Declamationibus piſząc/ ná miłośnikow świátowych iák ná pijánych/ ktorzy w-pijáńſtwie ſwoim uſneli/ żeby ſie ocknęli/ woła: O iák ſtráſzny powiáda/ Bog w-ſądách ſwoich! I táż to tylko ieſt przyczyná/ że ſie ten Pan do piekłá doſtał/ że ſie do-

l. 8. c. 6.

Luc. 16.

brze ná świećie miał? J odpowiáda / że nie ieſt inßa; dla tego ſie do piekłá doſtał / á ták doſtał / żeby ſie z-niego nigdy dobyć nie mogł / że ſie dobrze na świećie miał: Expergiſcimini ebrij & flete; terribilis enim Deus in judicijs ſuper filios hominum. Hæccine cruciatuum cauſa tota, quòd in hoc ſæculo bona recepit? ita planè: mowi Bernard Swiety; Otoż tobie / nießczeſna śiatko / dobry połow; kiedyś go od Bogá brałá zá nawiętßeś to ßcześćie ſobie poczytáłá; aż też z-tego twego ßczęśćia te obrade maß / że ſie dla niego ták ßpetnie rwáć muśiß: Rumpebatur rete eorum. Nie wſpominam ia tu tego / co w-ßczeſliwych świátowych połowach wielki Doktor Auguſtyn Swiety upátruie / że tákowym ludźiom by też i nagorßa rzecz uydźie; Panu á kto co zgáni / kto ſprawek iego / choćby też nayorße były / nie pochwali: Gloria & divitiæ in domo ejus: & juſtitia ejus manet in ſæculum

Pſal. 111. ſæculi: o ludźiách według świátá wielkich mowi Pſalm: Chwałá powiáda / i bogáctwá w-domu iego. Chwałá Bogu / że drogimi kleynotámi ozdobiony ieſt od Bogá dom iego; á coż zá tym poydźie; Oto to poydźie / że Iuſtitia ejus manet in ſæculum ſæculi: to ieſt / iáko tłumaczy Auguſtyn Swiety / zá człowieká dobrego / ſpráwiedliwego od ludźi miány będźie. J miły Boże! że chwała i doſtatki w-domu iego / dla tego zá człowieká dobrego / ſpráwiedliwego miány będźie? Wiem pewnie / że ten / w-ktorego domu gloria & divitiæ, wielkie krzywdy ludźiom czyni; ná Bogá i ſumnienie nie pomniąc do wiela dobrego nie iednemu przeßkadza: to po ſobie pokázuie / że nikogo ſie nie boi: i więc to on przećię zá człowieká dobrego / ſpráwiedliwego miány będźie? By kto temu nie wierzył / niech ußy miedzy ludźie puśći / á dowie ſie / że nie zá tákiego / iákim ieſt; ále zá ſpráwiedliwego miány będźie. Dobrze czyni / cokolwiek czyni: Iuſtitia ejus manet in ſæculum ſæculi. Ale ia tego nie wſpominam; to tylko mowię / że i to ieſt dowodem tego / że dobry świátowy połow śiatce nie ná dobre wyniść może: Rumpebatur rete eorum. Kiedy ono ſie dom do obálenia ma: á wßyſcy mowią / że mu nic / ießcze poſtoi; chory dźiś / iutro vmrze; á ludźie mowią / że z-niego człowiek zdrowy; á ktore więtßie nießcześćie táki dom / tákiego chorego potkáć może. Kiedyby ie zá tákich / iákimi ſą miano / zábieżećby złemu można; ále kiedy to nikt prawdy nie rzecze: á co z-tákim domem / z-tákim chorym będźie? Tak też o ßczeſliwym według świátá człowieku / ktorego i nagorße ſprawki káżdy kánonizuie / mowiąc: śiatce tey / wielki / ktory ma od Bogá połow / á co wiedźieć ná co wynidźie? Nic pewnieyßego / iáko że iey do rwánia ſie przyidźie: Rumpebatur rete eorum. Ale mi doſyć ná tym / że rybácza dźiśieyßa śiatká dla tego ſie rwáłá / że wielki połow od Bogá miáłá: Concluſerunt piſcium multitudinem copioſam; rumpebatur autem rete eorum.

J więcby ták / iáko poczęłá / do końcá rwáć ſie miáłá? Oto widze / że mądra rybácza opátrzność tego iey nie dopußcza; ma ſie widze do tego / żeby ſie śiatká bárziey nie rwáłá? Ale iákiego wżdy ſpoſobu do tego záżywa? Oto tego ſpoſobu záżywa; ná rybáczą kompánią / ktora nie dáleko byłá / żeby przybywáłá / woła; á kiedy przybyłá / Piotr dánym od Bogá połowem z-nimi ſie dźieli: ryb / ktore ułowił / część w-ſwoie / á część w-ich łodke kłádźie: Annuerunt ſocijs, qui erant in alia navi, ut venirent & adjuvarent eos; & venerunt, &

imple-

impleverunt ambas naviculas. Co kiedy uczynili/ siatce/ ktora iuz zá swe miáłá/ znácznie wygodźili: psowáć sie iey dáley nie dopuśćili: Zgołá bárzo mądrze uczynili. Chcesz siatko/ żebyć dány od Bogá połow nie szkodźił? wiecby ná Socios, ná tych/ ktorzy go nie máią/ záwołáć: z-nimi sie podźielić. Iáśniey mowiąc; chcesz szczęśliwy ná świećie człowiecze/ żeby ć szczęśćie twoie/ dostátki twoie ná dobro wyszły? wiecby ich nie sam záżywáć: ále uboższym ludźiom udźielić. Wie go Pan Bog czym sie dźieie/ że sie dostátni ludźie do tákich udźiałow iákoś nie máią. Bywa owo/ że kiedy z-dźiáłá nie ostrożnie wystrzeło/ dźiáło bárzo przez to szkoduie/ że sie rozerwie/ i niewiem gdźie rozleci. Mogłby sobie ktokolwiek pomyślić/ że ludźie możni czegoś sie podobnego obawiáią: dźiałámi sie iákimiś czynią/ z-ktorych kiedyby sie wystrzelić miáło: to iest/ kiedyby sie co ná wspomożenie bliźniego obrociło/ rozerwánia sie iákiegoś boią: i dla tego/ nabićia/ ktore od Páná Bogá máią/ áż názbyt ochrániáią/ ruszyć go z-siebie nie dádzą/ bá zápalay to dźiáło iáko chcesz/ proś iáko chcesz: tego co iest w-dźiele nie ruszysz/ dźiáło rozerwánia sie boi. A ono to niepotrzeczna/ i inszym wielmi szkodliwa imáinácya. Moie miłe dźiáło ieżeli tego co masz od Bogá/ dobyć z-siebie dopuśćisz/ nie rozerwánia/ ále ulżenia spodźiewáć sie masz. Kiedy owo kto przed Doktorem ná niezdrowie sie skárży: bywa to/ że mu Doktor krwie upuśćić każe. A dla Bogá/ i wiec to krwie upuszczenie ze zdrowiem ludzkim być może? krew ták drogo człowiekowi przychodźi/ trzebá ná nie dobrze ieść/ pić; á ty po iey upuszczeniu zdrowia mi sie każesz spodźiewáć. Oto widzę/ że po iey upuszczeniu/ zdrowie sie trzebá spodźiewáć. Dobrzeby było/ kiedyby ludźie możni o dánych sobie od Bogá dostátkach/ ták o krwi iákiey chćieli myślić. Masz od Bogá wiele? tákże rozumiey/ że w-sobie masz wiele krwie/ ktorey ieżeli nie upuśćisz/ podobno tego wielkim niezdrowiem przypłáćisz. Wiecby iey nie żáłowáć. Wszák ták wiele tych mieć możesz/ ktorzy sie/ że ták rzekę/ miednicámi czynią: żeby tey krwie zárwáć co z-siebie/ dobrowolnie sie nádstáwiáią. Ey nie bądźże ták skąpym/ żebyś iey miał żáłowáć/ bo ináczey/ niezdrowiem muśiałbyś tego przypłáćić. Dobrze náłádowány okret w-wielkim ná morzu iest niebespieczeństwie: tylko iuz utonąć. Dla Bogá co w-tym rádźie czynić. To pewnie ćiężaru trzebá przyczynić? i owszem trzebá go umnieyszyć. W-okręćie są pieniądze/ są drogie máterye/ iest nágotowána dla żeglárzow wiwendá; iuz to prożno/ wszytkiego tego trzebá odżáłowáć/ przynamniey po częśći trzebá umnieyszyć/ ieżeli okręćie ze zgubą swoią dná morskiego niechcesz náwiedźić. Ludźie bogáći ná świećie/ są to dobrze náłádowáne okręty ná morzu; co Pán/ to nie czczy okręt; ktore okręty kiedy sie wodney swoiey drogi trzymáią: tym/ co od Bogá máią/ kiedy sie ćieszą; áż one w-wielkim niebespieczeństwie/ tylko iuz utonąć; á to tylko dla tego/ że bárzo ćiężko idą. A coż w-tym niebespieczeństwie czynić? Moie miłe okręty/ widzę żeśćie wszytkie w-tym/ żeby sie lepiey ná świećie mieć: żeby nowe á nowe intráty/ zyski liczyć. I wiec to wam miłe okręty zdrowo? i wiecby nie lepiey i tego co maćie/ dla dusze wászey/ choć po częśći/ pozbyć? Nie wspominam ia tu tego/ do czego kiedyś Prorok Páński Dániel Nábuchodonozorá Krolá prowádźił/ kiedy mu sie z-zásłużonego grzechámi karánia iáłmużnámi Bogu wykupowáć

powáć rádził; Peccata tua eleemosynis redime. Nie wspominam
Dan. 4. co Chrystus do wiernych swoich mowił/ kiedy im skarby w-niebie
Matt. 6. skarbić sobie kazał: Thesaurizate vobis thesauros in cælo. tych ja/
mowie rzeczy nie wspominam. To tylko do was/ dobrze od Bogá nánadowane okręty/ mowie: i wiecby nie lepiey tego/ co od Boga maćie/ żebyśćie nie zginęły/ choć po części pozbyć? A według maniery/ ktoro nam dźisieyßa Piotrowa piskárya przed oczy kłádźie/ mowiac: dobrym połowem od Bogá obdarzone śiatki/ i wiecby nie lepiey tym połowem i z-drugimi sie podźielić? Annuerunt socijs ut adjuvarent eos. Wola władnacego świátem Bogá ták nam wiele socios tych czásow opatrzyła. Co ubogi/ ratunku cudzego potrzebuiacy człowiek/ to socius: teyże natury/ tegoż do nieba prawa/ taż krwią Jezusowa szczycacy sie człowiek: o záprawde/ socius, Pełno tych socyußow po gnoiach/ pełno po ßpitalach/ ba i po inßych/ lubo tytułu żebráczego nie maiacych/ domach. I wiecbyśćie sie/ miłe śiatki/ rwáć woláły/ niżeli/ żebyśćie tym socyußom z połowu waßego cokolwiek użyczyć chćiáły? Wiem ja wiem/ miłe śiatki/ że gdźie niepotrzebá/ hoyne wiec bywaćie/ połowy waße w socios, ktorzy ták wiele/ iáko i wy/ od Bogá máią/ z ktorych ten tylko pożytek być może/ że ziedzą/ zpiją/ tkaćie. Ale i wiecbyśćie nie lepiey uczyniły/ kiedybyśćie ßczodrobliwość wáßa do tych/ ktorzy wam za sie imieniem Boskim/ Date & dabitur vobis przyrzekáią/ zgoła ktorzy wam po śmierci pożyteczni być mogą/ obróciły? Badźcież śiecią Piotrową/ ktora dánym od Bogá połowem dźielić sie z-drugimi umie: á nadźieia w-Bogu/ że na żadne Rumpebatur nie przydźiećie. Nie wßytkie ryby/ ktore wam błogosłáwieństwo Boskie zagarnąć dało/ w-waße nawy walćie; ále ná ubogą bráćią wáße pomnyćie/ ich część łodki cząstką waßego połowu ładuyćie/ á Bog spráwi łáską swoią/ że w-śieci waße/ ták ná porátowánie nedze bliźnich ßczodrobliwie rozßerzone/ niebo ułowiwßy: do portu pożądáney wieczności ßcześliwie przybijećie. Co day Boże/ ktory żyieß i kroluieß ná wieki wiekow. Amen.

NA V. NIEDZIELE PO SWIATKACH.

Relinque ibi munus tuum ante altare, & vade prius reconciliari fratri tuo. Matt: 5.



Jedy iedno ze dwuch człowiekowi czynić przyidźie: to iest/ ábo Bogu dáry iákie ofiárowáć/ ábo bliźniego rozgniewánego słußną satysfakcyą ukontentowáć; á ktoby nie rzekł/ że od Bogá záczać trzebá? N. N. Jáko/ kiedyby komu/ ábo do krolá/ ábo do prostego iákiego człowieká/ z-powinnośćią iáko mieć sie trzebá/ á

ktoby

ktoby ná to nie przyszedł / że ná krolá pierwszy wzgląd mieć trzebá? A przecie to z-dźiśieyszey Syna Bożego nauki / coś inszego o tym mamy: Si offers munus tuum ad altare & ibi recordatus fueris, quia frater tuus habet aliquid adversùm te: relinque ibi munus tuum ante altare, & vade priùs reconciliari fratri tuo. Przydźieß do kośćiołá ze znáczną iako ofiárą: stánieß sobie przed ołtarzem / chcąc ią P. Bogu ofiárowáć: á w tymći przydźie ná pamięć / żeś komu w-czymkolwiek nie praw / żeś kogo álbo ná czći / abo ná słáwie / abo ná máietnośći uszkodźił; uczyńże ták: ofiáre twoię położ gdźie przy ołtarzu / á tym czásem idź w-skok do onego twego adwersárzá / poiednay się z-nim / przeproś / krzywdy nagrodź: toż dopiero do ołtarza się wroćiß / i dar twoy P. Bogu ofiárowáć będźieß; bo ináczey nie wdźięcznie ćie Pan Bog z-ofiarą twoią przyymie. A to iáko moy Pánie? To to P. Bog barźiey przestrzega tego / żeby człowiek od człowieká nie szkodował / niżeli żeby on sam od tegoż człowieka powinne poszánowánie miał? Ták to iest; Bog barźiey tego przestrzega / żeby człowiek od człowieka nie szkodował / niżeli żeby on sam od tegoż człowieka poszánowánie miał. Cożkolwiek dobrego dla Bogá czynić chceß / ieżeli w-iákim zaśćiu z-bliźnim iesteś / wey Vade prius reconciliari fratri tuo, w-przod o zgodźie z-bliźnim twym pomyśl / toż dopiero do P. Boga przydźieß. Niechże tedy teraźnieysze moie Kazánie ma te propozycią: Bog barźiey tego przestrzega / żeby człowiek od człowieka nie szkodował / niżeli żeby on sam od tegoż człowieká iákie poszánowanie miał. Z-kąd po tym wniosę / co i my w-tey mierze czynić mamy. Boga o pomoc / a łásk wászych o pilne słuchánie proszę.

Pretko barzo po stworzeniu świátá / Sądowi Boskiemu / ná dwuch winowáycow / to iest / ná Jadamá i Kaimá / trzeba było dekretowáć. Więc rzekłby był każdy / że Jadámowa winá karánie nie porownánie większe / niż Kaimowá mieć będźie. Jadámow grzech był ták wielki / on wszytkim inszym grzechom drogę ná świat pokazał / on przećiwko wyraźnemu Boskiemu roskazániu porwał się / on dla biednego jabłuszká Bogá sobie zá nic nie miał: o záprawdę grzech wielki / grzech wielkiego karánia godny! Grzech záś Kaimow / nie ták. Nie był to grzech pierwszy / nie był przećiwko wyraźnemu Boskiemu zakazaniu / Kaim nic o tym nie słyszał / że człowieka nie godźi się zabijáć: á co większa / kiedy się ná Ablá porwał / nigdy go zabijáć niechćiał / i owszem co to iest śmierć / nie wiedźiał. Zgołá grzech iego dáleko był mnieyszy / á zá tym / ktoby nie rzekł / że i karánie iego mnieysze / niż Jádamowe będźie? Patrzmyż co Bog uczynił. Trzebá skarać Adamá; áż on ták go karze: Maledicta terra in opere tuo; --- Spinas & tribulos germinabit tibi: Zá to żeś się tego ważył / będźieß miał to karánie: źiemiá / koło ktorey prácowáć będźieß przeklęta będźie / chwast i ćiernie rodźić będźie. Trzebá było po tym skaráć i Kaima; áż on co inszego mowi: Maledictus eris super terram, quæ aperuit os suum, & suscepit sanguinem fratris tui, de manu tua: Śmiałeś mi rzecz tako / zły człowiecze / uczynić; wey bądźże zá to przeklętym ná źiemi / ktora się nápiłá krwie brátá twego. O záprawdę wielka rożność! dáleko z-tąd do owąd; tám przeklina źiemię / á tu Kaima. A to iáko / moy Pánie? to też to i ty respektami nárabiaß? Jadamá / iáko to Jádámá / to iest / oney twoiey kreatury / onego duchem twym tchnącego / onego Gen. 3. Gen. 4.

Páná ráyſkiego ochrániaß; á ubogiego Kaimá ták iáko záſłużył ka-
rzeß? O nie toć to w tym / nie: ale to / że Jadam grzechem ſwoim
piął ſie ná ſamego tylko P. Bogá; á Kaim ná człowieká. Frater tuus
habet aliquid adverſùm te: Brat twoy zły człowiecze / ma coś / á coś
wielkiego przećiwko tobie; Ma to przećiwko tobie / żeś ná miłość brá-
terſką nie pomniał: i dla tego / karánie nie ná ziemi / iáko Adam: ale
ná twoiey włáſney ſkorze odnieśieß / i będźieß pierwßym dowodem te-
go / że Bog bárźiey tego przeſtrzega / żeby człowiek od człowieká nie
ßkodował / niżeli żeby on ſam / od tegoż człowieká iákie poßánowánie
miał. Czytamy w Piśmie Bożym / że Bog świat ciemnośćiá-
mi dwá rázy ſkarał. ieden raz ſkarał w ten czás / kiedy owo nád Ei-
ptem / przez Moyżeßa ſwoiego dokázował. Miedzy inßymi plagámi
byłá i tá / że Factæ ſunt tenebræ horribiles in univerſa terra Ægy-
Exodi 10. pti. Wßytek Eipt ſtráßnymi bárzo ciemnośćiámi / ták że ieden dru-
giego widźieć nie mogł / pokrył ſie. Drugi raz / kiedy niewinny Syn
Boży / niewinnie ná krzyżu záwießony / ná tymże krzyżu umierał: Te-
nebræ factæ ſunt ſuper univerſam terram. Oboli miedzy tymi cie-
Matt. 27. mnośćiámi / wielka rożność byłá. Ciemnośći Eipſkie trwáły przez
cáłe trzy dni; Factæ ſunt tenebræ horribiles in univerſa terra Æ-
gypti tribus diebus. a te drugie przy śmierći Chryſtuſowey / były tylko
kilká godźin: A ſexta hora, - - - uſq; ad horam nonam. A to cze-
mu dla Bogá. Eipcyánie zgrzeßyli przećiwko Żydom: i cáłe trzy dni
nie widzą. Żydźi zgrzeßyli przećiwko ſámemu Bogu; aż oni tylko przez
trzy godźiny w ćiemnośćiach. A po iákiemuż to? proporcyą iednego
z drugim czyniąc / ieżelić tám ćiemnośći trzydniowe były: toćby tám
miáły być trzyletnie / ſtoletnie / bá i wieczne. I ták ſie to ty moy Pá-
nie bárźiey uyrzyieß o Żydow / niżeli o ſámego ſiebie? bárźiey prze-
ſtrzegaß tego / żeby człowiek od człowieká nie ßkodował / niżeli żebyś
ty ſam od tegoż człowieká powinne poßánowánie miał? Ták to ieſt
ták. A bodaieśmy i teraz tego nie doznawáli / że ták. Nie nowináć
to Pánu Bogu i teraz świat karáć ćiemnośćiámi. Nie o iednym przy-
pádku uſkárżáiąc ſie / może ſie mowić Tenebræ factæ ſunt. Mowiąc
o przypádkach prywátnych / ktore ſie to w iednym domu záwrzeć mo-
gą: Náwiedźi owo P. Bog dom iáki śmierćią tego / ná ktorym mu
wiele należáło; aż wßędźie żałobá: Tenebræ factæ ſunt. Jegomość
wßytko potráćiwßy / w ſtárey ſukni chodźi: Tenebræ factæ ſunt.
Dwor z ſtodołámi zgore / tám gdźie wiele dobrego było / nic nie widáć
ieno popioł i węgle: Tenebræ factæ ſunt. Jeden ſie fráſuie o to /
drugi o owo: weſołey twárzy nie obaczyß: Tenebræ factæ ſunt. Ale
ia o tákich przypádkach nie mowię. Mowiąc záś o przypádkach po-
ſpolitych: Przebierze ſie owo w iákim krolestwie tych / ktorzy Oyczy-
źnie dobrą rádą pomagáli: ták właśnie iák niebo ſłonce oświecáło; á
co tám inßego mowić / ieno że Tenebræ factæ ſunt. Przebierze ſie
mądrych / ſerdecznych / odważnych káwálerow: Tenebræ factæ ſunt.
Przebierze ſie ludźi doſtátnich / onych drugich krolikow / onych tyśią-
cámi woiennego ludu okrytych Pánow: Tenebræ factæ ſunt. Swie-
ćiły kiedyś iáſne ſłoneczká / miło było ná nie pátrzáć / miło było świá-
tła ich i temu i owemu záżywáć; pięknie było z nimi niebu / pięknie
minoribus aſtris; áż teraz ćiemno: Tenebræ factæ ſunt. A dla Bo-
gá! dla czegoż to? To pewna że nie dármo. Podobno to tám ubogi

Izráel

Izráelitowie w-tym Egipćie ſwe obćiążenie mieli / i ſamemu Bogu nie raz podobno do ukrzyżowania przyßło: i dla tego Bog tymi ciemnośćiami karze: á karze tak / że więkßy ma reſpekt na Izraelſkie ukrzywdzenie: niżeli na ſwoie ukrzyżowanie. Dźieią ſie iákie grzechy przećiwko P. Bogu; karze ie P. Bog ciemnośćiami: ale to te ciemnośći nie długie. Ab hora ſexta, --- uſq; ad horam nonam. Dźieie ſie wiele złego i przećiwko bliźniemu; Izraelitowie roboty / ktorych nie powinni / robią: czynße nad ſłußność płacą: tego tylko nie doſtáie / żeby do nie miłośiernego iakiego zarąona / i dźiatki i żony tracili. O wiec tu czego ſie więkßego obawiać; muśi tu być Tenebræ tribus diebus. Żal mi was / barzo żal / niegdy iaſne / á teraz melankolicznymi ćiemnośćiami pokryte Ruſkie kraie. Rzekłbym o was / że u was Factæ ſunt tenebræ horribiles tribus diebus; ale to mało. Rzekłbym / że przez trzy / nie dni / ale láta; lecz i to mało. Rzekłbym że przez cztery abo pięć lat; i to mało. Słuchacze moi / wßak iuż śiodmy rok tych ciemnośći poczynamy; słońca ſie doczekać nie możemy. Nie możemy ſie doczekać onych doſtátkow / onych ſplendorow / onego złotego pokoiu. Zgoła Factæ ſunt tenebræ horribiles: Ciemnośći to tam i ſtraßne i długie. A dla czegoż? prawda że ſie podobno do do tego przyłożyło Syná Boſkiego ukrzyżowanie / to ieſt / grzechy przećiwko ſamemu Bogu uczynione, ale to mianowićie ſkładać na to / że Frater tuus habet aliquid adverſùm te. Mieli poddani przećiwko Panu / ubodzy ludźie przećiwko żołnierzom krolewßczyzny Tenutarzom. Ten łuk tak barzo ćiągnął / że też iuż wytrzymać nie mogł: ten konik tak długo pod nieznośnymi ćiężarami robił / aż też upadáć muśiał; i dla tego też te tak ćiężkie / i długie ćiemnośći przypadły / i znać świátu dały / że Bog barziey tego przeſtrzega / żeby człowiek od człowieka nie ßkodował / niżeli żeby on ſam od tegoż człowieka pośánowanie miał. Przydo raz zdradliwi Faryzeußowie do Chryſtuſa z-iedną do ſumnienia należącą wątpliwośćią / ktorá táka była: Licet cenſum dare Cæſari, an non? Nauczyćielu prośimy ćie o náukę / co w-tey mierze czynić mamy; wieß że Pogańſkiemu Ceſarzowi trybut płáćić muśimy: pytamy ćie tedy / czy my to dobrze czynimy / czy ſie to godźi? A Chryſtus co? Każe ſobie dáć monetę Rzymſką; i obaczywßy ná niey obraz Ceſárſki / rzecze: Reddite ergo quæ ſunt Cæſaris Cæſari, & quæ ſunt DEI DEO: Oddawayćie co ieſt Ceſarſkiego Ceſarzowi / á co Boſkiego Bogu. Jeſt rzecz godna uważenia / co to ieſt / że Chryſtus pierwey kłádźie Ceſarzá / niż Bogá? Oddawayćie co ieſt Ceſarſkiego Ceſarzowi; co uczyniwßy / dopiero będźiećie co ieſt Bożego Bogu oddawáć. A to iáko / moy Panie? to to Ceſarz przed ſamym Bogiem bráć będźie? Tak to ieſt / Ceſarz i przed ſamym Bogiem bráć będźie. Ale to między ludźmi nie tak bywa? Każdy ſwe by chćiał w-przod bráć / niżeli komu inßemu życzyć. I ſamći to Eliaß / kiedy przyßło ubogiey wdowki o podpłomyczek prośić / á oná ſie ſáma ſwą i ſynáczká ſwego potrzebą wymawiáłá / śmiał to mowić: Da mihi primò: w-przod ieno mnie. A ty widzę ináczey; Ceſarz i przed tobą bráć będźie. Tak to ieſt / Ceſarz i przed Chryſtuſem / i przed ſámym Bogiem bráć będźie. Mogłbym ia z-tąd wźiąć pochop mowienia o tym / w-iákiey to ochronie Bog Panow u poddanych ſwoich mieć chce. Szánuieß Bogá? o wiedz że / że Chryſtus Pan i przed

Matt. 22.

Bogiem ſámym / Páná kłádźie. Toćby nań powinny reſpekt mieć / toćby nan ſuſpicyámi / onymi nie pieknymi mowámi nie nacierać. Ale że to do rzeczy moiey nie należy: teraz ia to tylko mowie / żeć to i z-tod dáie ſie znáć / że P. Bog bárziey tego przeſtrzega / żeby człowiek od człowieká nie ßkodował / niżeli żeby ſam od niego co powinien miał. Nie radci to P. Bog widźi owego Reddite, onych uczynnośći / ktore ſie przećiwko niemu / pominowßy Cæſarem, dźieią. Czuie ſie kto do tego / że bliźniemu co tákiego winien; wie pewnie że to cudze; pocznie go gryść ſumnienie; áż on ſobie myśli / To ia to muße dáć ábo ubogim / ábo ná Mße świete. Jako? ubogim ábo ná Mße świete? á Ceſarz gdźie? á niewießże to ty / co Chryſtus mowi; Reddite quæ ſunt Cæſaris Cæſari: temuć to czyie ieſt oddáć trzebá. Ceſarz co swego i przed Bogiem bierze. Naydźie ſie i táki / ktory ubogiemu poddánemu umyślnie co weźmie / żeby dał ná kośćioł; bedźie iáki ſpadek / ktory do tego á tego dźiedźicá należy; áż Jegomość zá pieniążki / áż ſie on tym wymawia / że to ná kośćioł obroći. Jako? ná kośćioł obroćiß? á Ceſarz gdźie? Za pierwey ći to o dźiedźicu / niż o kośćiele myślić trzebá: iemu koniecznie oddáć trzebá: nie przyymie tego Bog od ćiebie / ieżeli Frater tuus habet aliquid adversùm te: ieżeli ná ćie kto płácze / ieżeli przy tey twoiey ofierze tákie paćiorki zá ćie mowi: Bodayże go Bog ſkarał / boday i ſwego nie záżył. Ey nie bedźie to ofiárá / ále nowa Boſka obrazá. P. Bog z ludźmi czyni w-tey mierze coś podobnego / co ono z-oślicą Baláámową kiedyś uczynił. Wsiądźie ſobie Baláám wießczek ná oślice / wypráwi ſie nad wolą Bożą w-droge ná to / żeby Izraelſkiemu złorzeczył ludowi. Jedźie ſobie śmiele / wyiedźie miedzy płoty; áż Anioł Páńſki ſtánie przed nim z-mieczem; oślicá poſtrzeże Anioła / ſtánie / iść dáley niechce: Baláám ſie gniewa: oślicá iść niechce. Pocznie ią kijem dobrze okłádáć; á ośliCá iść niechce. J gdy ią ták nie miłośiernie kátuie: áż mu Bog otworzy oczy / że Anioła obaczy. Poyrzy Baláám ná Anioła / Anioł nań ſurową twarzą krzyknie:
Num. 22. Cur tertiò verberas aſinam tuam? á cożeś oślice iuż trzeći raz bijeß? coż ći złego uczyniłá? Foremna to záprawde tego Anioła reprehenſia. J nie miałżeś miły Aniele / o co inßego Baláámá karáć? To to u ćiebie nawietßa / że oślice kátuie? Zá lepiey żeby to ná Baláámá záraz o to krzyknąć / że złym nie cnotliwym umyſłem w-te ſie droge puśćił: á ná to ſie puśćił / żeby ludowi od Boga ulubionemu / ubłogosłáwionemu / od wiela złego ták wielkimi cudámi obronionemu / złorzeczył. To mu trzebá było zgánić: á ieśliby trzebá było i uderzyć. A ty mu łáieß / że oślice bije. A po iákiemuż to? kiedyby to nie Anioł; tobym ia rzekł / że w-nim ieſt owá niektorych dworſkich ludźi fántázya / u ktorych lepßa czáſem beſtya / niżeli człowiek. Szkápá álbo pies / o w-iákiey ochronie? Boże uchoway tknąć / potrąćić; á człowiek żadnego reſpektu nie ma. Ale że to Anioł nie człowiek / znowu ia mowie że to foremna iákaś tego Anioła nagáná. Otoli iáko tákо / ia rozumiem że Pan Bog częſtokroć coś podobnego z-námi czyni. Naydźie ſie iáki Baláám / ktory i ná ſámego Bogá powſtáie / przećiwko iego Woli to i owo czyni. Tenże bliźniemu krzywde iáko uczyni; áż Bog zápomniawßy ſwey krzywdy / o krzywde bliźniego czyni; áż nań woła: Cur verberas aſinam tuam? O kiedyby nam Bog dał te łáſke żebyśmy iezyk iego / ktorym wiec do nas mowi / zrozumieć mogli! po-

gli! podobnobyśmy ſie częſto tego ſenſu w-nim domácáli; Cur ver-
beras aſinam tuam? A co wiedźieć/ ieżeli do nas Bog nie w-ten ſens
mowi/ kiedy owo nas to ſzczegulnymi to i poſpolitymi plagámi karze:
kiedy owo ábo matká dźiecie/ abo ſzkolny nauczyćiel diſcypułá o złe ie-
go ſprawki karze/ káże go ſobie położyć ná łáwie; zátnie raz/ drugi/
trzeći: á zá káżdym razem a Staśiu czemuś to zły? czemuś ſwawolny?
czemuś nienabożny? czemuś niedbáły? Więc i P. Bog kiedy nas ka-
rze/ podobno coś podobnego do nas mowi; á niewiem ieżeli nie to co
Anioł do Báláámá. Vderzy P. Bog woyną/ uderzy powietrzem/
vderzy tákim przypadkiem; á zá káżdą ráźo Cur verberas aſinam tu-
am? á czemuś to zły ná ono ubogie bydełko twoie? czemuś zły ná
poddanych? czemuś zły na czeladź? czemuś zły ná ubogie ſąśiady/ i ná
inſze ktorzyć ſie odiąć nie mogą? Cur verberas aſinam tuam? Cze-
mu krzywdźiſz? czemu nieſłuſznym poćiągániem do práwá w-niwecz
obrácaſz? czemu odkázuieſz? Cur verberas aſinam tuam? Czemu nie
pomniſz żeś człowiek iako i oni/ Sądu Boſkiego czekaſz iáko i oni?
Cur verberas aſinam tuam? Rozumiem/ mowię/ że Pan Bog ták
nam rozpowiáda/ kiedy nas iák złe dźieći chłoſzcze. Nie mowi on ták
dálece/ Czemu przećiwko mnie to á to czyniſz? czemu w-tym mnie nie
ſłuchaſz? ále Cur verberas aſinam tuam? Owo zgołá ieſt to wielka
prawdá/ że Pan Bog bárziey tego przeſtrzega/ żeby człowiek od
człowieká nie ſzkodował/ niżeli żeby ſam od niego powinne poſzánowá-
nie miał. Bá daway ty P. Bogu niewiem co: ieżeli Frater tuus ha-
bet aliquid aduersùm te, ieżeliś bliźniemu twemu niepráw: Wſzy-
tko zá nic nie ſtoi. Trzebá pomnieć ná Chryſtuſową przeſtrogę: Va-
de priùs reconciliari fratri tuo; wprzod bliźni niech ma co ſwego:
toż dopiero i P. Bog od ćiebie przyiąć może. A ktora ofiárá może być
Bogu milſza/ iáko krew ludzka dla wiáry świętey poſpołu z-duſzą wy-
lana? Wſzák wiemy co o tey ofierze Syn Boży dawno powiedźiał:
Majorem hac dilectionē nemo habet, quàm ut animā ſuam ponat Ioan: 15.
quis pro amicis ſuis. Wielka ieſt rzecz/ i miłośći Boſkiey pełna/ nie
żáłowáć Bogu ſubſtáncyey ſwoiey/ nie żałowáć wolnośći ſwoiey/ ſławy
ſwoiey/ ábo czegożkolwiek tákiego. Ale kiedy to kto i krwie i duſze
ſwoiey dla Bogá nie żáłuie/ O to dopiero ofiárá. A przećie to/ ieżeli
Frater tuus habet aliquid aduersùm te, i przy tey ofierze twoiey Va-
de priùs reconciliari fratri tuo. Bá choćbyś i ſto razy dla Bogá u-
márł: ieżeli bliźni ma co ná ćię/ ieżeli ſie z-ſobą zrzećie/ nic to nie po-
może/ rzecze Bog: Relinque munus tuum. Wſzák wiádoma ieſt
wſzytkim oná ſtráſzna w-żywotách świętych położona Hiſtorya/ o zápá-
mietáłym iednym człowieku Saprycyuśie/ ktory dla tego sámego że
w-gniewie ná iednego bliźniego ſzedł ná męczeńſtwo/ nie był tego go-
dźien żeby męczennikiem zoſtał. Iuż zły człowiek ná plácu klęczał: ten/
ná ktorego złą chętkę miał/ przepraſzał/ ná Bog żywy prośił żeby od-
puśćił/ żeby ſobie oną niechęćią do ták wielkiey łáſki Páńſkiey nie prze-
ſzkadzał. Otoli on ták był niebáczny/ że ſie użyć nie dał. Nie umiał
posłuchać Chryſtuſowey rády: Vade priùs reconciliari fratri tuo:
i dla tego do tego przyſzło/ że co przed tym ſtátecznie przy wierze ſtał/
ni z-tego ni z-owego odmienił ſie/ wiáry ſie záprzał/ i ták z-plácu ná
karánie wieczne záchowány ieſt zprowádzony. Ták to ták Bog ofiar
náſzych nie przyymuie/ ieżeli rekoncyliácyey z-bliźnim w-nas nie widźi.

Tak pilnie tego przeſtrzega/ żeby człowiek od człowieká/ ieżeli nie ná czym inßym/ przynamniey ná przyiaźni nie ßkodował/ że dla tego i ſwego uſtąpić chce. To tak P. Bog. á my iáko? Iuż to prożno/ ieżeli chcemy żeby dobrze było/ iákiemu tákiemu z-tych/ ktorzy bliźniemu niepráwi o to wprzod trzebá ſie ſtáráć; Vade priùs reconciliari fratri tuo. Bá niech bedą niewiem iákie prezenty i pożytki/ daymy to że bedźie Munus ad altare: ty Bogá chćiey nasládowáć/ náde wßytko ná toć oko potrzeba mieć/ żeby bliźni nie ßkodował. I ty/ i ty/ i dźieśiąty ktory mie ná ſwoie ſtrone przećiągaß. Vade priùs reconciliari fratri tuo. Ale ſie ia łáſce Wći mego Mośćiwego Páná zálecam/ w-tobie nádźieią; Priùs reconciliare fratri tuo. Bogá o pomoc proßę/ temu ofiáre oddáie? Bá chocbyś ty świat cały wzgore nogámi chćiał wywrocić/ ia nie mogę ináczey mowić/ tylko Vade priùs reconciliari fratri tuo. Boże tego nie day/ żebym ia to twoie Offers, z-ktorym mi ſie ſtáwiaß/ niżeli bliźniego twego przeiednaß/ miał przyiąc. Iákoby mi to ćieżko ná Sądźie Bożym było: iákoby mi to do niebá przeßkodźiło? kiedybym ináczey uczynić miał.

1. ad Corint. 3.

Páweł S. Apoſtoł o miłośći bliźniego dyßkuruiąc/ miedzy inßymi rzeczámi kłádźie i te słowá: Si linguis hominum loquar & Angelorum: --- Si diſtribuero &c. Si dedero &c: charitatem non habuero: nihil mihi prodeſt. Bá chocbym ia i niewiem co i iáko mowił: chocbym nie żałował/ dawał; ieżeli miłośći bliźniego mieć nie bede/ nic mi po tym wßytkim/ nic nie wſkoram: Nihil mihi prodeſt. O iáko to piekna/ i przed Bogiem płatna/ kiedy nie tylko Páweł/ ále i káżdy inßy/ ktory ſie do tego czuie że miłośći bliźniego nie ma: od ołtarzá/ ná ktorym chćiał złożyć dar ſwoy/ odchodząc może toż mowić: Si charitatem non habuero, nihil mihi prodeſt. Niech bedźie niewiem iákie loquar, niewiem iákie dedero, niewiem iákie diſtribuero; przećie mi to nihil prodeſt. Iużem też tákich i owákich ſpoſobow záżywał: przećiem też Pan/ mam záśćie z-ſąſiádem/ ktorego ledwie ná ieden zágon ſtánie: á przećie tákimi wßytkimi zabiegámi nie mogę ſwego dokazáć: Nihil mihi prodeſt. Proßę/ do nog vpádam: Nihil mihi prodeſt: Bá Etſi dedero, diſtribuero: nihil mihi prodeſt. To mi ßkodźi/ że miłośći bráterſkiey nie mam: Zgoła żem bliźniego ußkodźił. Iáki táki tym mie zbywa: Vade priùs reconciliare fratri tuo. Ktorzykolwiek ſą tákimi Ołtarzámi/ od ktorych to ći nieforemni Sákrifikantowie z-táko deſperácyą odchodzą; niech u káżdego dobrego pochwałę/ ná Sądźie Bożym pofolgowánie/ w-niebie zapłátę máią. A ia pokazáwßy/ iákom obiecał/ że Bog bárźiey ſtoi o to/ żeby człowiek od człowieká nie ßkodował/ niżeli żeby ſam od kogo cokolwiek miał: i námieniwßy co i my w-tey mierze czynić mamy; rzecz moie kończe. Bogu cześć i chwałá ná wieki wiekow.

Amen.



NA VI. NIEDZIELE PO SWIATKACH.

Miſereor ſuper turbam, quia ecce jam triduo ſuſtinent me -- manducaverunt -- & ſuſtulerunt quod ſuperaverat de fragmentis ſeptem ſportas. Marci 8.

Miłosierdźie Boże z przyzwoito bárzo naturze ſwoiey przychodźi do nas dnia dźiśieyſzego rzeczą: N. N. Przychodźi nie z-oſtrym iakim mieczem / nie z-iakim twárdym kijem / á przynamniey nie z-fukami / nie z-groźbami: w-iaki ſpoſob Spráwiedliwość wiec przychodźi / kiedy do nas przychodźi; ale z-chlebem / żeby im lud poſilenia potrzebuiący nakarmić / i ták z-wrodzoney ſobie ku podratowániu nędze ludzkiey ſkłonnośći wygodźić. Chodząc koło zbáwienia ludzkiego Syn Boży wielkie tłumy nabożnego ludu przy ſobie obáczy; widźi / że ieść co nie máią; od miáſtá / w-ktorymby ſie co mogło kupić / dáleko; ieśli też co z-ſobą byli przynieśli / to iuż ziedli; bez poſiłku w-drogę ich do domu puśćiwſzy nie ieden z-nich dla przegłodzenia w-drodze uſtác muśi. Aż ſie on nád potrzebą ich zmiłuie / i chlebá im cudownie doda: Miſereor ſuper turbam, quia ecce jam triduo ſuſtinent me, nec habent quod manducent --- Et accipiens ſeptem panes, gratias agens fregit & dabat diſcipulis ſuis ut apponerent, & appoſuerunt turbæ -- Et manducaverunt & ſaturati ſunt. O zaprawdę miłośierdźie Bogá náſzego / widzę ia / że ſie ty w-cudzy urząd / w-urząd mowię ſpráwiedliwośći nie wdaieſz: nie z-tym / z-czym ſpráwiedliwość zwykłá / ále z-tym co do ćiebie własnie należy / z-chlebem do nas przychodźiſz. A iakże te twą gośćinę przyiąć? Ja co ze mnie / ták ią przyymuię. Słyſząc że dobroczynny Chryſtus miłośierdźie ſwoie ludźiom iego potrzebuiącym pokazał / chlebem ich nakarmił. mowię moiey dźiśieyſzey te zabáwkę daię. Z-Ewánieliey / ktorom przeczytał / dwuch ſie rzeczy nauczyć żechcę; Naprzod / iáko ná miłośierdźie Boſkie mamy zárabiać; á po tym chlebá / ktory z-hoynośći Boſkiey mamy / iáko mamy záżywać. Ten / ktory o potrzebuiącym poſiłku chwalcow ſwoich nie zapomniał głodźie / i o moiey niech wiedźieć raczy mowie.

Co do tego pytánia / iáko ſobie ná miłośierdźie Boſkie mamy zárabiáć / mam ná nie odpowiedź z-onych Páńſkich ſłow: Miſereor ſuper turbam; quia ecce jam triduo ſuſtinent me. żal mi tego ludu / zmiłowáć ſie nád nim muſzę. A coż w-nim tákiego / moy Pánie / widźiſz / ná co pátrząc zmiłowáć ſie nád nim muśiſz? To ćię pewnie do tego zmiłowánia wiedźie ćiężka tego w-ktorey ieſt / potrzebá; ieść co nie máią / od głodu ledwo kámieniá nie ukąſzą: co ty widźiſz / i dla tego politowánie nád nimi maſz. Prawdá / że i tá tego ludu potrzebá wiel-

bá wielkim mu powodem do miłośierdźia byłá; otoli kiedyby czego inſzego nie było/ oná ſámá podobnoby nie wiele w-nim ſpráwiłá. J co inſzego być muśiáło/ co nie kámienne Chryſtuſowe ſerce do miłośierdźia wzruſzyło. A coż to tákiego było? Oto to było/ że ći/ ktorzy miłośierdźia Páńſkiego nád ſobą doználi/ przy potrzebie ſwoiey dobrymi ludźmi byli: nauki Chryſtuſowey chcąc ſłucháć/ zá nim chodźili: domu i zabáwek domowych zápomniawſzy/ wſzyſcy w-tym byli/ żeby ſie czego dobrego od Páná nauczyli/ ieden i drugi dźień ná tákowey oney zabáwce ſtrawiwſzy/ iáko ludźie wſteſknic ſie do domu mogli; Ey iuż też tego nabożenſtwá doſyć/ do domu czás: á wſzák ſie i inſza okázya trafi do tego posłuchánia Chryſtuſowey náuki; bá i koniecznie tego potrzebá/ żebyśmy ſie do Bogá po miłośierdźie mieli. Cokolwiek/ mowie/ tákiego ſobie mogli pomyślić: Otoli oni nic tákiego nie mowią: przez cáłe trzy dni przy Chryſtuśie trwáią. Co Pan widząc: potrzebe ich/ że nie mieli co ieść/ tym uczcił/ że ſie nád nią zmiłował: Miſereor ſuper turbam, quia ecce jam triduo ſuſtinent me, nec habent quod manducent. Zgołá tym ſobie ná miłośierdźie Chryſtuſowe zárobili/ że dobrymi ludźmi byli. Uczmyſz ſie i my/ iáko ſobie ná toż miłośierdźie zárabiáć mamy. Miłośierdźia Boſkiego o iák wiec czeſto ſobie życzymy! Po miłośierdźie do Bogá iák do iákiey ſtudnie po wode w-ládá potrzebie náſzey idźiemy; Przypádnie potrzebá iáka ná Oyczyzne/ przypádnie ná wſzytko Chrześćiáńſtwo/ ná prywatny káżdego domek; aż my do Bogá po miłośierdźie. Wiedzmyż/ że o doſtąpieniu iego w-ten czás napewnieyſzymi być możemy/ kiedy dobrymi ieſteśmy: iuż to prożno do Boſkiego miłośierdźia ſuſtinent me, to ieſt/ cnoty potrzebá. Jeſt rzecz godná uważenia/ co to ieſt/ że Apoſtoł Swięty Páweł/ kiedy o miłośierdźiu Boſkim mowi/ Bogá Oycem miłośierdźia zowie? Pater miſericordiarum, &

2. ad Cor. 1. Deus totius conſolationis. A to czemu? J wiec go nie mogł názwáć Sprawcą miłośierdźia/ Pánem/ Krolem/ miłośnikiem miłośierdźia? Wolno káżdemu iáko chce koło tych słow Apoſtołá Swietego dyſzkurowáć; wolno Bernárdowi Swietemu mowić: Rectè

Sermone 4. in Natali Domini. Pater miſericordiarum dicitur, quòd miſerendi cauſam & originem ſumat ex proprio; judicandi vel ulciſcendi magis ex noſtro: Słuſznie bárzo Oycem ſie miłośierdźia zowie; gdyż iáko Oyćiec Syná rodźi z-ſwego włáſnego/ to ieſt/ z-iſtoty ćiáłá ſwego/ ták Bog przyczyne i początek miłośierdźia bierze z-śiebie ſámego: przyczyne i początek ſądu i pomſty bárdźiey z-grzechu ludzkiego. Ja co do rzeczy moiey/ ták o tym mowie: Bog Oycem ſie miłośierdźia zowie; o wiedz że człowiecze/ że/ kiedyć o miłośierdźie Boſkie idźie/ o Bogu iák o Oycu maſz myślić. A co zá tym idźie: ponieważ Oyćiec i Syn ſą Correllativa, Oyćiec bez dźieći być nie może; Oycá tego ſynem maſz być; bo ináczey ieżeli ſynem nie ieſteś; iáśniey mowiąc/ ieżeli cnoty/ ktora człowieká ſynem Bożym czyni/ nie maſz: miłośierdźia iego podobno ſie nie doproſiſz. Bá chocbyś do Bogá/ Miſerere, miſerere, zmiłuy ſie Boże/ przez cáłe dni i nocy wołał; ieżeli ſynem mu nie ieſteś/ nic ná nim nie wywołaſz/ miłośierdźia ſie nie doproſiſz. Zda mi ſie/ że ſławny w-Ewánieliey márnotrawnik reſpektowáć ná to umiał/ kiedy ſie o miłośierdźie rozgniewánego ſwawolą ſwoią Oycá ſtarał. ſwowolny młokos należącą do ſiebie ſubſtáncyą wźiąwſzy/ od

Oycá

Oycá niewiem gdźie zaydźie / o Oycá nie dba ; wie o tym dobrze / że
Oyćiec ná złe poſtępki iego boleie : kiedy o nim co złego / że ſobie w-
cudzych kráiách ladáiáko poczyna / uſłyßy / od żalu mało nie umiera ;
ſyn ná to nie dba ; i owßem i to być może / że z-ſwawolną kompánią
z-Oycá żárty ſobie ſtroi : zgołá niebaczny márnotrawnik ták żyie / że
obrážonemu od ſiebie Oycu ſynem być niechce. Ná ktorey ſweywoli /
kiedy coś nie máło czáſu ſtrawi / nędza mu dokuczy ; widźi / że mu łá-
ſki Oycowſkiey trzebá ; żeby ſie nád nim obrážony ſtáruſzek zmiłował ;
w-nędzy oney / w-ktorey był / umieráć mu nie dopußczał ; aż on ták
czyni : ſynowſtwo / ktorego iák ſuknią z-grzbietá złożył z-ſiebie był / i
owßem ktorego był zápomniał / ná ſie znowu bierze / z-nim do Oycá
idźie. Surgam & ibo ad Patrem meum, & dicam ei : Pater, pec- Luca 15.
cavi in cælum & coram te; jam non ſum dignus vocari filius tu-
us : fac me ſicut unum de mercenarijs tuis. Co kiedy uczyni /
iáko przyſtało ná ſyná Oycu ſie ſtawi : wielkiego onego miło-
śierdźia Oycowſkiego / o ktorym ſłyßąc płákáć ſie chce / doznа : Vi-
dit illum pater ipſius, & miſericordiâ motus eſt, & accurrens ceci-
dit ſuper collum ejus, & oſculatus eſt eum - - Dixit autem - - ad
ſervos ſuos, Citò proferte ſtolam primam, & induite illum, & da-
te annulum in manum ejus, & calceamenta in pedes ejus, & addu-
cite vitulum ſaginatum & occidite, & manducemus, & epulemur,
quia hic filius meus mortuus erat, & revixit, perierat, & inventus
eſt. Jeſt záprawdę czego temu márnotrawnikowi winßowáć ; że
wßytko utráciwßy / tego przynamniey co nawiętßego miał / to ieſt /
rozumu nie utráćił. Zgołá że o miłośierdźie Oycowſkie / ták iáko po-
trzebá / to ieſt / przez ſynowſtwo ſtáráć ſie umiał. Czego kiedyby ſie
był nie domyślił / w-ſtárey niełáſce Oycowſkiey / á zá tym i w-nędzy
ſwoiey pewnieby był zoſtawał. A ktoby był o miłoſnym pocáłowániu /
ktorym od Oycá ieſt przyięty / o ßáćie w-ktorą ieſt ubrány / o pierśćie-
niu ktory ná rękę iego ieſt włożony / o weſołym bánkiećie ktorym od
Oycá ieſt przyięty / ſłyßał : kiedyby ſie obrážonemu od ſiebie Oycu ſy-
nem był nie ſtawił. Kto ná miłośierdźie Boże chce ſobie zárobi / trze-
bá mu ſynem tego / to ieſt / dobrym człowiekiem być. Wielki /
rzeczy do Bogá należących świádomiec Pſálmiſtá ludzkie náße nádźieie
do Boſkiego tymi ſłowy zácheca miłośierdźia : Sperate in Domino : Psal. 4.
Mieyćie / powiáda / nádźieię w-Bogu / dobrze wßytko będźie : iáko
dobry / pewnie ſie nád wámi zmiłuie. Niech dobroć iego pochwalona
będźie / że o nas nie zápomni / że ſie nád námi zmiłuie. Ale co i iáko
czynić / żeby tego iego zmiłowánia ná ſobie doznáć ? To pewnie każeß
nam onymi żebrakámi być / ktorzy kiedy pátrzących ná ſie ludźi do zmi-
łowánia pobudźić chcą / nędze więc ſwoie ußom i oczom ich iáko mo-
go przekłádáią ? Będźie człowiek ſlepy / ręce ábo nogi obćięte máiący /
ábo od goźdźcá / ábo od piekielnego ogniá ná ćiele zepſowány ; áż on
owe ſwoie wády káżdemu pokázuie : ſłowy / ná iákie go ſtánie / udáć
ie ták nalepiey chce. Mieyćie / powiáda / baczenie ludźie miłośierni ná
nędze moie : wßák widźićie co ſie ze mną dźieie ; dla náwiedzenia Bo-
ſkiego zárobić ſobie ná ßtukę chlebá nie mogę ; nie dopußczayćież mi
głodem umieráć / tákim ßelążkiem / by iednym kąſkiem chlebá chćiey-
ćie mie podrátowáć : przez nadroßße Jezuſowe Rány / przez Náświę-
tßą Pánnę proße was / miłośiernym okiem żebyśćie ná wielką nędze

moie chćieli weyrzeć. Wiec to Pſalmiſto Swiety i nam co podobne-
go każeſz czynić/ kiedy ſie nam o miłośierdźie Boſkie każeſz ſtáráć? Po-
trzeby naſze/ nedze/ kálectwá náſze/ przed máieſtat Boſki każeſz przyno-
śić/ i dobytym z-głebokiego ſerca głoſem/ żeby o nich wiedźieć raczył/
dobroći iego prośić? Pánie moy/ wſzak wſzytko widzacym Bogiem
ieſteś; co ſie ze mną dźieie/ czego mi potrzebá/ wſzytko dobrze wi-
dźiſz; że prawdźiwym Adámowym ſynem ieſtem/ z-ćiezkośćiámi/ kto-
re mi ſie przykrzą/ nie wiem co czynić; choćbym twárdym kamieniem/
ábo z-miedźi ulanym poſągiem był/ miałbym co z-nimi czynić; á coż
kiedy tak ſłábym dźiełem twoim ieſtem/ dopieroż mam co od nich ćier-
pieć. Jeſtem ták wźiete pod młot od kowalá żelázo/ ták śćiśnione
w-práśie winne grono; iedná mie biedá opuśći/ á druga ná opieke
ſwą weźmie: pierwſza dośyć ćiezka byłá/ druga nie porownánie ieſt
ćiezſza: zgołá nedzny ieſt ze mnie/ Pánie moy/ człowiek. Niechćieyże
mie w-tych ćiezkośćiach moich zápominać/ ale owſzem miłośćiwym o-
bronca racz mi być/ nedznego ſtworzenia twego/ ktory iuż ledwo żyie-
nie kaz dobyiáć/ ná wielka cześć imienia twego by przy iedney iákiey-
kolwiek poćiechy odrobinie chćiey mie zoſtawić. Tymi/ mowie/ i tym
podobnymi ſkwierkámi ná zmiłowánie Boſkie każeſz nam Pſalmiſto
Swiety zárabiáć? I tegoć on nam ſpoſobu nie może gánić. Dobrze
czyni/ kto ná zwabienie do ſiebie miłośierdźiá Bożego cokolwiek ta-
kiego czyni. Otoli on nam i czego inſzego życzy: Sacrificiate ſacri-
ficium juſtitiæ, & ſperate in Domino: Ofiáre ſprawiedliwośći Bo-
gu ofiaruyćie/ á nádźieie w-miłośierdźiu Boſkim mieyćie/ mowi do
nas Pſalmiſtá S. Nie mowi on do nas: Modlćie ſie/ to te zabáwy
to inſze czyńćie: potrzeby wáſze przed miłośiernym Bogiem przekłá-
daycie; rozmáitych Intercesſorow abo przyczyńcow/ żebyśćie tym pre-
dzey uprośili/ záżywaycie; nadźieie w-miłośierdźiu Boſkim mieyćie.
Ale ofiáre ſprawiedliwośći ofiaruyćie/ to ieſt dobrymi bądźćie; cno-
ty nie zápominayćie; i nádźieie w-miłośierdźiu Boſkim mieyćie; tą
drogą napredzey do niego zaydźiećie/ tymi ſkrzydłami zalećićie/ kiedy
dobrymi bedźiećie. Non parva virtus eſt ſperare in Domino cum
juſtitia: mowi ná potwierdzenie tey náuki iego/ Chryzoſtom Swiety.
Ták Swiety ten Krol drugim rádźił. A ſam co też w-tey mierze czy-
nił? Niech mi dośyć ná tym bedźie/ co o ſobie w-Pſalmie ſwoim ná-
Pſalm. 51. piſał: Ego autem ſicut oliva fructifera in domo Dei, ſperavi in
miſericordia Dei in æternum: Ja/ mowi on o ſobie/ ták oliwá uro-
dzáyna w-domie Bożym/ miałem nádźieie w-miłośierdźiu Bożym.
Godne záprawde uważenia ſłowá; ták oliwá urodzayna w-domu Bo-
żym/ miałem nádźieie w-miłośierdźiu Bożym. A czemuż/ Swiety
Krolu/ nie ták co inſzego? Jeżelić ſie drzewem iákim być podobało/
czemu nie ták iáłowa wierzbá/ nie ták ſzyſzki rodzocą borowiná/ nie ták
kolące ćiernie; ále ták oliwá/ á oliwá urodzayna? Abo ieżeli ták oliwá
urodzáyna: czemu nie ták oliwá urodzáyna ná mieſcu iákim zwyczáy-
nym proſtym/ choćby też nie ná bárzo świetym? ále iáko oliwá uro-
dzáyna in domo Dei, w-domu Bożym. Niewiem; to tylko mowie/
że i te ſłowá od Pſalmiſty Swietego ſłyſząc/ muśimy to przyznáć/ że
kto ná miłośierdźie Boże chce zárobić/ trzebá mu dobrym być: Sicut
oliva fructifera in domo Dei, ſperavi in miſericordia Dei in æter-
num. Widze/ że ná ládaiákie życie twoie pátrząc/ od oliwyś uro-
dzayney

dzáyney dáleko: nie oliwáć byſie ále abo iáłowa wierzbo / ábo ná nic
dobrego zniść ſie nie mogącym ćierniem / trzebá zwáć. A ieżeli i oli-
wą nazwáć ſie możeſz / oliwą nie urodzáyną abo iáłową / ſuchą / wyćie-
ćia godną ieſteś. A co z-ciebie zá pożytek ma bliźni / co zá pożytek
Oyczyzná / twoiá własna duſzá? Bá i to widzę maſz / że ſie in domo
Domini, nie radá widźiec dáieſz. Jeſteś oliwą / ktoraby mogł má-
łowáć nie in domo Domini, ále tám / gdźie nagorzey; ábo w-kárczmie /
ábo we pśim iákim / o ktorym poczćiwość nie dopuſzcza mowić / kaćie.
Miłośierdźiać Bożego trzebá; i wiec go ſobie przy tákim żyćiu two-
im obiecowáć możeſz? A to gdźie podźieiemy / że kto go od Bogá chce
mieć / Oliva fructifera in domo Domini, człowiekiem dobrym /
bogoboynym ma być? Strászna ono / co o prześladowcy narodu
Izraelſkiego Antyochu Duch S. napiſał: Orabat Dominum, à quo 2. Mach. 9.
non eſſet miſericordiam conſecuturus: Modlił ſie do Pána / od kto-
rego nie miał otrzymáć miłośierdźia. A dla Bogá! coż to tám zá
przyczyná tego iego nieſzczęśćia byłá / że do Bogá dobrego / miłośier-
nego modląc ſie / ták ſie modlił / że ná nim pożądanego nie mogł wy-
modlić miłośierdźia? Biedne od rodźicow ſwych opuſzczone kruczętá /
kiedy do Bogá w-głodźie ſwym wołáią / wyſłuchane od niego bywáią /
bez miłośierdźia iego nie ſą: Qui dat jumentis eſcam ipſorum, & Psal: 146.
pullis corvorum invocantium eum. A ten Krol w-potrzebie ſwey
ták ſie do Bogá modlił / że ná nim odrobiny iedney miłośierdźia wy-
modlić nie mogł! Oto widzę / że nie mogł. A to dla czego? To pe-
wnie dla tego / że ſie Antiochus ládaiáko / nie nabożnie / nie pokor-
nie / czego do modlitwy żeby ſkuteczna byłá / potrzebá modlił? Nie dla
tego. To wiec dla tego / że o rzecz złą / á przynamniey o nie potrze-
bną prośił? I nie dla tego; gdyż wiemy / że o rzecz dobrą należytą /
to ieſt / o uwolnienie od ćiężkiey ktorą był zdięty / choroby prośił. A
dla czegoż? Wſzytká przyczyná w-tych ſie słowách záwiera: Orabat
hic ſceleſtus Dominum à quo miſericordiam non eſſet conſecutu-
rus. Antiochus miłośierdźia / ktorego ták bárzo potrzebował / dla
tego ná Pánu Bogu nie wymodlił wielkimi onymi obietnicámi / że krzy-
wdy Żydom uczynione ſowićie miał nágrodźić: á náwet że ná wiárę
Żydowſką przyſtáwſzy / po wſzytkim świećie miał chodźić / i moc Bo-
ſką wſzytkim opowiádáć; tymi / mowię / obietnicámi dla tego nic nie
ſpráwił / że człowiekiem niezbożnym był. Nieſzczęśny Krolu / kiedy-
byś był ná te modlitwę twoię nie ſceleſtus, nie człowiekiem niezbo-
żnym / ále cnotliwym / á przynamniey ieżeli co złego przed tym było /
zá wſzytko ſerdecznie pokutuiącym / przyſzedł; o iákobyś był łácno mi-
łośierdźie u Bogá nálazł! Już to prożno / kto chce ná miłośierdźie u
Bogá zárobić / ſuſtynencyey potrzebá przydáć / dobrym człowiekiem
trzebá być. W-ćiężkiey chorobie długo leżący człowiecze / widzę / że
ſobie z-nieſzczęśćiem twoim teſkniſz / że częſtym wzdychániem twoim
pożądánego zmiłowánia / uwolnienia mowię / od choroby / ná Bogu
nie możeſz wymodlić. Bá i ty ubostwem utrapiony nędzniku / nie we-
ſoły iákoś z-tąd ieſteś / że u miłośiernego Bogá dobrego mienia ták
długo nie możeſz wyżebrać. A więćież wy to / że ſámiśćie ſobie winni?
Kiedybyśćie ſie ná ſuſtynencyey / ná cnotliwe przy Bogu záchowánie
zdobyć mogli: kiedybyśćie cnotliwymi byli / o iákobyśćie piękne zmi-
łowánie Boſkie do ſiebie zwabili. Nie mogę ią tu ćiebie przepomnieć

dlugo utrapiona / że zley toni / w-ktoroś dawno zábrnelá / wybrnąć iakoś nie mogąca Oyczyzno moiá. O iák ty dawno wielkiego miloſierdzia Boſkiego potrzebuieſz! potrzebuieſz żebyć nie dopiero utracony pokoy kiedykolwiek przywrocić; ruiny twoie / ktoreś od rozmáitych przypadkow popádlá / náprawić raczyl; ſlowem / żebyć onym Bogiem byl / ktoremu pámietny ná dobrodzieyſtwá iego Dawid to kiedyś Elo-

Pſal. 102. gium nápiſal: Qui ſanat omnes infirmitates tuas: qui redimit de interitu ritam tuam: qui coronat te in miſericordia & miſerationibus. żeby choroby twoie zleczyl / żeby cie od zguby / ktorey ſie málo nie co rok dla nowych á nowych niebeſpieczenſtw bać muſiſz / doſtátecznie uwolnil / i to czyniąc wielkie miloſierdzie ſwoie iák drogo iáko korone ná glowe twoie wlożyl. Tego ty / mowie / wſzytkiego od Bogá / Oyczyzno moiá / potrzebuieſz / o to go proſiſz. Ale ſie iákoś doproſić nie możeſz. Porachuyże ſie ieno z-ſobą / ieżeli to nie dla tego ſie z-tobą dzieie / że czegoś do otrzymánia miloſierdziá Boſkiego potrzebnego nie maſz; to ieſt / ſuſtyneneyey / Chrześciánſkiego przy Bogu záchowania i ty pokazáć podobno nie możeſz. moglby kto mowić o tobie / iák o iákim Antyochu: Orabat ſceleſtus Dominum: ieżeli P. Bogá w-ciezkich rázach twoich o zmilowánie proſiſz / bez popráwy zlych ſprawek twoich proſiſz / i przy tym wſzytkim / co tych czáſow z-dopuſzczenia Boſkiego cierpiſz / toż co i w-nawietſzym pokoiu czyniſz. I wiec w-nas przez te lata ubylo onych dawnych nieſprawiedliwości: wilczych / o ktorych może ſie mowić Homo homini lupus. iednego ná drugiego záżártości. A czego miedzy ludzmi podobno nawiecey / odpychaiącey Bogá od czlowieká niepowściągliwości? Ale ia ták oſtro ná cie nie náſtepuie; ná czym mnieyſzym przeſtáiąc mowie: zmilowánia Boſkiego / iákiego ſobie życzyſz dla tego doczekáć ſie nie możeſz / że dobrych Chrześciánſkich / tákich Bog po tobie potrzebuie / poſtepkow pokazáć w-ſobie nie możeſz: Suſtinet me. Polſká mocnie ſie mie trzyma / powinności Chrześciánſkiey we wſzytkim doſyć czyni; tey mowie o ſobie powieści od Bogá mieć nie możeſz. Ale o tym pytániu / iáko ſobie ná miloſierdzie Boſkie mamy zárabiáć / niech bedzie doſyć.

Co do tego drugiego / iáko chleb od Bogá dány mamy ieść; odpowiádam / że go ták / iáko go nabożni dziſieyſzy ludzie iedli / mamy ieść. Dobroczynny Syn Boży chodzący zá ſobą lud poczeſtowáć chce; kazáwſzy im uſiąść / ſiedm bochnow chlebá miedzy nie rozda; áż go oni ták iedzą / że náiadſzy ſie / ſiedm koſzow ulomkow Chryſtuſowi zoſtáwuią: Et manducaverunt & ſaturati ſunt, & collegerunt quod ſuperaverat de fragmentis ſeptem ſportas. Nie byli ták nie dyſzkretni / żeby wſzytek on chleb ſámi ziedli; i tego ſie domyślili / że ſie nim z-tym / od kogo go mieli / podzielili / uczniowie / ktorzy go imieniem Chryſtuſowym rozdawáli / Collegerunt quod ſuperaverat de fragmentis ſeptem ſportas. Mieymyż z-tąd odpowiedź ná ono pytánie. Jáko też chleb / ktory nam Bog dáie / mamy ieść. Oto tákby go trzebá ieść żeby nie wſzytkiego ziadáć; i Bogu też cokolwiek zoſtáwić. Widze Chrześciánſki czlowiecze / że chlebá od Bogá z-gebe maſz; i wiec byś go ták mial ieść / żebyś ſie nim z-Bogiem niechcial podzielić? Ey dla Bogá / bylocby to z-pierwſzymi rodzicámi náſzymi trzymáć: ktorzy wſzytek / ták wielki byl Ray / dla wygody geby ſwey od Bogá máiąc ták

iąc ták

ſic ták łákomymi byli / że i iednego drzewá Bogu zoſtáwić niechćieli. Abo z-nie dawno wſpomnionym márnotrawnikiem / ktory páńſko má-ietność od bogatego Oycá / to ieſt / od Bogá wźiąwſzy / ták iey zá-żywał / że Conſumpſit omnia vivendo luxurioſè : w-gębę ſwą i tych z-ktorymi Páná Bogá obrażał / wſzytko wlał ; á Bogu nic zgołá nie zoſtáwił. My z-Bogiem nie ták ſobie mamy poſtępowáć. Ale / ie-żeli ſię ták może mowić / iák zbieráiący z-roli zboże goſpodarz z roląl ábo iáko ći / dla ktorych ieść w-kuchni nágotowáno / z-kuchnią. Go-ſpodarz od roli / ktorey dobrze ſobie ſpráwił / przy żniwie wiele dobre-go bierze : ſtámi / tyśiącámi / kop do ſtodoły zwozi. O to pewnie roli / ktora mu ták wiele dobrego dáłá / nic ſię nie okroi ? A co wiedźieć / ieżeli ſię nie okroi ; wżdyć nie iedno źiarnko / nie ieden kłos na roli zo-ſtánie. Z-kuchnie ná ſtoł ieść noſzą ; ći ktorzy u ſtołu śiedzą / z-kuchnie dobrze ſię máią ; to pewnie i ći na dobrodźieyke ſwoie kuchnią żadnego reſpektu mieć nie będą ? Ey wżdyć dla Bogá wſzytko nie poiedzą ; ná tym i ná owym pułmiſku cokolwiek zoſtánie / i do kuchnie ſię wroći. Tákćiby to ták i wam trzebá czynić / kiedy dány od Bogá chleb przyydźie ieść. Miły goſpodarzu / od dobroczynney tey roli tákes wiele wźiał ; i więcbyś iey tákiego kłoſká / tákiego źiarnká nie miał zoſtáwić ! Siedzący u doſtatnie-go ſtołu ziadáczu / kuchnia tá gębie twey ták bárzo wygodźiła ; a zá to od ćiebie by troche tego / czegoś nie doiadł / miećby nie miała ! Ey záprawdę godná tego / żeby miáłá ; rzetelniey mowiąc godźien Bog / ktoryć wſzy-tko / co maſz / dał ; żeby od ćiebie z-tego coć dał / cokolwiek miał. Wſzák maſz ták wiele potrzebuiących ſzczodrobliwośći twoiey żebrákow : ták wiele kośćiołow / ták wiele zakonnych domow / ktorym ieśli co z-máietno-śći twoiey daſz / Bogu ſámemu daſz. I miły Boże / ieſz goſpodarzu z-żoną twoią / i z-dánymi od Bogá dźiatkámi ; áż ty przy ſtołowym dobrym mieniu będących ná uſłudze twoiey domownikow nie zápominaſz : to zánieś Staśkowi / to Woytkowi / to kucharce / to woźnicy ; to day cy-ruśiowi / ábo lewuśiowi pieſkowi. A Bog tákby zániedbánym od ćie-bie być miał / żebyś też i dla niego w-ſługach iego / z ſtołu twego cze-gokolwiek oddźielić nie miał ! Ey dla Bogá / chleb od Bogá dány / ták trzebá ieść / żeby go nie wſzytkiego ziadáć / cokolwiek dla Bogá zoſtá-wić ; dźiśieyſzych beneficyántow Chryſtuſowych / ktorzy chlebá od nie-go zgębę máiąc / ułomki dla niego zoſtáwili ; Collegerunt quod ſu-peraverat de fragmentis ſeptem ſportas, tych mowię / náśládowáć : i tą hoynośćią ná chleb / ktorego ſię w-niebie ſpodźiewaſz / zárabiáć. Bo-gu cześć i chwałá ná wieki / Amen.

NA VII. NIEDZIELE PO SWIATKACH.

Attendite à falſis Prophetis. &c. Matth: 7.



Iele ieſt tákich ná świećie ludźi / ktorych zárážliwá z-drugimi konwerſácya / żeby komu nie ſzkodźiłá / cáłą gębą Attendite, ſtrzeżćie ſię / wołáćby trzebá : N.N. A zá mało tákich / ktorych życie ná świećie poſzło coś ná on

Eccl. 13. ná on niepiekny ungwent /o ktorym Duch Swiety: Qui tetigerit picem, inquinabitur ab ea? Kto sie dotyka smoly usmolic sie musi. A za malo takich/ przed ktorymi/ iak zapowietrzonymi/ abo iak przed iadowitymi wezámi/ niewiem iak dáleko stronicby trzebá? A zá tym od Syna Bozego przestroge o tym miec by trzebá: Attendite. Dziatki mile/ nie dowierzaycie/ i strzezcie sie: ná ludziách sie znaycie. A przecie tákowych przestrog nie wiele w-Ewánieliey Chrystusowey mamy. Nie pomnie zeby gdzie Chrystus mowil Strzezcie sie ludzi pysznych/ lákomych/ nieczystych/ obzártych/ leniwych/ ná stawe cudzo nástepuiacych. przyszlo do ludzi obludnych / do onych / ktorych zycie własna komedya / czym inszym oni sa / á czym inszym sie byc pokázuia/ z-nikim szczerze nie ida/ zgola sa z-nich wilcy owczymi skorkámi podszyci. Az Chrystus tak rzetelnie kazdego przestrzega Attendite à falsis Prophetis, qui veniunt ad vos in vestimentis ovium, intrinsecùs autem sunt lupi rapaces. Strzezcie sie/ nie wierzcie / co wilk á co owcá znaycie sie. A to iako moy Panie? toto u ciebie ci obludni wilcy nad wszytkich innych gorszy / ze inszych pominawszy onych samych wytykasz/ strzec sie kazesz. Mial Syn Bozy tego swego Attendite nie ladá przyczyny / mnie na ten czas kolo niego te konsyderacye przychodza. mysle sobie i mily Boze iáko to sa skryte obludnych ludzi fortele ná oszukánie i uszkodzenie ludzkie sporzadzone / ze ich czlowiek trudno doyść moze. Boga sámego / ktory wszytko widzi / do tego zeby czlowieká przestrzegl / potrzebá. Mysle i to iako to Bog obludne ludzkie nieszczerości wytykác umie. ba drapiezny wilku utáy sie iako chcesz / skorkami owczymi obszyi sie iako chcesz/ przed Bogiem sie nie skryiesz/ pewnie cie ze zdrada twoia wytknie. Ná tego i owego/ o zdradzie twey daiac znác/ krzyknie Attendite; ná ostrozności sie mieycie. Ale ia te prawdy ná dalsza teráznieyszego Kazania mego uwage sobie biore. Pánie Boze dopomoz.

Ze dwuch / ktorem wziol przed sie punktow / pierwszy iest ten/ ze ták wielkie sa wilkow owczymi skorámi pokrytych utáienia/ to iest/ ták skryte ludzi obludnych fortele/ ze ich czlowiekowi postrzec bárzo trudno i dla tego sámego Boga Attendite álbo przestrogi do tego potrzebá. O czym mowiac idzie mi naprzod ná pámiec to co Duch Swiety przez
Ierem. 17. Ieremiasza Proroká o sercu ludzkim mowi. Pravum est cor hominis & inscrutabile, quis cognoscet illud? Serce ludzkie iest to powiada rzecz zla i nie zrozumiana / a ktoz ia zrozumie? Bá niech beda rozumy niewiem iakie / rozumy ciekáwe / domyslne / subtelne / przenikáiace. ey nic to / serce ludzkie iest taka rzecz/ ze mowić trzebá: A ktoz go zrozumie? A to iáko/ moy Pánie/ o sercu ludzkim trzebá mowić: A ktoz go rozumie Quis cognoscet illud? A za malo znakow byc moze / z-ktorych/ co iest w-sercu u kogo / dosyć sie moze oświadczyć. Popisuiec sie kto przyiaźnia/ i wiec to nie dostáteczny znak tego / ze to iest serdeczny przyiaciel/ zá zdrowie pije/ nie zaluie/ dáruie/ daymy i to/ ze sie ieden z-drugim spowinowáci / wiec to i to nie znák/ ze kto komu iest serdeczny przyiaciel. i wiec po tym wszytkim mowić Pravum est cor hominis & inscrutabile, quis cognoscet illud? Tak to iest ták/ po tym wszytkim moze sie mowić/ ze Pravum est cor hominis & inscrutabile, quis aognoscet illud? Bá niech beda niewiem iákie powierzchne znaki przyiáźni/ z-tym wszytkim ná sercu wielka nieprzyiaźń być

moze.

może. Może Abſálon Ammoná czeſtowáć/ á przećie mu o śmierći myślić; może Judaß Syna Bożego cáłowáć/ á przećie go tym ſámym ná śmierć wydawáć; może zły Saul corkę własną zá żonę Dawidowi dáć/ á przećie mu głownym nieprzyiaćielem być: może kto w-iednymże domu mießkáć/ i owßem brátem mu być/ á przećie nie dobrze mu myślić. Inimici hominis domeſtici ejus. Mich. 7. A zá tym żeby człowiek co pewnego w-tey mierze wiedźiał/ Boſkiego Attendite abo przeſtrogi trzebá. Co do tey nießczerośći/ ludźie poßli coś na ow zegar zły/ w-ktorym co inßego wewnątrz/ a co inßego na indekſie. Na przykład/ wewnątrz będźie czas prawie do roboty/ będźie pierwßa ábo wtora ná dźień/ á na indekſie wybijana trzebaby ſpáć/ to też tak ludźie do indekſá/ to ieſt/ do powierzchownych znakow/ każdyby rzekł że to tám wybijana: iużći też mamy pokoy/ iużći też ſobie człowiek odpocznie. á ná ſercu/ o moy Pánie/ iáko nie wybijana! iáko nie trzebá záſypiáć! iáko trzebá o ſobie wiedźieć! słowko ktore ſpokorne od Adwerſarzá ſwego uſłyßałeś/ obłápiłeś ſię z-nim/ u iednegośćie ſtołu z-ſobą śiedźieli/ zá zdrowieśćie ſwoie pili/ tecesćie ſobie ná wieczną przyiaźń dáli; chwała Bogu ná indekſie wybijána: iuż też tu nie będźie owego práwnego pociągánia/ owego odpowiadania/ owego náiezdżania/ owego złego niecnotliwego iednego o drugim mowienia: zgołá ná indekſie wybijána. Ale o tákoby dobrze było/ żeby też i na ſercu byłá! á zá to nowiná/ że i przy tey wybijaney dáleko bárzo bywa od wybijáney? Tylko ſię tám w-tym zegárze kołká rozbiegáią/ waga przyſtąpi; to ieſt/ poda ſię iáka okázya: obaczyß że ná ſercu dáleko od wybiiáney/ bá tak bárzo i długo zegár bić będźie/ żeć ſię áż uprzykrzy; będźieß liczył iedne/ drugą/ trzećią/ i tám dáley: á końcá ſię nie doliczyß. Táż nießczerość i niedośćigłość ludzka ma wielkie podobieńſtwo z-owymi minucyámi/ ktore owo Pánowie goſpodarze po domach wáßych miewáćie. Będźie owo nie pewny iáki Minucyarz; popiße troie nie widy/ á wßytko dáleko od prawdy. nápiße: że dźiśia będźie pogodá; áż ná one pogodę trzeba oponcze: áż na powietrzu grzmoty/ łyſkawice/ pioruny. nápiße: będźie ćiepło; áż ná ono ćiepło dobrego futrá trzebá. Bywáią ná świećie tacy ludźie/ ktorzy coś poßli ná te minucye. poyrzyß na powierzchne poſtępki/ układności oſoby; własnie iákobyś też czytał/ że to dźiśia będźie pogoda; á ktoby ſię iákich deßczow/ iákich grzmotow/ piorunow ſpodźiewał? I więc to iuż ták/ á nie ináczey będźie? pogoda pewnie będźie? O nie ladá pogodá! wnet tu tę pogodę obaczyß/ kiedy gwałtownym dżdżem zlany pod iáki dach ábo drzewo ućiekáć muśiß: kiedy ſię przed ſtraßnymi piorunámi żegnáć muśiß. Tak to tedy ſą złe zegáry/ tak złe minucye ná źiemi; ledwo kiedy ßczerze pokáżą co ſię na ſercu dźieie. Zá tym/ á co inßego trzebá mowić/ ieno że do tego ſámego Bogá potrzebá? Jeżeli on ſam Attendite nie rzecze/ ieżeli nie przeſtrzeże/ á kto od drapieżnych wilkow znácznie ßkodowáć nie będźie? Stáre pogáńſkie hiſtorye o Antyſteneśie Filozofie powiádáią rzecz táką: Był z-niego wielki ábnegat/ bynamniey nie dbał o ſię; płaßczyná iego i wytártá i dźiuráwa byłá. Zeydźie ſię tedy raz z-drugim Filozofem Sokráteſem/ zaydą z-ſobą w-iákoś Filozofską rozmowę; i po długich dyſkurſách przyßło też i do ſwarow. Antyſtenes coś przymowi Sokráteſowi/ á zda mi ſię coś ſtrony ſuknie/ że przyſtoynie iáko przyſtało ná poczćiwego Człowieká ſobie cho-

hie chodził; Vſłyßy to Sokrátes/ i rzecze: Aſpicio per ſciſſum pallium animi tui vanitatem? Prawda/ powiáda/ żeć ia pieknicy chodze niżeli ty: ia w-dobrym/ ty w-dźiuráwym płáßczu; ále coż po tym/ kiedy ia przez te dźiury płáßczá twego bárzo dobrze widze iákie ieſt ułożenie ſercá twego. Z-ktorey przymowki tych Filozofow do rzeczy moiey ia to biore; żeć to ábo Sokrates był bárzo ßczeſliwy/ że przez dźiuráwy płáßcz mogł doyrzeć co ſie ná ſercu Antyſteneſá dźiało: ábo Antyſtenes był wielki proſták/ że ták łácno w-tym co myślił poßlákowáć ſie dał. O trudnoż to poſpolicie o tákich proſtákow bywa! Bá ták to drugi umie utáić animi vanitatem, ábo ráczey malignitatem, że iey i námedrßy Sokrates nie doydźie. Ták to on pieknie te ſciſſuras pallij pozáßywa/ á przynamniey poſpina/ że przez nie nic nie obaczyß. Bedźie ſciſſura pallij ták wielka/ zły człowiek myśli o ßkodźie nie máłey: bedźie ſciſſura w-máietnośći/ bedźie ná ſławie/ bedźie i ná kondycyey; á przećie on to wßytko ták umie udáć/ ták utáić/ że trudno co nieprzyiáznego o nim pomyślic. Nie wyda ſie on słowkiem/ nie wyda żadnym poſtepkiem: we wßytkim brat á brat. Clemens Alexandrinus mowiąc o głupim Egipſkim báłwochwalſtwie/ iáko ladá bożkom/ ladá beſtyom Boſtwo przyználi: dyßkuruie ſobie o tym ták: Ædes auro, argento, & electro collucent, ac ex India ac Æthiopia varijs fulgentibus lapillis &c. Sed ſi penetralia templi ſubieris, non invenietur Deus qui quærebatur, & expectabatur - ſub tanto apparatu; ſed felis vel crocodilus, vel ſerpens indigena, vel aliqua bellua. Wnidźieß/ powiáda/ do kośćiołá: áż w-nim pełno wßedźie ſrebrá/ złotá/ niewiem z-kąd náwieżionych kámieni drogich/ i pereł; ná co ieno poyrzyß/ wßytko ſie od onych páńſkich doſtatkow połyſkuie. Obaczywßy to wßytko/ pomyśliß ſobie żeć to tu Bog iákiś wielki mießka. Poydźieß dáley do ołtarzá/ zaydźieß zá záſłone; áż tám obaczyß ábo kotke/ ábo krokodylá/ ábo wężá/ ábo iáka inßa podobna beſtya: i iezeliś mądry plunowßy poydźieß. Co ten Doktor mowi o Egipſkich báłwochwalſtwach/ máłoby ſie nie mogło mowić i o ludzkich zdrádách. Bedźie owo drugi ni twoy Kośćioł: gdźie ieno poyrzyß/ pieknie: słowá/ mogłbyś názwáć ſrebrne/ złote: inße powierzchowne udátnośći máło nie perłowe; á pod tym ták pieknym ápparatem co? Oto to/ felis, vel crocodilus, vel ſerpens indigena, vel aliqua ejuſmodi bellua. Bedźie tám iáki ná nie oſtrożne myßki czuiący kotek/ ábo drapieżny krokodil/ ábo iádowity wąż/ ábo iákążkolwiek inßa podobna beſtya. Kiedybyś troche ſercá uchylił/ o iákobyś wiele nieprzyiáźni ználazł/ i zadźiwiłbyś ſie iáko to ſerce ludzkie z-tym co ieſt ná wierzchu nie zgadza ſie; iáko wiele polityk/ diſſimulácyy ná zátáienie wewnetrzney nieprzyiáźni łoży.

Powiedźiałem wyżey że koło tego Chryſtuſowego Attendite, ábo przeſtrogi/ i to ia ſobie myśle: iáko to Bog obłudne ludzkie niepráwośći wytykáć umie. Rozumie drugi że go nikt w-iego oboietnośćiách nie poſtrzeże; áż Pan Bog Attendite krzyknie/ káżdemu ſtrzec ſie ich káże. Tácy poßli coś ná owego ieleniá/ o ktorym ieſt táka bayká. Nápádna ná iednego ieleniá myśliwcy/ poczną nań náſkwieráć; ubogi ieleń rádząc o ſobie/ nogom nie folguie: ále że myśliwcy ſpießno ſie zá nim puśćili/ nápadßy ná iedne ſtodołe/ i inßego ſpoſobu uśćia śmierći nie máiąc/ wpádnie do ſtodoły/ w-słome ſie zágrze.

ſie zágrzebie. i gdy tám ubeſpieczywßy ſie leży; áż ktoś do ſtodoły
przydźie: poyrzy/ áż rogi ielenie z-ſłomy widáć. Da znác drugim:
przypádną/ áż ielen ni tám ni ſám. Podobne rzeczy przypadáią ná o-
wych taiących ſie/ o ktorych mowimy ielonkow; zágrzebie ſie drugi
ni w-iáką ſłome; ále coż? ſáme rogi ktorymi drugich kole/ owe ro-
gi rozłożyſte/ owe oſtre rogi/ wydáć go mußą. nie podobna to rzecz
żeby Bog/ zdrády iego záwße dyſsimulowáć miał. Będźie ten czás/
kiedy ná tego i owego krzyknie: Attendite, nie wierzćie/ ſtrzeżćie ſie:
nie ßczery z-niego człowiek. O iáko ſie był utáił on ſławny w-Ewán-
ieliey ze ták rzekę ielonek/ Krol Herod/ wyprawuiąc Mędrce do Be-
tleem! Rzecze im: Cùm inveneritis, renuntiate mihi ut & ego ve- Matt: 2.
niens adorem eum: proße was/ dowiedźiawßy ſie pewney rzeczy/ nie
omiiaycie mie/ daycie mi znáć o dźieciątku/ żebym i ia powinny ukłon
oddáć mu mogł. Jáka ſkrytość! rzekłby był káżdy że Herod onym ták
pięknym pretekſtem wßelkiey ſuſpicyey nieprzyiáźni przeciwko Chryſtu-
ſowi uydźie; ále iuż to prozno ieleniá rogi wydáły: do tego czáſu cá-
ło gębą o Herodźie mowimy że był człowiekiem oboietnym/ nie ßcze-
rym: dwá ięzyki miał/ iednym do kogo inßego/ á drugim do ſiebie
mowił. Czyli ſie ze złym ſercem ſwoim nie táili i owi/ o ktorych teraz
Ewánielia Swięta głośno nam powiáda/ że Ipſi obſervabant eum; Luc: 14.
Oni go podſtrzegáli. V iednego ſtołu z-Chryſtuſem ſiedźieli/ pięknie
z-nim rozmawiáli/ cudá iego chwalili/ zá zdrowie iego pili. O zá-
prawdę ći ielenie głęboko ſie byli w-ſłomie zágrzebli! I rzekłby był
káżdy/ że ich nikt nie poſtrzeże/ oná ich ſerdeczna przećiwko Chryſtu-
ſowi nienawiśc w-zátáieniu záwße będźie/ nikt o niey wiedźieć nie bę
dźie. A przećie wiemy/ że i tych ielentow rogi wydały. Nálazł Bog
táki ſpoſob/ żeby świát wßytek o obłudźie ich wiedźiał: żeby cáło gębą
głośno mowił: Ipſi obſervabant eum. Ci ktorzy po wierzchu ták
ſie pięknie Chryſtuſowi ſtáwili/ nic ßczerego w-ſobie nie mieli/ obłu-
dnikámi/ ßalbierzámi byli. Tákći to ták z-tymi obſerwatorámi by-
wa: ieżeli zá żywotá tego wytknienia uydą; ey wżdyć w-ten czas kie-
dy manifeſta erunt abſcondita, to ieſt/ przy ſtraßnym Sądźie Boſkim
pewnie go nie uydą: pewnie ich tám pálcem ukazowáć będą/ liczyć bę-
dą: Ipſi, ipſi, ipſi obſervabant eum: i ten/ i ten/ i dźieśiaty/ i ſetny
obſervabant eum. Ktory ſie ono do drugich umiezgał/ ktory cere-
monie ſtroił/ przyiáćielem ſie zdał: i zá pieniądz ßczerośći w-ſobie nie
miał: Ale to/ dla Bogá! nic tákiego po nim znáć nie było? Ipſi ob-
ſervabant eum. Ale oni to czynili co nawietśi przyiaciele czynić zwy-
kli? Ipſi obſervabant eum, Ale oni áni ſłowkiem/ áni namnieyßym
ſkinieniem nieprzyiáźni nigdy nie pokázáli? Ey iuż to prozno/ Ipſi ipſi:
nie kto inßy/ ále ći obłudnikámi byli. Będźie ſie to tám z-tákimi
ludźmi to dźiało/ co w-hiſtoryey świątobliwego żyćia Benedyktá S.
czytamy. Krol Gotſki Totylas chcąc oßukáć tego Swiętego/ iedne-
mu z-ſwych Senatorow ßáty ſwe krolewſkie ná ſie wźiąć/ i zá Krolá
ſie przed Swiętym Benedyktem udáć kazał: Vczyni ták on Senator.
Aſsyſtencya krolewſka przed nim i zá nim idźie. Obaczy go z-dáleká
S. Benedykt: i głośno krzyknie: Złoż to z-ſiebie/ ſynu/ w-coś ſie u-
ſtroił: bo to nie twoie. Tegoć ſie to/ tego i wßytkim inßym obłu-
dnikom ná Sądźie Bożym obawiáć trzebá; táki táki wilk przydźie w-
ſkorce owczey: będźie wilczek rozumiał/ że go tu nikt nie pozna/ ták

iáko i teraz zá niewinna owieczke uydźie. ále trudno bedźie: krzyknąć nań: Złoz to/ ſynu/ z-ſiebie/ w-coś ſie ubrał: nie twoie to; złoz z-ſiebie owe ukłądnosci/ owe unizonośći/ owe offerty: á dáley niewinnym ludźiom pod ta zdradliwa pokrywka nie ßkodź: nie ßkodź owym/ ktorzy rozumieia że te á te ßkode przez kogo inßego máia/ á o tobie żeś ty ieſt iey przyczyna nie wiedza. Nie ßkodź drapieżny wilku owcom: nie ßkodź tym/ ktorym żeby był pożyteczny ſam Syn Boży umrzeć raczył. Owo zgołá Bog zdrady pokrytych owczymi ſkorkámi wilkow/ to ieſt/ ludźi obłudnych/ rad wytyka. Co z-okázyey dźiśieyßego Attendite Chryſtuſowego powiedźiawßy/ ia rzecz moie koncze. A Bogu cześć i chwalá ná wieki wiekow. Amen.

NA VIII. NIEDZIELE PO SWIATKACH.

Laudavit Dominus villicum iniquitatis, quia prudenter feciſſet. Lucæ 16.

KJedy dźiśieyßy Pan Vrzedniká ſwego/ iák powiádá Ewántelia Swieta/ chwali: rzekłbym że w-nim co dobrego/ i ſobie pożytecznego widźi. N. N. Laudavit Dominus villicum. O toć znáć/ żeć ten vrzednik człowiek dobry/ w-urzedźie ſwoim pilny/ panu posłußny/ nabożny/ wſtrzemieźliwy; znáć że Panu wßego dobrego życzy/ o pożytek iego iáko ieno może/ ſtara ſie. Stára ſie ná polu/ ſtara ſie w-ſtodole/ ſtára ná ráchunku. Tákbym ia/ mowie/ o tey pochwale dźiśieyßey rozumiał; ále widze że w-niey wßytko opak. Chwali Pan vrzedniká/ nie człowieká tákiego dobrego/ ále niecnote iednego/ ßkodniká wielkiego: Laudavit Dominus villicum iniquitatis, quia prudenter feciſſet. Poßlákuie Pan złego ſługe w-onych iego ßpetnych kradźieżach/ iáko wiele ná ſwa ſtrone obrocił; pogroźi mu odpráwa: áż on o ſobie rádźić/ áż on ießcze lepiey niż przed tym kráść: do tákiego tákiego z-dłużnikow Páńſkich przydźie/ połowe tylko długow piſáć każe; gdźie było ſto barył oleiu/ tám on piſáć każe piećdźieśiat: gdźie ſto beczek pßenice/ tám piſáć każe ośmdźieśiat. Dowie ſie o tym Pan; áż go on chwali: Laudavit Dominus villicum iniquitatis, quia prudenter feciſſet; pochwalił Pan onego ßkodniká/ że ſobie dobrze poſtapił. A to iáko cny mezu? Trzebáby go/ ieżeli nie ßubienica/ przynamniey iákim powrozem ſkarać; á ty go chwaliß! ták bárzo od niego ßkoduieß: á ty go dla iednego prudenter, że ſobie pieknie/ roſtropnie w-kradźieży ſwoiey poſtapił/ chwaliß! Ale coż czynić? nie ſámći to on ná świećie táki; tákći to poſpolićie bywa/ że nie co dobrze/ ále co madrze/ á co nawietßa ßkody náße/ chwalimy. Niechże tedy tá propozycya Kazánia mego dźiśieyßego bedźie. Nie co

dobrze/ ále co mądrze: á co naygorſza/ własne náſze ſzkody chwalimy. Pánie Boże dopomoż pracy moiey.

Co do tego/ że nie co dobrze/ ále co mądrze/ to chwalimy; puśćmy ieno uſzy miedzy ludźie/ posłuchaymy o czym bywáią rozmowy przy posiedzeniách/ przy przyiacielſkich rekreacyách; obaczymy że te powieść Laudavit Dominus villicum iniquitatis, quia prudenter feciſſet, nie o iednym trzebá piſáć. Zá niech uczyni rzecz nie wiedźieć iák złą; byle ieno w-niey było co pieknego/ mądrego: nie iednego chwalce znaydźie. Zá czáſow Adryáná Ceſárzá był w-Rzymie znáczny ieden Filozof ná imie Nicetas, w-ktorym że ſie Ceſárz bárzo kochał/ chćiał go ná wielkie urzędy wynieść; ále ſie Nicetas z-tego bárzo pilnie wymawiał; te tego przyczyne dáiąc: Magis timeo laudantem populum, quàm vituperantem; Miłośćiwy Naiaśnieyſzy Ceſárzu/ dźiekuiec zá ten Páńſki przećiwko mnie fawor; kiedybym z-łáſki twoiey czym wielkim zoſtał/ tobym ná ſie oczy wſzytkich obroćił/ toby mię co żywo chwaliło. á ia ludzkiey chwały bárźiey ſie boię niżeli niewiem iákiey nágány. Ale mądry Filozofie to iáko? Bárźiey ſie boiſz ludzkiey chwały/ niżeli nágány? Ták to ieſt: bárźiey ſie ia boię ludzkiey chwały/ niżeli nágány. Ci ktorzy nie pátrzą ná to/ żeby co dobrze i poczćiwie było; byle ieno było pieknie/ mądrze: u ktorych owo dobry chłop/ nie ták ktory według rozumu żyie/ ále ten tylko ktory abo zá łeb idźie/ ábo dobrze pije/ i tám dáley; ćiby mię/ mowię/ mieli chwalić? O co prawdá/ wielebym wſkorał! Tobym wſkorał/ żeby mię káżdy báczny miał zá tákiego/ iákimi poſpolićie bywáią ći/ ktorych tákowe gęby chwalą. Tácy zdá mi ſie byli chwalcy Bábilończykowie/ o ktorych u Daniela w-Rozdźiale piątym rzecz táką czytamy: Uśiedźie do ſtołu Krol Bábilońſki Báltázár: káże przynieść ſrebro i złoto/ ktore z-kośćiołá Ierozolimſkiego nieſpráwiedliwie pobráne było: Sunt allata ſunt vaſa aurea & argentea, quæ aſportaverat de templo quod fuerat in Ieruſalem. Porozſtawiáią po ſtole one koſztowne kośćielne ſłużbę/ one roſtruchany/ puhárý/ czary/ i cożkolwiek inſzego było/ co ſie ná ſtoł znieść mogło; poczną z-nich dobrze pić: ták piią ták piią. I gdy tego długo było/ piſmo Boże powiáda/ że Bibebant vinum, & laudabant Deos ſuos aureos, & argenteos, æreos, ferreos, ligneoſq; & lapideos: pili wino/ i chwalili Bogow ſwoich złotych/ ſrebrnych/ miedźiánych/ żelaznych i kámiennych. I miły Boże! iáko to ludźie nie co dobrze/ ále co mądrze chwalą! Rozumieli głupi pogánie/ że one ták wielkie ſkarby/ ktore ná ſtole widźieli/ zá ſpráwą onych niemych bałwánow ſwych z-kośćiołá Páńſkiego pobráli; áż ich oni z-tego chwalą: By toć to náſzi bogowie grzeczni: nád Izráelitámi i Bogiem ich ſwego dokazáli: wſzytko im pobráli; Laudabant Deos ſuos aureos & argenteos &c. A to iáko/ głupi ludźie? więc to bożkow zá te ták niepiekną robotkę chwalić/ że kośćioł Bogá prawdźiwego ſpuſtoſzyli/ że go ze wſzytkiego złupili/ że to co ná Ołtarzu Boſkim było ná zbytki wáſze obroćili. To w-bożkách wáſzych chwalić/ zá co trzebáby ich w-ogniu popalić/ i z-dymem ku niebu wyſłáć. i owſzem ieżeli co ćierpieć mogą/ zá co trzebáby ich pieklem wiecznie karáć; to mowię w-bożkách wáſzych chwalić? Ták to ieſt/ ták: tego polityká Bábilońſka uczy/ że zá to bożkow chwalić trzebá; nie zá to/ że dobrze/ ábo nie dobrze: ále że pieknie/ mężnie/ czego chćieli nád Izráe-

Daniel: 5.

ſitámi dokazáli / pátrzáć trzebá. Tákci to ták ná świećie bywa ; co
żywo ládá bożyſzkow chwali : laudabant Deos : ó nie tylko aureos,
ábo argenteos : ále i ligneos ábo lapideos. Będźie drugi ták godźien
chwały / ták naproſtſzy táki pien ábo kámien ; á przećie go ten i on chwa-
li. A czemuż ? oto z-tego : quia prudenter feciſſet, że te á te robotke
pieknie / iáko oni rozumieią / zrobił. Zeydźie ſie owo do kupy woyſko-
wá kompánia ; poczną ſobie o ſwych rzeczach rokowáć / gdźie i iáko / co
kto uczynił powiádáć. aż táki táki z-bożkámi złotymi / ſrebrnymi / dre-
wniánymi / kámiennymi ná plác. Jeden mowi : tá á tá chorągiew
w-tym á w-tym miásteczku ták á ták ſobie poczęłá ; weśćia iey do miá-
ſta broniono / że miáſto ſzláchecki / powiádano : grożono / kobylice zá-
puſzczono ; á oná co ? nic ná to nie dbáiąc kobylice powycináłá / do
miáſtá wiácháłá / kilká dni ſtáłá / ieść / pić kazáłá ſobie po doſtátku dá-
wáć : bá i do aſportaverunt przyſzło / z-wozkámi náłádowánemi z-tám-
tąd wyiácháłá : i ſámemu dworowi nie przepuśćiłá ; zgołá nikogo ſie
nie báłá / po káwálerſku ſobie poczęłá. Drugi mowi : że ten á ten to-
wárzyſz ták wiele ſtácyy wźiął : ten á ten pacholik tám á tám z-ubogim
mieſzczánkiem ábo chłopkiem ták ſobie poſtąpił : co ieno w-ſpiżárni ná-
lazł / pobrał : Goſpodárzá obuchem ſkołátał : zgołá chłop z-niego do-
bry / umie o ſobie rádźić. I miły Boże ! iákoć to oni chwalą Deos
aureos & argenteos, ligneos & lapideos ! onych wydźiercow ; á z-
czegoż ? quia prudenter feciſſet ; nie że dobrze : ále że / iáko oni rozu-
mieią / pieknie / meżnie ſobie poczęli : máło do tego nie przyſzło / żeby
Vaſa aurea & argentea, á podobno i z-Kośćiołá pobráli. W-hi-
ſtoryey śćięćia Jana Swietego Krzćićielá powiáda Duch S. rzecz tá-
ko : Die autem natalis Herodis, ſaltavit filia Herodiadis in medio;
Matth: 14. & placuit Herodi. Czáſu iednego odpráwowáł Herod pámiątke ná-
rodzenia ſwego ; záprośił wielu gośći / z-ktorymi gdy dobrey myśli
záżywa : przy inſzych krotofilách / corká Herodyády oney złośnice / z-kto-
ro Herod nie pieknie mieſzkał / wyſzłá ſobie ná śrzod izby ſtołowey / i po-
częłá ſkákáć. Co widząc Herod / pochwalił ią : Placuit Herodi. Nie
wątpie ia / że kiedy by przy onym ſtole poczćiwość miłuiące oko było :
wieleby rzeczy nágány godnych w-oney ſkoczce ználazło. Choćby czego
inſzego nie było ; ſámá iſtotá rzeczy / o ták ſzpetna ! Jedna Pánna krwie
Krolewſkiey / ná śrzod izby wychodźi : i ná czárletáńſkie beſpieczeńſtwo
zdobywſzy ſie / ſámá iedná w oczach onego wſzytkiego poſiedzenia / ſká-
káć nie wſtydźi ſie. A ktoby tego nie zgánił ? drugie / ktorym po-
czćiwość miłá / o iáko ſie ſkromnie przy tákowych ſtołách záchowuią !
iáko i okiem ruſzyć nie śmieią ! Przydźie do tańcá / z iáko powagą to
czynią. A tá / iákoby chłopem iákim byłá : Saltavit in medio ; á
ktoby to pochwalił ? A przećie Herod rzecz ták nie chwalebną pochwa-
lił : Placuit Herodi. Nie chwalił onego beſpieczeńſtwá Bog : nie
chwalił pánieńſki wſtyd : nie chwaliło zacne krolewſkie urodzenie ; zgo-
łá nikt dobry. Otoli Herod go pochwalił : Placuit Herodi. nie pá-
trzał ieżeli to ieſt dobrze ; dość ná tym że pieknie. Niechce ia tey He-
rodowey fántázyey i w-kim inſzym wytykáć ; dość mam ná tym / że ſie
ſámá przez ſie przed káżdym bacznym wytyká i gáni. Nie piekna owo
kiedy táka filia Herodiadis, nie z-nabożeńſtwá / nie z-tego że chce być
mniſzką / że ſie czeſto ſpowiáda / że do naświetſzego Sákrámentu u-
ćieſzczá ; ále z-świátowego beſpieczeńſtwá u kogokolwiek / á podobno

u Páná

u Páná Oycá / ábo Pániey Mátki mą ſwą pochwałe. Będźie filia Herodiadis w-oku wolną / w-ięzyku żártowną; ná świátowe ſtroie / ná tańce / i tym podobne rzeczy porywczą. áż oná placuit Herodi: áż ią Pan Oyćiec chwali. Znowu mowię / nie piękna to; ále coż czynić? Otoli miedzy ludźmi zwyczáyna / że iáki táki nie pátrzą iezeli dobrze / dość ná tym że pięknie: laudavit, quia prudenter feciſſet.

Ale chćieymy ieno uczynić dalßą ná to / co ludźie w-tey mierze czynią / reflekſyą. Napádnie owo iáki dworaczek ná świátową táką kśiążeczkę / ládaco tám / ábo hiſtorye iákie / ábo dowcipne niepoczćiwości / żárty. záczyta ſie Pan młody; áż ſie on owey kśiążki nie może náchwalić: gdźie ſie ieno poda okázya / muśi on ią wſpomnieć; Ey czytałemći táką á táką kśiążkę! Ey złodźieyci z-tego konceptem! ták pięknie / ták do rzeczy; bá ſłuchayćie ieno Panowie brácia co to on mowi? áż on koncept po koncepćie / wierß po wierßu powiáda. poczćiwe ußy boleią: á on powiáda. Bá weyćież go / iákoć to on laudavit villicum iniquitatis, quia prudenter feciſſet. A kiedyby też to / Pánie młody / te chwały na co godnieyßego obrocić? Kiedyby też to pochwalić ktorą z-owych kśiążeczek / ktore pißą o śmierći / o Sądźie Bożym / o piekle / o niebie / o wieczności / o rzeczy doczeſnych wzgardźie? Kiedyby też to pochwalić ábo Annales Eccleſiaſticos Baronij, ábo Vitas Sanctorum Surij? A dawßy pokoy czemu inßemu: Kiedyby też to pochwalić Swięte Ewánielią? Kiedyby też to wyięte z-niey iákie ſentencye kiedy nie kiedy w-rozmowie przywieść; ten ábo ow uczyniony od Chryſtuſá cud wſpomnieć? Daley. Będźie u Páná goſpodárzá w-ſtołowey izbie / ábo pokoiu iáki godźien ſpalenia obraz. prawdá żeć to do ßtuki / rzecz miſterna: ále co do poczćiwośći oká poczćiwego nie godna. Pocznie mu ſię kto przypátrowáć / widźi że coś miſternego; áż go on chwalić / áż nad drugie przenośić: Ey toć obraz / toć malarz! iákoć pięknie / iáko káżdą rzecz ad vivum wyráźił! Báweyćież i tego / iákoć to on laudavit villicum iniquitatis. A kiedyby też to te pochwały ná co lepßego záchowáć? Kiedyby też to iákie nabożne málowánie pochwalić? widźiałem nie ieden ták cudny ták miſterny obraz / ábo Naświętßey Panny / ábo Chryſtuſá Páná zá grzechy náße ukrzyżowánego; ábo człowieká umieráiącego / ábo potępionego obraz / ábo chwały wieczney w-niebie zażywáiącego; á czemuż go nie chwaliß? á czemuż ſie temu nie dźiwuieß? czemu go przed drugimi nie wſpominaß? I takeś to ty ládaiáki człowiek / że u ciebie nie máß nic chwały godnego / ieno co ieſt nagorßego? Ale iuż to prożno / tákać to ludzka fántázya / że iáki táki laudavit villicum iniquitatis, quia prudenter feciſſet. To chwalimy / nie co dobrze / ále co mądrze. Rozumiem ia / że poßliśmy coś ná owych Panow / ktorzy ſie więc w-błaznách kocháią. Pan ktory ſie w-błáźnie kocha / nie chwali w-błáźnie / że ieſt człowiek dobry / że do kośćiołá rad chodźi / że ſie czeſto ſpowiáda; ále że pięknie / dowćipnie żártuie. i nie rzecze Pan nigdy / że mam błáźná tákiego / ktory co do nabożeńſtwá ieſt táki á táki; ále to tylko wſpomina / że temu á temu to á to uczynił: ták á ták odpowiedźiał. To my też ták własnie / niechay mi ſie ták godźi mowić / że káżdego czynimy błaznem: poſtępuiemy ſobie z-nim iáko z-iákim błaznem. Bá niech on czyni niewiem co dobrego / świętego; ieſt to unas zá nic. uczyni co treſnego / mądrego: áż iáki táki laudavit, quia prudenter feciſſet: woła

 że pie-

że pieknie modrze uczynił. Wiec zda mi ſie że i to nie złe podobieńſtwo / ktore mi ná wyrázenie tego przychodzi. Bywa wiec owo w porządnych domách rozmáite ptáſtwo ; bywáią papugi i ſroki / krucy i inße / ktorych wßytká chwała ná tym należy / że co trefnego / nieſpodziánego abo uczynią / ábo wymowią. Chowa goſpodarz ſroke abo kruká ; chwali ie / kármi ie : á dla czegoż? pewnie nie dla tego / że kruk dobry / że nie kradnie / że ćiáłá ludzkiego nie ie ; ale że co trefnego / nieſpodziánego / álbo uczyni abo wymowi. Coći goſpodarze czynią z tym ptáſtwem : to my czynimy z ludźmi. wßytká ich u nas pochwała : quia prudenter feciſſet : nie / że dobrze / ále że pieknie / cokolwiek ábo czynią abo mowią. Ale o tym pieknie niech bedźie doſyć.

To wietßa że naße włáſne ßkody chwalimy. Vrzednik dziſieyßy Páná ſwego ták barzo ußkodził : tym co nie iego było z Panem ſie dźielił / u dłużnikow Páńſkich cyrografy abo zapiſy pofalßował. Pan o tym wßytkim wiedział ; a przecie go zá to pochwalił. To my też ták własnie. Trzebaby ſie czáſem na to i owo rozgniewáć : a my co? laudavit : chwalimy ſie / wykrzykamy. Napadamy coś w tey mierze ná humor modrego Salomoná / ktory gdźieś te słowá o ſobie piße : Feci
Eccl. 2. mihi --, coacervavi mihi --, plãtavi mihi --, ædificavi mihi : náczyniłem / náłádowałem / náßczepiłem / nazbiiałem / zgołá wiedzćie wßyſcy żem ſie miał dobrze. Co Salomon dobrym umysłem o ſobie napiſał / to my z chęći do chwały czestokroć i powiádamy i czynimy. Jáki táki cała gebą powiáda : Feci mihi, coacervavi, ædificavi mihi, &c. A onoby to Salomonie nie na chwałe / ále ná záwſtydzenie i pożałowánie / tákie rzeczy powiádáć : A wießże ty to Salomonie / do czego ćie to twoie Feci, to twoie Coacervavi przywiodło? żeć do onych ták wielkich grzechow / do oney niepowśćiagliwośći / do onego ßpetnego bałwochwalſtwá okázyą było? Nie wieß Salomonie że ćie to / z czego ſie chełpiß / o niełáſkę Bośką podobno i o piekło przyprawiło? wiec ſie z tego chwalić? wiec nie raczey płakáć / nieſtetáć? O Daryuſzu Krolu Perſkim piße Athenæus, że po śmierći táki nagrobek ciału ſwemu dáć kazał : Vinum multum potare potui, illudq́; perferre : Wiele winá pić / i ono ſtrzymáć mogłem. Ey nie lada chwałá! żeś nie raz był piiánym / żeś nie raz o świećie nie wiedział / żeś ták beſtya bez rozumu był : toto chwała? żeś ná piiáńſtwie ták wiele utrácił / żeś dziatki przez to ußkodził / żeś ſobie zdrowie zepſował / żeś dla tego podobno przed czáſem umárł / a co wietßa żeś przez to Bogá obrażał ; toto chwała? J wiec z tym przed drugimi wyieżdżać / wiec ſie nie raczey tego wſtydźić? Paulus Diaconus w piſmach ſwoich do rzeczy moiey ſłużaco kłádźie powieść táką : Za czáſow Longobardow zeßli ſie raz na iedno mieśce czterey ſtárcowie ; ieden z nich miał lat piećdźieśiat i ośm / drugi piećdźieśiat i trzy / trzeći ośmdźieśiat i śiedm / czwarty dźiewiećdźieśiat i dwá. Poczną być dobrey myśli : á iáko to przy dobrey myśli bywa / poczną to i owo o ſobie mowić ; ieden ſie chwali z tego / że przy wielkich dworach latá młode trawił ; drugi / że ná tych á tych ekſpedycyách bywał : trzeći / że ták wiele cudzych kráiow obiachał ; i ták dáley. J gdy ſobie ták gowarzą ; áż też do chwały kuflowey przyßło / kto z nas lepiey piie ; i ſtánęło ná tym / żeby káżdy ták wiele kubkow wypił / ták wiele lat miał / ieżeliby w ßtuce piiániczey dánk mieć chćiał. Zezwolili ná to wßyſcy : i ták dobrze pili / że pierwßy piećdźieśiat i

oſm /

oſm/ drugi ßeſcdzieśiat i trzy/ trzeći oſmdzieśiat i śiedm/ czwarty dziewiecdzieśiat i dwa kubkow wypił. Dowiedział ſie o tym urząd; i iáko powiáda Paulus Diaconus, práwo/ żeby ná potym tákiego piiáńſtwá nie było/ poſtánowił. Zycze wam/ cni ſtárcowie/ żeby ſie wam ten ták odważny trunek w-krew dobrą obroćił/ żeby was po nim i głowá nie zábolálá? Ale coż to nalepßego czynićie? wiec to wy z-tąd/ żeśćie dobrzy piiánicy/ pochwałe mieć chcećie? Ześćie rzecz táką uczynili/ nie iednegośćie młodego/ ktorzy ná to pátrzali/ zgorßyli; Sámiżeśćie ſtarość wáße pohanbili: ná Sąd Boſki zarobili; i wiecże ſie z-tego chwalić? Ale coż czynić? tákci to my umiemy/ że ßkody náße chwalimy. Rozumiem ia/ że w-tey mierze poßliśmy coś ná one krzykliwe woyſkowe bebny. Wiemy dobrze/ że ſkora/ ktora ieſt ná bebnie/ poki ieſt w-báránie/ ieſt rzecz pokorna/ ćicha/ milczy oná/ nic o ſobie wielkiego nie powiáda. zabito báráná/ odrą ze ſkory/ uczynią ze ſkory beben; áż moiá miła ſkora nie może ſie nawoláć/ ták głośno o ſobie znáć dáie/ że ieſt ná bebnie wßytkim powiáda. Ale ty to ſkoro podobno głupie czyniß? z-tego że ćie z-báráná zdárto/ że ćie z-żywey trupem uczyniono/ zgołá że ćie ußkodzono/ z-tego ſie przechwálaß? o tym napowiádáć ſie nie możeß! Bá lepieyćiby to milczeć/ ná nießcześćie ſie ſwoie uſkárżáć. Przezacni ſłuchácze/ czyli to ten głośnomowny beben w-nas ludźiách czegokolwiek tákiego nie wybebnia? O ták głośno/ ták ogromnie drugi o ſobie to i owo powiáda! Jeden powiáda/ że ſie nád nieprzyiaćielem ſwoim ták á ták zemśćił/ że ſwoie przewiodł; drugi przyßedßy miedzy tych/ ná ktorych czele wſtydu nie maß/ powiáda że to á to/ o czym oni rádzi ſłyßą/ uczynił: bá tráfi ſie i to że drugiego wſtyd Non eſſe impudentem inter impudentes: choć nigdy o tym nie myślił/ żeby od drugich nie był rożny/ śmie mowić że uczynił: Utrátnicy powiádáią ſwoie utráty/ piiánicy piiáńſtwo/ dumni ſwoie niepotrzebne wſpániáłośći; ále dla Bogá! á dobrześ to? bá właśnie to z-ćiebie widze beben; z-tego ſie przechwálaß/ że ćie z-báráná zdárto/ po proſtu mowiąc/ żeś Bogá obrázał/ żeś ná piekło zárobił. Bá trzebáćby to z tym ná ſpowiedź iść/ i tám przy pokornym i żałobnym wyznániu Moiá winá/ Moiá winá/ mowić. á ty ſie przechwálaß! Drudzy ktorzy toż co i ty czynili/ teraz głeboko w-piekle goreią/ głupſtwá ſwego nażałowáć ſie nie mogą: Ergo erravimus, cało gebą mowią; á ty ſie przechwálaß! Day że Boże/ żeby ten Villicus iniquitatis ná potym do nas nie był ták ßcześliwy/ żebyśmy iemu co iego ieſt/ to ieſt/ záſłużoną nagáne oddawßy/ chwałe naprzod Bogu/ á po Bogu cnoćie zoſtawowáli. Amen.

NA IX. NIEDZIELE PO SWIATKACH.

Eò quòd non cognoveris tempus Viſitationis tuæ. Luc: 19.



Wiele złego miáſtu Jerozolimſkiemu Syn Boży w-Ewánieliey ſwoiey prorokuie: Przezacni Słuchácze. Choćby nic w ßczegulnośći nie powiádał; ſam płácz iego/ ktorym ſie pátrząc ná nie zalewa/ O iák nie do-

brych rzeczy czekać mu każe! Bolał kiedyś Jeremiaß Prorok ná nie-
ßczeście tegoż utrapionego miástá / obfitych łez oczom ſwoim życzył:
Quis dabit capiti meo aquam, & oculis meis fortem lacrymarum?
I wiemy co ſie to tám z nim dźiało: ták znácznie ná doſtatkach / ná
budynkach / bá i na ludźiách ßwánkowało. A coż kiedy to i ſamemu
Synowi Bożemu do tákieyże kondolencyey nád nim przychodźi? Kie-
dy to Iesus videns civitatem, flevit ſuper illam: O dopieroż znáć
że tam nie dobrze będźie: znáć one miaſto / że wßytko to co on po-
wiada / ná ćie przydźie; Nieprzyiaćiele twoi w-koło obtoczą ćie / oble-
gą ćie / zewßąd ściſną ćie / z-źiemią zrownáią ćie i dźiatki twoie w-to-
bie: i nie zoſtawią w-tobie kámienia ná kámieniu. Zgołá / one miá-
ſto / w-niwecz ſie obroćiß; i ieſt to rzecz nie podobna do omylenia:
Chryſtus ták mowi: ták być muśi. Ale / dla Bogá! coż to wżdy to
miáſto uczyniło? czym tákim ná ták wielkie karánie Boſkie zárobiło?
Czy tym zárobiło / że Prorokow Pańſkich nie ſłuchało / że ich zábiiało?
czy tym / że tákimi nieſpráwiedliwośćiami / złośćiami / i inßymi grze-
chami nie pięknie ſie przećiwko Panu Bogu ſtáwiało? Tymći podo-
bno wßytkim tym: Otoli Syn Boży wßytke przyczyne w-te krotką
ſumme zbiera: Eò quòd non cognoveris tempus viſitationis tuæ:
dla tego te ták ßpetne ßkody / o ſtradne miáſto / popádnieß / dla tego
w-niwecz ſie obroćiß / żeś czáſu náwiedzenia twego nie poznało. Uczy-
niłći Bog ták wielką łáſkę / że ćie i przedtym przez Proroki / i przez in-
ße łáſki ſwoie / i teraz przez Syna ſwego náwiedźił. A tyś tego w-
rozum nie bráło / nic o tym nie myśliło. á przynamniey ládaiáko / nie
ták iáko przyſtało / myśliłoś: niechćiáłoś tego dobrze przyymowáć /
przenikáć; i dla tego ćie to ták wielkie ßkody czekáią. Z-kąd to ia
biorę / iáko to ná Cognoveris wiele należy / kto niechce ßkodowáć /
trzebá myślić / i to nie ládaiáko / ále pilnie myślić. Niechże tedy tá
moiá zábáwká ná tym Kazániu będźie; o tym będę mowił / że kto nie
chce ßkodowáć / trzebá o ſobie myślić / i to nie ládáiáko / ále pilnie
myślić. Bogá o pomoc / łáſk wáßych o pilne ſłuchánie proßę.

Że / kto niechce ßkodowáć / trzeba o ſobie myślić: záraz ná po-
Eccl: 15. czątku świata chćiał to Bog człowiekowi intymowáć: Deus ab ini-
tio conſtituit hominem, & reliquit illum in manu conſilij ſui:
mowi Duch S. Kiedy Pan Bog człowieka ſtworzył / rádząc o nim
iák nalepiey / uczynił z-nim ták / że go podał w-ręce rády / ábo myśli
ſwoiey / chcąc go przy niey zoſtáwić / żeby o człowieku ták mátká o dźie-
ćiećiu záwiádowáła: i od wßego złego / ktore nań ná źiemi przyść mo-
że / broniłá. Ták to Pan Bog w ten czas uczynił z człowiekiem / iá-
ko ono Oyćiec czyni z-ſynaczkiem. Trzebá Panu Oycu wyſłáć ſyna-
czká do cudzey źiemie; áż on ſie mu ſtára o człowieká tákiego / ktory-
by one iego peregrynácyą przyſtoynie ták iáko potrzebá dyrygował.
I nalaßßy go / ſynaczká w-ręce mu oddáie / proßąc żeby o nim ták zá-
wiádował / iákoby mu włáſnym oycem był: Proßę ćię niechże mi ſię
tákim iákiego ſobie życzę / wroći; Boże uchoway / żeby ábo ná zdro-
wiu ábo ná poczćiwych obyczáiách tám miał ßkodowáć. To też ták
Pan Bog ze ſtworzonym od ſiebie człowiekiem uczynił. Trzebá było
Pánu Bogu tego ſynaczká ná długą peregrynácyą ná świát wyſłáć;
coż uczynił? poſtárał mu ſie o dozorcę: á tego dozorce chćiał mieć
Conſilium, rádę: Reliquit illum in manu conſilij ſui: oddał czło-

wiekā w-ręce rādźie/ álbo myśli iego; roſkázuiąc żeby nim záwiá-
dowálá/ żeby mu ná żadney rzeczy ſzkodowáć nie dopuſzczálá. Więc/
á iáko tu nie mowić/ że kto niechce ſzkodowáć/ trzebá mu o ſobie my-
ślić. Kiedy owo consilium áni ſię do człowieká pokaże/ żadney re-
flekſyey ná ſię i ná rzeczy ſwoie nigdy nie uczyni; nie może tam być do-
brze; bez Inſpektorá tego nie ládá ſzkody Páná młodego potkáć mu-
ſzą. Będźie ſzkodá ná cnocie/ będźie ná ſubſtáncyey/ bá i ná zdrowiu.
Czytamy w-Kśięgách rodzáiu/ że Pan Bog wygnawſzy Adámá z-ráiu/
i chcąc żeby drzewo żywotá w-cále było/ żeby ſię do niego Adam kiedy
nie przedárł/ i owocow iego nie oberwał: uczynił rzecz táką. Iedne-
mu z-Cherubinow kazał wźiąć w-rękę ognisty i obośieczny miecz: i
postáwił go przed ráiem. Ad custodiendam viam ligni vitæ: żeby Gen. 3.
onego drzewá pilnował. Co to ieſt/ że Pan Bog ná to ſtrażnictwo
ráyſkie nie wźiął iákiego inſzego niebieſkiego duchá/ ále Cherubiná?
Czemu nie wźiął iákiego proſtego Anyołá? iákiego Archányołá/ iákie-
go Seráfiná/ ále Cherubiná? To to kto inſzy temu ták dobrze/ iáko
i Cherubin wydołáć nie mogł? Mnie tá odpowiedź przychodźi; wiá-
doma wſzytkim że iáko Seráfinowie wolą i áktámi woli/ to ieſt/ mi-
łośćią Bożą: ták Cherubinowie rozumem/ á zá tym i myślą celuią.
Ieſt to im rzecz właſna/ o rzeczách rozumem myśleć. Pátrzmyż ieno
co to Bog uczynił; trzebá w to potráfić żeby drzewo żywotá nie ſzko-
dowáło: áźći on do tego záżywa Cherubiná/ to ieſt/ dobrze myślące-
go o rzeczách duchá; dáiąc znáć/ że kto ſzkodowáć niechce/ myśli do
tego trzebá. Kiedy owo przy iákim drzewku nie będźie Cherubiná:
ktoryby mądrą myślą ſzkodom/ ktore przypáść ná nie mogą/ zabiegał;
drzewko nie zá długo bez owocow będźie. Co człowiek ieſt/ to iedno
drzewo: á drzewo w-wiele pięknych owocow bogáte. co miáſto/ co
kroleſtwo/ i to drzewo: á drzewo wyſokie/ ſzerokie/ ták wielą owo-
cow/ iák wiele dobrego ma w-ſobie/ obſypáne. Niechże ieno te drze-
wká bez Cherubinow będą/ niech rzeczy iáko chcą idą; nie myślmy/ nie
rádźmy o ſobie; miłe drzewká nie zá długo bez owocu będźiećie: ták
was oberwą/ że miedzy wámi á miedzy niepożytecznymi wierzbámi
rożnice nie będźie. Toż nam pokázuie oná ſławna w-Hiſtoryey
Boſkiey ſkrzyniá/ ktorą ſkrzynią przymierza zowiemy. Káże P. Bog
te ſkrzynię wyſtáwić: káże w-niey one ſwoie táiemnice złożyć; áż nád
ſkrzynią tuż Cherubinowie. A to iáko? To to i do tey náwet ſkrzy-
nie/ żeby ſię w-niey one manny/ one przykazánia Boſkie zoſtáć mogły/
Cherubinow potrzebá? Uczyniłá ćię dobroć Boſká nie ládá ſkrzynią/
záwárł w-tobie Bog ták wiele dobrego; nie będę mowił o złoćie/ o
śrebrze/ o pieniądzach/ i o inſzych doſtatkách: boć to mnieyſza; daymy
to/ że záwárł przykázánie ſwoie/ że záwárł niebieſkie iákie manny. A
wieſzże to ty ſkrzynio/ że tu koniecznie Cherubiná potrzebá? potrzebá
żebyś ſię nie zápominał/ żebyś o ſobie myślił: bo ináczey ſkrzynia nie
zá długo prożna będźieſz: ták ćię wyprożnią/ że i znáku że co w-tobie
tákiego było/ nie zoſtáwią. Rzecz iedne bárzo ſzpetną Dawid S.
w-Pſalmách ſwoich o człowieku powiáda. Powiáda to/ że Compa-
ratus est jumentis insipientibus; iednym wołem ábo ſzkápą zoſtał: Psal. 48.
nie máſz w-nim poczćiwośći/ iák w-iákim ſzkápie: nie máſz powagi/
nie máſz wſtrzemięźliwośći/ tylkoby wierzgáć/ od żłobu nigdy nie od-
chodźić/ właſna z-niego ſzkápá. A dla Bogá! dla czegoż to? Dla te-

go / że Non intellexit Homo, cùm in honore eſſet, non intellexit:
Kiedy człowiek był człowiekiem / ani on o tym pomyślił że ieſt człowie-
kiem / że mu tak á tak trzebá ſie záchowáć: że trzeba poczćiwośći /
trzeba powagi / trzebá trzeźwośći: że nie wßytkiego trzeba ſobie po-
zwaláć / trzebá ſie i w-tym i w-owym hámowáć. aż zá tym poßło / że
z człowieká nie człowiek: Comparatus eſt jumentis inſipientibus.
Dobrze ia tedy mowie / że kto nie chce ßkodowáć / trzebá mu o ſobie
myślić.

Ale to ießcze większa: że nie tylko trzebá myślić / ále i nie ládá-
iáko / nie wzobki / zgołá pilnie trzebá myślić: trzebá żeby było Co-
gnoveris. Wielki Doktor Kośćiołá Chryſtuſowego Bernard S.
mowiąc o tey máteryey / táki dokument ábo náuke Chrześćiánom dáie:
Serm. 28. ſup. Cantica. Conchā te exhibebis, & non canalē. Przydźie / powiáda / táka myśl
do ciebie należąca; przeſtrzegayże tego / żebyś był nie owym kánałem /
w-ktorym ſie wodá zoſtáć nie może: ále bądź owo głęboka ſkorupą
morſka / ktora nabrawßy w-ſie wody / długo ią w-ſobie trzyma. Kie-
dyć tákie inße / to ieſt nie potrzebne / bá i ßkodliwe myśli ná pámięć
przydą: przydźieć myśl mśćiwa / myśl niepoczćiwa; O w-ten czas
trzeba być kánałem. Szpetna to wodá: iák przyßłá / niech odchodźi;
nie trzeba ſie z-nią báwić. Ale kiedy przydźie myśl dobra; do ciebie /
i powinnośći twoiey należąca; o tu nie trzeba być kánałem; iák ná-
dłużey trzebá ſie z-nią báwić. bo ináczey nie wiele pożytku z-niey mieć
będźieß / i owßem pewney ßkody nie uydźieß. Jesteś człowiekiem / do
ktorego publiczne rządy należą; Conchā te exhibebis, & non canalē:
Nie doſyć ná tym / żeć kiedy nie kiedy potrzeby / niebeśpieczeńſtwá pu-
bliczne ná pámięć przydą / że ſie o ćie iákoby otrą; trzeba ſie tu záſtá-
nowić / trzeba ſie nie raz w-głowę záſkrobáć / od tego i owego porády /
co trzebá czynić / záśięgnąć. Jesteś człowiekiem prywatnym: do
twoiey iurisdikcyey ty ſam tylko należyß; i ty conchā te exhibebis, &
non canalem; Nie doſyć ná tym żeć kiedy nie kiedy potrzeby twoie ábo
do ćiáłá / ábo do duße należące ná myśl przydą / że do ćiebie tylko wni-
dą; trzeba ſie nimi zábáwić / káżdą rzecz iák nalepiey ſobie rozważyć:
rozważyć ſobie iáko tego ábo owego grzechu uwiárowáć ſie możeß / iá-
ko ſie w-tym i owym popráwić możeß: co czyniąc ná dobrą śmierć zá-
robiáć możeß. Zgołá trzeba Cognoveris: bo ináczey ßkody pewney
nie uydźieß. Jeſt rzecz godná uważenia; co to ieſt / że kiedy niewinny
Syn Boży ná hániebnym krzyżu wiśiał / ći ktorzy nie dáleko krzyżá byli /
nie iednáko mu ſie ſtáwili. Byli tácy / ktorzy ſie z-niego naśmiewáli /
bluźnili / głowámi urągáiąc ſie kiwáli: Vah qui deſtruis tem-
Matth. 27. plum Dei, & in triduo illud reædificas. był też i táki / ktory i Bo-
ſtwo iego mężnie wyznał: Verè hic homo Filius Dei erat: záprá-
Mar. 15. wdę ten człowiek Synem Boſkim był. A czemuż to? ná tegoż Chry-
ſtuſá wßyſcy pátrzáli / też bole iego / też ćierpliwość / też cudá / ktore
ſie dźiały / widźieli; á przecie ták mu ſie rożnie ſtáwili. Możemy mieć
odpowiedź z-Ewánieliey Swiętey. Powiáda oná / że Rotmiſtrz / kto-
ry Boſtwo Chryſtuſowe wyznał / nie dáleko krzyżá ſtał: Ex adverſo
ſtabat: i ták ſtoiąc / pilnie mu ſie przypátrował / káżdą rzecz ktorą
ſie z-nim / i przy nim dźiałá / pilnie uważáiąc: Ci zaś / ktorzy go bez-
bożnie bluźnić śmieli pod krzyżem nie byli / ále go miiáli: Prætere-
untes blaſphemabant eum: Zgołá / iáki táki przyßedßy poyrzał ná

Chry-

Chryſtuſá / i poyrzawßy záraz dáley. Zeby tez to troche poſtać / káz-
dey ſie rzeczy dobrze przypatrzyć / i przyſłuchać; iáko ſie Chryſtus zá
prześládowce ſwoie modlił: iáko ſie i słowkiem iednym ná okrucien-
ſtwo ich nie porwał: iáko go ſtworzenie wßytko załowáło / słonce nie-
chciało świecić / ſkały muśiały ſie pádáć / i ták dáley; nic oni tego nie
vwazali. i dla tego tez źli ludźie ták wielką ßkode ná dußy popadli: że
w-ten czás / kiedy Syn Bozy nalepiey ludźiom czynił / to ieſt / kiedy dla nich
umierał; nie w-ten czás kiedy w-Kánie Galileyſkiey ná weſelu śiedźiał /
nie w-ten czás kiedy ich z-kośćioła powrozem wygániał / kiedy im ná
kazániach ſwoich łáiał: ále kiedy zá nich umierał / w-ten czás ták beze-
cnie z-nim ſie obeßli / że go bluźnić śmieli. O tákci to bywa ták / że
owym Prætereuntibus, owym ktorzy ſie przy krzyzu Chryſtuſowym
nie umieią zábawić: ále dość máią ná tym / kiedy nie kiedy nan z-dáleká
poyrzeć / że im do Blaſphemabant, to ieſt do grzechow ćiezkich przy-
chodźi. Dźiwuią ſie wiec ludźie pobozni ná gorących ſwoich z-Pánem
Bogiem rozmowách / co to ieſt że ták wiele ná świećie złego? żyią lu-
dźie ná świećie / iákoby to własnie ná to ſie urodźili / by Bogá gnie-
wáli. Ták wiele ná świećie onych ßpetnych grzechow; że inßych po-
ſpolitych nie wſpomnie: Naydźieß ná świećie bluźnierce / naydźieß Ate-
ußá; wiec dźiwuią ſie mowie / temu wßytkiemu ludźie pobozni / nie
mogą tego poiąć co to ieſt / czym ſie to dźieie? Ale ßkodá by ſie ßkodá /
Duße Bogu miłe / dźiwowáć. wßytkáć to tego przyczyná że ſą Præ-
tereuntes, nie umieią oni tego zeby ſie tez to kiedy myślą przy Pánu
Bogu ták iáko potrzebá zábáwić: zeby Boſką godność / ſwoie ludz-
ką powinność / to co złych i dobrych czeka / mieli kiedy pilnie uwazyć.
We wßytkim oni Prætereuntes; przydą do kośćiołá? Prætereuntes:
trzebá dla nich mßey iák nakrotßey; śpiewána długa / wiec ná lekćie
dośyć. Trzeba ſie gotowáć ná ſpowiedź? Prætereuntes; do kśiedzá
ktory wiec ná rzeczy długo trzyma / o Species, o numerum iáko po-
winien pilnie ſie pyta / pewnie nie náyrzą. Nápadną ná iáko kśiążke
nabozną? Prætereuntes; ná rozmowy o Pánu Bogu? Prætereun-
tes. Słyßą że w-kośćiele ieſt nabozenſtwo / muzyká gra / kaznodźieiá
káze: á oni Prætereuntes: mimo kośćioł. zgołá we wßytkim Præter-
euntes. Dla tego nie dźiw / że ći Prætereuntes, Bogá bluźnią / o du-
ße nie ſtoią: á zatym mizernie ná dußy i zbáwieniu ßkoduią: i przykłá-
dem ſwym ſtwierdzáią te prawde / że kto niechce ßkodowáć / trzebá
mu nie ládáiáko / ále pilnie o ſobie i o rzeczách ſwoich myślić.

Duch S. przez Káznodźieie ſwego Eklezyáſtyká o wielkiey iedney
ludzkiey námienia ßkodźie: Stultus ſicut luna mutatur: Głupi / po- Ecel: 27.
wiáda / człowiek własny ieſt kśiezyc; raz on bywa tákim / drugi raz o-
wákim: raz w-pełni / drugi raz nie w-pełni: raz bedźie Creſcens, dru-
gi raz decreſcens: raz go przybywa / drugi raz ubywa. Co do rzeczy
powierzchnych świátowych; bedźie ten czás / kiedy owo ku gorze idźie /
bywa Creſcens; bedźie i to że pełni doydźie / nie máß nád niego: áz on
ni z-tego ni z-owego ná doł / iák utráca ták utráca / iák nißczeie ták
nißczeie: Luna decreſcens. Co zás do duße / toz ſie wiec z-nim dźie-
ie: bedźie ten czás kiedy lepßym á lepßym być chce: popráwił ſie w-ie-
dnym / chce ſie popráwić i w-drugim / i w-trzećim / i w-dźieśiątym:
popráwił ſie w-niepowśćiągliwośći / chce ſie popráwić i w-gniewie / i
w-zazdrośći / i w-nienawiśći: Luna creſcens. Moze i to być / że w-

cnoćie i żyćiu Chrześćiáńſkim pełni doydźie/ człowiek z-niego dobry/ świety; áż on pomału pſowáć ſie pocznie; naprzod pozwoli ſobie tego/ potym owego: áż on pomału ná doł/ áż z-niego Luna decreſcens. Zgołá Stultus ſicut luna mutatur: włáſny z-niego kśieżyc. I tu ia iuż Káznodźieie Boſkiego pytam: Co to ieſt/ że głupi człowiek ták bárzo odmienny/ że włáſny z-niego kśieżyc? Sicut luna mutatur. I odpowiáda záraz/ że dla tego/ dla czego ieſt odmienny i kśieżyc. Ludźie rzeczy przyrodzonych nie świádomi mogliby ſie dźiwowáć co to ieſt/ że kśieżyc ták wielkim i częſtym odmiánom podległy: raz ták/ drugi raz owák/ czego inſze gwiazdy nie máią; inſze gwiazdy záwſze ſą w-pełni/ nie máſz w-nich nowiu/ nie máſz pierwſzey ábo oſtatniey kwádry/ záwſze w-pełni: á kśieżyc ináczey/ raz ták drugi raz owák: co to ieſt? Uczony ieden Matemátyk powiada że ſie to dla tego dźieie/ że kśieżyc Lumen ſolis non recipit profundè ſicut ſtellæ: ſed in ſuperficie; świátła słonecznego nie bierze w-ſie ták iáko inne gwiazdy biorą/ nie przeymuie go wſkroś świátło słoneczne; ále dla gruboſci iego tylko go z-wierzchu i kráiu/ ták iáko kámień ábo drzewo oświeca. O kiedyby kśieżyc słońcu dał ſie przeymowáć/ wſkroś przenikáć/ tákich odmian pewnieby w-nim nie było widáć. Słuchaymyż iuż z-kąd owe ták wielkie i w-człowieku głupim odmiany/ owe ſzkody? Oto z-tąd/ że on z-tey miáry włáſny kśieżyc: Sicut luna mutatur. Pocznie go Bog myślámi dobrymi/ do cnoty ćiągnącymi/ iák promieniámi iákimi oświecáć: raz mu pośle myśl o śmierći/ drugi raz o Sądźie Bożym/ trzeći raz o niebie/ o piekle: i chćiałby Pan Bog żeby go te promienie wſkroś przeięły/ żeby mu ſie w-ſerce wpiły; áż one tylko z-wierzchu ſie pokázuią: Lumen ſolis in ſuperficie recipit: nie pomyśli on o rzeczach do zbáwienia ſwego należących ſzczerze/ nie zabáwi ſie nad nimi: ále wſzytko tylko wzobki; i dla tego też mutatur; wczora był trzeźwy/ á dźiśia trzebá go wynośić: mutatur. Wczora poczciwośći przeſtrzegał/ á dźiśia nie piękne rzeczy o nim powiádáią: mutatur. Wczora i w-ſzelążku iednym bliźniego niechćiał uſzkodźić: á dźiśia i ze ſkoryby/ kiedyby iáko/ odárł: mutatur. Zgołá wczora był człowiek dobry/ á dźiśia mutatur: ſzkoduie/ ginie. Poſzliſmy coś w-tey mierze ná ſtoiącą iáką wodę/ ná przykład na ſadzáwkę ábo ná ſtaw. Wrzućiſz owo w ſadzawkę iáki kámyk: áż ſie po ſadzáwce ták wiele cyrkułow ábo kołek czyni. Będźie cyrkuł wielki/ będźie koło mnieyſze/ i ieſzcze mnieyſze/ i ták dáley/ że też tego bez liczby będźie: i zda ſie że wodźie z-onymi kołkámi pięknie; miło ná nie/ kiedy ſie w-nie przybierze/ patrząc; ále coż/ ledwo ſie ná niey owe okrągłośći pokażą/ záraz zginą. Nie ták ſą one ná wodźie/ iáko ſą ná drewnie/ ábo ná kámieniu/ kiedy ie rzemieślnik dłotem ſwoim na nim wyrzeże/ wyryie. To my też ták właśnie: właſna z-nas wodá rzući Pan Bog do ſercá iáki kámyk; áż ſie tam kołek co nie miárá nárobi/ ták wiele myśli dobrych przydźie: na przykład/ przepuśći Pan Bog iáki przypadek ábo prywatny ábo poſpolity: áż ſie do ſerca ludzkiego te i tym podobne myśli wdźieráią: I miły Boże/ iáko to Páná Bogá nie trzebá obrażáć! iáko to on człowieká grzeſznego ſkaráć może! á ieśli ták ná tym świećie/ á coż ná drugim będźie; Tu karze chorobámi/ kłopotámi/ woynámi/ powietrzámi: i ćieżko człowiekowi; á coż kiedyby/ czego Boże uchoway/ piekłem ſkaráć miał? I więc ſie to Páná Bogá nie bać? więc złego żyćia nie popráwić?

práwić? A co wiedźieć ieżeli nie grzechy moie tego wßytkiego nárobi-
ły? Co wiedźieć ieżeli nie one / nie tylko dom moy / ále wßytke Korone
mießali: i więc ſie nie mam popráwić. Patrzćież ieno / ták ſie to
wiele tych kolek po ſercu iego wiie; ále coż? Sa to kolká ná wodźie:
dopiero były / áż ich nie widáć / wßytkiego człowiek zápomniał / poprá-
wy nie pytay / wßytko po ſtáremu; i dla tego tez Pan Bog karze po
ſtaremu / nie da ſie ubłagáć / mśćiwey reki ſwey niechce pohámowáć /
po ſtaremu nic nie ſłycháć / ieno ſtrachy / krwie rozlania / iáko i przed-
tym: zgołá wßytko po ſtaremu. O kiedyby to te cyrkuły nie wodne /
ále iakie trwálße były! kiedyby ſerce przenikáły / kiedyby ſie go dłuzey
trzymały! ináczeyby było. Kiedyby myśl od Bogá posłana ták ßcze-
śliwa byłá / iáko ſą ßcześliwe owe inße od ciáłá / abo świata posłáne!
Przypádnie myśl nieforemna ná świátowe iákie ſerce: O moy Boże
iáko go przenika / iáko ſie w nie wpiia / iáko iey wytroćić nie da! By-
wa to / że złey myśli ze złego ſerca śmierć nie wytroći / áni Sąd Boży /
áni niewiem iákie groźby. niech ſie świat wali / myśl ſercá ſie trzyma.
Niechże myśl od Boga posłána ták ßcześliwa bedźie / żeby ſie ták do-
brze ſerca twego chwyćiłá / o iákoby wßytko ináczey było / iákobyśmy
dawno zmiłowania Boſkiego w nieoßácowánych ßkodách náßych do-
znawáli! iákobyśmy dawno po teráźnieyßych melánkoliách / á podobno
i po płaczach weſołe lutnie ná wyśpiewánie chwały dobremu Bogu w-
rece brali! Ale ia rzecz moie koncze. Z okázyey Ewanieliey Swietey
mowiłem o tym / że kto niechce ßkodowáć / potrzebá o tym i o ſobie my-
ślić; i to nie ladáiáko / ále pilnie myślić. Co uczyniwßy / Bogu cześć
i chwałą ná wieki wiekom. Amen.

NA X. NIEDZIELE PO SWIATKACH.

Et publicanus à longe ſtans, nolebat nec oculos ad cælum levare. Luc: 18.



Oyrzawßy ná dwuch dźiśieyßych nabożnikow / o kto-
rych Ewánielia Swieta powiáda że przyßli do kośćio-
la ná modlitwe: rzekłby káżdy / że pierwßy z nich / to
ieſt Fáryzeuß / Bogá nablißßy: N. N. Przydźie do
kośćiołá Fáryzeuß; áż on iak nawietßy iáki konfident
Boſki / proſto do Ołtarzá / i tam ſtánowßy / modlitwe czynić pocznie.
Przydźie po nim i Publikan; áż on Ołtarzowi z dáleka ſie pokłoni-
wßy / zá drzwi ſobie idźie: i tám w kąćiku ſtánowßy / modlitwe ſwo
pocznie. A ktoby tu nie rzekł / że pierwßy Pánu Bogu blißßy? On
áż przed ołtarzem: á iáwnogrzeßnik à longe ſtans; on z prezencyą
wielko z Pánem Bogiem / iák z rodzonym bratem ſobie rozmawia / o
cnotách ſwoich cało gebo powiáda: Non ſum ſicut cæteri; á iáwno-
grzeßnik w piersi ſie tylko bije / grzeßnikiem ſie zowie / o zmiłowánie

Bogá prośi. Wiec to Fáryzeuß nie blißßy Bogá? bá ták blißßy/ że nie może być blißßy: świetyć to człowiek/ tylko by go kanonizowáć, tákby/ mowie/ każdy rzekł. A przecie to w-rzeczey ſámey nie ták było: Deſcendit hic juſtificatus in domum ſuam ab illo. Jáwnogrzeßnik on/ ktory w-kácie ſtał/ łáſke Boſką z-Kośćioła/ wyniosł á Fáryzeuß nic nie ſpráwiwßy/ i owßem ná nową niełáſke Boſką zárobiwßy/ zgołá z noſem wielkim od Ołtarzá odßedł. Tákći to ták częſto ná świećie bywa/ że im kto zda ſie być blißßy Bogá/ tym od niego ieſt dálßy. Zda ſie że przy ołtarzu; á onoby to o nim trzebá mowić/ że ſtoi à longe. Niechże tedy to à longe máteryą teráźnieyßey mowy moiey będźie. O tym bede mowił: iák to częſto miedzy ludźmi bywa/ że im kto ieſt Bogá blißßy/tym od niego ieſt dálßy. Ten/ktory dźiśieyßego Jáwnogrzeßniká uſpráwiedliwił/ i mnie do mowienia niech dopomoże.

Człowiek może być blißßym Bogá dwoiákim ſpoſobem Naprzod bliſkośćią przyrodzoną/ ná przyrodzeniu ſwoim ufundowáną: á potym inßymi morálnymi/ do obyczáiow ſłużącymi ſpoſobámi. O obu tedy mowie/ że bywa to/ iż im kto Bogá blißßy/ tym od Bogá dálßy. Poczynam od pierwßey. Jeſt rzecz pewna u mądrych/ że im ſie Bog ktoremu ſtworzeniu bárźiey udźiela/ tym ono ſtworzenie ieſt Bogá blißße; udźieli ſie Pan Bog po troße: nie wielka tám bliſkość; udźieli ſie więcey: więtßa będźie bliſkość. J ták że ſie więcey udźielił człowiekowi/ niż bydletom/ człowiek ieſt blißßy Páná Bogá/ niż bydletá; że ſie więcey udźielił Aniołom niż człowiekowi: dla tego Anioł blißßy niż człowiek; iáko że oſoba iáka wymálowána więcey podobieńſtwá użycza obrázowi prawdźiwemu/ niżeli nieprawdźiwemu: dla tego obraz prawdźiwy blißßym ſie iey zowie niżeli nieprawdźiwy: o nieprawdźiwym mowi: Dáleko z-tąd do onąd: á o prawdźiwym mowi/ że bliſko bárzo do oſoby przyſtepuie. Pátrzmyż iáko to ieſt prawdá/ że częſtokroć im kto tą bliſkośćią Pánu Bogu ieſt blißßy/ tym ieſt od niego dálßy. Poßliśmy coś ná owe wiádrá/ ktore po wode do ſtudnie ſpußczáią. Máią to te wiádrá/ że poki w-nich nic nie máß/ iákokolwiek do ſtudnie ſie máią; vdźieli ſie wiádru ſtudnia/ nábierze w-ſie wiádro wody; áż wiádro ku gorze/ áż ono ſtudnie dáleko. To my też ták właśnie: ták wiele dobrego od Páná Bogá bierzemy/ iák z-ſtudnie iákiey czerpamy: záczym bliſko iego zoſtawamy; ále coż? dla tey ſámey bliſkośći dáleko bárzo od niego ieſteśmy. Weźmie Sálomon od Bogá ták wielką mądrość/ Abſálon ták wielką urode/ i tym podobne przyrodzone zálecenia; bá weyćież tych wiáderek/ wiele dobrego ze ſtudnie náczerpáły: mądrość Sálomonowá iáko bliſka mądrośći Boſkiey/ piekność Abſálonowá iáko bliſka pieknośći Boſkiey! A coż/ moie miłe wiáderká/ z-tą wodą czynić będźiećie? ná co iey záżyiećie? Oto ná to napierwey záżyią/ że o ſtudnią dbáć nie będą/ niewiem gdźie od ſtudnie ſie podnioſą. Mądrośći ſwoiey Sálomon ná to záżyie/ żeby kośćioły bogom pogáńſkim budował/ żeby ſie im kłaniał/ żeby niewiem tákie ſpoſoby záżywánia niepieknych roſkoßy wynáydował: A kiedy mu kto o to rzecze; żeby káżdego pieknie zbywał/ żeby go i to i owo rácyą zgáśił. Wiec też i Abſálon pieknośći ſwoiey ná to záżyie/ żeby ſie w-niey kochał/ żeby ſie przy niey i dla niey rozłotrowawßy/ do ták wielkiego złego przyßedł/ żeby Oycá z-páńſtwá zepchnąć chćiał. Ták to bliſko Bogá ći/ ktorzy co do nátury zdádzą ſie bliſko. Niechay mi

ſie godźi

ſie godźi mowić / że w-tey mierze mamy coś z-ſamym Lucyperem ſpolnego. Lucyper o iáko chćiał być bliſkim Bogu! Aſcẽdã ſuper Altitudinẽ, nubiũ & ſimilis ero Altiſſimo: przymknę ſie do ſámego boku Boſkiego / i będę podobnym nawyżſzemu. Iſaiæ 14. Cokolwiek ieſt w-Bogu / poſtáram ſie żeby i we mnie było. W-Bogu ieſt nawyżſza ná wſzytko ſtworzenie władza / nawyżſza mądrość / nawyżſza piękność: zgoła tak wiele dobrego; więc poſtáram ſie ia żeby toż wſzytko i we mnie było: Similis ero. Bá weyćież takći to bliſko Bogá Lucyper ſtanął! Similis Altiſſimo: Co w-Bogu / to i w-nim / á na coż mu ta bliſkość wyſzła? Oto ná to wyſzła / że go ták dáleko / iáko ledwo może dáley / od Bogá położyłá; że go z-niebá wygnałá / do piekłá wypchnełá / i w-żadney nádźiei do wyśćia z-niego nie zoſtáwiłá. Otoż tobie Lucyperze Similitudo Dei. Chćiałeś być przy ołtarzu; aż ty ſtoiſz à longe. Takći to ták ſtworzone Similitudines podobieńſtwá z-Bogiem / á zá tym zbliżenia ſie do Bogá / umieią. Dał Pan Bog człowiekowi rozum / dał rozumną wolą: człowiek podobny Pánu Bogu: Similis Altiſſimo. Dał temu i owemu / i inſze na tych dárach ufundowáne ekſcellencyyki / iákom iuż wyżey powiedźiał: da mądrość / da urodę / da zdrowie: człowiek podobny Panu Bogu: Similis Altiſſimo; á zátym człowiek bliſko Páná Bogá. I miałyby nas te podobieńſtwá / te zbliżenia ſie do Páná Bogá iak nalepiey z-Bogiem iednoczyć: zgołá miały by nam do chwały wieczney / do wiecznego przy Bogu wytrwánia pomagáć. Aż my dla nich à longe. Naydźie ſie kto táki / ktory rozumu ábo woli ná złe záżyie; dla tego / że ſie do iákiey mądroſtki / do urody / do dobrego zdrowia czuie / dla tego / mowię / Boga obraża: áż on dla rozumu / dla woli / dla mądrośći / od Bogá ſtroni; przydźie mu ſie po tym / ſtrzeż Boże / i w-piekle obaczyć. O toż dopiero dla rozumu / dla woli / dla mądrośći à longe. Drudzy dla tychże rzeczy przy boku Boſkim wiecznie zoſtawáć będą; á on dla nich będźie od niego à longe. O iáko to ſzczera prawda / że częſtokroć kto ieſt Bogu bliſzſzy / ten od niego bywa dalſzy. Kiedy owo zuchwálec iáki powſtánie ná krola Páná ſwego; chce mu ſie być krolem / pocznie fákcye ſtroić / bá i woyſkiem ná krolá náſtępowáć. Poſzczęśći Pan Bog obrońcom máieſtatu / że onego zdrayce doſtáną; trzebá go śmierćią ſkaráć: bywa to że go ták iuſticyuią: Ubiorą go / niby po krolewſku; dádzą iáką koronę ná głowę / ále nie ze złotá; dádzą Sceptrum w-rękę / ále nie złote; i gdy ſobie on biedny krol ták ſiedźi / kiedy ſobie myśli żeć też to on bliſko krolá; i krol w-koronie / i on w-koronie: i krol z-Sceptrum, i on z-Sceptrum: áż go z-tym wſzytkim w-ręce kátowſkie / áż z-nim abo ná pal / ábo pod miecz / abo w-ogień. I miły Boże iákoć to ten / ktory był ták bliſko krolá / miał ná ſobie podobieńſtwo tákieś krolá / nie dáleko ſtánął od krolá; krol ná máieſtaćie / á on w-ręku kátowſkich! Słuchácze moi / day Boże żeby i náſze zbliżenia ſie do Páná Bogá / one podobieńſtwá / ktore z-łáſki iego z-nim mamy / ná tákie háki nie przychodźiły. Ubierze drugiego náturá máło nie po Boſku; da rozum / da mądrość / urodę / śiły; człowiek bliſko Bogá / podobny Bogu. Aż go z-tym wſzytkim w-ręce kátowſkie / áż go do piekłá / áż on à longe, ták dáleko od Bogá. O dowćipni Aryſtotelesowie / o urodźiwi Abſalonowie / o śilni Goliatowie iákośćie wy to dáleko od Bogá ſtánęli / ktorzyśćie ſie tuż przy nim być zdáli! i ná toż wam one ták piękne Bo-

ſkie podobienſtwá dáne/ żebyśćie w-piekle byli! J ná toż to was po
krolewſku ubrano/ żebyśćie z-tym w-rece kátowſkie poßli? Ale niech
bedźie doſyć o tym iáko to bywa/ że im kto co do przyrodzenia ieſt
blißßy Bogá/ tym ieſt dálßy od Bogá.

Co zás do inßych ſpoſobow zbliżenia ſie do Paná Bogá: i z-tey
miáry to co mowie ßczera prawdá być muśi. Czeſtokroć ludźie poßli
coś ná ow odmienny i nieſtáteczny w-porze ſwoiey niebieſki kśieżyc.
Kśieżyc ma to/ że im ieſt blißßy ſłońcá/ tym mniey świeći. Kiedy
on ieſt dáleko od ſłońcá/ iáko to w-pełni i koło pełni/ iáko pieknie świeći!
pocznie ſie do ſłońcá przybliżáć: aż iaſnośći iego ubywa/ ták dálece/ iż
kiedy ieſt ſłońcá nablißßy/ w-ten czás nic nie świeći; Co bywa w-ten
czás/ kiedy owo záćmienie ſłoneczne miewamy. Záćmienie bowiem
ſłoneczne z-tąd ieſt/ że kśieżyc pod ſłońce podßedßy gruboścía ſwoia
nie dopußcza mu tego/ żeby nas promieniámi ſwymi oświecało. To
my też ták włáśnie. Bedźie człowiek przy Bogu iák kśieżyc przy ſłoń-
cu. drugi od Bogá ná ſto mil: á on tuż przy nim; choćby czego inße-
go nie było/ przynamniey co do profeſſyey Chrześćiáńſkiey tuż przy nim.
á znácże po nim te bliſkość? á tákież tám obyczáie/ żeby tego do Bogá
zbliżenia/ to ieſt Chrześćiáńſtwá godne były? Kiedy Syn Boży ßedł
do domu onego Arcykśiążećiá/ ktoremu corke wſkrześił: powiáda Pi-
ſmo Boże/ że ſie rzecz táka tráfiłá. Szedł zá nim/ i koło niego tłum
ludźi wielki: wßedźie go pełno było/ ieden drugiego wyćiſnąć chćiał.
żeby Chryſtuſowi ták nablißßy był. J gdy ſie ták do niego co żywo ći-
śnie; áż też przydźie iedná chora białagłowá/ i iáko mogąc przedárßy
ſie/ z-wielką nádźieią że ozdrowieć miáłá/ brzegu ßáty iego dotknelá
ſie. Co ſkoro uczyniłá/ záraz ozdrowiáłá. Poſtrzeże tego Chryſtus/
Lucæ 8. i rzecze do Vczniow: Quis eſt qui me tetigit? Ktoż ſie mie dotknął?
Piotr/ że onego dotknienia nie widźiał/ rzecze mu: Turbæ te compri-
munt & affligunt: & dicis, Quis me tetigit? á zą Pánie nie widźiß
táka ćiżbá koło ćiebie? ći ludźie/ ktorzy koło ćiebie idą ućiſkáią ćie. A
Chryſtus co? Tetigit me aliquis: lepiey ia wiem/ że ktoś włáśnie
dotknął ſie mie. W-ktorey hiſtoryey tá ieſt rzecz godná uważenia: że
lubo ták wiele inßych było/ ktorzy Chryſtuſá nie tylko ſie dotykáli/ ále
go też ućiſkáli: przećie on tego przed ſie nie bierze: ále o ſamym do-
tknieniu oney nabożney bábki mowi. To to Pánie nie kto inßy/ ále tá
ſáma bábká ćiebie ſie dotknelá? Ták to ieſt. Pátrzmyż ieno/ iáko to
być może/ że kto ieſt bliſko Chryſtuſá/ á przećie Chryſtus mowi/ że
dáleko od Chryſtuſá boku. Rzekłby drugi/ że ſie o bok iego oćiera/ że
go áż ućiſka; á on o iák dáleko od Chryſtuſá! Kiedy człowiek poyrzy
po miáſtách i kroleſtwách Chrześćiáńſkich/ kiedy w-nich ták wiele lu-
dźi obaczy/ onych ludźi ktorzy ſie pokrzćili/ ktorzy w-Bogá wierzą/
ktorzy do kośćiołá chodzą/ do ſpowiedźi i naświetßego Sakrámentu
uczeßczáią; á ktoby nie rzekł z-Piotrem S: Præceptor, turbæ te cō-
primunt & affligunt; Synu Boży ućiſkáią ćie pobożnym Chrześći-
áńſkim życiem/ przykłádámi cnot od ćiebie náuczonych ták ſie przed to-
bą zákázuią: tego miedzy niemi nie ſkąpo/ żeć odpocząć nie dádzą:
Comprimunt te & affligunt. máło nie trzebá mowić że ſie áż przy-
krzą. Máią do tego ták wielkie pobudki; zápłáte im obiecuią/ kará-
niem im grożą/ żeby ták á nie ináczey było. Jákże przećie/ ieſt nie iná-
czey/ Synu Boży/ że Turbæ te comprimunt & affligunt? co Chrześ-

ściánin

ściánin to przy tobie? niech nam doświádczenie własne odpowie. Mię-
dzy tymi ktorzy mieliby być Comprimentes, & affligentes, ták wiele
záktich/ o ktorych trzebáby mowić/ że à longè, dáleko dáleko od Bogá.
Mogłby nas ktokolwiek w-tey mierze przyrownáć do owego świetego
naczynia/ ktorego do Mszey świetey záżywáią. Ná przykład/ do kie-
licha/ do pátyny/ i inszych. A kto może być bliższy Chrystusá pod o-
sobámi chlebá i winá bedącego/ iáko kielich abo pátyná? Kielich Krew
Chrystusowo ták często pije; pátyná Ciáło Chrystusowe ták często/ że
ták rzekę/ ie; á przecie wiemy co też tákiego te świete naczynia czynią.
Oto to czynią/ że ták są nienabożne/ że i paciorká iednego nigdy nie
mowią. W-kościele miedzy ludźmi tákie nabożeństwo/ sáme bábki w-
kruchćie ták nabożne/ koronke naświetszey Panny záwsze mowią/ wzdy-
chaią: á kielich ták blisko Chrystusá bedąc/ nic tákiego nie czyni. To
my też ták własnie: własne z-nas kielichy: ten i ow Chrześciáninem sie
zowie: kielich; wierzy w-Bogá: kielich; trafi sie też że i do naświe-
tszego Sákrámentu przystąpi: kielich. A coż dobrego te kielichy czy-
nią? iákie tám nabożeństwo/ i insze Chrześciáńskie cnoty? Potrzebá
mowić/ że à longè: zdá sie być Bogá blisko/ á on ták dáleko. Káci
ktorzy Chrystusá biczowáli/ koronowáli/ krzyżowáli/ o iák blisko
Chrystusá byli! bliżey byli niżeli Piotr/ niżeli Jan/ niżeli Martá/ ni-
żeli Mágdálená; á nawet niżeli i sámá Naświetsza Pánná: dotykáli
sie go/ Krew iego ich oblewáłá/ zgołá blisko bárzo Chrystusá byli. A
iákże sie Chrystusowi stáwili? Co do zbliżenia sie/ ktore należy do sercá
i dusze/ zgołá ná pobożności ták blisko byli? Wszák wiemy iáko blisko
byli/ kiedy go ták okrutnie kátowáli/ á po tym i zábili. Wiec też i on
sławny Chrystusow kusićiel/ ktory ono Syná Bożego śmiał kiedyś
kusić/ á za nie blisko Bogá był? blisko był Bogá/ bo go w-reku swych
trzymał: blisko był Bogá/ bo nie tylko nie dáleko kościołá/ ále i ná
kościele stánoł. A przecie wiemy ták wiele złego narobił/ iák bárzo
Syná Bożego nie uszánował/ że mu Mitte te deorsum, śmiał mowić: Matth. 4.
Synu Boży ná doł/ ná doł. Czy to nowiná że drugi nie tylko przy
kościele/ ále i ná kościele bedźie/ Chrystusá ná reku piástuie: á prze-
ćie z-niego Bog ten tylko ma pożytek/ że mu każe deorsum. Dá iá-
kie z-siebie zgorszenie: aż Bog deorsum; wiecey sobie ládá frászki/ niż
Bogá waży: Bog deorsum: Pierwszy wzglod i ná to/ i ná to: á Pan
Bog niewiem gdźie/ Bog deorsum. Wiec to o tákim nie mowić/ że
od Bogá dáleko? à longè, à longè. A ná koniec: kiedy owo kto po-
cznie sie przybliżáć ad portas mortis, do śmierći/ ábo dla lat swych/
ábo dla przepuszczonego od Bogá śmiertelnego przypadku/ śmierć zá
pásem/ tylko iey co dźień wyglądáć: możemy mowić/ że i ten blisko
Bogá/ nie zá długo sie z-nim przynamniey przy sądźie/ ktory przy káż-
dego śmierći bywa/ obaczy/ i iáko trzebá bedźie rozmowi. Co u
Krolow bywáłą Podkomorzowie/ ktorzy káżdego ná pokoy páński
wprowádzáią: to u Páná Bogá śmierć. Oná człowiekowi do Bogá
otwiera; oná go przed nim stáwia; záczym dobrze ia mowie/ że kto
sie do śmierći zbliża/ oraz i blisko Bogá być muśi. I wiec to przy
tey bliskośći nie mász żadnego à longe, żadney odległośći? i wiec to
káżdy/ ktorego śmierć podobno záprowádźi przed Bogá/ bliski iest Bo-
gá? Co o świetey bliskośći; á gdźie podźiejemy onych zástárzáłych we
złym stárcow/ o ktorych w-proroctwie Dánielá Prorocká czytamy?

Zli ludźie/ iedną nogą iuż w-grobie byli/ pośiwieli/ ieno nie potrupieli; a przećie iáko dáleko od Bogá byli? ták ſie niepieknie z-pobożną Zuzanną obeſzli/ ták źle niebácznie/ i przed tym żyli/ iáko im Dá-
Dan: 13. niel wymawia: Sic faciebatis filiabus &c. A gdźie podźiejemy owe ták ćieżkie grzechy/ ktore ſie i w-ten czas dźieią/ kiedy Pan Bog Oyczyznę to woyną to powietrzem karze/ kiedy śmierć i tego i owego práwie zá ſzyie chwyta? Czy my to bliſcy Bogá kiedy one wietſze niebeſpieczenſtwa ćierpiąc ták żyiemy iákobyśmy w-nawietſzym pokoiu żyli? kiedy to ni twoi Symonideſowie miecz nád ſobą wiſzący widźimy/ á przećie iákobyśmy to pod rożánym wieńcem ſiedźieli/ ták ſobie poſtepuiemy? Straſzną iednę hiſtoryą do rzeczy moiey należącą w-kśiegách krolewſkich czytam. Krol Syryyſki Benadad z-wielkim bárzo woyſkiem przyćiągnowſzy pod Sámáryą/ obległ ią: Stoi pod miaſtem tydźien/ drugi/ trzeći: áż w-Sámáryey nie máſz co ieść/ áż głod wielki/ ták dalece że głowę osłą przedawano po ośmdźieśiąt groſzy. Potrwożą ſie wſzyſcy/ gotowey śmierći czekáią wſzyſcy; zgoła bliſcy Bogá wſzyſcy. Patrzmyż co ſie ſtáło. Krol Achab chodźi ſobie po murze:
4. Reg: c. 6. áż zá nim pocznie wołáć tákaś białagłowa: Salva me Domine mi Rex; miłośćiwy Krolu zmiłuy ſie. Krol obeyrzy ſie/ ſpyta czego chce; áż oná mu pocznie powiádáć rzecz táką: Tá/ mowi/ białagłowá ktoramem przed ćie przywiodłá/ táką umowę ze mną uczyniłá byłá: ty/ powiáda/ dźiśia zábiy ſynaczká twego/ i ziedzmy go: á ia iutro zábiie mego/ i ziemy go. á iam wczora ſwego zábiłá: upominam ſie dźiśia/ żeby i oná według obietnice zábiłá ſwego; á oná go przekryłá/ niechce go zábiiáć. I miły Boże/ iáko to człowiek i w-ten czás kiedy ſie zda być blisko Bogá/ nie ieſt blisko! I ták żeśćie ſie to/ złe białegłowy/ ná śmierć/ ktoraśćie práwie w-oczách miáły/ gotowáły/ żeśćie ták ſzpetną umowkę/ to ieſt/ niewinne dźiatki zábiiáiące pactum czynić śmiáły! I wiec to ták ſie záchowáć trzebá/ kiedy Pan Bog nieprzyiaćielem i głodem karze? O Sámáryę Sámáryę! bodaieśćie wy i w-Polſzcze náſzey nie bywáły: bodaieśćie podobnych grzechow i w-ten czás/ kiedy śmierć abo od nieprzyiaćielá/ abo od inſzey plagi Boſkiey przed oczymá/ w-ſobie nie miały. Ale ia rzecz moię koncze. Powiedźiałem z-okázyey dźiśieyſzych nabożnikow/ z-ktorych ieden lubo był bliſki Bogá/ to ieſt tuż przed ołtarzem: dáleko iednák był od Páná Bogá. Mowiłem o tym/ iáko to nie nowiná miedzy ludźmi/ że im kto zda ſie być bliſzſzy Bogá/ tym od niego ieſt dálſzy. Co uczyniwſzy: Bogu cześć i chwałá. Amen.

NA XI. NIEDZIELE PO SWIATKACH.

Et apprehendens eum de turba ſeorſum, miſit digitos ſuos in auriculas ejus. Marci 7.

Ikt o tym nie może wątpić/ że cudownym głuchego i niemego człowieká zleczeniem/ ná wielką ſobie ſławę Syn Boży zárobić mogł: N. N. Vbogi kaleká nie może usłyſzeć i ſłowá iednego/ nie może ſie ná nim nic dopytáć: á co wietſza/ z-tymi ſie defektámi podobno urodźił.

urodźił. przywiodo go do Chryſtuſá: Chryſtus tylko ſie dotknie uſzu i ięzyká iego / aż on ták inſzy / iákoby żadnego defektu nigdy nie miał / dobrze i ſłyſzy i mowi. A ktoby ten ták wielki cud widząc mocy Chryſtuſowey aż pod niebioſá nie wynośił. Záczym iábym rzekł / że Chryſtus te ták wielko i ſobie chwalebno rzecz przy wielkiey iákiey ludźi kupie uczyni; będźie ſzukał tákiey okazyey żeby to ludźie widźieli / á widząc moc w-nim Boſko uználi / i pochwalili. Tákbym ia / mowię / o tym Chryſtuſowym cudu rozumiał / áż on co inſzego widzę czyni. Przywiodo do niego owego kálekę / i było to przy wielkim tłumie ludźi; áż go on zá rękę weżmie / i odwiedźie ſie z-nim ná ſtronę: i tám dopiero zleczy go: Apprehendens eum de turba ſeorſum, miſit digitos ſuos in auriculas ejus. á to iáko moy Pánie? z-rzeczo / z-ktorey ták wiele ſławy mieć mogłeś / żeby nikt iey nie widźiał / ná ſtronę? Ták to ieſt / żeby nikt nie widźiał / trzebá ná ſtronę. A to dla czego? Hieronim S. i Venerabilis Beda tę przyczynę dáio: Quia qui à Chriſto curari volunt, recedere à turba hominum debent. Chćiał Chryſtus przez to pokazáć / że kto od niego zleczonym chce być / ſeorſum, ná oſtroniu ma być. Ktora tych Swiętych Doktorow przyczyná / dáie mi okázyo uważáć ſobie; iáko to tym wſzytkim / ktorzy ná rzeczách ábo doczeſnych ábo duſznych ſzwánkuio / ſeorſum, oſobność ieſt pożyteczna. Chceſz zleczonym być? perſwáduyże ſobie / żebyś ná ktory czas ſam bez drugich był. Niechże tedy tá zábáwká moiá ná tym Kazániu będźie. O tym będę mowił / że kto ſzwánku iákiego / ábo ná rzeczách do ćiáłá należocych / ábo ná duſznych chce pozbyć / ſeorſum, to ieſt oſobnośći ludzkiey trzebá mu ſie trzymáć. Ten / ktory niememu mowić kazał / i mnie mowiocemu niechay dopomoże.

Co do rzeczy doczeſnych / ćiáłu i potrzebom iego ſłużocych / o iáko to pewna / że kto ſzwánku iákiego w-nich nie chce / pobyć mu ſeorſum, to ieſt w-oſobnośći ludzkiey trzebá. Ná przykład: potka kogo ſzwank ná ſubſtáncyey / zoſtánie káleko ſzkátułá / będzie mowiłá nie mogę; á coż z-tym czynić? Ja rozumiem / że nalepſze ná to ſeorſum, wźiąć ią trzebá à turba ſeorſum: umknoć ſie troche od konwerſácyey ludzkiey / i w-tym i w-owym uiąć ſie: Było przed tym czeládźi niepotrzebnych / było koni ná ſtáyni / pſow w-pśiárni; niechże wſzytkiego teraz mniey będźie / i czeladź ſeorſum, i ſzkápy i pſy ſeorſum. Przedtym bez gośćiá nigdy ſie do ſtołu nie śiadło / bywáło tego ták wiele; więc i tego niech teraz ták wiele nie będźie: troſzeczkę ſie im umknoć / ſeorſum. Bá i owo czáſem nie zła / co niektorzy czynio / kiedy owo w-tákich rázách do cudzey źiemie wyieżdżáio: ſeorſum. Wiemy wſzyſcy / że kiedy ono chory leży w-izbie / okná więc w-oney izbie záwieramy / żeby choremu nie był błaſk w-oczy / á zá tym żeby mu ſie w-głowie niepotrzebne fántázye nie roiły. Zda mi ſie że dobrzeby co podobnego czynić. Kiedy owo i ſzkátule przydźie chorowáć: leży uboga ſzkátuła w-ćiężkiey iákiey niemocy; przed tym mogłá ták wiele / á teraz nie może: mogłá tyśiocámi ſypáć / á teraz nie może: zgołá ſzkátułá w-ćiężkiey niemocy. A coż czynić? Trzebáby nie okná / ále drzwi przymknoć / zámknoć ſtáynio / zámknoć pśiárnio / bá i ſtołowo izbę zgołá niech będźie ſeorſum. á co wiedźieć ieżeli iey to cokolwiek nie pomoże / ieżeli z-niemocy nie wzmoże. Jeſt rzecz godná uważenia / co to ieſt / że práſtwo im ieſt mocnieyſze / tym bárźiey ſeorſũ, ábo oſobnośći

 przeſtrze-

przeſtrzegą. Wroble/ ſzpacy/ káwki/ gromádámi latáią / bedźie tego
w-kupie iedney ták wiele; ále iáſtrzebowie/ ſokolowie/ orlowie/ i tym
podobne/ nie ták poſpolicie latáią: lecz à turba ſeorſum, poiedynkiem:
nie obaczyſz iáſtrzebow/ ſokolow/ orlow w-iedney kupie wiele: káżdy
poiedynkiem. Rzekiby kto / że to te beſtye czynią z-pychy / iedno dru-
gim gárdźi; i dla tego nie ſtoią o ſie / nie máią ſie do śiebie. Dobry
domyſł; wiemy bowiem/ żeć to ták i miedzy ludźmi bywa: pyſzny
człowiek / na ludzką konwerſácyą nie nátrze/ od káżdego ſtroni/ wſzy-
tkich okiem przenośi. Drugi rzekiby/ że to czynią z łakomſtwá; ká-
żda beſtya chćiáłáby ták nawiecey oblowu mieć; ſámá chćiáłaby wſzy-
tko poieść: dla tego niechce drugich do śiebie przypuśćić. I to do-
bry domyſł; boć i miedzy ludźmi coś podobnego bywa: iákomi ludźie
o iáko oni ieden od drugiego ſtronią! iákie tam miedzy nimi ſeorſum!
iáko czeſto miedzy nimi ſłyſzeć / meum & tuum, frigidum illud ver-
bum; pory moie / pory twoie! trzebaby ich malowáć ták iákich orlow/
ſepow: a oni ieden od drugiego dáleko śiedzą/ ledwie poyrzec ná ſie
mogą. Dobre to ſą domyſły; ále co do rzeczy moiey/ ia dároſzy po-
koy przyczynom tey oſobnośći w tym ptáſtwie/ to tylko mowie/ że iá-
ko to ptáſtwo im mocnieyſze tym bárźiey oſobnośći przeſtrzega: toż i
o ſubſtáncyey ludzkiey mowić ſie może. Chceſz żeby ſzkatulá nie mowi-
łá / Nie mogę? niechże orlem bedźie / niech ſie ſeorſum trzyma/ niech
ſie kupámi gośći / czeládźi ꝛc. nie bawi. O Mądrośći przedwiec-
zney Duch S. powiáda rzecz táką: Miſcuit vinū,& propoſuit men-
Prov. 9. ſam ſuã. Miſit ancillas ſuas ut vocarent ad arcem, & ad mænia ci-
vitatis: Kazáłá/ powiáda/ nágotowáć ſtoł przyſtoyny; ieść/ pić ile by-
ło trzebá; i to uczyniwſzy/ poſyła ſłużebnice ſwoie / żeby gośći ná on
bánkiet záproſiły / ut vocarent ad arcem, & ad mænia civitatis.
Foremna záprawde powieść; mądrość nágotowáłá ſtoł: trzebá było
proſić gośći / áż oná ná to wyſyła ancillas, ſłużebne. A to dla Bogá
iáko? Bá wierzć to miedzy ludźmi niepiekna/ kiedy owo kto ſłużebne
dla tego tylko w-domu chowa/ żeby gośćia do domu tym predzey zwa-
bić; radby drugi ták naczeſtſzego gośćia w-domu miał/ nie ma ſie
czym inſzym żywić / to iego folwárk / to iego kupiectwo / to pożytek u
cudzego ſtołu mieć ſie dobrze: áż on od tego niewiem iáki ſtoncimer
chowa / áż go on ná záproſzenie gośći záżywa. Znowu mowie / mą-
drośći przedwieczna / miedzy ludźmi to niepiekna; káżdy baczny ná
to ſarka / ná krzywde Bogą / ná oſzpecenie Chrześćiánſkiego miaſtá /
w-ktorym ſie tákie rzeczy dźieią / boleie. Ia ſam / kiedybym o czym
tákim w-tym Chrześćiánſkim mieśćie zápewne wiedźiał: ná Bog żywy/
żeby tá obyczáiow ludzkich záráżá precz znieśiona byłá / ſpráwiedliwo-
śći świetey / do ktorey tákie Scandala uprzątáć należy/ proſiłbym. A
o tobie / mądrośći przedwieczna/ powiádáią że miſit ancillas ut vo-
carent ad arcem, & ad mænia civitatis! Boże tego nie day / żeby kto
co nie duchownego / nieprzyſtoynośćią iáko pachnącego w-tey mierze
miał pomyśléć. Mądrość / iáko to mądrość/ nie może nic czynić tyl-
ko mądrze / cokolwiek chce czynić. O tym iey poſtepku myśle ia ſo-
bie ták: wyſłáłá oná po gośćie / nie meżczyzne / ále ancillas, ſłużebne:
o toć / po ludzku mowiąc / znáć że tych gośći nie wiele miáłá. Nie-
dyby meżczyzne wyſłáłá byłá / toby oni i zá mile / i zá drugą / bá i dá-
ley iáchali / z-liſtámi od ſąśiádá do ſąśiádá biegáli: zgołá mądrość wie-
lęby

żeby gośći miáłá; ále ſłużebne uczynić tego nie mogły/ nie ieſt to białogłowſka ták dáleko po goście odewśi do wśi chodźić: kogo mogły/ zá wrotá wyſzedſzy naleść/ dość miáły że go do ſtołu záproſiły: á zá tym mądrość nie wiele gośći miáłá: á po náſzemu mowiąc/ ſeorſum à turba zoſtawáłá. Nie było tam ták wielkich ziázdow/ owych záſádzonych máło nie ná ćwierć mile ſtołow. Zgołá/ żyłá oná ſobie ſeorſum à turba; i dla tego też żadney niemocy nigdy ná ſie nie czułá/ nigdy nie mowiłá Nie mogę. Trzebá było ná poſpolitą ozdobę páłác ſzumny wyſtáwić: Stáło iey ná to/ nie mowiłá Nie mogę Ædificavit ſibi domum. Trzebá było on páłác cudzoźiemſkiemi gálánteryámi ozdobić: i tu oná nie mowiłá Nie mogę: Excidit columnas ſeptem. Ale niech będźie doſyć o tym/ że ná zleczenie ſzwánkow/ ábo niemocy doczeſnych/ dość ſkuteczny ieſt ſpoſob ſeorſum.

Mowiąc zaś o ſzwánkach duſznych: o dopieroż to co mowię práwdá być muśi. Poczuie duſzá że około niey nie dobrze/ i ná to i ná owo choruie; ey nic to/ uczyniłby ták/ wźiąć tego pácyentá ſeorſum, ná ſtronę/ zgołá umknąć ſie trochę od konwerſácyey ludzkiey/ porachowáć ſie dobrze z-ſumnieniem: były przed tym te i owe publicitates? więc temu wſzytkiemu dáć pokoy/ z-ſámym ſie Bogiem záwrzeć. Wiemy z-Ewánieliey Swiętey/ że Piotr S. Apoſtoł nie ná ládá chorobę záchorowáł był/ Chryſtuſá ſie záprzał; o wielka záprawdę choroba! A coż moy miły pácyenćie czynić będźieſz? iáko o ſobie rádźić będźieſz? Oto ták rádźić będźie: Przed tym Piotr był in atrio Principis Sacerdotum, zábawiał ſie Piotr z-nieforemną dworſką kompániyką; poſtrzegł ſie że źle: áż on ſeorſum à turba, wynidźie ſobie ná uſtronie/ áż on lepiey ſie mieć poczyna: Egreſſus foras Petrus flevit amarè. Tegoć to tego koniecznie grzeſznym Piotrom potrzebá: záprzałeś ſie Pietrze Chryſtuſá; toto ty rozumieſz że przy owey zgrai nieſpokoynego ludu/ w-owey świátowey geldźie do śiebie przyść możeſz? Wyyć Pietrze ſeorſum à turba, ná ſtronę: w-kąćiku ſie iákim ná táki czás záwrzeć; nie możeſz tego w-domu włáſnym uczynić? ey więc ſą od tego inſze ſpoſoby/ ieſt ták wiele zákonnych domow/ wolnoć ná dźień ktory tám ſie zámknąć/ iáko to i po inſzych krolеſtwách/ bá i w-tym niektore pobożne oſoby bárzo chwalebnie czynią. Rozumiey o ſobie/ ubogi Pietrze/ żeś to ty ieſt ow winowáycá/ ktory dopiero nie piękną iáko robotkę/ ktora grzechem pachnie/ zrobił. Zrobi owo kto táką robotkę; wiemy wſzyſcy że ſie miedzy ludźmi nie przeſuſzá; ták náprędzey ábo z-miáſtá/ ábo do iákiego klaſztorá uchodźi. Rozumieyże/ mowię/ ubogi Pietrze żeć to i z tobą coś ſie podobnego dźieie. Nie piękną robotkę/ Pietrze/ zrobiłeś/ Páná Bogá ćiężko rozgniewáłeś; więc Pietrze gárło nie twoie. I tákże o ſobie rádźić nie będźieſz? przeſuſzáć ſie miedzy ludźmi będźieſz? z-oczu ludzkich ná ktory czás nie zeydźieſz? ná ſeorſum à turba nie odwáżyſz ſie? Duch S. máluie ſobie ná iednym mieſcu iedne oſobę iák iákiego ptaká; i dawſzy iey ſkrzydłá/ powiáda że ná tych ſkrzydłách ieſt zdrowie: Sanitas in pennis ejus. Rzecz godná uwáżenia/ co to ieſt/ że Duch S. ná ſkrzydłách/ tey práſzoczłowieczey oſoby nie kłádźie czego inſzego/ ále zdrowie? Sanitas in pennis ejus. Jabym rzekł/ że zdrowie ráczeyby położyć ábo w-oczách iey: gdyż wiele do zdrowia pomaga niebeſpieczeńſtwo z-dáleká upátrzyć/ upátrzywſzy ná ono nie nácieráć; ábo w-uſtách iey: gdyż i ná tym zdrowiu wiele

Luc. 22.

Malach. 4.

 wiu wiele

wiu wiele należy/ wiedźieć co i kiedy ieść/ żeby potym tego ćiężko ſá-
ko choroba nie przypłáćić. Otoli Duch S. zdrowie ná ſkrzydłách te-
go ptaká kłádźie. Zebym ná to pytánie odpowiedźiał/ uczynmy ſobie
reflekſyą ná owo praſtwo/ ná ktore ſtrzelcy z-ruſznicámi wiec wycho-
dzą. Będźie owo na iákim ſtawie ták wiele dźikich káczek/ wody le-
dwie przed nimi znáć; w-tym ſie ſtrzelec ná nich ſkrádnie/ i dobrze wy-
mierzywßy/ ktorą z-nich abo w-nogę/ abo w-pierśi okáleczy: aż moiá
miła káczká ſeorſum à turba, pewnie że nie długo przy drugich będźie/
iákby ią ukropem oparzył záraz ná ſtronę zálećiawßy tám dopiero ná
uſtroniu o zdrowiu ſwoim radźi. Myślmyż tu iuż ſobie/ iáko to
ſanitas in pennis ejus: zdrowie może być ná ſkrzydłách. Czuieß pta-
ßyno/ że ćię poſtrzelono; o nie śiedź że ná tym mieſcu dáley/ do ſkrzy-
dełek/ ſeorſum à turba; bo pewnie nie tylko ſanitatem nie doydźieß/
ále ießcze co gorßego oberwieß: to oberwieß/że po tym choćbyś chćiał
ſeorſum à turba, ulećieć nie będźieß mogł. W-Kśięgách krole-
wſkich/ o Helizeuſzu Proroku czytamy rzecz táką. Dowie ſie Helize-
uß o śmierći ſynaczká dobrodźieyki ſwoiey Sunámitki: i chcąc go
wſkrześić/ rzecze do Gezego ſługi ſwego: Accinge lumbos tuos, &
4.Reg.4. tolle baculum meum in manu tua, & vade. ſi occurrerit tibi homo,
non ſalutes eum: & ſi ſalutaverit te quiſpiam, non reſpondeas illi:
& pones baculum meum ſuper faciem pueri: Weźmiy láſkę moię/
i idź wſkok; ieżeli ćię kto potka/ nie witay go: ieżeli ćię przywita/ nic
mu nie odpowiaday: ále idź/ i uczyń coć każę; położ láſkę ná twarzy
umárłego dźiećięćiá. Rzecz záprawdę treſna/ że Prorok ſłudze ſwe-
mu láſkę dawßy w-rękę/ każe mu iść ná wſkrzeßenie umárłego dźie-
ćięćiá; áż mu on nikogo nie każe witáć: ieśliby go kto przywitał/ ni-
komu nie każe odpowiadáć. A to iáko Proroku? I wiec to Gezemu
ták nieludzkim być każeß? każe. Ale ſie o to ktokolwiek i ná Gezego/
i ná ćiebie rozgniewa/ zá deſpekt to ſobie weźmie? to ty mu przećie
ták nieludzkim być każeß? każe. Nie iedna może być koło tego poſtę-
pku Prorockiego konſyderácya/ może ktokolwiek ſobie pomyślić/ iá-
ko to urząd zabáwny/ prácowity/ nie wygodny/ kiedy Pan Bog ko-
mu rzecze: Tolle baculum meum in manu tua: Piaſtuy láſkę moię.
Niemáß tám czáſu do witánia/ do odpowiadánia/ do iákiegokolwiek
wypocznienia; Nie ſłychać tám tylko Vade, dáley: tá á tá godźina ná
zegárze! Vade. Gezemu ćiężko/ ſáme láta odpoczynku iákiegokol-
wiek potrzebuią; á Gezy choćby i Proroká nie było/ ſam ſobie mowi/
Vade. Ledwo ſie rozedniało/ drudzy iákby ich porzezał/ śpią: á Gezy
ſam ſobie mowi/ Vade. Przydźie do pośiłku; ledwie po obiedźie/
nie záwádźiłoby ſie przeſpáć: á Gezy Vade. A to tylko dla tego/ że
baculus in manu, láſká w-ręku. Dobra to konſyderácya. Drugi
może ſobie myślić/ iáko to kiedy komu śmierć w-oczách ſtánie/ trudno
ceremonie/ kortezye świátowe ſtroić. Wie Gezy że w-tym á w tym
domu umárły; o niechceß mu ſie w-ten czás ſalutácyámi/ niepotrze-
bnymi gadkámi báwić: Vade: ma on co pilnieyßego robić: I to do-
bra konſyderácya. Ale co do rzeczy moiey/ rozumiem ia/ że ten Gezy
ieſt obrazem tych/ o ktorych mowię/ konwaleſcentow. Chceß ná du-
ßy/ nie mowię wſkrzeßonym być/ ále ozdrowieć? nie ſtoyże bárzo o
owe ludzkie ceremonie/ o owe wizyty/ witánia: Si occurrerit tibi
homo, non ſalutes eum; & ſi ſalutaverit te quiſpiam, non reſpon-

deas

deas illi. Niechźi nie ciezko bedźie seorsum, bez ludźi zostawáć; bo inaczey nie przyydźieß do śiebie. Wieß żeć tá á tá osobá okázya do grzechu byłá; trafić sie po tym okázya do rozmowy z-nia; cyże ieżelić zdrowie miłe/ non salutes eum; seorsum: iák nadaley od niey. Ale sie do ćiebie ma? iák nadaley od niey. Ale sie obráźi? iuż to prozno/ iák nadaley od niey; żebyś nie był daleko od Bogá/ iák nadaley od niey. Kiedy Syn Boży miał wskrześić umarła pánienkę Kśiażecia iednego corkę/ powiáda Ewánielia/ że ták sobie postapił. Przyydźie do izby/ w-ktorey ćiáło leżało; aż tám tłum wielki ludźi: iedni ná piszczałkach żałobne dumy gráia/ drudzy to ták to owak zgiełk czynia. Obaczy to Chrystus/ i każe im precz: Cùm vidisset tibicines, & turbam tumultuantē: dicebat: Recedite. I kiedy wyßli/ toż dopiero do wskrzeßenia przystapił. Ták to Syn Boży o zdrowiu ludzkim nie rad myśli przy tibicines, przy tumultuantem turbam. Bedźie owo w-domu iákim własna gełdá: gráia/ wołaia/ pokoiu nie maß na pieniadz. I wiec przy tych zgiełkach dußnego zleczenia od Paná Bogá maß sie spodźiewáć? I wiec to ty lepßym zostanieß tám/ gdźie co godźiná okázye pogorßenia mieć możeß? I wiec sie z błocka/ ktorymeś sie pomazał/ obmyieß? á ty z-káłuże wynisć niechceß. Spárzeliny/ ktoreś od tego i owego ognia świátowego oberwał/ zleczyß? á ty w-ogniu zostaieß. Zgoła/ moy miły głuchu i niemku/ wiec to tey niemoty i głuchoty pozbedźieß/ kiedy à turba seorsum niechceß? wie go Pan Bog/ co ma tákiego tá turba, że przy niey człowiek trudno dobrym być może: Nemo non aliquod nobis vitium aut commendat, aut imprimit, aut nescientibus allinit. utiq; quo major est populus cui commiscemur, hoc periculi plus est; sam to Pogański Seneká uznawa. Niemáß tego człowieká ná świećie/ ktoryby nam iákiego wystepku nie zálećił/ ktoryby go w-nas nie wmawiał. Poyrzy człowiek ná gniewliwego: áż sie chce być gniewliwym; poyrzy ná iákiego piiánice: naydźie sie táki/ ktory pomysli sobie/ Iemu uydźie/ á czemu nie i mnie; poyrzy ná iákiego bespiecznicźká/ u ktorego ßoste Boże przykazánie wielkim gośćiem; poyrzy ná obmowce/ ná wydźierce; cy káżdy z-nich to co sam czyni/ i drugim záleca. I ták to iest prawdá/ mowi Seneca, że im iest wietßa kupá ludźi/ tym niebespieczeństwa wiecey: Quo major est populus cui commiscemur, hoc plus periculi est. A iákoż tu chorey dußy w-tákich okolicznośćiach do zdrowia przyść? I toć to iest/ że Pan Bog Izráelitow swoich chćiał mieć seorsum od pogan: nie kazał sie im z-nimi powinowáćić/ i owßem nie kazał ich miedzy sobą ćierpieć. Táż przyczyna iest/ że pobożne i żarliwe o cáłość Wiary Swietey Kátolickiey Trybunały Koronne surowymi dekretami liberum exercitium religionis Pánom dissidentom zakazały/ niechćiáły tego żeby w tym pobożnym mieśćie iákie ich schadzki bywały. Zgołá wiernym Kátolikom seorsum à turba być kazały. A to wßytko dla tego/ że nie ládá niebespieczeństwo w-tym widźiały. To widźiały/ że poki Kośćioł S. Kátolicki od tákich schadzek seorsum nie bedźie/ zleczenia tych ćieżkich chorob swoich/ to iest herezyy mieć nie bedźie. Prawdá żeć wiele inßych dość poważnych kongruencyy one w-tey mierze miáły. Nie ládá Congruentia, tym/ ktorzy ućiśnione ludźie od krzywd bronia/ Kośćioł S. Kátolicki/ w-ktorymeśmy sie porodźili/ i owßem Bogá sámego od krzywdy tychże ludźi bronić: nie dopußczáć tego/ żeby

Epist. 7.

ſie przećiwko Bogu cokolwiek tákiego miáło dziać. Wielkie to kongruencye ; ale nabarziey ná to reſpektowáły / żeby o zdrowiu Kośćiołá S. rádziły. A że doſtáło mi ſie ſłyſzeć / że ſie coś tákiego przećiwko tym świątobliwym dekretom w-tym mieśćie dźieie / przychodzono z-miáſtá do Collegium dáiąc o tym znáć / i żeby ſie o tym mowiło, proſząc ; że ſie / mowie / rzecz ták ma / ia powinnośći moiey doſyć czyniąc / Jáśnie Oświeconemu Trybunałowi / że coś w-tey mierze iuż czynic pocżoł / imieniem Kátolickiey Religiey dźiekuie / á o proſecutionem tego co ſie poczęło proſze. Niech to pobożne miáſto ná te diſſidia Religionis boleiące / bá i wſzytek Kośćioł S. Kátolicki zá ſpráwą wáſzą moie Mośći Páńſtwo będźie ſeorſum à turba ; niech przy ſwoim pokoiu / do ktorego ma práwo / zoſtáie ; niech przy Kośćiołách prawdźiwych nikt inſzy / ktory do tego práwá nie ma / kapliczek nie wyſtáwia. Alem ia to tylko krotko chćiał wſpomnieć. Co uczyniwſzy / i powiedźiawſzy iákom obiecał / ſeorſum à turba, to ieſt oſobnoſć od zgiełkow ludzkich / ná zleczenie defektow i doczeſnych i duſznych ieſt pożyteczne / rzecz moię konczę. Bogu cześć i chwałá ná wieki wiekow. Amen.

NA XII. NIEDZIELE PO SWIATKACH.

Quis horum trium videtur tibi proximus fuiſſe illi, qui incidit in latrones. Lucæ 10.

IDźie ſobie beſpiecznie utorowánym gośćińcem dobry ieden człowiek : nic nikomu nie winien / nic cudzego przy ſobie nie ma ; áż nań z-iednego kątá ſwowolni łotrzykowie wypádną / wſzytko pobiorą / z-ſzat odrą / zbiią / zrániąą ták że ledwo duſze w-nim zoſtáwią. Leży ubogi człowiek. Syn Boży / o tym iego przypadku iednemu w-zakonie biegłemu Doktorowi pocznie powiádáć ; i powiedźiawſzy ſpyta go : Quis horum trium videtur tibi proximus fuiſſe illi, qui incidit in latrones? Co rozumieſz kto też ieſt bliźnim temu zránionemu od rozboynikow człowiekowi? Treſne ná pozor pytánie. podrożnego człowieká ná dobrowolney drodze rozbito ; trzebaby ſie co naprędzey pytáć / kto te robotke zrobił : á Syn Boży pyta ſie / kto mu ieſt bliźnim / brátem / ſzwágrem / i tám dáley. Bá / moy Pánie / niech będźie kto chce bliźnim : teraz o tymby ſie pytáć / co z-tym tákim ekſceſſem czynić? gdźie i iáko winowáycow ſzukáć. Ale Syn Boży wie co czyni : náſzą rzecz od przykłádu iego nie odſtępowáć. On ſie pyta o bliźnim tego utrapionego człowieká / więc i my ták uczyńmy : zádaymy ſobie to pytánie : Quis videtur tibi proximus fuiſſe illi, qui incidit in latrones? kto też był bliźnim temu człowiekowi / ktory nápadł ná rozboyniki? Niechże tedy tá zabáwká moiá ná tym Kázániu będźie : ſpytam ſie i odpowiem / kto

byl bli-

był bliźnim tego człowieká/ ktory nápadł ná rozboynikow? Pánie
Boże dopomoż.

Pytaiąc ſie o bliźnich tego rozbitego/ á prawie ná śmierć zrá-
nionego męczenniká: naprzod mi przychodzą ná pámięć ći/ miedzy
ktorymi ſie urodził/ z-ktorymi ſie ſchował/ ktorych bráćią/ ſtryiámi/
wuiámi/ ßwágrámi zwał. A kto o tym wątpić może/ że ći ſą iego
bliźni? á kto komu bliżßy/ iáko brat brátu/ ſtryy ſynowcowi/ wuy
ſieſtrzeńcowi/ ßwágier ßwágrowi? Otoli ia mowię/ że to bárzo nie
pewni i wątpliwi bliźni: á co wiedźieć/ ieżeli ſie teraz do niego znáią?
ieżeli ſie go nie zápieráią? Boć to świátu wßytkiemu wiádoma/ iáka
ieſt w-tey mierze ludzka odmiáná. Dopiero ſie drugi do powinowá-
ctwá/ do bráterſtwá odzywał; przepuśći Pan Bog táki przypádek: áż
z-niego nie powinny/ z-brátá nie brát: áż on przed tym rodowi-
tego domu ſyn/ ni twoy Melchiſedech ſine Patre, ſine Matre, ſine
Genealogia: O bliźnim dopytáć ſie nie może. Jedná łáćińſka Parœ-
mia powiáda/ że Pauper ubiq; jacet: Vbogi nigdźie nie wſkora:
wßedźie tá iego ieſt kondycya/ iákoby ſie ná źiemię obálił/ á nikt go rá-
towáć niechce: Pauper ubiq; jacet. A co ſie mowi o ubogim/ toż
ſie ma mowić i o káżdym ktoremu ſie tráfi iákimkolwiek przypadkiem
być utrapionym. Káżdy táki ubiq; jacet. poydźieß do Páná ßwagra?
jacet: do Páná wuiá/ ſtryiá? jacet, bá i do Páná brátá/ i tam by-
wa to że Pauper jacet: Káżdy od niego ſtroni/ nikt ratowáć niechce.
A kto bárźiey i w-nawiętßym nießczęśćiu powinien był mieć ſwą ácce-
ptácyą/ u tych do ktorych należał/ iáko on ſławny doſtatkámi i cnotą
Job? Poki ten człowiek był w-ßczęśćiu/ umiał ſie on káżdemu dobrze
przyſłużyć/ ná nawiętßą przyiaźń zárobić: umiał bliźnim ſwym do
wßego dobrego i rádą i ſubſtancyą pomoc: Wiemy iákie iego w-tey
mierze záchowánie było: Oculus fui cæco, & pes claudo: Sam o ſo- Iob 19.
bie mowi: był okiem ślepemu/ nogą chromemu. To ácz i on przeći-
wko wßytkim/ kto ſie ieno nátráfił/ czynił: ále rozumiem że nabár-
źiey przećiwko bliźnim záchował: A przećie wiemy do czego przyßło.
Nawiedźił Pan Bog Jobá onym ćiężkim karániem. ſławny on rozboy-
nik/ to ieſt czárt/ z-dopußczenia Bożkiego ze wßytkiego go złupił/ i
máło nie ná śmierć zrániwßy odßedł. Aż ubogi Job uſkárża ſie: Dereli- Iob 19.
cta ſunt tantummodo labia circa dentes meos: Tákem od wßytkich
opußczony/ że ledwo ſáme wárgi około zębow moich zoſtáły. A oni
twoi bliźni gdźie? oni bliźni ktorymeś ták bárzo deferował/ dla kto-
ryches ták wiele czynił/ ktorymeś okiem i nogą był/ gdźie ſie/ mowię/
ći wßyſcy podźieli? I tákże ćię to oni opuśćić śmieli? Jedni ſie mię
wſtydzą/ drudzy ſie zápieráią: á wßyſcy w-obec ták ći ták owi/ dáleko
odemnie ſtronią: zgołá bliźniego nie mam. Hiſtorya o powroce-
niu do Oycá/ márnotráwnego ſyná/ powiáda: że kiedy go dobry Oy-
ćiec z-oną ták wielką ochotą przyiął/ obiad dobry nágotowáć/ muzyce
zágráć kazał. Tym czáſem nádßedł ſyn iego ſtárßy; uſłyßy z-dáleká
muzykę/ ſpyta ſie co ſie dźieie? odpowiedzą mu. że to á to dźieie ſie: brát
twoy w-cudzey źiemi wßytko utráćiwßy wroćił ſie/ Pan oyćiec z ochotą
go przyiął/ i z-tąd ieſt tá dobra myśl: Frater tuus venit, & occidit pater Luc. 15.
tuus vitulum ſaginatum, quia ſalvum illum recepit: A on to uſły-
ßawßy/ ſtánie ſobie o podal/ i dáley iść niechce: Indignatus eſt au-
tem, & nolebat introire. Oyćiec dowie ſie o nim/ wprzod iednego

 i dru-

i drugiego ſługe pośle / á potym i ſam wynidzie prośąc / żeby wſzedł / i dobrey myśli dopomogł. A on przecie nolebat venire. I miły Boże! iáko to w-nieſzcześciu bliźni nie bliźni. Mikołos / ktorego ták długo w-domu nie było / wrocił ſie / á wrocił ſie zdrowo; słyſzy o tym brát iego właſny / i iść do niego niechce: Nolebat venire. O nie ták ćiby było / kiedyby bráćiſzek w-inſzym pierzu był: kiedyby nie odárto / ále ſzatno / czeládno / wydátno / káretno przyiáchał; pewnie żeby po niego ſámemu oycu chodźić nie trzebá było. Nie wymawiałby ſie / nie ociągałby ſie. Powiadáią o iednym Ceſárzu rzecz táką: Przyidźie raz przed pokoy iego ieden żebrák: wártá niechce go puśćić: áż on o ſobie káże Ceſárzowi powiedźieć że brát Ceſárſki przyſzedł. Skoczy pokoiowy do Ceſárzá / powie ták iáko żebrák kazał; wprowadźi go do Ceſárzá. Spyta go Ceſárz / toś to ty brát moy? Odpowie żebrák / Ták ieſt właśnie / Miłośćiwy Naiaśnieyſzy Ceſárzu / brát ieſtem po Iádámie. Vſłyſzy to Ceſárz / i uśmiechnowſzy ſie / iáłmużne iáko brátu dáć mu káże. Bodayże táka cnotá na świećie cżeſto bywáłá / żebyśmy ſie bliźnich / choć w-nieſzcześciu bedących / nie wyrzekáli / nie zapieráli. Ale to zda mi ſie czeſtſza / żeśmy poſzli ná owe muchy / ábo motyle / ktore do świece / poki gore / lecą: á kiedy świece zagáſzą / żadna ſie do niey nie pokaże. To my też ták właśnie: záświeći owo kogo doczeſna fortuná ták iáko świece / świecą pieknie świeći / ták dáleko od niey widáć. Bedźie kto z-łáſki miłego Bogá Illuſtris, Perilluſtris; áż do świece muchy paſmámi lecą; zgoła co żywo chce być proximus, ieden z-rod / drugi z owąd powinowáctwo pokázuie. Trafi ſie że świeczká z iákiego przypadku zgáśnie / nie widno koło niey; áż muchy niewiem gdźie ſie podźieią / proximos nie ſłycháć / brát nie brátem / ſzwágier nie ſzwágrem. Kiedy owo goſpodarz pod wieczor na kominie káże ogien nałożyć; wiemy dobrze / że co żywo do kominá idźie: do kominá goſpodarz / do kominá goſpodyni / dźiatki; á ieżeli Páńſtwo u ſtołu śiedźi / wiec do kominá czeladká / do kominá z-kodźieła: drze pierze / do kominá; i ták o inſzych. owo zgołá káżdy chce być bliſko kominá. Zgáśnie ogien ná kominie; áż od kominá wſzyſcy. To my też ták właśnie; kiedy to ná kominku drewká goreią / bedźie wſzelki doſtatek: ey bedźie tám przy nim ták wiele tego / i to proximus, i to / i to. Zgoreią drewká / nie ſtánie ſubſtáncyey / nie máſz czym świećić / ledwo tam trochą popiołu i wegla; áż iáki táki proximus, iuż nie proximus. Ták to tedy ná świećie bywa / że w-nieſzczesciu i ći ktorzyby przed tym byli bliźni niechcą być bliźni: á zá tym / kiedy ſie mowi o dźiśieyſzym mizeraku / pytáiąc ſie kto ieſt iego bliźnim: Quis tibi videtur eſſe proximus illi, qui incidit in latrones: O tákich bliźnich ani myślić: zgáſłá świecá; wiec przy niey o muchách ſie nie pytáć; ogniá w-kominku nie máſz: wiec nie wiele tákich / ktorzyby bliſko iego byli / obaczyſz. A o Kápłánie i Lewićie / o ktorych powiáda Ewánielia / że ná tego zránionego nápadſzy / i żadnego zmiłowánia nád nim nie pokazáwſzy / mineli go: O tych / mowie / co mamy mowić? czyli ich bliźnimi tego mizeraká możemy názwáć? Ale co prawdá / nie ládá bliźni! ták ſie nie miłośiernie ubogiemu człowiekowi ſtáwili / iákoby kámiennmi byli: oną iego nedzą áni ſie wzruſzyli: wiec to oni ſą bliźnimi tego / ktory wpadł miedzy łotry? O nie ládá bliźni! Ma to nieuczynność / i niemiłośierdźie / że i tego nawet ktory co do urodzenia ieſt bliźnim

czyni

czyni nie bliźnim. Przydźie raz do Chryſtuſá ieden młodźian z-táką prozbą; Magiſter, dic fratri meo ut dividat mecum hæreditatem; Luc. 12.
proſze ćie moy Panie chćiey ſie w-to włożyć / żeby mi brat krzywdy nie czynił; Oyćiec nam zmárł / mamy oyczyzne dobrą / á on ſam wſzytko chćiałby mieć / á mnie nic nie dáć; mowże mu o to / żeby ſie po bráterſku zemną obſzedł. Kolo ktorey tego młokoſá prozby / myśle ia ſobie naprzod / że to on ſnać był dobry iakiś człowiek; miał krzywde od brátá; áż on wprzod do przyiacielſkich ſpoſobow / idźie do oſoby duchowney żeby go z-nim pogodźiła / nie záraz do praw / do ſwarow. i uczynił to on barzo dobrze. O piekna; to / kiedy owo kto krzywde od kogo odnioſſzy / wprzod ſie o śrzodki domowe i ſpokoyne / żeby ſwego doſzedł / ſtára. Wie że adwerſarz iego ma tákiego przyiaćielá / abo też i ſpowiedniká / ná ktorego radźie rad polega; aż on do onego przyiaćielá / abo też i ſpowiedniká / áz on go proſi żeby ſwego konfidentá przeſtrzegł / upomniał: á ieżeli ſie to nie powiedźie / o wiec dopiero do práwá. Jeſt to mowie rzecz w-Chrześciáńſtwie barzo piekna. Myśle ſobie i to / żeć to i u Izráelitow znáć foremne iákieś rzody były. byłyć tám ſądy / á ſądy dobre / pobożne / dobrze ſpráwiedliwie ſądzono; á coż? dekretá ekſekucyey ſwey nie miáły; to i owo czynić nakazano / pænâ perpetuæ banitionis pogrożono / bá i banitem uczyniono: á przećie że wſzytkiego nic nie było. Podobno ten brat miał z-brátem ſpráwe / nie ná iednym ſądźie / miał po ſobie dekretá / oyczyzną dźielić ſie kazano / pænam banitionis w-dekret kładźiono; ale coż? Pan młody ná to nic nie dbał / poſtáremu wſzytko ſam trzymał: i dla tego ukrzywdzony będąc z-ták wielką krzywdą áż do ſámego Chryſtuſá ućiec ſie muśiał: Magiſter, dic fratri meo, ut dividat mecum hæreditatem. A Chryſtus co ná to odpowiedźiał? Oto to odpowiedźiał. Homo, quis me conſtituit - diviſorem ſuper vos? Człowiecze / á ktoż mi dźiał miedzy wámi czynić kazał? Pytáią ſie tu tłumacze Piſmá Bożego / co to ieſt / że Chryſtus tego młokoſá názwał człowiekiem; Homo? á czemu do inſzych / ktorzy ſie w-potrzebach ſwoich do niego ućiekáli / tego nie mowił? nie mowił do Setniká / ktory go o zleczenie ſługi ſwego proſił: nie mowił do Kśiążećiá / ktory mu o śmierci corki ſwoiey znáć dawał; á temu mowi / Homo, J námieniáią te przyczyne / że ten młokos miał záśćie ſtrony oyczyzny z bratem / gniewał ſie nań / źle o nim przed ludźmi mowił / ſkárżył ſie: i dla tego / lubo według urodzenia był mu brátem / ale w-rzeczy ſámey nie był brátem / lecz proſtym człowiekiem. Pátrzmy; ieno iáko to iákakolwiek niechęć przećiwko drugim / i tego ktory z-przyrodzenia ieſt komu bliźnim / czyni go nie bliźnim. A coż kiedy to przyſtąpi niechęć ták wielka / iák wielka byłá w-dźiśieyſzym / o ktorym mowie / Kápłánie i Lewićie? o dopieroż kto tákim ieſt / nie bliźnim ieſt. J tenże to ma być bliźnim / ktorego ſerce od zgody z-drugim ták dalekie ieſt? ktory / iákoby nic ludzkiego w-ſobie nie miał / zmiłowáć ſie nád człowiekiem nie umie? Powiáda Piſmo Boże / że kiedy Salomon kośćioł Pánu Bogu miał budowáć / záżył ná to Hiram Krolá Tyru / żeby mu z ſwego kroleſtwá drzewá dodawał: uczyniwſzy z-nim táki kontrákt / że mu zá to niektore pográniczne miáſtá w-kroleſtwie ſwoim miał puśćić. Vczynił Hiram o co go proſił Sálomō; Sálamō też dał mu miáſtá ktore obiecał Ná ktorych oglądanie Hiram wyiachawſzy / i obaczywſzy że ládáco / rzecze do niego:

Hæccine ſunt civitates, quas dediſti mihi, frater? J też to ſą miáſtá

3. Reg: 9. ktoreś mi dał/ bráćie? Foremna rzecz/ że go w-ten czas zowie brátem/ kiedy z-niego nie kontent. Nie zwał go bratem/ kiedy żadnych diſguſtow do śiebie nie mieli/ kiedy ſobie wzaiem dobrze czynili; ieden drugiemu nie wygodźił; áż on frater: Hæccine ſunt civitates, quas dediſti mihi, frater? Tákći by to w-onych niewygodach/ nieuczynnośćiách/ ktore miedzy ludźmi bywáią trzebá mowic: Hæccine ſunt civitates, frater! i w-tym/ i w-tym niewygodźiłeś mi: wieceś to ty Frater, bliźni? Jeſtem człowiek/ nád ktorego bárźiey utrapionego nie maſz/ rátunku cudzego potrzebuie: ty to wſzytko widźiſz/ á przećie śie zmiłowáć niechceſz. Potrzebuie pożywienia: ty dáć możeſz/ á niechceſz; potrzebuie odźienia: ty odźiać niechceſz; potrzebuie tey á tey obrony; i ná to ćie ſtanie/ á ty niechceſz: i wiec to ty bliźni? i owſzem wiec to ty człowiek? i wiec to człowiecza ták niemiłośiernym krwi śie ſwoiey ſtáwić? Sławna ieſt u Láćinnikow oná paræmia, ktora powiáda że Homo homini lupus, człowiek człowiekowi wilkiem. Treſna rzecz: człowiek człowiekowi wilkiem. Niechże tedy ták bedźie/ niech człowiek człowiekowi bedźie wilkiem; á to w-iáki wżdy ſpoſob ieſt mu wilkiem? czy paſſione, czy actione? czy w-ten cząſz kiedy owo go i ten i ow ják iákiego wilká do śieći nágánia? Trzebá dobrey wilczury; widźi to ná drugim; áż on człowieká do ſieći/ áż ná niego ták ná iákiego wilká; owe zwády/ owe śmiáłośći/ owe wykretne zabiegi: áż Homo homini lupus. Czy też w-ten czás/ kiedy ná niego drudzy iak na iákiego wilká pátrzą? kiedy śie owo kto/ ni twoy wilk/ niemiłośiernie z-nim obchodźi? potrzebnemu dobrze uczynić człowiekowi/ táki to u niego cud/ iáko kiedyby wilk owcy chćiał śie miłośiernie ſtáwić. Ták to ieſt ták/ że człowiek człowiekowi bywa wilkiem/ że śie z nim drudzy obchodzą/ iák z-takim wilkiem. Bywa i to/ że śie i on ták nieludzko/ ták nieużyćie z-drugimi obchodźi/ iákoby był iákim wilkiem. Ale ia do rzeczy moiey to tylko biore/ że ieżelić on dla ſwoiey nieuczynnośći i niemiłośierdźia ieſt wilkiem/ toć pewnie nie ieſt bliźnim; boc by to foremna bliſkość była/ podobna oney/ o ktorey ieden godney wiáry Scriptor piſze. Piſze on/ że raz w-iednym leśie para wilkow/ wilká i wilczyce naleźiono/ ktore po ludzku mowili/ i powiadali o ſobie że byli prawdźiwymi ludźmi/ z-tey á z-tey fámiliey/ ktora zá przeklectwem iednego Swietego to ſkaránie od Bogá miáłá/ że pewnych czáſow pará ludźi; z-pośrzodku niey poſtác wilczą ná śie bráłá/ i przez całe śiedm lat/ w-oney pokućie trwáć powinná byłá. J miły Boże/ iáka to tam bliſkość w-oney familiey byłá! iákie braterſtwo/ ſtryiowſtwo/ ſzwágierſtwo! kiedy to wilk drugiemu był bratem/ ſtryiem/ ſzwágrem! Kiedyby to tedy/ mowie/ wilk człowiekowi był bliźnim/ táka bliſkość byćby muśiáłá. Ale śie to wſzytko ná pokazánie tego mowi/ że ći niemiłośierni ludźie/ ktorzy nád dźiśieyſzym rozbitym człowiekiem/ miłośierdźia pokazáć niechćieli/ żadną miárą bliźnimi mu nie byli.

A iákoż przećie ná pytánie Chryſtuſowe odpowiedźieć? Quis videtur tibi fuiſſe proximus illi, qui incidit in latrones? Kto mu bliźnim? Nie dáleko chodząc/ trzebá odpowiedźieć ták/ iáko odpowiedźiał ſpytány od Chryſtuſá Doktor: Qui fecit miſericordiam in illum. Tenći to ten bliźni iego/ ktory z-nim miłośierdźie uczynił/ ktory go/ iáko drudzy nie minął/ rány iego záwiązał/ na bydle ſwe wrzućił/ do

ćił/ do goſpody záwiozł: to to bliźni / to brat/ to ſtryy/ to wuy. wſzy-
ſtkich inſzych nie bliźnimi / ále niewiem iákimi Tyrannámi zwáćby trze-
bá. Nie toć to powinny/ bliźni / ktory ſie tákim zowie: ále ktory po-
trzebnemu bliźniemu dobrze czyni. Powiáda Ewánielia S. / że Syn
Boży po zmartwychwſtániu ſwoim pokazawſzy ſie pobożnym białym-
głowom; i wſkázuiąc coś do ucżniow ſwoich/ ták do nich mowił:
Ite, nuntiate fratribus meis: To á to powiedźćie odemnie bráciey Matth. 28.
moiey. Jeſt rzecz godna uwáżenia/ co to ieſt/ że Syn Boży w-oney
ták wielkiey chwale/ ktorą miał po zmartwychwſtániu/ do tego ſie zbli-
żył/ że ſie brátem ucżniow ſwoich názwał: Bá Pánie/ inſzać to byłá przed
tym / kiedyś z-nimi iák brát z-brátem konwerſował: Kiedyś nędze
docżeſney używał iáko i oni/ łaknął i prágnął iáko i oni/ ludzkie ante-
wagi ćierpiał iáko i oni: á inſza teraz/ kiedyś Pánem zoſtał; A zwła-
ſzcza że i polityká świátowa ták nieśie: łacno ſie człowiekowi náźwáć
brátem / kiedy niſko śiedźi: podnieśie go fortuná wyżey / o iuż też tu
nie brát / á tyś i w-ták wielkiey chwale brát? Ták to ieſt/ ták: Brá-
tem ieſt Chryſtus / á brátem dla tego / że nie dawno ták im wiele do-
brego ucżynił / kiedy dla nich ná krzyżu krew ſwoię wylawſzy/ ni twoy
dźiśieyſzy Sámárytan koło zlecżenia ran ich chodźił. Pátrzmyż ieno /
iáko to nie to powinny/ bliźni/ ktory ſie brátem zowie: ále ktory po-
trzebnemu bliźniemu dobrze czyni. Czuieſz ſie do tego/ że ná ćiebie oná
przymowká przypada: Adverſus fratrem tuum loquebaris, & ad- Pſalm. 49.
verſus filium matris tuæ ponebas ſcandalum: Z-tym ktory ſie do
krwie twoiey odzywa / tákeś ſie niecnotliwie obſzedł: toś o nim mo-
wił/ toś mu ucżynił/ á przynamniey niceśmu dobrego nigdy nie ucży-
nił / wnętrzności twoie przed nędzą iego zámykałeś / kiedy prośił nie
ſłuchałeś/ kiedy do nog upadał niedbałeś; á więſzże to ty żeś ty nie
brát? abo ieżeli brát / tedy brát onym ktorzy ſie nie bráćią / ále ty-
ránnmi ludźi potrzebnych zwáć mogą. J więc to brát żołnierz ubogie-
mu chłopkowi/ ktory go o ochronę chudoby ſwoiey prośi; á on tego
ucżynić niechce? J więc to brát Pan ubogiemu poddánemu / ktory
iego niesłuſznym exákcyom wydołáć nie może: áż on go od nich uwol-
nić niechce. Day że to Boże/ żeby o podobne bráterſtwá miedzy ludź-
mi nie trudno było / żeby ná dobrocżynnych Sámárytánách nie ſcho-
dźiło. A ia powiedźiawſzy/ ktoli ieſt bliźnim dźiśieyſzego zránionego
człowieká / rzecz moię kończę. Bogu cżeść i chwała ná wieki wie-
kow/ Amen.

NA XIII. NIEDZIELE PO SWIATKACH.

Nonne decem mundati ſunt, & novem ubi ſunt?

Lucæ 17.


Iewdźięczność ludzka przećiwko Pánu Bogu / dźiał
iákiś z-nim dnia dźiśieyſzego zda ſie czynić: N N.
Dźieśięć trędowátych mężow ſzpetney oney choroby
BoſkaChryſtuſowa mocą pozbędźiezzá ták wielkie do-
brodźieyſtwo wdźięcżności koniecżnie potrzebá: á ktoby
zá one łáſkę nie dźiekował: ktoby ſie przed dobrocżyn-

Kkkk nym

nym Chryſtuſem moſtem nie kładł? Aż niewiem zkąd i niewdźięczność przypádnie/ o onych dźieśiec mężow umawiáć ſie pocznie. Chryſtus mowi: Moi wßyſcy; á oná mu ſie śmie ſprzećiwiáć/ śmie mowić/ Nie twoi wßyſcy. I po długich iákoby utarczkách tego dokazáłá/ że Chryſtuſowi tylko iednego dáłá/ á ſobie dźiewiąći zoſtáwiłá: Nonne decẽ mundati ſunt, & novem ubi ſunt? dźieśiec ich zleczonymi zoſtáło/ wßyſcy to ná oko widźieli/ że nie z-czyiey inßey/ ále z-Chryſtuſowey łáſki zdrowymi zoſtáli; á przećie ták dobrymi nie byli/ żeby ſie wßyſcy ná oddánie powinnego podźiekowánia wroćili: ledwo ſie ná iednego tákiego/ ktory to uczynił zdobyli: Non eſt inventus qui rediret, & daret gloriam DEO, niſi hic alienigena. O co prawdá/ nie ládá dźiał! Chryſtuſowi ieden/ á niewdźięczności dźiewięć: Bogu ieden/ á tey/ ktora do nich prawá żadnego nie má/ ták wiele. Ale coż czynić? tákći to poſpolićie ná świećie bywa/ że ſie wyſtepki z-Bogiem nie rowno dźielo; ſobie ták wiele bioro/ Pánu Bogu ták máło zoſtáwuio. I tegoć ia ná tym kázániu dowieść gotow; przy pomocy Boſkiey i pilnym ſłuchániu łáſk wáßych.

Wielki Doktor Kośćiołá Chryſtuſowego Ambroży Swiety/ ná mieſcu iednym tako ekshorte do wiernych czyni: Sicubi juſt⁹ ſedeat, ſicubi accumbat, feſtinemus videre eum: pretioſum eſt videre virum juſtum. Tráfi ſie gdźie uſłyßeć o człowieku ſprawiedliwym/ powiedzo że tám á tám ieſt; wiec nie mießkaymy/ wßyſcy idźmy/ ieden drugiego poprzedzaymy/ żebyśmy go oglodáć mogli; boć to ieſt rzecz droga obaczyć człowieká ſprawiedliwego. Foremnie záprawde tego Doktorá słowá: tráfi ſie gdźie człowiek ſprawiedliwy/ wiec wßytkim ják ná dźiw iáki bieżeć/ żeby go tylko obaczyć? Ták to ieſt; bieżeć/ żeby go tylko obaczyć. A to dla czego? rzekłby kto że dla przykłádu i náſłádowania/ żeby ſie mu co i iáko czyni/ dobrze przypátrzyć: a potym to wßytko ná ſobie wyráźić. Boć to ták poſpolićie miedzy ludźmi bywa: tráfi ſie owo miſterna iáka rzemieſnicza ßtuká: áż ći/ ktorzy ſie ná tákich rzeczách znáio/ i około nich ſie bawio/ do niey ido. Bedźie pálác miſterny: áż mu ſie przypátruio árchitektowie; bedźie obraz w-ßtuce nie zwyczáyny: áż ſie do niego gárno malárze; bedźie co pieknego we złoćie/ ábo we ſrebrze; áż tám ido złotnicy; á káżdy dla tego/ żeby w-niey co dobrego/ coby ſie mogło náſłádowáć/ obaczyć. To też ták rzekłbym ia/ o człowieku ſprawiedliwym/ ná ktorego poglodánie Ambroży S. bieżeć każe. Człowiek ſpráwiedliwy/ ieſt to nie ládá reki Boſkiey dźieło: ieſt w-nim czego náſłádowáć: ieſt z-niego temu/ ktory mu z-cnoto nie wydoła/ záwſtydźić ſie: Poyrzy ná człowieká ſpráwiedliwego człowiek pyßny/ obaczy w-nim nie ládá pokore: i pomyśli ſobie: A ia czemu nie ták? niewſtrzemieźliwy obaczy wſtrzemieźliwość/ nie życzliwy wielko przećiwko bliźniemu życzliwość/ nie ßczery ßczerość/ i ták o inßych wyſtepkách: i pomyśli ſobie: A ia czemu nie ták? i wiec to mnie nie podobna/ co iemu podobna? i wiec to ia nie człowiek iáko i on? przy łáſce Boſkiey moge tego wßytkiego przemoc/ co może przemoc i on. Prawdá to ieſt/ że intencya Ambrożego S. w-tym ſenſie može ſie rozumieć; otoli ia w-niey co inßego upátruie. To upátruie/ iáko to człowiek ſpráwiedliwy rzecz bárzo rzadka. Máio to te rzeczy/ o ktore przytrudnieyßa bywa/ że kiedy o nich uſłyßymy/ z-ochoto wielko ná oglodánie ich idźiemy.

ſdźiemy. Przywiodą owo do Polſkiey náſzey Słonia / przywiodą lwá / ábo Tygryſá; ſą to u nas rzeczy barzo rzadkie; áż co żywo chce widźieć / choćby też i zapłácić byle ieno widźieć. To też ták Ambroży S. o człowieku ſpráwiedliwym ſobie rokuie. pokaże ſie gdźie / wiec feſtinemus videre eum, iák ná dźiw iáki bieżeć; bo ieżeli te okazyą opuśćiſz / nie záraz ná drugą nápádnieſz. Ludźie ſpráwiedliwi / nie ſą to tákie glázy / ktorych wſzedźie pełno: ieſt to rzecz rzadka / nie wiele tego. Co uſłyſzawſzy od S. Doktorá / myśle ią ſobie: J miły Boże / iáko ſie wyſtepki z-Bogiem nie rownie dźielą. Ludźi ládáiákich wſzedźie pełno / ták much po ſtołowych izbách / iáko ſzpetnego żabſka po ſtoiących káłużách. Ták i o tákowe ludźie ná świećie nie trudno. naydźieſz nieforemnego pácholká miedzy dworzánámi / naydźieſz miedzy rzemieślnikami / i miedzy młodymi / miedzy płćią meſką i miedzy płćią żeſką. O moy Boże iák wiele tego wſzedźie! Przydźie do człowieka dobrego: áż trzebá mowić Feſtinemus videre eum: abo / według dźiśieyſzey Ewánieliey / Nonne decem mundati ſunt, & novem ubi ſunt? A za Bog nie wſzytkie ludźie ſtworzył? á za nie wſzytkie odkupił? á za nie dlá wſzytkich chwałe ſwoie niebieſką nágotował / nie wſzytkim dobrymi być kazał? Et novem ubi ſunt? wiec to dobrych ták nie wiele; á drudzy gdźie ſą? J wiec to dobrzy ludźie ſą iák owe iábłuſzká / ktore po zebrániu owocu ná drzewie zoſtáią. Wiec ták owe kłoſki / ktore zá ſobą żency zoſtawuią? J wiec to dobrego człowieka obaczyć / ieſt to ták przewoźnego iákiego lwá / ábo ſłonia widźieć: á drudzy gdźie ſą? Et novẽ ubi ſũt? Wyſtepki z-Bogiem nie rownie ſie ludźmi dźielą. A ieżeli nie rownie ſie dźielą ſámymi ludźmi / á coż należącymi do ludźi rzeczámi? na przykład / przydźie ſie z-Bogiem dźielić máietnośćią ludzką / bedźie doſtátnia / ták wiele dobrego bedźie / dobrze nátkáne ſtodoły / bogáte w-rozmáity dobytek obory: bedą pieniądze / bedą rozmáite złote i ſrebne ſkárby / ſtánie do dźiału Pan Bog / ſtaną też z-drugiey ſtrony rozmáite wyſtepki; ſtánie rozrutność / ſtánie lekkomyślność / roſkoſz / przydźie do dźiału; áż rozrzutność / áż lekkomyślność / roſkoſz cáłą garśćią biorą / áż dla nich ſtodoły wymłacáią / dobytek przedáią / pieniedzy ták plew iákich nie żáluią: złotá / ſrebrá niewiem gdźie idą; á ty Pánie Boże wiele też weźmieſz? oto ták wiele weźmieſz / że z-dźieśiątká ledwo iedno wźiowſzy / mowić muśiſz Et novem ubi ſunt? Dobrze ſobie roſtrząſał tey rzeczy niegodność wielki Doktor Chryzoſtõ S. ktory piſząc ná liſt Páwłá S ták ſobie diſzkuruie: An non perſpicis, quantũ in hiſtrionibus & ſcortis alij largiantur? dimidium ſaltem eorum Chriſto tribuet, quæ illi ſaltatoribus tribuunt, an ita affectus es, ut paraſitos & aſſentatores alas, ac ſi è fõtibus ſumptus haurires; cùm autem pauperem uſpiam cernis, tum demum paupertatis metus ingruit. Czy to ty / powiádá / nie widźiſz / co ſie miedzy ludźmi dźieie? ná błazny / ná podeyrzáne białegłowy ták wiele drugi łoży: dla zauſznikow / dla pochlebcow / dla owych ktorych żywot ieſt prawdy nigdy nie powiedźieć / Páná dementowáć: dla tych mowie / i nawiekſzych koſztow nie żáluie. przydźie do Bogá? áż on go ládáczym odbywa. Ná co wſzytko pátrząc / ieżeliś Chrześciánin dobry / czyli ſerdecznie nie záboleieſz? czyli / co w-nich ieſt złego / w-ſobie ſámym nie popráwiſz? J wiec na Bogá ták ſkąpym bedźieſz / że i połowy tego / co oni ták márnie obracáią / Bogu żáłowáć bedźieſz? in cap. 9. epiſt. 2. ad Corinth.

wiec to i w-domu twoim uposledzony Bog mowić bedźie: Et novē ubi ſunt? mnie ták málo / á co wiecey komu ſie doſtáło? Ale ia o tym punkćie niechce długo mowić; wſzák codźiennym doświadczeniem káżdemu ieſt iáwny. Kiedyby Pan Bog na ſkepſtwá ludzkie uſkarżáiąc ſie / chćiał ſie pytáć: Et novem ubi ſunt? Owe ſtá / owe tyśiące / ktore człowiek ma odemnie / gdźie ſą? łácno káżdemu odpowiedźieć / gdźie ſą. Oto / okrom wyżey wſpomnionych utrat / ſą miedzy ſługámi / miedzy ſzkápami / miedzy pulmiſkámi / miedzy kieliſzkámi? ſą w-ſkrzyniach / miedzy bláwatámi / miedzy przepyſznymi futrámi. Tám / moy Pánie / tám wſzytkie zoſtáły; á w-reku twoich ledwo co ieſt. Wyſtepki z-Bogiem nie rowno ſie dźielą. Ale daymy pokoy máietnośći / i tym podobnym rzeczom wietſzym; mowiąc o czym mnieyſzym / trzebá ſie owo z-Pánem Bogiem dźielić ową rzeczą nie wielką / o ktorą człowiekowi ták nie trudno / ktorey nie trzebá kupowáć / ná ktorą nie trzebá robić: to ieſt czáſem; á ktoż wiecey z-niego bierze? Zebyśmy obaczyli kto wiecey bierze / wſpomniymy ſobie ná owę hiſtoryą / ktorą Duch S. w-pierwſzych kśiegách Krolewſkych kłádźie. Utrápiona Samuelá Proroká Mátká Anná / przydźie ſobie do kośćiołá / ná modlitwę uklęknie / modlić ſie pocznie; minie kwátera: á oná ſie modli: minie druga / trzećia / podobna i czwarta: Anná ſie modli. Obaczy to nawyżſzy Kápłan Heli / i pocznie o niey myślić / że ſie upiłá: Æſtimavit ergo eam Heli temulentam. Rzecz záprawdę foremna: Anna ná modlitwie klęczy / á Heli o niey myśli że ſie upiłá. A to iáko / cny Kápłánie? i tákże to ty o rzeczách ſądźiſz? tákie konſekwencye czyniſz? Modli ſie kto; wiec ſie upił. Kiedybyć to Anna nád zwyczay beſpecznie ſobie poczynáłá / kiedyby iákie śmieſzki / ſuſy ſtroić chćiáłá: toby o niey mowić / że ſie upiłá / ále że ſie modli / dla tego ſie upiłá? Co mi zá konſekwencyá. O i wielka konſekwencya. Abulenſis odpowiáda / że dla tego Heli tę pobożną pánią ták poſądźił: Quia nimis morabatur orando: że ſie długo bárzo modliłá; Oratio autem breviter fit; gdyż ludźie poſpolićie krotko ſie modlą. I miły Boże! iákoż to tu nie mowić / że ſie wyſtepki z-Bogiem ludźmi czáſem nie rownie dźielą! Oratio breviter fit; trzebá ſie z-Pánem Bogiem rozmowić: áż na to i kwáterá wiele / trzebá co inſzego z-obrazą Boſką czynić? áż ná to i dźień / i noc nie wiele! i to i owo non breviter fit. Przydźie do niepiękney iákiey krotofile / do świátowych muzyk / do beſpiecznych táńcow / do piiátyk: non breviter fit. Przydźie do záiádłego ná bliźniego ránkoru: non breviter fit; do grzechu / w-ktory ſie kto długim zwyczáiem wlożył: non breviter fit: o iák wiele czáſu na tym wſzytkim trawimy! Przydźie do modlitwy / i inſzych rzeczy do Bogá należących; áż i to y to breviter fit. Ná weſelu Kánáneyſkim / kiedy Naświetſza Pánná Syná ſwego prośiłá / żeby one ubogie gody winem opátrzył / powiáda Ewánieliá S. że ią Chryſtus ták odpráwił: Nondum venit hora mea: ieſzcze nie przyſzłá godźiná moiá. Ktore słowá od Chryſtuſá ſłyſząc: mogłbybył ktokolwiek mowić: A moy Pánie: iákoż to? ieſzcze nie przyſzłá godźiná twoiá? á zá to ieſt / ktora godźiná táka / ktora nie twoiá? wżdyć to Tuus eſt dies, & tua eſt nox: æſtatem & ver tu plaſmaſti ea; twoieć to ſą wſzytkie czáſy / twoy dźień i twoiá noc; twoiá wioſná / twoie láto; i wiec to ty przećie mowiſz: Nondum venit hora mea? O ták to ieſt / nondum

1. Reg. c. 1.

Ioan. 2.

Pſalm. 73.

Nondum venit hora mea: Nie tákiem ia ßcześliwy/ żeby mi wßytek czás doſtáć ſie miał; ledwo ſie kiedy tey godźiny doczekáć moge: Nondum venit hora mea. Przy ktorych ſłowách Chryſtuſowych ſtánowßy/ táko ia ſobie imáinacyo czynie. Porzodni goſpodarze w-ſtołowych ſwych izbách rozmaite wiec málowánie miewáio; á miedzy inßymi máluio wiec czeſto wieku ludzkiego: máluio wiek dźiećinny/ młodzienſki/ meſki/ á ná koniec po wßytkich wiek ſtáry. Dźiećie ná drewnianym koniku ieźdźi: Pan młody koło ſwego koniá chodźi? moż goſpodárſtwá i wychowániá dziatek pilnuie: á ſtáry pokáßláiac ſobie paćiorki mowi. Pomyślmyż ieno ſobie ták: daymi to/ że Chryſtus do tákiey ſtołowey izby kiedy przyßedł/ i ono malowánie poczowßy od poczotku áż do końcá obchodźił/ co rozumiemy/ coby też na nie mowił. Poyrzałby ná wiek dźiećinny/ na dźiećie naprzod przy pierśiách máćierzyńſkich bedoce/ á potym ná drewniánym koniku ſkakáioce: ſpytałbyś go/ Moy Pánie i wiec to ten wiek twoy wiek? do ciebie on należy? Ja rozumiem żeby odpowiedźiał: Nondum venit hora mea: nie do mnie należy: ten wiek należy do dźiećinney poſtáći/ do nierozumu: ia czekáć muße. Poyrzałby ná wiek młodźieńſki/ ná ow wiek w-ktorym Pan młody wßytek ná tym/ żeby ſie iak nápiekniey świátu udáć/ żeby ſie ſtroić/ ná koniku pieknie śiedźieć/ o czeládźi/ o koniách/ myśleć/ piekny porzodek około śiebie mieć. Spytałbyś go i tu/ Moy Pánie/ wiec to ten wiek do ćiebie należy? ále i tu rozbyś uſłyßał co pierwey: Nondum venit hora mea: Nie do mnie należy: należy on do światowey powinności/ ia czekáć muße. Poßedłby Syn Boży daley/ poyrzałby ná wiek meſki/ ná ow wiek ktory ludźie poſpolićie przy goſpodárſtwie/ przy pienioßkách/ przy ſośiedzkich náwiedźinách/ przy gości przymowániách/ przy aultzmach trawio. Spytałbyś: á ten wiek do kogo należy? á pewniebyś uſłyßał: Nondum venit hora mea: ten wiek należy cześćio do łakomſtwá/ cześćio do ambicyey/ cześćio do inßych wyſtepkow: ia czekáć muße. Poyrzałby ná ow wiek/ kiedy owo człowiek iuż ßeśćdźieśiot lat i daley liczy/ á ten wiek do kogo należy? Nondum venit hora mea. Bywa to/ że i ten nie do mnie należy/ i w-tákim wieku wiele złego nie raz bywa: ia czekáć muße. A ná koniec/ poyrzałby ná wiek ludzki oſtátni/ ná on wiek w-ktorym owo rece drżo; tylkoby ná łoßku leżeć/ á uſtáwicznie káßláć; á troche daley poßedßy poyrzałby ná ſtárcá umárłego/ kiedy go do trunny kłádo/ kiedy nad nim wnuczkowie/ práwnuczkowie płácza. A o tym wieku/ Synu Boży co mowiß? do kogo należy? O tuby dopiero odpowiedźiał: Venit hora mea: o iuż też ten wiek do mnie należy: iuż też widze u ſtárca koronke w-reku/ iuż też widze paćiorki mowi/ w-pierśi ſie bije/ Boże bodź miłośćiw mowi: iuż też ſtárußek onych dawnych dźiwow nie ſtroi/ o świat i o ſwawole iego nie dbo; zgołá ſtárußek dobry. A kiedy go do trunny włożo/ o dopieroż dobry/ widze że go w-habićie zakonnym chowáio; przydźie málowáć proporzec/ áż on przed Krucyfixem klęczy/ áż on rece ſkłada/ wzdycha: czego przed tym nigdy nie czynił/ owo zgołá Venit hora mea: tu dopiero godźiná moia. A to iako/ moy Panie? to to tu dopiero godźiná twoiá? J tákże ſie to z-roba świát czáſem dźieli/ że dopiero godźiná twoiá? Et novem ubi ſunt? á one latá młode/ one zdrowe/ do wßytkiego dobrego ſpoſobne gdźie ſo? Wiec ie ſobie kto inßy pobrał/ á tobie oſtá-

tki zoſtá-

tki zostáwil? tu dopiero godziná twoiá? Ták to iest/ tu dopiero godzina moiá. O zaprawdę/ tákci iest ták/ Boże náß. o iáko często tá náßá imáinácyá prawdziwa bywa! iáko często tá sámá godziná/ ktorey człowiek i już grzeßyć nie może/ iest godzina twoiá! inße wßytkie niewiem komu się dostáło. Kiedybyś ná nie głośem twym Boskim krzyknął: Et novem ubi sunt? á one mowićby mogły/ O iákoby się iedne z-tąd/ drugie z-owąd: owo zgołá nie z-iednych rok ozywáły. A ná koniec co może być u człowieká naymnieyßego/ nád wiącę się w-głowie myśli? nád owe myśli/ ktorych iáko much iákich w-głowie záwße pełno? Niechże ieno i ten drobiazg ná dział miedzy Bogá i świátowe wystepki poydzie/ wiele się też ich Bogu dostánie? Ná pokazánie opátrzności swoiey koło swoich uczniow/ mowił kiedyś Chrystus do nich ták: Vestri autē & capilli capitis omnes numerati sunt: Włosy/ powiáda/ głowy wáßey wßytkie policzone są. Rzecz zaprawdę/ wielkiego uważenia godna/ co to tu Chrystus chćiał powiedzieć. A ktoż to kiedy włosy policzyć może? kiedyby to on do owych teráźnieyßych dworaczkow mowił/ do owych ktorzy abo dla niepotrzebney gálánteriey/ dla wziętego od dzikich Tatar stroiu/ ledwo ktory włosek ná głowie máią. Wisi ná głowie nie wielki kosmek/ ledwie w-nim kilká włoskow; kiedyby mowię/ Chrystus to do tákowych ludzi mowił: łácnoby to káżdemu zrozumieć/ co to on mowi. A ktoby ná tákiey głowie/ iák wiele ma włosow nie policzył? Ale że to on do kogo inßego mowił/ może być słußne pytánie/ co przez to rozumiał? Otoli/ co do rzeczy moiey/ ia kontentuię się tym/ co ieden pismá Bożego tłumacz o tym mowi: Si capilli bonas significant cogitationes; non mirabor si eas Deus habeat numeratas: Jeżeli to prawdá/ co niektorzy powiádáią/ że przez włosy znáczą się dobre myśli: ia nie dziwuię się/ ieżeli ie Bog policzył: bez wielkiey trudności policzone być mogą/ bo nie wiele ich iest. Trzymam się ia tych słow tego Kommentatorá/ i mowię: iáko to świát z-Bogiem i biednymi myślami nie rownie się dzieli! myśli złych w-głowie ludzkiey o iák wiele! iák wiele myśli pysznych? iák wiele łákomych? iák wiele gniewliwych/ zazdrościwych/ nie poczćiwych! Pytam ia was pilni koło zbáwienia wáßego penitentowie/ ktorzy się więc owo ná spowiedź dobrze gotuiećie: iák więc wiele tego przed spowiedzią sobie przypominaćie? pytam i was strozowie náßi Aniołowie S./ iák więc wiele tego w-regestrá wáße wpisuiećie? iák wiele tego ná sądzie Bożym ná oczy nam wyrzucáć będźiećie? O tychći tá o tych nabarziey myślach ma się rozumieć owa nabożnego penitentá skárgá: Super numerum arenæ maris multiplicata sunt peccata mea: Ják wiele piasku w-morzu/ ták wiele myśli złych ná sercu. Przyydzie po tym ráchowáć się z-myślami dobrymi/ z-owymi myślami/ ktore prowadzą/ do wzgárdy świátá/ do popráwy żywotá/ ktore grzech człowiekowi mierzą/ służbę Bożą słodzą: iákie są myśli o śmierci/ o sądzie Bożym/ o piekle/ o niebie; á wieleż tam tego będzie? wiele tego będzie u was/ chodzący koło gospodárstwá gospodarze? wiele będzie u was gárdłuiący o dobro miłey oyczyzny żołnierze? wiele tego będzie przy owych świátowych publikách/ przy Seymách/ przy sądách? wiele będzie w-ludziach stárych/ w-ludziach młodych? zgołá unum sunt; nie wiele tego. Ale się to wßytko czásu swego przy sądzie Bożym ná oko pokaże; tám się ná to pytánie Chry-

Math. 10.

stusowe

ſtuſowe o myślách uczynione odpowie: Et novem ubi ſunt? Ciezkoć było o mnie i o rzeczách moich myślić; á o czymeś inſzym myślił: Já rzecz moie kończe. Z-okázyey dźieśiociu dźiśieyſzych trędowátych/ z-ktorych ieden tylko nálazł ſie táki/ ktory Chryſtuſowi zá otrzymánie zleczenia podźiekowáł/ powiedźiałem iáko ſie to wyſtepki náſze z-Bogiem nie rownie dźielą. Co uczyniwſzy/ Bogu cześć i chwałá. Amen.

NA XIV NIEDZIELE PO SWIATKACH.

Dico autem vobis, quoniam nec Salomon in omni gloria ſua coopert⁹ eſt, ſicut unum ex iſtis. Matth. 6.



VJelki w-Hiſtoryey piſmá Bożego Sálomon/ ták ſie był wyſoko nád poſpolitych ludźi kondycyą wyniosł/ że ieżeli człowiek ſzcześliwſzy ná świecie być może/ ſłuſznie o tym káżdy mogł powątpiwáć: N. N. Sálomon co do mądrośći/ do bogactw/ do wſpániáłośći/ do pozoru świátowego/ i tym podobnych rzeczy/ ktore człowieká ná świećie zálecáią/ zdał ſie być iedyny ná świećie Phænix: náturá i fortuná choćby ſie niewiem iáko przeſádzáły/ rzekłby káżdy że zacnieyſzego dźiełá wyſtáwić nie mogły. Słuchaymyż co o tym ták chwalebnym Sálomonie Syn Boży w-dźiśieyſzey Ewánieliey mowi: Dico autem vobis, quoniam nec Salomon in omni gloria ſua coopertus eſt, ſicut unum ex iſtis: poyrzyćie/ powiáda/ ná owe rośnące po polách lilie/ przypatrzćie ſie iákie ná nich fárby: á obáczyćie/ że i ſam Sálomon we wſzytkiey chwale ſwey nigdy tákiey ſzáty nie miáł/ iáko tá iedná z-nich. A to iáko/ moy Pánie? Sálomon on ták możny Krol/ we wſzytkim chwały ſwoiey appáráćie/ nigdy tákiey ſzáty nie miał/ iáko ma iedna z nich: Ták to ieſt/ nie miał/ iáko ma iedná z-nich. Ale to Sálomonowey chwale świát ſie dźiwował? káżdy ią widźieć chćiał? Krolowa Sábá ná oglądánie iey z-dálekich kráiow przyiacháłá/ nápátrzáć ſie iey nie mogłá: tych/ ktorzy ná nie záwſze pátrzyć mogli/ błogosłáwiłá; á ty go z-iedną liliyką polną ták komparuieſz/ że śmieſz mowić/ iákoby nigdy tákiey ſzáty nie miał/ iáko iedná z-nich: Ták to ieſt/ śmiem mowić/ że Sálomon nigdy tákiey ſzáty nie miał/ iáko iedná z-nich. W-ktorey Chryſtuſowey áſſercyey ia to miánowićie uważam ſobie/ iáko to i biedne polá ták wiele nád Sálomoná máią/ to ieſt/ nád niewiem iákie doſtátki. Nád lilią polną/ á co może być ubożſzego/ podleyſzego? ieſt to trawká iedná/ ktorą ládá bydlątko zieść/ ábo zdeptáć może; nie ieſt to drogi iáki kámień/ ábo cokolwiek tákiego z-rzeczy przednieyſzych: zgołá nedzá z-niey iedná. á przećie tá nedzá ták ieſt bogátá/ że co do pozoru powierzchnego/ i nád ſámego Sálomoná ieſt przenieśiona. Niechże tedy tá propozycya kázánia mego wáżnieyſzego będźie: Liliá polna wiele ma nád bogátego Sálomoná/

to ieſt/nedzá nád niewiem tákie doſtatki. Co á za nam bedzie pobudko do tego/ zebyśmy dziśieyßey Chryſtuſowey nauki uſłuchali: to ieſt/zebyśmy o dobre mienie doczeſne nie barzo ſie troßczoc/ napierwßy wzglad na Króleſtwo niebieſkie i ſprawiedliwośći iego mieli. Pánie Boze dopomoz pracy moiey.

Kazdy mi prezyzna/ zeć to nie ládá ná świećie ßcześćie/ być w-tákim ſtanie/ zeby tak namniey ciezkiey owey narodowi náßemu indyiencyey podlegáć; to ieſt/zeby ták namniey potrzebowáć. Jaki táki uſtáwnie ſie to na te/ to ná owe defekty uſkarza; ieden mowi/ trzebá mi tego: a drugi owego. Niechzeby ieno był kto taki/ zeby ſie mogł z-tym pochwalić/ Niczego nie potrzebuie: O iáko to rzadkie ná świećie ßcześćie! J toć ßcześćie ma lilia polna nád bogatego Sálomoná/ to ieſt/nedzá nád niewiem tákie doſtatki. Człowiek bogáty/ o ják wielu rzeczy potrzebuie! Kiedy Syn Bozy z-krzykliwym owym triumfem do Jeruzalem miał wiezdzáć/ powiáda Ewánielia S./ze uczynił rzecz táko: miał wolá ná ośiełku śiedzoc on triumf odpráwić; nie miał ſwego własnego: coz uczynił? rzekł do Vczniow: Podźćie tám á tám/ naydźiecie uwiazano u płotá oślice i ośle/ odwiozćieź/ á przywiedźćie mi ie; á ieśliby wam kto co mowił/ powiedźćiez mu ták: Dominus his opus habet: Pan potrzebuie ich. Co uſłyßawßy/ nic wam dáley mowić nie bedzie. Jeſt rzecz godna uwazenia/ co to ieſt ze Syn Bozy w-tey ſwoiey potrzebie zowie ſie Pánem: Dominus his opus habet: Pan potrzebuie ich. Nie kaze mowić/ Potrzebuie ich Náuczyćiel/ on Prorok/ on Cudotworcá/ ktory ták wielkie rzeczy czynił: ale/ Potrzebuie Pan/ mogłby ktokolwiek pomyślić ſobie/ ze to Syn Bozy uczynił ná pohańbienie ſkepſtwá ludzkiego przećiwko ſobie; boć to nie ládá wſtyd ludzki być muśi/ kiedy to Chryſtuſowi przydzie mowić: Dominus his opus habet. Wßytkiego świata Pan tego á tego potrzebuie. Na przykład: przydźieß do ubogie° iákiego Kośćioła: áz náſco ieno poyrzyß/trzebá mowić: Dominus his opus habet. Przyſtoyney ochedozki nie máß/ nie máß w-co ołtarza ubráć/ kśiedzu nie máß ſie w-czym do ołtárzá pokazáć: Dominus his opus habet. Przydzie do mßy; áz winſko ſpleśniáłe/ á máło nie zgniłe: poyrzawßy ná nie Kśiedzu/ áz ſie coś dźieie: Dominus his opus habet. We dworze u Jegomośći doſtátek wielki: ták wiele tám bławatow/ czáſem i czeladká w-bławaćie: ták wiele płućiennego ochedoſtwá/ ták wiele obruſow/tuwalni/ iedwabnie/bawełnie: winá dobrego ládá gość zgebe mieć moze; a w-kośćiele nic tákiego nie máß: Dominus his opus habet. Ninaczym nie zbywá w ſtołowey izbie/ w-kuchni/ſtáyni; á w-kośćiele nedza: Dominus his opus habet. Bog ma do tego wielkie prawo/ zeby nedze nie ćierpiał; okrom tego ze ſámá ſłußność tego wyciaga: ma po ſobie uſtanowione od dawnych dźiedźicow zápiſy/ erekcye/fundacye; a przećie w-kośćiele nedzá: Dominus his opus habet. Mowie tedy/ zeć to wielki ieſt wſtyd ludzki/ kiedy o Chryſtuśie przydzie te ſłowá mowić; a zá tym/ kiedy ſie ia pytam/ co to ieſt/ ze Syn Bozy w-oney ſwoiey potrzebie názwał ſie nie czym inßym/ ale Panem: Dominus his opus habet: Mogłby ktokolwiek pomyślić ſobie/ ze to on ná pohańbienie ludzkie uczynił/ otoli iá koło tego ták ſobie myśle: przydzie Chryſtuſowi do potrzeby; áz ſie on Pánem zowie: Dominus his opus habet. O toć znáć/ ze to własna Pánom/

to ieſt

żo iest/ ludźiom dostátnym/ potrzebowáć. Zostánie kto Pánem z áż
o nim zaraz trzebá mowić: Dominus his opus habet: tego mu i o-
wego potrzebá: w-domu iego nic nie słycháć/ ieno Trzeba. Nedzá zás
nic tákiego nie ma. Siedźi sobie w-swoim kątku ubogi táki człowiek
przy sztuce chlebá/ ktoro mu dał Pan Bog. Ey rzadko tám usłyszeć:
A co mi po tym: niżeli/ Trzebá mi tego. Vbogi człowiek nie potrze-
buie wielkich stodoł ná zboże/ dobrze záwártych sklepow ná pieniądze;
Dominus his opus habet: Pánu tego koniecznie potrzebá. Vbogi/
nie potrzebuie ták wiele urzędnikow/ pisárzow/ włodárzow: ták wie-
le inszey folwárkowey czeládźi; Dominus his opus habet: Bogáty
bez tego być nie może. Vbogi nie potrzebuie owey domowey zgraie:
nie potrzebuie piechoty/ kuchárzow/ woźnic/ pokoiu pilnuiących wy-
rostkow: nie potrzebuie rydwanow/ káret; Dominus his opus ha-
bet: Pánu tego koniecznie potrzebá. Vbogi/ nie potrzebuie żeby
nań poddáni robili/ żeby sie dla niego podwody ták dáleko trudźiły;
Dominus his opus habet: Pan bez tego być nie może. Przyiázny
Bogu Krol Dawid/ w-Psálmach swoich czyni gdźieś professionem Psalm. 15.
fidei, to iest/ wyznánie wiáry tákie: Deus meus es tu, quoniam bo-
norum meorum non eges: Bogiem moim/ moy Pánie/ iesteś: bo
dobr moich nie potrzebuiesz. A to iáko/ Swiety Krolu? To to Bog
dla tego Bog/ że substáncyey twoiey nie potrzebuie? Dla tego. Ale-
by to táko rzecz wiele Bogow być muśiáło? á za mało tákich ná świe-
ćie owych tobie rownych Krolow/ owych inszych ludźi/ ktorym tákie
Eges, iáko potrzebe żadáć/ iest kryminał wielki? J wiec to przecie
Bog dla tego u ćiebie Bog/ że dobr twoich nie potrzebuie? Ták to iest/
nie ináczey. A ktoryż bowiem iest i nawietszy bogacz/ ktory bárzo
wiele nie potrzebuie? O iák wiele Dawidow! z ktorych káżdy to im
żadáć może: Bonorum meorum eges. Poyrzysz na cudzoźiemskie
kráie/ z-ktorych owo to morzem to lądem wiele dobrego do oyczyzny
przychodźi: káżdy z-nich to mu mowi: Bonorum meorum eges.
Człowiek bogáty nie może sie obyść bez Weneckich/ Florenckich/ i tym
podobnych materyy: áż mu Wenecya i Florencya mowi: Bonorum
meorum eges. Nie może sie obyść bez korzenia/ bez winá; áż mu to
Węgierska źiemiá/ to zamorskie kráie mowią: Bonorum meorum
eges. Poyrzysz ná wioski i folwárki/ná kupieckie kramy/ ná zwyczay-
ne po miastách tárgi; i tám łácno usłyszysz: Bonorum meorum e-
ges. Człowiek bogaty nie może sie obyść bez chudoby biednych swoich
poddánych. Niechby ieno nie poddáni/ niechby sie ieno to ták/ to
owák do dobrego mienia páńskiego nie przykłádáli; Nie wieleby miał.
Aż iáki táki chłopek mowi: Bonorum meorum eges. Nie może sie
obyść bez kupieckiego kramu/ bez mieyskiego tárgu; áż i tu co żywo
mowi: Bonorum meorum eges. A że i to krociuchno wspomnie:
człowiek bogáty nie kontentuie sie dźiedźicznymi dobrámi: chćiałby i
Krolewszczyzne iáko poznáć; áż on ná to służy/ áż sie Pánu kłánia/ áż
tego i owego o intercessyą/ ábo przyczyne prośi/ áż i z-tey miáry táki
táki mowić mu może: Bonorum meorum eges. Owo zgoła/ czło-
wiek bogáty iest to iáko ow staw/ ábo sadzáwká/ ktora nie samá z-sie-
bie/ ále z-kąd inąd wode ma. Jáko bowiem tákie stáwy/ ábo sadza-
wki/ im wiecey wody máią/ tym bárźiey łáski cudzey potrzebuią; ták
też i bogáty/ im iest bogátszy/ tym potrzebnieyszy. Ten zaś ktorego

Boſka wola przy ßczupłośći mieć chćiáłá/ nie ták: nie wiele ieſt tákich/ ktorzyby mu żądáć mogli: Bonorum meorum eges. Nie żądádzą mu tego Wenecye/ Florencye/ Węgierſkie źiemie: nie żądádzą poddáni/ kupieckie kramy/ mieyſkie tárgi/ Krolewſkie dwory: á zá tym á kto nie przyzna/ że tá polna uboga liliyká ma coś i nad ſámego Sálomoná: Nec Salomon.

Dáley: á kto i tego mi nie przyzna/ żeć to nie ládá ieſt ná świećie ßczęśćie/ być w-tákim ſtánie/ żeby namniey tákich było/ ktorzyby o człowieku mowić mogli: Winien mi/ winien mi. O iáko to słowko przykre! iáko go ludźie nie rádźi ſłucháią! iáko/ uſłyßawßy go/ w-głowę ſię ſkrobią! J ſámći to Duch S. iák nalepiey o Chrześciánách rádząc/ ſtáráć ſię im o to káże/ żeby iák namniey drugim winni

ad Rom. 13.

byli: Nemini quidquam debeatis: niſi ut invicem diligatis. Dźiatki moie/ chćieyćie dokázáć tego/ żebyśćie inßego długu ná głowie nie mieli/ okrom długu miłośći: to ieſt/ żebyśćie ſię wzáiemną miłośćią miłowáli. Wiec/ mowię ia/ że i to ßczęśćie polna lilia ma nád Sálomoná: to ieſt/ nędzą nád niewiem tákie doſtatki. Bogatemu Sálomonowi/ o iáko nie nowiná od tego i owego uſłyßeć: Winieneś mi! Wielki Doktor Gregorius Niſſenus, máiąc rzecz do człowieká ná zbyteczne dobre mienie mrzącego/ ták do niego mowi: Quid adverſus teipſum multiplicas tributa? Czemużeś to ták wielki proſták/ że co raz tym więcey przećiwko ſámemu ſobie dobrowolnie przyczyniaß podatkow? Godne záprawdę uważenia słowá. To to/ ony Doktorze/ iedno ieſt przyczyniáć doſtátkow/ co przyczyniáć podatkow abo długow? Ták to ieſt: iedno to ieſt. Nie będę ia tu mowił o onych doſtátkach zwyczáynych/ ktore ſię ná obronę oyczyzny obracáią; boć z-tey miáry rzecz ieſt iáſna/ że kto przyczynia doſtátkow/ tym ſámym przyczynia i podatkow. Miał Pan Ziemiánin iedne wioſkę: płácił podatki z-iedney wioſki; przykupił drugą/ trzećią/ czwartą: aż on podatki płáći z-drugiey/ trzećiey/ czwartey: zgołá adverſ⁹ ſeipſũ multiplicat tributa. Ale ia temu dawßy pokoy: o inßych doſtatkach/ábo długách mowię. Czytamy w-Ewánieliey Swiętey/ że kiedy on ßkodnik/ Villic⁹ iniquitatis, rádząc o ſobie/ od dłużniká do dłużniká Páná ſwego chodźił/ pytáiąc ſię/ wiele Pánu winien:

Luc. 16.

Quantum debes Domino meo! Nie bárzo wielkie długi miedzy nimi ználazł/ to nálazł/ że ieden winien był ſto korcy pßenice/ á drugi pięćdźieśiąt bárył oliwy. Więc wźiąwßy ia pochop z-tego ßkodniká/ táką ſobie imáinácyą czynię: Kiedyby też to on nie kogo inßego pytáł/ iáko wiele winien Pánu; ále Páná ſámego/ iáko wiele winien komu inßemu: coby też tám zá odpowiedź byłá? Uczynił ćię Bog Pánem/ tyśiącami intraty liczyß; więc Quantum debes? á wieleżeś winien? O tego długu trudno zbyć ſtem korcy pßenice/ ábo pięćdźieśiąt bárył oliwy. Ják wiele człowiek bogáty winien Kośćiołowi/ ták wiele winien poddánym/ ták wiele czeládźi/ ták wiele ubogim! Co do Kośćiołá/ winien mu dźieśięćinę; co do poddánych/ winien im páńſką obronę: á ieżeli co nád ſpráwiedliwość ná nich wydárł/ winien to wßyſtko co wydárł; co do czeládźi/ winien im ſłuchedni/ winien bárwę/ winien codźienne pożywienie: iáki táki ſtoiąc przed Pánem/ nie ſłowyć/ ále rzeczą ſámą co dźień upomina: Redde quod debes. A ná

Matth. 18.

koniec/ co do ubogich/ bogáty człowiek winien ubogim Chrześciáńſkie wſpomożenie. Koláce owo do kámienice ubogi; więc to on po

dług

dług idźie/ śiedząc przy Kośćiele o iálmużne prośi: długu śię upomina. Zgołá bogáty/ iest to winowáycá wielki/ i posiedł on coś ná one worki/ w-ktorych pieniądze chowáią. Ma to worek/ że im wiecey w-nim pieniedzy/ tym wiecey Pánu/ ktorego iest/ winien. J dla tego tym cżeśćiey ná oddánie tego długu otwieráć śię muśi. Bedźie Pan w-drodze/ przyiedźie do gospody/ trzebá ná owies/ ná śiáno dla koni; áż Pan do worka: Redde quod debes. Trzebá co kupić ná obiad; áż do worká: Redde quod debes. woźnicá mowi/ że mu smoły nie stáło;do worká:Redde quod debes.Przy drodze śiedźi ubogi/trzebá mu dáć iálmużnę; i tu do worká: Redde quod debes.J ták długo tego upominánia śię bedźie/iák długo w-worku co bedźie.Toż śię z-bogátym człowiekiem dźieie: własny z-niego worek; im wiecey ma/ tym wiecey tych/ ktorzy mu śię o dług przykrzą. Do Páná Kośćioł/ do Páná poddány/ do Páná czeladź/ do Páná ubogi; dla tego ustáwicznie otwieráć śię potrzebá. Ten záś/ ktorego kondycya iest szczupła/ nic tákiego nie ma. A komu on co winien? nie winien nic kośćiołowi: bo żadnego gruntu nie ma; nie winien poddánym: bo i tych nie ma; nie winien czeládźi/bo sam sobie posłuży; nie winien ubogim: bo sam iest ubogi; zgołá kiedyby go kto spytał: Quantum debes? wieleś winien? pretkoby śię mogł spráwić: Nemini debeo: nicem nikomu nie winien. Wiec á kto tu nie rzecze/ że lilia polna ma wiele nad bogátego Salomoná/ to iest/ nędzá nád niewiem iákie dostatki.

A ná koniec/ że insze ozdoby/ i że ták rzekę/ száteczki tey Pániey liliey opuszczę: O iáko to rzecz człowiekowi miła nie mieć czego śię báć! Pytáćby utrapionych Obywátelow Ruskich/ ktorzy nie dáleko śiebie nieprzyiáćielá máią/ czegoby ná to nie dáli/ żeby bez tych strachow/ w-ktorych do tego czásu żyią/ zostáwáli. Boiaźń iákieykolwiek przećiwnośći/ ktora ná człowieká przyść może/ iest to táka rzecz/ przy ktorey człowiekowi nic nie smákuie. Bá niech niewiem co tákiego bedźie/ przy boiáźni wszytko zá nic nie stoi. Mowie ia tedy/ że stan ubogi ma ten od Bogá przywiley: żeby tey ták przykrey człowiekowi rzeczy namniey podlegał. Pobożny Tobiasz/ dáiąc raz Oycowskie náuki synowi swemu/ miał do niego táką rzecz: Noli timere fili mi; Tob. 4.
pauperem quidem vitam gerimus: ſed multa bona habebimus, ſi timuerimus Deum: Nie boy śię/ powiáda/ synu moy; bo lubo ć w-ubostwie iesteśmy: przećie iednák wiele dobrego od Bogá spodźiewáć śię mamy/ ieżeli śię tego báć bedźiemy. Co ia od tego Swietego męża słysząc/ myśle sobie/ żeć to on trefne tákieś rzeczy iedney z-drugą powiązánie czyni; Pauperem vitam gerimus; i dla tego/ Noli timere: chudobá z-nas: i dla tego nie boy śię. Bá/ i owszem trzebáby to mowić: Boy śię. To to człowiek ubogi nie ma śię czego báć: ták to iest/ nie ma śię czego báć. Bogátym to Sálomonom zostáwić/ im to własna báć śię. bogáty ták wiele ma przyczyn/ áby śię tego i owego bał. Boi śię on złego człowieká/ żeby go ná máietności nie uszkodźił/ żeby nie okradł/ żeby nie rozbił/ żeby nie naiáchał; boi śię ogniá/ żeby wszytko nie spálił; boi śię sądu/ żeby ná nim czego znácznego nie przegrał; boi śię śmierći/ żeby tego ná co ták długo horował/ nie odumárł/ á co nawiętsza i naćięższa/ bogáty człowiek ieżeli modry/ o iáko śię boi Bogá/ i sądu iego! Kiedy to bogáty wspomina sobie ná one postráchy/ ktore ná niego w-piśmie S. nápisáno: ná przykład:

Sapient. 5. Potentes potenter tormenta patientur: im kto był możnieyſzym / tym mu więcey doymowáć będą. Ze faciliùs eſt camelum per fora-
Matth. 19. men acûs tranſire, quàm divitem intrare in regnum cælorum: łá-
cniey iák nawiętſzo linę bez ucho igielne przeciągnąć / niżeli bogátemu
do krolestwá niebieskiego wniść. Kiedy człowiek bogáty pocznie ſię
ſam z-ſobą ráchowáć / co kiedy złego bliźniemu ſwemu / dufáiąc nie-
ſzczęſnym bogáctwom / uczynił: iáko wiele ukrzywdził / iáko częſto
nie ná práwo / nie ná ſłuſzność / ále na to / że ieſt Pánem pátrzał. á z-
drugiey ſtrony / przypomni ſobie iáko ſurowie Bog tákie grzechy ká-
rze / iáko ſię o ukrzywdzenie ludzi ubogich uymuie / iáko łzom ich
z-oczu dármo pádáć nie dopuſzcza. O iáko on / to wſzytko uważáiąc /
bać ſię muśi! Nie wſpominam tu tego / co ſurowy Sędźia ná ſądźie
Matth. 25. ſwoim do bogátych Sálomonow mowić będźie: Eſurivi & non de-
diſtis mihi manducare; ſitivi, & non dediſtis mihi potum: nud⁹
eram, & non operuiſtis me: ták wiele dobrego odemnie mieliśćie; á
przećie nic dobrego nie czyniliśćie. Mnie nawet ſamego nie nákarmi-
liśćie / nie nápoiliśćie / nie przyodźialiśćie: i dla tego precz odemnie
ná wieki idźćie. Co / o iáko wielka okázya ſłuſzney boiáźni bogátym
ludźiom być muśi! O toli ty uboga polna lilia; Noli timere: to ieſt /
człowiek ubogi / od tego wſzytkiego / bárzo dáleko. Nie ieſt człowie-
kowi ubogiemu ſtráſzny zły człowiek; i nawiętſzy złodźiey temu ktory
nic nie ma / nic wźiąć nie może; nie ſtráſzny ogień: bo i ogień niczego
ſpalić nie może; nie ieſt mu ſtráſzny ſąd Boży: nikogo on w-niczym
nie uſzkodźił / nikomu nic nie wydárł / nikomu łez z-oczu nie wytoczył.
Więc też i ubogim prawdá że nic nie dawał / nie kármił łáknących / nie
poił prágnących / nie przyodźiewał nágich; ále z-tego wſzytkiego łácno
ſię mu wymowić. Nie miałem z-kąd moy Pánie. Niechże tedy te ſzá-
teczki będą / ktorymi polne lilie i ſámych Sálomonow celuią; tym
celuią / że mniey potrzebuią / mniey winnymi ſą / á ná koniec mniey
ſię boią. Niechże one tego ſzczęśćia ſwego záżywáią: niech Apoſtołá S.
Iacobi 1. mowiącego do śiebie ſłucháią: Glorietur autem frater humilis in ex-
altatione ſua: Niechże ſię ſtanem ſwym / w-ktorym ſą od Bogá po-
łożeni / kontentuią: i owſzem niech z-rádośći Bogu zań dźiękuią. A
ći / ktorych Bog doſtátnymi Sálomonámi mieć chćiał / niech ſię w-
zábiegániu docześnego dobrego mienia miárkuią: niech w-ſwoich prá-
cowitych zabiegách napierwſze mieſce Kroleſtwu niebieſkiemu dáią:
Matth. 6. Quærite primùm regnum Dei & juſtitiam ejus. By / moie Mo-
śćiwe Páńſtwo / nie toć to / nie to nawiętſze ſzczęśćie / ták nawięcey
mieć; ále ták namnieyſze práwo / ktorego przez dobre uczynki nábyć
wámy / do kroleſtwa niebieſkiego mieć. Sámáć to cnotá táka / kto-
ra was nád wſzytkich wynieść może; co inſzego / ieſt rzecz ták lądáiá-
ka / że i biednym polnym liliykom w-ſzczęśćiu wydołáć nie może. Więc
by ſię napierwey do niebá mieć: ſtáránia o dobre mienie zá śrzodek do
doſtąpienia ták dobrego końcá záżywáć. Niechże ták będźie. A Bo-
gu cześć i chwałá ná wieki. Amen.

NA XV NIEDZIELĘ PO SWIĄTKACH

Noli flere. Lucæ 7.

Życie ludzkie ná świećie/ poſzło coś ná ow nie weſoły dźien/ ktory ſie ze dżdżem i poczyna i kończy: N. N. Obiecuie owo ſobie ktokolwiek ſtateczną przez cały dźień pogodę; áż miaſto pogody/ uprzykrzona plutá: pluta na wſchodźie ſłońca/ plutá i na zachodźie. To też ták życie naſze ná źiemi. Narodźi ſie człowiek ná świát; áż nie weſoły deſzcz/ áż ſám na nędze ſwoie/ na ktorą ſie ná-rodźił/ płácze. Zbierze mu ſie na śmierć/ umrze: áż i tám deſzcz: i tu/ nie on ći ſam/ ále kto inſzy zá niego płácze: płácze mátka/ płáczą domownicy/ i ieżeli ktorzy inſzi wiernymi mu przyiaćiołmi byli. Doznał ná ſobie tego młodo od świátá zábrany dźiśieyſzy Naimſki młodźian. życie iego od dźiećinnego płáczu początek ſwoy miało; potrwało trochę na świećie: śmierć zaſzła/ áż i tám nie bez płáczu. Idźie ſobie boleſna pogrzebna proceſsya: nioſą martwe ćiało: koło ćiálá tłum barzo wielki: mátká tuż przy márách. Napadnie na tę proceſsyą Syn Boży z uczniami ſwymi; a coż tam tákiego przy niey obaczyli? Czy ná iákie śmieſzki/ ná żárty/ ná weſołe muzyki nápadli? Oto Ewánielia S. powiada ná co nápadli/ ná rzewliwy i nie utulony máćierzyńſki płacz nápadli. Poyrzy na ubogą mátkę Syn Boży; áż ſie oná máło we łzy nie rozpłynie: chuſtkę iedne i drugą zmoczyłá/ ſzáty łzámi polałá/ od niewieśćiego łkánia mowić nie może. I zmiłowawſzy ſie nád nią/ każe iey przeſtáć płákáć: Noli flere: nie płacz. Owo zgoła dźiśieyſzy młodźian ze łzami ná świat wyſzedł/ łzami z-niego i ſchodźi. Wyſzedł ze łzami ſwymi/ ſchodźi z-máćierzyńſkimi. Ale co to ieſt/ że w-tym żáłoſnym płáczu Syn Boży ſámę tylko mátkę ćieſzy? I o co táż ſtrádna mátka ták bárzo/ że ią áż ćieſzyć trzebá/ płácze? Odpowiem ia ná tym kazániu/ przy pomocy ożywiáiącego śmierći ludzkie Syná Bożego.

Co do pierwſzego pytánia mego punktu: ieſt rzecz godna uważenia/ co to ieſt/ że przy tey pogrzebney proceſsyey Chryſtus ſámey tylko mátce mowi: Noli flere: nie płacz. Rozumiem ia/ że przy onym ákćie było ták wiele pokrewnych/ á co wiedźieć ieżeli przy nim nie było ſtryiow/ wuiow/ ćiotek/ ſtryiecznych/ wuiecznych braciey i śioſtr; á czemuż żadnemu z-nich Chryſtus nie mowił: Noli flere: ale ſámey tylko mátce? Ale ná to łácna odpowiedź być może. Sámę mátkę Chryſtus ćieſzy: bo podobno ſámá tylko płácze. Inſzym pokrewnym nád śmierćią pokrewnego płákáć/ o wielkaż to nowiná! nieſzczęſne owe ſukceſsye ſpadki/ ktore pokrewni po pokrewnych biorą/ nie tylko im nád nimi płákáć nie káżą; ále częſtokroć ták ich niemiłośiernymi czynią/ że pamięć wſzytkiego wſpomnienia im odeymuią. Kiedy pobożny Abráham/ woli Boſkiey dogadzáiąc/ z-Izáákiem ſwoim ſzedł ná mieſce/ ná ktorym go Pánu Bogu miał ofiárowáć: powiada piſmo S./ że wźiął z-ſobą dwuch wyroſtkow z-domownikow ſwoich:

Igitur Abraham de nocte consurgens, stravit asinum suum, ducens secum duos juvenes, & Isaac filium suum: Pytało się tłumácze pismá S. / co to byli zá wyrostkowie / ktorych Abrahám wźiął z sobą? I po długich domysłach / Liránus powiádá / że to był brát Izáákow Izmáel z-Agáry zrodzony / i Eliezer on ktorego był Abrahám przed urodzeniem Izáaká / dźiedźicem wszytkich dobr swoich uczynił. Co ia od tego kommentatorá słysząc / myślę sobie / co też po Izmáelu i Eliezerze przy tym ákćie było? To to trzebá było / żeby przy śmierći Izáákowey byli ći, ktorzy po nim sukcessye bráć mieli? Bá / Swiety Pátryárcho / táko rzeczą swego nie dokażesz. I więc ći to Izmael i Eliezer / owi sukcessorowie Izááká tego dopuszczą? I więc ći go nie wydrą? o nie trzebá się bać / nie trzebá? dopuszczą / nie wydrą: i owszem dla tego tych / á nie inszych / z-sobą biorę / że o tych rozumiem / że mi go wydźierać nie będą. Kiedybym ia wźiął inszych / a co wiedźieć ieżelibym z-nimi trudnośći iákiey nie miał: co wiedźieć ieżeliby się nad Izáákiem nie zmiłowali / ieżeliby mi mieczá z-ręku nie wydźierali. Ale Izmáel i Eliezer / ći ktorzy ná sukcessyą ták dawno czekáią / ktorzy i tego sámego że się kiedy Izáák urodźił / zgryźć nie mogą / ieżeli mi do zabićia tego nie pomogą? to pewná / że nie przeszkodzą: Tulit secum Ismaelem & Eliezer, ut capiendæ hæreditatis amicitiâ non averterent facinus: mowi ieden. I miły Boże / iáko to prawdá / że pokrewni nad pokrewnych swych śmierćią nie płáczą! widząc że brat rodzony umiera / mogę go rátowáć / a przećię nie rátowáć: a przynamniey nie zápłákáć / i owszem że umiera z-tego się ćieszyć; i więc to znák miłośći bráterskiey? Kiedybyś w-tákim raźie widźiał iákiego Chánánczyká / ábo Filistynczyká / ábo kogożkolwiek z-obcych narodow człowieká; więcey rzekę / kiedybyś widźiał bydlę tákie: nie byłbyś ták niemiłośierny / żebyś mogąc rátowáć / nie rátował. A widząc że się toż z-brátem dźieie / nie rátowáć / nie zápłákáć / i owszem że umiera z-tego się ćieszyć / i więc to bráterska? Ták to iest / ták: to to właśna iest bráterska; pokrewny nád śmierćią pokrewnego płákáć nie umie. Ale podźmy dáley. Kiedy głupi żydźi szpetny on grzech przećiwko Pánu Bogu popełnili / że ćiołká ze złotá ulawszy / zá Bogá go chwalić poczęli: powiáda pismo Boże / że żárliwy Moyzesz / chcąc ich skáráć / uczynił ták: krzyknął ná pewną kupę zbroynego ludu: Ponat vir gladium super femur suum: ite & redite de porta usq; ad portam per medium castrorum, & occidat unusquisq; fratrem, & amicum, & proximum suum: Dźiatki / do broni wszyscy: idźćież mi od bramy do bramy przez obóz / i zábiiayćie bez miłośierdźia bráćią / przyiaćioły / i pokrewne wásze. W-tym postępku odwáżnego Moyzeszá / záprawdę iest co uważáć. Złych bałwochwalcow trzebá śmierćią skáráć; áż on ná to záżywa fratres, amicos, proximos; bráćiey / przyiaćioł / pokrewnych. A to / mądry hetmánie / iáko? I nie mogłżeś tego lepiey sprawić przez kogo inszego? przez obcych / przez nieprzyiaćioł / przez onych o ktorych wiedźiałeś / że z-sobą w-záśćiu byli / że sobie ná gárło stali? Dobrze sądząc o rzeczách polityk / rzekłby podobno / że to ten hetman tym postępkiem swoim potomne czásy chćiał náuczyć / iáko się in causa religionis, kiedy o Bogá i wiárę idźie / máią záchowáć. Idźie o Bogá i wiárę: Ey niech tám będźie niewiem iákie bráterstwo: nic to / trzebá ná Seymie konstytucyą iáką contra Novatores, to iest / przećiwko tym ktorzy

ná wiárę

ná wiáre Swietą od oycow podáną nástepują napisáć; idźie o bráćią/
o pokrewnych/ ktorzy są w-inszey wierze; nic to: Ite, redite: gdźie
o wiáre idźie/ rozbrat. Trzebá posłow ná Seym walny obierać: wie-
my iáko ći/ktorzy zá nową wiárą idą/ ná tákich ziazdach rzeczy mieszá-
ią/ i ákimi kontradykcyámi swe afektácye wspieráią/ przy ich Nie ze-
zwalam/ nic sie dobrego nigdy nie spráwi. Wiec komu Bog miły/ tá-
kowych ná Seymy nie wysyłáć. Ale brát/ ale szwágier/ ale sąsiad?
ey iuż to prożno/ gdźie idźie o wiáre/ rozbrat: tu/ ieżeli gdźie/ po-
mnieć ná one Chrystusowę pogrożke Qui amat patrem, aut matrem, Matth. 10.
plus quàm me non est me dignus: Wiecey sobie ważyć bráterstwo/
szwágierstwo/ niżeli Bogá/ iest to zárabiáć ná to/ żeby Chrystus czá-
su swoiego mowił: Nie iesteś mie godźien. Tákby/ mowie/ táki
polityk o tym postepku Moyzeszowym sobie dyskurowal. Otoli ia
rozumiem/ że to dla tego nabárźiey Moyzesz uczynił/ żeby tym pre-
dzey swego dokazał/ ná bráćią/ ná przyiacioly/ ná pokrewnych por-
wáć sie kazał/ żeby bez miłośierdźia bili/ czego drudzy podobnoby nie
uczynili. Ná przykład: miał kto w-oney kupie bałwochwalcow/ stry-
iá: o iáko on ochotnie ná zábićie iego bieżał! wiedząc że wszytko po
nim pobráć miał. J záprawde nie omylił sie w-tym mniemániu Moy-
zesz. Tylko ná nie krzyknął żeby uczynili: záraz wszytko uczynili; Fe- Exod. 32.
ceruntq; filij Levi juxta sermonem Moysis: powiáda pismo Boże.
Nie wymawiáli sie/ nie oćiągáli sie: bráćiey/ przyiaćiol/ pokrewnych
do dwudźiestu tyśiecy zábili. Pátrzmyż teno/ iáko to pokrewny nad
śmierćią pokrewnego nie płácze. Z-kąd mamy odpowiedź ná ten punkt
pytánia mego/ czemu Chrystus przy dźiśieyszym pogrzebie sámey tyl-
ko mátce mowił: Noli flere: nie płacz. Samey mowił: bo sámá
tylko płakáłá.

Ale czego wżdy oná płakáłá? Ja co ze mnie/ rozumiałbym że tego
płakała/ że sie o dusze i zbawienie miłego syná swego frasowała. Po-
dobno synaczek bez przyzwoitego przygotowánia z-świátem sie poże-
gnał/ nágłą śmierćią umárł: nie było tám żalu zá grzechy/ i rázu sie
w-pierśi nie uderzył/ i rázu do niebá nie westchnął/ zgoła iák ptącze iá-
kie niespodźianie usnął. Co widząc dobra mátká/ i wiedząc po cze-
mu tákie rzeczy idą/ iáko wiele ná tym należy/ z-iáką kto gotowośćią
z-tego świátá póydźie/ nie wiedząc iáko kochane dźiećie pádło; płaká-
łá. J záprawde ieżeli oná mátká dla tego płakáłá/ bárzo dobrze i mą-
drze to oná uczyniłá/ boć záprawde iest czego płakáć/ o zbawieniu te-
go/ ktoremu wszytkiego dobrego życze/ nie wiedźieć. Otoli bárzo
ia wątpie/ żeby tego płáczu tá przyczyná byłá. Wie go Pan Bog/
że nam iákoś nie sporo ná szkody dusżne płakáć. Vmrze kto z-tych/
w-ktorych sie człowiek kocha; áż po nim w-domu płáczu pełno. A o
coż nam idźie. O to/ że nieboszczyk niewiem gdźie sie dostał/ że lá-
dáiáko żył: á ládáiáko żyiąc ládáiáko i umárł. To to o to idźie? o
to wam idźie bolesne małżonki/ kiedy owo po śmierći miłego przyiá-
ćielá rece załamuiećie/ kiedy od żalu ieść nie chcećie? O to wam idźie
bolesni małżonkowie/ kiedy po utráconych żonach osierociało chodźi-
ćie? O to wam idźie oycowie/ mátki/ dźiatki: kiedy przy tych po-
grzebach/ ktorych miłuiećie/ rzewliwie płaczećie? Ale o płacze płá-
cze/ iáko sie pospolićie mylićie! nie tego/ czego trzebá/ ále czego in-
szego płaczećie. Kiedy Mágdálená Swietá Chrystusá w-grobie nie

nálazſzy; płakáłá: Syn Boży pokazawſzy ſie iey/ ſpytał iey: Mulier quid ploras? niewiaſto/ czemu płaczeſz? Powiáda Ewánieliſta S./ że Magdalená odpowiedźiáłá tak: Tulerunt Dominum meum, & neſcio ubi poſuerunt eum. Wźięto mi Páná mego/ á niewiem gdźie go położono. Bodayże káżda żałobnicá/ ták iáko tá Swięta Páni/ przy pogrzebnych żałobach płákáłá; bodayże iże ſwoie z-tymi ſłowy: Neſcio ubi poſuerunt eum: Niewiem gdźie go położono/ mieſzáłá. Ale wie go Pan Bog/ że naſze lamenty tego czemuś nie umieią. Przy śmierćiách/ przy pogrzebach pełno owych głoſow: Tulerunt Dominum meum: Tulerunt Dominum meum: Vmárł mi Dobrodźiey/ umárło mi dźiecię/ vmárł mi Oyćiec; á coż iá ſtradny pocznę. A kiedyby też to i to przydáć: Et neſcio ubi poſuerunt eum: á ktoż to wie co ſie z-duſzą tego dźieie/ gdźie ią zaprowádzono? Nieboſzczyk był człowiek świátowy/ nienabożny/ ledwo ſie kiedy ſpowiádał/ ſłowá Bożego nie rad ſłuchał/ był z-niego piiánicá/ był człowiek zwádliwy; wiem że tego i owego uſzkodził/ á tey ſzkody nie nágrodził: więc też i przy śmierci nie wielka ſkruchá byłá/ Kśiędzá mu nie rychło záwołano/ iuż mowić nie mogł kiedy Kśiądz przyſzedł; á zá tym: Neſcio ubi poſuerunt eum: Co ſie z-nim dźieie/ á kto to wie? Kiedyby też to/ mowię/ nád tym Neſcio, ſobie popłákáć? Kiedyby też to co podobnego i onym oblubienice Boſkiey ſłowom mowić: Indica
Cant. 1. mihi ubi paſcas, ubi cubes in meridie: O kiedyby to wiedźieć gdźie ſie też miły mężu/ ábo miły ſynu/ ábo miły Oycze obracaſz! Vbi cubes: czy ćię wieczność dobra/ czy zła zá obywatelá przyięłá: czy ćię chwałá wieczna/ czy otchłan piekielna ná łonie ſwoim złożyłá! Vbi paſcas: czy ſie Bogiem i weſelem niebieſkim/ czy narzekániem piekielnym karmiſz? Kiedyby to/ mowię/ w-żalu twoim co podobnego tym oblubienice Boſkiey ſłowom mowić? Nie wſzytko też ná to/ że niebożczyk umárł/ że ćię ſieroto zoſtáwił/ narzekáć? Piſze Ælianus że Lucius Craſſus mieſzczánin Rzymſki miał w ſadzawce ſwoiey iedne rybkę/ w-ktorey ſie bárzo kochał; ktora gdy zdechłá/ ták żáłoſny po niey był/ że przez nie máły czás z-żalem wielkim w-żałobie po niey chodźił. O czym wiedząc ieden tego adwerſarz/ w-poſwarku iednym z-nim/ wyrzucił mu to ná oczy/ że po rybie iedney ták był żáłoſny. Ná co mu Craſſus odpowiedźiał ták: Fateor ita me pium eſſe, ut minima de cauſa plorem; at tu qui tres extuliſti uxores, minimè ploras: Prawdá/ powiáda/ czuie ſie do tego/ żem ieſt ták miłośierny/ że i o máło rzecz płáczę; ále ty/ trzy żony pogrzebſzy/ po żadney z-nich ániś zapłákał. Foremne to záprawdę w-tych ludźiach były fantázye; ieden nád ládáczym/ nád rybą zdechłą płácze: á drugi trzy żony utráćiwſzy i łezki z oczu nie wypuśćił. Ale coż czynić? i naſzeć nie ináczey bywáią łzy. Naydźieć ſie to drugi/ w-ktorego oſobie i Kráſſuſá i Domicyuſzá znaydźieſz. Trzebá płákáć/ ábo nád zmárłym ćiáłem: ábo/ co ieſt dáleko przyzwoitſza/ nád niepewnym duſze zbáwieniem: zgołá ábo nád rybką/ ábo nád żoną; áż nád ćiáłem tákie płácze: á o zbáwieniu duſznym i wzmianki nie maſz. A onoby to w-tey mierze ták ſobie począć/ iáko więc owo w-Polityce świátowey bywa. Bywa to miedzy ludźmi/ że kiedy owo kto ma dwu bráćiey/ ieden ſie uda ná ſłużbę Bożą do Zakonu/ drugi zoſtánie ná świećie. Vmrze świecki; áż Iegomość Pan brát do żáłoby/ áż on w-żałobie cały

rok cho-

tok chodźi. umrze zakonnik; áż żáłoby nie widáć? A to dla czego? wſzák to brát/ i to brát? Prawdá że i to brat; ále ieden z-nich świecki człowiek/ doſtátni/ u ludźi wźięty/ ná ktorym Pánu brátu wiele należało: Zakonnik záś uboſtwo/ człowiek w-ſwym kąciku śiedzący/ nikomu nie pożyteczny: i dla tego támten więtſze ma prawo do żáłoby/ niżeli ten. Rozumiem ia/ że tożby trzebá z-ćiałem i z-duſzą czynić. Duſzá niech u nas bedźie iákoby brátem świeckim/ doſtátnim/ ná ktorym nam ták wiele należy; ćiáło/ ieżeli ſie ták godźi mowić/ niech bedźie nie pożytecznym/ á zatym u świátá nie wiele ważącym Zakonnikiem. Kiedy to tedy człowiekowi przyidźie żáłobe ná śie bráć: leży ná márách ćiáło/ duſzá niewiem gdźie ſie doſtáłá. á po kimże tu w-żáłobie chodźić? Jábym rozumiał/ żeby lepiey ná duſze reſpektowáć. Tego Iegomośći márnie zabito: drugi zdrowo ſzedſzy ſpáć/ názáiutrz bez duſze ieſt znaleźiony; trzeći chorowałci: ále ſpowiedź ode dniá do dniá odkładał; á w-tym śmierć nagle przypádłá; czwarty/ ſpowiadałci ſie/ ále wieſz go Pan Bog iáko; Jchmość Pánowie Powinni żáłobe biorą. Wiec/ mowie ia znowu/ żeć to lepiey ná duſze reſpektowáć; zgołá po duſzy w-żáłobie chodźić. Ale to rzecz ná świećie nie zwyczayna; á zatym wątpie ia bárzo/ żeby i dźiśieyſza żáłobnicá/ ktorey Syn Boży nie káże płákáć/ co tákiego uczyniłá: to ieſt/ żeby nád niepewnośćią zbáwienia ſynaczká ſwego płákáłá.

Wiec ten płácz iey ták podobno ma ſie rozumieć. Podobno ſobie ták myśliłá: J miły Boże! dźiećie mi umárło/ ktore nie dawno ná świát wyſzło; á ia mátká iego/ ktoram iuż ſobie podſtárzáłá/ ieſzcze żyie: i wiec mi ſie zá nim nie trzebá gotowáć? J ták ſobie myśląc/ to ieſt/ śmierć własną ſobie przypomináiąc/ poczęłá rzewliwie płákáć. Wątpieć ia/ żeby oná zá ćiáłem ſynowſkim idąc w-tákie myśli záchodźiłá. Otoli ſłuſznie bárzo záchodźić mogłá. Człowiek młody umiera: ta podeſzły żyie. i wiec mie to nie ma obchodźić/ ná obmyślánie zbáwienia mego nie ma námowić? Drzewká młode wycináią: że mnie drzewo iuż ná poły ſprochniáłe; i wiec mie śiekierá minie? Owoce nie doyrzáłe otrzeſuią; że mnie owoc doyrzáły; i wiec z-drzewá nie ſpádnę? Ci ktorzy nie rychło po mnie z-Oyczyzny wyſzli/ iuż ſie do Oyczyzny wroćili: á ia ieſzcze ná peregrynácyey; i wiec ſie i ia w-krotce nie wrocę? Ci ktorzy dobrze po mnie do goſpody świátá tego przyiácháli/ iuż z-niey wyiácháli/ ia ieſzcze w-niey ieſtem; i wiec iey kiedykolwiek nie opuſzczę? Zgołá ná śmierć ludźi młodych pátrząc/ á kto o śmierći ſwoiey nie pomyśli? á zátym nie záplácze? Bedźie owo w-oborze woł/ ktorego ták dawno ná kuchnią chowáią i karmią; bedźie też kilká młodych ćieląt. áż moie miłe ćieletá iedne po drugich do kuchnie biorą/ iedno zá drugim pod noż; á ty ſtáry wołku co ná to? J wiec ſobie reflekſyey ná śmierć ſwoię nie uczyniſz? ćieletá/ ktore ſie ná to národźiły/ żeby żyły/ gárdźiełá rzeźnikowi nádſtáwiáią: á ty o nożu nie pomyśliſz? Otoli znowu ia mowie/ że dźiśieyſza żáłobnicá podobno nic tákiego nie myśliłá/ kiedy nád ćiáłem miłego dźiećięćiá płákáłá: Napewnieyſza/ że wſzytká przyczyná nie utulonego płáczu/ że ſyn/ po ktorym ſie poćiechy ſpodźiewáłá/ o ktorym rozumiáłá że podporá ſtárośći bedźie/ niespodźiewánie/ ták prętko z-tego świátá poſzedł. Ale nie fráſuy ſie uboga mátko: nie fráſuy: Noli flere. Quia Propheta magnus ſurrexit in nobis, & quia Deus viſitavit plebem ſuam: Nie dáleko ieſt ták Luc. 7.

cudowny Prorok / ktory cie w-tym żalu twoim pocieszyć może: kochane dziecie z-reku śmierci wydárszy / żywe i zdrowe oddáć ci może. Ale to on iuż widze uczynił: Reddidit eum matri suæ: Wskrzeszonego umárłego młodzieniaszká oddał żáłosney mátce. Niechże zá to mu wieczna cześć i chwałe: á co uczynił z-tego młodzieniászká ciálem / niech i z-duszámi nászymi czyni; niech ie ożywione łáską swoią żywe Kościołowi S. mátce nászey / á potym szcześliwey wiecznośći oddáie. Co day Pánie Boże. Amen.

NA XVI NIEDZIELE PO SWIATKACH

Et ipsi observabant eum. Luc: 14.

KToby sie spodziewał / żeby kto ná upátrowánie mákuł w-oświecáiącym świát wszytek słońcu / miał sie kiedy odważyć: N. N. Zdobyć sie ná to mniemánie / że w-ták iásney niebieskiey pochodni co nie iásnego być może / i chćieć to w-niey postrzedz: rzekłby kto / że to iest człowieká nie doskonále rozumnego. A przećie są tácy / ktorzy sie ná tákie obserwácye bespiecznym okiem porywáią / przez tubusy ná to uczynione słońcu przypátruiąc sie / i iáko oni powiádáią nie dármo / w-słońcu mákuły tákieś postrzegáią. O tákich ia Mátemátykách w-dźiśieyszey Ewánieliey czytam, Jásne świátá wszytkiego słońce Syn Boży / do stołu iednego Fáryzeuszá śiedźie: áż oni / że ták rzekę / do tubusow: áż oni mákułe iáką obaczyć w-nim chcą: Et ipsi observabant eum. Ale to / źli ludźie / dármo: w-Synu Bożym mákułe iáką / to iest co niedobrego / nágány godnego chćieć postrzedz / iest to / po prostu mowiąc / głupstwo wielkie? więc wy to przećie o to sie kuśićie? co złego postrzedz w-nim chcećie? Ták to iest / oto sie kuszą / w-Synu Bożym co złego postrzedz chcą. Z-kąd ia to sobie wnoszę / co to są ludźie byli? ieżeli z-Synem Bożym / z-Swiętym nád Swiętymi ták sobie poczęli: co rozumiemy co z-kim inszym czynili? iáko káżdego podstrzegáli? iáko wszyscy ná tym byli / żeby co złego w-kim obaczyli? Ale to ia im ná tym Kazániu będę chćiał zgánić / ucząc ich wzorki z-ludźi wybieráć: ná co ná potym obserwácye swoie obrácáć máią: to iest / co tákiego w-ludźiach upátrowáć máią. Pánie Boże dopomoż.

Dawna to iest narodu nászego ludzkiego wádá / że nie ná to co w-kim iest dobrego / ále ná to co nagorszego / oczy otwárte pospolićie miewamy. Jáki táki iest obserwántem: upátruie / notuie; á coż tákiego? o pewnie nie tákie cnoty / nie iálmużny / nie posty / i tym podobne dobrego człowieká zabáwki: ále co nagorszego. Może być miedzy mądrymi godna odpowiedźi gadká / ktorego też geniuszá / ábo powszechniey mowiąc / ktorego rzemiesłá lub professyey ludźi ná świećie nawiecey. Rzekłby ktokolwiek / że nawiecey kráwcow; co żywo ni twoy kráwiec / to temu to owemu miárę bierze: to tego to owego mierzy; Mierzy cnotę / mierzy rozrywkę / mierzy insze tym podobne qualitates: nie

tes: nie wybiega ſie od tey miáry wielki/ nie wybiega ſie máły/ nie wybiega ſie urząd/ nie wybiega ſie człowiek poſpolity/ nie wybiega ſie duchowny/ nie wybiega ſie świecki: káżdy w-mierze chodźić muśi. Drugi rzekłby że nawięcey ſzewcow. o iák wiele ná świećie tákich/ ktorych wſzytká zabáwká drugiemu/ iáko więc mowimy/ boty ſzyć: do tego álbo owego przeſzkodźić/ z-tąd ábo z-owąd wyſorowáć: zgołá ſzkodźić. Trzeći mogłby mowić/ że náwięcey Doktorow? w-chorobie co żywo chce leczyć: ieden mowi/ że ná te chorobę dobre to/ drugi że owo: ieden przywodźi te/ á drugi owe ekſperyencye. Ale dawſzy pokoy inſzym: ia mowię/ dobre to wſzytkie zdánia; prawdá to że ná świećie wiele kráwcow/ wiele ſzewcow/ wiele Doktorow; Otoli ia rozumiem/ że nawięcey Cyrulikow. Cyrulikowſka profeſſya ieſt od tego/ rány opátrowáć. Będźie ćiáło zdrowe/ cáłe? cyrulik do niego nie náyrzy; potka kogo ſzwánk iáki/ ábo ránię kogo/ ábo wrzod ſię iáki w-ćiele uczyni? áż po cyrulika/ áż go on opátruie. więc czy nie dobrze ia mowię/ że nawięcey ná świećie cyrulikow. Iáki táki opatruie/ to ieſt upátruie: Obſervabant eum. á coż tákiego? o pewnie że nie zdrowe ćiáło! Tráfi ſie rána iáka/ wrzod iáki/ grzeſzek iáki? o więc to iego zabáwká/ to Objectum, ná to on rad pátrzy/ o tym rad mowi: co inſzego nic do niego nie należy. W-czym/ rzekłby kto/ że oni poſzli coś ná przykład ná ſzczotki/ ábo ná miotły/ ktorych do domowego ochędoſtwá używáią. Szczotká/ ábo miotłá/ nie ſą one od tego/ żeby ſie czego dobrego chwytáły: ále żeby co nagorſze rzeczy zábieráły. Będźie w-ſukni proch/ będźie w-izbie cokolwiek śmieći? o więc do ſzczotki to/ i do miotły należy/ tákie rzeczy zágárnywáć. To też ták poſpolićie ludźie ná świećie; áni ſie drugi chce czego dobrego chwyćić; wſzytká iego zabáwká prochu álbo śmieći w-cudzym domu ſzukáć. Boże odpuść tym duchownym ſtanom/ ſwego nie przeſtrzegáią/ to á to czynią. bá wczćież/ iákći miotłá do śmiećí! Urząd powinnośći ſwoiey nie przeſtrzega/ i w-tym/ i w-tym/ i w-dźieśiątym co powinien nie czyni. miotłá do śmiećí. Ieden źle/ nie cnotliwie mowi o tym/ drugi o owym. wſzytko to miotły do śmiećí. Kiedy nieprzyiázny człowiek w-roli dobrą pſzenicą záśiáney kąkol pośiał/ iáko w-przypowieśći ſwoiey powiedźiał Syn Boży: ledwo ſię kąkol pokázowáć począł/ áż czeladká do Páná/ áż mu oná mowi: Nonne bonum ſemen ſeminaſti in agro tuo? Matth. 13. unde ergo habet zizania? á zkądże ſie dla Bogá/ ten kąkol ná roli wźiął? foremni to iacyś ſłudzy byli/ że kąkol ták prętko poſtrzedz mogli. Było ná roli ták wiele dobrego; były oźiminy/ byłá iárzyná; á przećie to oni o tym nic nie mowią. Ukaże ſie też trochę kąkolu; áż oni do Pana: Habet zizania: Pánie/ kąkol ná roli. Toć/ to tákie u nas oczy/ że nic upátrzyć nie mogą/ ieno kąkol. Gdyby ſie chćieli poráchowáć i teráźnieyſzy ſłużkowie/ ieżeli nie tákież oczy i oni máią. Bá niech tám ná roli niewiem iák wyborne zboże będźie; nie poydą oni z-tym do Páná. nápádną ná kąkol? áż záraz do Páná. Unde ergo habet zizania? ten á ten to á to o tobie mowił/ ták á ták ná honor twoy náſtąpił. A kiedyby też to/ Pánie bráćie/ i co dobrego powiedźieć? á za ten i ow ná tym á ná tym mieſcu ták wſpániále o Pánu twoim nie mowił? á za go nie chwalił? a za nie chwalił poſtępkow iego/ pięknych qualitates iego? A czemu też to ty Pánu tego nie powiádaſz? Iedno ſłowko przećiwko Pánu uſłyſzałeś; áż ty do Páná/ áż

ty niesnáſki miedzy ludźmi śieieſz: áż z-ćiebie on/ ktory raz o ſobie powiedźiał: Vado commovere fratres. Intencya moia ieſt/ żebym tych á tych miedzy ſobą powádźił. Ale to ieſt rzecz bárzo pewna/ że nie ná to/ co dobrego: ále ná to/ co ieſt nagorſzego/ poſpolićie oczy otwárte miewamy. A ono to bárzo źle. Pánowie obſerwántowie/ koniecznie potrzebá ináczey: potrzebá być owo pſzczołeczką/ ktora wylećiawſzy ſobie w-pole/ to tylko co ieſt nalepſzego w-śie bierze. Będźie owo w-polu wiele rozmaitych rzeczy: ſą gorzkie piołuny/ ſą párzące pokrzywy/ ſą niezdrowe trućizny; wyleći ſobie pſzczołká w-pole: áż oná iákby tego nie widźiáłá/ do ſámego ſie tylko miodu ma. A kiedyby tez to/ pſzczołko/ záblądźić do piołunu/ do pokrzywy/ do iákiego iádu? nie umie oná tego/ ná ſámym ſie miedźie zna/ do niego ſie ſámego ma. Tákież i náſze miałoby być ná świećie záchowánie. bá niech tam w-kim będą niewiem iákie piołuny/ bá choćby też i trućizny: tobie pſzczołko á co do tego? twoiá rzecz miodu pilnowáć. Niech duchowni tako chcą żyią ż-pánie świecki/ á tobie co do tego? niech urząd powinności ſwoiey nie doſyć czyni; á tobie pánie poddány co do tego? Co dobrego/ wáſza rzecz to w-nich upátrowáć i chwalić. Ieſt miedzy duchownymi ták wiele ludźi dobrych/ przykładnych/ niezbytkuiących/ prácowitych/ o świát nie dbáiących; Więc dawſzy pokoy czemu inſzemu/ to w-nich upátrowáć/ to chwalić/ temu ſie dźiwowáć. Miedzy tymi ktorym Bog kazał być ná urzędźie/ ieſt wiele ludźi ſłuſzność miłuiących: nie umieią oni nikogo uſzkodźić/ Boże uchoway/ reſpektem ſie iákim uwieść: Zgołá káżdy dobry z-nich ſie buduie/ i Bogu zá nich dźiękuie; Więc pánie obſerwáńcie/ tá ich cnotá niech máterya obſerwácyy twoiey będźie: to upátrowáć/ o tym z drugimi rozmawiáć: niech nie nowiná będźie z-uſt twoich tym podobne ſłowá uſłyſzeć: Ey człowiek ći z-niego dobry! nie ſłyſzałem/żeby ſie nań kto poſkarżył: pewnie że tego mieſcá godźien; nie záraz drugiego tákiego znaydźieſz. Zgołá Obſerwáńcie chćiey być pſzczołką. Kiedy owo kto z-wędą do rzeki ná ryby wynidźie: ieſt rzecz godna uwáżenia/ że ná wędę poſpolićie nic złego nie weźmie. Włoży ná wędę robaczká/ zárzući wędę: áż ná wędę rybá. drugi raz zárzući: rybá. zárzući trzeći raz/ czwarty/ piąty: záwſze rybá. W-rzece ſą piiawki/ ſą żaby/ i wąż ſie naydźie; á przećie to wędá nic ná ſie nie bierze/ ieno ryby. Káżdego pobożnego Obſerwántá pod tym Symbolum, ábo obrázem mogłby káżdy ſobie málowáć: oko u niego własna wędá; bá niech tám w-rzece niewiem co złego będźie/ niech będą niewiem iákie żabſká/ ábo węże: oko iego ná ſie tego nie weźmie. Niech ſie w-domu ſąśiedzkim niewiem co dźieie/ ten i ow ma w-ſobie wiele rzeczy nágány godnych; oko iego ná ſie tego nie weźmie/ tylko on rybki/ to ieſt/rzeczy dobre przed śie bierze. A że ſie troche dłużey przy tey wodźie zábawię: Zbáwićiel náſz w-Ewánieliey ſwoiey

Matt: 13. krolestwo niebieſkie przyrownał do niewodu: Simile eſt regnum cælorum ſagenæ miſſæ in mare, & ex omni genere piſcium congreganti: quam, cùm impleta eſſet, educentes, & ſecus littus ſedentes, elegerunt bonos in vaſa, malos autem foras miſerunt: podobne ieſt/ powiáda/ krolestwo niebieſkie do niewodu/ ktory rybacy ná ryby zápuśćiwſzy/ i wielką moc rozlicznych ryb wyćiągnąwſzy; co było dobrego/ w wiádrá/ w cebry/ wybráli; á co złego/ precz wyrzućili. Ktorym rybakom ia przypátruiąc ſie/ i w-cebry ich pátrząc/ widzę że

w-nich wſzytko ryby dobre. Pytam ſie / co złego było / gdźie ſie po-
dźiało? a za w-morzu tak wiele niepotrzebnego drobiazgu nie było? á za
ſie tegoż i niewodem nie zagárnelo? á gdźież ſie podźiało? Oto Syn
Boży odpowiáda. że malos foras miſerunt; co złego było / rybacy w-
ſtatki nie kłado: ále precz ná ſtrone wyrzucáio. Dałby Pan Bog / że-
by náſze oczy / náſze geby / náſze posiedzenia tákimi ſtatkámi były! żeby
to tám tylko dobre rybki były: a że złymi ná ſtrone. Piekna ż owo /
kiedy bedźie gromadne iákie posiedzenie / przydźie mowić o ludźiach:
áż oni Elegerunt bonos in vaſa; malos autem foras miſerunt. z-tym
co dobrego / w-rozmowe: o tym co złego / ani ſłycháć. Przydźie mo-
wić o Panie? áż ieden mowi / że Pan odważny / zdrowia ſwego dla
dobra poſpolitego nie ſzánuiacy; drugi mowi / że dla tegoż dobrá / ci-
vium deſideriis wygodny. zgołá żaden nic złego nie rzecze: nie maſz
tam żadnego Semeiego / żeby ſie miał z ono śmiałoścío ná Dawidá
porwáć; Egredere vir Belial. Wiec to oni w-ten czas Elegerunt
bonos in vaſa: malos autem foras miſerunt. Przydźie mowić o
Senaćie? áż iáki táki przyznawa mu to / że w-nim ſo ták modrzy / ták
dobrze potrzeb poſpolitych doglodáiacy Konſyliarze: że iezeli ſkutku
rad ich do tego czáſu nie widáć / to nie im / ale onemu Nie zezwalam /
do ktorego ma káżdy práwo / trzebá przyznawáć. J tu trzebá mowić
że Elegerunt bonos in vaſa; malos autem foras miſerunt. A day-
my to / że ſie przy posiedzeniu naydźie ktokolwiek táki / ktory to / po
czym nic / bedźie chćiał wſpominác; áż mu co żywo kontradykuie / i ten
i ow ſwo powago i modrymi rácyámi gasi? i ći Elegerunt bonos in
vaſa; malos autem foras miſerunt. Táki był ſławny pobożnoścío
ſwoio Krol Izraelſki Dawid. Trzebá mu woyſko ná niezbożnego re-
bellizántá / ſyna włáſnego Abſálona / wyſyłáć; áż on do Reimenta-
rzow mowi: Servate mihi puerum Abſalon. wey / nie zabiiayćież mi 2. Reg. 18.
chłopiećiá / to ieſt Abſálona. Poſzczeſći Pan Bog woyſku / roſpłoſzy
ſwawolno Abſalonowo kupe / nie ſłucháiac Dawidá / ſamego Abſaloná
zabije. Dowie ſie o tym Dawid; áż on o Abſalonie zmieſzáno z-płá-
czem note ſpiewa: Fili mi Abſalon, Abſalon fili mi! quis mihi tri-
buat ut ego moriar pro te? O ſynu moy Abſalonie / o Abſalonie ſynu
moy! kto mi to da / żebym ia zá ćiebie umárł? Oycowſki afekt tego
dobrego Krolá / záprawde coś foremnego w-ten czas mowił. Abſalon
woyſko ná oycá zebráne prowádźił: źle mu / niecnotliwie myśli: radby
oycá teyże godźiny w-reku ſwoich miał; i w-tych bezbożnych zamyſłach /
iáko wierutny łotr i zdráycá ginie. á on go raz chłopiećiem / godnym
politowánia dźiećiećiem: á drugi raz i ſynem zowie. A to iáko / cny
Krolu? J wiec to dźiećie / ktory ták złe rzeczy robi? J wiec to ſyn /
ktoryć ſie ták nie po ſynowſku ſtawia? Toto dźiećinna / ſynowſka / woy-
ſká ná niewinnego Oycá zwodźić? Bá krwáwyć to rebellizant / nie dźie-
ćie / zdraycać to wierutny / nie ſyn. Ambroży S. uważáiac ſobie te
pobożnego Krolá cnote / mowi o niey ták: Apud pium patrem per-
ſonæ nomen defecit, naturæ nomen remanſit: V dobrego oycá /
imie ktore miał Abſálon z-niecnoty ſwoiey zgáſło; á ſamo imie / ktore
miał z-przyrodzenia / zoſtało. Táki to był z-tego krolá Obſerwant /
ták on umiał rybki dobre / złym dawſzy pokoy / wybieráć. Mogł Da-
wid Abſálona názwáć niemiłośiernym / okrutnym / niezbożnym / nie-
wdźiecznikiem / páńſtwá cudzego náiezdzco / wnetrznośći właſney má-

tki gryząca łáßczurká ꝛc ꝛc. Wßak wiemy iákie wiec názwiſká źli ludźie u tych miewáią / ktorym ſie przykrzą. A przecie Dawid nic tákiego o Abſalonie nie rzekł: Apud pium patrem perſonæ nomen defecit: cokolwiek złego Abſalon uczynił / wßytko to niewiem gdźie poßło: á naturæ nomen remanſit, á to co miał z-przyrodzenia / to ieſt imie dźiecięciá i ſyna / zoſtało. Tákieć to tákie máią być obſerwacye naße. Zá niech tam w-kim niewiem co złego będźie; potrzebá żeby ták w-oczách náßych zmnieyßało / iákoby tego nie było. Ieżeli w-kim czego inßego nie maß upátrowáć: wiec przynamniey o tym / co ma z-przyrodzenia / myślić! naturæ nomen remanſit. Nie możeß myślić o bliźnim twoim / że ieſt człowiek dobry / nabożny / nie pijánicá / nie wydźiercá? wiec przynamniey możeß myślić że ieſt człowiek / że ná obraz Boſki ſtworzony / do niebá prawo máiący; że przynamniey ma iákąkolwiek rozrywkę / abo dobre siły / abo cożkolwiek tákiego z-rzeczy przyrodzonych. Tákimi kazał być Syn Boży Vczniom ſwoim / kiedy ich ná przepowiádánie Ewánieliey ná świát wyſyłał; mowił do nich w-ten czas ták: Eunteſ in mundum univerſum, prædicate Evangelium omni creaturæ: Przepowiádaycie Ewánielią wßytkiemu ſtworzeniu. Co to ieſt / że Syn Boży tego ſpoſobu mowienia do Vczniow ſwoich zażył? czemu nie mowił w-ſzczególności / Opowiádaycie Ewánielią Rzymiánom / Grekom / Perſom / onym Mázurom / onym Tátárom / onym Indyánom / i inßym? ále tylko / in communi, w-powßechności / wßytkiemu ſtworzeniu? Caietanus tym słowom Chryſtuſowym táki ſens dáie: Prædicate Evangelium omnis conditionis hominibus: non ſpectantes ad eorum peccata & merita, ſed ad conditiones creatas in illis, ſed ad opus Dei in illis. Opowiádaycie Ewánielią kożdego ſtanu i kondicyey ludźiom; nie pátrząc ná ich grzechy / i zaſługi: ále ná to co máią od Bogá / i że iáko ſtworzenie ták Boſkich należą do Bogá. Przyidźieß Pietrze do Rzymu / do onego Rzymu / w-ktorym ták ßpetne bałwochwalſtwá / i inße grzechy były; obaczyß że w-ludźiach rozumu zá pieniądz nie maß / kámieniom i drzewnom ſie kłániáią / co do poczciwości iák beſtye żyią. Wey Pietrze / bądź dobrym Obſerwántem / nie pátrz ná to / ále ná co inßego / ad conditiones creatas in illis, ad opus Dei in illis: ná to pátrz / że ſą ludźie / dźieło Boſkie. Zaydźieß Tomáßu do Indyey / naydźieß

Marci 8. i ty nie wiele dobrego: homines ſicut arbores ambulantes: gdźie nogi być máią / tam głowá / á gdźie głowá / tám nogi: zgołá wßytko opak. Wiec i ty nie pátrz ná to / ále ná co inßego: ná to pátrz / że ſą nie Indyánie / ále ludźie / dźieło Boſkie. Przydźieß Iędrzeiu do Tátárſkiey źiemie / naydźieß tam iáko to miedzy Tátárami / nie wiele cnoty: naydźieß Tátárſkie nabożeńſtwo / Tátárſką poczciwość / Tátárſką ſpráwiedliwość: zgołá wßytko po Tátárſku; pocznieć być okropno / márkotno; Ey Iędrzeiu nic to / nie pátrz ty ná to: ále ná co inßego: że i Tátárowie ſą ludźie / dźieło Boſkie. Myślę ia ſobie / że podobne Boſkie głoſy i teraz Vczniow Chryſtuſowych / to ieſt Chrześcian / dochodzą. chcecie Vczniowie Páńſcy o bliźnim wáßym myślić / mowić? wey czyńcież to Non reſpicientes ad peccata & merita: ſed ad conditiones creatas in illis, ſed ad opus Dei in illis: Nie mowćie o nikim / że to ieſt człowiek ládáiáki / ták á ták żyie: ále że ieſt dźieło Boſkie. Zá niech dźieło Boſkie niewiem co czyni: to do ciebie nie

nalezy;

należy; do ćiebie należy to ſámo uważáć / że ieſt dźiełó Boſkie. Jáko owo / kiedy oko nápádnie ná potráwe iáko ſmáczną / ná lilią pieknie wonieiącą; dá ono pokoy ſmakowi w-potrawie / zápáchowi w-liliey: ále to tylko przed ſie bierze / że táko ábo táko ma fárbe: bo ſámá fárbá do oká należy. Ták też właśnie: bá niech dźieło Boſkie co chce czyni: Chrześćiáninie / do ćiebie to ſámo należy / że ieſt dźieło Boſkie. Kiedy Piotr Apoſtoł w-domu Kápłáńſkim Chryſtuſá ſie záprzał / powiáda Ewánieliá S. że Chryſtus obroćiwßy ſie do niego / poyrzał nań; Dominus reſpexit Petrum. O ktorym weyrzeniu mysląc / á ktoby nie rzekł / że Chryſtus w-Pietrze wiele złego obaczył: Obaczył ná dußy iego on ßpetny grzech / one niewdźieczność / że wźiowßy od niego ták wiele dobrodźieyſtw / ták mu ſie ßpetnie ſtáwił: one dźiećinną boiaźń / że ſie kilká ſłowek przeląkł: one nieſłowność / że obiecawßy do śmierći przy Chryſtuśie wytrwáć / ták go pretko odſtąpił: ono ták wielkie zgorßenie / że drugich ſłábßych tym poſtepkiem zgorßył. Ták by / mowie / káżdy o tym poyrzeniu Chryſtuſowym mowił. A ty ſám / ubogi Pietrze / co o nim mowić każeß? co dobroczynne Chryſtuſowe oko w tobie poſtrzegło / kiedy ná ćie poyrzáło? Oto to obaczyło: Dominus reſpexit Petrum; & flevit amarè? Tylko Chryſtus poyrzał ná Piotrá: áż z-Piotrá grzeßnego nie grzeßny / z-onego ktory nie dawno mowił Nie znam Chryſtuſá / z-onego niewdźiecznika / z-onego boiáźliwego / z-onego nieſłownego / Piotr pokutuiący / zá grzech żáluiący; zgoła świety. J miły Boże / iákim to Obſerwántem Chryſtus był / że ná Piotrá złego nápádßy / dobrym go uczynił. Tákieć to / tákie Chrześćiáńſkie obſerwácye być máią. nie ma być oko náße okiem owych bázyliſzkow / ktorzy weyrzeniem zárażáią. W-rzeczy ſámey nie máß nic złego: á drugie oko ták bedźie złe / że mu ſie wßytko zda być złe. Ale ma być okiem Chryſtuſowym / ktoreby to z-Piotrá grzeßnego dobrym / to ieſt z-rzeczy nagorßey nalepßą uczynić mogło. J táć ieſt náuká / ktorey ſie ná potym dźiśieyßy obſerwántowie uczyć máią. Ktorą iá im przełożywßy / rzecz moie konczę. Bogu cześć i chwałá ná wieki wiekow. Amen. Luc. 22.

NA XVII NIEDZIELE PO SWIATKACH

Interrogavit eum unus ex eis legis doctor, tentans eum: Magiſter, quod eſt mandatum magnum in lege. Ait illi Ieſus: Diliges Dominum Deum tuum &c. Matth: 22.



Iedy Syn Boży o miłośći Boſkiey przykazánie w-dźiśieyßey Ewánieliey promulguie: káżdy przyznáć muśi / że náuke wßytkiemu świátu bárzo należytą podáie: i że to czyniąc z-człowiekiem bárzo ſie ßczerze obchodzi: N. N. Náuke bárzo należytą podáie; á

 coż bo-

coż bowiem może być bárziey należytego/ iáko to/ bez czego człowiek nie może doyśc zbáwienia włáſnego? Bárzo ſie ſzczerze obchodzi; bo bez żadnych diſſymulacyy oboiętnoſcio/ bez żadnych ogrodek/ iáſnymi ſłowy rzeczy ták potrzebney uczy. Ale komu to on czyni? wiec to on czyni tákiemu człowiekowi dobremu/ ktory ſie tego od niego ſzczerze chćiał náuczyć/ ktory po to własnie do niego przyſzedł/ żeby co dobrego uſłyſzał/ i tego ſie ná potym trzymał? czyni to ná przykład tákiemu chwalcy/ ſwemu Dawidowi/ ktory go ták czeſto ták uſilnie i ſzczerze o to proſi:

Pſalm. 18 Doce me juſtificationes tuas? Naucz mie/ moy Pánie/ czego ſie mam trzymáć/ iáko ná niebo i ná łáſke twoie mam ſobie zárabiáć. Ale wiemy z-Ewánieliey S. komu to on czyni: czyni iednemu obłudnikowi/ zdraycy/ ktory tym ſercem do Chryſtuſá przyſzedł/ nie żeby ſie czego dobrego náuczył/ ále żeby go w-ſłowku ktorym podchwycił/ i przez to mu iákokolwiek záſzkodził: Interrogavit eum unus ex eis legis doctor, tentans eum &c. Spytá go ieden medrek/ kuſząc go: ktore ieſt przykázanie wielkie w-Piśmie Bożym? A Syn Boży bez żadney odwłoki rzecze mu: To ieſt przykázanie wielkie w-Piśmie Bożym: Miłuy Páná Bogá twego ze wſzytkiego ſerca twego; á bliźniego twego iáko śiebie ſámego. I ták ten obłudny tentator, nie chcąc/ wiele ſie dobrego od Syná Bożego náuczył. Intencya iego byłá/ żeby Chryſtuſá w-ſłowiech podchwyćić; á on ſie miaſto tego/ o nawietſzym przykázániu dowiedział; á zá tym nanieſzczerzey z-Chryſtuſem ſobie poſtąpił/ iednák wietſzey ſzczerośći iego doznał. Co że nie iemu ſámemu ieſt własna: ále ták wielom inſzym ſpolna; ia te zábáwke ná to Kazánie moie ſobie biorę/ o tym bede mowił/ Iáko to niechcąc/ wiele dobrego náuczyć ſie możemy: i że/ im kto nieſzczerzey z-Pánem Bogiem idźie/ tym wietſzey ſzczerośći w-nim doznawa. Pánie Boże dopomoż.

Obłudny dźiśieyſzy Tentator, dwie mi rzeczy do mowienia podał; naprzod to/ że niechcąc/ nic o tym nie myśląc/ i czáſem Páná Bogá kuſząc/ wiele ſie dobrego náuczyć możemy. á potym/ że im nieſzczerzey z-Pánem Bogiem idźiemy/ tym go ſzczerſzym przećiwko ſobie doznawamy. Poczynam od pierwſzey. Mądry Salomon rzecz godno

Prouerb 1. uważenia o mądrośći powiáda: Sapientia foris prædicat, in plateis dat vocem ſuam: in capite turbarum clamitat, in foribus portarum urbis profert verba ſua dicens, uſquequo parvuli diligitis infantiam, & ſtulti ea quæ ſibi ſunt noxia cupient, & imprudentes odibunt ſcientiam: Mądrość/ powiáda/ do náuki ſwoiey nie ſzuka pewnego iákiego mieſcá: ále gdźie ſie tráfi/ i ná ulicy/ i w-bramie/ i przy nawietſzey gromádźie ludźi/ ná rynku głoſem woła. I długoż/ powiáda/ moie miłe dźieći bedźiećie dźiecikámi? I długoż bedźiećie głupiemi? A to iáko/ mądry Krolu? I wiec to rzecz podobna/ mądrośći po ulicách wołáć? Bá nie wielkáć ono mądrość/ kiedy drugi głowe ſobie zágrzawſzy/ i ná kuflowa ſie prezencyą zdobywſzy/ po ulicách iák bok iáki kuka; bá i owo nie bárzo mądrego/ z-krzykliwą muzyką w-ten czás/ kiedy drugim ſpáć ſie chce/ po rynku chodźić/ pokoiowi ludzkiemu nie wczas czynić. To to przećie Sapientia foris prædicat, in plateis dat vocem ſuam? Ták to ieſt: Sapientia foris prædicat, in plateis dat vocem ſuam. Niechce ia kolo tego długo morálizowáć/ iáko to mądrość po rynkách i ulicách wołáć może; ná

przykład

przykład to tylko mowie: przyiedzie ono Pan Polak do cudzych krá-
iow / przyiedzie do porzodnego iakiego miástá: poyrzy po rynkach / po
ulicach: áz wszytko modrze / porzodnie: kamienice iák kościoły / pod
domami błotá i inszych niepiekności nie widáć; nie mász tám onych szlá-
checkich dworow / ná ktoreby sie mieszczánie uskarżáli / Miásto nam
szpeco: drudzy sie o ochedostwo iáko mogo stáráio / á Jegomość Pan
szlachcic ulice smrodami zárázilwszy nic sobie mowić nie każe / Boże u-
choway co mowić: łacna ná to odpowiedz bedzie / Wolno mi to / szlá-
chcic iestem: zgoła nie mász tám sprawy. Obaczy to mowie Polak / w-
porzodnym iakim cudzoziemskim mieście; wiec to w-ten czas Sapien-
tia foris prædicat, in plateis dat vocem suam: Polakom ná intende
daie: á u was co tez tákiego? i wiec to u was tákie budynki / tákie
ochedostwo? zgoła táki porzodek? a po coż do cudzey ziemie ieździcie?
czego sie tám uczycie / kiedy tego co gdzie indziey widzicie náśladowáć
niechcecie? Usquequo parvuli diligitis infantiam? Daley: bedzie
w-iakim mieście dostátni iarmárk; áz tám po kramach ták wiele ro-
zmaitych cudzoziemskich kupij. so tám kupie Weneckie / Florenckie /
Francuskie / Angielskie: so one wytworne máterye / one sukná / owe
srebrne i złote galanterye / i tym podobne rzeczy. Idzie kto sobie mie-
dzy kramami / przypátruie sie / to i owo pokázáć sobie każe; wiec to i
w-ten czas Sapientia foris prædicat, in plateis dat vocem suam?
Modrość zá Panem Polakiem woła / pyta sie: á wy tez co tákiego ro-
bicie? iakie u was rzemiosła? iakie inwencye? i wiec was nie wstyd / że
sie tez kiedykolwiek temu lenistwu nie otrzośniecie? Usquequo par-
vuli diligitis infantiam? Prawdá to wszytko / że modrości nie nowi-
ná w-ten sposob po ulicach wołáć. Otoli / co do rzeczy moiey / te iey
wołania bárzo dobrze to pokázuio / że człowiek niechcac / nic o tym nie
myślac / wiele dobrego náuczyć sie może: Sapientia foris prædicat,
in plateis dat vocem suam. Zá myśl ty o tym / żebyś sie czego do-
brego nauczył / ták wiele iák wiele myśli ow / ktory w-sprawie iákiey
pilney / przez rynek abo przez ulice idzie; ey nic to / wiele dobrego ná-
uczyć sie możesz: chocbyś niechciał / krzyknie ná cie z-kadkolwiek Sa-
pientia, náuczy cie czegokolwiek / że bedziesz musiał przyznać / Modr-
szym dziś niżelim był wczorá. Ze to iest prawdá / przypomniymy so-
bie co sie wiec w-tey mierze w-życiu ludzkim dzieie. Na przykład / be-
dzie owo Pan iáki / ktory miedzy inszo niepotrzebno czeladzio dla ucie-
chy i swoiey i przyiacielskiey owe rozumno papuge / to iest błazná cho-
wá. Rozumie że błazen / iáko to błazen / tylko błaznowáć bedzie / wszy-
tka iego zabáwka śmieszyć / nic do rzeczy nie mowić: prawde Pánu po-
wiedzieć / o nie iego to rzecz: iest od tego przyiaciel. Az trafi sie / że
mu błazen zá niewiem iákiego bakałarza stánie: ták mu prawde powie /
że kontent bedzie. Jáki owo błazen był raz u Fryderika Ksiażeciá Sá-
skiego; Ksiaże to miał swe zászcie z-rodzonym bratem o panstwo. gdy
sie tedy raz z-sobo ná iedno miesce ziáchali: chcac sie przez przyiaciela u-
gadzáć / błazen iego własny przydzie do niego / kosztowno száte ná sie
wziowszy / i spyta / coby mu sie oná szátá podobáła? odpowie Ksiaże:
bárzo mi sie podoba / iest szátá piekna / kosztowna. Co usłyszawszy bła-
zen / wyszedł z-izby / i urznowszy sztuke oney száty / do izby znowu wni-
dzie / przed Pánem stánie / i nálaszszy okázyo / spyta: Miłościwe Ksia-
że á teraz tá szátá co sie Waszey Ksiażecey Mości podoba? Ksiaże / oba-

czywßy że ßáte zepſował / z-gniewem rzecze: Pálcatem ći dáć trzebá / żeś ták piekną ßáte zepſował. A błázen on/ ukłoniwßy ſie rzecze; Ale i Wáßá Kśiążeca Mość miáłábyś temu karániu podlegáć/ że ták piekną ßáte / to ieſt/ zgode i miłość bráterſką ták ßpetnie pſuieß. Trafi ſie tedy/ mowie/ iáki błazen / ktory Pánu co tákiego kiedy powie/ ábo o niezgody / ábo o zbytki / ábo o co inßego podobnego upomni/ przy gośćiách záwſzydzi; wiec o tákim Pánu / czyli nie trzebá mowić / że ſie niechcąc wiele dobrego náuczył? Dáley zaydźie owo kto z-ádwokátem/ iakiſarzem w-zwádliwy iáki poſwarek: poczną ſobie ſłowy doymowáć; áż ieden drugiemu troie nie widy powiada / áż mu wßytek żywot iego ták z-regeſtru czyta: á tyś táki/ táki/ táki: to á to uczyniłeś. Bá wszyćiez/ iákći to on/ ktoremu to mowi/ mędrßy dźiśia niżeli był wczora: niechcąc / ták wiele ſie rzeczy/ o ktorych podobno nie wiedźiał/ náuczył: bywáło to podobno/ że i ná ſpowiedź ſie gotuiąc/ nic tákiego ſobie przypomnieć nie mogł: á teraz niechcąc/ ták ſie wielu rzeczy dowiedźiał. W-czym to ſie dźieie z-ludźmi / co ſie z-onym / ktory záßpecone iákie źwierćiádło wyćiera / dźieie. Będźie owo ábo prochem przypádłe / ábo iákim inßym ſpoſobem ubrudzone źwierćiádło; trzebá go wytrzeć: pocznie go kto wyćieráć / áż w-źwierćiedle twarz ſie iego pocznie pokázowáć: áż ſie on / ktory o tym nie myślił/ w-źwierćiedle widźi. Będźie kto nie gładyß / będźie co zyzowátego / ßrámowátego; áż on te wßytkie ſwoie defekty w-źwierćiedle widźi: nie myślił o tym żeby ſie miał widźieć / nie ná to wźiął źwierćiádło: á przećie ſie on w-nim widźi. Toż ſie właśnie dźieie przy owych ludzkich poſwarkách; pocznie ſie ieden z-drugim zámawiáć: bá wszyćiez/ iákći to on źwierćiádło chce wyćieráć! i gdy owo źwierćiádło to ták to owák obráca/ áż ſie on w-źwierćiedle widźi/ áż mu źwierćiádło mowi: Żeś táki á táki: áż on niechcąc mędrßym / wiele ſie náuczył. Trafi ſie iáki ſwowolniczek / ktory nie uważnie ſobie w-rzeczách poſtepuiąc / ná raz/ ktorego ſie nigdy nie ſpodźiewał/ nápádnie/ ná przykład / przy ſwey woli oko mu podbiio: áż ſie on nie wczás káie / Nie wiedźiałem / nie ſpodźiewałem ſie żeby mi do tego przyść miáło: będęż ia ná potym mędrßym/ będęż ia śiedźiał w-domu / dam kàżdemu pokoy. I ten niechcąc wiele ſie náuczył. Przepuśći Pan Bog ná kogo iákie inße karánie/ przepuśći ćiężką chorobę / ná máiętności znáczną iáką ßkodę przepuśći / ábo nieprzyiaćielá / ábo powietrze; áż ſie on káie / áż on ieżeli mądry / grzechom to ſwoim przypiſuie: áż on ſobie myśli: O nie trzebáż to widzę z-Pánem Bogiem żártowáć! umieć to on widzę u człowieká ſwego ſie upomnieć: widzę że nie máß / iáko Pánu Bogu ſłużyć / przykazánia iego chowáć. Pátrzmyż/ iákći i ten nie Biblią/ ábo Swietego iákiego Doktorá czytáiąc/ nie kazánia ſłucháiąc: ále niechcąc / i owßem nieczym nie myśląc/ á według dźiśieyßey Ewánieliey mowiąc / Chryſtuſá kuſząc / wiele ſie dobrego náuczył. Poßliśmy coś w-tey mierze ná owego ślepego / ktoremu Chryſtus wzrok tym ſpoſobem przywrocił: Fecit lutum ex ſputo, & linivit lutum ſuper oculos ejus: Uczynił
Ioan. 9. błoto ze śliny / i námázał oczy iego: i tylko to uczynił/ áż ślepy to/ czego przedtym nie widźiał / widźi. To my też ták właśnie; owe chorob / owe domowe ßkody / owe woyny / powietrza / ſą to ták błonki iákie ná oczy rzucone. złożył ćię Pan Bog chorobą? Fecit lutum ex ſputo, & linivit lutum ſuper oculos ejus; błoto to ná oczách? Przepuśćił woy-

ßcił woyne / powietrze? Fecit lutum ex ſputo, & linivit lutum ſuper oculos ejus: i to bloto ná oczách: gdy ſie nie ſpodźiewaß / gdy nic o tym nie myśliß żebyć to pomoc miało / álić ono pomaga / álić ty będąc przedtym / że ták rzekę / ślepym; dobrze widźiß. widźiß / że ſie Bogá trzebá bać / że ná gniew iego nie trzebá zárabiáć / że Bog grzesznego człowieká może ſkaráć. Wielki Pátryárchá Jákub / powiáda Piſmo Boże / że ſie raz wielkiey i bárzo należytey rzeczy nauczył: Verè locus iſte ſanctus eſt, & ego neſciebam: Widzę ia żeć to mieſce święte: á iam tego przed tym nie wiedźiał. A ktoż ći to / S. Pátryárcho / że to ieſt mieſce święte / powiedźiał? Czyć to powiedźiał táki Káznodźieia? czy táka kśiążka duchowna? zgołá iákoś ſie tego dowiedźiał. Wiemy z-Piſmá Bożego iáko ſie Jákub tego dowiedźiał. Omierzchnie w ßerokim iednym polu: nie máiąc czego inßego / kámien twárdy pod głowę ſobie położy: Tulit de lapidibus, qui jacebant, & ſupponens capiti ſuo dormivit. Vśnie na onym kámieniu: áż on niechcąc / medrßym: wie że to mieyſce święte: Verè locus iſte ſan-ctus eſt, & ego neſciebam. Takći to i z-námi często bywa. Nie umie czáſem człowiek tego poymowáć / że ná mieſcu świętym ieſt / że w-Chrześćiáńſtwie / tám gdźie powinná być wßeláka pobożność / i święt. bliwość żyie; i że Pan Bog o nieuſzánowánie tego mieyſca ſwoiego rad ſie uymuie / zgołá tych ktorzy w-Chrześćiáńſtwie nie po Chrześćiáńſku żyią / rad karze. Aż Pan Bog moiemu miłemu Jákubowi twárdy táki kámień pod głowę podłoży: przepuśći chorobę? kámień podłożył: przepuśći domową ßkodę? kámień pod głowę podłożył: przepuśći ná Oyczyzne woyne / powietrze / i inße plagi? kámień pod głowę podłożył. J gdy Jákubowi ná onym kámieniu pocznie być twárdo; áż on o czymśi dobrym powiáda: Verè locus iſte ſanctus eſt, & ego neſciebam: O widzęć ia to / że to Chrześćiáńſtwo ma być Chrześćiáńſtwem: trzebá było ná profeſſyą / ná powinność Chrześćiáńſką pámiętáć / á nigdyby człowiekowi nie przychodźiło tego / co ſie teraz ćierpi / ćierpieć! Bá wyćież / ták ći to moy miły Jákub niechcąc / to ieſt / ná twárdym kámieniu leżąc / tego ſie / czego przedtym nie widźiał / dowiedźiał: á przynamniey / mogąc ſie dowiedźieć / dowiedźieć ſie niechćiał. Jdźieß mi tu ná pámięć / cálego morzá gorzkich łez godná / utrapiona / od wßytkiey ludzkiey pomocy opußczona Oyczyzno moiá. A kto o tobie / ná ten nędzny ſtan twoy pátrząc / nie rzecze / że ćie Bog ná twárdym bárzo kámieniu położył? po onym miękkim / ná ktorymeś przez kilkánaśćie lat leżáłá / wezgłowku / na twárdym ćie kámieniu położył. Twárdy kámień ták wielkie / á co dźień to więtße niebeſpieczeńſtwá: twárdy kámień owo náße záślepienie / że ſie do niczego rußyć niechcemy / nieprzyiaćielowi ßerzyć ſie dopußczamy: Oſtátniey zguby / ktorey ledwo iuż nie widáć / upátrowáć nie umiemy. zgołá Oyczyzno moiá włáſny z-ćiebie Jákub. Więc day to dobry Boże / żebyś ſie ná tym kámieniu tego / czegoś przedtym nie wiedźiáłá / ták dowiedźiáłá / żebyś to przyznáć chćiáłá: Verè locus iſte ſanctus eſt, & ego neſciebam. Ey przećiem to ia mieſcá ták Swiętego / Chrześćiáńſtwá / w-ktorym mię Bog moy mieć chćiał / zá nic ſobie nie miáłá! przećiem nie po Chrześćiáńſku żyłá! A ono to widzę / trzebá ináczey: Verè locus iſte ſanctus eſt. Trudnoć widzę zmiłowánia od Páná Bogá czekáć / ieżeli ſie tego mieſca ná potym nie będźie ßánowáć. Ale niech będźie o tym doſyć / że nic chcąc wiele dobrego náuczyć ſie możemy.

Genes. 28.

Zostáie mi ieszcze to / że im bárziey Bogá kusimy / to iest / im niesczerzey z-Bogiem idziemy / tym go szczerszym przeciwko sobie doznawamy. Czytamy w-Piśmie Bożym / że z-Saulem Krolem Izráelskim dosć szczerze / bez żadnych dyssymulacyy i ogrodek / Pan Bog raz sobie postąpił. Posle do niego Proroká swego Samuelá: przydzie przed Krolá Sámuel / przy boku Saulowym stało ták wiele żołnierstwá / Pánow; áż mu Sámuel przy onych wszytkich / bez obłazu łáiáć
1. Reg. 15. pocznie: Fecisti malum in oculis Domini, -- abjecit te Dominus ne sis Rex, -- scidit Dominus regnum Israel à te hodie, & tradidit illud proximo tuo meliori te: Krolu / źleś / niecnotliwie uczynił; i dla tego Bog cie porzućił / oddalił krolestwo Izráelskie od ciebie / i dał go lepszemu niżeliś ty iest / O záprawde dość szczerze / dość nie ochronnie / dość iáśnie Krolowi przy gromadzie zacnych ludzi mowić / że źle niecnotliwie uczynił / i że przez to ná ták wielkie Boskie karanie zárobił / że Bog lepszego nád niego nalazł. Dość szczerości. A czemuż to Pan Bog uczynił? oto dla tego uczynił / żeby niesczerość iego przećiwko sobie skarał: one niesczerość / że Paná Bogá / ktory mu kazał wszytek dobytek ktory nálazł w-ziemi nieprzyiaćielskiey / w-niwecz popalić / Paná Bogá / mowie / dla łákomstwá / w-tey mierze nie usłuchawszy / wiele bydłá sobie zostáwiwszy / łákomstwo swoie nabożeństwem chćiał pokryć / to iest / śmiał mowić / że to dla Bogá uczynił / żeby mu ono bydło ofiárował: Pepercit populus melioribus ovibus, & armentis, ut immolarentur Domino. Dáley: dość szczerze Pan Bog postąpił sobie z-synem Dawidowym Absálonem. I miły Boże! onego Krolewicá / ono ták roskoszne i zacne Pánie / ták skarał / że ná gáłęźi záwisnowszy / iák szubienicznik iáki źle życie swoie skończył; á potym i pogrzebu nawet urodzeniu swemu przyzwoitego mieć nie mogł: ale iák bydlę iákie w-polu zákopány był. Záprawde dość szczerze / nie ochronnie Pan Bog z-nim sobie postąpił. A to dla czego? o to podobno dla tego / że i Absálon był tentans eum: bárzo niesczerze z-Pánem Bogiem sobie poczoł; że kiedy sie przećiwko Oycu dobrodźieiowi swemu / wzburzył; pod pretekstem nabożeństwá to czynił. Smiał to udawáć / że ná świete miesce iáchał; á intencya iego była / żeby sie Krolem ogłośił. Ale to wszytko ieszcze mnieysza: Swiát wszytek wie / iáko Bog z-Iudaszem zdrayco uczynił; nie ochrániáiąc owego iego Kápłáństwá / owego Apostolstwá / owey accepcyey ktorą miał miedzy ludźmi / ták go szpetno i hániebno śmiercią iáko wiemy skarał. Wy dla Bogá / moy Pánie / toć to bárzo szczerze / toć to nie ochronnie Iudasz Kśiądz / Apostoł / ná gáłęźi sie sam wiesza / i tám rospuknowszy sie / szpetno dusze w-ręce diabelskie oddáie! I że sie to ták z-nim stálo / zátáić sie przed świátem nie mogło: wszyscy o tym wiedzą. Znowu mowie / Pánie bárzo to szczerze. I nie mogłżeś go ináczey / troszeczkę ochronniey skárać? I nie byłoż inakszych sposobow śmierći? O trzebá było / żeby sie Bog z-drayco obszedł ták szczerze / ktory sie z-nim obchodził ták niesczerze; ktory rzkomo był iego szafárzem: á rzeczą sámo był zdrayco; rzkomo był mu konfidentem / to iest Kśiedzem / Apostołem: á on głownym mu był nieprzyiaćielem; zgołá ktorego życie było iedno kuszenie Syná Bożego. Kiedybyś był / zły Iudaszu / tego coś przy boku Chrystusowym czynił / nie czynił: Tentans eum, kusząc go; kiedybyś náuki iego nie słuchał: Tentans eum; kiedybyś

sie Vczniem

ſie Vcżniem iego nie zwał : Tentans eum ; Kiedybyś owey poſtáwki ſobie nie ſtroił ; tobyś pewnie tákiey ßczerośći Boſkiey na ſobie nie doznał. J z-tod niech ſobie wnoßą owe náße pretekſiki / owe nabożne / rozumne kolorki / ktorymi ſprawki naße farbuiemy : niech / mowie / ſobie wnoßą / co ſobie po ſprawiedliwym Bogu obiecowáć máią. Powiádaß nießczery obłudniku / że to abo owo dla tego abo dla tego czyniß ; idźieć o Bogá / o ſumnienie / o ſłußność ; á ono to z-ciebie Tentans eum, kuśiß Bogá ; czego inßego chceß á Bogiem / ſumnieniem / ſłußnośćią ſie záſtaniaß. Vwodźi cie abo łakomſtwo / abo niechec / abo cożkolwiek tákiego świátowego ; a ty larwe ſłußności na ſie bierzeß : zgołá nie ßczerze ſie z-Bogiem obchodźiß. Wiedzże / że czáſu ſwego wielkiey ßczerośći Boſkiey na ſobie doznaß Tak ſie z-toba ßczerze obeydźie / tak nie ochronnie nießczerość twoie ſkarze / że dźieśiatemu przykładem bedźieß / iako ſie z-Bogiem na potym obchodźic maß. Ale ia rzecz moie koncze. Z-okazyey dźiśieyßego obłudniká / ktory nie dobrym ſercem / ale kußac Syná Bożego / ſpytał ſie go / ktoreby naywietße przykazanie było w-prawie : a Syn Boży nie patrzac ná one obłude iego / tak mu ßczerze co prawda było powiedźiał : z-tey / mowie / okazyey mowiłem o tym iako to niechcac / i owßem czáſem kußac Bogá / wiele ſie dobrego nauczyć możemy ; á potym / że im barźiey nießczerze z-Bogiem idźiemy / tym wietßey iego ßczerośći doznawamy. Co uczyniwßy : Bogu cześć i chwała : Amen.

NA XVIII NIEDZIELE PO SWIATKACH

Vt autem ſciatis quia filius hominis habet poteſtatem in terra dimittendi peccata : tunc ait paralytico : ſurge, tolle lectum tuum, & vade in domum tuam : Matt: 9.

Kiedyby kto z-nieuważnych ludźi chćiał tey prawdźie przeczyć / że Syn Boży ma moc na źiemi grzechy ludzkie odpußczác : ktoby go chćiał w tym biedźie iego przemoc / iakichby tez dowodow miał na to zażyć : N. N. Jabym rozumiał / że z-takim nabarźiey trzebaby árgumentowáć à majori ad minus : trzebaby mu pokazać / z. Syn Boży daleko wiecey może. może i to i to / i to / co ieſt daleko wietßa niżeli odpußczenie grzechow : toć nie ieſt nad śiły iego i odpußczenie grzechow. Jako / kiedyby kto śilnemu Samſonowi nie chćiał był przyznáć tego / że mierny iaki ćieżar unieść może ; tákiego trzebaby tym zbiiać / że Samſon coś daleko wietßego / to ieſt całe bramy mieyſkie na ſobie dźwigáć może. Otoli Syn Boży w-dźiśieyßey Ewánieliey niewiem iezeli ſie tákiego ſpoſobu árgumentowánia trzyma. Rzecze ubogiemu kalece / párálizem záráżonemu : ſynu odpußczoneć ſą grzechy twoie ; áż ći / co to ſłyßeli / w-murmurácye / áż mu

oni tey mocy przyznáć niechcą/ i owſzem że to wyrzekł/ bluźnierſtwo mu o to zadawáć śmieią: Hic blaſphemat. Obaczy te złe á niecnotliwe myſli Syn Boży/ i chcąc ſie z-tego wywieść że ma moc ná odpuſzczenie grzechow/ rzecze: Vt ſciatis quia Filius homi ̈is habet poteſtatem in terra dimittendi peccata: Zebyście wiedzieli że Syn człowieczy ma moc ná odpuſzczenie grzechow: mieyćie ten tego dowod. I to wyrzekſzy/ rzecze onemu kalece: Surge, tolle lectum tuum, & vade in domum tuam: wſtań/ weźmi łoże twoie/ á idź do domu twego. I ták wſzytek dowod/ ktorym Syn Boży dowodzi tego/ że ma moc ná odpuſzczenie grzechow/ ieſt ten: Mogę chorego ná ciele uzdrowić/ toć mogę i grzechy odpuśćić. Ktory dowod/ zda ſie że nie ieſt à majori ad minus, nie wnośi w-nim Syn Boży rzeczy mnieyſzey z-więtſzey: á zátym/ mogłby śie kto táki naleść/ ktoryby rzekł: Nego Conſequentiam: Pánie/ nie idźie to z-tąd/ Możeſz ná ciele uzdrowić/ więc możeſz i ná duſzy; gdyż grzechow odpuſzczenie ieſt rzecz dáleko więtſza niżeli ćiáłá zleczenie. A toli iáko táko/przecie muśi to Chryſtuſowi przyznáć/ że bárzo dobrze mowi/ kiedy z-mocy do zleczenia ćiáłá/ moc do zleczenia duſze wnośi; boć to ieſt rzecz pewna/ że kto może dobrze uczynić ćiáłu/ może dobrze uczynić i duſzy. Niechże tedy tá zabáwká moiá ná tym kazániu będźie: o tym będę mowił/ że kto może dobrze uczynić ćiáłu/ może dobrze uczynić i duſzy. A to ná dowod tego/ że Syn Boży dobrze mowi/ kiedy z-mocy do zleczenia ćiáłá moc do zleczenia duſze wnośi. Odpuſzczaiący grzechy naſze Synu Boży/ łáſká twoia dopomoż.

Wiemy z hiſtoryey ſtworzenia świátá/ że Pan Bog człowieká tym ſpoſobem ſtworzył: Formavit Dominus Deus hominem de limo terræ, & inſpiravit in faciem ejus ſpiraculum vitæ, & factus
Geneſ. 2
eſt homo in animam viventem. Naprzod wziąwſzy ſztukę gliny/ ulepił z-niey ćiało: i to uczyniwſzy/ tchnął w-twarz onego glinianego poſągu/ zá ktorym tchnieniem duſzá ieſt ſtworzona/ i człowiek począł być człowiekiem. W-ktorey hiſtoryey ia to uważam/ co to ieſt/ że Pan Bog człowieká formuiąc/ ſam przez ſie i duſze i ćiało ſtworzył? A zá nie doſyć było ná Páná Bogá/ koło ſtworzenia duſze zabáwić ſie/ á wyſtáwienie ćiáłá komu inſzemu/ ná przykład Aniołowi iákiemu zoſtáwić? Niechby Anioł/ po ludzku mowiąc/ koło oney ſie gliny mázał/ niechby z-niey głowę/ pi·rśi/ ręce/ nogi człowiekowi lepił; ná Páná Bogá dość było/ w-gliniány on poſąg duſze wlać. á zwłaſzczá/ że ták więc między rzemieślnikámi widywamy; ná przykład/ trzebá złotnikowi robić kielich: áż on co grubſzego każe robić chłopcu: trzebá z-czym do ogniá/ ábo pod młot? chłopcze twoiá to rzecz/ ſam złotnik co ſubtelnieyſzego robić będźie. To też ták i o Pánu Bogu/ względem ſtworzenia człowieká mowiąc: co grubſzego/ to ieſt ćiáło/ mogł kto inſzy z-gliny ulepić: ná Páná Bogá dość byłá duſzá. Mogłby kto mowić/ że ſie Pan Bog dla tego do lepienia ćiáłá ludzkiego z-gliny zniżył/ żeby záraz ná początku świátá pokazał/ co ná potym czynić miał: że iákiego tákiego/ ni twego Jadámá/ z-gliny lepić miał. Wynieśie owo Pan Bog człowieká wyſoko/ ktory przedtym nie był wyſoko: z-ubogiego zoſtánie kto Pánem/ z-namnieyſzego wielkim; o ieſt to ſpráwá Boſka: Formavit Dominus Deus hominem de limo terræ. Saul z-parobká/ Dawid z-páſtuchy zoſtánie Krolem: ſpráwá to Boſka: For-

mavit

mavit Dominus Deus hominem de limo terræ. Z-człowieká grze-
ßnego bedźie człowiek dobry / świety: z-Páwła prześládowce Chry-
ſtuſowego bedźie żarliwy Apoſtoł / z-iákiego inßego zuchwálcá nabo-
żny / z-pijanice człowiek trzeźwy; i to ſpráwá Boſka: Formavit ho-
minem de limo terræ. Dobry to ieſt domyſł. Rzekłby też ktokol-
wiek: że Pan Bog do lepienia ciáła ludzkiego dla tego ſie zniżył / żeby
przez to ciáłá cene u ludźi uczynił: żeby człowiek pomniąc / że ciáło te-
go ieſt dźieło rąk Boſkich / umiał ſie z-nim iáko z-tákim obchodźić / wie-
dźiał iáko i ná co go zażyć; nie ná iáko hánbe / nie ná to czegoby ſie trze-
bá wſtydźić: boć to wiemy / że ßtuki rzemieślnicze wielko wiec powa-
ge z-tąd / że z-rąk tego abo owego rzemieślniká wyßły / máią. Bedźie /
ná przykład / táka ßtuká / o ktorey ſtárożytność świadczy / że Phidias,
abo Praxiteles fecit: tákie dźieło nie ládá wiec poßanowánie miewa:
táka ſtatua nie ma ſtáć w-ßpetnym iákim kacie / nie tam gdźie o bloc-
ko i inße niepiekności nie trudno: ále ma ſtáć abo w rynku / abo ná
tákim inßym poczeſnym placu. Wiec rzekłby / mowie / ktokolwiek /
że i Pan Bog tego chćiał / kiedy ćiáło ludzkie / dźieło rąk ſwoich mieć
chćiał. Chćiał żeby ſie z-nim ludźie iáko to z-tákim dźiełem obchodźili /
żeby tego ládáiákimi poſtepkámi nie deſpektowáli. dobre to ſą domyſły;
á co wiedźieć iezeli Pan Bog nie dla tego duße tworząc i ciáło ſam przez
ſie człowiekowi chćiał uformowáć. Otoli / co do rzeczy moiey / ia co
inßego w-tym Boſkim poſtepku poważam ſie upátrowáć. myśle ſo-
bie ták: Bog chcąc dobrze uczynić dußy ludzkiey / w przod chćiał do-
brze uczynić ćiáłu. Wiec czyli to nie był obraz i dowod tego / że / kto
może dobrze czynić ćiáłu / może i dußy? Naydźie ſie táki światowy Cre-
ator, z-ktorego reku tá lepionká / to ieſt / właſne ćiáło ledwo kiedy wy-
nidźie: tylkoby ią muſkáć / to tákie to owákie foremki abo poſtawki
dawáć: tylko ią to tákimi to owákimi fárbeczkámi zdobić. Wey Kre-
atorze / reflektuyże ſie co czyniß. Kiedyć co o duße przymowię / nie-
chćiey ſie wymawiáć / niechćiey / Nie moge / mowić. I wiec to ty dußy
dobrze uczynić nie możeß / ktory dla ćiáłá ták wiele czyniß? Ná ćiáło
tákeś wiele / że ták rzekę / gliny wylepił / tákeś bárzo rąk námordował:
á żebyś dußy dobrze uczynił / i iednego inſpiravit, iednego tchnienia
nie przemożeß! Jeżeli to twierdźiß / przy wielkim bledźie ſtoiß. Już
to prozno / nie może to być inaczey / tylko że kto może dobrze czynić
ćiáłu / może dobrze czynić i dußy. Miedzy inßymi tego dowodá-
mi / niech bedźie i ten. Ták trzebá rozumieć / że co ſie dla ćiáłá czy-
ni / ieżeli ſie poczćiwie według rozumu czyni / toż ſie i dla duße znieść
może. Dußá / ieſt to rzecz ták nie pyßna / nie przekwintuiąca / że ſie
oná i tym / co ćiáłu dáieß / kontentowáć może. Kiedy owo gość przy-
iedźie do Páná goſpodarzá w-ſobote abo we ſrzode; goſpodarz nie
wiedząc iáko go czeſtowáć / czyli ſuchotámi / czyli poſpolitymi potrá-
wámi: ſpyta go czáſem / iáko iest ná ktore pytánie nie ieden wiec od-
powie: Ja z-kuchnią trzymam. Rozumiem ia / że toż i dußá czeſto-
kroć mowi: Z kuchnią trzymam / niechce ia żadnych przekwintow:
co dla ćiáłá nágotuieß / i ia tym kontentowáć ſie bede. Dla ćiáłá czy-
niß i to / i to / i to: dla ćiáłá nie żáłuieß koßtu / nie boiß ſie żadnych nie-
wczáſow: żebyś ćiáłu wygodźił / pieniądze iák plewy ſypieß / i drugiey
nocy nie śpiß; wiec ia z-kuchnią trzymam / niechce wiecey / to co czy-
niß czyń ieno rozumnie / przy wygodźie ćieleſney nie zápominay Bogá /

iáko oſtátniego wßytkich ſpraw náßych końcá: á dość i ná mnie/ nie chce wiecey. Dußá w-ćiele ludzkim poßlá coś ná owe Species, abo obrazki/ ktore ſie w-źwierćiedle pokazuią. Stánie owo iáki gálánt przed źwierćiadłem: pocznie ſie w-nim przeglądáć/ to czuprynę/ to wąſy/ to brodę według fantázyey/ ktorey ſie rad trzyma/ to grzebieniem/ to ßczoteczką ukłádáć; áż z-onym obrázem iego/ ktory ieſt w-źwierćiedle/ toż ſie wßytko dźieie: on do ſwoiey czupryny? i w-obráźie reká ſie ma do czupryny: on do brody? i w-obráźie reká do brody. Owo zgołá obraz w-źwierćiedle lubo ma coś nád człowieká/ ktory przed nim ſtoi/ ma owe ſubtelność/ owe obrotność/ i iákoby iákoś duchowność/ ktorey nie ma człowiek ktory przed nim ſtoi; przećie ſie on tym ſámym/ co człowiek dla śiebie czyni/ kontentuie: wiecey nád to nie wyćiąga. Co do tego/ o czym teraz mowię/ dußá náßá w-ćiele/ nie dáleko tego obrazká chodźi. Czyniß dla ćiáłá i to/ i to/ i to: dla ćiáłá ſtáraß ſie coby iadło/ w-czymby chodźiło/ żeby nie chorowáło/ żeby ſwe poczćiwe wygody i ućiechy miáło: dla ćiáłá kázeß po wino/ muzyki żeby zágráłá záciągnieß/ ná przechadzkę poydźieß/ ná przeiażdżkę wyiedźieß? o wiec to ty przed źwierćiádłem ſtoiß: rozumiey/ że i obrázowi/ ktory ieſt w-źwierćiedle/ tym wßytkim wygodźić ſie może/ cokolwiek dla ćiáłá czyniß: czyń ieno ták/ iáko maß czynić/ to ieſt rozumnie/ to ieſt żeby nic zbytecznego nie było/ żeby ſie wßytko ná cześć/ ná chwałę Bożą obrácáło. By dußá nic wiecey nie potrzebuie. Co do tego/ może ią kto przyrownáć do owego dźiećiątká/ ktore w-żywoćie máćierzyńſkim leży. Może być pytánie/ kiedy dźiećię w-żywoćie máćierzyńſkim leży/ czym też ono żyie? Ná przykład: kiedy Syn Boży w-czyſtym onym domeczku czyſtey Mátki ſwoiey leżał/ czym żył nim ſie národźił? nikt go tám nie karmił/ pierśi máćierzyńſkich nie mogł pożywáć: dopieroż inßego iákiego pokármu pożywáć. czymże przećie przez kilká mieśiecy żył? Powiádáią ći/ ktorzy rzeczy przyrodzone uważáią/ że i Syn Boży/ i inße dźiatki/ nim ſie ná świát národzą/ pokármem máćierzyńſkim żyią. Nie potrzebuie dźiećię/ będąc w-mátce/ żeby dla niego co oſobnego gotowano: doſyć ma ná tym/ co dla mátki nágotuią. Dußá/ poki ieſt w-ćiele/ co do tego/ ieſt to iák dźiećię w-mátce. dla Pániey mátki/ to ieſt/ dla ćiáłá to i owo ſie dźieie/ u doſtátniego źiemiánina źwierzyny/ ptáßkow nágotuią: piwniczny koło piwnice/ kuchárz koło kuchnie/ kredenciárz koło ſtołu chodźi: iedną podwodą tám/ á drugą ſám iedźie: iednego chłopká w-tey potrzebie/ á inßego w-owey poſyłáią; á to wßytko dla ćiáłá. O wiedzże Páni mátko/ że ſie to i dla dźiećiątká tego/ to ieſt/ dla duße znieść może: czym ty żyieß/ tymże i oná żyć może: to co ſie dla ćiáłá dźieie/ niech ſie ieno dobrze i według Páná Bogá dźieie/ niech ieno twoiá kuchnia/ twoia piwnicá/ twoy ſtoł Páná Bogá nie zápomina: niech będźie kuchnia owo kuchnią Abráámowo/ ſtoł ſtołem Abráámowym. niech przy nim będźie nie tylko pan ſąśiad/ pan brát/ pan ßwágier: ále i Xiądz Pleban/ i ow ktory po kweſtách ieźdźił zakonnik: kiedy ty u ſtołu tego śiedźiß/ niech też ktory dźiádek ábo bábká przy piecu twoim dobrze ſie ma: zgołá przy tym/ co dla ćiáłá czyniß/ Páná Bogá nie zápominay/ życz mu też dobrego; toż wßytko i dźiećiątku twemu/ to ieſt dußy/ ſłużyć może. I toć to ieſt podobno/ o czym zły on i potym w-piekle pogrzebiony bogacz niechcąc dał znáć. Położy ſie ſobie ná miękko uſłánym łożu doſtátni

ſtátni bogacz: nie mogąc uſnąć / pocznie ſobie nie o czym dobrym/ ále
o nießczeſnych zbiorách myślić: i rzecze ſam w-ſobie: Anima mea ha- Luc. 12.
bes multa bona poſita in annos plurimos: Dußo/ powiáda/ moiá/
maß wiele dobrego od Páná Bogá ná wiele lat. Te słowá tego człowieká
uważáiąc / może ſobie kto pomyślić / Co to on tákiego mowi?
ukázuie ná ſtodoły / ná obory / ná ßpiklerze / á zátym ná piwnice/ ná
kuchnie / ná ſtołowe izby: i chce/ żeby o tym dußá wiedziáłá: Anima
mea habes multa bona poſita. A to iáko/ cny mężu? á coż po tym
dußy? bá nie dußyć by to / ále owemu twemu roſkoßnemu / owemu
roſtyłemu ciáłu pokázowáć/ owemu cießyć ſie kázáć / że ſie będzie dobrze
miáło? będzie miáło z-czego zbytkowáć/ goście czeſtowáć/ ßkápy/
pſy chowáć. A záś to ty dla duße nagotował? wieceś to ty to/ ná
co pokázuieß / nágotował ná pomocne dußy dobre uczynki? nágotowáłeś
ná wſpomagánie ubogich poddánych? ná ßpitale / ná kościoły /
ná przyymowánie pielgrzymow/ ná wykupowánie więźniow? ná toś
to nágotował / że dußy pokázuieß? Otoli/ mowię ia/ że on to mowiąc/
niechcąc / o tym / o czym ia teraz mowię / dał znáć. Dał znáć o tym /
że tym wßytkim / co ſie dla ciáłá dzieie / i dußy wygodzić ſie może.
Stoią u páná goſpodarzá ſtodoły / ſą obory/ ſą ßpiklerze/ ſą piwnice:
wiele w-nich ieſt dobrego; i wßytko to ieſt dla ciáłá. Otoli i ty dußo
wiedz / żeć to i do ciebie należy: nie tylko ciáło / ále i ty Anima habes
multa bona poſita in annos plurimos. Niech ieno koło ſtodoł/ koło
obor / koło ßpiklerzow goſpodarſtw nie pogáńſkie / ále Chrześcijáńſkie
będzie ſtáránie: niech koło nich ow urzędnik/ ktorego rozumem i
pobożnością zowią / chodzi: niech z-nich dla ciáłá potrzeb ták iáko ſłußna
wydáie; Ey przy nich i dußá bárzo dobrze mieć ſie będzie/ pewnie
ſie nie poſkarży. Kiedy Syn Boży ná ſtraſzny ſąd przydzie / powiáda
Ewánielia S. że w-rzeczy ſwoiey/ ktorą będzie miał do ludzi dobrych/
i to do nich rzecze: Quamdiu feciſtis uni de his fratribus meis mi- Matt. 25.
nimis, mihi feciſtis. Coście iednemu z-namnieyßych moich uczynili /
mnieście uczynili. Wielka záprawdę / i nieſpodziewána rzecz Syn
Boży w-ten czás rzecze/ kiedy to mowić będzie. Ktoby ſie ſpodziewał/
żeby człowiek w-ten czás / kiedy co dobrego ubogiemu człowiekowi uczyni
/ kiedy go nákarmi / przyodzieie: żeby to mowię/ ſámemu Chryſtuſowi
czynił? Otoli Chryſtus ták właśnie / á nie ináczey mowi / Cokolwiek
człowiek namnieyßemu Chryſtuſowemu ubogiemu czyni/ ſámemu
Chryſtuſowi czyni. Co ia uważáiąc / myślę ſobie/ że to i dußá
do tych / ktorzy koło wygod ciáłá chodzą / podobnymi ſłowy mowić
może. Ná przykład: kuchárze dworſcy / i tym podobna domowa czeladź
/ káżdy według ſwey powinności koło potrzeb cieleſnych chodzą:
iedni z-nich dobrze czynią gębie / drudzy ußom / trzeci wßytkim inßym
ciáłá członkom. A dußá co ná to? ey/ ieżeli to oni po Chrześcijáńſku
nie zápomináiąc pobożności czynią / tę pochwałę od duße mieć
mogą: Quamdiu feciſtis uni de his fratribus meis minimis, mihi
feciſtis. wygodziliście kuchárze gębie / obiádeście przyſtoyny / ſmáczny
dáli? Mihi feciſtis, i mnieście tym wygodzili. Wygodziliście muzycy
ußom/ weſołeście rzeczy gráli? Mihi feciſtis, i mnieście wygodzili.
Kráwiec ßátę pięknie ſkráiał / dobrze ią ußył / ciáłu wygodził: więc
bráćißku Mihi feciſtis, i mnieś wygodził. Mogę ia tegoż wßytkiego
ná dobre záżyć / mogę záżyć ná odwdzięczenie Pánu Bogu / ná pobożne

sámey siebie do słuzby/ i miłośći ták dobrego Páná záchecenie: Mihi fecistis.

Psalm. 118. Pobozny Izráelski Krol Dawid/ przed świátem wszytkim powiáda o sobie rzecz táko: Anima mea in manibus meis semper: Duszá moiá záwsze u mnie w-reku. Winszuiec/ cny Krolu/ ze o duszy tákie masz staránie! Niemászci/ iáko ná dusze záwsze pomniec. Ale iáko to przecie rozumiec? To to záwsze u ciebie duszá w-reku? A zas ty nie miał w-reku pásterskiey łáski/ kiedys zá bydłem chodził? á zas nie miał proce/ kiedys z-Goliatem poiedynkował? á zas nie miał reimentárskiey buławy/ kiedys woysku Izráelskiemu hetmanił? á zas nie miał Krolewskiego berłá/ kiedys Krolem został? A tákoz to u ciebie duszá twoiá záwsze byłá w-reku; I wiec sie to oná z-tym wszytkim zgodźić mogłá? Zgodźić sie mogłá z-pásterskimi łáskámi/ z-reimentámi/ buławámi/ berłámi? Ták to iest/ ták: zgodźić sie mogłá/ i owszem przez to sámo/ ze te tákie rzeczy w reku swoich piastował/ i duszá w reku iego byłá: Kiedym ia/ mowi Dawid/ proce ná Goliatá dobywał/ kiedym woyská szykował/ kiedym rzadow Krolewskich doglądał: tákem to czynił/ zebym i duszy pomocnym był. Czyniłem to wszytko/ nie dla świátowych iákich proznośći/ ále nabárziey dla Boskiey przysługi: czyniłem według sumnienia/ według słusznośći/ nikogo nie ukrzywdźiłem; zadney rzeczy ktora do urzedu mego należáłá/ nie opuśćiłem: zgołá ná dusze baczenie miałem; i dla tego dobrze mowie/ ze duszá moiá záwsze iest w-reku moich. Z-czego wszytkiego to sie pokázuie/ ze to iest szczera prawdá/ ze cokolwiek sie dla ćiáłá czyni/ i duszy sie znieść moze; á zatym/ kto moze dobrze uczynić ćiáłu moze dobrze uczynić i duszy. Toć dźisieyszy Chrystusow árgument: Moge chorego ná ćiele cudownie zleczyć: toć moge i grzechy odpuśćić; iest bárzo dobry. Co Boskiey Syná Bozego Dyalektyce przyznawszy/ my ná to pomnimy/ ze iezeli ták wiele dobrego dla ćiáłá czyniąc dusze zápominamy/ przed Pánem Bogiem wymowki mieć nie bedźiem mogli. Ktoremu cześć i chwałá ná wieki wiekow. Amen.

NA XIX. NIEDZIELE PO SWIATKACH.

Ibi erit fletus: Matth: 22.



Przy weselu/ o ktorym dźiśieysza Ewánielia powiádá/ á ktoby sie czego wesołego nie spodźiewał? N. N. Kosztem wielkim bánkiet nágotowano/ stoły przepysznymi pułmiskámi zástáwiono/ gośćie u stołu śiedzą/ iedzą/ piią: wiec znowu mowie/ á ktoby sie tu czego wesołego nie spodźiewał. Tućby to wesołych muzyk/ tancow/ żártow/ bá i śmiechow czekáć. Pátrzmyż co to tu zá muzyki/ co zá żárty/ co zá śmiechy. wnidźie do stołowey izby Krol/ ktory ono wesele spráwował; w-iednym śiedzącym u stołu coś nágány godnego obaczy: kaze go z-zá-

stolá

ſtolá porwáć/ zwiozáć/ do więzienia wrzućić: áż przy weſelu płácz: Ibi erit fletus, & ſtridor dentium: tam/powiada/bedźie płacz i zgrzytanie zebow. Iako? przy weſelu/ a przy weſelu takim/ to ieſt/ Krolewſkim/ bedźie płacz i zgrzytanie zebow? á dla Bogá! coż to tákie zá weſele? bá nie weſelec to/ ále iedna katownia bedźie/ gdźie tak wielka melankolia bedźie. Ey/ iuż to prożno/ przecie to tam płacz i zgrzytánie zebow bedźie: Ibi erit fletus. Co ia uſłyſzawſzy/ myśle ſobie: i miły Boże! iáko to przy weſelu/ zgoła przy dobrym mieniu/ o płacz nie trudno! Rozumieſz/ że przy tym abo przy owym ſzcześciu/ na weſoley lutni grac ſobie bedźieſz; aż twoiá lutnia/ wzdychanie/ słochanie/ á podobno i narzekánie: Ibi erit fletus. Niechże tedy Kazania mego dźiśieyſzego tá zabawka bedźie: przypomnimy ſobie to co dobrze wiemy/ że przy weſelu/ to ieſt/przy dobrym mieniu/ o płacz nie trudno. Tego/ ktory ieſt Deus totius conſolationis, Bogiem wſzelkiey pociechy/ o pomoc proſze.

Mądry Salomon dáiąc zdánie o rzeczách pod niebem zoſtáiących mowi o nich tak: Vidi cuncta quæ fiunt ſub ſole, & ecce univerſa vanitas, & afflictio ſpiritus: Pilniem ſie powiada/ przypatrowal temu wſzytkiemu/ co ſie pod ſłoncem dźieie: przypatrowałem ſie co ſie dźieie miedzy ludźmi ſzczeſliwymi/ co miedzy nieſzczeſliwymi/ co miedzy bogátymi/ co miedzy ubogimi/ co miedzy uſzanowanymi/ i miedzy wzgardzonymi/ miedzy zdrowymi/ i miedzy chorymi: co ſie dźieie ná weſelach/ po pogrzebach/ po pańſkich domach/ i po ubogich chálupách; i obaczyłem to/ że wſzytko ieſt prożnośc i utrapienie ſerca: Afflictio ſpiritus. Co mowiąc ten mądry Krol/ rozumiem że rzecz nie iednemu nieſpodźiana powiada: Quæ fiunt ſub ſole, univerſa vanitas, & afflictio ſpiritus: wſzytko i wſzedźie ieſt iedno utrapienie. Afflictio ſpiritus. Iabym rzekł/ że utrapienie ma mieſcie tylko miedzy ludźmi onymi/ ktorych według świátá zowiemy nieſzczeſliwymi/ miedzy ubogimi/ miedzy chorymi/ miedzy wzgardzonymi: tylko ma mieſcie/ po ſzpitalach/ po więzieniach: tam ono tylko mieſzka; á Salomon mowi/ że ma mieſcie wſzedźie. Quæ fiunt ſub ſole, afflictio ſpiritus. Pátrzmyż ieno/ iáko i przy weſelu płacz: Ibi erit fletus. Bá niech bedźie mieſcie od ſzcześcia niewiem iak uprzywileiowane: niech bedźie pałác Krolewſki; przećie Ibi erit fletus. niech bedźie ſtan od nieſzcześcia niewiem iáko oddalony: Ibi erit fletus. Żyie ſobie ſzczeſliwie pobożny Krol Izráelſki Ezechiaſz/ Krol zwyćiezny/ doſtátni; cy nic to: Ibi erit fletus, i tám płácz nie zádługo bedźie; przy tym ſzcześciu záchoruie raz ná śmierć Ezechiaſz/ obaczy że koło niego źle: aż o nim Piſmo Boże mowi: Convertit faciem ſuam ad parietem, & flevit: obroćiwſzy ſie do ściány/ pocznie płakáć. Żal mi cie pobożny Krolu/ żeć Bog okázyą do tego płáczu podał; ále miey te pociechę/ że nie ćiebie ſámego tákim mieć chćiał. Czy mało miedzy podobnymi tobie koronatámi tákich/ ktorzy obroćiwſzy ſie/ nie tylko do ściány/ ále i gdźie indźiey/ płákáć muſzą? obroćą ſie tám? ieſt nad czym płákáć; obroćą ſie ſám? i tu nie máſz nad czym ſie śmiać: Ibi erit fletus. Obroći ſie iáki Ezechiaſz ku poddanym ſwoim: obaczy że wiele złego ćierpią/ ćierpią powietrza/ woyny; áż miłośierny Ezechiaſz czáſem zápłácze: Ibi erit fletus. Obroći ſie troche w inſzą ſtrone/ nadſtáwi uchá co o nim poddáni mowią/ iáko nie ochronnie wolnym iezykiem

Eccl. 1.

4. Reg: 20.

z honorem pańskim sobie postępuią; i tám podobno zápłácze: Ibi erit fletus. Seymowi iednemu i drugiemu/ w ostatnich Rzeczypospolitey niebespieczeństwach do rozerwania przydźie: pocznie madry Ezechiasz uważać co zá tym idźie; i serdecznie na tákie niezgody westchnąwszy/ podobno i zapłacze: Ibi erit fletus. Miły synaczek/ iedyny páństwá następcá umrze/ drugiego na to mieysce nie widać; co uważaiąc ubogi Ezechiasz rozrzewni sie: Ibi erit fletus. Owo zgoła/ iáki táki conversus, nie tylko ad parietem, ale i gdźie indźiey płákáć muśi.

Zyćie násze ná świećie pozsło coś na on sławny u starzych pogan ogrod/ ktory zwano Labiryntem. Był to ogrod kosztowny/ przepyszny/ nic w-nim nie dostawało co w-pańskich ogrodach być zwykło. co do źioł/ i roskosznych drzew: był drugim ráiem; co do fontan/ i inszych ogrodowych przepychow: był mało nie iednym cudem. w-ktory ogrod wszedszy/ á ktoby sie był spodźiewał/ że tam by iedna łezka kiedy postánie/ wesołe rekreácye/ żarty/ śmiechy/ ktore kiedy melankolia z-tamtod wyżenie? Ale coż? iuż to prożno/ i w-tym ogrodźie płacz być muśiał: Ibi erit fletus, Był to ogrod barzo wielki/ á przy tym ták zmylny/ że ktokolwiek nie ostrożny wen wszedł/ nie mogąc na zad trafić/ na iedne srogą bestyą/ ktora w-nim była/ napadał: i ták przy nárzekaniach i płáczach ná nieszczęśćie swoie/umieráć muśiał. Co chcąc ieden Poeta wyráźić/ mowił. że to ten ogrod nie miał sie zwáć/ Labyrinthus, ale labor intus: nie Labiryntem/ ale żal w-nim. Zyćie násze ná świećie/ czy nie własny Labirynt? bá niech ono niewiem ták wesołym ogrodem bedźie/ niech sie táki w-nim porządek źioł znayduie/ táki w raiu był; naydźie sie iednák táki czás/ że trzebá o nim mowić: Ibi erit fletus. Czy nam nowiná/ w tym ogrodźie kwiatki miásto prostey wody łzami polewáć? czy nowiná/ miásto słowikow/ stękaiące sinogarlice słyszeć? Stárzy Poetowie/ to o czym mowie/ chcąc wyráźić/ ták sobie báiali: Nawyszszy bog Jupiter/ chcąc ludźiom dobrze uczynić/ posłał im z niebá ná źiemie iedne czy boginią/ czy podobną boginiom osobe/ ktorą zwano Voluptam, Roskoszą. Przydźie Volupta ná źiemie; aż sie do niey wszyscy ludźie obrocą; aż ią sobie ludźie wydźieráią/ aż do Voluptam młodźi/ stárzy/ bogáći/ ubodzy: i do tego przyszło/ że ludźie Jowiszá bogá zápomniawszy/ Voluptam, abo Roskosz zá boginią sobie przyięli; tey ofiary ofiárowali/ kádzenia czynili: á kośćioły Jowiszowe pustkámi stały. Obaczy to Jupiter; i rozgniewawszy sie/ uczyni sobie ráde z-drugimi bogámi/ co z-tym czynić? J gdy rozmawiáiąc/rozmaite zdánia dawáli: iedni mowili/ że ludźie trzebá zá to ogniem z niebá skáráć: drudzy/ że ie trzebá potopem zaláć: trzeći/ że ie trzebá woynámi/ powietrzámi wygubić. Miedzy inszymi Merkuryusz dał táką ráde: Mnieby sie/ powiada/ zdáło/ że ludźie trzebá skáráć; potráfie ia w-to/ że Voluptam, abo Roskosz ludźiom ukrádne: á miásto niey/ Aegeriam, to iest żal i utrapienie w-száty Volupty ubrawszy/ miedzy ludźmi zostáwie. Co bogowie od Merkuryuszá usłyszawszy/ wszyscy ná to zdánie przypádli. Pátrzmyż co Merkuryusz uczynił. Przydźie ná źiemie/ dowie sie że Páni Volupta iest tám á tám; przypádnie niespodźiánie/ naydźie tam gromade wielką ludźi/ á oni przy Roskoszy dobrey myśli záżywáią/ skaczą/ plaszą: zgołá/ iáko to przy dobrey myśli bywa/ dźiwy robią. Merkuryusz wszedszy miedzy nie/ kiedy sie nie spodźiewáli/ Voluptam z-pośrzodká ich porwał/ i zánioszszy

o podał/

opodal/ Aegeriam w-ßáty iey przebrał. Ludźie postrzegßy/ że Ro-
ſkoßy nie máß: poczno ſie fráſowáć/ poczno iey ßukáć; ále Merkury-
uß Egeryo w-onych ßátách Roſkoßy/ miedzy nie wypchnoł; á ludźie
zdrády nie postrzegßy/ ná ßáty ſáme pátrzoc/ Egeryo zá Wolupte
przyieli/ i dla tego záwße w-tym bledźie ſo/ że utrapienie zá roſkoß
máio: rozumieio że roſkoß; á ono płáczu godne utrapienie. Z-kto-
rey bayki to ſie pokázuie/ że przy weſelu/ przy dobrym mieniu o płácz
nie trudno. bá niechći ſie niewiem iáko zda/ że to ieſt Volupta; Eyże/
przypátrz ſie ieno lepiey/ á obaczyß że nie Volupta. Sukienka cie o-
ßukáłá; ſłuchay ieno kiedy tá Aegeria zá roſkoß udána/ kwilić ſie po-
cznie: Ibi erit fletus. Ná przykład: zdáć ſie że tego i owego/ iáko to
wiec miedzy ludźmi bywa/ ſobie pozwolić/ ieſt roſkoß: ná to/ ábo
owo przykazánie Boſkie nie dbáć/ ieſt roſkoß; á ono to wielka nie ro-
ſkoß: Ibi erit fletus. Ey Aegeria to/ czáſu ſwego ná to zapłaczeß.
Powiádáio/ że kuglarz ieden w-Ratysbonie uczynił raz żart táki: Chcoc
ućießyć Ceſárzá/ przed páłácem Ceſárſkim wystáwił teatrum: ktore
wystáwiwßy/ wyniosł ná nie wiele koßtownych rzeczy; porozwießał
drogie ßáty/ kobierce/ złote łáńcuchy/ kanaki/ manele/ perły; porozwie-
ßał ſrebrne kubki/ roſtruchany/ czary/ miednice/ nalewki/ i inße ſrebrne
i złote ßtuki. Co uczyniwßy kazał wołáć po mieśćie/ żeby káżdy/ kto-
ryby chćiał co wźioć/ ná ono mieſce przychodźił. Zeßło ſie tego ták
wiele: byli tám dworacy/ byli żołnierze/ mießczánie/ kupcy/ rzemie-
ślnicy: zgołá pełno tego. Gdy ſie tedy ták zeßli: błazen/ wźiowßy iá-
koś wielko pußke/ włożył w-nie żywego ieżá; i to uczyniwßy/ ubrał
ſie po krolewſku/ i wyßedł ſobie ná teatrum z-ono pußko: i uśiadßy/
rzecze do onego ludu: W-tey/ powiada/ pußce ſo kartki/ ná ktorych
ſo nápiſáne te rzeczy/ ktore widźićie: Ná tom tedy tu przyßedł/ żeby-
śćie te kártki z-pußki wybieráli: á ia wam obiecuie/ że komu ſie iáka
kartká doſtánie/ to weźmie. Doſtánie ſie kartka/ ná ktorey nápiſano
nalewke z-miednico? weźmie nalewke z miednico; doſtanie ſie/ná kto-
rey nápiſano łáńcuch złoty/ ábo co podobnego? weźmie łáńcuch złoty/
ábo co inßego. Vwierzyli mu wßyſcy/ z radośćio wielko poczno ſie do
oney pußki ćiſnoć. Przydźie pierwßy/ włoży reke/ chce kartke por-
wáć; áż ſie on do krwie/ á podobno i do płáczu o ieżá zakole; i zawſty-
dźiwßy ſie/ odeydźie: drugim/ żeby ſie z-niego nie śmiano/ nic nie po-
wiadáioc. Przydźie drugi/ trzećí/ czwarty; káżdy z-tymże odeydźie.
J ták z-wielkim wßytkich śmiechem/ á z-tych/ ktorzy ſie pokłoli bo-
lem/ oná ſie komedya ſkończyłá. Zaprawde mądry to był błazen: nie-
chcoc; to o czym ia teraz mowie/ ná oko pokazał. Wyſtawi owo
świátowa fortuná ſwo pußke: obiecuie w-niey wiele dobrego/ niewiem
iákie ućiechy/ ſerca ukontentowánia; áż do pußki co żywo/ iáki táki
do pußki z-reko; i gdy rozumie/ że co dobrego porwie/ zgołá że ſie
ućießy; áż mu miáſto ućiechy do płáczu: Ibi erit fletus. Ow ktory po
nocy/ po ulicách chodźi/ kiedy rozumie że ſie ućießy/ trafi ſie że go iá-
ki ßwánk potka; áż mu do płáczu. Ow ktory drugiemu nie ścierpi/
rozumie że ſobie wygodźi/ ućießy ſie; áż i temu do płáczu. Pan mło-
dy ßkoły pilnuiacy/ tego ábo owego/ co powinność iego/ zániedba; á
zániedba dla tego/ że rozumie iż ſie ućießy; áż i temu do płáczu/ dádzo
chłoſte/ ábo przynamniey dobrze wyłáio/ záwſtydzo: Ibi erit fletus.
Zgołá przy weſelu nie trudno o płácz. Co do tego/ wiele ludźi ná świećie/

poszło coś ná owego niedźwiedźiá / o ktorym czytałem powieść táko: Jeden Pan Niemiecki / máiąc we dworze swym niedźwiedźia / i chcąc sie z-nim ucieszyć / uczynił rzecz táko: kazał go ná podworze wywieść / i miod dobrze żeby áż wrzał zágrzawszy / kazał go ná mise wylać / i przed niedźwiedźiem postawić. Bestya poczuwszy że miod / z-ochotą wielką do niego sie porwie; liźnie raz: spárzy sie; liźnie drugi: ieszcze sie barźiey spárzy. Pocznie sie gniewać / mruczeć / rzucać sie; otoli przećie ták głupia byłá / że nie dbáiąc ná to że sie w-niwecz popárzyłá / z gniewem / i mruczeniem ták długo miod lizáłá / áż wszytek do szczetu wylizáłá. Ktoby chćiał wyráźić / iáko to miedzy ludźmi / przy weselu / przy dobrym mieniu nie trudno o płacz / tego niedźwiedźiá mogłby wymálowáć. Wiákomi sie owo iákie niedźwiedźisko ná miod / rozumie że słodko; ále / áh niesczesny ná twoie słodko! o iáko ty wnet będźiesz mowił / że nie słodko! kiedy sie owo ták spárzysz / że co z-tym czynić nie będźiesz wiedźiał; kiedy sobie i ná máiętności / i ná zdrowiu / i ná sławie zászkodźisz; zgołá kiedy sie w-niwecz obrocisz / o iáko ty w-ten czás mowić będźiesz / że nie słodko. Przy weselu o płacz nie trudno. Bywáią owo tácy ludźie / ktorzy kiedy sie nabárźiey śmieią / w-ten czás płaczą. Będźie iákie pośiedzenie wesołe / rozmawiáią o rozmáitych rzeczách; powie kto co śmiesznego / pocznie sie ten i ow śmiać: bywa to / że drugi od śmiechu wielkiego áż płacze. I miły Boże / iáko to przyrodzenie płacz z-weselem pobrátáło! że go oraz i z-sámym śmiechem mieć chćiáło. Co może być niepodobnieyszego do płaczu / iáko śmiech? á przećie go ono oraz z śmiechem mieć chćiáło: Ibi erit fletus. Może być mądre pytánie co to iest / że natura ćiáło ludzkie ták ułożyłá / że do płaczu nie iákiey inszey częśći ćiáłá / ále oczu zażyłá? niechćiáłá tego natura / żeby gębá płákáłá / ábo uszy / ábo iáka insza część ćiáłá: ále oczy; co to iest? Rzekłby kto / że to natura dla tego uczyniłá / że oko ma wietszą okazyą do płaczu: trzebá komu płákáć z politowánia: tego napretszą okazyą może mieć oko. O iák ono wiele rzeczy politowánia godnych widźi! Widźi ludźi ubogich / widźi chorych / widźi stárych: widźi kiedy ten i ow umiera / temu i owemu nieszczęśćiu podlega. co widząc / á ktoby nie płákał? Trzebá komu płákáć z żalu zá grzechy; i tego płaczu nawietszą okazyą może mieć oko. Oko naczęśćiey podobno Páná Bogá obraża; O niechże nie insza część ćiáłá / ále oko płácze. A nakoniec / trzebá komu płákáć z-inszego iákiego nabożeństwá: ná przykład z uważánia chwały wieczney; o táki płacz oku nałácniey. Oko może sobie pátrząc po owych źiemskich appárencyách / ábo pozorách: i przez to dáć człowiekowi okázyą do tákiey myśli: I miły Boże / á coż będźie w niebie? Może sobie bujáć po świecących ná niebie gwiazdách / i dáć duszy podchop do onych nabożnych áspirácyy / ábo tesknić; O iákoś piekne niebo! o kiedyby to czásu swego w-tobie być / kiedyby ćie nie mijáć! W ktore nabożeństwá západszy / á ktoby nie zápłákał? Dobry to iest domysł / á co wiedźieć ieżeli natura nie dla tego łzom mieysce w-oczách dáłá. Otoli / co do rzeczy moiey / ia rzekłbym / że to oná dla tego uczyniłá / żeby płacz z-weselem / to iest / z-dobrym mieniem złączyłá. Ja rozumiem / że żadna część ćiáłá ludzkiego częstszey i łácnieyszey wygody mieć nie może / nád oko. Ma swoie wygody gębá / ma ucho / ma reká / i tám dáley. ále naczestsze i nałácnieysze oko. Bá niech gębá nie ma co ieść / ucho nie ma czego słucháć: oko ma ná co pátrząć.

trząć.

trząć. á co nawietßa / ná co pátrza oko nabogátßego / ná toż może pátrząć oko i naubożßego: i czym ſie cießy oko nabogatßego / tym ſie może ćießyć oko i naubożßego. J naubożßy człowiek może ſobie pátrząć po polach / po láſach / po rzekach / po ludźiach / po ludzkich ſtrokach / po obrázách / po wyſokich budynkach; gebá abo ucho nie ták. zgołá / żadna część ciáłá ludzkiego częſtßey i łácnieyßey okázyey do wygody mieć nie może / nad oko. Pátrzmyż co natura uczyniła? á naczęściey i nałacniey oko wygodźić ſobie możeß? więcey też za to ćierpieć bedźieß: Więc nie kto inßy / ále ty płakáć bedźieß: zgołá Ibi erit fletus. A co ſie mowi o oku względem inßych częśći ciáłá / toż ſie mowi i o ludźiach ſobie wygadzáiących w-zgledem inßych ludźi. Czy to nowiná i miedzy ludźmi widźieć / że im kto barźiey ſobie wygadza / tym barźiey płakáć muśi? Daymy owo dwuch świátowniczkow / z ktorych káżdy nie rad nedze ćierpi: ále ieden barźiey niż drugi; obá dźiwy robią / ná ludźie bá i ná Bogá nie dbáią; o obu nie piekne rzeczy powiádáią: ále barźiey o iednym / niż o drugim. Daymyż to / że ſie ći świátowniczkowie w-ladátákich poſtepkach ſwoich obáczą: da im Pan Bog te łáſke że im do pokuty przyidźie / ni twoi Dawidowie zá grzechy płakác będą á ktoryż z-nich barźiey ma płakáć / to pewna że ten / ktory zakazanemi od Bogá wygodámi tworce ſwego nabarźiey śmiał obrażác. á co więtßá / więtßym dźiwákiem byłeś niż drugi? więc ſie częściey i obfitiey gorzkim płáczem zálewáy niż drugi: więc ſie nie żałowáć / więc ſie o one pochwałe Apoſtoła S. ſtaráć: Vbi abundavit delictum, ſuper abundavit gratia: Ják wiele w-nim przedtym dokázowáłá niecnotá / ták wiele teraz dokázuie łáſká. Daley: wiemy dobrze / że i w-piekle o płacz nie trudno bedźie. Tu to tu dopiero mowić / że Ibi erit fletus, & ſtridor dentium: tu bedźie płácz i zgrzytánie zebow. O płacze! o zgrzytánia! kto o was doſtátecznie mowić może? á ktoż tam barźiey płakác bedźie? Wiem / że wßytkim tam bedźie nie do śmiechu: wßytkich / ktorzy tám ſą / tá iedyna zabáwka nigdy nie przerwána bedźie / nießcześćie ſwoie nie utulonymi łzami ſkrapiáć. Ziemſka naßa oſiádłość na ktorey mießkamy / ma ten tytuł / że ſie zowie Vallis lacrymarum, padołem płaczu; ále te nießczeſne kráie o ktorych mowie / o dopieroż mogą ſie zwáć padołem płaczu! Pewna tedy ieſt / że w-piekle wßyſcy płakác będą. Ale ktorzyli nabarźiey? łácna odpowiedź: Ci będą płakáć nabarźiey / ktorzy ſie ná świećie z-obrázą Boſką mieli nalepiey. Jeſt kto táki / o ktorym wiemy / że w-zákazanych roſkoßach / w-ſwawolach / w-niecnotach nie maß nad niego; O niechże wie / że i co do płaczu / w-piekle nie bedźie nad niego. Dość gorzko / dość żałośnie będą płakáć drudzy: ále nie bedźie nad niego. będą płakáć owi / ktorzy raz ábo drugi Bogá obráźili / i zá to do piekłá ſie doſtali; ále ten / ktory wßytkich złymi wygodámi przechodźił / ták płakác bedźie / że nie bedźie nad niego: zgołá Ibi erit fletus. Ale to wßytko ná to ſie powiedźiáło / iáko to prawdá / że przy weſelach / to ieſt / przy doczeſnych iákichkolwiek wygodach nie trudno o płacz. Co z-okázyey Ewánieliey S. powiedźiawßy / náßá rzecz życie naße ná świećie ták prowádźić / żeby nam z-dźiśieyßym bankietnikiem od ſtołu nie przychodźiło / tám gdźie ieſt płacz i zgrzytánie zebow / przenośiny czynić. Bogu cześć i chwałá. Amen. Rom. 5.

NA XX. NIEDZIELĘ PO SWIĄTKACH.

Deſcende priùs quàm moriatur filius me⁹. Ioan: 4.



Podoba mi ſie pilność tego Krolíká koło chorego ſyná/
Namilſzi Katolicy; że nie czekáiąc śmierći / prośi Pá-
ná/ żeby go zleczył; Prius quàm moriatur. Trzymał
on podobno o Chryſtuſowey mocy/ że i umárłego mogł
wſkrześić/ i miał wiele przykłádow tey iego potencyey;
á przecie niechćiał czekáć śmierći / niechćiało mu ſie kochánego ſynaczká
i do czáſu ná márach widźieć / niechćiáło mu ſie go i ná kilká godźin/
w śmiertelną koſzulę obłoczyć / ćiemną żałobą pokrywáć; i dla tego
ſtarał ſie o zdrowie iego/ prius quàm moreretur. Nie ma tey pochwa-
ły on drugi Oyciec/ ktory dla coreczki aż po śmierći Chryſtuſá zawo-
Matth: 9. łał: Filia mea modò defuncta eſt. nie był ták łáſkáwym ná dźiecię
ſwoie / żeby ie przed śmierćią chćiał ratowáć; i dla tego też/ zá zdá-
niem ſámego Chryſtuſá/ był nagany godźien. Co rozumiećie / czemu
też ono Chryſtus o tey pánience/ záwołany do niey/ powiedźiał? Non
eſt mortua puella, ſed dormit. á ták oż to dormit? á ſam Oyciec po-
wiáda że mortua eſt. Dobra rácya/ ktorą daie Hieronym S: Non
eſt mortua; quia Deo vivunt omnia. Dobra i druga/ ktorą daie
Cyrillus Alekſándryiſki; Non eſt mortua; boć non eſt Deus mor-
tuorum, ſed vivorum. Ale ſie tymi rácyami nie kontentuię. Rzekł-
bym ia/ że to Chryſtus dla pokory uczynił; żeby mu ſie ludźie po wſkrze-
ſzeniu oney pánienki nie dźiwowali / zá wielkiego cudotworcę nie mieli:
ále tylko zá iednego ekſcytátorá / żeby mowili Obudźił pánienkę / nie
wſkrześił; bo non eſt mortua, ſed dormit. Dobraby to podobno
byłá przyczyná; boć to zwyczáyna ludźiom pokornym/ że nawiętſze ſprá-
wy ſwoie iáko mogą naniżey kładą: choćby niewiem co uczynili/ mowią
o ſobie że Vczyniłem to co i dźiecinà iedná uczynić może. Pobiie Da-
wid nieprzyiaćielá / położy ná placu Goliatá: i mowi: Non eſt exal-
Psalm: 130. tatum cor meum: wſzytko to u mnie ták wiele waży/ tákbym też bu-
dząc kogo ze ſnu ſzczutkiem mu w nos dał. Dobraby to tedy byłá
przyczyná; ále do rzeczy moiey nie ſłuży. Więc pewnie dla tego to Chry-
ſtus uczynił/ żeby ludźiom młodym / pánienkom/ młodźieniaſzkom zá-
lecił pánieńſtwo; że to pánná / choć ſie zda zmárło/ choć ná márach le-
ży/ choć Requiem nad nią śpiewáią/ przećie oná dormit, nie umárłá/
ále śpi: bo ią z tego ſnu śmiertelnego ná onę wieczność niebieſką obu-
dzą/ żeby zá báránkiem śpiewáiąc ſobie canticum novum, chodźiłá.
Nie zádługo krzykną: Ecce ſponſus venit, ornatus tympanis ſuis,
egrediens in choro ludentium: czás do táncá / iuż oblubieniec idźie.
Dobra i to przyczyná; ale do rzeczy moiey nie ſłuży. Podobno tedy
chćiał Chryſtus / iáko Pan łáſkáwy/ wymowić onego niedbałego Oy-
cá/ żeby nań ludźie nie krakáli. o to/ że w-czás o lekárzá do corki nie po-
ſtárał ſie; i dla tego mowi / że nie bárzo winien: Non eſt mortua pu-
ella, ſed dormit. Bo gdyby przyznał/ że mortua eſt, nie mogłby go
był wymowić/ muśiałby mowić/ że Eſt culpabilis. Pátrzćież ieno/ że

to zá

to zá ſámego Chryſtuſá zdániem rzecz ieſt godna nágány / do dźiećie-ćiá przed śmiercią lekarzá nie wołáć; i dla tego muśi mi ſie podobáć dźiśieyßy Krolik / ktory woła ná Chryſtuſá: Deſcende priùs quàm moriatur filius meus. Otoli w-tym mi ſie nie podoba / że podobno nie záżywßy śrzodkow zwyczáynych przyrodzonych do porátowania chorego ſyná / záraz do medyká ták wielkiego idźie / zaraz do Chryſtuſá / Deſcende prius quàm moriatur filius meus. W-przod to było / Pánie Oycze / záwołáć Gálená / Hypokrateſá: toż dopiero / ieżeliby oni nic nie pomogli / do Chryſtuſá. Popráwmyż błedu tego Oycá: zátrzymawßy troche Chryſtuſá / wprzod inßych tákich medykow do chorego Krolewicá záwołaymy. A ieżeli oni nie pomogą / wiec ná Chryſtuſá wołáć bedźiemy: Deſcende. Ale naprzod o przyczynie choroby ſpytaymy ſie / od choroby ćieleſney do dußney Kaznodźieyſtwo obrácáiąc.

Modry Salomon zádáie ſobie nieumieietność iákąś: Viam viri in adoleſcentia penitus ignoro. Co to ieſt / że on ták modry człowiek tego tráfić nie mogł / gdźie człowiek młody rad chodźi? co mi zá Filozofia? Wietßeć rzeczy mogł potráfić Sálomon: á ná to głowy mu nie ſtáie? Ja chociem nie Salomon! á przećie mogłbym powiedźieć / co też ieſt zá drogá Viri in adoleſcentia. Widząc ia to że młodźieniaßek w-domu troche podroßßy / zápomniawßy pierśi máćierzyńſkich / naprzod idźie do ßkoły. Wiec też i ßkołą ſie báwiąc / wiem gdźie Vir in adoleſcentia chodźi; drogá iego ieſt z goſpody do ßkoły / do Kośćiołá / do Kongregácyey / ná pierwßą mßą: tylko zadzwonią / álić młodźieniaßek dolománik ſobie na ulicy zapináiąc bieży. A kiedy też przyidźie dies recreationis; to też ſobie w-pole ná przechadzkę idźie: nie chodźi on po rynkách / po ulicach / nie nawiedza goſpod nie potrzebnych; okrom ßkoły / kośćioła i goſpody: nie wie gdźie kto mießka. Otoż ia mowie dobrze / chociem nie Salomon / że pierwßa drogá młodego do ßkoły; A kiedy też ſobie Pan młody podrośnie / że ſie też iuż ma z-czym przed ludźmi pokázáć: to go też dáley Pan Oyćiec pomknie / ábo do Krakowá / ábo do Wiedniá / do Gracu / do Ingolßtadu / ábo ießcze dáley do Inderlandu / do Fráncyey &c. Tám zaś iáka ieſt via Páná młodego / i tegobym málo nie tráfił. in ſchola rarò, in taberna ſemper: tám idźie gdźie mu miło / dokąd młodość ćiągnie: w-goſpodźie rzadko ſpáć / na ßwánk po ulicách robić / to iego drożki. Wiec z-tey peregrynácyey wroćiwßy ſie / napierwßa iego drogá do dworu / prezentowáć ſie Krolowi Jegomośći; po tym ábo do woyſká / ábo w-ſtan świety małżeńſki; ábo ßablą ná nieprzyiaćielá / ábo z-wianußkami / z-łáncußkami ná przyiaćielá. Otoż nie wielka to Filozofia: táka bywa poſpolićie drogá Viri in adoleſcentia. A przećie Sálomon ták máłey rzeczy zgadnąć nie może: prorſus ignoro. Czyli to tu niechćiał Sálomon wyrázić ingenium młodych ludźi: że to oni / kiedy gdźie idą / ták idą że ich trudno poſtrzec / ślad mylą; że to oni ſwoie drożki odprawuią chyłkiem / tyłami / pśimi kątámi / żeby nikt nie poſtrzegł. I dla tego też Salomon / iáko Pan Oyćiec / ábo kto inßy / do kogo to należy / muśi mowić / penitus ignoro: ia nioczym niewiem. Ale ia nie rozumiem / żeby dla tego Sálomon mienił ſie być ignorantem viæ viri in adoleſcentia: boć to im i nawietßa dexteritas poſpolićie nie pomaga; przećie ſie Sálomon dowie / choćby oni niewiem iáko ślad mylili; á dowiedźiawßy ſie zgáni: powie in tertio tono: Ado-

Prou. 30.

Prou: 22. lescens juxta viam suam, etiam cùm senuerit, non recedet ab ea.
Za i do rozgi sie Salomon rzuci: Virga disciplinæ fugabit eum.
Musi tedy być/ że tu Salomon nie mowi o drożkach młodych ludźi/
ktorych i oko ludzkie ladá dziecina/ ladá syndyczek postrzec może. Sá-
lomon tych drożek rozumieć nie mogł/ po ktorych zodzámi/ chetkámi
swymi człowiek młody biega: Viam viri in adolescentia penitus
ignoro. Affectus desiderij, sicut efficacior est ad salutem, sic & ad
perniciem ipsa est via viri in adolescentia post concupiscentias su-
as euntis, via penitus ignorata: mowi Galfridus. Lucanus też mo-
wi: Adolescentia ingeniosa malitia: Fantazyyká záwsze ta i wszędźie
biega. Z-kad to ia do rzeczy moiey biorę/ że poniewaz adolescentia
ingeniosa, tak częstymi włoczęgámi sie bawią: nie dźiw/ iezeli też cho-
roby iákiey zárwą. Napádnie młodźieniaszek na taki dom/w-ktorym to
iest łożna chorobá/ w-ktorym ten i ow steka: In tenebris stravi lectũ
meum. A że po prostu rzekę/ nápadnie na dom iaki zepsowány/ w-
ktorym cnoty zá pieniądz nie masz; to też choroby zarwać cokolwiek
muśi/ to też i on leży. Napadnie mobile ingenium, ná dom iáki
powietrzem zárażony/ gada z-domownikámi nieostrożnie/ weźmie fán-
czyk iaki/ abo chusteczkę/ ábo co inszego: alić on powietrza zárwie/
álić źle. Záiedźie sobie mobile ingenium in regiones longinquas; alić
mu sie powietrze mieni/ alić on na żołądek steka/ fame pereo. Ná-
padnie ná piekno iaką winniczkę/ na udátne drzewko: ułakomi sie ná
iagodki/ ná iabłuszka/ obiełka sie nimi; alić on ná gorączkę steka. owo
zgołá młody sie nie szanuiąc/ włocząc sie tám i owdźie chetkami swymi/
prętko choroby zarwie. Nie dźiwuie sie tedy i dźiśieyszemu Krolewi-
cowi/ że chudźiątko choruie; bo mobile juvenum ingenium; uno-
śiły go młode chetki tam i owdźie/ kręćił sie ták motowidło iákie/ nie
respektował na stan swoy/ dał sie namowić rowiennikom: i dla tego
też zárwał gdźieś czegoś/ muśi po niewoli ná łożku leżeć/ kiedy niechćiał
z-dobrey woli w-domu śiedźieć: I wpadł widzę w-tákie terminy/ że
Oyćiec boi sie on: Priùs quàm moriatur: co moment wygląda śmier-
ći. Nie máiąc mu tedy za złe/ iáko to młodemu/ trzebá sie mu było
o doktorá iákiego co prędzey postarać. Widzę że ćięzką ma gorączkę/
znáć że sie szkodliwych humorow weń nábrało/ ktorych ćiepło przyro-
dzone strawić nie mogąc/ i od nich sie odbijaiąc/ na serce bije; ktore
rospaliwszy/ z-niego ná wszytkie insze członki ogień zapuszcza. Po-
dobno patrzał Krolewiczek gdźie nie potrzebá: gadał co nie potrzebá/
co nie potrzebá myślił; i tak od natkánych przez zmysły humorow zápa-
lić sie muśiał: i przeto letaliter stękáć muśi. Dobry podobno be-
dźie on Doktor/ ktory Vniversaliter recepte ná choroby dźiećinne ná-
pisał: Stultitia colligata est in corde pueri, & virga disciplinæ fu-
gabit eam. Chceszli uzdrowić młokosá/ kiedy mu serduszko głupieć
od gorączki pocznie/ kiedy mu sie będźie chćiáło czego nie potrzebá:
uczynże lekárstwo z-brzozy; á pewnie virga disciplinæ fugabit eam,
ozdrowieie. Otoż dobry to podobno Doktor; w-lekarstwo i dobre i
łácne preskrybuie. podobnoć nie smáczne/ ále przećie dobre. Więc toż
ma zalecenie od Ambrożego S. ktory o náwroceniu Páwłá S. mo-
wiąc: Et quia adolescentes magis metu, quàm ratione avocantur
à vitio: adhibuit stimulum, & miseratus admonuit ne &c. Czyni
mi też kredyt ieden pácyent/ ktory dźiękuiąc Pánu Bogu że go w-cho-
robie

robie iedney śmiertelney ratował: Morti non tradidit me: Záchoro- Psal: 117.
rzałem był ná śmierć / ále mie Pan Bog ratował żem przyszedł do siebie.
Coż to tákiego zá lekárstwo było? To go pewnie dyeta leczyl?
prawdá / było i to lekárstwo: Humiliabam in jejunio animam me-
am. Ale nie iemu przecie zdrowie przypisuie. To podobno kazał mu
Pan Bog mutare auram? i to było / mansit in solitudine, sam o so- Psal: 54.
bie mowi. To podobno częstych balneationes kazał záżywać? było i
to; owo powiáda / że z-łez własnych wanne sobie czynił: lacrymis me- Psal: 6.
is stratum meum rigabo. A przecie nie to go uzdrowiło. Coż tákiego?
Castigans castigavit me; dał mi użyć brzozowego lekárstwá / ták roze Psal: 117.
Wiedenskiey / álić ia zdrow: & morti non tradidit me. Chorował
też ono Pharao ná ciężką iakoś chorobe; serce mu iák kámien stwár-
dniało było: Induratum est cor Pharaonis: trzebá go było zleczyć. Exod: 7.
Posłał Pan Bog ná to medyká Moyzeszá do niego: Z-iákimże lekár-
stwem? Po długich i odważnych lekárstwach / przyszło do rozgi: Tolle
virgam tuam: Nie pomogłá száráncza? Tolle virgam tuam. nie po-
mogły grady / pioruny? więc Moyzeszu do rozgi Tolle virgam tuam.
I sprawił to tym lekárstwem / że sie o to przecie Faraonowi ná zdro-
wiu polepszyło / zmiekczało twarde serce. Potrzeba tedy / kiedy táki
Krolewiczek zárwie gdzie czego / postrzeże Pan Oyciec / abo Pani Má-
tká że w-gorączce ládáco gada / to i owo co nie przystoi czyni; więc /
niechodząc do Apteki / Krolewiczká rozgą / á nie popráwi sie zá pier-
wszym razem? więc i drugi / i trzeci / i dziesiąty: á pewnie gorączká
ustánie. Nie pomogą pioruny / puki / huki? nie pomogą żaby / száran-
czá? więc Tolle virgam tuam. Ale to pewnie medyk ciężki / surowo
prespkrybuie recepte? podobno to ná Krolewiczká twarde lekárstwo?
Więc też dawne ono iest principium, że Ingenui ingenuè tractandi:
może to podobno / w-szláchecKim młodzieniászku więcey spráwić gła-
szcząc / niżli bijąc: á do tego / rozumiem że to Pánie iuż z-rozgi wyro-
sło. Nakoniec wiem / że Elizeusz Prorok lecząc synaczká gospodyniey
swoiey / nie wiele wskorał.

Poszukaymyż drugiego medyká. Ozywa sie tám ieden Galen
z-recepto rozumiem nie złą: Ne moriaris in tempore non tuo: żebyś Ecclesi: 7.
sie przed czásem z-świátem nie pożegnał / żebyś z-choroby powstał / u-
czyńże ták: Noli esse stultus: nie bądź głupim. Nie rozumiałem ia te-
go / żeby też to Stultitia do śmierci / á przeciwnym obyczaiem / żeby mą-
drość do długiego żywota pomagałá; boć wiele iest tákich / ktorzy sie
nie wiele w-szkole uczyli / ledwie czytáć umieią: á przecie swego sie wło-
su doczekiwaią. A ci záś / ktorzy nád ksiegą ustáwicznie kawęczą / po-
spolicie szukáiąc biedney mądrości / głowę sobie łamią / i przed czásem
umieráią / In tempore non suo. A przecie to ten medyk powiada /
Ne moriaris in tempore non tuo, noli esse stultus. Czyli to tu on nie
mowi de morte civili? że to pospolicie stultus, ták umárły ná świe-
ćie / żyie iákoby go też nie było: mieszká w-máietności swey iák w-gro-
bie / nie pokaże sie ná seymik / áni ná pogrzeb / áni ná wesele: boi sie że-
by go ná tákie Quanquam nie záproszono / abo ieżeli sie też pokaże / stá-
nie zá trupá / ták wiele będzie mowił iákoby też był trupem; owo zgo-
łá mortuus civiliter stultus. A kiedy záś u kogo będzie głowa / gdzie
sie ieno pokaże / záraz go znáć / przy ziázdach znáć / w-domu przyiaciel-
skim iest kogo słucháć; bo uczył sie dobrze / nie iest stultus; wiedzą o

 nim lu-

nim ludźie/ co żywo chwali. O toż to tu podobno politicam doctri-
nam namienia Ecclesiastes tym/ ktorzy chcą eminere in republica,
służącą. O toli dobrzeby tego medyka do chorego młodźieniaszka zá-
ćiągnąć. Choruie nieboraczek ná gorączkę/ zbiera mu sie na śmierć
tempore non suo; więc Pánie młodyześćie stultus, chćieyże ieno mieć
głowę z-sobą/ wiedz co sie też to dźieie z-tobą/ czego sie też to pożą-
dliwostki twoie napierały/ iednego robáctwa/ iednego śćierwu: No-
li esse stultus; á pewnie nie umrzesz. Nie omylna to prawdá/ że to pra-
wdá/ że człowiek zá pożądliwośćiami idąc/ á że rzetelniey rzekę/ ćielesny
iest stultus, głupi/ grubian wielki. Owo udał sie był zá chetkámi swy-
mi in regiones longinquas synaczek marnotrawny: nie ieden tylko ty-
siączek na niewstydy swoie łożył/ ale wszytko dźiedźictwo precz rozsy-
pał; i wszytko przemárnowawszy/ álić on idźie do młota/ ie ze świniá-
mi z-koryta. Co to iest? i nie mogłże sobie ludzkiego pożywienia do-
stać? mogłci robić ná sztukę chlebá: bo był młody/ mogł cepami młó-
ćić/ á przynamniey świnie pasąc mogł mieć podobno tę zapłatę od Pá-
ná że mu kęs chlebá potkniono. Abo też/ ieżeli do tego przyszedł/ że
nic robić nie mogł: mogł przynamniey/ gdźie śiedząc przy kośćiele że-
bráć. A czemuż sie udał do koryta/ do świni? Czyli to podobno ták
był obmierźił wszytkim ludźiom z-swoimi niecnotami/ że nań wszyscy
plwali ják ná psá? I ci nawet/ z-ktorymi bankiety stroił/ poyrzeć ná
niego nie mogli: bo tanquam jumentum computruit in stercore
suo. Dobrać to podobno przyczyna: boć to ludźie we wstydźie nieo-
strożni/ nie tylko Aniołom ták są obmierźli/ że przed nimi ućiekáć mu-
szą; ale i ludźiom. I dla tegoć o tákich mowi Duch Swięty: Qui
Thren: 4. nutriebantur in croceis, amplexati sũt stercora. Przyrownywa ich do
owych ludźi/ ktorzy sie owo tákim gnoyskiem przyrzucą/ i ręce/ i gę-
bę/ i nogi/ i suknie gnoiem śmierdzą. To też ták ludźie niewstydliwi/
káżdemu dobremu śmierdzą/ káżdy sie ich chroni/ káżdy ie od śiebie
odgania. Otoż też podobno i tego śmierdźiuchá co żywo od śiebie od-
pychało/ wszyscy sie nim brzydźili: i dla tego/ pożywienia mieć nie mogł/
Ale rozumiem żeby przynamniey u sobie rownych niecnotow kęsa chlebá
mogł dostáć; czemuż sie tedy do młota udał? Wiećie czemu? bo stul-
tus, odmienił sie w-wieprzá/ zwieprzał był wszytek/ i dla tego udał sie
do młotá/ choć mogł mieć co inszego; Stultus, nie stáło go ná ták wie-
le rozumu/ żeby ludźi o chleb prosił. Patrzećież ieno/ iáko to przy ćie-
lesnych gorączkách stultitia sie wiąże. Co rozumiećie czemu ono Chry-
stus błogosławieństwa ludźiom rozdáiąc w-Ewánieliey/ Beati, beati:
Matth. 5. o sámych czystych to powiedźiał/ że Deum videbunt? Beati mundo
corde? quoniam ipsi Deum videbunt. Co to iest/ czemu nie rzekł:
Beati pauperes: quoniam ipsi Deum videbunt: ábo Qui persecu-
tionem patiuntur, ábo Qui lugent, &c. &c. ale Mundo corde? Po-
dobno dla tego/ że to Bogá widźieć wielka iest Filozofia/ wielka Theo-
logia: trzeba to mądrey głowy na to/ głupi tego ták subtelnego nie
poymie; i dla tego áni pauperes spiritu, áni qui lugent, áni qui per-
secutionem patiuntur, ieżeli nie będą przy tym wszytkim mundo cor-
de, Bogá oglądáią. Bo káżdy káżdy bez tey czystośći sumnienia/ stul-
tus, głupi. Głupi tedy káżdy/ ná gorączkę ćielesną choruiąc/ i dla tego
nieboże Krolewiczku ieżli chcesz ozdrowieć/ ieżli niechcesz umrzeć/ Noli
esse stultus. Pomyśl ieno sobie/ co też to iest zá rozum/ bydlęcymi sie
pokarmy

pokármy karmić? być iednym wołem / oſłem! co to zá rozum / zá kro-
pelkę mizerney roſkoſzy / nieprzebráne morzá gorzkiey żołci ſobie záſłu-
żyć? Kiedybyć to przynamniey ták záwſze być mogło / iáko teraz; żebyś
mogł ná wieki przy pieſzczotách twoich zoſtáć; toby przećie iáko táko
było. ále gdyżći te ſmáczne iágodki / te miodowe plaſtrzyki śmierć od
geby odeymie / i gorzkim piołunem miáſto nich nakarmi / co zá rozum
ták bárzo ſtáć o nie? Nie bądźże proſtakiem / moy miły Krolewicu:
Noli eſſe ſtultus. Noć ſobie czeſto z-onymi pánienkámi świetymi / kto-
re ſie raz iednemu z-naſzych pokazawſzy śpiewáły: Divina res eſt caſti-
tas: ſed majora ſunt præmia, quæ continenti dat Deus. Pogladay
ſobie w-niebo / że to tám Torrente voluntatis Bog tych poić bedźie /
ktorzy o te fráſzki ćieleſne nie dbáiąc / do niebá ſie ná pieſzczoty chowáli;
Noli eſſe ſtultus, ne moriaris in tempore non tuo. Jeżeli chceſz
wſtáć z-gorączki / nie bądźże głupim; Dobry to podobno Doktor; ále
mi ſie nie zda / żeby miał tego paniećia leczyć. Rozgniewałby ſie pa-
niątko / gdyby mu głupſtwo zadał; boć to i młodźi czáſem rádźiby
mieli eſtymácyą mądrości: i gniewáią ſie / kiedy im kto rzecze: Noli
eſſe ſtultus, proſtak z-ćiebie / nie umieſz: otoś napiſał ſolecizm / á po-
dobno nie w-Grámátyce ále gdźie wyżey.

Poſzukaymyż ieno ieſzcze kogo ſpoſobnieyſzego. Powiáda S. Cypryan
że Mágdálená Swietá / kiedy chćiáłá z-długiey oney gorączki / ná kto-
rą chorowáłá / powſtáć: tákie ſobie lekárſtwo ználázłá: Si totam me-
am faciem quaſi ferream aut æneam non reddidero, ſalvari ex tur-
pi inundatione laſciviæ meæ non potero: mowi ſámá do śiebie: Je-
żeli ſie o to nie poſtáram / żeby twarz moiá ſtwárdniáłá iáko iáka miedź
ábo żelázo: nie wſtánę z-choroby. Dźiwne iákieś do powſtánia z-cho-
roby remedium! Niſi faciem meam reddidero ferream, aut æne-
am. J owſzemćbym to ia ták rozumiał / że ieżeli Mágdáleno chceſz ſie
popráwić / trzebá żebyś ſobie z-Jobem mowiłá: Nunquid caro mea
ænea? czyli to gnáty moie ſą miedźiáne / że ſie ogniow piekielnych nie
boię? i będęż ia mogłá / będąc ćiáłem ćierpierliwym obłożona / wyćier-
pieć one meki / o ktorych nam w-piekle powiádáią? Zárobiłám ná nie
ták czeſto; á ſtánieſz mi ſkory ná ich wytrzymánie: Nunquid caro
mea ænea? A iákoż to ty chceſz w-żelázo zmienić twarz twoię? ćić to /
ktorzy o pokućie nie myślą tákie media do uwiárowánia ſie w-ſwoich
niecnotách wynayduią / rozumieią że żeláźni / miedźiáni / że nic ćier-
pieć nie mogą. Czyli to tego remedium nie ták rozumieć trzebá? Po-
dobno to ſobie myśliłá Mágdálená; tom ia do tego czáſu o to ſie ſtá-
ráłá / żeby twarz moiá iák złoto ſie połyſkowáłá / pſtrzyłam ią / wy-
ćiągáłám ią / kiedybym mogłá w-złotobym ią byłá obroćiłá; i dla te-
go też źle było / nie iednegom zwiodłá / otoż tego konſeqwnie potrzebá /
ieżeli ſie chcę popráwić / Niſi faciem meam ferream aut æneam red-
didero, ſalvari non potero. trzebá żeby to złoto piekne żelázem było /
żeby ták iáko podkowá u koniá / ábo ſzyná u kołá twarz moiá było: á
podobno ſie ná mię ludźie / nie ták iáko przed tym / kłániáć będą. Do-
brać to podobno interpretácya; boć to kiedy to twarz będźie aurea,
kiedy ták wiele pieniedzy ná iey malowánia wynidźie: źle bywa / ſalvari
ex inundatione laſciviæ meæ non potero. J dla tegoć owo one
Swiete Pánny / żeby tey choroby uſzły / twarzy ſobie ſzpećiły / to noſy
ſobie urzynáły / to oczy łupiły / iáko uczyniłá S. Lucya Mniſzká iedná /

według powieśći Iacobi de Vitriaco, & Ioannis Moſchi. Dobrá
to tedy interpretácya: ale ia na niey nie przeſtáie. Wiec podobno tá
ieſt interpretácya/ iezeli twarz twoiá nie ſtwárdnieie tak zelázo/ iák
miedź/ iezeli nie ſkamienieie/ iezeli oczy/ tak iáko i przedtym wáłeſáć
ſie bedo/ iezeli z okná wyglądáć bedo/ iezeli oczy wyśćibiwſzy ſie z-o-
kná/ ná drugo abo trzecio kámienice zabiegáć bedo/ iezeli nie ſłowy/
ále mruganiem wołáć do śiebie bedo: Salvari ex inundatione laſci-
viæ non potero. Jezeli iezyk poſtáremu bedźie ták ná kołowrocie/
bedźie ſie obrácał/ nie bedźie ták ſztuká miedźi/ abo zelázá w gebie le-
zał; ſalvari non potero: nie ozdrowieie. Dobra i to interpretácya:
kiedy to twarz bedźie woſkowa/ ſolubilis in riſum, bá i indźie mobi-
lis: bedo mrugánia/ poglądánia; to tam nie bedźie zdrowia. Dobra
tedy i to interpretácya/ ále do niey ieſzcze iedne przydam. Podobno ſo-
bie rokowáła Magdalena; moy miły Pánie/ iákom ia tez to pretká
była do niecnoty? czyniły zemno nieprawośći moie co ſie ieno im podo-
báło ták z-woſkiem tákim: ulepiáły ze mnie co zywnie chćiáły/ otoz tez
teraz ſtáne ſie im twárdo/ iuz tez twarz moiá bedźie ferrea, ænea: iuz
ſie tez i namocnieyſzemu nieprzyiacielowi odeyme/ zelázem/ miedźio be-
de/ nie poſtrzeli mie ſtrzáłeczkámi ſwymi bezecny Cupido; owo zgo-
łá/ zelázno ná potym Magdaleno bede/ iezeli chce ozdrowieć. J zda mi
ſie ze iey to remedium nie máło pomogło: ozdrowiáłá z-gorączki Má-
gdálena/ popráwiłá ſie; Coz iey do tego pomogło? facies ferrea. Nie
to/ ze zá grzechy płakáłá; boć wiele ieſt tákich/ ktorzy nápłakawſzy ſie
zá grzechy do woli/ znowu ſie do nich wracáio. nie to/ ze oleiek drogi
wylałá ná głowe Chryſtuſowo; boć wiele ieſt tákich/ ktorzy iáłmuzny
dáio/ á przećie ſzpetnie bezecnie zyio. nie to/ ze iey Chryſtus rzekł: Re-
Luc: 7. mittuntur tibi peccata tua; boć wiele ieſt tákich/ ktorzy ták czeſto
rozgrzeſzenie ná ſpowiedźi otrzymawſzy/ do ſwego ſie wracáio. Coz te-
dy tákiego iey pomogło? facies ferrea: ze mocnym poſtánowieniem
ná wſzelákie ſie grzechowe záſtrzáły uzbroiłá. Dobre to tedy podobno le-
kárſtwo bedźie ná chorego Krolewiczká/ facies ferrea: niech ſie ieno
ſtáwi twárdym/ zelaznym/ miedźiánym ná wſzytkie podußzenia nieprzy-
iaćielſkie: zeby to przy cnoćie ták mocno chćiał ſtáć/ zeby go zadna rzecz
ták miedźianego muru obalić nie mogłá/ pewnie do śmierci nie przy-
dźie. Co rozumiecie/ co tez pomogło Jozefowi Pátryárſze do tego/
ze ſie zwieść nie dał niewſtydliwey Pániey ſwoiey? Ciezkieć to tam by-
ły námowy/ ſrogie uprzykrzenia ſie; á przećie Jozef Jozefem. á to po-
mogło/ ze byłá facies ferrea, ze ták bárzo był ſtwárdniał/ ná te brzy-
dkie lubieznośći/ ze ſie áz pytał: Quomodo poſſum hoc malum fa-
Gen: 39. cere? Ale moze ſłowko przemowić: Quomodo poſſum facere ma-
lum hoc, facies ferrea. Ale Páni proſi? ále Páná w-domu nie máſz?
ále cie zbogáći zá to/ Quomodo poſſum facere malum hoc? ále cie
oſkárzy do mezá/ kálumnia twoiá bedźie/ w-wiezieniu pewnie zginieſz?
Quomodo poſſum facere malum hoc? Niech to Páni moiá ſkałom
mowi/ abo debom tákim: predzey to one uczynić mogo: nizeli ia: Fa-
cies ferrea. Rad ſie ia bede przypátrował ná Sądźie Bozym tey ze-
laznev twarzy: rad bede widźiał/ iákie tám weſele wybiiáć ſie ná niey
bedźie/ táka tám iáſność okrywáć io bedźie/ iáko tám to zelázo w-pie-
kne złoto przemieniáć ſie bedźie. Toz pomogło i S. Auguſtynowi/ ze
mu do śmierci w-złych nałogach nie przyſzło; kiedy ſie ſercem do Páná

Bogá obroćił/ i wſzytkim roſkoſzom ſłużbe wypowiedźiał: kuśiły ſię o niego złe namietności iego/ zábiegáły mu w-oczy iáko ſam powiada/ chwytáły go zá ſuknią/ chćiáły go przy ſobie zátrzymáć: Sicciné nos deſeris? wołáły. A Auguſtyn iákoby był żeláznym/ nic: iákoby też żelaznemu ſłupowi mowiły: Facies ferrea byłá/ dla tego też ozdrowiał. Dobreby to było lekarſtwo ná Krolewicá tego/ gdyby go chćiał zażyć.

Ale wątpię bárzo; boć to bárzo trudno ná dworách o faciem ferream; woſkowi to tám ná te rzeczy bywáią ludźie nie żeláźni. Więc też żeláżne lekárſtwo dawáć Paniećiu bogatemu ták ſtruſowi takiemu/ nie grzeczy; ráczeyby mu dáć lekárſtwo z iákich perel/ dyámentow. Przypomniećby mu co o iednym paniećiu niebieſkim powiadáią/ że Omnis lapis pretioſus operimentum ejus; i że i on w-tákiey że bárwie po śmierći chodźić będźie/ ieżeli czyſtym będźie. Przypomniećby mu one perły/ z-ktorych brámy miáſtá niebieſkiego ſą wyſtáwione: że w-nich po śmierći mieſzkáć będźie/ ieżeli czyſtym będźie. Otoli ia rozumiem/ że i to ták drogie lekárſtwo mało co ná tę gorączkę pomoże. A że prawdę powiem/ nie máſz podobno ná świećie lekárzá/ ktoryby tę chorobę mogł zleczyć/ okrom ſámego Chryſtuſá/ Deſcende prius quàm moriatur filius meus. Nie ládá ono byli Hipokráteſowie/ nie ládá Galenowie/ ktorzy leczyli Bábilonią: á przećie wiele uczyniwſzy/ ták wiele áptek wyprożniwſzy/ uzdrowić iey nie mogli: Curavimus Babylonem, & non eſt ſanata: derelinquamus eam. Ierem. 51.

Podobno tedy/ nie báwiąc ſię dłużey inſzymi lekárſtwy/ muśi do twego Deſcende. Pánie udáć ſię: muśi twoie deſcenſy à ſummo cælo ad inferiores partes, temu choremu przypomnieć: muśi mu mowić że ćiało náſze ludzkie ták ieſt od Bogá uſzláchcone/ że áż do złączenia ſię z Náturą Boſką w-iedney perſonie ieſt przypuſzczone; i dla tego godnáby rzecz/ tego pokrewnego Boſkiego ſzánowáć/ godnáby go po beſtyálſku grubymi potráwámi nie obtykáć. Ná poſzánowánie ćiało ludzkie od Aniołow w-niebie/ ma i od ſámego Bogá/ bo ná práwicy Oycowſkiey poſádzone; niechże i od nas ludźi tych deſpektow nie ćierpi/ żebyśmy go ſwoimi ſłodźinámi kármić mieli. Muśi podobno ná łożeczku tego młodźiáná/ máluchnego Páná Jezuſá położyć/ żeby ſię mu przypátrzył/ iáko to Bog ták wielki ad tantam deſcendit humilitatem; w-máluczkim ſię ćiałeczku zámknął/ żeby go ſwoią obecnośćią poświęćił/ żeby mu poſzánowánie u ludźi ziednał/ żebyśmy ſobie z-ćiałámi naſzymi poczynáli iák z-monſtráncyámi. muśi mu ná rękę złote dźiećię położyć/ iák liliową rowiánéczkę; niechże ią ſobie wącha/ niech co chce z-nią czyni/ á záli go od tego niebieſkiego zápáchu gorączká ominie: á zá rzeczę: In odorem unguentivum tuorum curremus: Zá tobą/ dobry JEZV ná potym chodźić będę/ tobą ſię mey kwiatećzku ćieſzyć będę/ odbieżawſzy beſtyálſkich roſkoſzy. Rozumiem ia/ że lepſzego hámulcá ná uzdrowienie pożądliwośći być nie może/ iáko to Deſcende Chryſtuſowe/ że ćiało náſze z-Boſkim ſwoim złączył: Meritò dicitur Dei filius ventus urens: quia nihil eſt quod adeo debeat in nobis nociva urere, ſicut memoria Incarnationis. mowi Stephanus Cantuarienſis. Máią w-poſzánowániu ludźie mądrzy chleb proſty: kiedy ktora odrobiná ná źiemię pádnie/ z pocáłowániem podnoſzą; á to dla tego/ że z-chlebá ćiało Chryſtuſowe przy ołtarzu ſię ſtawa. á iákoż nie ma człowiek ćiáłá ſwego ſzánowáć/ ponieważ go Bog záżył

ná oblecżenie Syná ſwego / Et homo factus eſt. J godnaż rzecż te koßtowne perly / te dyámenty przed świnie rzucáć? Co rozumiecie / gdyby tez tu miedzy wámi ſtánolChryſtus iákoKrol chwaly w-ßácie iá- kiey krolewſkiey / ktoraby ſie od złotá / od perel / od dyámentow po- lyſkowálá: ábo tez w-owey ſwoiey ßáteczce / ktora kiedyś ſtálá ſie biala iáko śnieg ná gorze Tabor; czyliby tez obral ſie ktokolwiek z-tey gro- mády / żeby na one ßáte plunol / ábo ia blotem iákim / ábo mázio / ábo inkauſtem czarnym / ábo co wietßa ſmrodem iákim ßpetnym śmial popluſkáć? J ieżeliby ſie ktory nieroſtropny młodźik tego poważyl / czy- libyście mu wßyſcy zá złe nie mieli? czylibyście nań / Co czyniß? nie krzykneli? Myślćie ieno ſobie / ieżeli nie toż ſie własnie dźieie kiedy lu- dźie nieoſtrożnie zá namietnośćiámi ſwymi idocy / ćiálá ſwoie roſkoßá- mi mázo. Wźiol ná ſie Bog ćiálo naße iák ſukienke iáko: i śiedźi w-tey purpurze ná prawicy Oycowſkiey. i bedźieß śmial ktory Krolewiczek / ktory mlokoſek ná nie ábo plunoć / ábo to pomyiámi iákimi polać / ſmro- dem brzydkim ſprofánowáć? A przećie ten ták wielki deſpekt ćiebie / Krolu chwaly od niemodrych potyka; w-pomyiách te zánurzáio ßátecz- ke twoie. Byli kiedyś ták bacżni ná ſukienke twoie żolnierze żydo- wſcy / że iey dla poßánowánia iákiegoś rzezáć ná ßtuczki niechćieli; á te- raz tey dyſkrecyey Pánie Jezu ná świećie o málo! ledwie ſie dźiecko od źiemie podnieśie / ledwo ſlowo przemowić umie: á iuż ßáteczke twoie deſpektuie. A chceßże / moy mily chory Krolewicu / tego lekárſtwá / czy niechceß? á nie dármoż ſtrapiony Oyćiec z-námi mowić bedźie: Deſcende prius quàm moriatur filius meus? á obchodźi ćie to / że Bog niezmiernego máieſtatu deſcendit de cælis, & incarnatus eſt de Spiritu ſancto, & homo factus eſt: że to twoie ſpalone ćielſko ná Bogu i bylo i ieſt? Jeżeli mu ſie tego lekárſtwá niechce / ty go wćielony Boże záleć: záleć iák możeß nalepiey / oſlodź cukrámi twymi niebieſkimi: á uzdrowiß dźiśieyßego młodźieniaßká. Nie len ſie iść do drugich / ktorzy ná tez chorobe ſtekáio; żebyśmy z-rádośćio uſlyßeć mogli / Et ſanatus eſt puer in illa hora. Vczynilem tedy com obiecal / do Krolewicá chorego rożnych Doktorow wodźilem; ále obaczywßy że nic pomoc nie mogo: przywiodlem Deſcende Chryſtuſowe. Ktoremu cześć i chwalá: Amen.

NA XXI. NIEDZIELĘ PO SWIĄTKACH.

Oportuit & te miſereri conſervi tui, ſicut & ego, tui miſertus ſum. Matt: 18.

WJelka poćiechá czuiocemu ſie do wielkich długow człowiekowi / ſlyßeć o tákiey indulgencyey miłośiernego Kredytorá / że go ze wßytkich długow kwituie: Omne debitum dimiſi tibi: i iednego ßelożká upomináć ſie od ćiebie nie bede: dimiſi: à dimiſi dla tego tylko. Quia rogaſti me. nie ześ ſie

dal rze=

dać rzecząc dla mnie/ żeś z-nieprzyiacielem dobrze ſzedł zá łeb dla mnie/ nie dla tego żeś mi co dobrego uczynił; ále Quia rogaſti me, ná iedno słowko dług odpuſzcza/ Wielka tedy grzeſznemu pociechá debitorowi. o ták łáſkáwey kondonácyey ſłyſzeć. Ale to mnie trwoży że i ná przeciwko dłużnikom náſzym tákieyże induliencyey Bog záżywa: każe żebyśmy ták ochotnie/ ták czeſto/ owo zgołá ták iáko i on/ długi náſze odpuſzczáli; i árgumentuie ſobie przeciwko nam/ w oſobie niemiłośiernego sługi Pan Bog; Omne debitum dimiſi tibi. Prawda Panie: á coż z-tego? Nonne ergo oportuit & te miſereri conſervi tui? iam odpuścił: toś i ty miał odpuścić. Wiadomo dobrze Teologom/ iáko to Pan Bog długi grzeſznikowi odpuſzcza/ że to on czyni non per extrinſecam condonationem ále per gratiæ infuſionem, przez wlanie ná duſze ludzką łáſki ſwoiey. zá ktorą to idźie/ że człowiek ſtáie ſie hæres regni cæleſtis, filius Dei, particeps divinæ naturæ: ſtáie ſie dźiedźicem krolestwá niebieſkiego/ Synem Bożym: i ták/ kiedy P. Bog człowiekowi i namnieyſzy iáki dłużek odpuſzcza: ták mu odpuſzcza/ że go záraz czyni ſynem ſwoim/ dźiedźicem niebieſkim/ drugim Bogiem. O czym ſłyſząc/ á iákoż ſie tu nie trwożyć? Ktoż kiedy ták iáko Pan Bog odpuſzcza/ winowaycy ſwemu odpuścił? To to Panie/ kiedy kto przeciw człowiekowi przewini/ zá żywe zábije: i trzebá mu z-roſkazánia twego wſzytke winę kondonowáć? to go záraz uczynić trzebá ſynem ſwoim/ to go dźiedźicem chwały ſwoiey/ to go záraz rowno kłáść z-kochánymi dźiatkámi/ to mu máietności zápiſowáć. to go participem naturæ uczynić/ do herbu przyymowáć? Panie/ wielkie to obligacye; ćiężkoć to człowiekowi słowo do drugiego przemowić/ ćiężko czápkę zdiąć/ dobre słowo o nim przed ludźmi przebąknąć/ kiedy co tákiego uczyni: á coż kiedyby to ieſzcze ſynem go ſwoim czynić/ máietnoſtki mu zápiſowáć trzebá było? dopieroż by ćiężko było. Wielka ono byłá przećiw nieprzyiaćielowi Lucij Cornelij Conſulis łáſkáwość/ że occiſi hoſtis corpus è tabernaculo ſuo amplo funere extulit, eam victoriam & apud Deum & apud cives minimùm invidiæ habituram credens, quòd plurimum humanitatis habuiſſet: iáko mowi Hiſtoryk Rzymſki; ále wietſza Boſka. Wielka byłá ludzkość Pompeiuſzowá/ że Tygránesá Krolá Armeniey zwyćiężywſzy/ In conſpectu ſuo jacere ſupplicem diutiùs paſſus non eſt; ſed benignis verbis recreatum, diadema quod abjecerat capiti reponere juſſit: certis rebus imperatis, in priſtinam fortunam reſtituit. Pulchrum eſſe ratus & vincere hoſtes, & facere: mowi tenże. Ale nád te wietſza ieſzcze przećiwko nieprzyiaćiołom tá/ o ktorey mowimy/ łáſkáwość Boſka. Ieſzcze ći miłośierni zwyćiężcy ſynámi ſwymi nieprzyiaćioł ſwoich nie czynili: ieſzcze im máietności ſwoiey nie zápiſowáli/ nie czynili hæredes, filios, naturæ participes. Trudźi mnie tedy to bárzo/ że Bog te ták wielką indulgencyą ſwoię zá modeluſz i wizerunk indulgencyey kłádźie: Omne debitum dimiſi tibi; nonne ergo & te miſereri oportuit conſervi tui? Ale troſzeczkę ſie rekolligowawſzy/ i w rzecz lepiey weyźrzawſzy/ to ia tylko z-tego modeluſzu do obyczáiow náſzych biorę/ i rozumiem że i ſam Bog czego inſzego po nas niechce/ tylko żebyśmy obaczyli z-kim ſymbolizuiemy/ kiedy długi kredytorom náſzym odpuſzczamy: że to coś Boſkiego/ nád ludźie/ ſámego Bogá w-tym emulowáć potrzebá/ kiedy przewinienia bliźnich náſzych mimo śiebie puſzczamy. Co żebyśćie

mi przyználi / bede chćiał o tey emulácyey z Pánem Bogiem miłośierne-
go człowieká mowić: pokazuiąc / że Boſka ieſt łaſkáwie ſie z-wino-
wáyeámi obchodźić.

Pátrząc ná náture i zacność cnot / ktore Pánu Bogu miedzy
wſzytkimi rzeczámi / ktore ſą ná świećie / precedere zjednáć mogą: Nie
rzekłbym ia / żeby łaſkáwość w-nim celowáć miáłá. Raczeybym te
ekſcellencyą przyznał Wſzechmocnośći iego / ktora z niſzczego ták wiele
rzeczy náczyniwſzy / niebo / powietrze / źiemie / i wode rozlicznymi oby-
wátelami oſádźiłá. abo Mądrośći / ktora modeluſz roboerney Wſzech-
mocnośći ták pieknego dźiełá podáłá. abo opátrzney Szczodrobliwośći /
ktora i ludźie i bydłetá ták hoynie w-rzeczy do żywotá ſłużące opátrzyłá.
abo inſzym iakim áttrybutom iego primas bym przyznał. Oto li to pe-
wna / że Miſericordia ejus ſuper omnia opera ejus. Tu ſie dopiero
Bogiem pokazuie / kiedy z człowiekiem miłośiernie ſobie poſtepuie.
Ták dalece / że ſtáry Tertullianus, niezwyczáyną w-Teologiey konklu-
zyą śmie ná świát wnośić: Patientiam, Dei naturam eſſe effectam:
że ćierpliwość Boſká odmieniłá mu ſie w-náture. J ták ponieważ na-
tura eſt principium motûs & quietis; Kiedy Bog człowieká karze /
coś przećiw náturze ſwoiey czyni: ták iáko z-nátury do dołu ćiągnący
kámień per violentum impulſum idźie w-gore. Szcześćie wielkie ná-
ſze / że ćierpliwość ták barzo nam grzeſznym potrzebna / ták ſie z-Bo-
giem pokumáłá / że mu ſie w-náture obroćiłá: Patientia, Dei natura
effecta eſt. i dla tego / ile widźieć moge / kiedy Pan Bog ſurowie po-
cząć ſobie z-ludźmi zámyślał / poſpolićie oſobe Boſką táił / Ne contra
naturam agere videretur. Przyſzedł był ono raz w-dom Abrahámá
Pan Bog w-oſobie trzech mężow / żeby trzy oſoby Boſkie przyzwoitym
obrázem wyráźił / i dał znáć Abrahamowi / że to Bog do niego przy-
ſzedł. Coż było po tey mánifeſtacyey / żeby to koniecznie Abrahám był
poznał że to Bog? Chcećie przyczyny? Oto tá ieſt / że z-wielką ſzczo-
Gen. 18. drobliwośćią / z-ſynem do Abrahámá przyſzedł: Habebit filium Sara
vxor tua: Chćiał żeby go poznał Abraham / bo mu wielkie dobrodźiey-
ſtwo miał uczynić / nieſpodźiewánym ſynaczkiem obeſłáć. i dokazał P.
Bog intentum ſwoiego: bo go Abraham iako Bogá przyiął / iak z-Bo-
giem rozmawiał: trzech widźiał / á iednemu pokłon oddawał. Wy-
ſzedł potym P. Bog od Abrahámá. Szli oni trzey mężowie ku Sodo-
mie: przyſzło wchodźić do miáſtá / iáko Piſmo powiáda: Venerunt
Gen. 19. duo Angeli Sodomam: Duo Angeli: á trzeci gdźie ſie podźiał?
wſzák ich trzech było u Abrahámá / trzey wyſzli / trzey ku Sodomie
poſzli? áż kiedy do miáſtá wchodźić / tylko dwá. á zwłaſzczá / że to
tám mieli ſie bezecni Sodomczykowie ná nich porwáć / mieli ich deſpe-
ktowáć; trzebáć to tám było gromádno ſtánąć. Námienia mi przy-
czyne mądry Origenes: Duo Angeli venerunt, quia perdere Sodo-
mam, & conterere eam venerunt: Dwá Anieli przyſzli / bo na zgu-
be przyſzli. kiedy dobrze czynić Abrahámowi trzeba było / ſam przyſzedł
Pan Bog w-oſobie trzech mężow; á kiedy karáć Sodome / więc dwu
tylko Aniołow poſłáć / ktorzy powiádáią o ſobie Lotowi / żeby ich zá
Bogá nie miał: Miſit nos Dominus ut perdamus illos. Sludzy śmy
Boży / przyſzliśmy ná ſkaránie miáſtá tego. J ták niechćiał P. Bog o-
ſobą ſwoią ná pokaránie złego miáſtá zſtepowáć / żeby one ognie z-nie-
bá ſpuſzczáiąc / w-perzyne niewſtydem zmázáne domy obracáiąc / nie zdał

ſie prze-

ſię przećiw Boſtwu ſwemu co wykraczáć. Ne contra naturam agere
videretur. Dáley: Co rozumiećie / kiedy owo P. Bog przyſzedł do
ráiu po grzechu Adámowym / chcąc mu dáć chłoſtę zá to / że przyká-
zánie przeſtąpił: czemu ſobie iákoś nie po Boſku ná pierwſzym wſtępie
począł? Począł wołáć po ráiu: Adam, ubi es? Azá to/ Pánie/ Boſka Gen. 3.
w-chrośćie ſię kryiącego nie doyrzeć? wſzakeś ty omniſcius? Nie zá-
kryiąć to przed tobą człowieká i nawiętſze mury / i nawiętſze gory / á
tu biedne liśćie przeſzkodząć żebyś go nie obaczył! Czyli to Adam przez
grzech ták bárzo był znędzniał / ták ſzczupláł / ták zmálał / że i oku Bo-
ſkiemu improportionatum Objectum ſtał ſię? Nie nagorſzać to po-
dobno rácya; bo grzech będąc purum nihil i grzeſznego człowieká ták
niſzczy/ że ſię ſtáie nihil, iákoby go ná świećie nie było. Záczym to idźie/
że ſię improportionatum Obiectum potentiæ cognoſcitivæ ſtáie
Ale czyli i teraz grzech poſtáremu iáko i przedtym nie ieſt nihil? á prze-
ćie grzeſzniká P. Bog doyrzy / iáko ſędźia winowáyce / iáko Pan prze-
winionego ſługę: nie ſkryie ſię mu od karánia. Wiec podobno tá te-
go rácya / ktorey fundáment mam w-piśmie: Czeſto ſię tám P. Bog
uſkarża ná grzeſznikow / że ſię z-nim iákoś po chłopſku / nieobyczáynie/
po grubiáńſku obchodzą: Verterunt ad me tergum: mowi. J ták Jerem. 2.
podobno i Adam / iáko to ieſzcze nie wielki polityczek/ nie uczył ſię oby-
czáiow po Włoſzech/ po Fráncyách/ z-grzeſzywſzy obroćił ſię też tyłem do
P. Bogá: i dla tego twarzy nie widząc/ nie poznał go Pan Bog: i
pytał ſię oń: Adam vbi es? Dobrá to rácyá; ále tá ktorą powiem
lepſza. Chćiał podobno P. Bog tym pytániem niewiádomość zá ſobą
ćiągnącym / Boſtwo ſwoie pokryć / i iákoby utáić: bo przyſzedł był
ná karánie; iákoby ſię obawiaiąc/ kiedyby winnego Adámá w-oſobie
Boſkiey karał/ Ne contra naturam agere videretur. J poſtąpił ſobie
w-tey mierze podobnym ſpoſobem/ iáko potym miał poſtąpić/zſtępuiąc
z-niebá ná świát przy wćieleniu ſwoim; iáko bowiem w-ten czás chcąc
po ludzku wiele złego ućierpieć/ á widząc że tego náturá Boſka znieść
nie może / áni bolow/ áni żadnych inſzych incommoda ćierpieć nie mo-
że: dlá tego Semet ipſum exinanivit formã ſervi accipiens: wźiął ad Philip. 2.
ná ſię táką poſtáć / ktora ćierpieć wiele złego mogłá: ták też i w-tym
karániu Adamowym / poniewaz patientia DEI natura effecta eſt:
Náturá iego Boſka / ćierpliwośćią będąc / áni karáć / áni gniewáć ſię
nie mogłá: muśiał ią niewiádomośćią pachnącym pytániem pokryć/ i
utáić/ Ne contra naturam agere videretur.

Nie odſtąpił od tego życia ſwego Bog wćielony Chryſtus. wie-
my dobrze że Apoſtołowie nie raz ná dobre nagány i ſtrofowánia Chry-
ſtuſowe robili: i dla tego też zá rożne wyſtępki rożne nagány odnośili.
Zgrzeſzył Piotr ćiekáwośćią/ pytał ſię o rzeczy/ do ktorych mu było nic: Ioan. 21.
Hic autem quid? i ſkarał go zá to Chryſtus: Vade poſt me Satana. Matth. 16.
Zgrzeſzył tenże nieufnośćią w-mocy Chryſtuſowey / kiedy ná morzu to-
nął; i ſkarano go o to: Modicæ fidei. Zgrzeſzyli Jan z-Jákubem ám- Matth. 8.
bicyą: chćiáło ſię im być Prymáſámi w-Krolestwie Chryſtuſowym: i Matth. 10.
zgániono im to: Neſcitis quid petatis. Proſtakowie z-was. Zgrze-
ſzyli Apoſtołowie wſzyſcy o nie potrzebne rzeczy Chryſtuſá pytáiąc/ i nie-
dbále ſię w-ſzkole iego ucząc; izgániono im to: Adhuc & vos ſine in- Matth. 15.
tellectu eſtis? Owo zgołá rożnie rożne defekty w-nich karano. Tráfiło
ſię też raz/że Jan z-Jákubem wykroczyli przećiwko ćierpliwośći: przy-

ßli do iednego miásteczká z-Chryſtuſem: Et non receperunt eum: Niechćiał ich nikt przyiąc do domu. rozgniewali ſie Apoſtołowie/ i rzekł do Páná: Domine, vis dicimus ut ignis deſcendat de cœlo: Widząc tedy te ták wielką cholerę Apoſtołow ſwoich Chryſtus/ rzecze: Neſcitis cujus ſpiritus eſtis: Niewiecie co zá duchá w-ſobie macie. Czemuż im ná tę ich cholerę czego inßego nie rzekł? abo/ Et vos ſine intellectu eſtis: abo Vade poſt me Satana: ále Neſcitis cujus ſpiritus eſtis? Mnie ſie zda tá być przyczyná/ że ći Apoſtołowie przećiwko obrázowi łáſkáwego Bogá/ ktory ná duſzách ſwych noſili/ w-ten czás nabárziey grzeßyli. zgrzeßyli/ kiedy ták ſurowie z-winowáycámi ſie obchodzić chćieli. i lubo to wßytkie inße grzechy obraz Boży ná duſzy pſuią/ ále gniew nabárziey: gdyż obraz tego ieſt/ ktorego Patientia natura effecta eſt. Niechćiał Krol náß obſadząc ſie piorunowymi dworzány/ mśćiwymi Apoſtołami: żeby ći/ ktorych miał zażyć iáko iákich inſtrumentow do náprawy świátá/ ſymbolizowáli łáſkáwośćią cũ cauſa principali, ćierpliwość w-náturę ſie odmieniłá! Dobył ono raz Piotr miecza/ chcąc bronić od łotrzykow Páná; obaczy go Chryſtus/ Ioan. 18. álić ſie náturá iego Boſka ozywáć pocznie: Mitte gladium tuum in vaginam: Pietrze/ day temu pokoy/ przy bokách Krolewſkich tácy zácinácze być máią: ia potrzebuię ſług ćierpliwych. A to iáko/ Pánie? wßákeś przed kilką godzin kázał ſie ſtáráć Apoſtołom o miecze? Luc. 22. Qui non habet, vendat tunicam ſuã, & emat gladium? á teraz kiedy przyßło záżywáć w-tákim rázie miecżá/ mowiß Mitte glagium in vaginam! wżdyć to miecz nie tylko ma pro forma leżeć w-pochwách/ ále kiedy tego ſłuſzna przyczyná/ ma też koło gęby nieprzyiaćielſkiey błyſkáć? Abo też to i Apoſtołowie pro forma tylko miecze noſić mieli/ táko owo teraz widzimy iáki táki ßable niewiem ná co noſi: nie ná wroble/ żeby ięczmienia abo pßenice nie pſowáły: nie ná chleb/ bo od tego ieſt noż: nie dla ćiepła/ bo ſie od ßable nikt nie zágrzeie; muśi być/ że pro forma, żeby u boku iák ná śćienie u łożká ßablá wiśiáłá? o toż podobno i Apoſtołowie pro ceremonia tylko z-mieczámi chodźić mieli; á kiedy ſie bronić przyßło/ wiec Mitte gladium tuum in vaginam, áni ich ruſzyć? Ale mie tá rácya nie convincit. Wiec pátrząc ná cyrcumſtáncye/ w-ktorych Chryſtus kázał ſie o miecze ſtáráć Marci 24. Apoſtołom/ że to tám w-ten czás było/ kiedy Cæpit tædere, pavere, & mæſtus eſſe: kiedy ludzkiego Chryſtus zákrawał/ ták człowiek ſmućił ſie/ teſknił ſobie: przychodzi mi tu rácya/ że Chryſtus iáko człowiek kázał ſie mieć do mieczow/ do obrony/ do rozlánia krwie/ kiedy Boſtwo iego onymi ſmutkámi/ boiáźniámi/ melánkolliámi/ iáko ſłońce obłokámi záßło było. Ale ſkoro przyßło do męki/ w-ktorey miał ſie pokázáć Deus Salvator, Zbáwićielem/ Odkupićielem? álić záraz Mitte gladium tuum in vaginam: poczęłá ſie w-nim odzywáć náturá; co przed tym náturá ludzka mowiłá: Qui non habet, vẽdat tunicã ſuam, & emat gladium: to teraz náturá Boſka rewokuie: Mitte gladiũ tuum in vaginã. Czemuż to? Patiẽtia, Dei natura effecta eſt, kiedyby to przyßło było ná człowieká/ toby tám mieczow dobywáć/ ſtrzeláć/ krew rozlewáć kázał; ále Bog ináczey: Mitte gladium tuũ in vaginam. Powiádáią o Wácłáwie Ceſárzu Rzymſkim i Krolu Czeſkim/ że dla wrodzonego okrućieńſtwá/ i chęći do przelánia krwie ludzkiey/ záwße miał przy boku ſwoim iednego kátá/ w-ktorym ſie

ták kochał / że dźiećiećiá iego był krzeſnym Oycem: á co wietſza/ ná ie-
dnym z-nim komu czáſem teżdźie nie wſtydźił ſie. i ták cżego Kśiążetom/
Márgráfom/ ſláchćie Niemieckiey nie czynił / to iednemu kátu czynił:
á to/ iż był wielkiey chęći do przelania krwie ludzkiey. O ják dáleko był
od nátury twoiey Boſkiey ten okrutny Tyrán/ wćielony Boże! u cie-
bie nátura Boſka ćierpliwość; á u niego nátura Tyránnia/ okrućień-
ſtwo; on gdźie ieno ſtąpił / ná rozlanie krwie ludzkiey chćiał pátrzyć:
á ty tylkoś obaczył w-ręku mśćiwego Piotrá miecz dobyty/ wołaſz:
Mitte gladium tuum in vaginam. Tacyć byli twoi áſſeſſorowie/ twoi
dworzánie. Obaczył raz wielki Annibal doł ieden wielki krwią Rzym-
ſką nápełniony: i rzekł do ſwoich weſołą twarzą: Pulchrum hoc
eſt ſpectaculum: Miło mi ná to dźiwowiſko pátrzáć. Nie zápłákał
okrutnik/ nie weſtchnął do niebá nad ták wielkim zboyſtwem; nie
rzekł żołnierzom ſwoim/ iuż też doſyć/ iuż też czás mieczom do pochwy.
á Bog wćielony kilká kropelek krwie z-Malchuſá ćiekącey obaczywſzy/
záraz/ Mitte gladium tuum in vaginam: chowáć miecz káże. ćierpli-
wych/ nie mśćiwych chćiał mieć dworzan. Miał to po rodźie od Oycá
ſwego niebieſkiego: o ktorym owo powiádáią/ że przed Maieſtatem
iego ſtoią Anieli ſkrzydláśći: Sex alæ uni, & ſex alæ alteri: Wſzytká Iſaiæ 6.
Krolá ták wielkiego áſſyſtencya Aniołowie ſkrzydláśći. A to iáko? Cant.
Wżdyćby to tu ármaty iákiey trzebá? ieżeli to lectulum Salomonis
ſexaginta fortes ambiunt: á iákoż bárźiey przyſtoi z dobrytym mie-
czem przy tronie Monárchy połyſkowáć ſię. Prawdáć że i Krolowie
źiemſcy miewáią przy ſobie ſkrzydláſtych iákichśi Seráfinow: ſtoią
przed nimi dworzánie z wáchlárzámi/ z kitámi; ále ći pennigeri an-
geli i żelázo przy boku máią. A przed Bogiem nic nie maſz tákiego. Cze-
muż? bo Patienta, DEI natura effecta eſt: żeby ſię to tam nikt
nie bał przyſtąpić do Bogá/ żeby wiedźieli ludźie/ że to ſtáć przed Bo-
giem ieſt/ ták ná namiękſzym pierzu leżeć. Owo zgołá/ że Bog łáſká-
wy/ ćierpliwy Bog niechćiał mieć inákſzey áſſyſtencyey: Mitte gladium
tuum in vaginam. nie z-mieczem Seráfinie przedemną ſtáć trzebá.
Z tego wſzytkiego táſna bárzo konſekwencya idźie/ że Boſka rzecz ieſt
łáſkáwie ſię z winowáycámi obchodźić. czego inſzego Bog czynić nie mo-
że/ gdyż Patientia, DEI natura effecta eſt: byłoby to przećiwko
náturze. J dla tego/ kiedy ſię kto naydźie miedzy ludźmi/ ktory to i ná-
wietſze urázy/ ktore go od bliźniego potykáią/ przepuſzcza; náturę
iákoś Boſką ná ſię bierze/ ábo przynamniey ſynem ſię Bożym ſtáie. Po-
wádźił ſię ono rázieden z-brátem ſwoim włáſnym: wołał nań z-wiel-
kim uprzykrzeniem: Redde quod pebes: Odday mi co mego/ wroć
mi Oyczyzne moię/ i nieſpráwiwſzy nic/ udał ſię do Chryſtuſa/ proſząc
żeby rzekł ktore słowo brátu/ żeby mu krzywdy nie czynił: Magiſter Luc: 12.
dic fratri meo, ut dividat mecum hæreditatem: Pátrzćież co mu
rzekł Chryſtus: Homo, quis me conſtituit judicē inter vos? Człowie-
cze/ kto mi dał tę moc/ żebym dźiał miedzy wámi czynił? Co to ieſt/
że go Bog człowiekiem zowie? Czemu nie zowie przyiaćielem/ iáko owo
potym Iudáſzá názwał: Amice ad quid veniſti? czemu nie ſąśiadem/ Matth: 26.
iáko owo poſpolićie ludźie ieden drugiego zowie/ Pánie ſąśiedźie; ále
Homo? Czyli dla tego/ żeby go to appelláćyą do ćierpliwośći námo-
wił/ i do ſkromnego znoſzenia krzywdy/ ktorą od brátá ćierpiał? żeby
ſobie myślał/ że to ludzka/ ná świećie to i owo ćierpieć/ że inimici ho- Mich: 7.
minis

minis domeſtici ejus: tá iego ieſt kondycya / że i od brátá / i od świát-
tá wiele złego zćierpieć muſi: że to homo homini lupus: więcey cza-
ſem człowiek człowiekowi ſzkodźi / niżeli wilk wilkowi. Ale nie ta ra-
cya nie konwinkuie. Wiec podobno dla tego / żeby myśl iego do Oy-
czyzny niebieſkiey obroćił; iakoby rzekł: Moy miły brácie / tak ſie barzo
frázuieſz o docześna Oyczyzne / tákie gomony z-brátem o nie ſtroiſz; á za
niewieſz / żeś człowiek? że maſz prawo do Oyczyzny niebieſkiey / do Oy-
czyzny ná wieki trwáiącey? ktorey / byćeś ſam chćiał / in quieta poſſeſ-
ſione, ná wieki záżywáć bedźiem. Niechże ćie tak barzo tá krzywdá nie
obchodźi. kiedy ćie brat wygánia z-źiemſkiey dźiedźiny: poglądáy ná nie-
bieſko / á pewnie puśćiſz mimo ſie wſzytko. Ale ſie i tá przyczyná S.
Auguſtynowi nie podoba. z-ktorego táka racya tey appellácyey ieden
Commentator dáie: Quaſi ideo homo appelletur, quod à fratre
fuerit diviſus; aliàs non homo, ſed DEI filius divini, ſpiritus ger-
mana proles appellandus: Dla tego go Chryſtus człowiekiem zo-
wie / że od brátá był oddźielony / że nań wołał: Redde quod debes;
aliàs non homo, ſed DEI filius appellandus: bo ináczey nie czło-
wiekiem / ále drugim Bogiem / Synem Bożym byłby od niego nazwá-
ny. J dla tegoć Paſchaſius o łáſkáwośći przećiwko bliźnim mowi / że
oná nas ſynámi Bożymi czyni: Hinc filii DEI ſumus. A to iáko?
wżdyć ſynámi Bożymi ieſteśmy przez Chryſtuſá? Dedit eis poteſta-
tem filios DEI fieri: on nas ſynámi Bożymi / on bráćią ſwoią poczy-
nił / on ná to i ſławe i zdrowie / i żywot łożył / żebyśmy ſynámi Boſki-
mi byli; á iákoż to prawdá / że te prerogátywe od łáſkáwośći przećiw
bliźnim mamy? Hinc filii DEI ſumus. Bo i w-ſámym Chryſtuśie
łáſkáwość to ſpráwiłá że nam ſynoſtwo u Oycá wypráwił. Miał ſie o
co Chryſtus ná człowieká gniewáć / miał ſie czego u niego upominać:
Redde quod debes. miał zá co w wielką niełáſkę Boſką nas wprá-
Ioan: 1. wić: á przećie tak był łáſkáwy / że Dedit eis poteſtatem filios DEI
fieri: wypráwił nam tak wielkie ſynoſtwo. Hinc filii DEI ſumus:
Z kąd ia ſobie to dedukuie / że ponieważ łáſkáwość ſynámi nas Boſki-
mi czyni: z tąd to idźie / że ieſt mátką náſzą / i dla tego tak mátka od
ſynow ma być ſzánowána / obſerwowána: i ieżeli mátki ktore nas rodzą
ludźmi / tak wiele powagi u dobrych ſynow máią / że dla nich gotowi
bywáią ſynowie niewiem iák wielką krzywdę odpuśćić; á coż powinni-
śmy czynić dla tey mátki / ktora nas Bogámi rodźi? Kiedy iáki ſer-
vus nequam oſiodła dłużniká ſwego / kiedy go dawić bedźie / kiedy
z-gárłá dług wydźieráć bedźie / do więźienia wtrącáć / záprzedawáć:
á w-tym nádeydźie mátká / i prośić bedźie zá winowáycą / kiedy mowię
łáſkáwość w ſtáwiáć ſie zá kredytorámi náſzymi bedźie / i niegodnaż
rzecz / żeby ták poważna prozbá mieſce u nas miáłá? Ale to niech bedźie
parergon, ia ſie do tego wracam / że łáſkáwość ſynámi nas Bożymi czy-
ni; bo przez nie nabárźiey do podobieńſtwá z-Pánem Bogiem przyſte-
puiemy: Cujus patientia, natura effecta eſt. Tu iuż czas i mieſce
po temu żebyśmy ſie Kátolicy moi namyślili / ieżeli też z-Bogiem w-łá-
ſkáwośći ſymbolizuiąc / drugimi Bogámi być chcemy? ieżeli też owych
ekſákcyy / ktorymi ſie co dźień co godźiná odzywamy Redde quod de-
bes, redde quod debes oduczyć ſie mamy? Ale mam ſłuſzną przyczy-
nę / żebym ná bliźniego naſtepował / żebym ſie ſwego upominał: Red-
de quod debes. Słuchayćie co Bázyli S. ná to mowi: Multâ curâ
ac ſoli-

ac solicitudine opus est, multarum noctium perferendæ vigiliæ, multis quoq; lacrymis quærenda à DEO veritas ei, qui fratris velit amicitiam abjicere: Trzebáć śię to dobrze przed Bogiem wprzod nápłakáć / prosząc o pokazánie prawdy / nim śię masz ná bliźniego porwáć; nie záraz dawić: nie záraz po sądách / po ratuszách wołáć: Redde quod debes; boć śię to czásem ni z tego ni z-owego narodźi co nie miárá/ á podobno w-fantázyey abo w-zátwárdzonym serduszku/ co nie miárá/ mowię/ długow. wołali to i ná Chrystusá ludźie: Redde quod debes. upominali śię czegoś u niego / vrázy iákieś pokázowáli/ ná ratuszu pozywali; á przećie to pewna / że tám żadnego długu nie było. sam mu to Piłat przyznał. Quid enim mali fecit? Nie wáży tedy tá wymowká/ że mam przyczynę. Ale nie mam od niego pokoiu / śięga mię to iezykiem / to ták to owák gdźie może; przypomniyże sobie onego chwalebnego Protomártyrá Stefaná S. wyprowadzáło go niewinnie ná plac: iuż duszá w-gardle / iuż umiera: i pocznie śię zá nieprzyiaćioł modlić: Domine, ne statuas illis hoc peccatum: & cùm hoc dixisset obdormivit in Domino. i tylko to wyrzekł usnął w-Pánie. Co to iest / czemu nie mowi Pismo/ Vmárł/ zabity iest/ abo oddał duchá P. Bogu/ abo poszedł z-tego świátá? ale obdormivit in Domino: Słuchaycie Augustyná S. ná co to mowi: Et hoc dicto obdormivit in Domino: felix somnus & requies vera: ecce quid est requiescere? pro inimicis orare: Pátrz co to iest odpoczynek/ co pokoy: pro inimicis orare, nieprzyiaćiołom odpuszczáć. Nie możesz tedy/ Chrześćiáninie/ mowić/ że nie masz od bliźniego twego pokoiu/ i dla tego trzebáć o śię mowić: Requiescere est, pro iniminis orare: ieśli odpuśćisz / wielki będźiesz miał pokoy. I podobnoć tá interpretácya ma troszeczkę trudnośći: Pro inimicis orare, est requiescere. Boć to dość trudna rzecz ná człowieká/ zá tego P. Bogá prośić / ktory mi wszego złego życzy: áż ći to pot ná człowieká bije/ kiedy śię mu w-tey mierze zwyćiężyć przydźie. Owo sam Chrystus / kiedy wołał do Oycá: Ignosce illis: od wielkiego bolu ná krzyżu umierał. ma tedy podobno tá interpretácya troszeczkę trudnośći. Ale kto doświadczy/ przyzna to że odpuśćić bliźniemu requiescere est; nie tylko dla tego / że ták uchodźi człowiek wielkich kłopotow ktore zá nieśnáskámi idą: ále i dla tego / że to tám duszyczká ták ná łożeczku iákim miekkim odpoczywa/ poćiech niebieskich záżywáiąc. Owo kondonował był dług wielki zaboycy Oycá swego Ioannes Gualbertus: przydźie do Kośćiołá / uklęknie przed Krucyfiksem/ álić Krucyfiks pocznie ręce do niego śćiagáć iákoby go chce obłapić / i lewą rękę pod głowę podłożyć / á práwą go obłapić / żeby z-Chrystusem ná krzyżu nabożny Ioannes, ták ná łożeczku odpoczywáiąc / nośił sobie z-nabożną duszą: Leva ejus sub capite meo, & dextera illi⁹ amplexabitur me. I doznał tego/ że odpuśćić nieprzyiaćielowi/ requiescere est. I tá tedy wymowká nic nie wáży: nie mam od niego pokoiu / i dla tego trzebá mi swego dochodźić; bo ieśli chcesz pokoiu/ otoż odpuśćić nieprzyiaćielowi/ requiescere est. Ale mi wiele winien / ták mię bárzo znieważył: wolałbym wszytkę máietność utráćić / niżeli to od niego ćierpieć. Bárzo dobrze; poráchuymyż ieno ten dług / co to tám zá tálentá tákie / co to tám zá summá ták wielká. Przyznáćie mi wszyscy / iż im osobá/ przećiwko ktorey obrázá śię iáka dźieie/ iest godnieysza/ tym obrázá oná iest wietsza:

Ad Quest: Eppist: c.79.

Matth: 27.

Act. 7.

Serm: 2.

Cant: 2.

ſto in moralibus eſt principium infallibile; przypomniycieſz ſobie iako też wyſoko Bog u ſiebie człowieka kładzie/ iako też godnoſć tey glinianey oſobie przyznawa? oto taka godnoſć/ że go zowie prochem/ kropelką iedną coſy zaranney: taka ieſt u Boga ekſyſtymacya/ apprecyacya náſza. Przyznawſzy tedy tak wielką podłoſć człowiekowi/ łácno ſą dorozumieć/ iako ſą wielkie długi/ ktore na ſie bliźni naſzi záciągáią. iako też to tam wielkie zniewagi/ obrazy/ deſpekty/ krzywdy tak wielkie/ że u Páná Bogá za makowe ziarno wſzytko nie ſtoi. Oto wſzytko/ o co tak wiele kłopotow/ tak wiele krwi rozlania na świecie bywa/ ziarkiem iednym ieſt u Páná Bogá. Takąc miał o długách ſwoich opinią Jozef Pátryárchá. Pyta ſie Philo czemu ſie ná bracią ſwoię/ kiedy owo do niego przyſzli do Eiptu/ ktorzy go byli cudzoziemcom záprzedali/ nie porwał? Stanąwſzy przed nim/ dawali ſpráwe o ſobie: Duodecim ſervi tui fratres ſumus, filii viri unius in ter-

Gen: 42.

ra Chanaan minimus cum patre noſtro eſt, alius non eſt ſuper, i poznał ich dobrze Jozef; á przecie i ſłowka przykrego nie rzekł. Odpowiáda tedy ſobie Philo: Hoc de ſe loquentes audiens, tanquam de mortuo, quid animi habere potuit? tá przyczyná/ że uſłyſzał co o nim brácia mowili/ że Non eſt ſuper: ſtanęło mu podobno to w-oczach/ że ieſt proch/ i w-proch ſie obroci; że kiedykolwiek mowic ſie o nim będzie: Non eſt ſuper; i dla tego krzywdy ſwoiey zá nic nie miał: iákoby ſobie myśląc: Jam rzecz tak podła z-natury przed P. Bogiem/ że kiedykolwiek w-ziemie ſie obrocę: Non eſt ſuper: i mamże ſobie zá rzecz wielką krzywdę/ ktora mie od bráciey potyka/ poczytáć? i mamże ſie iey mśćić? mamże iey ná zdrowiu i żywocie miłey bráciey dochodzić? Boże tego nie day. Dobrzeby tedy tákie nieſmaki mierzyć/ i naſze krzywdy ktore nas od bliźnich potykáią/ żebyśmy ich ſobie nie ággráwowáli/ żebyśmy zá nie ſpołſług naſzych nie duſili/ á zwłaſzczá że nie maſz żadney przyczyny ktora by nas od naſládowánia łáſkáwośći Bożey wymowić miáłá/ ktora by nas na karki bráciey náſzey wſadzáć miáłá. Bo ieżeli ty nieogárniony Boże/ one tak poważne motiva, ktoreby gniew twoy ná nas zaoſtrzyć mogły/ mimo ſie puſzczaſz: toć dáleko bárziey my te máłe mrowki/ te proſzki przeglądáć mamy/ żebyśmy z-tobą tak nabárziey ſymbolizowáli: Cujus patientia natura effecta eſt. Jam tedy pokazał com obiecał/ że Boſka rzecz ieſt łáſkáwym ſie przeciw winowáycom ſtáwić. A wy Páná Bogá o wykonánie tego wſzytkiego proście. Amen.

NA XXII. NIEDZIELE PO SWIATKACH.

Reddite quæ ſunt Cæſaris, Cæſari; & quæ ſunt Dei, Deo. Matth: 22.



SŁyſze w-dziſieyſzey Ewánieliey dekret iakiś/ ktorym nakázuią dłużnikowi oddánie długu: Reddite quæ ſunt Cæſaris Cæſari & quæ ſunt DEI, DEO. á oddánie bez odwłoki Reddite: nie odwłaczáiąc ode dniá do dniá. Z-kąd wziąć z-tąd wziąć/ przecie Reddite.

widzę

widze do tego Sędźiego/ ktoremu Oyćiec dał wſzytkie ſądy w-rece: Joan. 5.
Omne judicium dedit Filio. Wiem kto ieſt Aktor/ Bog i Ceſarz;
bo zá nimi dekret przećiwko obwinionym ferują. Ale kto ieſt Reus, nie-
wiem. Rzekłbym że Anieli; ale z-tymi Bog żadney trudnośći nie ma:
nie trzebá ich do ſądu poćiągáć/ oddáią oni co ieſt Boſkiego Bogu.
u ie musi być/ że człowieká ná ten ſąd pozwáno/ ná niego przed ſędźią
o zatrzymánie długu ſkárżono/ iemu ſolutionē debiti nakazano: Re-
dite quæ ſunt DEI DEO. żal mi ćie ſtrádny człowiecze/ że ćie tym de-
kretem okryto/ żal mi ćie żeć ták ćieżko ſolucyą nákazano: wſzytkoć co
maſz tráćić przyidźie/ ieżeli do ekſekucyey dekret przyidźie; nie twoie má-
iętnośći/ nie twoie pieniądzki/ nie twoy dom/ i tyś ſam nie ſwoy/ i
ćiało i duſzá/ wſzytko to muśiſz Bogu oddáć/ i przy włoſku ſie iednym
nie oſtánieſz/ ieżeli przyidźie ekſekwowáć to Reddite. Vczy Theologia,
że táka ieſt nátura i kondycya naſzá/ że nigdy z-długow wynićć nie mo-
że/ nigdy ich Bogu wypłáćić nie może. Záwołána ieſt konkluzya w-Te-
ologiey/ że człowiek Bogu dług płacąc/ tym ſámym że dług płáći/ de
novo ſie dłuży/ i to ſie własnie dźieie/ co z-onym dłużnikiem/ ktory
ná wypłacenie długu zápożycza ſie. i ták człowiek muśi być záwſze de-
bitor, záwſze go Bog poćiągáć może: Reddite, Reddite. Oddadzą
ludźie cnotliwi to co powinni P. Bogu/ chowáią przykazánie iego/ od-
dáią mu cześć i chwałe powinną; przećie ieſzcze Reddite. Oddadzą
ludźie świát/ máiętnoſtki/ ktore od Bogá wźięli/ i ſzelązká iednego przy
duſzy nie oſtáwią; przećie ieſzcze Reddite, nie tu koniec. Oddadzą
ſámo ćiáło Męczennicy SS.; i tu ieſzcze nie koniec: Reddite. Odda
kto ná łożku śmiertelnym leżąc oſtatnie tchnienie P. Bogu: In manus
tuas cōmendo ſpiritū meum; iuż do oſtátniego hálerzá/ co ieno miał Luc. 23.
w-worku/ wyſypał: iuż nic nie ma; przećie Reddite. Bo tym ſámym
płácenięm długu/ ná drugi dług zarobił. Owo zgołá niewypłácone
długi winien człowiek Bogu: i dla tego muſze mieć nad ták wielkim
dłużnikiem powinne politowánie/ że go do płácenia przymuſzáią Red-
dite: Iuż to prożno człowiecze płáćić trzebá; prawdáć że ćieżko: ale
przećie płáćić trzebá; choćby też i kośći ſáme/ ták pieniądze z-woru
wyſypáć przyſzło/ przećie płáćić trzebá. Otoli żeby nam nie był ták ćie-
żki dekret Boſki/ iáko ſie zda być: bede go chćiał ná teráźnieyſzym Ka-
zániu łáſkom wáſzym ekſplikowáć/ iáko go rozumieć mamy/ i iáko Bo-
gu długi náſze płáćić mamy.

Trzebá to koniecznie przyznáć P. Bogu/ co mu dawno przyzna-
no: Dominus univerſorum tu es: że on wſzytkich rzeczy/ ktore ſą ná
świećie/ i tych ná ktore ludźie práwo po pargáminach/ i grodzkich kśie-
gách pokázuią: i tych ktore ſie bona derelicta zowią. owo zgołá wſzy-
tkiego co ieno ſtworzenięm pachnie/ ieſt przyrodzonym i na-
wyżſzym Pánem: i on ſam tego chce żebyśmy mu to bez żadney ter-
giwerſácyey przyznawáli. Myśliłem ia ſobie/ czemu też owo P. Bog
roſkazał Aáronowi Kápłánowi/ żeby imie iego ná czele ſwoim noſił:
Facies laminam de auro puriſſimo in qua ſculpes opera cælatoris
Sanctum Domino: Czemu tego nie roſkazał komu inſzemu? czemu nie Exod: 28.
Moyżeſzowi/ ábo Iozuemu/ żeby tym odważnym hetmánom w-po-
tyczkách z-nieprzyiaćiołmi imie Páńſkie zá namocnieyſzą przyłbice ſtáło/
żeby ſie od niego kule/ kopije/ dźidy/ oſzczepy/ miecze/ ſtrzały/ i inſze nie-
przyiaćielſkie oręża/ iák od twárdego żelazá odbijały; á zwłaſzczá że ná

woynách nawiecey ßcześćia bywa z-imienia Páńſkiego. Kiedy tám ná
czele żolnierſkim bedźie znáć co inßego / nie imie Páńſkie: kiedy tám
u tákiego tákiego bedźie ná czele dumá / wielkie uſánie w-ſile ſwoiey:
kiedy bedo cudze bárany / krowki / płácz ludzki: kiedy bedźie ná czele
niewſtyd; á o imie Páńſkie nie pytay; nie wiele tám poćiechy bedźie.
J dla tegoć on ſławny wolownik / widzoc przed ſobo ußykowáne nie-
przyiaćielſkie woyſká / widzoc záiußone na krew ßkápy / zá napierwßo
obrone ná ták wielko nieprzyiaćielſko gotowość wźiol ſobie imie Páń-
Pſal: 19. ſkie: Hi in curribus, & hi in equis; nos autem in nomine Domini.
Otoż dobrze by było z-imieniem Bożym ná czele i Moyzeßowi. Czemuż
ſámemu go tylko nośić kazano Aáronowi? Hæc tiara, quæ caput
tegit & ornat Pontificis, omnes ſenſus Capitis Deo indicat con-
ſecratos. mowi Arnoldus. dla tego nośi przy inſule na czele imie Páń-
ſkie Aáron / żeby pokazał / że wßytkie zmyſły iego Bogu były oddáne.
Dobra to rácya: ale wżdyć też i Moyzeßowi tá rácya ſłużyć mogłá?
wżdyć i Moyzeßowe zmyſły / i oczy / i ußy / i iezyk Bogu był oddany?
á zwłaßczá / że to był Pan cnotliwy / nie uſtopił on i nacnotliwßemu
kśiedzu w-nabożenſtwie / nie dopuścił w-tey mierze przodkowáć Aá-
ronowi; Czemuż imienia Bożego ná czele nie miał? Czyli to dla tego /
że czoło Moyzeßowe rogáte było / rogi iákieś ná ſobie miało? á imie
Páńſkie nie rádo bywa ná rogátych głowach. Ono kazano kiedyś Pá-
włowi Swietemu nośić imie Boſkie po narodách: Vt portet nomen
Act: 9. meum coram gentibus: i zaraz mu rożki utarto; co przed tym iáko
koźieł iáki tryksał / to potym nic nie umiał. Ale nie rozumiem żeby dla
tego; boć to tám rogi były ćiche / ſkromne / nie koźle / nie wołowe &c.
Przychodźi mi tedy ná pamieć to / co nawyßßy Kapłan Chryſtus o ſo-
Ioan: 10. bie powiedźiał / że ſie nazwał drzwiámi: Ego ſum oſtium. i ták te ap-
pellacyo nawyßßego Kapłaná i tu do inßych kapłanow ſtoſuioc / ponie-
waż ſie też i oni Chryſtuſámi zowio / iáko twierdźi Chryzoſtom Swiety;
łácno mi dáć przyczyne / czemu ná czele kapłáńſkim chćiał Bog mieć imie
ſwoie; podobno to ták uczynił / iáko owo panowie czynio / ktorzy nad
wrotámi domowi dworow ſwoich herby z imieniem przybijáio: żeby
z-imienia znáć było / czyy ieſt dom. Otoż i P. Bog ná tych wrotách /
przez ktore i Bog do ludźi / i ludźie do Bogá ido / to ieſt na kapłanie
chćiał mieć imie ſwoie: żeby znáć było / czyy ieſt dom / czyie niebo / czyiá
źiemiá / czyie ſo wßytkie inße rzeczy / ktorymi ſie okrywa źiemiá. Táż /
zda mi ſie / ieſt rácya / czemu wßytkie rzeczy ſtworzone obraz iákiś Boſki
ná ſobie noßo. każda rzecz / choćby też byłá napodleyßa / ma iákoś czo-
ſtke Boſtwá w-ſobie: Omnia ex Deo ſunt, & congruâ ratione Deo
participare dicuntur: verùm alia quidem quatenus duntaxat ſunt, a-
lia quatenus & ſunt & vivunt, alia inſuper quatenus etiam ſentiunt;
homo deniq; ratione intelligentiæ aut principatûs qui animæ ineſt:
mowi Dionyſius Areopagita. J proßek ieden ma podobienſtwo tá-
kieś z-Pánem Bogiem / w-tym że ieſt: i biedna trawká / w-tym że ieſt;
i rośnie: i biedna mrowka / w-tym że ieſt / rośnie i czuie; á dopieroż
człowiek / ktory nád to wßytko / ma w-ſobie rozum. Coż po tym by-
ło / że Bog te ták podle rzeczy obrázem ſwoim naznáczył / i iákoby ná-
piatnował? Vt hæc earum facies, ad cujus dominium pertinerent,
loqueretur: żeby z tych obrázow / z-tych inſkrypcyy / z-tych herbow
znáć było do ktorego Páná ſtworzenie należy. Pátrzćież ieno iáko to

Bog chce tego/ żebyśmy to do niego wiedźieli/ że ieſt świátá wſzytkiego Pánem. A przećie táka ieſt śmiáłość ludzka/ że te máietność Boſko śmie ſobie człowiek uzurpowáć/ i pánem ſie iey czynić/ Bogu ták śierośćie tákiey/ iákoby ſie to odiąć nie mogł/ krzywde czyniąc. Táki owo był Nábuchodonozor krol Bábilonſki. począł był ſobie arrogowáć páńſtwo ná świećie: przechodząc ſie raz po ſali ná pałácu ſwoim/ poyrzawſzy ná páńſkie gmáchy Bábilonſkie/ ná wielkość/ wſpániáłość/ ná ozdobe iego: pomyśli ſobie: Nonne hæc eſt Babylon civitas magna, quam ego ædificavi in domum regni, in robore fortitudinis meæ? rozumiał/ że to iuż nád niego Páná inſzego ná świećie nie było: że Bog práwá żadnego do iego Bábilonu nie miał. Coż P. Bog uczynił? krzyknie nań z-niebá to co w-dźiśieyſzey Ewánieliey Chryſtus do nas mowi: Reddite quæ ſunt DEI DEO; ále dáleko ſrożſzymi i ſtráſznieyſzymi terminámi: záraz i pozew i dekret z-káncellaryey Niebieſkiey wychodźi: Tibi dicitur Nabuchodonoſor Rex: właśnie ták Tibi nobili; To pozew. Regnum tuum tranſibit à te, & ab hominibus ejicient te, & cum beſtiis & feris erit habitatio tua: fænum ſicut bos comedes -- donec ſcias quod dominetur excelſus in regno hominum: toć dekret. Aleć záraz naſtępuie executio decreti. Eâdem horâ ſermo completus eſt ſuper Nabuchodonoſor, & ex hominibus abjectus eſt, & fænum ut bos comedit. Czemuż to táki dekret nań P. Bog ferował/ á nie iáki inſzy? Czemu nie dekret śmierci? czemu nie dekret táki/ iáki ná Báltázárá: Mane, Tecel, Phares? ále iákiś nie zwyczáyny: Fænum ut bos comedes. Jáwna przyczyná; bo ſie Pánem ná świećie czynił/ niechcąc Bogu uſtąpić: i dla tego kázano mu być wołem/ żeby poznał że nie ieſt Pánem; poniewaś według Filozofiey jumenta non ſunt capacia dominii: bydletá/ dla tego że rozumu nie máią/ pánowáć nie mogą. Quia elatione cogitationis ſe ſuper homines extulit, ipſũ quẽ cum hominibus cõmunem habuit ſenſũ hominis amiſit: mowi Grzegorz S. Przyznawał to ſobie/ co było nád ludzką kondycyą iego/ iákoby był independens Dominus: i dla tego obroćiwſzy go w-wołu/ pokázano mu to ná oko/ że nie był Dominus. owo zgołá rzeczono mu: Reddite. A co rzeczono Nábuchodonozorowi/ toć i nam Bog mowi/ ieśli mu krzywde iáką czynimy: ieśli ſie w-máietność iego w-pieramy: ieśli ſie tych rzeczy/ ktorych ſam Bog Pánem ieſt/ pánámi czynimy; Reddite quæ ſunt DEI DEO. Krolowie kroleſtwá wáſze oddáyćie Bogu Reddite: powagi wáſze/ władze wáſze/ Reddite. Ludźie bogáći/ máietnoſtki wáſze/ wśi/ miáſtá/ Reddite. Dygnitárze świátá tego/ tytuły wáſze/ ſtołki wáſze/ urzędy wáſze Reddite. Ludźie uczeni/ oddawayćie wáſze umieiętnośći Bogu/ Tomaſzowie wáſze Teologie/ Aryſtotelesowie wáſze Filozofie wáſze Medycyny/ wáſze Kráſomowſtwá/ Reddite. Ludźie ſzláchetni/ ſzláchectwá wáſze/ herby wáſze/ wáſzych Dźiádow/ Prádźiádow/ Reddite. bo to wſzytko nie wáſze.

A iákoż to Reddite? to ſie trzebá Krolom ſorowáć z-kroleſtw ſwoich? ludźiom bogátym z-máietnoſtek ſwoich? to i dowćipy/ i urzędy/ i ſzláchectwá/ iák pieniądze iákie z-worá wyſypawſzy/ P. Bogu wroćić trzebá? żeby Krolowie ná potym byli nie krolámi/ bogáći ubogimi/ dowćipni ludźie głupimi/ urodźiwi ſzpetnymi/ ſzláchtá chłopſtwem? ćiężki by to podobno był dekret Boſki. Słuchayćież interpretácyey tego.

Dan. 4.

Nie ieſt wola Boſka/ żebyśmy mu wſzytko/ co mamy/ do namnieyſzego źdźbłá oddawáli: kontentuie ſie oneżoſtko máło. Mam to z Bernarda Swietego/ ktory ráchuiąc ſie/ co też P. Bogu według tego dekretu oddáć miał/ ták ſam ſobie mowi: Non habeo niſi minuta
Serm. de quapr. debit. duo, imo minutiſſima, corpus & animam: vel potiùs, unum minutum, voluntatem meam. A to iáko Bernardźie Swiety? Non habeo niſi duo minuta, vel potiùs unum! To to ty wiecey/ cobyś Bogu miał oddáć/ nie maſz? Prawdá że máietnośći nie maſz: boś ubogi; nie maſz ſług/ ſkárbow: boś zakonnik; ále przećie maſz dáleko wietſze rzeczy/ maſz wielką ekſiſtymácyą u ludźi/ że cie wſzyſcy ták iákiego Proroká wielce wążą/ Krolowie/ Ceſárze/ Papieże/ ná reku ćie ſwoich noſzą; Hetmánem cie Fráncuzowie uczynili ná woynę Turecką: Biſkupſtwá Papieże ofiáruią/ á zá to máło? Nuż potym/ maſz ták wielką świątobliwość/ ták wielką náukę/ ták wielką godność: w zakonie ieſteś Opátem/ Abbas, á podobno centum villarum: á zá to máło? nie káżdyć to i nawietſzy Pan świecki to ma/ co ty maſz. A przećie niechceſz wiecey dáć P. Bogu/ tylko duo minuta, vel potius unum. Dabo illam ad voluntatem illius. Znáć tedy/ że to S. Bernard po Bogu poſtrzegł/ że on niechce żeby mu ludźie wſzytko oddawáli/ wracáli: ále ſie kontentuie tym iednym pieniążkiem/ wolą. Nie trzebá Krolom opuſzczáć kroleſtwá/ mądrym ludźiom głupieć: dość ná tym/ że mu oddaſz voluntatem, Wolę. I dla tego owo P. Bog w ſtárym zakonie kazał ſobie pierwiaſtki wſzytkich rzeczy ofiárowáć: Primitias frugũ, omne
Exod. 13. primogenitũ tam de hominibus quàm de jumentis: to co ſie naprzod ná polu národźiło/ trzeba było dáć P. Bogu; to co ſie naprzod z człowieká urodźiło pierwſze dźiećiątko: á náwet i miedzy bydlety pierwſze ćielątko/ koźlątko/ to trzebá było dáć P. Bogu: Czemuż to ták bárzo P. Bog ſtał o te pierwiaſtki? czemu nie brał oſtátkow/ ále primitias? Czyli też to i P. Bog nowinki/ iáko i ludźie/ rad iada? Niewiem czyli prima ſolent eſſe præſtantiſſima, co ſie napierwey urodźi/ to bywa nalepſzego; ále wiem/ że poſpolićie mowią: Pierwſze kocięta zá płot. Owo nie wielka byłá poćiechá Izáákowi z pierworodnego ſyna Ezawá. Czemuż tedy P. Bog chćiał od ludźi primitias? Qui accipit primitias, voluntatem animiq; donantis aufert: mowi Auguſtyn Swiety. Poſpolićie rzeczy pierwſze bywáią człowiekowi milſze/ nowinki goſpodarzowi w ogrodźie milſze/ pierwſze dźiećie milſze niżli wtore/ trzecie/ &c. bárźiey ſie tám wola ludzka do tych pierwoćin wiąże/ niżeli do czego inſzego; i dla tego P. Bog chcąc mieć wolą ludzką/ kazał ſobie to dawáć/ do czego ſie wola nabárźiey wiąże: o co inſzego nie dbáiąc. Wtoż/ zda mi ſie wpada czemu Pan Bog dźieśiećiny dawáć ſobie kazał. będąc pánem wſzytkiego/ dźieśiątey ſie tylko części upominał u żydow. Czemuż ták máło? czemu nie wſzytkiego? Czyli dla tego/ że to ćieżkoby ná ludźie było/ wſzytko dawáć P. Bogu; á ieżeli owo o dźieśiećiny ták wiele kłopotow/ ſwarow/ faſołow bywa/ nim ich ubogi Pleban wyćiągnie: trzebá ſie pozywáć/ trzebá klątwámi grozić; á cożby było/ kiedyby to wſzytko/ ledwo co zoſtáwiwſzy ná pożywienie ſwoie/ dawáć Kśiedzu przyſzło: dopierożby ćieżko było. Dobra to rácya/ czemu nie wſzytko Bog dawáć kazał. Ale ieſzcze ſtoi wątpliwość/ czemu ták máło/ tylko dźieśiątą część? S. Auguſtyn tę rácyą dáie: że człowiek miedzy rozumnym ſtworzeniem dźieśiąte mieſce trzyma. Aniołowie ná

dźiewieć

dźiewięć chorow ſą rozłożeni: á ludźie ſą iákoby w-dźieśiątym chorze; Serm: de decimis.
i dla tego/ powiáda/ człowiek ma dawáć P. Bogu dźieśięćinę/ żeby mogł
być w-dźieśiątym miedzy Aniołámi chorze: Creatura inter Intelle-
ctuales decima eſt homo; quia Angeli in novem Ordinibus, deci-
mus autem ordo eſt homo; & ideo hujus eſt decimas ſolvere, ut
ruinam Angelorum valeat ſupplere. Dobra i to rácya; ále bar-
źiey do rzeczy moiey ſłuży tá/ ktorą námienia Philo. Dla tego P. Bog
ták máło brał od żydow/ Quia pro additamento exigebat volunta-
tem: że ſie zá przydátek upominał woli: z-ktorym przydátkiem dźie-
śiąta część miáła mu ſtáć zá wſzytko. J dla tego Philo wolą przyro-
wnywa z-tey miáry do Cyfry/ do oczká owego/ ktorego w-liczbie rachmi-
ſtrzowie záżywáią; iáko bowiem Cyfrá przydána do liczby/ ktora iedno
znáczy/ czyni dźieśięć: ták też wolá ludzka przydána do dźieśiątey liczby/
czyni dźieśięć. i ták kto z-dobrey woli/ z-chęći dáie P. Bogu dźieśię-
ćinę/ ták mu wiele czyni/ iákoby dał mu wſzytko. Dáie/ na przykład/
chłopek z-kopy trzy ſnopki/ z-dźieśiąći kop kopę: ieżeli to czyni z-chęći/
nie poniewolnie/ nie z-oćiągániem; ták właśnie rzecz miłą P. Bogu
czyni/ iáko kiedyby dał cáłe dźieśięć kop. Owo zgołá Voluntas addita
ad unitatem facit decem. Sam Bog zda mi ſie tę ekſplikácyą námie-
nia: Sanctifica decimas tuas, & da Domino ſecundùm datum ejus. Eccl: 35.
A to iáko? Sanctifica decimas: daway dźieśięciny: & da Domino
ſecundùm datum ejus: i odday mu ták wiele/ iákoś wiele od niego
wźiął: ſecundùm datum ejus: A iákoż to ſecundùm datum, ieżeli
tylko dźieśiątą część? Zrodźiło ſie komu tyśiąc kop: datum Boſkie
wielkie; á on tylko dáie dźieśiątą część: á iákoż to ſecundum datum?
Voluntas cum decima parte conjuncta facit par pari reddi: mowi
Salazar: kiedy przyſtąpi wolá ludzka/ on pieniążek o ktorym Bernard
S. mowi/ ſpráwi to/ że ták wiele daſz Bogu/ iákoś wiele od niego
wźiął: ſecundum datum ejus. Co wſzytko do tego prowadźę/ żeby-
śmy ſobie tego dźiśieyſzego dekretu Chryſtuſowego nie bárzo ćiężkim
czynili: Reddite quæ ſunt DEI DEO: żebyśmy nie rozumieli/ że
Bog chce po nas/ żebyśmy wſzytko co mamy do namnieyſzego halerzá
temu wracáli: Krolowie krolestw odbiegáli/ ludźie máiętni máiętno-
ſtek/ uczeni mądrośći ſwoiey zápominali: Nie? Kontentuie ſie on nie
wiele/ byleś tylko mu dał wolą twoię/ ieden pieniążek/ ieden kwar-
tniczek: oddaſz mu ſecundùm datum ejus, ad æqualitatem &c.

To ieſzcze nam zrozumieć potrzebá/ iákoż też to wolą Pánu Bo-
gu oddawáć mamy. Boć ſie to zda trefna/ iákaś debiti ſolutio, tre-
fna reſtytucya: płáćić komu dług wolą. Radźiby ták płáćili owi/ kto-
rzy wiecey długow máią/ niż ich máiętność znieść może. Nie trzebáby
nikogo zá długi pozywáć: nie trzebáby do więźienia wtrącáć/ kiedyby
to dług mogł ſie ſámą wolą zápłáćić. Jákoż to tedy dekretowi temu
Chryſtuſowemu/ ktorym nam wracáć każe Bogu co ieſt Boſkiego/
może dosyć uczynić wolá? Mnie ſie zda/ że ták: kiedy człowiek do tych
rzeczy/ ktorych z-ſzczodrobliwośći Boſkiey záżywa/ ſercá nie przykłáda
ták do ſwoich właſnych/ nie łączy z-nimi woli ſwoiey/ powierzchownie
tylko onych záżywáiąc/ wolą do Bogá obráca. Mam to z-Páwłá S/
ktory prowádząc Chrześćiány do wypłácenia długow Pánu Bogu/ ten
im ſpoſob podáie: Qui emunt, tanquā non poſſidentes, & qui utun- 1. Corinth: 7.
tur hoc mundo, tanquam nō utentes. Ktorzy kupuią/ niechże ták ku-

puią / żeby byli tanquam non poſſidentes, iák nie ſwoie. Kupuieſz
kámienice? nie kupuyże ut poſſeſſor. kupuieſz wioſke? nie kupuyże ut
poſſeſſor. kupuieſz ſuknią/ czapke/ ábo co inſzego podobnego? nie ku-
puyże ut poſſeſſor: ále iáko cudze/ iák to co Bog kiedy chce odiąć iá-
ko ſwoie włáſne może. J dla tegoć tez owo podobno Seneca świát
lib: 7. de benefic. wſzytek zowie Deorum immortalium templum: Kośćiołem Bożym;
że táko Kośćioł nie ma inſzego Páná/ krom Bogá: ták i świát nie ma
inſzego Páná/ oprocz Bogá; i ktoby kupił kośćioł/ pewnieby go ku-
pił nie ut poſſeſſor; ták tez wedle S. Apoſtołá/ cokolwiek człowiek
ná świecie kupuie/ nie ma kupowáć ut poſſeſſor. Prawdá żeć ſie to
zda przećiwko rozumowi/ iáko to być może/ dáć pieniądze zá máietność/
á przećie non poſſidere? zápiſáć kupno w-grodźie Servatis debitis ju-
ris ſolemnitatibus: á przećie non poſſidere? wźiąć intromiſſyą: á
przećie non poſſidere? Podobnoć ták mowiąc Páwle S. wſzytkie by
kontrákty uſtały. Wżdyć to ludźie ták kupuią máietność/ żeby iey zá-
żył i ſynaczek/ i wnuczek/ etc. á iákoż to Qui emunt, tanquam non poſ-
ſidentes? á zwłaſzczá/ kiedy to kto żadnych debita nie ma ná ſobie: że
ſie nikt w-dobrá iego wpieráć nie będźie. Prawdá żeć to czáſem lu-
dźie kupuią máietnoſtki tanquam non poſſidentes. Kupi iáki utrá-
tniczek wioſke: i ledwo ią obeymie/ nie ſtánie go ná zbytki/ ná ſzkápy/ ná
bławáty/ ná ley rozley; álić on z-wioſką do ludźi: Et qui emunt, tan-
quam non poſſidentes: iákoby ią tylko ná kilká dni kupił: non poſſi-
dentes. Ale Apoſtoł S. rozumiem tákiego kupná nie rádźi. Jákoż
to tedy Qui emunt, tanquam non poſſidentes? Biorę tedy tego te-
rácyą z-Piſmá S. gdźie Bog tákie prawo ná żydy kłádźie: Terra quo-
Levit: 25. que non vendetur in perpetuum: Zaden nie będźie mogł gruntu
przedáć wiecznośćią. Czemuż to? To podobno dla tego/ żeby wieczno-
śći w-niebie ſzukáli? Nie: Quia mea eſt, & vos advenæ mei eſtis.
iákoby rzekł/ Qui emunt tanquam non poſſidentes: quia advenæ
mei eſtis. Chce tedy Pan Bog/ iáko widźićie/ żebyśmy tych rzeczy/
ktore od niego mamy/ nie záżywáli iáko náſzych włáſnych: ále záwſze
to uznawáli/ że to wſzytko Boże ieſt: i dla tego nie ták ſwoie włáſne
miłowáli. żeby człowiek nie wſtydźił ſie przyznawáć to ſobie/ co o nim
Bog mowi: Advenæ mei eſtis: że nie ieſtem Pánem w-máietnoſtce/
ále iednym kmiotkiem/ ktorego Bog z-roli ruſzywſzy/ komu inſzemu
ią dáć może: bo terra mea eſt. Philo Zydowin/ z-tego Páńſkiego ro-
ſkazánia czyni ſobie práwie Chrześćiáńſką konkluzyą: Hinc liquet, nos
alienis uti poſſeſſionibus: nec gloriam, nec divitias, nec hono-
rem, nec imperia, nec aliud quidpiam, vel animi vel corporis pro-
prium, quaſi hæc juris & dominii noſtri ſint, poſſidemus. Ponie-
waż to Bog mowi/ że Terra mea eſt, vos advenæ mei eſtis: toć i owe
chwały wáſze/ ná ktore wſpániáłych ánimuſzow ludźie czáſem i do krwie
przelania robią/ i ſprzęty wáſze/ i honory/ Kroleſtwá/ Woiewodztwá/
Biſkupſtwá/ Stároſtwá/ áni náuká/ áni urodá/ wſzytko nie wáſze. leży
tám w-ſzkátule ták wiele przywileiow ná to: przećie to nie wáſze; ma-
my od Oycow/ dźiádow/ prádźiádow: przećie to nie wáſze; krwáwym
potem wysłużyłeś ſobie godnoſtke iáką: przećie to nie wáſze. Dobry
to tedy ſpoſob oddawánia Bogu co iego ieſt: nie przywłaſzczáć ſobie
żadney rzeczy iáko ſwoiey włáſney: ále záwſze przyznawáć Bogu: Tu-
um eſt regnum, tua potentia: twoie to wſzytko: Vtere nummis,
quem-

quemadmodum viator in ſtabulo utitur menſâ: mowi Auguſtyn Tract: 40. in Ioann.
S. tak ſie ſpráwuy z-bogáctwy twymi/ i ze wßytkim inßym co ieno
ieſt na świecie/ iáko ſie podrożny obchodzi w-goſpodzie z łáwą/ ze ſto-
łem/ z-ßklenicą: przyznawáiąc że to nie moie/ że ią tego odeydę/ kto
inßy ieſt tego pánem/ nie ia. Nie trzebá tedy bárzo ſobie aggráwowáć
tego dekretu Chryſtuſowego. Reddite quæ ſunt Dei Deo; oddaß mu
wßytko; iezeli nie iák ſwego/ co maß od niego záżywáć będzieß. Sro-
gi owo dekret wyßedł ná bogaczá u Łukaßá S: Stulte animam tuam Luc: 12.
repetent à te: dußá nie twoiá/ dziś bez duße będzieß. A coż zá przy-
czyná tey ták ſrogiey ſentencyey? co zá ekſces? Czyli to: że ſobie mowił
bogacz? Deſtruam horrea mea, & majora faciam: rozprzeſtrzenię
gumna moie/ ſtáre obálę/ á nowe więtße wyſtáwię? Ale tu nie maß
nic złego: i owßem dobrego to goſpodarzá znák/ ſtáráć ſie/ żeby dáry
Boże było gdzie ſchowáć. Chybá żeby to było dla oſtentácyey/ żeby iáki
táki poyrzawßy ná ſtodoły wielkie myślił ſobie/ że to Pan iákiś wielki/
zná ten pola doſtátek/ ma ten żytko; ále Ewánielia o tym nic nie wſpo-
mina. Czymże tedy ná ták ſrogi dekret zárobił bogacz? Zdami ſię/ że
tym/ iż mowił do duße ſwoiey: Anima habes multa bona poſita in
annos plurimos. Toć to habes nárobiło tego/ że śmiał dußy ſwoiey
przypiſowáć páńſtwo nad tym co mu Bog dał/ nie przyznawáiąc że to
wßytko Boże. Wiáchałá byłá dußá bogaczowá w-cudzą máietnoſtkę:
obaczył to Bog/ i nie záſypiáiąc ſwego/ groził iey/ że ią precz wyżenie:
Animam tuam repetent. Pátrzćież ieno o co ſie to Bog rozgniewał
ná bogaczá: nie o to/ że máietnoſtek ſwoich nie opußczał/ że ich miedzy
ubogie nie rozdał: ále że ie ſobie przywłaßczał/ dominiū dußy ſwoiey
nad nimi przypiſował; habes, habes. Z-tego wßytkiego łácno ſie do-
rozumieć/ kiedy i w-ktorych okázyách dekretowi Chryſtuſowemu do-
ſyć czynić mamy/ kiedy co ieſt Bożego/ oddawáć Bogu mamy. Da
komu Pan Bog doſtáteczek/ ma z-gębę chlebá: i będzie chćiał Bog
iáko ſwoie własne odebráć/ przepuśći ábo złodzieiá/ ábo rozboyniká/
ábo ogień/ żeby to wßytko od niego odebrał. á coż ma człowiek czynić?
Reddite: trzebá z-ochotą wßytko Pánu Bogu wroćić/ nie fráſowáć
ſie/ nie lámentowáć/ nie páſowáć ſie z-Pánem Bogiem/ nie wydzieráć
mu z-rąk tego co od nas bierze/ Reddite: Nie czyni Pan Bog krzy-
wdy. Przepuśći Pan Bog ná bogaczá śmierć/ leżąc miedzy opętánymi
workámi duße wypußcza: Coż tu czynić? Reddite: odday te worki
Pánu Bogu/ á ſam idź precz/ iużći árendá wyßłá. Alem iey nie zażył?
Reddite; álem teßcze nie ſtáry? Reddite: idź bráćie precz z-máietno-
śći nie ſwoiey/ foruy ſie/ ták ſie Pánu podoba żeby kto inßy ſprzęty
twoie trzymał. Ale to Pan Bog da temu/ ktory ná to nie robił/ inte-
ſtatus umieram/ niewiem kto to weźmie? Reddite: Nic tobie do te-
go/ niech czyni Bog z-ſwoim co mu ſie podoba/ choćby i w-błoto chćiał
wrzućić/ wolno mu. Da Pan Bog dobrego przyiaćiela/ byłá miła
zgodá/ goſpodárſtwo ßło dobrze: będzie go chćiał wźiąć Pan Bog?
może: Reddite: odday nieboże. Da Jákubowi Pan Bog kochánego
Jozefá/ podporę ſtarośći; náprze ſie go Pan Bog/ będzie chćiał Jo-
zef do zakonu? Reddite: nie wydzieray że Jozefá z-rąk Bogu. Vmrze
Jozef przed czáſem/ nie doydzie godnośći w-Egipćie? Reddite: nie
mieyże zá złe Bogu/ ſwoie wźiął. Da Pan Bog Lidwinie S. piękną
urodę/ dobre zdrowie; przepuśći chorobę/ obſypie wrzodámi? Red-

 dite:

dite: nie frásuyże ſie Swięta Pánienko / ſwoie wźiął. Ale cáłe trzydźieśći lat / ropą oblana / wſzytka ſkancerowána ná łożku leże? nic to: Reddite: Bog powoli co ſwego odbiera. Da P. Bog Izácyuſzowi Ceſarzowi Ceſárſtwo Cárogrodzkie: i będźie go chćiał komu inſzemu dáć / tego na pośmiech wſzytkiemu świátu dawſzy? Reddite: więc oddaway ubogi Ceſarzu / boć to nie twoie było. Owo zgoła / czego ſie ieno Bog od człowieká naprze / Reddite, z-chęćią oddáć trzebá; bo to nie twoie. Ferdinandus Rex Logionis upomniony o bliſkiey śmierći / zwoławſzy Biſkupow / wźiąwſzy na głowę koronę krolewſką w-purpurę ſie obłokſzy kazał ſie nieść do kośćiołá; przynieśiono / przed ołtarzem łożko poſtawiono: álić Krol na kolana uklęknie / i pocznie kroleſtwo / ktore miał od Bogá / iáko iakie Homagium, ábo arendę oddawáć: Tua eſt poteſtas, tuum Regnum, tu es ſuper omnes Reges: regnũ quod te donante accepi, ecce reddo tibi. I to wyrzekſzy / patrzćie co czyni: Regalem chlamydem exuit qua induebatur: depoſuit & gẽmatã coronã, quâ caput ãbiebatur: atq; cum lacrymis ſolo proſtrat⁹, pro delictis veniã dominũ exorabat. Tũc induitur cilicio pro ornamẽto regali, aſpergitur cinere pro aureo diademate: mowi Baronius. i tak w-kośćiele umárł. Oddałeś krolu co Boſkiego Bogu / nie będźie ſie od ćiebie Bog ná dniu ſądnym niczego upominać. A byważ ta prętkość do oddánia długu Boſkiego w-ludźiach! bywa to / że drugi mało za łeb z-Bogiem nie chodźi kiedy ſie ſwego u niego upomina? Weźmie Bog iedno dźiecko? álić ſie druga pśica ozywa: Zayrzałeś mi Boże. to mowię com ſłyſzał umárło dźiecię mátce: álić ona rzecze: Zayrzałeś mi Boże. Nie prawda: nie zayrzał: wźiął iáko Pan / co iego było; te zęby twoie piorunem iakim / Reddite mogł zátkáć; mogłći duſze z-niewdźięcznego śćierwá wydrzeć iáko ſwoie właſne / á przećie tego nie czyni. Oddawayćież co ieſt Bożego Bogu: táki dekret z-kánćellaryey Chryſtuſowey wyſzedł.

NA XXIII. NIEDZIELĘ PO SWIĄTKACH.

Non eſt mortua puella, ſed dormit. Matth: 9.

ROżnie rożni nie báczney ná człowieká máluią obraz śmierći: N. N. Máluią ią bez oczu / że ná nikogo nie reſpektuie; bez uſzu / że żadnymi ubłagáć ſie nie da prozbámi; iák iákiego kośiarzá z-kośą / że ludźie iák piękne podćina kwiatki; iák ſtrzelcá z-ſtrzałą / że iák ow ktory z-łuku ſtrzela / żywotá pozbáwiaiącymi człowieká ráni ſtrzałámi. Niebieſki peregrynant Jan Swięty / máluie ią iáko śiedzącego ná wyſchłym i bladym koniu ieżdżcá: Ecce equus
Apoc: 6. pallidus, & qui ſedebat ſuper eum nomen illi mors. Poydę do Poetow: aż ieden mowi / że mors ultima linea rerum: śmierć ieſt to oſtátnia rzeczy wſzytkich linia; drugi / że ſomnus eſt ipſiſſima mortis imago:

imagō: kto/ co to ieſt śmierć/ nie wie/ ná śpiącego człowieká niech poyrzy/ Wßytkie te obrazy ſą bárzo dobre/ pſuiącey życie naße śmierći dobrze wyrażáiące náture. Mnie Swiętá dziśieyßa Ewánielia tego oſtatniego trzymáć ſię każe. Zápraßáią od żáłoſnego Oycá; Chryſtus nad martwym pánieńſkim ſtánie ćiáłem. Mowże moy Pánie/ co to ieſt śmierć: Máluy ią bez oczu: że młodego/ i dłußßego życia godnego nie doyrzáłá tey wieku: bez ußu; że ſię proßącemu zá kocháným dźiećięćiem nie dáłá uprośić Oycu; máluy z-koſą: że witáiący świát podćiełá kwiatek; z-ſtrzáłą: przed ktorą ten duße pozbywßy/ uść nie mogł ptaßek. Mow/ że śmierć ieſt to ieden ieźdźiec/ ktory ták nie miłośćiwie wßytkich bije/ że i namłodßym nie przepußcza. &c. &c. Otoli ią wiedze/ że o niey mowić woli/ że ze ſnem w-wielkim podobieńſtwie chodźi: Non eſt mortua puella, ſed dormit: śmierć tey pánny/ ieſt to ſen ieden. Niechże tedy i mowie moiey teráźnieyßey tá zabáwká będźie. Malárzem ſię uczynię: śmierć pod obrázem ſnu krotko wymáluię. Co czynić poczynam w-imię Páńſkie.

Między ſnem i śmierćią/ wielka záwße byłá bliſkość. Poydę do baykámi nárabiáiącego ſtárego pogáńſtwá; áż u niego ſen ieſt śmierći brátem. Poydę do Piſmá S; tám to nie raz náyduię/ że ſen ieſt ábo towárzyßem śmierći/ ábo ſąśiádem. O wiernośći ochotney goſpodyniey Jaheli ubeſpieczony Syſárá/ uśnie. áż on ze ſnu onego nie wſtánie. Zálany winem Holofernes/ w-ſmácznym śnie práwie utonie; áż on w-onym śnie od mężney Judyty i woienne ßczęśćie i żywot traći. Nie wſpominam nierzodnego między ludźmi doświadczenia/ ktore nam powiáda że nie ieden oczy ſnem ták záwiera/ iż ich chybá ná powßechne wiecey nie otworzy zmartwychwſtánie. Nie záwße do śmierći potrzebá śmiertelney choroby: dość ná tym/ żeś zmordowáne ná nocny odpoczynek záwárł oczy. Rozumieß/ że zá kilká godźin do kramu/ ábo rzemieſłá/ kśięgą ſię báwiąc człowiecze do kśięgi/ wſtánieß; á ty ták ſmáczne ſpoczynienie mieć będźieß/ że ſię áż ná ſądny dźień ockníeß. Zgołá między ſnem i śmierćią wielku ieſt bliſkość: ſen ieſt śmierći brátem/ towárzyßem/ ſąśiádem: Non eſt mortua puella, ſed dormit. Clemens Alexandrinus o Chryſtuſowym mowiąc Zmartwychwſtániu/ ták ſobie o nim czyni imáinácyą: Chriſtus tranſplantavit interitum: Chryſtus z-śmierćią to uczynił/ że ią iáko ogrodnik drzewo z-mieſcá ná mieſce przeſádźił. Trudna to Metaphora; ále prawdźiwa. Drzewá przeſádzone to máią/ że ſię mienią. Grußká poki w-polu ſtoi/ nic nie waży; do ogrodá wnidźie/ áż oná inßa. Roza polna pachnie iáko polna; z-polney zoſtánie ogrodową &c. Pátrzćież co to ten Doktor mowi/ kiedy o Synu Bożym/ że śmierć przeſádźił powiáda. Oto to mowi/ że ią zmartwychwſtániem ſwoim odmienił. O ktorey odmiánie/ długo by trzebá mowić. Ja co do rzeczy moiey/ to tylko mowię/ że i nam z-śmierćią coś ogrodniczego trzebáby uczynić; trzebáby ią tranſplantare: Zgołá/ z-oney nic żywego w-ſobie nie máiącey śmierći/ w-żywą ią odmienią: Non eſt mortua puella, ſed dormit.

Słyße co Pánowie Dyſſydentowie mowią/ że Swięći modlitw náßych/ ktore do nich czynimy/ nie ſłyßą/ i ſłyßeć nie mogą: Nic po tym modlić ſię do nich. bá weyćież/ iáko to u nich śmierć śmierćią: á owoby to nie ták być miáło: Non eſt mortua puella, ſed dormit: tych/ ktorych świát iuż pożegnáł/ nie zá umárłych/ ále zá śpiących

trzebá mieć. To co kiedyś Vczniowie Páńscy uczynili z-Chrystusem / z-nimi czynić. Chrystus z-Vczniámi w-łodkę śiedźie: trochę śie zdrzemie: nawálność wielka powstánie / Vczniowie w-wielkim niebespie-
Matth: 8. czenstwie; áż go oni trącáią; Domine, salva nos, perimus: Pánie wstan / giniemy / o ratunek prosimy. Podobámi śie Kośćioł S. Kátolicki / że z-Swiętymi z-Bogiem króluiącymi coś podobnego czyni. Przypádnie ná Kośćioł iákie niebespieczenstwo; áż do Swiętych: Ora pro nobis. S. Petre, ora pro nobis: S. Paule, ora pro nobis. S. Pietrze / bá i ty Pawle / i ty Jedrzeiu / powstáncie / á rátuyćie. A dla Bogá / wżdyć to i Piotr / i Páweł / i Jedrzey dawno pomárli? Ey nie pomárli / ále posnęli; trzeba ich budźić. Niech że śie i Pánowie Dyssydentowie od S. Kośćiołá tego uczą / niech tych ktorzy do Bogá poszli / nie zá umárłych / ále zá spiących máią; niechay ie kłádą w-liczbę
Sap: 3. onych / ktorym gdźieś Pismo Boże przyznawa Visi sunt oculis insipientum morti -- illi autem sunt in pace: Głupi ludźie / zá umárłych ich mieli: á oni ná odpoczynek do Bogá poszli / niech mowią. Non est mortua puella, sed dormit.

Widzę / że Pan dźiedźic o umárłego Páná Oycá nie dba; zá duszę iego nic nie czyni / pogrzeb niewiem iáki: kiedyby śie ludźi nie wstydźił / mało by go gdźie zá płotem nie pochował. J miły Boże / iákoć to u tego syná śmierć śmierćią! á ono to Chrystusá trzebá słucháć / że Non est mortua puella, sed dormit. Zły synu / á większe to ty / żeć Pan Oyćiec nie umárł / ále usnął? O lekkośći twoiey pewnie śie dowie / i o zásłużone / á co wiedźieć / ieżeli śie nie postára karánie. V stárych Grekow był ten zwyczay / że kiedy umárłego ná stos drew / do spalenia kładli / oczy mu otwierali. Czego ieden tę przyczynę dáie; żeby umárły w-drodze / w-ktorą śie wybierał / to iest / o drodze do niebá wiedźiał. Ja mowię / że rączey dla tego / żeby ná pozostáłych Pánow synow / co też po śmierći iego czynią / ieżeli go żáłuią / co zá duszę iego czynią / iáki mu też pogrzeb spráwuią / patrzał. Wey synu / Oyćiec nie umárł / ále usnął: tylko pátrz / kiedy oczy otworzy / i nieuczynność twą / ták iáko zásłużyłá / skarze. Trafi śie i to widźieć / że śie woli niebosczykowskiey nie dosyć dźieie: tego / o co prośił / co komu odkazał / exekucya w-leśie. A dla Bogá! wiem że niebosczyk umieráiąc to á to mowił: iáko pobożny duszy swey nie zápominaiąc / ták wiele ubogim / ták wiele kośćiołom dáć kazał: bá i testáment zdámi śie iest w-szkátule; á czemuż śie pobożney iego nie dosyć dźieie woli? czemu śmieß mowić że testámentu nie masz? żeś od niego żadney ustney nie słyszał deklárácyey. Smieß mowić / że umárły iuż umárł / á nie usnął: i tey sobie perswásyey nie śmiem uczynić. A ono to nie tylko puella, ale i káżda insza osoba / non est mortua, sed dormit. Pisze Seneca że Rzymiánin ieden Cajus Iulius Cesárzá bespieczno obráźiwszy mową / gdy raz w-domu swoim z-przyiaćielem száchy grał / Rotmistrz z-kompánią swoią od Cesárzá ná zábićie iego posłány / przy grze go oney ználazł. Powie mu: wola Cesárska iest / żebyś szyię ná ćięćie nadstáwił. Co Julius usłyszawszy / do onego spułgraczá swego rzecze: Vide, ne post mortem mentem mentiaris: wszák widźisz że moie lepsze: wey / nie powiáday po śmierći moiey / żeś wygrał. J to rzekszy / wesołą twarzą szyię ná ćięćie nadstáwił / i tyránowey wygodźił woli. Co ten Rzymiánin miał do swego spułgraczá / myślę ia sobie / że też káżdy umieráiący mowi do swego dźiedźicá / abo

exeku-

ekſekutorá- Wey/ Vide, ne poſt mortem meam mentiaris, o wßyſtkim doſtáteczno maß odemnie inſtrukcyą / ták wiele zoſtawuię/ to temu ábo temu dáruię/ o woli moiey teſtáment maß: wey/ dla Bogá cię proße/ nie kłámayże: Vide ne mentiaris. Łakomſtwo chćiałoby wßyſtko ſobie przywłaßczyć/ chćiałoby mowić/ O niczym niewiem / teſtámentu nie widźiałem / i ieśli to temu á to temu należáło / nie słyßałem od niebożczyká: Vide ne mentiaris. Bo rozumiey/ że o wßytkim wiedźieć będę / że ſnu ſię ocknę/ i co mego i tobie i dźiatkom twoim z-gárłá wydźieráć będę. Wey / Non eſt mortua puella, ſed dormit.

Nie wſpominájąc tu owych niebacznych ná one słußną przeſtrogę/ De mortuis aut nihil aut bene: O umárłych/ ábo nic/ábo máło mow: ábo ieśli co mowić zechceß/ iák nalepiey mow. Ná tę/ mowię/ przeſtrogę niepámiętnych ludźi / czyć to nowiná / że choćby inßego czyśca nie było: gębá drugiego zá czyśćiec ubogim umárłym ſtáćby mogłá/ choćby ich inße robáctwo w-grobie nie toczyło; ćiáło ich od ſámego złych ludźi ięzyká zá ſwe by miáło. Już go Bog ná ſądźie ſwoim oſądźił: co było złego / iuż go o to ſkarał; ey nic to / przećie ſię o umárłym nágádáć; ieśli ſię zá żywotá krzywdy ſwey / dla tákich reſpektow nie mśćili; więc ſię teraz nád nim mśćimy. To i tym złym ludźiom śmierć zá ſen trzebá mieć; ey Non eſt mortua puella, ſed dormit. A co wiedźieć/ iezeli tego umárły nie słyßy / i krzywdy ſię ſwoiey nie zemśći? Powiádáią/ że Pardus, to ieſt ryś/ w-uſtáwiczney z-máłpámi żyiąc nieprzyiáźni: ták czáſem czyni: tám/ gdźie máłp ieſt nawięcey / zá umárłego ſię ná źiemi położy/ oczy záwrze: áni nogą/ áni uchem/ áni ogonem nie rußy: co do reſpirácyey bárzo oſtrożnie oddycha; zgołá / iák umárły leży. Co widząc máłpy / i zá prawdźiwie go umárłego máiąc: z-weſelem do niego ſię ubiegáią / i z-śmierći ſię nieprzyiaćielá ſwego ćießą; iedne koło niego/ drugie po nim ſkaczą: iedne go kąſáią / drugie piękne pſtroćiny iego z-niego ſkubią; zgołá/ iáko mogą nád ryśiem przewodzą. I gdy ſię nád nim zmorduią: ryś ſię nieſpodźianie porywa/ i iáko táką porwawßy/ wet zá wet oddáie. Oto wam/ máłpy/ umárły. Day Boże / żeby i ludźiom podobney nie mogło ſię czynić reflekſyey. Otoż wam umárły; gadáliśćie o nim iáko nagorzey / ſpominaliśćie; ćierpćież teraz; wßák widźićie że tylko ſpał ten umárły: Non eſt mortua, ſed dormit.

Ale te rzeczy do niektorych tylko należą. Więc powßechnie mowiąc; Bywa to/ że śmierć zá wielkie Boſkie mamy karánie; iák nawiętßego boimy ſię nießczęśćia. A dla Bogá! á ktoż ſię to ſnu boi? Sen/ u chodzących koło uważenia nátury Filozofow / ieſt to Colligatio potentiarum animalis: związánie iákieś będących w-zwierzęciu potencyy ábo zmysłow. Uśnie człowiek; áż oko/ ktore przed tym widźiało / nie może widźieć: ucho nie może słyßeć; powąchánie/ ukoßenie/ dotykánie/ nie mogą ſię báwić/ związáno ie. A kiedy przyſtáną od Bogá człowiek zaydźie śmiercią/ też ludzkie potencye/ śiły / mocy / czy też ſobie wolne? czy nie może ſię o nich mowić / Związano ie? i bárzo związano ie. Bywáło to człowiecze / że zá żywotá / coś mogł to mowiłeś / coś mogł czyniłeś; po śmierći wßytkim trzebá dáć pokoy: Potentiarum ligatio. Wiem / pyßny Rzymſki ſtároſto / żeś zá żywotá przed niewinnym winowáycą twoim Chryſtuſem/ mowił: Poteſtatem Ioan: 19.
habeo crucifigere te, & poteſtatem habeo dimittere te: mogę ćię

i ná śmierć ſkazáć / mogę i od śmierći uwolnić. Wiem / dufáiący w-bogactwach twych bogáczu / żeś nie rownemu tobie człowiekowi nie raz groził / Mogeć zaßkodźić / mogę ćię w-niwecz obroćić; śmierć zaśśłá / inßą pioſnkę trzebá śpiewáć: Potentiarum ligatio, Zá żywotá / á czego człowiek przećiwko Bogu nie czyni? Vmrze; aż on pijanicá nie upija ſie: zaboycá nie zábija: wydźiercá nie wydźiera: obmowcá nie obmawia: ten / ktory przećiwko poczćiwośći grzeßył / nic tákiego nie czyni: Mors magnum eſt beneficium interdum, dum ab his, quæ ſunt mala noſtra, peccatis animam eripit præſervatq;: mowi Petrarcha. Smierć nie ieden człowiek zá wielkieby dobrodźieyſtwo miał ſobie poczytáć; gdyż od niey to ma / żeby iezli zá żywotá życie ſwe łádaiáko prowadźił: potym / choćby chćiał / grzeßyć nie może. Bá i Anielſki Doktor / Tomaß S. powiáda / że ſpráwiedliwość Boſka rzecz dobrą bárzo uczyniłá / kiedy ná pohamowánie grzechow ludzkich śmierć wynalázłá: Mors eſt inventum Iuſtitiæ divinæ optimum, quæ ſuâ

. 2. 2. 164. a. a . ad 5.

ratione compeſcit iniquos hominum niſus: mowi Tomaß S. Z-tego wßytkiego to idźie / że śmierć ieſt to Colligatio potentiarum animalis: moc do złego w-człowiekowi wiąże; á zatym / ſnem / ktorego raz ieſt naturą / nazwáć ſie może. J nie trzebáby śmierći ſie bać: ále / iáko tey ktora ták wiele nam dobrego czyni / ludźie życzyćby iey ſobie mieli. Z-tego / ktorom dopiero przywiodł / ſnu definicyey / idźie iego własność / że ſen ná to od przyrodzenia ieſt wynáleziony / żeby ludźie niejákie Wákácye mieli / żeby ſobie odpoczęli; żeby nie záwße pracowáli rzemieśnicy / nie záwße koło roboty ſwey chodźili / żeby pracuiący ludźie nie záwße ſie koło cepow poćili / ludźie uczeni żeby ſobie nie záwße głowę mordowáli kśięgą / goſpodárze zábiegáiąco pożywienia myślą / urzędnicy nie záwße o dobrym poſpolitym myślili / żołnierze nie záwße ſie ná nieprzyiaćielſkie nadſtawiáli rázy. Zgołá / żeby owym łukiem / o ktorym mowią / że Arcus intenſus rumpitur: łuk ieźli záwße náprężony będźie / łácno ſie ſpada / nie byli. Smierć / á za i tey pokázáć w-ſobie nie może ſnu własnośći? ktoż o tym wątpi? kto oney Janowi Swiętemu w-niebie uczynioney nie ſłyßał deklarácyey: Beati mortui in Domino moriuntur: à modo jam dicit ſpiritus, ut requieſcant à la-

Apoc: 14.

boribus ſuis: błogoſławieni / ktorzy w-Pánu umieráią; bo niech tego pewni będą / że iuż też ſobie po pracách odpoczną: Zołnierze z-koniá zśiędą: publiczne rządy piáſtuiący urzędnicy kłopotow ſwoich zápomnią: goſpodárze o nic ſie fráſowáć nie będą: ręczną morduiący ſie robotą ludźie / ſłowem uſną: Non eſt mortua puella, ſed dormit. J więcby ſie śmierći i z tey miáry bać? Ey ſen ći to: Non eſt mortua puella, ſed dormit. O śnie poſpolita ieſt i prawdźiwa ludzka mowá: Jáko ſobie pośćieleß / ták ſie wyśpiß; pośćieleß pod ſie drewno? wyśpiß ſie iák ná drewnie; podłożyß pod głowy kámień? poczuieß / że maß pod głową kámień; Vkładźieß ſie ná miękkiey i puchowey pośćieli? Smácznoć przydźie ſen: Jeżeli z ktorey miáry / tedy z-tey ſnem śmierć zwáć ſie może. Już to prozno / Chrześćiáninie / iáko ſobie pośćieleß / ták ſie wyśpiß. Kładźieß zá żywotá pod głowę twą kámienie? i to być może / że z-ćiebie táki mortyfikat / że pod ſie oſtre kładźieß ćiernie / to ieſt krwawiące ſerce Boſkie grzechy? nieboże niewiem co zá ſen mieć będźieß: odpoczynku onego / ktorego kápłáni zmárłym życzą ludźiom / Requiem æternam dona eis Domine, ieżeli doydźieß; niewiem nie-

boże /

Boże/ coć ſie w-ten czás śnić bedźie. O ſchodzących z-tego świátá ludźiách/ powiáda Jan S. że Opera illorum ſequuntur illos, uczynki ich zá nimi ido. Koło czego ia ták ſobie myślę/ że zá nami iák zá iádącym w-drogę Pánem pośćiel idźie. Jedźie Pan w-drogę: áż zá nim ſtárbne wozy/ w-ktorych miedzy inſzymi rzeczami/ ſą i z-pośćielą tłomoki. Chrześćiáninie wiedzże/ że i twoiá ná on świát ieſt wypráwá/ Opera illorum ſequuntur illos. Kiedy ſie w tę drogę puſzczaſz/ uczynki twoie iák iáko pośćiel z-ſobą weźmieſz/ ná ktorey ták ſie wyśpiſz/ iáko zgotuieſz ſobie pośćiel. kámienną? wyśpiſz ſie iák ná kámieniu: ćiernıſtą? iák ná ćierniu: pośćiel twoiá ieſt gołá deſzczká? nic dobrego ná świećie nie czyniſz? kiedyby o życiu twoim niebu zdánie dáwáć przyſzło/ rzekłoby że z-niego gołá deſzczká; wiedzże/ że po śmierći boki te twoie poczuią/ że pod tobą ieſt gołá deſzczká. Ale mnie doſyć ná tym/ że śmierć ludzka ieſt to ſen ieden: Non eſt mortua puella, ſed dormit. Ktory ſen żeby nam był ſmáczny/ Ty rácz ſpráwić/ ktoryś dla zbáwienia náſzego ná krzyżowey był uśpiony pośćieli. Tobie cześć i chwałá ná wieki. Amen.

NA XXIV. NIEDZIELE PO SWIATKACH.

Cùm videritis abominationē deſolationis. Matt. 24

Spuſtoſzenie/ o ktorym dźiśieyſza Ewánielia/ do ſpuſtoſzenia/ ktore przy Sądźie Boſkim bedźie/ zwyczay Kośćielny ſtoſuie: N. N. Cùm videritis abominationem deſolationis ſtantem in loco ſancto, tunc qui in Iudæa ſunt fugiant ad montes: mowi Ewánielia: Kiedy obrzydzenie ſpuſtoſzenia obaczyćie/ nie doſiadayćie/ ná gory ućiekayćie? A coż to tákie zá ſpuſtoſzenie? ſpuſtoſzenie ná świećie nie iedno wlec bywa? Spuſtoſzy świát wodá/ ſpuſtoſzy ogień/ ſpuſtoſzy nieprzyiaćiel/ ſpuſtoſzy powietrze/ ſpuſtoſzy ludzki niedoſtátek/ náwet i ſam czás. A o ktorymże z-tych ſpuſtoſzeniu Ewánielia mowi/ kiedy uſłyſzawſzy o nim/ ná gory nam ućiekáć każe? Oto widzę że zwyczay Kośćielny to ſpuſtoſzenie ták tłumáczy; że go o ſpuſtoſzeniu/ ktore przy ſądźie Bożym bedźie/ rozumieć każe. Tám to bedźie ſpuſtoſzenie/ przed ktorym nie trzebá dośiadáć/ ále iák naprędzey ná gory przed nim trzebá umykáć. W-Oyczyźnie náſzey ſą ſądy świeckie/ ſą duchowne; miedzy świeckimi ſą ſądy mieyſkie/ grodzkie/ źiemſkie; trybunálſkie/ ſeymowe; te wſzytkie ſądy/ bez dezolácyy; bez ſpuſtoſzenia być mogą/ i bywáią. J owſzem/ kiedy ſie przed nie ſpráwá iáka o ſpuſtoſzenie wytoczy: tych/ ktorzy owego ſpuſtoſzenia ſą przyczyną/ karzą. Przy ſądźie Bożym wielkie ſpuſtoſzenie bedźie. Zá ktorym ia tłumáczeniem Kośćiołá Swietego idąc/ mowię moiey tey dźiśieyſzey tę zabáwkę dáię: uważę że przy Sądźie Bożym wielkiey dezolácyey ſpuſtoſzenia trzebá ſie ſpodźiewáć; á potym/ że przed tym ſpu-

ſtoßeniem zá wczáſu/ tám gdźie lepiey/ trzebá uciekáć. Tunc qui in Iudea ſunt, fugiant ad montes. Do czego nawyżßy świátá wßytkiego Sędźio/ łáſká twoie rácz mi dopomagáć.

Kiedybym o wßytkim powßechnym ſpuſtoßeniu/ ktore przy ſądźie Bożym bedźie/ chćiał mowić/ mowe moie od niebá trzebaby poczáć. I ſámo niebo w-ten czás bez ſwoiey dezolacyey nie bedźie. Poyrzyß ná obywátelow niebieſkich? tych w-ten czás w-niebie nie bedźie: Wßyſcy ſie ná źiemie wyſypią; częśćią żeby i ich ná tym ſądźie ſądzono; gdyż to pewna że Sądu oſtátniego nikt nie uydźie/ ták dálece/ że i An-
1\. Corinth. 6. iołowie ſpráwowáć ſie ná nim muſzą; Quoniam Angelos iudicabimus: mowi Páwel Swięty; Apoſtołom moc ſądową ná nich dádzą; częśćią żeby ſie dźiwnym onym rzeczom/ ktore ſie w-ten czás dźiáć bedą/ przypátrzyli; częśćią nákoniec/ żeby nawyżßemu Sędźiemu páńſką aſſyſtencyą uczynili/ ták żołnierze przy Krolu ſwoim ſtánąwßy/ ą krzywde iego przećiwko nieprzyiaćiołom iego/ to ieſt/ przećiwko grzeßnym ludźiom czynili: Według owego/ co dawno Mędrzec przepowiedźiał/ kiedy one ſłowá nápiſał/ Armabit creaturam ad ultionem
Sapien: 5. inimicorum: Stworzenie wßytko uzbroione ná lud obroći/ i ták krzywdy ſwey nád nieprzyiaćiołmi ſwymi mśćić ſie bedźie. Zgołá przy ſądźie Bożym poyrzawßy ná obywátelow niebieſkich/ tych w-niebie w-ten czás nie bedźie: wßyſcy ſie ná źiemie wyſypią. Jeżeliż z-niego wßyſcy ná źiemie wynidą: zátym wielka tám dezolácya bedźie; iáko kiedyby owo w-Oyczyźnie náßey ná woyne wßytkim ná głowe kazano/ wielkieby wßedźie puſtki były: ták i o niebie mowiąc/ o iákie tám ſpuſtoßenie bydź muſi. Poyrzyß ná ſáme ſtrukture niebieſką? i tá bez ſpuſtoßenia nie bedźie. Tráfi ſie owo dom iáki/ w-ktorym okien nie máß: ábo ie potłuczono/ ábo powyymowano; á kto nie rzecze/ że to tu puſtki? Myśle tá ſobie/ że i w-niebie w-ten czás coś podobnego bedźie/ że ták rzekę okien w-nim nie bedźie. Gwiazdy/ ſą to iákieś okná niebieſkie/ przez ktore i niebo ná nas/ i my ná niebo pátrzamy; co ſie w-nim dźieie iáko to tám piękny dom/ ile z-ták dáleká/ to ieſt z-źiemie/ doyść możemy/ dochodźimy. Tych okien przy ſądźie Bożym w-tym domu nie bedźie. Stellæ de cœlo cadent: gwiazdy z-niebá ſpádną. dla czego? nie pytay ſie; Kto chce/ wolno ſobie pomyślić/ że dla tego: teraz ná grzechy ludzkie pátrząc/ i ták długo ie dyſſymuluiąc/ w-ten czás to ná ſobie pokażą co dawno powiedźiano: Læſa patientia fit furor. Zgołá/ grzechow náßych dłużey ścierpieć nie mogąc/ z-gniewem ná źiemie ſpádáią. Powiada hiſtorya Rzymſka/ że kiedy czáſu iednego dźiki ieden narod do Włoſkiey źiemie wßedł/ i od obywátelow źiemie oney mężnie wſpárty był; nie tylko mężnie/ co w-tákim rázie czynić trzebá było/ czynili: ále i ſáme białegłowy z-táką ſie zápálczywośćią broniły/ że kiedy im kiiow/ drew/ i tym podobnych rzeczy nie ſtáło/ dźieći ſwe własne ná nieprzyiaciół rzucáły. A co wiedźieć/ ieżeliby kto i o gwiazdach czego podobnego niemogł ſobie pomyślić? po ludzku mowiąc/ w-tákim to one gniewie w-ten czás przećiwko grzeßnym ludźiom bedą/ że czego inßego nie máiąc/ ſámych ſiebie rzucáć ná nie bedą. Ale mnie doſyć ná tym/ że przy ſądźie Bożym/ Stellæ de cælo cadent: gwiázdy z-niebá ſpádną/ pięknych tych okien w-domu tym nie bedźie: á zátym/ i z-tey miáry niebo puſtkámi názwáć ſie w-ten czás może. Ale o niebie doſyć námienić. Co do źiemie: ſpuſtoßenie ktore w-ten czás ná

ziemi bedźie/ á kto wymowi? Medrzec o ſpuſtoßeniu iednym ták prorokuie: Ad eremum perducet omnem terram iniquitas illorum, & malignitas evertet ſedes potentium: Złość/ powiáda/ ludzka wßytkę źiemie w-lás obroći/ i ſtolice ludźi wywroći. Ktore proroctwo/ podobno ćie iuż ſpełniło. Czy to nowiná/ że złość ludzka ſtolice ludźi możnych/ to ieſt máieſtaty Krolewſkie/ wywraca: i tam gdźie kiedyś ludźie mießkali/ á przynamniey gdźie pożytek czyniące polá były/ tám geſtym láſem rość każe? Náczytamy ſie tego w-hiſtoryach/ że gdźie niegdy ßeroko rozwlokłe mießkały narody/ tam geſte chroſty/ bory i láſy uśiadły. Otoli/ żeby wßytká iák wielka ieſt źiemia/ w-lás ſie obroćić kiedy miáłá/ o tym żadna ießcze hiſtorya nie napiſáłá. Przy ſądźie Bożym i to/ i ießcze dáleko więcey bedźie: Ad eremum perducet omnem terram iniquitas eorum. Nie wſpominam ie tu Krolewſkich tronow poniżonych/ koron z-głow Krolewſkich ſtroconych/ miáſto koßtownych purpur ubogiey ſuknie ná panow świátá tego włożoney; co wßytko w-ten czás bedźie. to tylko mowie/ że w-ten czás źiemiá wßytká ták ſpuſtoßeie/ że nie tylko w-lás/ ále w-puſtynia ſie obroći. Miedzy inßymi słowy/ Jeremiaß i te kłádźie: Egreſſus eſt à filia Sion omnis decor ejus: Corká Syońſka/ to ieſt śliczna Jerozolymá/ do ták wielkiego oſzpecenia przyßłá/ że dawnego onego/ ktorym ſie popiſowáłá pozoru/ nic zgołá w-ſobie nie ma. Boże ſie pożal/ Swiety Proroku/ że doſtatnia oná Páni do tego przyßłá/ że dawnego pozoru/ ktoremu ſie świat dźiwował/ nic u śiebie nie ma; ále pytam ćie/ co też ty rzeczeß/ kiedy ná ſąd Boſki przyßedßy one drogą corke Syońſką/ to ieſt źiemie obaczyß? Ja myslę ſobie/ że dopieroż tám te pioſnke śpiewáć bedźieß. Ziemiá ná ktorey teraz żyiemy/ niech u nas ná ten czás corko Syońſko bedźie/ ktora corką wiemy iák piekna/ od tego ktory iey ieſt Oycem/ ma ozdobe. Zdobią źiemie polne źielonośći/ ogrodowe farb rożlicznośći: zdobią drzewá/ zdobią pieknie i odważnie wyſtáwione budynki: zdobią wyśmienite/ ná ktore ſie ludźie doſtátni przeſádzáią/ ſplendory. Corko Syońſka/ źiemio mowie/ o tákoś teraz ozdobna! á gdźież ſie tá twoiá ozdobá podźieie/ kiedy P. Bog ná ſąd przyidźie? niewiem gdźie ſie podźieie: to tylko mowie/ że Jeremiaß dáleko ſłußniey/ niżeli nád Żydowſką Jerozolymo: Egreſſus eſt à filia Sion omnis decor: mowić w-ten czás nád tobą może. Polne źielonośći/ ogrodowe farb rożlicznośći/ miáſtá/ zdobiące ludźi doſtatnich ſplendory/ wßytko to iák śnieg ná wioſne z-ćiebie zpełznie; á ná mieſce tego/ ſámá tylko abominatio deſolationis, ſpuſtoßenie zoſtánie. Uczony Hebreyczyk Philo, nieſtátek rzeczy źiemſkich rozważaiąc/ powiada/ że ßcześćie źiemſkie/ podobne ieſt rozigránemu morzu: ktore owo czáſem z-wielkim pedem ná brzeg wypádnie/ i ledwie co tám ſie zábáwiwßy/ názad ſie do łożyſká ſwego wraca/ ná brzegu ledwie krople po ſobie zoſtáwuie. Rozigráne morze ná brzeg wypádnie: to pewnie ná tym brzegu wiekowáć bedźie? Ale widze/ że ſie ná nim báwić nie chce/ iák przyßło ták odchodźi: á ná ſwoim mieſcu ledwo pámiątke/ że tám było/ zoſtáwuie. Toż ſie właśnie/ mowi Philo, z-świátowym ßcześćiem czáſem dźieie. Szcześćie/ ni twoiá morſka wodá/ gdźie mu Bog każe przypádnie: rozumie że tu ták ná ſwoim własnym mieſcu uśiedźie; áż ßcześćie z-kąd przyßło/ ná zad idźie/ ginie: á miáſto śiebie/ ſam tylko żal w-ſercách tych/ ktorzy mu rádźi byli/ zoſtáwuie: Nam marini æſtus,

Sap: 5.

Thren: 1.

cum magno impetu sonituq; accedunt, & longè latèq; per littora
diffunduntur, nunc refluunt retro. Simile quiddam accidit, quan-
do fortuna, postquam populosam aliquam gentem inundavit ma-
gnis felicitatibus, fluxu averso ne guttam quidem sinit reliquam,
deletis etiam reliquiis opulentiæ pristinæ. Ktorey prawdy o iak czę-
sto na ziemi napatrzymy się! Niestateczne to morze / to iest / doczesne
szczęście / tak często i przychodzi i odchodzi! otoli to nabarziey przy są-
dzie Bożym obaczymy. Teraz morze / to prawda żec tam gdzie raz przy-
dzie / nie wiekuie: z-miesca na miesce rado się przenosi; otoli / tak się
przenosi / że przecie na ziemi zostaie: z-tąd ustąpi / a gdzie indziey poy-
dzie. Szczęście doczesne było kiedyś u Assyryyczykow: z-tąd poszło do
Persow; u Persow ledwie się co zabawiwszy / poszło do Grekow: od
Grekow do Rzymian; i tak o inszych mowiąc rewolucyach. Ale przy
sądzie Bożym niestatek swoy tak barzo pokaże / że nie tylko z-tey abo owey
części ziemie / ale ze wszytkiey / tak spłynie / iż i tego / ktory by o nim po-
wiedzieć mogł / nie zostawi. spłyną światowe krolestwa / dostatki / bu-
dynki: zgoła wszytko; sama zostanie dezolacya. Pięknie mowny Do-
ktor Chrysologus, na one słowa Chrystusowe pisząc: Ignem veni mit-
Luc: 12. tere in terram; po tom na ziemie przyszedł / żebym świat palił: przy-
rownywa Zbawiciela do owego gospodarza / ktory pola / ba i lasy zapa-
la / żeby to co iest niepotrzebnego / to iest liście i chrosty wypaliwszy /
ziemie do rodzenia czego lepszego sposobnieyszą uczynił. I tak przed
Chrystusowym przyściem / było na świecie szpetne widowisko: rozumni
ludzie niemym bałwanom / iak Bogom się kłaniali; były złe i niegodne
człowieka postępki / iako to w-pogaństwie ludzie iak bydlęta iakie na
świecie żyli; Boże się pożal / na ziemi szpetne niepotrzebne chrosty.
Lecz Chrystus z-ogniem na ziemie przyszedł / ktorym one chrosty zapa-
lił / żeby ie wypaliwszy / ziemia na potym co lepszego / to iest dobrą wia-
Psalm: 96. rę / i godne człowieka postępki rodziła. Przy sądzie Bożym tenże Chry-
stus / przychodząc też on z-ogniem: Ignis ante ipsum præcedet: ogień
przed nim kredensować będzie. I więc to ty moy Panie i w-ten czas
gospodarzem będziesz? dla tego ogniem tym świat zapalisz / żeby co
złego wygorzało / á na to miesce co lepszego stanęło? Żeby wygorzały
wsi / miasta / krolestwa; á na to miesce insze / to iest kosztownieysze / Bo-
ska twa wystawiła ręka? Ale wiem / że ktoby tak o tym ogniu twym ro-
zumiał / opacznieby rozumiał; kiedy przy sądzie tym świat zapalisz / nie
gospodarzem / ále owym Krolem / ktory miasta nieprzyiacielskie pali /
będziesz. Krol pod miasto nieprzyiacielskie przyciągnie: dobywszy zá-
pali. A na coż go on pali? pewnie nie dla tego / żeby go spaliwszy co le-
pszego wystawił: ale żeby na iego miescu sam tylko popioł zostawił. Tá-
kim Krolem i Syn Boży będzie / kiedy przy sądzie swym świat zapali.
Zapali go nie żeby co na iego miescu budował: ále żeby wszytko co ná
nim iest zruinowawszy / swe tylko spustoszenie na miescu iego zostawił.
Zá czasow S. Doktora Chryzostoma Eutropius niejaki w panstwie
Rzymskim zacny / ktory nie dawno w-wielkiey łasce Cesarskiey był / i na-
pierwsze po Cesarzu urzędy sprawował: z-dopuszczenia Bożego do te-
go przyszedł / że w-niełaskę Cesarską wpadszy / wszytkie maiętności u-
traciwszy / pewney śmierci od rozgniewanego Paná czekał. Co gdy się
z-nim dzieie: Chryzostom Swięty / czy przez list / czy obecnie do niego
przyszedszy / tako nad nim kondolencyą czyni: Vbi nunc inclytus ille
Consu-

Consulatûs splendor? ubi illustres fasces? ubi applausus illi & choreæ, epuleæq;? ubi strepitus urbis, faustæ acclamationes, adulationes? i tám dáley. Moy miły Eutropi / á gdźież sie oná dawna twoiá podźiáłá chwałá? gdźie są one twoie urzędy / one okrzyki / bánkiety / pochlebstwá / ktorymi uszy twe głáskano? I odpowiáda sam sobie: Omnia illa perierunt, omnia illa nihil nisi nocturnum somnium fuerunt, apparente die evanescens: flores fuerunt verni, vere exacto emarcuerunt omnia: umbra erant, & perierunt: fumus erant, & soluta sunt: bullæ erant, & disrupta sunt. Wszytko to zginęło: że wszytkiego był nocny sen / ktory skoro dźień nádszedł / niewiem gdźie sie podźiał: Były wdźięczne kwiatki / ktore skoro wiosná minęłá / powiędły: był ćień / i zginął: dym / i rozszedł sie: bąbele ná wodźie / i rospádły sie: słabe pąteczyny / i porwáły sie. Przy sądźie Bożym / kto zechce tákoż właśnie kondolencyą nád wielkim onym pánem / to iest / nád źiemskim onym świátem czynić może. Miły świećie / wszákeś nie hołotą był: miałeś / záżywałeś: kto wylicży twoie delicye ktorycheś ludźiom dodawał? twoie splendory / ktorymiś tychże ludźi zdobił? A gdźież sie to wszytko podźiało? kiedybym ćie prosił / żebyś mi by iedne odrobinę / by ieden prószek z tego wszytkiego pokazał / pokazáćbyś nie mogł; wszytko to zginęło; Teraz gdźie ieno poyrzysz / sáme tylko abominationem desolationis, ze wszytkiego ogołocone / nic nie máiące spustoszenie obaczysz.

Prorok Páński Izaiasz / morze do Sydonu / wielkiego iednego miástá ták mowiące wprowadza: Erubesce Sidon ait mare: Wstydź sie Sydonie / mowi morze. A miłe morze / czegoż sie to miásto ma wstydźić? widzę że okázáłe / dostátnie nád tobą stoi: że wszytkiego świátá okręty do niego płyną / rozmáite kupie / wielkie pieniądze do niego wiozą; zgoła nie másżći táko Sydonem być. Sydon z-szczęśćia swego mogło sie pysznić: á ty mu sie każesz wstydźić? Nie pytam sie ia teraz / co tákiego w ten czás morze w-Sydonie postrzegło / że mu sie wstydźić kazało; to pewna / że przy sądźie Bożym wielką okázyą do tego mieć będźie / żeby tákie insultacye / nie nád sámym tylko Sydonem / ale i nád wszytkim źiemskim świátem czyniło; Erubesce Sidon, ait mare? Moie miłe Sydony / á powszechnie mowiąc / moie miłe Rzymy / Cárogrody / Páryże / Madryty / Polskie Krákowy: á ogołem iákiekolwiek źiemskie ośiádłośći / i wy ktoreśćie w-nich mieszkáły splendory: Oto ia przy niedostatku moim zostáię / i ná potym záwsze zostawáć będę / á wy przed tym rzekomo státeczne / gdźie iesteśćie? Wżdyć to ia o was i dopytáć sie nie mogę; áni Rzymu / áni Páryżá / áni Madrytu / i owszem áni podobieństwá żadnego / tego co przed tym ná źiemi było / nie widzę. wstydźże sie tego / gdźieś sie kolwiek podźiał / Sydonie; pustki z-ćiebie. Niechże ták / iáko morze mowi / będźie: Sydon z-podobną sobie kompánią / to iest / z-osádzonymi ná źiemi fábrykámi / niech sie ná ten wstyd zá wczásu gotuie? A my cośmy powinni / czyńmy: Chrystusá mowiącego do nas / Cum videritis abominationem desolationis, tunc qui in Iudæa sunt, fugiant ad montes: posłucháć chćieymy. Wiedząc że kiedykolwiek ták wielkie spustoszenie ná źiemi będźie / choćby tu nas Bog zostáwić chćiał / nie tylko ręká násza / ále i oko násze nic tu nie znaydźie; zá wczásu o sobie rádźmy: ná gory niebieskie / ktorych to spustoszenie nie doydźie / mieymy sie. Częste iest między

Isaiæ 23.

ludźmi doświádczenie/ że ptáſtwo/ kiedy obálenie tákiego budowánia przeczuwa/ zá wczáſu z-niego ſie wynośi. Nie dayże Boże/ żeby nas ná ptáßy przynamniey rozum nie miáło ſtáć: Wiemy pewnie/że źiemſki świát nie wieczny/ obáli ſie/ w-puſtki ſie obroći; i wiec byśmy ná nim/ ták ná czym wiecznym polegáć mieli? i wiec byśmy niebieſkiey/ przez dobre uczynki/ oſády ſobie ßukáć nie mieli? Kiedy na miáſto Jerozolimſkie/ i ná kośćioł tego obalenie ono/ ktore ſie zá Weſpázyáná Ceſárzá ſtáło/ przyść miáło: powiáda Hiſtorya/ że w-kośćiele tákie głoſy ſłyßáne były: Migremus hinc, migremus hinc: uchodźmy z-tod/ kośćioł ſie obáli/ uchodźmy z-tod. Nie pytam ſie ia/ czyie to tám głoſy były; to tylko mowie/ że i my czeſto ie w-uſtá náße bráć byśmy mieli; świát nie wieczny; wßytko to/ czym ſie teraz ćießymy/ ná co pátrzymy/ niewiem gdźie ſie podźieie. Bo choćby ßcześćie moie i Sálomonowego ßcześćia dochodźiło: á długoż tego? wßytko to niewiem gdźie ſie podźieie. J wiec bym ſie tu ták ná wieczność miał ſádowić? By podobno lepiey o przenośinách myślić. uchodźmy z-tod. Wiec Chrześćianie moi/ ieżeli dobrymi goſpodarzámi być chcemy/ uchodźmy z-tod; świát źiemſki nie wieczny: tám/ gdźie wieczno oſáde mieć możemy/ wychodźmy z-tod: Tunc qui in Iudæa ſunt, fugiant ad montes. Na co złey woli náßey ſámey przez ſie pewnie nie ſtánie/ ty Boże náß chćiey ſie do tego łáſka twoia przyłożyć/ żebyśmy ćie Páná wieczności w-nieuſtáiącey wieczności mogli záwße chwalić.

Day to Boże.

Amen.



4-8 [illegible]

4 — 8 C.

